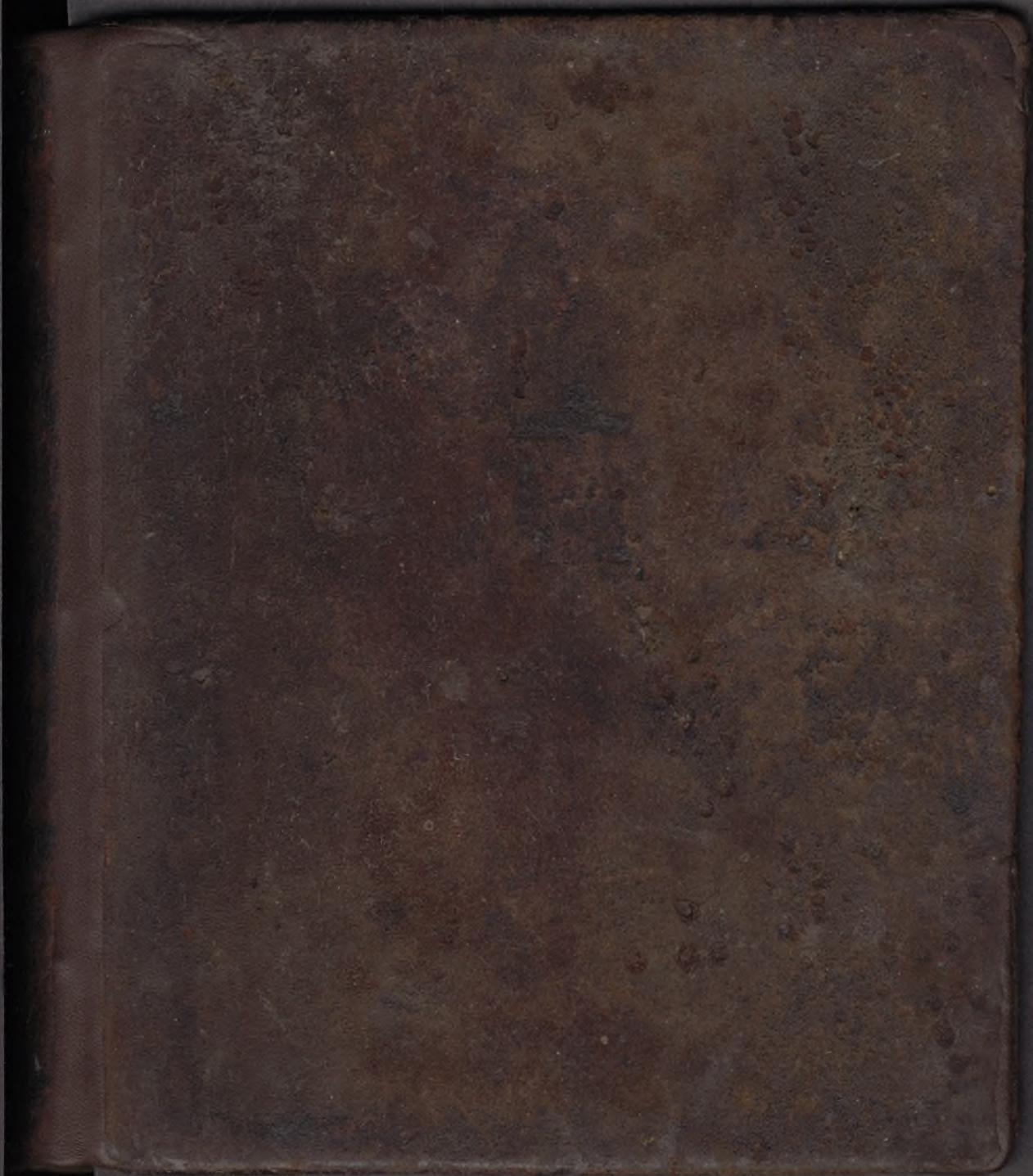
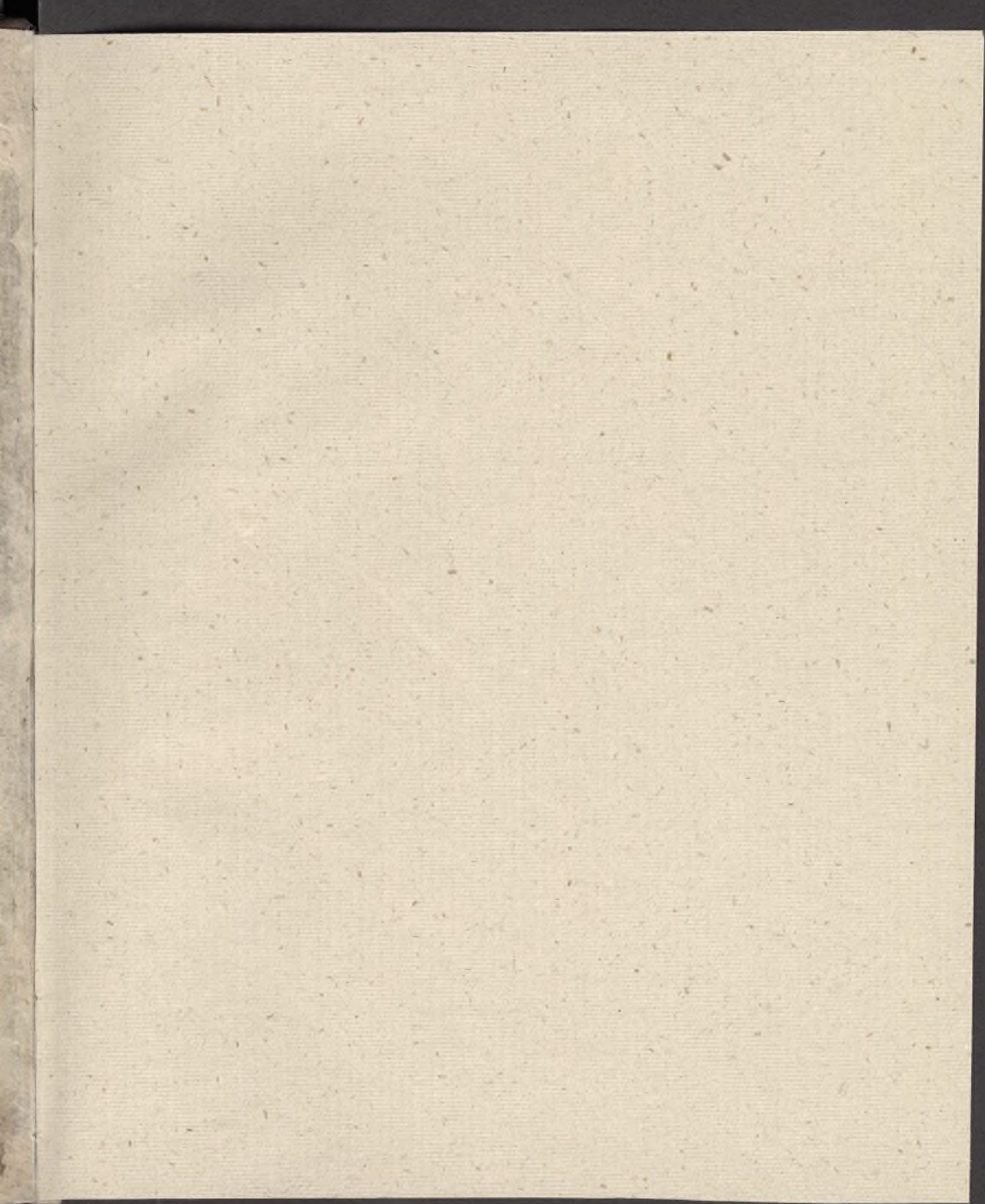
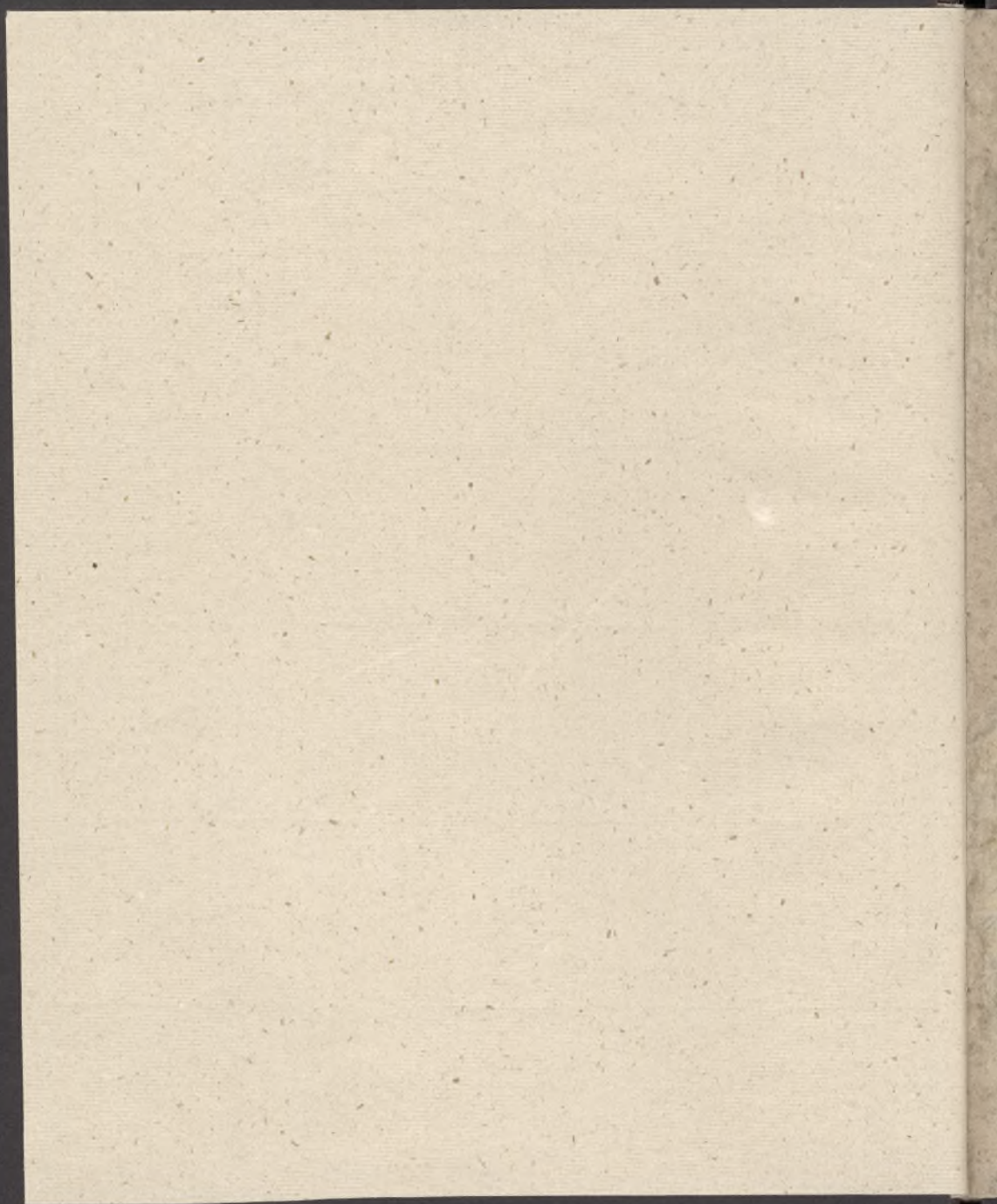




W. M. B.
Opole

1202 st





K A L E N D A R Z S W I Ą T R O C Z N Y C H.

S T Y C Z E N.

Ma dni 31. Noc ma godzin 16.

Dzień 8.

- 1 A NOWE LATO.
- 2 b Makarego Opata.
- 3 c Daniela Męczennika.
- 4 d Tyta Biskupa y Męczennika.
- 5 e Telesfora Papieża, y Męczeni
- 6 f TRZECH KROLOW.
- 7 g Kłeta Męczennika.
- 8 h Seweryna Męczennika.
- 9 i Maryny Panny.
- 10 c Agatona Męczennika.
- 11 d Higiniusza Męczennika.
- 12 e Honoraty Panny.
- 13 f Hilaryusza Biskupa.
- 14 g Felixa Kapłana.
- 15 A Pawła pierwszego Pustelnika
- 16 b Marcella Papieża.
- 17 c Antoniego Opata Pustelnika.
- 18 d Stolica S. Piotra, y Pryszki P.
- 19 e Kanuta Męczennika.
- 20 f Fabiana y Sebastjana.
- 21 g AGNIESZKI Panny.
- 22 A Zaślubienie N. P. z Jozef: S.
- 23 b Jana Jałmużnika.
- 24 c Tymoteusza Biskupa y M.
- 25 d Nawrocenie S. Pawła Apost.
- 26 e Polikarpa Biskupa y Męczeni
- 27 f Jana Złotoustego.
- 28 g Karola Wielkiego.
- 29 A Franciszka Salezyusza.
- 30 b Martyny Panny.
- 31 c Piotra Nolańska Wyznawce.

L U T Y.

Ma dni 28. Noc ma godzin 15.

Dzień 9.

- 1 d Ignacego Bisk: y M. Wigilia.
- 2 e GROMNICZNEY Panny M.
- 3 f Błażeia Biskupa y Męczennika
- 4 g Andrzeja Korfyna.
- 5 A Agaty Panny y M. y Świętych
Trzech Męczennikow Ja-
pońskich Soc: JESU.
- 6 b Doroty Panny, y Męczeni
- 7 c Teodora Męczennika.
- 8 d Maryny Panny.
- 9 e Apolonii Panny y Męczeni
- 10 f Scholastyki Panny.
- 11 g Eufrozyny Panny.
- 12 A Eulalii Panny.
- 13 b Jordana Kapłana.
- 14 c Walentego Kapłana.
- 15 d Faustyna y Jowity Męczeni
- 16 e Julianny Panny, y Męczeni
- 17 f Julyana Męczennika.
- 18 g Konstancyi Panny.
- 19 A Gabina y Zuzanny.
- 20 b Eleutheriusza Biskupa.
- 21 c Eleonory, y Maximiliana.
- 22 d Katedra S. Piotra w Antyoch
- 23 e Romany Panny.
- 24 f MACIEJA Apostoła.
- 25 g Felixa Papieża.
- 26 A Wiktora Wyznawce.
- 27 b Juliana Męczennika.
- 28 c Romana Opata.

K A L E N D A R Z

M A R Z E C. K W I E C I E N

*Ma dni 31. Noc ma godzin 14.
Dzień 10.*

*Ma dni 30. Noc ma godzin 12.
Dzień 12.*

- 1 d Albina Biskupa.
- 2 e Heleny Cesarzowej.
- 3 f Kunegundy Cesarzowej.
- 4 g KAZMIERZA Krolewica.
- 5 A Fryderyka Opata.
- 6 b Wiktoryna Męczennika.
- 7 c Tomasz z Aquinu.
- 8 d Jana Bożego.
- 9 e Franciszki Rzymianki.
- 10 f 40. Męczenników.
- 11 g Pelagii Penitentki.
- 12 A Grzegorza Wielkiego Pap:
- 13 b Krystyny Panny y Męczenn:
- 14 c Zacharyasza Pap: y Methildy
- 15 d Cyryaka Męczennika.
- 16 e Gertrudy Panny.
- 17 f Patrycyusza Biskupa.
- 18 g Cyrylla Biskupa.
- 19 A JOZEFA Oblubieńca P. M.
- 20 b Alexandry Panny y Męczenn:
- 21 c Benedykta Opata.
- 22 d Pawła Biskupa.
- 23 e Wiktoryna Męczennika.
- 24 f Gabriela Archanioła.
- g ZWIASTOWANIE N. P. M.
- Alexandra Męczennika.
- Jana Pustelnika.
- Guntrada Krola Francuskiego
- Eustachiusza Opata.
- Kwiryna Męczennika.
- 31 f Balbiny Panny.

- 1 g Nawrocenie S. Maryi Magdal:
- 2 A Franciszka z Paule.
- 3 b Teodozyi Panny.
- 4 c Ambrożego Biskupa.
- 5 d Wincentego Kaznodziei.
- 6 e Syxta Papieża.
- 7 f Gwilhelma Opata.
- 8 g Apoloniusza Męczennika.
- 9 A Maryi Kleofazowej.
- 10 b Ezechiela Proroka.
- 11 c Leona Papieża.
- 12 d Konstantego Biskupa.
- 13 e Hermenegilda Krola.
- 14 f Tyburcyusza y Waleri
- 15 g Anastazyi Męczenniczki.
- 16 A Lamberta Męczennika.
- 17 b Rudolfa Biskupa.
- 18 c Juliana Biskupa.
- 19 d Hermenegesa Męczennika.
- 20 e Agnieszki z Policyanu.
- 21 f Anzelma Biskupa.
- 22 g Sotera y Kaia Męczenników.
- 23 A WOYCIECHA Biskupa y
- Męczennika.
- 24 b Jerzego Męczennika.
- 25 c Marka Ewangelisty.
- 26 d Klea y Marcellina Papieżów.
- 27 e Syty Panny.
- 28 f Witalisa Męczennika.
- 29 g Piotra Męczennika.
- 30 A Katarzyny Seneskiey.

SWIAT R O C Z

M A Y.

C Z E R W I E C.

Ma dni 31. Noc ma godzin 10.
Dzień 14.

Ma dni 30. Noc ma godzin 8.
Dzień 16.

- 1 b FILIPA y JAKOBA Apostołów.
- 2 c Atanazego Biskupa.
- 3 d NALEZIENIE S. KRZYŻA.
- 4 e Floryana y Moniki.
- 5 f Piusa Papieża.
- 6 g Jana Apostoła w Oleju.
- 7 A Domicylle Panny.
- 8 b STANISŁAWA Biskupa M.
- 9 c Grzegorza Teologa.
- 10 d Izydora Oracza.
- 11 e Majola Opata.
- 12 f Pankracego Męczennika.
- 13 g Joba Męczennika.
- 14 A Bonifacyusza Męczennika.
- 15 b i y trzech Corek.
- 16 c Nepomucena Męczennika.
- 17 d Bonifacyusza Męczennika.
- 18 e Celestina.
- 19 f Bernardyna Seneskiego.
- 20 g Krolowej.
- 21 A Panny.
- 22 b Waleriusza Biskupa.
- 23 c Franciszka Regisa S. J.
- 24 d Waleriusza de Pazis Karmel.
- 25 e Neryusza.
- 26 f Papieża.
- 27 A Biskupa.
- 28 b i Męczenniczkę.
- 29 c Papieża.
- 30 d Panny.

- 1 e Nikodema Męczennika.
- 2 f Erafma Męczennika.
- 3 g Paule Panny.
- 4 A Gwaltera Wyznawce.
- 5 b Bonifacego Biskupa.
- 6 c Norberta Biskupa.
- 7 d Roberta Opata.
- 8 e Medarda Biskupa.
- 9 f Prymusy y Felicyana.
- 10 g Małgorzaty Krolow: Szkoc:
- 11 A Barnaby Apostoła.
- 12 b Bazylida y Cyryna Męczenn:
- 13 c Antoniego z Padwy.
- 14 d Bazylego Wielkiego Biskupa.
- 15 e Wita y Modesta Męczenn:
- 16 f Justyny P. y Ludgardy.
- 17 g Ferdynanda Krola.
- 18 A Marka y Marcella.
- 19 b Gerwazego y P.
- 20 c Sylwestra Papie.
- 21 d Aloyzego Gonz.
- 22 e Paulina Biskupa.
- 23 f Pawła Biskupa.
- 24 g NARODZ: S. JANA
- 25 A Gallikana y Elogio.
- 26 b Jana y Pawła Męczenn.
- 27 c Władysława Krola W.
- 28 d Leona Papieża. *Wigilia.*
- 29 e PIOTRA y PAWŁA Apost.
- 30 f Wspomnienie S. Pawła.

L E N D A R Z

L I P I E C.

S I E R P I E N.

*Ma dni 31. Noc ma godzin 6.
Dzień 18.*

*Ma dni 31. Noc ma godzin 8.
Dzień 16.*

- 1 g Aarona Starozakonnego. *Wig:*
- 2 A NAWIEDZENIE N. P. M.
- 3 b Heliodora Biskupa
- 4 c Udalrika Biskupa
- 5 d Prokopa Opata.
- 6 e Izaiasza Proroka.
- 7 f Elstery Krolowej.
- 8 g Kiliana y Towarzysow.
- 9 A Cyrylla Biskupa.
- 10 b 7. Braci M. y Rufiny Secundy.
- 11 c Piusa Papieza y Męczennika.
- 12 d Gwalberta Opata.
- 13 e MAŁGORZATY Panny.
- 14 f Bonawentury Doktora.
- 15 g Rozezańców.
- 16 A Szkaplerza N. P. M.
- b Alexego Wyznawce.
- ymona z Lipnice.
- z Dukle.
- a Proroka.
- dy Panny.
- RYI MAGDALENY.
- Joryusza y Apollina.
- rystyny Panny. *Wigilia.*
- AKUBA Ap: y Krzysztofa.
- ANNY MATKI N. P. M.
- Pantaleona Męczennika.
7. Braci śpiących.
- 9 g Marty Gospodyni P. JEZUSA.
- A Abdona y Senny Męczenn:
- nacego Wyzn: *Fundi Soc: J.*

- 1 c Piotra w okowach.
- 2 d Porcyunkule, albo P. M. Aniel.
- 3 e Znalezienie S. Szczepana.
- 4 f Dominika Wyznawce.
- 5 g Panny MARYI Śnieżney.
- 6 A Przemienienie Pańskie.
- 7 b Kaletana Wyznawce.
- 8 c Cyryaka y Towarzysow.
- 9 d Romana M. *Wigilia.*
- 10 e WAWRZENCA Męczennika.
- 11 f Zuzanny Męczenniczki.
- 12 g Klary Panny.
- 13 A Hyppolita, y Kastyana.
- 14 b Euzebiusza Wyzn: *Wigilia*
- 15 c WNIEBOWZIECIE N
- 16 d Rocha Wyznawce.
- 17 e Jacka Wyzn: W
- 18 f Agapita Biskupa.
- 19 g Bartłomieja Męczennika.
- 20 A Bernarda Opata.
- 21 b Stefana Krola Węg
- 22 c Filiberta Męczennika.
- 23 d Zachariasza Biskupa.
- 24 e BARTŁOMIEJA A
- 25 f Ludwika Krola Fr
- 26 g Roży Panny.
- 27 A Joachima Oyca
- 28 b Augustyna Biskupa.
- 29 c Ścięcia S. Jana
- 30 d Szczesnego M
- 31 e Raymunda

S W I Ą T R O C Z N Y C H.

W R Z E S I E N. P A Z D Z I E R N I K.

Ma dni 30. Noc ma godzin 10.

Dzień 14.

- 1 f Idziego Opata.
- 2 g Juſta Męczennika.
- 3 A Bazyliſſy Panny.
- 4 b Rozalii Panny.
- 5 c Wiktoryna Męczennika.
- 6 d Zacharyasza Proroka.
- 7 e Reginy Panny.
- 8 f NARODZENIE N. P. M.
- 9 g Gorgoniusza Męczennika.
- 10 A Mikołaja z Tolentynu.
- 11 b Prota y Jacentego.
- 12 c Gwidona Wyznawce.
- 13 d Mauryliusza Biskupa.
- 14 e PODMIESIENIE S. KRZYŻA
- 15 f Nikołema Męczennika.
- 16 g Korneliusza y Eufemii Panny.
- 17 A Odebranie 5. Ran S. Franciszka.
- 18 b Tomasz z Wilanowa.
- 19 c Januariusza Biskupa.
- 20 d Faustyny Panny. *Wigilia.*
- 21 e MATEUSZA Apostoła.
- 22 f Maucycyusza y Towarzyszów.
- 23 g Tekle Panny y Męczenn.
- 24 A Gierarda Biskupa.
- 25 b Kleofasza y Towarzyszów.
- 26 c Cyprjana, y Juſtyny M.
- 7 d Przeniesienie S. Stanisława.
- 8 e Wacława Króla y Męczenn.
- 9 f MICHAŁA ARCHANIOLA
- 10 g Hieronima Doktora.

Ma dni 30. Noc ma godzin 12.

Dzień 12.

- 1 A Remigiusza Biskupa.
- 2 b Aniołow Stróżów, y Teofila.
- 3 c Ludwika Biskupa.
- 4 d Franciszka Wyznawce.
- 5 e Placyda y Towarzyszów.
- 6 f Brunona Wyznawcy.
- 7 g Juſtyny Panny.
- 8 A Brygitty Wdowy, y Pelagii.
- 9 b Dionizyusza Arcopagity.
- 10 c Franciszka Borgiasza S. J.
- 11 d Germana Biskupa.
- 12 e Maksymiliana Biskupa.
- 13 f Edwarda Króla.
- 14 g Kalixta Papieża.
- 15 A Jadwigi y Teresy Panny.
- 16 b Gawła Opata.
- 17 c Lucyny Rzymianki.
- 18 d Łukasza Ewangelisty.
- 19 e Jana Kanty y Piotra z Alkana.
- 20 f Wendelma Biskupa.
- 21 g Urszule P. y Towarzyszek.
- 22 A Jana Wyznawce.
- 23 b Jana Kapistrana Wyznawce.
- 24 c Rafała Arch. y Kunegundy.
- 25 d Kryszpina y Kryszpinianina.
- 26 e Ewaryſty Papieża.
- 27 f Iwona Patr. Juryſt. *Wigilia.*
- 28 g SZYMONA y JUDY Apost.
- 29 A Narcyſſa Biskupa.
- 30 b Marcellego Rycerza.
- 31 c Wolfanga Biskupa. *Wigilia.*

K A L E N D A R

L I S T O P A D. G R U D Z I E N.

Ma dni 30. Noc ma godzin 14.
Dzień 10.

Ma dni 31. Noc ma godzin 16.
Dzień 8.

- 1 d WSZYSTKICH SWIĘTYCH.
- 2 e Dzień Zaduszny.
- 3 f Huberta Biskupa.
- 4 g Karola Boromeusza.
- 5 A Emeryka Krolewica.
- 6 b Leonarda Wyznawce.
- 7 c Engelberta Męczennika.
- 8 d Koronatów 4.
- 9 e Teodora Męczennika.
- 10 f Jędrzeia Awelinu.
- 11 g MARCINA Biskupa.
- 12 A Pięć Polaków Braci Męczenników.
- 13 b Didaka Wyznawce.
- 14 c Stanisława Kostki Soc: JESU.
w Niedzielę.
- 15 d Leopolda Rakuskiego Apostoła.
- 16 e Edmunda Biskupa.
- 17 f Salomei Panny.
- 18 g Poświęcanie Kościoła Rzymu.
- 19 A Elżbiety Krolewy.
- 20 b Symplicjusza Biskupa.
- 21 c Ofiarowanie N. P. M.
- 22 d Cecylii Panny.
- 23 e Klemensa Papieża y Męczennika.
- 24 f Chryzogona Męczennika.
- 25 g KATARZYN Y Panny.
- 26 A Konrada Biskupa.
- 27 b Józefata y Barlaama.
- 28 c Rufina Męczennika.
- 29 d Saturnina Męczennika: Wigilia.
- 30 e ANDRZEJA Apostoła.

- 1 f Eligiusza Biskupa.
- 2 g Bibiany Panny.
- 3 A Franciszka Xawerego S. J.
- 4 b Barbary Panny y Męczennicy.
- 5 c Sabby Opata.
- 6 d MIKOŁAJA Biskupa.
- 7 e Ambrożego B. Dokt: Wigil.
- 8 f NIEPOKAL: PO CZ: N. P. M.
- 9 g Waleryi Panny y Męczennika.
- 10 A Najsław: Panny Loretańskiej.
- 11 b Damaza Papieża.
- 12 c Synezyusza Męczennika.
- 13 d Łucyi Panny y Męczennika.
- 14 e Jana od Krzyża Karmelity.
- 15 f Euzebiusza Biskupa Męczennika.
- 16 g Antonie Panny.
- 17 A Łazarza Biskupa y Męczennika.
- 18 b Oczekiwanie Narodz: P. J.
- 19 c Nemezyusza Męczennika.
- 20 d Amona y Zenona. Wigilia.
- 21 e TOMASZA Apostoła.
- 22 f Dometryusza Męczennika.
- 23 g Wiktoryi Panny y Męczennika.
- 24 A Wigilia. Adama y Ewy.
- 25 b NARODZENIE P. JEZUSA.
- 26 c SZCZEPANA Męczennika.
- 27 d JANA Ewangelisty.
- 28 e MŁODZIANKOW.
- 29 f Tomasz Kaniucki.
- 30 g Dawida Króla.
- 31 A Sylwestra Papieża.

N A.

N A B O Z E N S T W O
C O D Z I E N N E,

*Rano ze snu się ocucimszy, serce y duszę do BOGA obra-
cając, mowa:*

O Swięć PANIE oczy moje, bym kiedy nieumięła w śmierci; by
kiedy nierzekł nieprzyjaciel mój: przemogłem ją.

Gdy rano wstaiesz, żegnając się znakiem Krzyża S. mow:

W imię Ojca, † y Syna, † y Ducha † S. Amen.

Niech będzie Błogosławiona, nierozdzielna TROYCA Święta, tak
raz y zawsze, y przez nieskończone wieki wieków, Amen.

Ojciec nasz, &c. Zdrowaś MARYA, &c. Wierzę w BOGA, &c.

W imię Pańa JEZUSA Chrystusa Ukrzyżowanego, wstałę ze snu,
On mię niechay przeźegna, † sprawnie, † szczerze, † y do
żywota wiecznego prowadź, Amen.

Imiemy się nad nami BOŻE Włzechmogący, a odpuszczyć w ży-
skie grzechy nasze, doprowadź nas do żywota wiecznego, Amen.

Łaskawienie, rozwiązanie, y odpuszczenie wszystkich grzechów
naszych racz nam dać Włzechmogący, a miłosterny Panie, Amen.

Gdy rano, w południe, y w wieczor, dzwonią na Pamiar.

A Nioł Pański zwiastował MARYI, y poczęła z Ducha Świę-
tego. *Zdrowaś MARYA, &c.*

Oto ja służbiśca Pańska, stańże mi się według słowa racz.
Zdrowaś MARYA, &c.

A Słowo CIAŁEM się stało, y mieszkało między nami.
Zdrowaś MARYA, &c.

W. Modli się za nami Święta BOGA B. dzierż.

R. Abyśmy się stali godnymi obierać Pana Chrystusowych.

M O D L I T W A.

I A Ty Twoję prosiemy Panie, racz wład w serce nasze. abyś na-
kierzywszy przez Anielskie zwiastowanie, Chrystusa Syna i

A

Wce-

Wcielienie poznali, przez Mękę Jego, y Krzyż, do chwały i zmartwychwstania domieścić. Przez tegoż Chrystusa P. naszego, Amen.

Pozwolił Adrian VI. Papież wszystkim Wiernym Odpust zupełny, mówiącym wzwysz położoną Modlitwę, gdy na Pacierze dzwonię. Hier: Rodriquez in compend: quæst: Reg: Refol: 77. Anton: Diana par: 4. tract: 4. Ref: 24.

MODLITWY PORANNE

I.

z Świętego Jana Chryzostoma.

Z snu powstałszy, oddaie Tobie pokłon, Naychwałebniejsza, & Przebłogosławiona TROYCO, BOZE moy, y pokornie dziękuję, iżes się z wielkiej dobroci, & cierpliwości Twojej, niezagniewał na mnie nędzną grzesznicę, aniś mię zatracił w grzechach, y nieprawościach moich. Ukochałeś mię, ze wśzech miar, y godną wieczney niepamięci Twojej, wzbudziłeś mię, abym rano błogosławiła, y wielbiła nieskończoną Możliwość Twoją. Teraz tedy oświeć oczy dusze mojej, y otworz wargi moje, abym rozmyślała słowa Twoje, y wyrozumiała przykazania Twoje, y śpiewała Tobie w wyznaniu serca gorącego, chwalać Nayświętsze Imię Twoje, Oycę, y Syna, y Ducha Świętego, teraz y zawżę, y na wieki wieków, Amen.

II.

z B. Henryka Susona, do Przedwieczney Mądrości, Syna Bożego.

Dusza moja pragnęła Cię w nocy, ale y myślą moją, y sercem moim; z poranku czułam ku Tobie o Naydosłowniejsza Mądrości! prosząc, aby pożądana obecność Twoja, wszelkie od nas przeciwności oddaliła, & skrytości serca naszego, rozmaity łaską napełnione, miłością swą potężnie zapaliła.

Teraz tedy Nayśladzcy Panie JEZU Chryste, do Ciebie raniuczko powstaie, Ciebie uprzejmym serca affektem pozdrawiam. Tyście też tyścy Niebieskich pułków, Tobie usługujących, niech Cię odemnie pozdrowią, y po dzieścieć kroć sto tysięcy tysięcy, Tobie przytomnych, niech Cię odemnie pochwalą, & Imię Twoją błogosławią na wieki.

III.

z Świętego IGNACEGO, Fundatora Societatis JESU.

Przyimiy Panie JEZU, wszelką wolność moją, przyimiy rozum, pamięć, y wolę, cokolwiek mam, albo trzymam, Tyś mi to dawał, Tobie też to wszystko przywracam, y Twojej woli zgoła na rządzić

nie

nie oddaę. Miłość mi jedno Twoję z łaską daruy, a nader bogatą będę, y o nie Cię innego więcej nie proszę. Który żyjiesz, y krolujesz BOZE, po wszystkie wieki wiekow, Amen.

Da Świętej Pátronki własney.

O! Pátronko ulubiona, W poczet Świętych policzona,
Przednay mi BOGA mego, Uproś z łaską miłość lego.

B Ł O G O S Ł A W I E N I E .

Błogostaw nám Pánie, a obroń nás odewszego złego, y prowadź nas do żywota wiecznego, Amen.

A Dusze Wiernych, przez miłosierdzie BOZE, niech odpoczywają w pokoju, Amen.

V E N I C R E A T O R .

DUCHU Święty Stworzycielu,
Racz łaską Twoją obdarzyć
Tyś Parakletem nazwany,
Żywą studnią, y miłością,
Darów Twoich siedm liczymy,
Obietnicą jest Oycowska,
Racz dać zmysłom dar światłości,
Krewkość też ciała naszego,
Odpądź od nas złośliwego,
Aby za Twoją obroną,
Domieść nas wiecznych radości,
Oddal niesnaski troskliwe,
Oyca pozać Niebieskiego,
Y Ciebie DUCHA Świętego,
BOGU OYCU Wszechmocnemu,
Z Duchem S. część spóieczna,
Y Wypuść Ducha twego, a będą stworzone. R Y odnowisz oblicze ziemi.

Serc ludzkich nawiedzicielu:
Serca, któreś raczył sprawić.
Darem Bożym mianowany:
Ogniem, y dużą światłością.
Palcem Bożym Cię bydy wiemy:
Zdobiąc w nas miłość synowitką.
Przymnażay w sercach miłości;
Mocą twierdź Bołwa Twoiego.
Nabaw pokoiu Twoiego;
Złe odešlo inszą stroną.
Użyecz łaski obfitości.
Ziednoczenie day (zczęśliwe).
Racz nám dać, y Syna lego,
Od obu pochodzącego.
SYNOWI Zmartwychwstałemu:
Niech będzie oddana wieczna.
Y odnowisz oblicze ziemi.

M O D L I T W A .

Prosimy Cię Pánie BOZE nasz, abyś sprawy nasze, Bołkim Twym náthnieniem uprzedzał, y ráttunkiem do fortunanego końca póg;
prowadzić raczył: aby wszelka násza modlitwa, y sprawa, od Ciebie
zawždy początek brała, y przez Cię, po zaccieczu miała dokoniezenie.
Przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa, Amen.

Te DEUM Laudamus.

Ciebie o! BOZE chwalemy: Ciebie Pánem bydz wyznawamy.

Tobie Oycu wiekuistemu, wszytek ziemski okrag czesc oddawa.
Tobie wszyscy Aniolowie, Tobie Niebios, y wszystkie Mocarstwa.
Tobie Cherubinowie, y Serafinowie, nieprzeftaynym głosem spiewaja:
Święty, Święty, Święty Pán BOG zástępow.

Pełne są Niebios, y ziemia; Majestatu Chwały Twoiey.

Ciebie Prześławny Chor Apostolski.

Ciebie Chwalebny Poczest Prorocki.

Ciebie świętne Woysko, chwalebnych Męczennikow wystawia.

Ciebie też po wszystkich światcie, Święty Kościół wyznawa.

Oyca, niezmiernego Majestatu.

Chwalebneho też y prawdziwego, á Jednorodzonego Syná Twego.

Y Ducha Świętego Parákleta.

Tys jest Krol Chwały, o! Chryste Pánie.

Tys jest Syn BOGA OYCA wiekuisty.

Ty mając wziąć Człowieczeństwo nasze, dla zbawienia naszego, nie
hydziłeś się, w Pánińskim Zywocie mieszkaniem.

Ty skruszywszy żądło śmierci, otworzyłeś Krolestwo Niebieskie
wierzącym.

Ty na Prawicy Bożej siedzisz, w Chwale Oycá Twego.

A wierzymy temu, iż przydziesz nas sędzić.

Przeto prosimy Ciebie, racz poratować ługi Twoie, drogą Krwią
Twoią odkupione.

Y racz nas z Twoimi Świętymi, chwały wieczney obdarzeniem
opatrzyć.

Zbawże lud Twoy Pánie, racz błogosławić dziedzictwu Twemu.

A rządź is, y podwyższay is, aż na wieki.

Na każdy dzień błogosławimy Cię.

Y chwalemy Imię Twoie, na czas wieczny, y na wieki wiekow.

Racze tego dnia, Pánie, grzechu nas każdego uchować.

Zmiłuy się nad nami Pánie, zmiłuy się nad nami.

Niech się wstawia miłosierdzie Twoie, Pánie nad nami.

Gdyż w Tobie nadzieię pokładamy.

W Tobiem Pánie nadzieię położyła: nie dayże mnie na wieczne
po hańbienie.

Błogosławmy OYCA, y SYNA, y DUCHA Świętego.

Cześć y chwałę, lemu oddawamy na wieki.

✱.

V. Pánie wysłuchay modlitwę moję.

R. A wołanie moje, niech przyjdzie przed obliczność Twoję.

V. A dusze Wiernych, niech odpoczywają w pokoju. R. Amen.

M O D L I T W A.

O BOZE, którego miłosierdzia nie ma sz liczby, a dobroci skarb jest nie przebrany, wielce miłociwemu Twemu Majestátowi Boskiemu, za dary nám dáne dziękujemy; zawżdy o to prosząc łaskawey dobrośliwości Twoiey, ábyś Ty, który proszącym Ciebie, dawasz to, o co Cię proszą, nie raczył nas z łaski swey wypuszczać, ále ku zapłatota wiecznym, sposobnemi raczył sprawić. Przez Pána naszego &c.

Modlitwa, którą się Panu BOGU poleci sz.

N Ayukochańszy BOZE, Serce serca mego, w Ręce niewymownego miłosierdzia Twego, polecam duszę moję, y ciało moje, zmysły, y mowy moje, rady, myśli, y uczynki moje, y wśzystko ciało, y duszę moję, y potrzeby, weście, y wyście moje, wiarę, y społeczność moję, bieg, y koniec żywota mego, dzień, y godzinę śmierci moiey, odpocznienie, y zmartwychwstanie moje, duszę moję wespół z Świętymi, y wybranymi Twemi, BOZE moy, racz przyjąć, który żyjesz, y krolujesz ná nieskończone wieki wieków, Amen.

MODLITWA przy rannym wstaniu.

Powstaę ze wśzystkim, ná Niebie, y ná ziemi stworzeniem, do tey posługi, y powinności, do ktorey od BOGA mego, stworzona jestem. Zegnam się Krzyżem S. ná którym Zbawiciel świata, za grzechy moje umarł: y goździami, ktoremi był ná nim przybity. przybijam do niego serce moje. Dziękuję nie wystawionej Dobroci Bożej, która nigdy nie zaśypia, ále zawsze nádemną czule, że mi żyć ielz-cze pozwala, która śmierci godna jestem. Oświadczam się Stworcy mojemu, że to, ktore od niego, iáko ná nowe biorę życie, lemu je ná większą chwałę, ze Krwią, y nieskończonemi zasługami JEZUSA, Odkupiciela mego, y Przenayś: Matki Jego, y wśzystk ch Świętych, teraz, y ná wieki ofiaruję. Nie komu inżemu, tylko BOGU samemu, poki wola, y łaska Jego, żyć ná ziemi pragnę; BOGA, y cięśliwey Dobroci Jego, więcey obrażać nie chcę, cokolwiek Pán, y BOG moy, ná dziś, y ná zawżde około zdrowia, y życia mego, którym zawia-duję, postanowi, ná tym przesłań. Cokolwiek utrapienia, y nieślach-ści ná mnie dopuści, wśzystko to, iáko z Ręki Wszechmocnego, który mię y zabić, y ożywić może, za wdzięczne przyjmę. Ná n kogo y

nieślazę.

nieszczęściu narzekać nie będę; tylko na samę niecierpliwość moję. Nikomu za szczęście dziękować nie chcę; tylko BOGU, na którego miłosierdziu, wszystkie moje zawisły szczęśliwości doczesne, y wieczne. Wpomoż mię łaską Twoją, do uczynienia temu dosyć Pánie: pobłogosław czasowi, y godzinom moim, żyjący bez czasu, y godzin BOZE. Day mi zbawienne nátechnienie, y oświecenie, we wszystkich myślach, słowach, y uczynkach moich, mieszkający w niedostępney światłości z Synem, y Duchem Świętym, Przedwieczny Oycze. Opatruy ciaśa, y duszy moiey potrzeby, dobry JEZU, y nie zamykay miłosierdzia Twoiego przedemną, dla Krwi, y Męki Twoiey, przez którą Cię o nie, z klęczącą u Nog Magdaleną proszę. Tá dzisieyszego życia moiego częśćka, którą z nieprzebrány Dobroci Twoiey biorę, niechay mi się w náylepszą owę obroci częśćkę, która od wybranych Twoich, y odemnie grzeszney, oddalona na wieki nie będzie, Amen.

A K T Y pomnożenia intency w każdej sprawie.

I. **J**edyny Celu serea moiego, BOZE moy, dla Ciebie, y dla samego smaku Twego, wszystko, zawsze, y wszędzie wemnie, y we wszystkim stworzeniu, niech się dzieie. Chcę całą siebie, y z sobą, wszystko moje, ile moje, przez Twoię łaskę przyprowadzić, teraz, y na całą wieczność, do náwiększey doskonałości, Tobie wiadomey, y upodobány; wszystkie szczególnie poddając nádoskonalszey woli, y chwale Twoiey.

2. Chcę to czynić, dla chwały BOGA mego, Przenádroższey Mátki, y Świętych Jego: dla náśladowania JEZUSA mego, ná dziękczynienie TROYCY Przenáświętszey, z ktorey daru; Nádroższey Pańńie, y Świętym Pańńkim, za których przyczyną; JEZUSOWI Pánu, z ktorego zasług to czynić mogę; ná wysługę łaski poświęcający, odpuśzczenia grzechow, pomnożenia cnot, chwały wieczney, y tego, co jest do upodobania Boskiego: ná uproszenie sobie, y drugim, wielości łask skutecznych, zachowania od złego, y wytrwania w dobrym, aż do końca: ná wyzbranie Kościołowi S. pokoju, rozkrzewienia Wiary, y Pańńw Chrześciańskich zachowania: ná dosyć uczynienie za grzechy moje, y przynajmniej, y ná uwolnienie dusz z Czyśćca, &c.

3. Jáko nádoskonalsze, cnot wszystkich Aktami, tym spodobam, którym wiesz, y chcesz BOZE, ozdobić pragnę sprawę moję. Przyniesy całą siebie, y wszystkie siły moje, ná wzbudzenie trybutalnego Tobie affektu poświęcam.

4. Ná-

4. Nayniegodnieysze Oblicza Pańskiego sprawy moie, niech przed BOGIEM, bogate Ręce Twoje, o MARYA! ubogacą y ozdobią.

5. W Zyciu, Ránach, y Sercu Twoim moy JEZU, niech wyczysta się, niech się wywyższą, niech uboświecą.

6. O! gdyby mi się w naywiększą trudność, w naycięższą boleść, w naystraszniejszą śmierć obrociły, chciałbym ie, iako y teraz chcę heroicznie z ukrzyżowaniem moim, bo y z ukontentowaniem Boskim odprawic.

7. Wszytkie wszytkiego stworzenia, od naygodnieyszego do nayliźszego, Tobie BOGU memu, iakokolwiek podobaiące się, albo mąiące podobać sprawy, y doskonałości, sobie przywłaszczam, z moimi ie teraz na całą wieczność, pod Nugi Majeſtatu Twego Boskiego, rzucam. Tobie niech będzie cześć ze wszytkich we mnie, we wszytkich ze mnie, na wieki. Co kto cnot, y zasług Kraci kiedy, y iakimkolwiek sposobem, pragnę dołożyć, y dokładam z miłości po wazaiącej Ciebie; którą w Tobie, wszystko dobro moie kocham, y wielce kocham; czczę Cię, chwałę, wedle miary godności Twoiey, i powinności, y siły moiey; aby tak chwała Twoia, we wszytkich była pełna, doskonała.

8. Nędzna żebraczka, na podporę uboſtwa moiego, y te, które w ktorymkolwiek stworzeniu, prozne, niepotrzebne sprawy są, zbieram, y w iedności zasług JEZUSA mego, y Świętych Bożych, poświęcone, iśczerę chwałę Pańskiej ofiaruję; y to czynię raz na zawzię, y na całą wieczność, dla iedynego smaku Twego BOZE moy.

9. Radabym się we wszystko stworzenie przemienić, aby to we mnie, a i w nim, iednym duchem, iednym sercem, poddaliśmy się BOGU. Co teraz Wzechmocną Panną mego Ręką wsparta czynię; y tak w sobie wszystko stworzenie, ze wszytkimi punktami, Tobie BOZE moy, daję, daruję, ofiaruję.

10. Zbieram od naymiłszych Tobie ſług, ſlubv, przyſięgi, ktoremi się w sprawach twoich świętych, woli Twoiey obowiązywali; y od nich wagi zabieram, na skuteczne poświęcenie się Imieniu Twemu.

11. Naywyższe, naylepsze D b o moie, BOZE moy, pragnę wszystko oddać, całą, y całej istoty moiey chęcią, całym wszytkiego stworzenia, ktore jest, y bydź może pragnieniem, wszelkimi sposobami, słami, liczbami, pobuikami pragnienia, iakiego chce(z, y godzieneś, osobliwie iakoś jest w sobie pożądaný. Y ten akt, ze wszytkimi punktami, po tylu kroć nieukończenie ponawiać chcę.

12. Smakuję sobie w tym wszystkim, cokolwiek dobrego; brzydzę się tym, cokolwiek złego, kiedy świat widział: tamto ofiaruję, to nadgradzać chcę.

13. Ten akt w nieskończonych zasługach Twoich, mój JEZU składać, tak go czynię, iakbym wszystko cierpiał; tak cierpię, iakbym wszystko czyniał, teraz na zawsze, momentalnie, na całą wieczność.

14. Całą sobą, y owizem całym Tobą, BOZE mój, kocham się w Tobie, całą miłością moją, y Twoją to czynić chcę, y całym tobą tego pragnę, abyś był tym, co jesteś; y cieszę się całym światem, całą sobą, całym Tobą, że jesteś to, co jesteś, jesteś BOGIEM moim.

Polecanie każdego-dzienne samey sobie Najświętszey P. MARYI.

O! Pani moja Święta MARYA ią się Twojej łasce, y ośobliwej straży, y Wnętrznosciom miłosierdzia Twego, dziś, y każdego dnia, y w godzinę zęscia mego, dulem moję, y ciało moje, Tobie polecam: wszystkie nadzieję, y pociechę moję, wszystkie uciiski, y dolegliwości moje, żywot, y koniec żywota mego, Tobie poruczam: aby przez Twoję náydoskońnieszą przyczynę, y przez zasługi Twoie, wszystkie uczynki moje były sprawowane, y rządzone, według Twojej, y Syna Twego, woli. Amen.

A K T Y S T R Z E L I S T E

Do Przebłogaślawioney Redzicielki Boskiej, a náyprawniejszey ludzi utraconych Poczczycielki, z rana mowić się zwykłe.

Przenayświętza, y náyłodszą serc utrapionych Poczecho, Błogosławiona MARYA, do Ciebie się náypierwey uciekam, y proszę, nie opuszczayże mię nigdy, ale y w terazniejszey potrzebie, podaj mi Macierzyńską Rękę.

Wyznam, y wierzę, że jesteś Przecudowną, y skuteczną wszystkich sierot Opiekunką, przybądźże y teraz na pomoc moję.

W Tobie nadzieję moję pokładam, Nays: PANNÓ, wspomóż mię grzesznicę. Matko Miłościwa, nżycz mi aby jedney iskierki miłości Twojej, aby serce moje, godnie mogło Syna Twego JEZUSA, y Ciebie MARYA, doskonale kochać.

MATKO Przeczystej miłości, oddaj wszystkie złe żądze, od serca mego; aby się na próżnościach światowych, a ośobliwie BOGA obrażających, nie błakało.

Tobie MATKO Przenays: wszystkie zmysły moje, tak duszne, iako y cielesne oddaę. Nayswiętza PANNÓ, wszystkie moje sprawy, Tobie polecam, bądź Miłrząnią moją.

Coz

Cokolwiek cierpię, czy utrapienia, czy boleści, smutki, y kłopoty, BOGU to wszystko moiemu, y Tobie Nayś: MATKO, ofiaruję.

Kocham Cię Nayśw: PANNO, nąd wszystko inſze ſtworzenie, y chcę kochać do oſtatniego zgonu żywota moiego, y po wſzyſtkę wieczność, pragnę Cię kochać, taką miłością, iako Cię Twoy Syn nayſłodſzy kochał, y umiłował.

Wſzyſtkie zmyſły, y poſtanowienia, y przedſięwzięcia moje, w Twoje Ręce oddaę, Nayſwiętſza PANNO.

Ucieczko nappewnieyſza grzeſznych, przyimi y mię, pod obronę twoją.

Obroć na mnie miłosierne Oczy Twoje, o! ſłodka MATKO, a nie day mi upadać w kłopotach moich.

Dla miłości Twoiey, Nayś: PANNO, odpuszczam wſzyſtkim nieprzyaciółom moim, y ſzczerze kocham każdego z nich.

Dla Imienia Twego MARYA PANNO, brydżę ſię wſzyſtkimi ſproſnościami grzechowami.

Proteſtuję ſię przed Tobą, Przenayś: PANNO, y oświadczam, że więc y wiadomie nie chcę obrażać grzechami Syna Twego.

W Rękę Twoich Nayś: MATKO, obiecuję poprawę życia moiego.

Dla honoru Twego, Nayśw: PANNO żyję, y umierać pragnę, choćbym też krew dla Ciebie przelać muſiała. Dla Imienia Twego, Nayś: PANNO, wſzystko co każeſz, gotowa ieſtem uczynić.

Zaſnuję ſerdecznie, zem kiedykolwiek, tak dobrego BOGA moiego, a Syna Twego obrażał, Nayſwiętſza PANNO.

Zaſnuję, zem Ci tak wiele razy przyobiecała wiernie, pilnie ſłużyć, a z uſomności moiey, nie dotrzymałam tego, godna iak naywiększego kłopotu MATKO.

Przepraszam Cię Naydoſtoynieyſza MATKO, y upadam do Macierzyńskich Nog Twoich, zem w Oczach Twoich, ſmiała BOGA moiego obrażać, y grzechow ſię ſproſnych dopuszczając.

Pragnę z całego ſercą, y ſzczerze życzyć, abyć wſzyſtek ſwiat ſłużył, Nayſwiętſza PANNO.

Co godzina, co moment, niech będzie pochwalone Przenayſwiętſze Imię Twoje MARYA.

Byłaś oſoblwą Dobrodzieyką inſzym, bądźże y mnie, niegodney corce Twoiey: niech doznam ratunku Twego, która ſię uciekam pod Macierzyńskie ſkrzydła Twoje.

Radabym Ci ſłużyła, Nayś: PANNO, iakoć uſługują wſzyſcy naymiłi ſłudzy, y ſynowie Twoi.

Cokolwiekbym pomyślał, albo wymowił, albo czynił, przez całe życie moje, a osobiście w godzinę śmierci mojej, z nieostrożności, przeciwko Tobie, Najś: PANNO, to nie za moje myśli, słowa, y uczynki poczytám; y wyrzekám się ich, tylko ratuj mię teraz, y w godzinę śmierci: nie odstępuy mię dotąd, poki ducha mego, w Ręce nie oddám BOGU mojemu. Práci moją doczesną, staranie, y fortuna wszystká, niech się honorowi Twoiemu wszędzie przyśluguie, boś tego godną zawsze, Najświętsza MARYA.

Nie dopuszczay Najś: PANNO, abym bez żalu doskonałego, y skruchy prawdziwej, także bez Sakramentów SS. z tego świata schodziła: kiedy będę konała, Ty mi poś śmiertelny z czoła ocieray, y z JEZUSEM Twoim, także z JOZEFEM S. ostatnią zawrzyj mi powiekę.

Wszystkimi marnościami tego świata gardzę, byłem łaskę Syna Twego, y Twoię Najświętsza PANNO, pozyskać mogła.

Comkolwiek przeciwników Twoich za żywota wspomniła, albo co przeciwko honorowi Twoiemu czyniła; to chcę, aby te ostatnie dni życia mojego, nagrodziły, Najś: PANNO. Ty kieruy językiem, ustami, y wszystkimi sprawami moimi.

Duszę moję, Rodziców, y dziątek moich, wszystkich przyjaciół, y nieprzyjaciół, oddaę w Ręce Twoje, Najświętsza PANNO: uprosz nam pomnożenie w enotach świętych, y odpuszczenie wszystkich grzechów naszych. Fortunę moję, y domostwo moje, Tobie poświęcam, y w opiekę oddaę, uwielbioną całego świata Gospodyni.

Ratujesz uciekających się do Ciebie w nagłych potrzebach, y śmiertelnych chorobach, ratujże y mnie grzesznicę, abym tu nagłą śmiercią nie umarła, a potem wieczną nie zginęła.

Tyś jest Forta, y Brama Niebieską; niechże przez Ciebie, Najś: PANNO, wnijdę do Królestwa Niebieskiego.

Nadzieio jedyná, y doskonała grzesznych ludzi, niech przy Tobie nie ginę, w godzinę śmierci mojej.

Ty, która uzdrawiasz chorych, upadłych dźwigasz, uzdrow wszystkie zmysły moje, tak duszne, iako y cielesne, abym niemi Synowi Twemu mogła służyć na wieki.

Błądzący owieczce, duszy mojej, pokaza prawdziwą drogę do szczęśliwej wieczności, żebym za dozorem Twoim, tułaczka mizeriá nie była. Tonąca w głębokości ciężkich grzechów moich, wołałam do Ciebie Przenajś: PANNO, ratuj mię, wspomagay mię, zbaw mię, Rodka MARYA.

M O D L I T W Y

O ANIOŁACH SWIĘTYCH.

O! Święci Aniołowie! o wierni Słudzy BOGA Należytego! którzy Dwór Jego napętniacie, y ná Jego rozkazanie, ohotnie wszędzie idziecie: proszę was, á żebyście mnie náuczyli, we wśzystkim posłuszeństwo zachować, á w moich przypadkach, chcecie mnie ratować, każdego dnia, y kaźdey godziny, pokázuycie mi, co mi potrzeba poznawać, y czynić, w smutku pociechy dodawáycie, w opuszczeniu potwierdzáycie, z błędów wywodźcie, áwardość serdeczną zmiękczáycie, ná suchotę moję, łzy náboźne wyciskáycie; ślepotę oświecáycie. Gdy będę BOGA chwaliła, przy mnie bądźcie; gdy będę miała w czym wystąpić, zabróńcie; w dobrych uczynkach posiláycie; w zwyciężeniu występków dopomagáycie; w szczęściu, żbym pokorę zachowała, przypomináycie; w nieszczęściu, pomocy, ásko łaska dádáycie; w nábożeństwie potwierdzáycie; w chorobie uzdrawiáycie; w godzinę śmierci, od zatracenia wybáwcie.

M O D L I T W A 2.

O! Szlachetni Archaniołowie! Xiążęta Nayaśniejšie, Hetmáni Wojska Niebieskiego, którzy wielkie Tajemnice Boskie oznáymiecie, którzy myśli nasze, y rozum oświecácie, náuczcie mnie, ábym mogła Święte Tajemnice poymować: Sprawcie to, przez Modlitwy wasze, ábym miała żywą, y skuteczną wiarę, któraby serce moje oświecało, y prowadząc do dobrego, od wszelakiey zlamy mnie oczyściło; ábym miała czystą duszę, y ciało, y zakochała się w Anielikiej czystości, á wesela Niebieskiego, o którym nas Wiara naša náucza, y do którego nas wzywa, teraz pożądała, á potym dostąpiła.

M O D L I T W A 3.

O! Wspaniałe Xiążęta! którzy nád inżemi, inżych chorow Anioły, jesteście przetożeni, y co się má dzieć, ná chwałę BOGA našego, wiecie: przywiedźcie mię do doskonałego posłuszeństwa, żebym starszym-moim, była posłuszną. Niechay násladuję onego wáśzego Miáśta, w którym pánuje wielki pokoy, gdzie jest wielki porządek, niższych, wyższym doskonałe poddaństwo. Niechay się tego náuczę, iż mi we wśzystkim potrzeba być posłuszną.

M O D L I T W A 4.

O! Święte mocy! o potężni Duchowie! który dziwne rzeczy, y cuda zczynicie, proszę was usłusnie, sprawcie we mnie, ábym we wszelákich.

kich cnotách, ochotnie postępowała: á do tego, ieslim ieszcze przez grzech jest umarłą, ożywcie; chorą uzdrowcie; ślepą oświećcie, głuchey, słuch przywróćcie, iesli co śmiertelnego, przez tą myśl, albo zezwolenie nieprawie przypuszczę, postaráycie się o to, áby mi nie nie szkodziło; á mnie od zezwolenia przewrotnego, co prędzey wyrwieycie, dobre żądze we mnie pomnázaycie, do skutku swiego przywołując, żebym już przez wasze moc, y przyczynę, drogę doskonałości mogła zacząć.

MODLITWA 5.

O! Potężni Mocarstwa, o! nie przekonani Duchowie, y Wedrowie nie zwyciężeni! którym náleży, diabły uskramiać, ich popędliwość, y siły łamać, także y przeszkody, ktore nám przystępu do Niebá bronią, uprzatąc; proszę was pokornie, ábyście mi pomogli, do otrzymania zwycięstwa z nieprzyjaciół moich. Mám ná się, iáko wiecie, troje y ciężkie przeciwniki, dla ktorych nájazdow, śromotnie upadam. Świat mię do siebie wabi, szatan zdradza, ciało przezwyjęża, á zwyciężoną, do piekła prowadzi; przybądźcie tedy, proszę was, ná ratunek, bądźcie mi po prawicy, ábym nád niemi, zwycięstwa dostąpiła. A tak walcą mocą posilona, z światą się naśmieję; diabła zetrę; ciało, żeby mną nie rządziło, poniżę; y będę chwáliła Pána, ktory ná wasze przyczynę, dał mi zwycięstwo otrzymać: przez JEZUSA Chrystusa, Amie.

Polecanie się codzienne Świętemu Aniołowi Strożowi.

Nayukochańszy, y náypilniejszy moy Aniele Strożu, Przewodniku, Obronco, Nauczycielu, Przyjacielu náywierniejszy, dziękuję BOGU memu, za ciebie, y za łaski te, ktoremi cię przyozdobił, dziękuję Tobie, żeś mię od godziny národzenia mego strzegł, strzez mię aż do końca, aż mię tam doprowadzisz, z kąd ná straż moję posłany jesteś. Załuję, żeś ciebie zasmuciła, czyniąc to, co się podoba Aniołowi ciemności. Rządz zmysłami y sercem moim, y całą mną: Przenayśw: TROYCY, przez Krew JEZUSOWĘ, y przez Ręce MARYI, oddaway ná wieczną ofiarę, wżyskie sprawy moje, y prezentuy przed Tronem łaski lego, teraz, y w godzinę śmierci: tak mię wespoł z Aniołami innemi, y Świętami Bożemi, pomocą Twoią wspieray, á żeby y życie, y śmierć moją, była Tobie pociechą, w szczęśliwey Błogosławionych wieczności, ktorey ci winszuję, iżeś trwał wiernym, nie przystając do buntujących się przeciw BOGU, Aniołow. Zachoway też y mnie, ábym była wierną aż do śmierci, y wiecznie kochała BOGA, wespoł z Serafinami, z Tobą, y z innemi Świętami Aniołami, Amen.

Modli-

Modlitwa do Świętego ANIOŁA Stróża.

Naywierniejszy pielgrzymstwa mego Towarzyszu, do pilney straży moiey, z dobroci Boskiej nieskończoney nāznāczony, Aniele S. który od boku mego nigdy nie odchodzisz, āni mnie nigdy, nā ieden krok nie odstępuiesz, iākāż ci wdzięczność, y zapłatę mām oddać, zā wierność, miłość, y niezliczone codzienne przeciwko mnie, dobrodziejstwā pokāzane: kiedy iā śpię, ty przy mnie nā warcie stoisz; kiedy się smucę, Ty mnie cieszysz; kiedy upadām, Ty mnie dźwigasz; gdy się weselę, Ty mnie pomierność pokāzuiesz; kiedy nā mnie pokusy biā, Ty mnie od złego odwodzisz; kiedy BOGA kochām, Ty mnie serce zagrzewasz; kiedy z ułomności moiey grzeszę, Ty mnie do pokuty namawiasz; y BOGA zā mnie przepraszasz. O! iāk dawno iużbym była do wiecznego wtrāconā pożaru, gdybyś Ty był nāypilniejszy dusze moiey Stróżu, Boskiego odemnię nie oddāłāś gniewu. Węc y też raz proszę Cię pokornie, nie wypuszczay mię z tey Twoiey dalszey świętey Opieki, āle iakoś mi służyć zaczął, tāk tey usługi Twoiey wdzięcznie dokonay; żebym āni nā ciele, āni nā duszy, żadney szkody nigdy nie uznāłā: w utrapieniu ciesz mnie, w szczęściu, pomiarowania naucz mnie; w niebezpieczeństwach, nā Rękāch Twoich, piasłuy mnie; w pokusach umacniay mnie; wżyskiemi sprawāmi moimi, myślami, y rozumem, iāk nālepiey dysponuy; żebym się Stworcy mojemu zawsze podobała, w drodze Przykāzānia Boskiego nigdy nie poslizgnęła, āle wżyskie zabawy moie, w oczach Twoich podigte, w łasce Boskiej odprāwowała; ā potym, w teyże łasce, Odkupiciela mego, w Rękach Twoich skonawszy, do wieczności świętey, z Tobā, bez przeszkody, szczęśliwie zaszła. Amen.

Modlitwa o ANIOŁACH SS. nā straż ludzkā nāznaczonych.

I. Ukochałś mię iedyna miłości moia, pierwey, niżelim iā Ciebie ukochała, y nā wyobrażenie Twoie stworzyłś mię, Pāniā, nād wżyskim stworzeniem Twoim, uczyniłś mię, którą godność, w ten czas zachowuję, kiedy Ciebie znam, dła któregoś mię stworzył.

2. Nādto, czynisz Anioły Twoie, Duchy dła mnie, którymeś rozkazał, āby mię strzegli po wżyskich drogach moich, bym snādź nie obrazilā, o kāmien nogi moiey. Ci iā Stróżmi nā murach, nowego Miāsta Twego Jeruzalem, (gory około niego) którzy czuiā, y strzegā nocne strażē nād trzodā Twoiā, āby kiedy nie porwał dusz nāszych, bez żadnego odporu, on stary wąż, przeciwnik nasz, diabeł, który iako

ko lew ryczący krąży, kogoby pożart. Ci są mieszkańcy Błogosławionego Miasta, naywyższego Jeruzalem, ktore, w zgorę jest, Matka nasza, posłani na posługę, dla tych, którzy dziedzictwo zbawienia, wziąć mają, aby ich bronili od nieprzyjaciół, y na wszystkich drogach strzegli: aby je potwierdzali, y upominali, y modlitwy synów Twoich, Przenaychwałebnieyszemu Majestatowi Twemu, ofiarowali.

3. Kochają zaście, spot-Mieszczany swoje, przez których, czekają napełnienia upadku twego, dla tego z wielkim staraniem, y uprzejmą chęcią, doglądają nas; co godziną, na każdym miejscu, wspomagają, y opatnią potrzeby nasze, ikrzennie biegają między nami, y Tobą Pannie, wadychanie nasze odnawiając do Ciebie, aby nam Dobroćliwosci Twey uprosili ubłaganie, y przynieśli požądane łaski Twoiey błogosławieństwo. Chodzą z nami, we wszystkich drogach naszych: wchodzi, y wychodzą, pilnie patrząc, jako pobożnie, iak uczciwie, w poyśrodku tego narodu siedziemy, z iak wielką chęcią, y pragnieniem, Królestwa, y sprawiedliwosci jego, szukamy; y z iak wielką boiżnią, y drżeniem, w Tobie się radujemy, y służemy; wspomagają pracujących, bronią odpoczywających, napominają wojujące, koronują zwyciężające, weselą się z wesołemi, z temi mówię, którzy się z Ciebie weselą; cierpią z cierpiącemi, z temi mówię, którzy dla Ciebie cierpią.

4. Wielkie staranie mają o nas, wielki skutek miłości ich, ku nam, a to wszystko, dla nieprzeptaconey miłości Twoiey, ktorąmi nas ukochał; kochają bowiem, ktorych Ty kochasz; strzegą, ktorych Ty strzeżesz; opuszczają, ktorych Ty opuszczasz; nie kochają źle czyniących, bo Ty nienawidzisz wszystkich, ktorzy broją nieprawość, y trąciż wszystkie, ktorzy mówią kłamstwo. Ile kroc co dobrego czynimy; radną się Aniołowie, a smęcają się diabli. Ile kroc odstępujemy od dobrego, diabla uweselamy, a Anioły zasmucamy; oni bowiem mają radość, nad jednym grzesznikiem pokutującym, ale diabeł nad jednym sprawiedliwym, o pokutę niedbającym. Dajże tedy Oycze, daj w nas, Aniołom swoim Świętym, z nas się radować, abyś y Ty zawdy przez nie był chwalon, y my z niemi, do jedney owczarni Twoiey, byli zaprowadzeni; abyśmy wyznawali spotecznie Imieniu Twemu Świętemu, o! TWORCO ludzi, y Aniołów.

5. To iá wspominając, wyznawam przed Tobą, y daję chwałę, za te wielkie dobrodzieystwa Twoie, ktoremis nas uraczył, dając nam Anioły Twoje, Duchy, na usługowanie nasze: Dajże nam być wszyst-

tko,

tko, cokolwiek się pod Niebem nayduie, ale iakoby te pod Niebieskie dary, małe były, raczyłeś dać y nadniebieskie: niech Cię z tego sławia Panie, wszyscy Aniołowie Twoi, niech Ci za to, wyznawiają wszystkie sprawy Twoie, y wszyscy Święci Twoi, niechay błogosławia. O Słowo nasz! także nas diwnie uczeiś, ubogaciś, mnogiemu dary Twemi ozdobiś. Dziwne iest Imię Twoie Panie, po wszystkiej ziemi. A co iest człowiek, iż go wielmożyś? albo co przykładasz ku niemu, Serce Twoie? Rzecz, Prawdę starowieczną: Kochanie moje, bydz z synami Człowieczemi. Iż człowiek nie iest zgniłość, y syn człowieczy, robak? Iż nie iest wszystka marność, wszelki człowiek żyjący? Więc masz za godną rzecz, na takowego, otwierac Ojczy Twoie, y przywodzić go z sobą do sądu.

M O D L I T W A

Do SS. Michała, Rafała, y Gabryela. bardzo skuteczna, od wszelkich niebezpieczeństw.

BOZE bądź miłościw mnie grzesznicy, a bądź Stróżem moim, po wszystkie dni, y nocy żywota mego. BOZE Abrahamow, BOZE Izaakow, BOZE Jakobow, zmiłuy się nademną, a zesłiy mi na pomoc S. Michała Archaniela, któryby mnie strzegł, y bronił od wszystkich nieprzyjaciół moich. Święty Michale Archaniele, racz mię w potrzebach bronić, abym nie była potępiona na strasliwym sądzie. O! Święty Michale Archaniele, przez łaskę, którąś zaśluził; przez Jedynego Syna Bożego, Pana naszego JEZUSA Chrystusa, proszę Cię, abyś mię dziś zachował od śmierci. Święty Gabryelu, S. Rafaelu, wszyscy SS. Aniołowie, y Archaniołowie Bozi, wspomóżcie mię, proście was, wszystkie liły Niebieskie, dajcie mi pośilenie, aby mię żaden nieprzyjaciół nie mógł zwyciężyć, ani na drodze, ani w domu, ani na wodzie, ani w ogniu, ani w sądzie: aby mi nagła śmierć nie zaskoczyła, a tak śpiącą, albo czującą nie zadawiała, ani obrażała. Oto Krzyż Pański, uciekaycie strony przeciwne, zwyciężył Lew z pokolenia Judy, korzeń Dawidow, Alleluja. Zbawicielu świata, zbaw nas, któryś przez Święty Krzyż, y Krew swoją, odkupił nas, wspomóż nas, Ciebie prosimy, BOZE nasz. Święty BOZE, Święty mocny, Święty śmiertelny, Zmiłuy się nad nami. Krzyżu Chrystusow, zbaw nas, Krzyżu Chrystusow, wspomóż nas, Krzyżu Chrystusow, broń nas. W Imię Ojca, y Syna, y Ducha Świętego. Amen.

M O D L I T W A

z S. Augustyna, do SS. Bożych, aby nas ratowali w niebezpieczeństwach.

I. O! Szczęśliwi Święci Bozi, którzyście przepłynęli morze tey śmiertelności, y zaśluzyliscie przyść do portu, wiecznego bezpieczeństwa, y pokoju, gdzie zgodni, weseli, piękni zawsze mieszkanie. Proszę was, przez miłość waszą, którzy bez trwogi jesteście o siebie, starajcie się o nas: bezpieczni jesteście waszey nie wędniejącej chwały, zabiegajcie naszym rozlicznym nędzom: przez tego was proszę, który was obrat, który was takimi uczynił, z którego piękności, już się nasycacie; z którego nieśmiertelności, stałiscie się nieśmiertelnemi; z którego widzenia naybłogosławionzego, zawsze weselicie się; pamiętajcie ustawicznie na nas, ratujcie nas nędznych, których tu jeszcze na morzu tego świata, okrutne nawałności ze wsząd targają.

2. Wy naypiękniejszy Bramy, bardzo wysoko wyniosłe, wpomożcie nas, posadzkę podłą bardzo, nisko leżących; podajcie rękę, postawcie upadłych na nogi, aby ozdrowiawszy z choroby, staliśmy się mocnemi na wojnę. Modlcie się nie przestannie za nami nędznymi, y wielce niedbatymi grzesznikami, abyśmy przez modlitwy wasze, Świętego Towarzystwa waszego dostąpili; bo inaczej zbawieni bydź nie możemy. Albowiem jesteście wyludni, a nie nie duże człowieczęta, bydlę brzuchowe, niewalniczy ciała, w których ledwie ślad jakiey enoty widać. A jednak Chrystusa wyznawając, na drzewie Krzyżowym, żeglujemy po tym wielkim, y szerokim morzu, gdzie są głazy, których niemasz liczby, gdzie zwierzęta małe z wielkimi, gdzie jest smok haniebnie okrutny, zawsze gotowy pożreć, gdzie są miejsca nie bezpieczne, Scylla, y Charjbdys, y inne niezliczone, na których nie opatrzni, y w wierze wątpliwi, Nawy swoje tłuką.

3. Proście Pana, proście o! naydobrotliwsi, proście wszystkie Wojska Świętych, wżyska gromada Błogosławionych, proście, abyśmy prozbami, y zaślugami waszemi ratowani, z całym okrętem, y kupią, na brzeg wiecznego zbawienia, odpoczynku, y pokoju nie przerwanego, y bezpieczeństwa nigdy nie skończonego, przeprowadzić się mogli.

P R O T E S T A C Y E C O D Z I E N N E,

Dla niespodziewanej śmierci pomocne, w Imię TROYCE Przenajświętszej,
Ojca, † Syna, † y Ducha † Świętego.

JA (mianując swoje imię:) protestuję się, y oświadczam przed Nayśw. Majestatem Twoim, w TROYCY S. Iedynej BOZE, y przed Naychwalebniejszą Boga-Rodzicą Panną MARYĄ, y przed Aniołem moim

im Strożem, y przed wami Pátronami, y Opiekunami życia moiego doczesnego, y przed wſzystkim Dworem Niebieſkim, opowiadam ſię, y oſwiadczam, że z duſze pragnę, y życzę ſobie, w Wierze S. Katolickiey Rzymſkiey umierać, y to mizerne życie ſkończyć. Oſwiadczam ſię teraz, y ná godzinę oſtatnią zęſcia mego, że wierzę to wſzystko, cokolwiek Koſciół S. Rzymſki, do wierzenia podał. Brzydżę ſię teraz, y do oſtatniey godziny życia mego, wſzystkiemi odſzczepieńſtwy, zabobonami, y wymyſłami czartowſkimi, od Koſcioła S. potępionemi; y dziękuję Odkupicielowi memu, że mi dał uznać prawdziwą Wiarę, y ſwego Świętego Imienia chwale; w ktorey, że do oſtatniego momentu tchnienia życia mego, pomnażać mię będzie, nic nie wątpię, y oſwzmem mocno uſam, że przez ſłodkie zaſługi Ięgo, wiecznych doydę roſkoſzy.

Wyznam dobrowolnie, że do tąd nie wedle Przykazania Boſkiego, y powołania mego, żyłam; znam ſię, że wſzystko życie moje, ná obrażenie Boſkiey ſtrawiłam, y codziennie złoſci przyczyniałam.

Załużę ſerdecznie, za wſzystkie obrazy ſmiertelne, y powszednie, przeciw Stworcy, y bliźniemu memu popełnione, y z náſchnienia Boſkiego, dobre uczynki opuſzczone.

Pragnę ſerdecznie, áby mi moy ſłodki Odkupiciel, teraz y zawſze, wſzystkie życia moiego ſproſnoſci, ná pamięć przywiódł, y za nie, ſerdecznego udzielił mi żalu, y ſkuteczne ich obrzydzenie, we mnie ſprawił.

Załużę teraz, y w godzinę ſmierci, że grzechow moich niezliczonych, nie pamiętam liczby; ktorebym, przez pokorną oſłakała ſkruchę.

Załużę, że gdym tak wiele kroć od Pána mego, do łaski przyięta była, y odpuſzczenie zbrodni moich otrzymała, tedym zaraz w iniegorize, y cięſzſze wpadała.

Wyznam iawnie, iż wſzystkim moim nieprzyjaznym, dla miłoſci mego JEZUSA, wſzystkie krzywdy y urazy, ktorem, lubo językiem, lubo też uczynkiem, od aich ponieſła, całę odpuſzczam. Obiecuę także wſzystkim moim bliźnim, ktorychem ná ſławie, ná dobrach ukrzywdziła, y iakimkolwiek ſpoſobem obraziła, y rozgniewała, nagrodzić, y ná ten czas, o przebaczenie łaskawe proſzę.

Proteſtuję ſię, że nie tylko godziny, ale y jednego momentu, żyć nie pragnę, tylko do tąd, poki ſię Stworcy, y Odkupicielowi memu podobna, w czym ſię całę, z wolą Ięgo Przenayświętſzą zgadzam.

Proteſtuję ſię, że bez wſzelkiey deſperacyi, bez wątpliwoſci o Wierze S. bez próżney chwały z dobrych uczynkow, ieſliby ſię iakie we mnie

znaydowały, y czart mi ie na pamięć przywodził, chcę, y pragnę umierać.

Ná koniec oświadczam się, że (iako się wiele przydaie) gdybym cię (zakością choroby, straceniem zmysłów, chytrością czartowiką uwiedziona, temu przedsięwzięciu memu sprzeciwiła się kiedy, y od Wiary S. prawdziwey odstępowała, y co opaczego, nie tylko uczynkami, mową wyraziła, ale y sercem pomyśla, (czego mię strzeż słodki JEZU) tedy tego wszystkiego teraz się wyrzekam, y że to wszystko, nie z dobrego umysłu, y woli moiey pochodziłoby, oświadczam się.

To tedy wyznanie, y oświadczenie się moje, w Ręce Twoie Przenayś: Rodzicielko Boża oddaie, y tę ostatnią wolą moją, opiece Twęj Macie, rzyńskiej ofiaruję, pokornie Cię prosząc, Matki miłosierdzia, abyś w godzinę zścia mego, o tey moiey woli, Syná Twego, y Sędziego mego strasznego upewniła; y mnie silną Pátronką ná ten czas stanęła, á choć jednego wstchnienia Twego ierdecznego, z onych wielu, któreś pod Krzyżem, Bolesna Matko stojąc, wycierpiła, ná ulżenie ná ten czas strapiónego ducha mego, udzieliła, y struchlałego, y zewsząd boiaźnią otoczonego posiliła. Amen.

Modlitwa z S. Grzegorza Papieża w Rzymie, w Kaplicy S. Andrzeja, z łotemi Literami, po Łacinie. na marmurze, wyrze.

O To ia dziś kładę ná czoło moię; Chorągiew wiary † Chrystusa Zbawiciela, znak zwycięstwa † Krola chwały, Krola Zydowskiego, Syna Błogosławioney Páuny MARYI, Zwycięzcy śmierci, za nas grzesznych, pod Póńtkim Piłatem ukrzyżowanego, y umarłego, który niech mię raczy dnia dzisieyszego bronić od wszystkie przewinienia zmysłów, y ciała, od przesładowania czartowskiego, y złości ludzkich, od mocy nieprzyjaciół widomych, y nie widomych, od wszelakich czarow, od wszelakiego zaraźliwego napoiu, y pokarmu; boleści, y uciśnienia, utrapienia, boiaźni, y zawstyżenia, od zgorżenia, y niebezpieczeństwa ognia, y wody, od wszelkich występku, y wszelkiego upadku, y izkody, od węzow, y bestyi szkodliwych, od nagłej śmierci, mocą BOGA OYCA, † y SYNA, † y DUCHA † Świętego, Amen.

Następującą Modlitwę do PANNY Przenayś: mowięcym. Sixtus IV. nadał Indulgencyę dwanaście tysięcy lat. Ex Bernardo de Busso. Tomo 8. parag: 12. S. 3.

Bądź pozdrowiona Przenayś: MARYA Matko Boska, Krolowa Niebieska, Bramo Rayska, Páni świata, Przenayświętsza, y nigdy żadney skazy w sobie nie mająca. Tyś jest PANNĄ, Tyś poczęła Pána JEZUSA bez zmazy, Tyś porodziła Stworcę, y Zbawiciela świata, w którego miłosierdziu, y ia pokładam dobrą ufaosć; broń mię odewłzego złego, y modl się, aby mi BOG odpuścił me winy, Amen.

Niech będzie błogosławiony dzień, y godzina, w którą Pán nasz JEZUS Chrystus narodził się z Panny MARYI Niepokalanie poczętey. W Imię Oyca, † y Syna, † y Ducha † Świętego. Amen.

Dziękowanie P. JEZUSOWI, za rozliczne dobrodzieystwa Jego, które Wielebny Błogosławny napisał, y codziennie go Wiernym Pana Chrystusowym używać radzał.

Dziękuję Tobie, o najmiłszy Pánie JEZU Chryste, za dobrodzieystwa wszystkie, któreś Ty mnie, y którymkolwiek innym ludziom, kiedykolwiek dać razył, albo jeszcze dać myślił.

Dziękuję Tobie, że, ze szczerrey miłości, raczyłeś mi dać ciało, y duszę, raczyłeś mnie stworzyć na wyobrażenie, y podobieństwo Twoje.

Dziękuję Tobie, żeś mię do Chrztu S. przypuścił, y prawdziwey, a powszechney Wiary poznaniem uszlachcił.

Dziękuję Tobie, żeś mię rozpuścił, y swywoľnie żyjącą, tak cierpliwie znosił, a potem do samego siebie, nawrócić raczył.

Dziękuję Tobie, żeś mi niezliczone, a bardzo ciężkie grzechy moje, przez ktorem tak często piekielne męki zażył, tak miłościwie odpuścić raczył.

Dziękuję Tobie, że co godzina, albo chwila, nie przestajesz Dobrodzieystw Twoich na mię wylewać, a zbawieniu memu pomocy, we wszystkim dodawać.

Dziękuję Tobie za wszelkie frasunki, uciski, utrapienia, y karania, któreś na mnie, do tego czasu dopuścił. Te wszystkie ofiaruję Tobie na chwałę Twoją wiekuiłą, złączone z gorzką Męką Twoją.

Dziękuję Tobie, za wszelkie miłosierdzia, y litości wielce przyjemne, łaskawości Twoiey. Dziękuję Tobie, za Wcielenie, Narodzenie, Dzieciństwo, kwitnącą młodość, y wszelkie prace, frasunki, Mękę, Śmierć, Zmartwychwstanie, y Wniebowstąpienie Twoje.

Dziękuję Tobie, za postanowienie Przenaychwalenieyszego, y Przenayświętszego SAKRAMENTU Ciała twego, w ktorymś nam samemu siebie zostawić raczył.

Racz się zmiłować nademną grzeszną naynikczemnieyszą: zmiłuy się nademną, według mnoŝstwa rozlicznego miłosierdzia Twoiego, racz mię oczyścić, y wolną uczynić, od wszelkier nieprawości: racz obłobć ubogą duszę moją, Twoimi zasługami, y cnotami, abym się stała przyjemną, y wdzięczną Tobie Pánu mojemu. Amen.

M O D L I T W A,

Od każdego Chrześcianina, przynaymniej raz na dzień, godna powtórzenia.

Wielbę Cię, Nays: TROYCO, OYCZE, SYNU, y DUCHU Święty,

w trzech Osobach Jedyny BOŻE. Rzucam mię, w przepaść mojej nikczemności, przed Obliczem Boskiego Majeſtatu Twego: wierzę mocno, gotową będąc, tyſiąc życia łożyc, na ſwiadełtwo tego wſzyſkiego, cokolwiek nam w Piſmię S. objawił, y przez Prawdziwy Kościół Twój do wierzenia podał. Wſzelkie nadzieie moje w Tobie pokładam, y cokolwiek mogę mieć dobrego, czy to do ciała, czy co do duszy należy, w życiu y po śmierci, tego wſzyſkiego pragnę, ſpodziewam ſię, y chcę doſtąpić, tylko z Ręki Twojej BOŻE mój, życie moje, y iedyna nadzieia moja; zapisując dziś, y na wieki, ciało y duszę moję, wſelką możność moję, pamięć, rozum, wolę, y wſzelkie zmyſły moje: oſwiadczać ſię, nie zezwolić nigdy, ile ze mnie bydź może, na żadną rzecz, któraby była najmnieyſzą obrazą Majeſtatu Twego Boskiego. Obiecuję mocno, całą ſobą przykładać ſię, y wſyſtkie fortuny, y ſiły moje, na uſługę, y chwałę Twoję łożyc. Gotowa ieſtem podić wſzelkie przeciwności, ktorymi mię Oycowska Ręka Twoja dotknie, aby m dogodziła upodobaniu Naye: Serca Twego. Chcę mnić całą, iaką taką ieſtem, ſpoſobić, y ſtarac ſię, aby Tobie wſyſcy ſłużyli, aby Cię wſyſcy ludzie wielbili, y kochali BOGA Stworcę ſwego. Weſełę ſię niezmieſnie z Twego ſzczęſcia, y raduję ſię z Twojej tak wielkiej chwały, w Niebie, y na ziemi. Nieſkończone Tobie oddaę dzięki, za niezliczone Dobrodzieyſtwa Twoie, któreś mnie, y całemu wyſwiadczył ſwiatu, y nie przeſtając, z naytaſkawſzey ſwey Opatrzności, wyſwiadczaſz. Kocham Twoję nieſkończoną Dobroć, dla niej ſamey, z całej miłości, ſerca, y duszę moję, y chcę kochać taką miłością, iaką Cię kochają Aniołowie, y Ludzie ſprawiedliwi, z ktorych miłością, łączę nayniedoſkonaleſzą miłość moję, BOŻE mój; gdyż Ty nieſkończenie ieſteś godzien wſzelkiej miłości, y uſługi: żałuję, ile naybardziej mogę, za wſyſtkie grzechy moje, y onemi ſię nads wſyſtko złe, bardziej brzydę. Proſzę pokornie o odpuszczenie. Czynię mocno przedſięwzięcie, nigdy więcey Dobroci Twojej nie obrażać. Ofiarę Boskiemu Majeſtatowi Twemu, w iedności zaſług Męki, życia, y śmierci Chryſtuſowej, te Przenay: ofiary, Miſze Święte, Tobie dnia dzisieyſzego (w tym Kościele,) y po wſyſtkich Kościołach SS. Katolickich ofiarowane, y teraz ſię ofiarujące, y te, które ieſzcze ſię mają ofiarować, Naydroższą Krwią JEZUSA Pana Zbawiciela naſzego, ozdobre: przy tym też ofiaruję wſyſtkich Ludzi Modlitwy, Rożańce, Godzinki, y inne Nabożeńſtwa, które wſyſtkie poſpołu z moimi złączywſzy, przed Majeſtatem Twoim Przenay: na złotym Ołtarzu ſkładam, y ku chwale Twojej S. zupełnie ofiaruję. Pragnę też wſyſtko to, co mogę ofiarować, na żal, y

dość uczyniłeś za grzechy moje, na uproszenie zgody, między Pany Chrześcijańskimi, poniżenie Herezyi, y odszczepieństw, a podwyższenie Oblubienice Chrystusowej, Kościoła S. Panie, nie według złości naszych, oddaway nam: nie poinni na zastrzałe nieprawości moje, ale uprzedź mię, miłosierdziem Twoim, albowiem ubogą ja wielce zostałam. Bądź miłościw Panie grzechom moim, dla Imienia Twego, Matki Twoiej Przenajś. OJCZE Najłaskawszy, zgzeszyłam w oczach całego Nieba, y przed Tobą Panie mój, nie jestem godna nazwać się córką Twoją. Bądź miłościw słudze niepożyteczney. Zatapiam się w Ranach Twoich, o JEZU! tam mię zatay, y ochroń, dziś, y zawsze, aż mi dasz łaskę wiązania, y kochania Ciebie, na wieki. Zapisuję Tobie, dziś, y na wieki, ciało, y duszę moję, wszystkie potencye moje: pamięć, rozum, wolę, y wszystkie zmysły moje. Oświadczam się, że nie zezwalam, y nigdy nie zezwolę (ile ze mnie jest,) na żadną rzecz, ktoraby się dziać miała, lub z najmniejszą Boskiego Majestatu Twego obrazą. Stanowię u siebie mocno, wszystkie moje bycie, udolność, siły, na usługę, y chwałę Twoję wydać. Gotową jestem przyjąć, cokolwiek przykrości, utrapień, przeciwności, Oycowska Ręka Twoja, na mię przepuści, dla sprawienia smaku, Przebłogosławionemu Sercu Twemu. Chciałabym samą siebie (cokolwiek jestem) odważyć, y postarać się: aby wszystkie stworzenia, Tobie służyły, aby wszyscy Ludzie Ciebie poznali, wielbili, kochali, BOGA Stworzyciela swego.

EWANGELIA S. JANA EWANGELISTY,

Czytana, wielkie y doświadczone czyny pożytki, y pociechy, przeciw wszelkim niebezpieczeństwom duszy, y ciała, tudzież przeciw nocnym strachom, gwałtownym poronom, wichrom, także przykonających, albo czarami takimi zarażonych

NA początku było Słowo, a Słowo było u BOGA, a Bogiem było Słowo. To było na początku u BOGA: przez to wszystko się stało, cokolwiek się stało. W nim był żywot, a żywot był Światłością ludzką, a światłość w ciemnościach świeci, a ciemności iey nie ogarnęły. Był Człowiek posłany od BOGA, któremu Imię było JAN. Ten przyszedł na świadectwo, aby świadczył o Światłości, aby przezeń wszyscy wierzyli. Nie byłci on światłością, ale przyszedł, żeby świadczył o Światłości. Była prawdziwa Światłość, która oświeca każdego Człowieka przychodzącego na ten świat. Na świecie był, a świat przezeń uczyniony jest, a świat go nie poznał. Do swej własności przyszedł, a swoi go nie przyjęli. A ilekolek ich, przyjęli go, dał im moc, aby się stali Synami Bożemi, tym, którzy wierzą w Imię Jego, którzy nie ze krwie, ani z woli ciała, ani z woli

woli męża, ale z BOGA się narodzili. A SŁOWO stało się CIAŁEM, y mieszkato między nami, y widzieliśmy Chwałę tego, Chwałę iako Jednorodzonego od OYCA, pełnego łaski, y prawdy.

AKTY oddania się na wolą BOŻĄ.

O! BOZE! uspokojenie serca naybłogosławieńsze, samych SS. Twoich, mam za Nauczycielow, zacnego w tym życiu, Ducha, y jedney tajemnicy, na moje uspokojenie się we wszystkim, a ta jest, doskonałe naszey woli z Twoją wolą, zgadzanie.

O! BOZE moy! spuszczam się na Boską Opatrzność Twoię, odrzuciwszy wszystkie moje o mnie starania, obmyślenia, zabiegi, przemyśły, kłopoty, mile y z weselem gotowa przyjąć, czymkolwiek mię Boska Twoja Ręka obesać będzie raczyła. Cożkolwiek na mnie tedy przyjdzie, lub zdrowie, lub choroba, lud dostatek, lub nędza, lub cześć, lub pogarda, lubo pociecha, lubo smutek, lubo szczęście, lubo nieszczęście, to moje zawsze słowo będzie: niech się dzieie wola Boska: mnie się tak podoba, ba, kiedy się tak y BOGU podoba.

O! JEZU moy! niechcę czego innego, tylko co Ty chcesz, y w taki sposób, w jaki Ty chcesz. Brzydzę się tym wszystkim, czym się Ty brzydzisz, lubo w czasie, lubo w wieczności, tak dalece, iż gdybym postrzegła co w sobie, czyby to myśl była, czy słowo, czy sprawa, albo poruszenie iakie, by też najmniejszy, ktoreby do woli Twoiey, y smaku Twego nie przypadło; zarazbym to odrzuciła od siebie, y teraz już oto! odzucam.

M O D L I T W A

Na uproszenie ziednania się we wszystkim woli naszey, z Opatrznością Boską.

BOZE, któryś się na pokazanie chwały, Opatrzności Twoiey, głodnemu Ludowi Izraelskiemu, za Pasterza; Danielowi za Obrońcę, Zuzannie za Opiekuna, Tobiaszowi za Wodza, zaprzędanemu Jozefowi za Odkupiciela, trzem Pacholętom za Zachowywaciela, przychodniom, sierotom, ubogim, y wdowom, dał za Oycę, y chciałeś się stać wszystkim; Ciebie pokornie prosimy, abyśmy iako się z Twoiey radujemy Opatrzności, w szczęściu, także też z oney, wespeli się w przeciwnościach; a z iaką nadzieją, od Twey Opatrzności, rzeczy pożądaných czekamy, z taką cierpliwością, wszystko, co się Tobie podoba, znosili; żebyśmy się w dobrym powodzeniu nie podnosili, a we złych rzeczach, serca nie tracili. Day nam Panie umysł nie zwyciężony, serce nie wzruszone, wolą we wszystkim zgadzającą się z wolą Twoją. W Tobie samym, serce nasze odpoczywa: niech nas nie miesza, co od Ciebie jest, ale nam wszystko niech miło będzie, dla Ciebie; niech nas nic nie wzrusza, dla tego, że od Ciebie

bie pochodzi; niech uznawamy tę prawdę, że nic nie jest małego, co od Wielkiego BOGA, dane bywa, nic szkodliwego, co od naysukochańszego OYCA, nie niesłusznego, co od naysprawiedliwszego Sędziego przychodzi. Twoja ąlbowiem sama Opatrzność, od końca, do końca, mocno się rozszerzyła, y wszystko mile rozrządza, y cokolwiek na nas przepuszcza, lubo się zda nam, to bydz przeciwnie, iednak do dobrego się ściąga końca, day Pánie, ąbyśmy to wdzięcznie przyjmowali, wesóło wytrzymali, cierpliwie zachowali. Przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa Syna Twego, który z Tobą żyje, y ktoluię na wieki wieków. Amen.

AKT zgodzanienia się z wolą Boską, y oddania się zupełnie oney.

O! Chwalebna, nayrostopnieysza, naywszechmocnieysza, naydobrotliwsza Boska woli, poddać mię całą, w wieczną nięwolę, y przyimuę wszelkie Twoje o mnie, y orzeczech moich przedwieczne rozporządzenia, gdyż jestem Twoja istnie sługa, gdyż nikt się Tobie sprzeciwić nie może, wszystko o nas rostopnie rozrządza; gdyż nic takiego nie nawidzisz, coś tam uczynił BOZE! y wszystko z miłości ku nam Oycowskiey postanawia. Przeto wyzuwam się z własney woli moiey ślepey, y tu tylko, co jest szkodliwego, pragnącey, ąby mną Twoja rządziła; ąbym serce miała podług Serca Twego, ąbym Twoją żyła wolą, to tylko chcę, co Ty chcesz, tego niechcę, czego Ty niechcesz; we wszystkim, nie moja, ąle Twoja wola niechay się stanie. Niech się tak stanie o Oycze! ąko Ci się podobato przed wieki: iestś Pánem, czyni coś się zda bydz dobrego, w Oczach Twoich: chcesz mię mieć bogatą, ąbo ubogą, czezoną, ąbo wzgardzoną, sławną ąbo obelżoną, gotowe serce moje, BOZE: chcesz mię mieć zdrową ąbo chorą, wesółą ąbo troskaną, gotowe serce moje, BOZE. Chcesz, ąbym dłużej żyła, ąbo prędzey umarła, mało, ąbo wiele w tnoch postąpiła, małą, ąbo wielką chwałę, w Niebie pozyskała, gotowe serce moje BOZE. Otom sługa Twoja, niech mi się stanie według słowa, y wyroku Twego. Poruczani mię, chwalebney, Przenay: woli Twoiey na ubóstwo, na obelgi, na wzgardę na naywiększe bole, na śmierć, owšem, choćby ąż na wieczne męki, choćby na zagubienie, y zniszczenie moie: chę mieć to, co mam, bo mam to, czego chcę; bo tego pragnę, czego Ty chcesz: we wszelkim powodzeniu, czy to w pomysłnym, czy to w przeciwnym, w pociechach, y utrapieniach, w chorobie, y w zdrowiu, w życiu, y przy śmierci, błogosławić Pána, każdego czasu będę. Zawsze chwała lego w uściech moich będzie, ąlbowiem zawsze godnym jest, bo zawize Oycem jest; BOG daje, BOG odbiera, niech Imię Pańskie będzie pochwalone. Amen.

KTo mieszka w wspomózeniu Naywyższego, w obronie Niebieskiego BOGA, będzie przebywał.

Rzecz Panu: Tyś jest Obróńca moy, y ucieczka moja, BOG moy, á w nim będę miała nadzieię.

Bowiem on mię wyrwał z sidła łowiących, y od przykrego słowa.

Okryje cię plecami swemi, á pod skrzydłami Jego nadzieię mieć będziesz.

Tarczą ogarnie cię, prawda Jego, nie zlékniesz się od strachu nocnego.

Od strzały lecącey we dnie, od sprawy chodzących w ciemności, od naziadu, y czarta południowego.

Padnie po boku Twoim tysiąc, á dzieścię tysięcy po prawey stronie

Twoiey, á ku Tobie się nie przybliży.

Zaisze, oczyma twemi oglądasz, á uyrzysz odpłatę grzesznikow.

Iżes Ty Pánie nadzieia jest moja, postawites Naywyższego ucieczką.

Nie przystąpi do ciebie złe, y nie przybliży się do przybytku twoiego.

Albowiem Aniołom swoim rozkazał o tobie, aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich.

Na ręku będą cię nosić, abyś snadź nie obraził o kámién nogi twoiey.

Po zmii, y Bazyliżku chodzić będziesz, y podepczesz Lwa y Smoka.

Iż we mnie nadzieię miał, wybawię go, że poznał Imię moje.

Będzie wołał ku mnie, á ja go wysłucham, z nim jestem w uciłku. Wyrz

wę go, y pokażę mu zbawienie moje. Chwała Oycu, &c.

M O D L I T W A.

BOZE, który nie gardzisz wzdychaniem utrapionych, y nie odrzucaśz prozby żałosnych, przyimiy módlitwy moje, które do Ciebie w moim frańku wylewam, á racz ie łaskawie wysłuchać, aby cokolwiek przeciwko mnie gotują, tak diabelskie, iako y ludzkie przeciwności, to się w niwecz wszystko obrociło, á radą się miłosierdzia Twoiego obalito, ábym żadnemi przeciwnościami nie obrażona, y owszém ze wżego frańku, y uciłku wybawiona, dzięki Tobie, w Kościele Twoim oddawała. Odpuść miły Pánie grzechy moje, á pokaż miłosierdzie nademną Twoje, o które proszę, abyś weyrzał na poniżenie moje, abyś obaczył utrapienie moje, y odegnął przeciwność moję, żebyś służył Twą, pokornie Cię proszącą wysłuchawszy, raczył iey dać to, o co prosiła. Przez Pána naszego JEZUSA Chrystusa. Amen.

O! wielka Tajemnico!

Męko bardzo gorzka,

Pomóż do otrzymania,

O! głębokie wielce Rany!

O! słodkości Boitw;

Wieczney szczęśliwości. Amen.

Oddanie się samey siebie, na wolą Bożą.

Nie mogę się na lepsze ręce rzucić, iako na Oycowłkie Twoie, BOZE moy. Wiem o tym, że mi nigdy złe niechcesz; wiem o tym, że mię od wieków uilnie kochał; wiem o tym, że mię (chybá ja sama zechcę przez grzech, y od Ciebie się oddalę) nie odrzucił od siebie; á czemuż się boję rozporządzenia twego około mnie? Ah! moy Pánie, Stwórco moy, czyni ze mną, co chcesz, przepuść na mnie utrapienie iakie, przyjmę ie z Ręku Twoich; bo wiem, że mi dobrze (choć ja tego nie uznaję) życzyś; przepuść na mnie ięzyki ludzkie, y tę iá rożczkę, iako corka Twoia przyjmę, y pocatuję, bo wiem, żeć się y tym przypodobac mogę; przepuść ostateńią nędzę, y mizeryą? y na to gotowam; bo się w tym Tobie podobac mogę. Czyż iá lepszá, niżeli Syn Twoy náykochańszy? á przecies go w ostateńiey nędzy, y mizeryi, w niełasce, y utrapieniu, mieć chciał na tym świecie. Oto Cię tylko proszę, dáy mi tę łaskę, ábym Cię w tym wszystkim nigdy ciężko nie obraził; tego się tylko samego boję, niczym mię innym świat, od Ciebie BOGA mego, Dobrodzieiá mego nie odstrąszy.

Modlitwa w utrapieniu.

Panie BOZE, y Oycze moy dobrotliwy, który dlá chwály Twoiey, y zbawienia nászego, między wesełę, smutek mieszał; y dlá pożytku nászego, przeciwnościom różnym, na nas przypadać dopuśczał; dziękuję pokornie Dobroci Twoiey, żeś też y na mnie wspomniáł, á tym mię służę Twoię nie pożyteczną, nawiedziłeś Krzyżem. Proszę Cię tedy o tę łaskę, á żeby z tego nawiedzenia Twoiego, ten mię pożytek zbawienny, którego Ty pragniesz, nie minął, á żeby mi iákakolwiek niecierpliwością, albo niewdzięcznością, y do woli Twoiey, sprzeciwieniem się oáemu, nie była przeszkoda; Twoię tedy podáy Rękę, bárdzo w iákowym razie słabej, á iako Piotra Apostoła, gdy począł w morzu tonąć, tak mię ráuuy pomocą Twoią, y trzymáy, á żeby pod ciężarém Krzyża nie słabiał, y wcale nie upadł. Wiádomá Twoia, BOZE moy jest siła, którą Lotá z Sodomy, iáakobá od Bratá nienáwisci, Izraelski lud od Fáraóna, Dawida od Saula, Jonatza z wnętrzości Wielorybá, Daniela z iaskini Lwów, cudownie u wolnił. Co zaś możesz BOZE moy, to chciej: prosię, y ten gorzki kie lich słabości moiey, odemnie oddál; iákoś Ezechiásza Ktola, ze łzami się modlącego wysłuchał, y od śmiertelney choroby dźwignął, rednák nie moja, ále Twoia, która zawsze sprawiedliwa, y święta jest, niech się słanie wolá. Przy Tobie BOZE, wszelka władza o corkach Twoich: tak Ci się podobá, y pożytecznie wielę, sądziś, y stánowisz, áni kto lepszy rozecznać może, które lekarstwo skutecznieysze na uleczenie dusz nászych,

chorob. Strofuy nás, łay, biy, siecz, Oycze dobrotliwy, w tym czasie, żebyś w wieczności przepuścił, y w zapalczywości Twoiey, grzechow naszym, piekielnemi nie kárał ogniami. Wiem, że wielom pomogła rozga Twoia, kiedy nią kochające corki zacinałsz, a zacinając z nieprawości oczyszczałsz, nim ich koroną ozdobiłsz Niebieską. Gotowe tedy serce moje BOZE, gotowe serce, iako, y iak długo, będzie się podobało, pod Oycowską tę mnie poddać rozgę, y moiey w tym Krzyżu cierpliwości probować. W Tobie iá ufam, w Tobie nadzieię pokładam, a nie będę zawstydzona na wieki: całą się woli Twoiey oddaę, całą zupełnie, y pokornie poddaę. Bo choćbyś BOZE mię zabił, mówię z Jobem cierpliwym: w Tobie, źródle życia, ufać nie przestaną: w Rękách Twoich, wszystkie losy moje.

M O D L I T W A Druga.

O! Najśłodczy! o! najłaskawszy! o! najmiłościwizy! Pánie JEZU Chryście, prawdziwy BOZE, y Człowiecze, który z łoną BOGA Oycá Wszechmogącego, na ten świat zesłany jesteś, abyś grzechy odpuszczał, utrapione ratował, y z kłopotow wybawiał, więźnie rozwiązał, rozproszone zgromadzał, podróżne do Ojczyzny ich szczęśliwie doprowadzał, nád ludźmi, serca skruszonego, miłosierdzie swoje Nays: pokazawał, płaczące, y zasmucone cieszył. Ty Pánie JEZU Chryście, Synu BOGA żywego, racz y mnie służebnicę Twoię niegodną, z frasunku, y z utrapienia mego wyswobodzić, a racz mię pod swoją Przenay: wziąć Opiekę. Ty Pánie, któryś cały národ Ludzki, od BOGA Oycá Wszechmogącego, pod straż, y opiekę Twoię wziął, y któryś z dobroci swey przez okrutną Mękę, y rozlání Krwi Twoiey, dziwnieś nám zakupił Ráy Niebieski, a między Aniołami, y ludźmi uczyniłeś pokoy; rącz Pánie JEZU Chryście, między mną, y nieprzyjaciółami memi, umocnić, y utwierdzić pokoy, y zgodę; proszę Cię, rącz nádemną służebnicą Twą, rozlać mi łosierdzie swoje Święte, y łaskę swoją Świętą rącz mi pokazać; a wszelką nienáwist, y gniew nieprzyjaciół moich rącz zátłumić, y uśmierzyć; a iákoś rozniewanie, y zaiátrzenie Ezawowe, ná Brata iego Jákówá oddalić raczył, tak najmiłszy Pánie JEZU Chryście, nádemną służebnicą swoją, Ramię swoje, y łaskę swoją rącz rozciągnąć; a mnie od wszystkich, którzy mnie nienáwidzą, y usłuita zniszczyć, rącz wybawić; a ich rady rącz zniszczyć; iákoś zniszczył rádę Achitopelá. **O!** Pánie JEZU Chryście, Wszechmogący BOZE, wybaw mię ze wszelkiey mocy ich; iákoś wybawił Abraháma, z rąk Chaldeczykow; y Syná iego Izaáka, z ofiárowania od Oycá iego; y Jozefa z rąk Bráci iego; y Noego od potopu; y Lotá z západnienia Sodomskiego; Moyżesza, y Aárona, sługi Twoie, y Lud Izráeliki

elski z Faraonowey ręki, y z niewoli Egipskiej; Dáwida Krola, z ręki Saulowey, y Goliátowey; Zuzánnę z potwarzy, Judythę z mocy Holofer-
nesowey; Dániela, ze Lwicy iamy; trzech Młodzieńców, Sydrach, Misłach,
y Abdenágo, z piecá ognistego; Jonaszá z brzucha Wielorybowego; córkę
Niewiaśły Chánaneyfskiej, od okrucieństw diábelskiego; Piotrá od uto-
nienia, y z rąk Herodowych; Páwła z więzienia; inszych wielu, z wielu
dziwnych, y trudnych rzeczy wybáwiał. Ták Pázie JEZU Chryste pow-
stań, y mnie służę Twoię, z mocy nieprzyjaciół moich, z potwarzy, y
prześladowaniá ich, wyrwy mię; doday mi ráunku, y pomocy swoiey S.
ná pohańbienie, y zawstydzenie moich wszystkich nieprzyjaciół dusznych,
y cielesnych. Powstań Pánie BOZE zbáwieniá nášzego, á obacz utrapienia
moie, które ponoszę od przeciwników; á iż się Ciebie BOGA nášzego nie
nie obáwiał, y całé nie bojá, trapiá mię, y szkodzić mi usiłują bez upa-
miętaniá; mocą Twoią Wszchemogący Pánie służ im, pohańb ich, iákoś
niezbożnego Hámáná zawstydził, y pohańbił; ták y nieprzyjaciele moi,
którzy się Ciebie nie chcą bać; niech będą pohańbieni, zatrwożeni, y za-
wstydzeni we wszystkich sprawach swoich, we wszystkich rádach swoich,
we wszystkim przedsięwzięciu swoim, mnie przeciwnym; y niech się już
upamiętają; á żeby sobie, y mnie więcey nie szkodzili. Powstań náymi-
łóśnierneyšzy Pánie: á zmiłuy się nademną, y wysłuchay głos ięczenia me-
go; á ulży cięszkości, y utrapienia serca mego, odeymiy odemnie; day
miłóściwe pocieszenie, po śmierci duszne zbáwienie; á nieprzyjaciółom
moim przełstrzeżenie się, y upamiętanie; á po długim żywocie, day im
grzechow odpuszczenie, y duszne zbáwienie. O co wszystko proszę Cię,
przez zasługi żywotá Twego, Męki, y śmierci Twoiey Najswięt; przez
zasługi Pánni Nays: MARYI Mátki Twoiey; przez zasługi wszystkich
tych Świętych Sług Twoich, tu w tey modlitwie wyżej wspomnionych;
dlá których, iáko z dobroci Twoiey, wiele cudownych rzeczy czyniłeś;
y ktorychś z wielkich, y trudnych niebezpieczeństw wybáwiał, we wszy-
stkim utwierdzał, pomoc Twoię Boską dawał; ták y mnie niegodney,
przez przyczynę ich, racz dać miłosierdzie swoie Najswiętsze, grzechow
odpuszczenie, łaskę swoię Nays: ze wszelką pociechą, ze wszelkim błó-
gostawieństwem, y poświęceniem, ze wszelkim wybáwieniem, pokólem,
y szczęśliwością, ze wszelkim weselem, y radością, ze wszelką obfitością
dobr duchownych, y cielesnych; ku chwale Twoiey Nays: ku potrzebie
moiey duszney; day mi Ducha Świętego, do serca mego grzesznego; kio-
ryby mnie od wszystkiego złego bronił, á do wszystkiego dobrego obra-
cał, y kierował: ná ostatek, day mi się sam Nays: Synu Boży, ábym od

ład, już nie ja, ale Ty we mnie żył; wszystko sprawował, y BOGU Oycu Najświętszemu, wszystkie Twoje, we mnie uczynione myśli, mowy, uczynki, y modlitwy ofiarował, któremu teraz, y na wieki, wespół z Tobą, y z Duchem S. cześć, y Chwała niech będzie. Amen.

M O D L I T W A Trzecia.

I. Zmiłuy się Pánie, zmiłuy się dobrotliwy, zmiłuy się nademną náy-nędzniejszą grzesznicą, niegodnie żyjącą, á godnie cierpiącą; ustawnie grzeszącą, codziennie káranie Twoje odnoszącą. Jeżeli uważam złość, którąm popełniła; nie jest to wielką, co cierpię; cięższa to, com zrobiła, lekka co odnoszę. Spráwiedliwy jesteś Pánie, y dobry Sąd Twój, wszystkie Sądy Twoje spráwiedliwe są, y prąwdziwe. Spráwiedliwy, y dobry Ty jesteś Pánie BOZE nasz; y nie maż w Tobie żadney nieprawości; álbowiem nie bez winy, y nie trogo karzesz nás grzesznych, Wszechmogący, y miłosierny Pánie; który, gdyśmy nie byli, wielmożnie stworzył nas; gdyśmy byli zginęli winą naszą, Twoią pobożnością, y dobrocią dziwnie nás przerobił.

II. Wiem, y pewną jestem, iż żywot nasz nie ládańko płynie, ale Ty go Pánie sprawujesz, y rządziś; dla tego, máś stáranie o wszystkich, á ołobliwie o sługach Twych, którzy wszystkie nádziecie swoje zasadzili, w są-mym miłosierdziu Twoim: przeto usilnie, y pokornie proszę, ábyś mi nie czynił według grzechów moich, któremim zasłużyła gniew Twój; ále według wielkiego miłosierdzia Twego, które przechodzia światá wszystkiego grzechy. Ty Pánie, który z wierzchu kárzesz, dáj zawżdy we-wnątrz nie ustawiającą cierpliwość; tak, żeby nigdy nie ustawała Chwała Twoja, w úściech moich. Zmiłuy się nademną Pánie, zmiłuy się nademną; á rátny mię, iáko Ty náylepier rozumiesz; czego mi náylepier potrzeba ná ciełe, y ná duszy; wiesz wszystko, możesz wszystko; który żyjesz ná wieki. Amen.

AKT Złoty, z osobliwych affektów zebrany, którym się w każdym kłopotcie, do BOGA odzywać może.

Y Coż mi ziemskie kłopoty zaszkodzą, kiedym ja sobie, Ciebie Wszech-mocny BOZE, już dawno za Opiekuną obrała! niedbám nic, choćby się świat cały ze wszystkimi ciężarami ná mnie obálił; nie lękam się, choćby piekło ná mnie paszczekę otwierało; kiedys Ty jest moim dobrotliwym Oycem, BOZE. Czuję, że mnie ná swoich piałniesz Rękach; y iákoż mogę zginąć? Za cóc niech wszystko, za mnie niegodną córkę Twoję, dziękuie Niebo, y z Duchami nieśmiertelnymi. Gotowe serce moje, BOZE, gotowe; áby zawżde chwaliło Ciebie, y wszystkie utrąpienia cierpliwie przy-

przyimowało; ktorekolwiek z Oycowskiego rozrządzenia, przepuszczasz na mnie. Naymniejszy włos nie wyrośli na głowie moiej; wiem też, że mi ani jeden nie spadnie, bez dopuszczenia Twego, kiedy iednak co przykrego przepuścisz na mnie; pamiętaj przeciesz na słabość natury moiej, żem ułomności podległa; y z pomocą Twoją, cierpliwości potrzebuję. To jest zawsze naygorętsze pragnienie moje, abym wszystkiemi siłami pełniła Nays: wolą Twoję, y tym się kontentowała, co się Twojemu nádemu, podobá Sercu. A że wiem, żeć się naywięcey ludzkie, czyste, y miłością Twoją rozpalone podobá Serce; otoż ia dziś moje, Tobie na ofiarę kładę; czyniż z nim, coc się podobá; czy ie weselem napełnisz, czy gorzkością nakropisz, mąsz mię na wszystko gotową. Ta iednak lercá mego ofiará żebyć przyjemniejsza była; wygładź z niey miłosierdziem Twoim, wszystkie mårności światowe; á zbgac iá Niebieskimi żądza mi; zápal iák náy mocnię miłością Twoją: oczy moje, niech Ciebie samego náyślicznięszy kwiecie, BOZE moy, przed sobą maia; ulzy moje, niech inszego głosu, procz Twoiego nie słuchaia; usta moje z ięzykiem, o Tobie samym niech mowia; y Ciebie zawsze niech chwala; ręce moje, niech Ciebie samego ścisaka; nogi moje, po samych Twoich ścieżkach, niech chodzą, y Tobie się wysługua; wszystkie siły moje, niech się przy Náyświętszych Ránach Twoich targaia; w ostatku, dusza moja, wieczną niewolnicą Twoją niech będzie.

Odprzysięgam się wszystkiey rokoszy, y wygody; która by mię od Ciebie oddaliła: niechcę takich pociech, które by mi do Twęj miłości przeskádzały; brzydę się tą słodkością, która by mi do Ciebie smák pswala. Tobie żyć, Tobie umierać, nayrokoszniejszy Zbawicielu prapnę, y kocham Cię nie obłudnie; iáko sam widzisz, z całego Serca, z całej dusze, wszystką myślą, wszystkiemi siłami moimi; BOZE moy, iedne dobro moje; tczegulną kłopotow moich pociecho. Na co wszystko, nie tylko teraznięszym słowem moim zezwálam, ále że w tęj żarliwości, do ostatnięj życia mego minuty, trwać będę; własną się krwią, Tobie Pocieszycielu náyłepszy, zapiliuę. Potwierdź łaską Twoją, to przedsięwzięcie moje; y zápieczętuy skuteczną pomocą, nieprzebraney dobroci Twoiej.

M O D Ł I T W A

URBANA osmego Papieża, w cięszkim utrapieniu Chrześciaństwa złożona.

PRzed Oczy Twe, przynosim grzechy swoje Pánie,

Z ktoremi zasłużone równamy káranie.

Jeśli to uważamy, czynięsmy zgrzeszyli,

Mnię cierpiemy dáleko, niż my zasłużyli.

Cię-

Ciężey, cośmy pełniłi, z swej niudolności,
 Lżey, co znołim cierpliwie, z Twey sprawiedliwości.
 Grzechu winę czuimy, y Sąd on surowy;

Przecież się okazyi nie strzeżem grzechowey.
 W biczach Twoich, włomność naszą Cię uciera;
 A złość się nie odmienia, ani grzech umiera.
 Mysl chorą, potajemnie z sumieniem się sili,

Coż? gdy się uporczywy kark, nie nie uchylil;
 Żywot w żalu ułycha, ku Niebu wzdychając,
 A wszakże w złych natogach najmniey się nie kłaię.

Jeśli czekasz? poprawić gwałtem się nie chcemy,

A iesli mścisz? dotrzymać placu nie możemy.

Wyznawamy w káraniu, żeśmy obrażali;

Wnetże zapominamy, czegośmy płakali.

Jeśli miecza dobędziesz; to wtedy dobremi;

A skoro go powiesz, staiem się gorzemi;

Jeśli biiesz? abyś się zmiłował, wołamy;

A kiedy bić przestaniesz, znowu Cię gniewamy.

Masz Pánie swych grzeszników, którym, miłościwym,

Gdzie nám będziesz? zgubisz ie Sądem sprawiedliwym.

O! day Oycze Wszechmocny, któryś nasze długi,

Synem swoim wypłacił, bez żadney zaślugi.

Stworzywszy nás z niczego, byśmy poprawili;

A przez niego, o co Cię prosim, uprośli.

Modlitwa za utrapioną Oyczynę.

PANIE BOZE nasz, ktoremu wszelka cześć, pokłon, y boiaźń należy;
 Krolu naysiętniejszy Nieba y ziemi, w ktorego Rękach, wszystkie
 Krolestwa są położone; Ty wszystkim pánuiesz, Ty wszystkim rządziś,
 wszystko zachowujesz, y sprawujesz: przez Cię Krolowie krolują, a Pá-
 nowie rozkazują. Ty jesteś BOG zastępów, straszny nád wszystkie Bogi:
 ktorego wszyscy się lękają, y drżą przed oblicznością mocy Twoiey; przed
 Twoim tedy niedostępnym Majestatem, upadziy na twarz; grzechy nasze,
 ktoremi ná gniew Twój zaśluziliśmy, wyznaiemy; y sercem skrużonym
 odpuszczenia prosimy. Ty jesteś Oycem miłosierdzia, który nie chceś
 śmierci grzesznych, ale owżem aby się nawrocili, a żyli: weyrzyi ná u-
 trapienie, y ucilki nasze; a wysłuchay ięk pokorny, y wzdychania serca
 naszego; nie podaway nas w ochydę národom. Obacz Pánie miłosierny,
 iako nieprzyjaźni powstaia przeciwko nám, aby Twoje dziedzictwo wy-
 gubili;

gubili; a nam żywót, y wszystkie dobrá odiełi. Nie dawáy Pánie, nieprzyjaciółom Krolestwa tego, którzy Imię Twoje, y S. Wiare naszą Katolicką bluźnią; ani o cześć Imienia Twego dbają; a usta Ciebie chwálące, zattumić, y nie ustawiającą Ołtarza Przenajświętszego Ofiarę znieść usiłują. Przepuść tedy ludowi Twojemu Pánie, przepuść; a te plagi oddal od nas. ábyśmy nie zginęli w gniewie zapalczywości Twoiej. Wyssuchay nás o! náymłósierniejszy BOZE, przez przyczynę Náysw: MATKI Twoiej. Wspomniey sobie ná owe słodkie Mleko, któregoś u Iey Pierśi, zażywał; a oddal dla niey, od nas, teraznieysze gorzkości nasze; oto y Święci Pátronowie nási wołają za nami: Zmiłuy się nád námi Pánie, zmiłuy się nád námi. Amen

Modlitwa za prześladowujących.

TArczo, y Obrono moja JEZU Názareński, Krolu Zydowski, zmiłuy się nádemną; zakryj mię, y zasłoń od nieprzyjaciół moich, iákoś się sam zakrył ná on czas, gdy Cię Zydowie kámienuwac, y z góry zepchnąć chcieli; a Tyś Wszechmocnością swoją Boską zakryłeś oczy ich; y przeszedłeś pośrodkiem ich, że Cię nie widzieli; tak też mnie grzesznicę zakryj, zasłoń od oczu, ięzyka, ręku, broni, wszystkich złych nieprzyjaciół moich duźnych, y cielesnych, áby mię nie widzieli; y nie mi złego nie uczynili, y nie zálzkodzili. Puć strach, boiaźń, y wstyd ná nieprzyjacióły moje; niech pierzchają, y uciekają przedemną; iako ustępuie dym przed wiatrem, wołk przed ogniem, tak się niech rozproszą wszyscy nieprzyjaciele, y przeciwnicy moi. Rozkaz Aniołowi S. Strożowi mojemu, niech mię strzeże, y broni; áby ná mnie, y mieszkánie moje, dnia dzisieyszego, y czasu wszelkiego, żadne nieszczęście, y zła przygoda nie padła. JEZUSIE, Xiążę pokoju, pociecho wszystkich utrąpionych, w Tobie ufających, zmiłuy się nádemną; dáy mi łaskę, y błogostawieństwo Twoje Boskie, pokoy duźny, y cielesny, zgodę, miłość ze wszystkimi ludźmi ná świecie, dayże mi serce mężne, nie t wożliwe, iákoś dał Dáwidowi, Samsonowi, y inszym; dáy mądrość, słowo wdzięczne, y prawdziwe w usta moje, Ty BOZE naywyższy, któryś się dla mnie stał Człowiekiem; niechże mi się tak stanie, iáko Cię proszę, y żádám; dáy mi moc, y zwycięstwo nád wszystkimi nieprzyjaciółami memi; y broń mię, mocą Twoją Boską: W Imię Oycy, † y Syná. † y Ducho † Świętego. Amen.

Affekt dobry, przeciwko nieprzyjaznym.

Wiem o tym BOZE moy, Stworco moy, żeś mi n eprzyjaciół moich kochać rozkazał; a przecie iá tego nie pełniła: dałeś mi przykład tego JEZU moy; a przeciemiá go nie nasladowała; cożem moją złością, y nienawi-

nawiścią wskorała? Oto, żem sobie sama, naygłównieyszą stała się nieprzyjaciółką. Ach nieszczęście moje! BOG mi obiecał odpuścić tak winy moje, iako ja odpuszczam nieprzyjaznym sobie; a przecie ja tego nie słucham! iakiegoż się ja odpuszczenia grzechow, od BOGA mego spodziewam? Niechże dzień dzisiejszy, tey nieprzyjaźni przeciwko sobie samey, końcem będzie. Odważam się kochać nieprzyjaznych sobie, życzę im miłości Twoiey, życzę im szczęśliwey wieczności, życzę wszystkiego dobrego, ktorego się od Ciebie spodziewać mogę. A życzę dla tego, że Ciebie BOGA mego kocham. Przyjmę te nieprzyjazne affekty, z Rąk Twoich, moy JEZU; bo ja wiem, żeś Ty to na dobro duszy moiey przepuścił; tylko żem ja tego nie rozumnie zażywała, nie uznawała. Oto Cię tylko proszę, abyś też Ty mnie wszystkie winy odpuścił; gdyż ja dziś wszystkie zapłaty, przeciwko nieprzyjaciółom moim ruguję.

Modlitwa do Naysw: PANNY, w każdej potrzebie.

GDy mnie dolega, y smęci niezmierna tercá boleść; y gdy już sposobu z moich ciężkości wybrnięcia nie mam: to mi tylko samo, Nayzacnięysza Krolowa Niebieska, zostaje MARYA; abyś oczy moje, podniosła do Ciebie. Tyś bowiem jest w wszystkich Pośredniczka, u Syna Twoiego; a przeto, im się bardzieję więkzemi grzechami, strachem, y wątpliwościami uwikłaną bydlę widzę; tym snadnieyszy, y łatwieyszy przystęp zda mi się mam do Ciebie; Tyś bowiem jest iedyną pociecha smutnych, lękliwych, y naypewnieyszą ucieczką grzesznych; ku ktorey patrzą wielu, łzami zalane oczy; ku ktorey, wzdychają wielu, zranione y utrapione tercá. A przeto, Matko miłosirdzia, Twoje miłosierne Oczy, ktorychś od iawnogrzeszniaka nie odwróciła, na mnie niegodną racz obrócić, a użaliwizy się mnie nędzney, y utrapionej; racz mię ratować, y pocieszyć w tey potrzebie moiej; (*wymienić potrzebę*) z ufnością wielką, proszę Cię moja wielka Dobrodzieyko, Nays: Panno Niepokalanie poczęta; Tyś bowiem jest iedyną, y naypewnieyszą pociechą, y nadzieją moją. Ciebie niezmierna Dobroć Boska uczyniła, wszystkim grzesznym naymilszą, y naydobrotliwszą, iż ta nader opływająca łaskawość, y dobroć Twoja, choć bardzo nie godna jestem, koniecznie mnie dosięgać, y cieszyć musi. O! iakoś Ty wielkroć Sprawiedliwego Sędziego ubłagała mi, łaskęś otrzymała, y pociechę ziednała: rychleyby snadź Niebo, y ziemia zginęły; niżlibyś Ty kogo, do Ciebie się uciekającego, miała opuścić; boś jest Matką miłosirdzia, y dobroci nieskończoney. A przeto, pokornie proszę, wiedz o mnie niegodney słudze twoiej; y miej mię w Opatrzności twoiej, y opiekę, wpomagając mię nędzną, we wszystkich potrzebach, przeciwnościach, utrapie-
niach

niach moich, y pomocy swoiey dodaway; abyś według powołania Chrześcijańskiego, dobrze żyjąc, szczęśliwie dokończyła, y zbawienia dośiępiła; kędy żyjesz z Troycą Przenąys: na wieki wieków. Amen.

Modlitwa do Nays: Panny w smutku, y frasunku jakim.

Piękna w Panieństwie płodnym, wdzięczna w płodności Panieńskiej, BogaRodzico. Niepopolita piękność Twoja, ale Panieńska, dla ktorey wszystka jesteś piękna, y wdzięczna, wszystka nąd wszystkie piękności, y wdzięczności, iako właśnie na Matkę żywota, y na Matkę Majestatu należało, BOGU miła: przez wszystkie Serca Twoiego niewinnych pociechy, przez wszystkie Święte w BOGU, przy poczęciu Syna Bożego rokoszy, przez Macierzyńskie, ktoremi Cię BOG zalewał, gdyś go pierśmi karmiła, słodkości, y radości; pociesz smutne serce moje; oddal przenikające duszę, ciężkości moje, pomiarkuy żale wszystkie, umocniy mię, na wszystkie w przeciwnościach zamieszania, y poturbowania, nie zwyciężone; przygotuy na niespodziane, y nagłe w natarczywych przypadkach odmiány, serce moje; day mi mężnie wytrzymać bez obrazy Bożej, wszystkie nieszczęścia, y przygody moje; ciesz mię we wszystkim wola Bożą, y tym, co BOG w szczęściu postanowił o mnie, za co niech Błogosławiony na wieki będzie. Amen.

Modlitwa do Naysw: Panny wielce skuteczna.

Proszę Cię Pani moja naysławsza, S. MARYA, wieczna Panno nąd Pannami, Matko nayswyższej czystości, łaski, y miłosierdzia, przeoniego, dla ktoregoć miecz boleści Duszę Twoję przeniknął, gdy cierpiąc mękę, y śmierć na Krzyżu Pan nasz JEZUS Chrystus, Jedyny Syn Twój; y przez owę Synowiską żądzę, gdy nąd Matczyną boleścią, litość mając, na znak serdeczney miłości, miłemu Uczniowi swojemu, ku opatrzeniu Cię polecił; zmituy się, a poradź, proszę Cię, smutkowi, trosce, uciskowi, y przeciwności moiey, miłosierna Pocieszycielko nędznych, słodką Pociecho utrápionych, y Matko miłościwą troskliwych, naysławsza wipomożycielko wżyltkich nędznych, y opuszczonych; wysłuchay proźby moie, nayspokornieysza Panno, a rącz się zmitować nade mną, ktorám ci jest w rozmaitych złościach y uciskach, dla grzechow moich, położoną, a nie wiem do kogo się grzeszną uciec mám; tylko do Ciebie Pani moiey naysławszey; a przetoż uży Twoiey łaskawości, y twoiego miłosierdzia, ku proźbom moim skłoń, a przez wnętrzości naysławszego Syna Twego, przez gorzkość, którą w ten czas Syn Twój, Pan nasz JEZUS Chrystus miał, kiedy na gorze oliwney, Ojca swego wzywał, iż iesli mogło być, aby odszedł od niego, kielich męki Jego;

E

przez

przez wielką Modlitwę Ięgo, przez śmurne Twoie naśladowanie, gdyś go naśladowała czasu wśzystkiew męki, przez urąganie, plwianie, polzykowanie, nasmiewanie, policzkowanie, przez odzienie Ięgo, dla nasmiewania Iemu dane, przez związanie, y biczowanie, przez bojaźń, y tęskność, y zasmucenie, czasu śmierci Ięgo, przez fromotę, którą miał, kiedy obnążony na Krzyżu wiśiał, przed Tobą náyżacnieyszą Dziewicą, y przed Ludem wśzystkim, przez Krolewską trzeinę, o Głowę Ięgo zbitą, przez cerniawą Koronę Ięgo, przez pragnienie, y ukuszenie ośtu z żołącią zmieszanego, przez cierpliwość, y mi czenie Ięgo, przez włócznią wrążoną w Bok Ięgo, przez wodę, y Krew, którą z Nays: Boku Ięgo wypłynęła obficie, przez goździe w bite w Ręce, y w Nogi Ięgo, przez polecanie BOGU Oycu Przenayś: Duchą Ięgo, którego z wielkim wołaniem wypuścił, mówiąc: *Eloi, Eloi, Lamma sabachani*: to iest: BOŻE moy, BOŻE moy, czemuś mię opuścił? a nąkłoniwizy Głowę, z boleścią śmiertelną rzekł: *spelnito się*, przez miłosierdzie i ad Łotrem uczynione, przez śmierć, y pogrzeb Ięgo, przez roztargnienie zaśiony Kościelney, przez zaciemienie słońca, y Kieżyć, przez drżenie ziemi, przez padanie opoki, przez zstąpienie Ięgo do piektów, przez wśzystkie Dulze, które przyściem swego nąwiedzenia, uweselił, przez radość, y zwycięstwo z piekielnych nieprzyaciół zwyciężonych, przez chwalebne Zmártwychwstanie Ięgo, przez pokázanie się Ięgo przez czterdzieści dni po Zmártwychwstaniu swoim, Tobie náydosłownieysza Pánno, y innym miłośnikom swoim, przez wielmożne w Niebowstąpienie Ięgo, gdy z pieniem Anielskim, swoją mocą podniesiony na Niebo, a Ty náychwalebnieyszą Pánno, w życiu swym będąc, na coś pátrzyła, przez przyście Duchá S. Pocięszyciela, ktoręgo w serce Apostołów wlał w ogniſtych ięzykách, a one po okrągu świata długo, y szeroko rozestął, przez straszliwy dzień sądny, w który przyść má sądzić żywe, y umárte, przez wśystkę Mękę Ięgo, z Tobą na tym świecie, rozdzieloną, przez słodkość rozmowy, całowania Ięgo, y przez owę niewymowne wesele, kiedyś w Niebowzięta w obliczności Syna Twęgo, z którym się raduiesz, y weseliś bez końca, uwesel serce moje; a wysłucháy mię w tey proźbie Pánno MARYA, ofobliwie o to Cię nábożnie, y pokornie proszę, { *Tu wymień o co masz prośić,* } bo iákom pewna, iż on Tobie nie odmawiając, Ciebie czci, tak też niecháy poczuie łatwiey, rychley, y doskonaley, Twoie Nayśw: wspomózenie, według niewymowney łásti Serca Twęgo, áby wysłuchał proźby moje we wśzystkich rzeczách, o które Náy: Imienia Twęgo proszę. Abyś mi otrzymała mocną wiarę od P. BOGA, nádzicie pewną, y miłość doskonałą, práwe serdeczne skruszenie,

kryni,

krynicę łez, czystą spowiedź, godne a święte dośyczynienie, pilną straż od grzechow, wzgardzenie światá, miłość BOGA, y bliźniego, com dla miłości Syná twego winná, choć też y śmierć náyhaniebnieyszá, iesliby było potrzebá, wypełnienie ślubow, umártwienie wáśneý woli, szczęśliwe życia dokończenie, a przed skonaniem gorącą pokorę, całość zmyśłow, z rozumem, z dobrą mową, a Duszom wiernych zmártych, przez miłosierdzie nieskończone, uprosz żywot wieczny, y odpocznienie w Niebie. A.

Modlitwa do Naysw: PANNY, w tymże.

O Náypięknieysza między Corkami ludzkiemi, Náyś: Boga Rodzicielko, Krolowa Nieba y ziemie, Monárchini wszystkiego światá, ktorey się boi, y lęká wszystka piekielna moc! o Páni! o Mátko miłosierdzia! Mátko wszystkich utrąpionych; ktorzy w Tobie nadzieię swą pokładają, náypraw- nieysza Pocięszycielko, y Obronicielko moja! ieżeli kiedy, tedy teraz, po- każ się byđż Mátką miłosierdzia: pokaż miłosierdzie Twoje nádemną; po- każ to, iżes iest pełná łaski Bożey, y to, żeś iest Matką BOGA náłzego. Oto do Ciebie wołam w utrąpieniu moim, ktore Tobie Wielmożna Kro- lowá, do uszu Twoich przynoszę; wszystkie sprawy moje, pod opiekę, y protekcýą Twoię oddám; a mianowicie tę sprawę moię teraznieyszá, o ktorey Ty Mátko moja, y Dobrodzieýko, dobrze wiesz. Proszę Cię Kro- lowá Niebieska, żebyś o mnie pamiętać ráczyła; y przed Synem Twoim pokornie się przyczyniła; żeby on nie raczył pamiętać ná frogie, sprosne grzechy moje; ale dla wielkiego miłosierdzia swego, ráczył się nademną zmiłować, a uspokoić wszystkie potrzeby moje, mianowicie teraznieysze, o ktore pokornie proszę, przez nayśłodsze Imię JEZUS y MARYA, dayże mi to szczęśliwie skończyć, Mátko miłosierdzia; nie day mnie ná pośmiejch, nieprzyjaciółom moim, boć nieprzyjaciele wszyscy, w mocy swey ułatają, a ja w BOGU moim, w Troycy iedynym, nadzieię mą pokładam, y w Tobie, o Mátko miłosierdzia! o! Kleynocie świętobliwosci, o! Krolowa Niebieska; nuż tedy, o Patronko moja, owe Twoje miłosierne Oczy o- broć ná mnie, y wysłuchay mnie, w teý potrzebie, o co pokornie proszę, z ufnością wielką: przeto Cię proszę, moja iedyná Pocięszycielko, Náyś: Mátko, uprosz y spraw mi to. Przez Pana náłzego JEZUSA &c.

Oddanie się ná wolę BOŻĄ.

Nayłaskawszy moy Pánie, wyrzekam się t go w. yłskiego, cokolwiek w tym smutku moim, serce moje pożądać może; we wszystkim się caie ná Ciebie samego spuszczam, y z takim o i kim Ty wiesz, iż byđż może, pragnieniem, życzę tobie iak naydoskonaley wolę moię, w Twoię wolę odmienić; w czym samym, chcę mieć upodobanie, y ukontentowanie mo.

ie, a nie w żadney inſzey rzeczy. Przeto Cię proſzę, chcey o mnie, y o wſzyſtkich rzeczach moich, ſporządzać, iakoć, y ile ſię będzie podobało, ku więkſzey chwale Twoiey; y tak całe ſię na Ciebie ſpuściwſzy, ofiarując ſię gotową ná to, ábym z mocney Ręki Twoiey, przyimowała, cokoſć wiekby ſię ná tym ſwiecie przydało, lub ſzczęśliwego, lub przeciwnego. Dla tego, ieżeli chceſz, żebym żyła, niech żyję, ieżeli chceſz, ábym umarła, niech zaraz umieram; ieżeli chceſz, żebym zdrowa była, y to przyimię, ieżeli chorą, y tego ſię nie zbraniám; ieżeli bogatą, biorę y to bogaćto; ieżeli ubogą, y uboſtvo mi miłe; ieżeli we czci, y poſzanowa; niu u ludzi, y mnie ſię to podoba; ieżeli bez czci, y tego ſię nie lękam. Chceſz mię w pociechach mieć? dobrze; chceſz w utrapieniu? dobrze; owo zgoła, co Ty chceſz Pánie, to y iá chcę; niech ſię wola Twoia zemną ſtanie; Oto Cię iednak proſzę, ábyś chciał, y mnie ſpoſobił, ábym Cię nie tylko duſzą moją niegodną, ále naymnieyſzą krwi moiey kropelką zawſze chwaliła, Tobie ſię podobała, Tobie Wſzechmocnemu, Dobrotliwemu Pánu zaſłużyła; y dla tegoć nie chcę mieć oczu, iedno áby ná Ciebie patrzyły; niechcę mieć uſzu, tylko áby Ciebie, y twego natchnienia ſłuchały; niechcę mieć ięzyka, tylko ábym o Tobie rozmawiała; niechcę mieć ſerca, tylko ábym Cię kochała; niechcę pamięci, tylko ábym mocno w kaźdey moiey gorzkoſci, ná Twoją ſłodkość pamiętała; niechcę rozumu, tylko ábym Ciebie BOGA moiego poznała; niechcę ręku, tylko ná Twoię uſługę; nog, tylko ábym za Tobą chodziła; niechcę życia, tylko ábym Tobie żyła; á ieſliś mię ná karanie za grzechy moje oładził? tuż mnie karz, tuż mnie piecz, tu ná rozgi utrapienia doczełnego puſzczay, á ná wieki odpuść.

Modlitwa o cierpliwość.

Pánie, który nie zſyłaſz ná nas utrapienia; tylko żebyś náś oderwał od tego ſwiata, y hoyną nám dał w Niebie zapłatę; dáy nam użnać, że przemijające te dolegliwości, żadnego nie máią podobieńſtwa do wieczney ſzczęśliwoſci, którą nam za to gotuieſz; ſpraw, żebyśmy ie mile przyimowali, y z weſełem znosił; á ieżeli z ſłaboſci náтуры naſzey, częſto ięczemy pod ciężarem tych krzyżow, nie dopuſzczayże, ábysmy iak niewolnicy cierpieli; ále iako rozumne, kochające Oyca dzieci, które y karę, y wſzelkie ſtrofowania, mile przyimują od Oycy. Nie pozwalay ieſzcze Páni, áby iaka pokuſa ſciągnęła nas z krzyża, do którego Ty nas przybieſz; Ty wieſz Pánie, że nie możemy go ſami noſić. Kazałeś niegdy y Szymonowi Cyreneyſkiemu pomodz dźwigać Krzyża Chryſtuſowego; dopomoże y mnie dźwigać mego; a kiedy obáczył, że nam bardzo będzie

będzie ciężko; przybądź co prędzey na pomoc, żebyśmy pod nim nie upadli. Amen.

K O R O N K A

O Tajemnicach Pięćorakiego Przemienienia Pańskiego.

Przeżegnawszy się, mow:

Przemień Panie pokusy, w przytomność Anielską; Abym Cię godnie chwaliła z pomocą Niebieską. Oycze nasz, &c. Zdrowas MARYA, &c.

M O D L I T W A Pierwsza.

UPadam na twarz moję przed Tobą, chwale, wielbie, y błogosławię Cię Jednorodzony Synu Boski, BOZE z BOGA, Światło z Światłości, z Ojca bez Matki, przed wieki zrodzony, przez Proroki ogłoszony, od Ojców Świętych długo oczekiwany, y w czasie z Przeczystey, y Niepokalanej MARYI Panny narodzony. Słowo stało się Ciałem, z nieskończonego, skończonym, proszę Cię, przez to Przemienienie, w Tajemnicy narodzenia Twego doczelnego, oświeć mnie poprzedzającą łaską Twoią, abym się z corki gniewu, w corkę łaski przemieniła; który żyjiesz y krolujesz &c. Przemień Panie pokusy w przytomność &c. Oycze nasz, &c. Zdrowas Marya, &c.

M O D L I T W A Druga.

Nlech będzie pochwalone święte Człowieczeństwo Twoie; ktoś przemieniając się na gorze Thabor, chwasy Niebieskiej częściczką uwielbić raczył; kiedy Twarz Twoja Święta, iak Słońce; Szaty iak śnieg wybielały; głos Ojca Przedwiecznego był słyszany: *Ten jest mój Syn najmilszy, iego słuchajcie.* Przeminiłeś się na ten czas Panie, abys trworzliwych Uczniów, do ponoszenia wszelkich trudności zachęcił, nadzieją chwały. Racz słodki JEZU kropelką słodocy Twoiey, osłodzić niesmaki, y przeciwności moje; odmień burze, y cienie szatańskie, (ktory zaćmić usiłuje duszę moję) w iasny dzień przytomności Twoiey; który żyjesz y krolujesz &c.

Przemień Panie pokusy w przytomność &c. Oycze nasz &c. Zdrowas Marya, &c.

M O D L I T W A Trzecia.

O! Niewyśławiona Twoja, Synu Boży, przeciw człowiekowi miłość; którąś wyświadczył na ten czas, kiedyś przy ostatniej Wieczerzy gotując się na śmierć, y okup całego świata, zostawiłeś nam testamentem Ciało swoje Przenaś; y Krew Przenądroższą, przemieniając istotę Chleba, y wina, w istotę Ciała y Krwie Twoiey; pokazałeś dzieło Włzechmości Twoiey, rozumowi ludzkiemu niepojęte, ale wiarą tylko doyrzane; dałeś się nam na pokarm, y napoy, w takich przymiotach; abys zadnego od siebie nie odstraszył, Majełtatu wspaniałością, ale przychęcił, ołob

wido;

widomych powszechnością. Jakżeć zawdzięczę tę miłość bez miary? iak uszanuję ten cud bez pojęcia? Wzywam wszelkiego stworzenia, aby zenną tak niewystawioną dzieło Wszechmocności Twojej pochwalilo: żądam Aniołów Świętych, aby mi pomoc dali, y przykład do godnego uszanowania Ciebie. Więc proszę Cię przez tę miłość, którą pokazał w przemienieniu, y przeistoczeniu chleba y wina, w Ciało y w Krew Twoją Przenay: o! Chlebie Anielski! ponieważ istności Twojej, iak liche stworzenie nie zrownam; daj mi iskierkę Twej Świętej miłości; odbierz odemnie serce kámiennie, a daj mi serce miękkie, y skruszone, aby Twoją rozptywało się miłością, odmień lodowate, w żar kochania Twoiego, kiedy będę przyjmowała Cię w Przenay: SAKRAMENCIE; który żyjesz y krolujesz &c.

Przemień Pánie pokusy w przytomność &c. Oycze nasz &c. Zdrowaś Marya, &c.

M O D L I T W A Czwarta.

Z Zádumieniem, y prawie odeszła od siebie, zapátruuję się ná Cię Jedno-rodzony Boski Synu, y MARYI! a któż Cię to tak odmienił? Oglądam Cię, a niemaż náco y weyrzeć? Owá Twoja piękność, y ozdoba naywyborniejszy między Synami ludzkiemi, ná którego pragną ustawicznie pátrzać Aniołowie, tak się odmieniła w sności, y krwawę plag! Twarz iasniejąca iak słońce, wiednego trędowatego zasła oboję! O odmiń! iak Ci do tego przyczyną; iak (wyznáję ná się) z pięknego, y slicznego, grzechami moimi, w Męża boleści, przemieniła. Ach! ach! iak mi tedy serdecznie żal, że Cię Jedyne dobro moje, zbrodniami moimi, w tak niegodną postać przyoblekła! Brzydzę się tą śmiałością moją. Obiecuę, y mocno postanawiam; więcę Cię już tak nie szpecić, dopomoże mi łaska Twoja. Proszę Cię też o dobry moy JEZU! niech tą Twoja sromotna odmiana, przy Męce Twojej uczyniona, będzie odmiana życia mego, aby z zły, w dobrą całę się odmieniła. Odmień czasem Pánie moje pociechy w gorzkość, y smutek; aby gorzkiey Męki Twojej, daremnie tobie skutku nie przywłaszczała; y w powierachownych pociechach moich, istotney nie pokładała nadziei; który żyjesz y krolujesz &c.

Przemień Pánie pokusy &c. Oycze nasz, &c. Zdrowaś Marya, &c.

M O D L I T W A Piąta.

BOZE, któryś przez Zmartwychwstanie Syná Twoiego, Pána naszego JEZUSA Chrystusa, lud Twój uweselił, y przyszłego Zmartwychwstania uczynił nadzieię, proszę Cię, przez Zmartwychwstanie Twoje, y Ciało Twego Nays: uwiłbienie, które się stało z cierpliwego, niecierpieliwym, nieśmiertelnym, subtelnym, iánnym; daj mi tu ná ziemi w docze-
lnym

nym żywocie, z trwożliwego sumnienia powstać, na uspokojenie; przemień smutki w weseła, kłopoty w pociechy; a po zmartwychwstaniu ciała powstzechajmy, daj część chwały Twojej: Który żyjesz y królujesz &c.

Mów: Wierzę w BOGA &c.

Polecanie Koronki.

PRzedwieczny Synu BOGA żywego, Panie JEZU Chryste, ofiaruję Tobie te Pácierze moje Przemienienia Twego. Zmiłuj się nademną grzeszną, przez pięćiorakie Przemienienie Twoje; przemień gniew Twój, y karanie w łaskę, miłosierdzie, y błogosławieństwo swoje; przemień wszystkie utrapienia, y choroby, w wesele, y pociechy duszy; przemień nieprzyjaciół, y ich nienawiści, w miłość; przemień wszystko złe w dobre; a daj mi żywot wieczny, y łaskę Twoję Świętą. Amen.

M O D L I T W A.

PRzez pięćiorakie Przemienienie Twoje Boskie, JEZU Pánie, racz się nademną zmiłować; przemień gniew Twój y karanie, w łaskę y błogosławieństwo Twoje Przenaję: przemień wszystkie frasunki, smutki, y utrapienie, w radość, w wesele, y pociechy duszne, y doczesne; przemień wszystko złe w dobre; y nieprzyjaciół, y ich złości, chytrości, y nienawiści, w przyjaźń, y szczerość; aby Cię BOGA mego nie obrażyły. O to osobliwie Ciebie BOGA proszę, y żądam pokornie; abyś to raczył przemienić, a mnie niegodną z łaski swojej wysłuchał; jeżeli to wola Twoja Przenaję: Przez Chrystusa Pána naszego. Amen.

Modlitwa o Przemienieniu Pańskim.

Proszę Cię uniżenie, pokornie Panie BOZE mój, który wszystko możesz uczynić; uczyn też tę łaskę, nie dla mnie niegodnej, ani dla niegodnych modlitw moich, ale dla Imienia Iedyne Syna Twego, Pána naszego JEZUSA Chrystusa, y dla dobroci, miłosierdzia, chwały, y czci Twojej, jakoś niegdy ozdobił bytnością swoją, Gody Mażeńskie, w Kanie Galilejskiej; tak y mnie ubogą, ozdób wszystkimi cnotami, Świętymi sprawami dusznem, y cielesnem, w oczach wszystkiego ludu Chrześcijańskiego. Jakoś także wspomagał, y ratował w niedostatkach, tamtego Gośpodarza, już winą niemającego, uczyniłwzy Pánie na ten czas, cud Twój wielki, gdy wodę przemieniłeś w wino, kazałeś brać, czerpać, y nosić; tak też Pánie dla Imienia Twego, przez ten Cud Twój wielki, przemień niedostatki moje, w dostatki, frasunki, w pocieszenie. Wspomoż ubóstwo moje, y ratuj mię, we wszystkich moich potrzebach, y niedostatkach. U Ciebie bowiem Pánie jest podział bogactw, y ubóstwa; a zatem udziel też y mnie, dla chwały Iedyne Syna Twego, jeżeli

jeżeli to jest wola Twoja Święta: (tu wymień intencję, o co masz Pána BOGA prosić,) Jakos się Pánie przemienił ná gorze Thabor, tak Pánie przemień wszystkie moje utrapienia w pociechy, niedostatek w dostatki, y kłopoty we wszystko dobre; y dla tego, Pánie BOZE moy, iakos pobłogosławił Oycom Świętym, Abrahamowi, Izaakowi, Jakobowi, y innym Pátryarchom; tak też y mnie pobłogosław we wszystkich sprawach moich; przez ledynego Syna Twego, Pána naszego JEZUSA Chrystusa, przez niekończone, y rozumem ludzkim nieosiągalne zasługi Jego, przez trudy, niewczasy, przez boleść, Mękę, y śmierć okrutną krzyżową, Wzzechmocne Zmartwychwstanie, Wniebowstąpienie, Ducha Świętego Pocieszyciela zesłanie; á ná ostatek, przez wszystkie moc, y dobroć Twoię, BOZE w Trojcy Przenajświęt: jedyny, przez zasługi Błogosławioney Panny MARYI, y wszystkich Świętych Twoich, wspomniy Pánie BOZE moy, ná wszystkieługi Twoje, á zmiłuy się nademną; pociesz mię, jeżeli się to zgadza z wolą Twoją Świętą, wysłuchay mię w tey potrzebie moiej, dla Imienia Twego, wspomóż mnie we wszystkich potrzebach moich, mianowicie N. N. ratuy mię, w Wierze S. Chrześciańskiej: ufam ja, y wierzę mocno, iż wszystko uczynić możesz; bo nie masz takiey rzeczy ná Niebie, y ná ziemi, ktoraby się woli, y mocy Twoiey sprzeciwić mogła: Pokaż Pánie nademną, stworzeniem Twoim nędznym, łaskę y miłosierdzie swoje; iakos pokazał nád iawnogrzeznicą, do Ciebie się uciekającą; wysłuchayże y mnie ze wszystkich naywiększą iawnogrzeznicę, á ratuy mnie w potrzebach moich, przez Pána naszego JEZUSA Chrystusa; iakos także, JEZU moy, był zakryty od Żydow nieprzyjaciół Twoich, chcących Cię ukamienować, przeszedłeś Pánie przez pośrodek ich, á oni Cię nie widzieli; tak y mnie zakryj od oczu nieprzyjaciół moich: y przemień z łaski twoiey Świętey nieprzyjaciół, w przyiaciół, y serce ich gniewem zaiątrzone, w łaskawe y miłosierne, złe rady ich, y moje, przemień, zetrzyj, y zgładź. A iakos przeprowadził ow Izraelski lud, przez czerwone morze; tak mnie przeprowadź we wszystkich drogach moich, y sprawy moie, aż do fortunnego końca, iakos trzech Krolow przeprowadził, ukazując im drogę, przez Gwiazdę, do oddania Chwały Synowi Twemu; tak też mnie, prowadź we wszystkich drogach Twoich, przez przyczynę, y zasługi trzech Krolow: Kaspra, Maychra, Báltazara. Zmiłuycie się nademną Krolowie SS. modlcie się za mną; uprosćcie mi łaskę, y błogosławieństwo, u Pána BOGA Wzzechmogącego; ktory żyje, y króluje ná wieki wieków. Amen.

Modlitwa, jak po zbytnim płaczu, smutną duszę BOG cieszy.

1. **A** Le co za chwały? co za dzięki! czynić Tobie mamy, Panie BOZE nasz! który y w tych, śmiertelności naszej, tak ciężkich frasunkach, dziwnym, łaski Twojej nawiedzeniem, cieszyć nas nie przestałeś! Oto mię nędznicę, zewsząd utrapioną! gdy się lękam godziny ostateczney mego żywota, gdy zważam grzechy moje; gdy mi serce przeżę straszliwy Trybunał Sądu Twego, gdy o śmierci myśle; gdy mię piekło gorące straszy, gdy niewiem, iako będą szacowane uczynki moje; gdy zgoła żadney, o skonaniu moim, nie mam wiadomości!

2. Gdy to, y owo rozbieram tobie trokliwe; Ty Panie BOZE moy, z zwykłej dobroci Twojej, przychodzisz mię cieszyć; y w tym lamentcie, w rzewliwym płaczu, w tym głębokim z dłużej wdychaniu, prowadzisz smutny, y frasowity umysł moy, na góry wylokcie, aż do grządek ziół wonnych; y sadzasz mię na miejscu paszy, wedle strumyczek wód słodkich, kędy stoł dla mnie, wielkim dostatkim przyrzadzasz; aby sobie za nim, duch zmordowany wytchnął, y rozweseliło się serce żałosne, któremi potym posilona rozkośzami, zapomniawszy mnostwa nędz moich, wylatuje nąd wszystkie ziemie, y w Tobie prawdziwym pokoju odpoczywam.

Pozdrowienie Członków Pana JEZUSOWYCH.

Bądź pozdrowiona, najsłodsza wizerunkiem Mocarstwom, Przenajś: Głowo Pana JEZUSA Chrystusa Zbawiciela naszego, dla nas cierniem koronowana, y trzciną zbita.

Bądź pozdrowiona, najśliczniejsza Twąrczy Pana JEZUSA, dla nas, zeplwana y policzkowana.

Bądźcie pozdrowione, najłaskawsze Oczy Zbawiciela mego, JEZUSA Chrystusa; dla nas łzami, y Krwią zalane.

Bądźcie pozdrowione, najśłodziej Usta Pana naszego JEZUSA Chrystusa, dla nas żołądź, y ośtem poione.

Bądźcie pozdrowione, najtłachetniejszy Uszy JEZUSA Chrystusa, dla nas potwarzami, zelżywościami napełnione.

Bądź pozdrowiona, pokorna Szyja JEZUSA Chrystusa, Zbawiciela naszego, dla nas bita, y poszykowana.

Bądźcie pozdrowione Przenajś: Ręce, y Ramiona JEZUSA Chrystusa Zbawiciela mego, za nas na Krzyżu rozciągnięte.

Bądźcie pozdrowione, najczystsze Pierś JEZUSA Chrystusa, za nas przy męce smutkiem napełnione.

Bądź pozdrowiony Przenajświętszy Boku JEZUSA Chrystusa, dla nas włóczną przebity.

F

Bądź,

Bądźcie pozdrowione, Święte Kołana JEZUSOWE, dla nas na modlitwie upadające.

Bądźcie pozdrowione, Święte Nogi JEZUSA Chrystusa, dla nas do Krzyża goździami przybite.

Bądź pozdrowione, wszystko Przenąys: Ciało JEZUSOWE, za nas zranione, ukrzyżowane, y pogrzebione.

Bądź pozdrowiona, naydroższa Krwi JEZUSOWA, dla zbawienia naszego wylana.

Bądź pozdrowiona, Przenayświętsza Duszo JEZUSOWA, w Ręce BOGU Oycu oddana.

M O D L I T W A,

O wszystkich Artykułach Męki Pańskiej.

BOZE, któryś dla odkupienia świata, raczyłeś się narodzić, dać obrzędzić, od Żydów wzgardzony, od Judasza pocałowaniem wydany, dać się poimać, wiązać, y jako niewinny Błanek na zabicie wodzić, y przed Anasza, Kaifasza, Piłata, y Heroda, nieprzystoynie stawieć, y przed niemi, od fałszywych świadków oskarżenie, zelżywości, uraganie, policzowanie, polzykowanie, zeplwanie, Twarzy zasłonięcie, brzozowanie, cierniem koronowanie, z szat zwłóczenie, na śmierć ołdzenie cierpieć; dałeś się miły Panie, goździami do Krzyża przybic, y na Krzyżu podnieść, między zboycami postawić, żołąć y octem napawać, y włócznią Bok przebić. Ty Panie Jezu Chryste, przez te Nays: Męki twojej, które ja niegodna wspominam, y przez Święty Krzyż, y śmierć twoją, wybaw mię od mąk piekielnych; kracz mię tam doprowadzić, gdzieś zaprowadził Łotra, z Tobą ukrzyżowanego: który z Oycem, y z Duchem S. żyjesz, y krolujesz na wieki wieków. Amen.

Modlitwa do Ran Chrystusowych.

Proszę Cię miły Jezu, przez one zbawienne Rany Twoje, któreś cierpiał na Krzyżu, dla zbawienia naszego, z których wypłynęła ona Krew naydroższa, którąśmy się odkupienie: zran tę grzelzną duleć moję, za którą też umrzeć raczył; zran ją ognistą, a naypotężniejszą strzałą, zbytney Twęj miłości. Przebiy serce moje, włócznią zakochania Twego; aby Tobie mogła mówić dusza moja: jestem zraniona miłością Twoją; tak, iżeby z teyże Rany, Twęj miłości, płynęły łzy obfite, we dnie, y w nocy. Przebiy Panie, przebiy proszę, to bardzo twarde serce moje, mocnym a wdzięcznym oścziepem ukochania Twego, przenikniy aż do wnętrzości jego, Boską siłą Twoją; który żyjesz y krolujesz na wieki wieków. Amen.

M O,

O! Stworco Nieba y ziemię, y Odkupicielu narodu ludzkiego, prawdziwy Synu BOGA żywego, Panie JEZU Chryste, przed Tobą ja grzeszna głowę swoją skłaniam, Twojemu S. Majestatowi serce moje grzeszne poddavam; Nays: Bóstwu Twemu, na Twoje kolana upadam; a dla grzechow moich, nieśmiem wołać ku Tobie BOGU prawdziwemu; a to dla tego, żem Cię rozgniewała, BOGA mego, któremu wszystkie moje grzechy są wiadome Pánu, y Odkupicielowi mojemu; a gdybyś raczył pátrzyć na grzechy moje, a niżeli na náywyższe miłosierdzie swoje, zginęłaby w głębokości dusza moja, dla obliczności gniewu Twego, wszystkieby ziemia zginęła, dla grzechow moich; nie raczże mię kárac potępieniem duszy moiey; któraś odkupił Krwią swoją na Krzyżu, nie karz mię moy Panie, dla zbrodni moich fromotą świecką, ale wspomniy na onę fromotę, któraś miał, kiedyś na Krzyżu obnażony wisił, przed czystą PANNĄ MARYĄ Matką Twoją, która wielką żalóść miała z Twoiey fromoty, kiedyś przed wszystkim ludem fromotnie wisił. Nie karz mię smutkiem wielkim, za grzechy moje; któremim obraziła Ciebie Pána mego Náymiłosierneyszego; ale wspomniy na ono zasmucenie, któreś miał, kiedyś na gorze Oliwney, Oyca swego wzywał. Przez Twoie Panie zasmucenie, któreś na ten czas miał, kiedyś się krwawym Potem pocił, dla swóiego stworzenia, moy náymiłszy Stworzycielu, rácz zgładzić grzechy moje, któremi ja wykroczyłam, przeciw Majestatowi Twoiemu, y Przykázaniu Twemu; ale wspomniy Panie, na wielkie miłosierdzie swoje; albowiem ciało, y dusza moja, bez Ciebie Pána mego, bydz nie może. A wszákęś Panie rzekł: *Niechcę śmierci grzesznego człowieka, ale chcę, aby się nawrócił, y z grzechow powstał.* Wierzę moy Panie, iż mię, iáko prawdziwy Bóg, ukrzyżowany dla mego zbawienia, nie raczysz odrzucić od miłosierdzia swego, boś to słowem swoim wyrzekł: *Człowiecze, kiedykolwiek westchniesz za grzechy swoje, niechcę więcej o nich pamiętać.* Wierzę BOŻE Włzechmogący, iż mię przyimiesz ku Tobie, z miłosierdzia Twego niewymownego; iákoś przyiął niewiástą grzeszną, w łaskę swoją Maryą Mágdalénę, y iákoś iey grzechy odpuścił, tak też odpuść wszystkie grzechy moje, przez miłosierdzie Twoje, Ty wieli miłosierny Panie, iáko się masz nademną zmiłować, albowiem większe jest miłosierdzie Twoje, aniżeli grzechy całego świata; a tak ufanie mam w łaskę Twoię, Panie JEZU Chryste, iż mię też raczysz pocieszyć, o co Cię umyślę

nie proszę, przez ono Judaszowe w Ogroycu zdradzenie, y przez ono haniebne poimanie od niewiernych żydów, przez okrutne, y nielitościwe przez rzekę Cedron prowadzenie, y o kamień rozrąbanie, po którymś przywiedzion do Anafza, á támeś policzek wziął niewinnie; potymś wiedzion był do Kaifasza, támeś naygrawán rozmaicie, naśmiewan, y okrutnie poszyikowany: potymś ku Piłatowi wiedzion, gdzie Twe náyślachetniejszy Ciałó było zbite, y łańcuchem obciążone; przez one fałszywe świadectwa przeciwko Tobie, przez nielitościwe prowadzenie, przyobleczenie u Herodá ná pośmiech, przez one sromotne od Heroda, do Piłata znowu przywiedzenie, y przez ono nielitościwe z odzienia zdarcie, y u ślupa nago okrutne biczowanie, y przez ono koronowanie koroną cierniową, y przez ono pokorne ná Rátuszu stanie, przez niewinne ná śmierć ikazanie, przez Krzyża noszenie, y pod Krzyżem pádanie, przez haniebne rościąganie, y okrutne przybicie Rąk, y Nog Twoich ná Krzyżu, przez nie miłosierne z Krzyżem podnoszenie, y przez ono respułtne z Ciebie naśmiewanie się, przez napawanie żołącią z ostem, przez siedm słów Twoich Nays: y przez polecanie Ducha Twego Nayswiętszego, w Ręce BOGA Oyca, y przez ono Twoie pokorne wołanie: *Eli, Eli, Lammafabachani*; przez ono Twoie Nays: miłosierdzie, któreś Łotrowi ná Krzyżu ukázał, mówiąc: *Dziś ze mną będziesz w Raju*; przez żałość Mátki Twoiey, którą miała pod Krzyżem stojąc, patrząc ná Cię tak zbitego, między łotry zawieszzonego. Przez śmierć Twoię Nayswiętszą, przez przebicie Boku, y Serca Twego, y przez Twoie w Grob włożenie, y chwalebne Zmartwychwstanie Twoie, przez cudowne Wniebowstąpienie Twoie, przez zesłanie Ducha S; y przez welość Mátki Twoiey Panny Nayswiętszey Wniebowzięcie, przez wielką chwałę Twoię Nayswiętszą, którą masz w Kroleństwie Twoim, gdzie zawsze Aniołowie Święci, przed Májestatem Twym Nayswiętszym upádá á, śpiewając: *Święty, Święty, Święty, Pán BOG Wszchemogący; pełne jest Niebo, y ziemia Wielmożności iego chwały*. Przez te wśyłtkie Twe Nayswiętsze Męki, y przez siedm boleści Nayswiętszey Panny MARYI, y przez to wśyłtko, com tu grzeszná wspomniała, y przez zaślugi wśyłtkich Świętych Twoich, náymiłosierniejszy Pánie, racz mię grzeszná, w tey potrzebie wysłuchać; á nie dopuszczay mi przyść w moc nieprzyjaciół moich; wyrwy mię BOZE z mocy ich, iákoś wybawił Jónasza z brzucha Wielorybá, Zuzánnę od śmierci, Dániela z páłczęki Lwow, Piotra z głębokości morskiey. O BOZE Adonáy, Pánie BOZE Wszchemogący, wielki, y miłosierny! á iákoś Fáraona z ludem

iego,

iego, z kośćmi, y wozami, w morzu czerwonym pograżył, y zatopił; tak też rącz pograć, y potłumić, wszystkich nieprzyjaciół Krzyża Świętego, Wiary Świętey Katołickiey, Oycyzny naszey, y zdrowia naszego &c. Y iakoś cudownie lud Izraelski z Egiptu, mocą Prawicę Twoiey wyprowadził, y przez czterdziści lat, na puszczy karmił, y opatrował; tak y nas stugi Twoie, ze wszelkiego utrapienia, kłopotu, nędzy, uboſtwa, y mizeryi, wyrwy, y ze wszelkiego uciśnienia; prosimy Cię, w Imię Iednorodzonego Syna Twego, nąymilſzego JEZUSA Chryſtusa; który nám to Słowem ſwoim przyobiecał, mówiąc: *O cokolwiek Oycy mego, w Imię moie proſić będziecie, wſzystko wam dane będzie, (tu moſzcz námienić, o to chceſz Pána BOGA proſić:)* w Imię to Nąydroſtze, JEZUS, BOZE Oycze Wſzechmogący, proſzę Cię, o odpulſzczenie grzechow moich, o ſkruehę, y żal zá grzechy moie, o poprawę żywota mego, y moim Rodzicom, dziátkom, y przyiációłom moim, o cierpliwość, o wiárę, y pomnożenie w dobrych uczynkách, o zmiłowanie ſię nád duſzami, w Czyſcowych mękách będącemi, nád duſzą Oycy, Mátki, Bráci, y Sioſtr, y krewnych moich, &c. O to wſzystko, BOZE Oycze Wſzechmogący, przez Imię JEZUSA Syna Twego, proſzę Cię, y o to, co Ty chceſz, ábyśmy Cię proſili; áby to było z więkſzą Chwałą Twoią, z zbáwieniem duſzy moiey; wierzę, iż rączylz weyrzec ná wielkie zásmucenie ſerca mego. Y któż mié inny má pocieſzyć! iedno Ty Pánie BOZE moy! nie opuſzczay mié, á wſpomóż mié, iedyná nádzieio moia, Stworzycielu, y Odkupicielu, y Oycze moy; niecháy będę w ſalce Twoiey, o Pánie miłofierny; przez wielką miłość, ktorą ukochał człowieka, iżéś rączyl zſtápić ná ſwiát, dla zbáwienia ludzkiego; iżéś ſię ſtał Człowiekiem, y podiáł okrutną śmierć, Stworzycielu, dla Twego ſtworzenia, Słowo ſtáło ſię Ciałem. O! náyáſkawſzy Pánie JEZU Chryſte, náymocniejszy Krolu, rączże mié w tey potrzebie, pocieſzyć; proſzę Cię, przez TROYCĘ Nąyſwiętſzą, przez Imię Oycy, y Syny, y Duchy Świętego, przez Wcielenie Twoie, w Żywocie PANNY Nąyſwiętſzey; ábowiem bywſzy Bogiem, Krolew, y Pánem, ſtáteſ ſię Człowiekiem; iáką radość, y pociechę miała ná Duſzy, y ná Ciele, Mátko Twoia Przenąyſwiętſza, kiedy Cię BOGA, Duchem Świętym poczeła; dáy to, á bym iá też była pocieſzona ná duſzy, y ná ciele, przez przyczynę, teyże Mátki Twoiey Nąyſwiętſzey, y wſzystkich Świętych. Amen.

R Y T H M Y z S. B E R N A R D A

O MĘCĘ PAŃSKĄ.

Pisze S. Hugo Kartuzyan, in Hortulo Devotionis: że gdy Sw. Bernard tę modlitwę odmawiał, przed Krucyfiksem; do niego się Chrystus Pán nakłonił, y mile obąpił; y że, Urban Pápiez piąty, pozwolił wszystkim, tę modlitwę nabożnie odmawiającym, Tysiąc trzysta siedm dziesiąt lat, y pięćdziesiąt Dni Odpustu. Nadto, przydaie Authór pomieniony, że wszyscy z Nabożeństwem przerzeczoną Modlitwę odprawiający, w godzinę śmierci, osobliwego w sobie Nabożeństwa doznają.

w Niedzielę do NOG Pańskich.

W Itay Zbawicielu Panie, JEZU, serdeczne kochanie;
Stawię się przed Krzyżem Twoim, Wiesz co w przedsięwzięciu moim.

Nie broń mi się pragnącej.

Tobie się ja Pánu memu Kłaniam, iáko przytomnemu;
Choć Twá Godność poniżona, Pádam przed Tobą skrużona;

O puść grzechy prołzącey.

Obłapiam Náyświętsze Nogi, Które przeniknął goźdź frogi,
Zranieniem ich rozrzewniona, Weyrzeniem Twym przełtrazoná,

Pomniąc ná Twoje Rány.

Zá miłość tę dziękuiemy; Rány Twe w sercach nosiemy;
O! Miłośniku skruszonych, Naprawo, grzechem skazonych,

Oycze ubogim dány.

Co się we mnie zepłowało, Rozrzuciło, spuściłáto;
Słodki JEZU, racz zgromadzić, Złeczyć, porównać, oładzić;

Upać niedopuszczając.

Ná tym Cię Krzyżu sromotnym, Znayduję sercem ochotnym;
Mocno wierząc, że mię zbawił, Ze mię złeczył, y poprawił,

We Krwi Twey omywając.

Rány Święte zekrwawione, Goździe głęboko wrązone,
Niech me serce przenikaia, Niech mię z Tobą ziednaczaia,

W nierozdzielney miłości.

Do Ciebie ręce podnoszę, Znám niegodność, iednak proszę,
Niech u Nog Twych odpoczywam, Z nich miłosierdzia nábywám,

JEZU moja słodkości!

Pod Krzyżem Twym upadając, Nogi Twoje obłapiając,
Proszę, lubo obwinioná, Niech nie będę odrzuconá,

Uzał się Twoiey sługi.

O! BO-

O! BOZE, w ciebie zakryty! JEZU na Krzyżu rozbiły,
 Skłoń Twe Uszy ku ięczącej, Mów, złość swoję uznającej;
 Odpuszczam twoje długi.

w Poniedziałek do KOLAN Pańskich.

Witay, o Krolu Wybranych! Nadziejo, grzechem zmazanych,
 Na tym Krzyżu zawieszony, BOG, y Człowiek obwiniony,
 Więdną Kolana Święte!

O! ubóstwo! o! nagości! Jakie na Krzyżu lekkości!
 Jakiegoś nabył wzgardzenia, Zwoli swej, nie z przymuszenia!
 Członki wszystkie rozpięte!

Krwie strumienie wypływają, Z Ran Twych, a nie ustawiają;
 JEZU cierpisz ból obfity, Wziyś k we Krwi swej omyty,
 Ubogo przepaśany!

Majestacie nieskończony, Nieśtychanie zubożony;
 Kto dla tak wielkiej miłości, Będzie Cię szukał w szczerości,
 Dając krew, za Krew drogą?

Cóż odpowiem zakamiata, W dobrych zamysłach nie trwała,
 Co za miłość oddam Tobie, Ześ mię śmiercią kupić sobie;
 Broniąc śmierci dwoiakię.

Miłość Twa niewyciężona, Prawem śmierci nie zmorzona,
 Jak mile grzesznicę wspierała; Lubo na Krzyżu umierała,
 Od Męki wielorakię.

Taką miłością wzbudzoną, Kolana Twe, zawstydzona,
 Mile obłapiam, iak mogę; Wiesz dla czego? usmierz twogę,
 Nie miew mi za obrację.

Niechay Cię ta śmiałość moja, Nie obraża; niech Krew Twoja,
 Która z Ran Świętych wypływa, Uzdrawia mię, y omywa,
 Znożąc wszelaką zmazę.

Ny tym Krzyżu skrwawionego, Rozpiętego, wzgardzonego,
 Bym Cię szukała uślnie, Wzbudź me serce, proszę pilnie,
 Napełniy żądze moje.

Niech to będzie me staranie, Czyście szukać Ciebie Panie;
 Nabędę bez obciążenia, Zywota, y oczyszczenia,
 Catuiac Rany Twoje.

We Wtorek do RAK Pańskich.

Witay Pasterzu wybrany, Na Modlitwie spracowany,
 Któryś na Krzyż podniesiony, Na nim frodze rościagniony,
 Wyciągnął Święte Ręce.

Ręce Święte przebodzione, Bądźcie od nas pozdrowione,
Goździe, które was przebiły, Różami was ozdobiły,
Zrumbionem w Męce.

Oto! z obu Rąk wylane, Płyną potoki różane,
Krwie Náydrożzey BOGA mego, Człowieka zadłużonego,
Okup nie pospolity!

JEZU moy, te Ręce Twoie, W których widzę krwawe zdroje,
Obłapią serce skruszone, Piłą ustą upragnione,
Łąski strumień obfity.

O! iak się udzielasz hoynie, Złym, y (sprawiedliwym) spólnie,
Skłaniał Nayswiętsze Rámiona, Aby owieczka zgubiona,
Bespiecznie odpoczęła.

Stawić się tu przytomnemu, Zranionemu, skrwáwionemu,
Litość Twą, ku grzelnym znając, Duszą moją upraszając,
By z Ciebie pomoc wzięta.

Ná Krzyżowym Tronie, Krolá, Moją pamięć, rozum, wolá,
Niech zná swego; moje siły, Aby Krzyżowi służyły,
Niech Te Ręce zniewolą.

O! miłości wszechmogąca! Zadnych granic nieznająca!
Przez zwyciężny Twój Krzyż proszę, Niecháy zwycięstwa odnozę,
Po wsze dni, ná swą wolá.

Obłapiam was Pańskie Ręce, Dziwniac się wászey Męce,
Dzięká wászym Ránom drogim, Przebodzionym goździom frogim,
A tzy lejąc, całuję.

Oddávam się wśzystka Tobie, Boś mię omył we Krwi sobie,
JEZU moy, pozwól ubogiej, W Rękach Twoich pozbyć trwogi;
Którą mi śmierć gotuje.

We Srode, do BOKU Pańskiego.

Witay Pánie náder dobry, Wodpuszczeniu grzechow szczodry,
Iak okrutnie rościagnione, Członki Święte wysuszone,
Ná tym Krzyżu więdnieją!

Witay Boku, mego Páná, W którym ślodkość zachowana,
W którym miłość przemielzkiwa, Z którego Krwie zdroy wypływa,
W którym grzechy niszczeją.

Odpusć mi godney otobie, Ze się przybliżam ku Tobie,
Lubo nie bez zawitydzenia, Zadam iednak przypuszczenia,
Do zbáwiennych Rán Twoich.

Witay

Witay strumieniu łaskawy, W którym łask Niebieskich spławy,
Brąmo czerwienisza nąd rożą, Z ktorey mam za łaską Bożą,
Lekarstwo grzechow moich.

Wonność Twą wino przechodzi, Jąd węzow przez Cię nie szkodzi,
Nápoy Twoy, nápoy żywota, Tu się spiesz pragnących rota,
Otworz się słodka Ráno!

Ráno krwawa otwarzay się, Serce me ku niey zbliżay się;
Pozwol przystąpić do Ciebie, Wniosłabym w Cię wszystkie siebie;
Otworz się Świętá Brąmo.

Usta moje upragnione, Chęć bydź Tobą ochłodzone,
Wszystkie zmyśły utęskniły, Aby się Tobą słodziły;
Przyimić chęć serca mego.

O! iak dziwną słodkość czuie, Kto w Tobie JEZU smakuie,
Skosztowáwszy Twey słodkości, Mogłby umrzeć od radości;
Kochając Cię iednego.

W Ranę zadaną szeroko, Włóż serce moje głęboko,
Aby się tam ogrzewało, Tam bezpieczny pokoy miało,
Nikogo się nie bojąc.

Gdy przyidzie z światem rozstanie, Dusza moia, JEZU Pánie,
Niech w Twoy Bok Nays: wchodzi, Niech z ciałá śmiało wychodzi,
W Tobie, iak w twierdzy stojąc.

We Czwartek, do PIERSI Pańskich.

Witay JEZU, me zbáwienie, Jedyne serc nátycenie,
Godne wszelkiego uczczenia, Z bojaźnią wszelką dotknięciá,
Pierśi Boskie witáycie.

Troycy Náyświętszey Stolicó, Miłości pełná Studnico,
Pierśi Święte, ukorzoným, Sprácowánym, ukrzywdzoným,
W sobie odpoczác dáycie.

JEZU, ktoremu cześć dáie, Cokolwiek stworzenia stáie,
Weyrzyi ná mnie žal czuiącą, Zápal hoynie przychodzącą,
Miłości Twey pożarem.

Dáć tę łaskę pierśiom moim, By się stały domem Twoim;
Dáć mi wolá umártwioną, Z Tobą záwzde ziednoczoną,
Opatrz cnot wszystkich dárem.

JEZU moy, słodkości mnoga, Synu MARYI, y BOGA,
W źródle Twym serdecznym wszystkie, Sercá mego zmázy brzytkie,
Oycze mój omywáy.

O! JEZU! światłość światłości, Jedneyże z Oycem Istności,
 Weyrzyj na nas swoje sługi, Ktorem ciężą grzechów długi,
 Skarbow Twoich dobywaj.
 Słodki JEZU, z Pierśi Twoich, Puść promień do pierśi moich;
 Aby serce oświecone, Twą miłością zapalone,
 Ustawicznie gorzało.
 O! mądrości nieskończona, Służbą Anielską uczczoną,
 Ztąd czyłte Serce Jánowe, Gdy na Pierśi skłonił Głowę,
 Oświecenia nábrało.
 Stolicu Bostwa Nájświętsza, Zdroiu, z którego nawiększa,
 Jest ochłoda podróżnemu, Do wieczności ciągnącemu,
 Obroń światowey zdrady.
 JEZU moy, Boski Kościele, Skarbie, w którym płacy wiele,
 Miłosierdzie Twe złożyło; By náze długi spłaciło;
 Domieść nás Świętych rady.

W Piątek do SERCA Pańskiego.

Witaj Serce JEZUSOWE, Przyimiy me serce gotowe,
 Chce w tym odpocząć kochaniu, Y to samo má w żądaniu,
 Aby z Tobą mówiło.
 Jaka miłość zniewoliła, Jaka Cię boleść zraniła,
 Gdyż się wszystko wyniszczało, Byś nám w sobie miejsce dało;
 A śmierci ubroniło.
 O! śmierć ona iak odważna! Okrutna, y nie uważna,
 Która się tam przedobyla, Gdzie żywot świata bączyła,
 Serce to umarzając.
 Przez śmierć, którąś ponośliło, Kiedys długi me płaciło,
 Serca mego, Serce miłe, Weź w się moje wżyskie siłę.
 Żądy mey wygadzaając.
 Serce słodkie, ukochane, Oczyść serce me zmażane,
 W tych próżnościach zatwardziało, Spraw, by w cnocie było trwałe,
 Oziębłość oddaliwszy.
 Przez postrzodek serca mego, — Grzechami obwinionego,
 Twoją miłość niech przebywa, Serce me z sobą porywaj,
 Miłością ie zranivszy.
 Otworź mi się Serce BOZE, Zapach Twój nád wszystkie róże,
 Zbliżaj się ku sercu memu, Krusz, sporządzaj BOGU swemu,
 Nie cierpi, kto miłuje.

Coby

Coby czynił, nie uznawá, W zawodzie swym nie uśława,
W miłosierdziu nie má granic, Y samę śmierć miewá za nic,
Komu miłość smakuje.

Głos swoy me serce wynosi, Ciebie Boskie Serce prosi,
Zeby się knięmu zbliżyło, Zeby się z nim ziednoczyło,

Już się do Ciebie spieszy.

Ty w nim, ono wzajem w Tobie, Niech obiera pokoy sobie;
Ztąd niech modły, łzy, wzdychania, W Niebo pospieszą z wygnania,
Niechay nadzieia cieszy.

Otworz się serdeczna Roża, Wydáy się wonności Boża,
Sercu memu day się użyć, Ządzy Jego rącz uśłużyć;

Niech gore Twym pragnieniem.

JEZU moy, kochanie moje, Złącz z mym sercem, Serce Twoie;
Mękę swą, y Krzyż darując, Y tę łaskę pieczętując,

Rán Twoich wyrażeniem.

Ktożby mi dał szczęście takie, Aby rokoszy wszelakie,
Serce moje pogardziwszy, Twoy Krzyż sobie oślodziwszy,

Z Tobą się ziednoczyło.

Aby za Twym pozwoleniem, Nieugaszonym pragnieniem,
Ciebie moy JEZU żądało, W Tobie swe pociechy miało.

W Tobie ná wieki żyło!

W Sobotę do Twarzy Pańskiej.

Witay Głowo zekrwawiona, Wszystka cierniem porániona,
Ják frogie rązy zadały, Trzciny, gdy w nią uderzały!

Twarz Najsświętszą zeplwaną.

Witay Twarzy náywdzięczniejszą, Náypiękniejszą, náygodniejszą,
Jákoś Twey śliczności zbyła! W bładość śmiertelną zmienila!

Náwzgardę Zydom dana.

Taż to Twarz, ktorey żądano? Y od wiekow wyglądano?
O! iák swey zbyła urody! Uśchły zżniata łagody!

Śmierć się z oczu wydaie.

Te policzki, te plwociny, Moiey to są złóści czyny;
Dla mnie wzgardzony, zabity, A iednak w dobroć obfity,

Miłowac nie ustaie!

Po tak frogiey Męce Twoiey, Nie odrzucáy duśze moiey;
Ktora z Ust Twych pokarm brała; W Tobie swe słodkości miała;

Y pożytki gotowe.

O! dobroci náy pewnieysza, Proszę Cię, náy niegodnieysza,
 Po śmiertelnym Twoim boiu, W sercu mym zażył pokoiu;
 Tam skłoń Náyświętszą Głowę.
 Lecz y mnie co po żywocie, Bez Dobrodzieiá, sierocie,
 Każ Twey miłośnicy Krzyża, Niech się ku Krzyżowi zbliża,
 Niecháy pod nim umiera!
 Dziękując za Mękę drogą, Za wzgardy, y za śmierć frogą,
 O! JEZU pełny litości! Niech bez Twoiey przytomności,
 Żywota nie zawiera!
 Gdy mi káżesz złożyć ciało, Przybądź JEZU, moia chwało,
 W godzinę mego skonania, Co przedzy bez omieszkania,
 Wspieray ratunkiem swoim.
 Gdy się lepianka gliniana Skazi, ná Sąd Twoy pozwana,
 Miłośniku náy pewnieyszy; W on czas náy niebezpiecznieyszy,
 Rátuy mię Krzyżem Twoim. Amen.

A K T Y

Patrzac ná Obraz Pana Zbawiciela naszego, z miłości zá nas umierającego.

1. Miłości nie stworzona, miłości przepaściła, miłości istotná, miłości niedościgła, miłości serca pożerająca, JEZU Ukrzyżowany, serdecznie smakuję, szacuję, wynoszę, y kocham Cię.

2. O! wydziedziczona od sławy, od ludzi, od pociech, od ulżenia w mękach, miłości moia, ukrzyżowany JEZU, od Krzyża Twego nie wydziedziczay mię!

3. O! wyrzuconá od świata miłości, JEZU moy Ukrzyżowany! od Twarzy Twey, od miłości Twey, nie odrzucay mię.

4. Potępiony dla mnie ná śmierć, JEZU moy, ná Sądzie Twym, nie potępiay mię.

5. O! wzgardzony dla mnie ná Krzyżu, JEZU moy! ná Sądzie Twoim nie wzgardzay mnie!

6. O! zabity dla mnie ná Krzyżu JEZU moy! piekłem nie zabiiay mię.

7. O! umorzona miłości, JEZU moy, ná Krzyżu! umorz Krwią Twoią grzechy moje.

8. O! goździe! o! haki krwawe! o! groty ostre miłości JEZUSA mego! wpadnijcie, przebijcie, skrwawcie, rozerwijcie serce moje.

9. Po tysiąc kroć milionow razy, pádam przed Tobą, kłaniam Ci się, chwale Cię, dziękuję, całuję Cię, kocham Cię serdecznie, JEZU moy Ukrzyżowany.

10. Proszę Cię, przez tę płomienistą, ognistą, serca pożerającą, miłość Twoją, w ktorejś ostatnie tchnął, y skończył; day w tej miłości, mój JEZU Ukrzyżowany, skończyć.

11. O miły Jedyny! o! serdecznie pożądany Gościu! witam Cię; nawiadź mnie, gdy ten świat żegnać będę.

Serdeczne westchnienie nad Ukrzyżowanym JEZUSEM.

O! Nieszczęśliwa ja grzesznica, żem Cię kiedy najlepszego BOGA mego, sproszeniami grzechami obrażała! żem doczekała patrzeć na tak haniebną, y frogą śmierć Twoją! Czemuś JEZU mój, nie dopuścił tego karania na mnie? Niechaybym ja była dożyć czyniła, za złości. Jednak JEZU mój, poydę do Ciebie, y iak będę mogła, tak Ci usłużę, zawdzięczając Ci tak wielką, y niewymowną miłość Twoją.

Nayukochańszy mój JEZU, serdeczna ochłodo duszy moiej, ja tu gniazdo mieszkania mego, w Boku Twoim Przenajświętszym sobie uściele; ja tu zawsze odpoczynek mój mieć będę; tylko Cię proszę, serdeczny JEZU; nie wyrzucay mnie ztąd, y nie opuszczay grzeszney duszy moiej; ale y owszem posilay, broń, y strzeż, iako ubogiej sieroty: a kiedy wola, y upodobanie Twoje Święte będzie; weźmiy mnie do siebie, niech się nigdzie, tylko w Twoje dośnane Ręce. O! mój JEZU najśłodzy!

M O D L I T W A

O ufności, którą ma mieć dusza w Panu JEZUSIE, y Męce Jego.

I. **M**Ogłabym pewnie rozpaczać, dla zbytich, y niezliczonych niedbałości moich; by słowo Twoje, o! BOZE! nie stało się Ciątem, y w nas nie mieszkato. Lecz już rozpaczać nie śmiem, bo jeśli będąc nieprzyjaciółmi Twoimi, jesteśmy z Tobą ziednani przez śmierć Syna Twego; tak daleko więcey, będąc już ziednani; jesteśmy zbawieni przez niego! wśzystkę ja nadzieję, y ufność moję pokładam w Przenajświętszey Krwi Jego, która dla nas, y dla zbawienia naszego, jest wylana. W nim odpoczywam, w nim ufając, do Ciebie przyść pragnę; własney nie mając sprawiedliwości; ale tę, która jest z Syna Twego, Pána naszego JEZUSA Chrystusa. Zaczynm dziękuję Tobie, o! nayłaskawszy, y naydobrotliwszy Miłośniku rodzaju Ludzkiego BOZE, który przez JEZUSA Chrystusa Syna Twego Pána naszego, gdyśmy nie byli, potężnieś nas stworzył; y gdyśmy za naszą przyczyną zginęli, dziwnieś nas do żywota przywrócił.

2. Dziękuję miłosierdziu Twemu, y wielce wychwalam Ci wśzystkich wnątrności moich, żeś dla niewysławioney miłości i

kto

ktoraś nas nędznych, y niegodnych ukochać raczył; Syna Twego Jednorodzonego, z Łoną Twego, na świat wyprowadził, zbawić nas grzeszne corki na on czas, zatracenia. Dziękuję Tobie, za Święte Wcielenie, y Narodzenie Iego, y za Przeczystą Rodzicielkę Iego; z ktorej on Ciało przyjął raczył dla nas, y dla zbawienia naszego; aby, iako iest Bogiem prawdziwym z BOGA, tak też był prawdziwym Człowiekiem, z Człowieka. Dziękuję Tobie za Mękę, y Krzyż Iego; za śmierć, y Zmartwychwstanie Iego, za Wniebowstąpienie, y Stolicę Majestatu Iego, po Prawicy Twojej; bo on czterdziestego dnia po Zmartwychwstaniu swym, wstępując przed oczyma Uczniów swych, nad wszystkie Niebiosy, y siedząc na Prawicy Twojej, Ducha Świętego, według swej obietnicy, wylał na Syny przyśposobione.

3. Dziękuję Tobie, za ono Przenajświętsze Krwie naydroższej Iego wylanie, którą iesteśmy odkupieni; y za Przedziwną, a Tajemnicę Ciąła, y Krwi Iego, ktoremi się codzień w Kościele Twym karmimy, y zakrapiamy, obmywamy, y poświęcamy, y jednego najwyższego Bóstwa stajemy się uczestnikami. Dziękuję Tobie za Twoją dziwną, y nigdy niewypowiedzianą miłość, któraś mię nieczemną tak ukochał, y zbawił; przez Iedynego, y nąymilszego Syna Twego: albowiem także ukochał świat, żeś Syna swego Jednorodzonego dał; aby wszelki, kto wierzy w eń, nie zginął, ale miał żywot wieczny; abyśmy Cię poznali BOGA prawdziwego, y ktoregoś posłał JEZUSA Chrystusa, przez wiarę dobrą, y dobre uczynki wiary.

M O D L I T W A

O siedmiu Słowach ostatnich, które Pan JEZUS na Krzyżu wisząc, wyrzekł. **P**anie JEZU Chryste, Synu BOGA żywego, który na Krzyżu wisząc, rzekł: Ojcze, odpuść im. albowiem nie wiedzą, co czynią; day to, abyś dla miłości Twojej, odpuścił wszystkim moim nieprzyjaciółom. A który rzekł: Łotrowi: *Dziś ze mną będziesz w Raju*, day mi tak żyć, abyś mi w godzinę śmierci mojej rzekł: *dziś ze mną będziesz w Raju*. A któryś powiedział Matce Twojej: *Niewiasto, oto Syn Twój!* potym zaś Uczniowi: *Oto Matka twoja!* day, aby mię do Matki Twojej, przylączyła miłość Twoja, y przedziwna życzliwość. A który rzekł: *Eli, Eli, Lammafa, balthani*, to iest; **BOZE** moy, **BOZE** moy, czemu mię opuścisz; day to, abyś w każdym nieszczęściu, y utrapieniu moim, mówiła: Ojcze moy, **P**anie moy, zmiłuj się nademną grzeszną, y wspomóż mię Królu moy, **BOZE** moy, który własną Krwią odkupiłeś mnie. A który rzekł: *Pragnę*, day, ażebyś zawsze Ciebie pragnęła, iako źródła wody żywej.

A który

A który rzekł: Ojczy, w Ręce Twoje polecam Ducha mego: przyimiy mię wracając się do Ciebie. A który rzekł: Spełniło się, day, ażebym zażyła, słyszeć ten najśłodczy głos Twój: to jest, przychodź przyiaciołko moja, kochanko moja, oblubienico moja; przychodź, a żebyś za mną weszła wespoł z Aniołami, y Świętymi memi, do Królestwa mego, biesiadować, cieszyć się, y przemieszkować, przez nieskończone wieki wieków. Amen.

Modlitwa do wszystkich RAN Chrystusa Pana.

Mówiący tę Modlitwę nabożnie, dostępią Odpustu tak wiele dni, iak wiele było Ran w Ciele Chrystusa Pana. Te Odpusty nadane są od Ojca S.

Grzegorza Trzeciego Papieża, Hort: hom: 43.

Najmilszy Pánie JEZU Chryście, Odkupicielu Rodzaju Ludzkiego, proszę Cię, przez onę náyprzedniejszą miłość Twoją, którą ludzki naród ukochałeś; gdyś był okrutnie na Krzyżu zawieszon, z Boską miłością, z łagodną Duszą, z rozsiadłym Sercem, y smutną postawą, z boleśnemi Członkami, y ubiczowanym Ciałem, z płynącemi Krwią Ramięnami, y płynącemi Krwie strumieniami, rozpiętymi Ramięnami, z przebitymi Nogami, z wyciągnionemi żyłami, z wołającemi Ustaami, z chrapliwym głosem, z bladą Twarzą, zbielałą, śmiertelną farbą, z płaczącemi Oczyma, z gorącą miłością, z pragnącym wzdychaniem, z gorzkim smakiem octu y żółci, z nachyloną Głową, ku przyięciu śmierci; z rozdzieleniem najsłodszytzego Ciała, y Dusze Twojej, z otworzonym Bokiem, źródłem żywej wody; w tey miłości prosię Cię, náydobrotliwszy Pánie JEZU Chryście, którą Twoją Boską miłością palające Serce, zranione było; racz bydz ubłagany nád wielkością grzechow moich; napełniy wszystkim dobrym pożądanie moje, y racz dać dobre skończenie żywota mego, a potym wesole zmartwychwstanie; czego wszystkiego, z nieogarnionego miłosierdzia Twego, oczekiwać będę; Który żyjesz, y krolujesz z Bogiem Ojcem, y z Duchem Świętym, na wieki wieków. Amen.

M O D L I T W A

Do Rany Ramienney Pana JEZUSOWEY.

O! Náymlszy, y náyśłodzy Pánie JEZU Chryście! náypokorniejszy Baranku BOŻY! ja nędzna, y wielka grzesznica, pozdrawiam, y czczę, tę Przenayświętszą Ranę Twoją, którą Ty, na Twoim Ramięniu Przenayświętzym, otrzymał w ten czas, kiedyś ciężki Krzyż, na którymś miał bydz zawieszony, y zamordowany, nosi; dla tey tedy, a oraz dla trzech z niej wystawiających Kości, z których osobliwie mia-

łes, y ponosiłes ciężkość wielką, y boleść, nād wszystkie inne boleści, w Twoim Przebłogosławionym Ciele; wzywam Cię tedy nayboleśniej-
szy Pānie JEZU Chryście, błogosławię, y wielbię z uprzejmego serca
mego; dziękując za tę Przenayświętszą Ranę Ramienia Przenayświęt-
szego Twoiego, y proszę Cię pokornie, ābyś się dla niewypowiedzianej
boleści, którąś z tey Rāny głębokiej cierpiāł, y dla ciężkiego ciężaru
Krzyżowego, któryś Ty nā tey Ranie Przenayświęt; ponosił, nademną
wielką, nędzną, ā mizerną grzesznicā zmiłował, y mnie wszystkie nie-
prawości, y codzienne grzechy moje odpuścił; ā potym, ābyś mię
przez tę Krzyżową drogę, y krwawe Stopnie Twoie, do wiecznego
żywota zaprowadził.

Modlitwa z Odpustami.

O! BOZE, któryś nām w Świętym Prześcieradle, w którym Ciało Two-
ie Przenayś; z Krzyża złożone, od Jozefa było uwinione, Męki Two-
iej znaki zostawił; zdarz miłościwie, ābyśmy przez śmierć, y pogrzeb
Twoy; do chwały zmartwychwstania przywiedzeni byli; Który żyjesz,
y krolujesz z Bogiem Oycem, w jedności Ducha S. BOG przez wszystkie
wieki wiekow. Amen.

U W A G I N A B O Ż N E

O Męce gorzkiey Pāna JEZUSOWEY, z S. Grzegorza Papieża.

O! Pānie JEZU Chryście, kłaniam Ci się nā Krzyżu witaćemu, y Ko-
ronę cierniową nā Głowie noszącemu; Ciebie proszę, āby mię Twoy
Krzyż wybawił, od Anioła zabiłającego. Amen.

Oycze nasz, &c. Zdrowaś MARYA, &c.

O! Pānie JEZU Chryście, kłaniam Ci się nā Krzyżu zranionemu, ostem,
y żołącią napoionemu; proszę Cię, āby Rany Twoie, były duszy mey
lekarstwem. Amen. *Oycze nasz, &c. Zdrowaś MARYA, &c.*

O! Pānie JEZU Chryście, dla oney gorzkości, którąś miał dla mnie nę-
dżney nā Krzyżu; zwłazcza w owę godzinę, kiedy Dusza wyszła z
Błogosławionego Ciała Twego; proszę Cię, bądź miłościwym duszy mo-
iej, kiedy z ciałem rozłączona będzie, y przyjmij ją do żywota wieczne-
go. Amen. *Oycze nasz, &c. Zdrowaś MARYA, &c.*

O! Pānie JEZU Chryście, kłaniam Ci się wstępującemu do piektów, y
wybawiającemu więźniow; proszę Cię, ābyś mi tam nie dopuścił
wstępować. *Oycze nasz, &c. Zdrowaś MARYA, &c.*

O! Pānie JEZU Chryście, kłaniam Ci się, w grobie złożonemu, myrłą y
olejkami namalczonemu; proszę Cię, āby śmierć Twoia, była żywo-
tem moim. Amen. *Oycze nasz, &c. Zdrowaś MARYA, &c.* O!

O! Panie JEZU Chryste, kłaniam Ci się zmartwychwstańcemu na Prawicy Ojca; proszę Cię, abym także za Tobą postępować, y Ciebie sławiona być zdołała. Amen. *Oycze nasz, &c. Zdrowas MARYA, &c.*

O! Panie JEZU Chryste, Pasterzu dobry, sprawiedliwych zachowaj, grzeszników usprawiedliwiał; racz się nad wszystkimi wiernymi zmiłować, y mnie grzesznicy miłościwym bądź. Amen. *Oycze nasz, &c. Zdrowas MARYA, &c. Wierzę w BOGA &c.*

Modlitwa do Świętego Krzyża.

Krzyżu Chrystusow wspomóż, † racz bydl na mnie, tak na drogach, iako y na ścieżkach moich, † y na wszelkim miejscu, gdziebym była † Krzyżu Chrystusow, racz bydl zemną, † Krzyżu Chrystusow racz bydl Obrońcą naszym, na przeciwko nieprzyjaciołom naszym, tak widomym, iako y niewidomym. Śmierć † okrutną podiał † dla nas † wieszając na Krzyżu umarł Chrystus † JEZUS † z przebitego Nogami, † y też Rękami. † Amen.

TRZY PACIERZE

O dobrą y chwalebłą śmierć.

Za pierwszym Pacierzem mów:

PRzez krwawy Pot Twój, y lękanie śmierci, oddał odemnie Chryste JEZU, boiaźń śmierci, strachy, y diabelskie pokusy, czasu konania mego.

Za wtorym:

PRzez gorzką Mękę, y śmierć Twoją, którą dla mnie na Krzyżu podział, zmiłuj się, niechay nie ginie we mnie pożytek Męki Twojej.

Za Trzecim.

PRzez niezmierną miłość, którą miał zstępując z Nieba dla zbawienia wszystkich ludzi; otworz mi Niebo, y dopuść mi tam wnieść. Amen.

Y. Oświeć oczy moje, bym nigdy nie zaśnęła przy śmierci.

R. By snadź nie rzekł mój nieprzyjaciół; przemogłem przeciwko niemu.

M O D L I T W A.

O! Panie JEZU Chryste, proszę Cię, przez onę gorzkość, którą dla mnie wielkiej, y nędznej grzesznicę na Krzyżu podiał; zwłazczaz w ową godzinę, kiedy najsłabstwiejsza Dusza Twoja wyszła z Ciała Twego Przenajświętszego; zmiłuj się nad ubogą duszą moją; kiedy z ciała mego wychodzić będzie. Amen.

M O D L I T W A

Wzywania BOGA Wszechmogącego, do naprawy obyczajów, y żywota.

Panie BOZE mój, daj tercu memu Ciebie żądać, żądając szukać, szukając naleść, nalażyczy kochać, kochając, złosci moje okupić, o

kupionych nie powtarzać. Daj Panie BOZE moy sercu memu, pokutę, duchowi skrucę, oczom też źródło, rękom do iakmużny szcudroblliwość. Krolu moy, zgaś we mnie pożadliwość cielesną, a wznieć ogień miłości Twoiey: Odkupicielu moy, wypadz ze mnie ducha pychy, y użycz łaskawego skarbu, pokory Twoiey, Zbawicielu moy, oddal odemnie furię gniewu; a pozwól mi Naydobrotliwszy, tarczy cierpliwości. Stworzycielu moy, wyrwij ze mnie umysłu zaiątzenie, a obdarz mię słodkością serca cichego. Daj Náymiłosierneyzy, gruntowną Wiarę, nadzieję przystoyną, miłość ułtawiczną.

2. Rządco moy, odwróc odemnie próżność, umysłu niestatek, serca rozstargnienie, ułt żartowanie wszeteczne, oczu wyniosłość, obżarstwo, słomocenie bliźnich, nieprawość obmow, chciwość dworności, bogactw pożadliwość, mocarstw łupieństwo, próżney chwały pragnienie, złość obłudności, iad pochlebstwa, wżgardę niedostatnich, obciążenie mdłych, zápat łakomstwa, rdzę zazdrości, śmierc bluźnierstwa; Odetniy odemnie, Spráwco moy, nierozmysłność złośliwą, upor, niespokoyność, próżnowanie, ospałość, gnuśność, umysłu tępość, serca zaślepienie zmysłu ociężałość, obyczajow okrutność, dobremu nieposłuszeństwo, rádzie sprzeciwienie, ięzyka niepowściągliwość, ubogich drapięstwo, gwałt niepotężnych, niewinnych potwarz, o poddane niedbałstwo, ná domownikiki frogość, przeciw towarzyszom nieubożność, ku bliźnim twardość.

3. O! BOZE moy, litości moja, proszę Cię, przez Náymiłszego Syna Twego, daj mi uczynki miłosierne, pobożne zabawy, uzalenie utrapionych, poradzić błędnym, ratować nędzne, pomoc potrzebnym, pocieszyć smutne, dzwignąć potłumione, ubogie posilić, upłakane rozweselić, głodne odżywić, odpuścić winowaycom, przebaczyć nienawistnikom moim, złe, dobrym oddawać, żadnym niepogardzać, ále każdego szanować, dobrych náśladować, złych się wárować, w cnotach się kochać, niecnót się wystrzegać, w przeciwnych rzeczach cierpliwość, w szczęśliwych powściągliwość, straż ułt, y drzwi osadzone wargom moim, ziemskie rzeczy deptać, Niebieskich pragnąć. Amen.

MODLITWY Przed SPOWIEDZIĄ.

W Szechmogący, miłosierney BOZE, dziękuję niekończoney dobroci Twoiey, że do inszych dobrodzieystw Twoich, ktoreś ná mnie hoyną, y szcudrobliwą Ręką wylał, y toś ieszcze przydał, żeś mię w grzechach moich ciężkich, z tego świata nie zebrał; áleś mi ieszcze czasu do pokuty miłosierne użyczyć raczył; przez toż miłosierdzie, y dobroć Two,

Twoję, proszę Cię; pokornie przed Majeństwem Twoim padając, rącz mi, z łaski swej pomoc w tej sprawie mojej. Ktoż może występki zrozumieć? kto serce ludzkie niewybadane zwiedzie? Tyś BOG sam jest, przed którym się skryć, y zataić nie może: Ty wiesz wszystko, widzisz wszystko; Ty skrytości serc ludzkich, Okiem Twoim Boskim przenikasz. Oświeć mnie moy Panie, światłem Twym Niebieskim, grzechami, y własną miłością zaślepioną; żebym złości moie uznała, wspomniła, y w gorzkości serca obżałowała; Przez Pána naszego JEZUSA Chrystusa Syna Twego, który z Tobą, y z Duchem Świętym żyje, y króluje na wieki. Amen.

Tu rozbiierz sumnienie swe, od ostatniej Spowiedzi, y przypominając sobie. Bóże, y Koscielne Przykazanie, y siedm grzechow głównych śmiertelnych, liczbę, każdego z osobna w swej różności sporządź, y wzbudź w sobie skruchę, iako najsłabszą.

AKT Skruchy, z S. Theophila ex Lipom: Tom: 5.

DO kogoż ja nędzna poydę, procz Chrystusa dobrą mego, któregom nie ulżanowała? To wiem, y wyznawam, że tak jest wielka dobroć Twoja, iż niechce zatracić dzieła Rąk twoich. Przychodzę do siebie, y do żywota, gdy uważam, żeś Ty wszystek jest dobry, nie pragniesz mię zgubić. To jednak samo dręczy, y kłuie serdecznym bolem serce moie, iżem znieważyla Dobroć Twoję tak miłosierną, którą potrzebowała tego, abym Ci BOZE moy zawsze, y we wszystkim służyła.

MODLITWY NABOŻNE,

Przed Spowiedzią Sakramentalną.

1. Do BOGA OYCA.

O! BOZE moy! brzydę się nieprawością moją; żem Cię dobro nieśkończone obrażała, albowiem Ty jesteś BOG moy, y wszystko; którego kocham, y czczę nade wszystko. Nigdy od tej godziny, od tego momentu, na wieki Cię nie obrażę, y mocno stąnowię, strzedz się wszystkich do grzechu okazyi. Na dosyć zaś uczynienie z przeszłych grzechow moich, oskarżyć żywot moy, cokolwiek we mnie jest, y będzie, Ty przyjmij w ziednoczeniu z zasługami gorzkiej Męki JEZUSA Chrystusa Syna Twego, Pána naszego, który z Tobą żyje y króluje, w jedności Ducha S. BOG po wszystkie wieki wieków. Amen.

2. Przed Krucyfiksem.

JEZU moy Najsłodszy, wisisz na tym drzewie Krzyżowym obnażony, abym ja Krolewskim, Przenądrożney Krwie szafatam przyodziana,

do Królestwa poszła. Przychodzę do Ciebie, iako corka marnotrawną, z dalekiey błędow moich krainy; proszę, y spodziewam się łzaty, łaski Twoiey usprawiedliwiającey, y pierścienia, którymby się dusza moja Tobie poślubiła. O! bodąybym nigdy Cię nie utraciła była, Oblubieńcą y Oycą, tak mię kochającego! y tak miłości godnego! nigdy od tąd na wieki od Ciebie nie odstąpię, bo Ty jesteś BOG moy, y wszystko.

3. Także przed Krucyfiksem.

DO kogo się udam? procz Ciebie o! dobry JEZU! przyjmij mię, przez Wnętrznosci miłosierdzia Twego, przez Krew Twoję, y nąydroższe łzy Twoie, któreś na mnie wylał; dla miłości, którą Cię ze wszystkiego serca kocham, niechcę Cię więcej obrażać, ani żałować, nąymniejszy niedoskonałością moją. O! dobroci nieskończoną! o! miłości niepojętą! nie śmiem, iako prawną iawnogrzesznicą, oczu moich do Ciebie w Niebo podnieść; z Magdaleną będę łzami oblewała, y obmywała Święte Nogi Twoie, y po tyśiąc kroć ucałuję. Tyś moy BOG, moy Zbawiciel, moia pomoc, y wszystko; zbaw mię, aby to było Tobie ku chwale, y wywyższeniu Imienia Twego Świętego.

Masz wiedzieć, że te trzy Modlitwy wzwyż położone, są oraz Aktami serdeczney skruchy, którą, acz częstokroć, ale nąybardziej przed Spowiedzią, masz w sobie wzniecać.

M O D L I T W A

Z Pokutniącego Theophila, do Nąyswiętszey PANNY.

Pryjmij na się, o Panno! ciężar ten, abyś mię broniła. Ah! iako nań będę mogła weyrzec, któremu tak ciężko obraziła, jeśli wprzod Ty Páni moja, nie ubłagasz nąysprawiedliwszey Ięgo zapalczywości; nąymożniejszą, y nąymilościerniejszą, zaydź woczy, a przyjmij oż tworzonemi rąmionami, uciekających się do Ciebie grzeszników; Obraziłam Cię, y Syna Twego; wiem iednak, iż wiele innych nieskończonych grzeszników, wyznawających grzechy swoje, uprosili przez Cię Pośredniczkę cześć, y łaskę, którą byli utracili; Tyś zawsze nie odmienna jest, a ja jestem, czym oni byli.

O! Pociecho utrapionych! Obrono uciekających! przyczyn się za mną do Syna Twego, a wszystko mi poydzie podług żądze moiey; Syn Twoy miłosierny jest, y niczegoć dla miłości Twoiey odmówić nie może, o cokolwiek przez Cię Pośredniczkę prosiemy.

Nie pogardzay mną o MARYA! weyrzyj na łzy moje, utwierdź przedsięwzięcie moje, o pomocy moia! y ochłodo moia! Tyś mi Bramą do miłosierdzia, przez Cię wniydę; Tyś nądziecią moją, z Tobą, y przez Cię będę miała otuchę.

PSALM

Korzący się grzesznicy przed BOGIEM.

1. DO Pana głos mój, y słowa ust moich, do BOGA mego.

2. Jako wymówić może chrapliwość swoją robák, przy wdzięczney melodyi; albo ciemności iák się wydadzą przy słońcu?

3. Albo błoto iák zrownąć z złotem; albo lot orli z żółwim? ále daleko mniey z Stworcą swoim.

4. Zgniłość, y cień śmierci, iák nie przed Wszechmocnym, y właśnie iák punkt, który nie złączy się z wiecznością.

5. A iednak nie zapomina Pan prochu, y nayliźszego; strzeże każdego, áby nie zginął.

6. Ktoż wyśpiewa mowy Dobroci Boskiej? ábo kto wyrachuje wielkość miłosierdzia Pańskiego?

7. Do Pana uciekám się, y ufam; poniżenie, y nędzę moję wyznám.

8. Pánie weyrzy na mnie, y wysłuchay słowa ust moich.

9. Ty wiesz nędzę, y utrapienie moje; y iák wiele ważę, Ty zważyteś.

10. Albowiem ducha mego iá nie znám; o nieczystości, o podłości mojej wiem dobrze.

11. Ty opanowałeś, iák w sidle krok mój; áni znám się bydz godną, ábyś się mnie dotknął.

12. Albowiem uboga, y nierozumna, y grzeszna jestem; wstydę się, y lękám się przed Tobą Bogiem moim.

13. Jakoż pokaże się modlitwa moja, przed Obliczem Twoim; z ust naypodleyzey, chwala BOGA Bogów.

14. Jako zdźbło blisko Cedru położone, ábo piątek náy mnieyszy przed górami; iák słowa moje, przed Obliczem Wszechmocnego.

15. Niech Ci będzie chwala BOZE, na wieki wieków; á iá upadająca przed Tobą, będę błogosławiła Imię Twoię S. na wieki.

16. Jako cień przed Tobą pokazać się nie mogąc, nie ustąnę bym y mniey chwalić Cię BOGA mego.

17. Weyrzy na wyznanie podłości mojej; y nagrodz wielkością dobroci Twojej, niegodność moję.

18. Z Aniołami, choć niegodna, będę Cię chwaliła; bo nie może zamilczeć żadne stworzenie chwały Twojej.

19. W poniżeniu serca chwałę Imię Twoie z duszy mojej; á Ty podeprzesz rozum mój.

20. Albowiem niejestem godna wymówić Imienia Twego; wszak bym milczała, gdybym niebyła dziećtem Rák Twoich!

21. Z robakami, y z czołgającemi się náyniższemi za niemi, (álbo iezeli co iest niższego) będę chwáliła ná wieki Imię BOGA mego.

22. Święty, y miłosierny Pán BOG moy, nie odrzuci daleko słów ust moich.

23. Zmiłuy się nádemną Pánie, zmiłuy się nádemną; przyimiy przed Oblicze swoje modlitwę moję.

24. Nie ustnę w śpiewaniu chwały Twoiey, choć wiem, że nie czym iestem; nie przestnę śpiewać chwały Twoiey, przez wżyskie dni życia mego.

25. Święty BOG, y chwalebny ná wieki; Krol nasz, y BOG Duchow wszelkiego ciała.

26. Święty ná wieki, y Pocieszyciel poniżonych; mocny y chwalebny, cichy y miłosierny bardzo.

27. Zbáwiciel duszy moiey, y nadzieia moja słodka, BOG moy; y Pan Majestatu doskonałego.

28. W wyznaniu Ciebie, nie ustnę cieszyć duszy moiey; y wżyskimi stworzeniami, wielbić Tron Twoy, Pánie przyimiy modlitwę moję.

Chwała Ocy, y Synowi, &c.

M O D L I T W Y

Po Spowiedzi.

Proszę Cię Pánie JEZU Chryście, niech Ci, przez záslugi Błogosławionej zawsze Pánny Matki Twoiey MARYI, y wżyskich Świętych, wdzięczna, y przyjemna będzie tá Spowiedź moja, á czegokolwiek mi teraz, y przedtym, niedostawało do skruchy dostateczney, do łzczerey y doskonałej spowiedzi; tego niech dotoży łaska, á miłosierdzie Twoje, y według onego, racz mię zupełniey, y doskonałej mieć rozgrzezoną w Niebie: Który żyjesz y krolujesz ná wieki wiekow. Amen.

Zmiękcż Pánie JEZU serce moje twarde, żeby się od żalu rozptłynęło; dáy to, żeby oczy moje, hojne łzy wylewały; żem Cię niekochała, á łem Cię obrażała tak różnie; zmiłuy się nádemną, y podług wielkiego, á niewymownego miłosierdzia Twego, racz mi być miłosiwym. Am.

Po odprawionej z należytą skruchą, y pokorą Spowiedzi S. zá nowe Dobrodziejstwo Boskie usprawiedliwienia twego, zá odebranie tak lekkim sposobem, utraconey łaski dobrotliwego BOGA, tak podziękiesz miłosierdziu Jego:

Nieprzebrany w dobroci Twoiey BOZE, który do łaski Twoiey, mile przyjmujesz złe dzieci, y Oycowskiemi Rękami obłapiłz márnotrawnych synów, y márnotrawne corki; Oto y mnie się teraz dostało słodkiej Dobroci uznać Twoiey, y miłosierdzia, któreś uczynił zemną;

nie

nie odrzućayże przeniewierzoney sobie, tak wiele razy, niegodney, y niewdzięczney duszy; nie żałowałeś mi Panie odpuszczenia grzechow; bądźże z Twoią dobrocią na wieki pochwalony. Wylałeś Krw Syna Twoiego, na oczyszczenie moje; niechże za to, Wnętrznosciom Twoim Oycowskiem dzięki nieśmiertelne będą. Wrocisz mi zgubione do Niebá, zbawienia prawo, potracone łaski, y dary Twoie, przydałeś nowych więcej; niechże mi już ten skarb, nad wszystko u mnie nąydroższy, nie ginie; za który wielbię Święte Imię Twoię. Teraz ó BOZE! y Stworco moy, wyznawam, y żeś Ty jest naymiłosierniejszy, y nąydobrotliwszy; álbowiem większy iá częślo od Ciebie, dla małego ukrzywdzenia, pomśly na bliźniego żadałam, ániżeliś Ty mnie, za tak wielkie występki moje, y krzywdę Twoię, pokutę do wykonania nąznaczył. O! niewypowiedziana Dobroci, y łaskawości! czymże Cię mám za to, godnie wychwalić, ponieważ usta moje, iáko też y wszystkie zmyśly iá niegodne? ále iż wiem, że Ty nie pátrzysz na wielkość, y zachość podarku, tylko na affekt serdeczny, którym się kontentuiesz; przetoż Ci się oświadczam, tu teraz przed Tobą, iż iá z wetelem, tę nąznaczoną mnie pokutę przyjmuję, y onę wypełnię; nie względem otrzymania Krolestwa Niebieskiego, áni też dla boiaźni ognia piekielnego, álbo mąk Czyścowych, ále względem samego Ciebie, miłości moia, statecznie obiecuję.

Modlitwa druga po Spowiedzi.

O! Nieprzebrane Zrzedło dobroci! niezgruntowane miłosierdzia moje! dobrothwy Panie JEZU Chryście, ktoremu dána jest moc na Niebie, y na ziemi: proszę Cię pokornie, spuść dziś z nąymilszego mieszkaniá Wielmożności Twoiey, Ducha Przenáyswiałego na serce, y duszę moję; niech mnie náuczy, iáko się mam zachować, po odebraney Twoiey, przy tey Spowiedzi Świętey łasce; żeby we mnie, oświecenia Twego skruchy, y żálu, nieprzyiáciel wykorzenić nie mogli; dáy mi proszę łaskę Twoię, któraby mię wspomagała, y utwierdzała w poddaństwie woli Twoiey; ábym Cię na potym ostrożniey kochała, y Tobie na wieki służyła. Amen.

Modlitwa Trzecia.

Pokornie czynięc dzięki, náyłaskawszy Panie, y dobrothwy Oycze, BOZE sprawiedliwy, żeś się ze mną, nie według wielkości grzechow moich obzedł, áleś przełożył miłosierdzie Twoie, nad Sąd, y sprawiedliwość, y zátopiłeś w morzu dobroci Twoiey, ciężkie grzechy moje. O! gdybym się mogła zdobyć na taką skruchę, y na taki žal, iáki mieli

za grzechy swoje, Święty Twój Prorok Dawid, Mąż według Serca Twego, S. Piotr Apostolskie Xiążę, y Magdalena kochanka Twoja, żebyś y mnie łaskawą Twą pokazał; ale stała się dusza moja iako ziemia upałem wysuszoną, że rzewno płakać nie może, kiedy jednak oczy moje też wylewać nie mogą, przynajmniej na Ciebie Odkupiciela mego niech poglądają. Uznaję, że winowajcą, że na szkodliwy gniew Twój zarobiła. Ofiaruję owe łzy Twoje, któreś w Ciele Ludzkim żyjąc, za grzechy moje wylewał, żebyś sobie na nie wspomniął, y otworzył mi wrota do miłosierdzia Twego; żebyś nie gardził dziełem Rąk, y odkupienia Twego: weytrzy na mnie BOZE mój, zmiłuj się nademną Panie miłosierny, y nader cierpliwy, przemów do opoki łaski mego, y uderz w nią łaską mocy Twojej, aby z niego wypłynęła woda zbawienia y żalu, która by się omyła grzeszna dusza moja: utwierdź tę łaskę Twoją, którąś mnie przy tej Spowiedzi udzielił, a czego mi teraz do zbawiennej skruchy, y S. Pokuty nie dostawało, załóż mi dobrocią, y łaskawością Twoją; miłosierdzia Twego żebrzę, y o odpuszczenie wołam, z stateczną wolą, y przedsięwzięciem, że Cię już nigdy obrażać nie będę, tylko mnie Ty wspomagać, a w dobrym umyśle podpieray, który nikogo nie opuszczasz, nadzieję w Tobie pokładającego. Nie dopuszczayże mi więcej błagać się za marnościami świata tego, niech za łaską Twoją codzień, y owszem co moment, lepsza będę.

Przypomnij sobie o! dobry JEZU, coś wycierpiał dla mnie namiętniejszych grzesznicy: porachuy wszystkie kropelki Najdroższej Krwi Twojej, którąś wylał na odkupienie moje: niech ani jedna nie ginie, ale swój skutek na duszy mojej niech odbiera. Niech się nieprzyjaciel mój duszny, nad zgubą moją nie cieszy, ale raczy niech uzna, że żadnego nie pragniesz potępienia. Ty, który na poprawę naszą czekasz, y na wieki z Ojcem, y Duchem S. żyjesz. Amen.

M O D L I T W A

Do Najświętszej PANNY.

PANI moja, nadziejo moja, dobra Pani, Królowa Nieba, Tyś jest ucieczką wygnanych, Ty uwolnienie poymanych, Ty Mátka maluczkich, Pocięgą wszystkich utrapionych, y moja nayożebliwsza Opiekunka. Szczęśliwi są, y błogosławieni, na których patrzą Oczy Twoje; obroćcie się y na mnie; obroć Panno, obroć Mátko miłosierna Oczy Twoje, na grzeszną duszę moją, one Oczy, które mi na wszystkie świat patrzy miłosierdzio Boskie: one Oczy, którym się każdy grzesznik oddaje, zaleca, porucza y ofiaruje: one Oczy, które y nie patrząc na grzesznika, y nie

widząc

widząc go, uczynić mu mogą dobrze: te tedy, Święte, piękne, czyste, niewinne Oczy Twoje, których żaden czas, żaden wiek, żadne miejsce, żadne stworzenie, żaden Święty, albo grzeszny, nie trzyma samemu tylko sobie, obroć na mnie: oświeć mnie Gwiazdo morska, oświeć Panno najjasniejsza: zmiłuj się nademną Pani, która się zowieś Matką miłosierdzia; oczyść mię od wszelkich nieprawości moich, y wylej łaskę Twoję na mnie, y z Twojej zwykłej opieki, y łaskowości, nie oddalaj mnie: odwróć gniew Boski, przez Cię, ubłagaj go przyczyną Twoją, odpowiadaj sprawiedliwości Boskiej za mnie, przywiedź twarde, y nieużyte, do szczerzego żalu, y skruchy serce moje, proszę Cię o! Pani, BOZA Matko najgodniejsza, nie pogardzaj, y nie odrzućaj proszący z bojaźni, szukający z nabożeństwa, kołatający do Ciebie z miłości, y ufności grzesznicy. Amen.

M O D L I T W Y

Przed Świętą Komunią.

CHwal wierna gromádo Pána, Chwal Pasterza, y Hetmana,
 Nabożnemi Piośnkami.
 Wymyślaj, co może głowa, Większy on, niż wszystkie słowa,
 Nie zrownasz go chwałami.
 Przystęp do chwalenia nowy, Żywy chleb, y żywotowy,
 Dzisiaj nam jest podany.
 Który przy Pańskiej Wieczerzy, Co Kościół statecznie wierzy,
 Dwonaśtom Uczniom dany.
 Niechaj głośno, niechaj zgodnie, Niech wesóło, więc y godnie,
 Wdzięczną mu dusza śpiewa.
 Gdy w Roku dzień przyszedł Święty, Wktóry ten bankiet zączęty,
 Pamiątkę swoją miewa.
 Za stołem Krola nowego, Wielka moc prawa świeżego,
 Staremu kres zmierzyła.
 Nowa sprawa, dawną pśnie, Prawda cienie precz fornie,
 Noc światła ustąpiła.
 Co w Wieczerzą Pán sprawował, Toż nam każąc, zostawował
 Pamiątkę swą, y wiare.
 A my z Boskiego ćwiczenia, Chlebá, y wina zbáwienia,
 Wystawiamy ofiarę.
 Katoliku wierzay cało, Iże Chleb prawdziwie w Ciało,
 Wino się w Krew przemienia.

Czego głową nie dochodzisz, Ni okiem, wiarą ugodzisz,
 Nie patrz w tym przyrodzenia.
 Pod różnemi osobami, Nie rzeczą, ale znakami,
 Dziwna zakryta sprawą.
 Ze Krwie napoy, pokarm z Ciała, Oboia Oloba dała,
 Lecz Chrystus cały zostawa.
 Ktorego gdy kto przyjmuie, Nie kąsa, nie przetamuie,
 Ale bierze całego.
 Bierze ieden, bierze więcej, Co ten, toż kilką tysięcy,
 A nie strawia wziętego.
 Dobrzy go, y zli przyjmują, Chociaż różny skutek czują,
 Śmierci, albo zbawienia.
 Złym śmierć, a dobrym zbawienie, Patrz, iak nie iedno skończenie,
 Iednego uraczenia.
 O złamaney zaś osobie, Nie wątp, ale pomniy sobie,
 Ze tak wielki jest w odrobie, Iaki jest itan całego.
 Rzecz się sama nie rozrywa, Jedno znak złamany bywa,
 Czym się wzrost nie umniejszawa, Chrystusa przytomnego.
 Oto Pokarmem podrużników, Chleb Niebieskich domowników,
 Chleb Synow, nie niewolników, Psom go rzucac nie trzeba.
 Figurami pokazany, Gdy Izaak ofiarowany,
 Baranek był pożywany, Manna padała z Niebą.
 Cny Pasterzu, Chlebie żywy! JEZU! bądź nam miłościwy,
 Karm nás Oycze dobrotliwy, Broń nás, dáy nam byt szczęśliwy,
 W oney ziemi żyjących.
 Wszystko możesz, znasz grzeszników, A wždy karmisz nas nędzników,
 Uczyń więc swych stołowników, Dziedzicow, y ucztowników,
 Ná wieki krolujących.

U W A Z A N I E N A B O Z N E

Przed przyjęciem Najświętszego SAKRAMENTU.

KTożem ja iest naytłaskawtzy JEZU, abyś u mnie przebywać pragnał!
 iżali nie znasz podtego rodzaju mego? nie iestem z liczby onych Nie-
 bieskich Pułkow, nie Serafinem, ani Archaniołem, ani Aniołem, ani kto-
 rym z Błogosławionych Duchow! Człowiekiem iestem, który przed tym
 niczym niebył, z błocką ziemskiego początek wiode, zgniłość Oycem
 mym iest, Matką, y siostrą moją robák, cożes tedy we mnie naláć?
 cóć się tak bárdzo podobáło?

Podobno, o! náyśliczniejszy uroda, nád syny ludzkie! uciecha Twoia
 iest

jest obcować z synami ludzkiemi. Aleś ja daleka od świętobliwości Janowej, od Czystości MARYI Panny, od miłości Apostołów, od dołkonałości Świętych Twoich: grzesznica jest, Twojej obecności niegodna; którąm Cię za przemiłąjąca rokosz, y uciechę doczesną (ach!) nie raz Zydów wydała. Więc Cię już z Judaszem będę całowała, y iakoby Krola Zydowskiego całując, trzciną, to jest niestatkiem życia mego, będę biła w Głowę Twoję.

Jeśli S. Jan Chrzciciel, w żywocie Mátki poświęcony, Człowiek tak wielki, y tak dziwny, za niegodnego się poczyta, aby się dotknął Ciebie, albo rozwiązał rzemyk obuwiá Twego: jeśli Piotr S, Xiążę Apostolskie, prześląszony obecnością Twoią w łódce, mówi: *Wyniż odemnie Panie, albowiem jestem człowiekiem grzesznym*: jeśli Setnik má się za niegodnego, abyś wszedł pod przykrycie jego, á iako ja wszytka w grzechach urodzona, będę śmiała nie tylko się dotknąć Ciebie, ále y przyiąć Cię wewnątrz, y pożywać, o Kwiateczku polny! o Lilio nádobna! Ciebie Anielski! iako Cię má bestya pożywać, który się pásiesz między liliami: iżali u mnie, pástwiłka między cierniem, y ostem znaydziesz. Pamiętam przecie Pánie, iżes nierządnicę przyiął, y z grzesznemiś obcował, y żeć przyjemniejszy były łzy Magdaleny, nád upżę Faryzeuszową, przetoż do Ciebie przychodzę, dobrej nádziei pełná, że mię nie odrzucisz, ani pogardzisz. Przetoż o dobry JEZU! przyjmij mię przychodzącą, y do siebie, przez ten tájemnic pełny, y Święty Pokárm, którego pożywać prągnę, przygarnij. A lubo mię náystodizy JEZU, od tego Świętego Stołu, sprawiedliwa boiaźń, z ciężkości grzechów moich pochodzącą, odstrasza, nádzieia iednak, y miłość, które niezmierney litości Twojej poznanie wznieca, wzywają mię y przynąglaią. Wiem coś mówił, żeś nie przyzedł wzywać sprawiedliwych, ále grzesznych, y że nie potrzebuja lekarza zdrowi, ále źle się májący.

Przetoż, gdy Cię Zachęsz Celnik chciał oglądać, nie tylkoś mu się nie schronił, ále owszem sameś go łaskawie zagabnął, y z nim rozmawiał, y do niegoś się ná chleb zaprosił. Czemuż y ja o Twym miłosierdziu wątpię mám, o dobry JEZU! czemu, wezwana do Stołu Twego, spieszyc się nie mám? tám bowiem zbáwienne lekarstwo od Ciebie wezmę, y podasz mi wino, z którego rodzą się Dizewice, które gadzinę grzechową zabią, które do żywota umarłe przywodzi, przychodzę tedy Pánie do Ciebie, pokaz mi Twarz swoją; wnidz do domu mego, rzeknij, iż się dziś stało zbáwienie domowi twemu; iako bowiem ten nie má mieć zbáwienia, u którego Zbáwiciel przebywa.

M O D L I T W Y

Przed przyjęciem Najswiętszego **SAKRAMENTU**.

I. z Świętego Ambrożego Biskupa, Doktora Kościelnego.

DO Stołu nąyroskolnieniyzcy Uczty Twoiey, o! nąyłaśkawizy Pąnie JEZU Chryście, nie śmiem, y boię się przystąpić ia grzeszna, á miżerna nędznica. Aczkolwiek ná zaślugi moje, nic się nie spuszczam; á wszakże nádzieię w dobroci, y miłosierdziu Twoim pokładam, ábowiem serce, y ciało moje mám zálzpecone rozlicznemi grzechami, á rozum moy, także y ięzyk mám nieostrożnie zachowany. Já tedy nędzna grzesznica, tak będąc zewsząd rozerwána, y uciśniona, do Ciebie się niekám; ábys mię uzdrowić raczył; kwapię się, y pod Twoię obronę skłaniam się, á ktorego Sędziego zniesć nie mogę, Zbawiciela mieć prągnę. Tobie já Pąnie rany moje pokazuję; Tobie zawstyżenie z nieprawości moich opowiadam. Znam grzechy moje rozliczne, y wielkie, dla ktorych się boię; á wszakże mám nadzieię w miłosierdziu Twoim, ktore liczby, y miary nie ma. Raczzę ná mnie weyrzec okiem miłosierdzia Twego Świętego, o! Pąnie JEZU Chryście, Krolu wieczny, **BOZE** y Człowiecze ukrzyżowany dla człowieka; wysłuchay mię, nadzieię w Tobie pokładającą, á zmiłuy się nádemną miżerną, y grzeszną. Ty Pąnie, proszę, zmiłuy się, ktorego miłosierdzia źródło płynąć nigdy nie przestaie. Pozdrawiam Cię, o! zbáwienna Osiaro, ktora za mię, y za wszytek rodzaj ludzki, ná Krzyżu iestes osiarowaną; pozdrowiona bądź o! Szlachetna, á droga Krwi, ktorá z Rán Ukrzyżowanego Pána mego JEZUSA Chrystusa płynieysz, y wszytkiego świata grzechy omywalz. Rącz pamiętać Pąnie ná Twoie stworzenie, ktore własną Krwią Twoią raczytes odkupić. Zál mi, żem grzeszyła; chcę poprawić, com źle uczyniła. A przetoż náymiłosciwszy Oycze, racz oddalić odemnie wszytkie grzechy moje, żebym za tym oczyszczeniem duszy, y ciała mego, była godna pożywać godnie pokarmu Najswiętszego, á dáy z łaski Twoiey, áby to Święte Ciało, y Krwi Twoiey przyjęcie, do ktorego ia niegodna gotuię się, było grzechow moich doskonałym oczyszczeniem, myśli szkaradnych wypędzeniem, dobrych zmyślow odrodzeniem, uczynkow Tobie miłych zbáwiennym rozmnożeniem, á duszy y ciała mego, przeciw zdradom nieprzyiaciół moich, mocnym obronieniem. Amen.

II. z S. Tomaszka Doktora Anielskiego.

WSzechmogący, á wieczny **BOZE**, oto já przystępuię do Sakramentu Jednorodzonego Syna Twego, á Pána nazego JEZUSA Chrystusa, á przy:

! przystępnę iako niemocna do lekarza żywota, nieczyła do Zrzdła miłosierdzia, ślepa do światłości, wieczney iasności; ! iako uboga, y niedostateczna do Pána Nieba y ziemi. Proszę tedy niezmierney, y obfitey szczodroblwości Twoiey, abyś raczył niemoc moję uzdrowić, szpetność oczyścić, ślepotę oświecić, ubóstwo ubogacić, nagość przyodzian, y żebym ten Anielski Chleb Krolá nád Krolmi, y Pána nád Pá-ny, z taką uczciwością, y pokorą, z taką skruchą, y náboženstwem, z taką czyistością, y wiarą, z takim ná koniec sercem, y umysłem przy-iać mogła, iako potrzebá zbawieniu duszy moiey. Rácz mi dać Pá-nie, proszę, nie tylko powierzchynie stać się uczestniczką Sákramen-tu Ciała, y Krwie Pańskiej, ale też y rzeczy samey, álbo skutku te-go Sakramentu dostąpić. Rácz mi dać náytáskawizy BOZE, to Ciało ledynego Syna Twego, Pána nášzego JEZUSA Chrystusa, ktore wziął z Pánny czystey MARYI, tak przyiać, aby'm była godna z Ciałem się iego Duchownym ziednoczyć, y przyść w liczbę Iego wiernych. Daj mi to z łaski Świętey Twoiey, o! náymilszy Oycze, aby'm náymilšie-go Syna Twego, ktorego ná drodze żywota terazniejszy, pod zástóną Osob przyiać chcę, mogła kiedykolwiek bez zástony, ná wieki oglá-dać: Który z Tobą żyje y kroluje, w społecznosci Ducha S. BOG ná wieki wieków. Amen.

III. z S. Franciszka Wyznawcy.

O! Pánie BOZE moy, ktożes Ty, ! kto ja jestem? oto się tu stawię przed Tobą Pánie, iako żebraczka przed Bogaczem, prosząc, abyś mi bo-gactw łaski Twoiey, podług błahości moiey, udzielić raczył.

O! Pánie, tu się stawię przed Tobą, iako niewolnicá przed Pánem, prosząc o pokárm, y nápoj Ciała, y Krwi Twoiey, oraz też y o tu-knię miłości, ktora pokrywa mnostwo grzechow.

O! Pánie, tu się stawię przed Sędzią straszliwym, prosząc, abyś mi się łaskawym stawił Sędzią, kiedy odłączona od ciała dusza moia, przed Trybunał Twocy przywiedziona będzie.

O! Pánie, tu się stawię przed Tobą, iako przyiációłka przed Przyiá-cielem, prosząc, abyś niepoiętą miłością Twoią, pociągnął mię do sie-bie, mnie z Tobą związał, y nigdy mi nie dopuścił od Ciebie się od-łączyć.

O! Pánie, tu się stawię przed Tobą, iako córka przed Oycem, z ufno-ścią prosząc, abyś mi wszystkie rzeczy potrzebne, y zbawienne obmy-ślił, y od Oycowskiego dziedzictwa oddalać nie chciał. Amen.

IV. z S. Augustyna Biskupa, Doktora Kościelnego, do Najsł. Panny.

O! Matko Pobożna, y miłośnierna Panno MARYA, iá nędzna, á niegodna grzesznica, do Ciebie się uciekam całym sercem, y affektem; y proszę łaskowości Twoiej, ábyś iáko przy nąymilszym Synu Twoim, ná Krzyżu wiszącym, obecna była, ták y mnie teraz do Stołu Iego Boskiego przystępuiącey przybyć raczyła; ábym go zá pomocą łaski Twojej, godnie przyięta. Amen.

V. z S. Hieronima, Doktora Kościelnego, którą przed śmiercią, przyjmując Najsł. SAKRAMENT, mówił.

Panie moy, któżem iá, ábyś wszedł pod dach moy! Iżalim iá lepsza, niżeli Oycowie moi? Moyżeszowi Mężowi świątobliwemu, nie pozwoliłes pátrzyć ná Twarz swoię, iákoż się teraz znizasz, ábyś mię nawiedził ubogą iawnogrzesznicę! Małoc ná tym, że Twego pokarmu pożywam, ále nád to przykazuiesz mi, ábym Cię pożywała.

O! iák dobrze opátrzono błędną owieczkę, kiedy ma w sobie záwartego Pásterza swego! nie będę się bała oprawców piekielnych, áni stráchow przepaści; nigdy mię moy nąymilszy Ociec nie opuści, raz wszedłszy do serca mego, zátrzymám go u siebie, á nie oddali się odemnie.

Tyś BOG moy, Ty Ociec moy, nie będę się bała złości, gdy Ty ze mną jesteś, luboby sama śmierć przeciw mnie stanęła. Obácź o! JEZU dobry! oto iá jestem chora, á Tyś Medyk, uzdrow mię. Jestem nągą, á Ty bogaty, pokryj mię; wybaw mię od ták wielu sileł, Obrońco moy, Rządco, Strożu, Wodzu, Krolu, y BOZE moy; w Twoie Ręce polecám duszę moię, którąś odkupił ná drzewie Krzyżowym; y dla ktorej rozłzerzasz, y rozprześtrzeniaś miłosierdzie Twoie. Amen.

AFFEKTY MIŁOŚCI ku BOGU.

z S. Ignacego Patriarchy S. J. Odpustem 200. dni, ná Koronę Polską, y W. X. L. od Jmści Xiedza Nuncyusza Stolicy Apostolskiej, nadane 10. Marca, 1689.

O! BOZE, miłości moja! Ze mię uprzedziła Twoia,
Przeto się z włafney wolności Wyzuwam, dla Twey miłości.
Nic w pámieci niech nie będzie, Krom chwały twej brzmiącej wszędzie;
Rozumowi nie smakować Nie dam, krom Ciebie przyjmować.
Oświadczam się, że me chcenie, Tam jest, gdzie Twoje tkwienie;
Co z daru Twego, jest moje, To z daru mego, jest Twoje.
Coś mi dał, odbierz odemnie, Roskasz, cokolwiek chcesz ze mnie.

Wia

Władniy, iak chcą Twe ustawy, Bo wiem żeś miłośnik prawy:
Zapał we mnie miłość Twoię, Bm wzajemnie Tobie moje.
Oddał we śnie, y iá łowie; Co gdy dasz, mam wszystko prawie.

M O D L I T W A,

Do Pána JEZUSA, z S. Augustyna, Doktora Kościelnego.

PANIE JEZU, niech Cię poznám,
Niech nie pragnę ieno Ciebie,
Co zrobie, niech ku czci Twoiey
Niech nie myślę nic inszego,
Niechay umrę wszystka w Tobie,
A co przydzie każdej chwile,
Dáy, bym Cię naśladowała,
To wley w serce duszy moiey,
Sáma siebie niech się strzegę,
To rácz sprawić łaską swoją,
Przy mym zdaniu niech nie stoię,
Licząc między wybranymi,
Niecháy nic nie ufam w sobie,
Dla Ciebie niech ustuguję,
Spojrzyi Okiem Twym łaskawie;
Weź mię bym Cię oglądała,

Samę siebie niechą, doznám;
Wyrzekłszy się samey siebie.
Będzie, á ku wzgardzie moiey.
Jedno Ciebie BOGA mego.
Niech nie żyję, ieno w Tobie.
Od Ciebie niech przyjmę mile.
Sáma się prześladowała.
Bym żądała drogi Twoiey;
A do Ciebie niechay biegnę.
Zebyś był obroną moją.
Twoich sądów niech się boję.
A nie ráchuy z przekłtem;
Lecz nadzieję niech mám w Tobie.
Y Ciebie tylko miłuję.
Bm Ciebie kochała prawie.
Ciebie ná wieki żądała. Amen.

M O D L I T W A

z S. Grzegorza Pápeża.

DOBRY JEZU, Słowo Oycowkie, Jasność Oycowskiey Chwały, ná
ktorego pragną patrzeć Anieli, náucz mię pełnić wolę Twoię; á
bym od dobrego Ducha Twego prowadzona, mogła przysć do Mia-
sta onego błogosławionego, gdzie jest dzień wiekniśty, y ieden duch
wszystkich; gdzie jest pewná bezpiecność, á bezpieczna wieczność, y
wiecz a spokojność, á spokojna szczęśliwość, y szczęśliwa á nieprze-
stáyna radość; gdzie Ty BOZE z Oycem, y z Duchem Świętym żyjiesz,
y krolujesz, przez nieskończone wieki wieków. Amen.

Przywitanie Pána JEZUSA w Najswiętszym SAKRAMENCIE.

Z PANNY Czystey narodzone, witáy prawdziwe Ciało,
Tyś się ná Krzyżu zmęczone, zá nas ofiarą stało,
Oko, smak, ręká, mylą się koniecznie,
Przy samym słuchu, zostawam bezpiecznie.
Temu iá wierzę, coś rzekł z BOGA BOZE,
A nád tę prawdę, wiekiza bydz nie może.

Ná Krzyżu Bóstwo, uznać się nie dało,
 A tu do tego, nieznaczone y ciało.
 Ktore iá jednak wyznając oboie,
 Z Łotrrem skruszonym, wnoszę prozby moie.
 Jak niegdy Tomasz, Ran nie upatruję,
 Ale Cię BOGIEM prawdziwym miłuję.
 Grontuy y dálej mą wiarę stałością,
 Niecháy Ci ufam, niech pałam miłością.
 Pamiątko śmierci Pańskiej, Chlebie żywy,
 Z którego człowiek, má żywot prawdziwy.
 Dáy, by má dusza, z Ciebie siłę brała,
 Y Ciebie tylko sobie smakowała.
 O dobry JEZU! drogi Pelikanie,
 Moję nieczystość, omyj Twą Krwią Panie.
 Ktorey kropelka, iest takowey siły,
 Zeby się świata wszystkie grzechy zmyły.
 JEZU, którego widzę pod żałosną,
 Pociesz proszę Cię, duszę upragnioną.
 Abym gdy będziesz ná twarz okazały,
 Nażycała się widzeniem Twey Chwały. Amen.

AFFEKTY MIŁOSCI ku BOGU.

z S. Franciszka Xawiera S. J. Odpustem 200. dni ná Koronę Polską, y W. X.

L. od Jmści X. Nuncyusza Stolicy Apostolskiej nadane, 11. Lutego, 1689.

O! BOŻE ja kocham Ciebie!

Ani że w piekle wieknią
 Tyś mnie, Panie serca mego,
 Wytrzymałeś pohańbienie,
 Niezliczone doległości,
 Śmierć nawet; á to mnie kwoli,
 Czemu Cię nie mám miłować,
 Nie przeto ábyś mię zbawił,
 Nie dla nadziei zapłaty,
 Lecz z powábu Twey miłości,
 Jedynie, żeś Krołem moim,

Nie przeto, bym była w Niebie,
 Ci, ktorzy Cię nie miłują.
 Przytulił do Krzyża swego.
 Goździe, y włócznią zranienie.
 Krwawe poty, smutek, mdłości.
 Ktoram grzeszyła do woli.
 JEZU, y wzajem szanować;
 Albo byś w piekło nie wprawił.
 Ani dla iakiey utraty,
 Chcę Cię miłować w szczerości.
 Jedynie, żeś Bogiem moim.

Modlitwa do Przebłogosławioney Panny MARYI Matki Bożey, o godne przyjęcie Syna iey, w Przenajświętszym **SAKRAMENCIE**.

PRzenajświętsza Bogarodzico MARYA Páño, Pani moia miłościwa,
 przez

przez głęboką pokorę Twą, żywą wiarę, wysoką nadzieję, y gorącą miłość, któreś Ty miała przy poczęciu, w Żywocie swym Pánińskim, Jednorodzonego Syna Bożego JEZUSA Chrystusa, spraw to, pokornie proszę, abym ja niegodna Sługa Twoja, y niewolnica, tegoż Syna Twego, prawdziwego BOGA, y Człowieka, w przedziwnym Sakramencie, z powinną pokorą, wiarą, nadzieją, y miłością przyjęła, a więcej go grzechami moimi nie obrażała. Sprawże to, o! Matko łaski, y miłosierdzia Panno. Amen.

A K T przed Komunią Świętą.

Krolu chwały, delicye wszystkim do Królestwa Twego wybranym, z Chrystusowego Chleba czyniący, Oycze, któryś w Niebiesiech, którego się Imię w tym Sakramencie Przedziwnym święci, którego w nim Królestwo do mnie idzie, którego się woła Najświętsza iak na Niebie, tak na ziemi w tęj cudowney Mannie dzieie; Chlebá moiego, nie po wszedniego, ale Królewskiego, y Chrystusowego daj mi dzisiaj, niegodney grzesznicy. Pragnę Ciała Twego moy JEZU, y w nim wiecznego Królestwa korony. Pragnę Krwi Twoiey náymlszey Odkupicielu, która we mnie Obraz Twój Boski, y znak krolującego z Tobą, Błogosławionych rodziu ożywi, y odnowi. Amen.

A K T drugi.

SAKRAMENCIE Przenayświętszy, náyfytniejszy Chlebie żyjących, naysmacznniejszy specyale Anieli, náyłodsza żywych, y umierających potrawo: kłaniam się dziś Tobie, y przed wielmożnym Bóstwem Twoim oświadczam, że nigdy bez Ciebie żyć nie pragnę, ani bez Ciebie umierać nie chcę. Oto się teraz do Ciebie gotuję, otoc wnętrzości moje, dla gospody naznaczam, abys do serca mego wstąpić raczył, y po dłością Sługi Twoiey nie gardził. Dałeś mi już tak wiele dobrego, dayże mi ieszcze y siebie samego, żebym się z Tobą iak náygodniey nacieszyć mogła. Niech uczuję w Tobie smak taki dnia dzisiejszego, żeby mi się wszystkie roskoszy światowe, y marności ziemskie, gorzkością, y żołącią stały.

O! náydobrotliwszy JEZU, coż się to dzieie? Tyś na Przenayś: Ciele Twoim, Rany odniosł: iam serce moje sromotnie pokalała, Tyś zmazy moje Krwią własną obmył, a ieszcze toż Ciało Twoie, też Krew náydroższą, z nieskończoney miłości swoiey na pokarm, y za napoy mi dałeś. Więc o! dobrotliwy BOZE, niech się Tobą iak náylepiey dziś nakarmię niech się Kwia Twoią naydroższą, y miłością naleyce, niech Twój Przenayś: SAKRAMENT wielbię. Amen.

ALe y Ty náywiernieyszy Sługo, y Towarzyszu pielgrzymstwa mego, Aniele Stróżu, dobądź teraz dzielności swoiey, ábym za Twoią nuyką, y pobudką, mogła teraz przytomny Nayswiętszy odprawić obiad. Użycz mi piękności niewinności, doskonałości Twoiey, żeby mi teraznieysze Świętey Hostyi przyięcie, nie było ná potępienie, ále ná dułzne zbawienie. Amen.

Przed samym przyięciem Nayswiętszego SAKRAMENTU.

YKogoż ia już widzę? jeżeli nie tego, którego tak bárdzo pragneła dułza moja? O! zaprawdę słusznie tęknęłam bez Ciebie, o! JEZU náywdzięcznieyszy! boś Ty jest sama miłość, y dobroć istotna. Y Ty to, o! Monarcho Náyiasnieyszy, będziesz dziś u mnie gołododą, y dułzy moiey Oblubieńcem? wżak Ty BOG z BOGA, Stworzyciel, y Odkupiciel moy, á dułza moja jest Ręk Twoich stworzeniem, ciało proch, y ziemia. O szczęśliwy dniu! szczęśliwa godzino! szczęśliwa ia grzeźnica, iżem się doczekała tego, że mogę mieć u siebie Stwórcę, BOGA y Zbawiciela mego? witayże, nadewszystko ulubiony, kochanku dułzy moiey? witayże ochłodo, y pocięcho náyśłodszą serca mego? Witayże wesele, y roikolczy zmysłów moich? Witay Baranku niewinny, który nośisz grzechy moje. Witay zdrowie, y zbawienie moje. Ale się po staraniu stracham przyięć Cię do siebie; boś Ty czyłty, y piękny, á ia grzechami zmazana; Tyś Sędzia (sprawiedliwy, á ia winna; Tyś BOG, á ia stworzenie; Tyś Włzechmogący, á ia śmiertelna; Tyś Monarcha, á ia niemam Majestatu dla Ciebie; więc rzekniy tylko słowo, á będę wierzyła, że będzie zbawiona dułza moja; á że się Tobie tak upodobało, że chcesz mieszkać we mnie, niechayże się wolá Naysw: Twoia stanie: wnidźże już požądany BOZE, wnidź lekarzu, wnidź Oycze, y Pánie náyłaskawszy. Otoć oddaię serce moje, gdyż nie mám nic więcey nád to, w którym uczynić sobie mieszkanie święte, czyste, ábys w nim według upodobania swego mógł mieszkać, á mnie grzeźnicy dla miłości Twoiey, bądź miłościw. Amen.

Tu z nayspokornieyszym affektem przymiesz Nays: Kommunią, sercem cichym więcey, aniżeli ustami witając Zbawiciela twego, siedm razy powtórzysz.

Niech będzie pochwalony Przenayświętszy SAKRAMENT.

Dziękowanie po przyięciu Ciała, y Krwie Pańskiej.

DZięki Tobie czynię o! S. Pánie, Oycze Włzechmogący, wieczny BOZE, żeś mnie grzeźną, y niegodną Sługę Twoię, nie z żadnych zasług moich, ále z łamego miłosierdzia Twego raczył poślić Ciałem, y

Krwią

Krwia Syna Twego, Pána nášego JEZUSA Chrystusa. A proszę Cię, aby Święte Ciała, y Krwi Pańskiej pożywanie, nie było mi obowiązkiem ná karanie, ále zbáwienną u Ciebie przyczyną ná odpuszczenie; niech będzie występku moich wyniszczeniem, pożądliwości złey, y nieczystości wykorzenieniem, miłości, cierpliwości, pokory, y posłuszeństwa rozmnożeniem, przeciwko zdrađom nieprzyjaciół moich, tak wiđomych, iáko y niewiđomych, mocnym obronieniem; námiętności moich cielesnych y dusznych, doskonałym uspokojeniem, ku Tobie o! ie-dyny, á sprawiedliwy BOZE moy, stałym á statecznym przytáčeniem, y kresu żywota moiego szczęśliwym dokończeniem. Proszę Cię też o to Pánie moy, áżebyś mię grzelną przyiáć raczył, ná niewystawione go-dy one, gdzie Ty z Synem swoim, y z Duchem S. ieś, Świętych Two-ich światłością prawdziwą, nátyczeniem doskonałym, y weselem wiecznym, kochaniem zupełnym, y wiekuiłą szczęśliwością. Przez Chry-stusa Pána nášego. Amen.

M O D L I T W A

z Świętego IGNACEGO, Fundatora S. J.

Duśzo Chrystusowa poświęć mię, Ciało Chrystusowe zbáw mię, wo-
do Boku Chrystusowego omyi mię, o! dobry JEZU, wysłucháy mię,
w Ranach Twoich zakryi mię, nie dopuszczay mi oddalać się od Ciebie,
od nieprzyjaciela złośliwego broń mię, w godzinę śmierci moiey wez-
wiy mię, y każ mi przyjść do siebie, ábym Cię z Świętymi Twoimi
chwalił, przez nieskończone wieki wieków. Amen.

M O D L I T W A

Do PANA JEUSA.

Niewystawionego miłosierdzia Twego, o! Pánie JEZU Chryste, pokor-
nie proszę, aby ten Ciała, y Krwi Twoiey Sakráment, który iá nie-
godna grzelnicá przyięta, był grzechow moich oczyszczeniem, krew-
kości moiey posileniem, przeciw niebezpieczeństwom tego świata umo-
cnieniem, przewinienia mego odproszeniem, łaski Twoiey utwierdze-
niem, zdrowia meiego poratowaniem, Męki Twoiey wznowieniem, á
miłości moiey utwierdzeniem, ná drodze pielgrzymowania mego poży-
wieniem. Niecháy mię idącą, w drodze prowadzi; błakającą się, ná
gościniec nawodzi, wracającą się przyimuie, w pośliznieniu pochyloną
trzyma, upadającą podnosi, á trwającą w cnocie, do chwały wieczney
prowadzi. O! náwyższy BOZE, wielce ieś błogosławioná obecność
Ciała, y Krwi Twoiey, niech tak odmieni smak serca meiego, żeby
ono żadney, okrom Ciebie, nie czuło świata tego słodkości, żadney nie

rozkochało się słodkością, y żadney też nieprzyśtoyney nie szukało miłości, żadney nie żądało świeckiey pociechy, żadney nigdy nie przypuszczało rozkoszy, o żadną się cześć marną nie starało, y okrucieństwami żadnego nigdy nie lękało: Który żyjesz y królujesz na wieki wieków. A.

Modlitwa do Najświętszey PANNY.

Tobie się ja polecam, o! Najs: y najzacznieysza Panno MARYA, Niebaba y ziemi Krolowa, któraś w Przenaj: Zywoicie Twoim, tegoż Panna, y wszech rzeczy Stworzyciela, któregom ja grzeszna teraz przyięła, godnie noliła. Proszę Cię, Przenaj: Matko BOGA mego, abyś się za mną do tegoż najmilszego Syna Twego wstawiała, aby to wszystko, co się tylko przy używaniu nie wystawionego tego Sakramentu opuściło, wiadomie, albo nie wiadomie, albo z przypadku jakiego, miłościwie mnie odpuścić raczyła; Twoją świętą Modlitwą, y dobrotliwością niewymowną, miłosierdziem nieogarnionym przywiedziony, y zwyciężony. Ty będąc zawsze czystą, słodką, y niewinną od poczęcia Syna Twego, czystszą, słodniejszą, y świętobliwszą, y BOGU miłszą została. Ziednay mi to mocną pomocą Twoją, abym się przyięciem tego Boskiego Sakramentu, tak poświęciła, żeby na potym do serca, y ciała mego, żadna grzechu śmiertelnego zmaza, przylepu nie miała. Tyś poczęwizy Syna Bożego, z Ducha S. wielmożne chwały, Pannu Twemu opiewała, y w BOGU Zbawicielu Twoim, dziwnie się rozradowała: o! bodabyym ja skuteczną mocą proźby Twoiey, tego dostąpiła, Panno y Matko, żebym z tą Świętą Komunią, nowego gorącego Ducha złączyła, y zawsze trwała w nabożnym dziękczynieniu, a takiemu Odkupicielowi, y Gościowi, zawsze wdzięczność, y wierną we wszystkim pokazywała usługę. Amen.

M O D L I T W A *Druża.*

O! Przenajświętsza, y Przenajślawniejsza Panno MARYA Matko Panna naszego JEZUSA Chrystusa, Krolowa Nieba y ziemi, któraś tego Stworzyciela wszystkiego stworzenia, godna jest naleziona nolić w Świętym Zywoicie Twoim, któregom y ja niegodna a grzeszna, prawdziwego y istotnego Ciała, y Krwi stałam się uczestniczką. Proszę Cię, przez Pańską pokorę, przez Mękę, y śmierć tegoż najmilszego Syna Twego, a żebyś ze mną nędzną, y grzeszną, raczyła przyczynić się do niego, aby to wszystko, co się jedno przy używaniu nie wystawionego Sakramentu tego opuściło, wiadomie, albo z przypadku jakiego, raczyła miłościwie mnie odpuścić, za Twoją modlitwą, y dobrotliwością swoją niewymowną, y miłosierdziem nieogarnionym przywiedziony, y zwyciężony. Amen.

Do Szczodroliwości Boskiej, z Świętego Tomasa, Doktora Anielskiego,
o różne dary Niebieskie.

Proszę Cię Wszechmogący, y wiłosierny BOZE, raczże mi to miłością
wie dać, abym tego wszystkiego, co się Tobie podoba gorąco pragnę-
ła, o wszystkim się bacznie pytała, y woła Twoię Najsł: uznawizy,
onę zupełnie pełniła, ku czci, y chwale Imienia Twego Świętego: racz
stanem moim kierować, a co Ty chcesz, abym czyniła, racz mi dać, a-
bym wiedziła, y pełniła tak, iako jest potrzebno, y pożytecznie dłuży
moiej. Daj mi Panie BOZE moy, abym się ani w szczęściu, ani w nie-
szczęściu nie potknęła, ale mi niech będzie droga do Ciebie bezpieczna,
y prosta, abym się w szczęściu nie wynosiła, ale Tobie wdzięczną by-
ła, w nieszczęściu zaś serca nie traciła, ale wszystkie utrapienia cierpli-
wie znosiła. Niech się z żadney rzeczy nie wesele, ani cieszę, tylko z
tey, która do Ciebie prowadzi: nikomu się podobać nie pragnę, tylko
Tobie o dobry BOZE; a najwięcej dbam o łaskę Twoię: niech wily-
stko dla miłości Twoiej czynię, y cokolwiek nie jest dla Ciebie, to nie-
chay we mnie obumrze: wszystkie sprawy moje, niechay nie dla zwy-
czaju, ale z nabożeństwa oddaie Tobie, y wszystkie przemieniające rzeczy,
niechay mi tanieją dla Ciebie, a Twoje zaś niechay mi słodnieją, y Ty
BOZE moy, nład wszystko. Niechay mię ta robota cieszę, która jest dla
Ciebie, a pokoy ten, który jest bez Ciebie, niechay mi się przykzy.
Daj mi naysłodszy Panie, abym nabożne serce moje często do Ciebie pod-
nosiła, a uznawizy zaś ułomności, y upadek moy, z żalem serdecznym
myśl moję, do Ciebie kierowała: uczyni mię BOZE moy, posłuszną bez
sprzeciwienia, wesołą bez rozpulity, stateczną bez tętkności, ochotną bez
lekkości, prawdziwą bez chytrości, boiażliwą bez rozpączy, w Tobie
ufającą, bez wyniołłości, czystą bez narużenia, karzącą bliźniego, bez
wielkiej popędliwości, przykładną bez obłudności, cierpliwą bez lce-
mrania. Daj mi naysłodszy Panie serce stateczne, żeby go żadna zła
żądza od Ciebie nie odwiodła; daj mężne, żeby go żadna przeciwność
nie nakrzywiła; daj trwałe, aby go żaden kłopot nie zwieciżył; daj
wolne, aby go do siebie żadna gwałtowna chęć nie przyciągnęła; daj
szczere, aby go żadne opaczne rozumienie do ziemi nie nachyliło: użyż
mi rozumu, któryby Cię d konie le poznał; pilności, którąby skrzętnie
szukała; mądrości, którąby Cię szczęśliwie nalaża. Daj mi życie, To-
bie się podobające; stateczność, Ciebie wiernie czekającą, nadzieję przy
Tobie nie tętkliwie trwającą. Na ostatek, daj mi moy BOZE, w ka-

raniu Twoim wytrwanie przez pokutę, używanie wdzięczne darów Twoich przez łaskę, a potem najszczęśliwsze mieszkanie w Niebieskich radościach. Amen.

Druga Suplika duszy pokornej, o różne, w różnych potrzebach, Boskie Dobrodziejstwa.

Ponieważ najłaskawszy JEZU, bez ośobliwej łaski Twoiej, nie się dzieć dobrego nie może, przeto suplikuję do Twoiej nieprzebranej dobroci, abyś mi dodawał ratunków, do moiego, y bliźnich moich zbawienia należących. Proszę o ratunek łaski, wszystkie cnoty we mnie poświęcające. Proszę o nieprzełaiące łaski, skutecznie pobudzające, y w dobrych postępkach zatrzymujące: niech usłnie postępuję w cnotach, a ośobliwie w Świętej Wierze, statecznej nadziei, gorącej miłości, zbawiennej sprawiedliwości, Chrześcijańskiej mądrości, w chwalebnej mierności, potrzebnej możności, y w innych wszystkich darach, które Ty widzisz mnie być nąpożyteczniejsze.

Udzielay darów, y pożytków Ducha S., uczynków miłosierdzia duchownego, y doczesnego, udzielay łaski potrzebnej na zbawienie ludzkie, y pomnożenie Chwały Twoiej. Daj ochotę do modlitwy, żebym to myślą, y sercem, co y językiem wyrażała: nie odłączay mię od ścisłego, przez serdeczną miłość, z Tobą Oblubieńcze Niebieski złączenia: niech iak nągodniej Rodzicielce Twoiej, Najsłwieźszej Pannie, bez przestanku służę, a Święte Pátronki moje zawżę w świeżey pamięci, y poszanowaniu mám.

Pozwol, aby się każdy zachowywał według powołania stanu swego: obdarcz nás wszystkich świętobliwemi cnotami, abyśmy w pokorze, y mąrtwieniu, cierpliwości, łaskawości, ręczo zawżę służyli.

Kieruy tak Niebem Wszechmocny Stworco, aby nám żyzną rolę, zdrowe y pomocne powietrze spuszczało, y wszystkie stworzenia Twoje, za Prowidencją Twoią, dostatecznym opatrywałożywieniem.

Panie JEZU Chryste, nie racz gardzić temi, ktorýchś Krwią Twoią w szacunku nieoszacowaną odkupił. Niech się Kościół Święty, w Świętobliwości krzewi, y nie zawieray ust tych, które Imieniu Twojemu chwałę wysławiają, żeby wszystkie národy uznały, że oprócz Ciebie samego, innego nie mamy BOGA.

Weyrzy najłaskawszy Panie na Turki, Pogány, Schizматыki, Heretyki, Zydy, y na inne národy, Wiary S. nie znające, oświeć ich; prawdy Twojej promieniem, aby nie pogięły, ani zgorzały w ogniu piekielnym, Obrazy, na podobieństwo Twoje wystawione.

Zmiłuy

Zmiłuy się nād náywyższym Pálterzem Kościoła S. áby w pokoju, y w przykłađney światobliwosci, paś owieczki Twoje sobie powierzone; wyley miłosierdzie Twoje nā Pány Chrześciańskie, żeby w jedności terca, łaskawie poddánemi rządili. Zmiłuy się náyłaskawizy Oycze nād Rodzicami, pokrewnemi, y przyjáciołami moiemi, spráw to z niemi, áby tych doczesnych rzeczy ták záżywali, żeby dobr wiecznych nie utracili.

A że niekończona jest dobroć Twoia, y miłosierdzie Twoje gránic żadnych nie má, z łaskawością też swoią nie zamykasz się przed nikim, Náymiłosciwizy BOZE, pošliy požadáną pociechę, za niegodnośmi modlitwami moiemi, wżysłtkim chorym; dáy pomoc utrapionym więźniom, poštek nędzarzom, pošywienie żebrákom, mocną siłę, y koniec szczęśliwy końącym.

Zmiłuy się y nād nieprzyjáciołami moiemi, á odpusc im niewiadośmości ich, ktorých já kochám dla miłosci Twoiey. Dárny y tym błogostawienwo, ktorým kiedykolwiek dáłam przyczynę do zgorżenia iakiego, ábo gniewu niepotrzebneho. Pamiętáy nā ostatek Przedwieczny Niebá, y Otchłań Krolu, nā wżysłtkie dułze ludzi w Wierze S. zmarłych, ośbłowie nā te, w ktorých já teraz dobrach dziedzić, y zá ktore dobrze czynić winná jeśtem, y ktore do mego poratowánia należą, náwet y nā te, ktore od wżysłtkich są opulzczone; zágaś ich gorące upały, w ktorých teraz zostaią, požadáną miłosierdzia Twego róśą, áby iák náyprędzey wybáwione z nieznosnych mák, mogły zacząć pieśń nową, miłosierdzie Twoje wyśławiającą, żeby y o maie grzeszney przed Obliczem Twoim, kiedy się im dobrze dzieć pocnie, łóbie przypomniały. Amen.

Nā codzienne zabawy do Anioła Stroża.

KRzyż Chrystulow, y słowo, ktore się Ciaśem itało, niech mi dziś przeżgna wżysłtkie drogi, y zabáwy moje, ktore wżysłtkie ofiaruię nā więkšzą Chwałę BOGA w Troycy Iedynego, nā ulżánowanie Náyświétszego SAKRAMENTU, affektem całego Kościoła Świętego. A Ciebie Aniele Strożu moy pokornie prošę, strzeż dułzy moiey, ciaśa mego, y wżysłtkich zmysłow; ábym dziś Páná BOGA y náymlieyszym grzechem nie obraziła; ále we wżysłtkich zabáwách, Iego chwałiła, y kochała. Amen.

M O D L I T W A

Za ubogich, utrapionych, w przypadku takim zostających.

BOZE, Ucieczko ubogich, pomocy pracujących, y náyprawdziwsza płaczących pociecho, nieogarnionemu miłosierdziu Twemu polecám ubogich,

gich, nędznych, utrapionych, których Ty ucieszenia sam tylko liczbę najlepiej wiesz, y wielkość gorzkości serca poznasz. A że Okiem wszystkich opuszczonych jesteś, nie gardź proszę wzdychaniem, łzami, wołaniem, boleściami, pragnieniami tak wielu sierot, wdów, więźniów, wygnańców, czy sprawiedliwie, czy nie sprawiedliwie, na nie wydaniaś, y prawie z łamą się już dla ucieszenia biedzą śmiercią; weyrzy miłosierdzia Oycze, na ten poczet mizernych ludzi, nad którym choroby, powietrze, głód, wojna, ogień, wody, więzienia, y inne kary sroczą: wybacz im dobrotliwy Panie; otwórz im Wnętrznosci miłosierdzia Twego, który wzywającym Cię, y proszącym, nie tylko ochotnie, raczyłeś być zawsze to, czego pragneli, ale y nad to dawać szcudrobliwie. Niechci się BOZE sprawiedliwość Twoja, w łaskawość obroci; a żeby, gdzie obfitował grzech, y kara, za niego tam obfitowała łaska. Przez JEZUSA Chrystusa Syna Twego, który z Tobą żyje, y króluje &c.

Modlitwa do Świętych Patronek.

Upraszał was, Patronki moje Święte, abyście za mną niegodną grzesznicą do samego BOGA suplikować raczyły, abym od sił szatańskich, y od potępienia wiecznego, mogła być uwolniona. Wspomóżcie mię dzisiaj, y codzień modlitwami, y zasługami waszemi, jednając mi u Pana BOGA, wszystkich odpuszczenie grzechów; zwycięstwo nad pokusami, łaskę Ducha Przenajświętszego, któraby we wszystkim mną dysponowała, ciałem rządziła, dusze broniła, y do żywota wiecznego zaprowadziła. Amen.

Modlitwa o Najśłodszym Imieniu JEZUS.

O! Dobry JEZU! o najmiłociwzyszy JEZU! o JEZU Synu Panny Maryi, pełny miłosierdzia y łaskawości! o! słodki JEZU! zmiłuj się nademną, według wielkiego miłosierdzia Twego. O! najłaskawzyszy JEZU! proszę Cię, przez onę Krew Przenajdroższą, którą chciałś a grzechy ludzkie obficie z Ciała Twego wylać; abys raczył omyć wszystkie nieprawości moje; y raczył miłociwym Okiem Twoim weyrzec na mię mizerną, y niegodną służbę Twoję; Ciebie pokornie o odpuszczenie grzechów prosząc, y tego Świętego Imienia JEZUS, wzywając. O! Imię JEZUS, Imię słodkie, Imię JEZUS, Imię posilające, y zbawiające! bo co jest JEZUS? jedno Zbawiciel. Przetoż JEZU miły, dla Imienia Twego, bądź mi JEZUSEM, bądź mi Zbawicielem, nie dopuszczaj, abym była w wiekuście potępiona, którą jest od Ciebie z niczego stworzona. O! dobry JEZU! niechaj mię nie zagubiła nieprawość moja, którą stworzyła Włzechmocna dobroć Twoja. O! słodki JEZU! racz się przyznać do

do tego, co we mnie jest Twego; a racz zetrzeć z serca mego, cokolwiek rozumiesz bydlę cudzego, y nieprzyzstojnego. O! náyłaskawszy JEZU! Zmituy się nademną, poki ieszcze czas mam do miłosierdzia, abyś mię nie potępił w onę chwilę, kiedy wszelkie stworzenie rozumne, przed straszliwy Sąd Twój będzie postawione. Bo coż za pożytek Krwi Twoiey, iesli nie ujdę wiekniſtey kaźni? Ey! nie umarli Ciebie chwalić mają. Panie JEZU; ani ci wszyscy, którzy do piekła wstępują! o! náyłaskawszy JEZU! o! náyrokoſzniejszy JEZU! o! náycięższy JEZU! o! JEZU! JEZU! raczże mię przypuścić w poczet, y liczbę wybranych Twoich. O! JEZU, Zbawienie, w Ciebie wierzących! o! JEZU, Pocięcho do Ciebie się uciekających! O! JEZU, rokoſzne pocieszenie wſzyſtkich, pod ciężarem grzechow ſwych żałośnie wzdychających! o! JEZU Synu Panny MARYI! raczże w ſerce moje wlać łaskę Twoję, miłość, miłość, czystość, y pokorę; abyś Cię mogła doſkonale kochać, chwalić, w Tobie się wieknieſcie kochać, Tobie ſłużyć, z Ciebie, y od Ciebie odnoſić chwałę. Co też daj tym wſzyſtkim, którzy wzywają náyſłodzszego Imienia JEZUS. Amen.

M O D L I T W Y

Pod czas zupełnego Odpustu.

Powſtań JEZU Chryſte łaskawy, wſpomóż nas, y wybaw nas, dla Imienia Twego Świętego, ku żywotowi wiecznemu. Amen.

Chwalemy Cię Panie JEZU Chryſte, y błogoſławiamy Cię; iżeś Ty przez Krzyż Twój S. odkupił świat. W każdym uciśnieniu, y ſmutku naſzym wſpomóż nas, náyłaskawſza Dziewico MARYA. Panie wyſłuchay modlitwę moję: A wołanie moje niech przyidzie do Ciebie. Święty BOŻE, Święty mocny, Święty nieſmiertelny, zmituy się nad nami. JEZUS kroluie, JEZUS rozkazuie, JEZUS zwycięża, JEZUS Chryſtus Krol chwały, przyſzedł do nas w pokoiu, w ciichoſci, będąc Bogiem, ſtał się Człowiekiem; y ieſt moc BOGA OYCA Niebieſkiego; przyimuję mądrość SYNA Iego miłego, dar DUCHA Świętego, przyczynę Przebłogoſławionej Dziewicy MARYI; miry pokoy Boży między mną, y nieprzyjaciołmi moiemi: JEZUS Nazareński Krol Żydowski, Pán BOG Chreſcijański, w Imię Oycy, † y Syna, † y Ducha † Świętego. Zegnam się mocą Pána BOGA mego, w Nazareth poczętego, w Betlehem narodziłego, w Jordanie ochrzczonego, w Jeruzalem umęczonego; nie mi się nie może ſtać złego, bez Świętey woli, y dopuſzczenia Iego, ſzczęć mię, y broń miły Panie od wſzyſtkie-

go złego, y od nieprzyjaciela mego teraz, y zawnždy, y ná każdym mieyscu; znak zwycięstwa, niech nás broni od wżech złych przygod.

BOZE Święty, BOZE mocny, BOZE nie śmiertelny: Zmiłuy się nad nami. Prześgnay mię JEZU Chryste, swym Świętym Błogosławieństwem: w Imię Oycá, † y Syna, † Ducha Świętego, † Amen.

M O D L I T W A *Druga.*

Duża moja w uciskach położona jest, á wielce udręczony duch moy, woła do Ciebie, Pánie BOZE moy Wszechmogący, racz mię wysłuchać miły Pánie; á racz się zmiłować nad nami; bośmy Tobie samemu zgrzeszyli, Pánie Wszechmogący, w mocy Twoiey wszystkie są rzeczy; nie maż żadney, ktoraby się sprzeciwić mogła woli Twoiey, racz mię dla Imienia Twego Sw. wybáwić, racz weyrzeć miły Pánie, z Stolicy naychwalebniejszego Maiestatu Twego, á racz nakłonić ucha Twego ku mnie; á racz mię wysłuchać, álbowiem iá, nie względem sprawiedliwości moiey, przekładam proźby moie, przed Oblicznością Twoią; ále względem miłosierdzia Twego wielkiego. Oto się zgromadzili nieprzyjaciele moi, y chętpią się z mocy swoiey; raczże miły Pánie zuchwałstwo ich zetrzeć; racz ich rozproszyc; áby poznali, iż nie jest BOG żaden inšzy, iedno Ty sam Pán BOG nasz; któryś jest błogosławiony, naychwalebniejszy, y podwyższony ná wieki wieków. Amen.

M O D L I T W A

Zá szczęśliwe powodzenie w Krolestwie Polskim.

Panie BOZE nasz, ktoremu wszelka cześć, y pokłon, y boiaźń należy; Krolu Niebá y ziemi, w którego Ręku, wżyskie Krolestwa są położone; Ty rządzisz wszystkim, zachowujesz wżysko; przez Cię Krolowie krolują, y Pánowie rozkazują; Ty jesteś BOG zastępow, nad wżyskie Bogi, którego wżyscy się lękają, y drżą przed Oblicznością mocy Twoiey. Przed Twoim tedy nie dostępnym Majestatem upadłszy ná twarz, grzechy nasze, ktorými gniew Twoy zasłużyliśmy, wyznaiemy; y sercem skruszonym, odpuszczenia prosimy.

Tyś jest Oycem miłosierdzia, który nie chcesz śmierci grzesznych, ále owszem áby się nawrocili, á żyli. Weyrzy ná utrapienia, y uciski nasze; á wysłuchay wzdychania serca naszego; nie podawáy nás w ohydę národom. Obacz Pánie, iáko nieprzyjaźni przeciwnicy powstaia przeciwko nám; áby Twoje dziedzictwo wygubili, á nam żywot, y wżyskie dobra odiegli. Nie dáway Pánie Krolestwa Polskiego nieprzyjaciółom, ktorzy Imie Twoje bluźnią, áni o cześć Imienia Twego dbają; ále usta Ciebie chwálące zatłumic, y nieustającą Ołtarza Przenáyswiętżą Ofiarę

re znieść usłuię. Przepuść tedy ludowi Twemu Panie, przepuść, a te plagi oddal od nás, a abyśmy nie zginęli w gniewie zapalczywości Twoiey. Wyśłuchay nas o! naymiłosiernieyszy BOZE! przez przyczynę Nájęj Matki Twoiey, y wszystkich Świętych, Krolustwa tego Pátronow: Zmiłuy się nád námi Pánie, zmiłuy się nád námi.

M O D L I T W A

O zachowanie pokoju, między Pany Chrześciańskimi.

BOZE, Sprawco, y miłośniku pokoju, którego znac, iest żyć; któremu służyć, iest krolować; broń od wszelkich niezgod, Pánow Chrześciańskich, aby byli ziednoczeni z wolą Twoią, w miłości zobopolney z sobą żyli, y cześć, y chwałę Twoię, iednym sercem pomnażali.

M O D L I T W A

Ła podwyższenie Kościoła Świętego Katolickiego.

Proszę Cię dobrotliwy BOZE abyś Kościół Twój Katolicki uspokoić; pomnażać, y bronić po wszystkim świecie raczył; a poddając onemu wszelkie Państwa w moc, dał nám z łaski Twoiey, żebyśmy w pokoju żyjąc, y Ciebie BOGA w Troycy S. iedynego chwalać, ná miłość Twoię sobie zarabiali; a w niey będąc aż do śmierci, Ciebie dobro iedyne nasze, po śmierci zaraz oglądali, y z Tobą się wiecznie w Niebie cieszyli: który żyjiesz, y krolujesz ná wieki wieków. Amen.

Modlitwa Ła Heretyków.

WSzechmogący wieczny BOZE, który chcesz, aby byli wszyscy zbawieni, y niechcesz, aby która dusza zginęła: weyrzyi Okiem miłosiernym ná dusze, zdradą czartowską zwiedzione; aby kacerską złość złożywszy, błądzące serca ich upamiętały się, y do prawdziwey Twoiey wrocili się iedności. Wykorzeń Pánie z nich wszelkie błędy, y nawróć ich do S. Wiary, Kościoła Katolickiego Apostolskiego. Amen.

Modlitwa Ła Krola Jsci.

WSzechmogący, a Dobrotliwy BOZE nasz, który wszystkim władać dzień, a miłosierdzie Twoje komu chcesz pokazuiesz; prośemy pokornie, wysłuchay proźby naszej; a weyrzyi łaskawym Okiem, ná Krola N. Pána naszego, y ná woyskó iego, przeciwko poganom, Schylnatynom, wojuiące: albowiem w Tobie samym, wszystka siła naszego. Nie zawstydzay nadziei naszej, przepuść postrach ná tych, którzy Ciebie, ani Kościoła Twego nie słuchają; podnieś ná nie Rękę Twoię; potwórz serca ich, aby poznali Wszechmocność Twoię; żeś Ty sam iest Pánem, y Bogiem naszym; któremu się żaden sprzeciwić nie może. Uciesz Kościół Twój Święty; uciesz y tę strapioną Koronę naszą, y

dáy nád Twemi, y wšyſtkiemi naſzemi nieprzyiációły zwycieſtwo;
Ktory żyiefz y kroluiefz, BOG w Troycy ledyny ná wieki wieczne.
Amen.

MODLITWA POKUTNA,

z Manasseſſa Krola Judyckiego.

Panie Wſzechmogący, BOZE Abraháma, Izaáka, y Jakóbá, y naſſenia ich
ſprawiedliwego: Wſzechmogący Pánie, odpuſć grzechy moje.

Ktoryś ſtworzył Niebo, y ziemię, y wſzytkę ozdobę ich: Wſzech-
mogący Pánie odpuſć grzechy moje.

Ktoryś związał morze, ſłowem rozkazania Twego, zamknąłś ſtra-
ſznym, á chwalebny Imieniem Twoim: Wſzechmogący Pánie odpuſć
grzechy moje.

Ktorego ſię wſzytkie rzeczy lękaiąc, drżą przed Obliczem mocy Two-
iey: Wſzechmogący Pánie, odpuſć grzechy moje.

Nieznóſna ieſt wielmożność chwały, ſwiątobliwoſci Twoiey; frogi
ieſt gniew groźby Twoiey nád grzeſznymi; niezmierne, y niedoſcignioſe
ne ieſt miłóſierdzie obietnic Twoich: Wſzechmogący Pánie, odpuſć
grzechy moje.

Ty Pánie náywyżſzy łaskawym ieſteś, cierpliwym, y miłóſiernym, y
ktory żałuięz złości ludzkich: Wſzechmogący P. odpuſć grzechy moje.

Ty BOZE, nie poſtawiaieś grzechu ſprawiedliwym, Abrahámowi,
Izaákowi, y Jákebowi, ktorzy nie grzeſzyli Tobie: Wſzechmogący Pá-
nie, odpuſć grzechy moje.

Alę poſtawiał pokutę dlá mnie grzeſzney; álbowiem zgrzeſzyłam
nád liczbę piáſku morſkiego, y rozmnożyły ſię nieprawoſci moje: Wſzech-
mogący Pánie, odpuſć grzechy moje.

Nie ieſtem godná pogládać, y patrzeć ná wysokość Niebios, przez
wielkość nieprawoſci moich: Wſzechmogący P. odpuſć grzechy moje.

Skurczona ieſtem od ſeiſnienia okowów żelázných, iż odpocznięcia
nie mam: Wſzechmogący Pánie, odpuſć grzechy moje.

Pobudziłam zapalczywość Twoię, y złość przed Tobą uczyniłam:
ſtawiałam obrzydliwoſć, y rozmnożyłam karania duſzy moiey: Wſzech-
mogący Pánie, odpuſć grzechy moje.

A teraz Pánie nakłaniaám kolana ſerca mego, y proſzę dobrego miłó-
ſierdzia Twego: Wſzechmogący Pánie, odpuſć grzechy moje.

Zgrzeſzyłam Pánie, zgrzeſzyłam, y nieprawość moię iá znam: Wſzech-
mogący Pánie, odpuſć grzechy moje.

Żądam, y proſzę Cię Pánie, odpuſć mi, y nie zatraćáy mię, według
nieprawoſci moich: Wſzechmogący Pánie, odpuſć grzechy moje.

Nie gnieway się na wieki na mnie Panie, y nie pamiętay na złości moie, y nie potępiaj mię ze ziemi, zstępującemi pod ziemię? Wszchemogący Panie, odpuść grzechy moie.

Albowiem Ty BOG, pokutujących nadzieia jesteś, okaż we mnie dośbroć Twoię, ktorey nie jestem godna; Wszchemogący Panie, odpuść grzechy moie.

Zbawisz mię, według wielkiego miłosierdzia Twego, a ja będę Cię chwaliła, po wszystkie dni żywota mego; Wszchemogący Panie, odpuść grzechy moie.

Ciebie Pana chwała wszystkie Mocarstwa Niebieskie, y Twoia Chwała na wieki. Amen.

Chwała Ocy, y Synowi, y Duchowi S. Jak była na początku, y teraz, y zawsze, y na wieki wieków. Amen.

AKTY do Nays: PANNY, gdy Obraz Iey zaśloniony zaślaniesz.

1. **K**rolowa Nieba y ziemi, Boga-Rodzico Panno, tu szczególnie rezydująca, niegodnamci widzieć Twarzy Twoiey Błogosławionej; ale Ty przecie spoyrzy łaskawym Okiem na mnie grzeszną, wszak Ty y z pod zaśloni widzisz nędzę moję.

2. Niegodnam widzieć Twarzy Twoiey Przeczystą Panno, ale Ty spoyrzy na mnie tak łaskawie, iako Pan JEZUS na Mateusza, iako na Piotra upadłego; a zapłać y ja gorzko, za grzechy moie; a poydę y ja we wszystkim, za wolą BOGA meiego.

3. Niegodnam widzieć Twarzy Twoiey Błogosławionej, Przenayś: Panno, ale Oczy Twoie gołębicze, niewinne, Macierzyńskie, gdy na mnie łaskawie obrocisz, uczynisz mnie godną Oczu Boskich, y Twoich.

4. Niegodnam widzieć Twarzy Twoiey Błogosławionej, Przeczystą Panno, ale jest Ci tu wiele dobrych, y Tobie miłych sług Twoich, dla tych pokaż Oblicze Twoie, a mnie też przy nich się dostanie.

5. Zaśloniona oczom moim iedynd Matko, zaślon grzechy moie, za sługami Syna Twego, y Twoiem; a zapomnij grzechow, y głupstwa młodości moiey.

6. Spoyrzy na mnie tak łaskawie, iakoś kiedyś w przyślonku Kościoła Jerozolimskiego, spoyrzała z Obrazu Twego, na złą jeszcze w ten czas Egipciankę, a odmienię się y ja na żywot lepszy.

7. Jeżeli Ty Matko miłosierdzia, łaskawego Oka nie pokażesz; ktoż na mnie z Nieba spoyrzy?

8. O! Pani moja Święta MARYA! o to żebraczka przed Twoiemi drzwiami żebrzę miłosierdzia Twego; pokaż iey Twarz Twoię, a wielką opatrzysz ją iatmożną.

9. O!

9. O! Pani moja dziedziczna! oto poddana Twoja przed pokojem Twoim kołace; otwórz, a przyjmij za pokłon, Pozdrowienie: *Zdrowaj MARYA, &c.*

AKTY do Nays: **PANNY**, gdy Obraz otworzony zaстанiesz: zatrzymaj trochę oczy swoje spuszczone, imaginując sobie żeś niegodna patrzeć na Twarz Matki Bożej: uderz się w pierś, mówias sercem skruszonym: **BOŻE** bądź miłościw mnie grzeszney, dla miłości Matki Twojej: potem podnioszy oczy na Obraz Nays: **PANNY**, czytaj z uwagą następujące Akty.

1. **B**ądź pozdrowiona affektem całego Kościoła, Przeczyśta Boga-Rodzico Panno, jedyna po **BOGU** ucieczko, y nadzieio grzesznych.

2. Dziękuię sercem, y affektem całego Kościoła, żeś mię Macie: rzynką Twoją protekcyą, od wszelkiego złego przypadku zachowała, aż do tego czasu; bo chciałem ja o tym nie myślała, wiem, żeś Ty o moje radziła.

3. Mieży y dalsze o mnie staranie Twoie, która nikogo nie opuści: czasz, y nikim nie gardzisz.

4. Niechay Cię błogosławi Boga-Rodzico **PANNO** to samo miejsce, na którymś tu sobie mieszkać obrała, na to, abyś ludziom do brze czyniła.

5. Niechay Cię błogosławi Boga-Rodzico **PANNO**, wszystkie ślady Ludzi nabożnych, tu kiedykolwiek Ciebie nawiedzających.

6. Niechay Cię błogosławi Boga-Rodzico **PANNO**, wszystkie nabożne westchnienia, y affekty Tobie miłe, które tu kiedykolwiek do Ciebie, na tym miejscu, y gdzie indziej były.

7. Niechay Cię błogosławi Boga-Rodzico **PANNO**, wszystkie nabożne pozdrowienia, któreś tu kiedykolwiek, od ludzi wiernych miała.

8. Niechay Cię błogosławi Boga-Rodzico **PANNO**, wszystkie łaski, któreś w uzdrowieniu chorych rozmaitych, tu, y gdzie indziej czyniła.

9. Niechay Cię błogosławi Boga-Rodzico **PANNO**, wszystkie serca ludzkie, tu kiedykolwiek do szczerzy spowiedzi, y skruchy prawdziwey, za Twoją przyczyną nawrócone.

10. Niechay Cię błogosławi Boga-Rodzico **PANNO**, wszystkie łaski, które tu, kiedykolwiek przy Komuniach Świętych, za Twoją pomocą wierni otrzymali.

11. Niechay Cię błogosławi Boga-Rodzico **PANNO**, wszystkie serca ludzkie, któreś tu kiedykolwiek, w jakim utrapieniu pocieszyła.

12. Niechay Cię błogosławi Boga-Rodzico **PANNO**, wszyscy Aniołowie

łowie dobrzy, którzy kiedykolwiek mieli wesele, na tym miejscu, z pokuty y nawrócenia grzesznych.

13. Niechay Cię błogosławią, Boga-Rodzico PANNO ci wszyscy, którzy tu kiedykolwiek na tym miejscu, świętokradzko Ciało JEZUSOWE przyięli; a za Twoją obroną, od Anioła iakiego, nagle nie zabici, po tym się upamiętali.

14. Niechay Cię błogosławią, Boga-Rodzico PANNO ci wszyscy, którzy tu modlitwy kiedykolwiek nie wysłuchała, że woli Boskiey nie było; albo żebyś im co lepszego na inſzy czas opatrzyła.

15. PANNO przeczyta, broń nas od pokus nieczystych.

16. PANNO, zawsze z Bogiem złączona, uprosz nam chęć do modlitwy, y serce nabożne.

17. PANNO, grzechu żadnego nie mająca, uprosz nam skuteczne obrzydzenie wszystkich grzechow naszych.

18. PANNO, prawom Bożym posłuszna, uprosz nam skuteczne zachowanie praw Bożych.

19. PANNO roztropna, y zawsze ostrożna, uprosz nam roztropność, na poznanie zdrady światowej, y fideł czartowskich.

20. PANNO, naywięcey BOGA kochająca, uprosz nam miłość Bożą nieodmienną, tu, y w dobrej wieczności. Amen.

Patrząc na Obraz Matki Boskiej.

I. **N**ajsświętsza Matko Jezusowa, Sercem Jezusowym kocham Cię, chwale Cię, pozdrawiam Cię, y aż na wieki pragnę.

2. Sciele się przy Nogach Twoich, Przebłogosławioną PANNO, lub zewsząd nayniegodniejszy niewolnica Twoja, y pod Twe Pańskie Nogi, serce moje składam: bo mi lepiej przy Tobie.

3. Cokolwiek miałaś, masz, y mieć będziesz, w Niebie, y na ziemi, pochwały, pozdrowienia, czci, y affektow; to ja wszystko Tobie, co moment, ponawiać chcę, y pragnę; dla tego pragnę odprawować Rożaniec Święty, abym z niego pomoc, za Twoją pomocą miała do miłości Pana JEZUSA, y Ciebie Matki Jego, do rozpamiętywania żywota, Męki, y śmierci Syna Twego, boleści, y radości Twoich, w Rożaniecu S. wyrażonych.

MODLITWA Druga.

Przed Obrazem Cudownym Najswiętszej PANNY.

Miejsce upodobania Boskiego, y Twego Najswiętsza PANNO, y Matko miłosierdzia, według obietnicy moiej, przyszedłam nawiedzić; abym obaczyła wielkość łaski Bożej, Tobie od BOGA danej, abym

abym widziała znamienitość chwały, y godności zasług Twoich; abym w miłosierdziu Twoim, cześć Tobie, y chwałę należytą oddała; godnaś bowiem jest cześć, boś jest pełna łaski Pańskiej. Oto choź rzy, za przyczyną Twoją do zdrowia, y pierwszey czerstwości powracają; umarli powstają, każdy w niebespieczeństwie tak dusznym, iako y cielesnym, posłtku, y ratunku doznaje; y którykolwiek weś ślichnie do Ciebie, łaskę Bożą przez Cię otrzymywa; za których powodem udując się y ia grzeszna, w nadziei się Twoiey upewniłam, iż Ty y mnie, podobną drugim grzesznikom, tu na tym miejscu równą obdarzyć łaską, y zwykłe łwe miłosierdzie pokazać raczysz; a mnie we wszystkich utrapieniach, przyczyną Twoją, przed najmilszym Synem Twoim JEZUSEM Chrystusem Panem naszym, zastąpisz, aby gniew swoy przemienił w dobroćliwość, y miłosierdzie. A tak, o! Matko miłosierdzia, nie daj mi się omylać w nadziei moiey. Proszę, pełnaś łaski Bożej, udziel prosiącym z dostatków obfitych; obdarz żebrzącą, day płaczącej, dla cześć, y chwały Syna Twego najmilszego, abym się przez Cię godną sławizy, teraz łaski, potym z Tobą łącznie mogła iego na wieki wieków chwalić. Amen.

Te DEUM Laudamus. Na cześć Pannie Przenajświętszey.

Ciebie MARYA Boga-Rodzico chwalemy; Ciebie Niepokalanie poczętą bydyz wyznawamy.

Tobie, wiecznego Oycy Corze, wlystka ziemia cześć oddawa.

Tobie wlyscy Aniołowie, y Archaniołowie; Tobie Tronowie y Xięstwa, swego Stworzyciela Matce, wiernie posłgują.

Tobie Cherubinowie, y Serafinowie, Tobie wlystkie Chory Anielskie, Oblubienicy Ducha Świętego, wdzięcznymi głosy wysławiają.

Święta, Święta, Święta MARYA Matko Boża, y Panno.

Pełne są Niebios, y ziemia, Majestatu chwały, Owocu żywota Twoiego.

Ciebie chwalebny Chor Apostoliki, swego Odkupiciela Matkę wychwala.

Ciebie Błogosławionych Męczenników śliczny poczet, Zbawiciela swego Rodzicielkę sławi.

Ciebie uwielbione woysko Wyznawców Świętych, przybytkiem Trojcy Przenajdosłowniejszey bydyz wyznawa.

Ciebie Świętych Panierek świetne koło, przykładem pokory, y Panięstwa swego ogłasza.

Tobie wlystkie dwor Niebieski, Krolowey łwey cześć przynosi.

Ciebie

Ciebie po wszystkim świecie, wiernych zgromadzenie, społecznie Pa-
nią głosi.

Matkę Boskiego Majestatu chwalebna, y prawdziwą; Krola Niebieskie;
go Rodzicielkę łodką, także y litościwą Pocieszycielkę.

Tys Pani Anielka, Tys Forta Rayka, Tys Brama Krolestwa Niebieś-
kiego, y chwały wieczney.

Tys przybytek, Tys skrzynia mądrości Boskiej, dobroci, y łaski.

Tys Zródło miłosierdzia, y wszelakiey litości, Tys Oblubienica, y
Matka Krola Niebieskiego.

Tys Kościół, y Świątnica Ducha Świętego, wszystkiey Troyce Prze-
nayswiętszey Stolica.

Ty Pośredniczka Boska, y ludzka, miłośnica ludzi, niebios oświecicielka.

Tys współpomocielka walczących, Orędowniczka ubogich, miłosierdzie,
y ucieczka grzesznych.

Ty upominki rozdawałaś, Ty zwyciężasz, y odpędzasz czartostwa, y
pyślnych.

Tys Pani świata, Krolowa Nieba, po BOGU iedyna nadzieio nasza.

Ty wybawiasz, Ciebie wzywających, Ty przywodziłś do portu żeglują-
jących; ieśteś pociechą nędznych, ucieczką tonących.

Tys Matka wszystkich Błogosławionych, wesele zupełne, po BOGU,
wszystkich Mieszkańców Niebieskich.

Tys współpomocielka sprawiedliwych, y prosta droga błądzących,
obietnica Patryarchow.

Tys Prawda Prorokow, obwieszczenie, y Nauczycielka Apostołów,
Mistrzyni Ewangelistów.

Tys utwierdzenie Męczennikow, wizerunek Wyznawcow, cześć, y
radość Panien.

Ty dla zbawienia człowieka wygnanego, w Żywot swoy przyjąłś
Syna Bożego.

Przez Cię zwalczywszy nieprzyjaciela domowego, otworzone iest wier-
nym Krolestwo Niebieskie.

Syn Twoy siedzi na Prawicy Oycy Przedwiecznego.

Ty się modl za nami do niego, MARYA Panno; który iż ma przyść
sądzić, wierzymy.

Przetoż Cię prosiemy, wspomóż nas Twoie ługi, ktorzy drogą Krwi
Syna Twego iesteśmy odkupieni.

Y racz nas, litościwa Pani, z Twoimi Świętymi, chwały wieczney
obdarzeniem opatrzyć.

Zbaw lud Twój Pani, żebyśmy byli uczestnikami Syna Twego;
A rządź nami, y zachowaj nas na wieki.]

Na każdy dzień miłosierna Panno, Ciebie pozdrawiamy.

Y chcemy Cię chwalić w czasy wieczne, sercem y głosem.

Racz nas słodka MARYA teraz, y zawsze [od grzechu bronić.

Zmiłuj się litościwa Panno nad nami, zmiłuj się nad nami.

Niech będzie miłosierdzie Twoje z nami, bo w Tobie! MARYA Panno nadzieję pokładamy.

W Tobie najśłodza MARYA Panno ufamy, broń że nas na wieki.

Tobie przystoi sława, Tobie przynależy panowanie, Tobie moc, y chwala na wieki wieków. Amen.

Naypewniejsza ucieczka grzeszników, z żarliwych pokutującego serca affektów,
do Matki miłosierdzia, krótko zebrana.

Pomniy na to, o miłosierna Matko! że od stworzenia świata, o nikim nie
słychać, któryby się uciekał pod Twoją obronę, y Twojej żądając
pomocy, miał bydl od Ciebie opuszczony. Na to bowiem dane jest To-
bie, odpuszczenia źródło w Synie, abyś wszystkim, łaski potrzebującym,
one ziednała; a wielkość grzechów, y niedoskonałości nasze, miłością
Twoją Macierzyńską okryła. Ja tedy taką utwierdzona miłością, ucie-
kam się do Ciebie, y przed Tobą nędzna, y nieczysta sławam grzesznica;
ach! nie gardźże mną, dla niezliczonych, y ciężkich grzechów moich;
ani odrzucaj mię od siebie, dla wielkiej nieczystości, y twardości serca
mego. Ty wiesz, iako głęboko (o! MARYA!) jestem utopiona w grze-
chach; y iakom słusznie na wielki gniew, y sprawiedliwą karę u Syna
Twego zasłużyła. Nie wypuszczaj mię, o! miłosierdzia Matko z łaski
Twojej, albowiem po BOGU, Tyś sama największa nadzieja moja; Tyś
szczegulna, mego zbawienia Obronicielka, takimem bowiem w Tobie
zawzięta ufność, że tego z myśli mojej wybić nie mogę, abym miała
zginąć, kiedy Cię kocham, kiedy służyć. O! Przenajś: Matko BOGA,
y Człowieka! wesele wszystkich Świętych! pociecho wszystkich nędznych!
ucieczko wszystkich utrapionych! przez onę słodkość, y uciechę niewy-
mowną, którą w sobie czuła, kiedy w Żywocie Twoim Panieńskim,
niepoczęte Bóstwo, Ciało z Ciebie biorąc, raczyło się z przyrodzeniem
ludzkim złączyć; proszę, racz sprawę moję do siebie przyjąć, y mnie
z Synem Twoim poiednać; pokaż mu, o! kochana Matko! Pierś, ktoremis-
go mile przytulała, wylicz mu wszystkie prace, y boleści, które Cię przy-
nim potkały; a Twoje najśłodsze Serce prezentuj, aby był na mnie
łaskawy, y miłościwy: O! Orędowniczko najwierniejsza! Twoje
miłos.

miłosierne Oczy, na mnie niegodną niewolnicę Twoję obroć, y dla onych niewymownie słodkich pociech, którychś przy ześciu Twoim z świata, do Nieba, wsparta na ukochanym Synu Twoim, zażywała, w godzinę śmierci mojej, racz przybyć y w tęż tak straszną godzinę, Przenajśw: Trojcy, za mnie racz ofiarować zasługi, onych godności nayszczyniejszych, ktoremis w dzień Wniebowzięcia Twego, nad inne ludzkie, y Anielską godność przybrana, Oczy Boskie bardzo zraniła. Amen.

A K T Y G O S P O D A R S K I E

Do Gospodyni Nieba, y ziemi, Nayswiętszey MARYI.

I. Bądź pochwalona od wszystkiego stworzenia, Gospodyni Nieba, y ziemi, Nays: Panno MARYA; która nayspierwsza przyjęła Gościa z Nieba, Syna Bożego, iako do miłey sobie gospody, do wnętrzości Twoich, y takeś mu się, imieniem wszystkich ludzi, po ludzku stała; że się u Ciebie stał Człowiekiem BOG prawy. Niechże Cię za to błog gośtawia wszystkie narody, na wieki. A Ty Gościu Niebieski, Synu Boży, żeś w tey gospodzie mieszkał przez dziewięć Miesięcy, dla dobroci Twojej, y dla Serca Nayswiętszey MARYI, day nam mieszkanie, w Niebie na wieki.

2. O! Gospodze uwielbiona! Nays: MARYA! która Gościa, Syna Bożego, na ziemi nayspierwsza częstowała, pokarm z pierśi Twoich, a bar dziey z Serca Iemu opatrniać; opatrzyże y nam, naprzod pokarm dusze nasze, Ciało Jezusowe, abyśmy go zawsze na zbawienie zażywali, a potem radź o nas, y o doczesnych potrzebach naszych.

3. O! Gospodze uwielbiona! która w Egipcie, między obcemi, prawie iak na wygnaniu, tak wygodnie podeymowała Syna Bożego, iak w domu; opatrzyże y na tym wygnaniu potrzeby nasze; ile nam tych potrzeba do zbawienia, do chwały Boskiej, y Twojej.

4. O! Gospodze uwielbiona! która w Kanie Galilejskiej, niedostatek domowy, prozbą Twoją poprzedziła, y Synowi Twemu, choć nieproszona, przełożyła: Suplikuyże y teraz, za niedostatkiem tak wielu nędznych ludzi. A jeżeli jeszcze nie przyszła godzina, aby ich BOG pocieszył, naucz wszystkich, iako iej cierpliwie czekać, y na Jego S. wo li przedstawiać mają.

5. O! Gospodze uwielbiona! przednay sprawiedliwość Boską, tym wszystkim, którzy dobrego mienia, na grzechy, y rozpustę kiedykolwiek zażywali, albo y teraz zażywają; a podaj im do serca, aby życia swego poprawiwszy, iatmużną okupowali nieprawości swoje, aby Chrystusa, w ubogich karmili, y przyodziewali; aby pomnieli na to, że, w dobrach

tych, włodarzami tylko są, y rachować się będą ze wszystkiego, Panu Naywyższemu.

6. O! Gospodze uwielbiona! BogaRodzico Panno! patrz ieno, iako to wiele ludzi, dla zabiegów, y zysków doczesnych, zapominają Pana BOGA, y zbawienia swego. A coż po folwarkach, gdy się sumnienie ruinie, coż po zyskach, y intratach, gdzie dusza ginie, więc Ty najlepsza Gospodyni, naucz wszystkich, tak się o doczesne rzeczy starać, żeby wiecznego szczęścia nie utracili.

7. O! Gospodze uwielbiona! BogaRodzico Panno! proszę Cię, przez łaskawe Serce Jezusowe, miewże politowanie nad ubogimi, którzy w uciemnieniu ięczą, w ukrzywdzeniu płaczą, nie ma im kto ręki podać; do Ciebie iako czeladka do Pani, y Dobrodziejki swojej poufale wołają; obroć na nich owe Twoje miłosierne Oczy, ogarnij ich sierocstwo, a tym, co ich nużą, pogroź, y powiedz do serca, że sami nie wiedzą, czego czekają; że nie trudno Panu BOGU, y z gnoiu żebraka podnieść, a między Xiążętami postawić, że sam BOG, sprawy ubogich jest Patronem.

8. O! Gospodze uwielbiona! BogaRodzico Panno! gospodarujże około wszystkich grzesznych, około wszystkich pogan, y Heretyków: niesfowneć to było, które y na samego BOGA podnosi rogi; ale przecież do Twoiego starania, y opieki niech należy. Srogie to, y dzikie bestye; ale Ty ugłaskać, y uskromić możesz, y łaskawością Twoją Macierzyńską, w ciche przemienić baranki; tak, żeby się wszyscy swego czasu, do iedney owczarni, do iednego Pasterza, JEZUSA Syna Twego dostali.

9. O! Gospodze uwielbiona! BogaRodzico Panno! gospodarujże szczególnie w domach Chrześcijańskich, w domach Zakonnych. Miew w szczególnym respekcie tych, którzy Tobie służą, którzy Cię kochają; bo to obożliwa częśćka Twoja, niech się nigdy piekła nie dostaje; co się Tobie raz dostało. Przestrzegay pilnie, aby prawa BOZE, wszyscy domowi Twoi zachowali: uważay, y upatruj ścieżki do domu Twego, a gdy kto bynajmniey wykroczy, zaraz strosfny, y przestrzeż łaskawie.

10. O! Gospodze uwielbiona! BogaRodzico Panno! Matko zgody, y iedności! opatrujże we wszystkich domach, zgodę Chrześcijańską, iedność w sąsiedztwie. Niechay się czeladka Twoja nie kłóci, dzieci Twoje wzajemnie się kochają: u iednego stołu, iednymże pokarmem, Ciałem Jezusowym, wszystkich karmią; niechayże wszystkich będzie iedno serce, iedna dusza; niech nie będzie domownikiem Twoim, kto wznieca poszwarki, kto niezgody sieie, aby wszyscy tu w iedności żyjąc, wszyscy się tam dostali, gdzie wieczna zgoda, y pokoy.

11. O! Gospodze uwielbiona! BogaRodzico Panno! gospodarzyże y o koło sumnienia naszego: opatrz wszystkie drzwi zmysłow naszych, aby złodziey, który cnotę, y łaskę Bożą wykrada, grzech śmiertelny, nigdy do nas przystępu nie miał; aby mieżkaniem Ducha S. y Twoim, było zawsze sumnienie nasze. Naucz nas, iak mamy strzedz dobra naszego, y najpierwszego skarbu, łaski Bożej; iako iej więcej przyczyniac, y nabierać; wżak Ty BogaRodzico Panno naylepiey wiesz, po czemu takie idzie gospodarstwo; bo takeś się rządziła, żeć każdego momentu łaski Bożej przybywało; niechże y my przeżyjemy od Ciebie sposob, abyśmy się stali bogatemi w cnoty wszelakie, nayboższemi w łaskę Bożą, y Twoię.

12. O! Gospodze uwielbiona! BogaRodzico Panno! gospodarzyże łaczej gulnie około nas, kiedy nam z tego świata, na inny przenieść się każą: opisz nam drogę, do niewiadomych nam krajow, abyśmy na rozboj nie napadli; abyśmy się drogi zasług Jezusowych, y twoich nie puscili. Opatrz nas w drogę słuszną-potrzebą Ciała Jezusowego, abyśmy się nim tak posilali, iako potrzeba do zbawienia. Wiesz Błogosławiona Pani, y Gospodze nasza, iakie tam w tey drodze bywają zdrady, y załadzki; dayże nam za przewodnika Rafała; któryby nas y szcześnie prowadził, y od otwartey na pożarcie nasze pasczeczki, obronił. Zaleć drogę naszą Aniołowi naszemu Strożowi, aby nas tu naybardziej pilnował; zaleć nas na przewozie, Michałowi S. to jest, na owym ostatnim momencie, na którym zawisła wieczność.

O! Gospodyn! o! Pani! o! Matko iedyna! niechże ostatni ow moment życia naszego, zażtanie nas w akcie miłości Bożej, y Twoiey; w miłości Bożej takiej, w iakiey samaś zasnęła; abyśmy Cię Panią, y Gospodynią naszą, w dobrej wieczności przywitali, kochali, y chwalili na wieki.

Poufate wstęchnienia do Nays: Panny MARYI.

PRzez pierworodną niewinność Twoię nienaruszona Panno, ziednay mi prozbami Twemi, u niewinnego Baranka JEZUSA, abym na żadną pokusę czartowską nigdy nie zezwoliła; ale iak nayostrożniey, według stanu mego, zawsze czystości ciała, y dusze przestrzegała.

Okryj mię Nayśłodszą MARYA Panno, skrzydłami świętey obrony Twoiey, y na wieki z ust, y serca mego, niech nigdy nie wychodzi, słodzie nad miód, Imie Twoie.

Nie oddały się odemnie, naymożnieysza Boska Matko, gdyż czuwają zewzład na mnie nieprzyjaciele moi. Y cożbym ia poczęła, albo coby się stało zemną. Panno MARYA, gdybyś Ty odwróciła odemnie Nays: Oblicze Twoie!

O!

O! kiedyż przyjdiesz? o! kiedyż z pociechą Twoją, przybędziesz Panno, do mnie służebnice Twojej?

Duch Twój o MARYA! nad cukier słodszy, y osiągnięcie miłości Twojej, droższe jest nad wyborne złoto, y przednie dyamenty.

Niech uczucie dusza moja wdzięczność miłości Twej; niech się bez przestanku na chwale Twojej zabawia; boś Ty jedyna, y nayspewniejsza po BOGU pociecha moja, o! MARYA.

Użał się to Panno! nad duszą moją, między siłami nieprzyjacielskimi zostającą; weyrzyj na mnie, a pośpiesz ku pomocy mojej.

Day mi łaskę, abym się z Ciebie zawsze weseliła, y potem wygnaniu, na Twoje mogła patrzeć chwałę.

Jako syn na łono Matki, tak dusza moja wydiera się do Ciebie: nie pogardzaj Twą sierotą, dołstoyna Matko łaski, y miłosierdzia.

Pragnę serdecznie naysłodszy Panno, widzieć Twarz Twoją, przyzwijże mnie przed siebie prędko, a wypełnij gorące żądze moje.

Ktożby Cię nie kochał, Nayaśnieszka Krolowa serc ludzkich, y Matko miłości świętej, ktożby Cię nie kochał o! MARYA, niech Cię wszystko stworzenie wielbi; niech w miłości Twojej żyje, y przy Tobie umiera.

Przyimiy me serce, moja nayukochańsza Matko, y odday je sama na ofiarę, naysłodsze Synowi Twojemu.

Raduję się, y jako córka Twoja łzaczę cieszę, że Cię BOG nad wszystkie dzieła Rąk swoich, nawięcej ukochał; niech ja wprzód ginę, a niżeliby Twoja godność umniejszać się miała.

Niech mają nadzieję w Tobie, którzy znają Imię Twoje, chwalebna Panno; bo Ty nikogo opuścić, ani odrzucić nie możesz uciekającego się do Ciebie.

Pokaż mi zbawienne Oblieże Twoje, przy śmierci mojej; a wychodzącą duszę moją, zaprowadź do wieczności Świętej, nayłaskawsza Matko.

MODLITWA CODZIENNA

z S. Edmunda, do Najsł. PANNY MARYI.

O! Nienaruszona, y na wieki błogosławiona, osobliwa, y nie porówna na Panno, Matko BOGA MARYA! wdzięczny BOGA Kościele, Duchu Przenajś. Świętno! Bramo Królestwa Niebieskiego, przez którą po BOGU, wszystek żyje świat; nakłoń Matko miłosierdzia, Uzu Twoich łaskawych, na niegodne proźby moje, a stań się mi nawięcej grzesznicy, łaskawą we wszystkim Patronką. O Święty Janie! nayprzyjemniej-

niejszy Chrystusa Towarzyszu, y przyjacielu, któryś od tego samego Pana JEZUSA Chrystusa, za Pannę obrany, y między innemi, naybardziej ukochany, y w tajemnicach Niebieskich, nad inszych wyćwiczo-ny, Apostołem bowiem, y Ewangelistą byłeś nayślawniejszy. Ciebie wzywam z MARYĄ, Matką tegoż Pana naszego JEZUSA Chrystusa, abys mi z nią na ratunek przybydź raczył. O! dwie Perty Niebieskie: MARYA y Janie! o dwie światła przed Bogiem świecące! walzemi pro- mieniami, rozpędźcie grzechow moich ciemności. Wy bowiem jesteście owe dwie Osoby, w których Jednorodzony Syn Boski, dla zasługi Pa- nieństwa waszego przeczyszczonego, przywilił miłości swojej, utwierdził przeciwko wam, wiszący na Krzyżu, jedney z was tak mówiąc: *Niewia- sto oto Syn Twój*. Potym zaś do drugiej: *Oto Matka Twoja*. W tey tedy słodkiej miłości, która was przez uścisk Panięński, iakoby Matkę z Sy- nem zobopólnie złączyła, dwoygu wam, nędzna grzesznica polecam dziś ciało, y duszę moję, abyście mi raczyli bydź każdej godziny, y każde- go momentu, tak wewnątrz, iako y po wierzchu, wierni Stroże, y przed Bogiem łaskawi Obrońcy. Uproście mi proszę, ciała y duszy zba- wienie, waszemi dośtoynemi prozbami, aby w sercu moim, Duch Prze- nayś: sobie mieszkanie założył, iako łask wszelkich dawca naylepszy, któryby mię ze wszystkich brzydkości grzechowych oczyścił, cnotami świętymi przyozdobił, w miłości BOGA, y bliźniego, trwał y stał uczynił, a po tym żywocie, do wesela wybranych swoich wprowadził. Ten to nayłaskawszy Pocięszyciel, który z Oycem, y z Synem żyje, y króluje, &c.

Modlitwa druga do Najśw. PANNY.

O To stawam przed Obliczem Twoim nayczystsza, y Najś: Panno MA- RYA, Oyca Wszechmogącego Corko, Syna Jednorodzonego Matko, Ducha S. Oblubienico, na ziemię upadając, przed Tobą czołem bię, a z uprzedniego serca, przed Majestatem Trojcy Przenayś: y przed wszy- stkim Dworem Niebieskim, odzywam się; iż Tobie z miłości rada słu- żę. A wzajemnie wyznawam, iż Ty jesteś nigdy nienaruszoną Panną, y Matką Bożą; y cokolwiek Kościół S. Rzymski Katolicki do wierzenia, o Twojej dośtoyności podaje, w to ja wierzę mocno; nawet wszystko, krwią własną zapieczętować gotowa jestem, gdyby tego potrzeba było. Nadzieję moję wszystkę, w Tobie naypierwsza po BOGU, iako w Matce mojej, nayłaskawszey Pannie pokładam: kocham Cię, iak naywięcej mogę, po BOGU; y trzymam bezpiecznie o Tobie, że naygodniejszy, y Nayświętszym jesteś stworzeniem, między wszystkiemi rzeczami stwo- rzonemi; które były, które są, y bydź ielzeczę mogą na świecie.

Oddaęc Najświętsza Nieba, y ziemię Cesarzowa, pokłon, y cześć wyrządzam większą, y wyższą, niżeli ta jest, którą innym Świętym powinnam oddawać; jako Matce Bożej: y Stworcy memu, BOGU najmilszemu dziękuję, y będę dziękowała, poki mi życia stanie, za wszystkie dobrodziejstwa, którem za przyczyną Twoją, od BOGA odbierała Osiągnięć wszystkie one cześć, y usługę, którą Cię od stworzenia świata Duchowie czcili Anielscy: ofiaruję wszystkie one affekty, któremi Cię wszyscy świątobliwi ludzie chwalili, y służyli, w Tobie ośobliwą zbawienia pokładając nadzieję.

Bądź pozdrowiony przybytku całej Troyce Przenajś: Ojca Wszelch mocy, Syna mądrości, Ducha Świętego łaski. Pozdrawiam Cię affektem Gabryela Archanioła, ukłonem wszystkich Duchów Niebieskich, y wybranych Bożych, który Cię sercem, ustami, y wszelakimi sposobami pozdrawiali. Niechay Cię błogosławia, y wielbią wszystkie narody, na wieki; bo na Ciebie Służebnicę, wezwał BOG, y uczynił Ci wielkie rzeczy, ten, który możny jest, abys Matką Bożą, Krolową Nieba, y ziemię, wielowładną Panią całego świata była. Nadewszystko, ofiaruję owę usługę niepoietą, którą się Syn Twój najmilszy JEZUS Chrystus za Macierzyńskie wychowanie, przez lat trzydzieści trzy wysługował. Oddaęc wszystkich ludzi owe gorące modlitwy, westchnienia, nabożeństwa, fundacye, ktorekolwiek świątobliwość ludzka, y pobożny rozum mógł wymyślić, y ieszcze daley dla honoru Twoiego, wymyślać będzie aż do skończenia świata: y pragnę usilnie, abym ja to wszystko dla Ciebie, Pani moja najłaskawsza, mogła uczynić. Na ostatok, duszę, y ciało, pracę, sprawy, zasługi, życie moje, fortunę, y co tylko we mnie jest, y do mnie należy, Tobie Dobrodzieycu mojemu zupełnie daję, y pod Nogi rzucam. Ty zaś Najś: Panno, szczerą y pobożną obietnicę moją, najmilszemu Synowi Twojemu dziś, y zawsze pokazuy: w godzinę zaś śmierci mojej, pamiętaj o duszy mojej, którą w łaskę Jezusowi Panu oddaję, y śmierć mi lekka, a nie tęskliwą ziednay.

MODLITWA

Na uproszenie protekcyi MATKI BOŻEY.

NAŁASKAWSZA Panno, najmiłosierniejsza opuszczonych Matko, Pocięcho wszystkich utrapionych, miłosierdzia Krolowa, a moja po BOGU nadzieio! do Ciebie się uciekam, do Nog Twoich pokornie upadam, Tobie duszę, y ciało moje, potrzeby y powodzenia, w Macierzyńską oddaję opiekę. Obieram Cię dnia dzisiejszego za Panią, y Matkę moją, y przez Błogosławione Wnętrznosci miłosierdzia Twego proszę Cię, abys mnie dla

dla grzechow moich nie odrzucała od Oblicza Twego, ale dla tego, który dla mnie na Krzyżu przybity, w Oczach Twoich wisiał, przyjęła mię, między przyjętych do Ciebie grzeszników, przez mocną, y skuteczną do nawrocenia łaskę, bez ktorey zbawiona bydz nie mogę. Broń, y strzeż serca mego od grzechu, y tego wszystkiego, coby się BOGU niepodobać mogło. Uczyń mnie z liczby Twoich, ktorzy masz głębiey napisanych w Sercu Twoim, y ktorzy się Tobie, Nays: Panno z większą miłością, y affektem oddają. O wielki Cię affekt, y o wielkie serce do Ciebie proszę, o tę, ktoremi się BOGU grzeszna podoba dusza, łaski y dary, to jest, o pokorę y cichość, o miłość, y cierpliwość: proszę, abym od Syna Twego nie była oddalona. Uproś mi najmiłsza Matko Boża łaskę ostatnią, y śmierć szczęśliwą, abym w Męce, śmierci, y we Krwi Syna Twoiego oczyszczona, y z Bogiem poiednana, jako nayprędzey, y nypewniey żywota wiecznego nabyła, y żyła z Tobą na wieki.

Modlitwa do Nays: Panny MARYI.

U Nog Twoich Świętych, Nayśrodsza Panno MARYA, ciałem y duszą upadając, pokornie żądam, naucz mię o to prosić, coby się y Tobie przyiąć, y Synowi Twemu pozwolić podobało. Nie godnam łaski, y zmiłowania wszelkiego. Przelaskadzaią grzechy moje, abym była od Ciebie, o Nayswiętsza słuchana; od nayłaskawszego Syna Twego wysłuchana. Nie odrzucaj mię jednak, z obietnicą poprawy wołającą, o nayłaskawsza! która wzdychających do siebie, łaskawą Ręką przymnielisz. Wspomnij o Naydobrotliwsza! że nie słychano od wieku, aby kto do obrony Twoiey uciekający, Twoiey pomocy żebrzący, miał bydz od Ciebie opuszczony. Taką ufnością ożywiona, do Ciebie się, o Panno MARYA uciekam; do Ciebie pospieszam, do Ciebie zatrwożona wzdycham. Nie odwracay Niepokalana Panno, odemnie grzesznicy Twarzy Twoiey, ale weyrzyi na mnie łaskawie, nie oddalay mię powszechna Matko, od wszelkiey dobroci Twoiey; ale obydz się ze mną łaskawie; dla Świętego Imienia Twego. Nie broń mi łaski Rodzicielko, łaski Syna Twego; ale mię uczynj przyjemną oney łasce, którą Ty łaski pełną urodziła. Nie dopuść mi Gwiazdo moriska, błądzić od drogi światłości, ale mię z ciemności wyprowadz, promieniem jasności twoiey; nie zamykay się Forto Niebieska dla złości moich, ale mię staw u forty łaski, z ktoreym niewdzięczna wyszła, przez którą Ty żywot, y Zbawienie świata przyniosła. Nie zapominay mię grzeszney, o Krolowa chwały! y owszem nie trac, o Krolowa miłosierdzia! we mnie nędzney grzesznicy, sławy starowiecznego miłosierdzia Twego; ale z wielkości

miłosierdzia Twego, zmiłuj się nademną; nie zamykaj proszę, naylitościwszych uszu łaskawości Twojej, prośbom moim, dla niewdzięczności mojej; nie odwracaj odemnie miłosiernych Oczu Twoich. O! nadzieio nędznych! nie powściągay łaskawey Ręki Twojej; ale oddal, czego się boję; day, czego nie mam; odpuść, czym Cię obrażam; ożyw mię, Żywocie moy; odkup mię, skarbie moy. Ciężą mię grzechy moje, świat miewsz, y ciało trapi, y maże: zasadza się nieprzyjaciel, aby mię porwał, straszy mię godzina śmierci, y dekret Sędziego sprawiedliwego, mam grzechy, zasług swoich nie znam. Ale Ty o! mocna pomocy w utraceniach! przybądź w boleściach moich; radź tak wielkiemu niebezpieczeństwu memu; bo inney, po Synie Twoim ucieczki nie znam. O naydobrotliwsza! zgładz grzechy moje, oczyść mię, omyj mię, rozrzewnij serce, ukorź ducha, powściągnij ciało, potwierdź w dobrym przedsięwzięciu moje; y oddal nieprzyjaciela: oddaj mi niewinność żywota, przywróć łaskę, rządz mię, abym nie umarła na duszy, na dobrym imieniu nie szwankowała; ieżeli bym upadła, podnieś mię; napraw obyczaje, uczynki, pożycie moje, ratuj mię we wszelkiej przeciwności mojej; prośbą wszystkie sprawy moje: ćwicz mię w postępkach BOGU miłych. Otrzymay mi czas, y miejsce pokuty, racz być przytomną o nayłaskawszal w godzinę śmierci mojej: straszliwy Sędziego dekret, obroć w łaskawy, doprowadz mię do szczęśliwego widzenia krolestwa chwały; ziednay mi, ubłaganey Twarży Trojce Przenayś: w łczęściu niekończonym, wieczne widzenie; o naymiłostiwsza! o nayłaskawsza Panno MARYA!

Modlitwa do PANNY Przenayświętzey.

Proszę Cię, o Pani Święta MARYA! Matko Boża, pełna miłosierdzia, Córko Króla naywyższego, Matko wielce wielbna, Panno przed porodem, Panno przy porodzeniu, Panno po porodzeniu, morze miłosierdzia; źródło zbawienia y łaski, źródło litości y wesela, strumieniu żywota, y grzechow odpuszczenia, proszę Cię przez onę Świętą, y niewymowną radość, którą rozradował się Du h Twój, w tę godzinę, w którą Cię potkało zwiastowanie Gabryela Archanioła, y poczęcie Syna Bożego: przez niewystawioną pokorę, w ktorej odpowiedziałas temuż Archaniołowi Gabryelowi: *Oto ja służebnica Pana mego. niech mi się stanie według słowa Twego.* Także y przez onę Boską Tajemnicę, którą na ten czas, w Tobie sprawił Duch S, y przez niewymowną łaskę, miłosierdzie, miłość, y pokorę Twoję; ktoremi to cnotami, iakoby zmiękczony Syn Twój, Pan nasz JEZUS Chrystus zstąpił w Błogosławiony Żywot twój,
y wziął

y wziął ludzką naturę na się; tudzież y przez inne pietańście weseła, ktoś miała z Syna Twego, Pana naszego JEZUSA Chrystusa: Także przez święte, ale bardzo wielkie utrapienie, y żal niezmierny Serca twego, któryś miała, kiedyś Syna Bożego, Pana naszego JEZUSA Chrystusa widziała przed Krzyżem, obnażonego, ukrzyżowanego, z Krzyżem podniesionego, na nim wilżącego, zranionego, pragnieniem zmorzonego, a w pragnieniu, gorzkim bardzo trunkiem, żołącią y octem napoionego; y przez pięć Ran Syna Twego, y przez ściśnienie wnętrzości Twoich dla niezmierny boleści ran Jego: Na ostatek przez zródła Krwie, y wszelkie rozliczne Męki Syna Twego, tudzież przez boleści Serca Twego, y strumienie łez od Ciebie wylanych. upraszam Cię pokornie, ażebyś ze wszystkimi Świętymi wybranymi Bożemi przyziła, y pokwapiła się na poratowanie moje, y dodanie mi rady we wszystkich modlitwach, y potrzebach moich; w każdym ucisku, y potrzebie moiej; w tym wszystkim cokolwiek ja kiedy mam czynić, mówić, albo myśleć, we dnie y w nocy, przez godziny, y chwile życia mego: Co racz ziednać mnie słuzebnicy Twoiej N. u miłego Syna Twego, Pana naszego JEZUSA Chrystusa, enot wszelkich obfitość, ze wszelkim miłosierdziem y pociechą, ze wszelką radością. pomocą, z wszelkim błogosławieństwem, y poświęceniem, od przygod wybawieniem, pokojem, szczęśliwym powodzeniem; wszelkim weletem, y radością: ziednay mi też obfitość dóbr Duchownych y cielesnych, y łaskę Ducha S. któryby mnie dobrze we wszystkich rządził, duszy moiej strzegł, ciała mego bronił, y władał nim, myśl ku rzeczom Niebieskim podnosił, w obyczajach ukladną uczynił, spraw moich doświadczal, myśli święte, w serce wpuścił, terażniejszy poprawił, przyszłych uchwalał, y aby mi dał żywot uczciwy, y czystością (według powołania mego) zalecony, wiarę, nadzieję, y miłość stwierdził, y zmocnił stateczne wyznanie Artykułów Wiary S. wzbudzał do pełnienia przykazania Pańskiego, od grzechów śmiertelnych zawsze zachowywał, aż do skonania mego. Na koniec, aby tę modlitwę miłością wie przypuścił, y przyjął, a żywota wiekuistego mnie domieścił. Wyśłuchay mnie, a przyczyn się za mną, o! najłaskawsza Panno MARYA! Rodzicielko Boża, Matko miłosierdzia. Amen.

M O D L I T W A

Do Najswiętszej Panny, z S. Damascena Doktora Kościelnego, z Greckiego, na Polski język przetłóżona.

Niepokłpana Matko sama Stworzyciela godna, Niebo żywe, z którego Słońce sprawiedliwości wyniknęło, perłowa Macico morza świata

tego, któraś Niebieskim sposobem, z światłości Boskiej w żywocie po-
częła, y porodziła nieoszacowaną Perłę, Chrystusa. O! Corko Joachyma
y Anny, nad Aniołami panująca! O! naysiękniejsza, y naysłodsza Cor-
ko! O! Lilio między cierniem, z nayszlachetniejszey, y przewyborney
Krolewskiej Krwie Dawidowey zrodzona! O! Rożo z ciernia Żydowskie-
go narodu pochodząca, y Boską wonnością wşystek świat napęlniająca!
Corko Adama, y Matko BOGA! O! Nayswiętsza Corko Joachima, y An-
ny! któraś była skryta przed Xięstwę, y mocarstwę piekielnemi, y ogni-
stemi postrzałami czarta złośliwego; któraś w pokoju Ducha Sw. prze-
mieszkiwała, y niepokalaną zachowała, stałaś się Oblubienicą BOGA! O!
Corko nayswiętobliwsza, straszna Rebelizantom Boskim! O! BOGU miła
Corko! zacności Rodziców! którą wşystkie narody, jakoś sama praw-
dziwie przepowiedziała, błogosławią. O! Corko BOGA godna! śliczno-
ści natury ludzkiej, pierwszej Matki Ewy naprawo! albowiem która
była upadła przed narodzeniem Syna Twego, jest podniesiona. O! Nays-
świętsza Corko, pći białogłowskiej ozdobo! o Corko zawsze Panno!
zacniejsza nad wşystko stworzenie; z Ciebie bowiem samey, Nayswyż-
szy on Sprawca wziął częśćkę ciała naszego; pierwiastki Ciała Iego, z
Ciała Twego, y Krew ze Krwie Twey; y mleko z Pierśi Twoich łaś
BOG, y Ustaami Twemi całowałaś Usta Boskie. O! niepojęte! o niewy-
powiedziane cuda! Ciebie przeyrzawszy BOG, ze wşystkiego stworce-
nia, godną ukochał, kochaną przeznaczył, y ostatecznych ciałow, na
świat wprowadził, y Matką BOGA Słowa, y Syna swego, z Tobą spol-
nego, Karmicielkę pokazał. O! nayswdzięczniejsza, y potrzykroć prze-
błogosławiona Białogłowo! błogosławionaś Ty między Niewiastami, y
błogosławion Owoc Żywota Twego. O! Białogłowo, Dawida Krola
Corko, wşystkiego świata Matko! O! żywy BOGA wizerunku! wşyst-
ka jesteś pokojem Ducha S., morze wşelakich łask, wşystka piękna,
wşystka bliska BOGA; przeszłaś Cherubiny, y nad Serafiny wywyższona,
BOGA jesteś naybliższa. O! Panno łaski Bożey pełna! Kościele po-
święcony BOGU, w którym spokojny Krol Salomon, duchownie go zbu-
dowawszy, przemieszkiwał. Matko BOGA, przepaści cudow, krynico
wşystkiemu światu zbawienna. Pozdrawiam Cię MARYA naysłodsza,
Corko Anny S., godny BOGA pałacu; słusznie Cię wşystkie narody
błogosławiają jako nieprzebraną rodzinę ludzkiego godność. Tyś chwa-
ła Kapłanow, nadzieia Chreścian, bnyiny szczerp Panieństwa; albowiem
przez Cię, Latoroślę Panieństwa, szeroko się krzewia; błogosławionaś
Ty między Niewiastami, y błogosławion Owoc żywota Twego. Ktoż
rzy

rzy Cię wyznawają bydl BogaRodzicą, niechay będą błogosławieni; a ktorzy nie wyznawają, przeklętymi. O Joachima, y Anny Corko! o Pani! przyimiy modlitwę od grzesznicy; wszakże iednak gorąco Cię kochającej, y chwalecy, y w Tobie samey nadzieję radości mający. Przedwodniczeko żywota, y do Syna Twego Pośredniczeko, pewny zadatek zbawienia, złoż ze mnie brzemie grzechow, y ciemność duszy moiey, ziemską grubość rospadź, pohamuy pokusy, y żywot sprawuy świętobliwy, y Ręką Twą prowadź mnie do gornego błogosławieństwa. Daruy pokoy światu, y wszystkim Miasta tego prawowiernym Obywatelom doskonałe wesele, y wieczne zbawienie stań się. Zdrowaś łaski pełna, y Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między Niewiastami, y błogosławion Owoc żywota Twego, JEZUS Chrystus Syn BOGA, Iemu chwala z Oycem, y z Duchem S. na nieskończone wieki wiekow. Amen.

T A R C Z A N I E D O B Y T A,

Albo obrona Matki Przenayś: z affektow osobliwych Synowskich, przeciwko każdej mu utrapieniu, y wszelakim niebezpieczeństwom, złożona.

Pod Twoię obronę uciekamy się.

A Gdzież bezpieczenię, y poufale po BOGU uciekać się, iako do Ciebie BogaRodzico Panno; u Ciebie obrona nayprędza, bo Matką iest; u Ciebie obrona naymocniejsza, bo naywięcey po BOGU władniesz: obrona Twoia piekłu straszna; ludziom przyjemna, y pożyteczna, nie dufam protekcyom ludzkim, bo odmienne, omyłć mogą; na Twoiey obronie nikt się nie zawiedzie, kogo Ty pod Twoię weźmiesz protekcyą, ze wszystkich stron bezpieczny iest; by naywiększe nieprzyciacieł szturmy, y całe obozy na niego się oburzyły, serca nie straci. Pod tę tedy protekcyą, y obronę Twoię, garniemy się, y uciekamy się wszyscy; pod nią zawsze żyć chcemy; nie rugay nas ztąd nigdy.

Święta Boża Rodzicielko.

BO tym samym, żeś iest Bożą Rodzicielką, iestes oraz y Matką naszą iedneyże z nami natury, (ile do Człowieczeństwa) iest Syn Boży; y my z Janem Tobie oddani, więc y my Twoie corki, żeś Matką Bożą, z tego się niewymownie cieszymy, żeś iest Bożą Rodzicielką, niech będzie błogosławiona TROYCA Przenayś: że Ciebie, a nie inszą, za Matkę obrał Synowi Bożemu: niech będzie błogosławiona Wszechmocność Boska, która mogła uczynić Cię, Bożą Rodzicielką. Niech będzie błogosławiona Mądrość Boska, która taki wynalazła sposob, że Cię oraz przy nienaruszonym zostawiła panieństwie. Niech będzie przeklęty ięzyk Nestoryusza, y każdy inny, który Ci albo na Macierzyństwo

stwie Boskim, albo na Panieństwie, bynajmniey uwłoczy. My z całym Kościołem wyznaiemy, że Świętą jesteś, że Panną jesteś, że Bożą Rodzicielką jesteś. A kiedy tak godną jesteś, przeciesz:

Nasze prozbami nie racz gardzić

ALe iakożbyś miała prozbami gardzić: która prozby nasze uprzedzasz, y prędzey częstokroć, niż prosimy, daiesz, y proszącym dobrze czynisz. Niewiemy częstokroć, co za plaga nad nami wisi; a Ty nas od niey zastaniasz. Śmiejemy się tam, gdzieby zapłakać trzeba, y nie widzimy dołu przed sobą; Ty nas przestrzegasz, y tam gdzie lepiej, kierujesz. A iakożbyś prozbami miała gardzić, y niepodać Ręki, gdy zawołamy? na najmnieysze ięczenie nasze, zaraz się wrzuca do miłosierdzia nad nami, Serce Twoje, o! Matko jedyna, znamy y codziennie prawie doświadczamy, że Ty nas ratujesz.

w Potrzebach naszych,

KTorych jest bez liczby, które Ty lepiej znasz, niżeli my przełożyć możemy; skłonnieysza jesteś na poratowanie potrzeb naszych, niżeli my na branie darów Twoich. Potrzeba nam Jąski Bożej, bo bez tey, każdy człowiek naynieszczęśliwszy, więc ią Ty Dobroczynna Matko, staraniem Twoim w nas, zachowasz; a gdzie iej nie widzisz, skrzętnie około tego chodzisz, iakoby ią wprowadzić. Potrzeba nam skruchy, y pokuty za grzechy nasze; Ty skłaniaś serca nasze do miłostnego żalu; Ty na Spowiedziach, do szczerego wyznania grzechów animujesz. Potrzeba nam w utrapieniu jakim doczesnym pociechy, potrzeba w opressjach, y ukrzywdzeniu pomocy, napewnieysza od Ciebie; bo kogożeś kiedy bez pociechy zostawiła? y niechże nie tu będzie koniec Macierzyńskiej Twoiey dobroci.

Ale y od niebezpieczeństw wszelakich wybaw nas zawsze.

KTorych częstokroć nie znamy, krewkością, albo ślepotą iaką uniesieni. Naypierwsze niebezpieczeństwo jest grzech, do któregośmy zawsze skłonni; więc wybaw nas zawsze z niebezpieczeństwa tego, Panno, grzechu żadnego nie znająca: wybaw nas od niebezpieczeństwa nagłej śmierci, którey się lękamy, aby nas niegotowych nie napadła: wybaw nas od niebezpieczeństwa świata, który ginie z marnościami swemi, y nas za sobą chce pociągnąć; wybaw nas od niebezpieczeństwa czarta, który we dnie, y w nocy, czuwa na zgubę naszą; wybaw nas od domowego, y bardzo chytrego nieprzyjaciela, ciała naszego: wybaw nas, od niebezpieczeństwa utraty zdrowia, sławy, fortuny; wybaw nas, od niebezpieczeństwa piorunow, y ognia, ale o! obławie wybaw nas,

nas, od owego niebezpieczeństwa, w którym ludzie tracą łaskę skuteczną do zbawienia, dobierając miarki w złościach swoich. O! dobroczynna Matko! nie trzeba Tobie przekładać niebezpieczeństw naszych, bo ie Ty lepiej z Nieba widział. Niech nie będzie momentu, którego byś o nas zapomnieć miała, strzeż nas, iako żrzenicę oka, a żadne nam niebezpieczeństwo nie zaszkodzi.

PANNO chwalebna, y błogosławiona.

Chwalebna, bo iedno sama Niepokalanie poczęta; czegoć ze wszystkiej dusze winszujemy: Chwalebna, bo sama iedna przy tak cudownym Macierzyństwie, Panną jesteś nienaruszoną; za co BOGU ze wszystkiego serca dziękujemy: Chwalebna, bo iedną sama, żadnego uczynkowego grzechu nie znająca: Chwalebna, bo iedna sama łaski Bożej pełna, że iej więcej masz niż wszyscy oraz Błogosławieni: Chwalebna, bo Ty sama iedna po Chrystusie z Duszą, y z Ciałem do Nieba wzięta, nad wszystkie Anioły wyniesiona, w Niebie, y na ziemi krolujesz; z czego Pana BOGA w Troycy Iedyneho, y Ciebie błogosławimy; y spodziewamy się mocno, za Twoim Macierzyńskim staraniem; że y my chwalebniemi zostaniemy; gdy usłyszemy owe słowa: *Podźcie Błogosławieni na odziedziczenie krolestwa wiecznego. Amen.*

Pozdrowienie trzech minut Najsł: PANNY MARTY.

Winszuieć Najsł: PANNO szczęśliwey minuty, którą miała, kiedyś się poczęła w żywocie Anny Świętey: Proszę Cię, przez tę szczęśliwą minutę, racz mię pocieszyć w tym, o co Cię proszę.

Zdrowaś MARYA &c.

Winszuieć Najsł: PANNO szczęśliwey minuty, którą miała; gdyś poczęła Syna Bożego: Proszę Cię, przez tę szczęśliwą minutę, racz mię pocieszyć w tym, o co Cię proszę.

Zdrowaś MARYA &c.

Winszuieć Najsł: PANNO szczęśliwey minuty, którą miała, kiedyś do Nieba z Duszą, y z Ciałem wzięta była: Proszę Cię przez tę szczęśliwą minutę, racz mię pocieszyć w tym, o co Cię proszę.

Zdrowaś MARYA &c.

M O D L I T W A.

Jezeli kiedy, teraz o! Matko miłosierdzie Twoje pokaż; pokaż to, żeś jest Matką miłosierdzia, pełna łaski Boskiey; y to, żeś jest Matką BOGA naszego. Oto wołamy do Ciebie, w utrapieniu naszym; które dla grzechow cierpiemy: zgrzeszyliśmy przed Majestatem Boskim;

daie;

daemy się winnemi, y obiecniemy się warować występku wżelkiego; abyśmy Majestatu Ięgo Świętego więcey nie obrażali. Ty przeto, stań przed nim, a pokaż mu tę pokorę moję, y złącz ją z zasługami Twoimi; abyśmy wolnemi zostali od wszystkiego utrapienia, przez Ciebie, o Matko! o Panno łaskawa! modl się za nami grzesznemi. Amen.

G O D Z I N K I

Pocieszenia Najświętŝey PANNY.

W Imię Ojca, † y Syna, † y Ducha Świętego, † Amen.

Wzywanie Ducha Świętego.

PRzybądź o DUCHU Święty! ku naszej pomocy,
Rozpądź myśli nieprawe, y wszystkie niemocy.

Oświeć nas światłem, ratuy swoich wiernych,

Spraw, niech MARYA cieszy nas mizernych.

W. Zeŝliy nam Panie Ducha Świętego prosimy.

R. Y z nim dary Niebieskie, których my żebrzemy?

M O D L I T W A.

BOZE, który Ducha Świętego światłością, serca Twoich wiernych oświecał; racz, tegoż darami napętnić rozum, woła, y ambŝy nasze; abyśmy za Ięgo Świętym powodem, te o Przenajświętŝey Ięgo Oblubienicy MARYI Pannie, Godzinki Pocieszenia, tak odprawić mogli; przez co byśmy od niey w utrapieniu naszym, pociechę tu teraz doczesną, a po śmierci, wiekniŝtą radość odnieŝli, za sprawą tegoż Ducha Świętego, ktoremu z Tobą Ojcem, y z Synem, niech będzie cześć, y chwała na wieki. Amen.

N A J U T R Z N I A.

Zdrowaŝ MARYA, &c.

Zacznijcie wargi moje MARYA wychwalać.

Ona smutnych nie zwykła od siebie oddalać.

H Y M N.

DO Ciebie PANNO Święta, płaczliwie wołamy;

Po BOGU w Tobie, ufność naszą pokładamy.

Nie wypuŝczay nas z Twęy, PANNO opieki,

Day nam żyć z BOGIEM, w Niebiesiech na wieki.

Cielżyła Arka, pod czas potopu strasznego,

Utrapięno Noe, z kilką Ołob Ięgo.

[Cie] 1

Cieszysz Ty Panno, wszyttek świat nie równie;

Taiąc gniew Boski, Twą prozbą łagodnie.

W. Wylał BOG wszelką łaskę, w Ustach Świętych Twoich.

R. Zebyś ciszyła smutnych, w utrapieniach swoich.

Pani wysłuchay modlitwę moję.

A wołanie moje niech do Ciebie przydzie.

M O D L I T W A.

O! Przenaydosłownicy za nad wszystko stworzenie, MARYA Panno; ktorey samey nad wszystkie Święte, dla dosłowności Macierzyństwa Boskiego, wszystkiego skarbu swojego, BOG w moc podał łaskę; przez co Ciebie wszelkie, tak na Niebie Anielskie Duchy, iako y na ziemi różne żyjących stany, pod Twoję Świętą garnąć się przystomność, błogosławią; błogosławimy y my Ciebie, grzelnice, prosząc pokornie, abyś nas pod swoją miłosciwą przyjąwszy opiekę, we wszystkich smutkach, y przygodach naszych, nam się Pocieszycielką pokazać raczyła, przez tego, ktoregoś porodziła, JEZUSA Chrystusa. Amen.

Pani wysłuchay modlitwę moję. A wołanie moje niech do Ciebie przydzie. Błogosławmy Panu: BOGU chwala.

A dusze wiernych zmarłych, przez miłosierdzie Boże, niech oddają pocztwaia w pokoiu: R. Amen.

N A L A U D E S.

Zdrowaś MARYA, &c.

PRzybądź mi na pocieche, PANNO ku pomocy:

Broń mię od złych przypadkow, tak w dzień, iako w nocy.

Chwała Oycu, Synowi Jego przedwiecznemu,

Y równemu im w Bosłwie Duchowi Świętemu.

Jak była na początku, y zawsze y ninie,

Niech BOG w Trojcy iedyny na wiek wiekow słynie.

H Y M N.

ZBierała Rutha kłosy, po roli wzgardzone,

Chcąc pościć onemi, serce zagłodzone.

Zbierasz Ty PANNO, grzelniki wyklęte,

Łącząc ich dusze, między trzody Święte.

Nieprzyjacielskim zewsząd woyskiem obtoczoną,

Bethulią, kto cieszył srodze utrapioną.

Ty PANNO Święta, Judytho misterna,

Bez Ciebie ludzka potęga mizerna.

O.

W. Jak wieża Dawidowa jest Twoja obrona.

R. Jeden zwycięży tyłac, komuś Ty ochrona.

Pani wysłuchaj modlitwę moję. A wołanie moje &c. *Jako wyżej,*

M O D L I T W A.

O! Przenaydosłowniejsza nad wszystko stworzenie &c. *Jako na Jutrzn.*

Pani wysłuchaj modlitwę moję. A wołanie moje niech do Ciebie przyidzie. Błogosławmy Panu, BOGU chwala.

A dłużej wiernych zmarłych, przez miłosierdzie Boże, niech odpoczywają w pokoju. R. Amen.

N A P R Y M E.

Zdrowaś MARYA, &c.

Przybądź mi na pociechę &c. *Jako na Laudes.*

H Y M N.

W Dzięczna Eštero, pociesz lud Twój ulubiony,
Srogim Krola dekretem bardzo postraszony.

Niech zginie Aman, złość śmiercią niech płaci.

A kto jest Twój, niech żywota nie traci.

Sławna światu Debbora, była w Palestynie;

Pokorna Abigail, w Izraelu słyńcie.

W Proroków Świętych, zyzna Samaryja;

Smutnych któż cieszy? nikt, tylko MARYA.

W. Oliwa wylana jest, Imię Święte Twoje,

R. Ktore słyszac, cieszy się smutne serce moje.

Pani wysłuchaj modlitwę moję, &c. *Jako wyżej.*

M O D L I T W A.

O! Przenaydosłowniejsza nad wszystko stworzenie &c. *Jako na Jutrzn.*

Pani wysłuchaj modlitwę moję. A wołanie moje &c. *Jako wyżej.*

N A T E R C Y A.

Zdrowaś MARYA &c.

Przybądź mi na pociechę &c. *Jako na Laudes.*

H Y M N.

S A m e D u c h y N i e b i e s k i e n i e c h a y t o o g ł o s z a j ;

K t o r e n a d s w o i e C h o r y, M A R Y A, w y n o s z a j .

B o t a i c h s t o l i c s t r a t ę n a p r a w i ł a j ; .

P z e z c o, ż a ł o s n e N i e b o p o c i e s z y ł a .

B O G O c i e c, k t o r y w B o ł t w i e s w o i m, j e s t d o s ł o w n y ;

Y D u c h Ś w i ę t y z n i m z d a ł s i ę, i a k b y n i e s p o k o j n y :

A g d y

A gdy na słowo, PANNA zezwoliła;
W ten czas, Zbawienie ludzkie utwierdziła.

W. Nie taka słodycz z winney macice się rodzi;

R. Jak pokarm, który z piersi Panieńskich pochodzi.

Pani wysłuchay modlitwę moję,

A wołanie moje niech do Ciebie przydzie.

M O D L I T W A.

O! Przenaydosłowniejsza nad wszystko stworzenie &c. *Jako wyżej;*

Pani wysłuchay modlitwę moję; A wołanie moje &c.

N A S E X T E.

Zdrowaś MARYA &c.

Przybądź mi na pociechę &c. *Jako na Laudes.*

H Y M N.

Znaczną tego figura, jest Gołąb Noego,

Nie mając miejsca, dla wód, do spocznienia swego.

Roszczkę oliwną do Arki przynosi,

Na znak, że zbawion, za kim PANNA prosi.

Bierz sobie przykład z Łotra, na Krzyż przybitego,

Godzien ten był piekła, dla zbrodni życia złego.

Jak pod opiekę MARYI się schronił,

Stojąc na Krzyżu, Ktolestwo ugonił.

W. Gęste drzewo, Słoneczne promienie zaśnania;

R. Nie gore, kto się pod cień MATKI Bożej schrania?

Pani wysłuchay modlitwę moję,

A wołanie moje niech do Ciebie przydzie.

M O D L I T W A.

O! Przenaydosłowniejsza nad wszystko stworzenie &c. *Jako na Jutrzn.*

Pani wysłuchay modlitwę moję, A wołanie moje &c. *Jako wyżej.*

N A N O N E.

Zdrowaś MARYA, &c.

Przybądź mi na pociechę &c. *Jako na Laudes.*

H Y M N.

Płaczącym Siostróm Brata, Łazarza zmarłego,

Przywracając Pan JEZUS do życia pierwizego.

Imię MARYA wprzód wspomina mile,

Dając znać, że ta, smutne spędza chwile.

Wesołe były gody Kanogalilejskie,

Bo na nich zgromadzenie było Apostolskie.

Był tam y JEZUS, w tym niestało winaj

Ciesz y ich PANNA, przez cud swego Syna.

W. Jak zyzna Jabłoni, błędnych, w pułym lesie ciesz y;

R. Tak MARYA smutnego, gdy się do niey spieszy.

Pani wysłuchay modlitwę moję.

A wołanie moje niech do Ciebie przyidzie.

M O D L I T W A.

O! Naydosłownieysza nad wszystko stworzenie &c. *Jako na Jutrzn.*

Pani wysłuchay modlitwę moję. A wołanie moje &c.

N A N I E S Z P O R.

Zdrowas MARYA, &c.

Przybądź mi na pociechę Panno &c. *Jako na Laudes.*

H Y M N.

Burzliwe morze, mocne okręty rozpiera,

Bystre piorony stysząc, grzesznik obumiera.

Lecz gdy Niebieska Tęcza się pokaże,

MARYA; ciesz się, bo tych BOG nie karze.

Umiera dobry JEZUS na Krzyżu okrutnie,

Państw się nad nim żydzi, y bluźnią wierutnie.

Smuci się Niebo, Chrystus się radnie;

A tę z MARYI radość w sobie czuje.

W. Dźwięku głosu Twoiego pragną uszy moje,

R. Ze grzesznicy nie giną, staranie to Twoie.

Pani wysłuchay modlitwę moję,

A wołanie moje niech do Ciebie przyidzie.

M O D L I T W A.

O! Naydosłownieysza nad wszystko stworzenie &c. *Jako na Jutrzn.*

Pani wysłuchay modlitwę moję. A wołanie moje &c.

N A K O M P L E T Ę.

Zdrowas MARYA, &c.

Nawróć nas PANNO Święta, a proś Syna Twego,

Niech straszliwy hamuje imper gniewu swego,

Przybądź mi na pociechę, PANNO ku pomocy,

Broń mnie od złych przypadków tak w dzień, iak y w nocy.

Chwała Oycu, y Synowi jego przedwiecznemu,

Y równemu im w Bołwie Duchowi Świętemu.

Jak była na początku, y zawżę, y ninie,

Niech BOG w Trocy jedyny, na wiek wieków słynie.

H Y M N.

H Y M N.

Włec o! Przedziwna PANNO, Matko miłościwa;

Utrapionych pociecho, a nigdy nie mściwa.

Ratuj nas nędznych, bądź obroną naszą,

Znieś tych, co się na naszą zgubę kładą.

Sporządź nam pokoy, żyźność, a day zgodę w Państwie;

Osobliwie błogosław tych, którzy w tym Bractwie

Pocieszenia są, broń ich wieczney męki,

Za co oddawać święte będziem dzięki.

W. Jestem murem, Pierśi moje są wieżą pokoju.

R. Pocieszcie nas w godzinę śmiertelnego boju.

Pani wysłuchay modlitwę moję.

A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

M O D L I T W A.

O! Przenajdosłowniejza nad wszystko stworzenie, MARYA Panna
NO, ktorey samey nad wszystkie Święte, dla dosłowności Macierzyństwa Boskiego, wszystkiego skarbu swojego, BOG w moc podał szafunek, przez co, Ciebie wszelkie, tak na Niebie Anielskie Duchy, iako y na ziemi, różne żyjących stany, pod Twoją Świętą garnąć się przytomność, błogosławia. Błogosławimy y my Ciebie, grzesznice, prosząc pokornie, abyś nas pod swoją miłościwą przyjąwszy opiekę; we wszystkich smutkach, y przygodach naszych, nam się Pocieszycielką pokazać raczyła, przez tego, ktoregoś porodziła JEZUSA Chrystusa. Amen.

Pani wysłuchay modlitwę moję. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie. Błogosławmy Panu: BOGU Chwałę.

A Dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże, niech odpoczywają w pokoju. Amen.

Niech nas błogosławi, y trzeże Nays: PANNA, Pocieszycielka nasza, mocą Oycy, † y Syna, † y Ducha Świętego. † Amen.

A N T Y F O N A

z Świętego Augustyna.

Pod Twoją opiekę uciekamy się najmiłościwsza PANNO, przyimi nas, iedyna nadzieio naszą, nie pogardzay chwałą, którą my Cię niegodni, wszelakiey pochwały naygodniejszą, bydz uznawamy: bo z Ciebie wszelaka moc, ozdoba, y chwała wynika.

Niech będzie pochwalona Nayswiętsza PANNA, Pocieszycielka utrapionych.

W. Bądź pozdrowiona MARYA, łaski pełna. R. Pan z Tobą.

Modli.

Racz przyjąć najłaskawsza Boga-Rodzico, proźby nasze do Twoiey miłosierney przytomności; mięj politowanie nad utrapionemi, względ nad wygnanemi; strzeż, abyśmy nie upadli; ratuy, abyśmy nie ustali; dopomóż, abyśmy zwyciężyli; zbaw, abyśmy nie zginęli; gdyż Ty jest iedyną pociechą grzeszników; w ktorey naybłogosławieńsza, naszych zasług zawiśła nadgroda. Amen.

Pomoc PANNY, niech przy nas zawsze zostaie. Amen.

A wiernych dusze przez miłosierdzie Boże, niech odpoczywają w pokoju. Amen.

SALVE REGINA.

Bądź pozdrowiona Krolowa, Matko miłosierdzia, żywocie słodkości, y nadzieio nasza, bądź pozdrowiona: do Ciebie, wołamy wygnani Synowie Ewy; do Ciebie wzdychamy narzekający, y płaczący na tym pa-dole płaczu. A przetoż Ty Orędowniczko nasza, one miłosierne Oczy Twoje obroć na nas; a JEZUSA, który jest błogosławionym Owocem Żywota Twoiego; po tym wygnaniu, racz nam pokazać: O! łaskawa! o! litościwa! o! najłodsza PANNO! czyśła MARYA.

M O D L I T W A.

BOZE, wszystkich wiernych Rządco, y Pasterzu, racz, prosimy łaską: wie weyrzec na służbę Twego N. Biskupa naywyższego, ktoregoś Pasterzem postanowił, nad Kościołem Twoim; day mu miły Panie, słowem budować te, nad ktoremi jest przełożony; aby wespół z trzodą iedną mu zleconą, przyszedł do żywota wiecznego: Przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa, który żyje, y kroluje, na wieki wieków. Amen.

Ofiarowanie się Najsł: PANNIE Pocieszenia.

JA N. Najsł: Panno MARYA Matko Boża, Pocieszycielko utrapionych, Ciebie dziś sobie biorę za Panią, y Patronkę, y służyć Ci, w tym S. Zgromadzeniu obiecuję, y mocno stanowią. Proszę Cię pokornie, abys mię między służki Twoie policzyła; a we wszystkich potrzebach moich teraz, y czasu śmierci moiey, przytomną była. Amen.

M O D L I T W A,

Na podziękowanie BOGU za wszystkie dary, y łaski, dane Najsł: PANNIE.

MARYA PANNO nacyśłsza, nad wszystkie Matki nacyhwalnieysza, któraś przed stworzeniem ieszcze świata, y narodzeniem swoim, taką od wieków przed Bogiem, w przeyrzeniu stała, iakaś się za czatem, na świecie pokazała. Niech będzie BOG Ociec pochwalony, za stworzenie Twoie, BOG Syn, za odkupienie Twoie; BOG Duch S.

za poświęcenie Twoje! Wielbię Wszechmocność Bożą, która Cię piękniejszą nad Księżyc, jaśniejszą nad Słońce, godniejszą nad wszystkie stworzenia uczyniła. Dziękuję BOGU, Światłości niedostępnej, za Niepokalane Poczucie Twoje; BOGU Wcielonemu, za Kościół żywy, który miał w Tobie; BOGU Królowi, za Twoje na Niebie, y na ziemi panowanie. Dziękuję BOGU Stworcy, za niewidane natury dziełowisko, które uczynił z Ciebie. Dziękuję mu za Jutrzenkę, w Twoim zarannym świetle; w Twojej piękności, za kwiaty wszystkie; w Twojej słodkości, za wszystkie słodkie roje, w Twojej ku BOGU miłości, za wszystkie roze, w Twojej wdzięczności, za wszelkie lilie; w Twojej grzesznych obronie, za wszystkie mury, y tarcze. Dziękuję za wszystko najpiękniejsze w Tobie stworzenie, Tyś jest Oblubienica wiara, płodnością Matka, całością Panna, godnością Pani, Majestatem Królowa, niewinnością Owieczka, prostotą Gołębica, czystością Synogarlica: Tyś wszystko miłe, wszystko wdzięczne, wszystko słodkie, wszystko piękne, wszystko chwalebne; za co BOGU, tym wszystkim, czym Cię chciał mieć dziękuję: iak wielkie, iak dziwne, iak cudowne, jesteś Ty Panno, na świecie stworzenie, sam tylko BOG Stworca wie, y zna się na tym. Ty Panno, wszystko stworzenie zwyciężasz, iako Matka zbawienia, iako Matka łaski, iako Matka Boża: na Twoje w Niebie uwielbienie z Jezusowego Bołstwa, wylało się morze, Tyś sama tak wiele chwały wzięta, iak wiele, stworzeniu żadnemu na wieki BOG nie da, iak wiele, wszyscy Aniołowie nie mają oraz. Przeniknęłaś wszystkie Boskie przepaści, y ile podobna jest stworzeniu, w niedostępnym się BOGA Syna Twoiego zanurzyła światło. Nad wszystkie Chory Anielskie, jesteś wywyższona, nie maż w nich, nie łaski y chwały Bożej, miłości, y zażywania widzenia BOGA, tak Anielskiego, iako y ludzkiego znajduie, w Niebie jest nieporównanie więcej w Tobie: cokolwiek honoru, godności, zaślugi, łaski, chwały naleść się Świętych może, wszystko Ty maż od BOGA z naddatkiem. Za Ciebie tedy, wszędzie Święta, wszędzie pełna, wszędzie nienaruszona, Święta Duszą, y Ciałem; pełna łaską, y cnotą, ubogaona słowem Wcielonym, PANNO, za Ciebie tak dziwną, y Świętą, y za wszystkie dary, y łaski zebrane, y wlane w Paniętwo, y Macierzyństwo Twoje; wieczne BOGU dzięki oddaie za wszystko to, cokolwiek BOG na większą swoją, y Twoją chwałę sporządził, postanowił, w Tobie, y przez Cię, na wieki pochwalony, y błogosławiony niechay będzie. Amen.

z Świętego Bonawentury. In Psal: 19. 113.

Wysłuchaj nas Panie, w dzień utrapienia naszego, y na prośby nasze, łaskawey Twarzy Twoiey nakłoń. Nie porzucay nas, czasu śmierci naszej, ale przybądź na pomoc duszy, gdy wynidzie z ciała, posłiy Anioła Twego, przeciwko niemy, przez ktoregoby, od nieprzyjaciół obroniona była. Pokaż iey Najswiętszego Sedziego wieków, któryby iey, dla Ciebie grzechy odpuszcł. Niechay uczucie ochłode Twoię w mękach, y mieysce między wybranemi Bożemi otrzyma: przy wyjściu swoim z tego świata, zaydź iey Pani Pani moja, y przyjmij ją, y pociesz Twarzą Twoią Świętą, aby się czartowskiego weyrzenia nie lękała. Bądź iey stopniem, do Krolestwa Niebieskiego, y drogą do Raju Bożego. Uproś iey u BOGA odpust pokoju, y mieysce światłości, między sługami Bożemi: trzymaj ją przed Trybunałem Chrystusowym, y podcym się iey sprawy, aby nie przegrała.

SIEDMIORAKA PROZBA

Przez siedm Bolesci MATKI Bolesney.

I.

W itay Matko uwielbiona,	Zalem serdecznym zraniona,
Gdyś Symeon sprawiedliwy,	Opowiedział miecz straszliwy.
Przez tak żałosną nowinę,	Spraw, żebym w każdą godzinę,
Wspominając Pana mego,	Opłakiwała śmierć lego.

II.

W itay Matko uwielbiona,	Zalem serdecznym zraniona,
Kiedyś wzdychając płakała,	Do Egiptu uciekała.
Przez to Twoje przewrócenie,	Pracowite pożywienie,
Niech Syna Twego, y Ciebie,	Z Świętymi oglądam w Niebie.

III.

W itay Matko uwielbiona,	Zalem serdecznym zraniona,
Kiedyś Syna najmilszego,	Szukała do dnia trzeciego.
Przez to utrapienie Twoie,	Nadarz łaską duszę moję.
Aby wżelkie swe kochanie,	W nieskończonym miała Panie.

IV.

W itay Matko uwielbiona,	Zalem serdecznym zraniona,
Gdy był Syn Twój pojmany,	Zbity, zraniony, zeplwany.
Przez tę gorzkość, y żałość,	O! Matko pełna litości!
Broń nas od najazdów frogich,	Od czartowskich pokus mnogich.

V.

V.

Witay Matko uwielbiona,	Zalem serdecznym zraniona,
Gdyś widziała Syna Twego,	Na Krzyżu konającego,
Przez Twoją żalność tak frogą,	Przez śmierć Syna Twego drogą.
Gdy mię ściśnie śmierci trwoga,	Day ratunek, Matko droga.

VI.

Witay Matko uwielbiona,	Zalem serdecznym zraniona,
Kiedys Syna z Krzyża brała,	Łzami Rany polewała.
Przymiy mnie w twoją obronę,	Trzymay ludzi grzeiznych stronę.
Ktorzy do Ciebie wzdychają,	Twę pomocy wyglądają.

VII.

Witay Matko uwielbiona,	Zalem serdecznym zraniona,
Kiedys mieysca nawiedzała,	Ktore Krew Synowika zlała.
Przez Tve żalofne wzdychanie,	Przy tych mieyscach też wylanie,
Day mi po wygnaniu z swiata,	w Niebie miezkać po wsze lata. A:

P I E S N

Do Nayswiętsze PANNY MARYI.

P erło droga, cwa Panienko,	Rozlicznych kwiatkow równianko,
Sliczna, piękna, iak lilia,	Gdy się w szrod lata rozwiaa.
Tronie cnego Salomona,	Roszczko kwitnaca, Aarona,
Przez Ester figurowana,	Wszelkiey zmayı zachowana.
Tys jest, iako kwiat rożany,	W czerwony szkarlat ubrany,
Sliczna, piękna, y nadobna,	W pełni Xiężycu podobna.
Gasnie słońce w swej ozdobie,	Gdy Panno stanie przy Tobie.
W cień się gwiazdy obracają,	Twę śliczności nie zrownają.
W słoneczną szatę ubrana,	Korona z gwiazd haftowana,
Księżyc też ogniście rogi,	Skłonił pod Tve Święte Nogi.
Balsamie, hoyno płynący,	Dusz ludzkich rany leczący,
Ty wszystkim zdrowia dodajesz,	Czynić dobrze nie przestajesz.
Niech na morzu buyne wały,	Będą kogo zalewały;
Ciebie wzywając serdecznie,	Przydzie do portu bezpiecznie.
Niech na placu żołnierz śmiały,	Wpada na hartowne strzały,
Jak filar nie naruszony,	Będzie Twą mocą stwierdzony.
A gdy przydzie do wstępnego,	Potkania zobopulnego,
Gdzie nie jeden głowę skłoni,	Od nieprzyjacielskiej broni.
A choć będzie otoczony,	Od nieprzyjacielskiej strony,
Gdy Twę opiece podany,	Zdrowo będzie zachowany.

Niech z gniewu rozżarzonego, Niech y z wyroku Boskiego;
 Nad światem śmierć zaraźliwa, Swoięy srogości zażywa;
 Skoro do Twoiego Syna, Naśląpi Twoia przyczyna,
 Wnet y żagle podniesione, Będą Twą łaską spuszczone.
 Ja też się garnę do Ciebie, Nie odrzucay mnie od siebie,
 A w każdym moim frańku, Doday mi swego ratunku.
 JEZUS Chrystus Syn twoy w Niebie, Wszystko uczyni dla Ciebie.
 Wszystkiego dokazać możesz, Naygrzeźniejszyego wípomożesz.
 A gdy wszystkim pomoc dajesz, Mnie ratować nie przestajesz.
 Więc uprosz grzechow zniesienie, Po śmierci duszne zbawienie.

A F F E K T

Do Najswiętszey PANNY Kodeniskiey, w dolegliwościach.

W Hiszpańskich Kraiach, cudami słynąca,
 Nie mniej y w Kodniu, Panno jaśnieiąca.
 Witay Jutrzenko, gwiazd wszystkich ozdobo;
 Niechay pochwalon Syn Twoy będzie z Tobą.
 Tyś jest piękniejszy nad wszystkie splendory;
 Z których udziela Niebo swe fawory,
 Są jednym cieniem, przeciw Twey piękności,
 Słońce, y Księżyc, gaśną w swey iasności.
 Owszem pod Nogi Twoie niech padają,
 Ześ Panią świata, niechay wyznawają,
 Y ziemia cała, cokołwiek zawiera,
 Co zysku swego, z niey człowiek odbiera,
 Niech cyfrą będzie względem skarbu tego,
 Co wyszedł z roli żywota Twoiego:
 Niech świat w różowym błednieie pozorze,
 W jeden już dołek, mieść swe wody, morze:
 Bo z rzodła PANNY, ten strumień wyniknął,
 Coć w brzegach trzyma, y wszystko przeniknął.
 Anieli nawet w swoiey wyborneści,
 Nie zrównają się Twey przedostojności;
 Gdyż Cię BOG uczcił nad wszelkie stworzenie,
 Dawszy z żywota Twego, nam zbawienie.
 Y zachowawszy od zmazy grzechowey,
 Od pierworodney skazy Adamowey.
 Ludzkiego przeto jest sława plemienia,
 Ze Cię wydało z Królów Pokolenia,

Y Stworcy Maką, Rataś się twoiego,
 Syna Bożego Iednorodzonego.
 By nas odkupił na Krzyżu wylaną
 Krwią, duszę grzechem oczyścić zmazaną.
 A z tą pokornie chęć się możemy,
 Ze gdyby grzechow nie było na ziemi.
 Ty nie byłabyś Matką BOGA Syna;
 Wcielenia Iego, bo nasz grzech przyczyna. S. Bern:
 Więc się do Twoich Nog, garnę z ufnością,
 Wiedząc, że grzesznych przyjmiesz z litością.
 Byś mię w twej miała statecznie obronie,
 Wyrwała oraz z tey przeciwney tonie.
 Zaszedł mię z wszelkiej nieprzyjacieli strony,
 Niewinnie na mnie z gniewu zaiętrzony,
 Jednak nie trwożę, kiedy ciało, duszę
 Dam w Twą opiekę, y zupełnie tuszę,
 Ze go zawstydził; bo serca skrytości
 Mego, są iawne Boskiey wiadomości.
 Twój jest za tym, dzieło waleczności,
 Zastoić cztęka od natarczywości
 Zuchwałych ludzi, y zawziętość skrócić,
 Od zastawionych siideł, mię odwrócić.
 Jeżeli zaś chcesz, y tym mię probować,
 Zmartwieniem, BOZE: czyli desperować
 O Twej nie będę kłobie Opatrzności,
 Obroniś od tey, mię nieostrożności.
 Albowiem, przykład mam rzetelny w Jobie;
 Ze mi łowicie nadgródziś, gdy w Tobie
 Szczegulnie ufam; w Matki Twej przyczynie,
 Jak błyskawica wszystko złe przeminie,
 Ja w mej pokorze, za to BOGA chwale.
 Bardziej me serce, ku niemu zapalę.
 Ze mię probuje, y doskonałości
 Naucza, wiodąc drogą przeciwności.
 Lub za me grzechy, nawiedza smutkami;
 Wnet go przediednam, MARYI prozbami;
 Tak dość wżyskiego mam; ba owszem siła,
 Byleby łaska Oney, ze mną była.

Ratujże Pani, Sługę w tym to razie,

W Kodeńskim dawno slynąca Obrazie.

Odday rzewliwe łzy moje Synowi,

Swemu, a nie day zginąć człowiekowi.

Oddal zawziętość nie pohamowaną

Czarta, y ludzi, mocą Twą doznaną,

A prowadź me dni, chociaż w cierpliwości,

Torem zbawiennym, do Twej spóteczności.

U szczęśliwego postaw portu Nieba,

Duszę tę grzeszną, więcej mi nie trzeba,

Bym Cię chwaliła tylko, z Ojcem, Synem,

Duchem, w Osobach trzech, Bogiem iedynem. Amen.

Ukłon pobożny, y polecanie się w Macierzyńską opiekę, Naydobroćliwszey, w Świętym Obrazie Kodeńskim, MARTI PANNIE.

O! Najswiętsza Swiata całego Monarchini! Krolowa Polka, y [Xię]stwa Litewskiego Protektorko, Przedziwna w dziełach swoich Panni, najsłodsza, Kodeńskiej osady Dziedziczko, y Ozdobo, która się dotąd żadnemu do Ciebie się z pokorą uciekającemu, y z zupełną ufnością, Twojej dobroci szukającemu, w łaskach swoich nie wymowiła: otoż y ja się Tobie chętnie prezentuję, y Twojej doświadczoney opiece pilno polecam; postaw mnie przy Boku Twoim, o! Matko nie przebraniego miłosierdzia! zakryj mnie Panieńskim płaszczem łaskowości Twojej, aby mię nieprzyjaciel żaden, ani znaleźć, ani dosięć nie mógł. Znali wielowładną moc Twoję Rzymianie, (nim Cię Urban VII. do Polki wypuścił,) którychś za dozwołaniem Syna Twego JEZUSA Chrystusa, od powietrza ratowała. Całują Ręce Twoie, o! Święta Panno! niezliczająciami, chorobami, kłóśstwem, zmizerowane Chrześcijańskie serca, które miś ie tak często z ostatnich toni dźwigała; błogostawiają miłościwą dobroć Twoję grzesznicy, którym inż dawno, za złości swoje, wieczne potępienie ponosić trzeba było, Ty ich słodką dobrocią Twoją, szczęśliwie z Bogiem poiednała. Cieszą się narody wszystkie, że kto tylko do Ciebie westchnie, Twarzy Twojej od niego nie odwracaśz, ale każdego z pożadaną pociechą, y ukontentowaniem, do domu swego odsyłaśz. Chciał Cię był w Obrazie Kodeńskim, zelżyć zainfuszony Tatarzyn, ale cudownie przepuszczona ślepota, widzieć mu go nie dopuściła; zbliżał się ku Boku Twemu ogniowy pożar, ale wspaniałość Oblicza Twego, pożerający wszystko w około Element, odstraszyła, y przystąpić do siebie zakazała. Sam niezliczonych wieków czas, mogłby Twój przeznacny wi-

zeru-

zerunek, zgryźliwym zębem (który przeciągiem tylu set lat naytwardsze kruszy marmury) nadwężyć, gdyby go Boska Prowidencya, iako przednie błogosławioney, Augustyna Rzymskiego, Anglikow Apostoła, ręki dzieło, z Orignatu Łukaśza Świętego roboty, w Gwadalupie cudownego, y istnie żyjącey ieszcze BogaRodzicy Pannie podobnego, Roku Pańskiego pięćsetnego dziewiędziesiątego piątego uformowane, iako (mówię) iedyne S. Grzegorza Wielkiego, Papieża, y iego na Stolicę Piotrową Nastepeow, nabożeństwa ukontentowanie, Rzymskich zaś niegdy podwoi, w morowych nieszczęściach, y wszelkich przygodach doświadczony zaszczyt, a teraz Polskiego Krolestwa, y Kodeńskiego Miasta szczególną ozdobę, y podporę, na ratunek dolegliwości ludzkich niby z Nieba zesłaną, niekazytelną, y w czerstwych kolorach do tąd kwitnącą na podziw świata, nie obdarzyła długą trwałością. Czego sławą, y innych wielu dobrodzieystw Twoich, przy tym Kodeńskim cudownym Obrazie, każdemu uciekającemu się oświadczonych, odgłosem pobudzony Najswięt: Ociec Innocenty XIII. uczcił Cię złotemi bogatemi Koronami, z benedykcyą swą Papiezką, z Rzymu przyślanemi; a żebyś niemiż, solenną ceremonią ukoronowana była. Ukoronuyże dobrotliwie, Krolowa Nieba, y ziemie, ninieysze náypokornieysze prozby moje, pomyślnym skutkiem, nim mi wiekuiśta, potym, u Syna swego naysmieleyszego, uprosisz koronę. Aże jesteś Matką, y Panią uciekających się do Stop Majestatu Twego, grzeszników, kochayże duszę moję, nayslepszą Opiekunko moja, i prawuy wszystkie ścieżki moje, y ciesz mnie we wszystkich przypadkach światowych, a niedopuszczay mi błądzić, poki nie trafię do portu szczęśliwości wieczney. Piastuy mnie w opatrności Twoiey, na którą się naybieszczniey, po BOGU moim spuszczam; wierząc zapewnie, że zginąć nie mogę, ieżeli mnie z łaskawych Rąk Twoich nie wypuścisz, do których kiedy się teraz z zupełną nadzieią, y iako Corka z nabożeństwem garnę, bądź mi miłościwą, o! MARYA. Amen.

M O D L I T W A

Przed Obrazem Najswiętszey PANNY Kodeńskiej.

Nayaśnieszca Nieba, y ziemi Krolowa, świata całego Pani, wszystkiego stworzenia Monarchini, która wszystko piastującego, słowem swoim, mile na Ręku nosisz, przy ktorey zwyciężnych Nogach, z podeptanego grzechu pierworodnego, tryumfujących, wszystkie się okręgi złote Cesarzow, Krolow korony toczą, y Panieńskie Stopy uwieńczają. Prosimy Cię pokornie, iako Tę, którą Syn Twój kochany JEZUS, Tronem łaski, y miłosierdzia dla nas, dobrotliwie chciał mieć, przyimiy nas Pa-
ni

ni nasza, za wierne, y wieczne poddaństwo, za niewolniki, y hołdowniki Twoje; bo się władzy Twojej na Niebie, y ziemi pełnomocney, z duszą y ciałem, wiecznością oddaemy: niech pamięci nasze o Tobie iedynie myślą, niech rozumy, pierwszą po BOGU zacność, y godność Twoję szacują, niech wole, y serca nasze, iako Matkę nie stworzonego miłosierdzia, serdecznie, gorąco, y statecznie kochają. A iako teraz, z Kościołem, w Niebie tryumfującym, wojującym na ziemi, pokorne ścielemy dzięki, BOGU w Troycy iedynemu, za włożoną świeżo Koronę, przez Ręce Najświętszego na ziemi, Oycy Innocentego XIII. na Twą Głowę Panieńską, o nas myśleć nie przestającą; tak pokornie suplikujemy Tobie, Pani nasza, Krolowa nasza, iedyna po BOGU nadziejo zbawienia, żebyś nas w protekcyi, y obronie, w potrzebach, y ucieczkach do siebie, mocno trzymając, po skończonym życia doczesnego biegu, kořony wieczney uczeřnikami dobrotliwie uczyniła. Przez tego, któregoś najpierwsza w Panieńskim żywocie, ukoronowała niewinnym Ciałem, JEZUSA Chryřtusa. Amen.

MODLITWA DZIEKUJĄCA

Nayřw: *MARYI Kodeńskiej, za łaskę odebraną iaką.*

A Jakiegoż dzięczynienia oddawać nie ma, Krolowa, y Pani nasza! mieysce to, łaskami Twoimi, prawie codziennymi udarowane; Tu przy twoiej, do Ciebie ucieczce, nędzi ratunku zawsze doznają, odbiegają swe pociechy, utrapieni, tu, zdesperowane, y ludzką siłą niezleczone choroby, w zupełne się zdrowie zamieniają; przy tym cudnym Obrazie Twoim, nocną ślepotą zarażeni, dzień południowy, przy wzroku przywróconym, odbierają; tu zarażeni głuchotą, cudowne Imię Twoię na cały świat brzmiące slyszą; tu milczące języki, od niemoty rozwiązane, głoszą cudowne Twoie, Matko dobroci pełna, dobrodzieystwa; tu chromi, kady y pęta, od przyrodzenia włożone zrzuciwszy, za przyczyną Twoją wesoło wykakują, y cudowne Imię MARYI Kodeńskiej, po naszym Europejskim świecie roznoszą. Tyś iest iedyna utraconych pociecha, schorzałych zdrowie, zdesperowanych nadzieia, ślabych pomoc, przeciwko najazdom nieprzyjacielskim obrona, przeciwko ogniowym pożarom, pewna ochrona, przeciwko głodom, nieprzebrana spiźarnia, przeciw morowym powietrzom, doznana Lekarka, zgoła, wszystkim, wszystko, chciała Cię mieć Troyca Przenay: więc tym nie przebrany łaskom Twoim, ktore co momentnie czerpamy, iako z niezbrodzonego morza, co minutnie też dzięki oddawać obowiązujemy się; nie będzie roku bez ustawicznego łask Twoich rospamiętywania, Mieg
siąca

siąca mieć nie chcemy, bez rozważania darów Twoich, niech tygodnia nie znamy, bez pamięci słodkich dobroczynności Twoich, niech ten dzień zginie, w którymbyśmy wdzięcznemi Tobie, Matko dobroci pełna, bydz nie mili: niech godzina nie upłynie, bez chwały Twoiej, niech najmniejszy minuta, dobroczynności Twojej będzie wychwaleniem. O to BOGA Ojca, któregoś Cerką prosimy; o to Synowi Bożskiemu, któregoś Matką, przy Paniństwie nienaruszonym, suplikujemy; o to Ducha Przenajświętszego, któregoś Ty nayukochańszą Oblubienicą bydz zaślubiona, prość iedynie nie przestaniemy, żebyśmy wdzięczność naszą ku Tobie, samym tylko życiem kończyli. Amen.

Polecanie się Najs: MARYI, odwiedzając Obraz Iey Kodeński.

NAdzieio duszy moiej, po BOGU, Panno MARYA, tym poleceniem, y tą ufnością, którą Cię ukochany Syn Twój, Pan nasz JEZUS Chrystus, wybranemu Uczniowi swemu Janowi poruczył; oddając, odwiedzając Twój Święty Obraz Kodeński, dziś, y codziennie, duszę, y ciało moje, honor mój, y moment ostatni wyścia z ciała duszy moiej, wszystkie uczynki moje: oraz Cię proszę, abyś mię zachowała od grzechu, od zgorzelenia, od konfuzji, hańby, y zawstyżenia ludzkiego, od gniewu, y frogości ostatniego sądu straszego, od nieczystych myśli, od wszelkiego śmiertelnego grzechu, od czarow, gustow, y wszelkiey czartowskiey złości, od zrad, y zemsty nieprzyjaciół moich, od nagłej niespodziewanej śmierci, od wszelkiego niebezpieczeństwa, y szkody duszy, y ciała, honoru, sławy, fortuny, y rzeczy moich, ani mi day takowy popełnić występki, przez którybym łaskę Twoją utraciła. Uproś mi w przeszłych poprawę, w terażniejszych pilną straż, w przyszłych wszelką ostrożność. Day mi w tym życiu, prętką pomoc: bądź na strasznym sądzie, moją Pośredniczką u Syna Twego, Pana naszego JEZUSA Chrystusa. Amen.

Trzy najsłuteczniejsze prośby do Najswiętszej PANNY MARYI,

w Kodeńskim Obrazie Przedziwny.

NAybłogosławieńsz Panno MARYA, proszę Cię, przez nayniewinnieyszą onę czystość, dla ktorej Synowi Bożemu, w żywocie Twoim Panińskim, nayprzyjemnieysze mieszkanie zgotowałaś, żebym za Twoją modlitwą mogła bydz od wszelkiey zmazy oczyszczona. Amen.

Naybłogosławieńsz Panno MARYA, proszę Cię, przez naygłębszą onę pokorę, dla ktorej, nad wszystkie Chory Aniołów, y Świętych, zaślubiłaś bydz wywyższoną, żeby za modlitwą Twoją, wszystkie niedbalstwa moje były nadgrozone.

Naybłogosławieńsza Panno MARYA, proszę Cię, przez onę miłość nieofszacowaną, która Ciebie nierozdzielnie z Bogiem łączy, żebym za Twoją modlitwą, obfitości różnych zasług doświadczyła.

P I E Ś Ń

O Najsłodszy PANNIE Kodeńskiej.

PANNO, w Kodeńskie Horyzontu strony,
Zesłana z Rzymu, Ludziom dla obrony;
Z Ciebie iak z morza łask, ludzie czerpią,
Zdrowie doczesne, w wieczne zamieniają.
Ty y z paszczęki wyrywasz piekielney,
Tyś jest obrona zarazy śmiertelney.
Niech wstana ludzie, niech powiedzą dary,
Od Ciebie wzięte, idących na mary.
Ty wzrok przywracasz, już już utracony,
Ty desperatom dodajesz obrony,
Tyś żeglującym, po BOGU, otuchą;
Przez ciężkie fale, wiedziesz nogą suchą:
Świadkiem Bug tego, żeś dodała Ręki,
A tonącego wyrwałaś z pałczęki
Neptuna, mężnie, boś Portem nazwana,
Ratujesz duszę, nam na pomoc dana.
Otwierasz mocą pożądane Nieba;
Boś fortą Rayską, tudzież Matką Feba,
Tysiącami dusz nią, w Nieboś wprowadziła;
Z Nieba strąconych, miejscaś napęłniła.
Gdy ogień w Kodniu, rozniecał płomienie,
Na ugaszenie, rzuciłaś promienie.
Gdzieś ogień ogniem, łaskawie zgaśnię,
Od pożaruś się sama uwolniła.
Wywierał na Cię, Tatarzyn iad smoczy,
Tyś mu cudownie zaślepiła oczy,
Gdy zainfuzona złość, kruszy Obrazy,
Wcaleś została bez najmniejszej skazy.
Zdrowie stracone wieluś przywróciła,
Jakbyś już z grobu, mocą Twą wskrzesiła.
Tyś jest Lekarką, Ty leczysz każdego,
Ratuj MARYA człeka mizernego.

Tyś

Tyś Gwiazda morza, iest od wlyzyskich znana,
 Błądzącym w nocy, Cynozura dana.
 Śmiertelne nie nam nie zaszkodzą fale,
 Twoiey opiece gdy dufamy wcale.
 Jesteś Grzegorza dzieło, przez te wieki,
 Twoiey Papieże doznali opieki,
 Tu Chwała Twoia, od Urbana śynie
 Olmeo, na nas wielka łaska płynie.
 Więc my pokornie obracamy skronie,
 Patrzeć na Twą Twarz, dufając obronie,
 Ratuj nas we dnie, dodaj łask, y w nocy;
 Byśmy Twey zawsze doznali pomocy,
 Gdy śmiertelności, wezmą gorę cienie,
 Z Twoiey obrony będzie obiasnienie.
 Prosto do brzegu wieczności zawiniem,
 Piekielnych nurtow, złe przeprawy miniem.

MODLITWA NAYSKUTECZNIEYSZA

Do uproszenia łaski iakowey, u MARYI Panny.

O! Błogosławiona Panno MARYA, Matko BOGA naszego JEZUSA.
 Chryśtusa! iakimże sposobem łatwiey, y skuteczniey od nas wzru-
 szyć się, y przymusić możesz, a żebyś za nami przyczyniła się; y to, o
 co żebizemy uprosiła, iezeli nie tym, gdy Ci miłego Syna Twego, na
 Krzyżu rozpętego przypominamy, Święte onego Rany pokazujemy, bo-
 le, y Męki wyliczamy, wszystkie boleści, y katownie wystawiamy, ko-
 ronę, którą Boika Głowa Iego była otoczona, y ukoronowana; bicze,
 które nayneiwinniey Ize Ciało Iego dręczyły, y poszarpały; goździe,
 ktoremi Ręce, y Nogi były przebite; płotno, którym Twarz Iego zasło-
 niona była; żółc, którą go w naywiększym pragnieniu napojono; a na
 koniec, włócznią, która po śmierci, w Oczach Twoich, Pierś Iego prze-
 bodła. O naysłodza Panno MARYA! któż taki iest, któryby daru iak-
 kiego, choćby też przedniego, y naywiększego, by to same było Krole-
 stwo Niebieskie, wyzebrać u Ciebie nie mógł, kiedy otrzymać go
 może, byleby prosił, y obowiązał, przez płwociny, przez policzki, y
 bluźnierstwa, przez zelżywości, obelgi, przez krzywdy, y nasmiewiska,
 które Syn Twoy, z przyczyny oku, y występku naszych, poniósł: pro-
 szę Cię tedy, o słodka MARYA! przez drogą owę Krew, którą Syn Twoy
 na drzewie Krzyżowym, z miłości ku nam wylał, y którą po ozdobney

Twarzy Jego, y po Oczach, ciekącą widziałś, albowiem tym sposobem prosił, żadeny rzeczy odmówić mi nie możesz. Odpowiedz mi Matko Boża, kiedy Cię obliżę, y poprzyśięgam, abys mi tę łaskę N. u naysmilszego Syna Twego raczyła otrzymać, y nie przestając poty wołać, y suplikować do Ciebie, ani z tąd odstąpić, poki mi tego dobrodzieystwa u Syna Twego, nie uprosisz.

LITANIA LAURETANSKA,

*Która się każdej Soboty odprawia przed Obrazem Kodeńskim,
z Odpustem sta dni.*

KYrie eleyson. Chryście eleyson. Kyrie eleyson.
 Chryście usłysz nas. Chryście wysłuchaj nas.
 Oycze z Nieba BOZE. Zmiłuy się nad nami.
 Synu Odkupicielu świata BOZE. Zmiłuy się nad nami.
 Duchu Święty BOZE. Zmiłuy się nad nami.
 Święta Trojco iedyny BOZE. Zmiłuy się nad nami.
 Święta MARYA. Modl się za nami. Panno wierna. Modl się:
 Święta BogaRodzicielko. Modl: Zwierciadło sprawiedliwości. Modl:
 Święta Panno nad Pannami, Modl: Stolco mądrości, Modl:
 Matko Chrystusowa. Modl: Przyczyno naszey radości. Modl:
 Matko łaski Bożey. Modl: Naczynie Duchowne. Modl:
 Matko naysłicznieysza. Modl: Naczynie poważne. Modl:
 Matko nayszytsza. Modl: Naczynie znakomite nabożeństwa. M.
 Matko niepokalana. Modl: Rożo Duchowna. Modl:
 Matko nienaruszona. Modl: Wieżo Dawidowa. Modl:
 Matko naysmilsza. Modl: Wieżo z kości sioniowej. Modl:
 Matko przedziwna. Modl: Domie złoty. Modl:
 Matko Stworzyciela. Modl: Arko przymierza. Modl:
 Matko Odkupiciela. Modl: Forto Niebieska. Modl:
 Panno naysłotrośnieysza. Modl: Gwiazdo zaranna. Modl:
 Panno ezci godna. Modl: Uzdrowienie chorych. Modl:
 Panno chwały godna. Modl: Ucieczko grzesznych. Modl:
 Panno można. Modl: Pocięzycielko utrapionych. Modl:
 Panno łaskawa. Modl: Wspomożenie wiernych. Modl:

Krolowa Anielska.

Modl: Baranku Boży, który gładzisz grze-

Krolowa Patryarchow.

Modl: chy świata. Przepuść nam Panie.

Krolowa Prorokow.

Modl: Baranku Boży, który gładzisz grze-

Krolowa Apostołów.

Modl: chy świata. Wyśłuchay nas Panie.

Krolowa Męczennikow.

Modl: Baranku Boży, który gładzisz grze-

Krolowa Wyznawcow.

Modl: chy świata. Zmiłuy się nad nami.

Krolowa Panieńska.

Modl: Chryście usłysz nas.

Krolowa wszystkich Świętych. M: Chryście wysłuchay nas. &c.

POd Twoją obronę uciakamy się, Niepokalana Rodzicielko Boża, na-
szemi prozbami nie racz gardzić, w potrzebach naszych, ale od wsze-
lakich przygod, racz nas zawsze, przyczyną Twoją wybawić, PANNO
chwalebna, y Błogosławiona.

Pani nasza, Pośredniczko nasza, Orędowniczko nasza, z Synem Two-
im nas pojednay, Synowi Twemu nas teraz, y w godzinę śmierci odday.

W. Modl się za nami Święta Boga Rodzico.

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

Modlmy się.

BRoń, prosimy Cię Panie, przez przyczynę Błogosławioney zawsze
Panny MARYI, to Zgromadzenie od wszelkiej przeciwności, a całym
sercem Tobie się korzące, od fideł nieprzyjacielskich łaskawie ochraniaj.
Wzschmogący wieczny BOŻE, który sam dziwne rzeczy sprawujesz,
spuść Ducha zbawiennej łaski Twoiey, na sługi Twe, y zebranie im
powierzone, y abyć się prawdziwie podobali, pokrop je wiekuiłą bło-
gosławieństwem Twego rośa, z miłosierdzia Twego: prosimy Cię Panie,
rozwiąż grzechow naszych związki, a za przyczyną Nayś: Panny MA-
RYI, y wszystkich Świętych, nas sługi Twoie, dobrodziecie, y mieszkania
nasze, y w wszystkich krewnych, powinnych, y przyjaźni z nami złączo-
nych, w świętobliwości wszelakiej, zachoway; od występku oczyść,
oświeć cnotami, pokojem, y zdrowiem obdarz, widome, y niewidome
nieprzyjacioły oddal, cielesną pożydlivość odpadź; day zdrowe powie-
trze, y zyzność, przyjaciom, y nieprzyjaciom miłości użycz, a Miał-
sto to, Kodeń, ze wszystkimi jego Obywatelami, od morowego powie-
trza, y niebożnych frogości, y obciążenia uchoway: wszystkich ży-
wych, y umarłych, na ziemi żyjących, domieść wiekuiłego odpoczynku:
powszechnego Kościoła Twego, Pastorza N. Biskupa, N. Krola Pana na-
szego N. Duchowieństwa, y wszelkiego ludu Chrześcijańskiego broń, od
wszego złego; a błogosławieństwo Twoie, niech nad nami zawsze bę-
dzie. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

P I E S N

O Najsłodszej PANNIE MARYI.

Zawitay ranna jutrzeko, Y grzechow naszych Lekarko;
 Tyś Panią świata, iesteś y Xiężną, Anielską iesteś Krolową.
 Tyś Panią sama nazwana, Na przeciw strzałom szatana,
 Obroń nas Ręką niezwyńczoną, Prosiem bądź za naszą stroną.
 Zastaw nas tarczą zbawienia, Mocą Twoiego Imienia,
 Użykuyże nas w miejscach bezpiecznych, Zbiy nieprzyjaciółow wiecznych
 O! ulubiona od BOGA! Ty nam racz bydź prośbą drogą,
 Doład, gdzie żywot jest doskonały Wprowadź nas do wieczney chwały,
 O! ozdobo Patryarchow! Męczennikow, y Prorokow,
 Modl się za nami, bo śmierć przed nami, Do Ciebie się uciekamy.
 O Panienko nad Pannami! Ty się racz modlić za nami,
 Do Syna swego, najmilszego, JEZUSA Pana naszego. Amen.

G O D Z I N K I

O Niepokalanym Poczęciu Najsłodszej PANNY MARYI.
 NA JUTRZNIĄ.

Zacznijcie wargi moje chwalić Pannę Świętą,
 Zacznijcie opowiadać cześć Iey nie pojętą.
 Przybądź mi miłościwa Pani ku pomocy,
 A wyrwij mię z potężnych nieprzyjaciół mocy.
 Chwała Oycu, y Synowi Iego przedwiecznemu,
 Y równemu im w Bóstwie, Duchowi Świętemu.
 Jak była na początku, y zawsze, y ninie,
 Niech BOG w Trojcy iedyny, na wiek wieków słynie.
 H Y M N.

Zawitay Pani świata, Niebieska Krolowa,
 Witay Panno, nad Panny, Gwiazdo porankowa,
 Zawitay pełna łaski, Prześliczna światłości,
 Pani na pomoc świata Spiesz się, zbaw nas złości.
 Ciebie Monarcha wieczny, Od wiekow, swojemu
 Za Matkę, obrał Słownu Jednorodzonemu.
 Przez które ziemi okrag, Y Nieba ogniste,
 Y powietrz, y wody Stworzył przezroczyście.
 Ciebie Oblubienicę, Przyozdobił sobie,
 Bo przestępstwo Adama, Nie ma prawa w Tobie.

W. Przejrział ją BOG, y wybrał ją sobie;

R. Y wziął ją na mieszkanie do przybytku swego.

W. Pani wysłuchaj modlitwę moję,

R. A wołanie moje niech przyjdzie do Ciebie.

M O D L I T W A.

Święta MARYA Krolowa Niebieska, Matko Pana naszego, JEZUSA Chrystusa, y Pani świata, która nikogo nie opuszczała, y nikim nie gardziła; weyrzyj na mię, Pani moja łaskawie, Okiem miłosierdzia Twego; a uproś mi u Syna Twego miłego, odpuszczenie wszystkich grzechów moich; abym ja, która teraz Święte Twoie, y Niepokalane Poczucie nabożnym sercem rozpamiętywam; wiecznego błogosławieństwa zapłatę, w Niebie mogła otrzymać. Co niechaj da ten, któregoś Ty PANNÓ porodziła, Pan nasz JEZUS Chrystus, który z Ojcem, y z Duchem Świętym żyje, y króluje, w Trojcy zupełney, iędyń BOG, na wieki wieków. Amen.

W. Pani wysłuchaj modlitwę moję.

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

W. Błogosławmy Panu: R. BOGU chwała.

W. A Dulce wiernych, przez miłosierdzie Boże, niech odpoczywa; w pokoju, Amen.

N A ! P R Y M E.

Przybądź mi miłościwa Pani ku pomocy,

A wyrwiyi mię z potężnych nieprzyjaciół mocy.

Chwała Ojcu, y Synowi &c. *Jako na Jutrzn.*

H Y M N.

Zawitay Panno mądra, Domie BOGU miły:

Który złoty stół, y siedm Kolumn ozdobiły:

Od wszelakiey zarazy Świata ochroniona;

Pierwey Święta, w żywocie Matki, niż zrodzona:

Tys Matką wszech żyjących, Tys jest Świętych drzwiami,

Nowa Gwiazdo z Jakoba, Tys nad Aniołami;

Ogromna cząstu jesteś, W szyku oboz silny;

Bądź Chrześcian ucieczką, Y port nie omylny.

W. Sam ją stworzył w Duchu Świętym.

R. Y wybrał ją nad wszystkie dzieła swoje.

W. Pani wysłuchaj modlitwę moję:

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

M O D L I T W A.

Święta

Święta MARYA Krolowa Niebieska, &c. *Jako na Jutrzn.*

N A T E R C Y A.

Przybądź mi miłościwa Pani ku pomocy,
A wyrwy mię z potężnych nieprzyjaciół mocy.
Chwała Oycu, y Synowi &c.

H Y M N.

Witay Arko przymierza, Tronie Salomona;
Tęczo, Wzzechmocną Ręką, Z pięknych farb złożona.
Tyś krzak Moyżeszow, Boskim Ogniem gorejąca,
Rozczko Aaronowa, Sliczny kwiat rodząca,
Bramo Pańska zamknięta, Runo Gedeona,
Tyś niezwyciężonego, Plaśr miodu Samsona.
Przystąło, aby Cię Syn Tak zacny, od winy
Pierworodney zachował, Y zmazy Ewiny.
Który Ciebie za Matkę Obierając sobie,
Chciał, by przywara grzechu; Nie powstała w Tobie.
Y. Ja mieszkam na wysokościach,
R. Y Tron moy w słupie obłoku.
Y. Pani wysłuchay modlitwę moję:
R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.]

M O D L I T W A.

Święta MARYA Krolowa Niebieska, &c. *Jako na Jutrzn.*

N A S E X T E.

Przybądź mi miłościwa Pani ku pomocy,
A wyrwy mię z potężnych nieprzyjaciół mocy.
Chwała Oycu, y Synowi &c.

H Y M N.

Witay Świętyni BOGA W Troycy iedynego,
Tyś Ray Aniołow, Pałac Wstyd Panienikiego,
Pociecho utrapionych, Ogrodzie wdzięczności,
O Palmo cierpliwości! O Cedrze czystości!
Ziemia iesteś Kapłańska, Y błogosławiona,
Święta, y pierworodną Zmazą nie dotknięta:
Miasto Pańskie, y Brama Na wschod wystawiona,
Wszelką łaską iedyna, PANNO napełniona.
Y. Jak Lilia między cierniem:
R. Tak Przyjaciółka moja, między cerkami Adamowemi:
Y. Pani wysłuchay modlitwę &c. *Jako wyżej.*

MOJ

M O D L I T W A.

Święta MARYA Krolowa Niebieska, &c. *Jako na Jutrzni.*

N A N O N E.

Przybądź mi miłościwa Pani ku pomocy,
A wyrwij mię z potężnych nieprzyjaciół mocy;
Chwała Oycu, y Synowi &c.

H Y M N.

Witay Miasto ucieczki, Wieżo utwierdzona
Dawidowa basztami, Y Bramo zmoeniona;
Tyś przy poczęciu, ogniem Miłości pałała,
Przez Cię władza piekielnych Mocarzow ustała.
O mężna Białogłowo! Judyth wojniąca,
Abisai, prawego Dawida grzeiąca;
Rachel ozywiciela Egipta nosiła,
Nam Zbawiciela świata, MARYA powiła.
W. Wzyska piękna jesteś, Przyjaciółko moja,
R. A zmaza pierworodna, nigdy w Tobie nie była.
W. Pani wysłuchay modlitwę moję.
R. A wołanie moje niech do Ciebie przydzie.

M O D L I T W A.

Święta MARYA Krolowa Niebieska, &c. *Jako na Jutrzni.*

N A N I E S Z P O R.

Przybądź mi miłościwa Pani ku pomocy,
A wyrwij mię z potężnych nieprzyjaciół mocy;
Chwała Oycu, y Synowi &c.

H Y M N.

Witay Zegarze, w którym Nazad iest cofnione
Słońce, dziejącą liniy; Gdy Słowo wcielone;
Aby człowiek z padołów Powstał wywyżzony,
Niezmierny, od Aniołów Jest coś umnieyzony;
Słońca tego promienmi MARYA jaśnieie,
W poczęciu swym iak złota Zorza, światłem sieie;
Między cierniem Lilia, Kruszy łeb smokowi,
Piękna, iak pełny Xiężyc Swieci człowiekowi.
W. Jam (prawila na Niebie, aby wschodziła światłość nieustająca;
R. Y iako mgła, okryłam wszystkie ziemę.
W. Pani wysłuchay modlitwę &c.

M O D L I T W A.

Święta

Święta MARYA Krolowa Niebieska, &c. *Jako na Jutrzni.*

N A K O M P L E T E.

Niech nas Pani Twą prozbą, do siebie nawroci

JEZUS Syn Twoy, a swoy gniew, niech od nas odwroci.

Przybądź mi miłościwa Pani ku pomocy,

A wyrwy mię z potężnych nieprzyjaciół mocy.

Chwała Oycu, y Synowi &c.

H Y M N.

Witay Matko Szlachetna,

Gwiazdami uwieczniona,

Niepokalana, czyłstza

Po prawey Ręce Krola,

O Rodzicielko łaski!

O iasna Gwiazdo morska!

Bramo Rayłka, niemocnych

Niech BOGA oglądamy,

W. Oley wylany, o! MARYA Imię Twoje!

R. Słudzy Twoi zakochali się bardzo w Tobie;

W. Pani wysłuchay modlitwę moję.

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyidzie.

M O D L I T W A,

Święta MARYA Krolowa Niebieska, &c. *Jako na Jutrzni.*

Ofiarowanie tych Godzinek Najswiętszey PANNIE.

Z Pokłonem Panno Święta,

Ofiuję Tobie

Te Godzinki, ku więktzey

Czci Twey, y ozdobie;

Prosząc, byś mię zbawienną

Dragą prowadziła;

A do śmierci mey śodka,

MARYA przybyła. Amen.

Antyfony z Modlitwą.

TAc jest Roszczka, w ktorey ani sęk pierworodney, ani skaza u; czynkowej winy nie postala.

W. W poczęciu Twoimi Panno, nie zmazanaś zawsze była.

R. Modl się za nami Oycu, ktoregoś Syna porodziła.

M O D L I T W A.

BOZE, ktoryś przez Niepokalane Panny MARYI Poczęcie, godne Synowi Twemu mieszkanie zgotował; prosimy Cię, abś jako ją, przez śmierć tegoż Syna przeyrzana, od wszelakiey zmazy zachował, takeś nam też za iey przyczyną niepokalanemi przyść do siebie dopuścić raczył. Przez tegoż Pana naszego JEZUSA Chrystuiz, ktory z Tobą żyje, y

ie, y kroluie w iedności Ducha Świętego, BOG na wszystkie wieki.
Amen.

Siedm radości PANNY MARTY.

I.

Wesel się o Panno droga! Ześ poczęła w sobie BOGA!
Archaniołem uczczona.

II.

Wesel się, żeś porodziła, Panieństwa nie naruszyła,
Miłością napełniona.

III.

Wesel się, że trzey Mędrcomie, Zaci od wschodu Krolowie,
Dary daia Synowi.

IV.

Wesel się, że zmartwychwstaie, Męką swą zbawienie daie,
JEZUS Syn Twoy światowi.

V.

Wesel się, że postępuie W Niebo, Państwo obeymuie,
Krwia własną wysłużone.

VI.

Wesel się, że Ducha swego, Daie z Nieba wysokiego,
Na Ucznie zgromadzone.

VII.

Wesel się, że za Twym Synem, Anielskim uczczona gminem
Idziez na wysokości.

Przez Cię niechay oglądamy Zywoť, który z Ciebie mamy
Zrodzony w tey niskości. Amen.

HYMN z S. KAZIMIERZA.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Każdey chwile, wyznay mile,	Dulzo moja MARYA,
Oney wzięte, sprawy Święte,	W pamięć ci się niech wbiia.
Pzypatruy się, a dziwuy się,	Jey wysokiey zacności,
Staw szczęśliwą, nam życzliwą	Matkę wieczney jasności.
Wołay do niey, by Cię w toni	Grzechow Twych ratowała,
Nie jednemu tonącemu	Ona Rękę podała.
Zasłużyła, by nam była	Zródłem dobra wiecznego,
Z tą Krolową, wziął świat nową	Światłość, daru Boskiego.

R

Uta

Usta moje, szczęsne boje

Iż przez męstwo, z nas przeklętwo

Nie ustajcie, wystawiajcie

Jey bez miary, wielkie dary

Y wy moje zmysły, swoje

Wychwalajcie, powtarzajcie,

A choć głowy, y wymowy

Ktora godnie, y wygodnie

Cześć iey daymy, y z tąd chwalmy,

Zgoła błądzi, kto tak sądzi,

Jednak (co wiem, że to z zdrowiem

Wielbić pilnie, y uślnie

Prawda, że tey Panny Świętey,

Lecz zaś wszelki czełk, jest lekki,

Ktorey żywot, pełen wśzech cnót,

Zmyślnie wszystkie heretyckie,

Zwyczajami, iak kwiatkami,

Co czyniła, co mowiła,

Nam Ewina, pierwsza winą,

Z infzey miary, z lepszey wiary,

Z pierwszej Matki, wszystkie dziatki,

A z tey drugiej Matki drogiey,

Te miłować, y szanować,

Chwałę dawać, nie ustawać,

Wołam do niey, wiedząc że iey,

Niech odmieni, wykorzeni,

Niech pozwoli, abym woli

Bym z tąd zszedłszy, w żywot lepszy, Wiecznie z nim krowała.

Tey Matki, sławcie pieniem,

Zniośta dziwnym rodzeniem,

Wśzego świata Krową,

Sławcie uczciwą mową.

Głósy w Niebo podajcie;

Dzień iey pamięć wznawiajcie.

Nie masz takiey u ludzi,

Pannie ku czci Pieśń wzbudzi.

Ze Panna BOGA rodzi.

Ze w iey sławę ugodzi.

Umyśłu nabożnego)

Chcę Matkę Pana mego.

Godnie nikt nie wystawi,

Co o iey czci nie mowi.

Z Nieba wziąwszy nauki,

Start wywody, y sztuki.

Wśzystek Kościół przybrała,

Na przykład to nam dała.

Rayskie wrota zawarła,

Ta nam Niebo otwarła.

Wzieliśmy potępienie;

Bierzemy swe zbawienie.

Wśzystkim by nam przysłało,

Z ktorey BOG nasz wziął Ciało.

Na świecie nie skrytego;

Co w nas jest szkodliwego.

Syna iey pilnowała.

Wiecznie z nim krowała.

WTORA CZĘŚĆ,

O! Wielebna! o Chwalebna!

Tys wybrana, y wezwana,

Słysz łaskawie, ku Twey sławie,

Zbaw nas wśzystkich, grzechow bzydkich,

Rozgo Jesse, Ty w pociesze,

O światłości! w tey ciemności,

Z Białychgłow nayszacnieysza,

Z stworzenia nayprzednieysza:

Co z chęcią przynosimy.

Spraw nas Nieba godnemi:

Myśl postawiasz troskliwą,

Tys Bożą skrzynią, żywą,

I Twoia

Twoja cnota, wzor żywota,
 Panno Ciebie, która w Niebie,
 Ześ węzową zdradną głowę
 Urodziwa, y prawdziwa
 Tyś od Pana, jest przezyrana,
 Tyś kwiat nowy, Liliiowy
 Ty swe sługi, przez zasługi,
 Racz sprawami, y ustami
 Bym z ochoty, chwały, cnoty
 Bardzo proszę, niech odnośzę
 Bym Cię hojnie, y przyśtojnie
 Acz zmażane, y związane
 Jednak trzeba, aż pod Nieba
 Chwały wszelkiej, y czci wielkiej
 Ktoraś onych, potępionych,
 Cna Dziewico, y Rodzico,
 Matko godna, iako płodna
 Twą ślicznością, y wonnością,
 Ze Twoy wiecznie, y koniecznie
 W tej cudności, y zacności
 Niech wstąpi, y ucziwie
 O szczęśliwa! żeś życzliwa,
 Wiarą Twoją, wrota stoja
 Tyś sprawiła, y zrządziła
 Zbyło złości, y ciemności,
 Teraz możni, są dobr proźni
 A ubóstwo, wszego mnostwo
 Przez Cię płonne, y skażone,
 A fałszywa, y błędliwa
 Prożność, zbytki świeckie wszystkie,
 BOGU służyć, ciało kruszyć,
 Myśl ku gorze, wieść po sznurze
 Ciało gromić, żądze złomić
 Tyś w czystości twych wnętrzości,
 Zbawiciela, byś wesela,
 Matko istna, jednak czysta
 Krola tego, co z niszczego,

Pełen świątobliwości;
 Chcesz nas mieć, pozdrawiamy.
 Starta, dziękic dawamy.
 Corko, Krwie Dawidowej;
 Sprawie zbawieniu zdrowey.
 Z rożanym, perło droga,
 W radość prowadź do BOGA;
 Memi zawsze kierować,
 Twoiej, mogła poymować.
 Dar pamięci takowej,
 Sławiła sercem, słowy.
 Widzę bydź usta moje;
 Wynosić chwały Twoie.
 Godna, racz bydź wesola;
 Wywiodła z piekła zgoła.
 Panno nienaruszona,
 Palmaś jest rozkrzewiona.
 Ucieszyć się pragniemy,
 Owoc zbawia, wierzymy.
 Nie masz żadney przysady;
 Usta Cię chwałą rady.
 Światu nowej radości,
 Otwarte Pańskich włości.
 Światu wesele nowe,
 Potomstwo Adamowe.
 Jakoś obiecowala,
 Ma, coś prorokowala.
 Leczą się obyczaje,
 Nauka już ustaje:
 Tyś nas uczyła wzgardzać;
 Grzechom się nie podawać.
 Rozmyślania Boskiego,
 Dla Krolestwa wiecznego,
 Chrysta Pana nosiła,
 Y czci nam dostąpiła.
 Zrodziłaś Święte plemię;
 Stworzył Niebo, y ziemię.

Tyś

Tyś 6d Pana przeżegnana,
A w zwątpieniu, o zbawieniu,
Krola cnego, Wszechmocnego,
Splotzon z Ciebie, by nas w Niebie

Tyś śmierć zdradną stłumiła.
Nadzieieś przywróciła.
Służnie się Matką czuiełz,
Stawił, gdzie z nim kroluiełz.

CZĘSC TRZECIA.

Pocieszenie, y zbawienie,
Zbaw cięzkości nas, za złości
Modł się proszę, że odnioś
Bym frogiego piekielnego
Czego żądam, niech ogląram,
W mym żądaniu, w mym wołaniu,
Bym w czystości, y mierności,
Bacznie, droźnie, y pobożnie
Bym ćwiczona, opatrzona
Bogoboyaie, y przyłtoynie,
Cicha, skromna, w dobroć skłonna,
Prosta; stała, doskonała,
Bym rostopna, y pochapna
Grzech raucała, w rozum brała
Miey w obronie, y ochronie,
Zycz pokoiu, by w tym boiu,
Matko Boska, Gwiazdo morska,
Twoja kraśa, światłość nasza,
Modły Twemi gorącemi,
Znieś ciężary, z kaźdey miary,
Bądź wesola, kojaś zgała,
Gdyś prawdziwie, nie wątpliwie
Niewzruszona, a uczczona
W płodeś zaśła, lecz nie zgaśła
Bo zrodziwszy, Panną bywłzy
Tworcę swego wcielonego,
Day z tęsknicy, służebnicy
Zycz pomocy, z tey niemocy
Chrystusowi Synaczkowi
Abym cale, wyłża z fale

Grzełnych rospaczaiających,
Swe, nie pokutuiących.
Swoy odpoczynek wiecznie,
Ognia uszła koniecznie.
Zlecz me rany MARYA:
Niech Cię głos moy nie miła.
Przyłtoyność zachowała,
Żyła, łzczeroc kochała.
Pańskich słow mandatami;
Szła Świętemi ściełzkami.
Łaskawa, włtrzemieźliwa,
Pokorna, y cierpliwa,
Była, prawdę zachowała;
BOGA sercem miłować.
Panno Lud Boży wierny,
Nie wygrał świat mizerny.
Nigdy nie wyłławiona,
Nad słońce wywyżłzona.
Ciełz, y włpierał prołżące:
Duszy naszey łzkodzące.
Włzech nas czartu odbiła,
BOGA w ciełe zrodziła:
Niebieskim Pokoleciem,
Czystość, Twym poroźdzeniem.
Zostałaś, czymieś była.
Swemiś pierłmi karmiła.
Panno wieczne radości;
Dźwignąć się, y z cięzkości.
Twemu, zaleć mię pilnie;
Świeckich wod nie, omyłnie.

Day

Day mi cichość, ciała czystość,	Day z każdym w pokoiu żyć,
Przeziw złości, potężności	Użyj, day stateczną bydź.
Panno rata! myśl do świata	Niechay mię nie niewoli:
Ta w zaćmieniu, w zatwardzeniu,	Trzyma serce złej woli.
Niech gniewliwie, y chępliwie	Sobie nie postępuję.
Gdyż do złego żródła tego	Pochop bydź upatruję.
Proś Chrystusa, by ma dusza	Zakwitła łaską jego.
By czart frogi, nie miał drogi	Śląc kłólu iakiego.
Zycz pomocy, doday mocy,	Y ratay tych prawdziwie;
Co dni święte, sprawy wzięte	Twoje stawia chętliwie.

M O D E L I T W A.

O Najzacznieysze Naczynie Ducha Świętego! o Miasto chwalebne Bożkie! o mocna Niewiaśto! któraś stała węzową głowę. O przyjemniejszy nad słońce, piękniejszy nad Księżyc, iasniejszy nad gwiazdy Panno MARYA! Do Ciebie się grzeszni garniemy, w pierś się biciać mowimy: Święta, Święta, a zawsze Niepokalana Panno MARYA, łaskawa, a litościwa Pani nasza, wybaw nas od nagłej, y złej śmierci, y od wszelkiego ucisku, a domieść uczestnictwa chwały Niebieskiej. Amen.

Pozdrowienie Nays: Panny, y SS. Rodziców Jej, Joachyma y Anny.

Je jest kropel w morzu, y piasku na ziemi, ziarnek, y listków trawy, tyle kroć, z Synem Twoim bądź pozdrowiona Nayswiętsza Matko Boża, łaski pełna, błogosławionaś między niewiastami, y błogosławion owoc żywota Twego JEZUS Chrystus Syn BOGA żywego, y błogosławieni niech będą Rodzice Twój, Joachim y Anna, z którychś bez zmazy, nayszlachetniejszy Panieńskie Twe Ciało wzięła, o MARYA! Joachim y Anna! modlcie się za nami grzesznymi, do Syna, y Wzruka najmocniejszego, JEZUSA Chrystusa, teraz, y w godzinę śmierci naszej. Amen.

Pozdrowienie Nayswiętszey PANNY, z Oyców Świętych.

I.

z Liturgii S. Jakoba Apostoła.

Bądź pozdrowiona Panno MARYA, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między Niewiastami, iżś Zbawiciela dusz naszych porodziła. Godna rzecz, aby Cię prawdziwie błogosławioną, y wszelkimi sposobami nienaganioną, Matkę BOGA nayswyższego, godniejszą nad Cherubiny, chwalebniejszą nad Serafiny nazywano; któraś bez naruszenia czystości Panieńskiej, BOGA prawdziwego porodziła. Ciebie za-

prawdę

prawdę Bogarodzicielkę wielbiemy. Tobie o! pełna łaski! wszelkie stworzenie winisz, Anielskie zgromadzenie, ludzkie plemię: która jesteś Kościołem poświęconym, Raiem dusznym, chwata Panieńską, z której BOG przyjął Ciało na się, y stał się Dzieciąciem, BOG nasz, który jest przed wieki, który żywot Twój, Majestatem swym uczynił wspólnym nad Niebiosą, Tobie łaski pełna, wszystkie stworzenia winisz, Tobie chwata.

II.

z Świętego Ephrema.

ZDrowaś bądź Nadziejo Oycow SS., Chwata Prorokow, Obwieszczę nie Apostołow, Godności Męczennikow, Mądrości Świętych, Ozdoba Abrahama, Izaaka, y Jakoba, Rozgo Aarona, Ruń Gedeoną, Zbiorze Hierarchii wszystkich Świętych, y Korono Panien, Pochodnio błyskająca, nieprzystępna dla jasności; Skrzynio, Niebieską Mannę-niosąca; Tablicę, Prawa napisane ludziom śmiertelnym przynosząca; prawdziwa Błagalnia, Xiężno wszystkich, w koło otoczona, y oświecająca Panno, Pocięcho największa, y Wodzu wszystkich, Przenajś: Panno, y dla tego wywyższona nad Obywateli Niebieskie, czystsza nad promienie słoneczne, y jasności jego, czci godniejsza nad Cherubiny, błogosławieńsza nad Serafiny, y nad wszystkie inne Niebieskie Wojska, nieporównanym sposobem natchwałniejsza,

III.

z Świętego Augustyna.

OJako błogosławiona jesteś Matko! któraś bez naruszenia czystości, porodziła; y bez boleści porodziła. Lekarstwo Kwiatu Twego, Owoc czci, y godności. Panno z płodnością, a Matko z Panieństwem, tak, że w Tobie kwitnie Panieńska płodność, y płodne Panieństwo. Słusznie tedy błogosławiona bądź między niewiastami, któraś sama nie tylko wszelkiego przeklęstwa uszła, ale daleko bardziey, żeś tego porodziła, który wszelkie przeklęstwo zniósł, wszelkim błogosławieństwem udarował, w którym błogosławione miały być wszystkie narody. O błogosławiona to Rola! która to Zboże wydała: o błogosławiony skarbie! któryś tę Perłę zachował; o błogosławione Pole! na którym ten Kwiat wyzedł; o błogosławiona Owieczko! któraś tego niepokalanego Baranka porodziła. Prawdziwieś Ty błogosławiona, którą Matką Błogosławionego Dzieciątka JEZUSA Chrystusa Zbawiciela, nazywają; dla której narody głos swój wynosząc, wołają: Błogosławiony, który przyszedł w Imie Pańskie, y błogosławione Imie Chwały Jego wieczne, y napełnił się chwata Jego, wszystka w okrąg ziemia.

IV.

z Świętego Athanazego.

DO Ciebie wołamy o Krolowa Pani! pamiętaj na nas, Najsł: Panno, którą też y po porodzeniu Panną została. Zdrowaś łaski pełna, Pani z Tobą, błogosławieństwa nad Cherubiny, Serafiny, y nad wszystkie Anielskie, y ziemskie Hierarchie, błogosławionaś Ty między niewiastami, y błogosławion owoc żywota Twego. Przyczyn się Gospodze, y Pani, y Krolowa, y Matko Boża, za nami.

Modlitwa na uproszenie przywrócenia łaski od BOGA.

SZukająca z wielką żałością, y znaydująca z wefelem, Syna w Kościele między Doktorami Panno, odbierająca jako własną zgubę swoją, y prowadząca do domu, posłusznego Tobie JEZUSA, Najsł: Matko; przez znalezione pociechę Twoją, którać zginąć nie mogła, dobroć Twojej pokornie proszę, abym nigdy JEZUSA Zbawiciela mojego nie gubił, zgubionego szukać umiała, w Kościele go, y u Ciebie Pani mojej, znalazła, iemu, y Tobie posłuszną była; Jego, y Twojej nauki, słow żywota wiecznego, pilnie słuchała; co BOG do mnie, o tobie, y o Tobie, o duszy mojej, y zbawieniu mówić będzie, wszystko poięta, y wykonała. Amen.

M O D L I T W A

Na uproszenie łaski skuteczney, y szczęśliwey śmierci.

NAyłaskawsza Panno, naydobroćliwsza opuszczonych Matko, wszystkich Pociecho, miłosierdzia Krolowa, y moja iedyna po BOGU nadziejo, do Ciebie się uciekam; do Nog Twoich pokornie upadam; Tobie duszę, y ciało moje, potrzeby, y powodzenia moje, w Macierzyńską oddać opiekę. Obieram Cię dzisiaj za Panią, y Matkę moją, y przez błogosławione Cię wnętrzności miłosierdzia Twojego, przez dobroć, y łaskawość Serca Twego, pod którym Syn Twój dziewięć miesięcy odpoczywał, proszę; abyś mię dla grzechów moich, nie odrzucała od miłosierdzia Twego, ale dla tego, który za mię, nagi na Krzyżu, w Oczach Twoich wisiał, przyjęła mię między przyjętych od Ciebie grzeszników, przez mocną, y skuteczną do nawrócenia łaskę, bez ktorej zbawiona bydl nie mogę; broń, y strzeż serca mojego od grzechu, y tego wszystkiego, coby się w nim BOGU nie podobać mogło. Uczyni mię z liczby Twoich, których maż głębiej napisanych na Sercu y którzy się Tobie, najsłodsza Panno, z większą miłością, y affektem oddają. O wielki Cię affekt, o wielkie Ciebie serce proszę, o te, ktoremi grzeszny BOGU podoba się łaski, y dary proszę, o pokorę, o cichość, o miłość, y

cierplię

cierpliwość: proszę, abym od Syna Twoiego, y od Ciebie odrzucona nie była. Uproś mi nayśrodsza Matko, łaskę ostatnią, śmierć szczęśliwą, abym w Męce, w śmierci, y we Krwi Syna Twoiego oczyszczona, y z Bogiem poiednana, iako nayprędzey, y naypewniey żywot wieczny wzięta, y żyła na wieki. Amen.

M O D L I T W A

Na wychwalenie BOGA, przez Najświętszą PANNĘ.

Święta, y nad Świętych, y wszystkie Świętosci, Świętiza Dziewico, z ufnością, do Tronu Twoiego przystępuję, na którym kroluje łaska, która się przepełniła w Tobie, y wylała na wszystkich grzesznikow, y grzesznice, idę do Ciebie z miłością, którą grzesznym nadgradzałeś swoim affektem; idę z modlitwą, dla ktorey nie opuszczasz uciekających się do Ciebie; idę z chwałą zacności Twoiey, za którą nam żywot wieczny obiecujesz. Błogosławię Cię Boska Oblubienico wiarą, y BOGA przez Ciebie; szanuję Cię pragnieniem Niebieska Krolowa, y Krola Twego przez Ciebie; wielbię Imię Twoje Święte, y wielkie: wielbię Cię wszelki duch, Matko Słodkości, y nayśrodszego JEZUSA przez Ciebie; błogosławię Serce Twoje, z ktorego nam wypłynęło zbawienie, y BOGA Zbawiciela naszego przez Ciebie. Ciebie cudowną wychwalam Pannę, y Matkę, bez ktorey się Synowi Twemu podobać nie mogę, w Tobie naymilszey BOGA moiego Matce, wszystek mój affekt, y serce moje, y w BOGU przez Ciebie. Tyś jest Matka przedziwna, y niesłychana, któraś śmierć urodziła śmierci, ludziom żywot, zawstydzenie piekła, odpuszczenie grzesznym, prawdziwym wieczne błogosławieństwo, ktorego się y ja grzeszna od Ciebie spodziewam. Tobie służę, iako naydosłownieyszey BOGA Matce, abym się stała służą BOGA, na wszystko posłuszną: panowania Twoiego na świecie szukam, aby mi przyznano, że Panu Nieba, y ziemi służyć pragnę. Niechże to idzie na Pana BOGA moiego, co dla Ciebie służebnicę Pańskię, kiedykolwiek czynić będę. Niech się dla Ciebie, Matki Jego stanąć: niechay ta cześć, y honor, na Krola, BOGA naszego spływa, który Tobie Nieba, y ziemi Krolowey oddawać będę. Amen.

M O D L I T W A

Za grzesznikami w pospolitości.

PANNO nayłaskawsza, do ktorey grzeszny, przed Bogiem, iako złe dziecko ucieka, przed zagniewanym Oycem, zachowaj całego świata grzesznikow, y grzesznice tulące się, y kryjące za miłosierdzie Twoje. Danać jest wszelka moc na Niebie, y na ziemi, użyczyć iej na obronę naszą. Co BOG swoją mocą dobrze, y pożytecznie uczynił, a grzeszny złością

złością swoją zepsował; Ty Boża Rodzicielko zasługami swoimi na-
praw, jako Matka starająca się wszelkim sposobem, o zbawienie nasze.
Chce BOG grzesznego zabić, nie daj Panno; chce go na wieki od siebie
odrzuć, nie dopuszczaj Matko: chce go oddać śmierci, y piekłu, trzy-
may zagniewanego Dawida, mądra Abigail, aby głupi Nabal nie zginął.
Już do zguby nas grzesznych, nic nie dostaje, tylko abyś nas uciekają-
cych przed gniewem Bożym, do Ciebie, nie przyjęła: śmierć nieuchron-
na, sąd sprawiedliwy, piekło gotowe, BOG się gniewa, grzesznik się
bronić nie może, na Ciebie tylko respekt iedyny; na Cię się tylko spra-
wiedliwość Bożą, jako się z nami obeydziesz, ogląda. Wyrzyj na nas
grzesznych, y bądź nam w ciężkiej potrzebie, którą mamy, przed Bo-
giem miłościwą. Za Tobą idąc, w drogę nie zbłądziemy; Ciebie pro-
sząc, nie zdesperujemy; o Tobie myśląc nie zgrzeszymy; Ciebie się trzy-
mając, w piekło nie wpadniemy. Nie maż żadnego, któryby zbawion-
był, tylko przez Cię: nie maż nad kimby się BOG zmiłował, tylko przez
Cię. W Rekach twoich jest zbawienie nasze. Twoje są wszystkie Magda-
leny, Twoi celnicy, y grzesznicy, Twoi y łotrowie: do Ciebie wszystkie
narody, wszystkie Krolestwa, wszystkie Zakony, wszystek się świat gar-
nie; do Ciebie zły, y dobry ucieka; bo możesz każdego zbawić, y służyć
chcesz zbawieniu jego: możesz, bo BOG z Tobą W zechmocny: chcesz,
bo dla BOGA, który zbawiać grzesznych przyszedł, wszystkie się Twoje
wnętrznosci, w szczerzy affekt obrociły. Do Ciebie tedy z ufnością, do
Ciebie z pokorą y nadzieją, w wielkiej zbawienia naszego potrzebie wo-
łamy, abyś zginąć nie dała grzesznym. Więc Święta BOGA naszego Mat-
ko, Święta Pani Panno, Święta świata grzesznego Pośredniczko, zmi-
łuj się nad nami, przyczyn się za grzesznymi, modl się za nimi teraz, y
w godzinę śmierci; aby się nam to w pożytek śmierci obrociło, dla czego
BOG nasz, w nayszystszym żywocie Twoim, Człowiekiem się stawszy,
przyszedł między ludzi, aby szukał grzesznych, y zbawił ich dla zasług
swoich, dla przyczyny Twojej, o którą Cię prosimy.

M O D L I T W A.

Na wyznanie Imienia Najswiętszej PANNY.

Najsłodszego, y Najsł: Imienia Twoiego wzywam, Błogosławiona
Panno, we wszystkich przygodach, y potrzebach moich. Z Imienia
Twoiego Świętego, moja w smutku pociecha; z niego, moje w niemocy
zdrowie, moja w ciemności grzechu, światłość; moje w śmierci, oży-
wienie. Pełna jest ziemia Chwały Imienia Twego, nychwalebniejsza
Matko, pełne słodkości jego Niebo, pełne wieki wszystkich łask, y do-
bro;

brodzieństw jego. Święte, straszne jest Imie Twoje, na którego wspomnienie raduje się Niebo, lęka się piekło, znajdują się zguby, spadają z więźniów okowy, uśtępują czarci, odnawia się starość, wywyższają niśkości, kończą początki, oczyszczają grzechy, objaśniają myśli, topnieją serca, zapalają się affekty, słodnieje BOG w duszy. To tedy Włzechmocne, y Najsświętsze po Boskim, Imie Twoje, z Nieba na ziemię przez Anioła przysłane, w Xięgach żywota, między wszystkimi Imionami, naypierwey położone, niechay obrona moja będzie. Dla niego, BOG niechay mię z Xiąg żywota nie maże: przez nie w godzinę śmierci upewniona o zbawieniu, niechay zostanę. Słodkie Imie Twoje Panno, niech mi w ten czas naybardziej słodnieje, gdy wszystkie swoje gorzkości, śmierć mi w ustach, y w serce łac będzie. Imie Twoje Święte, Imie naygodnieysze, Imie, grzesznego poświęcające, Imie słodkie, Imie błogosławione, y dobrej nadziei pełne, Imie nayszytsze, y nychwalebnieysze, niechay w ustach, y w sercu moim będzie, Amen.

N A B O Z E N S T W O
R O Z A N C A S W I Ę T E G O,
Najszytszy MARYI PANNY.
PIERWSZA CZĘŚĆ WESOŁA.

Poczyna się od tej Prośki.

O Gospodzie uwielbiona!	Nad Niebiosą wyniesiona;
Stworcesz swego porodziła:	Mlekiem go swym karmiła.
Co Ewa smętna straciła,	Tys Twym Synem naprawiła;
Niebo przez grzech nam zamknięte,	Jest przez Ciebie otworzone.
Drzwiami Krola Niebieskiego,	Y Połacem Świętym Jego,
Odkupieni wyznawaycie,	Ze z tej Panny żywot macie.
MARYA Matko litości,	Matko Boskiej łaskowości,
Ratuy nas w śmierci godzinę,	Odpądź czartą, uprosz winę.
Chwała bądź BOGU miłemu,	Z Dziewicy narodzonemu,
Y Oycu Jego wiecznemu,	Także Duchowi Świętemu.

A potym mowić Antyfonę.

Bądź pozdrowiona Krolowa, Matko miłosierdzia, żywocie słodkości, y nadziei nasza, bądź pozdrowiona: ku Tobie wołamy wygnani Synowie Ewy; do Ciebie wzdyhamy stękaając, y płacząc na tym padole płaczu. Nuż tedy Oregdownieszko nasza, one Twoje miłosierne. Oczy obroć
na

na nas; a Pana JEZUSA, który jest błogosławiony Owoc żywota Two-
iego, po tym wygnaniu racz nam pokazać: o łaskawa! o litościwa! o!
ślodka Panno MARYA!

Dokończywszy tey Antyfony, Kapłan ma proponować intencją, y explikować
tey części Tajemnice: a dopiero zacząć przeżegnawszy się Krzyżem Świętym.

K A P Ł A N.

W imię Oycy, † y Syna, † y Ducha Świętego. † Amen.

W. BOZE ku wspomózeniu memu weyrzy.

R. Panie ku ratunku memu pospiesz.

W. Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi Świętemu,

R. Jak była na początku, y teraz, y zawsze, y na wieki wieków. A:

I. C H O R.

Ktorego świat, ziemia, morze. Godnie wyślawić nie może,
Rządzący maszyny troistej, Noś żywot Panny czystey.

II. C H O R.

Ktoremu Miesiąc, y Gwiazdy, Y Słońce posłuszne zawždy;
Tego z Boskiej życzliwości, Noszą Panieńskie wnętrzości.

I. C H O R.

Szczęśliwa Matko, u ktorey, Rzemieślnik Niebieskiej gory,
Co ma świat w garści zamknięty, W żywocie jest zataiony,

II. C H O R.

Godna Posła Niebieskieckiego, Płodna przez Ducha Świętego,
Od narodów pożądany, Przez iey żywot jest wydany.

I. C H O R.

MARYA Matko miłości, Matko przedziwney litości,
Broń nas od czarta frogiego, Przyimi y w dzień zścia naszego.

II. C H O R.

Bądź chwała Panu naszemu, Z Dziewicy narodzonemu.
Oycu, Duchowi Świętemu, Wiekuistej czci godnemu. Amen.

TAJEMNICA PIERWSZA WESOŁA.

ZWIASTOWANIE.

Tak się ma zaczynać.

Nawiedza z Nieba Gabryel MARYA, Zwiastując Syna tey, co nad Lilią
Śliczniejszy; która, kiedy Anioł wita, Stanie iak wryta.

Te wierszyki odśpiewawszy, ma śpiewać Chór pierwszy.

Oycze nasz, któryś jest w Niebieśkich, święć się Imię Twoje, przydź
krolestwo Twoje, bądź wola Twoja, iako w Niebie tak y na ziemi.

Sz

CHOR

C H O R Drugi.

Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj, y odpuść nam nasze winy, iako y my odpuszczamy naszym winowaycom; y nie wódź nas w pokuszenie, ale nas zbaw odezłego.

C H O R Pierwszy.

Bądź pozdrowiona Panno MARYA łaskis pełna, Pan z Tobą; błogosławionaś Ty między niewiastami, y błogosławion owoc żywota Twoego Świętego JEZUS. *CHOR Drugi.*

JEZUS, Święta MARYA Matko Boża, modl się za nami grzesznemi, teraz, y w godzinę śmierci naszej. Amen.

A zmówiwszy *Pacierz* i. *Pozdrowienia P. Maryi* to. *ieśli* śpiewany *Różaniec S.* to przez wszystkie *Tajemnice* śpiewać na końcu następujące wiersze:

Chwała bądź BOGU w *Troicy* iedynemu, Oycu, Synowi, Duchowi S. Temu, który iest w *Personach* troiaki. W *Bołstwie* iednaki.

Jeśli zaś mówić się będzie? to każdą *Tajemnicę* tak zakończyć *chorami*.

I. C H O R.

Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi Świętemu.

II. C H O R.

Jak była na początku, y teraz, y zawżę, y na wieki wiekow. Amen.

Kiedy zaś za zmarłych odprawia się, to mówić mać także *chorami*.

I. C H O R.

Wieczne odpochnienie racz im dać Panie,

II. C H O R.

A światłość wiekuista niech im świeci na wieki.

A N T Y F O N A.

Którą wszyscy mać mówić powoli, y wyraźnie.

Posłany iest od Pana BOGA Anioł Gabryel, do Miasta Galileyjskiego, ktoemu Imie Nazareth, do Panny poślubioney Mężowi, ktoemu Imie było Jozef, z Domu Dawidowego, a Imie Panny MARYA.

K A P E L A N ma mówić.

W. Anioł Pański zwiastował Pannie MARYI,

R. Y poczęła z Ducha Świętego.

W. Panie wysłuchay modlitwę moję,

R. A głos moy niech do Ciebie przyjdzie.

M O D L I T W A.

BOZE, któryś chciał, aby Słowo Twoje, z Przebłogosławioney Panny MARYI Dziewicy żywota, za Anielskim zwiastowaniem Ciało przyjął; daj nam pokornym służebnikom Twoim, abyśmy, którzy ię Bożę Rodzi,

Rodzicielką być wierzymy, u Ciebie iey przyczynami byli wspanożeni. Przez tegoż Chrystusa JEZUSA Pana naszego. R. Amen.

W T O R A T A J E M N I C A.
N A W I E D Z E N I E E L Z B I E T Y.

Tak się ma zaczynać.

Bogiem żywot swój mając obciążony,
Puszcza się Panna sama w górne strony,
Niepłodna Syna w żywocie swym czuie, Gdy wyskakuie!
A potym mówić i. Pacierz, y 10. Zdrowaś Marya, a na końcu: Chwała Ojcu &c.
A N T Y F O N A.

Powstałszy Panna MARYA onych dni, poszła na góry z skwapliwością, do Miasta Judzkiego, y weszła do Domu Zacharyaszowego, y pozdrowiła Elżbietę.

W. Błogosławionaś Ty między niewiastami,
R. Y błogosławion Owoc żywota Twego.
W. Panie wysłuchay modlitwę moję, R. A głos moy niech &c.

M O D L I T W A.

Wszchemogący a miłośniwy BOŻE, Majestatu Twego prosimy, abyś iako lednorodzonego Syna Twego, przez nawiedzenie, y pozdrowienie Rodzicielki Iego, Dziecięciw w żywocie zamkniętemu objawic raczył, tak też przez zasługi teyże Rodzicielki, y proźby iey, racz go nam dać poznać, y iawnie widzieć, y na wieki nań patrzac. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego, który żyje, y kroluie na wieki wiekow. R. Amen.

T A J E M N I C A T R Z E C I A
N A R O D Z E N I A P A N S K I E G O

Tak się poczyna.

Szczęśliwy Żywot Paniński, z którego
Syn się narodził BOGA przedwiecznego;
Anioł Pastierzom tę nowinę głosi, Pokoy przynosi.
Potym zmówić Pacierz i. Zdrowaś Marya 10. a na końcu: Chwała Ojcu, &c.
A N T Y F O N A.

Nie znając Matka, y Panna Męża, porodziła bez boleści, Zbawiciela wszystkich wiekow: Tegoż Krola Anielskiego, sama Panna karmiła Piersiami swemi, pełnemi z Nieba.

W. Słowo stało się Ciałem. R. Y mieszkało między nami.
W. Panie wysłuchay modlitwę moję. R. A głos moy niech &c.

M O,

M O D L I T W A.

BOZE, któryś zbawienia wiecznego dobro (za płodnością Panieństwa Błogosławionej Panny MARYI) ludzkiemu rodzajowi darował, spraw, prosimy Cię, abyśmy iey za sobą przyczynę uczuli, przez którą zasłużyliśmy Sprawcę żywota przyjąć, Chrystusa JEZUSA Pana naszego, który z Tobą żyje, y kroluie na wieki wieków. *R.* Amen.

T A J E M N I C A C Z W A R T A,
O F I A R O W A N I E.

Tak się poczyyna.

DNi się spełniły, Dziecię do Kościoła Niosą, Symeon od radości woła,
Wesoł iż BOGA ogląda na ziemi, Oczyma swemi.

Potym mówić Pacierz 1. Zdrowas Marya 10. a na końcu: Chwała Ojcu, &c.

A N T Y F O N A.

GDy prowadzili Dziecię Pana JEZUSA, Rodzicy iego do Kościoła,
wziął go Symeon na ręce, y błogosławił Pana BOGA, mówiąc:
Teraz wypuść sługę Twego Panie w pokoiu.

W. Po porodzeniu Pannaś nienaruszona została,

R. Święta Boża Rodzicielko modl się za nami.

W. Panie wysłuchay modlitwę moję; *R.* A głos mój niech &c.

M O D L I T W A.

Racz sprawić w nas, prosimy miły Panie, doskonałą łaskę twoję; którą oczekiwaniem Symeona sprawiedliwego wypełnić raczył, aby iako on nie oglądał śmierci, aż pierwej Pana Chrystusa zasłużył oglądać, także y nam racz dać, abyśmy żywot wieczny otrzymali. Przez tegoż Pana naszego JEZUSA Chrystusa, który z Tobą żyje, y kroluie teraz, y na wieki wieków. Amen.

T A J E M N I C A P I A T A.
ZNALEZIENIA PANA JEZUSA W KOŚCIELE.

Tak się poczyyna.

KOchaney Matki, Syn w drodze zgubiony,
Między Doktory od niey znaleziony.

Lud się zdumiewa, że w młodey Dziecinie, Nauka słynie.

Potym mówić Pacierz 1. Zdrowas Marya 10. a na końcu: Chwała Ojcu, &c.

A N T Y F O N A.

Panna MARYA, y Jozef, po trzech dniach, znaleźli Pana JEZUSA, w Kościele siedzącego między Doktorami, słuchającego ich, y pytającego: zdumiewali się tedy wizyty roztropności, y odpowiedzi iego, a widząc, dziwowali się. *W.*

W. Synu czemuś nam to uczynił R. Aboście nie wiedzieli, że w tych rzeczach, które są Oycza mego, potrzeba y mnie bydz.

W. Panie wysłuchay modlitwę moję. R. A głos moy niech &c.

M O D L I T W A.

DAy pokornym słuźebnikom Twoim miły Panie, (prosiemy Cię Święty Oycze) zdrowie duszne, y cieleśne, a racz nam pozwolić, aby iako Nayśw: Panna MARYA, Syna swego Pana naszego, znalazła między Doktorami, także y my tegoż Pana JEZUSA, ucieczkę naszą, ubłaganego, y łaskawego znaleźć mogli. Który żyje, y kroluie, teraz, y zawize, na wieki wieków. Amen.

Przy dokonczeniu tej pierwszej Części Różańca Świętego, mają wszyscy mówić tę ANTYPONĘ.

NAyzacnieysza Odkupiciela Matko, która jesteś przechodnią Bramą Niebieską, y Gwiazdą morską; racz podźwignąć lud upadający, który uślınie powstać: Ty, któraś porodziła dziwnym sposobem, z podziwieniem wszystkiego stworzenia, twego Świętego Rodzica, Panno przed tym, y potym: Ty, któraś przez usta Anioła Gabryela, przyjęła pozdrowienie, racz się zmiłować nad grzesznikami.

W. Słowo stało się Ciałem, R. Y mieszkało między nami.

W. Panie wysłuchay modlitwę moję. R. A głos moy niech &c.

M O D L I T W A.

Laskę Twoję prosimy Panie, racz wlać w serca nasze, aby, którzyśmy za zwiastowaniem Anielskim, Pana Chrystusa Syna twoiego Wcielenie poznali; przez Mękę jego y Krzyż, do chwały zmartwychwstania doprowadzeni byli. Przez tegoż JEZUSA Chrystusa Pana naszego. Amen.

A po wszystkim, mają spiewać wszyscy powstawszy, na chory, Bracia y Siostry, Credo, albo Skład Apostolski.

1. Wierzę w BOGA Oycza Wszechmogącego, Stworzyciela Nieba y ziemi.
2. Y w JEZUSA Chrystusa Syna jego iedynego, Pana naszego.
3. Który się począł z Ducha S. narodził się z MARYI Dziewice.
4. Umęczon pod Pontikim Piłatem, ukrzyżowan, umarł, y pogrzebion.
5. Złapał do piekłów, trzeciego dnia zmartwychwstał.
6. Wstał na Niebiosa, siedzi na prawicy Boga Oycza Wszechmogącego.
7. Z tamtąd ma przyjść, sądzić żywych y umarłych.
8. Wierzę w Ducha Świętego.
9. Święty Kościół powszechny, Świętych spoleczność.
10. Grzechow odpuszczenie.
11. Ciała zmartwychwstanie.
12. Y żywot wieczny. Amen.

Litania o Nayśw: Pannie znajduie się wyżej, na Karcie 122.

W T O :

WTORA CZĘŚĆ ZAŁOSNA ROZANCA ŚWIĘTEGO.

Tak się ma zaczynać, iako y pierwsza.

K A P Ł A N.

W. BOŻE ku wspomózeniu memu weyrzy,

R. Panie ku ratunku memu pośpiesz.

W. Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi Świętemu,

R. Jak była na początku, y teraz, y zawsze, y na wieki wieków. A:

H Y M N.

I. C H O R.

Stała Matka boleściwa, Pod Krzyżem bardzo troskliwa,
Na którym iev Syn wisił.

II. C H O R.

Ktorey Dusze tak strapioną, Wielkim żalem obciążoną,
Miecz boleści przeniknął.

I. C H O R.

O iak smutna, y strapiona! Matka tak błogosławiona,
Syna iednorodzonego.

II. C H O R.

Ktora płakała, y łkała, Z żalu drzała, gdy widziała
Męki Syna miłego.

I. C H O R.

Ktożby się nie wzruszył w sobie, Pomniąc o ciężkiej żałobie.
Matki z Synem iedynym.

II. C H O R.

Dla złości ludu swojego, Widziała tak zmęczonego,
JEZUSA Syna swego.

I. C H O R.

Widziała kochanka swego, Od wizyńskich opuszczonego,
Gdy na Krzyżu umierał.

II. C H O R.

Cna Matko, źródło miłości, Niech czuję gwałt Twęj żałości,
Dozwol mi z sobą płakać.

I. C H O R.

Sprawn by miłością pałało Serce me, dając się cało
BOGU swemu w przyśługę.

DRUGA

D R U G A C Z Ę S C :

II. C H O R.

Święta Matko dopuść na mię, Niech Ran Syna Twego znamię,
Mam w sercu mym wyrte.

I. C H O R.

Twego Syna zranionego, Tak bardzo dla mnie zbitego,
Ze mną Mękę podzielay.

II. C H O R.

Niech z Tobą płaczę prawdziwie, Patrząc na Krzyż żałościwie,
Dokąd duch z ciałem żyje.

I. C H O R.

Pragnę stać pod Krzyżem z Tobą, Dzielić się z Twoją Osobą,
Tak surowym płaczem Twym.

II. C H O R.

Ze wżech Panien, Panno zacna, Bądź tak (proszę) na mnie baczna!
Day się z sobą napłakać.

I. C H O R.

Niech gorzką śmierć Pańską noszę, Krzyż, y Rany jego (proszę),
Niech na sercu uważam.

II. C H O R.

Niech mię zrania Rany jego, Niech znam moc Krzyża Świętego,
Przez miłość Chrystusową.

I. C H O R.

Jego zapał niech mam w sobie, Poruczenie Panno w Tobie,
Niechay mam dnia sądnego.

II. C H O R.

Niech mnie ten Krzyż Pański broni, Śmierć Chrystusowa ochroni,
Niech wspiera łaska jego.

W S Z Y S C Y.

Kiedy poydzie ciało w ziemię, Niech dusza Niebieskie plemię,
Wieczney chwały nie traci. Amen.

T A Ą E M N I C A P I E R W S Z A.

POIMANIE PANA JEZUSA w OGROYCU.

Tak się poczyną.

KŁęczy w Ogroycu Pan Kwią ziumieniony,

Pot z ciała jego gwałtem wyciśniony;

Serce troskliwe, kiedy zdraycę czuie,

Ze następuje.

T

Potym

Potym zmówić Pacierz 1. y 10. Zdrowaś Marya, a na końcu, jeśli spiewany? to iak w pierwszej Części.

Chwała bądź BOGU w Trojcy iedynemu, Oycu, Synowi, Duchowi S. Temu, który iest w Perlonach troiaki, W Bosłwie iednaki.

Jeśli zaś tylko mowić się będzie? to każdą Tajemnicę zakończyć chorami: Chwała Oycu, y Synowi &c. A gdy za dusze zmarłych odprawnie się, to tak iako wyżej nabożnie mowić: Wieczne odpocznienie racz im dać Panie, &c.

A N T Y F O N A.

PAN JEZUS będąc w ciężkości, dłużey się modlił; y stał się pot ie-go, krople Krwie zbiegającey, na ziemię.

W. Na miejsce tego, co by mię kochali, czci mi uwłaczali.

R. A iam się wtedy modlił.

W. Panie wysłuchay modlitwę moję. R. A głos moy niech &c.

M O D L I T W A

Racz nam dać nayłaskawszy Oycze, przez Modlitwę, y Pot krwawy iednorodzonego Syna Twego, Pana naszego JEZUSA Chrystusa, abyśmy zawsze obitowali w dobrych uczynkach, y bez żadney przeszkody do Ciebie (ktoryś iest prawdziwą drogą, prawdą, y żywotem) przysć mogli. Przez tegoż Pana naszego JEZUSA Chrystusa, który z Tobą żyje &c.

T A J E M N I C A W T O R A.

B I C Z O W A N I E.

Tak się poczyna.

TEn, co okrywa świat, z łzat obnażony,

U ślupa frodze biczmi iest sieczony:

Ze nie znać Ciała, od okrutney rany, Tak skatowany.

Potym mowić Pacierz 1. y 10. Zdrowaś Marya, a na końcu: Chwała Oycu, &c.

A N T Y F O N A.

Mężowie, ktorzy trzymali Pana JEZUSA, naygrawali, biiąc: a zakryli Twarz Iego, y Oblicze Iego: a śludzy go biczowali.

W. Byłem biczowany przez cały dzień.

R. A karanie moje czasu iutrzennego.

W. Panie wysłuchay modlitwę moję. R. A głos moy niech &c.

M O D L I T W A.

Wszeczmogący, a wieczny BOZE, racz dać niegodnym służebnikom Twoim, abyśmy przez to biczowanie, naygrawanie, policzkowanie, pośmiewiska Syna Twego, Zbawiciela naszego, tak żyli; iakobyśmy bez żadney przeszkody, do wiecznego wesela przysć mogli. Przez tegoż JEZUSA Chrystusa Pana naszego, który z Tobą żyje, y kroluje &c.

T A J E M N I C A T R Z E C I A.
KORONOWANIE KORONĄ CIERNIOWĄ.

Tak się poczyňa.

W Cierniową PANĄ Koronę przybrano,
A miało berła, trzcinę w Rękę dań;
Zawitay Krolu, tak wżyscy wołaią, Na Twarz spluwaią.
Potym mowić Pacierz 1. y 10. Zdrowaś Marya, a na końcu: Chwata Ojcu, &c.
A N T Y F O N A.

TEdy Żołnierze Żydowscy, wziawszy Pana JEZUSA do Ratusza, zebra-
li do niego wżyskłą rotę; a zwłokszy go, włożyli nań płaszcz szar-
łatny; y uplotfzy Koronę z ciernia, włożyli na Głowę iego, y trzcinę
w prawicę iego; a kłaniając się przed nim, naygrawali go, mowiąc; bądź
pozdrawion Krolu Żydowski.

W. Wynidźcie Córki Syońskie, a oglądajcie Krola Solomona.

R. W koronie, którą go ukoronowała Matka iego.

W. Panie wysłuchay modlitwę moję. R. A głos moy niech &c.

M O D L I T W A.

RAcz prosiować Panie Boże sprawy nasze, w upodobaniu Twoim, aby-
śmy przez pamiątkę cierniowey Korony, którą Pan nasz JEZUS Chry-
stus, dla nas wziął, na Świętą Głowę swoję, mogli się zaśluzyc, żebyś-
my tey Głowie naszej byli zawżę przytomni, a nigdy się od Świętey
woli iego, y miłości nie oddalali. Przez tegoż Chrystusa JEZUSA Pana
naszego, który z Tobą żywie, y kroluie na wieki wiekow. Amen.

T A J E M N I C A C Z W A T A.

NIESIENIE KRZYŻA NA GORĘ KALWARYĄ.

Tak się poczyňa.

IDzie na górę, Krzyżem obciążony,
Hurmem od wżyskich z Małta wypędzony;
Upada na Twarz, będąc spracowany, BOG zawołany.
Potym mowić Pacierz 1. y 10. Zdrowaś Marya, a na końcu: Chwata Ojcu, &c.
A N T Y F O N A.

ZŁośliwi Żydowie wzięli Pana JEZUSA, y przywiedli: a niosąc Krzyż
sobie, wyszedł na ono mieysce, ktore zwano Kalwaryą, albo trupią
głową; a po Żydowiku: Golgota

W. Na grzbiecie moim budowali grzesznicy:

R. Przedłużyli nieprawości swoje.

W. Panie wysłuchay modlitwę moję.

R. A głos moy niech do Ciebie przyidzie.

M O D L I T W A.

Racz wysłuchać miły Panie proźby naszej, a racz nam dać, abyśmy przez ten Krzyż, który Pan nasz JEZUS Chrystus dla miłości, y przykładu naszego, raczył nosić na Ramionach swoich; mogli tenże Krzyż na sercu, y ciele naszym nosić, y abyśmy jego mocą, byli wolni od niebezpieczeństwa na duszy, y na ciele. Ktory z Tobą żyje, y kroluie, &c.

T A J E M N I C A P I A T A.

UKRZYŻOWANIE PANA JEZUSA.

Tak się poczywa.

ZA złości świata jest ukrzyżowany

Chrystus, do Krzyża srodze przykowany;

Nie przepuścił BOG, dla człeka, własnemu Synowi swemu.
Potym mawieć Pacierz 1. y 10. Zdrowas Marya, a na końcu: Chwata Ojcu, &c.

A N T Y F O N A.

Bądź pozdrowion Krolu nasz, któryś dla nas grzesznych ludzi, y dla naszego zbawienia, pod Pontskim Piłatem cierpiat, y pogrzebion jest: zmiłuy się nad nami grzesznymi.

W. Własnemu Synowi swemu BOG nie przepuścił.

R. Ale go wydał dla nas wszystkich grzesznych.

W. Panie wysłuchay modlitwę moję. R. A głos mój niech &c.

M O D L I T W A.

Racz posłać, prosiemy Cię miły Panie, wspomóżenie ludowi Twemu, z świątnice Twoiey, a racz nam dać, na przykład Męki Pańskiej, śmierci, y pogrzebu jego, przystosować żywot, y sprawy naszej; abyśmy łaskawemu Tobie żyć, y podobać się mogli. Przez tegoż Chrystusa &c.

Przy dokonczeniu tej wtorey Części Rożańca Świętego, mają wszyscy

nabożnie mowić tę ANTYFONĘ:

Bądź pozdrowiona Krolowa, Matko miłosierdzia, żywocie słodkości, y nadzieio nasza bądź pozdrowiona. Ku Tobie wołamy wygnancy synowie Ewy; do Ciebie stękamy wdychając, y płacząc na tym padole płaczu. Nuż tedy Orędowniczko nasza, owe Twoje miłosierne Oczy obroc na nas, a Pana JEZUSA, który jest błogosławiony Owoc żywota Twoiego, po tym wygnaniu racz nam pokazać: o łaskawa! o litościwa! o słodka Panno MARYA!

W. Modl się za nami Święta Boża Rodzicielko.

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

M O D L I T W A.

Niech się za nami przyczyni, Panie JEZU Chryste, teraz y w godzinę śmierci naszej, do łaskawości Twoiey, Przebłogosławiona Panna

MARYA Matka Twoja, ktorey Przenajś: Dulzę, w godzinę Męki Two-
iey, miecz boleści przeniknął. Przez Cię Panie JEZU Chryste, Zbawieie-
lu nasz, który żyjesz, y krolujesz z Bogiem Oycem, y z Duchem S. &c.

Po tej modlitwie, ma się powstaćszy śpiewać chorem: Wierzę w BOGA
Oycę Włzechmogącego, Stworzyciela Nieba y ziemię. Jako się w pier-
wszey nanotowało Części.

Litania o Nays: Pannie MARYI, znajduie się wyżej na karcie 122.

TRZĘCIA CZĘŚĆ CHWALEBNA ROZANCA ŚWIĘTEGO.

Tak się ma zaczynać, iako y pierwsza, to jest, prześpiewawszy: Zawitay
ranna Jutrenko, &c. y odmówiwszy Antyfonę: Bądź pozdrowiona &c.
Promotor ma mieć krótką z explikacyami Tajemnie Exhortę, y intencją zalecić,
na którą ma się ta Część, albo insza ktorakolwiek ze trzech Części Różańca
Świętego, odprawować, a poym zaraz znak Krzyża Świętego na się kładąc,
wyrażnie, y głośno mówić:

W Imię Oycy, † y Syna, † y Ducha Świętego, † Amen.

K A P Ł A N.

W. BOZE ku wspomózeniu memu weyrzyi.

R. Panie ku ratunku memu pośpiesz.

W. Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi Świętemu,

R. Jak była na początku, y teraz, y zawsze, y na wieki wiekow. A.

H Y M N.

I. C H O R.

O Pani! cześć ozdobiona, Nad Niebiosą wywyższona!
Stworca Twój z przeyrzenia swego, Syn żyje z pokarmu Twego.

II. C H O R.

Co Ewa smętna straciła, Tyś nam swym płodem wrociła,
Dla Człowieka straconego, Tyś oknem Domu wiecznego.

I. C H O R.

Tyś Fortą Krola zasnęgo, Tyś Bramą świata iasnego,
Niech narodowie śpiewają, Gdy przez Pannę żywot mają.

II. C H O R.

MARYA Matko miłości, Matko przedziwney litości,
Broń nas od czarta frogiego, Przyimiy w dzień ześcia naszego.

I C H O R.

Bądź chwała Panu naszemu, Z Dziewicy narodzonemu,
Oycu, Duchowi Świętemu, Wiekuistej czci godnemu. Am:

T A.

TAJEMNICA PIERWSZA ZMARTWYCHWSTANIA PANSKIEGO.

Tak się ma zaczynać.

Powstaie już Pan z Grobu dnia trzeciego,

Jako Zwycięzca czarta przeklętego,

Więźnie wyzwolił, Cerber już złupiony, Pan uwielbiony.

Potym zmówić Pacierz 1. y 10. Zdrowaś Marya, a na koncu każdej Tajemnicy, gdy ta Część śpiewać się będzie, przydawać: Chwała bądź BOGU &c. Jako nanotowano jest w pierwszej części. A jeżeli też mowlona, to tylko będzie mówić: Chwała Oycu, &c.

A N T Y F O N A.

Krolowa Niebieska wesel się: Alleluia. Albowiem ktegoś zaślubiła nosić: Alleluia. Już zmartwychwstał, jako powiedział: Alleluia.

Modl się za nami do Pana BOGA: Alleluia.

W. Wesel się, y raduj się Panno MARYA: Alleluia.

R. Iż zmartwychwstał Pan prawdziwie: Alleluia.

W. Panie wysłuchaj modlitwę moję. R. A głos mój niech &c.

M O D L I T W A,

Panie BOZE, któryś przez Zmartwychwstanie Syna Twoiego, Pana naszego JEZUSA Chrystusa, Czeladkę Twoję uweselić raczył, racz nam to dać, prosimy Cię, abyśmy przez Jego Rodzicielkę Pannę MARYA, mogli otrzymać weleś wiecznego żywota. Przez tegoż Chrystusa JEZUSA Pana naszego, który z Tobą żyje, y króluię wiedności Ducha S. teraz, y zawsze, y na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA WTORA.

WNIEBOWSTĄPIENIA PANSKIEGO.

Tak się ma zaczynać.

Czterdziestego dnia do Nieba wstępuje,

Chor mu Anielski drogę zastępuje,

Obłok się spuszcza, bierze Stworcę swego, Dziw ludu wszego.

Potym mówić Pacierz 1. Zdrowaś Marya 10. a na końcu: Chwała Oycu, &c.

A N T Y F O N A.

A Pan JEZUS potym, jako mówił do nich, wzięty do Nieba, y siedzi po prawicy Bożej: Alleluia.

W. Wstępuję do Oycy mego, y Oycy waszego, Alleluia.

R. BOGA mego, y BOGA waszego, Alleluia.

W. Panie wysłuchaj modlitwę moję. R. A głos mój niech &c.

M O

M O D L I T W A.

Racz nam to dać Wszechmogący BOŻE, abyśmy, którzy Iednorodzonego Syna Twego, Odkupiciela naszego, że do Nieba wstąpił, wierzymy; także sercem naszym mogli w Niebie mieszkać. Przez tegoż Pana naszego JEZUSA Chrystusa, który z Tobą żyje, y kroluie w iedności Ducha S. teraz, y zawsze, y na wieki wiekow. Amek.

T A J E M N I C A T R Z E C I A.

ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO.

Tak się zaczyna.

Duch Święty w ogniu zszedł na Ucznie iego,

Daiąc im ięzyk narodu wszelkiego,

Ktorego z wielkim weselem przyięli, Naukę wzięli.

Potym mówić Pacierz 1. Zdrowaś Marya 10. a na końcu: Chwata Oycu, &c.

A N T Y F O N A.

Racz przyść Duchy Święty, a racz napełnić serca Twoich wiernych, a ogień Twojej miłości racz w nich zapalić.

W. Spuść Ducha Twoiego, a będą stworzone: R. A odnowisz obliczę ziemi.

M O D L I T W A.

WSzechmogący, a wieczny BOŻE, racz nam dać niegodnym słuzebnikom Twoim, łaskę onę Ducha Twego Przenayśw: którą Uczniom Twoim, won Dzień Święty Święteczny darować raczył. Przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa, który z Tobą żyje, y kroluie w iedności Ducha Świętego, na wieki wiekow. Amen.

T A J E M N I C A C Z W A R T A.

WNIEBOWZIECIA NAYWIĘTSZEY PANNY MARYI.

Tak się poczyną.

Już ieś Panno w Niebie posadzona.

Nad wszystkie chory sama wyniesiona,

Nadgrodził Ci Syn prace Twoje wielkie, Y trudy wszelkie.

Potym mówić Pacierz 1. y Zdrowaś Marya 10. a na końcu: Chwata Oycu, &c.

A N T Y F O N A.

WYwyższonaś jest Święta Boża Rodzicielko, nad wszystkie Chory Anielskie, do Krolestwa Niebieskiego.

W. Wybrał ią Pan BOG, y przebrał ią:

R. Y dał iey mieszkanie w przybytku swoim.

W. Panie wysłuchay modlitwę moję, R. A głos moy niech &c.

M O D L I T W A.

Panie BOŻE, któryś wybrał sobie Pałac zacny, Błogosławioney Panny MARYI, w którym raczyłeś mieszkać: raczże nam dać, prosimy Cię,

abyśmy obroną Twoją opatrzeni, z weselem mogli świętą iey pamiątkę odprawować. Ktory żyje, y kroluie z Bogiem Oycem, &c.

T A J E M N I C A P I A T A.

KORONOWANIE PANNY MARYI.

Tak się poczyna.

Koronowana już jest PANNA w Niebie,
Odziana Słońcem, siedzi wedle Ciebie.

JEZU Tyś rzucił pod iey Święte Nogi, Miesiąc dwurogi.
Potym mówić Pacierz 1. Zdrowas Marya 10. a na końcu: Chwała Oycu, &c.

A N T Y F O N A.

Podźże Oblubienico moja, podź z Libanu, będziesz koronowana. Znak wielki ukazał się na Niebie; Białogłowa odziana Słońcem, a Xiężyc pod Nogami iey, y na Głowie iey, korona ze dwunastu gwiazd.

W. Korona złota na Głowie iey: R. Wyrażona znakiem świętobliwości.

M O D L I T W A.

BOZE, któryś Błogosławioną Pannę Maryą, Syna Twego Rodzicielkę wiecznym, y szczęśliwym weselem w Niebie, słuznie ukoronowaną, uweselić raczył; racz dać miłościwy Boże, abyśmy do onego niewymownego wesela, do którego ona wzięta jest, za prozbami, y zasługami iey, przyść sobie zasłużyli Przez tegoż Pana naszego JEZU Chrystusa Syna Twego, który z Tobą żyje, y kroluie w iedności Ducha S. &c.

Przy dokończeniu tej Części, wszyscy mają mówić tę Antyfonę:

Bądź pozdrowiona Krolowa Niebieska; Bądź pozdrowiona o Pani Anielska! Zawitaj Matko gorney światłości: która oświecaś świata ciemności: wesel się Panno naychwalebniejszy: o naysłiczniejszy nad Aniołami! do Syna swego, modl się za nami.

W. Racz nami dać Święta Święta Panno, byśmy Cię godnie chwalili.

R. Day nam moc, przeciw nieprzyjaciółom Twoim.

W. Panie wysłuchay modlitwę moję. R. A głos moy niech &c.

M O D L I T W A.

Racz nam dać miłośniwy Boże, ratunek w nieudolności naszej; abyśmy, ktorzy Świętey Bożey Rodzicielki w Tajemnicach Rożanca S. pamiątkę czyniemy, za pomocą zaślawnienia się iey za nami, od naszych nieprawości powstałi, a w potrzebach naszych, żebyśmy pociechę odnieśli. Przez JEZUSA Chrystusa Pana naszego. Amen.

Skończywszy tę Modlitwę, wszyscy Bracia y Siostry Rożanca S. mają powstawszy alternatą nabożnie, y wyraźnym głosem śpiewać: Wierzę w BOGA Oycę &c.

Litania o Nays: Pannie MARYI, znajduje się wyżej, na karcie 122.

KORON:

K O R O N K A
NAYŚWIĘTSZEY PANNY MARYI.

Według porządku Bractwa Szkaplerza Świętego.

W Imię Oycy, † y Syna, † y Ducha Świętego. † Amen.

BOZE bądź miłościw mnie grzeszney. Racz przyść Duchu Święty, a serca wiernych Twoich racz napęłnić, y w nich ogień miłości Swey zapalić, któryś różnością ięzykow, zgromadził narody wżyskie, do iedności wiary.

Pierwsze Oycze nasz, na pamiątkę Krwie wylania Pana JEZUSA przy obrzezaniu jego.

O! Panie JEZU Chryście, przez Twoię boleść, którą miał przy obrzezaniu, odetnij we mnie namiętności, y ukochania. Amen.

10. Zdrowaś MARYA, na pamiątkę Zwiastowania Panny MARYI.

O Panno nayszyjsza! Matko Boża Nayszyjsza! Proszę Cię, przez onę niewymowną radość, którą miała, kiedyś Syna Bożego poczęła, przyczyni się za mną, aby Pan nasz JEZUS Chrystus, przez swoje bolesne, y niewymowne obrzezanie, raczył mię oczyścić od grzechu pychy, a przyozdobić cnotą pokory, y umocnić darem Ducha Świętego, bojaźni Pańskiey. Amen.

Drugie Oycze nasz, na pamiątkę krwawego Potu w Ogroycu.

O! Panie JEZU Chryście, proszę Cię, przez Twoy krwawy pot w Ogroycu, day mi rozpamiętywanie męki Twoiey, źródło obfitych łez. A.

10. Zdrowaś MARYA, na pamiątkę radości P. Maryi, gdy Elżbietę nawiedzała.

O Panno ze wszęch nayspokornieysza! y Matko Boża naygodnieysza, proszę Cię, przez onę niewymowną radość Twoię, którą miała, gdyś Elżbietę Świętą nawiedzała; przyczyni się za mną grzeszną, do naysmilszego Syna Twego, aby mię przez krwawy Pot, w Ogroycu wylany, raczył oczyścić od grzechu łakomstwa, a przyozdobić cnotą, y umocnić darem Ducha S. pobożności.

Trzecie Oycze nasz, na pamiątkę ubiczowania Pana Jezusowego.

O! Panie JEZU Chryście, Synu BOGA żywego, przez okrutne, a strasne Ciata twęgo Naysw: bicowanie, day mi w niniejszym żywocie, za grzechy moje, Oycowskie Twoje karanie, y poprawę żywota mego. A.

10. Zdrowaś MARYA, na pamiątkę radości, którą miała, Panna Naysz:

przy porodzeniu Syna Bożego.

O Panno nayszyjsza! Matko BOGA naygodnieysza, proszę Cię, przez owę niewymowną radość Twoię, którą miała, gdyś S. na Bożego po-

rodziła, przyczyni się za mną grzeszną, aby przez iego okrutne biczowanie, raczył mię oczyścić od grzechu nieczystości, a przyozdobić cnotą świętej czystości, y umocnić darem Ducha Świętego. Amen.

Czwarte Oycze nasz, na pamiątkę cierniem koronowania.

Panie JEZU Chryste, Synu BOGA żywego, przez okrutne korony cierniowej, na Głowę Twoją Świętą przyciśnienie, w poy w serce moje ustawiczne Męki Twojej rozpamiętywanie. Amen.

10. Zdrowaś MARYA, na pamiątkę radości Panny MARYI, gdy trzey Krolowie dary ofiarowali.

O Panno nacyzysła! Matko Bóża Najszytłsza, proszę Cię, przez onę niewymowną radość Twoją, którą miała, gdy się trzey Krolowie Synowi Twemu kłaniali, y dary mu ofiarowali, przyczyni się za mną grzeszną, aby przez bolesne iego koronowanie, raczył mię oczyścić od grzechu zazdrości, y obdarzyć cnotą łaskawości, y umocnić darem Ducha Świętego, umiejętności. Amen.

Piąte Oycze nasz, na pamiątkę zwleczenia z szat Zbawiciela naszego.

O! Panie JEZU Chryste, Synu BOGA żywego, przez one wstydlive, y bolesne z szat Twoich obnażenie, gdyś do Krzyża miał być przybity; day mnie grzesznicy, z złych się namiętności wyzuć, y szatę miłości rzeczy ziemskich złożyć, abym się twojej wólnej woli zaprzęła. Am:

10. Zdrowaś MARYA, na pamiątkę radości Panny Maryi, którą miała, gdy Syna swego nalażła w Kościele.

O Panno nayłaskawsza! y nacyzysła, Matko BOGA wybrana, proszę Cię, przez onę niewymowną radość Twoją, którą miała, nalaższy Syna Twego między Doktorami; przyczyni się, aby przez one fromotne z szat obnażenie, raczył mię oczyścić od grzechu obżarstwa, a przyozdobić cnotą wstrzemięźliwości, y umocnić darem Ducha S. prawdy. Amen.

Szoste Oycze nasz, na pamiątkę przybicia na Krzyżu.

O! Panie JEZU Chryste, Synu BOGA żywego, Odkupicielu świata, przez frogie Ciała Twego Świętego przybicie, przebiy Ty miłością, y bojaźnią Twoją serce moje; abyś one pospołu z duszą moją w czystości zachował. Amen.

10. Zdrowaś MARYA, na pamiątkę Zmartwychwstania Pańskiego.

C Panno nayłaskawsza! Matko BOGA nayszlachetniejszy! proszę Cię, przez onę niewymowną radość Twoją, którą miała, gdyś Syna Twego zmartwychwstałego widziała; przyczyni się za mną grzeszną, abym przez iego okrutne ukrzyżowanie, była oczyszczona od grzechu gniewu, a przyozdobiona cnotą cierpliwości, y umocniona darem Ducha Świętego. Amen.

Siodme Oycze nasz, na pamiątkę otworzenia Boku Pana Jezusowego.

O Panie JEZU Chryste, Synu BOGA żywego, przez przebodzenie głębokie Boku, y Serca Twego Przenajświętliziego, day sercu memu ułtawiczne, y gorące Ciebie kochanie. Amen.

10. Zdrowaś MARYA, na pamiątkę radości, którą miała Panna Naysw: przy swoim Wniebowzięciu.

O Panno Nayswiętsza! Matko nayspokornieysza, przez onę radość Twoą ię, ktośś miała, gdyś do Nieba z Ciałem, y z Duszą wzięta była, przyczyni się za mną grzeszną do Syna Twego, aby przez swoje bolesne y okrutne Boku swego Świętego otworzenie, raczył mię oczyścić od grzechu lenistwa, y dać cnotę nabożeństwa, y umocnić mądrością Ducha Świętego. Amen. *Wierzę w BOGA Ojca &c.*

S A L V E R E G I N A.

Bądź pozdrowiona Krolowa, Matko miłosierdzia, żywocie słodkości, y nadziei nasza, bądź pozdrowiona. Do Ciebie wzdychamy, płacząc na tym padole płaczu: a przetoż Ty Orędowniczko nasza, one miłosierne Oczy obróć na nas; a JEZUSA, który jest błogosławiony owoc żywota Twego, po tym wygnaniu racz nam ukazać, o łaskawa! o liściowa! o naysłodsza Panno MARYA! modl się za nami do Syna Twojego, Amen.

V. Wesel się Krolowa Niebieska, Alleluia. Albowiem koregoś była godna nosić w żywocie, Alleluia.

R. Jużci zmartwychwstał, iako był przed tym obiecał, Alleluia. Modl się za nami grzesznemi, Alleluia.

Panie BOŻE, przez przyczynę y załugę Błogosławioney Panny MARYI, nie racz mię karać według grzechów moich, ale według miłosierdzia Twego Świętego; wspomniy Panie Boże moy na Naysw: Pannę, y Matkę swoją, y załugi iey, a odpuść mi wszystkie grzechy moje. Amen.

Osiarowanie tej Koronki.

Racz przyiąć odemnie niegodney, Panie Boże Wszechmogący, w Trojcy Świętey iedyney, Koronkę; którą niegodna osiarać na cześć, y na chwałę Imienia Twego Świętego, y na pamiątkę siedmiu radości Panny MARYI: na cześć Świętego Michała Archanioła, y Anioła Stroza mego, ku czci Świętego Eliafza, y Elizeusza, Świętego Symona Stokeyuza, S. Woyciecha, S. Anioła Męczennika, S. Cyrylla, Świętey Eufrozyny, S. Maryi Magdaleny, S. Maryi Egipsyaki, y na cześć wszystkich Świętych Twoich: raczże też przyiąć za ciężkie, y niezliczone złości moje, za Kościół Święty Katolicki, y wszystkie stany jego, za Rodzice, Bra-

cią, Siostry, za Dobrodzieie żywe, y umarłe; także za wszystkie przyjaciół, za niemocne, w smutkach położone, za wszystkie wierne zmarłe, aby im ta Koronka była pożyteczna, ku otrzymaniu łaski Twojej Sw. ku dostąpieniu żywota wiecznego, którego racz mię domieścić, BOZE w Trojcy Świętej iedyny. Amen.

M O D L I T W A

Do Najświętszey PANNY, y do Patronow Świętych.

Proszę Cię o naychwalebnieyszą, y błogosławioną Panno MARYA, Matko Zbawiciela naszego, przez siedmiorakie Krwi wylanie iego, y przez siedm radości Twoich, przyczyni się za nami grzesznemi; aby Pan JEZUS Chrystus Syn Twój miły, odemnie niegodney, raczył tę Koronkę przyjąć: proszę też was, niekazitelni Niebiescy Święci, Michale Archaniele, y Ciebie Święty Aniele Strożu moy, Ciebie S. Eliasz y Elizeusz, S. Symonie Stokcyusie, S. Woyciechu, S. Aniele Męczenniku, S. Cyryllu, Święta Eufrozyno, Święta Marya Magdaleno, S. Marya Egipcyako, przyczynicie się za mną grzeszną, abym ja była przez was wysłuchana, y za temi, za których umyślnie tę Koronkę odprawuję; aby mnie, y onym raczył bydz miłościw BOG, abyśmy wzgardziwszy wszystkie rzeczy ziemskie, w samym Krzyżu, Pana JEZUSA, kochanie mieli; a dobrze ikończywszy bieg żywota naszego, żebyśmy ze wszystkiemi w wierze Katolickiej zmarłemi; y z wami pospołu na Twarz Zbawiciela naszego patrzeć mogli. Amen.

M O D L I T W A,

O wytrwanie w służbie Bożej, y Najświętszey PANNY.

BOZE, który nas pod skrzydła obrony, Świętej Matki Syna Twego, zgromadzone, do zapłaty Niebieskiego powołania zapalaś, oczyść miłościwie serca nasze, a wley w nie obfitą łaskę wytrwania w służbie Twojej, y Najświętszey Panny, Matki Syna Twego, aby, za obrony Twej ratunkiem, cośmy z daru Twego postanowili, wypełnić mogli, y nasze przedsięwzięcia, do skutku przywiodły, nadgrode, którąś trwającym w Tobie, obiecał, otrzymali. Przez tegoż Pana naszego JEZUSA Chrystusa. Amen.

M O D L I T W A.

Niech się wstawia za nami, prosimy Panie JEZU Chryste, teraz y w godzinę śmierci naszej, u Twego miłosierdzia, Błogosławioną Panną MARYA Matką Twoją, ktorej Najświętszą Duszę, w godzinę Męki Twojej, miecz boleści przeniknął: Przez Ciebie, JEZU Chryste Zbawicielu świata, który z Oycem, y z Duchem S. żyjiesz, y krolujesz na wieki wieków. Amen.

M O.

M O D L I T W A.

Z Murzyńskiego Katolickiego Mszału.

Nienaruszona każdego czasu Panno, y dołstoyna Chrystusowa Matko, przynosiemy do Ciebie supliki nasze, abyś ie naysmilszemu Synowi Twemu oddała, żeby nam odpuszczone były grzechy nasze. Wesel się PANNO, boś nam porodziła prawdziwe Swiatło, JEZUSA Chrystusa Pana naszego. Wstaw się u niego za nami, aby zbogacił miłosierdziem swoim, duszę naszą. Modl się za nami przed Tronem Syna Twego, JEZUSA Chrystusa. Wesel się ozdobo Rodziców naszych, boś nam porodziła Emanuela. O! prawdziwa Pośredniczko nasza, do Pana naszego JEZUSA Chrystusa. Suplikujemy pokornie, abyś pamiętała na nas: modl się za nami, żeby nam odpuszczone były nieprawości nasze.

Oddanie samey siebie Nayswiętszey Pannie.

Nayswiętsza, naychwalbniejszy, naybłogosławieńsza, naygodniejszy Matko Boska, Nieba y ziemi Krolowa, y Pani moja: ja naysilniejszy, a pyszna grzeźnica, choć dla wielu, y ciężkich grzechow, y niewdzięczności moich, nie jestem godna, żebym stanęła przed Nayswiętszym Obliczem Twoim, ktoram na tysiączne piekło zarobiła; miawszy jednak mocną nadzieję, w wielkiej dobroci, łaskowości, y miłosierdziu Twoim, dać, daruję, y poświęcam na wieki, naysłodszemu Sercu Twemu, całe, choć mizerne, y oziębłe serce moje, duszę, siły, ciało, zmysły moje, cokolwiek mam, y ile kiedykolwiek mieć mogę: suplikuję całym sercem mego affektem, jakim y wszystek Kościół Katolicki, y cały Dwor Niebieski: żebyś raczyła, przez naydroższą Krew Iedyńaka Twoiego, to moje oddanie siebie. przyjąć na zapach wonności, y uprosić mi doskonały żal za wszystkie grzechy moje, y poprawę życia: także łaskę zwyciężenia wszystkich pokus, y trudności w służbie Bożej, wszystkich nieporządných affektów oddalenie, rzeczy stworzonych nienawiść, obrzyżenie zmyślności światowych, a smak duchownych rzeczy, uprosz osobliwie do Nayswiętszych Sakramentów ugęszczanie, gorącą chęć naśladowania Świętych cnot Twoich, niezwykłą cierpliwość w przeciwnościach, w powodzeniach pokorę, w dobrych przedsięwzięciach, stateczność doskonałą we wszystkim, z wolą Bożą zgadzanie się. Uproś we wszystkich rzeczach wybawienie od wszystkiego złego, a wszystko dobro chciej mi uprosić, z doskonałym w łasce Boskiej, do samey śmierci wytrwaniem, tak, żebym Tobie, y Synowi Twojemu pilno, y wiernie w tym życiu moim służyła, a w drugim na wieki, Twoją się w Niebie cieszyła Twarzą. Amen.

Pozdrowienie wszystkich Członków Najs: MARTI PANNY.

Nayślodza Pani, oddać pokłon, y błogosławię Najsświętsze Nogi Twoje, któremi Pana po tej ziemi nośła. *Dwoje Pozdrowienia Najswiętszej PANNY.*

Nayślodza Pani, oddać pokłon, y błogosławię Najswiętszy Twój żywot, w którymś Syna Twego nośła. *Dwoje Pozdrowienia N. P.*

Najsświętsza Pani, oddać pokłon, y błogosławię pełne miłości Serce Twoje, z któregoś mocno wierzyła, y gorąco kochała. *Dwoje Pozdrowienia N. P.*

Najsświętsza Panno, oddać pokłon, y błogosławię nayszytsze Ręce Twoje, któremiś go piaślowała. *Dwoje Pozdrowienia N. P.*

Najswiętsza Panno, oddać pokłon, y błogosławię Pierśi Twoje Najsświętsze, któremiś go karmiła. *Dwoje Pozdrowienia N. P.*

Nayślodza Pani, oddać pokłon, y błogosławię Usta, y Język Twój, którymś słodkości, y woni Ciała jego kosztowała. *Dwoje Pozdrowienia N. P.*

Najswiętsza Panno, oddać pokłon, y błogosławię Uszy Twoje nayszczęśliwsze, któremiś słodkie jego mowy słuchała. *Dwoje Pozdrowienia N. P.*

Nayślodza Pani, witam, y błogosławię Oczy Twoje nayprzyjemniejsze, któremiś na niego nabożnie poglądała. *Dwoje Pozdrowienia N. P.*

Nayślodza Pani, witam, y błogosławię Ciało, y Duszę Najs: które Chrystus Syn Twój, w Tobie wszelkim błogosławieństwem poświęcił.

Sposób pozyskania, o cokolwiek prosić będziesz Najs: Matki.

Przez wieczne przeznaczenie Twoje. Przez Niepokalane poczęcie Twoje. Przez Święte narodzenie Twoje. Przez nayślodze Imię Twoje. Przez nabożne ofiarowanie Twoje. Przez Niebieskie na ziemi obcowanie Twoje. Przez nayszytsze zaręczenie Twoje. Przez zbawienne Zwiastowanie Twoje. Przez przychodzącego Ducha Najs: na Cię, zaćmienie. Przez pokorne nawiedzenie Twoje. Przez Panięńskie, y wesole porodzenie Twoje. Przez nayszytsze, y każdego czasu trwające Panięństwo Twoje. Przez Niepokalane oczyszczenie Twoie. Przez najszytsze zabawy Twoje, z naymilszym Jedynakiem Twoim. Przez miecz boleści, który przeniknął Duszę Twoją. Przez radość z Zmartwychwstania Syna Twego. Przez pełność łaski spływającą na Cię w dzień Święteczny. Przez cudowne Wniebowzięcie Twoie.

ie. Przez chwalebne ukoronowanie Twoie. Przez wnętrzności mi-
łosierdzia Twego. Uproś mi zdrowie ciała. Uproś odpuszczenie
wszystkich grzechów moich, o najsłodza MARYA!

P I E S N

O Najsłodszej PANNIE MARYI.

Witam Cię witam Krolową Niebieską, Witam Cię witam Pani Arch-
nieńska, Ciebie Pani, co za nami Błagałz BOGA, gdy śmierć troya.
Nas z ciałem rozłącza.

Kiedy się jasne zorza zapalaia, Lub wody bystre w ocean wpadaią.
Ja powstaiaę, cześć Ci daie, Niech przyjemna, nie daremna,
Moia prozba będzie.

W każdym przypadku, lub szczęściu będący, Lub na głębokim morzu że-
gluiący, Zawsze Ciebie prosim w Niebie, Byś wielbiła, y prosiła,
Za nas Syna swego.

Czegoż dla Ciebie Syn Twoy nie uczyni, Byś tylko chciała, choć y kto
Wnet odmiana, twarz rumiana, Po złey nocy, o pułnocy (przewini,
Powstaie Jutrzenka.

Ratuyże ratuy człowieka grzesznego, Ratuy o Panno! sługę upadłego.
Bo gniew troyi, Syn Twoy drogi Na świat spulzcza, y odpulzcza,
Kiedy go Ty prosisz. (nieńska,

Prosim Cię tedy Krolowa Niebieska, Grzesznych ucieczko, Pani Arch-
Racz bydź z nami, gdy nad nami, Syn Twoy drogi, sąd twoy troyi
Będzie raczył sądzić.

Przyimiy nas przyimiy pod obronę swoię, Kwapiem się kwapiem pod opie-
Boś iest dobra, w łasce łzczodra, Na mizernych y ułomnych, (kę twoię,
Ktorzy proszą Ciebie.

Boś Ty iest Panno, nas grzesznych ochłoda, Jesteś o Panno! nbogich go-
Chciey nas chować, y ratować Od pogańskich, y szatańskich (spoda,
Nawałności zawsze.

Poday tonącym miłosierną Rękę, A nie day wpadać w czartowską pasz-
Już toniemy, już giniemy, Przybądź prosim, ręce wznosim, (czekę,
Panno na ratunek.

Piękności Twoiey Słoać się dziwuie, Jasności Twoiey Xiężyc ustępuie
Tyś piękniejszy, y iasniejszy, Niżli Gwiazdy, na czas każdy,
Zaranna Jutrzenko.

Mamy nadzieię, że nas nie opuścisz, Y z twej obrony Panno nie wypuścisz
Bądź do końca, Tyś obrońca: Gdyż nad Ciebie, inszey w Niebie
Patronki nie mamy.

Hymn

HYMN o Najświętszej PANNIE.

ZDrowaś Gwiazdo Moriska,
 PANNO wiekuiſta,
 Anielskim ziawieniem
 Obdarz nas pokojem,
 Ziednay win zgładzenie,
 Złego oddalenie,
 Bądź Matką bez groźby,
 Synowi Twoiemu,
 PANNO oſobliwa,
 Obdarz nas cichością,
 Day żywot tuteczny,
 Z JEZUSEM mieſzkanie,
 Chwała BOGU Oycu,
 Duchowi Świętemu,

Wierna Matko Boſką,
 Bramo Rayſka czyſta,
 MARYA uczczona,
 Nad Ewę wſławiona.
 Slepym oświecenie,
 Łaski przyczynienie;
 Odnieś naſze proźby
 Nam narodzonemu.
 MATKO miłościwa,
 Y Świętą czyſtością.
 Święty, y beſpieczny,
 Y z nim krolowanie,
 JEZUSOWI Panu,
 BOGU iedynemu. Amen.

M O D L I T W A

Do Najświętszej PANNY.

Bądź pozdrowiona Troyce Przenajświętſzey niepokalana Oblubienico,
 Panno Ciałem y Duſzą, zawſze czyſta MARYA, Panno dziwnie po-
 korna, Panno, BOGU ze wſzech miar upodobana, Ciebie prołzę promie-
 niem nayaſnieyſzego Oblicza Twego, oſwieć wnętrzoſci ſercą mego,
 aby przyſtoyną czei chwałę Tobie oddać, y ze wſzytkiemi Błogoſła-
 wionych Duchow pułkami, błogoſławić umiało. Amen.

Modlitwa uprzywilejowana.

Laskę Twoię, proſimy Cię Panie, racz wlać w ſercą naſze, aby my
 przez Mękę, y Krzyż Chryſtusa Syna Twego, do chwały zmartwych-
 wſtania przyſić mogli, ktorzyſmy przez Anielskie zwiastowanie, Weſcie-
 lenie iego poznali. Przez tego Chryſtusa Pana naſzego. Amen.

L I T A N I A

O Najſłodſzym Imieniu JEZUS.

K Yrie eleyſon, Chryſte eleyſon. Kyrie eleyſon.

Chryſte uſłyſz naſ. Chryſte wyſłuchay naſ.

Oycze z Nieba BOZE.

Zmiłuy ſię nad nami.

Synu Odkupicielu ſwiata BOZE.

Zmiłuy ſię nad nami.

Duchu Święty BOZE.

Zmiłuy ſię nad nami.

Świeta Troyco iedy ny BOZE.

Zmiłuy ſię nad nami.

JEZU

Przez koronowanie Twoje.

Przez uciechy Twoje.

Przez Chwałę Twoją.

Przez przyczynę za nami wszyst-
kich Świętych Twoich. Wy-
baw nas JEZU.Baranku Boży który gładził grze-
chy świata. Przepuść nam JEZU.

Baranku Boży który gładził grze-

chy świata. Wyśłuchaj nas JEZU.

Baranku Boży, który gładził grze-
chy świata. Zmiłuj się nad nami
JEZU.

Chryście usłysz nas.

Chryście wysłuchaj nas.

Kyrie elejfon. Chryście elejfon.

Kyrieleyfon.

Ojcze nasz, &c. Zdrowaś Maryja, &c.

A N T Y F O N A.

Wszelki, któryby wzywał Imienia Pańskiego, zbawion będzie.

W. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione. R. Teraz y na wieki wieków.

W. Nie nam Panie, nie nam,

R. Ale Imieniowi Twemu daj chwałę.

W. Powstań Panie, wspomóż nas,

R. A dla Imienia Twego, wybaw nas.

W. Panie wysłuchaj modlitwę moją,

R. A wołanie moje niech do Ciebie przysię.

M O D L I T W A

BOŻE, który naychwalebniejszy Imię Pana naszego JEZUSA Chryśtu-
sa, Iednorodzonego Syna Twego, uczyniłeś wiernym Twoim, z
przyjemności zbyt słodkie, a złym duchom ogromne, y straszliwe, daj
nam to, prosimy Cię, abyśmy wszyscy, którzy to Imię nabożnie na
ziemi czcimy, teraz świętey pociechy słodkość uczuli, a potem, we-
sela w niedokończoney radości, zażywać mogli. Przez tegoż Chry-
śta Pana naszego. Amen.

P I E S Ń, albo: J U B I L U S.

z S. B E R N A R D A

O Naysłodszy Imieniu JEZUS.

JEZU, wdzięczne wspomnianie,

Ktokolwiek z Tobą obcuje,

Nic nie mogę wdzięczniejszego

Nic pomyśleć tak słodkiego,

JEZU, nadzieio grzeszącym,

Jakoś dobry szukającym!

JEZU, słodkości serdeczna,

Większa nad wszelkie radości,

Język w mowie swej ustaie;

Kto doświadczył, wierzyć może,

Rano, jako skoro wstanie,

Jedyn serca kochanie,

W sercu dziwną radość czuie!

Spiewać, słuchać nic miłszego,

Jako JEZUSA miłego.

O iakoś skłonny prosiącym!

A coż (rzekę) naydującym!

Zródło żywe, światłość wieczną,

Wszystkie gasząca chciwości.

Piora na piśmo nie staie,

Co za miłość Twoja BOŻE!

Wnet JEZUSA nie przestanie

Szukać,

Szukać, w łóżku serca mego,
 Szukać o zarannej dobie,
 Szukać będę rozrzewniona
 Poleję grob wżyszek łzami,
 Padszy u JEZUSA mego;
 JEZU Krolu dziwny chwały,
 Słodkości nie wyśławiona,
 Zostańże Panie moy z nami,
 Rozpadź serc naszych ciemności,
 Gdy JEZUS w serce zawita,
 Miłość się Boża wyleie,
 Najśłodszy JEZU miłości,
 Na tyśiąc kroć przyjemniejszy,
 Oświadcza to Męka frogą;
 Za którą nam odkupienie
 JEZUSA wszyscy poznaycie,
 JEZUSA pilno szukaycie,
 Kochaycie kochającego,
 Na ten zapach wżyscy bieście,
 JEZU sprawco łaskowości,
 Łaski źródło, y słodkości,
 JEZU moy, niechże poczuę,
 Day mi widzieć w przytomności,
 A chociaż w mowie ustane,
 Każe miłość, y tak będzie,
 Kto Cię moy JEZU miłuje,
 W niey się bawi nie tęskliwie,
 Łakną Cię pożywaiący,
 Y niechęcią pragnąć inszego,
 Kogo ta miłość upoi,
 Szczęśliwy, syt dobra tego,
 JEZU, Anielska wdzięczności,
 W uściech szczerzy miod iak trzeba,
 Tyśiąc kroć pragnę do Ciebie,
 Obaczę? pociesz płaczącą,
 Ustawiczna miłość Twoia,
 Jest owoc miodem płynący,
 JEZU, wielka łaskowości,
 Miłością zraniona iego.
 Będę z Magdaleną w grobie,
 Sercem, nie okiem zraniona.
 Miejsce napełnię troskami,
 Serce przypnę do Nog iego.
 Zwycięzco moy wiecznie trwały,
 Żadości nie ogarniona,
 Światła Twego promieniami,
 Świat napełniy Twey słodkości.
 Tam świetno prawda rozkwita,
 A próżność świecka niszczeie.
 Naymiłszy JEZU słodkości,
 Y niż wymowiem wdzięczniejszy.
 Y wylana Twa Krew droga,
 Dano, y BOGA widzenie.
 Miłości iego żądaycie,
 Szukając, ogniem pałaycie.
 Oddaycie mu miłość iego,
 Chęci, za chęci odnieście.
 Wżelkiedy nadzieio radości,
 Jedyna serca miłości.
 Miłości Twey niech skosztuię;
 Twoię chwałę w Twey wieczności.
 Ciebie sławić nie przestane.
 Boś Ty moja radość wżędzie.
 Dziwną w sercu wdzięczność czuie,
 Głodny tęskni po niey cklwie.
 Pragną wżyscy kosztuiący,
 Tylko JEZUSA mił-go.
 Wie, za co mu JEZUS łoi,
 Nie ma pragnąć więcej czego.
 Brzmiąc w ułzach dziwna słodkości,
 W sercu napoy godny Nieba.
 JEZU, kiedyż Cię u siebie
 Pośl, nakarmiy łaknącą,
 Nieprześcanna miłość iest moja;
 Nędzny żywot wspieraiący.
 Dziwna serdeczna radości,

Dobroci nie ogarniona,
 To samo dobro iedyne,
 W swoich dogodach nie płużyć,
 JEZU, wdzięczności prawdziwey
 Ciebie słodkie tzy szukaia,
 A choć indziej wioda oczy,
 To radość, gdy go znajduie:
 W ten czas miłe obłapiania,
 Tam szczęścia pełne rosprawy,
 Czego szukam, dostąpiłam;
 Mdleie JEZU w Twey miłości,
 Więc JEZU umiłowany,
 Nie umiera, nie ziębnieie,
 Ta miłość ustawnie pała,
 Dziwnie w sercu rokoszuiąc,
 Taka miłość z Nieba dana,
 Duszę zapala iak trzeba,
 O szczęśliweż to zapaty!
 Icie uciecha iedyne,
 JEZU, Panieńskiey czystości,
 Tobie cześć na wieki wszędzie,
 Przysz o Krolu! wiecznie trwały,
 Oświeć w sercach ciemne ściany,
 JEZU, nad Słońce śliczniejszy,
 Słodzy nad wszelkie słodkości.
 Jego smak wdzięcznie zdeymuie,
 A wszystka myśl w nim ustaie,
 JEZU, świata Odkupienie,
 Tyś zamyślna radość wszelka,
 Wroc się moy JEZU do Twego
 Wroc się, masz już tryumf mnogi,
 Jednakże gdziekolwiek będziesz,
 Boś sławo rodu ludzkiego,
 Wynidźciesz Niebieskie Chory,
 Przed Zwycięzcą wykrzykaycie,
 Witay JEZU kroluiący,
 JEZU, grzesznych przeiednanie,
 Krynico nieustaiąca,

Niech będę mile zraniona,
 Ciebie miłować nad inne,
 Byśmy mogli Tobie służyć.
 Nadzieio, dulżę tętkliwey,
 Do Ciebie z terca wołaią.
 Za Jezusem wola kroczy;
 To szczęście, gdy go poymuie.
 Słodsze nad miód całowania,
 A boday wieczne zabawy.
 Czego gragnę, uchwyciłam:
 Rozpływam się w twej słodkości.
 Moy affekt nie ma nagany,
 Roście w ogniu, chociaż mdleie.
 Słodka, y mile zuchwaią,
 Szczęście w rokoszy lubuiąc;
 Na serce głęboko wlana,
 A tey miło, bo to z Nieba.
 Błogostawione postrzały!
 Miłować Bożego Syna.
 Sliczny kwiecie, y miłości.
 Z wiecznym Krolestwem trwać będzie
 Oycze niepoiętey chwały,
 Dawno od nas pożądany.
 Y nad balsam przyjemneyzy,
 Miłzy nad wszystkie miłości.
 Zapach mile rokoszuie,
 On sam tylko sił dodaie.
 Tyś serca mego wstawienie,
 Dosytość miłości wielka.
 Krolestwa, Oycy wiecznego,
 Gdyć twoy zdrajca legł pod nogi.
 Bezemnie nigdy nie siedzieli,
 Wziął mi serce, zbiega mego.
 Otwarzaycie walze Dwory,
 Witay JEZU, zaśpiwawycie.
 Nad zwycięstwuy panuiący,
 JEZU, Niebieskie mielzkanie.
 Światłość zawždy pałaiąca,
 Ciemno:

Ciemności serca smutnego, Rozpądz chwałę światła Twego.
 Ciebie Święci wychwalają, Twoją chwałę powtarzają,
 JEZUS nam wesele daie, Z Bogiem iednać nie przestaie,
 Kroluże JEZU w pokoju, A nas wprawiając do boju,
 Czego pragniem, iako baczysz, Tymże pokojem uraczysz.
 JEZUS w twym Państwie kroluie, W własney Oyczyźnie panuie,
 A serce me iego Stopy Całując, za nim w też tropy.
 Za nim y my wychwalając, Hymny, y Pieśni śpiewając,
 Za nim podźmy gdzie kroluie, Ze nam toż Państwo daruie. Amen.

M O D L I T W A.

O! Najśłodzy Panie JEZU Chryste, iedyna nadzieio, y pomocy moia,
 proszę Cię, niech przemieni w się duszę moją, od wszystkich, co pod
 Niebem są rzeczy, oderwaną, sama ognistą, a najśłodza moc miłości
 Twoiej, abym dla miłości Ciebie ukochanego umarła, któryś dla miło-
 ści mnie ukochaney, na Ołtarzu Krzyża S. umrzeć raczył. Zaprowadź
 mię z ziemie do Nieba, któryś z Nieba dla mnie, na ziemię zstąpił. O!
 ukochany miłości moiej JEZU! Amen.

MODLITWA WIELCE NABOŻNA.

*Doskonałe Człowieka ofiarowanie, y wszystkich niemal cnót Akty, w sobie
 zamyskająca.* Joan: Cromb: Joc: JESU. L. 2. C. 18.

O! Święta, a nierozdzielna Troyco, Oycze, Synu, y Duchu S. Tobie
 duszą, y ciałem upadając, kłaniam się, czczę Cię, y wyznawam bydź
 Bogiem prawym, początkiem, y końcem moim, y wśzech rzeczy, od któ-
 rego wszystkie wynikają. Kłaniam się też Tobie, y cześć Ci oddaę, o
 Słowo Wielone, JEZU Chryste, Synu Boży iednorodzony. Wyznawam
 Cię bydź prawdziwym Bogiem, y Człowiekiem, Odkupicielem moim.
 Tobie się oddaę, gotowa będą, przy tym wyznaniu, y prawdzie śmierć
 podać, y krew swoją przelać.

Niegodności swej wyznanie.

BOŻE, wszelkiego pokłonu, y czci naygodniejszy, Oycze Przenajśw.
 co dziatki Rodzicom rano wyrządzać zwykły, y powinne są, aby ich
 witały; toż ja chcąc czynić, przychodzę przed Oblicze Twoje: a żebym
 to godnie uczyniła, upadam przed Tobą, ze wszystkiego serca pokornie
 o błogosławieństwo Twoje prosząc, y o miłościwe odpuszczenie nie-
 prawości moich mnogich y wielkich, które przed Tobą, wyznawam z
 prawdziwym poprawy postanowieniem.

Ofiarowanie samey siebie.

O! Fiarując się, y zupełnie oddawam, Troyco Przenajś: na całopalenie,
 y do:

y doskonałą ofiarę. Oddając z sobą, cokolwiek mam sił, y mocy wewnętrznych, y powierzchownych, w ciele, y na duszy. Y iakoć trzy Krolowie otworzywszy skarby swe, hojne dary ofiarowali, tak y ja, nie tylko dobr moich większą część, ale y owszem wszystko to, cokolwiek mam od Ciebie; Tobie oddam y poświęcam. Przedsięwzięcia wszystkie, którem kiedy czyniła; proźby y chęci pobożne, którem kiedy miała, odnawiam, y powtarzam. Na koniec, ofiarując cokolwiek mogę, jestem y mam; cokolwiek uczyniła, cokolwiek możesz, y cokolwiek sam jest. Albowiem gdybym te wszystkie rzeczy miała, Tobie bym je z uprzejmego serca, iak naychętniej ofiarowała.

Chęci pokornych odnowienie.

ODwoływam wszystkie złe zamyśły, myśli, żądze, namiętności, które niegdy przed tym, alby y teraz świeżo, we mnie się wznieciły.

Y gdybym miała tak wiele życia, ile kropel w głębokim morzu, ile ziarn piasku po wszystkim świecie, ile gwiazd na wysokim Niebie, ile nie doścignętych wzrokiem, na powietrzu proszkow, wszystkiemy na służbę Majestatu Twego chętnie poświęciła. Gdybym miała tak wiele dostatkow y bogactw, ile ich świat ogarnąć może, wszystkiemy na Boską część Twoję, uprzejmie oddała.

Gdybym tak wielą ciał była obłożona; ile jest punktow, z których wielkości y wielkości, wszystkie na świecie szerokim ciał, spoione są, na upodobanie bym je Twoje zupełnie oddała. Gdybym na koniec tak wiele miała rozumow y woli, ile jest poruszenia w listeczkach na drzewach, wszystkiemy je Tobie z ochotą oddała.

Wiara, y Nadzieja.

Wierzę Panie, cokolwiek do wierzenia, przez Święty Katolicki Kościół podał, a żebyś nać dla wielkiej boiaźni, z rozpamiętywania słabości moey, y mnostwa, a ciężkości grzechow moich, ufnosci dusza nie utraciła, wszelką moję nadzieję, w dobroci Twoey, y zasługach Pana mego JEZUSA Chrystusa, pokładam. Amen.

Nie ufanie samey sobie.

Wiem ci, iżem uboga, y nic nie mam; przecie abym nać czego sobie nieprzywłażczyła, y nader się sobie sama nie podobala, stanowią mocno, we wszystkich rzeczach, na Tobie polegać, a Twę pomocy, y ratunku wzywać. Przeto Cię pokornie proszę, ieslibym kiedy siebie samey, y Ciebie zaponinała, Ty na mnie moy Panie pamiętaj. Upominaj mię przez Anioła, któregoś mi za Stroża miłościwie naznaczył: porucz mu ołobliwe o mnie staranie, niech mię nosi na rękach, abym nie obraż

ziła o kamień nogi moiej, ale po zmii, y bazyliſzku beſpiecznie cho-
dziła, y deptała po Lwie, y Smoku.

Miłość BOZA.

O! niech Cię kocham Panie moy! ze wſzyſkich ſił moich, ze wſzyſkiej
myśli, y ze wſzyſkiej duſze moiej: niech będę poſlušna Zakonowi
Twemu, aż do śmierci, na którą gotowe ſerce moje, dla zachowania mi-
łości, czci, y chwały Twoiej. Cokolwiek mam affektu, ku ſtworzeniu
ktoremu, lubo mi naymilszemu odbieram, y odwoływaſm do Ciebie ſame-
go, Tobie go oddaę, y w Tobie pokładam, albowiem Ciebie ſię ſamego
trzymać, y dobrze y nieomylnie. Obym na Cę zawſze obecnego patrza-
ła, w Tobie nieprzerwanie odpoczywała, z Tobą rozmawiała, o Tobie
wednie rozmyślała, o Tobie w nocy ſny miewała, żeby uciecha, po-
karm, y poſitek moy nie był inny, nad uſtawiczne z Tobą obcowanie.

Intencji prośowanie.

Ciebie też naymilszy Panie, przez wſzyſkie miłofierdzia proſzę, abyś
dnia tego, y po wſzyſkie czasy, dzieła moje, iedzenia, y picia, czy-
tania, y chodzenia, wſzyſkie myśli, ſłowa, uczynki, przyjął na cześć, y
chwałę Imienia Twego S. tego bowiem żądam, abym ſię Tobie ſamemu
we wſzyſkich ſprawach podobaa. A przetoż, czego ſię kolwiek dnia
dziſieyſzego uymę, chcę to czynić dla miłości Twoiej, y z poſłuſzeń-
ſtwa, ktorem winna Tobie, y przełożonym moim, ktorychęś mi miaſto
ſiebie zoſtawił. A ieſliby mi to przedſięwzięcie, przez zabawę, albo ſła-
bość, albo też niepamięć, nie przychodziło, Ty Panie racz mieć wzgląd
na tę ochotną wolą, y ofiarowanie moje.

Uznanie podłości ſwoiej.

Uznawam BOZE moy, iżem ieſt przed Obliczem Twoim naylichszym
proſzkim, y owſzem niczym ieſtem; a przetoż, aż do naygłębszego
ſrzodka ziemi, y mego ieſteſtwa zniżam ſię, y rzucam.

Zaſług Chryſtuſowych, y SS. Bożych uczeſtnictwo.

A iż procz ſkłonney ku Tobie woli, nic w ſobie nie naydnię, cobym
Ci mogła ofiarować do tych ſię ſkarbow, ktoreś dla mnie ſtworzył,
y nagotował, uciekam. A naprzod, naymilszego Syna Twego, Pana na-
szego JEZUSA Chryſtuſa płomieniſtą ku Tobie miłość, poſłuſzeńſtwo, y
wſzyſkie inne cnoty, ktoremi ieſt ozdobiony, w ktorych ſię od pier-
wſzego momentu poczęcia ſwego ćwiczył, y ktoreć w nim po wſzyſkie
wieki ſą, y będą przyiemne, ofiaruję: wſzyſkie iego zaſługi, y Nay-
m tki iego, pałające miłością, affekty wſzyſkich Aniołów, Patriarchow
wiare, ſłatek Prorokow, prace Apoſtołów, Męczennikow boleſci, Wy-
znawcow

znawcow światobliwości, czystość Panienek, y wszystkiego Niebieskiego Dworu myśli, y poruszenia wszelkie, które się kiedy podobały, y podobać będą po wszystkie wieki. Przydaię ktemu wszystkich wybranych Twoich, tak w Ojczyźnie krolujących, iako w drodze śmiertelnego życia pielgrzymujących, wewnętrzne y powierzchowne akty. Wszystkie ofiary, które się teraz po wszystkim świecie ofiarują; y które kiedy były ofiarowane, począwszy od Abła sprawiedliwego, y które będą ofiarowane aż do skończenia świata. Wszystkich też Zakonników nabożeństwa, modlitwy, umartwienia, prace, około nawrocenia dusz, szafowania Sakramentow, y słowa Bożego przepowiadania. Sprawiedliwych wszystkie dzieła; utrapienia, boleści, prace, do których wszystkich, moję wolą przyłączam, y uczestniczką ich zostać pragnę. Przydaię ktemu, ile jest stworzenia przeszłego, teraźniejszego, przyszłego, y życzę uprzemnie, aby wszystko to, co w nich jest dobre, y chwalebne, wielbiło Cię, y wyśławiało.

Zyczyłabym sobie, aby wszystkiego stworzenia iestestwo, po tysiąc kroć rozmnożone, w języki się płomienistych Serafinow przemieniło, aby przynajmniej części iakiey, wielkości Twoiey, dotrzeć wyślawiac, y uwielbiać mogło na wieki.

Wyznam BOŻE moy, iżś jest najwyższe, a nieskończone dobro, godne wszelkiej miłości, dla siebie samego: a przeto pragnę Cię kochać, oną doskonałością, którą Cię kochają wszyscy Święci Anieli, y Błogosławieni w Niebie, iako Cię kochały, y będą kochać na wieki wieków wszystkie rzeczy stworzone, z Aniołami, y wszystkimi Świętymi.

A gdyby to można było, zyczyłabym sobie, abym Cię kochała, oną nieskończoną doskonałością, którą się sam w sobie kochasz, od wieków kochał, y na wieki kochać będziesz. Żądam t.ż. z uprzejmego affektu, abym mogła cierpliwie znieść, y czynić to wszystko, cokolwiek cierpiały, y czyniły, y na wieki ucierpią, y uczynią wszystkie stworzenia, dla czci, y chwały Twoiey. O ktoż mi to da o! Boże moy! abym przez wszystek czas żywota mego, a osobliwie dnia dzisiejszego, tak Cię czciła, chwaliła, y wielbiła, iako Cię czczą, chwala, y wielbią wszystkie oraz stworzenia, y wszyscy Twój Błogosławieni w Niebie.

O! iakobym Cię chwaliła, y wielbiła, gdybym mogła w się teraźniejszego momentu, zagarnąć wszelką chwałę, cześć, y sławę, którą teraz spólnie oddają Tobie, wszyscy Błogosławieni Duchowie, y wszyscy sprawiedliwi na ziemi, ale iż to niemożności moiey przewyższa słabość, chciey o! Panie moy, przyjąć dobrą wolą moję, którą mam ku Boskiemu Majestatowi Twemu.

Dziękuj.

Dziękczynienie za dobrodzieystwa.

Jako powinność moja, po mnie wyciąga, dzięki Maieństowi Twemu oddaie naywiększe, za rozliczne, a nie przebrane dobrodzieystwa twoie, ktoremiś mię od momentu poczęcia mego, aż do tey godziny, z łaskawości Twoiey obdarzył, za niezliczone, ktore teraz, to jest, tego momentu czasu, od Ciebie biorę; za nieskończone, ktore aż do końca życia mego, y owszem przez wszystkie wieczność, mam czerpać z słudnicę nie przebraney dobroci, y hojności Twoiey.

W błockum ziemi tey, nad wszystkie robaczki podlejszā leżała, na którąś okiem łaskawości Twey weyrzawszy, iak od wiekow, tak y w czasie wyrwałeś mię z błota, y między synami, corkami, y przyjaciółmi twemi, położyć raczyłeś, abym się nauczyła bać się, y kochać Cię, ktory stworzenie Twoje kochasz, y niemasz w nienawiści żadney rzeczy z tych, ktoreś stworzył.

Prośba.

Pokornie Cię tedy, nieskończoney dobroci Boże moy proszę, abym Cię dla niepojętych dobrodzieystw Twoich kochała; a iżeś naleyplezzy, y miłości naygodniejszy, sam we mnie wley miłość Twoię, y to, co do niey pomaga: day mi mądrość wynikającą od Tronu Maieństwa Twego, aby ze mną była, y ze mną robiła, abym wiedziała, co przyjemno jest przed Tobą, wszelkiego czasu. Przyday roztropność, ktoraby moje wszystkie dzieła kierowała, aby od błędu wolne, szczęśliwy koniec otrzymały. Day głęboką pokorę, wielką pozyskania dusz gorliwość, męstwo, stateczność, miłość ubóstwa, czystość Anielską, posłuszeństwo niespracowane, miłosierdzie, łaskawość, skromność, y inrze dufne ozdoby, te osobliwie, ktorym przeciwne występki, we mnie naybardziey panują; ktore wygubić, y wykorzenie zgoła stanowią, a przeciwne im cnoty szczerpic. Day, co każesz, a rozkasz, co chcesz.

Bojaźń.

Jedna mię rzecz bojaźnią wielką przeraża, abym śnać w grzech iaki, z krewkości nie wpadła. Wiele się okazyi naraża, nieprzyjaciół wiele jest tak powierzchwnych, bardzo frogich, iak wnątrzných, bardzo szkodliwych: chciwość, namiętność, y złe żądze, często na mię biiąc, szkodzą mi y ranią niespodzianie. Moia tedy ta ostatnia wola, y rezolucya jest, nigdy od woli, y przykazania Twego, nie chcieć odstąpić, nie tylko na ten czas, kiedy idzie o utratę przyjaźni Twoiey, ale ani w naymnieyszey rzeczy, kiedy mi iakokolwiek wiadoma będzie Święta wola Twoia.

Protestacya przeciwko grzechom.

A Jesliby co przez nieuwagę w mey myśli, mowie, albo uczynkach było,

to, coby przeciw upodobaniu Twemu było; przed Tobą Panie moya, y wszystkim Twym Niebieskim Dworem protestuję się, iż to nad wolą, y przeciw woli moiey dzieie się. Jeślibym zaś dobrowolnie upadła, zmiłuj się nademną Panie, a natychmiast, błędzący zawołay, upadającą podźwignij. A żeby to na mnie nie przypadło, przez dobroć Cię Twoię proszę, abys mię błogosławieństwem Twemi uprzedzić raczył, y iako rzecz swoją własną, mną rządził, y władał. Położyłbyś wprawdzie wolność woli moiey w rękach moich, abyc się mogła sprzeciwić, ale się ja iey zarzekam, y ustępuję prawa mego, abys ją przymusił, jeśli będzie potrzeba. Ale Ty Panie, tak ją potężnie łaską Twą poruszyć możesz, iż przynagłania nie będzie trzeba. Przywiąż ją, aby od Ciebie nie odpadła, nie przeciw woli Twoiey nie czyniła, tego chciała, co Ty chcesz, tym się brzydziła, czym y Ty się brzydzisz. Niech iey jedyną wolą będzie, szukać woli Twey upodobania, y pełnić ie. Albowiem, Twoją jestem przez stworzenie, zachowanie, odkupienie, osobliwe powołanie; Twoją jestem kondycją natury, y z obierania dobrowolney woli moiey. Ach iako Cię wiele kosztowało zbawienie moje! abys mię stworzył, jednegoś słowa zażył, abys mię odkupił, wylanie Krwi Syna Twego mniemałś być potrzebne. Gdy Cię o co proszę, jeślić się nie podoba, nie dopuszczay; o to bowiem ieno proszę, co Ty chcesz, nie co ja chcę. Nie pozwalay proszący, co czci Twey uymę przynieść, co woli się Twoiey przeciw, co mnie szkodzić może: to mi zaś tylko szkodzi, co się Tobie niepodoba. Jeśli mi co pozwolisz, to niech będzie nienawiść mnie samey, a miłość Twoia. Wyśłuchay mię tedy w tey proźbie moiey BOŻE moy, a zdarz, aby mnie, y innym pomocna była. O co Cię proszę, dla pomnożenia chwały Twoiey, przez zasługi, y modlitwy Nays: Matki Syna Twego, który żyje, y kroluje na wieki wieków. Amen.

MODLITWY WIECZORNE.

*Wprzod, niżli się na pokoy udaśz, uczyni rachunek sumnienia,
tych pięciu punktow zażywaiąc.*

I. Dziękczynienie.

WSzechmogący wieczny Boże, dziękuję nieśmiertelney dobroci y hojności Twoiey, za wszelkie, ktoremiś mię obdarzył dobrodziejstwa, osobliwie, żeś mię na wyobrażenie Twoie stworzył, żeś niezmierną pracą, y boleściami z piekielney paszczeki wyrwał, żeś do tey godziny, od niezliczonych niebespieczeństw obronił, w grzechach y niepamięci o tobie, leżącą łaskawie, ku poprawie cierpiął; żeś mi żywot wieczny jeśli
Twe

Twoje przykazania pełnić będę, miłośnidnie obiecał. Za te, y inne wszystkie wiadome, mnie y światu wszystkiemu dane dobrodzieystwa Twoje, niech będzie Imię Twoje Święte błogosławione na wieki.

II. Prośba o oświecenie.

Oświeć, proszę Cię Panie rozum mój, abym obaczyła, y poznała, iako komkolwiek dziś, myślą, mową, y uczynkiem zgrzeszyła. O światłości! która oświecaś każdego człowieka, odpądź ciemności moje.

III. Rozbieranie, albo rachunek sumnienia.

Barzo pożyteczny jest ten punkt, ku dostąpieniu czystości, y niewinności sumnienia. Masz siebie samą poznać, abys wiedziała, co masz naprawić. Ty złość uznaj, a BOG przebaczy. Zasiądź na trybunale duszy twojej, (upomina S. Augustyn:) sama się sądz, niech cię trapi bojaźń, aby wyszło wyznanie. Mów, BOGU twemu: poznawam nieprawość moję.

Z myśli czyniąc rachunek, uważ:

Jeśli były próżne, marne, pyszne, nieczyste, łakome, zazdrościwe, posądzające, zdradliwe.

Z strony słów.

Jeśli próżne, nieuważne. pyszne, uszczypliwe. szpetne, gniewliwe, obmarwiające, obelżywe, kłamliwe, nieszczerze, pochlebne, przeklinające, bluźnierkie, urągające, nieczyste, &c.

Z strony uczynków.

Jeśli próżne, ku żadnemu dobremu końcu nie kierowane, marne, tylko dla łaski ludzkiej uczynione; nieporządne, mające albo koniec mniej przystojny, albo nie swym sposobem, ani swego czasu, albo nie na swym miejscu odprawione. Ładziaki, bez uwagi, y nabożeństwa. Nieposłuszne przeciw przykazaniom Boskim, Kościelnym, stanowi, y powołaniu, y grzeczności sumnienia. Leniwe z niedbalstwem y tęsknicą odprawione. Zbyeczne, tylko dla chwały, albo uciechy y rozkoszy uczynione. Zuchwale, za własną tylko radą, bez porady, y dykcji mędrszych. Opuszczone kiedyś była powinna, a snadnie mogła, dla BOGA, bliźniego, y siebie samej uczynić.

Zal za grzechy.

Miłosierdzia Panie mój, miłosierdzia zażył: zgrzeszyłam przeciwko tobie Stworzycielu mój. Większa przecie jest dobroć Twoja, niżeli nieprawość moja. Przebac mi, o Oycze Niebiecki! przez JEZUSA Chrystusa, odpuść grzechy moje: które w Męce najmiłszego Syna Twego, ostro, Sprawiedliwość pokarała. Niech nie gubię tak wielkiej zapłaty, ale niech mi się stanie uwolnieniem od gniewu przyszłego, y zguby.

Przedsięwzięcie poprawy.

ZGrzeszyłam BOZE mój, y Oycze, żałuję z miłości Twojej, y mocno stanowią, z pomocą łaski Twojej, poprawić życie moje; za popłaniem

ne winy pokutować, a we wszystkich sprawach życia mego, Ciebie samego, BOGA mego szukać. Proszę Cię też BOZE moy, jeśliś mi tej nocy z żywota tego, do wieczności przenieść się kazał, łaskawie ze mną, podług wielkiego miłosierdzia Twego postąp; a jeśli ieszcze (o co proszę) przedłużasz pielgrzymstwo moje, day łaskę, y pomoż do sprawiedliwego, a pobożnego na tym świecie życia. Amen.

Bardzo pożyteczna rzecz jest, abyś skrucę w sobie wzbudzał, przez Akt wzwyż położony, który nie tylko wieczorem, ale iak najczęściej miałby być czyniony, a to, dla ubespieszczenia duszy, żeby w grzechach nigdy nie zostawała. Bo po takim Akcie (iako się wyżej rzekło) Pan BOG odpuszcza grzechy, y przyjmuje człowieka do łaski, tak dalece, że gdyby człowiek żadną miarą nie mógł przysć do spowiedzi, przez to samo tylko skruszenie serca, może być zbawion.

Przeto miałby człowiek takową skrucę mieć bardzo zwyczajną, y zeszłoby się naznaczyć sobie, na dzień kilka czasików, na to ćwiczenie, y zawsze je nie omylnie chować.

Gospodarze, y wszyscy, którzy mają gromadkę taką pod mocą swoją, mieliby dysponować, y rozkazywać, żeby ten Akt, przed wszystką czeladzią, na każdy dzień raz, y drugi, a zwłaszcza rano, y w wieczor, w głos przeczytany był; każdy zaś pod czas nagłego niebezpieczeństwa, gdy do spowiedzi przysć nie może, ma się koniecznie taką skrucę, Panu BOGU usprawiedliwić.

Gdy już idziesz spać, żegnając się Krzyżem S. mów:

W Imię Oycy, i y Syna, i y Ducha i Świętego. Amen.

Niech będzie błogosławiona, Święta, a nierozdzielna Trojca, teraz, y zawsze, przez nieskończone wieki wieków. Amen.

Oycze nasz, &c. Zdrowaś MARYA, &c. Wierzę w BOGA, &c.

H Y M N.

Pprzed dokończeniem dnia tego,

Racz nas strzedz Twoje stworzenie,

Sny od nas oddal szkodliwe,

Nie day ciąż naszym czystości,

Oycze nasz przez Syna Twego,

W wieczności Ducha Świętego,

Prosimy Cię Pana swego,

Anielskie day obronienie.

Nocne obłudy zdradliwe,

Szatańskie bezecne złości.

Day to JEZUSA miłego.

Z Tobą królestwa iednego. Amen.

W. Strzeż nas Panie, iako żrzenie oka Twego,

R. Pod cieniem skrzydeł Twoich obroń nas.

W. Racz miły Panie tej nocy,

R. Zachować nas bez grzechu.

W. Zmiłuy się nad nami Panie.

R. Zmiłuy się nad nami.

W. Niech nad nami będzie miłosierdzie Twoje.

R. Jakośmy mieli nadzieję w tobie.

W. Panie wysłuchay modlitwę moję.

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Modlmy

Modlmy się.

Nawiedz prosiemy Panie to mieszkanie, a wszystkie zasadzki nieprzyjacielskie odpadź od niego. Aniołowie Twoi Święci, niech w nim przebywają, którzyby nas strzegli w pokoju. A błogosławieństwo Twoje niech zawsze będzie nad nami. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Do Najswiętszej Panny MARYI.

O MARYA! prawdziwa Panno, y Matko BOGA mego! pokaż miłosierdzie nademną, albowiem miłosierna jesteś, y litości pełna. Ziednay mi grzechow odpuszczenie. Poruczam się opiece Twę tej nocy, broń mię modlitwą S. Twoją, od wszelkich nieprzyjaciela niazdow, abym tego potrzebnego snu użyć mogła, na chwałę Syna Twego. Amen.

Do Świętego Anioła Stróża.

A Nieś Boży, który jesteś Stróżem moim, mnie Tobie z łaski Bożej poleconą, tej nocy oświecaj, strzeż, rządz, y sprawuj. Amen.

Zmówwszy potym Pacierz, y Zdrowaś MARYA, za tego z Bractwa, który najbliżej jest skonań, y śmierci. Na koniec, za umarłe z tego Bractwa, klęcząc, nabożnie mów:

PSALM 129.

Z Głębokości wołałam ku Tobie Panie: Panie wysłuchaj głos mój.

Niech będą Uszy Twoje nakłoniłone: na głos modlitwy moiej.

Jeśli będziesz uważał nieprawości Panie: Panie: ktoż się osto?

Albowiem u Ciebie jest ubłaganie: y dla Zakonu Twego, czekałam Cię Panie.

Czekała dusza moja na słowo jego: nadzieję miała dusza moja w Panu.

Od straży porannej, aż do nocy: niechay nadzieję ma Izrael w Panu.

Bo u Pana miłosierdzie: y obfite u niego odkupienie.

A on odkupi Izraela: ze wszystkich nieprawości jego.

Day im Panie wieczne odpocznienie: a światłość wiekniśta niechay im świeci. Kyrie eleyson. Chryste eleyson. Kyrie eleyson.

Oycze nasz, &c.

W. Y nie wódz nas w pokuszenie. R. Ale nas zbaw odezłego.

W. Od wrot piekielnych. R. Wyrwy Panie ich.

W. Niech w pokoju odpoczywają. R. Amen.

W. Panie wysłuchaj modlitwę moję. R. A wołanie moje niech do Ciebie przydzie.

Modlmy się.

BOZE, dawco odpuszczenia, y miłośniku ludzkiego zbawienia, prosimy łaskawości Twoiej, abyś naszego Zgrowadzenia, Bracia, Siostry, powinne, y Dobrodzieje, którzy z tego świata zeszli, za przyczyną Błogosła,

goślawionej zawsze Panny MARYI, ze wszystkimi Świętymi, do uczestnictwa zbawienia wiecznego przypuścić raczył. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

W. Niech w pokoju odpoczywają. R. Amen.

Kropiąc święconą wodą samę siebie, y mieszkanie twoje, mów:
Pokropisz mię Panie hyzopem, a będę oczyszczona. Omyesz mię, a nad śnieg wybielię.

Kładąc się, Modlitwa z S. Jana Lanspergiusza.

Pokoy Pana naszego JEZUSA Chrystusa; Niepokalana niewinność Nays: y wiekuiſtey Panny MARYI, znak Świętego Krzyża, moc Zbawiciela naszego; Straż Świętych Aniołów, przyczyna wszystkich Świętych, niechay odpędzają odemnie wszelkie nieprzyjacioły moje, y niechay mię uchowają każdego grzechu, wszelkiego niebezpieczeństwa dusznego, y cielesnego. Amen.

W Ręce Twoie Panie, polecam ducha mego.

S Ł U C H A N I E M S Z Y S W I Ę T E Y.

MODLITWAMI PODZIELONE,

Na osobne Mszy Świętey części, w których się wyraża życie Jezusowe.

M O D L I T W A.

Na Introicie.

BOZE, który mi Najsświętſze Syna Twego, w postaci grzesznika, tu na Ołtarzu stawiaś przed oczy sprawy; day mi, dla tey niewinnego JEZUSA pokornej osoby, którą przyjął na się, y w niey się uniżył, y w ktorey sprawiedliwy za niesprawiedliwych czynił dosyć, abym ferca, y duszy moiey, od naymniejszey grzechu strzegła zmazy; day, abym się niewinnego życia, od Zbawiciela moiego JEZUSA Chrystusa nauczyła. Przez tę Krew, którą za grzechy moje wylał, y z nią wszystkich grzesznych, y mnie z nimi Tobie BOGU, y Stworcy natzemu, błagając nam sprawiedliwy gniew Twój, na Krzyżu ofiarował; proszę niekończącego miłosierdzia Twoiego, abym Cię więcey BOGA moiego, niekończenie dobrego nie obrażała, y w grzechach, które tu Zbawicielowi mojemu żyć nie dały, od tey godziny, ktorey się za wszystek świat, y za mnie grzeszną, ta nawiękſza odprawuie Ofiara, więcey nie żyła, y w nich odrzucona od Ciebie, y od niekończoney dobroci Twoiey, na wieki, nie umierała, y nie ginęła we mnie Krew Syna Twoiego, y praca.

M O D L I T W A.

Na Kyrie eleyson, która znaczy: Panie zmiłuj się, y dziewięć się razy powtarzają.

JEZU,

JEZU, któryś zmiłowałś się nad naturą ludzką, oney, iako dzielą-
tego grosza, który był zginał, przez lat trzydzieści, na świecie szukał
z wielką pilnością, y znalazłszy, do dziewięciuś go innych groszy, do
dziewięciu Chorow Ańielskich przyłączył, y między nimi schował,
zmiłuy się nademną, nie day mi ginąć, nie day z Najsświętszych Ran
Twoich, z Najsświętlzszego przebitego Boku, y Serca Twoiego teraz, y
w godzinę śmierci wypaść.

M O D L I T W A

Na Gloria in Excelsis.

JEZU, ktorego na świat weście, y narodzenie, Aniołowie SS. światu
głosili, miłosierdzie Twoje wielbiąc, y BOGU chwale na wysokości
oddając: za to, z temiż Niebieskimi Duchami, y wszystkim stworzeniem,
wieczne dzięki oddaę Tobie, żeś na mnie stworzenie Twoje, y dzieło
Rąk Twoich wspomniął, przez tę Nayszczystszą, y łaski pełną, z ktoreyeś
się urodził, Pannę, proszę, abys się zmiłował nademną, y mnie między
swoie wybrane Anioły, y Święte policzył.

Modlitwa przy Kollektach, y Epistole.

ZBierz moy BOZE, wszystkie rozproszone myśli, y affekty moje, y o-
broć je do Ciebie. Niech mi serca moiego nie dzielą, aby zupełne,
y całe mogło się dostać Tobie. Bądź zemną służebnicą Twoią, Pani-
e, przy tej Nayw: Ofierze, y zawsze przyjmij niegodne modlitwy moje.
Wysłuchay wołanie moje, y day mi, we wszystkim, pełnić Najswiętlze
prawa, rady, natchnienia, oświecania, nauki, y wolą twoię we wszystkim.

M O D L I T W A

Na przeniesienie Mszały, y pod czas Ewangelii.

JEZU, któryś odrzuconą naukę, y słowo zbawienia od ludu swojego
niewdzięcznego do narodow przenioś, nie przenoś od duszę moey
grzeszney, Wiary Świętey, w ktorey się z Kościołem Sw. Katolickim,
Rzymskim, we wszystkim zgadzam, wszystko wierząc, y wyznając, co-
kolwiek Kościół S. wierzy, trzyma, uczy, podaje, y wyznawa. Masz
moy JEZU, słowa żywota wiecznego, odeyć mi od Ciebie Mistrza, y
Nauczyciela moiego nie podobna. Zaden tak człowiek nigdy nie mo-
wił, iako Ty Mądrości, y Prawdo Przedwieczna, ktorey się trzymam,
y Kościoła Świętego, Matki moiey, we wszystkim słucham.

M O D L I T W A.

Przy nalewaniu wina, y wody do Kielicha, przy Offertorium.

JEZU, któryś narod ludzki, y świat wszystek, na wszystkie złości wy-
lany, iako krople wody, w morze dobroci Twoiey, y w wino, to jest
w Bo-

w Boską swoją Personę wzięwszy, na nie naturę ludzką wpuszcisz, y wszystkich grzesznych w wodzie, przez Chrześc odrodzonych, iako członki z Ciałem Twoim ziednoczył, y z sobą ich BOGU ofiarował; ofiaruję się BOGU, z Tobą Zbawicielem moim, na wszystkie utrapienia, które w kielich gorzkiej Męki Twojej, y w Najsświętsze Rany Twoje wlewam.

M O D L I T W A

Przy cichym mówieniu Modlitew, y nachyleniu się pokornym Kaptana, przy Ofiarze, y obroceniu się na Orate Fratres.

JEZU, od tego czasu, którego wołać, y radzić o tym poczęto, że świat cały za Tobą idzie, aż do godziny śmierci Twojej, utracony przed złością ludzką, te łaski, któreś w skrytości, y cichości, potajemnie wierzyłem, y wybranym Twoim darował, daj je grzesznej duszy mojej, y mów do serca mojego, w którym za najdroższe skarby, słowa Twoje składam. Nie chcę nigdy moy BOZE przeskładać, y przeciwieć; Wierze Świętej, Ewangelii, y Kościołowi, łaskom, y dobrodziejstwom Twoim, które sobie nad wszystkie bogactwa, y szczęścia świata wszytkiego, nad własne zdrowie, y krew moję przkładam.

M O D L I T W A

Pod czas dzwonięcia na Sanctus, y Kanonu.

BOZE w Trojcy Jedyny, Święty na Niebie, Święty na ziemi, y pod ziemią, y wszędy Święty, y straszny, na którego Imię wszelkie kolano upada, który grzesznych, na ziemi w obronie, a Świętych w niewymownej radości, y weselu masz w Niebie: BOZE, w którego Imieniu, Jednorodzony Syn przyszedł na świat, grzesznych zbawiać, zbaw mi, przez tegoż JEZUSA; zbaw, przez Baranka zabitego, zbaw przez nową, nowego Testamentu najprawdziwszą, y najmiłszą Tobie, ofiarę. Proszę Cię, przez niewinnego Krew, danego nam od Ciebie, przedanego od Ucznia, ofiarowanego od siebie na śmierć, za grzechy nasze Zbawiciela, abys tę ofiarę, te Święte, y niepokalane Tajemnice, za Kościół powszechny Katolicki, y wszystkie wierne, za grzechy, y duszę moję, z przyczyną, y zasługami Najswiętszej Panny Matki Twojej, y wszystkich Świętych, których tu wzywam, przyjąć raczył.

M O D L I T W A

Przy Elewacji, y podniesieniu Ciała, y Krwie Pańskiej.

JEZU, któryś naprzód na Boskiej Personie, a potem na Krzyżowym dzewie, nasz śmiertelny, ludzką naszą naturę, grzechem ponizoną, y w piekło wdeptaną, wysoko, nad wszystkie stworzenia podniósł, proszę

Cię

Cię dobrotliwego BOGA, przez podwyższenie Twoje na Krzyżu, abyś duszy y ciała memu, na dot upadać nie dał, ale wedle Twoiey obietnicy, którąś uczynił, że gdy będziesz podwyższony od ziemi, wszystko pociągniesz do siebie: mnie też grzeszną, z ziemskiego tego, też y grzechów pełnego padołu wydzwignąć, y podnieść raczył. Chwytam się tedy Nays: Hostyi, y Kielicha, w którym Cię Zbawiciela moiego podnoszą, abym y ia od ziemi, y wszystkiey marności świata, serce moje z Sercem Twoim wysoko podniosła. Niepuszczę się naydroższy JEZU, aż mi będziesz błogostawił. Oycze Niebieski, któremu nieskończony Majestat obraziła, patrz na Twarz JEZUSA Syna Twoiego, wszak ten jest, w którym się Tobie upodobało; a dla Krwi, y Ran Jego, które tu pokazuję grzeszna, odpuść moje, y wszystkich grzesznych przewinienia, y day tym Nayswiętszym Ciałem, sprawiedliwy gniew Twój ubłagać. Ten jest nowy, na zbawienie moje, w Ranach Jezusowych, Krwią Jego zapisany przywilej, któryć pokazuję; abym zbawienie otrzymała, y wszystek ze wszystkiemi wiernemi Kościoł.

M O D L I T W A

Po Elewacyi, przy żegnaniu Hostyi y Kielicha, y przy nakłonieniu pokornym Kapłana, przed Ciałem, y Krwią Pańską.

JEZU, którego męka, y śmierć zraniła miłość, a zmartwychwstanie umocniło Wiarę, Wniebowstąpienie uweseliło nadzieie nasze, day mi tu żyć, y konać w Nays: Ranach Twoich, a potem z prochu śmiertelnego powstać, y stanąć po prawey stronie, między wybranemi Twemi; z Ciebie JEZU, nayczystsza Ofiaro, niechay mam oczyszczenie moje: z Ciebie Naysw: Hostyo, niechay poświęcenie wezmę: Tobą Baranku niewinny, Tobą Chlebie Anielski, niechay żyję na wieki. Amen.

Modlitwa, pod czas Memento.

JEZU, któryś umierając na Krzyżu, oddawał Oycu Twemu w Ręce Ducha Twoiego, polecając mu go w godzinę śmierci. Tak y my Tobie dusze wiernych zmarłych oddaemy, zalecając ie nieskończonemu miłosierdziu Twemu, naydroższą Krew Twoją ofiarując za nie, aby z mak czyścowych, w których są od sprawiedliwości Twoiey zatrzymane, wyszły na ochłodę. Day Panie wszystkim, którzy nas poprzedzili, day tym, którzy w pokoiu, y w Tobie Zbawicielu swoim zasnął: Day Rodzicom moim; day N. N. y wszystkim, którzy iakąkolwiek ze mnie okazyją, do obrazu nieskończonego Majestatu, y do karania tego mieli, day im odpoczynek wieczny: nieskończone zasługi Twoje, niechay dopłaca Sprawiedliwości Bożej tego, co oni zostali winni; całego Kościoła, ze

Krwią Twoią, y z tą Nayś: Ofiarą przyimiy przyczynę, y ubłaganie za nich, y day im widzenie Twarzy Twoiey.

M O D L I T W A

Pod czas żegnania Kielicha Hostyą Świętą, y dzwonienia na to.

JEZU, któryś Nayś: Ciałem Twoim, w grobie położonym, ziemię poświęcił; zmartwychwstając, umarłych ożywił; błogosławiając chleb, dla nas go rozmnożyłeś; proszę dobroci Twoiey, y nieprzebranego miłosierdzia, o to błogosławieństwo, abym się Nayś: Ciałem Twoim, y Krwią naydroższą, teraz, y w godzinę śmierci poświęcił, y ożywił; y śmiercią Twoią, śmierć zwyciężywszy, otrzymała żywot wieczny. Amen.

Modlitwa pod czas Pacierza.

BOZE, którego nietylko za Wszechmocnego Stworcę, ale y pełnego miłości ku nam, Oycu znamy, niechay się na mnie wszystko to spełni, o coś nam przez Syna Twoiego, nieskończoney dobroci swoiey prosić kazał. Niechay Imię, Krolestwo, y wola Twoia; panuje na Niebie, y na ziemi, y w sercu moim. Day mi ciała, y dusze moiey potrzeby, day zwycięstwo w pokusach, y odpuść winy moie, iakoś na Krzyżu odpuścić, modląc się za nieprzyjaciół swoich, którym y ja odpuszczam dla miłości Twoiey, darując Tobie BOGU moiemu, wszystkie urazy do nich.

Modlitwa pod czas Agnus DEI, y Komunii.

BAranku Boży, któryś poznał Oycę przez posłuszeństwo, Matkę stojącą pod Krzyżem przez uczczenie, y zalecenie iey, w opiekę Uczniowi swemu, zmiłuy się nademną, Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przez wielką niewinność swoją, day mi ow pożądaný pokoy, którymś pozdrawiał Apostoły swoje, y którego świat nie może dać nigdy, y nikomu nie daie. Niechay ma z Ciała, y Krwie Twoiey pokarm, y napoy dusza moja, bez którego żyć nie może na wieki. Zgotuy Panie serce moje, do zgotowanego dla mnie Ciała, y Krwie Twoiey Sakramentu, którego pragnę, y w tym pragnieniu serdecznym, z naygłębszą pokorą, y szczerem za grzechy moje żalem, z gorącą miłością, y affektem go przyjmuję. Niechay mi się Ciało, y Krew Twoja, obroci na zbawienie: niechay z Nayświętszey Dusze Twoiey, na duszę moję, y z Ciała Twego, na ciało moje, ta, która w nim iest, niewinność, dobroć, łaskawość, pokora, światobliwość spłynie, y mnie uczestniczką Ducha Twoiego uczyni, y złączy z Tobą Bogiem moim, wiecznie.

Modlitwa przy ostatnich Kollektach, y przy dokończeniu Mszy S.

BOZE, w miłosierdziu nieprzebrany, w dobroci nieskończony, do którego Syn Twój jednorodzony, na Ołtarzu, gdzie go ofiarujemy, y

Nie,

Niebie, gdzie kroluie z Tobą, za nami się modli, pokazując Ci Rany swoje, y w nich nieskończone zasługi day nam, dla naydroższej Męki, y wysługi iego, którą my tu, w Sakramencie Ciała, y Krwie iego ofiarowali, abyśmy sobie skarb wszystkich pełny dostatkow, y bogactw, z teyże Krwie, y Męki Syna Twoiego zebrawszy, onym, y śmierć wieczną odkupić, y Krolestwo Niebieskie zapłacić mogli. Błogosław mi moy BOŻE, w tym przeżegnaniu, które biorę, przy dokończeniu Ofiary Świętej. Oświeć ciemności moje, abym wielkość miłosierdzia Twoiego nademną poznać, ważyć, y kochać ze wszystkiego serca mogła; zawsze to w myśli, y w sercu mając, aby dusza moja, tak wielką dobrocią, y dobrodziejstw Twoimi pociągniona do Ciebie, Tobie się zupełnie, y chwale Twojej oddała, oney służyła, dla niey, zdrowia, pracy, y krwi własney nie żałowała, o to się pilnie starając, abyś był y we mnie, naymniejszy słuźebnicy Twojej, BOG wielki. Amen.

H Y M N

O NAYSWIĘTSZYM SAKRAMENCIE.

W Szelki ięzyku wysław Tajemnicę, Chrystusowego Ciała, y krynicę Krwie drogiej, którą Krol świata wszystkiego, Przelał na okup narodu ludzkiego. A przelał z własney ku ludziom miłości, Ich na się biorąc wszystkie nieprawości. Nam dany z czystej Panny narodzony, Aby nas przywiódł do wieczney korony. Tu z nami mieszkał rozśiewając słowa Święte, iak słodka była iego mowa. Zabawy iego, które iedno były, Dziwnym sposobem tu to się skończyły. Przy ostateczney wieczerzy z Uczniami, Zasiadłszy dał swoimi Rękami. A dał już nie figurowanego Pokarmu, ani nie Wielkonocnego Baranka, ale sam siebie samego, Pożyway śmieie, mówiąc do każdego: Nie wystawiona nigdy łaskawości Chrystusa, którą z swej dobroczynności Częstnie, mówiąc: to iest Ciało moje, Ktorem ja przyjął, na zbawienie Twoje. Czemuż się tedy bawisz duszo moja, A z tak zacnego nie nasyćisz zdroja. Słowo iest Ciałem, w Ciało, iakie dziwy! Odmienia słowkiem iednym Chleb prawdziwy. Przez to słoweczko, z winy się Krew stała, Którą swym wiernym kochankom rozdał. Czego zmyśl ludzki iestli nie dochodzi, Prawdziwa wiara sama to nadgrodzi. Już tedy wszyscy teraz upadamy, Przed Sakramentem, iemu się kłaniajemy. A pod zakryciem chleba wyznawamy, Prawego BOGA, iego wychwalamy. Bo on nas wydarł z frogiej czarta ręki, Za co padając, oddawamy dzięki. Wszelkie niech tedy stare ustępują Dowody, które BOGU cześć uymują. W tym Sakramencie, obrządek nadchodzi Nowy, niech wszystko prze-

stare uchodzi. A jeśli czego zmysłom nie dostaie, Niech prawa wiara, ostatka dodaie. Na koniec BOGU Oycu, y Synowi, Na wysokości, także y Duchowi Świętemu, chwała niech iednaka wszędzie, Y pokłon, y cześć, od stworzenia będzie. Y samo Imię BOGA, niech chwalone Będzie, y wszystkim narodom wstawione. Amen.

A F F E K T N A B O Ż N Y

Przystępując do Najświętszego SAKRAMENTU.

Witay naydoskonalsze zdrowie, chorujących,
 Witay iasna światłości, w ciemnościach błądzących.
 Witay iedyne Oycow Świętych pożądanie,
 Witay Cię, kochających serdeczne kochanie,
 Zawitay najsłodszy pokarmie Anielski,
 Zawitay duszy wierney, przyłmaku Niebieski.
 Mannaś, miód, Chleb wyborny, smak wszelkiej słodkości,
 Nasycenie zmorzonych głodem, bez przykrości.
 Ty, którego pokornie pragnie serce moje,
 Znając Cię za Człowieka BOGA, dobro swoje.
 Jeżeli w duszy moiej, są iakie ciemności,
 Rozpądz je żywą wiarą, przy Twey obecności.
 We mnie niech wszystko gaśnie, coby obrażało,
 Aby serce me, Twoją miłością gorzało.
 Zapal mile Niebieskim ogniem duszę moję,
 Niewidomą oświecay wiarą, bytność Twoję.
 Serca mego mgłę rozbiy, światłem Twey iasności,
 Wypądz zmazę wszelaką, a wybaw z gnusności.
 Przychodź o dobry JEZU! przychodź ukochany,
 Oto mąż w sercu moim pokoy zgotowany.
 Miłość, która Cię złotym postrzałem zraniła,
 Y z wysokiego Nieba, do nas sprowadziła.
 Niech Cię y teraz zrani, abyś moich złości
 Zapomniawszy, wszedł do mnie, o Krolu iasności!
 Zapisz sobie pospodę miłą, w sercu moim,
 Aczem grzeszna! mieszkaniem niech się stanę Twoim.
 Przytulże mię do siebie, BOZE litościwy,
 A grzechy moje odpuść Panie miłościwy.
 O nasyłaskawczy Panie! proszęc uniznienie,
 Przez onę miłość Twoję, która na zbawienie

Nasze,

Nasze, słabym Człowiekiem Ciebie uczyniła,
 Do mnie lichy, żeby też, Ciebie wprowadziła.
 Złącz się Helizeusie ze mną, wszystek prawy,
 Opanuj serce moje, o Gościu łaskawy!
 Nie patrz ktom jest, bom grzeszna, w grzechach ponurzona,
 Pomniy, żeś dla mnie, Boska Osoba wcielona.
 Miłość zbytnia, która Cię na Krzyż wprowadziła,
 Ręce, y Nogi ostrym żelazem, przybiła.
 Ta niech do mnie, Ręce Twe skłoni miłościwie,
 A przytomność Twą świadczą, łaski szczodroblive:
 Spiesz się co prędzey, przychodź, y wnidź do mnie grzeszney,
 Day zżyć społecznosci z Tobą Panie wieczney.
 JEZU wiernych napoiu, pokarmie słodkości,
 Serca, uś, użu, zmysłów, uciecho, radości,
 Coż, Ciebie za takowa miłość zwyciężyła,
 Która żeby człowieka, z Bogiem swym złączyła.
 O taką Cię odwagę, JEZU przypawiła;
 Ze Ciało Twe potrawą ludzką uczyniła.
 Zbawicielu moy drogi, Ty siebie samego,
 Daiesz mile pożywać, u stołu Twoiego.
 Dayże o słodki JEZU! bym z Tobą społecznie,
 Żyła w Niebie smakując, w Tobie BOGU wiecznie,
 Chwała, cześć, sława, BOGU w Troycy iedynemu,
 Tu nas wygnańcow, żywym Chlebem karmiącemu. Amen!

M O D L I T W A

Do Pana JEZUSA.

JEZU moy! kochanie moje, Zgładź do szczętu grzechy moje!
 Uczyń czyste ciało moje: Zapraw łaską siły moje,
 Twym Imieniem, wargi moje: Twym żywotem, sprawy moje.
 Twoją Męką, nędzę moję, Twoją śmiercią, zęście moje.
 A ia po wsze wieki moje, Wielbić będę Imie Twoje.

P I E S N

Wzbudziła do noszenia Krzyża.

KTo mi da skrzydła? abym poleciała,
 W naygłębszą puszcza, a tam rozmyślała;
 Jakie są smaki w Krzyżu zachowane, Dusze wybrane!
 Y która może być więkza swoboda?
 Jak w różnych Krzyżach, z wolą Boską zgoda,
 Chce mnie BOG dręczyć, a ia nie odmawiam, Chętnie zezwalam!

W Krzyżu zbawienie, y zawarcie cnoty,
 Kto w Krzyżu nie jest, ten nie ma ochoty,
 Aż go BOG dotknie, dopiero on skoczy, Y w Niebo Joczy.
 Kto chce iść za mną, niech się zsprze siebie,
 Znajdzie skarb wielki, jeszcze tu, y w Niebie,
 To mowi prawda, która dotrzymaie, Co obiecuie.
 Szczęśliwa dusza, która Krzyż miłnie;
 Chociaż w naturze, wielką ciężkość czuie,
 BOG się iey za to, stanie przyjacielem, Co z iey weselem.
 Krzyża się nie chroń, w którym jest potęga,
 Jeśli nie wierzysz, jest Boska przysięga,
 Kiedy Łotrowi, za Krzyż obiecuie, Rąy ofiaruie.
 Coż się tedy bać, Krzyż Chrystusow nosić?
 Jeszczeby BOGA z pokorą oń prosić,
 Nic siłom swoim najmniej nie dufając, BOGA wzywając.
 Ukochay kontempt, miasto sławy dobry,
 Chrystus w nadgrodzie będzie za to szczodry,
 Darując honor, który Święci mają: Y w nim zostają.
 Niech cię języki ludzkie przeszydzają,
 Honor Twój inși, w pośmiewisko dają,
 Trway duszo wiernie, a w każdej pokusie, Ufay w JEZUSIE.
 Niech się wyśiła, niewiem iak pokusa,
 Trway duszo wierna, pod Krzyżem JEZUSA,
 Rwy owoc wzgardy, wszelkiey przeciwności, z Boskiej miłości.
 Weź gorzkość za smak, w duchu zamierzchnienie,
 We wszystkich siłach mocy wyniszczenie,
 A w tych ciężkościach, z wiarą BOGA szukay, Y iemu ufay.
 Po Twoich pracach, nie szukay spocznienia,
 Społob się raczey, do Krzyża noszenia, BOGA osiężesz.
 Bo żyjąc, z Krzyża gdy się nie wyprężesz,
 Za twę życzliwość, nie czekay oddania,
 Gotuy się raczey, do przesładowania,
 Bo y świat płaci, swym krzyżem usługi, Nie wchodząc w długi.
 Kiedy rozumiesz, iż jest w pokoju,
 W ten czas się gotuy, do więkzszego boju,
 Bo Pan służy swe, iako ziarno miele, Poki duch w ciebie.
 Gdy zechcesz paść wielką gorącością,
 Serce Twe będzie zdigte oziębłością,
 Krzyż

Krzyżem się wesprzyj, w wielkiej cierpliwości, Ducha nagości.

Przybliżam się ja do Krzyża Twoiego,
Abyś mię bronił od wszelkiego złego,
Nie wypuszczaj mię z Twej Świętej opieki, Dziś y na wieki.

Doświadcź mię JEZU, jak złota probują,
Złotnicy, gdy go w ogniu polerują,
Wprzód mię zmocniwszy w dobroci Twej Panie, Boć mnie nie stanie.
Już już z JEZUSEM, na Krzyżu umieram,
W Ranach się Jego, na wieki zawieram,
Mówiąc: moy JEZU zmiłuj się nademną. Bądź wiecznie zemną. A.

MODLITWY S. BRYGIDY

O niewinney, y gorzkiej Męce Jezusowej, wielkimi łaskami, y nieprzelicznymi prerogatywami od BOGA ubogacone, które, kiedy nabożnym rozpamiętywaniem, y refleksyą zupełną, przez rok cały, raz na dzień mówił, w najpilniejszych swoich potrzebach, tak na duszy, iako y na zdrowiu, pewney pociechy, y pomocy niech się spodziewa.

MODLITWA I.

O! Panie JEZU Chryste, wieczna Słodkości kochających Cię, jedyna radości, przewyższający wszelkie wesele, y pożądanie; zbawienie, y miłośniku grzeszników, prawdziwie pokutujących; któryś oświadczył, rokoszy Twoje, bydź z Synami ludzkiemi; kwoli człowiekowi, stałeś się Człowiekiem, w czasach ostatecznych; pamiętaj na wszystkie rozmyślenia, y żalność serdeczną, którąś od początku poczęcia Twoiego, w ludzkiej naturze odnosił, a naywięcej, gdy bliska była zbawienna męka Twoja, w Boskim Sercu od wieków przeyrzana: Pamiętaj na smutek, y gorzkość, którąś (iakoś y sam wyznał:) cierpiał, gdyś rzekł: *Smutna jest dusza moja, aż do śmierci*; y gdyś przy ostatniej wieczerzy, Uczniom swoim Ciało, y Krew Twoją dał, nogi ich umywał, y słodko je ciesząc, przytulił mękę im opowiedział. Pamiętaj na lękania, uciski, boleści, któreś na wszystkim rokosznym Ciele Twoim, przed męką cierpiał; gdyś po trojakiem modlitwie, krwawy pot wylewał; od własnego ucznia będąc wydany, od ludu wybranego poimany, od fałszywych świadków oskarżony, od trzech Sędziów niesprawiedliwych sądzony, w wybranym Mieście, czasu wielkonocnego, w kwitnącej Ciała Twego młodości, niewinnie potępiony, wydany, uplwany, z własnych szat zewleczony, z zawiązanemi oczyma poszykowany, policzkowany, do słupa przywiązany, biczowany, y cierniem koronowany. O najśłodczy JEZU! przez rozpamiętywanie tych mąk y boleści, przed Krzyżową męką Twoją, day

mi prawdziwą skrucę; wierną spowiedź, y dosyć uczynienie przed śmiercią moją, y odpuszczenie wszystkich grzechow moich. Amen.

Oycze nasz, &c. Zdrowaś MARYA, &c.

M O D L I T W A II.

○ JEZU! prawdziwa wolności Anielika, y Raiu rokoszy, wspomniy na strachy, y lękanie, ktoś cierpiął, gdy Cię wszyscy nieprzyjaciele Twoi, iako Lwi naygroźsi ogarnęli, y poszykowaniem, uplwaniem, drapaniem; y różnemi niesłychanemi mękami dręczyli: przez wszystkie zelżywe słowa, frogie bicia, y nayokrutniejsze męki, ktorými Cię nieprzyjaciele Twoi trapiłi, proszę Cię, wybaw mię od wszelkich nieprzyjaciół moich, widomych, y niewidomych, y day mi, pod cieniem skrzydeł Twoich, obronę zbawienia wiecznego. Amen.

Oycze nasz, &c. Zdrowaś MARYA, &c.

M O D L I T W A III.

○ JEZU! Stworzycielu świata, kotożo nie zmierzyć, ani ogarnąć nie może, kotożo wszystek świat w garści zawiera: wspomniy na gorzką boleść Twoją, kotożoś cierpiął, gdy Nayświętsze Ręce Twoje, goździąc mi do Krzyża przybito, potym przekłówszy Nogi, (wzrośtem Cią, nie dochodząc miary wyznaczony na przybicie Nog) rospinaniem, y dociąganiem wświerz, y wzdłuż, boleści do boleści, ranom przydawali, y okrutnie przykowali, tak, iż się targały sławy wszystkie Członkow Twoich: proszę Cię, przez rospamiętywanie tey naydroższey boleści Twoiey, day mi miłość, y bojaźń Twoją świętą. Amen. *Oycze nasz, Zdrowaś Marya.*

M O D L I T W A IV.

○ JEZU! Niebieski Lekarzu, wspomniy na chorobę, boleść, y śności, kotożoś na Krzyżu wylokim cierpiął, będąc z nim wzgorę wzniesiony, na wszystkich Członkach potargany, z kotożych żaden w klubie swoiey nie stał, tak, iż żadna boleść, boleści Twoiey równa znaleziona byż nie mogła; albowiem od stopy, aż do wierzchu Głowy, mieyca zdrowego w Tobie nie było, a w tym, boleści swoich zapomniawszy, modlił się do Oycy, za nieprzyjaciół swoje, mówiąc: *Odpuść im, albowiem nie wiedzą, co czynią.* Przez tę miłość, y dobroć Twoją, day, aby to rospamiętywanie boleśney męki Twoiey, było odpuszczeniem wszystkich grzechow moich. Amen. *Oycze nasz, &c. Zdrowaś Marya, &c.*

M O D L I T W A V.

○ JEZU! Zwierciadło iśności wieczney, wspomniy na onę żalność, kotożoś miał, gdys w zwierciadle Nayświętszego Majeřtatu Twego, przeżył liczbę wybranych Twoich, przez zasługi męki twoiey zbawionych,
ly zaś

y zaś odrzucenie dla złości swoiey, potępionych: przez przepaść zmiłowania Twoiego, którymś się grzesznym, y rozpaczającym na ten czas, użałował, a zwłaszcza, któreś Łotrowi na Krzyżu wiszącemu pokazał, mówiąc: *Dzisiaj ze mną będziesz w Raju.* Proszę Cię najłaskawszy JEZU, uczyni zemną miłosierdzie Twoje, w godzinę śmierci moiey. Amen.

Oycze nasz, &c. Zdrowaś MARYA, &c.

M O D L I T W A VI.

○ JEZU! Krolu miłosny, y wszystkie pożądany, wspomniy na smutek, któryś miał, gdyś nagi, y nędzny na Krzyżu wiśiał, przy obecności przyjaciół, y znaiomych swoich, a żadneyś pociechy między niemi nie znalazł, oprócz samey najmiłszey Matki Twoiey, która najwierniey aż do śmierci Twoiey, przy Tobie stała, którąś Uczniowi Twojemu zalecił, mówiąc: *Niewiaśto, oto Syn Twój, y zaś do Ucznia: Oto Matka twoja.* Proszę Cię dobry JEZU, przez miecz boleści, który na ten czas przeniknął Duszę iey, racz się mnie pożałować w każdym smutku, y utrapieniu cielesnym, y dusznym, y bądź mi pociechą, na każdy czas w żałości moiey. Amen.

Oycze nasz, &c. Zdrowaś Marya, &c.

M O D L I T W A VII.

○ JEZU! Morze nie wyczerpaney łaskawości, któryś wielką miłością wzruszony, na Krzyżu rzekł: *Pragnę: to jest, zbawienia ludzkiego.* Prosiemy, racz zapalić nasze pożądanie, ku wszelakiey sprawie doskonałej; a pragnienie żądz cielesnych, y miłości wszystkich złąć, y zagaś w nas doświadczenie. Amen.

Oycze nasz, &c. Zdrowaś Marya, &c.

M O D L I T W A VIII.

○ JEZU! Słodkości serdeczna, y niewymowna wdzięczności duszna, przez gorzkość ośtu, y żółci, którąś dla nas cierpił na Krzyżu, day mnie mizerney grzesznicy Ciało, y Krew Twoją zawsze, a zwłaszcza w godzinę śmierci moiey godnie przyjąć, na uleczenie, y pociechę duszy moiey. Amen.

Oycze nasz, &c. Zdrowaś Marya, &c.

M O D L I T W A IX.

○ JEZU! Krolewska mocy, y radości duszna, pamiętay na ucisk, któryś cierpił, gdyś dla gorzkości, y nasygnowania Żydowskiego, wielkim głosem wołał, opuszczonym się być od BOGA Ojca, mówiąc: *Eli, Eli, Lamma sabachthani?* to jest: *BOŻE moy, BOŻE moy, czemuś mnie opuścić?* Przez ten ucisk, proszę w uciskach moich, czasu śmierci, nie opuszczay mię, Panie BOŻE moy. Amen.

Oycze nasz, &c. Zdrowaś Marya, &c.

M O D L I T W A X.

○ JEZU! początku, y dokonanie iedności, y mocy, w każdym śródku

wspomniy, żeś od stopy, aż do wierzchu Głowy, w wodzie mąk Twoich, dla nas pogrążał, dla szerokości, y głębokości Ran Twoich, naucz mię, przez miłość prawdziwą, przestrzegać szerokiego przykazania Twoiego, w grzechach pogrążonego. *Am: Oycze nasz, &c. Zdrowaś Marya, &c.*

M O D L I T W A XI.

O JEZU! przepaści głębokiego miłosierdzia, proszę Cię, przez głębokość Ran Twoich, które przeniknęły Ciało Twoie, także mózg w kościach, y skrytości wnętrzości Twoich, abyś mnie w grzechach pogrążoną, ratował, y zachował w bliznach Ran swoich, od obliczności gniewu Twojego, aż przeminie zapalczywość Twoja Panie. *Amen. Oycze nasz, &c. Zdrowaś Marya, &c.*

M O D L I T W A XII.

O JEZU! prawdy zwierciadło, iedności z nami, y związku miłości, wspomniy na niezliczone Rany Twoie, któremiś od wierzchu Głowy, aż do stopy był zraniony, y od złośliwych Żydów skrwawiony, y Krwią naydroższą oblany, którą to wielkość boleści znosiłeś dla nas w Panieńskim Ciele Twoim: łaskawy JEZU, cożes więcej miał czynić, czego byś nie uczynił? napisz proszę, wszystkie Rany Twoie, na sercu moim, naydroższą Krwią Twoją, abym z nich czytała boleści, y miłość Twoię, aby pamiątka ich, w skrytości serca moiego odpoczywała, aby się boleści męki Twę na każdy dzień odnowiły, rozmnażając w tym większą miłość Twoię, aż do ciebie przyjdę. Skarbie moy pożądaney, wszystkich dobr, y wesela pełny, co mi raz dać Chryste nayłodszy w życiu moim. *Amen. Oycze nasz, &c. Zdrowaś Marya, &c.*

M O D L I T W A XIII.

O JEZU! Synu Iednorodzony naywyższego Oycy, kłztałcie, y iasności iego, wspomniy na uprzeyme zalecenie, w którymś Ducha Twoiego, Oycu oddał, mówiąc: *w Ręce Twoje Panie, oddaę Ducha mego: y zraniony na Ciele z otwartym Sercem, wielkim wołaniem, z pełnemi wnętrzościami miłosierdzia swego, skonstateś dla naszego zbawienia: przez tę naydroższą śmierć Twoię, proszę Cię Krolu Świętych, posil mnie przeciwko szatanowi, światu, y ciału, abym światu umarła, a Tobie samemu żyła, y w ostatnią godzinę śmierci, przyimi y wracającego się ducha mego, wygnanego, y pielgrzymującego. Amen. Oycze nasz, &c. Zdrowaś Marya, &c.*

M O D L I T W A XIV.

O JEZU! Lwie naymoeńszy, Krolu nieśmiertelny, y niezwyciężony, wspomniy na boleść, którąś cierpiał, gdy wszystkie siły dusze, y Ciała Twego, już prawie były ustały, a nakłoniwszy Głowę, rzekłes: *Już się skończyło. Przez ten ucisk, y boleść Twoię, zmiłuy się nademną, przy kona-*

konaniu moim, gdy dusza moja w uciskach, y duch moy w zatrwożeniu będzie. Amen. *Oycze nasz, &c. Zdrowas Marya, &c.*

M O D L I T W A XV.

O JEZU! wspomniy na hoyne, y bardzo niezmierne wylanie Krwi Twoiey, którą z Ciała Twoiego, iak z grona wyciśnionego, wylał, gdyś sam na Krzyżu praś tłoczył; z Boku, włócznią przekłótego, Krew, y wodę nam wydał, tak, iż najmniejsza kropla nie została w Tobie, a zatym, iako snopek Mirrhy, w zgoręś podniesiony, tak Ciała Twoie wyniszczone, y wnętrzości od wilgotności wysuszone, y kości wywiednione zostały. Przez tę gorzką mękę Twoię, y naydroższey Krwi wylanie, proszę Cię nayśłodczy JEZU, raczże zranic serce moje, tak, iżby mi były pokarmem łzy pokuty, y miłości, we dnie, y w nocy, y nawroc mnie do Ciebie, aby serce moje było wiecznym Twoim mieszkaniem, y żywot przyiemny, y koniec chwalebny, abym Cię po śmierci chwaliła ze wszystkiemi Świętymi, na wieki. Amen. *Oycze nasz, &c. Zdrowas Marya, &c.*

M O D L I T W A Z A W I E R A I A C A.

O Panie JEZU Chryste! Synu BOGA żywego, przymiły te modlitwy, w miłości oney najsświętszey, w ktoreyś Rany znoś: zmiłuy się nademną niegodną sługą Twoią, a wszystkim grzesznym, y wiernym zmarłym, y żywym, day miłosierdzie, y łaskę, odpuszczenie, y żywot wieczny. Amen. A K T Y

Przy wystawieniu Najswiętszego SAKRAMENTU.

Hymn Kościelny. *O Salutaris Hostia.*

WItay Przenajsw: Ofiaro, która nam wrota Niebieskie otwierasz; o, tworzże teraz serce nasze, do miłości Twoiey, otworz serca niewiernych do wiary, serca grzesznych do pokuty: Tyś Pan życia y śmierci, Ciebie lękaia się nieprzyiaciele nasi, drżą przed Tobą piekielne siły; umocniyże y nas przeciwko nim, abyśmy zawsze zwyciężyli, co nam do miłości Twoiey, y do zbawienia naszego, przeszkadza. Amen.

Uni Trinoque Domino.

BOGU w Trojcy iedynemu niech będzie wieczna chwała, Oycu, który nas stworzył, y Syna swego iedynego wydał na zbawienie nasze; Synowi, który nas odkupił, y Ciała swoje dał nam w tym Sakramencie; na pokarm zbawienny; Duchowi S. który nas poświęcił, który miłością Bożą, y nabożeństwem do Najs. Sakramentu serca nasze zapala; niech będzie wieczna cześć, y chwała, y pokłon od wśelkiego stworzenia, a nam żywot wieczny, w dobrej wieczności. Amen.

Gdy Najświętszym Sakramentem Kapłan żegna, przy Konkluzji Nabożeństwa,
albo na końcu pierwszej Mszy. *Salvum fac I.*

ZBaw Panie lud Twój w pogaństwie, Żydostwie, Herezyach, y w iakiejkolwiek ślepotcie zostający; wszakżeś na to przyszedł, wszakżeś nam się na to zostawił w tym Sakramencie, abyśmy wszyscy żywot mieli, a obficie mieli. Niechay w Cię wszyscy uwierzą, niechay Cię wszyscy poznają y kochają ze wszystkiego serca na wieki. Amen.

Salvum fac II.

ZBaw Panie lud Twój po wszystkim świecie, w grzechu śmiertelnym zostający, a daj wszystkim łaskę skuteczną, do prawdziwej pokuty: przyjmij marnotrawnych synów do łaski, aby przeprosiwłszy niekończoną dobroć Twoją, już więcej od Ciebie nie odstępowali, już Cię nigdy w sercach swoich nie krzyżowali. Amen.

Salvum fac III.

ZBaw Panie lud Twój, tej godziny, tego momentu, po wszystkim świecie konający, y błogosław im ten moment, na którym zawisła wieczność, daj szczęśliwe w łasce, y miłości Twojej skonanie; daj nam w Ranach Twoich żyć, y umierać. A tym, którzy się tu teraz na chwałę Twoją zgromadzili, pobłogosław jako dziedzictwu Twemu, teraz, y na wieki. Amen.

A K T Y

Do Nays: *SAKRAMENTU*, gdy go w *Monstrancyi* na *Proceßy* niesą.

1. **B**ądź pochwalon miłościwy JEZU, w Sakramencie utajony, za owę *Proceßę* Twoją, którą uczynił z Nieba, od Ojca Niebieskiego na ziemię, abyś dla zbawienia naszego stał się Człowiekiem: niechay Ci za to wszelkie upada kolano na ziemi, y na Niebie, y pod ziemią; niechay zli Aniołowie poczną moc Twoją, w tym obłoku utajoną, żeś Ty *BOG* prawdziwy, lubo oraz y Człowiek.

2. Bądź pochwalon miłościwy JEZU, w Sakramencie utajony, za owę *Proceßę*, w której Cię Nays: Matka Twoja, niosła w żywocie swoim do *Elżbiety* idąc: przez miłość teyże Matki Twojej, ile razy do nas w Sakramencie tym przychodzić będziesz, zostawny nam te skutki łaski Twojej, któreś na ten czas w domu *Zacharyaszowym* uczynił.

3. Bądź pochwalon miłościwy JEZU, w Sakramencie utajony, za owę *Proceßę*, w której Cię na Ręku swoich niosła do Kościoła *Jerolimskiego*, Nays: Matka Twoja, w której Ci zabiegał *Symeon*, y od niey wziął Cię na ręce swoje: a daj nam tak Cię w *Kommunii S.* przyjmować, abyśmy gotowi byli umierać, nie na sumnieniu nie czując.

4. Bądź

4. Bądź pochwalon miłościwy JEZU, w Sakramencie utoiony za owę Procesyją, w ktorej niesiono Cię do Egiptu, kiedyś ze zdrowiem Twoim musiał uchodzić, a day nam tę łaskę, abyśmy umieli uchodzić okazyi grzechu, abyśmy znali się tu być pielgrzymami, y na wygnaniu, a do Nieba tęsknili, y tam często serca nasze obracali.

5. Bądź pochwalon miłościwy JEZU, w Sakramencie utoiony, za owę Procesyją, którą miał do Jeruzalem wstępniąc, kiedy Cię Rzeźce y niewinniątka wprowadzały, wołając: Błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie, a day nam niewinność serca, y wymowność języka na chwałę twoję.

6. Bądź pochwalon miłościwy JEZU, w Sakramencie utoiony, za wszystkie Twoje dobroczynne ślady, któreś tu, na tym świecie przechozdząc, a wszystkim dobrze czyniąc, uczynił; y day nam, przez życie Chrześcijańskie, w Twoje tropy wstępować.

7. Bądź pochwalon miłościwy JEZU, w Sakramencie utoiony, za owę Procesyją, kiedy Cię od domu, do domu, iako najgorszego złoczyńcę prowadzono. Otoc teraz za wszystkie zelżywości nadgradzamy, y wołamy serdecznie: Twoja cześć chwała, nasz wieczny Panie; na wieczne czasy, niech nie ustanie.

8. Bądź pochwalon miłościwy JEZU, w Sakramencie utoiony, za owę Procesyją, którą uczynił, Krzyż niołąc na górę Kalwaryi; prowadziło Cię tam cztery miliony ludzi, na Paschę, w ten czas do Jeruzalem, (*Drexell: in Christo Passio*;) zgromadzonych, z których Cię jedni urągali, a drudzy z podziwieniem pytali się: Coż to przebog za złoczyńca, *Ec.* Ale my teraz, ze wszystkimi millionami Aniołów, y ludzi, Tobie, iako BOGU oddaemy pokłon, chwałę, y mocno wierzymy, żeś Ty BOG Wszechmogący.

9. Bądź pochwalon miłościwy JEZU, w Sakramencie utoiony, za wszystkie Twoje drogi, któreś kiedykolwiek uczynił, do domów, y karmienic, y więzienia, y do gnoiu, w Sakramencie, do chorych przychodząc: przyidźże y do nas na owę godzinę, kiedy zegarek życia naszego będzie dociekał, a posil nas, na drogę wieczności. Oto teraz, każdym za Tobą stąpieniem, tego zebrzemy miłosierdzia.

10. Bądź pochwalon miłościwy JEZU, w Sakramencie utoiony, za owę ostatnią Procesyją, którą uczynił z ziemi, do Nieba, prowadząc niezliczoną liczbę Świętych wybranych; a pociągnij też za Tobą serca nasze, aby tam były na wieki, gdzieś Ty jest skarbie nasz nie oszacowany. Błogosław domy Chrześcijańskie, w których przykazanie Twoje chowają, a day łaskę, na dalsze ich zachowanie.

Błogosław wszystkim w doczesnych potrzebach, ile w tych, których do służby Twę, y do zbawienia naszego potrzebujemy.

Błogosław wszystkim, którzy teraz w tej Processyi za Tobą idą, błogosław y tym, którzy dla słusznych przyczyn nie idą, ale serce swoje, do Ciebie obrocone mają. Day im tę łaskę, którey potrzebuia. Day wszystkim nam, którzy teraz na Ciebie zakrytego patrzymy, widzieć Twarz Świętą Twoię na wieki. Amen.

Modlitwy do Najświętszego SAKRAMENTU, przy obchodzeniu Grobow w Wielki Piątek.

1. Witam Cię, pozdrawiam, nawiedzam Cię, adoruję, y kocham, zranione Serce Nays: JEZUSA moiego, w tej Nays: Hostyi, utalone; dziękując Ci, za wszystkie miłość Twoię, w niewinney Męce, ku zbawieniu duszy moiej: spuść proszę Ducha Twoiego w serce moje, y nim duszę moję ożyw, albowiem Twoim samym chcę żyć Duchem, tak y podczas życia doczesnego, iako y w ostatni śmierci moiej moment.

2. Witam Cię, pozdrawiam Cię, nawiedzam Cię, adoruję, y kocham, zranione Serce Nays: JEZUSA BOGA moiego, w tej Nays: Hostyi utalone. Dziękując Ci za wszystkie miłość Twoię, w niewinney Męce ku zbawieniu duszy moiej: day, proszę pokornie, abym nieustanną, y wieczną miała w sercu moim pamiątkę tej miłości Twoiej, gdyż nie, procz iey, nie chcę nigdy kochać. Strzeż mię Nays: Serce JEZUSA, od wszelkiego grzechu, ażebym się przezeń niewdzięczną nie pokazała dobroci Twoiej Boskiej, a w godzinę śmierci, ostatni moment moy, poświęć ostatnim momentem Twoim; konanie moje, konaniem Twoim błogosław.

3. Witam Cię, pozdrawiam Cię, nawiedzam Cię, adoruję, y kocham, zranione Serce Nays: JEZUSA BOGA moiego, w Nays: Hostyi utalone. Dziękując Ci za wszystkie miłość Twoię, w niewinney męce, ku zbawieniu duszy moiej: a które do Oycy Niebieskiego modliłeś się za krzyżownikami Twojemi: przyczyni się za mną nayniewdzięczniejszą krzyżownicą Twoją, ustawicznymi grzechami moimi: dla Rany Twoiej, niech mi odpusci wszelkie urazy, ktoremim cię nayśrodsze Serce obraziła, a przy skończeniu życia, da śmierć dobrą, w miłości Świętej, y doskonałej.

4. Witam Cię, pozdrawiam Cię, nawiedzam Cię, adoruję, y kocham, zranione Serce Nays: JEZUSA BOGA moiego, w tej Nays: Hostyi utalone, dziękując Ci za wszystkie miłość Twoię, w niewinney męce ku zbawieniu duszy moiej: zbieram niegodna, ale w wielkiej ufności, miłości Twoiej, lejącą się Krew z Ciebie, a proszę Cię, przez wszystkie dobroć Twoię, niech ta daremnie na duszy moiej nie osycha, niech na zatracę nie wieczne nie będzie: day mi tak żyć według przykazań Twoich Świętych, a żebym okupu tego Twoiego krwawego, grzechami moimi, na zgubę

zgubę sobie nie obracała. Stań mi zatem między zbrodniami moimi, y Bogiem Sędzią moim, iako Pośrednik, y błagająca Ofiara, a żeby według wielkiego miłosierdzia Twego, y obfitego odkupienia, w moment dekretu ostatniego, przez Ciebie, naydobrośliwsze Serce, mogłam byść zbawiona.

5. Witam Cię, pozdrawiam Cię, nawiedzam cię, kłaniam się, y kocham, zranione Serce Nays: JEZUSA BOGA moiego, w tey Nays: Hostyi utaione, ne, dziękując Ci za wszystkie miłość Twoją, w niewinney Męce Twoiey, ku zbawieniu duszy moiey. Oświadczam się przed Tobą, że Cię kocham, y chcę zawsze kochać, iak naygorętszą, y naydoskonalszą miłością, naygodnieysze wszelkiego naywyższego kochania Serce. Umocniyże proszę, tę wolą moją, statecznością; wypiątnuy Nayswiętsze Serce na sercu moim, y owszem odmień ie w siebie, y taką napelniy miłością, ktoraby aż do zgonu życia mego, we mnie nie wygasła, w którym Ty, któryś cierpiał za mnie, zmiłuy się nademną.

6. Nayśłodczy JEZU, przez wszystkie dobroć Serca, w tey Nays: Hostyi utaionego, proszę Cię, day nam miłość prawdziwą Ciebie, nadej wszystko, iako Ty wiesz, chcesz, y iey godzien jesteś.

7. Nayśłodczy JEZU, przez wszystkie dobroć Serca twoiego, w tey Nays: Hostyi utaionego, proszę Cię, day nam łaskę do wypełnienia Nayswiętszey woli Twoiey, y do zachowania przykazań Twoich we wszystkim.

8. Nayśłodczy JEZU, przez wszystkie dobroć Serca Twoiego, w tey Nays: Hostyi utaionego; proszę Cię, day nam pomoc, w bliskiey do grzechu śmiertelnego, a zwłaszcza utracenia łaski ostateczney, okazyj; abyśmy zwyciężyli ją, y statecznie w miłości Twoiey trwali.

9. Nayśłodczy JEZU, przez wszystkie dobroć Serca Twoiego, w tey Nays: Hostyi utaionego, proszę Cię, day wszystkim, którzy teraz są w grzechu śmiertelny, łaskę skuteczną do skruchy, y pokuty prawdziwey.

10. Nayśłodczy JEZU, przez wszystkie dobroć Serca Twoiego, w tey N: Hostyi utaionego, proszę Cię, day wszystkim, około nawrocenia dusz Ludzkich pracującym; ducha Apostolskiego nie zmordowanego. Podwyż Kościół S. Katolicki, wygub wszystkie błędy Pogańskie, y Heretyckie, aby tak wiele dusz, Krwią Twoją odkupionych, na wieki nie ginęło.

11. Nayśłodczy JEZU, przez wszystkie dobroć Serca Twoiego, w tey Nays: Hostyi utaionego, proszę Cię, day wszystkim Poganom, Żydom, Heretykom, aby Cię poznali, y w wierze prawdziwey serdecznie kochali.

12. Nayśłodczy JEZU, przez wszystkie dobroć Serca Twoiego, w tey Nays: Hostyi utaionego, proszę Cię, day nam miłość, y pamięć gorzkiej Męki Twoiey, y boleści Nays: MARYI Matki Twoiey.

13. Najśłodczy JEZU, przez wszystkie dobroć Serca Twoiego, w tey Naysw: Hostyi utaionego, proszę Cię, day nam serce takie, iakie mieli pierwsi Chrześcianie, w Wierze nie poruszone, w iedności stateczne, w miłości Twoiey nie odmienne,

14. Najśłodczy JEZU, przez wszystkie dobroć Serca Twoiego, w tey Nays: Hostyi utaionego, proszę Cię, day duszom w Czystu będącym wieczny pokoy, y widzenie Świętey Twarzy Twoiey, osobliwie tym, które żyjąc, do Ciebie, utaionego w Nays: Sakramencie nabożne były.

15. Najśłodczy JEZU, przez wszystkie dobroć Serca Twoiego, w tey Naysw: Hostyi utaionego, proszę Cię, day Kościołowi Katolickiemu, Pasterzow mądrych, y czułych, którzyby powierzone sobie owieczki, do Nieba prowadzili,

16. Najśłodczy JEZU, przez wszystkie dobroć Serca Twoiego, w tey Nayswiętszey Hostyi utaionego, proszę Cię, day wszystkim, służbie Twoiey poświęconym, ducha prawdziwego.

17. Najśłodczy JEZU, przez wszystkie dobroć Serca Twoiego, w tey Nays: Hostyi utaionego, proszę Cię, day wszystkim Krolestwom Chrześci-anńskim, osobliwie Krolestwu temu, pokoy, y zgodę.

18. Najśłodczy JEZU, przez wszystkie dobroć Serca Twoiego, w tey Nays: Hostyi utaionego, proszę Cię, day wszystkim utrapionym pociechę, rozpaczającym nadzieję, zawziętym iedność, y zgodę, zatwardzając tym serce skrużone do pokuty.

19. Najśłodczy JEZU, przez wszystkie dobroć Serca Twoiego, w tey Nays: Hostyi utaionego, proszę Cię, day nam boiaźń strasznych sądow Twoich, ale boiaźń synowską, żebysmy Cię nie obrażali, dla tego, żeś jest nieskończenie dobry.

20. Najśłodczy JEZU, przez wszystkie dobroć Serca Twoiego, w tey Nays: Hostyi utaionego, proszę Cię, day nam gorącą miłość, y nabożenstwo, do Nays: Sakramentu, poki żyjemy, a w godzinę śmierci, day nam ten posiłek, na żywot wieczny.

21. Najśłodczy JEZU, przez wszystkie dobroć Serca Twoiego, w tey Nays: Hostyi utaionego, proszę Cię, day wszystkim teraz konającym, prawdziwą skruchę za grzechy, wybaw ich od zatwardzenia serca, zmia-łuy się łaskawie nad ich ułomnością, którą Nays: Majestat Twoy obra-żili żyjąc, a bądź im w tym ostatnim czasie, Sędzią miłosiernym.

22. Najśłodczy JEZU, przez wszystkie dobroć Serca Twoiego, w tey Nays: Hostyi utaionego, proszę Cię, day teraz konającym, y nam wszystkim potom; aby ostatni pokarm nasz, był Nays: Sakrament; ostatnia myśl o mece, y śmierci Twoiey; ostatnie słowo, najśłodzisz Twoie Imię JEZUS.

G O D Z I N K I

O Miłosierdziu Pańskim.

N A J U T R Z N I A.

O Tworz oziębłe Panie usta moje, A będą wielbić Święte dzieła Twoje.
Boże przybądź mi teraz ku pomocy, A racz mi dodać ratunku y mocy.
Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi S. Jak była na początku, y teraz,
y zawsze, y na wieki wieków niech będzie. Amen.

H Y M N.

Dobroci Boska niezmierna, Ciebie godnie ja nikczemna,
Sławić myślę nieudolna Grzesznica, wszak nie wymowna
Tron Twój, Majestat ogromny, Mój przeraża zmysł ułomny,
Ale iżeś miłosierny, Niech Cię sławi mój nikczemny
Język, łaską Twą zmocniony, Duchem Świętym ożywiony.
Proch y ziemia Pana mego, Niech wychwala Przedwiecznego,
W miłosierdziu iedynego, W dobrodziejstwach cudownego.
Wiem że się mnie ulituiesz, Miłosierdziem swym darujesz.

A N T Y F O N A.

Zmiłuj się nademną Boże, według wielkiego miłosierdzia Twego: A
według mnożstwa litości Twoich, zgładź nieprawość moję.

M O D L I T W A.

BOŻE miłościwy, któryś z nieskończonego miłosierdzia Twego, zmiłował się nad oną Chananeyską Niewiaścą, na Ciebie bez przestanku wołającą, a iakoś iej Corkę wybawił od okrucieństwa Szatańskiego, wybawże też duszę moję od fideł szatańskich, a nie day miłosierny JEZU, więcej w nich zostawać: który żyjesz, y królujesz z Bogiem Oycem, w jedności Ducha S. BOG przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Panie wysłuchaj modlitwę moję, A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie. Błogosławmy Panu, BOGU Chwała.

A dusze wiernych, przez miłosierdzie BOŻE, niech odpoczywają w pokoiu. Amen.

N A L A U D E S.

BOŻE, przybądź mi teraz ku pomocy, A racz mi dodać ratunku y mocy:
Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi S. Jak była &c.

H Y M N.

O! Dobroci nieskończona, Y miłości niezbrodzona.
Zadnym sercem nie pojęta, Zadnym zmysłem nie objęta.
Ty grzeszników wiele zbawiasz, Pocięchami ich nabawiasz.

Dusze nędzne Krwią obmywałś, Z piekła gęby ich wyrывaś.
 Boskie źródło o miłości! Na obmycie moich złości.
 Jako na nas hojnie spływałś, Skarby Boskie na łwe zlewałś.
 Więc ja w popioł obrocona, Pod Nogi Twe podrzucona.
 BOZE, lichy proch upadam, Spraw, niech wiecznie niezapadam.

A N T Y F O N A.

To wdzięczny człowiek u Pana BOGA, y u ludzi, który ma w sobie mi-
 łośńdźdźe; taki na wieki nie będzie zefromocony, y obalony. *Psal:*

M O D L I T W A.

BOZE miłośńiwy, któryś z nieskończonego miłośńdźdźa &c. *Jako wyżej.*
 Panie wysłuchay modlitwę moję, A wołanie moje niech &c.

Błogosławmy Panu, BOGU Chwałę.

A dusze wiernych przez miłośńdźdźe Boże, niech odpoczywają &c.

N A P R Y M E.

BOZE przybądź mi teraz ku pomocy, A racz mi dodać ratunku y mocy,
 Chwałę Oycu, y Synowi, &c. *Jako wyżej.*

H Y M N.

W Troycy, BOZE moy jedyny,
 Poyrzy okiem na skruszone
 Ożyw dusze, aby Ciebie
 Miłośńdźdźe wystawiając
 Ktore sądy Twe przenosi,
 Dzieła Twoiey Wszechmocności,
 O! miłośńci Boska święta,
 Kochay Stworco, łwe stworzenie,
 Który wiążeś nasze winy.
 Serca, Twoich, a zemdlone
 Wielbić mogły tu, y w Niebie.
 Dzięki za nie oddawiając.
 Y nad inne się wynosi.
 Pełne ku nam Twę miłośńci.
 Jak mię kochasz niepoięta.
 Kochay Stworco, łwe stworzenie,
 Niechay wiecznie nie zaginie.

A N T Y F O N A.

Miłośńdźdźe, y prawda, niech Cię nigdy nie opuszczają, zawieś ie na
 łzyi twoiey: napisz na tablicy serca twego, a znaydziesz przyiaźni cwi-
 czenie u BOGA, y u ludzi. *Proverb: 4.*

M O D L I T W A.

BOZE miłośńiwy, któryś z nieskończonego miłośńdźdźa &c. *Jako wyżej.*
 Panie wysłuchay modlitwę moję, A wołanie moje niech do Ciebie przy-
 dzie. Błogosławmy Panu, BOGU Chwałę.

A dusze wiernych, przez miłośńdźdźe BOZE, niech odpoczywają w
 pokoju. Amen.

N A T E R C Y A.

BOZE przybądź mi teraz ku pomocy, A racz mi dodać ratunku y mocy.
 Chwałę Oycu, y Synowi, &c. *Jako wyżej.*

HYMN.

H Y M N.

BOZE, któryś łączy Piotrowe,
 Z Tobą życia upragnienie,
 JEZU, któryś kochający,
 Grzechy wszystkie podarował,
 JEZU, któryś Zachęcał,
 Zbawić raczył dobrotliwie,
 Y nas grzesznych zbaw prosimy,
 Niech na wieki nie giniemy,
 Przyjął mile y Łotrowe,
 Obiecawszy mu zbawienie.
 Magdalenie y płaczący.
 Oneś z serca umiłował.
 Y Celnika Matheusza,
 Powołałszy miłościwie.
 Głoly, ręce podnosimy,
 Z którym wiecznie żyć pragniemy.

A N T Y F O N A.

Na sądach miew miłosierdzie nad śerotami, abyś im był iako Ociec,
 iako mąż Matce ich, y staniesz się synem Naywyższego, a on się nad
 Tobą zmiłuje, lepiej niżeli Matka. *Ecclesi. 4.*

M O D L I T W A.

BOZE miłościwy, któryś z nieskończonego &c. *Jako wyżej.*
 Panie wysłuchaj modlitwę moję, A wołanie moje niech do Ciebie
 przyjdzie. Błogosławmy Panu, BOGU chwala.
 A dusze wiernych, przez miłosierdzie Boże, niech &c.

N A S E X T E.

BOZE przybądź mi teraz ku pomocy, A racz mi dodać ratunku y mocy.
 Chwała Oycu, y Synowi, &c. *Jako wyżej.*

H Y M N.

O JEZU moy! BOZE żywy,
 Ożyw dużej grzechem zmarłą,
 Która z grzechów gdy powstała,
 Twoją Ręką podźwigniona,
 O dobroci nie wymowna,
 Nad grzesznego ożywienie,
 Tyś mię wiernie umiłował,
 Ach mizernie zagubioną!
 Stworco, Sędzio sprawiedliwy.
 Dźwigay Stworco, inż upadłą.
 Ciebie wielbić nie przestanie.
 Y Krwią Twoją odkupioną.
 Ktorey żadna nie jest równa,
 Z potępienia wybawienie.
 Gdyś mię Panie tak ratował,
 Wiecznie ledwie nie straconą.

A N T Y F O N A.

O miłosierdzie! tyś jest pomoc zbawienia, wiary ozdoba, ubłaganie
 grzechów, ty doświadczałeś sprawiedliwych; ty Święte pomnażałeś, ty
 złe, do dobrego prowadzisz. *Hom: 25. o miłosierdziu.*

M O D L I T W A.

BOZE miłościwy, któryś z nieskończonego &c. *Jako wyżej.*
 Panie wysłuchaj modlitwę moję, A wołanie moje &c.
 Błogosławmy Panu, BOGU chwala. A dusze wiernych, &c.

Aaz

N A

N A N O N E.

BOZE przybądź mi teraz ku pomocy, A racz mi dodać ratunku y mocy.
Chwała Oycu, y Synowi, &c. *Jako wyżej.*

H Y M N.

BOZE, skarbie nieprzebrany, Krwią JEZUSA sfarbowany.
Wielki skarbie znamienity, W miłosierdziu zbyt obfity.
Wypląć za mnie moje winy, Popętnione z mey przyczyny.
Jam grzeszyła, Tyś zapłacił, Abyś mię być nie zatracił,
Wiecznie Niebu zagubioną, Potępieniu przyśdzoną.
Tyś mię dzwigał, Tyś ratował, Marnotrawnąś ucałował.
Niechże Twoia dobroć słyń, Póki wieczność nie przeminie.
Czartu odday potępienie, Ludziom Twoim day zbawienie.

A N T Y F O N A.

Za jałmużnę, Krolestwo Boskie kupujesz, a do tey kupi nie masz czasu,
jedno za żywota. A patrz iako tanie dają. Tyle day za to krolestwo,
ile mieć możesz. *Pf. 102.* M O D L I T W A.

BOZE miłosiwy, któryś z nieskończonego &c. *Jako wyżej.*
Panie wysłuchay modlitwę moję, A wołanie moje &c.
Błogosławmy Panu, BOGU chwała. A dusze wiernych, &c.

N A N I E S Z P O R.

BOZE przybądź mi teraz ku pomocy: A racz mi dodać ratunku y mocy.
Chwała Oycu, y Synowi, &c. *Jako wyżej.*

H Y M N.

Ciebie Panie, o ratunek Proszę, przed tym, niż rachunek
Oddam Tobie Stworcy memu, Y Sędziemu surowemu;
Abym Twarzy zagniewaney Uszła grzeszna, którą Rany
Twoie krwawe zapaliły, Na grzeszników podnieciły.
Poprzed Panie łaskawością, Niż mię będziesz surowością
Karał sądów Twych ogromnych, Do zniesienia nie podobnych.
Ktoż się sądów Twych nie zleknie? Kto na słowo nie umilknie?
Idźcie grzeszni osądzeni, Już na wieki potępieni.

A N T Y F O N A.

Kto naśladowie sprawiedliwości y miłosierdzia, znajduie żywot: y kto
jest skłonny do miłosierdzia, będzie ubłogosławiony. *Prov. 28.*

M O D L I T W A.

BOZE miłosiwy, któryś z nieskończonego &c. *Jako wyżej.*
Panie wysłuchay modlitwę moję; A wołanie moje &c.
Błogosławmy Panu, BOGU chwała. A dusze wiernych, &c.

N A

N A K O M P L E T Ę.

Niech łaska Twoja Panie przystępuie, A gniew Twój Boski niech precz odstępuię.

BOŻE przybądź mi teraz ku pomocy, A racz mi dodać ratunku y mocy.
Chwała Ojcu, y Synowi, &c. *Iako wyżej.*

H Y M N.

KOnieząc dziś już Twoje chwały, Nieskończenie aby trwały
W pieniach serca pokornego, Spraw dobroci Pana mego.
Niech z ust Nieba, zawsze słynie Miłosierdzie, które płynie
Z Ciebie BOGA łaskawego, Na człowieka mizernego.
W miłosierdziu niech skonamy, W Tobie łamym zasypiamy;
Aby ze snu śmiertelności, Powstałszy ku wieczności.
Gdzie snu śmierci już nie będzie, Tylko żywot wieczny wżędzie;
O ten Ciebie upraszamy, Twój się łasce polecamy.

A N T Y F O N A.

Kto w BOGA wierzy, miłosierdzie kocha, a ci błędzą, którzy złe czynią; miłosierdzie y prawda, wszystko złe odpędzają.

M O D L I T W A.

BOŻE miłościwy, któryś z nieskończonego &c. *Iako wyżej.*
Panie wysłuchaj modlitwę moję. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.
Błogosławmy Panu, BOGU chwała.
A dusze wiernych, przez miłosierdzie BOŻE, niech odpoczywają w pokoju. Amen.

Ofiarowanie Godzinek

Przyimiy JEZU miłosierny, Coć oddawa język wierny,
Tobie Panu Stworcy swemu, Niewymownie łaskawemu.
Nie odrzucaj mnie grzesznicy, Ale zbaw w Twój Krwio krynicy,
Niech się z Tobą nie rozstawam, Ale wiecznie niech zostawam. A.

L I T A N I A

o Miłosierdziu Chrystusowym.

KYrie eleyson, Chryście eleyson. Kyrie eleyson.
Chryście usłysz nas. Chryście wysłuchaj nas.
Ojczy z Nieba BOŻE. Zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata BOŻE. Zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty BOŻE. Zmiłuj się nad nami.
Święta Trojco jedyny BOŻE. Zmiłuj się nad

Boże nieskończoney miłości.
 Boże nieskończoney dobroci.
 Boże miłośny Samarytanie.
 Boże od którego obnażeni napusz-
 czy Jerycha, od piekielnych roz-
 bojników miłosierdzia czekali.
 Boże któryś iedenastcie tysięcy lu-
 da siedmiorgiem chleba nakarmił.
 Boże któryś nagość, y fromotę na-
 szę Twoją niewinnością pokrył.
 Boże któryś lud wierny ukochał.
 Boże, któryś się nad Magdaleną
 zmiłował.
 Boże któryś się nad Piotrem zli-
 tował.
 Boże któryś Łotrowi odpuścił.
 Boże któryś Chananejską niewia-
 stę uzdrowił.
 Boże któryś Sodomie, y Gomorze
 łaskawie długo przepuszczał.
 Boże, któryś z niewoli Egipskiej
 lud wywobodził.
 Boże śmierci grzesznego niechający.
 Boże któryś na to przyszedł na
 świat, abys człowieka zbawił.
 Boże w którego miłosierdziu szcze-
 gulna otucha dusz naszych.
 Boże który oczekiwał poprawy
 grzesznego.
 Boże upały grzechowe wielowła-
 dną Twą łaską w nas gaszący.
 Boże roskoszny rayskie, których ani-
 oko widziało, ani o nich ucho
 słyszało, w Świętej wieczności
 kochającym Ciebie dać obiec-
 iący.
 Boże miłością raczey ku nam,
 niż goździami do Krzyża przy-
 kowane.

Boże dawco żywota y śmierci.
 Boże krwawym potem na Krzy-
 płynący.
 Boże z rościągnionem Rękami
 kwoli obłapieniu nas, na tymże
 Krzyżu zawieszony.
 Boże, któryś prawdziwie słabości
 nasze na się przyjął.
 Boże któryś boleści nasze na so-
 bie nosił.
 Boże, nie miłosierdzie po świętym
 Ciele poorany.
 Boże Krew z wodą, by do osta-
 tniey kropli z przebitego Boku na
 zbawienie nasze toczący.
 Bądź nam miłościw. Od uśc nam P.
 Bądź nam miłościw. Wyśłuchay n:
 Bądź nam miłościw. Wybaw nas P.
 Od gniewu Twego.
 Od nagłej śmierci.
 Od mąk piekielnych.
 Od sileł szatańskich.
 Od śmierci wieczney.
 Od grzechu śmiertelnego.
 Od ducha nieczystego.
 Od potępienia wiecznego.
 Przez nieskończone miłosierdzie
 Twoje.
 Przez narodzenie Twoje.
 Przez Mękę Twoją.
 Przez naydroższe Nayświętszey
 Twoiey Krwi przelanie.
 Przez oddanie Bogu Oycu w Rę-
 ce Ducha Nayświętszego.
 Przez śmierć, y pogrzeb Twój.
 Przez chwalebne zmartwychwsta-
 nie Twoje.
 Przez cudowne Wniebowstąpienie
 Twoje.

Zmiłuy się nad nami.

Wybaw nas Panie.

Przez łaskę Ducha S. Pocięszycieś
la zęstana.

W dzień sądu Twego.

My grzeszni żebrzemy miłosier
dzia Twego. Wyśłuchay nas P.

Abyś się nad nami zmiłować raczył

Abyś wielkość zbrodni naszych,
wielkością miłosierdzia Twego
ogarnąć raczył.

Niech będzie Imię Pańskie błogosławione, teraz y na wieki wieków.

Nie nam Panie, nie nam. Ale Imiętwoi Twemu day chwałę.

Panie wysłuchay modlitwę moję. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Modlmy się.

BOZE, któryś z miłosierdzia swego nieprzebranego, dla całego świata
nędzy, y utrapienia z Nieba zstąpił, y ciało nasze na się wzięwszy,
tak wiele ucierpieć raczył, na to wszystko, abyś nas z niewoli diabel
skiej wyrwał, y do Ojczyzny wiecznej przywrócił, rany, y wszyst
kie niemocy nasze duszne uzdrowił, nagość, y siromotę naszą przed Bo
giem, szatą swej niewinności, y wysług pokrył; y tak ochłodził str
pioną dółkę, łaski swej na nie wylaniem; oraz abyś nakarmił głodkim
Ciałem Twoim, zgłodzone dusze nasze, na żywot ie wieczny ożywia
jąc. O nie wymowne! ani pojęte miłosierdzie, nad które Panu BOGU
milszego nie nie jest. Day nam ie dobry JEZU poznać, abyśmy oneż
poznawszy, prośbą przykazań Twoich Świętych drogą tu chodząc, y
podług prze-Swiętych dzieł Twoich, każdy z nas, według stanu swe
go, przy pomnożeniu łaski Twojej, uczynki nasze rządząc, z Tobą w
Niebie po śmierci krolując, Twoie na wieki miłosierdzie chwalili, y
wielbili. Który żyjesz, y krolujesz z Oycem, y z Duchem Świętym,
na wieki wieków. Amen.

MODLITWA Druga.

O JEZU! Panie nasz, ktorego z Nieba miłosierdzie do oddalenia zguby,
y wiecznej zraty całego świata pociągnęło, y na Krzyżu frogiey
śmierci, za naród ludzki zawiesiło, któryś miłosierdzia nauczył, y oneż
nad wszystkie ofiary przełożył; Zesłiy Ducha Twego, Pocięszyciela
dusz naszych, na wzbudzenie serc naszych, do tak wielkiej cnoty, day
gorące słowa, day skutek tego skutecznego nasienia, w dobrym żniwie,
nad ktore nadzieia większa, do żywności, y nasycenia nas po całą wie
czność, bydź nie może przyjaśnym, Ciebie na zawsze BOGA naszego
widzieć.

wzręciu, w chwałę wieczney. Oraz day nam to dobry JEZU, przez niewyczerpane łaski miłosierdzia Twego, a my Ciebie chwalić, y wielbić będziemy, po wszystkie wieki wieków. Amen.

Oświadczenie się przed Bogiem, przynajmniej raz w tydzień.

JEżeli co Panie BOZE moy dziś, y przez ten tydzień, myślić, mówić, y czynić będę, przez niewiedomość, coby się z upodobaniem Twoim nie zgadzało? przed Tobą Panie, y Dworem Niebieskim oświadczam się, że przeciwko woli moiej, wszystko będzie. Jeżeli się stanie inaczej, zmień się Panie, a co prędszy błędliwą naprosto, upadającą podnieś: a żeby się to nie trafiło, przez dobroć Twoją, proszę Cię najmiłosierdniejczy BOZE, żebyś błogosławieństwem Twoim mnie poprzedził, y jako własnością swoją rządzić raczył. Wolność rozsadku moiego, tak Ci oddaję, żebyś ją, gdy tego będzie potrzeba, przyniewolił, y związał; ileć by przeciwną bydz miała, y w czym najmniej, przeciwko Tobie, wykroczyła. Niech tego iedynie pragnę, czego po mnie chcesz, y czego Ty nie nawidzisz, aby y ia się tym brzydzała. Niech ta moja wola iedyn nie będzie, upodobania woli Twoiej szukać, y we wszystkim, smakowi Twemu dogadzać. Jeżeli Cię Panie moy, o co prosić będę, nie daway prosiący, coby czei Twoiej uyma było, coby się z wolą Twoją nie zgadzało. Wiem o tym Dobroci moja nieskończona, że mi to szczególnie szkodzi, co się Tobie nie podoba. Więc Ci przez wszystkich Duchow Niebieskich suplikuję; day mi nienawiść samey sieb e, a we wszystkim miłość samego Ciebie.

Protestacya służenia BOGU, bez względu na zasługi, y nagrody.

PANIE BOZE moy, cokolwiek czynić, y cierpieć kiedykolwiek, y jakimkolwiek sposobem, będę, wszystko to szczerze, dobrowolney, iedney miłości Twoiej poświęcam. Zasługi nie pragnę, ale smakowi Twemu oddaję wszystko; samę zasługę, którą odbieram, w Serca Twego ukontentowaniu chcę mieć poświęconą. To samo, że wysługi żadney nie szukam, albo co samemu upodobaniu Twemu oddaję, nie dla więksey zasługi moiej czynię, ale dla smaku Serca Twoiego, dla upodobania godności Twoiej nieskończoney, raz na zawsze ofiaruję; y Tobie bez nadziei zapłaty żadney, szczerze dla samego Ciebie, służyć wiecznością iedynie pragnę. Dofyc mi na tym, że się Tobie chcę podobać samemu, iednak że to samo upodobanie, mnie dobre, y pożyteczne iest, nie dla tego ie do smaku Twoiego obracam, ale że Tobie miłe, y wdzięczne iest. Kocham Cię dla tego, że w Tobie mam iedyne upodobanie, żeby y ia przypadała do Serca Twoiego, nie z tą, że mi z tym arcy dobrze, ale że to powinno

winno Tobie, żeś godzien tego, że to jest dobre, miłe, y Tobie się podobające; na ostatek, żeby to wdzięczne, przyjemne, Naysw: upodobaniu Twemu było.

Ofiarowanie Mszy S. za grzechy.

Panie S. Oycze Wszechmocny, wieczny Boże, ia na zupełne duszy moiej oczyszczenie, za grzechy moje dosyć uczynienie, ofiaruję nabożnym sercem, przy tey Mszy Sw. Przenajświętszą Ofiarę Ciąta, Syna Twoiego, przez Kapłana tego poświęconą, a ofiaruję Tobie na wonność wdzięczności, y chwałę Twoię nieustanną, za moie, y wszystkich wiernych zbawienie.

Na oddalenie nagłej, y niespodzianej śmierci.

O Nayukochańszy mój JEZU! Panie y Boże mój, przez wszystkie prace y boleści twoie, przez naydroższą Krew Twoię, przez Nays: Rany, przez owe Naysłodzy mój JEZU, wymowione na Krzyżu słowa twoie: Boże, Boże mój, czemuś mię opuścić? przez owo silne wołanie Twoie: Oycze, w Ręce Twoje, oddaę Ducha mego. Jako naygoręcey proszę Cię, żebyś mię nagle z tego świata nie zabrał. Ręce Twoie, Odkupicielu mój, ulepiły mię całą, niechcieyże mię niespodzianie z tego świata wypędzać. Day, proszę czas do pokuty, day szczęśliwe w łasce Tweiey zescie, żebym Cię z całego serca, y duszy kochała, y wielbiła na wieki.

Modlitwa o czystość ciała, y myśli prożąca.

Panie JEZU Chryście, który się pastesz między liliami, y w duszach czystych przemielzkiwasz, y ich się całością cielezysz, oddal odemnie żądze ciała nieforemne, y mniej czyste myśli odpadź odemnie, przyoblecz duszę moję, szatą czystości nie zmazaną, y ciało moje uszlacheij kwiatem przystoyności zielonym, żebym z ciała, y duszy moiej, wspaniałe mieszkanie Duchowi Przenajświętszemu wystawiła.

O toż ponowiona prośba.

JA, N. przed Nayszystszą MARYĄ Panną, Aniołem Strożem, y całym Dworem Niebieskim, Tobie BOŻE serca mego, którego wżędzie obecnego wyznawam, y ze wszystką czcią, iemu się kłaniam, przed Tobą się stawiam, y z tym się oświadczam, że nie chcę nigdy zezwolić, nie tylko na uczynek, ale y na naymnieyszą myśl, czystości przeciwną, choćby wszystkiemi siłami, duży nieprzyjaciel, do tego mię przynaglał. Brzydę się, y wyrzekam wszelkich tych sprośności. Nie wikorasz nic duchu nieczysty, bo obieram po tyśiąc kroć, żeby się podemną ziemia rozstąpiwszy, zachowaney przy czystości, wszystkie piekła otworzyła, niżelibym miała choć na moment, na ładaiaką myśl zezwolić. Tak mocno stanowią, y przyrzekam przy łasce Bożej. Więc przybądź o MARYA! Aniele Straz

zniku moy, y SS. Patronowie czystości moiey. Potwierdź tę dobrą wolą moję dobrotliwy JEZU; o coć, przez naydroższą Krew twoię suplikuję.

MODLITWA PROSZĄCA

O Miłosierdziej Chrystusowe, które na Krzyżu Łotrówi pokazał.

Panie JEZU Chryste, któryś Łotrówi złość swoją wyznawającemu, y Ciebie Krolem, y Bogiem głoszącemu, wielką wiarą, Niebieskiego Raju chwałę dobrotliwie przyobiecał, y mnie tey łaski nie umkniesz, byłem z pokornemi łzami, nieprawość moję przeciwko Tobie, skruszonym sercem wyznała. Otoż iak z naywiększym uniżeniem porzucona na ziemię, złości moich przed Tobą nie kryję, ale ie z płaczem wyznawam, żebyś ie dobrotliwie odpuścił. Weyrzy na mię proszę, owemi pełnemi miłosierdzia Oczami, któreś na Łotra pokutującego obrocił, żeby za tym spoyrzeniem, twardość serca mego skruszona była, y zbawienne wydała z siebie łzy pokutne, ktoremibym nieprawość moję obmyła. A tak ustawicznym płaczem obmyta, odtąd samemu Tobie, w odnowieniu ducha służyła. Pamięta y o mnie proszę, a spraw łaską Twoią, żebym gorętszym miłości Twoiey ogniem zapalona, rozgorzałemi żądż moich postrzałami, y naprzykrzonemi proźbami, Krolestwu Niebiebieskiemu gwałt czyniła, y iako gwałtowniczka, wydarła go.

Modlitwa, o różne rzeczy prosząca.

Naymiłosiernieyszy JEZU, wylewam przed Oczy Twoie proźby moie, y przy serdecznym ukłonie proszę Cię, przez miłosierdzie twoie, żebym sobie doskonale umarła, przez ustawiczne namiętności moich umartwienie, a Tobie samemu żyła, przez gorącą miłość. Wkrześ mię Panie z grobu nieprawości moich, za które serdecznie żałuję. Wybaw ubożuchne stworzenie Twoie, odemnie samey, żeby nie zaginęło w niebezpiecznym boiu namiętności swoich. Oddal odemnie miłość świata, porozryway więzy, które mię przywiązaną do ciała, trzymają: żeby dusza moja wyrwana z łań, piekielnych łowców, iako ptaszyna nieporządnym affektom służyć wypowiedziałwszy, całą Twoiey miłości była niewolnicą. Użycz mi tey łaski, żebym z całego serca, y duszy, ze wszystkich sił Ciebie samęgo kochała, umorzyła we mnie wszystko, cokolwiek miłości Twoiey jest przeciwnego. Te są moje żądze, te pokorne proźby: ieżeli wysłuchasz modłę sługi Twoiey; ofiarować Tobie będę gorejące miłością Twoią, wnętrznosci moie, y wyśpiewywać nie przestane nayśodsze miłosierdzie Twoje

Modlitwa prosząca o miłosierdzie na dzień Sądu ostatniego.

Day się ubłagać, nayślodzzy JEZU, y zmiłuy się nademną, żebyś dla cięsz-

ciężkich zbrodni moich, w dzień ow straszny Sądu, Twarzy Toiey nie odwracał odemnie, któryś dla odkupienia mego, nie odwrócił Twarzy, od policzkujących, y plwających na Ciebie. Wyznaię, żem zgrzeszyła, y sumnienie moie sędzi mię godną potępienia, a mizerna pokuta moia nie jest dostateczna na dół uczynienie. Ale to pewna, że miłosierdzie twoie przewyższa przewinienie moie. Niechcieyże proszę naydobrotliwszy JEZU, pisać przeciwko mnie, gorzkości Serca Twego, żebyś się surowo, z ługą Twoią nie sądził, ale wedle wielkiego zmiłowania Twoiego, za mąż Krwią Twoią nieprawości. Biada mnie miżerney grzesznicy, kiedy przydzie sądowy Dzień, y gdy się otworzą księgi sumnienia, kiedy mi w oczy rzeką: *Otoż człowiek, y uczynki jego!* Coż w ten czas uczynię, Panie y BOZE moy! kiedy Nieba wyiawią złość moję, y ziemia przeciwko mnie powstanie? Płacz duszo moia, y łzy wyleway, iako niewiaśła owdowiała, nad mężem swoim. Wyi niebogo, y lamentuy z łęzczeniem: żebrz miż zeraczko, żeby cię nieporzucił Oblubieniec Twoy, Chrystus. Proś pokornie, żeby iak przydzie ostatni dzień twoy, stał ci się miłosierdnym Sędzią, przeciwko zaiadłemu oskarżycielowi twemu szatanowi: y żebyć był nie przestannym obrońcą twoim, przeciwko siłom nieprzyaciela twego: a w towarzystwie Aniołów, y wybranych swoich, uczynił Cię w Niebie wiekniącą, który jest błogosławiony na wieki. Amen.

Modlitwa prosząca o czas do pokuty.

NAyśłodszy JEZU moy, który naywiększego grzesznika, do Ciebie iednak z ufaością przychodzącego, od siebie nie odrzucał, ale miłosciwie przyjmieł, proszę pokornie, y mnie powracającą do Ciebie, przyjmij dobrotliwie, która ze wszelką serca skruszonego pokorą, suplikuję dobroci Twoiey, żebyś łaskawemi Twoiego miłosierdzia Oczami spoyrzeć na mnie raczył. Niechże odrzuconą od Ciebie nie będę, gdy y Krew Twoia naydroższa, tak hoynie dla mnie wylana, woła za mną, z ziemi; nie opomłte za grzechy, ale o zmiłowanie nademną. Oto iuz szczerze życia moiego poprawić chcę, bo się brzydę grzechami, za które żałuję z serca. Użycz mi dobrotliwy JEZU, czasu do szczerey pokuty, żebym nieprawości moie, które Cię tak ciężkiego smutku, y owłzem śmierci: tak zelżywey nabawiły, przez szczerą spowiedź wyznała, y one gorzko opłakała, przy mocnym postanowieniu, nigdy się do nich nie wracać. Więc Krolu nayszczodroblivszy, napełnij mię łaską Twoią, żebym w gorzkości duszy moiey grzechy, y niedbalstwa moie, przelzłemi łaty popełnione, dostatecznie opłakała. Przyday łaski, żebym wiernie przykazania Twoie zachowała. Oderwiy serce moie od wśzystkiego, coć się

nie podoba, y potwierdź miłość Twoię przeciwko mnie. Przypuść do Tronu miłosierdzia Twoiego, tę najmnieyszą prozbę moję, która jest taka, że nie mogę zupełnie sobie, y namiętnościom moim umrzeć, a Tobie samemu żyć przez miłość, tylko za łaską Twoią: więc mi ją day do brotliwie, a mnie dożyć na tym. Jam służebnica Twoia, y córka Służebnicę Twoię, o nic nie proszę, tylko o łaskę, żebym wzajemnie kochać mogła tak mię kochającego: y żebym Tobie samemu żyła, a sobie umierała; o to Cię po milion razy proszę, przez naydroższą Krew Twoię, którąś dla zbawienia mego wylał, nayśrodszy moy JEZU. Amen.

N A B O Z E N S T W A,

Różnym Stanom przyzwolite.

Na cześć Małżeństwa S. Józefa z Naysw: PANNA, oraz y trzydziestw lat, które wespół z Dzieciąciem JEZUSEM, przeżył z sobą.

A N T Y F O N A.

GDy była posłubiona Matka JEZUSA, MARYA, JOZEFOWI, pierwszy niżli się zeszli, należona jest w żywocie matkę z Ducha Świętego.

N. Józefie Synu Dawidow. Rę. Nie boj się przyjąć MARYI Małżonki twoię.

M O D L I T W A.

Panie Święty, Oycze Wszechmocny, wieczny BOŻE, któryś Józefa S. MARYI Pannie, Oblubienica Pannę, y Dzieciąciu Jezusowi Synowi Twoiemu, Oycę Piastuna opatrzyć raczył; y któryś sporządził, że przez trzydzieści lat nierozdzielny, a wysmienitszy w czystości, nad Anielski żywot, w towarzystwie Małżeńskim, spólnie prowadził: day prosiemy, aby potomstwo Małżeństwa ich, przy zachowaniu obojga, niepokalanego Panieństwa wychwalając, y lata tak światobliwego obcowania rozpamiętywając, uczyli się od nich, światobliwie obcować na ziemi, a Tobie z Synem Twoim, y z Duchem S. wszędzie, zawsze, y we wszystkim podobać się. Przez Pana naszego &c.

Błogosławieństwo Macierzyńskie Działkom, przy Nays: SAKRAMENCIE.

Kłaniam Ci się, nadewszystkie specyały nayśrodszy, w tym tu Nays: SAKRAMENCIE będący, Panie JEZU: kocham nieskończoną dobroć Twoię, która Cię tu z nami złączyła: a iakoś przy ostatniej wieczery, sprawując tę niepojętą Tajemnicę, y związek miłości z nami, na ten czas błogosławił Apostołów, tak dziś (o co Cię pokornym sercem proszę,) pobłogosław działkom moim, przez miłość błogosławieństwa Twego. Błogosław im Panie, iakoś błogosławił nayukochańszą Matkę Twoię MARYA Pannę, y iakoś błogosławił wszystkim wybranym Twoim. Błogosław im Panie, iakoś błogosławił przy Wniebowstąpieniu, Uczniom

Two:

Twoim: błogosław im Panie, iakoś błogosławił Kościołowi Twojemu S. y iakoś błogosławił wszystkie Sakramenta: błogosław im łaskawy Oycze, przez moc dośtoyności tych wszystkich błogosławieństw Twoich: błogosław im, według hojności miłosierdzia Twego, błogosław im, według szczodroblowości darów Twoich, błogosław im, według nieskończoney Opatrzności, y według nieprzebranej Oycowskiej miłości Twoiej, błogosław im naduszy, y na ciebie, y na życie, y powodzeniu, na wszelkich Chrześcijańskich cnotach, y fortunach: błogosław ich potrzeby, wspaniałe zamyśły, aby to wszystko, na chwałę Twoję, y wywyższenie miłosierdzia Twego, y szczodroblowości było, a potom na pociechę moję, y ozdobę domu mego. A żeś mnie dobrotliwy Oycze, Matką tych dzieł uczynił, iako przedtym Synów swoich, Abraam, y Izaak błogosławili, tak y ja teraz błogosławię ie, niech na nie obficie rosa Niebieska spada, tłustość ziemi, niech im fortuny pominają, w polu, w domu, w honorach, przyjaźni ludzkiej, na zdrowiu, a osobliwie w cnocie, y nabożeństwie, niech obfitują, które ja Macierzyńskie błogosławieństwo, łączę z Twoim błogosławieństwem, naymilsierniejszy, naydobrotliwszy JEZU, JEZU nayłaskawszy. Tobie ja te dziatki zrodziła, Tobie ie w Oycowską oddaę opiekę, miej o nich staranie, rządz niemi, y rozporządzaj, iako własnemi sługami, przyday im Anioła Stroża, aby ich w okazjach wszelakich, y światowych przygodach za ręce trzymał, żeby się w młodości twoiej nie posliznęły, z drogi świętych Przykazań Twoich, nie zbłądziły, ale Ciebie, najlepszego Dobrodziecia, w oczach zawsze mając, w łasce Twojej, iako naydłużej żyły. Tyś naydroższy Zbawicielu, Jana pod Krzyżem stojącego, Matce Najs: za Syna oddał, oddayże ie teraz y to potomstwo moje, aby ie ona Macierzyńskim karmiła mlekiem, codziennemi napawała pociechami. Day to z miłościwey łaski twojej, najlepszy JEZU.

Do Najs: FANNY, o dobre wychowanie dzieci.

MARYA, Patnio naysłiczniejszy, nad którą nie piękniejszy świat nie widział, ani BOG nie zaenieszego, procz siebie samego nie miał, proszę Cię niegodna, przez święte na łonie Matki Twojej, Anny S. odpocznienie, przez wykarmione Macierzyńskim mlekiem Panieńskie Ciało Twoie, przez wszystkie, któreś uczyniła Rodzicom Twoim, o sobie nadzieie, przez dziecinne lata, y wychowanie Twoie Anielskie, day mi, w boiaźni Bozey, w dobrym zdrowiu, wychować dzieci moje. Tobie ie w opiekę? Tobie w łaskę miłosierdzia oddaę. Ty im bądź za mnie Matką, Ty niewinne ich lata, y dalsze życie sprawuj, Ty ich zachowaj od grzechu, aby na gniew Boży żadne nie przychodziło, ale znało Stworcę, y

BOGA

BOGA swego. U Ciebie wszystkich Oycow, Matek, y dzieci Matko, niechay w opiece dzieci moje będą, y niechay w niey rosną. Tobie ie oddaę, y wszystkiego, ktore do nich mam prawa, wszystkie pociechy, ktorey się z nich spodziewam, ustępuję. Amen.

O szczerą miłość, y zgodę w Matrzeństwie.

Laskawy, y dobry na wszystkich w Tobie ufających BOZE, ktorego łaskawości, y miłosierdzia żaden stworzony rozum, do tego czalu porachować nie mógł, dayże mi niegodney, y Matżonkowi moiemu, abyśmy według powołania Twego, w prawdziwey miłości, y nienaruszoney zgodzie, aż do samey śmierci przeżyli; żebyśmy się w boiaźni twoiey tak kochali, iakęś Ty Kościół Twoy zakochać raczył. Niech się między nami iak naywiększe cnoty krzewią, a potomstwo, ktoreś nam dał, albo dać raczysz, niech Ci, y nam pociechę przynosi. Amen.

O też łaskę do Nays: PANNY.

Nayczystsza Ducha S. Oblubienico, y czystego Jozefa nienaruszona Matżonko, Panno MARYA, pobłogosław postanowienie moje, y wszystkie od niego niechęci, y porożnienia oddal. Day nam, Błogosławiona Panno, spólne we wszystkim prawa Boskiego zachowanie, bez zbytku; day bez krzywdy ubogich, y uciśnienia, wszystkich potrzeb naszych opatrzenie, y zachowanie zbiorow, bez łakomstwa żadnego; day karność w domu naszym, y boiaźń Bożą: w Twoiey opiece S. Matko, całe życie, y potomstwo nasze, wszystka fortuna nasza, wszystko, sług, y poddanych zachowanie niech będzie. Am.

Modlitwa Matki ciężarney.

WSzechmogący, y wieczny BOZE, ktoryś przez Nays: Usta Syna Twoiego, JEZUSA Chrystusa obiecał, o cokolwiek Cię Oycu Niebieskiego prosić będziemy, tego nam żałować nie będziesz, y nic nie odmówisz. Otoż ia Cię dziś, przez zasługi Odkupiciela mego proszę, chcieyże na cię żar moy, ktory w żywocie moim nolię, łaskawie weyrzec, żeby to, co nolię, na chwałę Twoię, y pociechę moię, bez wszelakich boleści moich, na świat wyszło, y do Krzlstu S. zdrowo, y szczęśliwie prz. prowadzone było. Ulży przeklęstwa Twego, ktoreś na Corki Ewine w Rain wydał, żebym bez niebezpieczeństwa zdrowia, lekko porodzić mogła, a to dla Matki Jezusowey, ktora go bez boleści porodziła. Amen.

Modlitwa Matki na czasie będącay, do Nays: PANNY.

Większa nad Anioły, Panno y BOGA mego Matko, S. MARYA, pamiętaj na mnie niegodną służebnicę Twoię, pamiętaj na niebezpieczną w noszeniu, y rodzeniu corkę, już dawno Tobie zapisaną: pamiętaj na zepsowaną grzechem, y nieumiejącą wygodzić Macierzyńskim potrzebom, naturę

naturę moję: Tęmocniy Wszemmoćna Syna Boskiego Matko, mnie słabą, grzesznych synow, y córek Matkę. Zachoway mnie w zdrowiu, y w nie zepfowaney na donoszenie, y porodzenie sile. Niewiem iak się płód ten, w żywocie moim pokazuje, bo ia mu duszę nie daię, ale Stworzyciel świata, y sprawca natury. Ten mu tedy dobry BOG, y Stworca, za przyczyną Twoią, iako stworzeniu swojemu, niechay da zupełnego ciała, y dusze, zmysłow, y sił wszystkich, natury dobrej, y zdrowej złączenie, y szczęśliwe na świat wyście, na wielką swojego, y twoiego Imienia chwałę. Amen.

Modlitwa Bogobojnych dzieci, za Rodziców.

Panie BOZE Wszemmoćny, najmilszego Jednorodzonego Syna Twego, najmilszy Oycze, Tyś nam pod surowym karaniem Oyca, y Matkę czcić rozkazał, więc y ia teraz pobożnym sercem, nie tylko im winne ulżowanie oddawać pragnę, ale też Twoiej dobroci Oycowskiej onych polecam, raczże ich y na zdrowiu, y na fortunie, y na wszystkich świętobliwych zamyślach, pobłogosławić. Day im, y całemu ich domowi długie życie, y pożądaną miłość, y zgodę: zachoway ich w zupełności wiary zbawiennej, w gorącości prawdziwego nabożeństwa; oddal od nich przeszkody wszystkie, aby na duszy, y na ciele, nigdy nie szwankowali. Użycz im Niebieskiej łaski, żeby Cię żadnym grzechem nigdy nie obrażali, ale Twoiej Świętej, y Oycowskiej łaski w duchownych, y doczesnych potrzebach swoich doznawali. Przez Pana JEZUSA Syna Twego, w którym Ci się dobrze upodobało. Amen.

Modlitwa świętobliwej Damy, o powołanie Boskie.

Nieskończoną dobrocią Twoią, racz młodości, y niewinności mojej strzedz, Niebieski Oycze, a łaskawy moy Stworzycielu: racz mieć pilne Oko Twoje nademną, o BOZE dobrotliwy! abym w tych młodych latach, w taką nigdy nie wpadła okazała, z ktoreybym źle przeżyte dzieciństwo moje, na starość opłakiwać musiała: y owszem, uzbroy słabą bardzo płęć natury mojej, łaską Twoią, abym co raz, to więcej w cnotach świętych postępowała, y codzienną świętobliwą była, czystym sumieniem, y nienaruszoną niewinnością, Twoiemu Nays: wysługując się Majestatowi. Broń mię od wszystkich nieprzyjaciół moich, którzyby na zdrowie moje, albo na niewinności cnotę następować chcieli: oddal tych odemnie, którzyby mnie zwieść usiłowali, y niezdobności jakiej uczyć chcieli. A nadewszystko, polecam opiekę Twojej Boskiej, czystości moję, abym nie tylko na ciele, skazy żadnej nie miała, ale też ani na duszy, przez nieporządne myśli, albo nienależyte słowa, szkody nie znała. Niech Rodzicom moim, y tym wszystkim, którym jestem do straży, y nauki odda-

na, j

na, posłuszną będę. Oddał odemnie serca gniewliwego upor, day świątobliwy wtyd, w obyczaiach Chrześcijańskich, a jeżeli mnie zaś do związku Małżeńskiego wołasz? niechże z Ręku twoich, takiego odbiorę przyjaciela, z którymby w świętey, y szczeręy miłości, w błogosławionej płodności, życie moje bez kłopoty w przepędzić mogła: zawołażli mnie też do innego stanu, y z tego nie wymawiam się, niech się święta Twoia ze mną dzieie wola; tylko mi dobrych umysłów dodaway, łaski przysposabiay, dobrocią podpieray, y do zbawienia duszę moję prowadź. Am:

Wdowa ofierociła, tak się Panu BOGU polecać ma.

Bożkiemu Imieniu, y Maieństwu Twojemu oddaę się dziś, y zawsze, uboga sierota, y powolna służebnica Twoja, nayłaskawszy BOZE: nie mam nad Ciebie, y mieć nigdy nie mogę Opiekuna lepszego, dla tegoż polecam Ci wszystkie potrzeby, y niedostatki moje, abys ty sam cieszył troski moje, y po Oycowsku ze mną postępował sobie; biał zewząd na mnie uciski, ściśkają serce moje rozmaite utrapienia, płaczem co dzień polewam powieki moje, bądźże mi, ubogiej wdowie Pocieszycielem, obrońcą, y we wszystkich potrzebach światowych Protektorem. O BOZE naydobrośliwszy! żywisz kurczęta dzięki, od matek swoich opuszczone, żywe y mnie ofierociła Synogarlicę. Odziewasz lilie polne, odziewayże y mnie owdowiałą sierotę: pamiętasz o każdym włosku na głowach ludzkich, o każdym listku na drzewach leśnych, pamiętayże y o mnie, zewząd opuszczonym stworzeniu Twoim, niech uznaję świętą wolą Twoją, abym wiedziała co czynić mam; tak (prawami moimi, y sieroctwem moim, racz rządzić, aby ztąd, iak naywiększa chwała Twoja rośła, a moje zbawienie do skutku swego przyszło szczęśliwie. Amen.

Zakonney Panny dziękczynienie za powołanie Zakonne.

Dziękuję nayłaskawszy Panie JEZU Chryste, za wszystkie prace, któreś dla mnie oblubienicy Twojej, miłośniernie podjąć raczył, cierpieł tak wiele bolow, dla zbawienia mego, bądźże jeszcze daley ubtągany, nad wielkością grzechow moich, a nie patrząc na niegodność, y podłość serca mego, racz mnie umocnić, y utwierdzić w tym S. Zakonie, do ktoregoś mnie z naydobrośliwszej miłości swojej powołał. Day mi postęпки, y ochotę świętą, do skutecznego wypełnienia przykazania twego, do ściślejszej obserwancyi Zakonnych słubow moich; niech posłuszną, ubogą, y czystą, tak na duszy, iako y na ciele będę: rozmnoż we mnie, cnotę wiary mocney, nadziei dobrej, miłości doskonałej, cierpliwości, pokory, cichości, sprawiedliwości, wstrzemięźliwości, męstwa przeciwko pokusom wszelakim, pokornego uszanowania Starszych moich, nieobłądne

dney zgody, z Świętymi Siostrami moimi, y wszelakiey świętobliwości. Racz też mnie Panie uwolnić od ięzyka złośliwego, od ust kłamliwych, od lekkomyślności próżney, od zakochania rzeczy ziemskich y cielesnych: racz we mnie zagasić, Ciebie obrażające pożądliwości, a na to mieysce, racz zapalić serce moje do prawdziwey Twoiey miłości, y nabożnego rozmyślenia niewinney, y Nays: Męki Twoiey. Ty zaś Baranka Boskiego, y Oblubienica mego, JEZUSA Pana, Niepokalana Matko, naypewniejszy: Iza chęci moich nadzieio, MARYA Panno, zmiłuy się nademną, a miey w opiece swoiey życie, y zbawienie moje. Amen.

Modlitwa na uproszenie potrzebney Matkom pomocy przy rodzeniu.

Pani Nieba, y ziemię, od ludzi opuszczoną w naywiększey swoiey potrzebie, uboga, Stworcę Nieba y ziemi, między bydłętami y staience rodząca Matko, przed ktorey Synem, świat pozamykał gołpody wszystkie, niepozwalając u siebie mieysca temu, który uczynił na ziemi wszelkie mieysce; Przez to pokorne, w wielkim ubóstwie, JEZUSA Twoiego urodzenie, przez Słowo wcielone, y położone we żłobie, przez Twoie, ktoś miała z pierwszego weyrzenia na mię, pociechy wszystkie: uprosz mi u BOGA, niegodney matce, szczęśliwe rozwiązanie: uprosz na mnie, y na potomstwo moje, błogosławieństwo: wypuść z więzienia niewolnika, y syna gniewu, y pojednay go z Bogiem, aby z grzeszney urodzony Matki, z wody się, y z Ducha S. odrodził na żywot wieczny, y na usługę tobie.

Modlitwa na uproszenie miłości, y godnego uszanowania Nays: PANNY.

Naucz mię, y serce moje, z jakim uszanowaniem myśleć o Tobie powinna jestem, dobra Jezusowa Matko, powiedz dobra, y słodka MARYA, takimby affektem wspomniawszy na Cię dusza moja, Tobą się cieszyć, y ciesząc, od radości rozpiływać mogła. Zapal mię miłością Twoią, miłością ustawiczną, w ktoreyby omdlewało serce, topniała dusza, niszczało wszystko życie moje. Niechay tak wnętrzości duszy moiey, gorącość najsłodszej miłości Twoiey rozpali, aby wnętrzości ciała moiego, y świata marności we mnie uchły. Niechay tak wnętrzości ducha moiego, słodkość affektu Twoiego przeymie, aby w nich uwiedło serce moje. Matko Pana moiego, ieslim ia niegodna miłości Twoiey, Tyś godna, aby Cię wszystko stworzenie, naywięcey po BOGU kochało, y czciło. Dayże mi tedy naydobrotliwsza Panno, nie dla zasługi moiey, ale dla Twoiey dobroci, day mi, czegom niegodna, a iesli dać nie chcesz, czego pragnę, przynajmniej nie odmawiaj, abym oddawała, co Tobie Pani moiey winna jestem.

Modlitwa w potrzebach Chrześcijaństwa, mianowicie pod czas wojny.

WSzechmogący, y wieczny BOZE, Oycze miłosierny, y BOZE w(zel)kiey

kiedy pociechy. Do Ciebie my miszerne grzesznicy w uciskach, y potrzebach naszych, pokornie uciekamy się, albowiem ciężkim utrapieniem, y nędzą, lud Chrześcijański ściśniony został różnemi plagami, y uciskami strapiony. Odszczepieństwa, y Herezye miewaia Kościół, bunt przeciwko zwierzchności tak Kościelney, iako y Rzeczypospolitey, wszczynaią się wojny, rosterki, tumulty, niewinney krwie wylania, po całym prawie Chrześcijaństwie, bez braku grassuią. Zkąd wiele tysięcy dusz, przeynaydroższą Krwią Jedyńaka Twoiego, JEZUSA Chrystusa odkupionych, doczesnego oraz, y wiecznego żywota zgubę, nędznie ponosić muszą. My zaś co rzeczymy na to wszystko, o naywyższy BOŻE! Sprawiedliwyś Panie, y sprawiedliwe sądy Twoje: wszystkie, ktorekolwiek na nas przepuszczasz przeciwności, za nic innego, tylko za sprawiedliwego gniewu Twego bicze uznaiemy: nawiedzałś bowiem przez rozgę, nieprawości nasze, y w strofowaniu Ręki twoiey, grzechy karzesz nasze, ktoremiśmy, Boski Majestat Twój tak ciężko obrażali, zgrzeszyliśmy przeciwko niemu, o Panie! y złość uczyniliśmy w Oczach Twoich, zkąd niegodnemi się bydz wyznawamy, abyśmy się mogli pokazać przed Obliczem Twoim, y oczy nasze podnieść w Niebo do Ciebie.

Jednak o Panie! nie chciey tak bardzo uważać złości naszej, abyś miał zapomnieć dobroci Twoiey: sprawiedliwy w prawdzie jesteś Panie, lecz zmiłowania Twoje, nad wszystkie dzieła Rąk Twoich. Jeżeli bowiem nieprawości uważać będziesz, któż wytrzyma? Powściągnij tedy, o nayłaskawszy BOŻE, frogości sprawiedliwości Twoiey, y nie według grzechow naszych, z nami się obchodź, ani według nieprawości naszych, oddaj nam; ale według wielkości miłosierdzia Twoiego, odwróć Twarz Twoię, od grzechow naszych.

Zal nam, żeśmy tak ciężko, przeciwko Tobie zgrzeszyli, y gniew twój tak fromotnie na się pobudzali. Zaczyn skruszonym, y upokorzonym sercem, do Tronu łaskawości, y dobroci Twoiey uciekamy się, y przed Tobą nie zgoła w zasługach naszych; lecz w wielkim miłosierdziu Twoim ufaiąc, pokornie upadamy, y prosimy, abyś odwrócił gniew Twój od nas, y niepodawał bestyom, dusz wzywaiących Ciebie, ani Świętemu, y wybranemu dziedzictwu Twojemu, dla przestępstwa naszego, w pałczekę nieprzyjaciół wpadać dopuszczając.

Poyrzyj na Twarz Chrystusa Twego, który tegoż dziedzictwa sobie, Przenaydrożzey Krwie (wey wylaniem nabył; bądź pamiętnym obietnicy Twoiey, y przymierza Twoiego, ktoreś z wybranymi Twoimi uczynił; y ktoreś przez przenaydostoinieyszą, naukochośszego Syna Twoiego

JEZU:

JEZUSA Chrystusa, Zbawiciela naszego śmierć, y krwawe zaślugi Jego potwierdził. Wyrzyi na dostojność Imienia Twego, którego nad Miałem Twoim, to jest Kościołem S. y nad ludem Twoim wzywamy; y które w nim będący uznawamy; y od nas chwalone zostaje, a zaś od nieprzyjaciół Twoich, przez wszelaką nieśluszną, zśromoczoną, zdeptaną, y sprofanowaną jest. Aże zaś z nas samych godni zgola nie jesteśmy; abyśmy politowania Twoiego, starania, y pomocy doznali, przynajmniej pokasz nam miłosierdzie Twoje, dla Ciebie samego, o Panie, y dla chwały Imienia Twoiego wybaw nas, y dla nigdy nieprzebranego dobroci twojej żrzdła, zmiłuj się nad grzechami naszymi. Niechay Cię poruszy miłość ona, która Cię wzruszyła, abyś Syna Twoiego Jednorodzonego, na okup zbawienia naszego wydał.

Przez tego tedy samego Syna Twoiego, JEZUSA Chrystusa prosimy, przez gorzką mękę, y śmierć jego: przezez zaślugi także, y opiekę Naysi Matki MARYI Panny, oraz wszystkich wybranych Twoich, nachyl uszu Twoich, y wysłuchay głos wołania naszego. Otworz Oczy Twoie, y obacz utrapienie ludu Twoiego: nieprzyjaciół Twoich chytne, y wyniosłe zepłuy rady, którzy nieprześcianie śmiertelny iad na dusze, Krwią Jezusową odkupione rzucąc, y starożytną Wiarę naszą, do szczytu wykończenia uśtuiają. Podnieś Ręce Twoie na pychę ich, którzy nad ludem twoim, przewrotnemi mozg suszą radami, y wszystek umysł swoy obrocili przeciwko wiernym Twoim: aby snad nie mówili w narodach, gdzie jest BOG ich? ale żeby poznali, że Ty pomocnikiem, y opiekunem naszym jesteś, który się możesz zemścić wszystkich ich wynalazków: wyrzyi z wyłokiego Nieba, y ludzkie serca, na różne sekty mizernie roztargnione, w jedności Wiary S. y uspokoieniu złącz. Opatrz Kościołowi Twemu, y całemu zgromadzeniu Chrześcijańskiemu, Przełożonych wiernych, y niezgannego życia, za którychby staraniem, y opieką, ze wnętrzney, oraz y wewnątrzney cichaści, Imienia Twego Sw. wzywać, y opowiadać mogliśmy.

Uchoway nas od ciężkich, y domowych utarczek, buntów, y tumultów, y bezbożnego niewinnych zaboiu. Day wszystkim Chrześcijańskim Panom, Krolom, Menarchom, prawdziwą, y szczerą między sobą zgodę; doday nieustraszonego umysłu: aby Kościoła Twego, y całej Rzeczypospolitey Chrześcijańskiej bronili, y na ostatek, z nieprzyjaciół Wiary Święte, chwalebnie tryumfowali. Przeciwnym zaś sposobem, wyley gniew Twoy na narody, które Cię nie znają, y na państwa, które Imienia Twoiego nie wzywają, które przyszły do dziedzictwa Twoiego, y splugawiły Kościół Twój S.

Powstań BOZE, olądz sprawę Twoię: pamiętay na naśmiewiska, które czynili Tobie, y rozprosz narody, które chcą walczyć, y nieprzyjacielskie ich zamyśli obroc: abyśmy od wszelkich nieprzyjaciół naszych zdrady, y wojennego ucisku uwolnieni, y w opieczę Twoię bezpiecznie ustanowieni zostawszy, w chwaleniu Ciebie, nieustannie trwać mogli. Jednak, że łaski Twoiey darow, niegodni jesteśmy: wzbudź w nas bojąźń Twoię, y chwałę Imienia twego, abyśmy się pilnie wszelkiego grzechu strzegli. Roświeć rozum nasz, mocą Ducha Przenay: y kieruy kroki nasze w ścieżkach Twoich, aby nie tak naśiłach naszych, jako na Twoiey pomocy wsparzy się, drogą rozkazow Twoich, nieobrażoną nogą mogliśmy biec do tąd, poki celu samego, y nadgrody, którąś nagotował kochającym Ciebie, nie dościgniemy. Przez iedynego Syna Twoiego, Pana naszego JEZUSA Chrystusa, który z Tobą, y z Duchem Ś. żyje, y kroluje na wieki wiekow. Amen.

M O D L I T W A do Pana JEZUSA.

O Panie JEZU Chryste, Tyś obecny jest przy mnie zawždy, zmiłuy się nademną. O nayłaskawszy! o naymiłosierniejszy! Odkupicielu moy! o nadzieio moja! ucieczko moja, pociecho moja, zbawienie moje iedyne! O naydobrotliwszy Panie JEZU! kochanku moy naymiłszy! o wszystka miłości moja! słodkości serca mego, życie duszy moiey. O JEZU! nayjaśniejza światłości moja, naywiękze wesele moje, pokoiu moy naywdzięczniejszy. O JEZU! skarbie moy, naywyższa dobroci moja, doskonałości moja. O JEZU! Raiu wszelkich roskoszy, Panie moy, y BOZE moy, przybądźże mi na pomoc, a dla słodkiego Imienia Twego, odpuść mi grzechy moje, day ducha dobrego, użyż doskonałey pokory, napraw mnie, uzdrow mnie, poświęć mnie, wspomóż mnie, y zbaw mię. Niech Ci będzie cześć, y chwała, na wieki. Amen.

JEZUS, MARYA, JOZEF, Zmiłuy się nad nami.

SIEDM PSALMOW POKUTNYCH.

Antyfony. Nie racz pamiętać Panie na występki nasze, albo Rodziców naszych: y nie racz nas karać za grzechy nasze.

P S A L M I.

Panie, nie w zapalczywości Twoiey karz mię: ani w rozgniewaniu Twoim nie bierz pomsty ze mnie.

Zmiłuy się nademną Panie, bom chora jest: uzdrow mię Panie, boć udręczone są kości moje.

Y dusza moja strwożona jest bardzo; ale Ty Panie, pokiż mię tak trzymać będziesz? Obroc

Obroć się Panie, a wyrwyj duszę moję: wybaw mię dla miłosierdzia twego.
Albowiem w śmierci nie masz, ktoby na Cię pamiętał: a w piekle
ktoż Cię chwalić będzie?

Pracowałam w wzdychaniu moim, będę umywała na każdą noc łóżko
moje: łzami moimi, będę polewała pościel moję.

Zadmiło się od gniewu oko moje: zastrzałam się między wszystkie-
mi nieprzyjaciółami memi.

Odstąpcie odemnie wszyscy, którzy czynicie nieprawość: albowiem
wysłuchał Pan, głos płaczu mego.

Wysłuchał Pan prozbę moję: Pan modlitwę moję przyjął.

Niech będą pohaanbieni, y wielce zatrwożeni wżyscy nieprzyjaciele
moi: niech się nawrocą, y zawstydzą bardzo prędko.

Cwała Ojcu, y Synowi, y Duchowi Ś. Jak była na początku, &c.

P S A L M II.

Błogosławieni, którym odpulzczone są nieprawości: y których zakry-
te są grzechy.

Błogosławiony to mąż, któremu Pan grzechu nie poczytał: a nie
masz w duchu jego zdrady.

Ale iżem milczała, zastrzały się kości moje: gdym wołała cały dzień.

Bo we dnie, y w nocy, ociężała nademną Ręka Twoja: nawrocita-
m się w ucisku moim, gdy we mnie tkwiło ciernie.

Przełoż grzech mój oznaymiłam Tobie: a nieprawości moiey nie tałam.

Rzekłam, wyznawam przeciw sobie, niesprawiedliwość moję Panu:
a Tyś odpuścił nieubożność grzechu mego.

Oto będzie się modlił do Ciebie wszelki Święty: czasu pogodnego.

Wszakże w potopie wód mnogich: do niego się nie przybliży.

Tyś jest ucieczka moja od utrapienia, które mię ogarnęło: o BOŻE ra-
dości moja, wyrwyj mię od tych, którzy mię obtoczyli.

Dam ci rozum, y nauczę Cię na drodzej tej, którą poydziesz: umocnię
nad tobą oczy moje.

Nie bądźcież iako koń y muł: którzy nie mają rozumu.

Wędzidłem, y uzda ściśniiy czeluści tych: którzy się nie przybliży-
Panu do Ciebie.

Wiele jest biczow na grzesznego, ale ufaiącego w Panu miłosierdzie
ogarnie.

Weselcie się w Panu, y radujcie się ludzie sprawiedliwi: a chwalcę
podnoście wżyscy prawego serca.

Chwała Ojcu, &c. Jak była na początku, &c.

Panie, nie w popędliwości Twoiey strofuy mię: ani w gniewie Twoim, karcz mię.

Albowiem strzały Twoie utknęły we mnie: y zmocniłeś nademną Rękę Twoję.

Nie masz zdrowia w ciele moim, dla obliczności gniewu Twoiego: nie masz pokoju kościom moim, dla oblicza grzechow moich.

Albowiem nieprawości me, przewyższyły głowę moję: a iako brzemie ciężkie obciążyły mię.

Pogniły, y popsowały się blizny moje: przez głupstwo moje.

Znędzinałam, y skurczyłam się aż do końca: cały dzień chodziłam za smuconą.

Albowiem biodra moje pełne są naygrawania: a nie masz zdrowia w ciele moim.

Jestem strapiona, y bardzo uniżona: ryczałam od wzdychania serca mego.

Panie, przed Tobąć jest wszelka chęć moja: y wzdychanie moje przed Tobą nie jest skryte.

Serce moje strwożone jest we mnie, opuściła mię siła moja: a iasności oczu moich, y tey nie masz przy mnie.

Przyjaciele moi, y bliscy moi, na przeciw mnie przybliżyli się, y stanęli.

A ci, którzy przy mnie byli, z daleka stali: a czynili mi gwałt, ktoż rzy szukali duszę moięy.

A ktorzy mi szukali złego, mawiali marności: y zdrady cały dzień wymyślali.

Ja zaś iako głucha nie słyszałam: a iako niema nie otwierając ust swoich.

Y stałam się iako człowiek niesłyszący: y niemający odporow w uszciech swoich.

Albowiem w Tobiem Panie ufała: Ty mię wysłuchasz Panie Boże moy.

Bom tak mówiła, aby się kiedy nie wesełili nademną nieprzyjaciele moi: ktorzy gdy szwankują nogi moje przeciwko mnie, wielkie rzeczy mówili. Bom ia na bicze gotowa jest: y ból moy przed oblicznością moją jest zawždy.

Albowiem nieprawość moję oznamię: y będę myśliła z żałością za grzech moy.

Lecz nieprzyjaciele moi żyją, zmocnili się nademną: y rozmnożyli się ci, ktorzy mię nienawidzą niesprawiedliwie.

Ktorzy oddawają złe za dobre, uwłaczali mi: iżem naśladowała dobroci.

Nie opuszczayże mię Panie BOZE moy: nie odstępuy odemnie.

Przybądź na ratunek moy: Panie BOZE zbawienia moiego.

Chwała Ojcu, &c. Jak była na początku, &c.

P S A L M IV.

ZMiłny się nademną BOZE: według wielkiego miłosierdzia Twoiego.

A według miłostwa litości Twoich: zgładź nieprawość moją.

Jeszcze więcej omyi mię od nieprawości mojej: y od grzechu mojego oczyść mię.

Abowiem ja znam nieprawość moją: y grzech mój jest zawždy przedemną.

Tobie samemu zgrzeszyłam: y złość przed Tobą uczyniłam, abyś się Ty usprawiedliwił w mowach Twoich: a żebyś zwyciężył, gdy Cię posądzają.

Oto Ty zaś ukochałeś prawdę: niewiadome, y ukryte rzeczy mądrości Twojej obawiłeś mi.

Pokropisz mię Panie hyzopem, a będę oczyszczona: omyiesz mię, a nad śnieg będę biała.

Słuchowi memu dasz radość, y weselę: y rozradnią się kości poniżone.

Odwroc Oblicze Twoje od grzechów moich: a zgładź wszystkie nieprawości moje.

Serce czyste stwórz we mnie BOZE: y ducha prawego odnow we wnętrznościach moich.

Nie odrzucaj mię od Oblicza Twoiego: y Ducha Świętego Twego nie bierz odemnie.

Przywroć mi radość zbawienia Twoiego: y Duchem przedniejszym potwierdź mnie.

Będę nauczała nieprawę dróg twoich: a niebożni do Ciebie się nawrócą.

Wybaw mnie ze krwi, BOZE zbawienia mego: a język mój z radością będzie wyśławiał sprawiedliwość Twoją.

Panie otworzył wargi moje: usta moje będą opowiadać chwałę Twoją. Albowiem gdybyś był chciał ofiary, wzdrybym Ci ją była dała: lecz w całopalonych ofiarach nie będziesz się kochał.

Ofiara BOGU wdzięczna jest, duch strapiiony: serca skruszonego, y uniżonego, BOZE nie wzgardzisz.

Uczyn dobrze Panie Syonowi, w dobrej woli Twojej: aby się zbudowały mury Jerozolimskie.

Na ten czas wdzięcznie przyjmiesz ofiarę sprawiedliwości, oblaty y ofiary całopalone: tedy nakładą na Ołtarz cielców. *Chwała Ojcu, &c.*

P S A L M V.

Panie wysłuchaj modlitwę moją: a wołanie moje niech do ciebie przydzie.

Nie odwracaj Oblicza Twego odemnie: ktoregokolwiek dnia jestem uciśniona, nakłoń ku mnie ucha Twego.

Ktoregokolwiek dnia wzywać Cię będę: prędko wysłuchaj mię.

Albo

Albowiem ustały iako dym dni moje: kości moje iako skwark wyschły.
Zwiędła iako siano, y wyschło serce moje: iżem zapomniała poży-
wać chleba moiego.

Przez cały dzień urągali mi nieprzyjaciele moi: ktorzy mnie chwa-
lili, przeciwko mnie się sprzyśęgali.

Od głosu wzdychania moiego: przychły kości moje do ciała moiego.

Stałam się podobna Pelikanowi na puszczy mieszkającemu: y stałam
się iako kruk nocny w pustkach.

Nie spałam: y stałam się iako wrobel, który zostawa na dachu.

Bom popioł, iako chleb iadała: a napoy moy mięszałam z płaczem.

Dla oblicza gniewu popędliwości twoiej: albowiem podnioszy rzuciłeś mię

Dni moje zesły iako cień; a iam uschła iako siano.

Ale Ty Panie trwaj na wieki: pamiątka Twoja od rodzaïu do rodzaïu.

Ty powstawszy zmiłujesz się nad Syonem: boć już czas zmiłowania
nad nim, już przyszedł czas.

Albowiem upodobały się sługom twoim kamienie jego: a użalą się ziemi jego.

Y będą się narody bały Imienia Twego Panie: y wszyscy Krolowie
ziemscy wielmożności Twej.

Albowiem Pan pobudował Syon: y ukaże się w chwale swojej.

Wyrzał na modlitwę poniżonych: y niewzgardzi prozbą ich.

Niech to napiszą rodzaïowi potomnemu: a lud, który stworzony bę-
dzie, chwalić Pana będzie.

Albowiem wyrzał z wysokiej Świątńce swojej: Pan z Nieba na
ziemię poyrzał.

Aby wysłuchał wzdychania okowanych: a rozwiązał syny pomordowanych

Aby wystawiono Imię Pańskie na Syonie: y chwałę jego w Jeruzalem.

Gdy się narodowie zbiorą w jedno: y Krolowie aby służyli Panu.

Odpowiedział mu w drodze mocy swojej: krotkość dni moich objaw mi.

Nie bierz mię z tego świata w połowicy dni moich: lata Twoie trwają
iż od wieku do wieku.

Tyś Panie na początku ziemię ugruntował: y Niebiosa są sprawy
Rąk Twoich.

Onęć pogina, ale Ty zostaniesz: y wszystkie iako szata zwiędzieją.

Y iako odzienie odmienisz ie, y odmienią się: ale Ty zawzdys iedną
kim, y lata Twoie nie ustają.

Synowie sług Twoich mieszkać będą: a potomstwo ich na wieki bę-
dzie szczęśliwie prowadzone.

Chwała Ojcu, y Synowi, &c. Jak była na początku, &c.

P S A L M VI.

Z Głębokości wołałam ku Tobie Panie: Panie wysłuchaj głos moy.

Niech będą uszy Twoje nakłoniłone: na głos modlitwy moiej.
 Jeśli będziesz pilnie uważał nieprawość Panie: a ktoż się zosłoi Panie?
 Albowiem u Ciebie jest zlitowanie: a dla Zakonu twego, czekałam Cię P.
 Czekala cierpliwie dusza moja na słowo jego: ufała dusza moja w Panu.
 Od straży porannej aż do nocy: niechaj ufa Izrael w Panu.
 Bo u Pana jest miłosierdzie: y obficie u niego odkupienie.

A on odkupi Izraela: ze wszystkich nieprawości jego. *Chwała Ojcu, &c.*

P S A L M VII.

Panie usłysz modlitwę moję, w prawdzie Twoiej: wysłuchaj mię w sprawiedliwości Twoiej.

A nie wchodz do sądu z słuźebnicą Twoią: albowiem nie usprawiedliwi się przed oblicznością Twoią żaden żywy człowiek.

Albowiem prześladował nieprzyjaciel duszę moję: poniżył na ziemię żywot moy.

Posadził mię w ciemnych miejscach, iako z dawna pomarłe, y frasował się we mnie duch moy: serce moje we mnie się strwożyło.

Pamiętałam na dni stare, rozmyślałam o wszystkich sprawach Twoich: y dzieła Rąk Twoich rozbierałam sobie.

Wyciągałam ku Tobie ręce swoje: a dusza moja iako ziemia bez wody, ma się ku Tobie.

Wysłuchajże mię prętko Panie: boć już duch moy ustał.

Nie odwracay Oblicza Twego odemnie: boć będę podobną z stępującym do dołu.

Spraw, abym usłyszała rano miłosierdzie Twoje: bom w Tobie ufała.
 Oznaymiy drogę, którąbym miała chodzić: bom ku Tobie podnosiła duszę moję.

Wyrwy mię od nieprzyjaciół moich, Panie, do Ciebie się uciekłam: naucz mię czynić wolą Twoją, albowiem Tyś jest Bogiem moim.

Duch Twój dobry, zaprowadzi mię na ziemię równą: dla Imienia Twego Panie, ożywił mię w sprawiedliwości Twojej.

Wywiedziesz z utrapienia duszę moję: a w miłosierdziu Twoim, wytracisz wszystkie nieprzyjacióły moje.

Y zagubisz wszystkie, którzy dreczą duszę moję: bom ja sługa Twoja.

Chwała Ojcu, y Synowi, &c. Jak była na początku, &c.

Antyfony. Nie racz pamiętać Panie, na występki nasze, albo Rodziców naszych: y nie racz nas karać za grzechy nasze.

L I T A N I A

Do Wszystkich Świętych.

Kyrie eleyson, Chryście eleyson. Kyrie eleyson.

Chryście usłysz nas. Chryście wysłuchaj nas.

Oycze z Nieba BOZE. Zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupicielu świata BOZE. Zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty BOZE. Zmiłuj się nad nami.

Święta Trojco iedyny BOZE. Zmiłuj się nad

Święta MARYA.

Święta Boża Rodzicielko.

Święta Panno nad Pannami.

Święty Michale.

Święty Gabryelu.

Święty Rafaelu.

Wszyscy Święci Aniołowie, y Archa-
niołowie. Modlcie się za nami.

Wszyscy Święci Niebiescy Duchowie.

Święty Janie Chrzcielu. Modl się:

Święty Jozefie. Modl się za nami.

Wszyscy Święci Patryarchowie, y
Prorocy. Modlcie się za nami.

Święty Pietrze.

Święty Pawle.

Święty Jędrzeiu.

Święty Jakobie.

Święty Janie.

Święty Tomaszu.

Święty Jakobie.

Święty Filipie.

Święty Bartłomieiu.

Święty Mateusz.

Święty Szymonie.

Święty Tadeuszu.

Święty Macieiu.

Święty Barnabo.

Święty Łukasz.

Święty Marku.

Wszyscy SS. Apostołowie, y Ewān-
gelistów. Modlcie się za nami.

Modl się za n: Wszyscy SS. Uczniowie Pańscy. M.

Modl się za n: Święty Szczepanie.

Modl się za n: Święty Wawrzyńcze.

Modl się za n: Święty Woyciechu.

Modl się za n: Święty Stanisławie.

Modl się za n: Święty Wacławie.

Modl się za n: Święty Floryanie.

Modl się za n: Święci Fabianie, y Sebaścjanie. M.

Modl się za n: Święci Janie y Pawle. Modlcie się:

Modl się za n: Święci Gerwazy y Protazy. Modl:

Modl się za n: Wszyscy Święci Męczennicy. M.

Modl się za n: Święty Sylwestrze.

Modl się za n: Święty Grzegorz.

Modl się za n: Święty Ambroży.

Modl się za n: Święty Augustynie.

Modl się za n: Święty Hieronimie.

Modl się za n: Święty Marcinie.

Modl się za n: Święty Mikołaju.

Modl się za n: Wszyscy Święci Biskupi y Wyzna-
wcy. Modlcie się za nami.

Modl się za n: Wszyscy Święci Doktorowie. M.

Modl się za n: Święty Benedykie. Modl się za n.

Modl się za n: Święty Dominiku. Modl się za n:

Modl się za n: Święty Franciszku. Modl się za n.

Modl się za n: Święty Jacku. Modl się za nami.

Modl się za n: Święty Ignacy. Modl się za nami.

Modl się za n: Święty Franciszku Xawery. Modl:

Modl się za n: Święty Stanisławie Kołko. Modl:

Modl się za n: Wszyscy Święci Zakonnicy, y Pu-
belsnicy. Modlcie się za nami.

Modl się za n: Wszyscy SS. Kapłani y Lewitowie.

Modl się za n:

Modl się za n:

Modl się za n:

Święta Anno.
 Święta Marya Magdaleno.
 Święta Agato.
 Święta Łucya.
 Święta Agnieszko.
 Święta Cecylia.
 Święta Katarzyna.
 Święta Anastazyja.
 Święta Jadwigo.
 Święta Elżbieto.
 Święta Barbaro.
 Święta Krystyno.
 Święta Urszulo.
 Święta Salomea.
 Wszystkie Święte Panny, y Wdowy.
 Modlicie się za nami.
 Wszyscy Święci, y Święte Boże.
 Przyczynicie się za nami.
 Bądź nam miłościw. Opuść nam P.
 Bądź nam miłościw. Wyśłuchaj nas:
 Od wszego złego. Wybaw nas Pa:
 Od grzechu każdego.
 Od gniewu Twego.
 Od powietrza, głodu, y wojny.
 Od nagłej a niepodzianej śmierci
 Od gniewu, nienawiści, y wszel-
 kiej złej woli.
 Od ducha nieczystego.
 Od pioronow, y gwałtowney nie-
 pogody.
 Od potępienia wiekuistego.
 Przez Tajemnicę Świętego Wcie-
 lenia Twego.
 Przez przysię Twoie.
 Przez narodzenie Twoie.
 Przez Chrześť y Święty Post twoy.
 Przez Krzyż, y mękę Twoię.
 Przez śmierć y pogrzeb Twoy.
 Przez S. Zmartwychwstanie twoie

Modl się za nami.

Wybaw nas Panie.

Przez cudowne Wniebowstąpienie
 Twoie. Wybaw nas Panie.
 Przez Ducha Świętego Pocieszyciel-
 ła zesłanie. Wybaw nas Panie.
 W dzień Sądu Twego. Wybaw nas
 My grzeszni wołamy. Wyśłuchaj:
 Abyś nam grzechy odpuścić raczył.
 Wyśłuchaj nas Panie.
 Abyś karanie od nas oddalić raczył.
 Wyśłuchaj nas Panie.
 Abyś nas do pokuty prawdziwey
 przyprowadzić raczył. Wyśłuchaj:
 Abyś Namieśnika nayprzedniejszego
 Apostołskiego, y wszystkie Du-
 chowne Stany, w Świętey poboż-
 ności zachować raczył. Wyśł:
 Abyś nieprzyjaciele Kościoła S. po-
 niżyć raczył. Wyśłuchaj nas P.
 Abyś Krolom, y Panom Chrześcianań-
 skim pokoy, y zgodę prawdziwą
 dać raczył. Wyśłuchaj nas Panie.
 Abyś wszystek lud Chrześcianański po-
 kojem, y jednością opatrzyć ra-
 czył. Wyśłuchaj nas Panie.
 Abyś też nas samych w służbie two-
 iej Świętey utwierdzić, y zach-
 wać raczył. Wyśłuchaj nas Pan:
 Abyś myśli nasze, ku Niebieskich rze-
 czy pożądanu podnieść raczył. W:
 Abyś wszystkim Dobrodzieiom na-
 szym, wiekuistą zapłatą uczynność
 ich nadgrodzić raczył. Wyśłuchaj
 Abyś dusze nasze, braci, powinnych,
 y Dobrodzieiow naszych, od wie-
 kuistego zatracenia wyswobodzić
 raczył. Wyśłuchaj nas Panie.
 Abyś urodzaje ziemskie dać, y one w
 cale zachować raczył. Wyśł:
 Dda Abyś

Abys wszystkie wierne zmarłe, wie. Synu Boży Ciebie prosimy. Wyflu-
kuiszego odpocznienia domieścić ra- chay nas Panie.

czył. Wyłuchay nas Panie. Baranku Boży, który gładzisz grze-
Abys prozby nasze miłościwie przy- chy świata. Przepuść nam Panie.
iąć raczył. Wyłuchay nas Panie. Baranku Boży, &c. *Oycze nasz, &c.*

P S A L M LXIX.

BOZE pokwap się ku wspomózeniu memu: Panie pospiesz się ku ra-
tunku memu.

Niechay będą pohanbieni ci: ktorzy szukają duszę moję.

Niech się obroć na wstecz: a niech się zawstydzą ci, ktorzy mi życzą złego.

Niechże się na tychmiał nazad obroć ze wstydem ci: ktorzy mi mo-
wią Ehey! Ehey!

A niech się weselą, y radują w Tobie wszyscy, ktorzy Cię szukają: a
niech zawždy mówią: niechay uwielbion będzie Pan, y ci, ktorzy
kochają zbawienie Twoie.

A iam iest uboga y żebraczka: BOZE wspomóż mię.

Tys iest pomoenikiem moim, y obrońcą moim: Panie nie omieszkiwayże.

Chwała Oycu, y Synowi, &c. Jak była na początku, &c.

W. Racz zbawić sługi Twoie. R. Boże moy, w Tobie nadzieję pokładające.

W. Bądź nam Panie, miasto zamku obronnego.

R. W oblężeniu nieprzyjaciela naszego.

W. Niechay nieprzyjaciel nie bierze pomsty nad nami.

R. A syn nieprawości, niech do tego się nie skłania, aby się pastwił nad nami.

W. Panie według grzechow naszych, nie obchodź się z nami.

R. A według nieprawości naszych, nie dochodź pomsty nad nami.

W. Modlmy się za Papieża naszego N.

*R. Niech go Pan BOG strzeże, y zdrowo chowa: łaską hoynie opatrzy na zie-
mi, a niech go nie podaie na wolą nieprzyjaciółom iego.*

W. Modlmy się za dobrodzieie nasze.

*R. Racz Panie sownie wszystko nadgrodzić, wszystkim Dobrodzieiom naszym,
żywotem wiecznym, dla Imienia Twego Świętego.*

W. Modlmy się za wierne zmarłe.

*R. Racz im dać Panie wieczne odpocznienie, a światłość wiekuiszą, niechay im
świeci. W. Niechay odpoczywają w pokoiu. R. Amen.*

W. Modlmy się za Bracią naszą, tu teraz nie będącą.

R. Racz zachować zdrowo sługi Twoie: w Tobie Boże moy nadzieję pokładające.

W. Racz ie obesać poratowaniem Twoim, z Świętych gmachow Twoich.

R. A z Syonu racz ich bronić.

W. Panie

W. Panie racz wysłuchać modlitwę moję.

R. A wołanie moje niechaj przyjdzie przed Obliczność Twoję.

M O D L I T W A.

O BOZE! ktoremu rzecz własna jest, miłosierdzie zawsze pokazować, y folgować: racz przyjąć proźby nasze, aby zmiłowanie Twoiey łaskawości, nas, y wszystkie sługi Twoje rozwiązało, których spętanie występkuw rozlicznych powięzało.

Racz wysłuchać Panie, prosimy Cię, modlitwy pokornie Cię proszących, a odpuść grzechy, przed Tobą ie wyznawaiącym: abyś nas miłościwie, y odpuszczeniem obdarzył, y pokojem.

Niewysławione miłosierdzie Twoie, racz nam Panie łaskawie pokazać, abyś nas, y od grzechow wszelakich oczyścił, y od karni, którąśmy za nie zasłużyli, wyzwolodził.

O BOZE! który się grzechem obrażał, a pokutą nam się ubłagać dopuszczasz, racz weyrzec miłościwie, na proźby ludu Twego, do Ciebie z pokorą modlitwę czyniącego, a karni zapalczywości Twoiey, którąśmy za grzechy nasze zasłużyli, racz od nas oddalić.

Włzechmogący, a wieczny **BOZE**, racz się zmiłować nad sługą Twoim, naywyższym Biskupem naszym N. a racz go według miłosierdzia Twego, na gościnniec wiekuistego zbawienia prowadzić, aby z daru Twego, do tego, co się Tobie podoba, chętnie się miał, y to, wszystką siłą swą uprzecznie wypełniał.

O Panie **BOZE**, od którego są święte żądze, dobre rady, y pobożne sprawy, racz opatrzyć sługi Twoje takim pokojem, iakiego świat dać nie może, aby y serca nasze przykazaniu Twemu były poddane, y po oddaleniu trwogi nieprzyjacielskiej, czasy nasze, za Twą obroną były spokojne.

Racz palić ogniem Ducha S. nerki nasze, y serca nasze, Panie **BOZE**, abyśmy czystym ciałem służyli, y niezmazanym duchem tobie się podobali.

O **BOZE**! Stworzycielu, y Odkupicielu wszystkich wiernych, racz duszom sług, y słuźebnic Twoich, dać odpuszczenie wszystkich grzechow: aby za proźbą, y nabożną przyczyną, onego posłogowania dośiępili, na które się tu, uprzecznie myślą, y pożądaniem zanosili.

Prosimy Cię Panie **BOZE** nasz, abyś sprawy nasze, Boskim Twym natchnieniem uprzedzał, y ratunkiem do fortunnego końca przyprowadzić raczył: aby wszelka nasza modlitwa, y sprawa, od Ciebie zawsze początek brała, y przez Cię po zaczęciu, dokończenie miała.

O Włzechmogący wieczny **BOZE**, który nad żywemi, y umarłemi Państwu swoie rościagał: a nad temi miłosierdzie pokazujesz, o których od wieku

wieku wiesz, że Twoimi bydź maia, wiarą y uczynkiem: prosiemy pokornie Majeſtatu Twoiego, aby wszyscy, za które umyſliliſmy modlitwy czynić, y ktorzy albo ieſzcze na tym ſwiecie, ciałem obłożeni, albo ſię już z nim, ciężar ciała ſwego, tu zoſtawiwszy, rozſtali, za przyczyną wszystkich Świętych Twoich, z liſtościwey łaskawości Twoiey, wszystkich nieprawości ſwoich odpuszczenia doſtąpili. Przez Pana naſzego JEſUZA Chryſtusa Syna Twego, który z Tobą żyje, y kroluie w ſpołeczności Ducha Świętego, BOG na wszelkie wieki wieków. Amen.

W. Panie racz wyſłuchać modlitwę moję.

Rz. A wołanie moje niech przydzie przed Obliczę Twoię.

W. Niechay wyſłucha nas Wſzechmogący, y miłofierny Pan. Rz. Amen.

W. A wiernych Bożych duſze, z miłofięrdzia Bożego, niech odpoczywają w pokoju. Rz. Amen.

Modlitwa za Dobrodzieie.

RacZ Panie Boże naſz, wielce dobrotliwy, Dobrodzieiom naſzym, każde ich uczynności, y dobrodzieyſtwa nam pokazane, ſłokrotną zapłatą dla Imienia Twego S. nadgodzić, a z niewyſtawionej łaskawości Twoiey, przyſtoynie ich dobrami duſznemi, y cieieſnemi opatrzywszy, racz im dać po ſmierci w chwale Twoiey, za małe rzeczy, wielkie: za ziemskie, Niebieſkie: za doczeſne, wieczne. Przez Pana naſzego &c.

Modlitwa w długich chorobach, y fraſunkach.

DOkądże moy Panie, chceſz mię zapomnieć, a nie wyſłuchasz w żałości utrapionego ſtworzenia ſwego. Przez tak długi czas wołam do Ciebie Panie, a Tyś odwrócił Twarz ſwoię odemnie. Przepuſciłeś na mnie boleſci, a małą czyniſz wemnie, wołą do nich. Nauczaj mię tego Dawid, aby nie miała nadziei w człowieku, tylko w BOGU, przeto, iedno w Tobie nadzieię pokładam, a do Ciebie tylko wołam o ratunek, w potrzebach moich; a miaſto pociechy, ſzleſz, y dopuſzczasz na mnie, co mnie ſmęci y trapi; w ktorych ciężkoſciach uſtawa prawie duſza moja. Przeto Panie weyrzyi oczyma miłofięrdzia Twego, a użycz odrobinę obſitych łask, y pociech duſzy moiey, aby ſię rozkwitnęły iako kwiatki nad zdrojami wod ciekących, y otocz ją murem możnego ramienia ſwego, aby ſię iej żadna rzecz ſzkodliwa nie mogła dotykać. O czym Dawid mowi w Pſalmie 90. Po zmiach, y bazyliſzkach chodźć będą, a nie będą im ſzkodzić.

M O D L I T W A,

Ktorą za Krolow świętey pamięci, Zygmunta III. pod czas wojny Szwedzkiej, potym Chociuſkiej, także za Michała, y Jana III. pod czas Tureckiej, w Kościołach, po Kazaniu, z ludem mawiano.

O Panie BOŻE, ktorys chwały, ulżanowania, y wſzelkiey boiaźni goǳien

dzien jest, w którego Ręku jest władza, y prawa wszystkich Krolestw, nad kotoremi Ty panujesz, y wszystko rozrządzasz, y wszystko wcale zachowujesz, y do dobrego końca prowadzisz; przez którego, Krolowie krolują, y Moźni rozkazują. Ty jesteś Bogiem wszystkich Woysk, straszny wszystkim omylnym Bogom, przed którego mocą, y ogromną Twarzą, wszyscy się lękają, y drżą. Przed Twoim tedy niedostępnym Majestatem upokorzeni, grzechy nasze, kotoremiśmy gniew Twój zasłużyli, wyznawamy, y skruszonym sercem o odpuszczenie prosimy. Albowiem Ty jesteś Oycem wszelkiego miłosierdzia, który nie pragniesz śmierci grzesznych, ale bardziej, aby się wszyscy do Ciebie nawrocili, y wiecznie z Tobą żyli. Weyrzyj Panie na utrapienie nasze, y wysłuchaj ięczenie serc naszych, a nie podaj nas w zelżenie obcym narodom. Weyrzyj Panie, jako nieprzyiaciele, y przeciwnicy nasi na nas powstają, aby Twoie dzieło z gruntu wykorzenili, nam życie, y wszystko dobre odjęli. Nie podajże Panie, Krolestwa Polskiego, y W. X. L. nieprzyjaciółom tym, którzy Imię Twoię bluźnią, y S. czci Twoiey nie szukają, ale z uścprawowiernych chwają Twoię Wydrzeć, y błagalną Ołtarzową Ofiarę zniszczyć umyślnie usiłują. Opuść tedy ludowi Twemu Panie, opuść, a to złe odwroć od nas, abyśmy nie zginęli w zapalczywości gniewu Twego, wysłuchaj nas BOZE, w miłosierdziu nieprzebrany, za przyczyną Przenajś: Panny, Przechwalebney Matki Syna Twego, a oraz za przyczyną wszystkich SS. tego Krolestwa, y W. X. L. Patronow; Zmiłuj się Panie nad nami, zmiłuj się Panie nad nami, zmiłuj się Panie nad nami. Amen.

Modlitwa za wszystkich stan Rycerski Ojczyzny naszej.

OŚwieć, o! niekończonego miłosierdzia BOZE, Boską wolą Twoią Hetmanow, Pułkownikow, Rotmistrzow, Porucznikow, y wszystkie woysko, strażą Anielską racz otoczyć: aby utrapionego Państwa nieprzyjaciela poskromić mogli dumę. A tych Duchow Niebieskich poratowani siłami, pożądany nam dzielnością swoią mogli przynieść pokoy: Dayże o! niekończona Dobroci BOZE, taką spokoynosc na sercach, y dutzach wszystkiego Rycerstwa, aby się za darem łaski Twoiey S. w wykonaniu przenajś: woli Twoiey zachowawszy, godnemi się stali wiekuiſtey chwały. Przez co Tobie Wszehmocny Boze, niech będzie za wszystko cześć, y chwala, na wieki wiekow. Amen.

Racz wysłuchać Panie, prosimy Cię, prosiących, a opuść grzechy, przed Tobą ie wyznawającym: abyś nas miłościwie, y odpuszczeniem obdarzył, y pokoiem. Przez Pana naszego &c.

Modlitwy pod czas powietrza.

BOZE,

BOZE, który nie pragniesz śmierci grzesznika, ale rączy wygładasz pokuty jego, weyrzyżę na lud Twój, do Ciebie się nawracający, a kiedy się do Ciebie nabożnie stawia, Ty zapalczywości Twojej biczę, od niego łaskawie oddal. Racz nas wysłuchać **BOZE** nasz Zbawicielu, a lud Twój od pogroźek gniewu Twego uwolniwszy, w miłosierdziu Twoim, onegoż bespiecznym, łaskawie racz uczynić.

Day nam, upraszamy Cię Panie, pobożnych proźb naszych łaskawy skutek, a morowe powietrze z następującym głodem chciey od nas oddalić, aby ferca ludzkie poznały, że te plagi, od słusznego gniewu twego pochodzą, y zaś za użyczoną łaskawością Twoją uśtaia. Przez Pana naszego &c.

Święty **BOZE**, S. mocny, S. nie śmiertelny, zmiłuy się nad nami. Do Ciebie naysprawiedliwszy Oycze, wielkim y pokornym głosem wołamy, abyś tę plagę morowego powietrza, z gniewu twoiego pochodzącą oddalił od nas: wybaw nas od tey straszney rozgi, a rozkaż Aniołowi zabijającemu, aby nazad do pochew miecz swój włożył, żeby nas do szczętu niewygubił. Opuść duszom naszym: oddal od nas zawziętość Nieba, y niezdrowie powietrza, żebyśmy się już więcej na zdrowiu nie zarażali.

Za słuszną rzecz przyznajemy, naysprawiedliwszy Oycze, że na karki nasze różnemi sposobami, Elementa światowe następują, to trzęsieniem ziemi, to gwałtownemi niepokodami, y pioronami, to suchością, y powodzią, to Niebieskich obrotów nieżyczliwemi biegami, to zaraźliwego powietrza śmiertelnemi iadowitościami, bośmy też wszystkimi Twoimi darami, tak często niewdzięcznie szafowali. Znamy, że y powietrze Stworzycielowi swojemu posłuszne jest, y Twoię Świętą przeciwko nam pełni wolą, którzyśmy rozkazania Twoiego nie szanowali. Znamy, że ta plaga nic innego nie jest, tylko Oycowskie ciąż swawolnych naszych ukaranie, żebyś nas od światowych marności odwiodł, a do Niebieskich zabaw nawrocił. Jednak pokornie Cię prosimy, abyś w tym gniewie swoim, miłosierdzia nie zapomniął Twoiego, kiedy nas w zapalczywości sprawiedliwie karzeł, chciey nas też w miłosierdziu łaskawie pocieszyć.

Nie zaśzkodzi nam morowa zaraza, jeżeli między nami Majestatu twego ustanie obraz: jednak to oboje, na Twoie składamy Oycowskie miłosierdzie, żebyś nas y od iadowitey grzechowey bronił złości, y ciała nasze od morowey zachował przeciwności. Ci, którzy się w tym świecie utopili, światowych niech zażywaią lekarstw: my zaś, którzy zapewne wiemy, że się przed Rękami Twoimi, nigdzie skryć nie możemy, do kogoż się uciekać mamy, jeżeli nie do Twojej dobroci, w której wszystkę nadzieję pokładamy, że iako nas karzeł, tak nas pocieszysz.

Wszecchno.

Wszzechmegący, y wieczny Boże, Oycze łaskawy, który abyś dzieciom swoim na wieki przepuścił, za ich ciężkie grzechy, tu ich powietrzem, głodem, ogniem, y wojnami karzesz, y do dobrego, biczami naganiasz, dayże nam z Oycowskiego nad nami politowania, aby serca nasze prawdziwą czyniły pokutę, żeby za pobożnym, do Twoiey szczerrey miłości, powrotem, mogliśmy od Ciebie pocieszonemi zostać.

Uskrom iadowite między nami powietrze, day urodzaje zyzne, sługom Twoim pokutniącym, uspokoy od krwawych wojen Chrześcijańskie kraie: użyż duszy, y ciała zupełnego zdrowia, a tak doznawszy miłosierney dobroci Twoiey, nową pociechą utwierdzeni, wiernieyszą niż przedtym, Tobie BOŻE nasz obiecuiemy służbę, który żyć na wieki będziesz, BOŻE nasz, Panie nasz dobrotliwy.

PIESN o Nays: MATCE od powietrza.

GWiazdo morza, koraś Pana mlekiem swoim karmiła.

Tyś śmierci szczep, który wszczepił pierwszy Rodzic, skruszyła.

Sliczna Gwiazdo, racz nam teraz uskromić Niebo frogie,

Ktore trapi ciężkim morem, zewsząd ludzie ubogie.

O Lekarko Chrześcijańska! racz nas chorob pozbawić.

Co niezdoła ludzka siła, racz nam u Syna sprawić.

Odwroć od nas głód, mor ciężki, zachoway krwawey wojny,

Użyż zdrowia, y zyznych lat, racz nam dać wiek spokojny.

Wyśłuchay nas, gdyż Tobie Syn odmówić nic nie może,

Zbaw nas dla proźby Matki Twey, o JEZU! wieczny BOŻE.

A my Ciebie z Bogiem Oycem, z Duchem Świętym społecznie,

Chwalić, y Twą Matkę sławić będziemy na wieki wiecznie.

Modlmy się.

BOŻE miłosierdzia, Boże łaskawości, Boże, który grzechy odpuszczasz, który zmiłowałeś się nad utrapieniem ludu Twego, y rozkazałeś Aniołowi zabijającemu lud Twój: zatrzymay rękę twoją, dla miłości Gwiazdy oney Niebżełkiewy, z ktorey drogich Pierśi, przeciwko truciźnie grzechow naszych, pożywać raczyłeś; day ratunek łaski twoiey, abyśmy od wżelkiewy zarazy powietrza, y niespodziewaney śmierci, bezpiecznie byli wybawieni, y od napaści każdej zguby, z miłosierdzia Twego wyrwani. Przez Ciebie Panie JEZU Chryste, Krolu chwalebny, który żyjesz y krolujesz na wieki wieków. Am. Od powietrza, głodu, ognia, y wojny. Wybaw nas P.

Modlitwa do Nays: Panny. z S. Bernarda.

TA jest nayszacnieyszym Pocieszyciela Ducha Nays: naczyniem, ta jest chwalebny nieogarnionego BOGA Majestatem; ta jest Niewiašta mę;

zna, która stała łeb wężowi, ta jest nad słońce jaśniejsza, nad Xiężyc piękniejsza. Rzucmy się tedy do niej z niską pokorą grzesznicy: biśmy się w pierś, a z nabożeństwem wołamy: Święta, Święta, Święta MARYA, łaskawa, y pobożna Pani nasza, widzisz terazniejszy utrapienie nasze, czemuś z powinnym ratunkiem Twoim nie pośpieszasz? obroń nas Najświętszemi prozbami twoimi, od morowego powietrza, y niespodziewanej śmierci: niech nam za pomocą Twoją, żadna nie szkodzi ciężkość, ale od wszelkiego uwolnieni niebezpieczeństwa, Niebieskiej chwały niech będziemy uczestnikami. Wyśłuchaj nas Pani, boć niepodobna, aby dla czci Twojej, Syn Twój nie uczynił wszystkiego. Ty zaś słodki JEZU zbaw nas, za któremi Twoja, y nasza przyczynia się Matka.

Modlitwa pod czas głodu, y nieurodzaju.

Sprawiedliwy BOŻE, który ludowi Twojemu, według zasług jego błogosławieństwo swoje dajesz, y kiedy chcesz, słusznie odejmujesz; oto! głód ściska krainę naszą, a ziemia uparta się, że urodzajów wydawać nie chce. Przyznajemy się, żeśmy słusznie zarobili na to, kiedyśmy nie tylko głodne dusze nasze, chlebem słowa Twoiego Boskiego, karmić nie chcieli, ale też darów Twoich Świętych, w wynieśności, w obżarstwie, zbytkach, y pijaństwie szacować nie umieli. Znamy y to dobrotliwy Niebieski Oycze, że terazniejszy drogocny, y głód między ludźmi gospodarujący, nic innego nie jest, tylko sprawiedliwa słusznego gniewu, w Rękę twoich rozga, którą nas za przeszłe zbytki nasze karzesz. Jednak my sprawiedliwość Twoję całując, dokądże się udać mamy, tylko do dawnego miłosierdzia Twego, y szczodroblewości Tobie przyrodzonej. Otwórz tedy Panie hoyną Rękę Twoję, a pobłogosław ziemi, y wszystkim urodzajom na niej. Tyś jest, któryś z ochoty swojej Pańskiej, pięć tysięcy ludzi, pięciorgiem chleba, y dwiema rybkami do sytości nakarmił, wysłuchajże y nas teraz, w terazniejszych głodnych czasach, do łaskawego Majestatu Twego wołających, a otwórz nie przebrany w błogosławieństwach Twoich szpichlerz, z którego gdy będziemy nasyceni, ochotniejszą Tobie służbę obiecujemy, a mając ten chleb powszedni od Ciebie, tym więcej dobr, y potraw Niebieskich pragnąć będziemy. Amen.

Modlitwa pod czas zbytecznych deszczów.

Najpotężniejszy BOŻE, w Ciebie wierzymy, y takiegoż wyznajemy, iż wszystko, co chcesz, uczynić możesz; sprowadzając obłoki od ostatnich granic świata, y sprawując na ziemi deszcz, dla ludzkiej usługi, iżemy nie chodzili ścieżką przykazań Twoich, nawiedziłeś nieprawości nasze, oblewając zbytecznymi wodami ziemię. Więc pokornie u Nog Twoich upad.

upadłszy, upraszamy Cię, aby długo nie trwał gniew Twój; rzecz Niebiosom: deszcz tego, y obłokom gornym, aby oszczędniey deszcz na ziemię spuszczały: strzeż nas od niepogod zbytich, połącz tamę na rzekach, aby nie zalewały ziemi. Daj tyle tylko deszczow, ile ich jest potrzeba, a błogosławieństwo Twoje wylej na nas, abyśmy mając potrzeby do życia, Tobie za nie dziękowali.

Modlitwa pod czas suszy.

Miłosierny BOZE, który sługom twoim, drogą przykazania idącym, obbiecałeś dać według czasu, y pory deszcz, weyrzyj na upagnioną rolę naszą, zwarzone upatę ziela, y zboża, y że wszystko więdnieje od zbytney suszy, dla tego, iż deszcze nie odwilżają. Dobry jesteś, y miłosierny, wysłuchajże modlitwy naszej, przez które z całego serca do Ciebie wołamy, odwróć od nas gniew, y zapaleczywość Twoją, a nie według naszych nieprawości postępuj z nami. Otwórz Oczy Twoje, y ziemię naszą wodami odwilż, y skrop ją dobrodziejstwami łaski wiekuistej, powietrze przywróć umiarkowane, aby ten rok zupełną nam w wszystkich rzeczy uczynił obfitość; iakobyśmy tegorocznym posiłkiem wspomóżeni, wiecznych darów ochotniey pragnęli. Przez Pana naszego &c.

Przeciwko niepogodom powietrznym.

Krolu wieczny, najpotężniejszy BOZE, który karmisz wszelkie ciała, y który okrywasz Niebo, przepuść stworzonym, prześlągay się suplikującym Ciebie; albowiem Panie pokornie prosimy, a żeby daleko odeszły nawałności, zawieruchy, strach burzy, bicie gradu, y pioronow, ogromne grzmoty, szkodliwe deszcze, y śloty, wiatrow powiewania niech będą pomiarkowane, y wszelkie gwałtowne nawałności, y powietrzne niepogody, mocą władzy Twojej, niech niszczeją. BOZE, który brzmisz na Niebie, y wydaiesz głos Twój, odwróć prosimy, te straszliwe burze, aby nam szkody nie przyniosły: wstrzymaj piorony, y strzały Twoie, aby nas nie raziły: strzeż nas, y domy nasze, aby dotknięciem błyskawic, y postrzałem pioronow, nie zginęliśmy. Najmiłosierniejszy Panie, proszę Cię, a żebyś nie puszczał gradu na ziemię, ani ruinował zboż naszych na polach, ale gniew zapaleczywości Twojej wstrzymaj, przez Krew Jednorodzonego Syna Twego, który z Tobą niech będzie pochwalony na wieki.

Jeżeli nie ustała burza, tedy mówić Psalm: Kto się w opiekę poda Panu swemu, &c. Y Skład Wiary Atanazego: Ktokolwiek chce być zbawiony, &c. Za każdym wierszem, czyniąc Krzyż Święty, ręką, przeciwko burzy.

Ee2

ZE,

Z E G N A N I E B U R Z E,

Zawieszona w Kościele S. Piotra, w Kaplicy S. Celestyna w Rzymie.

W Imię Oycy, † y Syna, † y Ducha Świętego † Amen.

Panie JEZU Chryste, racz przeżegnać ten obłok, który ia widzę przed sobą, a jeśli w nim iaka jest moc szatańska szkodliwa? Twoją S. mocą racz ją obrócić na miejsca puste, y bezdrożne, kędy żadnym ludziom, ani zwierzętom, ani żadnemu zbożu, ani użytkowi szkodzić nie będzie.

Panie JEZU Chryste, racz go przeżegnać, któryś raczył rościagnąć Ręce Twoje Święte, na drzewie Krzyża S, ofiarując BOGU Oycu ofiarę żywą y prawdziwą, dla odkupienia ludzkiego. Niech cię przeżegna BOG Ociec, † niech cię przeżegna BOG Syn, † niech cię przeżegna BOG Duch S. † niech cię rozdzieli BOG w Trojcy Świętej Jedyny, Ociec, Syn, y Duch S. który jest początek, y dokończenie: niech mi to żegnanie będzie moją obroną, y też dusznym zbawieniem: W Imię Oycy, † y Syna, † y Ducha Świętego † Amen.

Skład Wiary Atanazego S. y wyznanie Trojcy Świętej.

Ktokolwiek chce bydź zbawiony, naprzód potrzeba, aby trzymał Katolicką Wiarę. Ktorey jeśli by zupełney, y nienaruszoney nie zachował, bez wątpienia, na wieki zginie. Wiara zaś Katolicka ta jest; a żebyśmy jednego BOGA w Trojcy, y Troycę w jedności czcili; nie mieszając Osob, ani Istności rozdzielając.

Insza bowiem jest Osoba Oycy, insza Syna, insza Ducha Świętego.

Ale Oycy, y Syna, y Ducha S. iedne jest Bóstwo, równa Chwała, wespół wieczny Majestat. Jaki Ociec, taki Syn, taki Duch Święty.

Nie stworzony Ociec, nie stworzony Syn, nie stworzony Duch S.

Nie zmierny Ociec, nie zmierny Syn, nie zmierny Duch S.

WiekniŹy Ociec, wiekniŹy Syn, wiekniŹy Duch Święty.

A wszakże nie trzy sę wiekniŹci, ale ieden wiekniŹy.

Jako też nie trzy sę nie stworzeni, y nie trzy niezmierni: ale ieden nie stworzony, y ieden niezmierny.

Tak też wszechmocny Ociec, wszechmocny Syn, wszechmocny Duch S.

A przecie nie trzy wszechmocni: ale ieden Wszechmocny.

Także Ociec Bogiem, Syn Bogiem, Duch Święty Bogiem.

Wszakże nie trzy Bogowie: ale ieden BOG jest.

Tymże sposobem, Ociec Panem, Syn Panem, Duch S. Panem.

Przecie nie trzy Panowie, ale ieden jest Pan.

Bo iako każdą z osobna Personę, Bogiem y Panem, z obławionej Chwały iścianom prawdy, wyznawać musimy; tak od trzech Bogów, albo Panów mianowania, powszechną wiarą bywamy odwiedzeni.

Ociec od żadnego nie jest uczyniony, ani stworzony, ani urodzony. Syn od Oycy samego jest, nie uczyniony, ani stworzony, ale urodzony. Duch Święty od Oycy, y od Syna nie uczyniony, ani stworzony, ani urodzony, ale pochodzący.

Jeden tedy Ociec, nie trzy Oycowie; ieden Syn, nie trzy Synowie; ieden Duch S, nie trzy Święci Duchowie. A w tej Troycy nie maż nic pierwszego, ani poślednieyszego: nie maż nic większego, ani mnieyszego: ale wszystkie trzy Persony społweczne są, y społrowne. Tak, iż we wszystkich, iako się wyżej rzekło, iedność w Troycy, y Troyca w iedności powinna być czczona.

Kto tedy chce być zbawion, tak ma wierzyć. Chwała Oycu, &c.

Modlitwa za nieprzyjaciół.

KAżałeś nayłaskawszy Oycze, ażebyśmy się modlili za tych, którzy nam złe życzą, y gdy mogą, szkodzą; Ciebie tedy prosimy, ażebyś w nas wlał dar Twoiey łaskawości, iakobyśmy nieprzyjaciół zawziętość, y złość cierpliwie znosili, ani krzywdę za krzywdę oddawali, ani słowem zemsty nie szukali, ani im myślą iey życzyli, ażebyśmy się pokazali prawdziwemi być synami Twemi, który iednako na złych, iednako na dobrych, dobrodzieystwa wylewasz, nie zatracayże ich Panie, dla nienawisści naszej, ale zachoway ich na prośbę naszą, poprawy ich życzymy, Panie, nie zguby: day to, abyśmy tu wspólną miłością złączeni, zaczęli wraz postępować drogą, która prowadzi do Miałta gornego, gdzie się wraz cieszyć mamy, y wielbić tam Imię Twoie Święte, które niech będzie pochwalone na wieki. Amen.

Modlitwa z Bernarda S. w pokusach.

WSpomoż mię Panie BOZE moy, albowiem nieprzyjaciiele moi, obtoczyli duleż moję, ciało, świat, y diabeł; od ciała uciec nie mogę, ani go od siebie odpędzić, z sobą ie nosić muszę: bo do mnie jest przywiązane; zabić mi się go nie godzi, znosić ie muszę: świat zaś zewsząd okrążył mię, y przez pięć bram, to jest, pięć zmysłów ciała mego, widzenie, słyszenie, powonienie, ukuszenie, y dotykane, strzałkami swemi, rany mi zadaje, y śmierć się wdziera przez okna moie; a ducha złego iż widzieć nie mogę, przetoż inniej się onego ustrzedz mogę: napiął swoy łuk, przyłożył strzały swoje, aby mię z trząskiem o ranę przypawił. Ciało na pamięć mi przywodzi rzeczy miękkie, świat próżne, szatan przykre. Ciało moje z błota jest, dla tegoż mam od niego błotne, y rokoszne myśli, od świata płonne y dworne, od czarta szkodliwe, y złośliwe; Trzey nieprzyjaciiele przeciwko mnie szturmują, y przesładują mnie czasem otworzyło,

rzyśto, y iawnie, czasem kryjomo, y potajemnie, a zawždy złośliwie: wybawże mię od nieprzyjaciół moich BOZE moy, y od tych, którzy mię w nienawiści mają; albowiem wielce moc swoją utwierdzili nademną.

Modlitwa w tymże.

ACh Panie! y Protektorze moy, gdzieżeś jest? oto! szatan, ciało, y świat, potężnie nacieraą na duszę moję, gwałt cierpię. Panie przychodź, wyrwy mię z rąk nieprzyjaciela mego, y broń mię, a żebym się sama nie stała Twoją nieprzyjaciółką, y nie zmazała się grzechem. Przybądź JEZU dobry; ratuy mię w niebiespieczeństwie, gdyż wezbrały wody, aż do duszy moiej, y sama sobie jestem ciężka; y złe namiętności uciemniają mię. Naykochańszy JEZU, nie oddalay się odemnie, owszem weytrzy na pokusy, które mię trapią: racz mi to dać, abym teraz y zawsze, ciało duchowi podbiiała: poświęć mię, abym nieprawemi lubieżnościami nie była zmazana: nie tajna Ci Oblubieńcze moy ułomność moja, y wiesz, iako słaba jest, y śliska, wiesz, że koniecznie upaść musi, pod tak wielką natarczywością, chyba puklerzem łaski Twoiej załloniona będzie. Do Ciebie tedy wołam z całego serca, niech nie idę za ciała chucią, ale niech się iej mocno sprzeciwię. Przez miłość tę, która Cię w ręce grzeszników do więzow podała, y ukrzyżowała, y która przez godzin trzy na krzyżu, bardziej niżeli goździe owe, Ręce, y Nogi Twoje przebiełające, zawieszzonego trzymała; proszę Cię, rozwiąż pęta niewoli moiej, y od wszystkich nieprzyjaciół zdrad, y pokus, broń mię. Który żyjesz &c.

Modlitwa o czystość, z S. Elzeara Hrabi.

Panie JEZU Chryste, dawco czyśley rady, y któremu serc skrytości są iawne, wiem, że bez Twego osobliwego daru, nie mogę czyścić, y wstrzymieźliwie żyć, ponieważ nikt w czystości żyć nie może, chyba Ty dozwolisz, dla tego żebrzę Twey łaski, ktorey pokornie proszącym hojnie udzielał, ażebym ciała lubieżność zwyciężyć, y to, co z natchnienia Twego przed się wzięłam; do skutku przywieść mogła.

Przez Święte Panieństwo, y niepokalane Poczucie Twoje, Nays: Panno, oczyść serce, y duszę moję. W Imie Oyca, † y Syna, † y Ducha S. † Am:

Modlitwa nabożna, y skuteczna przeciwko czarom.

OTo Krzyż Pański † uciekaycie strony przeciwnie, duchowie odstępcy, y przekłęci, którzy pychą uwiedzeni, BOGA, który was stworzył, odstąpiliście, y zapomnieliście BOGA Stworcy waszego; was zwyciężył Lew z pokolenia Judy, korzeń Dawidow, JEZUS Narański, Krol Żydowski, który Słowo będąc, Ciałem się stało, y mieszkało między nami, urodził się z MARYI Panny, pod Pontskim Piłatem umęczon, y ukrzyżo-

wan;

wan; powstał zmartwych, mający przyść na koniec sądzić żywych, y umarłych. On dla nieskończoney łaskawości, y dobroci swoiey, dla czci y chwały Nays: Imienia JEZUSA, dla zasług wszelkich spraw swoich, które czynił na tym świecie, tudzież Przebłogosławioney Panny, Rodzicy swoiey MARYI, y wszystkich Świętych, niech raczy prawicą Majestatu swego mnie uwolnić, y bronić od czarow, od wszelkiey natarczywości, ucisku, y nagabania czartowskiego, y sług iego, od wszelkich załadzek nieprzyjacielskich, tak widomych, iako y nie widomych, y od wszelkiego złego myśli, y ciała, przez przyczynę za mną, Przebłogosławioney Boga Rodzicy Panny MARYI, Seraficznego Oycy, Świętego Franciszka, S. Antoniego Padewskiego, y Piotra z Alkantary, y wszystkich Świętych.

W Imię Oycy, † y Syna, † y Ducha Świętego. † Amen.

Benedykcyja Nays: Matki do Apostołów.

Niech was błogosławi, mili Synowie, y cały ten świat Pan BOG Ociec, y Oblubieniec moy, JEZUS Chrystus Syn Iednorodzony, Duch Święty, miłość moja. Amen.

Benedykcyja Świętego Oycy Franciszka.

Niech Cię błogosławi Pan, y strzeże, niech ci pokaże Twarz swoję, y zmiłuje się nad tobą; niech nawroci Oblicze swoje ku Tobie, y da ci pokoy; BOG cię niech błogosławi: niech będzie pochwalony Nays: SAKRAMENT, Pan nasz JEZUS Chrystus, który Słowo będąc, stał się Ciałem, y mieszkał między nami, urodzony z MARYI Panny: przez niewymowną miłość, y miłosierdzie swoje wielkie, przez przyczynę Błogosławioney Panny MARYI, Świętych Aniołów, y wszystkich SS. osobliwie Apostołów, y Ewangelistów, proszę go nayspokorniey, aby raczył mię uwolnić, y zachować od wszelkiego nagabania czartowskiego, y sług iego, który z Bogiem Oycem, y z Duchem S. żyje, y kruluje na wieki wieków. Amen.

Modlitwy za chorego.

I.

BOZE miłosierny, słabości ludzkiey iedyna podpora, okaż wielmożną moc ratunku Twego, nad tym schorzałym sługą Twoim, aby pomocą miłosierdzia Twego podźwigniony, zdrowo się przed Obliczem Twoim, w Kościele Świętym mógł sławić.

II.

WSzechmogący wieczny BOZE, zdrowie wiekuiście wiernych Twoich; wysłuchay nas, za schorzałym sługą Twoim, za którym miłosierdzia Twego pomocy upraszamy, aby przywrocenie zdrowia otrzymawszy, nabożne w Kościele Twoim oddawał Tobie dziękowania.

III.

RAcz dać prosimy Cię Panie, temu słudze Twemu wiekuiście dusze, y ciała zdrowie, a przez chwalebną Błogosławionę Panny MARYI przyczynę, wybaw go od terażniejszego utrapienia, a potym wiekuiстей domieść radości.

IV.

WEyrzyj Panie na sługę twego, ciężką ciała swego niemocą złożonego, a ochłódź duszę jego, którą stworzył, aby karaniem naprawiony, wdzięcznie uznał, iż wszechmocnym lekarstwem twoim jest uzdrowiony. Przez Pana naszego &c.

V.

WSzechmogący, y miłośieray Boże, w którego Ręku śmierć y życie, ktoż ry martwisz y ożywasz, przez Jednorodzonego Syna Twego proszę Cię, y obowięzuję, stworzeniu Twemu N. ciężką słabością złożonemu, dawne zdrowie racz przebłagany przywrócić, aby Ci potym poprawą życia, koniecznie przypodobał się; day mu cierpliwość, y smutek choroby jego przemień w wesele, y na łożu bolow jego posiłay go, aby członkow swoich odebrałszy pokrzepienie, wygodniey Ci mógł służyć, y według powołania swego, bez kłopotu żył. Z tym wszystkim o! Niebieski Oycze, niech się dzieie Twoja wola. Ty bowiem sam wiesz, czego mu potrzeba, tyle pozwol, aby się Twey woli zupełnie poddał. Przez P. naszego &c.

VI. z S. Wincentego.

ZNaki zaś wiary ich te będą: nad choremi położą ręce, y będą się dobrze mieli; JEZUS MARYI Syn, świata Zbawiciel, y Pan, który Cię powołał do Wiary Katolickiey, niech cię zachowuie, pobłogosławi, y przez zasługi Przebłogosławionę Panny MARYI, y wszystkich Świętych, niech cię od tey uwolni choroby. Amen.

A K T Y

Pokłonienia się Boskiey Wszechmocności.

1. **BOZE** Bogow, BOZE Majestatu, wieczności, doskonała piękności.
2. Moc, y Wszechmocność bez końca, władza Duchow, y chwała wszelkiego stworzenia.
3. Świątobliwość, tron Twoy, dobroć y miłosierdzie, Imię Twoje.
4. Sprawiedliwość y prawda, Stolica Twoja, chwała Twoja nie ustanie w wieczności całej.
5. Święty, y nie zmierzony nad Aniołami, piękność y ozdoba Twoj rzy Twoiey nad Słońce.
6. Święty y chwalebny na wieki, bo nie bez Ciebie utrzymać się niemoże.
7. Święty, y nie ogarniony Pan, dobroć nie wymowna, doskonałość naywyższa, y słodkość duszy.

g. Nie-

8. Nieba Niebios, y ziemia wszystka, y usta Aniołów, y ieżeli co jest nad Niebiosami, nie wydolaia wychwalać mocy Twoiey.
9. Albowiem wielkim jesteś, y Wszechmocnym nazbyt, Duch Twoy potężny, iasność, y moc wszelkiego stworzenia.
10. Chwała Twoia, żywot wszelki, a dostojność Aniołów nie bywa uwielbiona, bez chwały Twoiey.
11. Ciebie niech chwałą Nieba Niebios, y wszystkie stworzenia, ach! iako tym bardziey człowiek, wyobrażenie Twoie.
12. Serce moje ścielę przed obliczem twoim, a woli twoiey życie, y duszę moję. 13. Ze wszystkich sił dusze upragnionej, żądam, pałając, chwały Majestatu Twego. 14. Z głębokości ducha mego, y ze wszystkich wnętrzości, BOZE moy, wychwalam Cię.
15. Y wzywam Imienia Twego Świętego, błogosławię chwałę Twoją, y wielbię w strachu y boiaźni.
16. Y w przybytkach dusze kłaniającej Ci się, szukam iako upragnionej słodkości chwały Twoiey.
17. Błogosławiony jesteś Panie na utwierdzeniu Niebios, y na pełności okrągu ziemi, chwalić Cię będę Panie BOZE, Oycze duszy moiey.
18. Panie BOZE, mocy Aniołów: Panie BOZE, radości Świętych.
19. BOZE doskonałości, y światłości sprawiedliwego: BOZE pociecho, y ucieczko grzeszników.
20. W Tobie chwała, y cześć na wieki wieków, Święty y nie śmiertelny, y naywyższe dobro.
21. Święty jesteś, nad wszelką chwałę większy, Święty jesteś nad wszelką cześć uwielbienia.
22. Niezmierny, nad wszelką wielkość nie ograniczony; doskonały, nad wszelką doskonałość wyższy.
23. Święty jesteś, przed wieki chwalebny, y wywyższony ieszcze przed Niebami. 24. Święty jesteś, który wszystko stworzył: Święty jesteś, który wszystko ożywia. 25. Dobry jesteś, albowiem napełniał dobrych; dobry jesteś, albowiem przepuszczał złym.
26. Miłosierny jesteś, albowiem zbawiał grzeszników; miłosierny jesteś, albowiem umacniał sprawiedliwych.
27. Chwalebny jesteś, bo nikt nad Ciebie; chwalebny jesteś, albowiem Ty chwalony bydz nie możesz bez Ciebie.
28. Chwała Twoja niech żyje w ustach moich, y po wszystkie dni wielbienie Ciebie. 29. Y sprawiedliwość Twoja niech będzie uwielbiona na wieki, a dusza moja niechay Ci śpiewa.

30. Y niech chwali Imię Twoje wszelkie stworzenie, w pieśniach y głó-
sie radującym się: cieszyć się będzie Pan w dziełach swoich.
31. A ia się będęadowała w chwale Twoiej, y nie będę nasycona,
w wymowie czci Twoiej.
32. Święty BOG Bogow, Pan Ociec, y BOG moy, moc moja, y świa-
tło duszy moiej.
33. Błogosławcie wszyscy Aniołowie iego, a ia proch nie ustane mówić:
Święty, Święty, S. Pan BOG moy. *Chwata Oycu, y Synowi, &c.*
Do Nays: Trojcy Akt wiary, y ofiarowania siebie samey.
1. **BOZE** nieogarniony, TROYCO Osob wieczna, w iedności Bostwa.
2. Oycze z Synem, y Duchem Świętym, Synu z Oycem, y Duchem S.
Duchu z Oycem, y Synem wieczny, y nie rozdzielny BOZE.
3. Wierzę w Ciebie mocną wiarą, bo pojąć Cię nie mogę, ani godną
bydź się tego rozumiem.
4. Wierzę w Ciebie BOGA Oyca, bo o Tobie świadectwo mam od JEZU-
SACHrystusa Pana moiego mówiącego: *Ktoż zna Oycę, jeżeli nie Syn?*
5. Wierzę w Ciebie BOGA Syna, bo o Tobie świadectwo mam od Oyca:
Ten jest Syn mój ukochany, w którym mi się dobrze upodobało, tego słuchajcie.
6. Wierzę w Ciebie BOGA Ducha Świętego, Światło wieczne, o którym
JEZUS Chrystus nauczył mnie: *Jeżeli się kto nie odrodzi z wody, y z Du-
cha Świętego, zbawion bydź nie może.*
7. Ciebie wielbię troiakiego w Osobach, a iednego, prawdziwego, ży-
wego, y nieogarnionego BOGA moiego.
8. Przed Obliczem Twoim, ścielę duszę moję, y całą wolą moję.
9. BOZE sam od wiekow zawsze troiaki, y ieden, Stworco, Odkupicie-
lu, y Oświecicielu moy.
10. Ktoż ogarnie Majestąt Twój? albo kto zbadać będzie mógł istotę
Bostwa Twoiego?
11. Ani rozum, ani język, ani oko, ani myśl wszelkiego stworzenia,
wydoła znaleźć Ciebie.
12. Ani doskonałości, wszechmocności, ani światła wieczności, ani piękno-
ści dobroci, ani niezmierności mądrości, ani wiadomości chwały twoiej.
13. W Ciebie wierzę mocną wiarą, wiecznego, samego, y iednego BO-
GA, Oyca, Syna, y Ducha Świętego.
14. Ciebie czczę, wychwalam, y wielbię troiakiego, a iednego samego,
y nieogarnionego BOGA; od którego, przez którego, y w którym
wszystko źródło żywota, y dobroci wieczney.
15. Tobie poświęcam duszę moję, serce moję, wolą moję, wszystko, co
we mnie jest, Imieniu Twemu S.

16. Pragnę na wieki chwalić Cię, boś Ty sam Święty, Ty sam Panujący, Ty sam Pan BOG moy. W Ciebie samego wierzę, Ciebie samego kocham, w Tobie samym mam nadzieję, y ufam, Panie zmiłuy się nademną.
17. Nic nie pragnę bez Ciebie, Ciebie samego wzywam, y odpuszczam z całego serca wszystkim nieprzyjaciołom moim, dla miłości Imienia twego.
18. Tobie chwala, Tobie cześć y honor, Tobie samemu dusza, y żywot moy; niech się stanie wola Twoja na wieki wieków. *Chwała Ojcu, &c.*

Akt miłości ku BOGU.

1. **D**O Ciebie BOZE, ucieka się dusza moja cała, miłości, słodczy, y żywocie moy osobliwy.
2. Nie masz miłości, ktoraby Cię godnie kochać mogła, ieżeli Ty nie dasz sercu, który miłości żywotem jesteś, a żeby prawdziwie kochało Cię.
3. Kocham Cię z całego serca mego, y nad wszystko, co się wynaleść może, Ciebie kocham.
4. Wyznamam Panie, że Cię kochać nie umiem: ale Ty wiesz sumnie, nie moje, iako Cię kochać pragnę.
5. Jakoż Cię nie kochać, o dobroci nieskończona! ponieważ niczem jestem bez Ciebie; ani się nie znajduję, tylko w Tobie: ani poznać Ciebie samego, tylko przez Ciebie.
6. Jakoż Cię nie mam kochać całemi wnętrznościami, ponieważ Ty jesteś życiem, źródłem, światłem, chwałą, szczodrobliwym dawcą dusze mojej, a w Rękach Twoich są łoty moje.
7. Kocham Cię nad wszystko dobro świata tego; coż albowiem te są w porównaniu słodkości Twojej?
8. Kocham Cię z całego serca, więcej niż samo życie moje; bo od Ciebie, y przez Ciebie jest życie, y w Tobie żyć będę, choć umrę.
9. Kocham Cię Stworcę mego, bo z miłości Twojej, stałam się, ani bez miłości Twojej żyć mogę.
10. A ieżeli Cię kocham dla tych rzeczy, które dane mi widzę w tym życiu, iak Cię kochać powinienam dla tych, których rozumem ogarnąć nie mogę.
11. O BOZE moy! o słodkości moja! o miłości moja! o nadziejo moja słodka! 12. Kocham Cię więcej, a niżeli mnie samą, y całą; bo w Tobie więcej najduję nademnie samą.
13. W Tobie samym ciężyć się pragnie duch moy, day ażeby Ciebie samego szukał. 14. Kocham Cię Odkupiciela mego, JEZUSA Chrystusa, który z Nieba dla zbawienia mego zstąpił.
15. Który Krew Twoją drogą za mnie niegodną grzesznicę wylał.
16. Day, aby w Ranach Twoich, miłość moja przeciwko Tobie wiekowała, y żadną nigdy zmaza nie była wygalszona.

17. Kocham Cię Światłości moja, rozumie y duszo dusze mojej, prawdziwego, y współownego BOGA Ducha Świętego.
18. Żywot, Światło, łaskę, dobroć, mądrość, y cnotę.
19. Uczyni serce moje naczyniem kochania, y miłości Twojej.
20. Kocham Cię tedy Boże moy: a kocham nie dla mnie, ale dla Ciebie samego. 21. Kocham Cię z całych sił, o słodkości, y życie moje! nie iakom powinna, ale iako mogę; a jeżeli nie mogę, pragnę przynajmniej.
22. Spraw we mnie, o dobroci nieskończona! co tamuje złość moja.
23. Przyimiy odemnie, co uczynić może nędzna ułomność moja.
24. Ty naprawicielem jesteś serca; który żródłem jesteś miłości.
25. Pobłogosław Panie, y weyrzyi okiem Twoim, na prawdziwe pragnienie serca moiego, bo pragnę kochać Cię.
26. A nietylko sama Cię kocham z całego serca moiego, ale zarowno żarliwie pragnę, a żeby wszelkie stworzenie kochało Cię.
27. Pragnę Panie BOŻE moy, a żeby iak wiele jest duchow na świecie, te wszystkie wieczną miłością Twoją rozgorzawszy się, wszyscy kochaliśmy Cię; który wszystkich nas miłością jesteś.
28. O BOŻE moy! o słodkości! o miłości! o nadziejo moja słodka!
29. Wiem, że grzechy oskarżają mię, żem jest niegodna miłości Twojej; y że odwracają serce moje od miłości Twojej.
30. Weyrzyi na mnie, y zmiłuy się nademną, a day, a żebym Cię więcej nie mogła obrażać, ale abym Cię czystym sercem kochała, iako pragnę, Panie Boże moy, y miłości moja. *Chwała Ojcu, y Synowi, &c.*

Powzdawanie BOGU, własney woli.

1. **C**zymkolwiek jestem, albo mam, od Ciebie dano mi jest Boże moy, dawco dobr moich, Zbawicielu moy Panie, obrońco żywota moiego.
2. Czegobym pragnęła, albo iakiebym dobra sobie przysłażdała, Tobie samemu wiadome są, jeżeli co pomogą duszy mojej.
3. Czas albowiem życia moiego, w Rękach Twoich jest, życia nędznego, niespokojnego, y pełnego wszelkiej próżności.
4. Wiem zaś, że nic dobrego bez Ciebie nie jest we wszystkim życiu, ty albowiem żródłem jesteś żywota wiecznego, z którego mi pochodzą wieczne dobra. 5. Od którego jestem, czym jestem, ani sobie przyznać co mogę, coby od Ciebie nie było.
6. Czegoż tedy bardziey mam pragnąć, albo co doskonaley upodobać sobie, iako w Tobie samym BOGU moim, w którym jest wszelka, y nie wyczerpana słodkość słodkości wieczney.
7. Ty albowiem sam, sprawcą wszystkiego jesteś, ani nic zginać nie może, co Ci swoje dusze oddaje.

8. Albowiem Ty Strożem jesteś każdego, Pasterzem dobrym, który Duszę Twoję kładziesz za owieczki Twoje.
9. Wszystko czego pragnę, albo chcę, śmiercią moją jest, jeżeli tego nie chcę, czego Ty chcesz, albo czego życie, w Tobie zostaie.
10. Panie BOŻE, dobroci, y słodkości dusz, Ty znalazł sumnienie moje, że wiarą, y miłością Ciebie samego wyznawam, iedyne, wieczne, y nie porównane Światło duszy mojej.
11. Ciebie tedy samego pragnę, y wszystkę wolą moją Tobie oddaę.
12. Cokolwiek albowiem chciałabym, co z Twoim Najsświętszym upodobaniem, albo chwałą Twoją nie zgadzałoby się? to przeczącz Panie oddać odemnie. 13. Niczego albowiem nie życzę; coby mi od Ciebie, albo dla Ciebie nie przyszło.
14. Wszystko, co za dobre moje rozumiem, odbierz odemnie, jeżeli z wolą, albo z chwałą Twoją nie zgadza się.
15. Jeżeli zdrowie moje przeciwne jest chwale Twojej? pragnę chorować: bo w chwale Twojej samey, zdrowie moje jest.
16. Jeżeli chwała, która próżna jest, oddala mnie od Ciebie? proszę o obelgę. Nie mnie Panie, nie mnie, ale Imieniowi twojemu day chwałę.
17. Jeżeli roskosz moja, od Ciebie mnie odwedzi? pragnę byż utrapioną, ażebym w Tobie samym była pocieszona.
18. Jeżeli dobra, albo bogactwa odtaczają mnie od Ciebie? dopuść na mnie ubóstwa; będę bogatą, gdy mi się pokaże chwała Twoja.
19. Czyń ze mną Panie co chcesz; y żebym nie znęta woli mojej.
20. Ty albowiem sam jesteś, którego jest wola, y cokolwiek Ty zechcesz, to ze mną niech się stanie.
21. Nie człowiek albowiem pożądał stać się przez siebie, ale Ty rzekłeś: niech się stanie.
22. Jako niemający rozumu, wyszedł od woli Twojej samey, człowiek, tak day wyzuc się z władzy woli mojej.
23. Twoją jestem, z Tobą wszystkiego chcę, nigdy albowiem tyle chcieć nie mogę, ile Ty dać możesz.
24. Dla czego Ty sam bądź mi wolą, który sam jesteś Słowem: Ty sam bądź myślą, który sam jesteś rozumem: Ty sam pragnieniem, który sam jesteś doskonałością, światłem, miłością; a wszystko dobro moje, chwałą Twoją niech będzie.
25. Albowiem ani świat, ani żywot, ani pociecha, ani nadzieia, ani bogactwa, ani cokolwiek innego, dobrem moim jest, tylko Ty BOŻE moy. *Chwała Ojcu, y Synowi, &c.*

Prośba grzesznego człowieka, do BOGA, o te rzeczy, o które człowiek ma prosić.

1. **B**OZE miłosierdzia, Panie, siło, y ofitości dobr, nie wyczerpana.
2. Wiem, że nie masz daru, tylko od Ciebie, y sam władasz łaską, y daiesz wieczne dobra, komu chcesz.
3. Oto ja upadająca przed Tobą, wzywam dobroci Twoiey, y z całych wnętrzności moich, proszę Cię.
4. Day mi Ducha, y światło łaski Twoiey, ażebym Cię samego kochała, Ciebie samego szukała, w Tobie samym cieszyć się pragnęła.
5. Kieruy serce moje, ażeby Ci się podobało; myśl, ażeby o Tobie rospamiętywała: duszę, ażeby w Tobie samym żyła.
6. Weyrzy na niemoc moję, y wzbudź ducha moey Twoiey w wnętrznościach moich.
7. Day mi, o świętobliwości Boska! tych rzeczy chcieć, które są proste, o tych myśleć, które są czyste, te czynić, które Ci się podobają.
8. Day utwierdzenie wiary, skuteczność nadziei, miłości doskonałość.
9. Day o dobroci! cnoty miłość prawdziwą, grzechu nienawiść zupełną, chwały Twoiey żarliwość stateczną.
10. Wley do serca, z zródła Twoiego, o mądrości wieczna! prawdy Twoiey światło doskonałe, czystość myśli, prostotę serca, wstrzymanie zmysłów, ciała czystość, bliźniego miłość.
11. Wpuść do myśli sprawiedliwość prawdziwą, słuszność szczerą, mądrość doskonałą, pokorę świętą, trwałość stałą, cierpliwość bezpiecną, moc nie wzruszoną, pokutę dostateczną, y do Ciebie łaskę utwierdzającą.
12. A żeby, cokolwiekbym czyniła, albo myślała, albo myśleć chciała, Ty sam we wszystkim, byłeś końcem wszystkich myśli, y uczynków.
13. Spuść owę, z Świętych Niebios Twoich, mądrość przytomną tronu wielkości Twoiey, ażeby ze mną była, y ze mną pracowała, abym wiedziała, co przyjemnego jest przed Tobą.
14. Wiem, coś darował Oycom naszym, Tobie suplikującym, nie chciey y mnie oddalać od dzieci Twoich.
15. Albowiem y ja sługą Twoim jestem, y corką Służebnice Twoiey: stworzenie niemocne, y szczupłego serca: albo coż ja mogę, ieżeli Ty niepoprawisz ścieżek serca zmazanego.
16. Wiem albowiem, że inaczey bydz nie mogę wstrzemięzliwa, ani mądra, ani Tobie z siebie samey podobać się: ieżeli Ty nie dasz, ktorego ten dar jest.
17. Spuść Ducha swojego, który mocny jesteś, y napełniy duszę moję mocą Twoją, do czynienia woli Twoiey.

18. A żeby Ci się stała ofiara na wieki, kieruy, y strzeż mię Panie, aby nie zginęła z temi, którzy Cię nie znają, dusza moja, która Cię poznawa BOGA swojego, y nadzieję w Tobie pokłada, którą odkupiłeś drogą Krwią swoją.
19. Ty mnie żyjący bądź życiem, chodzący drogą, błędzący poprawą, upadający podporą, nieumiejętney nauką, chwiejący się siłą, czyniący pomocą, ułtający ucieczką.
20. Ty światłem myśli, Ty serca dzierzawcą, Ty oczu stróżem, Ty myśli natchnieniem.
12. Ty na ostatek życia, y śmierci moiej portem, y zbawienia ucieczką; ażebym była godną widzieć Cię na wieki, y abym Cię chwaliła w dziedzictwie Twoim. 22. Gotowe jest serce moje, BOZE moy, gotowe jest serce moje: zmiłuy się nademną, a wspomóż mię Panie, dla miłosierdzia Twoiego. Chwała Ojcu, y Synowi, &c.

Uciekanie się, albo nawrocenie grzesznego człowieka, do BOGA swojego.

1. **M**Yśląc, myślałam w duszy moiej; y na nieprawość moję spoyrzałam.
2. Rzekła ja sercu moiemu: żałuy, a nawróć się do BOGA Twoiego.
3. Dni człowieka iako cień, y przelcie lat, prędzje nad strumień wody.
4. Coż omylniejszego nad świat? w którym nie masz odpoczynku; a gdy spoczywać zechcesz, oto Pan przychodzi sądzić ziemię.
5. Od dźwięku trąby, wyście iego; y na głos iego, zadrzy ziemia; a synowie ludzcy nie skryją się. 6. Y spadnie ogień na wszystkie ziemskie rzeczy, y pokaże się przed Obliczem BOGA, wszelkie ciało.
7. Y będą się bali, którzy powstaną z prochu, y wspomnią na dni swoje.
8. Gdzie są urodzenia mężów? albo dokąd się obrocili, którzy wielkie rzeczy o sobie mówili? 9. Albo którzy ufali w bogactwach swoich, widzieli ubogiego, a nie wspomogli?
10. Ani myśleli o dniu onym, nie wiedząc, że śmierć nadeydzie ich?
11. A oto Pan straszliwy y sprawiedliwy, długo cierpiący, a miłosierny nazbyt. 12. Nie zmniejszyła się słowa iego na wieki, y wszystko co rzekł, nie przemienie. 13. Zmiłuy się Panie nademną, zmiłuy się nademną, bo drżąc lękam się. 14. Trwożą sobą we dnie, y w nocy kości moje, y myśl moja ucieka od grzechów moich.
15. Albowiem złość moja nadeszła myśli moiej, y bez miłosierdzia twego, nie wytrzymam.
16. Nieprawości moie uderzyły na mnie Panie, Panie oto upadam.
17. Y stałam się iako błoto, które bywa wyrzucone od oczu, y nędzy moiej obawiam się.

18. Wiem o nieprawości moiej, w ktorej położona jestem, y grzechy moje poznawam nazbyt.
19. Zgrzeszyłam Panu, a zmiłuj się nademną, długo znosi, y oczekiwaj.
20. Ja zaś lgnę w nieczystości moiej, y w obrzydliwościach grzechow mach mieszkam.
21. Coż może robak, przed Bogiem? albo co człowiek, bez Stworcy swiego?
22. Z ziemię powstał, y ciało jego ziemią, a w popiele pokarm jego.
23. Myśl jego wieloraka, a sam jako błędny, który nie wie drogi swoiey.
24. Ktoż pokaże drogę? albo kto go nauczysz? bo nie wie, dokąd poyść.
25. Czyli nie Ty Panie, który stworzyłeś go, y który ducha tchnąłeś w niego, ażeby poznał, że mocny jesteś?
26. Nie dasz na stracenie duszę moiej, bo Ciebie pragnę Panie: a jeżeli ustatnie, coż tedy ma czynić?
27. W Tobie Panie ufa dusza moja: a Ty wybawisz mnie, od grzechow moich.
28. Albowiem ułomna, y uboga ja jestem: a jeżeli zgrzeszyłam, oto żałuję.
29. Zmiłuj się nademną Panie, zmiłuj się nademną, bo drżąc, lękam się.
30. Będą mi łzy moje żrzdłami, a utrapienie chlebem, poki się nie zmiłujesz.
31. Ale y na tym mi schodzi, bez Ciebie Panie, który kierujesz serca: Panie weyrzyj na mnie.
32. Abym opłakiwała we dnie, y w nocy grzechy moje, spraw Panie, albowiem śluga Twoją jestem. *Chwała Ojcu, y Synowi, &c.*

Wzywanie Miłosierdzia Boskiego.

1. Panie nie odwracay Oblicza Twego odemnie: coż bowiem mogę bez Ciebie?
2. Człowiek nędzny, y w grzechach od młodości moiej, y jako okręt w pośrodku burzliwości.
3. Zgrzeszyłam, wiem, y boję się, nieprawość moja ciężka mi jest, kogoż mam szukać, jeżeli nie Ciebie Panie?
4. Ty, który jesteś dobry od wieku, y miłosierdzia twego nie masz liczby.
5. Który przepuszczał grzechom ludzkim, ktoż bowiem sprawiedliwy bez Ciebie?
6. Zmiłowania Twoje niezmierzone, y miłosierdzia Twego koniec ktoż opisał?
7. Który ważysz myśli każdego, a sądy Twoje przepaścią wielką.
8. Ktoż doszedł drog Twoich, albo kto poznał szale sądu Twoiego?
9. Cokolwiek będziesz czynił, sprawiedliwością nazwane będzie na wieki: a jeżeli chcesz odpuścić, izali nie możesz?
10. Ty sądzisz duszę, y kierujesz kroki, a wprowadzasz na drogę prostą szukających Ciebie.
11. Nie masz życia bez Ciebie; a sprawiedliwość bez Ciebie niesłusznoscą będzie nazwana.

12. W Rękach Twoich miara sprawiedliwych, a któż się wywyższy sam, y będzie się mógł szczydzić? 13. Ty zbawisz duszę, jeżeli chcesz; który sądzisz uczynki ludzkie. 14. Miłosierdzie twoie większe nad nieprawość moję, grzechy moje nie przemogą dobroci Twojej. 15. Załuję, żem zgrzeszyła; dla tego uciekam się, y kwapię się do Pana. 16. Albowiem nie opuści wołający duszę moję, y da łzy oczom moim. 17. Oczy podobne próżności, szukające próżności fercu, y które w błąd wprowadzają duszę rozerwaną. 18. We łzach ich będę szukała Pana, on wyprostuje ścieżki moje w błogostawieństwie. 19. Nie zgubi duszę w utrapieniu, a uciekającą do siebie pociągnie miłosierdnie. 20. Albowiem miłosierdzie jego większe jest nad wszelką nieprawość, nie zgubi Pan duszę pokutującej. *Chwała &c.*

Ufnosc grzesznego człowieka w Stworcy Zbawicielu swoim.

I. Będę wołała do Pana, aby mię wysłuchał, y wybawił mię: a w grzechach moich będę go wzywała. 2. Y będzie Pan, ażeby usłyszał głos moy, a nieprawości precz oddali odemnie. 3. Ja niemocna grzesznica, do Pana uciekam się, y wiem, że wiele ważę się. 4. Robakiem, y urąganiem stałam się w nieprawości mojej, ale któż mnie oczyści, jeżeli nie BOG moy? 5. Który wyprowadził mnie z niczego, w słowie swoim objawił mnie. 6. Przełożył duszę moję nad wszystkim ciałem, y mocną uczynił ją, y Duchem ią swoim ożywił. 7. Na podobieństwo Boże uformował ią BOG, y Syna swojego postawił iey na odkupienie. 8. Nie będzie rozpaczala dusza moja na wieki, a we Krwi Chrystusowej wszystka nadzieja moja. 9. Mam nadzieję w Panu, albowiem odkupił mię, y pokutującej duszę nie zostawi w grzechach. 10. Bo ja w zasługach Syna Bożego ufam, a w Ranach Zbawiciela mojego ucieczka moja. 11. A lubo przemogą grzechy moje, nie zginę: bo mocny jest zbawić mię. 12. Za usługi Chrystusowe obfitowały nad nieprawość moję, jeżeli się od niey wrócę, nie będę potępiona. 13. Ufam w Panu, że mnie zbawi, a ja za grzechy moje bardzo załuję. 14. Zmiłuy się nademną Panie, bo załuję za grzechy: coż będę czynić? albowiem zgrzeszyłam. 15. Obrońco moy, y zbawienie moje Panie, wszak nie zbłądzę, jeżeli ucieknę się do Ciebie. 16. Nędzna, y upadła sercem żebrzę miłosierdzia Twego; y w niezmiernej dobroci Twojej nie tracę nadziei. 17. Ufam, bo mocny jesteś BOŻE, y na obietnicach Twoich wspieram się wielce. 18. Który rzekłeś słowa, które nie przemina, y który mocny jesteś uczynić co zechcesz. 19. Zmiłuy się nademną Panie, zmiłuy się nademną, albowiem w Tobie wszystka nadzieja moja. 20. Jeżeli odstępujesz, oto umieram: a jeżeli mnie opuścisz, któż mię zbawi? 21. Miłość Twoja, y obietnica Twoja; a do te-

go, alboż nie wiem? że możesz wszystko. 22. Jeżeli rzeczesz duszy mojej, wstań: wszakże powstanie, y będzie żyła Tobie, który z niczego stworzyłeś ją. 23. Nie przestanę mieć nadziei w BOGU, a przeproszę miłosierdzie jego. 24. Zmiłuy się nademną Panie, zmiłuy się nademną, w Tobie ufa dusza cała. 25. BOZE moy, y żywocie moy, y nadzieio śladka duszy moiej, zgrzeszyłam, y źle przed Tobą uczyniłam. 26. Nie odrzucay mię na wieki, albowiem prawdziwie żałuję, y też szukam w sercu moim. 27. Niech mi się staną żrzudłem oczy moje, a serce moje morzem żalu. 28. Żałuję z całego serca mego, y miłosierdzia Twego wzywam. 29. Panie przepuść grzechom moim, albowiem ma nadzieję w Tobie dusza moja. 30. BOZE moy, nadzieio moja, a będę wielbiła na wieki miłosierdzie Twoje. *Chwała Ojcu, y Synowi, &c.*

Wyznanie grzesznego człowieka przed Bogiem.

1. **W**yznam przed Tobą BOZE, albowiem zgrzeszyłam: czyliż ty nie wiesz wszystkich myśli moich? 2. Który rozmierzyłeś morza, y piaszek jego, iżali nie jest porachowany przed Tobą? 3. Który sądziłz Aniołów, y mocy; a mocarze składałz z siołicę, y serca ludzkie wiadome są Tobie. 4. Ty widzisz sumnienie moje, y grzechy moje Ty uważałeś. 5. Tobie odkryte są skrytości serca mego, y nieprawość moja wtzelka policzona jest przed Tobą. 6. Ty uważyłeś najmizerniejsze rzeczy duszy moiej, y wszystkie zmyśli moje ty przeniknąłeś. 7. Jeżeli wyniosłą byłam w sercu moim, Ty poznałeś, a ja nie uważam próżności moiej. 8. Człowiek z ciała, zgniłość y zepsowanie, podły, iako ważyłam się pysznić? 9. Y zapomniałam o Bogu moim, a w próżności położyłam nadzieję moję. 10. Nie upokorzyłam się, coż ja jestem w porównaniu się z Panem moim? 11. Ja podobałam sobie w złości moiej, a w rozkoszy zbyteczney puściłam ciało memu eugle. 12. Y karmiłam ie, y cieżyłam się nim: a myśl moja daleką się stała od BOGA. 13. Y przełożyłam nad duszę moję, śmierć przynoszące uciechy: daleko od zbawienia odwiodły mię. 14. A niewiedziałam, że BOG był naywyższe dobro, y w tym samym pociechą duszę. 15. Przeto pozwoliłam grzechom, y przestąpiłam przykazania BOGA mego. 16. Miłość odstąpiła odemnie, na bliźniego mego nie wierzyłam. 17. Albowiem przylgnęła do nieprawości myśl moja, y usprawiedliwienia się mego zaniedbałam. 18. Myśl moja rozerwana jest w grzechu, jeżeli kiedy odstąpiła od niego, to znowu powróciła. 19. Spowiadać się Tobie będę Panie, albowiem grzesznicą jestem, a jeżeli mnie niejwspomożesz, oto ginę. 20. Zmiłuy się nademną Panie, a zbaw mnie, albowiem żałuję z całego serca mego. 21. Zgrzeszyłam, y żal mi tego:
odpuść

odpuść Panie ubogiej duszy pokutującej. 22. Oto albowiem szuka miłosierdzia Twego, y nieprawość swoją kładzie przed tobą. 23. Nie zakryją się od oblicza Twego na wieki: a miłosierdzie twoie gotowe jest wszystkim wzywającym Ciebie. 24. Nie ciemności, albo piekło, albo bojaźń kary, ale miłość BOGA moiego wprowadza mię na drogę prostą. 25. Albowiem w Tobie Boże, pocieszona bydl pragnie dusza moja: aniby chciała bydl zbawiona bez Ciebie. 26. Za grzechy załuję dla Ciebie: Ty bowiem brzydził się wszelką nieprawością. 27. Prawda Twoja, y sprawiedliwość wielka; a coż jest Słońce w porównaniu iey? 28. Albo co wielkość gwiazd Nieba? albo zgromadzenie światła? rozproszą się jako cień przed Tobą. 29. Światłość BOGA oświeca duszę: a łaska wszechmocnego gładzi grzechy. 30. Albowiem w ręku iego Nieba niebios, y ziemia cała: zbawi Pan, kogo zechce. 31. Zmiłuy się nademną BOŻE, bo do Ciebie wzdycham, a Ty odpuść Panie grzechom moim. 32. Nieprawości dalekie uczyni odemnie: a w Wszechmocności Twojej zmiłuy się nademną. 33. Oto albowiem poznawam, nędzną jestem, y uciekam się do Ciebie, ażebyś się zmiłował nademną. 34. Panie zmiłuy się nad duszą moją, załuję, żem zgrzeszyła przed Tobą Bogiem moim. 35. Y w gorzkości mojej pragnę też wypływających, abym poznała w sercu, że prawdziwie załuję. 36. A że w Tobie zawiśła pociecha moja Panie: zbaw mię dla miłosierdzia Twego. *Chwała Ojcu, y Synowi, &c.*

Nadzieia w Zastugach Chrystusowych.

I. BOŻE moy, wysłuchay głos moy, albowiem w tobie samym będę miała nadzieję. 2. Wyobrażenie Twoie, y ciało, y łaska obfitująca, y zaślugi Chrystusa BOGA utwierdzają mie: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 3. Który się narodził, żeby odkupił grzeszniki: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 4. Zstąpił Bogiem z Nieba, y Cóżo wiekiem stał się dla mnie: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 5. Pracował od młodości swojej, aby mnie prowadził do zbawienia: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 6. BOG wielki y wysoki, stał się y cichym, y ubogim: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 7. Urodzony z czystej Panny, która się zowie ucieczką grzeszników: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 8. Który nauczał ludzi, aby go poznali: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 9. Syn BOGA żywego upokorzył siebie samego dla mnie: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 10. Ukochał stworzenie swoje, y obrał je sobie, aby zbawił: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 11. Szukał dusze mojej, jako owce, która zginęła była, y Duszę swoją położył za nie: dla tego nadzie-

ia moja w miłosierdziu iego. 12. BOG moy, miłość duszy moiej, BOG kochający dusze: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 13. Obietnice iego na zbawienie, y mocny w prawdzie szukał grzeszników: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 14. Poniżył siebie samego, stawiający się postusznym aż do śmierci: dla tego nadzieia w miłosierdziu iego. 15. Czyniąc cuda przed narodami, uwielbił Imię swoje: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 16. Rozkazywał, a umocnieni byli niemocni, y miał staranie o człowieka, którego ukochał: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 17. Zbawił iawnogrzeszników, y pokutujących przyjął miłosierny: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 18. Syn BOGA Wszechmogącego ofiarowany jest, aby odkupił grzesznika: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 19. Pokornym stał się dla nas, y obrał sobie śmierć za człowieka: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 20. Który Ciało swoje dał na pokarm człowiekowi, y Krew swoją na napój grzesznikowi: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 21. Który umył nogi Uczniów, y poniżył się dla nas: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 22. Obrócił się pot iego w Krew, y obrał sobie cierpieć, ażeby zbawił stworzenie swoje: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 23. Pochwycony jest y wydany, iako zbojca, Baranek niewinny, za grzechy moje: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 24. Sądzony niesprawiedliwie, y potępiony na śmierć: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 25. Pan mocny, y potężny poniosł pośmiewiska, a aby mnie odkupił: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 26. Plwociny, policzki, bicze cierpiał dobrowolnie: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 27. Przedziurawiło ciernie Głowę iego, y stał się Król wieczny zarzutkiem grzeszników: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 28. Cierpliwie zniósł koronę kolącą, aby mię ukoronował w chwale, y Krwią obmył mię: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 29. Wyśmiany, z trzcina w szarłatowym odzieniu, siedział poniżony dla mnie: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 30. Mniey ważony niżeli łożo, śmierć statecznie przyjął, za zbawienie moje: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 31. Biczami zbity, rany wdzięcznie poniosł: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 32. Krwią zbroczony, y z ziemią zrownany, BOG Bogów rany cierpiał za grzechy moje: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 33. A żeby zgładził grzechy, dźwigał Krzyż swój, na śmierć prowadzony: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 34. Ukrzyżowany za mnie na Krzyżu wisiał: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 35. Przebodły Ręce, y Nogi iego goździe: dla tego nadzieia

nadzieia moja w miłosierdziu iego. 36. Stała po prawicy iego, MARYA Matka iego, Pani moja: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 37. Mogący wszystko, dał Łotrowi Ray: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 38. Dobroć nieograniczona, za nieprzyjaciół Oycy przeproszał: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 39. Syn BOGA wiecznego umarł za grzechy nasze: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 40. Na Krzyżu wołając głosem wielkim, skonał: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 41. Żołnierz włócznią Bok iego otworzył, y natychmiast wyszła Krew y woda: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 42. Dusza moja odkupiona jest drogą Krwią Odkupiciela: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 43. Powstał od umarłych BOG w ciebie naszym, y siedzi na prawicy Oycy: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 44. Męka JEZUSA Chrystusa, Pana moiego, przyczynia się za mną: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 45. Albowiem większe są zasługi Chrystusa nad nieprawość moję: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 46. W Ranach Zbawiciela ufność, pociecha moja cała: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 47. Pan BOG moy, przez zasługi Chrystusa, Syna Bożego wybawi mię od grzechów moich: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 48. Przez Rany iego, otwarte mi są drogi, y ucieczką do BOGA: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. 49. Nie zgubi pokutujący dusze moiej, dla zasług, y Krwi swoiej drogiej: dla tego nadzieia moja w miłosierdziu iego. Chwała Oycu, &c.

Akt żalu za grzechy.

I. ODPuść Panie, do Ciebie wzdycham, wspomóż mię, albowiem zgrzeszyłam przeciwko Tobie. 2. Zalem pokryły się oczy moje, a serce moje pogrążone jest w boleści nieprawości moiej. 3. Oby się rozpułyła we łzy dusza moja, y stała się potokiem pokuty, przed Tobą Bogiem moim. 4. Nie ograniczona jest złość człowieka na ziemi: nie będę usprawiedliwiona, jeżeli będę szukała sprawiedliwości, gdy Ty nie zechcesz. 5. Przepuść mi Panie, bo żałuję, wiem, że nie potępisz duszę pokutującą. 6. Nie mam ucieczki, tylko w żalu moim, y w płaczu pociecha moja cała. 7. Albowiem zgrzeszyłam przeciwko Tobie Panie: wszakże Ty sam jesteś, który grzechy odpuszczasz. 8. Wszehmocność Twoja uczyniła mię, a dobroć Twoja zbawiła mię. 9. Nie zawstydzę się we łzach moich: żal moy nie zrowna się z miłosierdziem Twoim. 10. Przy wielkości grzechów moich, mam nadzieję w Tobie Panie: Zmityj się nademną, a odpuść grzechom moim. Chwała Oycu, y Synowi, &c.

Wyznanie Wiary Kościoła Powszechnego Rzymskiego od Piusa IV. wedle ustawy Concilium Trydenńskiego wydane.

Mocną

Mocną wiarą wierzę, y wyznawam wszystko w obec, y każde z osobna, cokolwiek się w Kredzie, którego S. Kościół Rzymski używa, zamyka. (*Wiara o Trojcy S. Symbolum Nicejskie, Konstantynopolskie:*) To jest: Wierzę w BOGA w Trojcy iedynego, iako to w Oyca Wszechmogącego, Stworzyciela Nieba y ziemię, wszystkich widomych, y niewidomych rzeczy. Y w iednego Pana naszego JEZUSA Chrystusa, Syna Bożego iedynego, y z Oyca narodzonego, przedewszemi wieki Boga z Boga, światłość z światłości, Boga prawdziwego, z Boga prawdziwego: narodzonego, nie uczynionego, iedney istności z Oycem, przez którego wszystko jest stworzono. Który dla nas ludzi, y dla naszego zbawienia zstąpił z Niebios. Y wcielony jest z Ducha S. z MARYI Dziewice, y stał się Człowiekiem. Ukrzyżowany też jest za nas, pod Półtiskim Płatem, umęczony y pogrzebiony jest. Y zmartwychwstał trzeciego dnia wedle Pisma. Y wstąpił do Nieba: siedzi na prawicy Oycowskiej. Y zaś ma przyść z wielmożnością, sądzić żywe y umarłe: którego krolestwa końca nie będzie. Y w Ducha S. Pana ożywiającego, który z Oyca, y z Syna pochodzi: który z Oycem, y z Synem społecznie jest chwalony, y wielbiony: który mówił przez Proroki: y ieden Sw. powszechny, y Apostolski Kościół. Wyznam ieden Chrzest na odpuszczenie grzechow, y czekam zmartwychwstania umarłych, y żywota przylżłego wieku. Amen.

O Tradycyach. Apostolskie, y Kościelne Tradycye, y insze tego Kościoła obyczaje, y ustawy mocno przypuszczam, y trzymam.

O Pismie S. y wykładzie jego. Pismo Święte, wedle tego wyrozumienia, które trzymał, y trzyma Święta Matka Kościół, którego urząd jest rozsądzać prawdziwe wyrozumienie, y wykład Pisma Sw. przypuszczam: ani go nigdy inaczej, jedno według iednostaynego zezwolenia Oycow będę rozumiała, y wykladała.

O Siedmiu Sakramentach. Wyznam też, że jest siedm prawdziwie, a właśnie Sakramentow nowego Zakonu, od JEZUSA Chrystusa Pana naszego ustanowionych, a ku zbawieniu rodzaju ludzkiego (acz nie każdemu wszystkie) potrzebne, to jest: Chrzest, Bierzmowanie, Ciało Pańskie, Pokusa, Ostatnie pomazanie, Kapłaństwo, y Małżeństwo. A że te świętości takę Bożą dają: z których Chrzest, Bierzmowanie, y Kapłaństwo, bez grzechu nie mogą być powtórzone. Też zwykłe, a przyjęte od Kościoła powszechnego zwyczaje albo Ceremonie, przy podawaniu tych to wszystkich Sakramentow przyjmuję, y przypuszczam. (*o grzechu pierworodnym, y usprawiedliwieniu*) Wszystko w obec, y każde z osobna, co iedno na Świętym Trydenńskim Concilium, o grzechu pierworodnym, y usprawiedliwieniu postanowiono, y objaśniono, przyjmuję.

Wyznam też, (o *Mszy*, y *Ciele Pańskim*,) że na *Mszy* bywa ofiarowana właśna, y ubłagająca Ofiara za żywe, y umarłe: y że w *Przenajsw:* Ciała Bożego Sakramencie, jest prawdziwie, istotnie, a samą rzeczą Ciało y Krew, współ z Duszą, y z Bosstwem Pana naszego JEZUSA Chrystusa, y że bywa przemienienie wszystkiey istności chleba w Ciało, a wszystkiey istności wina w Krew, które przemienienie Kościół powszechny *Przeistoczeniem* zowie. Wyznam też, że y pod iedną samą Osobą, wzyttek zupełny Pan Chrystus, y prawdziwy Sakrament bywa przyjmowany.

Mocno trzymam, (o *Czyszc.*) że *Czyściec* jest, y że dusze tam zatrzymane, modlitwami wiernych ludzi bywają wspomagane.

(O *wzywaniu SS.* y o *Relikwiach.*) Także, że *Święci* z Panem Jezusem krolujący, mają być czczeni, y wzywani, y że oni modlitwy BOGU za nas ofiarują, y że ich *Relikwie* mamy mieć w uctwiwości.

(O *Obrazach.*) Mocno wyznawam, że *Obrazy Chrystusowe, Matki Bożey*, y innych *Świętych* mają być zachowane; y że im powinna cześć ma być wyrządzona. (o *Odpustach.*) Ze Pan Chrystus, moc rozdawania *Odpustów* w Kościele zolał, y że ich używanie ludowi *Chrześcijańskiemu* jest bardzo pożyteczne, twierdzę.

Święty powszechny, y *Apostołski Kościół Rzymski*, wszystkich *Kościółów* *Marką*, y *Mistrzynią* być wyznawam: y *Rzymkiemu Biskupowi S. Piotra Xiążęcia Apostołskiego Potomkowi*, a *JEZU-Christusowemu Namieśnikowi* prawdziwe posłuszeństwo obiecuję. Insze też wszystkie rzeczy przez *święte ustawy*, *powszechne Concilia*, a zwłaszcza od *powszechnego Synodu Trydenńskiego* podane, ustawione, y objaśnione, bez wątpienia przyjmuję, y wyznawam: a zaraz wszystkie tym przeciwnie błędy, y *odszczepieństwa* iakiegokolwiek od *Kościółu* potępione, y odrzucone, y przekłete; ia także potępiam, odrzucam, y przeklinam. Tę prawdziwą, powszechną *Wiarę*, oprócz ktorey żaden *zbawion* być nie może, którą na ten czas dobrowolnie wyznawam, y prawdziwie trzymam: też zupełną, y *niepokalaną* aż do śmierci statecznie a mocnie, za *Bożą pomocą* trzymać, y wyznawać będę: y od moich *poddanych*, albo *tych*, o których się będę powinna z urzędu mego starać, aby *trzymana*, *uczona*, y *kazana* była, oto się pilnie, ile będę mogła, postaram.

Modlitwa, która ma ten *Przywilej* od *Leona X. Papieża* nadany, że *dystrakcyą* w *modlitwie* z *ułomności* pochodzącą przed *Bogiem* nadgradza.

Najświętszey, y nierozdzielney *Troicy*, *Ukrzyżowanego* Pana naszego JEZUSA Chrystusa *Człowieczeństwu*, *Przebłogosławionej*, a naychwalebniejszey zawsze *Panny MARYI* *plodney czystości*, y wszystkich *Świę-*

Świętych ogulności, niech na zawsze będzie pokłon, cześć, chwała od wszelkiego stworzenia, a nam wszystkich grzechów odpuszczenie na wieki wieków.

Modlitwa S. Gertrudy.

O dobry JEZU! bądź miłościw mnie grzeszney, ia oziębłe, rozerwane, y niedoskonałe modlitwy moie polecam Nayśłodzemu Sercu Twemu, do poprawienia, y do dopełnienia, y tobie samemu ie ofiaruję, w iedności oney gorliwej modlitwy, którąś się modlił do Oycy, y nią ubłagałeś go na ziemi: odpowiedz proszę Cię za mnie, zadość uczyn, y dołoż za mnie naydostateczney. O naypobożniejszy Matko! dopełniy te modlitwy moie nie doskonałe u Syna Twego, pokaż się bydź moją Matką. O dobrotliwy JEZU! przyimi y też same z Rąk Nayś: Matki Twoiey, y ziednoczywszy ie z Twoiemi, MARYI Panny, y wszystkich Świętych zasługami, odday Przedwiecznemu Oycu. Święta Gertrudo, odday modlitwy moie do Serca Jezusowego, zkądś ten sposób modlenia się wyczerpnęła.

Rozmyślanie pobudzające duszę do miłości Chrystusowej.

I. O Duszko moja! Obrazem Bożym ozdobiona, Krwią Chrystusową odkupiona, wiarą poślubiona, duchem opatrzona, cnotami przystroiona, między Anioły policzona, kochayże tego, który Cię tak wielce ukochał: obroć pilnie do tego myśl twoją, który do Ciebie obrocił swoją: szukay tego, który cię w miłości uprzedził; który miłości twoiey przyczyną jest. Oaci jest twoją zasługą, on zapłata, on owocem, on używaniem, on końcem. Pracuyże z pracującym, odpoczywaj z odpoczywającym, bądź czysta z czystym, święta z Świętym. Jako się postawił P. BOGU, tak ci się postawi Pan BOG: cichy, łaskawy, y wielkiego miłosierdzia, cichych, łaskawych, układnych, pokornych, y miłosiernych potrzebuie. Kochayże tego, który cię z jeziora nędzy twoiey, y z błota plugaństwa twego wywiódł.

2. Obierz go sobie za przyjaciela, nad wszystkie inne przyiaciele: który gdy wszystkie rzeczy będą od ciebie oddalone, sam ci wiarę wcale zachowa. W dzień pogrzebu twego, gdy cię wszyscy przyiaciele odstępają, on od ciebie nieodstąpi, ale będzie cię bronił od iwow ryczących, na rozdzieranie nagotowanych, y poprowadzi cię przez krainę nieswiadomą, y przywiedzie do ulic niebieskiego Syonu: y tam cię posadzi z Anioły przed Obycznością Majestatu swego, gdzie usłyszysz ono Anielskie śpiewanie: Święty, S. S. Pan BOG zaślępow. Tam jest pieśń wesola, głos wykrzykiwania, y zbawienia, y dziękczynienia, głos chwały, y Alleluia na wieki. Tam jest gromada szczęścia: wzbyt wysoka chwała, wzbyt obfite weselenie, y wszystko dobre. 3. O duszko moja! wdychay gorąco, żądaj usilnie, abys kiedy przyść mogła do onego wysokiego Miasta, o którym tak

znamienita

znamienita sława rozgłoszona, w którym weselących się wszystkich jest mieszkanie. Po miłości możesz do niego wstąpić. Kochającemu niemaż nic trudnego, nic niepodobnego. Dusza która kocha, wstępuje często, y biega po ulicach Niebieskiego Jeruzalem, nawiedzając Patryarchy, y Proroki, pozdrawiając Anioły, dziwiąc się wojskom Męczenników, y Wyznawców, oglądając pocztę Panieńskie. Niebo, y ziemia, y wszystko, co w nich jest, npominają mię, abym kochała Pana BOGA mego.

Dziękczynienie za dobrodziejstwa BOGU.

Dziękuję Panie BOŻE Oycze Wszechmogący, Oycze Niebieski, Królu Nieba y ziemi, żeś mię niegodną służę Twoję na obraz, y podobieństwo swoje stworzyć raczył: y żeś iedynego Syna Twego JEZUSA dla zbawienia mego na świat posłał. Dziękuję Panie JEZU Chryste, Synu BOGA żywego, żeś mię iedną grzesznicę, Twoją Kwią odkupić raczył, y Twoje Ciało y Krw, na posiłek nam, y napoy zostawił: Dziękuję Panie Duchu S. Boże, żeś mię niegodną grzesznicę do Wiary S. Katolickiej wezwać raczył, y od wielu niebezpieczeństwa, dusze, y ciała, a do tąd w wielu występna, od wiecznego potępienia zachować raczył, za które dobrodziejstwa, niech Ci będzie nieskończona cześć, y chwala na wieki wieków. Amen.

O Starowiecznych dobrodziejstwach Bożych.

1. **W**spomnij na starowieczne miłosierdzie Twoje, którymś nas od początku w błogosławieństwach słodkości twej uprzedził. Pierwey niżem się urodziła córka służebnice twojej Panie, nadzieio moja, od pierśi Matki mojej, tyś mię uprzedził, gotując mi ścieżki, toremi bym chodziła, y przyszła do chwały domu Twego. Pierwey niżem mię utworzył w żywocie, znał mię; y pierwey niżem z żywota wyszła, coćkolwiek się podobało, naznaczył mi. Coby takiego w Xiegach Twych, w tajemney radzie twej o mnie napisano było, niewiem; y dla tego trwożę sobą barzo.

2. Ale Ty wiesz. Albowiem czego ja odednia do dnia, do tysiąca lat w tey doczesności czekam, to przed oczyma wieczności Twojej, już się stało: y co ma bydz, już się stało. A ja stoję w ciemney nocy, nie wiedząc nioczym, wzdygam się y drzę, widząc, że wiele niebezpieczeństw ze wsząd na mnie naciera, wiele mię nieprzyjaciół łowi, y mnostwo niezliczonych mizeryi, w tym życiu okrążyą mię. Bym nie miała w tak wielkich ciężkościach Twej podpory, desperowałabym.

3. Lecz mam wielką nadzieję o Tobie, naymiłociwszy Królu, BOŻE nasz, y uważanie mnogich litości Twoich, myśl moję podnosi: znaki też przeszłe miłosierdzia Twego, które nimem się narodziła uprzedziły mię,

a teraz osobiwym obyczaiem rozświeciły się wemniei o przyszłych dobroci Twoiey, lepszych y doskonałszych darach, które przyiaciołom twoim chowasz, upominaią nadzieie moie, abym się w tobie weseliła P. Boże moy wefelem świętym y żywym, którym zawżdy uweselałz młodość moię.

Dwanaście Psalmow Dawidowych w utrapieniu, w prześladowaniu, uciśkach, y wszelkich przeciwnościach, przez dni dwanaście z nabożeństwem zwykłe bydz mawiane, y wielce skuteczne.

P S A L M 6. Domine ne in furore Tuo arguas me,

I.

CZasu gniewu, y czasu twey zapalczywości,
Nie racz mię Panie karać z moich wszeteczności.

Alę się raczej zmiłuy nademną strapionym,
Ulżyi nieco bolu, kościom udręczonym.

Ciałem, y duszą stękam: ledwie iżem żywy,
Dokąd mię chcesz zapomnieć, Oycze litościwy!

Odmień umysł, a weyrzyi na moie ciężkości.

Nawroć duszę od progu ostatniey ciemności.

Bo po śmierci kto na Cię wspomni? y kto w grobie?

Położony, będzie mógł dzięki czynić Tobie!

Jużem ustał wzdychaiąc do Ciebie moy BOŻE,

Na każdą noc umyję łzami swoje łóżę;

Pościel płaczem napoię: płaczem wypłynęły

Oczy, a krzywdy ludzkie, siłę mi odjęły.

Odstąpcie precz odemnie, którzy źle czynicie

Odstąpcie: upadkiem się mym nie nacieszycie!

Bo Pan głos płaczu mego przyjął w uszy swoje,

Y łaskawie wysłuchał smutne proźby moie.

A ludzie nieżyczliwi zapalać się muszą,

Widząc na oko, że się próżno o mnie kuszą.

P S A L M 7. Domine DEUS meus, in Te speravi.

II.

W Tobie ja samym Panie, człowiek smutny

Nadzieję kładę: Ty racz o mnie radzić.

Nieprzyjacieli moy, iako lew okrutny,

Szuka mey duszy, aby ją mógł zgładzić.

Z iego patyczeki ieśli mię moy BOŻE,

Ty sam nie wyrwiesz, nikt mię nie wspomóżę!

Jeśli mię Panie słusznie oszacował

Zły człowiek a ma po mnie iaką winę.

Je:

Jeślim przyjaźni nie szczerze zachował,
 A do złej chęci dał z siebie przyczynę:
 Niech nieprzyjaciel gorę ma nademną,
 Niech mię w proch zetrze, y moję część zemną.
 Powstań o Panie, wieczny w gniewie Twoim,
 Przeciw złych ludzi niepobożney radzie:
 A powstań z pomstą, iakoś prawem swoim
 Opisał: oto lud w wielkiej gromadzie,
 Wyroku Twego czeka ieśli złemu,
 Czy upaść przed Twym ładem cnotliwemu?
 Przeto o Sędzio! Sędzio wiekniſty,
 Chciey na wysokiej sieć stolicy swoiey;
 A ieślim ieś praw, y przed Tobą czyſty,
 Oładź mię wedle niewinności moiey.
 Złego złość zniſzczy: a człowiek cnotliwy,
 Jeś w opiekę Twę, BOZE sprawiedliwy.
 BOZE, przed którym tajne bydz nie mogą,
 Myśli człowiecze, w Twę stojąc obronie,
 Przed żadną nigdy nie ucieknę trwogą,
 Bo szczerze serce w Twoiey ieś zaſtonie.
 O sprawiedliwy Sędzia, Ty kaźdego
 Spraw nie oddzielaſz, wedle zaſług iego.
 Jeśli się człowiek zły nie pochamuie,
 Pan ſwoy miecz ostry, Pan łuk nałożony
 Na Ręku trzyma, y strzały gotuie
 Śmiertelne; zapadł w zazdrość człowiek płonny,
 Nieſprawiedliwość noſi, kłam urodzi,
 Doł pod kim kopa, a ſam w eń ugodzi.
 Sam się upęta w chytrym ſidle ſwoim,
 Nań się obalą wſzytkie iego złości:
 A ia podparty miłofierdziem Twoim,
 Prozeń y troſki, y niebeſpieczności,
 Sąd ſprawiedliwy, y Tve Imie Panie;
 Wyznawac będę, poki duſze ſtanie.
 P S A L M 12. *Uſquequo Domine, obliviſceris me in ſinem.*

III.

DOkąd mię chceſz zapomnieć? dokąd świętą ſwoię,
 Twarz przedemną kryć będzieſz? dokąd duſzę moję,

Hh2

Frag

Frafunki trapić będą, Oycze dobrotliwy?

Dokąd mię deptać będzie człowiek zazdrościwy?

Dofyciem znał dotychczas Uszy Twe zamknięte,

Dofyeiem znał y nazbyt, Oczy odwrocone.

Chciey na mię kiedy weyrzeć, chciey uprzejme moie

Proźby, o wieczny Panie przyjąć w Uszy swoje!

Rozświeć moie ciemności swym nieogarnionym

Swiatłem, bym nie zaśnęła snem nieprzebudzonym.

Niechay tey ze mnie nie ma nieprzyjaciel chluby,

Aby miał rzec: iam ią stał, y przywiódł do zguby.

Upad moy, wielka roskosz przeciwnikom moim;

Ale ia Panie ufam w miłosierdziu Twoim;

Ze mię Ty nieopuścisz: a ia w głośnie strony,

Będę Imie Twe sławić, BOZE niezmierzony.

P S A L M 24. *Ad Te Domine levavi animam meam.*

IV.

DO Ciebie Panie, wzdycha serce moie,

W Tobiem złożyła ia ufanie swoje:

Za co niech wstydu, y żałosnych prośzę,

Nieprzyjacielskich śmiechów nie odnoszę.

Nikt nie zelzony, ktokolwiek w potrzebie,

Y w swych trudnościach uciekł się do Ciebie.

Ci niechay będą pohąbieni wiecznie,

Ktorzy z umysłu wolą żyć wszetecznie.

Mnie okaż Panie drogi światobliwe,

Mnie okaż ścieżki swe nie obłudliwe;

Prowadź mię wedle szczerey prawdy swojej,

Bo comkolwiek jest, jestem z łaski Twoiey.

Wspomniy na swoje miłosierdzie wieczne,

A mey młodości postęпки wszeteczne

Wygładź z pamięci: uczyni łaskę zemną

Przez dobroć swoją światu nie tajemną.

Nie próżno prozę: Pan to dobrotliwy

Pan szczery: przeto gościniec prawdziwy

Ukaże grzesznym: rozum da cichemu,

Drogi obiawi swoje pokornemu.

Litość a prawda, Pańskie są własności,

Tym iawne, ktorzy mają w uczciwości

Testament iego: Panie grzechy moie

Nie

Nieprzeliczonę zgładź przez Imie swoje.

Jest kto na ziemi, co by żył prawdziwie
W boiaźni Pańskiej; taki niewątpliwie
Ma wodzem Pana, który go sprawuje
Temi drogami, co ie sam lubuje.

Tam troski miejsca niewdzięczne nie mają,
Ale roskoszy wiecznie przebywają;
Tam dziatek mnostwo, podpora starości,
Y pewny dziedzic pięknych osiadłości.

Pan tajemnice temu swe odkryje,
Ktokolwiek w iego posłuszeństwie żyje:
Temu objawi myśl swego przymierza,
Kto tam, gdzie iego rozkazanie zmierza.

W nim tedy oczy, w nim myśli mam swoje,
A on wyzwoli z pęta nogi moje,
Panie Ty mię racz wziąć do swej obrony;
Bom od wszystkiego świata opulczony.

Pełne me serce nieżnośney żałości,
Ty mnie sam Panie wyrwij z tych trudności:
Wyrzyi na ciężkość, wyrzyi na me troski,
Zabacz mych grzechow, uskrom gniew swoy Boski.

Nieprzyjaciel moy na mnie woyska zbiera,
Krwie moiey pragnąc, ledwie nie umiera.
Ty bądź mym Stróżem, niechay się nie śmieie,
Zem położyła w Tobie swe nadzieie.

Szczerość y cnota, niech mię ma wspomóże,
A naprzod że ia Tobie ufam, BOZE:
Niechay nad sobą Twą obronę znaia,
Ktorzy Twych ustaw Świętych przestrzegaią.

P S A L M 29. *Exaltabo Te Domine, quoniam suscepisti me.*

V.

B ędę Cię wielbił moy Panie,	Poki mię na świecie stanie;
Boś mię w przygodzie ratował,	Y śmiechow ludzkich uchwiał.
Panie wołałam ku Tobie,	A Tyś mię wsparł w mey chorobie;
Dodałeś mi swej pomocy,	Zem nie uznał wieczney nocy.
-Zborze Pański śpieway swemu,	Obroncy nays pewnością:
Uczyni cześć powinna z chęci,	Jego najswiętszey pamięci.
Gniew iego nie trwalszy piany,	A łaski wiek nie przebrany;
Kogo w wieczor zafraluje,	Tego rano umiśnie.

Mnie poprawdzie szczęście było, Tak dalece w pychę wbiło,
 Zem śmiał rzec: w tę klubie stoję, Ze się odmiany nie boję.
 Panie Twoja łaska była, Mnie tak mocno utwierdziła:
 Ale skoroś Twarz odwrócił, Wnetęś moję hardość skrocił.
 Cożem ja miał począć sobie? Jedno głos podnieść ku Tobie:
 Co za korzyść mocny BOZE, Mego zginienia byź może.
 Zalić proch cześć będzie dawał; Albo Twą dobroć wyznawał:
 O Panie racz się zmiłować, A mnie smutnego ratować.
 Użyteś zwykłej litości, Obrociłeś płacz w radości:
 Zdiąteś ze mnie wor żałobny, A włożyteś płaszcz ozdoby.
 Przeto Cię wesółta wszędzie, Lutnia moja wielbić będzie:
 Twoja chwała wieczny Panie, W uściech moich nie ustanie.

P S A L M 30. *In Te Domine speravi, non confundar.*

VI.

W Tobie ufność swą kładę BOZE niezmierzony,
 A Ty nie daj, abym był kiedy zawstydzony,
 Przez dobroć swoją, racz mię z trudności wybawić,
 Usłysz moy głos, a chciej mię na swobodzie stawić.
 Weźmij mię w swą obronę, niezwalczony Panie,
 A to za twardą skałę, y zamek mi stanie.
 Tyś moy wał, Tyś moy zamek, a przez Imię swoje,
 Prowadź mię, y opatruj liche zdrowie moje.
 Pomoż mi z sił, które na mię zaślawiła,
 Przekłeta zazdrość: Tyś jest wszystka moja siła.
 W Twoje Ręce poruczam żywot swoy tęskliwy,
 Ty mię broń, jako zawždy, BOZE moy prawdziwy.
 Przyjaciela ci ze mnie na wieki nie mają,
 Ktorzy w rzeczach niepewnych, pewności szukaia.
 Ja swą nadzieję kładę w Twey Panie litości,
 A Ty mnie zawždy cieszyć raczysz w mey trudności.
 Raczyteś się użalić mego udęczenia,
 Pomogteś duszy moiej z ciężkiego trapienia.
 Tyś mię z nieprzyjacielskich srogich rąk wybawił,
 Y na miejcu przestronnym nogi me postawił.
 Racze się mnie użalić, y dziś wieczny Panie,
 Bo w tych frasunkach moich ledwie że mię stanie.
 Wzrok straciłam od płaczu, serce mi struchlało,
 Młodość przed czasem zbiegła, sił w kościach nie stało.
 Śmieje się nieprzyjaciół, śmieje się śmieją,

Po

Powinowaci do mnie przystąpić nie śmieją.
 Który zayrzy, ucieka: równiem wypłynęła
 Z ich pamięci, iakbym już na wieki zginęła.
 Jako na śmieciach leży z domu wyrzucona,
 Wiotchły czyn, takem ja jest od ludzi wzgardzona.
 Ci mię iawnie fromocą: drudzy się zinawiają,
 Ktorem kształtem o zdrowie przyprawić mię maia.
 A ja w tey wzgardzie ludzkiej, y w tym strachu frogim,
 Tobie ufam o Panie, Tyś jest Bogiem moim.
 W Twoiey Ręce są lata, y bieg mego wieka,
 Ty mię racz wywobodzić z rąk złego człowieka.
 Rozświeć swą dobrotliwą Twarz nad ślugą swoim,
 Okaż swe miłosierdzie w tym ucisku moim.
 Niechay za to, BOZE moy, wstydu nie odnośzę,
 Ze Cię w swych doległościach o ratunek proszę.
 Niechay się niepobożni ludzie zapalaia,
 Niechay swego upadku nie długo czekaia.
 Boday ufecht y upadł, zły ięzyk wszeteczny,
 Cnoty skażca, y dobrych nieprzyziacieli wieczny.
 Jako wiele dobr Panie, ktore Ty gotuiesz,
 Wiernym swoim, y ktore tu już okazujesz.
 Kryiesz ie przy swej Twarzy, przed ludźmi frogiemi;
 Bierzesz ie przed ięzyki, w dom swoj, wszetecznemi.
 Błogosławion bądź Panie, ktoryś mię wybawił,
 Z mych trudności, y w miejscu obronnym postawił.
 Jaciem była prawie zwątpiała, w łasce Twoiey,
 Aleś Ty nie przebaczył przed się skargi moiey.
 Wierni Pana kochaycie; wierne Pan miłuje;
 A z hardemi wedle ich pychy postępuie.
 Bądźcie ślali, ktorzyście w Panu położyli
 Ufnosć swoię: a serca wasze on poślił.

P S A L M 34. *Judica Domine, nocentes me.*

VII.

○ Brońca wieczny, ludzi utrapionych, Do Ciebie w swych krzywdach
 niezliczonych Ja się uciekam.
 Zastaw się o mię, day odpor gwałtowi, Porwiy broń y tarcz, pomoż człowiekowi
 Uciśnionemu. wiekowi
 Zastap, dobywszy ostrey szable swoiey, Mym prześladowcom; rzeczczę duszy moiey:
 Jam zdrowie Twoje. Nie.

Niechay wstyd naydą, ktorzy mię szukaia, Niechay sromotniej nazad ucie-
Co mi złe myślą kaią,

Jako gwałtowny wichur, niezgoniony Proch po powietrzu niesie: tak y
ony Anioł niech pędzi.

Niech ślizawice, y cmy niespędzone Ich drogi będą: a ony strwożone,
Anioł niech zżenie.

Bo na mnie siła bez winy stawiaia, Bez winy doły zdradliwe kopaią,
Zdrowie me łowiąc.

Bodayże się w swych sieciach połowili, Boday się w tychże dołach poto-
Ktore kópali. pili,

A ia (da Pan BOG) pozbywszy trudności, Dnia wesolego użyję, a kości
Wszystkie me rzeką:

Panie kto Tobie rowien? Ty ubogich Trapić możniejszy nie dasz: Ty
z rąk frogich, Nędzne wyrzwasz.

Niestetyż na złe ludzie niewstydlive! Wiodą to na mię, o czym niepoz-
Serce nie myśli. (ciwe

Uprzeemość moię, złością mi oddali: Miasło ratunku, sami zasiadali
Na gardło moje.

A iam w ich zły czas w parcie (moy Bog to wie) Chodził: y polzcząc, Pa-
na za ich zdrowie Prosił ustawnie.

Tak przyjaciela przyjaciel żałnie, Tak Brata płacze Brat, tak lamentuie
Syn po swej Matce.

A oni się w mey pladze wesełili, Y schadzki o mnie tajemne czynili;
Rzesza nikczemna.

Głodni pochlebce czci mi uwłaczali, Mną sobie gęby dworni wymywali
Darmo iadowie.

O Panie kiedyż weyrzysz? pozbaw mię tych Pośmiewecow kiedy! a broń
od przeklętych Lwow dusze moiey.

Abym Twą dobroć, przy wielkim wyznawała Ludzi zebraniu, y Tobie
Chwałę powinna. (oddawała

Niechay radości żadney nie używa Zły człowiek, ani sobie pochutrywa
Patrzac na moy żal.

Cokolwiek mowia, wszystko uszczypliwie, A w sercu myślą iakoby zdra-
Podeyć dobrego. (dlwie

Gęby od uszu na mnie rozdzielili, Mowiąc: owośmy przed się nacieszyli
Chciwe swe oczy.

Widzisz o Panie! iawną krzywdę moię, Nie racz iey milczeć: okaż bytność
Przy mnie Twęj słudze. (swoię,

Wstań,

Wstań a rozciągnij swoy ład sprawiedliwy, A uznay kto z nas praw jest,
Moy wieczny BOZE. (a kto krzywy.

Ośadź mię według swej sprawiedliwości, A nie day Panie, przekłētey
Pociechy ze mnie. (zazdrości

Niechay nie mówią: lubuy duszo teraz, Oto nam wręce wpadł, czegoś
Sobie życzyli. (śmy nie raz

Bodayże iawney nie uzli fromoty. Ktorem nieszczęście, y moje kłopoty
Dobłą myśl czynią.

Boday zelżywość, y wieczną odnieśli hańbę na sobie, ktorzy się podnie-
Hardzie przeciw mnie. (ili.

A ludzie ktorzy enocie mey życzyli, Będą się ieszcze (da BOG) wesełili,
Y rzeką potym.

Chwała bądź wieczna Bogu naywyższemu, Który dopomoc raczył słu-
W trudnościach iego. [dze swemu

Język moy także będzie szerzył Panie, Twą sprawiedliwość: ani poprze-
Twey Chwały wiecznie. (śanie

P S A L M 53. *DEUS in Nomine Tuo salvam me fac.*

VIII.

Mocą Imienia swego, y swej Wszemocności,
Wybaw mnie sługę swego, z mych niebezpieczności.

Uślysz modlitwy moje, BOZE niezmierzony,

A przyimiy w Uśzy swoje głos moy utrapiony.

Bo się na mnie zwasnili ludzie zazdrościwi,

By mię gardła zbawili, na to sami chciwi:

Na BOGA nie niedbaią, lecz mię ten ratuje,

Y tych, co mnie sprzyiają, łaską opatruie.

Obroć wszystko złe na nie: w też co na mię doły

Kopali wpraw, o Panie! me nieprzyiacioły.

A ia Tobie chętnie niech ofiarę dąwam;

Y dokąd człowiek żyie, Imię Twe wyznawam.

Imię wzywania godne, Imię świątobliwe,

Imię dobrym łakome, ale złym straszliwe.

Tyś mię z moich trudności, Panie wyswobodził,

Y upadem zazdrości, oko me ochłodził.

P S A L M 54. *Exaudi DEUS orationem meam.*

IX.

O Bronica uciśnionych, BOZE litościwy,

Uślysz modlitwy moje, y głos żałościwy:!

Nie proszę, ale wołam: takem ja dziś z strony
 Nieprzyjaciela swego wielce zatrwożony.
 Wszystkie swoje fortele na mię obrocili,
 Wszystkie swą popędliwość na mię wyrzucili.
 A serce we mnie taie, siła odstępnie,
 Śmierć przed oczyma lata, a mnie strach zdeymnie.
 Y mówię czalem sobie: gdyby człowiekowi
 Wolno było tak latać, iako gołębiowi.
 Leciłabym nąydaley, między głucho ląsy,
 Tambym swoy wiek trawił, przetrwał zły czas.
 Zámieszay wieczny Pánie, ich rady złosliwe,
 Rozdziel námov różne, iezyki kłámliwe.
 Widzę miasto w ich rządzie, ná poły zginione,
 Miasto ná zbytki zgodne, w myślach rostargnione,
 We dnie y w nocy, mury swawola obchodzi,
 Z rynku niesprawiedliwość, y ucisk nie schodzi:
 W domu siedzi wszeteczność, a zaś ulicami,
 Lichwa chodzi ludzkimi, umoczona łzami.
 By mię był nieprzyjaciel iawnie moy szacował;
 By mię był ten, co mi zły myśli, przesładował:
 Nigdy by mi tak cieszkie iego złorzeczenie.
 Nie było, ani iego zły chęć, y trapienie.
 Ale ty na mie iedziesz, ktoregom ja z wielą,
 Obrął sobie, zawždy miała za przyjaciela.
 Obaśmy swych tajemnic sobie się zwierziali,
 Y do Pańskiego domu w miłości chadzali.
 Boday zdrayce każdego zły śmierć nie minęła,
 Aby go ziemia żywo rozstępna połknęła,
 Ja sie bede uciekała, panie moy do Ciebie,
 A Ty moy niewinności miejsce dasz u siebie,
 Rano będę y w wieczor, w południe prosila,
 Głos płaczliwy do nieba będę podnosiła:
 A Ty Pánie wysłuchasz, y obronisz snadnie,
 Choć na mię nagle woysko naywiększe przypadnie.
 Wysłuchasz (mam nadzieie pewną) y obronisz,
 A ludzie niecnotliwe swoią pomstą zgoniysz.
 Proźno się tam spodziewać kiedy obaczenia,
 Ludzie to niepobożni, y złego sumienia.

Rzucił się na niewinne, zapomniał umowy,

Powieść jego miodowa, a umysł boiowy:

Słowa tak z ust mu płyną, jako olej cichy:

Ale kto chce uważyc, są śmiertelne sztychy.

Włóż na Pana swój ciężar, a on cię ratuje,

Sprawiedliwego nigdy Pan nie odstępuje,

Chytrego upad czeka, w puł wieku zostanie.

Mężoboyca: ia w Tobie mam nadzieję Panie,

P S A L M 69. *DEUS in adjutorium meum intende.*

X

BOZE wieczney mocy,

Twey żądam pomocy:

Chciey się pospieszyć ku ratunku memu, Nie day mię w rękę czło-

wiekowi złemu. Zamieszay ich rady, Odkryi fałsz y zdrady:

Niechay się wstydzą, niech nazad pierzchają, Ktorzy niewinney du-

sze mey szukaia. A ludzie cnotliwi, Ludzie sprawiedliwi Niech się

weselą, niechay Najsświętszemu, Uczciwość czynią, Imięniowi Twemu.

Panie z każdej strony Jestem utrapiony: Ale ty nie day niszczyć mię do

końca, A nie odkładay, wieczny moy obrońca.

P S A L M 85. *Inclina Domine, aurem tuam.*

XI.

NAkłoń o Panie uszu swoich,

A nie zarzucay modlitw moich:

Jestem człowiekiem utrapionym, Od wszęgo świata opuszczonym.

Sam strożem mego bądź żywota, Wszakć nie tajna moja cnota:

W spomoż mię Panie, w mey ciężkości, Nadzieia wszytka w tey litości.

Zmiłuy! się zmiłuy! twey pomocy Od rana wołam, aż do nocy.

Uwesel duszę zasmuconą,

W Twoię opiekę poruczoną.

Ciebie łaskawym, Ciebie Boże, Właściwie dobrym nazwać może.

Tys Panem wielce miłosiernym Gdy wzywam będziesz sercem wier-

nym. Skłońże o Panie, uszy swoje, Na uniżone prozby moje,

Zawżdy cię wzywał w swym ratunku, A tyś dodawał mnie ratunku.

Niech świat wymyśla Bogi sobie, Zaden nie będzie rowien Tobie.

Kształtu twych czynow, wieczny Boże Potrafić zaden zmyśl nie może:

Przetdź te ieszcze przydą lata;

Ze cię narody wszęgo świata

Wyznają swoim Stworzycielem, Swym Panem y swym Zbawicielem.

Tys ani wiekiem okreslony,

Ani w swey mocy zamierzony:

Dziwne są czyny, dziwne sprawy Twoie, to próżno, Tys BOG prawy.

Nawiedz mię na szlak drogi sweiey, A nie pulczę się prawdy Twoiey:

Spodob me serce, niech uśanie,

Świata a Tobie służy, Panie.

Ciebie ia Boże uie stworzony,

Wyznawać będę na wsze strony,

I iz

Imięnia

Imięnia Twego nie przestane

Wielka nademną łaska Twoja:
Piekielney forty, abym wieczy,

Lecz oto znowu na mię wstali,

Chcąc mię pozbawić dusze moiej,

Ale Ty wielce dobrotliwy,

Ty [mówię] skąpy w rozniewanie,

Ty weyrzyj, na mię a w trudności

Pomoż mi Panie, słudze swemu,

Włóż na mię iawny znak swey chęci, Na który patrząc, niech przekłęci

Ludzie się gryzą żeś ratował,

Wielbic; aż kiedy sama uстанę.

Prawieś mię wrocit od podwoja
Oglądała ieszcze krąg słoneczny.

Swywołni ludzie, y zuchwali:

A Tam boiaźni nie masz Twoiey:

Ty miłosierny, litościwy:

A nieprzebrany w litowanie.

Doday mi serca, y stałości:

Niewolnikowi pomoż Twemu.

P S A L M 91. *Qui habitat in adiutorio Altissimi.*

KTo się w opiekę poda Panu swemu, A całym sercem i szczerze ufa iemu.

Smiele rzecz może: mam obrońcę Boga, Nie będzie umnie straszna żadna
trwoga. Ciebie on z łowczych odzieży wyzuje; Y w zarazliwym powie-

trzu ratuje. W cieniu swych skrzydeł zachowa cię wiecznie, Pod iego

piory uleżysz bezpiecznie. Stateczność iego, tarcz y puklerz mocny, Za

którym stoją na żaden strach noeny. Na żadną trwogę, ani dbaj na strza-

ły, Ktoremi siebie przygoda w dzień biały: Ztąd wedle ciebie tysiąc

głów poleże Ztąd drugi tysiąc ciebie nie dosięże; Miecz niemchron-

ny: a ty przed się swemi, Oczyma wyrzysz pomstę nad grzesznemi.

Jżeś rzekł P. tys nadziei moja: Iż Bogu najwyższy jest ucieczka twoja.

Nie dostąpi cię żadna zła przygoda, Ani się znajdzie w domu two-

im szkoda. Aniołom swoim każe cię pilnować Gdziekolwiek stąpisz:

ktorzy cię piasłować Na ręku będą; abyś idąc drogą, Na ostrzy ka-

mień nie ngodził nogą. Będziesz po zmiatach bezpiecznie gniewliwych

Y po padalcach deptał niecierpliwych. Na lwa frogiego bez obrazy

więgdziesz. Y na ogromnym Smoku iezdzić będziesz. Słuchay co

mowi Pan: iż mię miłuje, A przeciwko mię szczerze postępuje, Ja

go też także w iego każdą trwogę, Nie zapamiętam y owszem wspo-

mogę. Głos iego umnie nie będzie wzgardzony. Ja z nim w przy-

godzie: odemnie obrony Niech pewen będzie, pewen y zachości,

Y lat łędziwych y mey życzliwości.

Chwała Ojcu y Synowi y Duchowi Świętemu &c.

Akt Skrucy

KOcham Cię Panie BOZE moy, ze wszystkiego serca mego nade-

wszystko y żałuję serdecznie, żem cię kiedy y najmniejszym grze-

chem obraziła, a żałuję nie dla boiaźni karania, ani dla nadziei za-

platy,

płaty, ale tylko dla tego samego, żem cię obraziła, o! dobro najwyższe! o! dobro nieskończone; wole tylić kroć razy umrzeć a nie żeli zgrzeszyć, Chcę się poprawić. A iako ia za łaską Twoją odpuszczam wszystkie krzywdy nieprzyjaciołom moim, tak proszę abyś był miłościw mnie grzeszney, przez dobroć Twoję, przez zasługi JEZU. SA Chrystusa, Najświętszey Matki iego y wślytkich S. Amen

Powszechna Spowiedź.

JA grzeszny Człowiek, spowiadam się Panu BOGU wszechmogącemu, Najświętszey Pannie MARYI y wślytkim Świętym y Tobie Oycze, moich wślytkich grzechow, żem zgrzeszyła myślą mową y uczynkiem: moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina. Z tych y ze wślytkich inślych grzechow moich, ktorychem się dopuściła przeciw Bogu y bliźniemu, spowiadam się uciekam się do niewinney męki y śmierci Syna Bożego, prosząc Pana BOGA o miłosierdzie, y odpuszczenie. Proszę też Najświętszey Panny MARYI y wślytkich Świętych, aby się za mną modlili do Pana BOGA naszego. A.

M O D L I T W A

Najpotrzebniejsza do zbawienia naszego.

BOZE moy, wierzę w ciebie iędynie iednak chciey umocnić wiarę moję; mam w Tobie nadzieję, lecz racz stwierdzić ufność, kocham Cię, ale potwierdź miłość moję, żałuję z serca żem kiedy zgrzeszyła, iednak wzbudzaay większą skruchę. Wielbię Cię o moy Boże, iako początek życia moiego, pragnę Cię iako tego, ktoremu dostać się powinnam: dzięki Tobie, niogę, boś Ty moje dobro nieskończone: wzywam Cię iako moiego obrońcę. Panie moy naucz mię żyć według Twoiey sprawiedliwości, żebym się rządziła przez Twoję naukę żebym się cietzyła Twoim miłosierdziem, żebym się rządziła Twoją opatrnością, y żebyś miał mię w swojej opiece, przez Twoję moc nieskończoną. Oświadczyć Panie moy wszystkie moje affekta, żądze, myśli, mowy ust moich, uczynki moje y moje dolegliwości abym w przyzły czas, Ciebie BOGA moiego, iednego szczegulnie kochała, nie myślała tylko o Tobie, przez usta Ciebie tylko błogosławiła, nic nie czyniła, tylko co się Tobie Panie moy podobać może, y żebym wślytko cierpiąla dla Ciebie Panie, y iedynie dobro moje: to chcę co Ty chcesz, bo Ty chcesz, y iako chcesz, y tyle ile sam chcesz. Oświeć zmyśły moje rozsądkiem, przyjąć łaskawie chciey wolę moję Panie, racz oczyścić myśli moje, y ubłogosławić duszę, y ciało moje. Zbawicielu, y iedyna dobroci, chciey mi pomoc abym przetrwał

kom

kom krzywdy zapomniata y darowata, abym zwyciężyła następując na mnie niebezpieczeństwa, abym się mężnie przygotować mogła na odpor przyszłym pokusom, poprawiła niedoskonałości, które we mnie panują; y abym czyniła cnoty przynależące. Racz napełnić o moy Panie serce moje wdzięcznością ku Tobie, za niezliczone przeynayszytse dobrodziejstwa Twoje: wzgardę przypuść do serca mego przeciw niedoskonałościom moim, żebym szczerze bliźniemu zbawienia życzyła wiecznego, y abym napełniona wzgardą przeciw światu marności, zostawała; abym miała w pamięci przełożonym, y starszym być posłuszną, łaskawą, y przychylną przeciw wyższym: szczerą y prawdziwą, abym przeciw każdemu bliźniemu zostawała, y dobrze czyniącą nieprzyjaciółom moim. Racz mi o moy JEZU pomoc, abym złamała pychę uniżonością, nieczystość przez wstrzemięźliwość, chytrość y łaskomstwo przez iatmużnę, popędliwość, przez łaskawość, oziębłość przez nabożeństwo. O moy iedyny Panie, day mi rozrządek, y uwagę w przedsięwzięciach moich, śmiałość y odwagę w niebezpieczeństwach, cierpliwość w dolegliwościach, uniżoność w obfitym szczęściu, nie dopuszczay BOŻE moy, abym w modłach szczerzy nie miała mieć aplikacyi, w pokarmie moim miała zawsze pomiarkowanie, zadosyć czynienie w powinnościach moich, a trwałość w dobrych przedsięwzięciach. Panie moy day mi Ducha, abym się starała mieć zawsze sumnienie czyste, skromność powierchowną, zabawy moje aby zostawały przykądne, y czyny należyte. żebym ustawicznie myślała łamać naturę skłoną do złego, żebym BOŻE iedyny moy, nigdy od woli Twoiey nie była daleką, y abym zachowywała przykazania Twoje, y zyskała zbawienie. O moy miły Panie, racz mię objaśnić, iaka jest obłuda, y niedoskonałość światowa, obzerność y piękność Nieba, krotkość czasu żyjącym, a długość nieskończona wieczności. Wzbudź Panie a Zbawicielu moy skrucze, y żal za grzechy moje, y do przygotowania należytego do śmierci proszę abyś pomoc raczył, ład Twój abym miała zawsze na pamięci, y onego się lękała, abym się uchroniła piekła, y abym otrzymała Niebo, przez doskonałość, y niewinną Mękę Pana naszego JEZUSA Chrystusa, który żyje, y króluje na wieki wieków. Amen.

Modlitwa w długich chorobach, y frasunkach.

DOkażde moy Panie chcelz mię zapomnieć, a nie wysłuchasz w żałości utraconego stworzenia Twego! przez tak długi czas wołam do Ciebie, a Tyś odwrócił Twarz swoją odemnie: przepuściłś na mię boleści, a mało kiedy czyniłeś mię wolną od nich. Naucz mnie Dawid, abym nie miała

miała nadziei w człowieku tylko w BOGU, przeto iedno w Tobie nadzieię pokładała; do Ciebie tylko wołając o ratunek w tak gwałtowney potrzebie moiey, a miało pociechy ślesz, y dopuszczasz na mię, co mię smęci y trapi, w których ciężkościach prawie ustawa dusza moja. Przeto Panie poyrzy! Oczyma miłosierdzia Twego na mię utrapioną: day mi o-drobinę łaski a miłosierdzia swego, które padają z stołu tych, którzy ob-fitych pociech dobrami na duszach od Ciebie są napełnieni, y roskwitneli się iako kwiatki nad zdrojami wod ciekących, y obtoczyłeś ie murem możnego ramienia swego, iż się ich żadna rzecz szkodliwa dotykać nie może, o których Dawid mówi w Psalmie, iż po zmiach, y Bazyliżkach chodzić będą, a nie będą im szkodzić: y Aniołom twym rozkaże, aby ie na rękę swych nośli, aby o kamień nie obrazili nogi swey, a domowi ich nie przybliżyły się skarania, a z niemi jestem w ucisku, wyrwę a u-wielbię ie, długością dni napełnię, y ukazę im zbawienie moje, albo-wiem Imię moje poznali, y wołali do mnie w ucisku, a ia ie wysłucham. Oto ia iedyny nędznik między wielą utrapionych na świecie naynędz-niejszy do Ciebie wołam o ratunek y wspomóżenie, w tey ciężkiej cho-robie moiey, grzechy mię moje odłączają od Ciebie, że mię tak długo niewysłuchywałeś: weś mię w opiekę swoię, aby się mnie nie dotknął grzech, ani żadna zmaza. Oto leżę nad oną sadzawką Syldé, nie mam ktoby mię podwiódł, uprzedzają mię inisi do Ciebie, biorąc od Ciebie pociechę y uzdrowienie, a ia przecię leżę w boleściach, oblewając łzami posciel moię: przydźże już sam, o moy naymilszy Odkupicielu! któryś na ten świat był nam dla tego zesłany, abyś odpuszczał grzechy, utrapione z frasunku wybawił, chome y ślepe uzdrawiał: uczynź też taką łaskę zemną, podayże mi miłościwą rękę twoię, a nie wzgardzay mię w wiel-kich smutkach, y chorobach do Ciebie wołającą, boć iedno tylko ty są pokarmem moim. Zmiłuyże się moy naymilszy Panie, a weyrzy w te żałoſne kąty domu mego, w których nie slychać iedno płacz, a śłkanie ludzi utrapionych. oddaźże Ty sam od niego tę pomstę karania swego, o-broć dziś swoje Boskie Oblicze do mnie, przez zasługę niewinney Męki Twoiey, y onego Nays: Imienia Twego JEZUS, przez któreś nam u sie-bie rozkazał prosić, y przez zasługę Dziewice Panny MARYI, Matki Twoiey Błogoſlawionej, y wszystkich Świętych. Amen.

Hymn w utrapieniu y w frasunkach zostający Dusz.

A Czem tak nielzczęśliwa, nie tracę nadzieie,
W Tobie moy wieczny BOZE: acz mi się tak dzieie.
Opak wszystko na świecie, a nie pocieszanego,
Nie uciesz y mnie smętney, czasu niezczęśnego.

A Jez mi już nie stawa, abym opłakała
 Utrapiiony ten moy wiek, tylkom pokładała;
 W Tobie samym nadzieję, iż z Twego przezwyczenia
 Cierpię to: od Ciebie też szukam pocieszenia.
 A wiem że na to patrzy Święte Oko Twoie,
 Jakie to są żałosne BOZE moy! dni moje,
 Wierzę że się użaliłś mnie stworzenia swego,
 A dasz mi przed me oczy co pocieszniejszego.
 Przybądźże mi na pomoc BOZE dobrotliwy,
 Usłysz moje wołanie, y głos żałobliwy.
 W mojej ciężkiej chorobie, y w takiej żałości,
 Boć już oto smętny duch suszy we mnie kości.
 Potrawy me, gorzkie łzy, sen rzadko bez trwogi,
 A ia to nie mając oto inney drogi,
 Jedno Tobie samemu oddać w Ręce Twoie,
 Nieszczęście, y frańki, utrapienia moje.

A F F E K T Y

Do Serca Najsł: PANNY MARTY.

Serce Matki Jezusowey, bądźże na mnie, y na wszystkie potrzeby moje
 miłosierne. Serce Matki Chrystusowey, łaskami y słodkościami Bo-
 skiemi przepelnione, spuśćże na moje dolegliwości, aby iedną kropelkę
 słodkości Twoich. Serce Matki Odkupicielowey, Męką naydroższą Je-
 zusową zapieczętowane, ukryjże mię przed widomemi, y niewidome-
 mi nieprzyjaciłami moimi. Serce Matki BOGA, y Człowieka, nad
 wszystkie skarby Niebieskie, y ziemskie naygodniejsze, uproście mi u
 BOGA Niebieską chwałę. Serce Matki piękney miłości, skarbnico dobr
 y pociech Niebieskich, zbogacże duszne niedostatki moje. Serce Matki
 wszelakiey pobożności, łozeczko kwieciem cnot Świętych ułane, day-
 że mi odpoczywać w Tobie. Serce Matki Niebieskiey doskonałości, y
 Ołtarzu BOGA zagniewanego błagający, uproście mi sumnienia oczyżs-
 czenie, w dobrych uczynkach utwierdzenie. Serce Matki pomyślney
 pociechy, okienko chwały wiekniśney, niechże przez Ciebie oglądam
 BOGA miłosiernego. Serce Matki wiecznego wesela, Porcie wzdycha-
 nia moiego, nie opuszczayże sieroctwa moiego. Serce Matki nienaru-
 szoney, y Panny nigdy niepokalaney, udzielże mi podobaiący się BO-
 GU czystości. Serce Matki zbawienney radości, bądź na mnie łaska-
 we, teraz, y w godzinę śmierci moiej,

AFFE.

A F F E K T Y różne, każdego dnia przez tydzień.
w N I E D Z I E L E.

Affekt pierwszy.

1. **P**anie BOZE moy, ja nayniegodniejszy grzesznica jestem, niegodna prawie, którąby ziemia dźwigać miała, zmiłuy się nademną, y zbaw mnie. 2. Panie, który jesteś naywiększym dobrem moim, tak daleko przez grzech oddaliłam się od Ciebie, y mieszkam w kraju tym dalekim utrapiona, gdzie zgubiła siebie. 3. Oycze miłościwy zgrzeszyłam przed Niebem y Tobą! prawdziwie nie jestem godna zwać się córką Twoją, przyjmij mię proszę za iedną z naiemnie Twoich. 4. O jak żałuję, że kiedy zgrzeszyła nayukochańszy BOZE! iako żałuję, że prawo Twoje przestąpiła, więc oczyść mię od nieprawości moiej, y od grzechu moiego obmyj mię. 5. Panie BOZE moy, brzydzą się grzechami moimi, wyrzekam się wszelkich złości moich, wyznawam niewdzięczność moją, y uciekam się do obrony miłosierdzia Twoiego. 6. Obmyj mię Panie JEZU naydroższą Krwią Twoją, y uwolnij mię od wszelkiej złości grzechowej. 7. Uzdrow Panie dułą moją grzechami zranioną, namaż olekiem łaski Twojej blizny występku moich; nie racz gardzić mną proszę. 8. Panie BOZE nayłaskawszy, od tey godziny nigdy nie przestąpię prawa Twego, nigdy więcej zezwolić nie chcę na grzech jaki: wolę popaść wszelkie karanie, wszelką niesławę, owszem śmierć samą; a niżeli grzeszyć więcej. 9. O Oycze miłosierny! dayże mi, abym uczyniła godney pokuty owoce, y karała złości moie, należyty umartwieniem. 10. Zbłądziłam iako owieczka zgubiona, słyszę iednak głos Twój śródzy nadewszystko: Ty odświadciasz mię, y udałaś się za kochankami świata, przecię iednak powróć do mnie, a ja ciebie przyjmę.

Affekt drugi.

1. **T**eraz zaczęłam Panie, teraz życie nowe zaczynam, nie w nadziei sił moich, nie w ufności stałości moiej, ale w wielkości miłosierdzia Twoiego; proszę umocnij to, co zaczął sprawować we mnie. 2. Ty Panie zmyśli całe, y serce powolne dałeś mi, ale ah mnie mizerną! y nieszczęśliwą! że wszystkich darów Twoich na złe zażyła. Ty iednak Oycze miłosierny grzeszną nawrociłeś, y od zguby wieczney miłościwie uwolniłeś. 3. Żałuję serdecznie za grzechy moje, któremi Ciebie dobrotliwy Stworzycielu obraziła; niewolnicą się czartowską uczyniła, gniew Twój na siebie wzbudziła. 4. O gdybym była Oycze nayłaskawszy Twoich przykazań nie przestąpiła! O

gdybym była nigdy w tak wielkie nieszczęście nie wpadła! o gdybym była nigdy nie zgrzelżyła! o szczęśliwi, którzy niewinności nieutraci-
li! którzy daney na chrzcie łaski niekazitelney dotzymali. 5. Stano-
wie Włzechmogący BOZE napotym więcej nie grzełżyć, mocno przy-
obietcie Twoich Świętych przykazań nieprzestępować; prawdziwe z
całego serca czynię przedsięwzięcie, z pomocą łaski Twoiey wszelkie
prawo zachować. 6. Wyrzyże na mię oczyma miłosierdzia Twoie-
go, zmaż przelżte występki moje, użyż mi, przez dobroć Twoię, ła-
ski poprawy. 7. O iak wielkie było do tych czas niedbalstwo moje!
czas do pokuty zgubiłam, łaskę, y pomoc odrzuciłam; na głos Twój,
ktorymeś mię wzywał ogłuchłam; a teraz coż czynić będę moy Pa-
nie? żal mi żem zgrzelżyła, zmiłuy się nademną. 8. Ach Panie
BOZE moy! iak ciężkie są rany moje, iak wielka słabość, y niepra-
wość moja, dla których uleczenia ukrzyżowany jesteś, y zabity.
9. BOZE bądź miłościw mnie grzeszney: JEZU Synu BOGA żywe-
go, zmiłuy się nademną. 10. Panie życia moiego, oto widził, że
nie masz nic we mnie dobrego, schorzała jest dusza moja; uboga y za-
ślepiąona jestem, nic nie mogę, nic nie jestem bez Ciebie.

Affekt trzeci.

1. O Zbawicielu naydobrotliwszy! Ty wiesz, iak siła złego popełni-
łam, iak wiele dobrego opuściłam, bądźże mi miłościw, mnie
naywiękzey grzesznicy, a zbaw mię. 2. O wspaniały Domie Boski!
iakom Cię lekce poważała, y iak szpetnie Tobą, dla jedney próżności
pogardziła. 3. O iak sprawiedliwie mnie do piekła strącić mogłeś,
naysprawiedliwszy Sędzio! a przecie łaskawie przepuściłeś mi.
4. Wyznam Panie, żem ze wszystkich na świecie ludzi gorzsa, ale
oraz w Twoiey nieogarnionej ufam dobroci. A jeżeli są niezli-
czone grzechy moje, wszakże też nie masz liczby dobroci, y miło-
sierdzia Twego. 5. BOZE Ty wiesz głupstwo moje, a złości moje
nie są przed Tobą zakryte, występki młodości moiey, y niewiado-
mych grzechow nie racz pamiętać. 6. BOZE moy, miłosierdzie mo-
ie, proszę Cię przez ukochanego Syna Twoiego, dayże mi, abym się
enoty chwyciła, występki odrzuciła, ziemskimi gardziła, Niebieskich
pragnęła. 7. Biada czasowi temu, w którym Cię nieuznawała,
naywyższe dobro dusze moiey: biada ślepocie owej, kiedym Cię nie
widziła. 8. Panie BOZE moy, kiedyż zupełnie sobie umrę, a To-
bie żyć będę? kiedyż się od wszelkich ziemskich uwolnię rzeczy?
zmysły moje, y affekty zupełnie pohamuję, y cokolwiek we mnie
jest

jest złego, powściągnę? 9. O gdybym już światem wżgardziła! o gdybym ziemskie marności zdeptała! o gdybym miłość świata za nie miała! 10. Obym od wszelkiej złości uwolnioną grzechowey, od wszelkiego nieporządnego affektu oczyszczoną, łaski Bożej godną się stała, y darow Niebieskich.

W P O N I E D Z I A Ł E K.

Affekt pierwszy.

1. **U** Morz Panie namiętności moje, skroć ich, y pohamuy miłością, y obecnością Twoią, aby mię nie turbowały; ale raczey do tego mi dopomogły, dla czego ich Ty uczyniłeś, to jest, do dobrych dzieł sprawowania. 2. Oddal od serca moiego prozne myśli, day abym się bała tego, w skrytości dłużej moiej rozważać (gdzie Ty mieszkanie masz,) czegobym gdyby do wiadomości ludzkiej przyść miało, myślić wstydziała się. 3. Niech mi wżgardzone będzie wszelkie stworzenie, y niech mi się nic nie podoba, tylko Ty sam. 4. Słodki JEZU, o iako wdzięczna jest łaska Twoja: iak słodka przyjaźń Twoja! proszę Cię, nie odrzucayże mię dla grzechow moich. 5. Nie oddalay mię od Oblicza Twego, polpierz proszę, a zmyśliy moje wyrwiy przedko z błota grzechow. 6. Obmyj mię Panie naydroższą Krwią Twoią, uzdrow mię Ranami Twoimi, poświęć mię gorzką Męką, y śmiercią Twoią. 7. Któryś mię stworzył, y przez Krzyż Twój odkupił świat, ratuy mię, y zmiłuy się nademną. 8. Otworz mi wnętrzności miłosierdzia Twego nayłaskawiszy Oycze; przyimiy mię do łaski Twoiey, y odpuść grzechy moje. 9. Day mi Panie mocny y cierpliwy, taką skruchę, iaką wiesz należytą grzechom moim: zgrzeszyłam, Zmiłuy się nademną. 10. Tu pal, tu siecz, abyś na wieki przepuścić! tu mię karz, a nie racz chować do wieczności złości moich.

Affekt drugi.

1. **Z** Grzeszyłam nad liczbę piasku na brzegu morskim, niegodnam Panie miłosierdzia Twoiego, ale to przewyż(za) złości moje. 2. Wszakęś Ty powiedział Panie; wesele będzie w Niebie nad iednym grzesznikiem pokutniącym, wypełniyże to wesele ze mnie w Niebie. 3. Ty Panie, który nie chcesz śmierci grzesznika, ale aby się nawrócił, y żył; użyż mi życia, którego mi nie dostaie. 4. Czy przyszedłeś Ty Panie, abyś sprawiedliwych pociągnął do siebie? Czy aby grzeszników? ieżeli grzeszników? oto ja naywiększa grzesznica, pociągnijże mię do siebie. 5. Zmiłuy się nademną BOŻE według wielkiego miłosierdzia Twego, y wedle wielkości dobroci Twoiey,

Kka

zgładź

zgładź nieprawości moje. 6. Pokropisz mię Panie Krwią Twoją, a nad śnieg będę wybielona. 7. Serce czyste stwórz we mnie BOŻE, starzy szpetności duszy mojej. 8. Odkupicielu dusze mojej, pokisz będziesz odwracał Twarz Twoją odemnie, y nie poratujesz bolejącą. 9. Otom ja córka marnotrawna, y nad marnotrawną gorzka: Zmiłuj się Oycze, daruj mi pierścieniem, y szatą, y uczyni godną przyjaźni Twojej. 10. Niech nadaremno nie będzie wylana dla mnie Krew Twoja, najłodszy Zbawicielu; ale na zbawienie, y żywot wieczny.

Affekt Trzeci.

1. **P**okisz nie zaczniesz leczyc ran moich Lekarzu najdoskonalszy y najłaskawszy JEZU Chryste! otom ślepa na obaczenie tego, co jest dobre, chroma na modlitwę, iako Paraliżem związana do uczynków dobrych. Zmiłuj się, a uzdrowię mię. 2. Z Krwi Twojej, uczyni lekarstwo Panie dla mnie, a Ranami Twoimi uzdrow rany moje. 3. Panie nie strofuj mię w gniewie Twoim; a w zapalczywości Twojej nie karz mię. 4. Otom ja służebnica Twoja, y córka Służebnice Twojej; rozweleś duszę sługi Twojej, albowiem duszę moją podnoszę do Ciebie Panie. 5. Niegodnam córki imienia; jednak Ty przecie Oycem moim jesteś, bądźźo zawsze, abym ja zawsze była córką. 6. DOŻE Ty wiesz głupstwo moje, a występki moje nie są zakryte przed Tobą. Niechże nie ginę w głupstwie moim. 7. Rzekłam, będę wyznawać Przeciwno mnie nieprawość moją Panie, a Ty odpuszcisz niebożność moją winy mojej. 8. Niech mi nie przychodzi ślapienie wyniosłości, a ręka grzesznika niech się nie dotyka mię. 9. Nieprawości ktoż wyrozumie! od tajemnych moich oczyść mię Panie, a za cudze, bądź miłościw nad sługą Twoją. 10. Pamiętaj proszę, żeś mię z błota wywiodł, y w proch obrocisz mię.

WE WTÓREK.

Affekt Pierwszy.

1. **N**ie wchodź w sąd z sługą Twoją Panie! bo nie będzie usprawiedliwiony przed Obliczem Twoim wszelki człowiek, miłosierdzia potrzebuję, pokoju szukam nie sądu. 2. Obacz upokorzenie moje, y ciężkość moją: a odpuść wszystkie winy moje. 3. Prezentuję przed Tobą Oycze, ciężkie zbrodnie moje, które wołałabym utaić, gdyby można, y zatrzeć krwią serca mego. Oby zmasane były iedną kroplą Krwi najmiłszego Syna Twojego, Odkupiciela mojego, aby zakryta przed Tobą była szpetność moja. 4. Ach mnie mój Panie! jak gor-

śza od samych złych Aniołów jestem: y cō się natury tycze, rzeczy-
wista to jest: co zaś obyczajow, wyznawam; gdyż widzę we mnie
więcey złości, niżeli w nich. 5. Wyznawam przed Tobą Panie BO-
ZE moy, szpetności moje ku chwale Twoiey: przekładam przed Tobą
zbrodnie moje, nie przeto żebym je kochać miał, ale przeto, że pra-
gnę odtąd kochać Ciebie, światło oczu moich, y źródło miłosierdzia.
6. Naysztyszy, y Najszytszy BOZE, wolę tyśiąc razy umrzeć, niż
Cię najmnieyszym obrazić grzechem. 7. Zadnego więcej nie lękam
się nieprzyjaciela, iako siebie samey, któż mię ustrzeże przedemną samą?
uznać, że nie zdołam ia sama: jeżeli bowiem Ty z strazy Twoiey
mnie wypuścisz; darmo ia ustąpię upiśnować sama siebie. 8. Przyidźże
Panie do mnie, bom się daleko oddaliła od Ciebie: naucz mię, iako
mam przyść do Ciebie: nie mogę bowiem, jeżeli Ty, który jesteś dro-
gą, nie nauczysz mię. 9. Wyrzekam się grzechow moich, BOZE
moy, z serca iako je Serce Jezusowe Zbawiciela moiego: opłakiwało,
tak ia opłakiuję, tak się niemi brzydzę. 10. Ktożby mi to dał, aby
była wielka, iako morze, skłucha moja, z ktoregoby potoki łez wy-
płynęły, y w nie weszły znówu, a wiecznie wypływały.

Affekt drugi.

1. **O** Gdzież jesteście śzy pokutne? gdzieście żale? odpacie wszyś-
kich, a we mnie, tak ciężkich winnego zbrodni, zbierzcie się
tłumem. 2. O! iakoby mi było dobrze, gdybym się była nie rodzi-
ła, nie na to bowiem dałeś mi życie, abym Cię obrażała BOZE moy.
3. O Słońce! iedyne świata oko, któreś na mnie tak wiele razy grze-
sząca patrzył! obyś mię odtąd pokutującą y płaczącą tylko widział.
4. Zadrzyście wszystkie członki moje, na straszne imie grzechu; a wy
wszystkie stworzenia, rozśądźcie we mnie urazy Stworzyciela. 5. O
iakiegoż to BOGA obraziłam! iak kochanego! iak kochającego duszę
moję! BOGA miłości, dobroczynności, y dobroci. 6. Cożem w Tobie
złego znalazła o dobry JEZU? żem tak okrutnie, tak bezbożnie postę-
piła sobie z Tobą? 7. O gdyby można skasować popeśnione złości!
o gd by czas w nich strawiony przywrócić! iak ochotnie bym z utra-
coną niewinnością życie przemieniła. 8. Żal mi, żem zgrzeszyła
BOZE moy, y żałować nigdy nie przestanę, y gdyby można, nieskoń-
czenie żałowałabym, żem Cię obraziła. 9. Obroć się moy Panie,
a wyrwy duszę moję, zbaw mię dla miłosierdzia Twego. 10. Wey-
rzyi Panie na utrapienie moje gorzkie bardzo, boć nie masz ktoby mi
dopomógł, tylko Ty BOZE moy.

1. **Y** Także dopulzczasz Panie, że mię nayniegodnieysze stworzenie Twoje ziemia noś! O iak wielka jest dobroć, y miłosierdzie Twoje. 2. Dayże się ubłagać Panie, a pokaż mi wesole Oblicze Twoje. 3. Oto BOG twoy duszo moja! Oto który gładzi grzechy twoie! obacz, co dla ciebie poniosł, iaką miłością ukochał Cię, strzeż się, abyś się od niego nigdy nie oddalała, y nigdy nie rozłączała. 4. Oto iedno proszę Cię moy Panie, wysłuchay mię, abym nigdy grzechowi nie podległa, abym poznała, y pełniła wolą Twoię. 5. Przyidźże Panie do serca moiego, a wypadź z niego wszystkich, Dom Twoy profanujących. 6. Day mi JEZU nayłaskawszy, iednę z łez Twoich, ktoreś dla mnie obficie wylał, abym ją ofiarowała Oycu Twoiemu, na dosyć uczynienie należyte za złości moie. 7. Przyimiy tę, która była zbiegła od Ciebie nayłaskawszy Oycze, niech mi otwarta będzie kołtającej brama Twoia, przyimiy mię uciekającą przed nieprzyjaciółami. 8. Umor, y weź odemnie, cokolwiek się Tobie nie podoba: ożyw, y pomnoż we mnie, co się Tobie podoba, Ty, który umartwiał, y ożywiał. 9. O! Oycze naykochańszy! ieżeli chcesz, możesz mię oczyścić, uzdrow nędzną duszę moję, bo wyznawam, że zgrzeszyła. 10. O gdybym wolna od wszelkiego występku była! O! gdybym zmyśli od nierządnych obiektów wstrzymała! o! gdybym wszystka we wnątrz, y powierzchownie ułożona bydz mogła! kiedyż od wszelkiej zmazy czystą zostanę? kiedyż tak uwolniona, tak rozporządzona, aby nic we mnie znać nie było, coby patrzących oczy urazić mogło? doday mi pomocy Panie BOZE moy! a grzeszney dusze moiej, obmyi zmazy.

W E S R Z O D E.

Affekt Pierwszy.

1. **O**Swieć Panie oczy zmysłu moiego, światłem wiary y mądrości, abym zawżę na Ciebie patrzała iako na wizerunek mnie dany, do świątobliwego życia prowadzenia. 2. Ogdybys siły dusze moiej, nayukochańszy Chryste, przez siły Nayświętszey Dusze Twoiej, odnowił y zmocnił! o gdybym Obraz Twoy na umyśle y ciele moim wyrazić mogła! 3. BOZE moy, y życie dusze moiej, ktoż ja jestem, y co za godność moja, ażebyś mi tak wiele dobrodziejstwa świadczył? Od Ciebie Panie, y do Ciebie stworzona jestem, Tyś odpoczynek moy, Tyś złozenie naymilsze dusze moiej. 4. Dobry JEZU, nadzieio moja, y ucieczko moja, pozdrawiam, y adoruję nayśłodzkie Rany Twoie, zatop
mię

mię y ukrył w nich, wyraż ie na sercu moim, abym miłością Twoją
wszystka gorzała, y z serca nad Tobą ubolewała. 5. Day mi Panie
intencyą izczera, abym z prawdziwey miłości ku Tobie, Twoiego ho-
noru y upodobania we wszystkim szukała. Day intencyą doskonałą,
abym ani duchownych pociech nie pragnęła, ale we wszelkiey oschło-
ści ducha, przy Tobie zostawać życzyła sobie. 6. Odbierz Panie od
serca moiego, miłość mnie samey zbytnią, a wleć doskonałą miłość
Twoję; odbierz serce służebnice leniwey y nie wierney, a day serce
Corki przez świętą ufność w Tobie nadzieję pokładającej. 7. O gdy-
bym o Tobie tylko samym pamiętać mogła! o Tobie samym myśleć,
Ciebie samego kochać iedynie! 8. O gdybym bramy zmysłów moich,
rzeczom światowym zamknąć mogła, y wszystkiemi starać się siłami,
ażebym się Tobie podobata! 9. O gdybyś myśl moję od wszelkiego
uwolnił roztargnienia! o gdybym zupełnie w Tobie zatopiona została.
10. Będę Cię z pilnością szukała naywyższe dobro moje; Ciebie uśnie
pragnąć będę nieogarniona piękności moia, do Ciebie skwapliwie spies-
zyć się będę, prawdziwe odpocznienie dusze moiey.

Affekt drugi.

1. **I** Dzieć precz odemnie stworzenia wszelkie, nie chcę o was mieć sta-
rania żadnego, nie przeszkadzajcie zbawieniu mojemu, ani mię od
ustawicznego o BOGU rozmyślania odrywajcie. 2. Nie dopuszczay
Panie na mnie, abym miała w lenistwie zgnuszyć, albo ślepotą niewia-
domości oślnąć; ale umocniy siły moie, abym do doskonałości iętnie
bieżała. 3. W Twoiey naydroższej Krwi wszystka się zatapiam, tu
niech wszystkie niedoskonałości, y występki moie pograżną; a ja przez
Krew Twoję, w pokorze, w cierpliwości, y w innych cnotach zachow-
wana będę. 4. Tego tylko chcę Panie, tego pragnę, o to tylko pro-
szę, abys łaskawym Okiem zawsze patrzył na mnie. 5. Oswieć ser-
ce moie, zapal affekt, utwierdź siły, abym tego doskonałości sto-
pnia, do którego jestem przeznaczona, przez Twoje miłosierdzie dosta-
piła. 6. Day Panie, abym przez doskonałe samey siebie wyrzecz-
nie, do Twoiey doskonałej przyszła miłości. Tyś przykazał, abym
Cię kochała: dayże co każesz, a każ, czego chcesz po mnie. 7. Upo-
koy proszę, pokus nawałnością skołataną duszę moję, Ty, który morzu
brzegi zakładasz, y mówisz: aż pudy wyleiesz, y tu rozbiiesz burzliwe
nawałności twoie. 8. Przyozdob Krołu Syoński łóżnicę dusze moiey,
oblubienicy Twoiey, aby tam nic nie przypuściła, coby było nieprzy-
stojne, a nie należyte, y aby w niej nic niepostało, coby Oczy Twoje
urazić

urazić miało. 9. Obym Panie BOZE moy, prawdziwie cichą stała się, y pokornego serca, prawdziwie ubogą w duchu. 10. Oto Panie kładę się na naypodleyszym mieyscu, niżey wszystkiego stworzenia, boć grzeszna jestem ze włzech nayniegodnieysza.

Affekt Trzeci.

1. **W**Szytkę wolą moię, do Twoiey Panie stosuję, niech się stanie wola Twoia ze mną, y przez mię w czasie, y w wieczności. 2. Złącz mię Nayśłodzy JEZU z Sercem Twoim Nayswiętszym; y day mi wolne do siebie weyście. 3. Ucz, rozporządzay, y wspomagay mię we wszystkim, abym nie nie czyniła, nie nie mowiła, nie nie myśliła, niczego nie pragnęła, tylko to, co Tobie jest przyjemnego. 4. Błogostawię, y dzięknię wszechmocney łaskawości Twoiey Panie y BOZE moy, bo cokolwiekeś mogł mi uczynić z szczodroblowości Twoiey, odebrałam zawsze nad zasługi moje. 5. Panie czegoż chcesz po mnieś day to, abym żyła z upodobaniem Twoim. 6. Day Panie myśli uspokojenie, y wzbudź we mnie ogień czystey miłości Twoiey. 7. Oświeć mię wdychającą do Ciebie, aby mię ciemności śmiertelne nie ogarnęły. 8. O iak dobra rzecz jest! cierpieć dla Chrystusa, dla Chrystusa bydź w utrapieniu, y wzgardzić, owszem y śmierć ponieść. 9. Witay słodki JEZU, któryś dla mnie umrzeć raczył, nie dopuszczayże, abym ia zginąć miała wiecznie, którąś Ty drogą Krwią Twoią odkupił. 10. O słodkie towarzystwo, zawsze zostawać z Chrystusem! O słodki żywot z Chrystusem żyć, cierpieć, y umrzeć z Chrystusem.

W E C Z W A R T E K.

Affekt Pierwszy.

1. **B**OZE moy, wszystko dobre moje, kiedyż mię napełnisz łaską, y miłością Twoią, abym poznała, żeś Ty jest wszystko moje, y że prawdziwie procz Ciebie, wszystkie rzeczy, nic iedno, 1. 2. Wznidź że mi Światłości wieczna, a niech upadną mgły nikczemności moiey; aby mię y ieden naymniejszy prośzek nie dzielił z Tobą, ani Cię zastaniał. 3. O iak wdzięczny, Panie, jest Duch Twoy! y iako słodkie ustom moim nauki Twoie, obym zawsze pamiętała o nich, y pełniła ie. 4. Panie BOZE moy, pragnę Cię chwalić za wszystkich, którzy Cię nie poznawają, albo bluźnią, czyli na ziemi, czy w piekle. 5. Weyrzyi na mię Oczyma miłosierdzia Twego, a nieprawość mą oddal odemnie. BOZE moy, miłości moja. 6. Ty wiesz Panie, że Cię Kocham; oddalże odemnie, cokolwiek się Tobie nie podoba. 7. Nic nie mam

nie mam, cobym Ci ofiarować miała, procz łez skruszonego y kochającego serca, przyimiy ie, a złącz z Krwią Twoią, naydobrośliwszy JEZU. 8. Tobie Panie, to ciało pokarmem posiłam, Tobie zachowuię to życie, day mi siły do służby Twoiey. 9. Obyni tego dokazać mogła nayśłodczy BOZE; aby wszystkie uciechy, które są, y były na świecie, nie były tylko z Ciebie; w Tobie bowiem prawdziwe wesele, w Tobie nayprawdziwle pociecha. 10. Odziedziczyć dobry JEZU serce moje, a napełniy ie łaską Twoią.

Affekt Drugi.

1. **W** Tobie żyć będę, w Tobie umierać naywdzięczniejszy Panie JEZU, y tak w życiu, iako y w śmierci, wielbić Cię będę, boś dobry ieś, y na wieki trwa miłosierdzie Twoje. 2. Zatlum Panie pożądliwość moję, słodkością Twoią, którąś utaił bojącym się Ciebie, aby wewnętrzny apetyt, próżnością uwiedziony y oszukany, nie miał goryczy za słodczy, a słodczy za gorycz. 3. Niech się schroni umysł moy Panie, pod cień skrzydeł Twoich, od upałów myśli świata tego, aby w Tobie utajony wyśpiewywał: w pokoju zatypiać będę, y odpoczną. 4. Day Panie, proszę, sercu mojemu, aby Ciebie pragnęło, pragnąc szukało, szukając znalazło, znalazłszy kochało. 5. Uczyni mię Panie cale umartłą światu temu, y day mi zapomnienie rzeczy przemijających, dla wielkości miłości, y bojaźni Twoiey, abym niczego doczesnego nie kochała, ani się bała. 6. Prowadź mię Panie, drogą sprawiedliwości Twoiey, dla nieprzyjaciół moich, prostuy w oczach Twoich; ścieszkę moję. 7. Zbaw mię Panie, albowiem ustał światobliwy, y zmniejszone są prawdy w synach ludzkich. 8. Zmocniy kroki moje, na drogach Twoich, aby nie zdrożyły stopy moje. 9. Ty, któryś powiedział: ieżeli kto pragnienie cierpi niech przydzie do mnie, y niech piie; day pragnący duży moiey zawsze napoy z Ciebie; aby według obietnicy Twoiey, płynęły wody żywe z żywota mego. 10. Wypądź odemnie, Wzechmogący BOZE wyniosłość umysłu, a przyczyń skrucchy serca, umnieyź wyniosłości moiey, a sprawuy we mnie prawdziwą pokorę, uwolniy mię od zasadzek nieprzyjacielskich, a przy Twoiey świętey utrzymay woli.

Affekt Trzeci.

1. **K**toż ieś podobny w władzy, Tobie, Panie? któż ieś podobny Tobie, m żny w światobliwości, straszny y chwalebny, y czyniący cnda? 2. Zyczę sobie, Panie, cierpliwą bydź, y pokorną, y złączoną z wolą Twoią: Ty nagrodź za mnie, co mi w tych cnotach nie dostaie.

3. O iako sobie życzę pokory! day mi skarbnicę pokory Twoiey, naypokornieyszy Panie JEZU Chryste. 4. O iak sobie życzę, y pragnę cierpieć dla Ciebie, nayukochańszy JEZU! choćbyś dolegliwości, y udrapienia przepuścił na mię, w wszystkie wesóło zniosę, przez łaskę Twoję, dla miłości Twoiey. 5. Pamiętaj Panie, że Oycem moim jesteś, oto, dusza moja ogołocona! przyoblecz ją Panie, w cnoty Twoie; do Oycy to bowiem należy, obnażoną, ubogą córkę przyodziać. 6. Czegoż więcęy nad Ciebie pragnąć mam, Panie! albo coż mi wszystkie nadadzą dostatki, procz Ciebie? Tobą samym kontentuję się dusza moja. 7. O iak nieczemni są ludzie, którzy Cię nie szukają! iak niešťczęśliwi łakomi, którym Ty nie dosyć jesteś. 8. O gdybym wszystkich ludzi, ile ich było, jest, y będzie, serca y woli sama miała, abym Cię niemi kochała, nadewszystko, iedyne dobro moje, y pociecho duszy moiey. 9. W Tobie Panie nadzieia moja: niech na wieki nie będę odrzucona. A choćby y Anioł z Nieba upewniał mię, że odrzucona jestem od Oblicza Twego, nie wierzyłabym mu: chociażbyś Ty sam Naywyższy BOZE, mówił mi: Ja na wieki potępiłem cię, y nie chcę słuchać modlitw twoich; wybac Panie, w tym nie wierzyłabym Ci: ale chociażbyś mię zgubił, y w piekło na wieki pogrążył, za wsze w Tobie mieć ufność będę. 10. Panie, użyż mi Ran Twoich; niechę bowiem widzieć serca moiego, tylko zranione, gdy Cię tak okrutnie widzę dla mnie do Krzyża przybitego. Nie chcę żyć bez rany, gdy Cię tak widzę zranionego.

W P I A T E K.

Affekt Pierwszy.

I. O Słodkości serca moiego! o żywocie duszy moiey! o istności istoty moiey, y wdzięczny odpoczynek ducha moiego! oderwijże mię od wszelkiego stworzenia; abym w Tobie samym odpoczęła. 2. O Panie BOZE moy, nadzieio moja, y ucieczko moja! o ukochanie pragnienia moiego, y intencyi moich! kiedyż wszelkie niepodobieństwo ku Tobie, y niedostatkowość moję we mnie zgładzisz. 3. O nayukochańszy ze wszystkich kochankow! o Oblubieńcze rokoszy! o Oblubieńcze słodki! kiedyż mię przyozdobisz owemi kleynotami, któremi się przypodobam? 4. Pociągnij mię za sobą, Oblubieńcze nayśłodzy, abym ochotnie, czysto, statecznie biegła. za wonnością oleykow Twoich. 5. Uczyni mię człowiekiem według Serca Twoiego, sporządź sobie we mnie przyjemne mieszkanie, abyś do mnie przyszedł, y mieszkał we mnie. 6. Napoy duszę moję, winem miłości Twoiey, o naypiękniey.

piękniejszy kochanku moy: złącz mnie z sobą ściśle, y wszystką mię przemień w siebie. 7. O Ogniu nie stworzony! kiedyż mię całe zapalisz płomieniem pałającej miłości Twoiey? kiedyż zgubiwszy łamey siebie miłość, wszystką Twoią będę. 8. O ukochany moy, którego samego szukam, kiedyż mnie kołatającej, stękającej otworzysz? kiedyż mi się objawisz, y rzeczesz: iam iest zbawienie twoie. 9. O niepomarkowana słodkości moja! kiedyż mię wszystką do siebie pociągniesz? kiedy zatopisz, y utaisz w Tobie; Co albowiem iest morzu, kropkę iedną w sobie ukryć, to, Panie, iest Tobie, mnie ogarnąć sobą. 10. O szczęśliwości moja! o zupełna, y iedyna pociecho moja! kiedyż zniożysz wszelkie przeszkody, wyprowadzisz mię, do pokoju chwały Twoiey, y mnie z Tobą nierozdzielnie złączysz.

Affekt Drugi.

1. Szukałam Twarzy Twoiey, Twarzy Twoiey, Panie, szukać będę, darmo bowiem pracuję; poki Ciebie nie szukam. 2. Niechcę Panie, poysć za Tobą, drogą pociech, y ukontentowania; ale szczerę, y prawdziwey miłości; niechcę darow Twoich, ale Ciebie samego życzę sobie, Ciebie samego pragnę: nie mi po wszystkim, co nie iest Tobą. 3. W Tobie, Panie, iest wszystka istność moja, wszystko ukontentowanie moje, wszystko dobro moje, ieżeli co moiego, bydź może, ieżeli sama siebie wspominam, Ciebie samego rozumiem, który sam moy iestes, y wszystka istność moja w Tobie iest. 4. Dusza moja, iako ziemia oschła przed Tobą; spuśćże Panie na nią, obfite błogosławieństwo z rosy Niebieskiey, y z tłuści ziemię, żyjących. 5. Obyś rozerwał Niebiosą, y zstąpił do mnie, aby moja zatwardziałość zmiękczona, rozpułynęła się, y miłością Twoią wszystka zapalona, niewypowiedzianemi westchnieniami y pragnieniami wzywała Ciebie. 6. Ach mnie! że życie moje przedłużone iest, y muszę daleko bydź od Ciebie, z którym, o iako pragnę przemieszkiwać! 7. O miłości, iakoś utracona, iak nieznaną iestes! Ciebie pragnę Panie, y nie więcej; day mi Serce Twoie, a wez moję. 8. O gdybym mogła wlot, całą przebieżec ziemię, y głosem wielkim wszędzie wołać: niech żyje miłość Jezusowa, niech żyje miłość JEZUSA Chrystusa. 9. O Przenajświętsza, y nayukochańsza Troyco iedyny BOZE! posilay mię Twoimi darami. O naywdzięczniejszy, y nayszczegulniejszy dobro! o dobro nieodmienne! napełniy mię, Tobą samym, przemień początek moy, w Ciebie; wprowadź mię w istotę duszy moiey. 10. O miły początku moy! kiedyż Cię szczęśliwie

znaydę? kiedyż Cię serdecznie kochać będę? kiedyż mię wśzystkę, w siebie przemienisz? kiedy z Tobą złączysz nierozdzielnie?

Affekt Trzeci.

1. **P**anie, dajże mi to, abym Cię oglądała bez wyobrażenia ludzkiej natury; bez osobliwości uformowanej imaginacją, bez światła stworzonego oczu. Pociągnij mię za sobą nad wśzystkie stworzenia. 2. Wolę Panie (jeżeli wola Twoja) nayokrutniejszy piekielny męki bez końca cierpieć, a niżeli bez Ciebie, wesela zażywać wiecznego. 3. Utop nayukochańszy **BOZE** jedną małą kropelkę ducha moiego, w niewyczerpanym morzu dobroci Twojej: utop, y pograż mię, w przepaści niekończonego miłosierdzia Twego. 4. Przyjdź pożądany odpoczynku kochającej duszy mojej; aby żadne dni, żadne nocy nie zaszkodziły mi bez Ciebie, Tobie samemu niech żyję y umieram. 5. Ktoż ja jestem, a ktoś Ty, miłości moja? czy nie siłą by to było, gdybyś mi się dopuścił kochać? Ale Ty, y nad to czynisz, kiedy mi, abym Cię kochała, przykazujeś, y mnie śmiercią wieczną grozisz, jeżeli Cię kochać nie będę. 6. Nayaskawwszy Oycze, iako Ty od wieków chciałeś, a jeżeliś mnie stworzył, tak niech będzie: więcej albowiem kocham wolę Twoją y upodobanie, niż moją wolność czynienia dobrze. 7. Kiedyż uczelz na będę w Królestwie Twoim, Panie **BOZE** moy, z naywdzięczniejszy Twarży Twojej? kiedyż wśzystko to, co wierzę, czytam, y słyszę o Tobie, y chwale Twojej, iasno y obecnie obaczę? 8. Niech milczy przed Tobą, wśzystko stworzenie, **BOZE** moy, Ty sam mow do mnie, bądź ze mną, objaśnij mię, który jesteś wśzystko we wśzystkim, y nade wśzystko, nayukochańszy, y chwalebny na wieki. 9. Znań serce moje, tak bystrą miłości Twojej strzągą, aby wśzelka ziemiśka pociecha, gorzką mi była, y abym wśzelkiej, z stworzenia pochodzącej uciechy ochotnie postradała. 10. Zatrzyj Panie, wśzelkie próżne wyobrażenia, w sercu moim, abym pokoiu y pociechy, w niczym nie szukała, y nie znalazła, tylko w Tobie, Nayśłodzcy **BOZE** moy.

W S O B O T E.

Affekt Pierwszy.

1. **O** Miłości, **BOZE** moy! ziednocz mię z Tobą, abym była jedno z Tobą, tak iako Ty, y Ociec, jedno jesteście, a dosyć mi będzie. 2. Obym nayukochańszy Panie **JEZU**, takim miłości ogniem gorzała, iakim Serafini, iakim Matka Twoja, iakim Ty sam. 3. O gdybym wśzystkich serc miłości, które Cię nie kochają, odebrała; a Twoje w nie wlała; aby miłością twoją wśzystcy pałali. 4. Kocham cię Panie **BOZE** moy, boś

wieczny

wieczny jest: kocham Cię, boś nie ograniczony jest. 5. Na znak miłości, winszuję Panie moy, Bostwa Twoiego, wieczności Twey, jedności Twoiej, wszystkich doskonałości Twoich, które się znajdują w Tobie, y Tobą są. 6. Oby wszystkie myśli moje, wszystkie mowy, y uczynki moje, z Twoiej zawsze pochodziły były miłości! obym Cię zawsze kochała była! 7. O gdybym mogła cofnąć lata moje, y wszystkie przepędzone czasy, aktami miłości Twoiej nadgrodzić! o gdybym była Ciebie kochała, gdym inſze procz Ciebie kochała marność! 8. Nikczemność moja, wprzod była przedemną, od wieku mocny BOZE, teraz zaś cieſzę się z Ciebie, Stworcy meiego, y życzyłabym sobie w jedno nie się obrócić, z tym, cokolwiek ziemskiego we mnie jest, abyś Ty sam żył we mnie. 9. O wieczności, iakoś wdzięczna! iak miła i ſteś! idźcie procz wszystkie doczelności, w Tobie, moja pociecha, w Tobie, kontentca po zabawach uſieklivych życia tego. 10. Tyś upragniona ochłoda moja, JEZU najſłodſzy, Tyś najukochańſzy wſzelkim narodom, Tyś Oblubieniec, Tyś Monarcha ſerc, Tyś miłości moja, y wſzystko dobro moje.

Affekt Drugi.

1. TY wiesz Panie, iż gdybym mogła, wſzelkąbym Ci cześć, chwałę, y honor wyrządzała, tak, iako Cię chwałę y wielbię, wſzyſcy Aniołowie Święci, y wybrani Twoi, ale że nie wydołam temu, przyjmij przynajmniej pragnienie moje, y dobrą wolę. 2. Weźmij Panie, ode mnie, wszystkie przeſzkody do chwały Twojej, y poſtanow mię w tym ſtanie, który wiesz ſpołobnieyſzy do więkſzego Twoiego we mnie u-wielbienia. 3. Mieszkaż Panie, w ſercu moim; błogoſławieństwem albowiem Ty wiecynym ieſteś: mieszkaż, boś Ty jedyną duſzy moiej pociechą. 4. Oddaję ſię Panie, y Stworco moy, iedynie dla Ciebie, na wszystkie uſługi, mięysza, przypadki; oddaję poſtanowienie, y rozrządzenie ciała, y duſzy moiej. 5. Niczego od Ciebie nie chcę, Panie, o nic nie proſzę, tylko co z więkſzą chwałą Twoją. A ieżeli bym z niewiadomości, albo błędu, o co proſiła, nie chcę byż wyſłuchana. 6. Jeżeli to Panie, z jednakową przyſługą moją ieſt, wolę ochłody ducha, aniżeli pociechy, abym tak cokolwiek wnętrznego, dla Twoiej miłości uciępiła utrapienia. 7. Ze bez Ciebie nie cierpieć nie mogę dla Ciebie, dayże mi proſzę, doſtateczną łaskę Twoję; abym iak naywięcey ciężkości ponosiła, dla miłości Twoiej. 8. Zadnać nie wydoła chwałę, y u-wielbienie, BOZE moy, y dla tego cieſzę się: cokolwiek albowiem uſług, wszystkie ſtworzenia wyrządzić Ci mogą, y uſiłują, wſzystko nierówne

wne jest godności Twoiej, y wspaniałości. 9. Cokolwiek cnot, uczynkow dobrych, y affektow, w Księgach tak napisanych, iako y które iesz-
szcze mają być napisane, znajduie się; cokolwiek Tobie ślad się może
przyjemnego, to wszystko chwale, potwierdzam, chcę, y za łaską Two-
ią pragnę wypełnić. 10. Obym mogła BOŻE moy, tego momentu, co
takowego uczynić, coby się Tobie podobało nadewszystko; oto to, co
teraz zaczynam, szczerze dla upodobania Serca Twoiego chcę uczynić.

Affekt Trzeci.

1. Proszę Cię Panie, niechciejże niczego cierpieć we mnie, coby cale
nie było Twoiego, y Boskiego; y jeżeli co jest podobnego, to z grun-
tu wyrwy. 2. Gdybym wiedziała, moy BOŻE, że mam zginąć, iesz-
czebym Ci ze wszelką pilnością służyła: nie służę bowiem dla siebie, ale
dla Ciebie. 3. Day dobry JEZU, aby ona modlitwa Twoja, we mnie
skutek swoy wzięła, aby iako Ty w Oycu, a Ociec w Tobie jest, tak ja
z Tobą jedno była, wolą, miłością, uczynkiem, postępkami, y życiem.
4. Wygas Panie, pamięć o mnie, w sercach wszystkich ludzi, y wszyst-
kich ludzi w sercu moim; aby mi świat był ukrzyżowany, a ja światu.
5. Zetliiy Panie, na mię, iakąkolwiek chcesz dolegliwość, y krzyż, y
wszelkie day tu przeciwności, abym się winną uznawała; a uznawając,
sama sobą wzgardzała. 6. Dotychczas wiązałam miłość moję, do nie-
których osob, które mię kochały: inż odtąd, Ciebie kochać będę wie-
czny Przyjacielu, któryś mię kochał aniżelim Cię poznała, którego ko-
chać, cnota naydoskonalsza jest, od którego być kochanym szczęście nay-
większe jest. 7. Z głębokości serca mego, wołam do Ciebie, nayła-
skawszy BOŻE moy, odbierz odemnie płonącą miłość piękności skazitel-
ney, a mnie wżyłskę obróć do szczeroy miłości piękności Twoiej. 8.
Wnidz proszę do serca mego, a wyraż na mnie służebnicy twoiej słod-
ką, y przedziwną piękność Twoję, abym odpoczęła w wdzięczności
przytomności Twoiej. 9. Przyidź Panie, kochanku moy, pociecho mo-
ja, y korono moja, przydź, a niechciej inż omiełzać więcej, abym z
zbytniego pragnienia nie omdlała. 10. Napisz słodki JEZU, Imię two-
ie w sercu moim, a miłość Twoję słodką, przez nstawiczną pamiątkę,
na pierśiach moich odryfuy.

Affekt Czwarty.

1. Niech Panie złość moję, zwycięży dobroć Twoją nieskończoną;
uznay obraz Twoy na mnie, lubo grzechami zasłpecony. 2. Po-
wracam do Ciebie źródła mego, słodki terminie, y początku moy,
bądź proszę odtąd, wżyłską a szczerą myśl moich zabawą. 3. Je-
dności

dnosci Boska, Ciebie pragnie serce moje, wybaw mię od wszelkiego roztargnienia. 4. Niechże Cię kocham, BOŻE, za dary Twoje, według możności mojej, łzczupłej prawda, y nie zgodney, ale nie mogę więcej nad to, co mogę, będę zaś mogła więcej, jeżeli użytych ię więcej, nigdy jednak nie wydołam godności Twoiej. 5. O jak ci szczęśliwi, ktorzy w Krolewstwie Twoim, karmią się u stołu Twoiego, albowiem Cię gorąco kochają, y z Ciebie się weselą; a ia tu od głodu usycham, y w prochu, y w ciemnościach zarzucona, światła Niebieskiego nie widzę. 6. Pragnę Cię obecnie widzieć, pragnę doskonale kochać, ale ach nie dostępuję tego, co pragnę. Proszę, Panie, jeżeli znalazła łaskę w Oczach Twoich, pokaż mi Twarz Twoją. 7. Uczyni ze mną, Panie, co się podoba w Oczach Twoich, w Ręku Twoich ia jestem, ciało moje, y dusza moja, dokądkolwiek się obrocę, chwalić Cię będzie, y wielbić u siebie. 8. Pragnęła dusza moja do Ciebie, napoyże ją oschłą, wzdychającą, pociecho moja, a napełnij łaknącą, dobrami Twemi. 9. Niech upadną wszystkie bałwany od Tronu chwały Twojej, abyś Ty Tam był Kolem serca mego, y abym ia więcej niełateczną nie była, y od boku Twoiego, nie oddalała się. 10. O Słowo przedwieczne Boskie! złóż mię proszę z Tobą: o Mądrości przedwieczna, pomnażay się we mnie uświcznienie, a nie dbać nie będę, choć Niebo, y ziemia, y wszystko co na nich znajduje się, pogardzi mną. A jeżeli odrzucona od twojej będę miłości, wszystkie stworzenia, które są pod Tobą, nie będą mię mogły pocieszyć.

Modlitwa do Najświętszej PANNY.

Dobrodzieyko, y Orędowniczko narodu ludzkiego, jedyna po BOGU, pociecho nasza. Matko miłościwa, obroc Oczy Twoje miłosierne, na mnie grzeszną: zgrzeszyłam przeciwko Synowi Twemu, BOGU mojemu, dokądże poydę, albo się uciekę, opuszczona, y na duszy zraniona! Ty Panno, z opieki Twojej nie wypuszczay mię. Uproś miłościwa Panno miłosierdzie, y grzechów odpuszczenie u najmiłszego Syna Twoiego JEZUSA Chrystusa. Panie JEZU zmiękcż serce moje twarde, żeby się od żalu rozpuściło, day to, żeby oczy moje hojne łzy wylewały, żem Cię niekochała, alem Cię raczy wzgardzała, y obrażała: zmiłuy się nademną, a podług wielkiego, a niewymownego miłosierdzia Twego, racz mi być miłościw. Amen.

N A B O Z E N S T W O W T O R K O W E

Przy Mszy Świętej. Bractwa ANNY Świętej służące.

Modlitwa Pierwsza.

Pozdrawiam

Pozdrawiam Cię, Panie JEZU Chryste, Synu Dawidow, Krolu, y BO-
ZE nasz prawdziwy, za nas na Krzyżu ofiarowany: wszelkie stworze-
nie chwali Ciebie, y wszelkim sposobem błogosławi Imię Twoje. Ja też
przyklekam na kolana, do Ciebie Pana Zbawiciela mego. Niechże dziś
nademną odpocznie błogosławieństwo BOGA Ojca, † y Syna, † y Du-
cha S. † BOGA w Trojcy Jedynego, nigdy nierozdzielonego. Niechże
będzie ku strzy dusze mojej, błogosławieństwo, y zasługa Wcielenia,
Narodzenia, Obrzezania, Męki, y Zmartwychwstania Ciebie Pana mego,
y niech na † mnie odpocznie dary Ducha Przenajświętszego, błogosła-
wienie † śmierci, y zwycięstwa Krzyża Twego niech nie odstępnie o-
demnie: Przyczyna Niepokalaney y Nays: Panny MARYI Matki Twojej.
Opieka Błogosławioney Anny, Patronki mojej, y straż wszystkich Anio-
łów, zastępow Niebieskich, niech mi dziś będą ku wspomózeniu. O Oy-
cze wszelakiego miłosierdzia, y wszelkiey pociechy, któryś mię stworzył
na wyobrażenie Twoje, y Naydroższą Krwią Twoją odkupiłeś mię: Tu
ja Ciebie, na kolana przypadając, na tym miejscu, y wszędzie chwale,
y na wieki błogosławię Imię Twoje. Amen.

*Tu zmowisz pięć Pacierzy, klęcząc przed Nays: SAKRAMENTEM, za
które, temu Bractwu odpusty Rzymskie są nadane.*

G O D Z I N K I K R O T K I E. O S W I Ę T E J A N N I E.

ZDrowaś Panno MARYA, łaskiś pełna, Pan z Tobą, łaska Twoja niech
będzie ze mną: Błogosławionaś Ty między niewiastami, y Błogosła-
wieni Joachim y Anna Rodzice Twoi, z których, bez grzechu pierworod-
nego, wyszło Święte Ciało Twoje, z którego się narodził Błogosła-
wiony Ojciec Żywota Twego, JEZUS Chrystus. Święta MARYA Matko
Boża, modl się za nami grzesznymi teraz, y w godzinę śmierci naszej. A.

N A J U T R Z N I A.

Panie otwórz wargi moje, A usta moje będą wielbić chwałę Twoją.
BOZE na wspomózenie moje weyrzyj, Panie ku ratunkowi memu po-
spiesz się. Chwała Ojcu, y Synowi, y Duchowi S. Jak była na po-
czątku, teraz, y zawsze, y na wieki wieków. Amen.

H Y M N

Z Drowaś ANNO Jezusowej	Matko Matki Chrystusowej;
Ciebie grzeszni pozdrawiamy,	Bo przez Cię zbawienie mamy.
Witaj płodem obdarzona,	Babko Boska poświęcona.
Ty Boską Oblubienicą,	Włzego dobrego studnicą:

Jako

Jako z słońcem dzień powstaie, Tak Niebieskie, ziemskie kraie.

Corkąs Twoją oświeciła, Ktorąs na świat urodziła.

W. MARYA Matko, niech Twą pomoc czują,

R. Ktorzy ANNE Matkę Twą przystoynie szannią.

M O D L I T W A.

BOZE, któryś Błogosławioney Annie, łaskę uczynić raczył; że Przenaychwalenieyszą Pannę MARYĄ Matkę Twoią, w swoim żywocie zasłużyła nosić. Day nam, prosimy Cię, za przyczyną iey, y naimilszey Corki Matki Twoiey, obfitość zmiłowania Twego, y przez ich przyczynę świętą, zachoway nas od wszelkiego dusznego, y cieleśnego niebezpieczeństwa ninieyszego, a przywiedź nas, do chwały Królestwa Niebieskiego, który z Bogiem Oycem, y z Duchem Świętym żyjesz, y krolujesz na wieki. Amen.

W. Święta ANNO, z Corką Twą, racz nas błogosławić.

R. A my zawsze pamiętkę Twoię będziem sławić.

N A P R Y M E.

Zdrowaś Panno MARYA. &c. Jako wyżej.

BOZE na wspomóżenie &c. Jako wyżej.

H Y M N.

Witay Anno naygodnieysza, Z Matek Świętych nayślawnieysza.
Corkąs Twoją iest wstawiona, Pod Niebiosąs wywyższona.

Twemi, proszę, modlitwami, Wstaw się u BOGA, za nami.

Uproś grzechow odpuszczenie, W chwale wieczney odpocznienie.

W. Święta ANNO, prosimy Cię, tak we dnie, iako y w nocy.

R. W naszych wszystkich uciskach, doday nam pomocy.

M O D L I T W A.

BOZE, któryś Annę Świętą długo nie płodują, chwalebnym Płodem, ludzkiemu narodowi zbawiennym, obdarzyć raczył, day, prosimy; abysmy wszyscy, którzy Oycy y Matkę, y Corkę ich na ziemi czcimy, z ich obecności y obrony, przy śmierci byli ucieszeni. Przez Pana naszego. Amen.

N A T E R C Y A.

Zdrowaś Panno MARYA &c. Jako wyżej.

BOZE na wspomóżenie moje weyrzyj, &c. Jako wyżej.

H Y M N.

Jesteś sławną Anno Święta, Płodem Twoim wszędzie wzięta.

Przez Anioła zwiastowanym, A od BOGA mianowanym.

Zrodziłaś nam Corkę taką, Ktora ma godność wszelaką;

Mm

BOG

283
Bo jest Oycę Matką swego
Nasze proźby wysłuchajcie,
Niechay smutki ustępują,

Stworce BOGA prawdziwego.
Ratować nie zaniechajcie.
A radości następują.

W. Święta ANNO przyczyni się za nami grzesznymi.

R. Abyśmy byli od grzechów wolni.

M O D L I T W A.

BOŻE, któryś Błogosławioną ANNĘ za Matkę, Rodzicielce Syna Two-
go, obrać raczył, spraw, prosimy; żebyśmy przez zasługi iey, Nie-
bieskiego Królestwa dostąpili; który żyjesz, y krolujesz na wieki. A.

W. Święta Anno, z Córką Twą, racz nam błogosławić.

R. A my zawsze Imiona wasze będziemy sławić.

N A S E X T E.

Zdrowaś Panno MARYA &c. Jako wyżej.

BOŻE na wspomóżenie moje weyrzyj, &c. Jako wyżej.

H Y M N.

Pozdrawiamy Świętą ANNĘ, Bo Niebieską, przez nie, Mannę
Ciało Pańskie, wszyscy mamy, Y z weselem zażywamy.

Joachimie, ANNO, Święci, Sprawcie, niechay w Niebo wzięci,

Córkę waszą oglądamy, Y z radością przywitamy.

W. Jezulowi pokrewni modlcie się za nami.

R. Niech obaczem Twarz iego w Niebie z Aniołami.

M O D L I T W A.

BOŻE, któryś Błogosławionę Annę, tak wielką łaskę dać raczył, aby
Przenaychwałebniejszą Pannę MARYA, w swym żywocie nosić godna
była, day nam, prosimy Cię, za przyczyną iey, y najmilszey Córki a
Matki Twoiey, obfitość zmiłowania Twego, abyś, przez ich święte przy-
czynienie, obronił nas od wszelkiego dusznego, y cieleśnego, niebezpie-
czeństwa, a przywiódł nas, do radości Niebieskich, który z Bogiem Oy-
cem, y z Duchem S. żyjesz, y krolujesz na wieki. Amen.

W. Święta ANNO, z MARYĄ, racz nas błogosławić.

R. A my zawsze pamiątkę waszą będziemy sławić.

N A N O N E.

Zdrowaś Panno MARYA &c. Jako wyżej.

BOŻE na wspomóżenie moje weyrzyj, &c. Jako wyżej.

H Y M N.

Witay ANNO nacyudniejsza, Y nad gwiazdy przesliczniejsza.

Drzewem życia ozdobiona, Ztąd pięknocią napętniona.

Ciebie Pan BOG umiłował, Za Babkę Cię nagotował.

Swemu

Swemu Synowi miłemu, Z BOGA, BOGU prawdziwemu.

W. Z Smutkiem, do Ciebie, Joachimie wołamy.

R. Święta ANNO, od Ciebie, pomocy żądamy.

M O D L I T W A.

BOZE, któryś Świętą Annę, kochancy Matki Twojej Rodzicielkę, y Joachyma S. do weseła żywota Niebieskiego przenieść raczył; uczyni to, prosimy Cię, przez zasługi tych, z których Krwie, dla zbawienia świata, naturę ludzką raczyłeś przyjąć, żebyśmy do wiecznego błogosławieństwa przyść mogli. Ktory z Oycem, y z Duchem Świętym żyjesz, y królujesz na wieki. Amen.

W. Święta ANNO, z MARYĄ, racz nas błogosławić.

R. A my zawsze Imiona wasze będziemy sławić.

N A N I E S Z P O R.

Zdrowas Panno MARYA, Gc. Jako wyżej.

BOZE na wspomnienie moje weyrzyi, Gc. Jako wyżej.

H Y M N.

POchodnio święta, Niebieska iakości, Chwałyś jest godna po wszystkie Szczęśliwaś Anno z Joachymem twoim, Patronem moim. (wieczności Wyście zrodzili Matkę Jezusową, Jey Owoc Święty, winę Adamową, Krwią swoją omył, gdy nas wiecznie zbawił, Z piekła wybawił. O Paro Święta! modlcie się za nami, Abyśmy byli w Niebie mieszkańcami Byśmy widzieli JEZUSA naszego, Wnuka waszego.

W. MARYA Matko Boża, niech Twą pomoc czuia.

R. Ktorzy ANNE Matkę Twą przystoynie szanują.

M O D L I T W A.

PAnie JEZU Chryste, Synu BOGA żywego, który nie chcesz śmierci grzesznic, ale raczyś woliś, aby się nawrocili, y żyła, Ciebie pokornie prosimy, żebyś nam grzesznym nędznicom, dla zbytich grzechów naszych, zginąć nie dopuścił, gdyż jesteśmy stworzeniem Twoim. Wspomniy na okup swoy drogi, y na twe stworzenie, a racz od nas oddać potępienie zasłużone: Usłysz proźby Matki Twę Panny, y Świętey Anny, ktore do Ciebie czynią za wszystko Chrześcianstwo. Day nam czas, na świecie pokuty y polepszenia, y przywiedź nas, do szczęśliwey godziny skonania, a potym do wiecznego zbawienia. Amen.

W. Święta ANNO, z MARYĄ, racz nas błogosławić.

R. A my wasze Imiona będziemy zawsze sławić.

N A K O M P L E T E.

Zdrowas Panno MARYA, Gc. Jako wyżej.

Nawróć nas, Boże Zbawicielu nasz, A odwróć gniew Twój od nas.

Boże na wspomnienie moje weyrzyj, Panie kuratunkowi: *Jako wyżey.*
Chwała Ojcu, y Synowi, y Duchowi S. Jak była na początku, &c.

H Y M N.

ZDrowaś bądź Anno, od Boga wstawiona, Przez Imię Twoje wielceś u-
Imieniem twoim łaskę znamienujesz, W ktorey panujesz. (szlachciona
Witay gałązko rodzaju Jessego, Twey Córki kwiatek zapachu wdzię-
Ty jesteś Matką Niebieskiej Krolowy, Pani światowej. (cznego;
Zaleć nas w łaskę Panu, y Krolowi, Także Maryi, Twemu owocowi.
Wszystcy, nas grzesznych ratujcie łaskawie, We wszystkiej sprawie.

W. Święta ANNO z Joachimem, modlcie się za nami.

R. Byśmy widzieli BOGA wespół z wami.

M O D L I T W A.

BOŻE, któryś Ojca y Matkę czcic przykazał, y prawa tego, ktoreś sam
ustawił, nigdy nie przestąpił: uczciy Błogosławioną Annę, Joachima
Świętego, także Matkę Twoję naydosłowniejszą MARYĄ; przez nich,
wysłuchay proźby nasze, ktore ku uszanowaniu nayszczęśliwszego Po-
kolenia Twego, do Ciebie wnosimy; spraw, żebyśmy za ich przyczyną
y modlitwami, z naszych nieprawości prędko powstali, y łaską Twoją
usprawiedliwieni, roskoszy Niebieskich zażywać mogli, racz nam to dać,
ktory z Ojcem, y z Duchem S. żyjesz, y krolujesz na wieki. Amen.

S A L V E o Świętej A N N I E.

Zawitay Przenayświętsza Matko ANNO, ze wszystkim Zbawiciela na-
szego Pokoleniem: wszystkich smutnych łaskawa Pocięzycielko, bądź
pozdrawiona: do Ciebie wołamy, nadzieję zbawienia szukający. A prze-
toż, naypobożniejsza Pani, Twoję naykochańszą Córkę, BOGARodzącę
MARYĄ, w naszych potrzebach, uczyni nam łaskawą, y ubłagay. O łas-
kawą, o pobożną, o Nayś; ANNO samotrzecia wspomóż nas!

W. ANNO Święta wspomóż nas, y modl się za nami grzesznymi.

R. Chrystusowych obietnic niech będziemy godnymi.

M O D L I T W A.

BOŻE, któryś Świętym Joachimowi y Annie, łaskę tę darować raczył;
aby Jednorodzonego Syna Twego Matki, Rodzicami zostali, pozwól
nam, to, łaskawie, abyśmy, którzy ich wzmiankę czynimy, ich obroną
byli wspomóczeni. Przez tegoż Pana naszego JEZUSA Chrystusa Syna
Twego, ktory z Tobą żyje, y kroluje w jedności Ducha Świę. BOG
przez wszystkie wieki wieków. Amen.

W. Święta ANNO, z MARYĄ, racz nas błogosławić.

R. A

R. A my wasze Imiona zawsze będziemy sławić.

M O D L I T W A.

Niechajże będzie błogosławione słodkie Imię Pana naszego JEZUSA Chrystusa Syna Bożego, y Niepokalanej Dziewicy MARYI, którą Ty Panie JEZU, z Wielebnych Rodziców Joachima y Anny, cudownie na świat wydał, a potymś z niej, człowieczeństwo nasze, na się, przyjąć raczył: zmiłuy się nad wszystkimi nami, Zbawicielu nasz; przez przyczynę Naysi Matki twej, y Błogosławionych Rodziców Twoich. A.

L I T A N I A

O S. ANNIE, Rodzicielce Przenajświętszej Panny Matki Bożej MARTY.

Kyrie elejson. Chryście elejson. Kyrie elejson.

Panie zmiłuy się: Chryście zmiłuy się: Panie zmiłuy się nad nami.

JEZU wysłuchay nas. JEZU przyjmij modły nasze.

Oycze z Nieba BOZE. Zmiłuy się nad nami.

Synu Odkupicielu świata BOZE. Zmiłuy się nad nami.

Duchu Święty BOZE. Zmiłuy się nad nami.

Święta Trojcy Jedyń BOZE. Zmiłuy się nad nami.

O ANNO Święta, za godną Rodzicielkę, Przenaygodniejszej Pannie, y Matce Bożej MARYI, przedwiecznie w myśli y woli Bożej, naznaczona. Modl się za nami.

O Anno Święta, w twym Rodzie Królewską kwią znacznie uczczona.

O Błogosławiona Niewiasto, szczęśliwie w Mieście Bethleem urodzona.

O pobożna Matrono, pobożnemu, y zacnemu Joachimowi za Małżonkę poślubiona, y oddana.

O uciśnięte duchowne Drzewo, Anno Święta, piękny Owoc rozlicznej pobożności, zebie dające.

O hojna jałmużnico, mądrze y szczodrobliwie majątność swą, na trzy części rozdzieloną, z Joachimem swym szafująca.

O niepodana, za wolą, y tajemną radą Boską, przez lat dwadzieścia, Małżonko, Anno Błogosławiona.

O Pani w smutku cierpliwa, na wielkie cudo, y przykład ludziom, od BOGA zostawiona, y podana.

O gorąca, Bogomodlco, Świętemi modlitwami twemi, niespodziwiany płód y potomstwo, u Pana BOGA sobie jedniująca.

O dziwne, y szczęśliwe drzewo duchowne. Anno Święta, Przenajświętszej Rozgi wypuszczeniem, y MARYI Dziewicy wesółym, y cudownym porodem wielce wstawione, y uciśnione.

O wielce

Modl się za nami.

Modl się za nami.

- O wielce mądra Niewiaśto, wielbny owoc żywota twego, we trzy lata po porodzeniu, na służbę Bożą, y na chwałę jego ofiarująca.
 O Szlachetna Wdowo, po śmierci zezłego w leciech, iedynego Małżonka Twego Joachima, czystość Wdowią nienaruszoną, do skona-nia Twego, w leciech starych chowająca.
 O poważny Ikarbie, Anno Święta, w roli Kościoła Pańskiego poży-tecznie, y sławnie zakopany.
 O kosztowna Perło, drogością, y ceną cnot, y darow rozlicznych, wiele inszych duchownych pereł, Świętych Bożych, przechodząca Anno Wielebna.
 O mężna Niewiaśto, znamienite zwycięstwa, y częste tryumfy, przez wżysłek czas żywota twego, z nieprzyjaciół zbawienia ludzkiego, odnolająca.
 O bogaty duchowny Okręcie, Błogosławiona Anno, a prawie z Nieba samego, y z daru osobliwego Bozego, Duchowny obrok, y żyw-ność w Przenayświętzey Corce Twey przywołący.
 O wiekuista sławo, stanu Małżeńskiego uczciwego, Anno Święta. Przesliczna okrało stanu Wdowiego, bez żadney przygany żyjącego, Anno Święta.
 O znaczna ozdobo, niepokalanego stanu Panieńskiego, Anno Święta.
 O wielce fortunna Duchowna rola, trzydziesty, y sześćdziesiąty, y stokrotny owoc z siebie wydawająca.
 O rokoszny duchowny ogródzie, sławnym owocem Corki Twoicy, Panny Przenays: MARYI, Niebo y ziemię uweselaący, Anno Sw.
 O przeiasna Swieco, wżelkie stany blaskiem cnot twoich okazałych oświecająca, y nauczająca Anno Święta.
 O Niewiaśto Błogosławiona wielkimi przywileymi, y rozliczną łą-ską Bożą, za żywota twego, obdarzona, y ozdobiona.
 O szczęśliwa Matrono, szczęśliwie, y mile w starości Twey, z tym światem rozłączona.
 O wielebna Gospodzie, na rozmaitych miejscach okrągu ziemskiego, od Wnuka Twego Pana JEZUSA Chrystusa, przedziwnemi cudy, y dobrodzieystwy, ludziom oznajmiona, y wstawiona.
 O światu pożyteczna, u Pana BOGA przez święte modlitwy Twe, y drogie zaślugi, pomocniczko Anno Święta. *Modl się za nami.*
 Racz nam byść miłościw Panie JEZU, y odpuść nam. Panie Jezu wyślu-chay nas. Ode wżezgo złego. Wybaw nas Panie.
 Od potępienia wiekuistego. Wybaw nas Panie.

Modl się za nami.

Modl się za nami.

Modl się za nami.

Przez

Przez świętą, y wielce ważną przyczynę Anny Świętey. Wybaw nas P.
Przez nie przepłacone zaślugi, y dziwnie Tobie przyjemne, modlitwy
Naysi: Matki Twę MARYI. Wybaw nas, y ratny Panie.

Przez święte Poczucie, Narodzenie, Mękę, y śmierć Twoją. Wybaw:
My grzeszni wołamy. Wyśłuchay nas Panie.

Abyś nas od wszelkiego niebezpieczeństwa, dusznego y cieleśnego, mi-
łościwie uchować raczył. Wyśłuchay nas Panie.

Abyś nam w Chrześcijańskich, Tobie miłych cnotach, pomnożenie y
wytrwanie dać raczył. Wyśłuchay nas Panie.

Abyś Bractwo Anny Świętey, y inne ktorekolwiek Zgromadzenia, y
Stany Kościelne, w błogosławieństwie, y łasce Twę nieporuszone,
y nie odmiennie chować raczył. Wyśłuchay nas Panie.

O Synu Boży. Racz nas wysłuchać.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata. Panie Jezu racz nam odpuścić

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata. JEZU Chryste racz przyjąć
prośby nasze. Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata. Panie
JEZU racz się zmiłować nad nami.

Chryście usłysz nas. Chryście wysłuchay nas.

Kyrie eleyson: Chryście eleyson. Kyrie eleyson.

Oycze nasz, &c. Zdrowaś MARYA &c.

M O D L I T W A.

WYśłuchay nas, BOZE Zbawicielu nasz, aby iako z Błogosławionej
Anny Świętej, (albo pamiątki) weselamy się, tak i my w chęć uprzej-
me go Nabożeństwa wprawieni byli. Przez Pana naszego Jezusa Chrystu-
sa, który z Ojcem, y z Duchem S. żyje y króluje na wieki. Amen.

A N T Y F O N A.

O Jajna świeco ziemskiej niskości! o szczęśliwe światło Niebieskiej
wysokości! Anno S. wszelkiego uczczenia godna. Tyś jest ona Bło-
gostawiona Niezłasta, Krwią Królewską Rodu uczczona, sławna, rozli-
czna, y okazana cnotą, sławna y po długiej nieplodności, cudownie uro-
dzoną Córka obdarzona, która potym nam Chrystusa Pana urodziła, y
ten nas od naszych grzechów, Krwią swoją omył, a od wszystkich nie-
przyjaciół, śmiercią swoją wyzwodził.

W. Modl się za nami Święta ANNO.

R. Abyśmy się stali godnymi obcięcia Pana Chrystusowych.

M O D L I T W A.

O Panie BOZE, któryś Błogosławioną Annę obrał sobie za Matkę Ro-
dzicielki Twojej, racz nam dać, przez zaślugi Matki y Córki iey,
żębyśmy

żebyśmy Królestwa Niebieskiego, z łaski Twey, dostąpili, który żyjesz, y królujesz na wieki wieków. Amen.

M O D L I T W A.

Jako wiele jest kropli morskich, y piasku ziemskiego, y gwiazd Niebieskich, y Anielskich Duchów, tak wiele razy, bądź pozdrowiona z Synem Twoim, Najczystsza Matko Boża, w wszystkie płodem przechodząca, Pańno MARYA łaski pełna, z którą Pan jest, y któraś jest Błogosławiona między wszystkiemi Niewiastami. Niechże też będą Błogosławieni, wielce Szlachetni Rodzice Twoi, Joachim y Anna, z którychś wyszła bez grzechu y zmazy, o wielce szczęśliwa Panno MARYA! Modlcie się wszyscy za nami grzesznymi, teraz, y czasu śmierci naszej. Amen.

M O D L I T W A.

Bądź pochwalony od wszelkiego stworzenia, Panie JEZU Chryste, dla nieskończoney miłości Twojej, z której, niezliczone poniosły przez puł czwarta lata, dla zbawienia mego, pracę; wycierpiawszy wszystkie (bez grzechu) ludzkie nasze miserie, łaknienie y pragnienie, zimno y upał, ubóstwo y nagość, spracowania y upocenia, potwarzy y żelżywości, prześladowania y urągania, smutki y boleści; uraczywszy niewdzięczny naród, skarbem Niebieskiej nauki, okazawszy niesłychane cuda, y naydoskonalszych cnot przykłady; chcąc na ostatek dokończyć dzieło zbawienia naszego, chciałeś się w ręce nieprzyjaciół podać, niesprawiedliwie bydź potępionym, okrutnie udręczonym, do Krzyża przybitym, nayobelżywszą oraz y nayokrutniejszą śmiercią umrzeć, a siebie samego zupełnie nam na okup, BOGU Oycu na całopalenie ofiarować: przez też miłość, proszę Cię pokornie, abyś mi nędzney grzesznicy dać raczył, grzechów moich odpuszczenie, prawdziwą obyczajów moich poprawę, cnot Twoich naśladowanie, w dobrych uczynkach wytrwanie, koniec doskonały, y szczęśliwe z tym śmiertelnym ciałem rozstanie. Amen.

N A B O Ż N Y S P O S O B

Odprawowania ROZANEGO WIANKA.

Najśłodszego Imienia JEZUS.

P I E R W S Z A C Z Ę Ś C W E S O Ł A.

Tak się ma zaczynać.

Naprzód Piosnkę zacząć na tę notę, tak: O Marya czyśta Dziewica.
JEZU Słodki nasz Zbawicielu, Świata wszego Odkupicielu,
J Przez Matki Twey przyczynę, D y, ktorzy Imie JEZUS znamy.
Niech ie w uciech, y w sercu mamy. Dz ś, y w śmierci godzinę.

Którą

Którą trzykroć odśpiewawszy, ma Kapłan kroiką Exortę uczynić, albo przynajmniej intencją opowiedzieć, na którą mają ofiarować Różaniec S. według instrukcyi, którą na początku Różanego Wianka Najswiętszej Panny MARYI, podałem: a potym, przeżegnawszy się wszyscy Krzyżem Świętym,

W Imię Oycy, † y Syna, † y Ducha † Świętego. † Amen.

Zacząć na przemiany mają.

I. Chor: Oycze nasz, któryś jest &c. II. Chor: Chleba naszego, &c.

I. Chor: Bądź pozdrowiona &c. II. Chor: JEZUS Święta MARYA &c.

Wszyscy razem mówić mają.

Wierzę w BOGA Oycy Wszechmogącego: Stworzyciela Nieba y ziemi: y w JEZUSA Chrystusa Syna Jego iedyngo Pana naszego; który się począł z Ducha Świętego, narodził się z MARYI Dziewice. Umęczon pod Pontskim Piłatem, ukrzyżowan, zmarł y pogrzebion: zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał; wstał na Niebiola, siedzi na prawicy BOGA Oycy Wszechmogącego. Ztamtąd ma przyść, sądzić żywych y umarłych. Wierzę w Ducha S. Święty Kościół powzięchny, Świętych społeczność, grzechow odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie, y żywot wieczny. Amen.

Potym Kapłan ma mówić.

(Spiesz.

W. Boże ku wspomózeniu memu weyrzyj, R. Panie ku ratunku memu po-
W. Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi S. R. Jak była na początku, &c.

H Y M N z S. B E R N A R D A.

I. JEZUSA słodkie wspomnienie, Daie sercu pocieszenie,

Chor. Lecz nad miód, y wszystko słodsza, Jego obecność najslodsza.

II. Nic się śpiewać wdzięczniejszy, Nic słyszeć może miłszego,

Chor. Nic w myśl nie wchodzi lepszego, Jak JEZUS, Syn BOGA mego.

I. Nadzieio pokutujących, JEZU ucieczko prosiących.

Chor. Jakoś dobry szukającym, A coż, Ciebie znajdującym?

II. JEZU, serdeczna słodkości, Zródło żywe, dula iakości.

Chor. Przewyższał wszelkie radości. Wszelkie żądze, y litości.

I. Ani język to wyprowadzić, Ni Piśmo może wystawić,

Chor. Ten powie, co mógł spróbować, Co jest JEZUSA mówić.

II. JEZU Krolu dziwney chwały, Y zwycięzco okazały,

Chor. Słodkości nie wymowna, Miłości nienaruszona.

Wszyscy mają mówić.

Zostań, miłskay JEZU, z nami. Świeć nam Twemi promieniami.

Oddaliwszy dusz ciemności, Nie oddalay Twey słodkości.

T A J E M N I C A P I E R W S Z A.

WCIELENIE SYNA BOZEGO.

Na

Przy

Przy której, może rozważyć Kapłan?

I. Ciężkość grzechu, dla którego zgładzenia, BOG Włzechmogący, z niekończoney dobroci swoiey, posłał Jednorodzonego Syna swego na świat. **2.** Wielką godność Człowieka, którego naturę Syn Boży, z naturą swoją Boską w iedności Persony swoiey, złączył. **3.** Jako przy Zwiastowaniu Wcielenia Syna Bożego, Najśłodsze Imię JEZUS, przez Anioła było ogłoszone światu.

Potym Pieśnkę zacząć, na tę notę iako: JESU dulcis memoria.

JEZUS, przedwieczna mądrości, Panie, przedziwney czystości,
Przez Gabryela, ziawiony, Dla nas, stał się BOG wcielony.

Potym mówić na Chory.

I. Chor. Oycze nasz, któryś jest &c. **II. Chor:** Chleba naszego &c.

I. Chor. Bądź pozdrowiona &c. **II. Ch:** JEZUS Święta MARYA &c.

Potym ten wierszyk mówić na Chory, do dziesięci razy.

Jezusie, Synu Dawidow, Zmiłuj się nad nami. *A na końcu.* Chwała Oycu, &c.

Antyfony. Którą mają wyszycy mówić.

Jozefie, Synu Dawidow, nie бой się wziąć sobie MARYA, za Matzonkę; bo co się w niej narodziło, z Ducha Świętego iest: porodzi bowiem Syna, y nazwiesz Imię Jego, JEZUS.

Y. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione. **R.** Teraz y na wieki &c.

Y. Panie wysłuchaj modlitwę moję. **R.** A głos mój niech &c.

M O D L I T W A.

Panie JEZU Chryste, Zbawicielu nasz, któryś nie z potrzeby Twoiey, ale z uzalenia człowieka straconego, w Żywot Panieński zstąpiwszy, naturę ludzką do niewypowiedzianey iedności wiecznie przyjął: prosimy Cię, wstąp w niegodne serca nasze, a złącz ie tak mocno z Tobą, żeby się od Ciebie nigdy nie odłączały. Który żyjesz, y krolujesz z Bogiem Oycem, z Duchem Świętym na wieki wieków. Amen.

D R U G A T A J E M N I C A.

NAWIEDZENIE S. ELZBIETY.

Przy której, Kapłan ma przeżyc.

I. Jako Pan JEZUS, przy nawiedzeniu Panny Błogosławioney, w domu Elżbiety S. nawiedził Jana Świętego, y iego, w żywocie Matki, od grzechu pierworodnego uwolnił.

2. Jako Jan S. za pozdrowieniem Panny Najświętszey, uznał Pana swego, y w żywocie Matki swoiey, rozradował się na przyście Jego.

3. Jako Pan JEZUS, ieszcze w żywocie Matki swoiey, zamknięty, wielkie łaski, y pożytki przyniósł, w dom Elżbiety Świętey.

Potym

Potym zacząć.

JEZUS, Dobro nieskończone, Z Panną czystą, w górną stronę
W Dom Elżbiety, gdy się spieszy, Jana przysięm swoim cieszy.
I Chor. Oycze nasz, któryś jest &c. *II Chor.* Chleba naszego &c.
I Chor. Bądź pozdrowiona &c. *II Chor.* JEZUS Święta MARYA &c.

Potym ten wierszyk dziesięć razy powtórzyć.

Jezusie Synu Dawidow, Zmiłuj &c. Na końcu: Chwała Oycu, &c.

Antyfony. Którą wszyscy mają mówić.

Błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody; albowiem uczynił mi
Pan wielkie rzeczy, ten, który możny jest, y Święte Imię Jego.
W. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione. R. Teraz, y na wieki &c.
W. Panie wysłuchaj modlitwę moję. R. A głos mój niech przyjdzie &c.

M O D L I T W A.

O Dobrotliwy Panie JEZU Chryste, któryś jeszcze w żywocie Matki
swojej zamknięty, mocą Bóstwa swego, zaczął sprawować zbawie-
nie nasze, weyrzyj na nas, w ciemnościach grzechów, zamkniętych, a
przez nieogarnioną moc swoją, iako drugiego Jana, nawiedz nas, oświec,
y wzbudź, abyśmy Cię znali, chwalili, y radowali się zawsze na przysię
Twoje. Który żyjesz, y królujesz na wieki wieków. Amen.

T R Z E C I A T A J E M N I C A.

NARODZENIA SYNA BOZEGO.

Przy której, możemy sobie rozważyć.

1. Jako Pan Chwały Niebieskiej, nieogarniony w Majestacie swoim,
narodził się w ubogiej stajni, między bydłami.
2. Ogłoszenie Narodzenia Pańskiego Pasterzom, y trzem Królom.
3. Jako dnia osmego, po narodzeniu, Zbawiciel nasz przy obrzezaniu
swoim w Kościele, Krew swoją Przenajświętszą wylał.

Potym zacząć.

JEZUS słodki, BOG wcielony, Z czystej Panny narodzony.
Zaczyna krwawe ofiary, Zbawienia naszego dary.
I Chor. Oycze nasz, któryś jest &c. *II Chor.* Chleba naszego &c.
I Chor. Bądź pozdrowiona &c. *II Chor.* JEZUS Święta MARYA &c.

Potym ten wierszyk dziesięć razy powtórzyć.

JEZUSIE Synu Dawidow, Zmiłuj się nad nami. Na końcu: Chwała Oycu:

Antyfony. Którą wszyscy mają mówić.

GDy się spełniło dni ośm [po narodzeniu] iżby obrzezano Dzieciątko,
nazwane jest Imię jego JEZUS.

W. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione. R. Teraz y na wieki &c.

Nnz

W. Pa.

W. Panie wysłuchaj modlitwę moję. R. A głos mój niech do Ciebie &c.

M O D L I T W A.

Naytąskawszy Panie JEZU Chryste, któryś dla nas grzesznych, w podłej tajni, między bydłętami, narodzony, ołmega dnia, przy obrzezaniu, Krew swoją wylać raczył, prosimy Cię, omyj serca nasze, tą Krwią Przenaydroższą, y oczyść od wszelkich grzechow, abyśmy tu mogli Tobie czystym sercem służyć, y Przenayświętłże Imie Twoje wielbić. Który żyjesz y krolujesz na wieki. Amen.

T A J E M N I C A C Z W A R T A.

OFIAROWANIE PANA JEZUSA.

Przy której, możemy sobie przypomnieć.

1. Jako Pan JEZUS, przez Ręce Panny Błogosławionej, Matki swojej, chciał być oddany, y ofiarowany BOGU Oycu, w Kościele jerozolimskim. 2. Niewymowną pociechę Symeona Proroka, który oglądałszy Pana JEZUSA, y uznawszy Zbawiciela świata, wziął go, y pisał na rękach swoich. 3. Pokorę Pana JEZUSA, który lubo prawem Moyżeszowym nie był obowiązany, iednak prawo zachował, odkupując siebie samego.

Potym mówić.

JEZUS, czystych serc wesele, Stał się ofiarą w Kościele.

Matce o nim prorokuje Symeon, gdy go pisałnie.

I. Chor. Oycze nasz, któryś jest &c. II. Chor. Chleba naszego &c.

I. Chor. Bądź pozdrowiona &c. II. Chor. JEZUS Święta MARYA &c.

Wieszłyk ten dzieścić razy powtórzyć.

JEZUSIE Synu Dawidow, Zmiłuy się nad nami. *Nakońcu: Chwała Oycu, Aniyfona. Którą wszyscy mają mówić.*

A Gdy Rodzicy wnosili Dzieciątko, Pana JEZUSA, do Kościoła, aby za nie, uczynili wedle zwyczaju Zakonnego, Symeon też wziął ie, na ręce swoje, y błogosławił Pana.

W. Niech będzie Imie Pańskie błogosławione. R. Teraz y na wieki &c.

W. Panie wysłuchaj modlitwę moję. R. A głos mój &c.

M O D L I T W A.

Naytąskawszy Panie JEZU Chryste, któryś, dla nas, śmierci wieczney godnych, chciał być BOGU OYCU Twoiemu, za wdzięczną, y żywą ofiarę, sławiony; racz też serca nasze tak oczyścić, y przygotować, aby Tobie Panu y BOGU naszemu, ofiarą miłą, y przyjemną, być mogły. Który żyjesz y krolujesz na wieki. Amen.

PIĄTA

P I A T A T A J E N I C A.
ZNALEZIENIE PANA JEZUSA W KOŚCIELE.

Przy której, rozmyślać.

I. Cudowną sprawę Pana Chrystusa, który chciał woli BOGA Ojca dosyć uczynić, dopuścić, że go Matka swoja, Panna Błogosławiona straciła, y po trzech dniach, szukając go, w Kościele z radością znalazła. **2.** Przedwieczną mądrość, y naukę Pana JEZUSA we dwunastym roku, którą uważając Faryzeuszowie, y Doktorowie Żydowscy, wielce się zdumiewali. **3.** Pośluszeństwo, y pokorę głęboką Pana JEZUSA, który na jedno skinienie Panny Przenajświętłzey, y Jozefa Świętego, poszedł ochotnie z nimi, do Nazarethu.

Potym zacząć.

JEZUS, między Doktorami, Słodkimi gdy ich ustami
Uczy, przez trzy dni zgubiony, Z radością jest znaleziony.

Po której, mówić.

I. Chor. Oycze nasz, któryś jest &c. *II. Chor.* Chleba naszego &c.

I. Chor. Bądź pozdrowiona &c. *II. Chor.* JEZUS Święta MARYA &c.

Potym Wierszyk dziesięć razy.

JEZUSIE Synu Dawidow. Zmiłuy &c. Na końcu: Chwała Ojcu &c.

Antyfony. Którą wszyscy mają mówić.

Pośzedł Pan JEZUS z Panną MARYĄ, y Jozefem, do Nazareth, a był im pośluszny, y pomnażał się mądrością, wzrostem, łaską, u BOGA, y u ludzi.

W. Niech będzie Imie Pańskie błogosławione. R. Teraz y na wieki &c.

W. Panie wysłuchay modlitwę moję R. A głos moy &c.

M O D L I T W A.

Naymędrszy Panie JEZU Chryste, któryś w Jeruzalem pozostawszy, dopuścić, aby Cię Matka najmiłsza Twoja, przez trzy dni, tęskliwie szukała, y z wielką radością, w Kościele między Doktorami, uczącego znalazła, prosimy pokornie, niech my Ciebie, przez grzechy, nie utracamy, a ieślibyśmy kiedy utracili, day nam się prędko, przez skruchę, y prawdziwą pokutę, naleść. Który żyjesz y królujesz &c.

Przy dokończeniu tej pierwszej części, mają wszyscy mówić tę Antyfonę.

Chwalcie Imie Iego, bo jest wdzięczny Pan, na wieki, miłosierdzie Iego, y aż do rodzaju, y w rodzaj, prawda Iego.

Kapłan ma mówić.

W. Niech ufaia w Tobie, którzy znaią Imie Twoie.

R. Albowiem nie opuszczasz szukających Ciebie, Panie.

W. Panie

W. Panie racz wysłuchać modlitwę moję.

R. A głos mój niech przyjdzie do Ciebie.

M O D L I T W A.

Świętego Imienia Twego, Panie JEZU Chryste, bój się po prostu y¹ mi-
łość, niech mamy wiekuiłą. Ponieważ, Twoim rozporządzeniem, nie
opuszczałeś tych, których w nieodmiennym ukochaniu Twoim posłana-
wiał. Który żyjesz y krolujesz na wieki wieków. Amen.

Wszyscy razem mówią.

Wierzę w BOGA Oycę Wszechmogącego, aż do końca.

Jeżeli tu skończyć mają? Litanią o Najśłodszym Imieniu Pana JEZUSA, y
z Modlitwami, znajdy wyżej, Na Karcie 161.

DRUGA CZĘŚĆ ZAŁOSNA. ROZANCA ŚWIĘTEGO.

O Najśłodszym Imieniu JEZUS.

Tak się ma zaczynać, y pierwszy.

To jest: odśpiewawszy Prośbę po trzykroć. JEZU słodki nasz Zbawicielu &c.

Polym przeżegnać się Krzyżem Świętym, a na Chory zacząć.

I. Chor. Oycze nasz, ktorś jest &c. II. Chor. Chleba naszego &c.

I. Chor. Bądź pozdrowiona &c. II. Chor. JEZUS Święta MARYA &c.

Wierzę w BOGA Oycę &c. *Mają wszyscy razem mówić.*

W. BOZE ku wspomnieniu memu weyży. R. Panie ku ratunkowi memu
pospiesz. W. Chwała Oycu, &c. R. Jak była na początku, &c.

H Y M N z S. B E R N A R D A.

I. JEZUSOWA miłość słodka, Wdzięczna, trwała, a nie-krotka,
Chor. Jest wdzięczniejsza tysiąc razy, Niżli język czyi wyrazi.

II. Męka Jego pokazanie, Toć wylana Krew probnie.

Chor. Przez co, nam jest odkupienie, Y BOG daie swe widzenie.

I. JEZUSA wżylecy poznamy, Miłości jego żądamy.

Chor. JEZUSA chciwie szukamy, Y szukać go nie ustamy.

II. Miłującego miłujemy, Miłość miłością wetujemy.

Chor. Za tą wonnością biegamy, A chęć, chęcią oddawamy.

I. JEZU, sprawco łaskowości, Wszelkiey nadziei radości,

Chor. Zródło łaski, y pociechy, Prawdziwe serca uciechy.

II. JEZU dobry, niech uczuę, Jak Twą miłość ofiaruję,

Chor. Day mi kiedy w obecności, Zażyć chwały Twej radości.

W S Z Y S C Y.

Zostań, mietzkay JEZU z nami, Świeć nam Twemi promieniami :

Oddaliwszy dusz ciemności, Nie oddalay Twej słodkości.

P I E R W S Z A T A J E M N I C A
POIMANIE PANA JEZUSA w OGROJCU.

Przy której, Kapłan może przystąpić.

1. Niewdzięczność Judasza zdrajcę, który, uwiedziony chciwością pie-
niędzy, Para y Mistrza swego, w okrutne ręce żydowskie wydał.
2. Niewypowiedziany żal JEZUSA Pana, gdy się widział od miłych,
y kochanych Uczniów swoich opuszczanego.
3. Łaskawość Pana Zbawiciela, który, jako Twarz swoją Przenayświętę
do pocałowania Judaszowi, tak samego siebie, w ręce nieprzyjaciół
swoich, dobrowolnie do poimania, y skrupowania, podał.

Pojm zacząć.

JEZUS, krwawym potem zlany, Od zdrajcę, na śmierć wydany,
BOG związany od stworzenia, Srogię cierpi obelżenia.

Po której, mówić na Chory.

- I. Chor.* Oycze nasz, któryś jest &c. *II. Chor.* Chleba naszego &c.
I. Chor. Bądź pozdrowiona &c. *II. Chor.* JEZUS Święta MARYA &c.

Ten Wierszyk dziesięć razy powtórzyć.

JEZUSIE Nazarański, Krolu żydowski, Zmiłuj się nad nami. *Na koniec:*
Chwała Oycu, &c.

Antyfony. Którą wszyscy mają mówić.

Z Drayca Judasz, dał żydom ten znak, mówiąc: kogo ja pocałuję, ten
jest, imaycie go.

- V.* Niech będzie Imię Pańskie błogosławione. *R.* Teraz, y na wieki &c.
V. Panie wysłuchaj modlitwę moję. *R.* A głos mój &c.

M O D L I T W A.

O Nayniewinnieyszy Panie JEZU Chryście, któryś, przez pocałowanie
Judasza, zdrażliwie na śmierć był wydany, y od naymilszych Uczniów
Twoich opuszczony: nie opuszczay nas słodki Panie, y w ręce nieprzy-
jaciół naszych, y tych, którzy czuwają na zgubę duszy naszej, nie po-
daway. Który żyjesz y krolujesz na wieki wieków. Amen.

D R U G A T A J E M N I C A.

BICZOWANIE PANA JEZUSA u SŁUPA.

Przy której, może Kapłan rozważać.

1. Wielką pokorę Zbawiciela naszego, który będąc Sędzią najwyższym,
podał się dobrowolnie pod sąd Piłata, y Sędziów złośliwych ży-
dowskich. 2. Jako Pan nasz różnemi zelżywościami skontemptowany:
na koniec, fromotnie obnażony, u słupa był srogo biczowany. 3. Ci-
chość niewymowną Pana naszego, który przy tak srogim okrucieństwie
żydow-

żydowski, nie otworzył uń swoich Przenajświętszych, na obronę niewinności swojej.

Po tym zacząć.

JEZUS, z Szat swych obnażony, Gdy był u słupa sieczony,
Ciało szarpia, rwa sztukami, Krew się leje strumieniami.

Po której mówić.

I. Chor. Oycze nasz, któryś jest &c. II. Chor. Chleba naszego &c.

I. Chor. Bądź pozdrowiona &c. II. Chor. JEZUS Święta MARYA &c.

Po tym ten Wierszyk dziesięć razy mówić.

JEZUSIE Nazarański, Krolu żydowski, &c. Na koncu: Chwała Ojcu &c.

Amysena. Którą wszyscy mają mówić.

Gdy tłuszcza żydowska następowała na Pilata, tedy Pilat wziął Pana JEZUSA, y ubiczował go.

Y. Niech będzie Imie Pańskie błogosławione. R. Teraz y na wieki &c.

Y. Panie wysłuchaj modlitwę moję. R. A głos moy &c.

M O D L I T W A.

JEZU nacyierpliwszy, któryś, dla zbawienia naszego, od synów zatracenia, iako niewinny Baranek był związany, nasmiwany, upoliczkowany, a na ostatek, u słupa sromotnie, y nie miłosierdzie ubiczowany, y skatowany; racz nam odpuścić grzechy, y zmiłować się nad nami. Który żyjesz, y królujesz z Bogiem Ojcem, w jedności Ducha Świętego, na wieki wieków. Amen.

T R Z E C I A T A J E M N I C A.

KORONOWANIE PANA JEZUSA Koroną Cierniową.

Przy której, trzeba uważać.

1. Wielką wzgardę Pana Chrystusa, którego, złośliwi żołnierze, zwlokszy z szat własnych Jego, ubrali w podłą szatę szarłatną.
2. Niezmierną boleść Pana Jezusową, na ten czas, gdy na Głowę Jego Przenajświętszą, koronę z ostrego ciernia włożyli, y tak wiele okrutnych ran zadali.
3. Urągania, y pośmiewiska z Pana naszego, którego na wysokim mieyscu posadziwszy, trzonę mu w rękę dawizy, na jedno ukłękając kolano, Krolom go swoim pozdrawiali.

Po tym zacząć.

JEZUS, zływey korony Cierniem, okrutnie zraniony,
Krol nad Krolmi jest wysmiany, W podłą purpurę przybrany.

Po tym zacząć na Chory.

I. Chor. Oycze nasz, któryś jest &c. II. Chor. Chleba naszego &c.

I. Chor.

I. Chor. Bądź pozdrowiona &c.

II. Chor. JEZUS Święta MARYA &c.

Ten Wierszyk dziesięć razy mówić.

JEZUSIE Nazareński, Krolu żydowski, Zmiłuy &c. na końcu Chwała &c.

Antyfony. Którą wszyscy mają mówić.

WYszedł tedy Pan JEZUS, od Piłata, niosąc na Głowie swojej, cier-
niową koronę, a szarłatną szatę na sobie.

W. Niech będzie Imie Pańskie błogosławione. R. Teraz, y na wieki &c.

W. Panie wysłuchay modlitwę moję. R. A głos moy &c.

M O D L I T W A.

JEZU nayspokorniejszy, Krolu wszystkich Krolow, któryś na większą
wzgardę, miało szaty, y łaski Krolewskiej, w suknię szarłatną oble-
czony, w rękę, trzecinę trzymał, a miało drogiej korony, ostrą ciernio-
wą koronę na Głowie nosił, odpuść nam grzechy, y zmiłuy się nad na-
mi. Który żyjesz, y krolujesz z Bogiem Oycem, w jedności Ducha S.
na wieki wiekow. Amen.

C Z W A R T A T A J E M N I C A.

NIESIENIE KRZYŻA PANA JEZUSA na Górę Kalwaryą.

Przy której, Kapłan ma przelożyć.

1. Niewdzięczność tłuszczy żydowskiej, która nie pamiętając, na do-
brodzieystwa Pana Chrystusa, nad choremi, ułomnemi pokazane,
koniecznie, na śmierć Jego, instygowała.
2. Nieprawidłowy dekret Piłata, który przyznawszy niewinność Chry-
stusa Pana, dla bojaźni ziemskich utracenia ławorow, na śmierć, nie-
winnego potępił, a Barabba za wypuścił.
3. Jako naród żydowski, nad zemdlonym Panem, żadney nie mając li-
tości, ciężkim drzewem obciążonego, już nie prowadzili, ale często
upadającego, prawie wlekli na górę Kalwaryą.

Potym zacząć.

JEZUS, Baranek prawdziwy, Przez dekret niesprawiedliwy,
Idzie na śmierć osądzony, Niosąc Krzyż, pada zemdlony.

Potym mówić na Chory.

I. Chor. Oycze nasz, któryś jest &c. II. Chor. Chl-ba naszego &c.

I. Chor. Bądź pozdrowiona &c. II. Ch. JEZUS Święta MARYA &c.

Wierszyk ten dziesięć razy powtorzyć.

JEZUSIE Nazareński, Krolu żydowski, Zmiłuy &c. na końcu Chwała &c.

Antyfony. Którą wszyscy mają mówić.

WYdał tedy Piłat Pana JEZUSA, aby był ukrzyżowany, y wzięli go,
y wprowadzili z Krzyżem, na górę Kalwaryą.

W. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione. R. Teraz, y na wieki &c.

W. Panie wysłuchaj modlitwę moję. R. A głos moy &c.

M O D L I T W A.

NAyskromniejszy Panie JEZU Chryste, któryś za gorszego, niż łotr Barabasz był rozumiany, y nieprawiedliwym dekretem, na śmierć osądzony, a frogami mękami, ranami, y boleściami zemdlony, upadłeś pod ciężarem wielkim, Krzyż sobie na śmierć niosąc. Oduść nam grzechy, y zmiłuj się nad nami. Ktory żyjesz, &c.

P I A T A T A J E M N I C A.

UKRZYŻOWANIE PANA JEZU A.

Przy której, Kapłan rozważyć może.

I. Wielką złość Arcybiskupow, y Książąt żydowskich, którzy na wiek kłózą zelżywość, Chrystusa Pana obnażonego, między dwiema łotrami, na Krzyżu zawiesić rozkazali. **2.** Jako (proszem) bluźnierstw, Pan nasz, tak od niemiłosiernego żołnierstwa, iako też y od potępionych na śmierć, Łotrow, na Krzyżu był naigrawany. **3.** Jako na ostatek, Pan nasz, będąc wielkimi boleściami strapiony, wołając głosem wielkim, Ducha swego Świętego, BOGU Oycu, dla naszego odkupienia, oddał.

Polym zacząć.

JEZUS na Krzyżu rospięty, Podjąwszy ból niepięty,
Gdy umiera śmiercią frogą, Dla nas, kładzie Dufkę drogą.

Po której, zacząć na Chory.

I. Chor. Oycze nasz, któryś jest &c. *II. Chor.* Chleba naszego &c.

I. Chor. Bądź pozdrowiona &c. *II. Chor.* JEZUS Święta MARYA &c.

Wierzyć ten mowie dziesięć razy.

JEZUSIE Nazareński, Krolu żydowski, Zmiłuj &c. na końcu Chwała &c.

Antyfony. Ktorą wszyscy mają mowić.

A Gdy przyszedł z JEZUSEM, na miejsce, które zowią Kalwaryą, tam go ukrzyżowali, y Łotrow dwóch, jednego po prawey, a drugiego, po lewey stronie.

W. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione. R. Teraz y na wieki &c.

W. Panie wysłuchaj modlitwę moję. R. A głos moy &c.

M O D L I T W A.

JEZU najmiłosierniejszy, któryś iako złoczyńca obnażony, między dwiema Łotrami wisiał, smrod, urągania, naśmiewiska, y boleści nieznośne cierpiąc, ośtem y żołącią był poiony, y wielkim głosem zawołałszy, za nas na Krzyżu umarł; raczże się zmiłować nad nami grzesznymi. Ktory żyjesz, y krolujesz na wieki wieków. Amen.

Przy

Przy dokończeniu tej części, mają wszyscy mówić tę Antyfonę.

U Pokorzył samego siebie Pan JEZUS, stawiając się posłusznym; aż do śmierci, a śmierci Krzyżowej, przeto też go BOG wywyższył, y darował mu Imię, które jest nad wszystkie Imiona.

Kapłan mówi.

W. Kłaniamy się Chryste, y błogosławimy Tobie.

R. Albowiem przez Krzyż Twój, odkupiłeś świat.

W. Panie wysłuchaj modlitwę moję. R. A głos mój &c.

M O D L I T W A.

Panie JEZU Chryste, Synu BOGA żywego, połącz Mękę, Krzyż, y śmierć Twoję, między Sądem Twoim, a duszami naszymi, teraz, y w godzinę śmierci naszej. Y racz nam darować łaskę, y miłosierdzie żywym, y umarłym odpoczynek, y odpuszczenie, Kościołowi Twojemu pokoy, y zgodę; a nam grzesznym, żywot, y chwagę wieczną. Który żyjesz y królujesz na wieki wieków. Amen.

A na końcu oraz mają mówić.

Wierzę w BOGA Oycę Wszechmogącego, aż do końca.

Jeżeli tu skończyć mają? Litania o Najśłodszym Imieniu Pana JEZUSA, y z Modlitwami, znajdują wyżej. Na Karcie 161.

T R Z E C I A C Z E S C C H W A L E B N A. **R O Z A N C A S W I Ę T E G O.**

O Najśłodszym Imieniu JEZUS.

Tak się ma zaczynać, jako pierwsza, y druga.

To jest odśpiewawszy Piosnkę po trzykroć. JEZU Słodki nasz Zbawicielu, &c.

Potym przeżegnać się Krzyżem Świętym, a na Chory zacząć.

I Chor. Oycze nasz, któryś jest &c. II. Chor. Chleba naszego &c.

I. Chor. Bądź pozdrowiona &c. II. Chor. JEZUS Święta MARYA &c.

Wierzę w BOGA Oycę, &c. *Mają wszyscy razem mówić.*

W. BOZE ku wspomózeniu memu weyrzyj, R. Panie ku ratunku memu pospiesz. W. Chwała Oycu, &c. R. Jak była na początku, &c.

H Y M N.

*I. JEZU nad Słońce jaśniejszy, Y nad Balsam przyjemniejszy,
Ch r. Słodczy nad wszystkie słodkości, Miłszy nad wszystkie miłości.*

II. Tyś mey duszy jest kochanie, Tyś miłości wykonanie,

Chor. Tyś ma chwała, Tyś me mienie, O JEZU! światło, zbawienie.

I. Z tobą chcę być, gdzie ty będziesz Nigdy JEZU mnie niezbędiesz.

Chor. Kiedyś już wziął serce moje, Weź y mnie, ostatki Twoje.

- II.** JEZU Krolu enoty, chwały, Krolu zwycięstwy wspaniały,
Chor. JEZU wszech odpustów tprawco, Y Niebieskiey chwały dawco.
I. Tyś żrzdło wszelkiey litości, Tyś iasność wieczney światłości,
Chor. Odpadź obłoki ciemności, Day chwałę duszy w iasności.
II. JEZUS w pokoju kroluie, Który nad wszystko celuie,
Chor. Tego pragnie dusza moia, Jego chce zażyć pokoia.
I. JEZUS do Oycy wrocony, Niebieskiey Panem Korony,
Chor. Mnie też serce odbieżyło, Za Jezusem się udało.
II. Idźmy za nim wszyscy z chwałą, Z chęcią, z modłą doskonałą,
Chor. Prosząc, by nas wziął do siebie, Y dał nam żyć z sobą w Niebie. A.

P I E R W S Z A T A Ą E M N I C A.

ZMARTWYCHWSTANIA PANSKIEGO.

Przy kłocy, Kapłan ma rozważać.

- I.** Jako Chrystus Pan, po skonaniu na Krzyżu, mocą Bosstwa swego, wię-
 żnie z Otchłani wywiodł, y śmierć zwyciężywszy, trzeciego dnia,
 od umarłych powstał. **2.** Jako Chrystus Pan, Pannę Błogosławioną, y
 Apostołów Świętych, w ciężkim smutku zostających, y zmartwychwsta-
 nia Jego oczekiwających, niezymownie uweselił. **3.** Jako Pan Chry-
 stus wątpliwe Serca Apostolskiego Zmartwychwstaniu swoim, rożnami z
 Piłma S. dowodami, umocnił, y ugruntował.

Porym Prośbę zacząć, na tę notę, iako JESU dulcis memoria.

- J**EZUS od zmartwych powstawszy, Śmierć y piekło zwoiowawszy,
 Pokazał się pożądanym, Matce, y Uczniom kochanym.

Po kłocy, zacząć na Chory.

- I. Chor.* Oycze nasz, któryś jest &c. *II. Chor.* Chleba naszego &c.
I. Chor. Bądź pozdrowiona &c. *II. Cho.* JEZUS Święta MARYA &c.

Porym ten Wierszyk dzieścić razy powtórzyć.

- J**EZUSIE Synu BOGA żywego, zmiłuj &c. na końcu: Chwała Oycu, &c.

Antyfony. Którę wszyscy mają mówić.

- A**Nioł Pański pokazał się Maryom, mówiąc: JEZUSA Ukrzyżowanego
 szukacie, iuż zmartwych powstał, iako powiedział. Alleluja.

W. Niech będzie Imie Pańskie błogosławione. Alleluja.

R. Teraz, y na wieki wieków. Alleluja.

- W.* Panie wysłuchaj modlitwę moję. *R.* A głos mój &c.

M O D L I T W A.

- B**AĐź pozdrowion Panie JEZU Chryste, żeś mocą Bosstwa swego, wię-
 żnie z Otchłani wywiodł, y śmierć zwyciężywszy, trzeciego dnia, od
 umarłych powstał, racz też wzbudzić od śmierci, y wyprowadzić z wię-
 zienia

zienia grzechowego, dłużej nasze, abyśmy w prawej wolności żyjąc,
Tobie samemu służyli. Który żyjesz, y krolujesz z Bogiem Oycem, y z
Duchem S. na wi ki wiekow. Amen.

D R U G A T A J E M N I C A.
WNIEBOWSIĄPIENIE PANA NASZEGO.

Przy której, możesz sobie punkt jeden z tych rozważać.

1. Jako dobrotliwy Pan JEZUS, wyprawiając się do BOGA Oycy, bło-
gosił Matce swej Pannie Przenajświętszej, y Apostołom SS,
obiecując im swoją łaskę, y opiekę. **2.** Chwałę, y tryumf Chrystusa
Pana, z którym, jako zwycięzca wstępuje do Nieba, prowadząc z sobą,
Wojska niezlężone, Dusz Oycow Świętych z otchłani. **3.** Jako Zba-
wiciel nasz, usiadł na prawicy BOGA Oycy, na którego Imię, wszelkie
kolano Niebieskie, ziemskie, y piekielne padać powinno.

Potym zacząć.

JEZUS w Niebo gdy wstępuje, Łaskę swoim obiecnie,
Przy Boskiej siadłszy prawicy, Tron wieczney chwały dziedziczy.

Po której, mówić na dwa Chory.

I Chor. Oycze nasz, któryś jest &c. *II Chor.* Chleba naszego &c.

I Chor. Bądź pozdrowiona &c. *II Ch.* JEZUS Święta MARYA &c.

Potym ten Wierszyk dziesięć razy mówić.

JEZUSIE Synu BOGA żywego. Zm łuy &c. *na końcu Chwała Oycy, &c.*

Antyfony. Którą wszyscy mają mówić.

A Pan JEZUS potym, iako mówił do nich, wzięty jest do Nieba, y
siedzi na prawicy Bożej. Alleluja.

V. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione. Alleluja.

R. Teraz, y na wi ki wiekow. Alleluja.

V. Panie wysłuchaj modlitwę moję. *R.* A głos mój &c.

M O D L I T W A.

Bądź pochwalony wiecznie, Panie JEZU Chryste, któryś w nieśmiertel-
ność, y chwałę ubrany, wielką mocą, do Nieba wstąpił, y siadł na
prawicy Oycowskię, iako Krol prawdziwy Nieba, y ziemi: prosimy,
pociągnij nas tą mocą Twoją; aby się około omylnych roskoszy świata
tego, nie bawiły serca nasze, ale za Tobą, ustawicznie tęskniąc, przy
Tobie się gorącym rozmyśleniem w Niebie zawsze bawiły. Który ży-
y krolujesz na wi ki wiekow. Amen.

T R Z E C I A T A J E M N I C A.

ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO.

Przy której możemy sobie rozważać.

I. Wielką

1. **W**ielką, y nieodmienną miłość Pana naszego, który odszedłszy do chwały Niebieskiej, nie zapomniał swoich, ale im obiecanego posłał Ducha S. Pocieszyciela. 2. Jako Zbawiciel nasz, przez zesłanego Ducha S. w językach ognistych, oświecił Apostołów Świętych, w nauce swojej umocnił, y na wszelkie przesładowania, mężnemi uczynił. 3. Na koniec, jako przez Ducha Sw. Apostołów Świętych, y Kościoł swój, z nieprzebranej skarbnice Trojcy Przenayś: wielkimi udarował upominkami.

Potym zacząć.

JEZUS Uczniow Serca czyste, Przez łaski z Nieba ogniste,
Darami Ducha Świętego, Napełnił, za przysięciem Jego.

Po której, mówić na dwa Chory.

I. Chor. Oycze nasz, któryś jest &c. *II. Chor.* Chleba naszego &c.
I. Chor. Bądź pozdrowiona &c. *II. Ch.* JEZUS Święta MARYA &c.

Potym ten Wierszyk dziesięć razy powtórzyć.

JEZUSIE Synu BOGA żywego, Zmiłuy &c. *na końcu Chwała Ocy, &c.*

Antyfony. Którą wszyscy mają mówić.

Napełnieni byli wszyscy Duchem Świętym, y poczęli mówić różnemi językami, wielmożne sprawy Boskie. Alleluja.

W. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione. Alleluja.

R. Teraz, y na wieki wieków. Alleluja.

W. Panie wysłuchay modlitwę moję. *R.* A głos moy &c.

M O D L I T W A.

Bądź pozdrowion Panie JEZU Chryste, żeś z Majestatu chwały Twojej, Ducha Świętego Apostołom zesłał, który, y onych, y Kościoł Twój udarował, wielkimi, z nieprzebranej skarbnice, Trojcy Przenayświęt: upominkami; spuść w oziębłe, y ciemne serca nasze, ten ogrzewający, y oświecający ogień Ducha Twego S, żeby nas grzesznych oświecił, y tak rozpalił, abysmy z Tobą, jednym, w nierozzerwanej miłości, Duchem, zawsze byli. Który żyjesz, y krolujesz na wieki wieków. Amen.

C Z W A R T A T A J E M N I C A,

WNIEBOWZIECIA PANNY MARYI.

Przy której, może rozważyć Kapłan.

1. **J**Ako Chrystus Pan, nie chcąc, aby Ciało Matki Jego Przenayświęt: Izey, w ziemię się obrocić miało, Onę z Duszą, y z Ciałem przeniosł przez Anioły, do chwały Niebieskiej.
2. Jako Zbawiciel nasz, niewymownie uwielił Niebo, y wszystkich Dworzan Niebieskich, na ten czas, gdy Matkę swoją Pannę Przenayświętą do Nieba wprowadził.

3. Jako Pan JEZUS Matkę swoją ukochaną uczcił, y uszanował w Niebie, gdy ją na Tronie, po prawicy swojej, położył.

Po tym zacząć.

JEZUS, Matkę swą kochaną, W ozdoby chwały przybraną,
Wziętą w Niebo, przez Anioły, Przeniośł na tryumf wesóły.

Po tym zacząć, na Chory.

I. Chor. Oycze nasz, któryś jest &c. II. Chor. Chleba naszego &c.

I. Chor. Bądź pozdrowiona &c. II. Ch. JEZUS Święta MARYA &c.

Po tym ten Wierszyk dziesięć razy mówić.

JEZUSIE Synu BOGA żywego, Zmiłuj &c. na końcu Chwała Ocy, &c.

Antyfony. Którą wszyscy mają mówić.

Wzięta jest Panna MARYA do Nieba, wesela się Anieli, y wychwalając, błogosławia Pana.

Y. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione. R. Teraz, y na wieki &c.

Y. Panie wysłuchaj modlitwę moję. R. A głos moy &c.

M O D L I T W A.

Bądź pochwalony Panie JEZU Chryste, żeś Najświętszą Matkę Twoją ku chwale Zmartwychwstania wzbudził, y do Królestwa Twego przeniośł; day nam się y tu, y w Niebie, z chwały iey, weselić. Który żyjesz, y krolujesz na wieki wieków. Amen.

P I A T A T A J E M N I C A.

KORONOWANIE PANNY PRZENAYŚWIĘTISZEY.

Przy ktorey, możemy sobie rozpamiętywać.

1. Jako Syn Boży w nadgodę zaśluga, y prac, Panny Błogosławionej, Matki swej, włożył na Głowę iey, z Bogiem Oycem, y z Duchem S. Koronę, z przeświećnych Gwiazd Niebieskich.
2. Niewymowną chwałę Panny Przenayś: kiedy iey Pan JEZUS oddał berko, czyniąc ją Panią, y Krolową Nieba y ziemi.
3. Wielką pociechę naszą, gdy iey, tenże Syn najmilszy, dał w opiekę, y obronę, Kościoł swoj, abyśmy przez nię, uciekając się do iey Syna, wszelkie łaski sobie iednali.

Po tym zacząć.

JEZUS w Niebieskim Syonie, Wieczney chwały inż na Tronie,
Matkę swoją kronnie, Gdzie z nim na wieki krolnie.

Po ktorey, mówić.

I. Chor. Oyczenasz, któryś jest &c. II. Chor. Chleba naszego &c.

I. Chor. Bądź pozdrowiona &c. II. Chor. JEZUS Święta MARYA &c.

Po tym ten Wierszyk dziesięć razy powtorzyć.

JEZUSIE

JEZUSIE Synu BOGA żywego: Zmiłuy &c. na końcu Chwała Oycu, &c.

Antyfona. Którą wszyscy mają mówić.

Ukochał ią Krol, więcey nad wszystkie Niewiały, y włożył na Głowę icy, Koronę Krolestwa swojego.

W. Niech będzie Imie Pańskie błogosławione. R. Teraz, y na wieki &c.

W. Panie wysłuchay modlitwę moję. R. A głos moy &c.

M O D L I T W A.

Panie JEZU Chryste, Krolu wieczney chwały, któryś zaśluga Nayśw: Matki Twoiey, Koronę Krolestwa wiecznego nadgrodził, racz też nas uczestnikami tey korony uczynić, którzyśmy się Tobie, y Matce Twey, na służbę wieczną oddali: z którą niech Ci będzie cześć, y chwała, teraz, y na wieki wieków. Amen.

Na dokonczeniu tey części, mają wszyscy mówić tę Antyfonę.

NA Imie Pana JEZUSA, niech klęka wszelkie kolano, Niebieckie, ziemskie, y piekielne, y wszelki język, niech wyznawa, iż Pan JEZUS Chrystus, iest w chwale BOGA Oycy.

Kapłan ma mówić.

W. Wszystkie narody, którekolwiek stworzył, przyidą, y będą się przed Tobą kłaniały. R. Będą wielbiły Imie Twoje.

W. Panie wysłuchay modlitwę moję. R. A głos moy &c.

M O D L I T W A.

Panie BOZE, któryś naychwałebnieysze Imie JEZUSA Chrystusa Syna Twego, Pana naszego, sprawił wiernym twoim, chucią nayświętstwey przyjemności ukochane, a duchom złośliwym bardzo straszliwe, day nam to z łaski twoiey, aby wszyscy, którzy ie czczą, y wielbią na ziemi, świętego pocieszenia słodkości, w wieku ninieyszym, a w przyszłym, wesela nie ograniczonego błogosławieństwa dostąpić mogli. Przez tegoż JEZUSA Chrystusa Pana naszego. Amen.

Credo: Wierzę w BOGA Oycy Wszechmogącego, &c. Jako na początku przy pierwszej części tegoż Rozżnięcia Świętego.

Mogą też to Credo, Promotorowie mówić, zaraz po modlitwie, ostatniey Tajemnice Rozżńcowey, tak w Rozżńcu Nayświętstwey Panny, iako, Imienia JEZUS, według upodobania, y skrocenia.

G O D Z I N K I
S W I Ę T E G O K R Z Y Ż A.

N A J U T R Z N I A.

W. Przez znak Krzyża S. od nieprzyjaciół naszych R. Wybaw nas Panie.

Ten Wierszyk mawiają zawsze na początku wszystkich Godzin, Krzyża S.

Panie

Panie BOZE otworz wargi moje, A usta moje opowiedzą chwałę Twoją.
BOZE pośpiesz się ku wspomnieniu memu. Panie pokwap się ku ratunku
memu. Chwała Oycu, &c. *Nie mówią Alleluja, ani Chwała Tobie Panie.*

H Y M N.

JEZUS Mądrość, y Prawda Ojca Niebieskiego,
BOG, y Człowiek poiman jest czału iednego.
Od swych Uczniow znaiomych, prędko odbieżany,
Zydom w ręce podany, w Ogroycu związany.

A N T Y F O N A.

O! Chwalebny Krzyżu S., któryś nam nędznym przynioś zbawienie,
iakiemiż Cię chwałami wystawić mam? ponieważś nam Niebieski
żywot zgotował.

W. Chwalemy Cię o! Chryste, y błogosławimy Tobie.

R. Iżes przez Mękę Krzyżową, świat odkupić raczył.

M O D L I T W A.

O Panie JEZU Chryste! Synu BOGA żywego, postaw Mękę, Krzyż, y
y śmierć Twoją, między ładem Twym, y Duszą moją, teraz, y czału
godziny śmierci mojej; a racz mi dać łaskę, y miłosierdzie żywym, y
umarłym odpocznienie, Kościołowi Twojemu pokoy y zgodę, a nam
grzełnym żywot, y wiekuistą chwałę. Który żyjesz, y krolujesz &c.

N A P R Y M Ę.

W. Przez znak Krzyża S. od nieprzyjaciół naszych. R. Wybaw nas! Panie.
BOZE pośpiesz się &c. Chwała Oycu, &c. *Jako na Jutrzn.*

H Y M N.

W Pierwszą jest do Pilata, godzinę wiedziony,
Y od świadkow fałszywych, w wielu oskarżony.
Tam policzkami zbity Pana związanego.
Na Twarz plwano, ślicznego Krola Niebieskiego.

A N T Y F O N A.

O Zwycięstwo Krzyżowe! y przedziwny znaku, domieść nas, w Nie-
bieskim Pałacu, tryumfu.

W. Chwalemy Cię Chryste, &c. R. Iżes przez Mękę &c. *Jako wyżej.*

M O D L I T W A.

O Panie JEZU Chryste! Synu BOGA żywego &c. *Jako wyżej.*

N A T E R C Y A.

W. Przez znak Krzyża S. od nieprzyjaciół naszych. R. Wybaw nas P.

W. BOZE pośpiesz się &c. R. Panie pokwap się &c. *Jako wyżej.*

H Y M N.

UKrzyżu go, o trzeciej godzinie; wołano,
Po zbiciu, z naygrawaniem, w powłokę przybrano.
Głowę Jego, cierniową koroną, zbedziono.
Z Miała go zaś prowadząc, Krzyżem obciążono;

A N T Y F O N A.

Strażney śmierci więzienie popłował, gdy na Krzyżu, Chrystus zwią-
ski grzechów naszych rozerwał.

W. Chwalemy Cię Chryste &c. R. Iżesz przez Mękę &c. Iako wyżey.

M O D L I T W A.

O Panie JEZU Chryste! Synu BOGA żywego &c. Iako wyżey.

N A S E X T E.

W. Przez znak Krzyża S. od nieprzyjaciół naszych R. Wybaw nas Panie.

W. BOZE pospiesz się &c. R. Panie pokwap się &c. Iako wyżey.

H Y M N.

NA Krzyżu, o godzinie szóstej, rozciągnięty,

Miedzy łotry, złośliwie JEZUS policzony.

Zołć z oćtem, pragnącemu w mękach, podawano;

Takci się z Zbawiciela świata, matrzano.

A N T Y F O N A.

Przez Drzewo, niewolnikami się stali, a przez Krzyż Sw. jesteśmy
wyzwoleni: owoc drzewa nas zwiodł, Syn Boży odkupił nas.

W. Chwalemy Cię Chryste, &c. R. Iżesz przez Mękę &c. Iako wyżey.

M O D L I T W A.

O Panie JEZU Chryste! Synu BOGA żywego, &c. Iako wyżey.

N A N O N E.

W. Przez znak Krzyża S. od nieprzyjaciół naszych. R. Wybaw nas P.

W. BOZE pospiesz się &c. R. Panie pokwap się &c. Iako wyżey.

H Y M N.

WCzas dzicwiatey, na Krzyżu, Pan skonał, godziny,
Eli mówiąc, dał Oycu Duszę swą, bez winy.

Zrzodził, w Boku przekłotym, nam się otworzyło,

Ziemia trodze zadrżała, Słońce się zaćmiło.

A N T Y F O N A.

O Wielmożna łaskawość! sprawo! śmierć na ten czas, jest zwoiowa-
na, gdy na drzewie, żywot umarł.

W. Chwalemy Cię Chryste, &c. R. Iżesz przez Mękę &c. Iako wyżey.

M O D L I T W A.

O Panie JEZU Chryste! Synu BOGA żywego &c. Iako wyżey.

N A

N A N I E S Z P O R :

W. Przez znak Krzyża S. &c. R. Wybaw nas Panie. *Iako wyżej.*
H Y M N.

W Niezsporna, Pana z Krzyża, godzinę, złożono,
Moc Boską w niedościgłej tam radzie taiono.

O taką śmierć, nasz drogi żywot przyprowadzono,
Sliczney chwały Koronę na wznak położono.

A N T Y F O N A.

O Błogosławiony Krzyżu Święty! któryś godzin był sam nosić Okup
świata. Słodkie Drzewo, słodkie goździe, niszczące, owoce słodsze,
nad wszystkie drzewa cedrowe: Tyś samo najwyższe, na którym, wi-
ślało zbawienie świata, na którym, Chrystus tryumfował, a śmierć
śmiercią wiecznie poraził.

W. Chwalemy Cię Chryste, &c. R. Iżes przez Mękę &c. *Iako wyżej.*

M O D L I T W A.

O Panie JEZU Chryste! Synu BOGA żywego, &c. *Iako wyżej.*

N A K O M P L E T E.

W. Przez znak Krzyża S. od nieprzyjaciół naszych. R. Wybaw nas P.

W. Nawróć nas Boże Zbawicielu nasz. R. A oddal gniew Twój, od nas.

W. BOŻE racz się skłonić na poratowanie moje.

R. Panie pokwap się na wspomnienie moje. Chwała Ojcu, &c.

H Y M N.

W Czas Kompletny, uczciwy pogrzeb mu sprawiono,
W Ciele Świętym, nadzieję wskrzeszenia wznowiono.

Maści wonne przydano, pilna się spełniła,

Hey! niech wiecznie wspominam śmierć Twą, JEZU miły.

A N T Y F O N A.

Z Baw nas, Zbawicielu świata, któryś nas, przez Krzyż, y Mękę two-
ię, odkupił; wspomóż nas, prosimy Cię, BOŻE nasz.

W. Chwalemy Cię Chryste &c. R. Iżes przez Mękę &c. *Iako wyżej.*

M O D L I T W A.

O Panie JEZU Chryste! Synu BOGA żywego, &c. *Iako wyżej.*

Zalecenie Godzinek.

Godzinki te Kościelne, Tobie oddawamy,

JEZU Panie, y Twoię, w nich, Mękę wznawiamy.

A Ty, coś dla nas, cierpień niezmiernie boleści,

Domieść nas wiekiuistych, po śmierci, radości.

L I T A N I A

O Męce Pana naszego JEZUSA Chrystusa.

Kyrie elejson, Chryście elejson, Kyrie elejson.

Chryście usłysz nas. Chryście wysłuchaj nas.

Oycze z Nieba BOZE.	Zmiłuy się nad nami.	
Synn Odkupicielu świata BOZE.	Zmiłuy się nad nami.	
Duchu Święty BOZE.	Zmiłuy się nad nami.	
Święta Trojco Jedyny BOZE.	Zmiłuy się nad nami.	
JEZU Synu BOGA żywego.	JEZU trzciną uderzony.	
JEZU za trzydzieści srebrnych,	JEZU od żydów na Krzyż żądany.	Zmiłuy się nad nami.
zaprzędany.	JEZU na haniebną śmierć skazany.	
JEZU do nog Uczniów schylony.	JEZU Krzyża ciężarem obciążony.	
JEZU na modlitwie, na Twarz,	JEZU iako Baranek, na zabicie,	
upadający.	prowadzony.	
JEZU krwawym potem oblany.	JEZU z sz t zwlęczony.	
JEZU od Anioła utwierdzony.	JEZU goździami do Krzyża przybity.	
JEZU pocałowaniem od Judasza	JEZU z niebożnemi poczytany.	
wydany.	JEZU od przemieniających zblu	
JEZU od oprawców związany.	żniony.	
JEZU od zwolenników opuszczony	JEZU od żydów wyśmiany.	
JEZU przed Ananiszem, y Kajs-	JEZU od Łotra ukrzywdzony.	
szem stawiony.	JEZU zelżywościami nasycony.	
JEZU od fałszywych świadków	JEZU żołąć y octem, w pragnie	
obżalowany.	niu, napoiony.	
JEZU godnym śmierci osadzony.	JEZU, aż do śmierci Krzyżowej,	
JEZU w Twarz plwany, zaślony	posłuszny.	
na oczach, policzkami ubity.	JEZU włócznią przebodzony.	
JEZU, którego się Piotr zaprzął.	JEZU, z którego Boku, Krew y	
JEZU związany, Piłatowi podany.	woda wypłynęła.	
JEZU od Heroda, y wojska jego	JEZU z Krzyża zdjęty.	
pogardzony y nęgowany.	JEZU w nowym grobie położony	
JEZU w białą szatę przybrany.	JEZU, którego siłą uzdrowie	
JEZU nad Barabaszem pogardzony.	ni jesteśmy.	
JEZU biczami uciwon.	JEZU, dla nas ukrzyżowany, umar	
JEZU dla grzechów naszych ubity.	ły, y pogrzebony.	
JEZU za grzechy naszego poczytany.	Baranku BOŻY, który gładzisz	
JEZU w szatę szarą obleczone.	grzechy świata. Odpuszc nam P.	
JEZU cierniem koronowany.	Baran-	

Baranku BOŻY, &c. *Jako w innych Litaniach.* Oycze nasz, &c.

Y. Y niewodź nas na pokuszenie, R. Ale nas zbaw ode złego.

Y. Wyrwyj od szable, BOŻE, duszę moję. R. Y z łąki pliey, jedynakę moję.

M O D L I T W A.

Racz, prosimy Panie, weyrzeć na ten lud, y czeladkę Twoję, dla korey, chciał Pan nasz IEZUS Chrystus, w ręce złosliwych, być podany; y okrutną śmiercią krzyżową środze udęczony. Który z Tobą żyi, y kroluie w jedności Ducha S, BOG na wieki wiekow. Amen.

M O D L I T W A z S. A U G U S T Y N A.

Narzeka na człowieka, którego BOG dla nieposłuszeństwa, niewysłuchywa.

I. KTo godzien gniewu, iak śmie żądać łaski: kto zasłużył karanie, iak kę płochością, prosi o zalecenie. Sędziego drażni, który nie uczyniwszy dosyć, za występki, nalega, aby mu dano zapłatę: Krolowi uraga winowayca, który na nim, wyciąga kleynot nie zasłużony; y słodki afekt Oycowski, głupi syn, w żołą obraca, który Oyca spotwarzywszy, przed pokutą, wywyższenia dziedzictwa, sobie przywłaszcza. Co wspomnam, moy Oycze, dzieła moie? zasłużyłam śmierć, a prosię o żywot? rozgniewałam Krola mego, którego bez wstydu, na pomoc, wzywam; wzgardziłam Sędziem, u którego, niebacznie szukam ratunku, nie chciałam zuchwała, słuchać Oyca, pod którego wałę się uciekać obronę.

2. Niestetyż, iako próżno przychodzę? Ach! ach! iak nie rychło się spielę? Niestetyż! żem po ranach, rąca, nie chcąc za zdrowia, uchodzić złych razow. Zapomniałam upatrować postrzałow, a teraz się frańię, że śmierć blisko? Ranę zadałam ranom, bom się niebała grzechu przyczynić. Polałam blizny, świeżą krwią, bom stare zbrodnie, nowemi złościami, powtórzyła, y co, Boskie lekarstwo zagoiło, to, moja szalona świerbiaczka rozprosa. Skora na ranach, zrosła, która chorobę pokrywała, od ropy płynącej, zgniła. Albowiem złość powtorzona, miłosierdzie, które był BOG nademną uczynił, wyniszczyła. Wiem, iż napisano: w którąkolwiek godzinę, sprawiedliwy zgrzeszy, wszystkie sprawiedliwość jego, zapomniana będzie. Jeśli sprawiedliwość zapomniana bywa sprawiedliwego upadającego, iako daleko więcęcy pokuta grzesznego, w toż się wracającego? O ile kroc iako pies, wrociłam się do wómitu! iako świnia, do błot!

3. Niepodobna, abym zapomniała, iak wielom ludzi nauczyła grzeszyć, nieumiejętnych, nie chcących złe czynić, namowiła, opierających się przymusiła, chcących, zezwoliła; iak wielom dobrze idących, w siła zaprowadziła, szukających drogi, w doł przywiódła: iak wielom grzechow umyślnie zapomniała, abym ie znówu tym ochotniey popełniała. Lec

Ty,

Ty, sprawiedliwy Sędzio, pieczętniąc grzechy, iako w worku, patrzałeś na wszystkie ścieżki moje, y wszystkie kroki moje policzyłeś, nie mówiłeś, milczałeś, cierpiełeś, biada mnie! teraz mówisz, iako rodząca.

M O D L I T W A z tegoż Świętego.

Przepraszająca BOGA Ojca, Męką Syna Jego.

I. O Wszechmogący BOZE Ojczy Pana mego, racz się nademną zmiłować, ponieważ com droższego, u siebie, znalazła, tom Ci nabożnie ofiarowała: com miłszego miała, tom pokornie stawiała przed Tobą. Nicem sobie nie zostawiła, czego bym przed Twoim Maiestatem, nie położyła. Nie mam już co przydać, bom wszystkie nadzieję, Tobie oddała. O brociłam do Ciebie, Rzecznika mego, najmiłszego Syna Twego, postawiłam przeznaczonego Twego Potomka, między mną, y Tobą, Pośrednika, postawiłam, mówię, Przyczynę, prz. z którego, spodziewam się odpuszczenia: Postawiłam słowy, Słowo, które, iakom powiedziała, dla moich grzechów, na świat jest zesłane: wyliczyłam przed Tobą, Najświętszego Syna Męki, które, za mnie, ucierpiał. Wierzę, iż Bóstwo, od Ciebie posłane, przyjęło moje człowieczeństwo, w którym, za słuszno sobie miało, policzkowania, więzy, uplwania, urągania znosić, nawet Krzyż, goździe, y włócznią podić. To Człowieczeństwo, w niemowlęctwie, płaczem zemdlone, w dzieciństwie pieluszkami ściśnione, w młodzieństwie, pracą rozmaicie utrudzone, postami wysuszone, nieśpaniem stargane, drogami zmordowane, potem ubiczowane, zranione, z zmarłymi pogrzebione, y wnetże, chwałą zmartwychwstania przybrane, BOG wiekuiący, Syn twój, do Niebieskiego wesela, zaprowadził, y na prawicy wysokości Twojej, posadził. Toć przedednanie moje, to ubłaganie Twoje.

2. Tu obacz dobrotliwy Ojczy, iakiegoś zrodził Syna, iakiegoś sługę odkupił. Ty weyrzyi na Stworzyciela, a nie pogardzay stworzeniem. Obłąp weśło Pasterza, a poyrzyi łaskawie, na owcę, którą na ramionach własnych, przyniósł. Ten jest najwierniejszy on Pasterz, który, owcy dawno błakającey się po gorach przykrych, y dolinach głębokich, z wielką, y rozmałą pracą, szukał: który już umierającą, y prawie od długiego błakania, ustawałą znalazłszy, wziął z radością, y dziwną miłością, ku sobie przytuliwszy, z haniebney fromoty, wyniósł, a ścisłkając ją obłapieniem rokosznym, do dziewięcidziesiąt dziewięci, iedną, która była zgineła, na sobie zaniósł.

3. Oto, Panie moy, Krolu, BOZE Wszechmogący, oto, Pasterz dobry, oddać coś mu polecił. Podjął się za Twoim rozkazaniem, zbawić człowieka, oż Ci go oddał, od wszelkiej zmaży wolnego. Oto Syn Twój
nay-

namilszy, poiednał z Tobą, nlepek Twoy, który był od Ciebie daleko odpadł. Oto, trzodę Twoię, Pałterz cichy, tymże napętnia, co był od niey, rozboynik frogi, oderwał. Oddaie Obliczności Twoiey, sługę, którego własnę sumnienie zbiegiem uczyniłeś, aby ten, który przez się zasłużył karanie, przez onego nadgrode, stał się godnym odpuszczenia, y któremu za grzech, zostawało piekło, temu za takim Wodzem, otworzone było Niebo. Mogłam Cię Panie, przez mię, obrazić: alem Cię nie mogła przez mię ubłagać. Stał się pomocnikiem moim, BOG moy, twoy miły Syn, człowieczeństwo moje przyjąwszy, aby uleczył chorobę moię; y tak, z kąd wypłynęła przyczyna obrazy, ztąd Ci ofiarował ofiarę chwały; y tym mi do łaski Twoiey, przystęp uczynił, czymby siedząc na prawicy Twoiey, zawždy pokazywał, iż jest istności moiey uczestnikiem. Oto, nadzieia moja, oto, wszystko ufanie moje.

4. Jeśli mną, dla moiey, co słuszna jest, nieprawości, gardziś: przynajmniej weyrzyj na mię, miłościwy, dla Syna twego miłego. Przypatrz się w Synie, czymbyś miłościw był słudze. Obacz tajemnię ciała, a odpuść winę ciała; ilekroć widzisz błogosławionego Syna Syna Twego Rany, niech, prołzę, zakryte będą złości moje. Ilekroć się czerwieni z Boku Iego, Krew droga, niech, proszę, obmyte będą plugaństwa grzechow moich. A iż Cię ciało do gniewu pobudziło, niech Cię też, proszę, ciało moje skłoni do miłosierdzia: aby iako mnie ciało przywiodło do grzechu, tak też Ciebie ciało do odpuszczenia, przyprowadziło. Siłać tego w prawdzi, co niezbożność moja zasłużyła; ale tego daleko więcej, co od Ciebie, dobroć Zbawiciela mego, słusznie wyciąga. Wielka jest moja niesprawiedliwość, większa nierównie Zbawicielowa sprawiedliwość. Iako BOG przewyższa człowieka, tak moje grzechy, y złością, y lizbą, przeniżają dobroć Iego.

5. A co stracił człowiek, czegoby nie odkupił Syn Boży, sławszy się Człowiekiem? Co za pycha, tak nadęta bydlę może, ktoreyby tak niska pokora nie zburzyła? co za panowanie takie, śmierci, ktoregoby Syn Boży Męką Krzyżową niezgładził? pewna to, BOZE moy, iż jeśli sprawiedliwą szalą, winy człowieka grzesznego, z łaską Zbawicielową, będą wazone, nie tak wśchod od zachodu, albo piekło od Nieba, jest daleko, iako daleko przeważy dobroćliwość Zbawicielowa, wszystkie grzechy ludzkie. Iuż, najmiłościwzsy Tworco światłości, iuż, odpuść winy moie, dla niezmiennych prac Syna Twego miłego. Iuż, proszę, niech moja złość, iego dobroci; moja przewrotność, iego skromności; moja frogość, iego łagodności, darowana będzie. Iuż, iego pokora, moię pychę; iego cierpli-

pliwość, moję niecierpliwość; iego posłuszeństwo, moje nieposłuszeństwo; iego układowość, moję bystrość; iego słodkość, moję gorzkość; iego cichosć, moję gniewliwość; iego łaskawość, moję surowość, niech pozyska.

MODLITWA wzywania Ducha Świętego.

JUż, o miłości Boska, Oycu Wzzechmogącego; y Syna naybłogosławień-
szego, Święta Społeczności, Wzzechmocny Duchu, smutnych Pocię-
zycielu nayłaskawszy, już wnidź potężnie do serca mego, y wszystkie iamy
ciemne zaniedbanego domu, promieniem jałney światłości, mieszkaiąc w
nim, uwesel, a rosy Twę obfitością, dawną oschłością zwiędłe miejsca,
nawiedzeniem Twoim uczyni rodne. Zrań wewnętrznego człowieka skryto-
ści, strząś miłości Twojej, y oziębłą duszę moję, promieniem zbawien-
nym, przenikając, podpal, a Świętej gorliwości ogniem obiaśniając,
straw wszystkie wnętrzości umysłu, y ciała mego.

Napoy mię strumieniem roskoszy Twojej, abym już więcej, nie chcia-
ła kosztować żadney słodkości świeckiej iadowitej. Oładź mię, Panie,
a rozeznay sprawę moję, od narodu nie świętego: naucz mię, pełnić wolę
Twoję, boś Ty BOG moy. Wierzę, że w kim Ty mieszkasz, tego, Oycu
y Synowi przybytkiem budujesz. Błogosławiony, który Cię zasłuży mieć
gościa; Albowiem przez Cię, Ociec y Syn, będą w nim mieszkać. Przydź
już, przydź; nayłaskawszy, boleśney duszy Pocięzycielu, Obronicielu w
potrzebach! Pomocniku w uciskach. Przydź Zgładzicielu złości, Lekarzu
ran. Przydź siłu słabych, Ratunku upadających. Przydź pokornych Nau-
czycielu, pysznych Skazicielu. Przydź ubogich sierot dobry Oycze, wdow
łaskawy Sędzio. Przydź nadzieio nędznych, ochłodo mdłych; przydź że-
glujących Gwiazdo, Porcie tonących. Przydź wszystkich żyjących zna-
mienita ozdobo, umierających iedyne zbawienie. Przydź Nayś: Duchu.
Przydź, a zmiłuy się nademną: nagotuy mię sobie, a folguy mi, dobrotli-
wy, aby moja małost, Twę wielkości, moja niepotężność, Twę nie-
zwyciężoney mocy, według rozliczności zlitowania Twego, podobać się
mogła. Przez IEZUSA Chrystusa Zbawiciela mego, który z Oycem, w
społeczności Twojej żyje, y króluje na wieki wieków. Amen.

MODLITWA do Pana Chrystusa wielce potrzebna.

I. BOŻE prawdziwy, IEZU Chryste, Panie, nadzieio moja, y częste wzdychanie, Ty miłośnikiem rodzaju ludzkiego, Ty oświeceniem człowieka każdego, Ty wierzących Twoich żywot, odkupienie, ozdoba wszelka, droga y zbawienie, dla których, cierpieć raczyłeś z miłości, rany, śmierć, pogrzeb, y inne gorzkości. Potym powstałszy z grobu, dnia trzeciego, a zwyciężywszy Łotra piekielnego, dałeś się widzieć Uczniom
frasobli-

frasobliwym, wiary gruntowney dodając matulizym, na koniec, wżysko (sprawiwszy, iak trzeba, dnia czterdziestego, wstąpiłeś do Nieba; gdzie Pan Zastępów, z Bogiem Oycem wiecznie, y z Duchem S. kroluiesz społecznie. Tyś BOG moy żywy, y prawdziwy, Ociec moy Święty, Pan moy pobożny, moy wielki Krol, Pałterz moy dobry, moy jedyny Nauczyciel, Pomocnik moy naylepszy, kochanie moje naywdzięcznieysze, Chleb moy żywy, moy Kapłan wieczny, Przewodnik moy do Ojczyzny, światłość moja prawdziwa, słodkość moja święta, droga moja prosta, mądrość moja znamienita, moja szczera niewinność zgoda moja miła, straż moja bezpieczna, dobra częśćka moja, zbawienie moje wieczne, miłosierdzie moje wielkie, cierpliwość moja naymężniejszy, ofiara moja niepokalana, odkupienie moje naydroższe, nadzieia moja gruntowna, miłość moja doskonała, prawdziwe zmartwychwstanie moje, żywot moy wiekuisty, wesele y widzenie moje błogosławione bez końca, Ciebie wzywam, Ciebie pokornie proszę, day, żebym drogami Twemi chodziła, do Ciebie doszła, w Tobie odpoczywała: który jesteś drogą prawdą, y żywotem; bez ktorego, żaden nie przychodzi do Ojca: Ciebie pragnę, naypiękniejszy moy Panie.

2. Ojałności chwały Oycowskiej, który siedzisz na Cherubim, y wyprowadzisz przepaści, światło oświecające, światło nieustanne, na ktorego pragną patrzeć Aniołowie. Oto serce moje, przed Tobą: rozpadź ciemności jego, aby promieniem miłości Twojej, zupełniew oświecone było. Day mi się, Panie BOŻE moy, wróć mi się: oto Cię kocham: a iesli mało, niech bardziey kocham. Nie mogę zmierzyć, iak wiele mi niedostaie miłości, do tego, co dosyć, abym pobieżała obłapić Cię, tak długo, ażbym się zakryła w zakryciu oblicza Twego. To jednak wiem, iż mi źle bez Ciebie, Panie, nie tylko z wierzchu, ale y wewnątrz bo wżyszek dostatek, który Bogiem moim nie jest, jest mi niedostatkim.

3. Dobro bowiem jesteś, ktore ani wlepsze, ani w gorze, nie może bydź odmienione; Ty sam jesteś, ktory drogą jesteś: ktoremu nie jest inżza, żyć, inżza, błogosławienie żyć; boś Ty sam, błogosławienstwem Twoim. Stworzenie Twoje, ktoremu, inżza jest żyć, inżza błogosławienie żyć, to wżysko, co żyie, y błogosławienie żyie, nie ma nikomu innemu, iedno łasce Twey przypisować. Y dla tego, my Ciebie potrzebujemy, nie Ty nas: choćby nas nie było, jednak Ty żadnego uszczerbku nie miałbyś w Twym dobrym, ktore sam jesteś. A tak przy Tobie, P. nie, zawżze nam trwać potrzeba, abyśmy przez ustawiczną pomoc Twoją, światobliwie, pobożnie, y dobrze żyć mogli. Ciężar krewkości naszey,

ku dołowi, nas ciągnie; dar Twój zapala nas, y wzgorę podnosi: rospalamy się, y idziemy, wstępujemy, czynimy wstępowania, w sercu, y śpiewamy pieśni stopniow, ogniem Twoim świętym rospaleniu idziemy.

4. A dokąd? wzgorę idziemy, do pokoju Jeruzalem. Albowiem ucieszyłam się z tego, co mi powiedziano: poydziemy do Domu Pańskiego. Tam nas posadziła dobra wola, abyśmy nie inzego nie żądali, jedno tam mieszkać na wieki. Lecz iż pokiliśmy w ciebie, pielgrzymujemy od Ciebie, Panie, nie mamy tu Miasta trwającego, ale przyszłego szukamy: nasze mieszkanie w Niebie jest; dla tego, za powodem łaski Twojej, wchodzę do komorki serca mego, y śpiewam Ci pieśni miłotne, Krolu moy, y BOZE moy, stękaiać niewymownym stękanie, na miejscu pielgrzymowania mego, gdzie mi się stały pieśniami, ustawy Twoje.

5. A wspomniawszy na Jeruzalem, wzdycham serdecznie do niego, do Jeruzalem Matki moiej, y do Ciebie, w nim krolującego, Oświeciciela, Ojca, Opiekuna, Patrona, Rządcę, Pasterza, czyistych y trwałych roikolzy gruntownego weseła, y wszystkich dobr niewysławionych: razem wszystkich; bo jednego naywyższego, y prawdziwego dobra; y nie uspokoię się, aż mię do pokoju Matki naymiłszey, gdzie są pierwiastki Ducha mego wszystkiego, com jest w tym rozproszeniu, y olzpeceniu, zaprowadził, uformiłeś, y umocniłeś na wieki, BOZE moy, miłosierdzie moje.

MODLITWA ustawiczna, którą czyni Dusza, rozmyślając o Panu BOGU.

1. **B**łogosław duszo moja, Panu, y wszystkie wnet zności moje, chwalcie Imie Sw: Jego. Błogosław duszo moja, Panu, a nie zapamiętyway wszystkich dobrodzieystw Jego. Błogosławcie Panu, wszystkie uczynki Jego, na wszelkim miejscu Panowania Jego. Błogosław duszo moja, Panu, chwalmy BOGA, ktorego chwalą Aniołowie, czczą Państwa, boją się, drząc, Mocarstwa: ktoremu Cherubinowie, y Serafinowie, nieprzeftaynym głosem śpiewają: Święty, Święty, S. Złożmy głosy nasze, z głosami Aniołów Świętych; y spólnego Pana chwalmy, według możności naszej.

2. Bo oni chwalą Pana przeczyście, y nie ustaiąc, ktorego zawždy wiążą, nie przez zwierciadło, ani pod zasłoną, ale twarz, w twarz; a my grzeizni nie mamy takiei mocy. Ale któż wymowie, albo wymyslić może, iaka jest przed Oblicznością Pana BOGA Wszzechmogącego, ona Błogosławionych Duchow, sił Niebieskich niezliczona wielkość? iakie u nich bez końca Święto widzenia Bożego? iakie wesele bez defektu? Jaki płościen miłotci, nie obraźliwy, ale przyjemny? iakie u nich pragnienie, wi-
dzieć BOGA z nasytieniem? iakie nasytienie, z pragnieniem? którym, ani pragnienie przykości, ani nasytienie brzydkości nie czyni. Jako tkwiąc

w nay-

w naywyższym błogosławieństwie, są błogosławieni? iako ziednoczeni z prawdziwą Światłością, stali się światłem? Jako, zawždy patrząc na Trycę nieodmienną, przemienili się w nią, nie odmiennie.

2. Lecz iako ogarniemy onę wysokość dostoięstwa Anielskiego, gdyż ani natrę Duszę naszą, pojąć nie możemy? Jaka to wždy dusza, która ciało ożywić może, a sama siebie w myślach świętych, iakoby chciała, ściśnąć nie może? Jaka jest ta, tak mocna, tak słaba; tak mała, tak wielka, która ściga tajemnie Boskich, przypatruje się rzeczom Niebieskim, y wiele pożytecznych nauk, ostrym dowcipem wynalazła? Jaka jest ta która tak wiele inszych rzeczy umie, a sama, żkąd się wzięła, nie wie: albowiem chociaż o iey początku, nieco wątpliwych rzeczy, niektorzy powiadają: jednak to pewna, iż Dusza jest, nieiaki Duch rozumny, mocą Bożą stworzony, nieśmiertelnie, według swego obyczaju, żyjący, podległy odmienności, y zapamiętaniu; którego często boiaźń trapi, radość u n ię. Orzecż dziwna, y wszelkiego zdumienia godna! O BOGU Tworcy wszech rzeczy, który jest nieogarniony, y niewyśławiony, wyłokie y przedwieczne rzeczy, nie nie wątpiąc, czytamy, mowimy, pizemy: o Aniołach, y duszach, cokolwiek powiemy, tego nie tak iasnie dowieść możemy: Ale, niech od tego, umyśl odstąpi; niech wszystko, co jest stworzonego, przejdzie, niech bieży, y ulećpnie, y leci, y przemienia wszystko; a natego, który wszystko stworzył, ile może, niech oczyma wiary, patrzy: uczynię tedy stopnie wstępowania, w tereu moim, y po nich, wstąpię na duszę moję, a po duszy myśli moiey, wstąpię do Pana mego, który nad głową moją w żywy mieszka.

3. Cokolwiek zwierzchnie bywa widziano, cokolwiek wngłębnie bywa formowano, wszystko to mocną ręką, od oka serdecznego, niech bądzie precz odrzucone: sam rozum łzczery y prosty, bystrym lotem, do samego Stworzyciela, Aniołow, dusz, y wszystkich rzeczy, niech przytłapi. Błogosławiony to umyśl, który niziny opuszcza, a wyłoko leci; który, na wyłokich mieylcach, kładzie mieszkanie swoje, y z wyłokich skał, orlim wzrokiem, patrzy na Słońce sprawiedliwości. Albowiem nie maż nie tak pięknego, y tak wdzięcznego, iako dusznemi oczyma, y serdeczną żądzą, poglądać na samego BOGA, y sposobem dziwnym, nie widomie widzieć niewidomego, y tak inzey, nie tuteczney kosztować słodkości, y na inszą, nie na tuteczną światłość patrzeć. Ta bówiem światłość, która mieylce zawiera, czas kończy, noc przerywa, y mieni, która nam z byttem, y robaństwem, jest spólna, względem oney naywyżzey światłości, nie światłością, ale nocą ma bydz zwana.

Prosząc Pana BOGA, o rozmaite dary, Tobie, y wszystkim Stanom Chrześcijańskim.

I. **P**anie BOŻE Wszechmogący, który jesteś jeden, y Trojaki, który jesteś we wszystkich rzeszach zawždy, y byłeś przed wszystkimi, y będziesz zawždy, we wszystkich, BOG błogosławiony na wieki Tobie polecam dnia dzisiejszego, y każdego czasu, duszę moję, ciało moje, widzenie, słyszenie, ukuślenie, dotykane moje, wszystkie myśli, chęci, słowa, uczynki moje, wszystkie wewnętrzne, y zewnętrzne rzeczy moje, zmysł, y rozum moy, pamięć moję, wiarę moję, y słateczne wytrwanie moie: poświęcam to wszystko, w Ręce Wszechmocności Twojej, abyś raczył strzedz tego, we dnie, y w nocy, w godzinę, y momenty. Wyśłuchay mię, Tryco Przenajwyższy y zachoway mię, od złego złego, od wszelkiego zgorszenia, od wszelkiego grzechu śmiertelnego, od wszelkich zrad, y przynagabiania złych duchow, y od nieprzyjaciół widomych, y nie widomych: przez modlitwy Świętych Patryarchow, przez przyczyny SS. Męczenników, przez wiarę SS. Wyznawcow, przez czystość SS. Panniek, przez modlitwy wszystkich Świętych Twoich, którzy jedno od stworzenia świata, Majestatowi Twemu wdzięcznem, y przyjemnemi się Rali.

2. Oddal odemnie, celubę umysłu, a przymnoż mi skruchy serdeczney: ukroć pychę moję, a spraw we mnie, prawdziwą pokorę: wzbudź we mnie płacz, zmiękcź serce moje twarde, y kamienne: wybaw mię, y duszę moję, Panie, od wszystkich zrad nieprzyjacielskich, a zachoway mię w woli Twojej. Naucz mię, Panie, czynić wolę Twoję, bowiem Ty jesteś, Bogiem moim. Day mi, Panie, zmysł, y rozum doskonały, abym mogła znać głęboką dobroć Twoję. Day mi, o to prosić, co by Tobie miło było słyszeć, y mnie pomagało. Day mi, aby ze wszystkiej chęci, ktoreby związki grzechow moich rozwiązać mogły.

3. Usłysz Panie moy, y Boże moy, usłysz światłości oczu moich, usłysz o co proszę, a wysłuchay mię, w tym, co proszę: jeżeli odwracasz Twarz Twoję, odemnie, ginę; a jeśli obracasz ku mnie, żyję. Jeśli sprawiedliwości mojej żądasz, umarła śmierzdę: jeśli miłościwie na mię poglądasz, śmierzdzącą z grobu wskrzeszasz. Co nienawidziś we mnie, oddal odemnie, a ducha czystości, y wstrzeźmliwości, wszczep we mnie; abym cię w proźbie, o cokolwiek prosić będę, nigdy nie obrażała. Oddal odemnie, co szkodzi, a day, co pomaga. Day mi, Panie, lekarstwo, na uleczenie ran moich. Day mi, Panie, bojaźń Ciebie, serca skruchę, umysłu pokorę, sumienia czyste. Day mi Panie, abym mogła zawždy braterską miłość chować, złości moich nie zapominać, a cudzych nie patrzeć.

4. Odsuść duszy mojej, y odsuść złosciom moim, odsuść grzechom moim, odsuść zbrodniom moim, nawiedz mię słabą, ulecz mię chorą, u-zdrow mię niemocną, wskrzęś mię umarłą. Day mi Panie, serce, ktor by się Ciebie bało; umysł, któryby Cię kochał, zmysł, któryby Cię rozumiał, ulzy, któreby Cię słuchały, oczy, któreby na Cię patrzyły. Zmiłuy się n demną, BOZE, zmiłuy się nademną! weyrzyj na mnie, z Świętey Sto-licy Majestatu Twego, a ciemności serca mego, oświeć promieniem ra-tności Twoiey: day mi, Panie, mądrość, abym rozeznała, co złe, co dobre: pozwól, abym zawždy miała zmysł czuyny. Proszę Cię, Panie, odsuść mi wszystkie grzechy moje, od ktorego, y przez ktorego, niech naydę u-blaganie, czasu potrzeby, y uciśku mego.

5. Święta, a niep kalana Panno, Rodzicielko Boża, MARYA, Matko Pana naszego JEZUSA Chrystusa, racz się za mną przyczynić, do tego, ktoregoś Kościołem bydz zaśluzyla. O Święty Michale, S. Gabryelu, S. Rafale, Święte Chory wszystkich Aniołów, Archaniołów, Patryarchow, Prorokow, Apostołów, Ewangelistów, Męczennikow, Wyznawcow, Ka-płanow, Lewitow, Zakonnikow, Panien, y wszystkich sprawiedliwych, proszę was, przez tego, który was obrał, y na ktorego Majestat Boski po-glądaiąc, roskoszami opływacie, abyście się raczyli za mną grzeszną, do Pana Boga miłościwie przyczynić, abym z palczęki szatańskiej, była wy-bawiona, y od śmierci wiekniśey, wywobudzona. Racz mię Panie, obda-ryć żywotem wiecznym, według nayłaskawszego miłosierdzia Twego.

6. Day Panie JEZU Chryste, Kapłanom zgodę, Krolom y Xiążętom sprawiedliwie rządzącym, pokoy: proszę, Panie, za wszystkim S. Kościołem powszechnym; za męską, y białogłowską płcią, za Duchownemi, y świec-kiemi stany, za wszelkiemi Pany Chrześciańskimi, y za wsz: skimi wier-nymi Twoiemi, którzy dla miłości Twoiey świętey, prace podejmują, a- by w dobrych uczynkach stateczne wytrwanie otrzymali. Racze dać Pa-nie BOZE, Krolu wieczny, Pannom czystość; BOGU oddanym, w firze-mieziwość Małżonkom, świętobliwość; Wdowom y sierotom, słuszne wyżywienie, pokutniścym, odpuszczenie; ubośtn, obronę; Pielgrzymom fortunne nawrocenie, strasunkiem strapionym, pociechę; zmarłym wier-nym, wieczne odpocznienie; żeglującym, port zbawienny; doskonałym, w cnocie wytrwanie; dobrym y miernie dobrym, w dobroci postępowanie; złym y występny, [jako mnie nędzney] prędką poprawę. O nayśłod(z)y y nayłitościwszy P. JEZU Chryste, Synu Boga żywego, Odkupicielu świata, wyznawam, że m ze wszystkim, y we wszystkim, nędznica naygrzesznieysza.

7. Ale Ty nayłaskawlzy, y naywyższy Oycze, który masz nad każdym
litość,

litość, nie odrzucaj mię, od miłosierdzia Twego. Ty Panie, Krolu nad Krolmi, który przedłużasz żywota: day mi, nabożeństwo, ku poprawie żywota, wzbudź we mnie umysł, któryby Cię szukał, Ciebie pragnął, Ciebie, który cały jesteś wszędy, BOG w Trojcy iedyny, zawždy, nade wszystko kochał, Ciebie się bał, y woła Twoją pełnił. A osobliwie proszę, o Panie Oycze Święty, który jesteś błogosławiony, y chwalebny, przez wszystkie wieki, abyś wszystkich, co mię w pominają, w modlitwach swoich, y którzy się grzesznym modlitwom moim polecili, y którzy mi co dobrego kiedy uczynili, lub są powinowactwem jakim, ze mną złączeni, lub jeszcze żyją w ciele, lub już pomarli, prosił, abyś tych wszystkich, miłosiernie sprawować raczył, by nie zginęli.

8. Wszystkim też Chrześcianom żywym, racz miłościwie, dać wspanięcie, a zmarłym wiernym, grzechów odpuszczenie, y wiekiste od poczęcie. Nie pomatu, y o to, z wielkim uniżeniem, proszę Panie, któryś jest Alpha y Omega, początek y koniec, gdy ostatni dzień mój, y koniec żywota mego przyjdzie; racz mi być Sędzią miłosciwym, przeciw zradom starego nieprzyjaciela: a spraw, abym w towarzysztwie Aniołów, y wszystkich Świętych, w Raju Twoim Świętym, przebywał, któryś jest błogosławiony na wieki wieków. Amen.

M O D L I T W A.

1. Niechże wyznawam, niech wyznawam, Tobie Oycze, Panie Nieba y ziemi, nędzę moję, abym mogła dośięć miłosierdzia twego. Znędziałam, y wniwecz jestem obroconą, a niewiedziałam, boś ty jest prawda, a iam nie była z tobą. Zraniły mię nieprawości moje, a niedbałam: bo Ty żywot, a iam nie była z Tobą: przez ktorego, stało się wszystko, bez ktorego, stało się nic, y dla tego, bez Ciebie, stałam się niczym; bo złość jest nic; iż wiedzie do niezego: wszystko się stało przez Słowo, cokolwiek y iakokolwiek się stało. Widział BOG wszystkie rzeczy, ktore był uczynił, y były bardzo dobre, czemu bardzo dobre? bo wszystko, przez Słowo się stało, bez Słowa, stało się nic: bo żadna rzecz nie jest dobra, bez dobra najwyższego; jest zła rzecz, w ktorej, nie masz czego dobrego: a toć właśnie jest nic, albowiem nic, co inzego nie jest, iedno postradanie dobrego: iako ślepotą, nic inzego nie jest, iedno postradanie widzenia.

2. A tak złe jest, co się nie stało przez Słowo, przez ktore, wszystko dobre się stało; y to jest zła rzecz, ktora nie ma onego dobra; przez ktore, stały się wszystkie rzeczy, ktorekolwiek są. Zatem też złe jest nic, bo bez Słowa stało się nic. Ale jako jest złe, iedni się nie stało tak, iż złe jest postradanie dobrego, przez ktore, stało się dobre: więc być bez Słowa, jest złą,

zła, y tak bydz, iest prawie nie bydz, bo bez niego, iest nic. Ale co iest bez Słowa?

3. Jesli to chcesz wiedziec, sluchay, co iest Słowo? Słowo Boże mowi: Jam iest droga, prawda, y żywot; bydz tedy bez Słowa, iest bydz bez drogi, bez prawdy, bez żywota, y dla tego, iest nic, dla tego, iest złe: bo się oddala od Słowa, przez ktore, stały się wszystkie rzeczy bardzo dobre. A oddalic się od Słowa, przez ktore, stało się wszystko, nic innego nie iest, iedno ustać, y od czego, przysć do niczego: bo bez niego iest nic. Ile kroć tedy ustępuiesz od dobrego, od Słowa się odłączasz, bo ono iest dobre, a zatym, staiesz się niczym, bo iesteś bez Słowa, bez ktorego, stałeś się nic. Teraz tedy, o świadomości Panie, oświeciłeś mię, abym Cię oglądała: oglądałam, y poznałam sama siebie: żem tyle kroć stawiała się niczym, ile kroć, odłączałam się od Ciebie: tyle kroć, stawiałam się złą, ile kroć, zapominałam Dobra, ktore Ty iesteś. Biada mnie nędzney, czemu tego nie wiedziałam, iż Ciebie opuszczając, stałam się niczym. Ale co o tym pytam? ieslim była niczym, iakom to chciała wiedziec? wiemy że nic, iest nic, a co iest nic, tego nie masz, a czego niemasz, to nie iest dobre, bo iest nic. Jesli tedy byłam niczym, gdym była bez Ciebie, byłam iako nic, y iako bałwan, ktory nie nie iest; ktory ma uszy, a nie słyszy; ma nozdrze, a nie wącha; ma oczy, a niewidzi; ma gębę, a nie mowi; ma ręce, a niedotyka; ma nogi, a nie chodzi, ma barylowane wszystkie członki, a nie czuie.

MODLITWA wpadającej duszy w grzechach.

I. **B**ędąc tedy bez Ciebie, nie byłam; alem była niczym, y przeto, byłam ślepą, głuchą, y zdrewniałą, żem ani dobrego obierała, ani złego odrzucała, ani boleści ran czuła, ani ciemności moich widziała, bom była bez Ciebie, prawdziwey światłości, którą oświecaś wszelkiego człowieka, na ten świat przychodzącego. Biada mnie! zranili mnie, a nie bolałam: ciągnęli mię, a nie czułam, bom była niczym, bom była bez żywota, ktory iest Słowo; przez ktore, stało się wszystko. Dla tego, Panie, światłości moja, nieprzyjaciele moi uczynili ze mną, co ieno chcieli, utłukli, obnażyli, splugawili, popsowali, zranili, y zabili mnie, żem odeszła od Ciebie, y stałam się niczym, bez Ciebie.

2. Ach! Panie, żywocie moy, któryś mię uczynił; światłości moja, któryś mię naprostował? Obrońco żywota mego, zmiłuy się nademną, day mi powitać, Panie Boże moy, nadzieio moja, siło moja, mocy moja, pociecho moja, w dzień utrapienia mego: patrzay na nieprzyjaciół moje, a wyrwy mię, niech uciekną przedemną, boć mię nie nawidzą; a ja żyć będę w Tobie, przez Ciebie. Albowiem, oni, Panie, wypatrzili mię, y
widząc

widząc bez Ciebie, wzgardzili mną. Rozdzielili sobie szaty cnot, w któreś mię był ubrał, uczynili drogę, po mnie, nogami swemi podeptali mię; gnoiem grzechow swoich, splugawili Kościół Twój S, uczynili mię spustoszoną, y żalem strapioną. Szłam za niemi, ślepa, y naga, y związana powrozami grzechow, ciągnęli mię, w kóło, za sobą, z grzechu, w grzech, z błota, w błoto, y szłam zmordowana, przed obliczem popychającego. Byłam niewolnicą, a kochałam niewolę, byłam ślepą, a żądałam ślepoty, byłam więźniem, a nie łąkałam się okow moich: gorzkie, za słodkie, a słodkie, za gorzkie miałam.

3. Byłam nędzną, a niewidziałam: a to, żem była bez Słowa, bez którego, stało się nic; przez którego, wszystko trwa, cokolwiek jest, lub na Niebie, lub na ziemi, lub w morzu, lub we wszystkich przepaściach. Nie trzyma się część części, ani w kamieniu, ani w żadney rzeczy stworzoney, ieno iż przez Słowo, bywają zachowane, przez które, wszystko się stało. Niechayże tedy przyłączę się do Ciebie, Słowa, abys mię zachował: bom skoro odstąpiła od Ciebie, zginęłam w łobie: ieno że Ty, któryś mię nawiedził, znalazł: iam upadła, Tyś mię podźwignął, iam nie wiedziała, Tyś mię nauczył: iam nie widziała, Tyś mię oświecił.

MODLITWA w odpędzeniu szatana, y rozlicznych pokus jego.

I. **N**ie miałam żadney pokusy, Tyś to sprawił Panie, żem iey nie miała: nie było czasu do złego, Tyś to sprawił. Przyszedł kusiciel, było miejsce potemu, był czas, aleś ty mię trzymał, żem nie zezwoliła. Przyszedł kusiciel skrycie, Tyś mi dodał mocy, abym onym wzgardziła. Przyszedł kusiciel zbroyno y potężnie: Tyś mu ręce związał, y mnie umocnił, aby zwycięstwa nademną nie otrzymał. Przyszedł kusiciel, w Anioła światłości, przemieniony: Tyś go zgromił, aby mię niezwiodł: Tyś mię oświecił, abym go poznała: tenci to jest on smok wielki, y mocny, wąż starodawny, którego zowią Diabłem, y szatanem, mający siedm głów, y rogow dziesięć, któregoś stworzył, aby się z morza tego wielkiego, y szerokiego naigrawał, w którym łążą zwierzęta małe, y wielkie bez liczby, to jest rozmaite hordy Diabłów, którzy nie inż-go, we dnie, y w nocy nie czynią, jedno krążą, szukając, kogoby pożarli, jeśli Ty nie wyzwolisz.

2. Ten to jest stary on smok, który się pokazał w Raju roskolazy: który ogonem ciągnie trzecią część gwiazd niebieskich, y rzuca na ziemię: który iadem swym zaraża wody ziemskie, aby je ludzie pijąc, umarli: który ściele sobie złoto, iako błoto, y ma nadzieję, że się Jordan wleje w gębę jego: który uczynion jest, aby się nikogo nie bał. A kto obroni od kłaniania jego, i daj Ty Panie, któryś potarł głowy smoka piekielnego? wspomóżże nas,

rościagniy

rościęgnij Panie nad nami, skrzydła twoje, (abyśmy pod nie, przed smokiem tym uciekli; który nas przesładnie,) tarczą Twoją wybaw nas, od rogów jego, aby dusz, któreś stworzył, nie pożarł.

3. Dla tego, Panie BOŻE nasz, do Ciebie wołamy, wybaw nas, od przeciwnika naszego codziennego, który chociaż śpiemy, chociaż czuemy, chociaż iemy, chociaż pjemy, chociaż cokolwiek innego czynimy, wszelakim sposobem nęga, we dnie, y w nocy, zdradami, y fortelami, to jawnie, to potajemnie.

4. Oto strzały swoje skrył w saydaku, y siła swoje zakrył światłością, dla czego, trudno je poznać, ażbyśmy od Ciebie, Panie, nadzieio naszą, wzięli światło, y tak wszystko obaczyli. Albowiem nie tylko w sprawach cielesnych, które łatwo bywają poznane: nie tylko w jawnych złościach, ale też w duchownych zabawach, subtelne siła ponurza, y płaszczył cnot, przyodziewa złości, przemieniając się w Anioła S. rych, y innych sztuk wiele dokazuje nad nami, ten Syn Belial, ten Szatan, o Panie BOŻE nasz: y czasem, iako Lew, czasem, iako smok, orczywiście, y kryjomo, wewnątrz y zewnątrz, we dnie, y w nocy, stoi na zdrowie, aby połapał dusze nasze. Ale ty wyrwij nas Panie, który zbawiasz ufających w Tobie, aby bolał nieprzyjaciół dla nas, a Ty w nas byś wychwałon P. BOŻE nasz.

M O D L I T W A.

Upraszająca Boskiey słodkości, na zattumienie wszystkich gorzkości świeckich.

I. **T**E są dobrodziejstwa twoje wielkie, Panie BOŻE, świętych Poświęcicielu, któremi masz napełnić niedostatek synów twoich łakących: bo Ty jesteś nadzieia rozpaczających, pociecha ofierociałych. Ty, Korona nadziei, ozdobiona chwałą, nagotowana zwycięzcom. Ty, głodnych wieczne nasycenie, które ma być dane łakącym. Ty, pociecha wiekniśta, który się dajesz onym samym, co pociechą świata tego, dla pociechy Twoiey wieczney, gardzą. Bo którzy tu pociech swych zażywają, niegodni są twej pociechy. Ale którzy tu cierpią utrapienia, tych tu cieszysz; y kto społknie z tobą w mękach, społknie y w pociechach; żaden bowiem nie może na obudwuch światach, być dobrej myśli, żaden niemoże być teraz, y na potym wesół, ale musi jedno utracić, kto chce drugie mieć.

2. Co gdy sobie rozstrząsam. Panie Pocieszycielu moy, nie chce pociechy na tym świecie dusza moja, aby godna była pociech Twoich wiecznych, boć słuszna jest, aby Ciebie nie miał, choćkolwiek czym innym woli się cieszyć, niż Tobą. Y proszę Cię, przez Cię, o Prawdo najwyższą, nie dopuszczay na mnie, pociechy z marnych rzeczy: ale niech mi wszystko zgorzknienie, abyś Ty sam słodniał duszy moiey, który jesteś nieolżaco.

waną słodkością, przez którą, wszelka gorzkość słodnieje:

3. Twoja słodkość, kracie Błogosławionemu Wawrzyńcowi, słodką uczyniła, dla Twej słodkości, szli Apostołowie, radując się, od Urzędu, iż się stali godnemi, dla Imienia Twego, zelżywość cierpieć. Jędrzey wesoło y bezpiecznie na Krzyż, bo do Twej się słodkości kwapił. Ta twoja słodkość, same Xiążęta Apostolskie, tak napełnia, że dla niej, jeden szubienicę krzyżową, sobie obrał, drugi, głowę ochotnie pod miecz poddał. Tę aby kupił Bartłomiej, skorę dał własną; tę aby skosztował Jan Ewangelista, truciznę śmieie wypił. Tey skoro Piotr dopadł, wszystkiej niskości zapomniawszy, zawołał, by pijany, mówiąc: Panie, dobrze tu nam, uczynmy tu, trzy przybyrki, tu mieszczkamy, Tobie się dziwować będziemy, bo żadney inżey rzeczy nie chcemy, dośyc nam Panie, widzieć Ciebie, dośyc tak wielką słodkością opływać. Jedney tylko kropelki ten pokosztował, ali mu się wszelka inna słodkość omierziła: coż, gdyby onego wielkiego mnostwa słodkości Twojej Boskiej, zakusił, którąś zachował bojącym się Ciebie, coby mówił? Tey twojej słodkości niewymowney, y ona Panna skosztowała, o ktorey czytamy, iż miluchno, y z przechwalaniem, szła do więzienia, iako na gody, zaproszona. Tey iako mniemam, y on skosztował, który mówił: O iako wielkie mnostwo słodkości Twojej, Panie, którąś zakrył bojącym się Ciebie? y który upominał: skosztujcie, y obaczcie, iż słodki jest Pan. Albowiem to jest one błogosławieństwo, Panie BOŻE nasz, ktorego od Ciebie, czekamy, dla ktorego, ustawicznie woiujemy, dla ktorego, na każdy dzień, umieramy, abysmy w żywocie Twoim, Tobie żyli.

MODLITWA wyznawająca własną nieczemność.

I. **K**To podobien Tobie, y między Bogami, Panie? kto podobien Tobie? wielmożny w świętości, strasny y chwalebny, czyniący cuda? nie rychłom Cię poznała! Zaszły były oczy marności moiej, wielkim a ciemnym obłokiem, tak, żem nie mogła widzieć Słońca sprawiedliwości, y światłości prawdy. Walałam się w ciemnościach, córka ciemności: ciemności moje kochałam, bom nie znała światłości: byłam ślepą, y kochałam się w ślepotcie, a do ciemności chodziłam przez ciemności. A któż mię z tamtąd wyprowadził, gdzieś była grzeszna, ślepotą zarażona, siedząca w ciemnościach, y cieniu śmierci?

2. Kto mię za rękę ujął, y z tamtąd wywiodł? kto jest ten Oświeciciel moy? iam go nie szukała, a on mię szukał. Kto jest ten? Ty to jesteś Panie Boże moy, miłoherny y litościwy, Oycze miłosierdzia, y Boże wszystkiej pieszczey. Ty Święty Panie Boże moy, ktorego wyznawam, wszystkim ser-

cem moim, y dziękuję Imieniowi Twemu. Nie szukałam Cię, Tyś mię szukał; nie wzywałam Cię, Tyś mię wezwał.

3. wezwałeś mię Imieniem Twoim, zagrzałeś z wierzchu, wielkim głosem do ucha wewnętrznego, serca mego: Niech się stanie światłość, y stała się światłość, przeszła mgła wielka, y rozplynął obłok ciemny, który był zasłonił oczy moje; oglądałam światłość Twoją, y poznałam głos twój, y rzekłam, zaprawdę, Panie, Ty jesteś BOG moy, któryś mię wywiódł z ciemności, y cienia śmierci, y wezwałeś mię, do przedziwnej światłości Twojej; a oto widzę. Bądź pochwalon Oświecicielu moy. Więc obrociłam się nazad, alie obaczę ciemności, w którymchem była, y czarną przepaść, w którymchem leżała; zadrżałam, zlekłam się, y rzekłam: przekłete, przekłete ciemności, w którymchem leżała, przekłeta, przekłeta ślepotą, dla ktorej. nie mogłam światłości widzieć, nieszczęśna, nieszczęśna niewiedomość moja przeszła, w którymchem Cię nieznała, Panie. Dzięki Tobie czynię, Oświecicielu, y Wybawicielu moy, żeś mię oświecił, y do poznania Twego, przywieść raczył. Ach! nierychłom Cię poznała, o starowieczna Prawdo! nierychłom Cię poznała, o wiekuista Prawdo! Tyś był Panem w światłości, a ja w ciemności, przeto nie znałam Cię, bom nie mogła bydz oświecona bez Ciebie, a niemasz światłości, okrom Ciebie.

MODLITWA pragnącej duszy, do Nieba.

1. Jako pragnie Jeleń do źródeł wodnych: tak pragnie dusza moja, do Ciebie. BOZE. Pragnęła dusza moja, do BOGA moenego, żywego: kiedyż przyidzie, a ukaże się przed Obliczem Twoim? o Zrządco żywota, żyło wod żyjących: kiedy przyidę do wod słodkości twojej, z ziemi pustej, niedrożnej, y bezwodnej, abym widziała moc Twoją, y chwałę Twoją, y nasyciła wodami miłosierdzia twego, pragnienie moje? pragnę, Panie, pragnę Cię BOGA mego. O kiedy przyidę, y pokażę się Panie, przed Obliczem Twoim? co mniemasz? oglądam dzień on, dzień uciechy y wesela, dzień, który uczynił Pan, abyśmy wykrzykali, y radowali się weni.

2. O dniu zacy, y piękny, nieznaący wieczoru, nie mający zachodu słońca, w który, usłyszę głos wykrzykania, y wyznawania, w który usłysz: wnidz do wesela Pana twego, wnidz do wesela wiecznego, do domu, Pana BOGA Twego, gdzie są wielkie, niewyczerpane, y dziwne rzeczy, których nie masz liczby? wnidz do wesela, bez smutku, które w sobie zamyka wieczną radość: gdzie będzie wszelkie dobro, a nie będzie nic złego: gdzie będzie wszystko, co pomyślisz, a nie będzie nic, czamubys nie rad; gdzie będzie żywot żywoty, słodki, y miłosny, y zawsze pamiętny, gdzie nie będzie nieprzyjaciela szurmującego, ani żadnych wabow,

do złego, ale naywyższe, y nays pewniejszye bezpieczeństwo, bezpieczny pokoy, spokojna radość, radośna szczęśliwość, szczęśliwa wieczność, wieczne błogosławieństwo, y Przenaychwalebniejszy (za TROYCZ, y TROYCZ) jedność, y jedności Bóstwo, y Bóstwa widzenie błogosławione, które jest weselem Pana BOGA Twego.

3. O wesele nad wesele! wesele zwyciężające wszelkie wesele. okrom którego, niemasz wesela; kiedy w Cię wniknę, abym obaczyła BOGA mego, który mieszka w Tobie? poydę tam, a oglądam widzenie to wielkie. Coż jest, co mię trzyma? ach mnie! że się mieszkanie moje przedłużyło! Ach mnie! dokąd mi mówić będą: poczekay jeszcze, poczekay! a teraz, ktożes jest oczekiwanie moje? izali nie Ty Panie BOZE moy. Zbawiciela oczekiwamy Pana naszego JEZUSA Chrystusa, który przemieni ciało podłości naszej, przypodobane Ciału iasności swojej. Oczekiwamy Pana, kiedy się mroci z god; aby nas wziął na gody swoje. Przydź Panie, a nie mi eszkay. Przydź Panie JEZU Chryste, przydź, a nawiedź nas w pokoiu, przydź, a wybaw więźnie z ciemnicy, byśmy się całym sercem, przed Tobą weseleli: przydź Zbawicielu nasz. Przydź pożądaný wszystkim narodom, ukaż Twarz Twoją, a będziemy zbawieni. Przydź światłości moją, Odkupicielu moy, wywiedź z ciemnicy, duszę moją, ku wyznawaniu Imienia Twemu.

4. Pokiż nędznica będę ciskana od wałów mojej śmiertelności, wołając do Ciebie, Panie, a nie wysłuchiwałeś! usłysz Panie wołającą, z morza burzliwego, y przywiedź me, do portu szczęścia wiekuistego. Szczęśliwi, którzy z niebezpieczeństw morza tego, wyrwani, do Ciebie BOGA, Portu naysbezpieczniejszyego, przyść zaśluzili. O prawdziwie szczęśliwi, którzy, z morza, do brzegu, z wygnania, do Ojczyzny, z ciemnicy, do Pałacu wstąpili, pokoiem pożądanym już błogosławieni, którzy już onego chwały wieczney zakładu dostąpiwszy, którego tu częstym gardłowaniem szukali, na wieki się weselą. O prawdziwie błogosławieni, o po trzykroć, y cztery kroć błogosławieni, którzy już od wżezgo złego wolni, bezpieczni chwały swojej zawżdy kwitnącey, do Królestwa ozdeby, przyść zaśluzili! O Królestwo wiekuiste, Królestwo wżyskich wieków, gdzie światłość nieustająca, pokoy Boży, wżelki zmyśl przewyższający: w którym. Dusze Święte odpoczywają, a wesele wieczne, na głowach ich, radość y wykrzyknie mają, boleść y wzdychanie, od nich uciecze.

5. O jakoż to chwalebne jest Królestwo, w którym, z Tobą, Panie, kroczą wżyscy Święci, odzieni światłością, iako szatą, mający na głowie swojej, koronę z kamienia drogiego? O Królestwo wiecznego błogosławie-

wieństwa, gdzie się Ty Panie, nadzieio Świętych, korono chwały, Świętym Twoim, Twarzą w Twarz, widzieć pozwalasz, uweselaiać je zewzład pokojem Twoim, który, zmyśł wszelki przewyższał tam radość nieskończona, wesele bez smutku, zdrowie bez choroby, droga bez prace, światłość bez ciemności, żywot bez śmierci, wszelkie dobro, bez wżego złego. Gdzie młodość nigdy nie grzybieie, gdzie żywot nie zna końca, twarz rumiana nigdy nie blednieie, gdzie miłość nigdy nie chłodnie, gdzie zdrowie nigdy nie więdnienie, gdzie wesela nigdy nie ubywa, gdzie boleści nigdy nie czuć, gdzie żadnego skwierku nigdy nie słyhać, gdzie nic żałobnego nie widać, gdzie uciechy ustawiczne, gdzie się żaden nic złego nie boi, bo tam wszyscy naywyższe Dobro mają, co jest, widzieć zawżdy Oblicze Pana możności.

6. Szczęśliwi, którzy z nieszczęsnego żywota niniejszego, już do tak wielkich radości przyść zaśluzyli. Nieszczęśliwi ach! my nędznicy, którzy jeszcze pó tym, wichrowatym morzu, y wirach frogich, żegluiemy, nie wiedząc, iesli do portu zbawienia, przyptyniemy! nieszczęśliwi, mówię, których życie jest na wygnaniu, droga w niebezpieczeństwie, koniec w zamecie; nie wiemy bowiem końca naszego; ponieważ wszystkie rzeczy, na przyszły czas, zachowane, są niepewne. Jeszcze się biedziemy z morskimi nawałnościami, wzdychaiąc do Ciebie, Portu morskiego. O! Oyczyzno nasza, Oyczyzno bezpieczna, z daleka Cię widzimy, z tego morza Cię pozdrawiamy, z tego padołu, do Ciebie wzdychamy, y praciemy z płaczem, byśmy iako do Ciebie przyść mogli.

7. Nadzieio rodzaju ludzkiego, Chryście JEZU, BOŻE z BOGA, ucieczko, y mocy nasza, którego światłość zdaleka, w tych grubych ciemnościach morza szumiącego, iako promień gwiazdy morskiej, oczy nasze oświeca, abyśmy do Ciebie, Portu kierowali, prowadź okręt nasz, Ręką Twą, sterem Krzyża Twego, byśmy nie zginęli w nawałnościach, by nas okrutne wały wodne nie potopiły, by nas wir głęboki nie pożarł; hakiem Krzyża S. wyciągnij nas, do siebie z morza, jedyna pociecho nasza, na którego, z daleka, iako na iasną jutrzence, albo na słońce sprawiedliwości, czekającego nas, na brzegu Oyczyzny Niebieskiej, z płaczem patrzymy.

8. Oto do Ciebie, wołamy odkupieńcy Twoi, ale y teraz wygnancy Twoi, ktoryches Krwią drogą odkup. Wyśluchaj nas. BOŻE Zbawicielu nasz, nadzieio w wszystkich krajow ziemi, y na morzu daleko; pływamy na morzu burzliwym, ty na brzegu stojąc, widział niebezpieczeństwa nasze, zbaw nas, dla Imienia Twego. Day nam, Panie, między Scyllą, y Charybdą, tak porzodek trzymać, byśmy uść mogli niebezpieczeństw, y wcale z okrętem, y towary, do portu przyptynać mogli.

MODLITWA do TROYCE Przenajświętszey.

I. O Trzy społ równe, y społ wieczne Persony, Oycze, Synu, y Duchu S, który sam mieszkałz w wieczności, y w światłości nieprzystępney, któryś udarował ziemię, z możności Twoiey, y okrąg świata rządziłz mądrością Twoią: Święty, Święty, S. Pan BOG zastępow: straszny, y mocny, sprawiedliwy, y miłosierny, dziwny, sławny, y rokoszny, ieden BOG, trzy Persony: iedna istność, moc, mądrość, dobroć, iedna, y nie rozdzielną Troyca. Otworz mi wołającey, bramy sprawiedliwości, a wszedłszy w nie, będę Tobie Panu wyznawała.

2. Oto uboga żebraczka we drzwi Twoie kołace, o naywyższy Gospodarzu! każ otworzyć kołającey, ktorys powiedział: kołaczcie, a będzie wam otworzono. Kołacą we drzwi Twoie, Oycze naymiłosiernieyszy, żądze ryczących wnętrzości moich. wylania łez oczu moich. Jawnać jest wszelka żałość moja, y wzdychanie moje, nie jest zakryte przed Tobą. Nie odwracay Panie, Oblicza Twego więcey odemnie; ani odstępuy w gniewie, od sługi Twoiey, Oycze miłosierdzia, usłysz krzyk sieroty twoiey, a poday nayłaskawszą R. kę Twoię, aby mię wyciągnęła z głębokości wód, z dołu nędzy, y z błota, abym nie z inęła przed Oczyma miłosierdzia Twego, przy obecności dobrotliwych wnętrzości Twoich, ale abym przyšla do Ciebie, Pana mego, y widziała skarby Królestwa twego, patrzyła zawżdy na Oblicze Twoie, a oddawała chwałę Świętemu Imieniowi Twemu. Panie, który cuda czynisz, który serce moje uweselałz pamiątką Twoią, który oświecałz młodość moję, nie gardź starością moją, ale spraw, aby wykrzykały kości moje, y odmłodzi, iako Orłowa, sędziwość moja.

MODLITWA rozmyślająca o BOGU.

I. N Ayłaskawszy Panie, któryś nas tak ukochać y zbawić, tak ożywić, y wywyżzyć raczył; nayłaskawszy Panie, iako słodka pamiątka Twoja! im więcey o Tobie rozmyślam, tym mi jesteś słodzy, y miłzy, przetoż mam wielką pociechę, z Dobr twoich, gdy na nie wzrokiem serca czystego, y słodkim affektem miłości świętey, w tym pielgrzymstwie moim, ile ze mnie jest, poglądam: y poki ten żywot nie mocny wiode, o dziwny piękności, y miłości Twoiey, bez przestanku rozmyślać taknę: albowiem strząła miłości Twey jestem zraniona, pałam wielkim ogniem ku Tobie; żądam przyść do Ciebie, serdecznie widzieć Cię pragnę. Dla tegoż, na straży moiey stać będę, a nie zmrzużając oczu, będę śpiewała głosem, będę śpiewała y myślą, ze wzyśtkiey mocy, Ciebie Stworzyciela y Naprawiciela mego, chwalić będę. Myślą Niebiosą przejdę, y żądam społę

(poię się z Tobą, abym ciałem tylko w tych mniejszych nędzach świeciła, a z Tobą, myślą y wolą, y wszelką żądzą zawsze przebywała, aby tam serce moje było, kędy Ty skarb mój pożądaný, nieporównany, y wielce przyjemny jesteś.

2. Lecz oto! BOŻE mój najtańskawszy, a najmiłośnierniejszy, gdy chwalebę niezmiernęj dobroci Twojej, nabożnym rozmyśleniem rozbierać chcę, rozumu nie staie, przechodzi bowiem wszystko zmysł rozumu ludzkiego, Twoja ozdoba, twoja piękność, twoja moc, twoja chwała, twoja wielmożność, twój Majestat, miłość twoja. Jako nieoszacowana jest jasność chwały Twojej, y łaska jest niewymowna: którą tych, coś z niższego stworzył, przywłaszczał sobie za syny, y z Tobą jednoczył.

MODLITWA do Rany Pana Chrystusowych, we wszelkich uciskach.

I. **P**opełniłam grzech wielki, y czuję na się wiele nieprawości. Przecież y w takiej toni, nie desperuję, bo gdzie obfitowały przestępstwa, tam łaska więcej obfitowała. Kto traci nadzieję odpuszczenia grzechów, ten BOGU dobroć odeymie: wielką krzywdę czyni BOGU; kto o miłosierdziu jego wątpi, ile w nim jest, oznacza, że BOG nie ma miłości, prawdy, y mocy, w czym wszystkim, nadzieja moja zawiła. Albowiem w miłości przywłaszczenia ciurowskiego, w prawdzie obietnic, y w mocy odkupienia, wszystko ufanie moje sędę. Niechże teraz mirucy poki chce, głupia myśl moja, mówiąc: kogoś Ty? iako wielka chwała Niebieska? ktożemi zasługami, spodziewasz się iey dostać? a ja śmieie odpowiem: wiem komu wierzyła, temu uwierzyła, który z miłości bytniej, przywłaszczył mię za córkę, który w obietnicach prawdziwy, potężny w wykonaniu, y wolno mu czynić, co chce.

2. Nie mogę się lękać mnostwa grzechów, kiedy wspomnę na śmierć Pańską, bo grzechy moje zwyciężyć go niemogą. Goździe, y włócznia Jego, na mnie wołają, żem prawdziwie pojednana z Chrystusem, jeśli go kocham. Longinus Żołnierz, Bok Chrystusów, włócznią mi otworzył, y wszedł w en, y bezpiecznie w nim odpoczywam. Kto się boi, niech kocha: bo miłość, precz wyrzuci bojaźń; żadne lekarstwo nie jest tak potężne, y tak skuteczne na palenie cielesnej lubości, iako śmierć Odkupiciela mego. Rościągnał Ramiona swoje, na Krzyżu, y rozszerzył Ręce swoje, gotów obłądź grzeszniki. Na Rękach Zbawiciela mego, y żyć chcę, y umrzeć pragnę. Tam śpiewać będę bezpiecznie: Bądź wywyższon Panie, żeś mię przyjął, a nie dał pociechy nieprzyjaciółom moim, nademną. Zbawiciel nasz skłoniwszy Głowę, umarł, aby ukochane swoje pocatował, my też tyle kroć z miłości Jego, pokutujemy.

MODLITWA na powstanie z grzechów.

1. **C**O mi tak bardzo przeszkadza, do poprawy obyczajów? co mi tak sro-
dze na karki następuje? chcę, Panie, chcę duszą moją do Ciebie, twarz
swoją podnieść, ale ołowny ciężar, ku ziemi ją ciśnie: radaby była wol-
na, ale łańcuchy żelazne nie dopuszczają; stara się wynieść z więzienia,
ale trzyma turma miedziana: żąda służyć Tobie, ale iej oczy mgła czar-
na zacimia. Co jest takiego, o BOŻE mój, co tak ćmi, obciąża, y wię-
zi duszę moję?

2. Podobno to są grzechy moje, y owszem bez podobno, pewnie to bro-
ją grzechy moje, affekty cielesne pływają we mnie, affekt Duchowny; łapa-
nie rzeczy dolnych, odwodzi duszę od rzeczy gornych; miłość dobr ziem-
skich, niszczy we mnie, miłość dobr niebieskich; nałóg zwyczajnych
złości, oddalił mi smak, dobrych uczynków; te z daleka miiam, one chci-
wie do siebie garnę; od tamtych wypędzona, z tamtych złupiona, temi ie-
stem zewzład obłożona, to więzienie moje, y pęta, to ciemności, y złości.
Biada mnie! albowiem blisko dzień śmierci, dzień mówię bliski, y nieod-
powiedny, nagle przychodzi, a podobno dziś będzie.

MODLITWA grzesznice skruszoney.

1. **W**Ysłuchayże, z przepaści, wołający do nieprzebraney łaski twoiey,
o BOŻE mój! nie taię, ale ukazuję grzechy moje, przed Tobą; nie
pokrywam, ale odkrywam: nie ochraniam, ale oskarżam. Jam winna, ja
sama na się żałuję. Nie winny mię Ty, któryś stworzył. Mogłam sama
grzeszyć, niech też sama na siebie winuję, niech sama pokutuję. A z kądże
ja mizerna, o Panie Boże mój, zdobędę się na poprawę, tak wielkich nie-
prawości? z kąd tobie nadgrodzę tak ciężkie winy? Wpuszczę się nędzna grze-
slnico, w głębokość smutku niezmiernego, któraś się dobrowolnie spuściła,
w przepaść grzechu straszliwego. Oźwigay niebezpieczny ciężar okrutney
boleści, któraś z ochotą wpadła w błoto piekielney smrodliwości. Prze-
dłużay bezmierna grzesznico pokutę. y płacz troskliwa, któraś przedłu-
żała dolyć długo, smrod brzydliwy. Wracay się często do teyże żałości,
któraś się tak często wracała, do cielesney plugawości.

2. Stachu straszliwy, bojaźni przeraźliwa, smutku gorzki, hurmem na
mnie udercie, słuszną jest. Opanujcie mię, słuszną jest; turbujcie, łza-
paycie, katujcie winowaycę; mścijcie się krzywdy Bożkiey. Niech po-
czyna wszetecznicą czuć męki piekielne, które zaśluszyła: Niech kolztu-
ie, co sobie nagotowała: niech pić, co nawarzyła: niech przywyla temu,
co ma cierpieć na wieki. Paciecho, zdrowie, wesele, nie chcę was, chy-
baby Pokuta święta do mnie was okrociła. Do śmierci, u mnie, nie by-
waycie,

waycie, aźby snadź rozgrzeszenie Boskie wrócić się wam kazało. Trzeb^a grzesznikowi, albo na tym, albo na onym wieku płakać. Niech zemną chodź gorzka pokuta ustawicznie; żal ustawiczny, strach niezbyty, niech kości moje suszy; niech frogi, strasunek, lament niepracowany, młodość, y starość moję dręczy; proszę y żądam, niech tak będzie. Bo jeśli nieieśtem godna podnieść oczu, w Niebo, kiedy się modłę do Ciebie, Pana y BOGA mego: pewnie ieśtem godna tępić y oślepiac ie, płaczem nieutulonym. Jeśli mnie sumnienie zesromocone, wstydem oblewa, niech też boleścią y smutkiem obkłada. Jeśli się boi stanąć przed obliczem Pana BOGA swego? słusznie też przed obliczem swoim, ma ność karania grzechowe: wytchni y sobie grzechu, wytchni kiedykolwiek; duszo moją; uciecz do BOGA, ktorego obraziła, uciecz, mówię, do rozgniewanego, y ubłaganego Pana.

Modlitwa wzbudzająca nadzieję, w sercu grzesznego człowieka.

I. Pomiń o! naysprawiedliwszy, y najtłkawszy BOŻE, pomni, że miłosiernym Odkupicielem moim. Jeżeli ieśteś Sędzią, abys winowaycę twego sądził; ieśteś y Panem, abys bronił sflugi twego; ieśteś y Stworzycielem, abys zachował dzieło Rąk swoich; ieśteś y Bogiem, abys zbawił, w Ciebie wierzącego-Chrześcianina. Nie pamiętay tedy Panie, na samę sprawiedliwość Twoję, przeciw grzesznikowi twemu, ale pomni na dobrotliwość twoję, ku stworzeniu twemu. Nie pamiętay na gniew twój, przeciw winowaycy Twemu, ale pomni na łitość Twoję, nad ubogim żebrakiem Twoim. Wiem, y wyznawam, że sumnienie moje winne potępienia, a pokuta moja nie zdoła dosyć uczynieniu: dla tego, proszę, odpuść mi, o dobry Panie, który ieśteś zbawieniem moim: który nie chcesz śmierci grzesznego, odpuść grzeszney duszy mojej; Bogiem moim ieśteś, w Tobie nadzieję moję stanowią, tobie polecam duszę moję; broń iey kiedy spie; zachoway, iak kiedy co czynię; pamiętay na mię, kiedy ia na Cię nie pamiętam. Grzeszna y mizerna ieśtem, ale żałuję, że zgrzeszyłam, y znam się bydz nędznicą. O! miłosierny BOŻE, zmiłuy się nademną: zmiłuy się nad błahym stworzeniem Twoim.

2. Zgrzeszyć, ieś BOGA nie czcić, czego nigdy człowiek nie ma czynić, by też wszystko, co nie ieś Bogiem, zginąć miało. Ach mnie! zgrzeszyłam! Bogam prawdziwego znieważyłam; Wzzechmocnemu rozgniewałam. Com uczyniła, zła niecnotliwa grzesznica, gdym zgrzeszyła? biada złe czyniącey! biada o dobre uczynki niedbajacey! biada! biada! Gniewie BOGA Wzzechmogącego, niepal mię: gniewie Wzzechmogącego, nie zmieścisz się we mnie. Nie masz nic we wszystkiey bytności mojej, co by się całe znaleźć mogło. Boże Panie, ktorego dobroć nie wyczerpana; ktorego

umiejętność nieskończona, którego miłosierdzie nieprzebrane; którego moc wszystko czyni, co chce, naucz mię, z kąd mogę mieć nadzieję, która tak łatwo, dla grzechów moich, w rozpacz upadam: choć się Ty gniewasz na grzeszniki, jednak zwykłeś prosiącym, zdrowey rady dobrotliwie dawać. Nauczże mię Panie, z kąd się mam spodziewać zbawienia: rada-bym Cię iako najlepiej prosiła, ale nie umiem: nie mogę, przez nieumiejętność moją, naciągnąć ku sobie, Boskiey łaski; zacznij grzechy moje ciągnąć do rozpacz. A widząc ja to, żeś złości pełna grzesznica; y wyznawam, żeś się dobrowolnie poddała nieprawości, y słuchnie mię BOG nie wysłuchywa, gdyżem go ja też nie słuchała: tak jest o! dobry Panie, zgrzeżyłam, pobłądziłam; wszakże przecie nie zaprzęłam się Ciebie, ani łaskę Twoją gardzę: przeto, racz pokazać miłosierdzie Twoje nademną, który jesteś na wieki wieków, błogosławionym. Amen.

MODLITWA przed zaczęciem sprawy iakiey.

BOZE, sprawę tę, y zamiysł zawzięty, proszę Cię, przez niewinną Mękę, Najmilszego Syna twego JEZUSA Chrystusa, racz uprzedzić natchnieniem twoim Świętym, y do wykonania tego, niechaj mam pomoc twoją. Ty jesteś początkiem, y dokonaniem wszystkich spraw moich, dayże przeto, przez Wszechmocność tę; aby wszystkie uczynki moje, w Imię Twoje Święte, y od Ciebie zaczęte, przez Ciebie szczęśliwie dokonane były. Przez JEZUSA Chrystusa Syna Twego &c. Amen.

M O D L I T W A po Komunii Świętey.

Zebrańca o łaskę Bożą, dla uwarowania się grzechów.

OTo ja Panie, doznałam dziś wielkiego Dobrodziejstwa Twego, (ktorego ja nigdy nie godna byłam) kiedym się stała przez przyjęcie Przenajś: Sakramentu, Tobie BOGU moiemu, towarzyszką y przyjaciółką. A gdyż wiem, iż tego niaako wdzięczniej mnie utrzymać nie należy, tylko gdy się dla Ciebie samego, grzechów warować będę; ale iż to, nie moiey władzy jest, tylko Twoiey; przetoż Cię, moy Boże, proszę, przez tę miłość, dobroć, dla ktorey to, uczyniłeś mię tak godną, dayże mi też y to, abym ja łaskę Twoją mogła dziś, y zawsze otrzymać, ktoraby mnie od grzechu wszelkiego broniła, do zwyczajów złych wracać się nie dopuszczę, y iako się pomnażać w miłości Twoiey, zawsze mnie nauczę. A.

OFIARA Uślągania, za żądze całego życia.

O! Pożądanie pokarmów wiecznych, iedyne, y najgodniejszy Dobro, BOZE moy! wszystkie moje, od rozumu wzięcia, aż do tey godziny, żądze y pragnienia, zawsze przed oczyma Twoimi stoją. O! gdybym Cię była nayprawdziwsze Dobro moje, od rozumu wzięcia, zawsze całym ser-

cem pragnęła! Wszystkie te żądze moje, które do stworzenia, nad wolą Twoją, obrocone były; dziś na tym ołtarzu, przy Ofierze ubłagania składam; za nie, serdecznie żałuję, dla samej miłości Twojej. We Krwi Nайдroższej Jednorodzonego Syna Twego, serce moje, ze wszystkimi żądzami, zatapiam. Na dosyć uczynienie, acz y za wszystkie grzechy moje, ale osobliwie za żądze nieporządne, przymiemy dziś odemnie, tę ubłagania Ofiarę. Przez tę drogą Ofiarę, day, proszę Cię, BOŻE moy, żebym od tąd, całym sercem, Ciebie BOGA mego, pragnęła, a innych rzeczy, tylko wedle Ciebie. *Oycze nasz, &c.*

Święta MARYA Matko Boża, przez żądze, y pragnienia Twoje, które miś pragnęła Wcielonego w Żywocie Twoim, BOGA, iak nayprędzey oglądać na ziemi, y nam go, na zbawienie, wydać, racz, proszę, kierować sercem, y żądzami moimi, abym od tąd, samego BOGA całym sercem, a innych rzeczy, tylko wedle BOGA, y dla samego BOGA, pragnęła. *Zdrowaś MARYA, &c.*

OFIARA ubłagania, za mowy całego życia.

O Prawdziwe Słowo! Synu BOŻE, miłość Boską, miłość Personalną, Ducha Świętego, przed wieki, przez wieki, y na wieki, tchnące, wieleż też w życiu moim, słów było, coby tchnęły miłością Świętą? BOŻE z BOGA, Słowo przedwieczne, przez które, wszystko się stało, cokolwiek się dobrze stało; przez które, y dotąd, wszystko się dzieje, cokolwiek się dobrze dzieje; Słowo, nigdy nie próżnujące, y nie próżne nigdy. Wieleż z słów moich próżności, na rejestrze zostało? y śnać więcej ich, przy śmiertelney wyczytam świecy, niżeli słów, zbawiennie odemnie wymówionych! Słowo przedwieczne, dla mnie, Wcielone, nie tylko w niemowlęcym, ale y w dalszym wieku, tak milczące, że y wielkie krzywdy, słowa na Tobie, dobyć nie mogły; z kąd napisał Ewangelista Święty: *A Jezus milczał!* Coż moje wielomowstwa? co, całęgniewu oracye, co, wielkie y małe krzywdy, uskarżania się? co, uszczypliwe, co sławieblżnich, szkodliwe słowa? co, inne mowy? Lękam się ładow Twoich, lękam się, każdemu wielomowstwu, przypisanych grzechów, lękam się ścisłego, z wszystkich wszechgulości, słów próżnych, rachunku. Kasuję to wszystko serdecznym żalem, z miłości Twojej pochodzącym. Mało mając na tym, śm żal moy, na Ołtarzu tym, przy Ofierze ubłagania składam. We Krwi się Twej Nays: z ustami moimi, cale zatapiam. Tak, wiele razy Krew Twoja Nays: w ustach moich bywa; niech teraz na zawsze obmyje wszystkie usta moich, y języka mego próżności, y niedoskonałości. Ubożuchna dusza moja, a co, procz Ciebie, tobie samemu, na dosyć uczy-

nienie, ofiarować może! Atoli jednak ja stanowią u siebie, od tąd, wedle miary łask Twych, starać się o to, aby każde słowo moje, na chwałę było Twoją. Przez tę ofiarę raczyłś mi, do tego, łaski twojej użyć, bez której, moje postanowienia skuteczne być nie mogą. *Ojcie nasz, &c.*

Święta MARYA Matko Boża, przez słowa Twoie, któremiś Anioła Si zbudowała, Niebo ucieszyła; BOGA na ziemię zwabiła, y iemu z nami zostającemu, jedyną posieczą była; Racz po Synu Twoim, kierować ulity, językiem, y słowami memi, aby od tąd, każde słowo moje, bliźniemu ku zbudowaniu, ku ulżanowaniu Anioła Stroża, ku lepszemu men u, ku czci, y Chwale Bożej, zawsze się ślagało. *Zdrowas MARYA. &c.*

OFIARA ubłagania, za uczynki całego życia.

O BOZE moy! o którym, mnie, niechybna uczy wiara, że wszystkie sprawy Twoje, wszystkie Raki Twoich dzieł, doskonałe są. Jak mnie wstyd, przed Majestatem Twoim, kiedy na wszystkie całego życia mego, oglądam się sprawy; a tak mało dobrych, y to jeszcze, z wielkimi niedoskonałościami, y skazami, liczę! z tych zaś spraw, y przeciwko powołaniu Chrześcijańskiemu, popełnionych, więcej nad liczbę piasku morskiego, znajduję w sobie. Panie, przynoszę teraz do błagalnego Ołtarza Twego, wszystkie te grzechy, y występki moje: którychem się dopuściła przed Tobą, y przed Świętymi Aniołami Twymi, od dnia, któremu naysprzedz zgrzeszyć mogła, aż do tej godziny: abyś Ty, wszystkie pospołu zapalił, y spalił ogniem miłości Twojej, y zgładził wszystkie zmazy grzechów moich, łumnienie moje, od wszystkich występków oczyścił, a przywrócił mi łaskę Twoją, którą utraciła, gładząc: wszystko mi zupełnie przepuszczając, a do pocałowania pokoiu, mnie miłosiernie przyjmując. A ja teraz siebie samą, ofiaruję Tobie, za służebnicę wieczną, przyjmij mię z tą Świętą Ofiarą, Twego drogiego Ciała, którać się teraz w obecności Aniołów, nie widomie, przy Tobie stojących, oddaie. Coż mogę czynić za grzechy moje, ieno, pokornie się ich spowiadać, a za nie, lamentować; y Twego ubłagania, bez przestanku, żądać; Proszę, wysłuchaj mię łaskawie, kiedy stoję przed Tobą, BOZE moy. Wszystkie grzechy moje, bardzo mi się nie podobają; niechcę ich więcej nigdy popełniać, ale za nie żałuję, y póki żywa, żałować będę: gotowam pokutować, y wedle możliwości, dożyć uczynić. Opuść mi BOZE, opuść grzechy moje, dla Imienia Twego S, zbaw duszę moją, którą; Krwią Nasydroszą, odkupił. Oto się poruczę miłosierdziu Twoiemu: oddawam się w Ręce Twoje, czyni ze mną: wedle Twojej dobroci, nie wedle złości, y nieprawości mojej. Tobie, naydzielniejszy Słowo, przez które, wszystko się stało;

stało; Tobie, BOZE Wcielony, w tey ofierze, z twemi całego życia ludzkiego ubóstwionego, sprawami Boskiemi, na ołtarzu składam, y ofiaruję wszystkie dobra moje, chociaż bardzo małe, y niedostateczne: abys ie Ty poprawił, y poświęcił, abyś ie za wdzięczne przyjął, y przyjemne sobie uczynił: a zawždy mnie ku lepszemu, ciągnął; do błogosławionego, a chwalebneho końca, mnie leniwą, y nie pożyteczną słuzebnicę Twoię przyprowadził. Ofiaruję te modlitwy, y tę ofiarę ubłagania, za tych osobliwie, ktorzy mię w czym obrazili, zasmucili, albo naganili, albo mi jaką szkodę, albo uciążenie uczynili; y za te wszystkie, ktorem kiedy zasmuciła, obciążyła, y zgorzysza słowa, lub uczynkiem, wiadomic, albo niewiadomic; żebyś nam wszystkim pospołu, przepuścił grzechy nasze, y spólne obrażenia. Oddal Panie z serca naszych, wszelkie gniewy, podryżenia, niechęci, y cokolwiek może miłość obrazić, y zobopolney miłości umniejszyć. Zmiłuy się Panie, nad żądającemi Twoiego miłosierdzia: daj łaskę potrzebującym; a spraw nas takimi, abyśmy godni byli, łaski twej zażywać, y pomażać się do żywota wiecznego. *Oczyw. n. Gr.*

Pełna y złąd łaski, Nays: Boga Rodzico Panno: żeś wszystkimi sobie danemi łaskami, każdą w życiu twym, odprawiła sprawę: Ciebie za Pośredniczkę, do I-pnorodzonego Boskiego, oraz do Jednorodzonego twoiego, JEZUSA Pana mego, wzywam. Otrzymać racz poważną przyczyną twoią, te, dla ubożuchney duszy moiey, łaskę, z którąby nigdy nie prożnąć, zawsze się w dobrych uczynkach, doskonałe dokonczonych; nabożnie, na ręce Boskie, złożonych, znaydowała. Zdrowaś *MARYA, Gr.*

AKT Miłości Bożej.

KOcham Cię P. BOZE moy, ze wszystkiego serca mego, dla samey, dla szczerey, dla itdyney dobroci, y godności Twoiey, y w tey miłości, żyć y umierać pragnę.

AKT Skrupy.

KOcham Cię, Panie BOZE moy, ze wszystkiego serca mego, nadewszystko, y żałuję serdecznie, żeś Cię kiedyś, y najmniejszym grzechem obraziła. A żałuję, nie dla bojaźni karania, ani dla nadziei zapłaty; ale tylko, dla tego samego, żeś Cię obraziła; o! Dobro najmilsze, o! Dobro najwyższe, o! Dobro nieskończone! Wolę tysiąc kroc raz umrzeć, aniżeli zgrzeszyć. Chcę się poprawić. A iako, za łaską twoją, odpuszczam wszystkie krzywdy, nieprzyjaciołom moim, tak, proszę, abyś był miłościw mnie grzeszney: przez dobroć Twoię, przez zasługi Chrystusa JEZUSA; Nayswiętszey Matki Jego, y wszystkich Świętych. Amen.

AKTY WYBORNE

Z rozlicznych Aktów W. X. Kaspera Drużbickiego S. J. wybrane.

Do TROYCE Przenajświętszey.

1. **P**Przenayśw: Troyco, przez wnątrznosci Dobroci Twoiey, zmiłny się nademną, y nad wszystkimi rzeczami stworzonymi, iako umiesz, y chcesz, a nasyć Boskiego Serca twoiego smak, we mnie, y we wszystkich innych. 2. Troyco Przenayś: wszystką przepaścią, ubóstwa moiego, żebrzę u Ciebie, wszystkich potrzeb dusznych y cielesnych, tego y przyszłego żywota, sobie, y wszystkiemu stworzeniu Twemu. Przez JEZUSA Chrystusa, y przez drogą Matkę jego, y przez wszystkich Wybranych Twoich. 3. Troyco Przenajświętza, oto, serce moje, Tobie zgotowane, napisz, y wyrysuy na nim, wszelkie upodobanie Twoje Boskie: a nie dopuszczay, żebym kiedy mazata, to piśmo Twe: ani, żebym się kiedy opierała świętey woli Twoiey. Niech raczey, będę niewolnicą, u niey, niech wszystkie siły me, noszą piątno woli Twoiey. 4. Troyco Przenayśw: w Twoię Boską Opatrzność, Dobroć, Włzechmocność, całą siebie, y potrzeby moje, y moich, wszystkie wnurzam y zanurzam. Radż o mnie, Panie, iako wiesz, y chcesz, bo ja sobie pomoc nie mogę, zawadzić, y zgubić siebie mogę. 5. Troyco Przenayś: oto, moje wszystkie dośiadki, y wysługi, y prace, dla Ciebie. O iakoż nie są! y niegodne Ciebie! Doday Panie pomocy; chcę odtąd, ochotniey, goręcey, doskonałey, Tobie się przyśługować, y Boską cześć Twoie, w sobie, y wszędzie pomnażać. 6. Troyco Przenayś: wszystką całością moją, ze wszystkim stworzeniem, zmieszana, kocham Cię BOGA moiego, y nad wszystkim rzeczy, przekładam, uśiłowaniem, iakie ieno podobne jest we mnie, ze wszystkim stworzeniem Twoim. Co nie jest przed wielkością twoiey Godności! dla tego, pragnę y żądam, abys się BOZE, sam tak kochał, iako wszystka Twoja niezmierność zmoże: y że się tak od wiekow, y na wieki, kochał, z tego się, wszystkiego stworzenia wszystkimi siłami, cietzę, y cietzyć będę wiecznie.

Do Mądrości Przedwieczney.

1. **M**Adrości wieczna, a dla nas Wcielona, Chryste JEZU, wierzę w Ciebie, y Tobie, to wszystko, co Ty wierzyć każesz, że Ty każesz. W Tobie ufam, y od Ciebie, czekam tego wszystkiego, coś obiecał, iżeś obiecał. Kocham Cię, y nadewszystko, przekładam, iakoś godzien, iżeś godzien; z dośiayności Twoiey Boskiey, którą poniżył, w przyiętey dla nas, naturze naszej ludzkiey.

2. Mądrości, dla nas, Wcielona, Chryste JEZU, poddawam się zupełnie Majestatowi Twemu, iżeś Człowiekiem jest: a toć poddaństwo oddaę, tak moim, iako y włzech stworzonych rzeczy, imieniem, powinnością, uśiłow-

ścią,

ścią, istotą, zupełnością: albowië to nasze poddaństwo, powinno iest tobie, od nas, iżeś Bogiem iest, iżeśmy dzieło Rąk Twoich, iżeś to poddaństwo nasze wysłużył sobie, przyjęciem na się, naszego człowieczeństwa.

3. Mądrości wieczna, a dla nas Wcielona, Chryście JEZU, w obecności Majestatu Twego Boskiego, dla nas, wcieleniem wyniszczonego, wylewam, y wyniszczam wsiystkë istotę, możność, siłę, dzielność, powagę, zupełność, tak moję, iako y wsiystkich osobliwych miłośników twoich, (Matki naydroższey Twoiey; miłości Twey, Mistrzyni; Serafinow, od ognia miłości Twey gorejących,) żebym, tym moim, y wsiystkich miłośników Twoich, y owiżem wsiystkiego stworzenia Twego, przed Tobą, wylaniem, y wyniszczeniem, nadgrodziła, y napełniła iakożkolwiek, nie nadgrodzone, dla nas, wyniszczenie Twoje.

4. Mądrości wieczna, a dla nas Wcielona, Chryście JEZU, wsiystkë twoię tak Boską z Oycą, iako y ludzką z Matki, istotę, wsiystkie momenty żywota Twego, y przedwiecznego, y doczesnego, y terażniejszego, na ziemi, y na Niebie, wsiystkie dostatki, y majątności Twe, lubo z Bóstwa, lubo z iakieykolwiek inney miary, na Cię wypływające: wsiystkie sprawy, cnoty, zaślugi, dary, łaski, nauki, przykłady, utrapienia, nędze, wzgardy, męki, chwały, nadgrody Twoje, y czymkolwiek ieno, Ty iesteś, cokolwiek masz, możesz, czegoś godzien, eoć powinno: to wsiystko, y to samo, ia sobie teraz, odtąd na wsiystkë wieczność, za iedyne dziedzictwo, majątność, dostatek, skarb, obieram, biorę, przywłaszczam: inne wsiystkie stworzenia opuszczając, y pomiiając. Tobą się samym kontenię: w Ciebie się obłoczę: w Ciebie, miłości y żądze mey zupełnością zapalam: w Ciebie się przemieniam: w Tobie zanurzam: w Tobie zagrzebiam: w Tobie zgubiam.

5. Mądrości wieczna, dla nas Wcielona, Chryście JEZU. O! iakoś się przeważył, o! iakoś wsiystkë substancją łożył dla mnie: a dla mnie, ktoram tego nigdy godna nie była, a byłam zawsze, y iestem niewdzięczną. Ach! moy Panie, iakoż niezwyćieżona iest Dobroci Twey niezmierność, która, mą nikczemnością nie iest zahamowana, ale ieszcze y teraz, otoj płynie na mnie? O brzydka niewdzięczności moja! długoż, Jezusowi memu, we mnie przykrzyc się będziesz? odtądże iuż odpaday odemnie, na wieki. O duszo moja! tak Jezusowi ulubiona, terazże wždy rozżarz się miłością Miłośnika Twego: teraz się przyśadz, y przypoy do tey Matki Twoiey, tak zewsząd, łaski, y dary, y miłości swey skutki, na cię, wylewającey.

6. Mądrości wieczna, dla nas Wcielona, krom żadney nadzieie, y potrzeby

trzeby pożytku swego: dla samey tylko miłości, y litości przeciw mnie straconey. Dziękując ze wszystkim narodem ludzkim, za tę niepoietą, y nieopłaconą miłość, y litość, a przez onę samą, proszę, y zebrzę wszystką sobą. Racz mię moy JEZU, albo zaraz, albo kiedy ty wiesz, y chcesz, wyciągnąć, y uwolnić, od wszystkich zgoła rzeczy stworzonych: a nayprzód, od mey własney miłości, w litości, skłonności, własności: żebym do żadnego stworzenia, ani do mnie samey, niako zgoła nieprzyległa, ani się schylała: ale żebym od wszystkich, co ieno stworzeniem, y mną samą traci, oderwana, y oddalona, w Ciebie samego, zupełnie przeniesiona, y w Ducha Twego, przeistoczona, w obyczaje twe, y w naturę zaprawiona, miłością Twoją przegorziała: żywotem, obecnością, y mieszkaniem twoim, przeięta y zaprawiona będąc, stałam się niewolnicą woli Twoiey, Serca Twego zabawą, materią roboty Twoiey, strawą Duszy, y Bostwą twego.

Do Pana JEZUSA Ukrzyżowanego.

1. JEZU w mękach bolejący, y w zgromadzenie boleści, obrocony, y ze wszystkiey ozdoby twoiey Boskiej, y ludzkiej, obnażony, y w przepaścistych ciężkościach, dla mnie nędzney, zanurzony. Czymżeć to oddam, y odwdzięcze moy Panie! Tym to sobie nadgrodz Miłośniku moy, że mię sobie iak naypodobniejszy uczynisz, że mię Krzyża Twego iak nayochotniejszy uczestnictwem uraczysz: że we mnie, nie nie mieć, y cierpieć nie będziesz, coby społeczością cierpienia Twego, zaprawiono, y przeięto, y nacechowano nie było.

2. JEZU w mękach bolejący, y w ciężkościach, dla mnie, pogrążony. Ach! iakimes Ty dla mnie? a iakom ja Tobie, namniey nie jest, y bydz nie pragnę, y owszem bydz się strzegę, y boję podobną? Chociaż ten Twój żałosny stan, mnie daleko więcej powinny jest, ktoram nie pojęcie mizerną grzesznicą będąc, godna wszelkiego karania. O! moy iedyny Dobrodzieciu, niechże męki Twoiey, ktorym ja nad inne grzeszniki, naywinnieysza, mam pożytek, a ten oobliwie, że się stanę podobną Tobie, w utraapieniu, w wzgardzie, w boleściach. Wesprzyj Panie tę lichą odwagę pragnienia mego, do cierpienia z Tobą, y dla Ciebie, a uczyni mię godną, mieć uczestnictwo, y smak w uczestnictwie Krzyża Twego.

3. JEZU w mękach bolejący, y w ciężkościach, dla mnie, ponurzony, y nie tak ranami, y razami, osypany, iako wszystkie, w ranę, y w ieden ciężki raz, y ból obrocony. O iako, rany te, y razy twe, wołała na mnie! o iako, sercu memu, rzewliwym swoim kazaniem, gwałt czyni! słyszę Panie, y owszem widzę, co Ty sprawiedliwie po mnie chcesz; a ja wypowki, krom lenistwa mego, zgoła nie mam. Oto, Panie, serce, wola, rozum,

rozum, pamięć, wolność, dusza, ciało, siły me, y istota moja, wszystka Tobie gotowa; Tobie oddana. Day, co każesz, a każ, co chcesz. Cierpieć dla siebie, każesz? day co każesz, a każ, co chcesz. Częstka Twoja, wola moja, częstka moja, wola Twoja.

4. JEZU w mękach bolejący, y dla mnie, łzami, potem, Krwią, ranami, boleściami, wysługami opływiający. O iak drogoś mię kupił! iak obfitą łażnią, duszy moiej nagotował. Zanurzam się, y obmywam w niey, wszystka, moy JEZU, ze wszystkimi, słowy, uczynkami, zabawami, cięskosciami, y trudnościami moimi, y oddaję one, tak w tę łażnię twoiej, obmyte, Oczō Boskim. Tę łażnię moja, odpocznienie moie; tu umacniam słabość moją: ztąd dokładam, czego nie doważam, tu godności nabywam; tu leczę choroby, których pełna, a nie moie tylko, ale y wszystkich moich.

5. JEZU w mękach, dla mnie bolejący, y za nieprzyiaciele Twoje główne wszystkie, cierpiący, y gniew Oyca Niebieskiego, onym błagający, a mnie, tak skutecznym przykładem, do miłości moich przeciwników, wiodący, y u mnie, im odpuszczenie, miłość, y zapomnienie krzywd, iednający, y owszem kupujący, y za nie, mnie dosyć czyniący. Wszystkim moy Panie, wszystkim, z ktoreykolwiek miary, mnie się przykrzącym, nieprzyjaznym, nie miłym, przeciwnym, odpuszczam, y daruję wszystko, z serca, wiecznie: y tak, iako rodzoną, a własną moję, albo raczey, naydroższą, a Boską Krew Twoję, którą, iako za mnie, tak y za nich wylał, uprzecznie onych kocham, y w sercu Twoim, z sobą jednoczę. O moy JEZU, dayże mi, w tę szkołę, w tę naukę Twoję, co raz więkzzy a więkzzy postępki, y ćwiczenie braci, żebym była godną być własną uczennicą, y córką Twoją, nieprzyjaciół moich, w miłości Twojej, zanurzając, y onych, od przyjaciół moich, nie u siebie, nie różniąc.

6. JEZU w mękach, dla mnie bolejący, a mnie, na sobie samym, wizerunek Twojej po BOGU miłości, o cześć jego, żarliwości, Twojej, ku Boskiej woli jego, poddaności, y powolności, wyrażający: wyznawam, z moim zawstyżeniem, niedbałstwo moje wielkie, w naśladowaniu twoich tak wysokich, a zgoła Ciebie godnych, przykładów. Otom ja iednak wszystka, w mocy y łasce Twojej, żebrząc leżę u nog miłosiernego Serca Twojego, uczyni mię prawą dziedziczką, Twojej ku BOGU Oyca, miłości: uczyni mię zapałem żarliwości, w pomnażaniu czci Boskiej: odday mię, za wieczną niewolnicę Najsłodszej woli Twojej.

Do Przenajświętszej Matki Bożej.

I. Bądź pozdrowiona Corko BOGA Oyca Niebieskiego. Bądź pozdrowiona Matko Syna Bożego. Bądź pozdrowiona Oblubienico Ducha

S. Bądź pozdrowiony Kościele TROYCY Przenajświętszey. Te słowa z przydaniem Patierza. y Zdrowaś MARYA, mają nadany z dawna, Odpust zupełny, ile razy je kto zmowi.

2. Przenaydroższa Matko moja MARYA, przed obecnością Nays: Troycy, y Syna Twego JEZUSA Chrystusa, BOGA mego, oddać się za niewolnicę, iako Pani przyrodzoney; oddać się za córkę, iako Matkę moją własną; oddać się za dziedzictwo, iako Dziedzicze nas wszystkich. Biorę Cię sobie, za iedyne, y naybogatsze dziedzictwo moje: Bądź że mi Panią dobrotliwą, bądź mi Matką ulubioną, bądź nayłaskawszą Dziedziczką, bądź naybogatszym, y naydośćateczniejszym po BOGU, dziedzictwem na wieki.

3. Przenajświętsza Matko BOGA mego, MARYA, Ciebie ja wsiątką siłą całej istoty mojej, kocham, y przekładam nad wszystkie rzeczy, które, Bogiem nie są, y mnieysze niżli BOG są: tylko Cię po samym iednym BOGU Synu Twoim, mnieyszą uważam, y pokładam. Albowiem w Tobie iedney, więcej jest BOGA, niżli we wszystkich stworzeniach, y z Ciebie iedney, więcej BOG wziął, y ma, niżli ze wszystkiego stworzenia; słusznie tedy naymilsza, BOGU: nad samego tylko BOGA mięysza, y nad wszystko stworzenie godnieysza, y droższa jesteś.

4. Przenaydośćoynieysza Matko BOGA mego, Panno, y Pani moja, MARYA. Ty iakoś jest prawdziwą Matką Bożą, tak też prawdziwe, y przyrodzone masz prawo, do miłości Bożej. Tyś jest Klucznicą Serca Bożego; Tyś Podskarbiną przyjaźni, łaski, y miłości Bożej. Ty kogo chcesz, wprowadzisz w przyjaźń; zbogacił w łaskę, ugruntujeł w miłość Bożą. O Matko! y Góspodzie moja, użyj tego prawa, zemną, y nademną. Wprowadź mię do przyjaźni, y łaski BOGA mego, Syna Twego. Ugruntuj mię, w miłości jego, abym z niey nie wypadła nigdy, y owszem, abym w niey, rosła, pomnażała, y gruntowała, się do śmierci, po śmierci, na wieki.

5. Przenajświętsza Matko BOGA mego, MARYA, przed obecnością Troycy Przenaj: y Chrystusa JEZUSA Syna Twego, y Zbawiciela mego, wyznawam, iż taka wielkość, taka wspaniałość, tak drogi łacunek twój, nad wszystko inne szczere stworzenie: że nie tylko dla całości, y zachowania Twego, w tym stanie Twoim, ale też, dla pomnożenia czci Twojej, y miłości, na świecie, słusznieby mogło, owszem miało by wszystko stworzenie, całość, zdrowie, żywot, dośiatek, y istotę swą odważyć, y wyłożyć. Tyś albowiem sama iedna droższa, y ważnieysza, y potrzebnieysza jest przed Bogiem, niżli inne wszystko stworzenie. Tak tedy ja
licha

Icha słuźebnica | Twoja, o! Przenaydroższa Matko, y Pani moja MARYA, Ciebie w sercu moim, poważam, żem gotowa, y pragnę wślytkiego świata dostatkim, y bytnością moją, odważyć, y odkupić miłość, cześć, y chwałę, y dostoyność Twoię, dla Ciebie, y dla Syna Twego, JEZUSA Chrystusa BOGA meiego.

6. Przenaydroższa Matko BOGA mego, MARYA, która przeto, żeś jest Matką BOGA, y Zbawiciela naszego, y Pośredniczką wślytkiego Narodu ludzkiego, wzięłaś od BOGA Syna twoiego, w moc, y urząd, zbawienie nasze; wzięłaś darowany, y naznaczony sobie poczet miłośników, y kochankow Twoich osobnych, którzy tą cechą osobliwą iasnieć w chwale Niebieskiej, będą, że Cię tu goręcey kochali, chwałę Twą rozmnażali, y cnot Twych wślytkich naśladowali. O! Marko BOGA naszego, policz mię też, y wpisz w ten rejestr kochanych Twoich. Bądź mi zawsze Opiekunką, y pomocą, ale osobliwie w godzinę śmierci moiey, którą ia Tobie godzinę polecam; y proszę, abys ducha mego, z ciała tego, wychodzącego, w naydroższe Ręce Twoie, przyięła, y Synowi Twemu, BOGU moiemu, przyjemnym uczyniwszy, sławiła. Amen.

A K T Wiary, Nadziei, y Miłości.

TRoyco Przenayświętiza, BOZE, wślytkich y moy przyrodzony Panie, y nadprzyrodzona, żądania mego meto, y terminie. Ciebie ia N. N. w tej godzinie, uznawam, y Ciebie wierzę, w Tobie ufam, Tobie się kłaniam, Ciebie kocham, y przekładam nadewślytko. Godności, y Zaczności Twoiey cale się zapisuję, y oddaję; boś Ty prawdziwie naygodniejszy, nayzaczniejszy, y owśzem, sama godność, y zacność iestes; a ia sposobem wśelkim, Twoia słuźebnica, poddana, niewolnica, podnożka, y bydltko Twoie iestem.

A K T żalu y porzucenia grzechow, wyniszczenia siebie, y chwycenia się dobrego.

ZGrzeszyłam przeciw Tobie, BOZE moy; zgrzeszyłam przeciw Istności, Obecności, Wśzechmocności, Dobroci, Miłości, Łasce, Godności, Mądrości, y woli Twoiey. Zgrzeszyłam y przeciw mnie samey, y całej części przyrodzenia, y łaski, mnie od Ciebie udzieloney. Zgrzeszyłam przeciwko wślytkiemu stworzeniu, mnie, z Dobroci, y ordynacyi Twoiey, ustawicznie służącemu. Zgrzeszyłam ia zapamiętała grzesznici, ia szczerze nie, ia ze wślytkich grzeszników, y grzesznie naypierwiza: zgrzeszyłam nad liczbę momentow życia mego.

Żałuję tedy za to, BOZE moy, żalem, którego, y iak wielkiego odemnie chcesz; a żałuję, dla tego samego, że Ty tego chcesz, y że, Dobroć, y Zacność Twoia, tego godna, a nie dla iakiego dobra utraconego, albo, kara

nia zaśluzonego. O! bodayżebym była uszregła się wżyskich złosci; chcę się y na potym strzedz, przez wżyskie życia mego momenta.

Przeciwnym zaś sposobem, podobaia mi się, y znówu, biorę przed się, wżyskie dobra duszne, któremkolwiek przez całe życie moje, z twoiey łaski udzielone,, około Ciebie, y dla ciebie, miała; biorę przed się, wżyskie nabożne poruszenia, czucia, y uczynki dobre, ze wżyską ich obśzernością, y podniesieniem. Też y teraz radabym czyniła, y ile ze mnie czynię, y ponawiam; one z Twoią łaską, JEZUSA Chrystusa Krwią Przenaydroższą, z zasługami Przenayś Matki, y wżyskich Świętych ziednoczone, Tobie ofiaruję, y za nie, iako za dary Twoie, pokornie oddaie dzięki.

AKT wyznania, y obleczenia się w Chrystusa.

NAyśłodzy Panie JEZU Chryste, Mądrości przedwieczna, Słowo Wcielone, y Odkupicielu moy, Synu Boski y ludzki, Ciebie ia uznawam, y wyznawam, w Ciebie wierzę, Ciebie kocham, Żywot, Prawdę, Drogę, Okup, Nadzieję, y wżysko dobro moje; chwytam się prototypu, y abrysu życia Twego, y on na łobie wyrazić chcę. Biorę sobie, y niejako przywłaszczam wżyskie zasługi Twoie, y moiemi je czynię, y z niemi iednoczę, y niemi zdobię wżyskie dobra moje. W kąpiele Krwi Twoiey Przenaydrożzey, w Ranach twoich zatapiam, y obmywam wżyskie złosci, y sprofności moje. Wyznawam, że jestem, y bydzę uczennicą, y niewolnicą mądrego głupstwa Twego; które świat za prawdziwe poczyta głupstwo. Szczęję się, y chępię w szacie Twego Boskiego uraczenia. Zamykam się, y zagrzebam w Twoim Theandrycznym, to iest, Ubośtwionym Sercu. Momentowi Przenaydrożzey śmierci twoiey, moment śmierci moiey, y ostatnie tchnienie, z nim ziednoczone, oddaie, y poświęcam. A na ostatek, wżyska się, w Ciebie wżyskiego, tak wielą uraczenia, dla mnie, przyobleczonego, przemienić, y nie iako, ubośtwić pragnę.

*AKT ciszenia się z Dobr Boskich wewnętrznych y powierzchownych,
y dziękowania za dobrodzieystwa.*

Winszuję BOŻE moy, y cieszę się ze wżyskich dobr Twoich, które masz sam w sobie, y we mnie, y we wżyskich stworzeniach. Dziękuję naprzod, za wżyskie dobra moje, y za wżyskie Dobrodzieystwa Twoie; częścią, że od Ciebie y Twoie są; częścią że mnie, y na moy pożytek, od Ciebie, mi powierzone są; częścią, że y bliżnim moim są dobre; ato dla tego, że mnie, która z niemi iedno iestem, są z Dobroci Twoiey, dobre. Dziękuję y za wżyskie bliżnich moich, y wżyskich stworzenia, dobra; częścią, że im są dobre; częścią, że y mnie w nich, są dobre; gdyż y ia z niemi iestem nie iako, iedno; zazcym, dobrem moim iest wżelkie dobro.

dobrodzieystwo Twoje, ktorekolwiek im użyczyłeś, używał, y używać będziesz. Dla czego, kocham Cię Panie mój, y dziękuję, iako sama za siebie, tak y za nie wszystkie, y pragnę, abym ci BOGU memu, wszędzie, y zawsze była dobrą, iako Ty BOZE mój, wszędzie, zawsze, y wszelkim sposobem, tak sam w sobie, iako y wemnie, y we wszystkich stworzeniach, tak wewnątrznie, iako y powierzchownie, jesteś mi dobrym. Wyznam, że y wszelkie dobro, jest twoie, dla tego ie też tobie przywłaszczam, iako Twoje. A jeżeli kiedy albo ja, albo ktorekolwiek stworzenie, iakie dobro, sobie przywłaszczało? toć natychmiast, y za siebie, y za stworzenie każde, powracam, y oddaję.

AKT wzywania Świętych.

WAs tey godziny, wzywam wszystkie Aniołów, y Ludzi Świętych Chory, Panów y Obrońców moich, a osobliwie was, z ktoremi, iakiegokolwiek, przez modlitwy, uczestnictwo miałam, y których osobliwiem kochała, ktorychem za Pośredników mego przeznaczenia miała, których mi za Patronów, y Towarzyszów, Boska Opatrzność naznaczyła, y dała. Was, którzy żadney, przez niewiedomość ludzką, nie macie rewerencyi, o których nikt nie wie, nikt nie wzywa, nikt nie czci, a ja się z łaski, y pomocy Boskiej, w chwale jego. spodziewam do waszego towarzystwa przysć; teraz Was, na pomoc wzywam.

AKT oddania się na Wolę Boską.

BOZE mój: nie nie jestem sama z siebie, y nie nie chcę bydź; tylko ziemią nie płodną. Sama siebie, u Ciebie, y dla Ciebie, zaniedbywam, a na samego Ciebie, y wolę Twoją Boską, całe się y na zawsze rzucam, y spuszcza. Sama od siebie opuszczona, Tobie się oddaję. Gotowe serce moje, Tobie; gotowe serce moje, y staranie o mnie. woli Twojej, iedyney miłości moiej. Coż ze mną chcesz? co chcesz, abym czyniła, albo cierpiała? otom ja gotowa: niechayże się dzieie wola Twoja, we mnie, ze mnie, y przezemnie, dla samego szczerzego upodobania, y gustu Twego a nie dla żadnego ukontentowania mego. Oto ja służebnica twoja. Day, co każesz, a rozkasz, co chcesz. Transformuy mię, y przekształtuy sobie, na iaki chcesz, wiesz, y możesz, gust Serca twego. Zmiłuy się nademną, iako możesz, wiesz, y chcesz. Czyń, y wykonyway ze mną, zawsze, Świętą Wolę Twoją, według upodobania Twego.

AKT Miłości, ku Najsw: Matee Boskiej, y oddania się w iey opiekę.

OMARYA Matko Boska Przenaydroższa, Pani, Dziedziczko, y Dziedzictwo Matko, y Dobrodzieyko moja. Ty jesteś miłości moiej życiem, y miłością życia mego; a ja jestem niewolnicą, corką, poddanką, służebni-

cz, bydlątkiem Twoim. Znam się do Ciebie, znayże się y Ty do mnie, w tey godzinie, y ostatnim momencie śmierci moiey; ostateczney oddać po-datek, y haracz ze mnie, to jest, siebie samą. Wykonyway ze mną Twoie, y Syna Twego, woła. Ozdob mię Twoiemi, y Syna Twego zasługami. Trzymay mię Twemi Macierzyńskimi (ktorym się oddać, y w których, Troycy Przenayś: prezentowana być chcę) Rękami: nie dopuszczay mi umierać bez pomnożenia miłości ku Tobie, takiey, iakiey żadna ieś, dla Zaczności, Dobroci, y łaskawości Twoiey; y ia sobie życzę; iaką powin-nam, y z daru Twego, y Syna Twego, mieć mogę.

AKT Pragnienia BOGA, y rzeczy Niebieskich.

Pragnę Ciebie BOGA, w Troycy Przenayś: Iedynego, y JEZUSA Chry-stusa Nayś: Człowieczeństwo, y Przenayś: Matkę tego, oglądać, y w Świętym, z Duszami Błogosławionemi, zostawać towarzystwie, na wieki. Czego tak sobie, iako y wszystkim innym, pragnę, y życzę, ktorynkol-wiek Troyca Przenays: życzyć każe, y chce, abym życzyła. Pragnę być rozwiązaną, y wybawioną z więzienia tego cielska śmiertelnego, y turo-dliwego. Pragnę o! BOZE moy, y w Ręce Twoje, oddać ducha mego. Na ostatek, pragnę tego wszystkiego, co Ty BOZE moy pragniesz, y chcesz, abym ia pragnęła. O! nieskończona Dobroci, BOZE moy, lubom ia wszel-kiego dobrodziejstwa Twego niegodna, y owszem na większą nienawid Twoię zarobiłam sobie, lubom tylić kroć zasłużyła piekło, y same wie-czność mąk piekielnych, złościami moimi przewyższyłam; iednak mam w teyże nieskończoney Dobroci Twoiey nadzieję, y w JEZUSA Chryście BOGA Człowieka, zasługach, y Nayś: Matki tego przyczynie, że dostąpię żywota wiecznego. Dla czego, żałuję serdecznie, y pokutować iak nay-doskonaley chcę, za grzechy moie, tak, żebym tą pokutą moją, ukontento-wała wolę Twoię, gust Twoy, y upodobanie Twoie. Niechże Zbawicielu moy najmilszy, ognista, a oraz miodopłynna siła miłości Twoiey pożrze, y w się obroci, wszystkie wnętrzności duszy moiey, abym miłością miłości Twey skonana, ktorą miłością miłości moiey, na drzewie Krzyżowym, raczył umrzeć. Wyłącz, proźę kochany JEZU moy, myśl moję, od tych rzeczy, które pod Niebem są, aby Tobie tylko samemu, o Ranach twoich do rozmyślenia, sposobna była, żebyś Ty sam w niej, iako prawdziwy Dziedzic, y własny Pan, mieszkał; a wprowadź w nie, roszkolzney męki, y śmierci Twoiey pamięć, z zapachem miłości twoiey, ktoraby mogła czy-ście, y Niebieskie wzdychania, we mnie wzbudzić, aby odtąd, dusza do Ciebie, iako ielen do krynicy wod iasnuych, pragnęła. Amen.

NA.

NABOZENSTWO do pięciu Ran JEZUSOWYCH.

Naypokorniejszy JEZU, przez Przenajświętszą Ranę prawey Nogi Twoiey, przebaczą, proszę, mnie grzeszney, ieżelim Cię kiedy nieprawemi myślami obrażał, y to nadgrodz niezapłaconemi zasługami Twoimi, o czym ja dobrym myśleć, zapomniiał; a spraw to we mnie miłością Twoią, abym Ciebie tylko pragnęła, o Tobie myślała, y Ciebie, grzechami warowała się więcej obrażać.

Nayśłodczy JEZU, przez Błogosławioną Ranę lewey Nogi twoiey, proszę Cię; odpuść mi to wszystko, ieżelim kiedy zmysłami wnętrznymi, y powierzchownymi, przeciwko upodobaniu twemu zgrzeszyłam, y tak ie na potym wędziłem boiaźni Twoiey racz powściągnąć, abym światu, y wszystkiemu stworzeniu, obumarta, y nic nie pragnęła, tylko Ciebie, BOGA moiego, JEZUSA Ukrzyżowanego.

Naywdzięczniejszy JEZU, przez przenaychwałebniejszą Ranę, prawey Ręki Twoiey, pokornie Cię upraszam, zapomniy o wszystkich złe popełnionych sprawach moich: y co ja winna, niedbałością, przez opuszczenie, zgrzeszyłam, Ty spraw to, abym teraz, przez łaskę twoją, talentami mnie powierzonymi, nadgrodziła. Nayśłodczy JEZU, przez Ranę przenaywielebniejszą lewey Ręki Twoiey, proszę Cię; miewyż wzgląd na zapaleczywość porywczą, y niecierpliwą gorącość moją, którą Ciebie częstokroć za małą okazyją, obrażałam: a racz mię cnotą cierpliwości świętey, przez łaskę Twoją uleczyć, abym już tego więcej czynić nie mogła.

Nayłaskawjszy JEZU, przez naycudowniejszą Ranę, przebitego Serca Twego, proszę Cię, racz mi odpuścić łaskawie wszystko, czymkolwiek serce moje, a to, lubo wolą przewrotną, lub też umysłem lekkomyślnym, Ciebie Pana moiego zagniewało; y tak nieudolne, zamknij w Sercu Bostwa Twego, aby już nic nie czuło, nic nie przyimowało, tylko według Serca Twego, które tak uspokojone, będzie mogło trwać we wszystkich dobrach, aż do złożenia śmiertelności.

P O R A N N E N A B O Z E N S T W O

Do Rany JEZUSOWEY, w lewey Nodze.

Wpraszanie się do Rany, lewey Nogi.

Nayśłodczy Panie JEZU Chryście, dla mnie, okrutnie do Krzyża przybity, gośpodę y złożenie, na dzisiejszy dzień, y na straszną godzinę śmierci moiey, w Ranach Twoich Nayś: zapisuję sobie. Przyimiy mię mój drogi JEZU, do otwartey Rany, lewey Nogi. Tam dziś grzeszną duszę moją, y twarde do pokuty serce składam, y zanurzam przed obliczem gniewu Twego, y przed nieukrytymi śladami Twoimi, tam się uciekam, y zakrywam.

krywam. W tey Twoiey Nays: Ranie, dziś, a osobliwie, w ostatnią godzinę śmierci moiey, niech, o! łodki JEZU, mam pewne y bezpieczne schronienie.

Dziękczynienie za Dobrodziejstwa.

NA każdy moment, z hojney Ręki Twoiey, płyną na mnie łaski, y Dobrodziejstwa Twoie, y owszem, samemi twemi dobrodziejstwami żyję, y tebnę. Te tedy wszystkie dobrodziejstwa, które ty, na moje niegodność, y niewdzięczność nie patrząc, dziś na mnie wyleśsz, w Ranę twoię składam; y na odwdzięczenie za nie, tę Naysw: Ranę, za każdy technieniem moim ofiaruję.

Dofłuczynienie za grzechy.

A że mnostwo, y ciężkość grzechow moich, wiele na mnie karania zaciągnęła, y co dzień, tym więcej na karbach surowey sprawiedliwości Twoiey, winnietylżą zoltaię wypłacam Ci się teraz, z teyże Rany Nays: y wszystkie one ostre, aż do serca, przenikające boleści twoie, za grzechy moje, w tey Ranie podjęte, ofiaruję Tobie, co moment, na dofluczynienie. A z temi boleściami, łączę to wszystko, cokolwiek dziś zmysłności moiey przeciwnego będzie: co mi się cierpieć trafi, dziś y potem, a osobliwie one uciski, które mię, przy skonaniu ogarną. Day miłościwy JEZU, żebym to wszystko, z miłości Twoiey cierpliwie znosiła, któryś dla miłości moiey, tę tak frogą Ranę odniósł.

Upraszenie łask skutecznych.

Ułomność moja, ieszcze do tąd, dla ślepoty moiey wewnętrzney, dostatecznie nie uznana: y niedzę, od wszystkich grzechow moich, we mnie zarodzone, nie mi nie obieciała, tylko upadek w grzech: dla tego, w samym Twoim Miłosierdziu, które nad wszystkie moje, y całego świata grzechy, większe jest, z wielką ufnością moją, żebrać mi ułatwicznie, Twoich łask Boskich potrzeba; a ia zmazanemi ustami moimi, modlić się do Ciebie, Stworcy mego, nie umiem. Otoż tę otwartą Ranę Twoą, iako Oratora najsukuteczniejszego, y nieustającego Rzecznika, do Miestatu Twego, wyprawuję. Co mi tedy potrzebnego bydz widziś do zbawienia, y kores mi łaski, do poznania, y wykonania dziś, Nays: Woli Twoiey, przed wieki przeyzrał, przez zcsługi tey tak ciężkiej Rany, racz mi dać dobry JEZU. O ten Cię dobry dzień, miłościwy JEZU, mnie, y wszystkim ludziom, tą otwartą Raną, łepiej, a niżeli ustami iakiemi, za każdym technieniem moim, pokornie proszą, a żebys Ty Naygodniejszy wizerakiey miłości, Panie, ten od nas, dobry dzień miał; iak naydoskonalsze dziś woli Twoiey Nayswiętszey wypetnienie.

I N T E N C Y A.

WSzytkie moje dzisieyszego dnia myśli, słowa, sprawy, konwersacye,
y in-

y intencye ich: żądze także, bojaźni, smutki, wesołości; każde nawet tchnienie moje, w Ranie Nogi Twoiey lewcy, o! moy JEZU, zawieram. Co w nich dobrego będzie, (dopomoż Panie JEZU Chryste, żeby iako naywięcey było,) niechay się teyże Rany krwawemi zasługami okraśi, y ozdobi. A jeżeli się co w nich (czego się przy łasce Twoiey, mocho wystrzegać stanowią) niebędzie podobało w teyże Ranie, teraz zaraz, z obrzydzeniem serdeczaym, oczyszczam. Niech y Duszą Wiernych, na dobry dzień, z teyże Rany Twoiey, o! łodki JEZU, w pożary Czy(cow)e, iedna Krwi Twoiey Naydroższey kropelka kanie.

Natężenie, y rozszerzenie Intencyi całodzienney.

NAyukochanizy BOZE, Serce serca mego, ofiaruję Ci wszystkie dnia dzisieyzego myśli, słowa, uczynki, opuszczenia, y przestania, które mają bydź dla miłości Twoiey uczynione. Ofiaruję wszystkie całego ciała, y wszystkich członków poruszenia, każde stopy, y kroki, naprzód z oddaniem chwały, która Twemu nieskończonemu Majestatowi powinna jest, potym z oddaniem czci, y chwały, Naychwalebnieyzey Pannie MARYI, y wszystkim Świętym Przyjaciołom twoim. Ofiaruję każde z osobna, oczu rzucenia, podnoszenia, spuszczenia powiek; y pragne, abym, ile razy, o czy w Niebo podniosę, tyle razy, w Nayłodszy Sercu Twoim, ie położyła: a ile razy na ziemię spuszcze, tyle razy, abym wszystkie Twoje łaski, y łodkości, z nayłodszego Serca twego, ku tobie zcigała. Ofiaruję, cokolwiek przyrodzenie, słabość, utłomność, namiętność, y przyszłych spraw niedostatki podadzą mi do czynienia, albo opuszczenia. Ofiaruję, cokolwiek dziś będę czyniła, potrzebie, pożytecznie, wcześniej; cokolwiek na koniec mego, y powinnam tobie ofiarować. Ofiaruję BOZE moy, bez żadnego względu, na pożytek moy duchowny, doczesny, albo wieczny, iako naydoskonaley, tym sposobem, któremu się od Ciebie nauczyła, y chciałabym tak wszystko czynić, y Tobie ofiarować. iako Boga Rodzica Panna MARYA, tu na świecie żyjąc, sprawy swoje odprawowała, y ofiarowała, zostawiając iey, pierwszą we wszystkich zaenosi. Na koniec, tym sposobem, o którym Ty sam wiesz lepiej. Ofiaruję, iako naywiększemu Dobu mojemu, oświadczenie nienawiści, przeciwko grzechom: iako naywyższemu Panu mojemu, wyznanie posłuszeństwa, y poddaństwa mego: iako naymilszemu Oycu memu, świadectwo wdzięczności: a upraszam o łaskę, od Ciebie naydobrośliwszego Zbawiciela mego, na przygotowanie, zawsze, ale mianowicie pod czas śmierci; o przyjęcie łaski w sakramentach zostawionej: na naywiększą chwałę Twoją, na upodobanie błogosławionego Serca Twoiego, na pociechę tegoż Serca, niezliczonej

złych ludzi grzechami, y potępionych mękami zasmuconego. Oświadczyć Tobie, dla Ciebie iedynego początku moiego, od którego podżarek mam, y zachowanie: dla Ciebie, iedyney pobudki moiey, która mię do Twoiey miłości pobudza: dla Ciebie, iedynego końca moiego, na którym się zastanawiam: dla Ciebie, iedynego wzoru woli moiey, który na myślach, słowach, uczynkach, wyrazić będę uślowała: dla Ciebie, iedynego kiztattu woli moiey, mnie w przykładzie Chrystusa, y w jego nauczycielstwa zstawnionego: dla Ciebie, nayspewnieyszey reguły, y prawidła woli moiey, w iedności zasnug Chrystusowych: które to wszystko uwiliam, y pokrywam w uczestnictwie zasnug Błogosławionej Panny MARYI, y wszystkich SS. Aniołów: na otrzymanie odpustów, którekolwiek dobrym uczynkami są powinne. A to wszystko Tobie oświadczyć, że ty chcesz, aby się tak stało, y to było oświadczone: y pragnę, aby to wszystko, Pośrednik mój, Pan JEZUS, przed Tobą, Usłami swemi S. wymówił; Ciała Twoiego Rany przełożył, aby się Tobie przezeń podobało, co się ze mnie, może nie podobać. Am.

AKT Wiary, y podziękowania, za wszystkie łaski.

O BOŻE, y Zbawicielu mój, wierzę mocno, żeś iest Panem, y Bogiem moim: padam przed Obliczem nieskończonego Majestatu Twego, y dziękuję za wszystkie łaski, y dobrodzieystwa twoie; osobliwie, żeś mię na obraz, y podobieństwo Twoje, do chwały wieczney stworzył; żeś mię Krwią Przenaydroższą, od wiecznego potępienia, odkupił; żeś mię do Wiary S. Katolickiey powołał; żeś mię zachował, aż do terazniejszego czasu, a osobliwie od nagłej śmierci, bronił; żeś tak długo, z nieskończonego miłosierdzia twego, na poprawę, y upamiętanie moje, czekać raczył. Za te, y wszystkie inne nie przeliczone dobrodzieystwa Twoie, a osobliwie, za Krew, Mękę, y śmierć Twoją, niech będzie Imię Twoje Boskie pochwalone, uwielbione, y błogosławione, po wszystkie wieki wieków. A.

ZASAWY DZIENNE w RANACH JEZUSOWYCH.

Gdy się czym bawisz, albo co robisz.

Zapamiętuy się na Rany Jezusowe, albo do nich, serce twoje obracay. Błogosławionej Angeli, pytającej się Pana JEZUSA: co by mu było naysmilszego odpowiedział Pan: *Gdyby na Rany tego, na Krzyżu często się zapamiętywała.* Do S. Gertrudy, mówił Pan JEZUS: *Kto na marte Ukrzyżowanego, z nabożeństwem, w życiu ogląda, y ja łaskawym okiem, na niego wejrzę, przy śmierci.*

Gdy do stołu siadasz.

Czyń, co czyniła Błogosł. Małgorzata Węgierska. Wprzód pięć Ran Jezusowych całowała, y mówiła: *O! dobry JEZU, pas mię Ranami twymi, na szczególną wieczność.* *Gdy godzinie bierze.*

Z Święt.

Z Świętym Arnoldem mow: Ukrzyżowany JEZU witam Cię, zmiłuj się nademną. Albo z S. Ignacym Méczen: Tej godziny, miłosć moja, JEZUS ukrzyżowany jest.

(Gdy gdzie idziesz, albo idziesz.)

Tym się oświadcza affektem: JEZU moy, Ranami Twoimi przeraż serce moje, aby, gdziekolwiek się obróce, y w sercu, y w myśli mojej, byłeś.

(W Chorobie.)

SZukay zdrowia twego, w Ranach Ukrzyżowanego JEZUSA. W Hiszpanii, gdy kto zachoruje, o Ranach Jezusowych, albo o Męce jego, Młza się Święta odprawuje, za chorego; y doświadczona rzecz, że chorzy, tak się leczą, y uzdrawiają. Błogosławiona Mechtylda na głowę chorując, gdy o Ranie Boku Jezusowego, myślała, ozdrowiała.

(W wątpliwościach o zbawieniu.)

Błogosł: Henticus Suso, długo prosił Pana JEZUSA, iaką drogą miał iść do Nieba? ukazał mu się P. JEZUS na kształt Cherubina, z częścią skrzydłami, które okrywały Głowę Jezusową, miały ten napis: Ochotnie przyjmuy utrapienia; które okrywały Ciało Jezusowe: Na Krzyżu cierpliwie; które okrywały Nogi Jezusowe: Na Krzyżu z Jezusem trwaj. Tenże, gdy przy śm erci, o zbawieniu swoim, powątpiwał, z Nieba, ten głos usłyszał: Powstań, wnidź w Rany moje, w tych bezpieczny, y zbawiony będziesz. Czyń y ty podobnie, gdy masz iakie wątpliwości na tuiumieniu.

(W jakichkolwiek trudnościach.)

Swięty Bonawentura miał ten zwyczaj, gdy czego albo zrozumieć nie mógł, albo miał w czym iaką trudność, całował y (sał) Pierś P. JEZUSA, na Krzyżu, y tak wszystko rozumiewał. Przeto ukazywał na Pierś P. JEZUSA, y mawiał: Z tej to fontany, wszyńska mądrość moja. W radach y sprawach trudnych, tam y ty mądrości, y rady zasiągaj.

(Gdy się gniewasz, y mścić chcesz.)

PRzypominay sobie Słowa S. Augustyna mówiącego: Ty, o Chrzescianinie, chcesz się mścić nad przeciwnikiem swoim, który ci uczynił krzywdę; patrz na Chrystusa: dla ciebie, zawisł na drzewie, a jeszcze się nie mścił, a ty chcesz się mścić? Gdy co cierpisz od kogo, prędko się uciekay do Ran Jezusowych, a mow z S. Augustynem: Bezpieczna ucieczka y obrona przeciw nieprzyjaciółom, Rany Zbawiciela.

(Gdy iaką pokusę cierpisz.)

Mow z Bernardem S. BOG moy na Krzyżu wisi, a iaz to na rostkosz, odważę się? Przypominay sobie, co mowi S. Augustyn: Gdy na mnie napada myśl szpeina, uciekam się do Ran Jezusowych, gdy ogień pożądliwości, wznieca się w cie le moim, wspomnieniem Ran Jezusowych gasnie. We wszystkim, tak skuteczney nie znajduj pomocy, iako w Ranach Jezusowych.

S I E D M P A C I E R Z Y.

O Siedmiu wylaniu, Krwi Pana JEZUSOWEY, bardzo pożyteczne.

Oycze nasz, &c. Zdrowas MARTA, &c.

Tobie na cześć, y na Chwałę, kochany JEZU moy, ofiaruję ten Pacierz, za wylanie Krwi niewinney, przy Obrzezaniu Twoim, a proszę Cię, racz mi dać dar mądrości, y czystości, żebym ja własnemu roządkowi nie dufając, w czystości serca mego, Chwały Twoiey, umiała nad wzyślko, przetrzegać. *Oycze nasz, &c. Zdrowas MARTA, &c.*

Tobie na cześć, y na Chwałę, kochany JEZU moy, ofiaruję ten Pacierz, za wylanie Kropel niewinney Krwi, w Ogroycu; a proszę Cię, o dar wstrzemięźliwości; abym zbytnie, żadney rzeczy nie pragnęła, y w przeciwnościach, dla zbytniego uprzykrzenia, nie rośnaczała.

Oycze nasz, &c. Zdrowas MARTA, &c.

Tobie na cześć, y na Chwałę, kochany JEZU moy, ofiaruję ten Pacierz, za wylanie Krwi niewinney, u ślupa; a proszę Cię, o dar umiętności, y miłości, abym nie umiała w żadney rzeczy stworzoney się kochać, ani ufać, tylko w Tobie samym, jako w moim Odkupicielu.

Oycze nasz, &c. Zdrowas MARTA, &c.

Tobie na cześć, y na Chwałę, kochany JEZU moy, ofiaruję ten Pacierz, za wylanie Krwi niewinney, w koronie cierniowej; a proszę Cię, o dar Twęj bojaźni, y pokory, aby mię teraznieysza bojaźń odstraszała od bojaźni śmierci przyszłej, żebym w pokorze świętej, aż do zgonu, przetrwać mogła. *Oycze nasz, &c. Zdrowas MARTA, &c.*

Tobie na cześć, y na Chwałę, kochany JEZU moy, ofiaruję ten Pacierz, za wylanie Krwi niewinney, w przebiciu Rąk Twoich Przenajsw: a proszę Cię, o dar porady, y miłosierdzia, abym ja za wize Ciebie za najsławniejsze dobro sobie miała, y bliżniemu radziła, y dla Ciebie, miłosierną była. *Oycze nasz, &c. Zdrowas MARTA, &c.*

Tobie na cześć, y na Chwałę, kochany JEZU moy, ofiaruję ten Pacierz, za wylanie niewinney Krwi Twoiey, w przybiciu Nog Twoich Świętych; a proszę Cię, o dar mężności, abym stałym sercem, raz Tobie przyobiecana miłość trzymała, nie tęskniąc tobie, ani odrywając się, od Ciebie. *Oycze nasz, &c. Zdrowas MARTA, &c.*

Tobie na cześć, y na Chwałę, kochany JEZU moy, ofiaruję ten Pacierz, za wylanie Krwi Przenajsw: z Boku Twego Świętego; a proszę Cię, o dar pobożności, y cierpliwości, abym drogami Twoimi chodząc; Krzyż Twój cierpliwie znosić mogła, do tąd, poki mnie, nie zaprowadzisz do chwwały wiecznej. Amen.

WIE.

WIECZORNE NABOZENSTWO

Do Rany JEZUSOWEY w Prawey Nodze.

Dziękczynienie za dobrodziejstwa.

Nayświętsza Twoja, Nayśrodszy JEZU, Nogi prawey Rana, niech mi będzie skarbem, dobr, y darow, ktorem ja dziś, z (zczodroblivey Ręki Twojej, wzięta. Tam ie składam, tam mi onych dochoway; boć ich wiele, złym moim używaniem, rozpraszam, y tracę.

Dość uczynienie za grzechy.

TY moy Panie, w dobroczynności twojej, ku mnie, nie ustajesz, a ja, niewdzięczne stworzenie, codziennie Cię obrażam. Wszystkie tedy, dziś y tego dnia myśli moje, sprawy, konwersacye, y intencye ich, affekty wszystkie, y namiętności, z całą duszą moją, w Nays: Twojej, prawey Nogi Ranie zanurzam, y zatapiam. A jeżeli w nich, co dobrego było, niech się krwawemi teyże Rany zasługami okraśi, y ozdobi. A cokolwiek się w nich, (o jak wiele tego! Ty sam BOZE lepiej wiesz,) przeciwno go woli Twojej Nays: znajduie, to wszystko w teyże Ranie, ko, w ośmienie, z Krwi Twojej naydroższej, zgotowaney kąpieli, z łachą serdeczną, obmywam, y oczyszczam. Czego mi zaś, do szczerzego, za nieprawości moje, żalu, nie dostajesz; niech wrząca Krew Twoja, wszystką dzielnością swoją, przeymie, przejdzie mię, doskonale skrutzy to niepokutujące serce moje, żębym odtąd, tak, jako odemnie, niekończona Godność Twoja, y ciężkość grzechow moich, wyciąga, za wszystkie grzechy moje żałowała. Ostre boleści twoje, w tej Ranie, dla mnie, na Krzyżu podjęte, na dość uczynienie za grzechy moje, przyjmij odemnie, miłośny JEZU: ktorými grzechami teraz się brzydzę, za nie, serdecznie żałuję, y wystrzegać się ich na potym, mocno stanowią. Ty moy dobry JEZU, tę wolę moję, z siebie samey, dość słabą, y częstokroć w postanowieniu poprawy życia, niestateczną, dzielnemi teyże Rany zasługami utwierdź y umocnij.

Nocleg w Ranie, prawey Nogi Jezusowej.

W Tey Twojej Naysw: Ranie, na dzisiejszą noc, y na onę straszną godzinę śmierci mojej, niech, o! słodki JEZU, mam pewne, y bezpieczne schronienie; gdyż nigdzie grzeszny człowiek, lepiej, y bezpieczniej spocząć nie może. Tam każde, a osobliwie, ostatnie tchnienie moje obracam; niech się tam, niestateczne, ozębte, a prawie zmarzłe do tąd, w miłości, ku Tobie, serce moje rozgrzewa, y zapala. Na dobrą noc, Duchom Więtnych, w pożary Czystowe, spuść drogi JEZU, z tej Rany, tędną kroplę Krwi Twojej Przenayśw. A żebyś Ty naygodniejszy właściciel miłości, BOZE, odemnie, y od wszystkiego stworzenia, miał do-

ora

bra noc, y żeby iako naymniey, tey nocy, obrazy Twoiey było, niech na mnie, y na wszystkich ludzi, z krwawych zasług Twoich, łaski skuszące płynąć nie przestają. Amen.

RACHUNEK SUMNIENIA.

Przy Ranach JEZUSOWYCH.

PUNKT I. Przy Ranie, Prawey Nogi.

Rana Przenay: Nogi Twę prawey, niechay mi będzie, moy słodki JEZU, skarbnicą wszelkich darów twoich, terażniejszych, przeszłych, y przyszłych; pospolitych, y szczególnych; przyrodzenia, łaski y chwaty; którychem zle zażyła, którem, za dobra, y dobrodzieystwa nie poczytała, y któremim od Ciebie, z łaski twojej, obdarzona, być miała, y byłabym, gdybym się była niegodną nie stała; a na koniec, wszystkie zgoda, które sam przenikał, dobrodzieystwa całego życia moiego, niech w tey Ranie Przenay: iako skarbnicy, mnie wcale, y z pomnożeniem, rachowane będą; boć u mnie, Dobru Twemu, nie bezpiecznie jest, iako, u totrzyni, y corki niewdzięczney; która godnie onego považać niemiejąc, niebacznie onego zaniedbywam, rozpraszam, tracę.

PUNKT II. Przy Ranie, lewey Nogi.

Rana Przenay: święta Nogi Twę lewey, niech mi się stanie słowem moim, która, światła, y prawdy twoy promień, niech spuści w duszę moję, abym uznała: ktoś Ty jest, Panie, a kto ja? co uczynił dla mnie, a com powinna Tobie? co mi jest z Tobą, a co bez Ciebie? abym przeszła wszystkie serca mego przewrotnego skrytości, y przejrzała wszystkie grzechy moje, abym je godnie opłakała, a tey Rany Twoiey Krwią obmyła dostatecznie.

PUNKT III. Przy Ranie, lewey Ręki.

Rana Przenay: Ręki Twoiey lewey, niech mi się stanie zwierciadłem moim, w którym niech obaczę, y uważę grzechow, y występku moich wielkość, ciężkość, y sprośność. Ta bowiem Rana, od Ciebie, za grzechy moje, podjęta jest; w oney się przeglądać, y z oney, grzechy moje rozważać, y roztrząsać będę. Obaczę tedy:

1. Szczególne defekty, w rozbiieraniu sumnienia: czy, postanowienia czyniłam? czy w okazyach do grzechu, dobrzem się stawiałam?

2. Obaczę myśli moje: ieżeli były marne, późne, pyśne, nieczyste, zaręczne, błakające się leniwe, daremne? ieżeli były gniewliwe, troszczące się szemrzące, podrywane, lożące, respektujące, na nadzicie śady bożni ludzkie? ieżeli były wyniosłe, od BOGA się odwracające, bardzo się ku rzeczom stworzonym skłaniające. &c.

3. Obaczę słowa: ieżeli były pyśne, nadęte, szczypiące, gniewliwe, szkodliwe, popędli-

popedliwe, płochę? jeżeli były, wagać się, zelżywe, porwankawe, kłamliwe, fałszywe, zmyślone, pochlebne, zdrańcze, zbyteczne, nieczyste? &c. &c.

4. Obaczę uczynki moje: czy z dobrą intencją, uczynione? czy do ludzkiej łaski, obrocie, z nadzieją pochwały? bez przyzwolonej uwagi, pilności, nabożństwa, obecności, y uczciwości BOGA? bez wezwania pomocy Bóżej, z odwołką, dystrykcją, uścisnieniem odprawione?

5. Obaczę opuszczone uczynki przez niedbalstwo, dla próżności, dla rzeczy doczesnych, dla zbytejczy rzywki, dla konwersacji swawolnej, dla respektu, dla przyjaciela. &c.

6. Obaczę cudze grzechy, które mi przyczytane będą: żem rozkazała, radziła, albo przykładem zły dała: żem nie karała, pobiła, nie wspierała do dobrego, nie przekazywała do złego, uczestniczką była: żem się dowiadowała rzeczy dworowych, tajemnych, do mnie nie należących: żem nie powiadała, com z obowiązku, powinna być powiedzieć. &c.

7. Obaczę porządek czasu, uczynków moich: czy wcześniej zabiegałam ztemu? czy nieostrożnością moją, przykrości takiej, komu nie uczyniłam? &c.

PUNKT IV. Przy Ranie, prawey Ręki.

Rana Przenajświętszey Ręki Twojej prawey, niech mi będzie łaznią kruchą, którey dzielnością, y zasługą, opłakiwam z żalem, wszystkie grzechy moje, tak dopuszczeniem, iako y opuszczeniem, popełnione: do którego obmycia, y żalu dodaj, proszę, o! JEZU, aby iedną kropelkę Krwi Najs: z tej Rany, Ręki Twojej prawey, żebyś tak obmyła, przed Oblicze Twoje Bołkie, przez Anioła stróża mego, była ofiarowana, y od ciebie przyjęta. Punkt V. Przy Ranie, Serca Jezusowego.

Rana Przenajświętszego Serca Twego, Najśłodczy JEZU, niech mi będzie fortecą, y obroną, przeciwko gniewu Twemu, y grzechom moim, które ja z obrzydzeniem, y wiecznym żalem; zanurzam w tę Ranę twoją. Aty moi JEZU, day mi, by iedną kropelkę Najs: Krwi, z tej Rany Serca Twego; uczynił mię godną Oblicza Twego, dla upodobania Najs: Serca Twego, y Bołelney Matki Twojej.

NOĆ SZCZĘŚLIWA W RANACH JEZUSOWYCH.

Gdy się do łóżka bierzysz, mój przy łóżku, Ukrzyżowanego JEZUSA, a z grzesznicą Magdaleną padnij do Nog Jezusowych, y oblewając grzechy swoje serdecznemi łzami, pod Nogi Jezusowe, złoż grzeszną duszę twoją, y mów:

O Najukochańszy JEZU mój! w Ranach Twoich Przenajs: składam duszę, y ciało moje, wszystkie całego życia mego, a oobliwie dnia tego, myśli, słowa, sprawy, uczynki moje. Cokolwiek dobrego, we mnie było, łączę to ze Krwią, z zasługami Twoimi, Matki Twojej Przenajs: y

wizytę

wszystkich SS. Dziękuję pokornie, JEZU moy, za te, y za inne łaski.

Wszystkie grzechy moje, osobliwie dnia tego, zanurzam w Ranach twoich Przenayś: Załuję za nie, z całego serca mego, brzydzę się niemi, y więcej się wraść do nich nie chcę. O JEZU moy! przez Rany Twoie Przenayś: żebzę miłosierdzia Twego, nad grzeszną duszą moją. O! JEZU, JEZU, bądź mi miłościw, y odpuść grzechy moje.

O Naydobrotliwszy JEZU moy! przez zelżywą, y okropną noc twoją, proszę Cię; dayże umarłym odpoczynek wieczny, żyjącym życie, y pokoy: Day, aby Cię tey nocy, y ia, y nikt inny nie obraził; odpuść y moim, y innych, nocnym grzechom.

Oświadczam się przed Tobą, JEZU moy, że nie insza myśl moja będzie tey nocy, tylko o Tobie, JEZU moy: nie inszym affektem tchnąć będzie serce moje, tylko iedyną miłością Twoią, tego pragnę, o to proszę. Wszystkie poruszenia ciała mego, y wszystkie tchnienia, ku czci miłości twoiej ofiaruję. Cokolwiekby inzego było, jest to, przeciw woli moiej.

O JEZU! JEZU moy, bądźże w usciech, myśli, sercu moim. W Ranach Twoich Przenayś: odpoczynek moy na wieki. Tu ia, o! JEZU moy, żyć, y umierać chcę. W pokoy, w tym samym, to jest, w Tobie samym, o! naywyższe, y niekończone Dobro moje, JEZU moy, zaśnę y odpocznę.

G O D Z I N K I

O T R O Y C Y P R Z E N A Y S W I Ę T S Z E Y

Przed zaczęciem Godzinek.

Racz przyść Duchu Święt, y napełnić serca wiernych, łaską Twoją, aby usta nasze, godne były chwalić Imię BOGA naszego. Amen.

N A J U T R A Z N I A.

W. Błogosławiona bądź Święta, y nierozdzielna Troyco, teraz, zawsze, y na wieki wieków. **R.** Amen.

W. Ranie otwórz usta moje, **R.** Y wargi moje będą ślawić chwałę twoją.

W. BOZE pospiesz się ku wspomózeniu memu.

R. Panie ku ratunkowi memu pokwap się.

Chwała Ojcu, y Synowi, y Duchowi S. Jak była na początku, &c.

H Y M N.

Już Goście od nas odchodzi, Nona ciemności przywodzi,
BOZE trojaki wjedności, Wzbudź w nas ogień, Twę miłości.

A N T Y F O N A.

Błogosławiona niechay będzie, Stworca, y Rządca wszystkich Święta,
y nierozdzielna Troyca, teraz, y na wieki wieków. Amen.

W. Bł.

W. Błogosławmy Ojca, y Syna, z Duchem Świętym.

R. Chwalmy, y wynośmy go na wieki.

M O D L I T W A.

WSzechmogący wieczny BOŻE, któryś dał sługom twoim w wyznaniu prawdziwey Wiary, Przenajchwalebniejszey Trojcy S. chwałę, y w wielmożności Majestatu, iedność wyznawać: prosimy, abyśmy teyże wiary statecznością, od wszelakich przygod byli wybawieni. Amen.

N A P R Y M Ę.

Błogosławiona bądź &c. *Mówić, iako jest na Jutrzni, aż do końca.*

H Y M N.

Jutrzenka słotce uprzedza, Ciemności nocne rozpędza,
Niech powień twoiey światłości, Sprawuie w nas smak wieczności.

A N T Y F O N A.

Dzięka Tobie niechay będzie, BOŻE, dzięka niechay będzie, Tobie, iedyna, y prawdziwa Trojco, iedne, y naywiększe Bóstwo, Święta, y iedyna Jedności.

Wiersz, y Modlitwa, iako na Jutrzni.

N A T E R C Y A.

Błogosławiona bądź &c. *Jako na Jutrzni.*

H Y M N.

O BOŻE, Tyś Pan nad Pany, W miłosierdziu nie przebrany.
W Bóstwie Iedyny, Troiaki W Personach: czy kto jest taki?

A N T Y F O N A.

Ciebie wzywamy, Ciebie chwalemy, przed Tobą padamy, nadzieio
nasza, cześci nasza: wyzwól nas, Trojco.

Wiersz, y Modlitwa, iako na Jutrzni.

N A S E X T Ę.

Błogosławiona bądź, &c. *Jako na Jutrzni.*

H Y M N.

Poday Rękę, że wstaniemy, A my niechay Cię chwalemy.
Powinne dzięki oddając, Przed Twym Tronem upadając.

A N T Y F O N A.

Miłość Ociec, łaska Syn, społeczność Duch Sw. Prawda Syn, Prawda
Duch S: Ociec, y Syn, y Duch S. iedna istność jest; o Błogosławiona
Trojco Święta.

Wiersz, y Modlitwa, iako na Jutrzni.

N A N O N Ę.

Błogosławiona bądź, &c. *Jako na Jutrzni.*

H Y M N.

O! BO.

O! BOZE w Troycy Iedyny, Który rządziś wśze krainy.
Przyimiy te nasze śpiewania, Serdecznie łzy, y płakania.

A N T Y F O N A.

Tobie cześć, Tobie chwala, Tobie dzięki na wieki, y Błogosławione Imię chwały Twoiey Świętey, Święte, y chwalebne, y nayzanieysze na wieki: o! Błogosławiona Troyco.

Wiersz, y Modlitwa, Jako na Jutrni.

N A N I E S Z P O R.

Błogosławiona bądź, &c. *Jako na Jutrni.*

H Y M N.

Ktorzy Cię rano chwalemy, Cześć wieczorną oddaemy,
Spraw, byśmy z Tobą mieszkałi, Pokłon wiecznie oddawali.

A N T Y F O N A.

Ciebie BOGA Oycę Przedwiecznego, Ciebie Syna Iednorodzonego, Ciebie Duchu S. Poczciwyciela, Świętą, y nierozdzielną Troycę, Ciebie całym sercem, y usty wyznawamy, chwalemy, y Błogosławimy, Tobie chwala na wieki.

Wiersz, y Modlitwa, Jako na Jutrni.

N A K O M P L E T E.

Błogosławiona bądź Święta, &c. *Jako na Jutrni.*

H Y M N.

Chwale Cię, w Troycy Iedyny BOZE, odpusć nasze winy,
Teraz, zawsze, y na wieki, Nie wypuszczay nas, z opieki.

Polecanie tych Godzinek.

TE Godzinki Twey chwale polecam moy BOZE,
Łaska Twoja, niechay mię, prozę, podpomóż.
W ten dzień, gdy dusza z ciałem rostawać się będzie,
Day to, niechay w chwale Twey, z innemi, załędzie.

L I T A N I A

O T R O Y C Y *Przenajświętszey.*

KYrie eleyson. Chryste eleyson. Kyrie eleyson.

Chryste usłysz proźby nasze. Chryste wysłuchay modlitwy nasze.
Oycze z Nieba BOZE. Zmiłuy się nad nami.
Synu Odkupicielu Świata BOZE. Zmiłuy się nad nami.
Duchu Święty BOZE. Zmiłuy się nad nami.
Święta Troyco Iedyny BOZE. Zmiłuy się nad nami.
Troyco Święta, BOZE Wszechmogący. Zmiłuy się nad nami.
Troyco Święta, BOZE nayzanieyszy. Zmiłuy się nad nami.

Troyco

Troyco S. BOZE^W Najświętłzy.

Troyco S. Boże, który nas kochał, iako Syny.

Troyco S. Boże, od którego, przez którego, y w którym wszystko.

Troyco S. Boże, który sam jesteś Bogiem.

Troyco S. Boże, którego chwałą napełniona jest ziemia.

Troyco S. Boże, który sam jesteś dobry.

Troyco S. Boże, któryś wszystko z niszczego stworzył.

Troyco S. Boże, któryś jest nie dostępny.

Troyco S. Boże, któryś wielkiego miłosierdzia.

Troyco S. Boże, którego Nieba Niebios nieogarną.

Troyco S. Boże, który żyjesz na wieki wieków.

W. Błogosławiony jesteś Panie BOZE Oycow naszych.

R. Chwalebny, y nie wyśławiony na wieki.

M O D L I T W A.

W Szechmogący y wieczny BOZE, który z szcudrośliwey dobroci twoiej, zasługi y proźby prosiących przepelniał, wyley, prosimy Cię; nad nami miłosierdzie Twoje, y odpuść nam wszystko, na co, sumnienie zarobiło, a przyday, czego proźba wymowić nie może. Przez Pana &c.

G O D Z I N K I

O D U C H U S W I Ę T Y M.

N A J U T R Z N I A.

W. Łaska Ducha S. niechay oświeci zmysły, y serca nasze. R. Amen.

W. Panie racz otworzyć wargi moje.

R. Aby usta moje, chwałę Twoję opowiadały.

W. BOZE ku wspomózeniu memu pospiesz się.

W. Panie na pomoc moję, pokwap się.

Chwała Ojcu, y Synowi, y Duchowi Świętemu. Jak była &c.

W w 2

Hymn

Zmiłuy się nad nami.

Zmiłuy:

Troyco S. Boże, Święty, Święty, Święty.

Troyco S. iedyny Boże, y Oycze wszystkich.

Bądź nam miłościw. Odpuść nam P.

Od wszystkiego złego. Wybaw nas:

Przez niekończoną moc twoję. Wy-

śłuchay nas Panie.

Przez nieprzebraną mądrość Twoję,

Wyśłuchay nas Panie.

Przez nayobfitszą Dobroć Twoję.

Wyśłuchay nas Panie.

My grzeszni, Ciebie prosimy, aby-

śmy Ciebie kochać, y dla Ciebie,

wszystko dobre czynić mogli. Wy-

śłuchay nas Panie.

Baranku Boży, który gładził grze-

chy świata. Przepuść nam Panie.

Baranku Boży, &c. *Jako w inszych*

Litaniiach.

Oycze nasz, &c.

H Y M N.

DUchu Święty; przybądź knam, Twa moc zaśloniła
 MARYĄ, gdy Anielskim słowom zezwoliła,
 Wnet w iey żywocie, stał się Syn Boży, Człowiekiem,
 Wprzod urodzony z BOGA Oycy, przed wiek wiekiem.

A N T Y F O N A.

PRzybądź Duchu Święty, napełnij serca Twoich wiernych, y Twoiey
 miłości, w nich, ogień zapal.

W. Spuść Ducha twego, a będą stworzone. R. Y odnowisz twarz ziemi.

M O D L I T W A.

DAy nam, prosimy Cię, BOŻE, łaskę Ducha Świętego, ktoraby serca
 nasze łaskawie oczyściła, y od wszelakich, bronila nas, przeciwno-
 ści. Pzez Pana naszego JEZUSA Chrystusa, &c.

N A P R Y M Ę.

Łaska Ducha Świętego, &c. *Iako na Jutrzn.*

H Y M N.

ZMARYI PANNY, Chrystus JEZUS się narodził,
 Z niey, naturę naszą wziął, y Bostwo ogrodził.
 Cierpiał, umarł na Krzyżu, powstał dnia trzeciego,
 Aby nas, do żywota pozyskał wiecznego.

Antyfony, Wiersz, y Modlitwa Iako na Jutrzn.

N A T E R C Y A.

Łaska Ducha Świętego, &c. *Iako na Jutrzn.*

H Y M N.

ZEsłał Ducha Świętego, Pan wielkiej dobroci,
 Apostołom, w językach ognistej światłości,
 Aby ich tym umocnił, y ochotnie sprawił,
 A nam, pewną pociechę, sierotom zostawił.

Antyfony, Wiersz, y Modlitwa Iako na Jutrzn.

N A S E X T Ę.

Łaska Ducha Świętego, &c. *Iako na Jutrzn.*

H Y M N.

Siedmioraką łaskę wnet wzięli Pańscy słudzy,
 Wszelkimi językami, mówili iak drudzy.
 Tymi, wżyskiemu światu, zbawienie głosili,
 Y nam, takąż naukę pewną zostawili.

Antyfony, Wiersz, y Modlitwa, iako na Jutrzn.

N A N O N Ę.

Łaska Ducha Świętego, &c. *iako na Jutrzn.*

Hymn

H Y M N.

Duchu Najsświętszy, Pocieszycielu nazwany,
Darem Bozym, miłością, skarb łask nie przebrany.
Duchowney słodkości plastr, ogniem palający,
Y siedmiorakiey łaski skarb, w tobie mający.

Antyfony, Wiersz, y Modlitwa, iako na Jutrzni.

N A N I E S Z P O R.

Łaska Ducha Świętego, &c. *iako na Jutrzni.*

H Y M N.

Duch, prawicą Boską jest, y mocą Duchowną,
Niechay nam zawsze będzie obroną warowną.
Od wszelkich niebezpieczeństw ezarta przekłętogo,
A potym, niech domieści Krolewstwa wiecznego.

Antyfony, y Wiersz, y Modlitwa, iako na Jutrzni.

N A K O M P L E T E.

W. Łaska Ducha Świętego, &c. *iako na Jutrzni.*

H Y M N.

Duch Święty Pocieszyciel, niech nam dopomaga,
Niech nieprzyjacieli główny, nas już nie przemaga.
Niechay nas w wszech przypadkach, pod skrzydła swe, bierze;
W dobrych uczynkach wzmacnia, tudzież w Świętej Wierze.

Antyfony, Wiersz, y Modlitwa, iako na Jutrzni.

Polecanie tych Godzinek.

Jak mogę z Nabożeństwem, te pewne Godziny,
Oddać, Święty Duchu; zgładź, proszę, me winy.
Dusze umarłych ożyw, Twoim nawiedzeniem,
Po śmierci racz nas, wiecznym opatrzyć zbawieniem.

L I T A N I A
O D U C H U S W I Ę T Y M.

Kyrie eleyson. Chryście eleyson. Kyrie eleyson.

Chryście usłysz nas. Chryście wysłuchaj nas.

Oycze z Nieba BOŻE. Zmiłuy się nad nami!

Synu Odkupicielu świata BOŻE. Zmiłuy się nad nami!

Duchu Święty BOŻE. Zmiłuy się nad nami!

Troyco Święta, jedyny BOŻE. Zmiłuy się nad nami!

Duchu Święty, od Ocy, y Syna, pochodzący. Zmiłuy się nad nami!

Duchu Święty mądrości, y rozumu, Zmiłuy się nad nami.

Duchu

Duchu S. prawdy, y mężności.

Duchu S. boiaźni Bożey.

Duchu S. łaski, y miłosierdzia.

Duchu S. wiary, pokoin, y miłości.

Duchu S. pokory, y czystości.

Duchu S. cierpliwości.

Duchu S. welele wybranych.

Duchu S. skruchy, y żalu.

Duchu S. pełen niewymownych
łask.

Duchu S. ożywiający nas.

Duchu S. Pocięzycielu.

Duchu S. ogniu oświecający.

Duchu S. światło serca.

Bądź nam miłościw. Odpuść nam P.
Od wszystkiego złego. Wybaw n: P.

My grzeszni, prosimy Cię Panie.

Przez wieczne pochodzenie Oycy, y
Syna. Wyśłuchay nas Panie.Abyśmy Ciebie kochali, y dla Ciebie,
złego się warowali. Wyśłuchay
nas Panie.Baranku Boży, &c. *Iako w inszych
Litaniach.*V. Serce czyste stwórz we mnie
BOZE.R. Y Ducha prawego odnow we
wnętrznosciach moich.

M O D L I T W A.

BOZE, ktoremu jawne są myśli serca, y wszelka wola, y przed którym,
nie maż nie zakrytego, prosimy Cię, my grzesznicy, racz oczyścić,
przez wlanie Ducha S. myśli serca naszego, abyśmy Ciebie doskonale ko-
chali, y godnie chwalić mogli. Przez Pana naszego, &c

Z A B A W Y N I E S Z P O R N E.

Gdy się Niezpor zaczyna.

Racz Panie BOZE Włzechmogący, proszę Cię, mnie niegodnego otwo-
rzyć wargi moje, aby tym godniey usta moje, mogły wychwalać
cześć, y chwałę Twoją.

P S A L M I.

WPanu się będzie chlubić dusza moja: niechay słyszą wszyscy, a niech
się weselą. Błogosław duszo moja, Panu: y wszystko, co we mnie
jest, Imię Święte jego. Błogosław duszo moja, Panu: a nie zapamiętaj
wszystkich Dobrodziejstw jego. Który miłościwie odpuszcza wszystkie
nieprawości twoje: który uzdrawia wszystkie choroby twoje. Który
odkupił żywot twój, od zatracenia: który Cię koronuje miłosierdziem,
y litościami. Chlubcie się w Imieniu Świętym Jego: niech się weseli ser-
ce szukających Pana. Mówcie BOGU, o! iako straszne są sprawy Twoje,
Panie: dla wielkości Twojej, będą się kłaniać przed Tobą, nieprzyjacie-
le Twoi. Który zachował przy żywocie, duszę moją: nie dopuścił się
pośliznąć nogom moim. Błogosławiony Pan BOG Izraelski: który sam
czyni dziwy. Ale mi jest dobrze, trwać przy BOGU: posiadac nadzie-
ję moją; w Panu BOGU. Bądź mi Bogiem, obrońcą, y miejscem obron-
nym:

nym: abyś mię zachował. Albowiem, Tyś jest oczekiwanie moje, Panie: Panie, od młodości, nadzieia moja. Prowadź mię, wprawdzie Twojej, a naucz mię, boś Ty jest BOG Zbawiciel mój, a Ciebieм oczekiwała, przez wszystkie dni. Bo, coż ja mam nad Ciebie, w Niebie? albowiem czego chciała na ziemi, oprócz Ciebie. Chwała Ojcu, y Synowi, &c.

Z A B A W A Pierwizna.

o Dobrodziejstwach Bożych.

O! Iaka jest to nieszczęśliwość ludzkości mojej, BOZE mój: iż ja rychley na skłonność powolną, by najgorzszego człowieka, albo iakiey bestyi, zmiękcza serce moje, anizeli za Twoim natchnieniem, widząc, y mając zawsze Dobrodziejstwa pokazane! a co większa, z miłości winna będąc posługę, gdyś się nie tylko dla zbawienia mego, na tym mizernym świecie poniżył, ale y zawsze gotowy, w Przenajś: Sakramencie jesteś, abyś mi dobrze uczynił, y nad służę, y przyjaciela, wierniey posłużył. Oto, za jednę dobrodziejstwo Twoje najmnieysze, powinnam Tobie tysiąc tysięcy razow, samę siebie; a ja co? nie tylko raz umrzeć, ale y jedney minuty, przykro mi na chwale Twojej, przetrwać lubo y to, jeszcze mnie bardziey kużytkowi, a niżeli ku Twey chwale, służy: bo choćbym ja iako naylepiey chwaliła Ciebie, za nic jest chwala moja zawsze; przetoż mówię: nieszczęśliwe to serce! kamienna to opoka! iż się nie porusza, y nie rostopi od płaczu, dla tey niewdzięczności twojej. W ktorej to nieszczęśliwości, nie day mi prośbę, BOZE mój jedyny, dłużey trzymać serca mego, boć już sobie, dla tego, ten żywót brzydzę, iżem tak dawno jest niewdzięczna, tak wielkich Dobrodziejstw Twoich.

P S A L M II.

Śpiewaycie Panu, który mieszka na Syonie: opowiadaycie między narody, sprawy Jego. Śpiewaycież BOGU naszemu: śpiewaycie Krolowi naszemu, śpiewaycie. Albowiem Pan jest wysoki, straszny: Krol wielki nad wszystką ziemią. Od słońca wschodu, aż do zachodu, z Syonu zaświeci się piękność ozdoby Jego. Bo któż jest Bogiem, oprócz Pana? albowiem któryż jest BOG, oprócz BOGA naszego? W BOGU jest zbawienie moje, y chwala moja: BOG pomocy mojej, y nadzieia moja jest w BOGU. Albowiem lepiże jest miłosierdzie Twoje, niżeli żywot: wargi moje będą Ciebie chwalić. Pożądliwsze nad złoto, y mnogie kamienie drogie: y słodsze nad mied, y plastr miodowy, Imię Twoje.

Chwała Ojcu, y Synowi, y Duchowi S. Jak była &c.

Z A B A W A Wtóra, o Miłosierdziu Bożym.

Wielki jesteś Panie, y cuda Twoje, nigdy nie wystawione, y nie wypowiedzia-

powiedziane. Bo coż ja jestem przeciwko Tobie? Tyś jest BOG? Tyś jest Wszechmogący, Tyś, którego się wszyscy boją; a ja proch, y ziemia, najmniejsza w oczach Twoich; a przecie, lubo ja tak miserna; gdy się z Tobą gorzey, niżeli z głównym nieprzyjacielem obchodzę, łaskawie znosisz! gdyż ja grzesząc, patrzeć na Ciebie nie chcę, ani słuchać, chociaż mię tak wiele razy, do siebie wołał. Ach niefortunne ja stworzenie, oto istność Twoja przeraża wszystkie wnętrzości moje, bardziey, niżli promienie słoneczne; bytność twoiey mądrości, daie mi tym znać o sobie, iż mi przez iey opatrność, na niczym nie schodzi: Wielmożność twoja, płaśnie mię, iako Matka dziecię, przyciskając mię do siebie, w Przenayś: Sakramencie, abyś tylko uciechę z obłapienia mego, mógł mieć, a ja miłości Twoiey poznać nie chcę. Ach ja nieszczęsna! nie uznawam tego, lub iakna rzecz, iż to nie dla zasług moich, ale z miłosierdzia wielkiego, nad niedołężnością moją, czynisz: O nie użyta ludzkości! wiem, iż przy bytności Pana iakiego możnego, nie śmiałabym nie tylko nic nie przyłtoynego wymowić, ale y tchąć słowkiem, obawiałabym się: a ja, nie tylko Cię widzę, ale y Ciebie samego, luboś największy od wszystkich, śmiem słowy, y uczynki obrażać, iednakże czynisz się, iakobys tego odemnie nigdy nie cierpiał, o miłosierdzie!

P S A L M III.

Panie, Panie nasz, iakoż dziwne jest Imię Twoje, po wszystkiey ziemi. Albowiem wyniosła się wielmożność Twoja, na Niebiośa. Z ust niemowlątek, y z ślących dziątek, uczyniłeś doskonałą chwałę Twoą, dla nieprzyjaciół Twoich: abyś zepłował nieprzyjaciela, y miciciela. Albowiem oglądam Niebiośa Twoie dzieło Palców Twoich: Xiężyc y gwiazdy, któreś Ty fundował. Coż jest człowiek, iże nań pamiętał? albo syn człowieczy, iż go nawiedzał? Uczyniłeś go mało co mniejszym od Aniołów, czcią y chwałą ozdobiłeś go: y postanowiłeś go nad dziełami Rąk Twoich. Podałeś wszystko pod nogi jego, owce y woły wszystkie, nad to, y zwierzęta polne. Ptactwo powietrzne, y ryby morskie, które się przechadzaia po ścieżkach morskich. Panie, Panie nasz! iako jest dziwne Imię Twoje, po wszystkiey ziemi.

Chwała Oycu, y Synowi, &c. Jak była, &c.

Z A B A W A Trzecia.

O Dobroci Pańskiej.

COż Ci z tego, o Dobroci wielka, y nigdy nieskończona, która ja jestem. przepaścią złości, iż mnie kochał? wszak to równym tylko należy, kochać się w sobie, y do tego pięknym, a Tyś najpiękniejszy między wszystkimi-

wszystkimi, czemuż odemnie nayszeptniyszey miłości pragniesz? Słuszniey ci to mnie uczynić niż Tobie abym ja tego dostała, bez czego żyć nie mogę: bo ja nie mam wesela, nie mam radości, nie mam nic dobrego, a Tyś chwata, wesela, radość, y dobro naysłupsze. Każeś mi podać serce sobie, o słowo naysłodziejyszey! Do tego zabiegasz mi w oczy, abym Cię poznała w każdej stworzoney rzeczy, oświadczałąc się z miłością swoją, abym się tylko nawróciła do Ciebie, y tak pilnuiesz na to, iż korekolwiek okienko zmysłów moich otworzone, Ty zaraz dajesz mi się widzieć! zamknęli to przez grzechy, iako przez szczybiny iakie upatrniłeś zabawy moie! nad to, chcęli co widzieć, słyszeć powoniąc, natychmiast Twarz Twoię iasną, głos Twój wdzięczny, y zapach Bołwa Twego uznawam. O dobroci! dobroci? wiem, iż Aniołowie Twoi Święci, uważają y widzą te starania Twoie, a niewdzięczność moię! wiem zapewne, iż się smęcą, y płaczą, na taką zakamieniałość gdy się ja tak Tobie surową pokazuję. O zaprawdę słusznie! sama to teraz widzę, ale coż? inaczej nie mogę mówić, tylko, BOZE nieprawość moja ze mnie, a dobroci Twoiey nikt nie wystawi. Zmiłuy się proszę nademną: miałeś tak długo zlitowanie, miłuy się przeto y teraz, y niech się zemną stanie wola Twoja, albowiem ja z siebie nic dobrego czynić nie mogę: day łaskę, day żal, day struchę, a ja będę teraz, y zawsze żałowała, iżem Cię kiedy tak dobrego Pana obraziła.

P S A L M IV.

O Jako jest wielka obfitość słodkości Twoiey Panie! którą zachował bojącym się Ciebie. O iako są miłe przybytki Twoie Panie zastępów! żąda y ustaje dusza moja, do Pałaców Pańskich. Serce moje, y ciało moje wołają z wefelem; do Ciebie BOGA żywego. Albowiem lepszy jest dzień w pałacach Twoich: niż gdzie indziej tysiące. Wolę bydz nayspodleyszą w domu BOGA moiego: niżli mieszkać w pałacach nieubożnych ludzi. Albowiem jesteś Panie słodki y cichy, y wielce miłośnierny ku wszystkim, którzy Cię wyznawają. Prowadźże mię Panie, drogą Twoją, a niechay chodzę w prawdzie Twoiey: niech się weseli serce moje, aby się bało Imienia Twego. A ja Ci-bie będę chwaliła Panie BOZE moy, ze wszystkiego serca mego: y będę wyślawiała Imię Twoie na wieki. Będę błog. sławiła Pana na każdy dzień: zawżdy chwata iego w usłach moich. Wielki jest Pan nasz, y wielka moc iego: a mądrości iego nie maż liczby. Chwata Oycu, &c. Jak była, &c.

Z A B A W A Czwarta. O Miłości Boskiej.

Jakoż się możesz zostac na mieyscu swoim duszo moja kochana, czując taką

taką słodkość pociech, na zmysłach wszystkich, iż jest ten, który się w tobie kocha, y Tobie dobrze czyni, tak piękny, tak słodki, tak dobry, że już nie maś nic wdzięczniejszego nad to, tylko, co z Rąk jego. Zaprawdę omdlewam, y niekończenie się wesele, iż ma takiego kochanka serce me; bo jeśliż mieszkanie chwały jego jest tak niewystawionej piękności, że żaden zmysł nie może tego ogarnąć y zrozumieć; coż rozumiesz? jeżeliż ten sam nie jest piękniejszym daleko, od którego temu miejscu, piękność, ozdoba, y chwała pochodzi. O nie mogłam sobie skarbu bardziey z bogacie, y ani o czci większey pomyśleć mogę: nad to, gdy serce moje, u BOGA moiego będzie, y on mi Panem jego zostanie: nie będę mogła bowiem czego innego pragnąć tylko tego samego, tylko miłości, tylko łaski Jego. O wdzięczności! o słodkości! y piękności BOZE moy! Zmiłujże się nademną, y przez wielkość miłosierdzia Twego, oświeć Twarz Twoją nad sługą Twoją, a zbaw mię; albowiem dusza moja niekończenie umiera, bez Ciebie zdrowia, y żywota wiecznego. A.

Gdy Magnificat, śpiewając, ty też możesz mówić po polsku.

Wielbiy duszo moja! Pana; y rozradował się duch moy, w BOGU Zbawicielu moim.

Iż weyrzał na niłkość służeńnice swojej: Albowiem od tąd błogosławioną mię będą zwąc narody.

Albowiem uczynił mi wielkie rzeczy: On, który mocny jest, y Święte Imię Jego.

A miłosierdzie Jego, od narodu do narodów, bojącym się Jego.

Wykonał moc ramieniem swoim, rozproszył pyłne myśli serca ich.

Złożył Mocarze z stolice, a podwyższył niłkie.

Łaknące napełnił dobrami: a bogacze z niczym odprawił.

Przyjął Izraela sługę swego, wspomniawszy na miłosierdzie swoje.

Jako mówił do Oyców natych, Abrahama, y potomstwa jego na wieki.

Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi S. Jak była &c.

Nakożne westchnienie Duszy o Panu Jezusie po Nieszporze.

Y Takież mi to, te pochmurne cienie,

Rozerwą JEZU Twoje rozmowienie.

Słodsze nad kanar, y wszelkie wdzięczności?

JEZU, o JEZU, Najsłodsza miłości,

Lecz niech tak będzie, a ja przecie w cieniu,

Będę śpiewała memu Odkupieniu.

Na wieki piosnkę, bowiem ja bez Ciebie,

Nie żyję; wiedz to, lubbym żyła w Niebie;

Pieśń

Piekło mi będzie; Niebem, gdy przy Tobie,
 Mękę iak za miód, będę miała sobie.
 Wszystko naygorzse, naylepszym się stanie.
 Gdyś Ty jest ze mną, o wdzięczne kochanie.
 Ciało niechay spi, ia przecie czuć będę,
 Bez Twoiey Chwały nigdzie nie usnęę,
 Bo iakoż ia to, uczynić bym miała,
 Gdybym o Tobie myśleć poprzestała.
 Ponieważ jesteś, wszystkim JEZU moim,
 Ktory masz serce moje! w Sercu swoim.
 Bez serca mnie żyć, czy jest w podobności,
 Zaprawdę nie, o JEZU! ma miłości,
 Umarłą jestem, niczego nie czuję,
 Lub się ia śmieję, lubo też żartuję.
 Do tego, iesliż zapomnieć bym miała,
 Gdym ia od Ciebie, tak wiele doznała.
 Dobrodzieystw Twoich, o zaprawdę nie nie,
 Przestać nie mogę myśleć, o Zbawienie.
 Ale co myślę? wołać będę głosem,
 JEZUSA kocham, JEZUSA mam losem.
 Szczęście to moje, moje delicye,
 JEZUS, ten JEZUS, ktory wiecznie żyje.
 JEZUS moy żywot, JEZUS ma miłością,
 Jesteś o JEZU! nad wszystko słodkością.
 Przetoż Cię proszę, nie odchodźże mało,
 Boć mi się z Tobą, iako w Niebie zdało.
 Serce iak woda, stopła od miłości,
 Zaprawdę umie bez Twoiey bytności.
 Boć wiele jest złych, ktorzy na to stoią,
 Aby nie żyła; lecz się Ciebie boją.
 Ani tchnąć słowkiem, dla Ciebie nie śmieją,
 Gdy Cię zaś nie masz, ia tylko nadzieją,
 Odżywiam siebie: gdyż ia ufam śmieję,
 Iż mą nie wzgardzisz, poki jestem w ciele.

Przy obchodach siedmi Kościołow, albo Ołtarzow, może sobie dusza nabożna
 komerfektować tym sposobem, widoczną Mękę Pana Chrystusa, uczy-
 niwszy sobie obecność Boską.

O Czy Twoie Panie BOZE moy y Zbawicielu, patrz na drogi ludzkie, y
 wszystkie

wszystkie kroki, y stopy ich upatruią. Nie masz ciemności, ani cienia, któryby zakrył co przed Oczyma Twoiemi, a ja co pocznę Panie BOZE mój? kiedy nędznica grzeszna wespół obok z Tobą, rozmyślanie będę się ocierała na miejscach Twoich Świętych! zaprawdę strach serce moje ogarnie, y wszystko od bojaźni truchleie! poydę bowiem z Tobą, ktoru mu wszystkie Niebiosa cześć wyrządzają, przed którym ziemia drży, y wszystko stworzenie: poydę ni jedno ziarneczko prochu, iakie jest pod nogami. O nie wypowiedziana BOGA samego powolność! widzieć tylko, y uważać, iako BOG dla stworzenia swojego cierpi, iakie despekty ironiczne, dla miłości grzesznika ponosi. Ale że mię sam natchnieniem Twoim Boskim, dośłakowey łaski wołał; mówiąc: Podźcie do mnie wszyscy grzeszni, y obiecuie mi za takowym stworzeniem miłość, y zbawienie. Bieżę tedy na głos Twój Zbawicielu iedyny, iako ielen, do wody żywey, Męki twej, naydoskonalsze pragnieniu wszelkiemu dosyćczynienie; boś jest dośłatek nayobitszy niedośłatnim, skarb nieoszacowany dla ubogich, zdrowie nieskończone dla nie mocnych, zdroy nieprzebraney miłości dla grzesznych. Y przetoż ja w naydoskonalszym naczyniu zanurzam w Męce Twojej wszystkie pragnienia, chęci, wolą, y wszystko sama siebie, y życzę sobie, abym już sama siebie wiekuiście zapomniata, a dla tey miłości Twojej, Ciebie miłość prawdziwą na wieki nieskończenie zakochała. A. w Pierwszym Kościele, albo też przy pierwszym Ostarzu, widzenie Męki Pańskiej.

O Cudo nigdy nie slychane! wiem dobrotliwy JEZU, iż Niebo dziś ze wszystkiemi mieszkańcami swoimi, dziwuie się temu, widząc; a ja w gardle wiekuiśley śmierci, przez grzechy nurzająca się, nie dbam nic o zbawienie własne, y owlżem iakoby pogardzając, nie proszę w takowey toni, ani ratunku, ani na łaskę sobie zaśluguie; przez którą mogłabym być wybawiona. Ty zaś miłośniku dusz ludzkich, z miłości własney łutując się zguby moiej, y zapominając iakoby Wszechmocności swojej; wprzód, iako dusz nemi oczyma widzę, ukleknawszy tu w Ogroycu przed B. giem Oycem, a obaczywszy iasnie z mądrości swojej Boskiej, sprotność ciężkich, y niezliczonych grzechow moich błagał za mnie modł. twą, BOGA Oycę, pocąc się krwawemi kroplami, aż do zemdlenia. A żebyś ielzce tym doskonaley zgładził one we mnie, o nieslychana miłości! sam dobro wolnie dajesz się na męki Zołnierstwu nay iedzionemu przez Judazę; i o sobie powiadał, y dajesz im tę moc, bo inaczey nigdy by nie mogli tego dokazać, aby Ciebie związali, y lubo widzisz wszystkie zelżywości z przeyrzenia Boskiej Mądrości, one iednak dla miłości moiej, iako iednę słodycz przyjmiesz: także luboś jest BOG nieograniczony, dajesz się, ach okru.

okrutnie! powrozami, y łańcuchami krępować. O serce! nie tylko boleć, ale zniszczyć w jednym momencie, po tyluż razy powinnoś, patrząc, iż BOG dla Ciebie, z miłości tylko samey ku Tobie, takowe męki cierpi. O! ko nie tylko zalać się serdecznie łzami, ale stopnąć do szczętu winność, listując się BOGA a Zbawiciela Twoiego. Bo gdy uważam, gdybym ja dla kogo, aby najmniejszyą częśćkę, z tych boleści cierpiała, szacowałabym to sobie niepodobnie wysoce. Zaprawdę iedyna pociecho JEZU mój, słow nie znajdnię, abym godnie mogła pojąć, y wypowiedzieć miłość twoię. Widzę Cię bowiem, a Ty Bogiem Wszechmogącym będąc cierpił, abys proch ziemię zbawił, y mówię, miłość nie wypowiedziana (prawnie to. Widzę Cię, a Ciebie depcą Twój własni, stworzenia Twoje, wołają na Cię, iako na złoczyńcę, plują na Cię, krępują Cię powrozami, łańcuchami, y nie mogą więcej nic mówić: miłość Twoja JEZU sprawiła to, a ja nie godna jestem łaski Twę, któremu niechay będzie cześć, y chwala na wieki wieków. Amen. *Ojcze nasz, &c. Zarówna MARYA, &c.*

A tak każde rozmyślanie ofiarować będziesz, tą niżej Modlitwą.

M O D L I T W A.

BOZE Ojcze weyrzył prosimy Cię, na chęci y woli naszą, które w Przenaydroższej Męce, y Krwi Zbawiciela naszego, Pana JEZUSA Chrystusa Syna Twego iednorodzonego pokładamy: ten sam dobrowolnie ofiarować się za nas, a Tyś o nim nam powiedział, iż Twoje jest upodobanie: wysłuchajże nas przez niego, y daj nam otrzymać wszystko, o co Ciebie z Kościołem S. prosimy. Przez JEZUSA Chrystusa P. naszego. A.

w Drugim Kościele.

Idąc tu na wtórą Stacyą, naymilszy JEZU za Tobą, kiedy Cię prowadzono z Ogroyca. Słychać było, biy, zabi; czuć było uderzenia. puki; widzieć było pod nogami Ciebie. Ach ozdobo Aniołów! oto Ciebie bezwzrostego względu wiodą, ciągną w błoto, nie w błoto; w wodę, nie w wodę; luboś się o kamienie w Rzece Cedron uderzył, gdyż Cię tym bardziej popychali w wodę, abys się zanurzył. Do Masta gdyś wszedł, widzieć było lada motłoch, y wielkie kupy stojące, którzy Cię lżyli fromotnie, krzycząc: świeć, świeć, JEZUSA wiodą, dobrze tak na Cię Towarzyszu grzeszników. To błotem, to kamieniami ciskali za Tobą. W Domu Annaizowym, alboż to nie zniewaga wielka Twoja JEZU, y boleść iest! tam ci policzek okrutny ieden z Żołnierzow wyciął, niewinną odpowiedź w nieposzanowanie obrociwszy. Tam Piotr on twój nawierniejszy, on, któryć przyśiegał życzliwość, gdy się przy Tobie przytęło dać zabić, alic się przed kucharką iedną zapiera, y wizylcy Uczniowie uchodzą: A Ty

nie maż nikogo, ktoby się przy Tobie opowiedział. Annasz niezbożny ucieszywszy się do woli, z Twoiey zelżywości, odsyła Cię do Kaifalza. A ia co? z żalu bolejąc, Twoich zelżywości JEZU, więcej wymowić nie mogę, tylko JEZU, y Dobrodzieiu moy, abym odwdzięczyć Tobie mogła iakokolwiek, to dobrodzieystwo; wyciśni proszę na sercu moim, wszystkie te razy, y łromoty: a ia nożąc tak wyrażone, nie będę żadney inney miłości pragneła, tylko Twoiey, boś mnie Ty nad własne zdrowie swoje ukochał. *Oycze nasz Gc. Zdrowas MARYA Gc. y Modlitwa iako wyżej.*
w Trzecim Kościele.

P przed wszystkim światem, mówię to Zbawicielu moy, iż Cię okrutniey, niż ktorego złoczyńcę, prowadzili wściekli żydowie. Wszak ołędzony u nayokrutniejszego narodu na politowanie, a Ty w naymniejszey rzeczy, JEZU moy, prawem nie przekonany, a już śmierć w poły cierpił! potracali Cię w plecy, uderzyli Cię w Twarz Twoię Świętą, na którą też y plwali, a prawie bez przestanku, przed tym Sędzią niezbożnym, Tobie Prawdzie przedwieczney, nieprawda fałszywemi świadkam zadana. Y czymżeś tak frogim, zaiątrzył serce iego na się, JEZU, y kochanku moy? oto każe świadczyć, zębami na Cię zgrzyta, y łzaty na łobie drze, winnym Cię byđź ładzi, y przetoż wszyscy, tym ochotniejszy byli Tobie zelżywości wyrządzać, iż po łobie Sędziego maia! nie dziwno: grzechy moje, tak obrzydliwym uczyniły Cię w oczach iego, któreś przyiał na się wypełniać. Odułzo! ieżeli kiedy, tedy, teraz wzruszże wnętrzości żalu y boleści, zainśzeni za pobudką Kaifalza Zołnierze, nad pomyślenie ludzkie, zelżywości czynią, Zbawicielowi memu, władziwly go bowiem oni o prawcy do iednego ciemnego więzienia w ziemi, nie kontentuiąc się, iż mu już dołyc wyrządzali przed Kaifalzem, tak mu wielkie łromoty, y męki zadawaia, że świat wlyzstek więkzych uczyniczy nie mogł. Y mogeż ia łuchym okiem łuchać tego? zaprawdę JEZU, łłacz y boleści y boleści niezwyčajney, winna ieśćem: Albowiem że Cię do Piłata odsyłaia, wielkość grzechow moich pomnaża Tobie te zelżywości. Za którą łaskę y miłość, dziekuieć nieskończenie, y niechay Ci za to będzie cześć, pokłon, y chwala, na wielki wiekow. Amen.

Oycze nasz, Gc. Zdrowas MARYA, Gc. y Modlitwa iako wyżej.
w Czwartym Kościele.

O Desłany Piłatowi JEZU moy, ieśteś na exekucyą, w niewinności winnym od Kapłana bezbożnego Kaifalza przeświadczony fałszywemi świadkami, oddany ieśteś od Kapłanśkiego ładu, łwieckiemu na Ratuś. A iakaż ceremonia? niešťety! porwawly Cię niezbożni, iako łzaleni, ledwo

ledwo nie iako puł mile, wielki Cię, biłac, tłukac, a co większa, tak Cię złym, y plugawym bydz rozumiejąc, że wnić na Ratusz z Tobą, wielką bydz niegodnością powiadać, abyś nie zmazał kamieni. O duszo! nie tę minutę płakać, aleś tyśiąc tyśięcy lat powinnaś, lubo y to nic iest w Oczach Boskich, za te Dobrodzieystwa. Oto BOG cierpi dla ciebie, y winowayca staie się za cię, y lubo sam Piłat nie uznaie w nim winy żadney, słuchay iaki wrzask! ukrzyżuy, ukrzyżny Piłacie, wołaiąc: zwodzi lud, począwszy od Galilei, przez wżyszkę Zydowską ziemię. Płacz tym bardziey serce moie! Piłat bowiem zbywaiąc kłopotu z głowy, odlyła do Heroda, Pana tej ziemi, który był na ten czas w Jeruzalem dla Święta Wielkonocnego. A ia nie mogąc więcey z serca wycisnąć, tylko tę szczegulną kropelkę wdzięczności, na odwdzięczenie Tobie JEZU, żałuję, y lituję się serdecznie zelżywości Twoich JEZU moy, które dla mnie ponosił: a żeby tym wdzięczniejszy żałoba bydz mogła, proszę sobie pomocy Twoiey, zjednoczę onę wespół Twoim boleściom, a tym godniejszy cześć, chwała, będzie Tobie, który krolu ieś z Oycem, y z Duchem S. na wieki wiekow. Amen. *Ojcie nasz, Śc. Zdrowaś MARTA, Śc. y Modlitwa iako wyżej.*

w Piątym Kościele.

Jakoś Panie, JEZU moy, utrapienia wiele podiał, idąc tu do Heroda, nikt tego wymowić nie może. Herod niezbożny pragnął Ciebie dawno widzieć, aby się cudami Twoimi ucieszył, słyszę toż y teraz, iż Ci każe cudo iakie przed sobą uczynić. O Zbawicielu! o BOZE! y także to więcey miłość moja może, aniżeli Wszchemocność Twoia? Czemusz nie strąciśz majestatu tak pylnego? O niezbożny Herodzie, coż czynisz za pytania? wiedz, Majestat Boski przed tobą iest, Aniołowie wżyscy się kłaniają temu na wieki; Niebo, które tak śliczne widzisz, iest to dzieło Rąk tego. Niezczęstna ia grzeźnica, do czego ia domieściła grzechami BOGA, y Stworcę moiego, iż przyszedł na takowe pośmiewisko, że go w izatę białą ubrawszy, Piłatowi odlyłaią. Dziękuję Zbawicielu moy, Mądrości przedwiecznej, y niechay Ci doskonałey za mnie wżyscy Duchowie Niebiescy dziękuią, za to Dobrodzieystwo Odkupienia. Dziękuję nieskończenie za te sromoty, y zelżywości, y niechay Ci będzie cześć, y chwała na wieki. Amen. *Ojcie nasz, Śc. Zdrowaś MARTA, Śc. y Modlitwa iako wyżej.*

w Szóstym Kościele.

Niezczęstne grzechy, sprawa wazna iest wżyska nieprawość, odestanego bowiem do siebie nazad, widząc Piłat JEZUSA kochanego moiego, gdy się mu sposoby do wybawienia od śmierci nie powiodły, wymawiając, że w nim żadney winy nie znaydował; potym go odlyła do Heroda,

trzeci

trzeci raz pytając Żydów, koregoby ze dwóch więźniów woleli, żeby im na Święto Wielkocne, według zwyczaju wypuścić, czyli JEZUSA? czyli Barabasz? a ten był zbrojca wielki, którego oni lepszym bydl nad JEZUSA rozumieli, y więcej nic nie wołali, tylko ukrzyżuy Piłacie, znieś, bo nie będziesz Cesarza Przyjacielem. Patrzayże duszo moja, iako zażywa jeszcze czwartego sposobu, ach iako niesłychanie okrutnego! oto biczmi go zbyt srodoze u słupa kutować każe, aby się tym ukontentowawszy ubiciem, onego wolnym uczynili. Ale tych zaufszona złość, nie rozumie to sobie zadość, ostremi rozgami, Święte Ciało Jego ukatowali, drudzy palcatami, y biczmi ościstemi, aż do umordowania, także mordowali: trzeci z łańcuchami żelaznymi następują. O duszo ach nieszczęsna, dla grzechow twoich! Gdy go tak okrutnie biła, że Ciało Przenayś: otwiera się, y Krew obfita się iako brozdami leie, a ziemia spłynęła Krwią Przenaydroższą, iako nigdy przedtym. Uważ duszo, co za boleść przy takowych Ranach, których liczymy, według objawienia S. Brygidy, sześć tysięcy, sześć set, sześćdziesiąt, y sześć! uważ iako y one ciężkie upadnienie, boleść wznowiło, kiedy jeden odciął powrozy, a Zbawiciel nasz na ziemię upadł! uważ srogość nie znośną, gdy mu jeszcze do tego, koronę cierniową na Głowę wtłoczono, z ktorey ciernie aż do mózgu przenikało. Uważ iakie potoki Krwi Przenayś: wypływać tam musiały na Twarz, y na Oczy, y na wszystkie Ciało, dla takowych Ran. O duszo! za nic tży, y lamenty twoie, bo choćbyś y na sztuki kręcić się mogła, nieby to na odwdzięczenie: wiedz bowiem, iż cięższe fromoty cierpieć jeszcze Zbawiciel ma za grzechy twoie. Oto lubo tak skatowanego widzisz od stopy aż do wierzchu Głowy, najmniey jednak nie rusza do ilości serca Żydów, takowe ubicie. Drętwiycie wszystkie członki we mnie, albowiem tym bardziej Ci nieszczęśni oprawcy, o śmierć JEZUSA do Piłata wołając: strać ukrzyżuy Piłacie; a jeżeli tego nie uczynisz, nie masz takki Cesarzkiey. Ach ja nieszczęśliwa! za grzechy moje, Zbawiciela meiego, Piłat dekretuje, ach na śmierć krzyżow! O JEZU! y także to wiele może miłość w Tobie. abys Ty za mnie umarł? O! zaprawdę JEZU moy. nie słychana to miłość Twoia! nie widane to cudo! y to jest nad cudami cudo. Za co niechay Tobie cześć, y dziełka, chwata, pokłon, na wieki wiekow niech będzie. Amen.

Oycze nasz, *Gc.* Zdrowaś *MARYA, Gc.* y Modlitwa iako wyżej.

w Siodmym Kościele.

JEZU, JEZU naydobrotliwszy, wyniszczają serce moje, ze wszystkich władności, od żalu ciężkiego, patrząc na Cię wychodzącego od Piłata. Wyśzedłeś bowiem iako Baranek, a oni niebożni oprawcy porwali Cię

Cię łwią mocą, y zdarzył suknią białą z Przenajś. Ciała Twego, przyoblekli Cię w twoją własną, a to abyś miał większe zawrżdzenie, gdy Cię ludzie będą poznawać po szacie. Obwoławszy Cię na śmierć winnym, kładą, ach! Krzyż on ciężki y okrutny, na Święte Ramiona Twoje: za tym Cię Żołnierstwo obstępnie, popychając nogami, bił y tłuka: A Ty najdroższy Zbawicielu potaczał się pod tym ciężarem, tam y sam, często na ziemię upadając, z wylaniem Krwi takowym, że po Tobie ślady pozostają! zaszedłszy na górę tęłą Kalwaryjską, pomieszany ocet z mirrą, y z żółcią dając pić, abyś snadź y we wnątrz przykreść miał. O nieszczęśliwe grzechy moie! wielkaż to mnogość wazła! albowiem Zbawiciel niepodobnie za was cierpieć mus! oto sukienkę przywrzają do Ciała, gdy ją zdejmowano. JEZUSA moiego, za której zdjęciem strumienie Krwi Przenajdroższej otworzyły się, obnażonego zaś na Krzyżu pokładają: Tu kamienie zapłakałyby, kiedybyś serce nie wzbudziło w sobie, tym widzeniem płaczu? Ręce przenajdroższe Zbawiciela mego wyciągnawszy kaci, aż się sławy potwać musiały, goździami ach tępemi! do Krzyża przybijają: zaczynają strumienie Krwi Świętej wylewać. Podniósłszy z Krzyżem do dołu wykowanego, tak ciężko wpuscili, że wszystko Ciało Święte zatrzęsnąć się musiało, a boleści się tym więcej przyranożyło, bo wszystkie Rany znów się otworzyły, a Krew, która się była spiekła, świeża, ziemię strumieniami iako deszcz polała. W których boleściach trwając, ostatek Krwi z wodą, (ach umrzeć powinienobyś serce moie!) uderzając w Bok Iego S. włócznią, Żołnierz jeden wypuszcza. O nieszczęśliwe grzechy! JEZUS moy umierając, BOGU Ojcu własną Krwią, y Duszą za was dosyć czyni. Duszo moia, serce, myśli, coż czynicie? czemuż ten, który dla was umiera, a użałowania od was nie ma! kamienie, wiedźcie wrzucają się, iako y pod czas Męki Iego uczyniły, jeżeli serce moie, zmyśli, y myśli moie, woła moia, litując się Męki JEZUSA, wdzięczne dobrodziejstwa takowego nie będziecie. Mów serce: boleść Zbawiciela moy, iż nie mogę równego odwzięczenia wycisnąć z siebie. Mówcie y myśli, y wszystkie mocy moia, boleć, albowiem zgrzeszyliśmy, y my przyczyną tym boleściom, y śmierci Twojej jesteśmy, a za to odwzięczyć niało, ani umiemy, bo nasza doskonałość, nie nie jest w Oczach twoich, a przełoż ziednaczymy to przenajdroższej Męce Twojej, y temu dosyć uczynieniu twemu najdobrochliwsi JEZU, y ofiarujemy wolą naszą, abyś onę, w tym Starbie zamknął, żeby już na wieki tam zostając, wszystkie sprawy, według woli Twojej sprawowała, y tym samym Tobie wdzięczność, odwzięczającą uczyniła, ponieważ sam życzyś sobie tego, JEZU moy, abyś zbawił, y żebyśmy w Tobie mieszkali na wieki. A. Yy

Ojciec nasz, &c. Zdrowaś MARYA, &c. Przydać tę Modlitwę.

BOZE Ojciec, oto Baranek niewinny, który grzechy głodzi świata, weryzi prosimy Cię, na Mękę jego, bólesci, krzywdy, y żelzywości, y zaślugi. Ten ofiaruje się sam tobie dobrowolnie za nas, wysłuchajże nas, przez niego prosimy Cię, y rozwiąż związki grzechow naszych, Namieśnika Twego, y wszystkich Duchownych, Krolow, Xiążąt, Panow, Rodzicow; y Przyjaciół, Dobrodzieiow, znaiomych naszych, y nieprzyjaciół naszych, zachoway od powietrza, głodu, ognia, wojny, y od wszelkiego upadku wybaw ich Panie, abyśmy Tobie w pokoiu wszyscy chwatać dać mogli. Day, aby zakwitła między nami miłość Chrześciańska, Wiara S. powszechna, aby odłzczepieństwa pomnożenia nie miały, chorzy za pomocą miłosierdzia Twego, y wszyscy w nagłych potrzebach niechay mają pomoc Twoię Panie. Przez JEZUSA Chrystusa Syna Bożego &c. Amen.

Modlitwa do Panny MARTY po Obchodach.

Wiem Matko miłości, że Duch Twój obumierał, tak wielokroć, ile razy pomyślał o poimaniu Syna Twego najmilszego. A przeto, żeś spólna była Męki Jego, proszę Cię ja niegodna, przez te bólesci, abyś te rozmyślenia Męki Synaczka Twego, którem na miejscach naznaczonych od Kościoła S. uważała, prozbami, y zaślugami swemi, Synowi swemu, y BOGU Ojcu zaleciła, ażebym się godną mogła stanąć przez to, dołyc uczynienia, y zaślug jego, a potem chwały wiekuiśtey. Amen.

N A B O Ż E N S T W O N a A D W E N T.

Jako nadzieję o Narodzeniu Pańskim, Człowiek pobożny, przez ten czas wzbudzić ma w sercu swoim.

YKtoż mi to da, abym ja JEZU moy, pragnienie w sercu moim wzbudzić mogła, jakim Ciebie pragneli widzieć oni Święci Patryarchowie y Prorocy. Alboż nieśluszenie miałabym przyjąć dziś na się pragnienia, wszystkich tych, którzy Ciebie pragneli widzieć od kilku tysięcy lat, aby moy affekt pragnienia doskonałszy być mógł, przychodzi bowiem czas łaski, oświecenie zbawienia, zbawienie Niebieskie, szczęście wiekuiśte, błogosławieństwo nieśmiertelne, y ktożby tak zkamieniały był, któryby nie życzył sobie, takowych szczęśliwości, y cudow oglądać, ponieważ iako sam Zbawicielu zaleciłeś Apostołom swoim: błogosławione oczy, które widzą, co widzicie; powiadam wam, iż wiele Prorokow, y Krolow pragnęło widzieć to, co wy widzicie, a nie widzieli, y słyszeć, co wy słyszycie, a nie słyszeli. Y przetoż wołam dziś do Ciebie BOZE moy, z Moje żelzem: Proszę Cię Panie, zesłaj ktorego masz zesłać. Wzywam Cię z Dawidem, wzbudź moc Twoię, a przyjdź, abyś nas zbawił, wzdycham do

do Ciebie z Izajaszem: kropcie Niebiosa, y obłoki, spuście sprawiedliwe-
go: otwórz się ziemi, a pokaż nam Zbawiciela. Pragnę na koniec Ciebie
takowym pragnieniem, y welede, iako Ciebie Nays: Matka Twoja pra-
gnęła. Day mi to przeto proszę Cię, przez miłość Twoją, dla ktorey tak
poniżyć się obiecuje, abym z niczym nie porównane to Dobrodziestwo
odkupienia, z Kościołem S. mogła godnie w sercu moim olzaczować, y o-
lzacowane przystoynie trzymać, zatrzymane chwalić, chwalebne na ko-
niec, na wieki nieśmiertelnie zażywać. Amen.

*MODLITWY na one trzy dni zapustne swawolne, z objawienia Świętej
Gertrudy, za ludzi grzesznych.*

Trzy Oycze nasz, &c. y trzy Zdrowaś MARYA, &c.

M O D L I T W A I.

WSzechmogący wieczny BOZE, y Oycze najtłkawszy, ofiaruję wszy-
stkie zabawy, myśli, afekty, ślania, y pragnienia, Przenays: Serca
Syna Twego JEZUSA Chrystusa, Pana naszego, w których był ustawi-
cznym, gdy dzięki, y chwałę oddawał, y nad grzesznikami płakał, zba-
wienie ludzkie wykonywając, miłością y pragnieniem Świętym cudownie
zapalając się do pożytku, y zdrowia dusz naszych, w ten czas, gdy żył z
nami na ziemi. Proszę Cię Oycze najłitościwszy, raczże przyjąć te ofiaro-
wane zasługi za tych, którzy się teraz rozpuścili, na wszystkie nieprawo-
ści, y zbytki, y ich wołą, y serca do złego skłonię, bojaźnią świętą na-
pełni, aby tych nieprawości strachali się czynić przed Obliczem Two-
im. Amen. 3. Oycze nasz, &c. 3. Zdrowaś MARYA, &c.

M O D L I T W A II.

WSzechmogący BOZE, ofiaruję wszystkie zabawy Ust niewinnych Je-
dnorodzonego Syna twego, ktoremi on przez wszystkie czas, iak dłu-
go z nami mieszkał, Tobie się podobać pragnął, dla zbawienia naszego ka-
żąc, modląc się, poszcząc, skromność w słowach, y przy pokarmach za-
chowując, proszę Cię, prymiyże odemnie w ofierze za dosyć uczynienie,
za tych wszystkich, którzy obżarstwem, pijanstwem, lubieżnościami,
wśtecznościami, swawoleństwem, iako też y próżnemi mowami, Ciebie
dziś obrażają. A. 3. Oycze nasz, &c. 3. Zdrowaś MARYA, &c.

M O D L I T W A III.

BOZE Oycze, ofiaruję wszystkie zabawy, sprawy, y prace Cięła Prze-
nays: Syna Twego, y wszystkie wiek naydoskonalszy życia Jego, we-
spół gorzkość Męki, y śmierć Jego, ktore cierpiał dla dobrego zbawienia
naszego: proszę Cię, raczże to odemnie przyjąć za ofiarę naywdzięczney-
szą, na przebłaganie, y dosyć uczynienie, za tych, którzy Ciebie pod ten

czas jakimkolwiek, sposobami, zmysłow, y uczynkow, nieszczęśli ludzie
ludzie obrażają. Przez tegoż ukrzyżowanego Pana naszego JEZUSA &c.
Serduszne myśli przeciw siedmiu grzechom śmiertelnym.

Przeciw Pyśce.

Kiedy uważam iako do głębokiey pokory uniżyłeś się Odkupicielu mój,
dla mnie, iakoż ja mam przyiąć do serca, ten dym we mgnieniu oka
ginący, pychę bezecną, y rozumienie o sobie wyłokić? ponieważ Ty Bo-
giem będąc, cierpiełeś dla mnie, a ja prochem, a nie miałabym się znać go-
dną wzgardy więkkszej dla Ciebie JEZU cierpieć, aniżeli mię to teraz po-
tyka od tego człowieka: zaprawdę przyniuję z miłości tę wzgardę dla
Ciebie.

Przeciw Zakomstwu.

Wiem to Odkupicielu mój, iż Ty nie byłeś nasycony, aż dopiero gdyś
zdrowie Twoje, dla miłości moiej położył: a ja miałabym serce
skłonić chciwie do tej mizernornej rzeczy, abym o Tobie zapomniata;
zaprawdę niechęć, y nie będę o tym myśleć, abym Cię nieutraciła.

Przeciw Nieszczystości.

Panie BOZE mój, Ty poświęcił cię ciało moje, dziwnie doskonałe, przez
Sakramenta Przenajś: abyś miał czyste we mnie mieszkanie, a ja miała-
bym one zmazać, tym plugastwem na wieki, tą mąką, y krótką uciechą,
żebyś nie mógł już we mnie mieszkać. Ratuj mię proszę JEZU, niechay
ani myślę o tym, y day mi, abym co rychley skamieniała, aniżeli mam ze-
zwolić na to, abym Ciebie BOGA miała rozgniewać.

Przeciw Gniwu.

Tys Panie krzywdy takie cierpił, iakich żaden na świecie równie nie
ponosił, a przecie bynajmniej nie mściłeś się tego, lubobyś był mógł
każdego w momencie jednym wniwecz obrocić, a ja nagnędznieysza mię-
dzy wszystkimi, nie mając władzy, jedney biedney godzinie obronić się,
a miałabym według tej swoiey gorącości, mścić się tej zelżywości nad
tym człowiekiem. Ratuj mię Panie, niechay tego na wieki nie czynięs;
ale day mi to rzeczy, abym czym dobrym odwzięczyła: a ja przez tę ła-
skę Twą otrzymała, żebyś mi też na sądzie Twoim wszystko odpuszc.

Przeciw Nienawiści, y Zazdrości.

Panie BOZE mój, zburza się w sercu moim iakaś brzydka nawałność prze-
ciwko temu bliźniemu, iż się sama gryzę z łzęczęścią jego; więc gdy
przypominam sobie, a Tyś każdego grzesznego przyjął do siebie, rozu-
miem przeto, że ten sprawiedliwszy może być przed Tobą, aniżeli ja:
y przetoż proszę łaski Twoiey świętey, niechay już więcej o tym nie
myśle, aby tylko Tobie łamemu wolna myśl zostawała.

Przeciw

Przeciw Obżarstwu.

Y Mamże ia tak bezeceńa bydz, abym się dziś temi rokosznemi potrawami natkała, y gardło moje nasycała, a Ty JEZU mój wpośrodku mąk, żołą, y ocet za grzechy moje, na ochłodę piiesz. Stanowią tedy u siebie Panie, iż nie uczynię tego, tylko mię wspomóż abym się w przedsięwzięciu nie odmieniła.

Przeciw Lenistwu.

Czy nie szaleństwo moje? wiekiste rokoszy mogę pozyskać sobie przez tę minutę, w którą na pracy zabawie się, a nie czynię tego! zaprawdę krótka praca: która się dla tak wielkiego dobra podejmuję, nie dam przeto pociechy, swęj woli y ciała, uczynię ia tę pracą dla miłości Bożej, tylko dopomóż Zbawiciele mój, abym szczęśliwie dokonała.

Wotum przed Cudownym Obrazem.

Mieysce upodobania Boskiego, y Twęgo Nays: Matko miłosierdzia, według obietnice moiej przysłałam nawiedzić, abym obaczyła wielkość łaski Boskiej, Tobie od BOGA danej: abym wiedziała znamienitość chwały, godność zasług Twoich: abym miłosierdziu Twemu cześć, y chwałę oddała. Godnaś bowiem czesći, boś iest pełna łaski Bożej, oto chorzy za przyczyną Twoją zdrowieją, umarli powstają: każdy w niebieśpieczeństwie, tak dusznym, iako y cieleśnym, posłku, y ratunku dostaje, y którykolwiek westchnie do Ciebie, łaskę przez Ciebie Bożą otrzymywa. Za których głosem udając się w nadziei moiej, iż y Ty podobnym drugim grzesznikom tu na tym miejscu równą łaskę pokazać raczysz, y miłosierdzie, a mnie w tym utrapieniu przyczyną Twoją przed najmilszym Synem Twoim JEZUSEM Chrystusem, a Panem naszym zastąpisz, aby gniew swoy przemienił w dobroćliwość, y miłosierdzie. A tak o Matko miłosierdzia, nie day mi się omylać, w nadziei moiej proszę, pełnaś łaski Bożej, udziel prosiącym z dostatkw obfitych, obdarz żebrzącą, day płaczący dla czei, y chwały Syna Twęgo najmilszego, abym się przez Ciebie godną teraz stanawszy łaski, potym z Tobą spólnie mogła tego na wieki wieków chwalić. Amen.

M O D L I T W A w Utrapieniu.

Rzekłabym o BOZE mój y Panie, będąc w tym utrapieniu; pamiętay Panie, iżem ia prosił y ziemia, cień uciekający, przetoż nie bądź tak surowy na mię. Ale cożbym uczynił tą moją mową? Izaliś się ia mogę sprzeciwić woli twoiej, ponieważ Ty, iako dajesz łaski, tak też według upodobania bierzesz, y przetoż słuszniey rzekę, dajesz zdrowie P. BOZE mój, y wzięteś iakoć się upodobało, aby to Inadz z lepszym moim było.

Bo

Bo ażailisz Ociec miałby Synowi kochanemu co dać, aby mu miał zaszkodzić także y Ty Dobrodzieiu moy, czynisz widzę, lepiej nad Oycę: Żadź miałam łaskę Twoię przez to utracić. Atoś Ty łaskawy Oycze odebrał to z ręk moich, abym sama sobie winna śmierci nie była. Niechayżeć będzie dzięki y chwala, wszystkie Duchy Niebieskie, niech tobie samemu pokłon uczynią. Już Panie ofiaruję serce Tobie samemu, y czyń z nim co raczysz, day cierpliwość, wszak y Ty Panie, y Zbawicielu moy więcej cierpiełeś dla mnie, aniżeli ia teraz dla Ciebie, y czemuż bym się ia miała smęcić, kiedy ia Ciebie za Towarzysza mam w tym utrapieniu? niechę tedy Dobrodzieiu moy nic więcej, tylko woli Twoiey S. nic mi sie bowiem lepiej nie stanie, tylko gdy według woli Twoiey S. będzie. Który żyjesz, y królujesz na wieki wieków. Amen.

M O D L I T W A

Do Nays: PANNY prozając, wielce nabożna.

W Ręce Twoie Nays: Panno MARYA, niegodna grzesznica polecam cię to, y duszę moję, zmysły moie, wszystkie sprawy moie, Rodzice, pokrewne, przyjacioty, y Dobrodziele moi, żywe y umarte, y wszystkich, którzy do mnie należą, y którym dłużna jestem, zmiłuy się nad nimi naydobrotliwsza Panno, MARYA Marko, Pana naszego JEZUSA Chrystusa, nakłoń teraz łaskawe Uszy twoie na prośby moie, y wybaw nas z wszelkiego utrapienia, y ciężkości, y od tych, którzy potwarzają, y przeszkadzają. O dobrotliwa Boga Rodzico Panno MARYA, nie day mi, ażebym podlegała pokusom, którymby moja ułomność nieoparta się. O Pani naychwalebniejszy Panno MARYA, nie opuszay mię w moim fraunku, abym nie upadła w obliczności moich nieprzyjaciół, żeby się ze mnie nie natrzęsali nieprzyjaciele, ale niech mię posila łaska Twoja, abym stołowała się do woli Syna Twego, y do żądzy moiey onemu wiernie służyć, do Ciebie nayśodsza, y nayjaśniejsza Panno MARYA niech wołanie moie, y boleść serca mego niech przyjdzie, niech proźna nie wraca się nazad modlitwa moja, ale niech miłosierdzie Twoje poprzedza, y ze mną niech będzie aż do śędziwości. O Pani naywyborniejsza, naygodniejszy, nayczystsza, nayłaskawsza, nayzczęśliwsza, naypiękniejszy, naymiłosierniejszy Panno MARYA, nie opuszczay mię w godzinę śmierci, ale mię na ten czas wyrwy ze wszęgo złego, y doprowadź mizerną duszę moję na miejsce ochłody, y pokoju, y odpocznienia, gdzieby błogosławiła, chwaliła, y wielbiła JEZUSA Chrystusa Syna Twego, z Oycem, y z Duchem Świętym, na wieki wieków. Amen.

G O D Z I N K I

O Najsświętszej Familii JEZUSOWEY,

Dla otrzymania szczęśliwej śmierci.

N A J U T R Z N I A.

JEZU najsłodczy, wspomóż duszę moję,
Aby Najsświętszą Familią Twoją,
Godnie cześć mogła, dobrotliwy Panie,
Niech cześć w mych ustach wasza nie ustanie.
Oycu, Synowi, Duchowi Świętemu,
BOGU w Ołobach trzech niepojętemu.
Chwała, że swoją naturę z człowieczą
Ziednoczył, by miał większą o niey pieczę.

H Y M N.

BOZE Przedwieczny z śmiertelną spoiony,
Naturą ludzką, niechay potępiony,
Wiecznie nie będę, day dobre skonanie,
Day Twey dobroci w punkt śmierci uznanie;
Y Ty z JEZUSEM, wszystka Krwi spoleczna,
Spraw, by mi szkodzić, śmierć, nie mogła wieczna.

A N T Y F O N A.

O To Panno poczniesz, y porodisz Syna, y nazwiesz Imie Jego JEZUS. *Luci 1. A. 31.*

M O D L I T W A.

JEZU najmiłosierdniejszy, któryś z miłości zbawienia ludzkiego, będąc Bogiem od wieków niepojętym, y nieograniczonym, zamknąłeś się w szczipłych, y subtelnych wnętrznościach Matki Przenay: MARYI Panny, proszę Cię przez cudowne Twoie Poczęcie za przyczyną teyże Matki, y wszystkiey najmiłszey Familii Twoiey, day mi począć w miłosierdziu Twoim Zbawienne życie, y w nim szczęśliwie dokonać, który żyłeś y królujesz BOG y Człowiek na wieki wieków. Amen.

Y. Panie wysłuchay modlitwę moję. R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie. Y. Błogosławmy Panu. R. BOGU Chwała.

A Dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże, niech odpoczywają w pokoju. Amen.

N A L A U D E S.

JEZU Najsłodczy, &c. *Jako na Jutrzn.*

H Y M N.

Matko

Matko Najświętsza, z Oblubieńcem Twoim;
 W godzinę śmierci bądź ratunkiem moim.
 Niech przez Twe Ręce BOGU oddam duszę.
 Gdy prawem śmierci z świata zchodzić muszę.
 Y Ty z JEZUSEM wszystka Krwi Spółeczna,
 Spraw, by mi szkodzić śmierć nie mogła wieczna.

A N T Y F O N A.

JOzeke, Synu Dawidow, nie boy się wziąć Maryą Małżonkę twoją, al-
 bowiem, co się z niej urodziło, z Ducha S. jest. *Math. 1. C.*

W. Porodziła Syna swego Jednorodzonego,

R. Y obwinęła w pieluszki, y położyła w żłobie.

M O D L I T W A.

JEZU nazdobrodliwy, któryś przez dziewięć Miesięcy w Przeczystym
 Żywocie Matki Twojej Najs: MARYI Panny, milej niżeli w Niebie
 mieszkał, day mi przez tey przyczynę, y wszystkiey naimilszey Familii
 Twojej, wieczne z Tobą w Niebie mieszkanie, który żyjesz y krolujesz
 BOG y Człowiek na wieki wieków. Amen.

W. Panie wysłuchay modlitwę &c. *Iako na Jutrzn.*

N A P R Y M E.

JEZU Najśłodczy, &c. *Iako na Jutrzn.*

H Y M N.

Annę z Joachinem, MARYI Rodzice,
 Spółeczni z Bogiem; Niebiescy Dziedzice.
 Przybądźcie w punkcie śmierci na obronę,
 Y zjednoczcie mi Niebieską Koronę.
 Y Ty z JEZUSEM wszystka Krwi Spółeczna,
 Spraw, by mi szkodzić śmierć nie mogła wieczna.

A N T Y F O N A.

Zostało się Dziecię w Jeruzalem, a nie postrzegli Rodzice, y szukali go
 między Krewkami, y Powinowatami. *Luc. C. 2. v. 43.*

W. Synu coż nam to uczynił?

R. Oto ja, y Ociec Twój, szukaliśmy Cię żałośni.

M O D L I T W A.

JEZU naysłodniejszy, przez ubogie, między bydlęty, narodzenie
 Twoje, day nam to łaskawie, za przyczyną naimilszey Matki, y
 wszystkiey Najs: Familii Twojej, żebyśmy nie z bydlęcego życia na-
 szego, odrodzili na żywot wieczny, który żyjesz, y krolujesz, BOG y
 Człowiek, na wieki wieków. Amen.

W. Panie

W. Panie wysłuchaj modlitwę &c. *Jako na Jutrzni.*

N A T E R C Y A.

JEZU Naysłodczy &c. *Jako na Jutrzni.*

H Y M N.

ELżbieto z Mężem, y oraz Kapłanem
Zacharyaszem, y Marszałkiem Janem.

Raczie mi przybydź, w dzień mego skonanja,

Do chwały wieczney z wami, otrzymania.

Y Ty z JEZUSEM wśzystka Krwi społeczna,

Spraw, by mi szkodzić śmierć nie mogła wieczna.

A N T Y F O N A.

Będę Oycem waszym, y wy będziecie moimi Synami, y Corkami,
mowi BOG Wśzechmogący.

W. Przyšli do niego, Matka, y Bracia jego.

R. Matka, y Bracia czekają Cię na dworze. *Matr: 3. v. 31.*

M O D L I T W A.

JEZU nayrokołzniejszy, przez naywdzięczniejszą dziecinność Twoię,
dayże mi ten dar, za przyczyną naymilszey Familii Twoiey, abym ja
w dziecinney zawsze żyła, y umierała niewinności, który żyjełz, y kre-
luiesz BOG y Człowiek, na wieki wieków. Amen.

W. Panie wysłuchaj modlitwę &c. *Jako na Jutrzni.*

N A S E X T E.

JEZU Naysłodczy &c. *Jako na Jutrzni.*

H Y M N.

Z Ebedeuszu, Jakobie, y Janie,

Synowie z Oycem, sprawcie otrzymanie

Zywota w Niebie, w godzinie śmiertelney,

Od pałczęki mię załłonce piekielney,

Y Ty z JEZUSEM wśzystka Krwi społeczna,

Spraw, by mi szkodzić śmierć nie mogła wieczna.

A N T Y F O N A.

S Koro BOG w ludzkiego ciała wnętrzości wśąpił, na ten czas, w ży-
wocie Panna poczęła, y Słowo stało się Ciałem, aby się Czteł stał Bo-
giem. *(S. Ambr. libr: 1. de Virg.)*

W. Oto Matka Twoia, y Bracia Twoi.

R. Oto Matka moia, y Bracia moi. *Matr: 12.*

M O D L I T W A.

JEZU naypokorniejszy, przez prace w całym życiu Twoim dla zbawie-
nia

nia meiego, y całego narodu ludzkiego, podjęte: day mi to, z dobroci two-
iey, za przyczyną Naysi Matki, y wśzystkiey naymilszey Familii twoiey,
aby całe życie moje, aż do samego skonania, było naśladowaniem Two-
im, który żyjesz, y krolujesz BOG y Człowiek, na wieki. Amen.

W. Panie wysłuchay modlitwę &c. *Iako na Jutrzní.*

N A N O N E.

JEZU Nayśłodzy &c. *Iako na Jutrzní.*

H Y M N.

Barnabo, y Ty stary Symeonie,
Sprawcie mi mieysce w Niebieskim Syonie.
Y z Tadeuszem wespół Kleofasie,
Ziednay prawdziwy żal w ostatnim czasie.
Y Ty z JEZUSEM wśzystka Krwi społeczna,
Spraw, by mi szkodzić śmierć nie mogła wieczna.

A N T Y F O N A.

WSzechmogący BOG, z ek utnym nieprzytacielem, nie w majestacie swo-
im, ale w naszym ludzkim ciełe, pokaż się, pokazując mu jednę z
nami formę y naturę. *S. Leo de Nativ. Domini.*

W. Wy bowiem jesteście Ciałem Chrystusowym.

R. Y członki z członkow. *1. Cor. 12.*

M O D L I T W A.

JEZU naydoskonalszy, przez gorące, y zbawienne nauki Twoie, niechże
będę posłuszną Uczniom Twoim, abym Ci wieczne służąc, za przy-
czyną Naysi Matki, y wśzystkiey Familii Twoiey, umiała sobie zarobić na
żywot wieczny, który żyjesz, y krolujesz na wieki wiekow. Amen.

W. Panie wysłuchay modlitwę &c. *Iako na Jutrzní.*

N A N I E S Z P O R.

JEZU Nayśłodzy &c. *Iako na Jutrzní.*

H Y M N.

Proś Salomeo, y Jakobie mnieyszy,
Niech mi BOG w śmierci, dzień boleści, zmnieyszy.
Alpheusz zaś spraw, żebym konając,
Ducha oddała, BOGA wyznawając.

Y Ty z JEZUSEM wśzystka Krwi społeczna,
Spraw, by mi szkodzić śmierć nie mogła wieczna.

A N T Y F O N A.

ZBOGA wy bowiem jesteście w Chrystusie Jezusie, który nam się stał
mądrością, y usprawiedliwieniem, y odkupieniem. *1. Cor. C. 1.*

W. Tego

W. Tego BOG miał przed wieki. *Ibidem.*

R. Aby się stał Człowiekiem, w zgonie wieków.

M O D L I T W A.

JEZU nacycierpliwszy, przez krzywdy, żelżywości, mękę, y śmierć twoją, racz mi dać z miłosierdzia Twoiego, za przyczyną nayukochańszey Matki, y wszystkiey Nays: Familii Twoiey, w utrapieniach, y przeciwnościach, cierpliwość, y szczęśliwe skonanie, który żyjesz y krolujesz, BOG y Człowiek, na wieki wieków. Amen.

W. Panie wysłuchay modlitwę &c. *Iako na Jutrzn.*

N A K O M P L E T E.

Nawroć do siebie, serce obłąkane,
Y pociesz myśli, smug Twoich stroskane.

JEZU Nayśłodczy &c. *Iako na Jutrzn.*

H Y M N.

ANno z Elkaną, y ty Samuelu

Kapłanie, BOGU ulubiony z wielu.

Gdy konać będę, przybądźcie ochotnie,

Bym duszę z wami, w Niebo wniosła lotnie.

Y Ty z JEZUSEM wszystka Krwi spoleczna,

Spraw, by mi szkodzić śmierć nie mogła wieczna.

A N T Y F O N A.

PAnnę Krolewską, z pokolenia Dawidowego, BOG obrał, która Świętym napełnioną brzemieniem, Boskiego, y ludzkiego porodziła Syna.

S. Leo Serm: de Nativit.

W. A zaż to nie jest spoleczność z Bogiem.

R. Albowiem jeden Chleb, y jedno Ciało staliśmy się. *Cor: 1.*

M O D L I T W A.

JEZU naydoskonalszy, któryś Boskie Ciało Twoje Przenayś: obumarłe, zwyczajem ludzkim, w grobie pochować dopuściwszy, z niegoś, mocą swoją powstał, wiele innych umarłych, z śmiertelnych więzow, na żywot wieczny, wzbudzaiąc, z tryumfem w Niebo wstąpiłeś, racz mi dać przez tak wielkie upokorzenie Twoje, y chwałę nieskończoną, za przyczyną nayukochańszey Matki, y wszystkiey Nays: Familii Twoiey, abym ja po śmiertelnym ciele mego w ziemi złożeniu, wiecznie Ciebie w Niebieckiey chwale wielbiła, który żyjesz y krolujesz, BOG y Człowiek, na wieki wieków. Amen.

W. Panie wysłuchay modlitwę &c. *Iako na Jutrzn.*

Polecanie tych Godzinek.

WSzyſtko Rodzeńſtwa BOGA Wcielonego;
 Z Boſką, y ludzką nierozdzielonego
 Naturą: dając z pokorą, to pienie,
 Niech z Twey przyczyny, otrzymam zbawienie.
 Niech po oſtatnim życia mego zgonie,
 Zafiadam miejsce w waſzym Świętym gronie.

L I T A N I A

Do Najświęſzey Familii JEZUSOWEY.

KYrie elejſon. Chryſte elejſon. Kyrie elejſon.

Chryſte uſłyż proſby naſze.	Chryſte wuſłuchay modlitwy naſze.	
Oycze z Nieba BOZE.	Zmiłuy ſię nad nami.	
Syn Odkupiciela Świata BOZE.	Zmiłuy ſię nad nami.	
Ducha Święty BOZE.	Zmiłuy ſię nad nami.	
Święta Trojcy Iedyny BOZE.	Zmiłuy ſię nad nami.	
JEZU Synu BOGA żywego.	Zmił: S. Joachimie.	
JEZU Synu Panny MARYI.	Zmiłuy: S. Janie Chrzcielu.	
JEZU Synu Dawida, Abrahama, Iza-	S. Janie Apoſtole y Ewangelisto,	Modl ſię za nami.
aka, y Jakoba.	Zmiłuy ſię nad n: S. Jakobie mnieyſzy.	
S. MARYA Córko Oycy Niebieſkie-	S. Tadeuſzu.	
go. Modl ſię za nami.	S. Kleofa.	
S. Marya Oblubienico Ducha S.	S. Szymonie.	
S. Marya Matko Syna Bożego.	S. Jozefie nazwany ſprawiedliwy.	
S. Jozefie nazwany Oycem JEZU-	Święta Anno.	
SA Chryſtuſa Syna Bożego.	Święty Zacharyaſzu.	
S. Wybrany Oblubienico MARYI	Święta Elżbieto.	
Matki JEZUSOWEY.	Święta Marya Kleofy.	
S. Jozefie Synu Dawida, z poko-	Święta Marya Salomee.	
lenia Krolewſkiego.	Wziyſzey Święci, y Święte JEZUSA	
Panie JEZU Chryſte Zbawicielu	y MARYI, Krewni. Modlcie ſię	
naſz taſkawy. Zmiłuy ſię nad:	za nami.	
S. MARYA Poſrzedniczko naſza	Baranku Boży, który gładzi z grze-	
miłofierna. Modl ſię za nami.	chy ſwiata. Przepuſć nam Panie.	
S. Jozefie Mężu ſprawiedliwy, Oy-	Baranku Boży, &c. iako winſzych	
cze, Opiekunie naſz ukochany.	Litaniiach.	
Modl ſię za nami.	Oycze naſz, &c.	
S. Jozefie Karmicielu JEZUSA,	Zdrowaś MARYA, &c. y Wierzę	
Modl ſię za nami.	w BOGA, &c.	

W. Modlicie

W. Modlcie się za nami, wszyscy, JEZUSA, MARYI, y JOZEFA, Swęci Pokrewni.

R. Abyśmy się stali godnemi obietnic Pana Chrystusowych.

M O D L I T W A.

Panie JEZU Bhryście, Odkupicielu, y Zbawicielu nasz, w ziednoczeniu Twoich zasług, Przebłogosławioney Panny MARYI, JOZEFA S., y wszystkich Świętych, a oobliwie tych, których do Przenayś: Człowieczeństwa Twoiego, sobie za Pokrewnych, y powinnych wybrałeś. Prosimy Cię, niegodni, aby tak, iako się Tobie ci wszyscy w ciebie, do Bóstwa Twego, upodobali; my też za ich przyczyną, Tobie zawsze przyjemni byli. &c. Który żyjesz y krolujesz, BOG y Człowiek na wieki &c.

Na cześć Niepokalanego Poczęcia Nayswiętszey Panny, dla otrzymania łaski, przeciwko grzechowi.

Antyfony. Naychwałebnieytzey Panny MARYI, nie naruszone Poczęcie rozważamy, która y Macierzyństwa dostojenstwa nabyła, y Panięńskiej czystości nie straciła. W. Ratuje ją BOG, R. Rano na świtanie.

M O D L I T W A.

BOZE, któryś za oobliwym przywilejem, MARYA Pannę nie tylko od grzechu pierworodnego, wolną, (iako Matce Syna twoiego przystało) ale też y samego węża, wszelkiey nieprawości Oycy, zwyciężycielką mieć chciał; day nam, prosimy, tak iey łaskę szanować, y pomocy doznawać, abyśmy, kiedykolwiek od grzechu uwolnieni, Tobie Stworzycielowi naszemu iedynie poddani byli, w Chrystusie JEZUSIE, Synu Twoim. Który z Tobą żyje y kroluje, &c.

P S A L M,

Ktorego zażywa Kościół Święty przeciw nieprzyjaciółom swoim.

BOZE, Chwały moiey nie zamilczay, boć usta grzesznika, y zdrajcy przeciwko mnie się otworzyły. Mówili przeciw mnie, językiem zdradliwym, y ogarneli mię, mowami nienawistości, y walczyli na mnie bez przyczyny. Miałto tego, co mię kochać mieli, uwłaczali mi, a iam się modliła. Y oddawali mi złym, za dobre, a nienawiścią, za miłość moję. Postawże nad niemi, grzesznika: a diabeł niech stoi po prawicy iego. Gdy go śadzą, niech wynidzie potępiony, a modłtwa iego niech się w grzech obroci. Dni iego niechay będą krotkie, a Biskupstwo niechay weźmie inny, synowie iego, niech będą sieatami, a zona iego, wdową. Niech się tułający przenoszą synowie iego, niech żebrzą, y niech będą wyrzuceni z mieszkania swego. Niech wysłzpera Lich iarz wszystką majątność iego: a niech rozchwycą obcy, prace iego. Niech

nie ma

nie ma pomocnika: a niech nie będzie, ktoby się zlitował nad sierotami jego. Dzieci jego, niech będą zniszczone, w jednym rodzie, niech zgini imię jego. Niech przyjdzie na pamięć, przed Oczyma Pańskimi, nieprawość Oyców jego, a grzech Matki jego, niech nie będzie zgładzony. Niech będą przed Panem zawsze, a niech wyginie z ziemi, pamiętka ich, przeto że nie pamiętał czynić miłosierdzia. Y przesładował człowieka niedostatecznego, y żebraka skruszonego na sercu, aby go zamordował. Y ukochał przekłństwo, y przyjdzie nań y niechciał błogosławieństwa, a będzie oddalone od niego. Y oblokł się w przekłństwo, iako w szatę, y weszło, iako woda, we wnętrzości jego, a iako oliwa, w kości jego. Niechże mu będzie iako odzienie, którym się okrywa; y iako pas, którym się zawsze opasuje. To dzieło tych, którzy mi u Pana uwłaczają, y którzy złe mówią przeciw duszy mojej. A ty Panie, Panie uczyni dla Imienia Twego, albowiem słodkie jest miłosierdzie Twoje. Wyzwol mię, bom ja jest uboga, y nędzna, a serce moje we mnie jest utrapione. Przemiegałam iako cień, kiedy schodzi, y jestem strząśniona, iako szarąncza. Kolana moje zemdlały od postu, a ciało moje odmieniło się od oleju. A ja stałam się u nich, naśmiewitkiem, patrzeni na mię, y kiwali głowami swymi. Wipomóżże mię Panie BOZE moy: zbaw mię według miłosierdzia Twego. A niech poznają, że to Ręka Twoja, a żeś Ty Panie uczynił ją. Oni będą złorzeczyć, a Ty racz błogosławić: którzy powstaia przeciw mnie, niech będą zawstyżeni, a sługa Twoja będzie się weseliła. Niechay będą ci, którzy mi uwłoczą, fromotą obleczeni; a niech się przyodzieją, iako dwoistym płaszczem, zelżywością swoją. Będę bardzo wyznawała Pana, usty memi, a pośród wieku, chwalić go będę. Iż on stanął po prawey stronie ubogiego: aby wybawił od przesładowców, duszę moję.

M O D L I T W A.

Do Nays: *MARYI* Kodeńskiej, do mowienia, przed Cudownym Jej Obrazem.

NAyświętszego BOGA moiego Matko, S. *MARYA*, ktorey Wizerunek Kodeński, z osobliwą częścią ufnością, y statecznie twierdzą, o wizytkich Twoich Obrazach cudownych, z Uczonym *Bzowiuszem*; iż co świat widział y widzi, dziwił się y dziwnie, maia oczy do widzenia, ręce do pomocy, uszy do wysłuchania, nie iakoby były obrazami, ale iako piastunowie władzy *MARYI* od BOGA udzieloney, ktoromu iako nie trudno było przez cień osoby *Piotrowey*, cuda czynić, tak też nie jest rzecz niepodobna, albo będzie, przez wyobrażenie Postaci Twoiej, *MARYA*, oczu moich odwrócić od wszelkiej próżności światowej, aby nie patrzyły na to,

na to, co jest z obrazą Syna Twego, ale raczey przez umartwienie, y skromność, godnemi się stały. widzenia Oblicza Boskiego; ręce leniwe wydoskonalić do wykonania dobrych uczynków, do dania jałmużny, do wymagania ubogich, do dźwigania nędznych. Uszy moje zamknąć na szepty, y namowy szatańskie, otworzyć na przyjęcie instynktów wewnętrznych, y natchnień Boskich. Potrafiśz w to, Twój do Syna, poważną Instancją, która chorych uzdrawiać, trędowatych oczyszczać, czartów wyrzucać, śmierci na koniec, y samemu piekłu rozkazywać, umiesz. A iako przy protekcyi Twoiej, MARYA, za świadectwem *Damascena Świętego* choroby ustępowały, Diabelskie orszaki odpędzone były, głuchym słuch, chromym nog powstanie przywracane były, grzechów, do Ciebie w ufności przysiępujących, winy kasłowały się. Tak y teraz stań się lekarską Apteką, chorniącym, źródłem niewyczerpanym uzdrowienia, obroną przeciwko najałdom szatańskim, Miałem ucieczki, wszystkich do Ciebie udających się. A my statecznie wyznawać będziemy z *Bernardem*, żeś jest ta, która wszystkim, miłosierdzia wnętrzości otwierasz, aby z szcudrobyłości Twojej, wszyscy czerpali, więziń wybawienie, chory uzdrowienie, zatnucony pociechę, grzesznik odpuszczenie, sprawiedliwy łask, y darów Boskich uwierdzenie. Amen.

M O D L I T W A.

Złożona od W. X. Mikołaja Lancyego S. J. y podana w Liście do Najjaśniejszego Władysława Czwartego, Króla Polskiego, za omieszkanie Pacierzy.

PANIE BOZE, gdy nie mogę wiele, y iako chcę, y powinam, y iako postanowiłam codziennie modlić się, dla zabaw, przeszkód, przeciwności, y ucisków, na mnie przypadających, więc miało modlitw, ofiaruję Tobie w złęczeniu zasług Syna Twego, żądzę moją, którą mam zawsze strzedz się grzechów wszystkich, y onym zabiegać, aby się nie mnożyły we wszystkich ludziach, y podległych mych, a iako mam żądzę, chwałę, y cześć Twoją rozszerzać, tak day mi łaskę twą skuteczną, abym to wypełniła, y Ciebie nigdy nie obrażała, y pełna zasług, w łasce Twojej, szczęśliwie życia dokonała, teraz zaś, y zawsze, abym od zabaw, przeszkód, przeciwności, ucisków moich, modlitwom, y przysługom ku Tobie przeszkadzających, uwolniona, za najobfitszą łaską, y miłosierdziem Twoim, Najświętszemu Imieniu Twemu chwałę głosiła. Amen.

P S A L M w utrapieniu.

PRzyjdzie, Panie, zaginać, ratunku potrzebą,
Ktorego ja nie pragnę, tylko Ciebie z Nieba.
Twey się woli polecam, y przyznać to muszę,
Miało wielkiej pociechy, ciężki żal odnoszę.

Wszakże ja to od Ciebie, Zbawiciela mego,
 Przyjmuję, y dziękuję z serca wesołego.
 Jestem, iak wodna trzcina, która w wielkiej suszy,
 Skoro łada wiatr wionie, zarazem ją skruszy.
 Albo iak liść zielony, który mrozem zdięty,
 Od rodzajnego drzewa, bywa precz odcięty.
 Który na ziemię padłszy, nizec już nie stoi,
 Tylko się jego szumu daremnie zwierż boi.
 Także y ja moy Panie, bez ratunku Twego,
 Upadam iako on liść, od razu iednego.
 Wczesnym, proszę, dostatkim opatrz mię moy Panie.
 Bogactwa, y ubóstwa nie dopuszczay na mię.
 Bywłszy w wielkim bogactwie, odbiegłabym Ciebie,
 A zaś w wielkim ubóstwie, przekląłabym siebie.
 Nie wierz żaden fortunie, ni w iey ślapy ślady,
 A na każdą godzinę, ipodzieway się zdrady.
 Bo coć dziś da fortuna, toć iutro wziąć może,
 A żaden cię w nieszczęściu Twoim, nie wpomoże.
 Bo ci, co przedtym z tobą, hoynie przedstawiali,
 Nie tobie, ale twemu szczęściu się kłaniałi.
 Wiele złego, przychodzi na sprawiedliwego,
 Ale go Pan wybawia zawsze ze wszystkiego.
 Strzegąc, aby najmniejszy ze wszech jego kości,
 Nie była obrażona, z BOGA Opatrzności.

Dziękczynienie, za powołanie Zakonne.

STworco wszystkiego, BOZE, któryś ludziom na wyobrażenie, y podobieństwo Twoje stworzonym, dał łaskę, iż wielu, nie maiey cudownie, iako y miłosiernie wybrałeś, y w nich, przez Stan Duchowny, y życie przyzwoite, Obraz Twój zacniejszy, y podobieństwo świetniejsze wyraziłeś: całym sercem wielbię Cię, y błogosławię, któryś mnie, najnikczemniejszego robaka, między niemi pomieścił, y od samego, młodości, aż do dojrzańszego wieku, z tobą, Zakonnym obowiązkiem, złączył, y stałą nadzieię wytrwają, aż do śmierci, nie natury, ale dobroci Twojej łaską, wsparł, z nieptzebranego miłosierdzia, utwierdziłeś, proszę Cię, Oycze: ażebym za te tak znaczne dobrodzieystwa, była Tobie zawsze wdzięczna, dary Twoje niezliczone, mnie w tym powołaniu nadane, Twoje bydź, a nie moje, szczerze y prawdziwie poczytała, w nich, y z nich, nie mnie, y wszelkich nieprawości pełney, ale Tobie, nieskończoney chwale

chwały godnemu, wszelką chwałę, y cześć przypisała, y po tylu przepędzonych, w Zakonie Świętym, latach, życie nakoniec Duchowne, y cale od świata odłączone, zaczynała. Amen.

MODLITWA na uproszenie Stanu Duchownego.

PANIE BOZE Wszechmogący, y Święty, któryś czysty, y niczym niezamiany będąc, ciała sprostności, y nieczystości nienawidził, y od stworzenia Twego, w Duchu, y w prawdzie, czczony bydź chcesz, weyrzyi na nas słabych, y ubogich, oczyma niezmierney dobroci Twoiey, a których, przez Zakonne powołanie, od ślepoty światowey, wyrwałeś, od zguby występkuw cielesnych zachowałeś, y do Stanu Duchownego powołałeś; spraw, abyśmy skutkiem samym, życie Duchowne prowadzili, y łzczera, do zwyciężenia grzechow, y pokus szatańskich, a do nabycia wszelkich cnot, tudzież do modlitwy, chęć zabrać mogli: łzy nasze, o Panie BOZE nasze! niech nas od grzechu oczyszczą, wdychania, umartwienia, y prace, od występkuw, y złych skłonności, niech nas uwolnią, zabawy pracowite, szatę świętych cnot, niech nas przyodzieją, dary modlitwy, myśli naszą, y wszystkie serca naszego affekty, niech z Tobą, złączą, abyśmy się stawszy ludźmi świętymi, y Duchownością napełnionymi, y tobie wdzięczni, y bliżnim pożyteczni bydź mogli. Amen.

MODLITWA prosząca o doskonałość życia.

BOZE moy, wszelkiey doskonałości, źródło, y wszelkiey świętobliwości, początku, któryś nam, niby Tobie podobniemi, to jest, świętymi, y doskonałemi, stać się pozwolił, y przez Usta Jednorodzonego Syna twego, Świętych Mistrza, do doskonałości powodem byłeś, temi słowy: *Bądźcie tak doskonałemi, iako Ociec wasz. Niebieski doskonały jest*, y żebyśmy nie, na trudności, y przeszkodę świata, nie zwalali, od fideł onego, nas wyłączyłeś, y do stanu doskonałości, y wszelkiey świętobliwości, łzkoty, powołałeś: otworz pierś łaskawości Twoiey, y hojne Ręce otworz, a żeby w nas, doskonałość weszła, y hojne wszelkich cnot błogosławieństwo zstąpiło. Oddal słodki Panie, wszelkie winy nasze, zgładź sprostności nasze, aby nie nie było w nas, coby doskonałości przeszkodą było, albo czystości przeciwko się, lub, coby wszelkiey świętobliwości darowi zastąpić mogło; a tak nas łaską Twą obdarowanych, dobrodzieystwy Twoimi napełnij, Świętymi chuciami wzbudź, y gorliwością Ducha obdarz, abyśmy teraz, godnym świętobliwości przybytkiem stawszy się, po skończeniu tego życia, chwały Twoiey, y Twoim mieszkaniem, bydź na wieki zaśluzili. A.

Modlitwa na uproszenie cnot Zakonnych.

O! BOZE Wszechmogący, wszystko wiedzący, początku, y końca niemający, który jesteś cnot dawcą, racz mię, mocnym ugruntować wiary

fundamentem, y zaszczyć nie zwalczonym nadziei puklerzem, tudzież ozdobić weselney miłości barwą; pozwol mi, przez słusność, tobie być podległą, przez rozum, sile czartowskich unikać, przez pomiarkowane chuci, śrzednią chodząc drogą, przez męstwo, przeciwności cierpliwie znosić; day, aby tegom dobra, które ja mam, niemającym ohotnie udzieliła, dobra zaś, którego nie mam, abym u tych, którzy je mają, pokornie szukała; ciężkość winy, na którąm zarobiła, prawdziwie wyznała, przykrość kary, którą odbieram, bez wstętu, wytrzymała, dobra bliźniego nie zazdrościła, za dary Twoje, zawsze dziękowała, w odzieniu, chodzeniu, y poruszaniu, zawsze Zakonność zachowała, język od wielomowstwa, nogi od niepotrzebnego chodu, wstrzymywała, oczy od ciekawego wyczerzenia odwabiła, uszy od słuchania światowości, umykała, oblicze spuszczone skromnie trzymała, myśl do rzeczy Niebieskich obracała, rzeczami przemiiającemi pogardzała, słowem: abym tylko Ciebie samego pragnęła, ciało duchowi podbiła, sumnienie najczęściej oczyszczała, Świętych Twoich czciła, Ciebie godnie chwaliła, w dobrych uczynkach postępowała, y dobre dzieła świętobliwie zakończyła. Wszczep we mnie Panie cnoty, abym modlitwy z nabożeństwem odprawiała, w ludzkich usługach była pilną, w własnych wygodach, nie była nikomu uprzykrzona, day mi Panie, serdeczny żal y skrucę, szczerą spowiedź, doskonałe dośię czynienie, chciej mię prowadzić wewnątrz, torem dobrego życia, abym czyniła to, co przyśłoi, y co by mi się przydało do zasługi, a bliźniemu do przykładu; day, abym tego, co jest przeciwko woli Twoiey, nie pragnęła, a co się z wolą Twoją zgadza, w tym sobie nie przykrzyta. Jakobym tego, co mam poczynać, przed czasem, nie żądała, ani com zaczęła, dla chwały Twoiey, nie dokończywszy, nie rzuciła, który żyjesz, y królujesz &c.

Modlitwa z S. Tomaszem, o wytrwanie w ślubach Zakonnych.

BOZE Wszechmogący y miłosierny, któryś mię z potrzodku tego świata, y z pomiędzy tych, którzy za ciałem idą, do lepszego powołania stanął, wezwać raczył, proszę Cię pokornie, abyś słabość moję podparł, umysł świętobliwości, we mnie zachował, y cokolwiek we mnie, z poprzedzającej łaski, czynić zacząłeś, za teyże przytomnością, dokończył; day Panie **BOZE**, y Ojczy Niebieski, abym śluby, którem ustami memi Tobie uczyniła, całym sercem wypłacała, y z Izaakiem, moję własną wolą, Tobie poświęciła, y tak stała miłością, z Tobą się złączyła, abym nie nie pragnęła, y nie nie czyniła, co by się nie zgadzało z wyrokiem woli Twoiey, pozwol mi z ohotną, y posłuszną chęcią, prawa Twoje zachować, **Przełożo-**

łożonych moich cześć, y dla Ciebie ich kochać, ich rozkazy choćby też ciężkie, cierpliwy u sercem zność, y pełnić; ażebym z Izakiem, zasłużyła byś ofiarą posłuszeństwa zbawienego, Majestatowi Twemu, y obietnice Twojej z wybranymi, na koniec odebrać. Day też Panie BOZE, a bym z Moyżeszem Prorokiem twoim, gołemi śladami, poruciwszy ziemskie dobra, w duchu ubóstwa, do Ciebie przysła, y obelgi Chrystusa, nad Egipskie bogactwa, y honory świata tego szacowała, abym zrzuciwszy ciężar rzeczy światowych, sposobniey urząd duchowieństwa, do któregoś mię wezwał, sprawować mogła, y zdołała, a na koniec, w Zakonnej pustyni, z wybranym, y błogosławionym Twoim ludem, życie cierpliwie prowadziła, poki ziemi, obiecanej szczęśliwości, za Twoim przewodnictwem, nie doydę. Day mi przy tym, Panie BOZE, z czystym Jozefem, czystość kochać, y kochając ją zachować, aby żadna cięła podnieta, myśli nie zarażała, y do żadney lubieżności, rąk moich nie zażyła, ale w pasowaniu się z namiętnościami, day z tego korzystać, ażebym mężnie je zniósła, y wszelkie powaby onych, oddaliła, zdradliwych na czystość moję, siłę uniknęła, zaraziłwey społeczności wystrzegala się, wstydy, y wstrętnięźliwość w słowach, y sprawach zachowała; skarbu tego w naczyniu ułomności mey złożonego, niech tak łaska twoja ze mną staże, aby mię ani śpiącey nie nagabały pokusy, ani na czuającą nie napadały, ani mię opierającą się, lubieżność nie usidliła, aby ow Twoj Duch Sw. wszelką czystość kochający, y oney dawca, w myśl się moją wpoił, y uczyniwszy mię przybytkiem swoim, Twoiey mądrości tajemnice dał obawic, przez tego, który się z Przeczystey Panny, y Matki, narodził Chrystus JEZUS, z Tobą żyjący na wieki wieków. Amen.

A F F E K T Y S T R Z E L I S T E.

Gdy się nagle zboisz, mów.

BAż nam, Panie, twierdzą mocną, od twarzy nieprzyjaciela.

Jeżeli ci się praca przykrzy?

Weyrzy na pokorę, y na pracę moją, y odpuść wszystkie grzechy moje.

Jeżeli cię próżna chwata nadyma?

Nie nam Panie, nie nam, ale Imieniowi Twemu day chwałę.

Jeżeli na cię smutki bił.

Wypogodź Panie wesołą Twarz Twoją, y mocnym Duchem Twoim, utwierdź mię.

Jeżeli cię pokusy napadają.

Serce czyste spraw we mnie BOZE, y umyśl prosty odnow we wnętrznościach moich.

Jeżeli myślisz o odmianie stanu.

Nakłoń serce moje, BOZE, do ustaw Twoich, a nie do łakomstwa.

Pod czas wszelkich pokus.

Panie ku wspomózeniu memu przybądź, y z pomocą Twoią, na mnie, weyrzy. Panie w Imieniu Twoim, wybaw mię, y według sprawiedliwości Twoiej, osądź mię.

Panie, gwałt cierpię, zataw się za mnie, zmiśuy się nademną BOZE, ponieważ w Tobie ufa dusza moja, niech przyśłapi Panie, wola Twoja wyrwać mię, ku pomocy mojej weyrzy.

Powstań Panie na pomoc moję, nie opuszczay mię, Panie BOZE moy, nie oddalaj się odemnie.

Gdy cię śmęci przypomnienie grzechow.

ZAsmucona, y poniżona jestem bardzo, Panie, przed Tobą, wszystka chęć moja, y wzdychanie moje, nie jest ci tajne.

Jam rzekła: Panie zmiśuy się nademną, uzdrow duszę moją, występ-kow duszy mojej, y niewiadomości moich, nie pamiętaj.

O uproszenie natchnienia.

DRogi Twoje Panie pokaż mi, y ścieżkami Twemi, naucz mię chodzić. Rządź mną, w prawdzie Twojej, y naucz mię usprawiedliwienia się przed Tobą.

O czystość serca.

Niech będzie serce nie zmazane, abym na sądzie Twoim, nie zawstydziała się.

Pod czas nauki.

Odłoń oczy moje, y będę uważała cuda praw Twoich, dobroci, mądrości, y umiętności naucz mię.

W Bolach.

Tu pal, tu siecz, abyś na wieki, przepuścić; przyczyniaj bolow, przyczyniaj y cierpliwości, biczuy mię Panie, na poprawę, a nie na zgubę.

O Zbawienie wiekiste.

O! Jak miłe przybytki dzieł Twoich, Panie, pragnie y omdlewa dusza moja. Jako pragnie Ieleni żrzodła żywych wód, tak Cię pragnie dusza moja, BOZE. Kiedyż przyidę, y stanę przed Obliczem BOGA? Nasycę się, Panie, gdy się ukaże Chwała Twoja. Ach Panie! kiedy Cię kochać będę doskonale, a sobie sama cała umrę? Kiedyż przydzie, dzień ten, gdy w Niebie, piękności Twojej dziwić się będę?

M O D L I T W A

Codzienna, wielce nabożna, mianowicie po uczynku grzechu.

DObry JEZU, bądź mi miłościw grzesznicy obrzydłej, zgrzeszyłam, y złem przed Tobą uczyniła, wybac mi, ia wszystkie nieprawości, niedbalstwa, y niedoskonałości moje, składam, w drogie Rany Twoje, y rzucam, w przepaść miłosierdzia, y zasług Twoich, O bodaybym nigdy we mnie

mnie łaski Twojej nie odrzucała! Obiecuje, za pomocą Twoją, popawo. Ach! zgładź wszystkie grzechy moje, oczyść mię, Przenajdroższą Krw. Twoją, uzdrow mię, Najświętszemi Ranami Twemi, poświęć mię gorzką Męką, y śmiercią Twoją, oczyść mię doskonale, przywroc mi niewinność którąś mi dał na krzyżu, abym ci się prawdziwie przypodobala: czczę, wielbie, y stawie Cię, y dziękuję Tobie, Panie JEZU Chryste, za wszelkie politowanie, y dobrodziejstwa Twoje. Dziękuję Ci, o Synu BOGA żywego, BOZE Najwyższy, który, dla zbytney miłości, którąś mię ukochał, raczyłeś się stać Człowiekiem, chciałeś się dla mnie, w stałni narodzić, pieluszkami byc skrapowanym, w żłobie złożonym, mlekiem Małki Panny, karmionym, któryś ubóstwo, y niedostatek raczył ponieść, wielorakimi pracami, uciskami, przez lat trzydzieści y trzy, utrudzić się, y potem krwawym, dla wielkich ciężkości spłynąć, z obelgą byc złapanym, niegodnie związanym, niesłusznie osądzonym, plwocinami zasłapconym, policzkami zbitym, szatą białą, na szyderstwo, odzianym, y nagrawanym, chciałeś biczami okrutnie byc skatowanym, cierniem ostrym ukoronowanym, goździami fromotnie do Krzyża przybitym, żołądkiem, y odczem, nie ludzko poionym. Ty przeznacny Stworzycielu, któryś Niebiosy planetami przyodział, nagi, wzgardzony, zraniony, y niezmiernemi bólami okryty, dla mnie, wisiałeś na Krzyżu, za mnie wylałeś Najczystszą Krew, za mnie, y śmierć podniósł: obłapiam serdecznym duszy mojej affektem, wszelkiey czci godny Krzyż Twój, y on, dla miłości, y uszanowania twego, pokornie całuję, spraw to, abym zawsze do Ciebie wdychała, y w Tobie, wytchnienia szukała, oto, Panie, stawiam się, na nayposlednieyszym miejscu, niżey od wszelkiego stworzenia, bom niegodna jest, aby mię ziemia nosiła; ścielę, y rzucam się pod nogi wszystkich ludzi, kocham wszystkich, iako mogę, szczerym sercem, opuszczam dla Ciebie, wszystkie przemieniające rzeczy, odrzucam wszystko, czym Ty nie jesteś, wyrzekam się wszelkich powabow cielesnych, wyrzekam się wszelkich próżności, y nieczystości, wyrzekam się wszelkich własnych wygod, y niezmartwienia; oddać się zupełnie, y wszelką wolą moją, w Twoją, zamieniam. Niech będzie wola Twoja, Panie, we mnie, y o mnie, w czasie, y w wieczności. Wyznać gotowość moją, na znoszenie z pomocą łaski Twojej, tego, cokolwiek się Tobie podoba. Ach słodki JEZU, umorz cokolwiek złego, y cielesnego żyć we mnie, cokolwiek jest zdroźnego, y nieporządnego, y coby się nie podobalo Tobie. Umorz wszelką moją własność, ozdób mnie zasługami, y cnotami Twemi, przygotuy wdzięczny, y miły przybytek Twój we mnie, odnow duszę, y ciało moje,

prze-

przenajdosłowniejszą łaską Twoją, uczyni mię podobną Przenajś: Człowieczeństwu Twemu, uczyni mię, człowiekiem według Serca Twego, oczyść myśl moję, y spraw ją prostą, y oświeconą, y użyż mi dobro wolnego do Ciebie, nawrócenia się.

O Panie Boże, o prawdziwe, y nieoszacowane dobro moje, napełni mię Tobą samym, wprowadź mię w głębokość nieszczęśliwości mojej, a na nowo, bądź Stworcą moim, złóż mię, z Tobą ściśle, y całego siebie we mnie przemień, abyś znalazł we mnie, delicye swoje; wysłuchaj Panie, nie wedle woli mojej, ale wedle upodobania Twego; więcże nauczaj, oświecaj, kieruj, y wspomagaj we wszystkim, abym nic nie czyniła, nic nie mówiła, nic nie myślała, nic nie pragnęła, tylko, co Ci jest miło.

O MARYA najśłodza! zmiłuj się nademną najłziwszą grzesznicą, pozdrawiam Cię, y cześć, uproszę mi odpuszczenie wszystkich grzechów zupełne, uprosz mi doskonałe umartwienie, y zaprzeczenie się, otrzymaj prawdziwą pokorę, cierpliwość, miłość, języka y zmysłów wstrzemięźliwość, uprosz czystość, prostotę serca, powolne do dobrego myśli, y istną przemianę, abym była człowiekiem, wedle Serca Syna Twego.

O Święci, y Święte Pańscy, y błogosławione Duchy Anielskie, których BOG wdzięczną Twarzą swoją zawsze uwesela, modlcie się za mną, pozdrawiam, y cześć was. Dziękuję Panu, który was wybrał, y błogosławieństwem swoim ubogacił. Uproście mi grzechów odpuszczenie, łaskę Boską, y z nim ziednoczenie. O Najłaskawiszy, y najmiłosierdniejszy JEZU, zmiłuj się nad Kościołem Twoim, zmiłuj się nad tym miejscem; y nad tym Zgromadzeniem; day, aby tu była pokora, pokoy, miłość, iedność, wstrzemięźliwość, y czystość, day, abyśmy się godnie poprawili, ciebie się bali, Tobie wiernie służyli, Ciebie kochali, y Tobie się podobali. Oddaę dobroci Twojej, wszystkie sprawy, y potrzeby nasze, zmiłuj się nad wszystkimi ludźmi, których Najś: Krwią, odkupiłeś. Nawróć, y powściągnij nędznych grzeszników, day żywym rozgrzeszenie y łaskę, a wiernym zmarłym, odpoczynek, y światłość wiekuistą. Amen.

G O D Z I N K I
O B O S K I E Y O P A T R Z N O S C I.
N A J U T R Z N I A.

Kłaniamy się Najwyższemu BOGA Opatrzności;

My, lud, y owce pastwiska Jego.

N. Panie otworz wargi moje, R. A usta moje, będą wielbić chwałę Twoję.

N. Boże ku wspomnieniu memu, pospiesz się. R. Panie ku ratunku memu, pokwáp się.

N. Chwała.

W. Chwała Ojcu, y Synowi, y Duchowi S. R. Jak była na początku, y teraz, &c.

H Y M N.

Wieczny Rządco, Niebieskiego Koła, któryś iak z niczego,
Wszystko stworzył, twą możnością, Tak też rządziś Opatrznością.
Ciebie głodna rzęsa sławi, Gdy się z Tobą, trzy dni bawi,
Z pięć chlebow kiedy używa, Y na cuda się zdumiewa.
Schodzi na chlebie, y strawie, Opatruiesz Ty łaskawie.
Wierny Pasterzu, przez cuda, Nakarmiwszy wiele luda.

A N T Y F O N A.

Nie troszczysz się, mówiąc: co będziemy jeść, albo co będziemy pić albo
wiem Ociec wasz Niebieki wie, czego potrzebuiecie. *Mat. 6.*

W. Złóż na Pana, staranie twoje, a on cię wychowa.

R. Nie dopuść na wieki, zachwiania sprawiedliwego.

W. Panie wysłuchaj modlitwę moję, R. A wołanie moje, niech do Ciebie przyjdzie.

M O D L I T W A.

BOZE, którego Opatrzność nie myli się w swoim rozrządzeniu, pokornie
Cię prosimy, abyś wszystkie szkodliwe rzeczy oddalił, a wszystkich
nam pożytecznych pozwolił. Przez Pana naszego, JEZUSA &c.

N A P R Y M Ę.

Kłaniamy się Naywyższego &c. *Iako wyżej na Jutrzn.*

H Y M N.

Tyś jest Pasterzem łaknących, Tyś y Wodzem jest błędzących,
Lekarzem, tym, co chorują, Y Gwiazdą, którzy żeglują.
Tyś nadzieia jest stróskanym, Odkupieniem, zaprzędanym,
Ty nas w niebezpieczeństwie ratujesz, Y w złym razie, opatruiesz.
Z dary, ku ubogim, spieszysz, Zbierasz przychodnie, y cieszysz
Sieroty, wdowy, ratujesz, Wszystkiemi się opiekujesz.

A N T Y F O N A.

Pan strzeże przychodniow, sierotę, y wdowę wspomóż. *Psal. 45.*

W. Ten ubogi wołał, a Pan go wysłuchał. R. Y ze wszystkich ucisków, wybawił go.

W. Panie wysłuchaj modlitwę moję, R. A wołanie moje, &c.

M O D L I T W A.

BOZE, którego Opatrzność, &c. *Iako na Jutrzn.*

N A T E R C Y A.

Kłaniamy się Naywyższemu, &c. *Iako na Jutrzn.*

H Y M N.

Wleś, pragnący Ismael, Y między lwami, Daniel.
Młody Tobiasz, w schodzeniu, Jozef Cię wzywa w więzieniu.

Łoga

Lecz prędzey łaski doznają, Niż Twę pomocy wzywają.
 Wodę dajesz, lwa łagodisz, Drog nauczysz, z pęt wywodziś.
 Ci, którzy Cię z serca proszą, Wszyscy posiłek odnoszą.
 Więźniem zostajesz z więźniami, W każdym razie, chcesz byż z nami

A N T Y F O N A.

WOłać będzie do mnie, a wysłucham go, z nim jestem w uciskach,
 wyrwę go, y uwielbię go. Psalm: 90.

W. Bliski jest Pan wszystkim, którzy go wzywają.

R. Wszystkim, którzy go wzywają w prawdzie.

W. Panie wysłuchaj modlitwę moję, R. A wołanie moie, &c.

M O D L I T W A.

BOŻE, którego Opatrzność &c. Iako na Jutrzni.

N A S E X T E.

Kłaniamy się Naywyższemu, &c. Iako na Jutrzni.

H Y M N.

Opatrzna zawsze Mądrości, Nie mniey mądra Opatrzności.
 Ty mocno wszystko sporządzasz, Y wszystko mile rozrządzasz.
 Widziem obrotne gwiazd biegi, Widziem pełne morza brzegi.
 Dziwuiem się świata sprawie, Rzeczy stworzonych postawie,
 Coż ta ziemia! co y zorze; Co y w pełnych brzegach morze!
 Co wszystkie rzeczy wołają? Twa Opatrzność wychwalaia.

A N T Y F O N A.

Nie dawaj serca twego, abyś o grzech przyprawił ciało twoie, ani
 mów, przed Aniołem: nie maż Opatrzności. Ecl: 5.

W. Niebiosą rozpowiadaia Chwałę Boga. R. A dzieła Rąk jego, oznajmują utwierdzenie.
 W. Panie wysłuchaj modlitwę moję. R. A wołanie &c.

M O D L I T W A.

BOŻE, którego Opatrzność, &c. Iako na Jutrzni.

N A N O N E.

Kłaniamy się Naywyższemu &c. Iako na Jutrzni.

H Y M N.

CO się tu czołga po ziemi, Co wylatuje nad niemi;
 Y co morze w łobie składa, Kłaniając Ci się upada.
 Ciebie przez powietrze, ile Lara wolno ptałzają, tyle.
 Ze bez pracy się, znać dają, Z Twoiej łaski, dobrze mają.
 Nie ma gniazdo ptaka szkody, Choć go składa w morskie wody.
 To jest, zimorodek zwany, Opatrznością Twa chowany.

A N T Y F O N A.

Wyrzycie na ptaki powietrzne, iż nie sieją, ani zbierają do gumien, a
 Ocisc wasz Niebieski żywiele. Mat: 6.

W.

W. Oczy wszystkich, nadzieję w Tobie mają, Panie.

R. A Ty dajesz im pokarm, czasu potrzebnego.

W. Panie wysłuchaj modlitwę moję. R. A wołanie moje, &c.

M O D L I T W A.

BOZE, którego Opatrzność, &c. Jako na Jutrzn.

N A N I E S Z P O R.

Kłaniamy się Naywyższemu, &c. Jako na Jutrzn.

H Y M N.

Gdy Jutrzenka się dobywa, Rosa iak perły, przykrywa
Ziemie, które, z Twey miłości, Dowód dajesz Opatrzności.
Opatruiesz żeglujące, Y w morzu ryby płynące,
Należytą strawę z Nieba, Daiąc, której im potrzeba.
Ty się ruszasz w ruszających, Y Tyś jest życiem żyjących.
Rządziłś rozrządzającimi, Ze przez Cię, nie są błędnymi.

A N T Y F O N A.

Chwalcie Pana, który dał bydłu żywności jego, y kruczatom jego. Ps. 6.

W. Otwierasz Ty Panie Rękę Twoję.

R. Y napełniasz wszelkie zwierze błogosławieństwem.

W. Panie wysłuchaj modlitwę moję. R. A wołanie moje, &c.

M O D L I T W A.

BOZE, którego Opatrzność, &c. Jako na Jutrzn.

N A K O M P L E T E.

Kłaniamy się Naywyższemu BOGA &c. Jako na Jutrzn.

W. Nawróć nas Panie Zbawicielu nasz, R. A odwróć gniew Twój, od nas.

W. Panie otwórz wargi moje, R. A usta moje, &c.

H Y M N.

Ty, co wszystkie rządziłś włóści, O Wszechmocna Opatrzności,
Zgładz wszystkie nasze przestępstwa, A do cnoty dodaj męstwa.
Widząc, co będzie przylżłego, Upatrując, co jest złego.
Daj nam, co wiesz, że pomoże, Oddal wszystko złe moy BOZE.
Chwała Oycu, Wszechmocności, Chwała Synowi, mądrości,
Y Duchowi Prześwitemu, Świat ten zachowajacemu.

A N T Y F O N A.

Wszystko staranie walze wrzucić na Boga, bo on ma staranie o was. 1 Pet. 5.

W. Racz nas Panie strzedz, iako zrzeniec w oku.

R. Pod cieniem skrzydeł swoich, racz zachować nas.

W. Panie wysłuchaj modlitwę moję. R. A wołanie moje, &c.

M O D L I T W A.

BOZE, którego Opatrzność &c. Jako na Jutrzn.

Bbb

Politanie tych Godzinek.

Zycia Xiega, niech tych Imie, Między Święte, w Niebie przyimie,
Ktorzy Opatrzność wstawiają Twą, y iey się zalecają.

L I T A N I E

O Najswiętszey OPATRZNOŚCI BOSKIEY.

z Pisma Świętego wzięte.

KYrie eleyson. Chryście eleyson. Kyrie eleyson.

Chryście usłysz nas.

Chryście wysłuchaj nas.

Oycze, któryś wszystko opatrzył, przy stworzeniu. Zmiłuy się nad n.
Synu, któryś wszystko opatrzył, przy odkupieniu. Zmiłuy się nad n.
Duchu S. któryś wszystko opatrzył, przy zesłaniu swoim. Zmiłuy się n.
S. Troyczo, od ktorey, przez którą, y w ktorey, ieść wszystko. Zmiłuy:

Boże, któryś Opatrznością swoją pięć tysięcy Mężow, pięcią chle-
ba, y dwiema rybami nakarmił.

Joan: 6.

Boże, któryś Opatrznością swoją, cztery tysiące ludu, siedmią chle-
bami, y kilką rybami nakarmił.

Marci 8.

Któryś, w Kanie Galilejskiej, O-
patrznością swoją, wodę w wi-
no przemienił. Joan: 1.

Któryś, Piotra w więzieniu zam-
knionego, Opatrznością Twoją,
z rąk Heroda, przez Anioła wyr-
wał. Act: 12.

Któryś Noego, Opatrznością two-
ją, od pospolitego potopu, za-
chowwał. Gen: 8.

Któryś, Lota Opatrznością Twoją
z Gomoreyskiego y Sodomskiego
ognia wyprowadził. Gen: 19.

Któryś, na głos Izmaela, od pra-
gnienia umierającego, oczy Aga-
ry otworzył, y Opatrznością
Twoją, przez Anioła, zrzodził
ukazał. Gen: 12.

Któryś, Jozefa od Braci przeda-
nego, Opatrznością swoją, w E-
gypcie wywyższył, y przez nie-
go, cały Egipt chlebem nakar-
mił. Gen: 45.

Któryś, Moyżesza w kosze sto-
wianym zawartego, y na wodę
wrzuconego, Opatrznością swo-
ją zachował. Exod: 2.

Któryś, Izraelowi przed Faraonem
uciekającemu, wody morskie,
Opatrznością Twoją wyniżył,
y iezdnych jego z wozami, po-
topił. Exod: 14.

Któryś, Izraelitō w ziemi Maratch,
gorzkie wody, Opatrznością swo-
ją, w słodkie zamienił. Exod: 15.

Któryś, Izraelitow z Opatrzności
swey, przepiorkami hoynie ży-
wił. Exod: 6.

Któryś, Izraelitom w Rafidim, O-
patrznością swoją, wodę z opoki
wyprowadził. Exod: 17.

Któryś sprawił, aby pragnącemu Sam-
sonowi, z szczeki osley, za Twoją
Opatrznością, wody wytrysnęły.

Zmiłuy się nad nami.

Zmiłuy się nad nami.

Zmiłuy się nad nami.

Zmiłuy się nad nami.

Któryś, Saula, oślic Oyca swego, szukającego, Opatrznością swoją do Samuela zaprowadził, y ie-
mus go na Króla namaścić ka-
zał. 1. Reg: 9.

Któryś, przez niezbroynego Da-
wida, Opatrznością swoją, fro-
giego Goliata tryumfującego,
hanbę od Izraela oddalił. 3. R: 17.

Któryś, Eliafza, przy Rzece Ka-
ryth, Opatrznością swoją, przez
kruka, karmił. 3. Reg: 17.

Któryś, przez Niewiarę Sareptań-
ską, Eliafza, Opatrznością swoją
nie ubywającą mąką, y oleiem,
żywił. 2. Reg: 17.

Któryś, Eliaszowi przez Anioła,
Opatrznością swoją, podpłomyk
posłał. Reg: 12.

Któryś, przez Elizeusza, ubogiej
Wdowie, Opatrznością swoją,
olej rozmnożył. 4. Reg: 4.

Któryś, przez Eliafza, dwudziestą
chlebami, sto Mężów, tak, że ie-
szcze nadto chleba stawało, O-
patrznością swoją nakarmił.

4. Reg: 4.

Któryś, młodemu Tobiaszowi, Ra-
fała, za Towarzysza dał, y za
Opatrznością swoją, rozplataney
ryby żołądź, Oycu jego, wzrok
przywrócił. Tob: 5.

Któryś, Ananiasza, Misaela, y A-
zaryasza, nie naruszonych w po-
środek ognia, Opatrznością swo-
ją zachował. Łan: 2.

Któryś, Daniela we lwiey jamie,
przez Abakuka, za Opatrznością

Twoją, od Anioła tam zaniesio-
nego, nakarmił. Dan: 14.

Któryś, Daniela we lwiey jamie,
od lwich zębów nietykanego,
Opatrznością swoją zachował.
Dan: 16.

Któryś, Zuzanny niewinność, O-
patrznością Twoją, przez Danie-
la, oznaymił. Dan: 13.

Któryś, Jonaśza, z brzucha wielo-
ryba, Opatrznością Twoją, po-
 trzech dniach, wyprowadził.
Luc: 2.

BOŻE. od którego Opatrzności,
wzyskko czeka, żebyś dał po-
silek w czasie. Psal: 103.

BOŻE, w którego Opatrzności, u-
fanie lepsze jest niż w ludzkiej
pomocy. Psal: 117.

BOŻE, w którego Opatrzności na-
dziecia skuteczniejszy jest, niż w
ziemskich Panów obronie. Ibid:

Boże, którego Opatrzność posilek
wszyskiemu dać cięba, Ps: 135.

Boże, w którego Opatrzności, o-
czy wszystkich, nadzieję pokła-
dają, a Ty im posilek dajesz cza-
su przygodnego. Psal: 144.

Boże, który Opatrzności Twojej
Rękę otwierasz, y napełniasz
wszystkie zwierzęta, błogosła-
wienstwem. Psal: 135.

Boże, który na swoją Opatrzność,
przychodnia, sierotę, y wdowę,
bierzesz. Psal: 145.

Boże, którego Opatrzność bydlę
tom żywność dać, y kruczętom
wzywającym opieki twojej. Ps: 146.

Boże którego Opatrzność jednego wrobla nie zapomina. *Luc: 11.*

Boże, którego Opatrzność wzięła głowę naszej włożyła polczyła. *Luc: 11.*

Boże, który Opatrznością Twoją żywiesz państwo Niebieskie. *Mat: 6.*

Boże, którego Opatrzność lilie polne przyodziewa. *Mat: 6.*

Bądź nam Bogiem Opatrznym. Przepuść nam Panie.

Bądź nam Bogiem Opatrznym. Wyśłuchaj nas Panie.

Bądź nam Bogiem Opatrznym. Zmiłuj się nad nami.

Od zapomnienia Dobrodziejstw Twoich. Wybaw nas Panie.

Od zbytniego starania, y troskliwości. Wybaw nas Panie.

Od nieporządnego w nieczęściach smutku. Wybaw nas Panie.

Od własney naszej woli. Wybaw nas Panie.

Przez cudowną Opatrzność Twoją pokazaną światu, przy Wcieleniu Syna Twego.

Przez opatrzone całemu światu, Najświętszego Sakramentu, częste zażywanie.

My grzeszni. Prosimy Cię wyśłuchaj nas Panie.

Abyśmy nigdy usty nie grzeszyli.

M O D L I T W A.

BOŻE, którego Opatrzność nie myli się w swoim rozrządzeniu; pokornie Cię prosimy, abyś wszystkie szkodliwe rzeczy oddalił, a wszystkich nam pożytecznych pozwoilił. Przez Pana naszego JEZUSA &c.

M O D L I T W A

Na prośbienie zgadzania się we wszystkim, woli naszej z Opatrznością BOŻĄ.

BOŻE

li, ani rzeczą mówili przed Aniołem, nie mało Opatrzności.

Psalms: 54.

Abyś nam dał, żebyśmy staranie nasze na Ciebie złożyli: y abyś nam sam nakarmił raczył.

Abyś nam dał najprzód szukać Królestwa Twego, y sprawiedli-

wości jego, a innych rzeczy z Opatrzności swojej użyć.

Mat: 6.

Abyś Ojca Świętego N. Biskupa N. Cesarza N. Króla N. Opatrz-

nością swoją rządził, y zachować raczył.

Abyś chwalców Opatrzności twojej rozmnożyć raczył.

Abyś nas wszystkich pod Twoją Świętą, y osobliwą Opatrzność, przyjąć raczył.

Ojcze, którego Opatrzność wszystkim rządzi.

Baranku BOŻY, który gładzisz grzechy świata. Przepuść nam P.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata. Wyśłuchaj nas Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata. Zmiłuj się nad nami.

W. Strzeż nas Panie, jako żrzeniec.

ok.

Rz. Pod cieniem skrzydeł Twoich obroń nas.

Prosimy Cię, wysłuchaj nas Panie.

Prosimy Cię wyśłuchaj nas Panie.

BOŻE, któryś się na pokazanie Chwały, Opatrzności twojej, godnemu ludowi Izraelkiemu, za Pasterza; Danielowi za obronę; Zuzannie, za Opiekuna; Tobiaszowi za wodza; zaprzędanemu Józefowi za Odkupiciela; trzema Pacholetom za Zachowywaciela; przychodniom, sierotom, ubogim, y wdowom dał się za Oycę, y chciałś się stać wszystko wszystkim; Ciebie pokornie prosimy, abyśmy iako się z twojej radujemy Opatrzności, w szczęściu, tak się też z onej, wesełili w przeciwnościach, a z jaką nadzieją; od Twęj Opatrzności, rzeczy pożądaných czekamy, z taką cierpliwością; wszystko co się Tobie podoba, znosili, żebyśmy się w dobrym powołeniu; nie podnosili, a we złych razach, serca nie tracili. Daj nam Panie, umysł nie zwyciężony, serce nie wzruszone, wolę we wszystkim zgadzającą się z Opatrznością Twoją; niech w Tobie samym, serce nasze odpozywa; niech nas nie miesza; co od ciebie jest, ale nam wszystko niech miło będzie dla Ciebie; niech nas nie wzrusza, dla tego, że dolegą; ale niech uspokaja serce nasze; dla tego, że od Ciebie pochodzi. Niech uznawamy tę prawdę, że nic nie jest małego, co od wielkiego BOGA dane bywa; nic izkodziwego, co od najukochańszego Oycę, nic niesłużnego, co od najprawiedliwego Sędziego pochodzi. Twoja albowiem sama Opatrzność, od końca do końca, mocno się rozszerzyła, y wszystko m. o. le rozrządza, y cokolwiek na nas przepuszcza, lubo się to nam zda bydz przeciwne; jednak do dobrego się ściaga. Więc cokolwiek na nas przepuszcisz, daj Panie, abyśmy wdzięcznie przyjmowali, cierpliwie zachowali. Przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa, który z Bogiem Oycem, y z Duchem Ś. w Trojcy Ś. żyje iedyny BOG, przez niekończone wieki wiekaw. Amen.

M O D L I T W A Chorującego.

NAy wyższy, dusz y ciał Lekarzu, nieustanne Zródło życia y światła; Ty, który iednym słowem, umarłych wskrzesić możesz, wielki BOŻE, w którego Ręku, jest ludzkie szczęście, y którego Opatrzność, wszystko rozrządza, y bez którego dopuszczenia, nic się stworzeniu stać nie może! od Ciebie, dwoistą cięła y duszy chorobą złożoną, wołam! wroc mi zdrowie, y Świętą Twoję, przez grzechy utraconą łaskę, przepuść mi Panie, że ja, ktoram do tych czas, więcej stworzonym rzeczom, niż tobie Stworzycielu, służyła, śmiem Twego upraszać Majestatu, wiem ci ja, że nie godna spoyrzed w Ni bo, ktoram się do tąd, w ziemię zapatrowała, iednak mi nie tajno, iż luboś cudowny jest we wszystkich sprawach Twoich, cudowniejszym Cię uznatemy w sprawach dobroci, powiedziałeś bowiem przez Poroka: że *łitości Twoie nad wszystkie sprawy Twoje*. Zmiłuj się tedy nademną, według wielkiego miłosierdzia Twego, a wroc tak dalsze,

szac, iako y cielesne zdrowie. A ieslić się BOŻE moję, ta prośba zda być zbytnia, y że rzecz szustna, aby na chwałę Twoję, y zbawienie moje, to ciało moje, niepożyteczny ziemi ciężar, daley cierpiało, uzdrow przynajmniey duszę moję, y dodać pomocy, na zniesienie wżyskiego, cokolwiek mię potka według Twoiey Opatrzności upodobania. Przez Pana naszego JEZUSA Chrytusa Syna Twego, który z Tobą żyje, y kroluje w jedności Ducha S, BOG na wżyskie wieki wiekow. Amen.

MODLITWA chorującego, do Najsłw: PANNY.

NAysłwiesz MARYA, MARYA nieogarnionej łaski, Matko prawdziwej litości, Ty mnie teraz broń od nieprzyaciela, weź mnie w terazniejszej ciężkości, pod nową obronę Twoję, Krolowa Nieba, ucieczko grzesznych, przednay mi Jednorodzonego Syna twego, prosząc o łaskawość lego, aby dla miłości Twoiey, którą Cię kocha, dla owego Mleka Twego, którymś go wykarmiła, grzechy moje odpuścił, y do Chwały Twoiey, bez mąk Czyścowych, doprowadził. Amen.

K O R O N K A

Do OPATRZNOŚCI BOSKIEJ.

W. BOŻE weyrzyj ku wżpomózeniu memu.

R. Panie pospiesz się ku ratunkowi memu.

W. Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi Świętemu.

R. Jak była na początku, &c. *Oycze nasz, &c. zmówić.*

Na pierwszym dziesiątku, mówić 10. razy, następujące słowa.

CHwała Tobie Oycze Przedwieczny, któryś nas przy stworzeniu naszym, z Mądrości Twoiey, wżyskim opatrzył.

Na wielkim Pacierzu.

BAż pochwalona Naysłwiesz, y litościwa Opatrzności Oycy naszego, która wżyska na tym jesteś abyś stworzeniu dobrze czyniła.

O przewysoka Opatrzności, wielbię Cię, iako Matkę moję, wżyska Ci się oddaję, proszę, bądź mi miłościwa, bo za tym, wżyskiego dobra pełna będę.

Na drugim Dziesiątku, mówić 10. razy, następujące słowa.

CHwała Tobie, Synu Najsłw: któryś nas przy Odkupieniu, z miłości wżyskim opatrzył, czego potrzebowало zbawienie nasze.

Na wielkim Pacierzu.

O Przedziwne Oko Opatrzności Oycy naszego, które wżysko widzisz, y głęboko przenikasz, proszę serdecznym affektem, przenikaj Okiem Twoiey Świętey Prowidencji, wżyskie potrzeby całego życia, y śmierci mo-

ci moiej, a promieniami Najs: Oka Twego, oświecaj rozum moy lichy, abym żywo przenikała, Twoję Przedziwną nad wszystkim stworzeniem, Opatrzność, y każdego czasu, wychwalała Ciebie, za nie.

Na wrzecz Dziękuję, mówić to. razy, następujące słowa.

Chwała Tobie Duchu Najs: któryś nas przy Zesłaniu twoim, z dobro-
tliwości twoiej, wszystkimi darami, y łaskami Twojemi, hojnie o-
patrzył.

Na wielkim Pacierzu.

O' Dobrośliwa Opatrzności BOGA naszego, która jesteś Wszecchnością
Ojca, wszystko co chcesz, czyniąca, Mądrości wszystko sprawująca,
ratująca iako Matka we wnętrznościach swoich, błogosławi Cię, za to:
każda kropelka krwi moiej, y wszystkie części ciała mego, które przy-
znawają, że każdego momentu, żyją Świętą Opatrznością Twoją.

Wszystkie oderchnienia moje, ruszenie serca mego, y bicia pulsów mo-
ich, chwalcie, y uwielbiajcie, y błogosławcie przedziwną Opatrzność
Boską, którą ma nad wszystkimi, y nademną.

Chwalcie Pana, wszystkie narody, chwalcie wszyscy ludzie, bo się nad
nami umocniło miłosierdzie, y Święta Opatrzność.

Chwała Ojcu, y Synowi, y Duchowi S. jak była na początku, y teraz,
y zawsze, y na wieki wieków. Amen. *Wierzę w BOGA Ojca &c.*

MODLITWA Pokłonu S. Opatrzności.

Kłaniam Ci się Najświętsza, y najlitościwsza Opatrzności BOGA mo-
iego, Tobie dziękuję, za uślawiczną, od poczęcia, Prowidencją twoję
Boską około duszy, y ciała mego, Twojej Opatrzności, dzisiaj, y na ca-
łe życie moje oddaję wszystkie potrzeby duszy, y ciała mego. Ty wi-
dzisz, co mi jest potrzebnego, sprawny tak wszystkie potrzeby dusze, y
ciała mego, iak widzisz bydź z większą chwałą Twoją, a zbawieniem
duszy moiej. Amen.

REFLEXYE NABOŻNE

Na OPATRZNOŚĆ BOSKĄ, z Pisma Świętego.

- 1.** COż jest człowiek, iż pamiętał na niego? *Psalms: 8. v. 5.*
- 2.** W BOGU, życie, wszelkie poruszenie, y bytność nasza. *Akt: 17. v. 32.*
- 3.** Aniołom swoim rozkazał o tobie, aby cię strzegli na wszystkich dro-
gach twoich. *Psalms: 90. v. 11.*
- 4.** Wsze włoty wszystkie na głowie są policzone. *Matt: 10. v. 30.*
- 5.** Nie troszcie się mówiąc: coż będziem jeść, albo co będziem pić, albo
czym się będziem przyodziewać? albowiem Ociec wasz Niebieski wie,
że tego wszystkiego potrzebujecie. *Matt: 6. v. 32.*
- 6.** Tyś jest Bogiem moim, w Ręku Twoich losy moje. *Psalms: 30. v. 16.*

7. Bym Ci się sam dał za sługę, nie będę godzien Opatrzności Two-
iej. *Tob. 9. v. 3.*
8. Nie mów przed Aniołem: nie masz Opatrzności, żebyś śnać BOG roz-
gniewawizy się za mowę twoją, nie rozproszył wszystkich spraw, rąk
twoich. *Ecl. 5.*
9. Wróć na Pana BOGA, staranie twoje, a on cię wychowa, nie dopu-
ści na wieki, zachwiania sprawiedliwemu. *Psalms: 54. v. 23.*
10. Nie widziałem sprawiedliwego, opuszczonego, ani naśmiania iego,
szukającego chleba. *Psalms: 36. v. 2. 5.*
11. Pan BOG mię rządzi, a na niczym mi schodzić nie będzie. *Pf. 22. v. 1.*
12. Miałem Pana zawsze przed oczyma moimi, bo mi jest po prawicy,
aby nie był poruszony. *Psalms: 15. v. 3.*
13. Myśli ludzkie są bojaźliwe, y nie pewne opatrzności nasze. *Sap: 6. v. 15.*
14. Wiele się poprawia przez Twoją Opatrzność. *Akt. 23. v. 3.*
15. Pan dał, odjął, iak chciał, tak się stało: niech będzie Imię Pańskie
błogosławione. *Job: 1.*

P S A L M 59. *Eripe me de inimicis meis DEUS.*

W kłopotach, y frasunkach.

BOZE, który sług nigdy nie zapomniesz Twoich,
Wyrwij mię, z rąk okrutnych nieprzyjaciół moich.
Broń mię przeciw zuchwalcom, y iawnogrzefanikom.
Ani mię w moc podawaj bezecnym głównikom.
Oto! na gardło moje, tajemnie zuwają,
Oto! radę, y zchadzki, co dzień, o mnie mają.
Nie iżbym wystąpiła, albo przewiniła,
jakom żywa, żadnemu z nich, złe nie czyniła.
Ale Ty, który władasz zastępy zbrojnymi.
Ty mię ratuj, a poyrzyj Okiem Twym, ku ziemi.
Pokarz iawnie, przewrotne złe ludzie, żadnemu
Nie cierp, ani okazuj łaski, niezbożnemu.
Skoro wieczor, ci schodzą, drudzy następują.
Wszystkie, iako psi głodni, ulice krzyżują.
Słowa ich, (aż y słuchac strach człowieka) krwawe,
Jadowite, śmiertelne, wszystko miecze prawe.
Ale wszystka ta groźba, za śmiech Tobie stanie,
A ia na Cię, moc iego, zachowam, moy Panie.
Ty, moy zły czas uprzedzisz miłosierdziem Twym.
Y nad nieprzyjacielem, dasz mi gorę, moim.

(Wszakże

Wszakże nie trać ich zaraz, ani nazbyt skoro,
 Aby niebyło ludziom, zapomnieć tak (poro.
 Twoiey sprawiedliwości; ale ie zraż lwemi
 Rękami, y po wszystkiey, rozprosz błędne, ziemi.
 Przez hardą myśl, a przez ich kłamstwo niewstydlive.
 Przez ich krzywe przysięgi, y bluźnierstwo żywe
 Wyniszczyć ie, w gniewie swoim; niechay się świat czuie,
 Ze BOG na Niebie siedząc, wszystkiemu panuie.
 Skoro wieczor, ci schodzą, drudzy następują,
 Wszystkie, iako psi nocni, ulice krzyżują.
 Ale będą krzyżować, chleba upraszając
 Nie dawno, a poydą spać, brzuchy głodne mając.
 Ja Twoię moc, y dobroć będę wyznawała,
 Bo Twa przy mnie, Włzechmocność wszędzie przestawała.
 BOZE moy, Obrońco moy, ucieczko, y zbroja,
 Tobie śpiewać na wieki, lutnia będzie moja.
 P S A L M 143. *Domine exaudi orationem meam.*

W tymże.

WYsłuchay wieczny BOZE, prośby moje,
 A nakłoń ku mnie, Święte Ułzy swoje.
 Według swey prawdy, według swey litości,
 Racz mię ratować w moiey doległości.
 Niechciey się ze mną, BOZE litościwy,
 Prawem obchodzić, żaden Człowiek żywy
 Tak Święty nie jest, aby na Twym Sądzie,
 Niemał byź w jakim wytkniony nierządzie.
 Oto! zły człowiek trapi moję duszę,
 A ia w iaskiniach ślepych, mieszkać muszę.
 Światła nie znając, równa umarłemu,
 Pod niewidomą ziemię, złożonemu.
 W takich frakunkach, y w takich niewczasach,
 Myślałam przecie o dawniejszych czasach.
 Cś Ty za Cuda czynił, coś (prawował?
 Abyś był wcale, wierne łwe zachował.
 Toć jest pociechą mych trosk, y wzdychania,
 Czekaam ia przecie Twego zmiłowania.
 Czeka ochłody, dusza utrapiona,
 Jako dżdzu czeka ziemia upalona.

Wczas mię wysłuchaj, wczas mię ratuj Panie,
 Już mi sił ledwie, y duszy dostanie.
 Gdzie mię Ty przeyrzyć, jużem dawno w ziemi,
 Y niech mię liczą między umarłemi.
 W Tobie, nadzieia, w Tobie, myśli moje
 Tkwią wszystkie, a Ty miłosierdzie swoje
 Obiaw nademną, a okaż mi drogę,
 Po której chodząc, bezpieczna byść mogę.
 Wyrwij mię, z rąku nieprzyjaciół frogich,
 Obrońco smutnych, y twierdzo ubogich,
 Naucz mię, w świętym żyć Zakonie Twoim,
 Albowiem Ty sam jesteś Bogiem moim.
 Duch Twój prawdziwy, niechaj mię sprawuje,
 Y drogę ktobie, prośbę ukaznie.
 Przez sławę Twoją, rozwiąż mię z trudności,
 A użyj zwykłej nademną litości.
 Weźmij w opiekę, duszę moją smutną,
 Nieprzyjacielską ukroć myśl okrutną.
 Zniźcz ie na ziemi, w frogim gniewie swoim,
 A pomnij Panie o stworzeniu Twoim.

P S A L M 16. *Conserve me Domine, quoniam speravi in Te.*

O! Który siedzisz na wylokim Niebie!

Ja nie mam inſzey nadziei, krom Ciebie,

Ty mię chcey wspomoc, w moiey doległości, BOŻE litości.

Tyś moim Panem, acz Ty poſług moich

Nie potrzebuiesz, jednak wiernych Twoich.

Trzymać się będę, y czasy wiecznemi.

Przeſtanę z niemi.

Jaka obſtość tych cmylnych Bogow,

Jaka (o błędzie!) ciżba, do ich progow,

Odemnie, ofiar nie odnieſą, ani

Będą wzywani.

Pan, część wiaſności, Pan, część mey nadgrody,

W opiece Iego, nie boję się ſzkody,

Nie mógł na mię, dział przypaść pożądnieyſzy,

Ani pięknieyſzy,

Panu, ia wielce, y wielce dziękuję,

Ktorego radę w ſercu swoim, czuję,

Czuję ia we dnie, zgaſnęli też, zarze,

Duch mię moy karze.

W kaſzey ſwey myśli, y w kaſdey ſwey ſprawie,

Mam Pana, zawſdy przed oczyma prawie,

On przy mnie, aby umysł z żadney strony

Nie był wzruszony.

Ztąd że mi roście radość osobliwa

Serdeczna, ktorey ięzyk nie pokrywa,

Imie to zawždy brzmi około ucha,

Dobra otucha.

Bo Ty moy Panie, z wieczney łaski swoiey,

Nie przepamiętaśz w grobie, duszy moiey,

Ani dopuścisz doznać skazy Twemu

Stworzeniu młtemu.

Ty, do żywota, drogę ukazujesz,

Ty, nie przebrany weselem szafujesz,

Wiecznych roskoszy, bieżą żywe zdroje

Przez Ręce Twoje.

PSALM 28. *Ad Te Domine, clamabo, DEUS meus ne files.*

Krolu Niebieski, zdrowie duszy moiey,

Do Ciebie wołam, a Ty Twarzy swoiey

Nie kryj przedemną, albo mię już z temi

Licz, co są w ziemi.

Stylz prosby moie, ktore, w każdej dobie

Połyła Człowiek żałolny, ku Tobie,

Z płaczem podnosząc ręce, ku iasnemu

Domowi Twemu.

Nie kładź mię, w poczet, z ludźmi nieprawemi,

Nie zatracay mię, pospołu z grzesznemi,

Sercem zdradzaią,

Ktorzy, ięzykiem chęć opowiadają,

Zapłać im, wedle ich uczynków, Panie,

Uczyn nadgrode, która za ich stanie,

Znają po Tobie.

Niech łaskę, iaką zasłużyli sobie,

Niechą rozumieć Pańskie rady Twoiey,

Ze mię podwyższasz Ty sam, z łaski swoiey,

Już nie powstaną.

Przeto ie zniszczysz, a za Twoją raną

Panu bądź chwala, u ktorego były

Ważne me prosby, to tarcz, to me siły,

A On mię broni.

Ktemu się zawždy, moje serce kłoni,

Ztąd, duszy moiey wesela dostawa,

Ztąd, lutoia moja, Panu, chwałę dawa,

Krolowi szczytem.

Pan, lud swoy chowa, Pan jest nieprzebitem,

Miey na swej pieczy, Oycze miłosierny

Dziedzictwo swoje, y wszytek lud wierny,

Na wieczne lata.

Zyw ie w dostatku, y w wadze, u świata,

PSALM 12. *Salvum me fac Domine, quoniam defecit.*

Zachoway mię, o! Sprawco Niebieskiego Domu,

Prawdy nie masz na ziemi, nie masz ufać komu.

Nie słyhać, tylko kłamey, usty pochlebiaią,
 A w chytrym sercu swoim, iad śmiertelny taia.
 Boday ile zginął, każdy człowiek nie prawdziwy,
 Każdy chytry pochlebca, y każdy chełpliwy,
 Mowią bowiem; z ust naszych, dobrze się mieć mamy,
 Każdy w swej gębie wolen, my Pana nie znamy.
 A Pan zaś słyżąc ludzi nędznych narzekanie,
 Y płacz nie utulony, y ciężkie wzdychanie.
 Powstań ia (powiada) na ratunek smutnych,
 A wyrwę ie z niewoli Tyranow okrutnych.
 Pańskie słowa są czyste, y prozne przygany,
 Pańskie słowa brant szczery, siedmkróć przelewany.
 Panie, Ty nas zachoway od ludzi zdradliwych,
 Złych zewsząd pełno, kedy widzę, iest złośliwych.

G O D Z I N K I

O Siedmiu Bolesciach PANNY Przenajświętszey.

N A J U T R Z N I A.

Zacznijcie usta moje, chwalić Pannę Świętą,
 Głóście iej siedmioraką boleść nie poiętą.
 Przybądź nam bolesciwa Matko, ku pomocy,
 A wybaw nas, od frogich nieprzyjaciół mocy,
 Chwała bądź BOGU, w Trojcy Świętey Iedynemu,
 Oycu, Synowi, oraz Duchowi Świętemu.
 Jak była na początku, teraz, y na wieki,
 Nie wypuszczay nas Panno, z Twej świętey opieki.

H Y M N.

Wltay Matko mądrości, Kwiecie cny rożanny.
 MARYA bolejąca, Corko Świętey Anny.
 W ten czas, Twe Serce boleść irodze przeniknęła,
 Gdy JEZUSA, Zydowska złość, więzić poczęła,
 O Jutrzeńney godzinie, do Miasta prowadzą,
 Bije tłukąc: a zatym, Matce wiedzieć didzą,
 Iż JEZUS od Zydowstwa iest irodze związany,
 A przed śad złośliwego Annasza, porwany.
 Idzie Matka w poł żywa, dla żalu wielkiego,
 Aby mogła oglądać Sy aczka miłego.

A N T Y F O N A.

Dokąd

Dokąd poszedł ukochany Twój, o! Naypiękniejsza z Niewiaśc, dokąd się Twój kochany skłonił?

W. Modl się za nami, Panno Naybolesniejsza,

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

M O D L I T W A.

O Nayświętsza Dziewico! Bolesna Matko, przypominam Twój Nayśm: miłości, on smutek, któryś miała, gdyś Syna swego najmilszego wi: dziła, w rękach złośliwych Żydów, związanego, y ciężkim Krzyżem, dla grzechów naszych, obciążonego; ktorey też stojący pod Krzyżem, Miecz boleści, Serce przeniknoł, gdy Syn Twój najmilszy, okrutnie na Krzyżu zawieszony, BOGU Ojcu, Ducha swego, w Ręce, umierając, polecł; proszę Cię, o! Matko, że wżąd boleściami napełniona, abys ten Twój smutek w poł ze mną podzielić raczyła, bym też y ja stawizy się uczestniczką boleści Twoiej, y Syna Twego najmilszego, stała się też po tym uczestniczką chwały wiekistej, w Niebie. Amen.

W. Pani wysłuchaj modlitwę moję, R. A wołanie moje niech przyjdzie do Ciebie. W. Błogosławmy Panu, R. BOGU chwala.

W. A dusze wiernych zmarłych niech odpoczywają w pokoju. R. Amen.

N A P R Y M Ę.

Przybądź nam boleściwa Panno, ku pomocy;

A wybaw nas, od frogich &c. *tako na Jutrzn.*

H Y M N.

Witay Matko Bolesna, Nayczystsza MARYA,
Miecz boleści, Twe Serce Panieńskie przebiła.

Gdyś Syna związanego żałoina uyrzała,

W Ręku okrutnych katów, ledwieś go poznała.

Onę Twarz najśliczniejszą zbil, y zeplwali,

A przez wizytkę nec, iemu odpocząć nie dali.

Włócząc go po ulicach, tam, y tam, wodzili,

Potym przed sąd Piłata, skarząc, postawili.

Płat im się wymawia, lecz chcąc uhamować

On ich upor, ni-zb-żny, dał go ubiczować.

Widząc Panna zelżywość Synaczka miłego,

Iż go wiążą do słupa, tak obnażonego.

Od żalu omdlewała, serdecznie płakała,

A na frogość okrutnych katów, narzekala.

A N T F O N A.

SNopeczek Myrrhy, ukochany mój, między pierśmi memi przebywać będzie.

Wiersz, y Modlitwa, tako na Jutrzn.

N A T E R C Y A.

Przybądź nam boleściwa Panno, ku pomocy,
A wybaw nas, od frogich &c. *Iako na Jutrzni.*

H Y M N.

WItay Panienko Święta, Matko bolejąca,
Przy męce Syna swego, ciężki bol cierpiąca.
Cożes w ten czas, za żalosc, Panno Święta miała,
Kiedys obnażonego Synaczka wyrzasa?
Ktorego okrutnicy do słuza wiązali,
Aby bez miłosierdzia, byli, katowali.
Ktorzy tak poranili iego Święte Ciało,
Aż się wszystko w Najsświętszey Iego Krwi, oblało.
A Tyś na Mękę Iego okrutną patrzała,
A od żalosci wielkiej, prawie omdlewała.
Potym na śmiech, powłokę żartem nań włożyli,
Naśmiewając się z niego, fromotnie bluznili.
Ostrą z ciernia koroną, Głowę uwieczyli,
Którą go, aż do mozgu, okrutnie zranili,
W ktorey, naymilszy Syn Twoy, drogie łzy wylewał,
A od onych frogich ran, aż prawie omdlewał.
Wiedli go do Piłata, ciężko zranionego,
Iż nie znać, iesli Człowiek? tak frodze zbitego.
Tam nieszczęśliwy Piłat, Pana dekratnie,
Śmierci Krzyżowey dekret, ręką podpisuie.
A Tyś Najsświętsza Panno, gdyś dekret słyszała,
Coś za smutek, na Duży Twey Najsświętszey, miała?
A N T Y F O N A.

UKochany moy, iasny, y rumiany; włosy Głowy iego, iako purpura
Krolewika, przyozdobiona kanakami.

Wiersz, y Modlitwa, Iako na Jutrzni.

N A S E X T E.

Przybądź nam boleściwa Matko, ku pomocy,
A wybaw nas, od frogich &c. *Iako na Jutrzni.*

H Y M N.

WItay Panięko Święta, od żalu zemdlona,
Niezmierznaś, w on czas, była boleścią zraniona.
Gdy Syn Twoy, zaś dostał się przykrym katom w ręce,
Ktoż to wymowić może, w iakiey tam był męce?

Kiedy

Kiedy on ciężki łańcuch, na szyję, włożyli,
 Krzyż ciężki na ramionach, tak go prowadzili.
 A Tyś Najsświętsza Panno, wielką żalność miała,
 Kiedyś na okrucieństwa takowe, patrzała.
 Radabyś blisko kniemu, przystąpiła była,
 Y on frogi Krzyż nosić pomogła mu była.
 Lecz złośliwi katowie przystąpić nie dali,
 Trącając, nie uczciwe słowa zadawali.
 A gdy już on frogi Krzyż iemu zgotowali,
 Y żeby poszedł do nich, przykro nań wołali.
 On szedł, iako posłuszny, ręce swe złożywszy,
 A BOGU OYCU siebie, w Ręce poruczywszy.
 Tamże go na Krzyż frogi, gwałtem porzucili,
 Okrutnemi goździami, do niego, przybili.
 Tam Członki jego wszystkie, okrutnie targali,
 Wyciągając na Krzyżu, żyły mu porwali.
 Ledwo się w Tobie, Panno, Dusza zatrzymała,
 Dla nieznośney boleści, którą, w on czas, miała.
 Patrząc na zbolełego Synaczka Twoiego,
 Y od katow, na Krzyżu frodze rozpiętego.
 A N T Y F O N A.

NIm dzień nastąpi, a skłonić się cienie, podź na górę mirrhy, y na pał
 gorek kadzidła. *Wiersz, y Modlitwa, Jako na Jutrzn.*

N A N O N E.

Przybądź nam boleściwa Matko, ku pomocy,
 A wybaw nas, od frogich &c. *Jako na Jutrzn.*

H Y M N.

Błogosławię Cię, Panno, z Twoiej cierpliwości,
 Błogosławię Twę Serce, y wszystkie Wnętrznosci.
 Ktore tak był przeraził miecz boleści, frogi,
 Gdy na Krzyżu umierał Twój Synaczek drogi.
 Ktorego, okrutnicy na on Krzyż przybili,
 Y między dwiema łotry pośród, postawili.
 A Tyś Najsświętsza Panno, od wielkiej żalności,
 Upadła na Twarz Twoją, gdyż wszystkie Wnętrznosci
 Dla Męki Syna Twego, tak zranione były,
 Tam się Symeonowe proroctwa spełniły.
 Ze Cię to miało potkać przy Synaczka męce,
 Gdy miał Ducha polecić BOGU OYCU w Ręce.

Takci to skromnie, Pan nasz, wszystkie zelżywości,
Na swej Osobie odniósł, dla ludzkiej miłości.

Którą chcąc nam pokazać, tak się submittue,
Iż winę nieprzyjaciół swoich, ekzuze.

Mówiąc: Oycze odpuść im, nie wiedzą co czynią,
Przepuść im złości, prozę, choć Ci y zawinią.

Potym zawołał: pragnę, oni do Usta jego,

Podali ocet z żołą, on skosztował tego.

A Ty Najświętsza Panno, coś tam za żołą miała,
Gdyś go w tym utrapieniu, na Krzyżu, widziała.

A on widząc Twój smutek, przemówił do Ciebie,

Niewiało: oto Syn Twój, Janowi zaś Ciebie

Już za Matkę, oddaje; znać, że go młował,

Kiedy ten najdroższy skarb, Ciebie mu legował.

Potym zaś, z Usta swoich, głos wielki wypuścił,

Mówiąc: BOŻE Oycze mój, czemuś mię opuścił?

Zatym się ziemia trzęsła, opoki padły,

Chociaż były tak twarde, żałość pokazały.

Na koniec, rzekł te słowa: jużci się spełniło,

Jakoby rzekł: co o mnie napisano było.

Potym już umierając, OYCU Dłżę w Ręce,

Poleca, y oddawa, w onej trogię męce.

A Ty Najświętsza Panno, przecie w tej żałości,

Stałaś smutna pod Krzyżem, a z wielkiej miłości

Zadałaś z Krzyża złożyć jego Święte Ciało,

Które się jego Świętą Kwią, wszystko, polało.

A N T Y F O N A.

JEZUS tedy widząc Matkę, y Ucznia, którego kochał, stojącego, rzekł
Matce swojej: Niewiało, oto Syn Twój; potym rzekł Uczniowi: oto
Matka twoja.

Wierz, y Modlitwa. Iako na Jutrzn.

N A N I E S Z P O R.

Przybądź nam boleściwa Panno, ku pomocy,

A wybaw nas, od frogich &c. *Iako na Jutrzn.*

H Y M N.

W Itay Matko zemdlona, pod Krzyżem stojąca,

Na umarłego Syna, z żałością patrząca.

Liboś w on czas, żadnego ratunku nie miała,

Gdyś od żalu wielkiego, prawie już konała,

Jednak

Jednak statecznieś stała dod Krzyżem troskliwa,
 Chociaż sama od żalu ledwie prawie żywa.
 Pozbawszy naysmilszego Synaczka swojego,
 Ządaiąca zdiać z Krzyża, Ciało Święte jego.
 Wnet Jozef z Nikodemem, na ten czas, przybyli,
 Aby Cię w onym smutku, Panno, pocieszyli.
 Tamże Nayswiętsze Ciało wszystkie poszarpane,
 Oderwawszy od Krzyża, żyły potargane.
 Powoli, z uczciwością, na doł je spulczali,
 Aby Matce żałosney, w całości, oddali.
 Przyjęłaś Matko Święta, Ciało Syna swego,
 Lecz utrzymać nie mogąc, od żalu wielkiego.
 Inszych Niewiaśt na pomoc, sobieś zaprosiła,
 Z ktoremiś, w Syndon, Ciało JEZUSA uwiła.
 Drogami olejkami oneś namazała,
 Ostatek rzęsiłłemi łzami polewala.

A N T Y F O N A.

BOleję nad Tobą, Synu Jezusie: pięknyś nazbyt, y miłośny nad miłość
 wszystkich niewiaśt. *Wiersz y Modlitwa, Iako na Jutrzn.*

N A K O M P L E T E.

Niechay przez Ciebie, Syn Twój będzie ubłagany,
 Aby nie był Czełek wieczną śmiercią pokarany.
 Przybądź nam bolesciwa Matko ku pomocy,
 A wybaw nas, od frogich &c. *Iako na Jutrzn.*

H Y M N.

Witay Serce Panieńskie, zdjęte bolesciami,
 Otoczone nad miarę, w koło fraśunkami.
 Pezdrowiam Oczy Twoje Panno, zapłakana,
 Y Twe lice, obfitym łez źródłem zalana.
 Ktoż może wypowiedzieć, ból Twój tak nie mały,
 Iż od żalu, Twe Członki, siły postradały,
 Płaczącey łzy, na Ciało Synaczka, spływały,
 Gdy go Panieńskie Ręce, w Syndon uwijały.
 Gotując do pogrzebu, Ciało Syna Twego,
 Włożyłaś je z drugiem, do grobu nowego.
 Co za smutek, na ten czas; Serce Twoje miało,
 Gdy do grobu włożono Przenayswiętsze Ciało,
 Nikt tego nie wypowie, ani zgadnąć może,

Ddd

Tylko

Tylko Tobie samemu wiadomo, moy BOZE,
 Tak będąc opuszczoną, z nikąd pocieszenia
 Nie miałaś, aniś mogła pozbyć utrapienia.
 Dla serdeczney boleści, którą zadawała,
 Okrutna śmierć Synaczka, którego kochała.

A N T Y F O N A.

TWarz moja, nabrzmiała od płaczu, y powieki moje zadmiły się; wespzyjcie mię kwiatkami, obłożcie mię iabłkami, albowiem od miłości słabieję.

Wiersz, y Modlitwa, Iako na Jutrzn.

Ofiarowanie Godzinek.

Tobie, o! Panno Święta, te Godzinki moje
 Ofiaruję, na większą cześć, y chwałę Twoję.
 Prosząc, by moja prośba nie była wzgardzona,
 Lecz do Uszu Panienskich, była przypuszczona.
 Niech tedy boleść Twoja, którą w on czas, miała,
 Gdyś Synaczka swojego, smutna postradała.
 Na pomoc, mi przybędzie w ostateczney toni,
 A od złych nieprzyjaciół, niechay mię obroni.
 Proszę, przyczyn się za mną, do Syna swojego,
 Bym była uczestniczką Świętych zasług jego.
 W. Przyczyn się za nami, Święta BOZA Rodzicielko,
 R. Abyśmy się godnemi stali zasług Chryśtuśowych.

M O D L I T W A.

O! Pani Chwały, o! Krolowa miłosierdzia nie przebranego, słudniczo łaskawości, źródło radości, skarbie świątobliwości, Raju piękności, Niebieska jasności, Rayśka słodkości, o! Pani Anielska, Cesarzowa Świętych, Perło Panienska, o! szczęśliwa Błogosławiona Pani moja Najsł: Panno MARYA, Matko Pana JEZUSA Chryśtusa, BOGA y Zbawiciela mego, Tobie nadziei, y Opiekunce moiej, dziś y zawsze, oddaę duszę, y ciało, y wszystkie zmysły moje, sprawy, życie, y śmierć, powstanie moje, prosząc, przez naymiłosierdziejże Macierzyńskie Serce twoje, y przez wieczną miłość Pana Odkupiciela mego, abyś mię wziąć raczyła, za wierną służę Twoją, pod skrzydła obrony Twojej, od wszęgo złego. A po tym wygnaniu moim płaczącym, racz mię wprowadzić, do onego błogosławieństwa pożądaney wieczney Oyczyzny Świętych, gdzie Ty Pani moja, y Pośredniczkę Błogosławioną krolujesz na wieki, z Synem twoim, Panem moim JEZUSEM Chryśtusem, który jest BOG w Troycy Świętej jedyny na wieki wieczne. Amen.

L I T A.

L I T A N I A

O Żywocie, Męce, y Śmierci Pana JEZUSA.

Kyrie eleyson. Chryście eleyson. Kyrie eleyson.

Panie zmiłuy się: Chryście zmiłuy się nad nami.

JEZU, Jednorodzony, y przedwieczny Synu BOGA żywego. Zmiłuy się nad nami.

JEZU, przed wszystkimi wieki z rady Bożej, światu, za Odkupiciela naznaczony.

JEZU, rozlicznymi Starozakonnymi figurami obiaśniony, y przez Proroki, pożytecznie rozgłoszony.

JEZU, przez Anioła Gabryela, Pannie Nays: MARYI, w Mieście Galilejskim, Nazarecie, wesoło zwiastowany.

JEZU, z Ducha S. cudownie poczęty, y przez dziewięć miesięcy w żywocie Pannieńskim noszony.

JEZU, z czystej Panny, w Betleem narodzony, w pieluszkach uwiniony, y we żłobie ubogo położony.

JEZU, pasterzom przez Anioła, Krolom przez gwiazdę cudownie oznajmiony.

JEZU, dnia ósmego po narodzeniu z pierwszym naydroższej Krwi twoiey wylaniem, nam zbawienie obrzezany, y Jezusem nazwany.

JEZU, w Kościele Jerozolimskim, czterdziestego dnia, pokornie od Matki swej S. ofiarowany.

JEZU, od trzech Krolow podarunkami, y pokłonem uczczony, y od Heroda, na zabicie szukany.

Ddd2

JEZU, do Egiptu, przez ręce Jozefa y MARYI, bolesnych Rodziców swoich zanieśiony.

JEZU, dwunastego roku, przez trzy dni żałośnie szukany, y po tym między Doktorami w Kościele znaleziony.

JEZU, od Jana S. trzydziestego roku w Jordanie iawnie okrzczony, y tamże, Oycowski głosem z Nieba, oznajmiony.

JEZU, pośtem czterdzieści dni y nocy na puszcy, świątobliwie utrudzony.

JEZU, trzykroć od szatana, tamże dobrowolnie y widomie kuszony.

JEZU, przez pał czwarta niemal lata, rozlicznymi cudy, nauką, y dobrodzieystwy, światu, znacznie zalecony.

JEZU, litością, y miłosierdziem nad grzesznikami często wzruszony.

JEZU, z miłości ku duszom ludzkim, głodem, pragnieniem, y pracą utrapiony.

JEZU, na gorze Tabor, chwalebnie przemieniony.

JEZU, pokornym umyciem nog Apostolickich, y postanowieniem Nays: Sakramentu, Ciała, y Krwi Twoiey, przy ostatniej wieczerzy, wielce wślawiony.

JE-

Zmiłuy się nad nami.

Zmiłuy się nad nami.

Zmiłuy się nad nami.

Zmiłuy się nad nami.

JEZU, krwawym potem w Ogroy.
cu, przy uczynioney po trzykroć
modlitwie, obficie obłany.

JEZU, od Judasza, za trzydzieści
srebrników, łakomie przedany,
y potem w ręce Zydom zdradli-
wie od tegoż, podany.

JEZU, od ludzi złośliwych poima-
ny, zbity, y okrutnie związany.

JEZU, od czterech Sędziów, An-
nasza, Kaifasza, Piłata, y Hero-
da, w Jeruzalem, (prośnie zelżo-
ny, y zpotwarzony.

JEZU, policzkami, poszykami,
zeplwaniem, biczowaniem, y ko-
roną cierniową, na rozlicznych
miejskach, trodze udręczony.

JEZU, od Piłata Starośły na śmierć
nie (prawiedliwie ośądzony, y
pracowitym ciężkiego Krzyża
niesieniem, od katów okrutnych,
beźmiernie obciążony.

JEZU, na Krzyżu między dwie
ma łotry, fromotnie za miastem
zawieszony.

JEZU, od czworakich ludzi, to jest
stoiących, miłaiących, siedzących
y wiłzających, bluźnierstw, na
onymże Krzyżu, dorkliwie zel-
żony.

JEZU, testamentem siedmiu słow
na twardym Krzyżowym łożu,
za Kapłana, Króla, Pasterza, Sę-
dziego, BOGA, y Człowieka
prawdziwego, ośobliwie uznany

JEZU, po skonaniu twoim, w gro-
bie nowym, z rzewliwym wier-
nych żywych płaczem pochowany.

JEZU, do piekłów zstąpieniem, y
zatrzymanych, w ciemnościach,
przez kilka tysięcy lat, wybra-
nych Twoich mężnym ośwobo-
dzeniem wstawiony.

JEZU, trzeciego dnia, po śmierci,
własną swą mocą wielmożnie
zmartwychwstały.

JEZU, miłośnikiem twoim, po cu-
downym twoim zmartwychwsta-
niu, rozmaicie objawiony.

JEZU, czterdziestego dnia, tħwa-
lebnym do Nieba wstąpieniem
wstawiony, y wnetże na Oy-
cowskiey prawicy, w Niebie-
siech pośadzony.

JEZU, zesłaniem Ducha Sw. na
świat, z łzczodrośliwości swojej,
zalecony, y potem w rychle, u
wszystkich narodów rozgłoszony

JEZU, Mesyaszu, w Zakonie,
ludzkiemu plemieniu obiecany.

JEZU, Boże prawdziwy, y Panie
nad wszystkiemi panującemi.

JEZU, Kapłanie, Pasterzu, Proro-
ku, y Królu doskonały.

JEZU, droga błądzących, prawdo
przy Tobie stoiących, żywocie
w wszystkich rzeczy stworzonych.

JEZU, ucieczko pokutujących, u
twierdzenie w niewinności ży-
jących.

JEZU, Przedwieczna Oyca Nie-
bieskiego Mądrości.

JEZU, rośkośna pociecho Świę-
tych Aniołów.

JEZU, wiekusty Królu Świętych
Patriarchów.

Zmiłuy się nad nami.

Zmiłuy się nad nami.

Zmiłuy się nad nami.

JEZU, przejaśna Światłości Świętych Prorokow.

JEZU, doskonały Nauczycielu Świętych Apostołów.

JEZU, nie naganiony Rządco, y Doktorze Świętych Ewangelistów.

JEZU, nie zwyciężona mocy, y podpora Święt: Męczenników.

JEZU, obrońco nie zamierzona doskonałości SS. Wyznawcow.

JEZU, nie wyśławiona ozdobą, y korono Świętych Panienek.

JEZU, nie oszacowana zapłatą wszystkich czystości kochających.

JEZU, jedyny Odkupicielu, y Zbawicielu narodu ludzkiego.

JEZU, straszliwy, y sprawiedliwy Sędzio żywych y umarłych.

Bądź nam miłościw Panie JEZU. Odpuść nam JEZU.

Bądź nam miłościw Panie JEZU. Wyśłuchaj nas JEZU.

Od wżezgo złego.

Od grzechu każdego.

Od gniewu Twego.

Od nagłej, a nie spodziewaney śmierci.

Od wojny, głodu, powietrza morowego.

Od potępienia wiekuistego.

Od ducha nieczystego.

M O D L I T W A.

CZciemy Cię, Chryste, iżś przez Krzyż odkupił świat, pomniy na miłosierdzie Twoje Panie, y na ulitowania Twoje, które są od wiekow, weyrzyi na pokorę moją, y na pracę moją, y odpuść wszystkie grzechy moje.

A N T Y F O N A.

U N żył siebie samego, JEZUS Chrystus, stał się posłuszny aż do śmierci, a śmierci krzyżowej; dla czego, y BOG wywyżzył go, y dał mu

Imię

Od piorunow, y gwałtowney niepogody.

Przez Poczucie, Narodzenie, y Obrzezanie Twoje.

Przez wesele, objawienie, y o chrzczenie Twoje.

Przez poły, prace, boleści, y mękę Twoię.

Przez okrutną śmierć Krzyżową Twoię.

Przez chwałebne Zmartwychwstanie, y Wniebowstąpienie twoie.

Przez niezmienną łaskę, y nie wypowiedzianą chwałę Twoię, w godzinę śmierci naszej. Ratuy nas JEZU.

W dzień straszliwego Sądu Twego. Obchodź się z nami łaskawe, Panie JEZU.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata wżyzłkiego. Opuść nam JEZU.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata wżyzłkiego. Wyśłuchaj nas JEZU.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata wżyzłkiego. Zmiłuy się nad nami JEZU.

Chryście użyłz nas.

Chryście wyśłuchaj prosby naszej.

Kyrie eleyson. Chryście eleyson. &c.

Zmiłuy się nad nami.

Wybaw nas JEZU.

Wybaw nas JEZU.

Imię, które jest wyższe nad wszelkie imię, aby na Imię JEZUS, wszelkie kolano klękało Niebieskie, ziemskie, y piekielne, y wszelki język wyznawał, iż Pan nasz JEZUS Chrystus, w chwale jest BOGA Ojca.

W. Panie wysłuchaj modlitwy naszej. *R.* A wołanie nasze, niech przyjdzie do Ciebie.

M O D L I T W A.

Panie, którego miłosierdzia, nie masz liczby, y łaskawości nieskończony jest i karb, dziękujemy dobrotliwemu Majestatowi Twemu, za oświadczone nam łaski Twoie, zawsze suplikując Twey dobroci, abys, których proźby przyjmiesz, tychże nie opuszczał, y do nagrody wiekuiśtey przysposobił. Przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa. Amen.

W. Błogosławmy Panu. *R.* BOGU chwała.

W. A dusze wiernych zmarłych, niech odpoczywają w pokoju. *R.* Amen.

MODLITWA do Najsł: Panny MARYI.

Poważam Cię, sobie, niżey od BOGA, ale wyżey nad wszystko stworzenie; boś jest morzem wszystkiey doskonałości stworzoney, boś jest godny kształt Boski, to jest, wtory, po słowie Boskim, stworzenia modelusz, boś jest zbior świata, y koniec bliski subordynowany Naywyższemu nie stworzonemu, dla którego cały świat stał się. Amen.

N A B O Z E N S T W O

Do różnych Świętych Patronów.

Modlitwa do S. Jana Chrzciciela, o dar pokory, Patrona.

Swięty Janie Chrzcicielu, wybrany Boży, Przesłancze Chrystusow, któryś przyszedł, przed Oblicznością Pańską, gotować drogi lego: Tyś uczczony między wszystkimi imionami, Imieniem z Nieba danym. Tyś jeszcze w żywocie Matki, od grzechu pierworodnego, poświęcony był. Tyś, Pana JEZUSA do siebie, przychodzącego poznał, a palcem go ukazował, mówiąc: oto, Baranek Boży, oto, który gładzi grzechy: proźę Cię, przez tego, któregoś tajemnicę Bóstwa poznał, proś go, za mną, aby ciężar grzechow moich, na się raczył przyjąć, BOGU Ojcu Najsławiższemu, Mękę, y śmierć swoję, za nie ofiarował, aby tak zasługami Męki lego, były wyniszczone, y zgładzone, żebym idąc za Tobą, czystą stanęła, w onym Królestwie czystym, o którymś, Ty przepowiadał nam.

AKTY upokorzenia się Panu Jezusowi, na przykład upokorzenia się S. Jana, Przesłanca Chrystusowego, który się znał być niegodnym rozwiązać rzemyk, u trzewikow Pana Jezusowych.

O! JEZU, Panie naywyższy, któremu się Anieli kłaniają, do nog stęśliwego Majestatu Twego, ja nayniegodniejszy przypadając, upokorzyć się chcę, tak iako zacności Twoiey przystoi, a podłości moiey należy; mieysce

mieysce między stworzeniem Twoim, wziąć, którego godne najmizernieysze ze wszystkich, y naybliższe stworzenie.

Oto, co jestem, y có są tytuły czci moiey, wyraża tu dobrze, to słowa: nic jestem: Oto, Twoy tak wielki wielony Anioł, niegodnym się zna, dotknąć rzemyka trzewikow Twoich, a ia, com iest? mnieysza ieszcze, aniżeli nie jedno. Więc moy BOŻE, kiedykolwiek sercem, albo usty rzekę, te, albo tym podobne słowa:

JEZU moy, jestem niczym, prawdzie nic, przyimi y to moje w nich upokorzenie, którą teraz czynię.

Chcę w pomienionych słowach wyrazić, że jest nic, y z niczego wyprowadzona. A jeżeli przyznam, że jest co? tedy prawdziwie jestem robaczek ziemi; jestem gorzka nad zdechłego, zgniłego, y śmierdzącego zwierza, jestem skaża, zmaza, sprośność, zelżywość, y bazydłość, po świecie czołgająca, jestem nayniewdzięczniejsza, y naynieciotliwsza ze wszystkich, jestem niegodna, którą bym porządała w Niebo. Godna zaś, abym po śmierci moiey, w śmierdzącym gnoiu, pochowana, albo śmieciami, y plugastwem gdzie zarzucona, albo w stok smrodow, z miała iakiego wielkiego, ściekających, wyrzucona była.

Chcę y to wyrazić, iż niczemu się tak nie dziwnię, iako, że mię ziemia nosi, że pode mną nie rozstępnie, y mnie nie pożera, że Niebo piorunami we mnie nie ugęda, y swemi kamieniami głowy moiey nie tłucze, na ukaranie grzechow moich: iż mię powietrze nie zaraża, y zły iaki wiatr nie zawionie: iż na mię, stworzenia nie powstają.

Chcę upamiętać wszystkich, że ja jest naygorzse ze wszystkiego stworzenia Twoie stworzenie, że jest wszystkich nieciot zbior y skupienie, że naynędzniesza, nayuboższa, nayniepotrzebniejsza, proch do tego, nikczemny, y popioł lichy, y że, gdyby się według zasług moich, BOG moy, obchodzić miał, tyłaby mię już razy, było potrzeba w piekło wrzucić, abym tam, przestępstwa przykazania Boskiego, mękami iako naycięższymi przypłaciła.

Chcę naostatek, iawnie wyznać, że miłosierdziu Boskiemu, nad wszystkich ludzi nayobowiązańsza jest; albowiem takam jest mizerna, iż żadnego grzechu, by naycięższego, y naysprośniejszego nie było, którym bym duszę, y ciało moje nie miała zmazać, by mię nprzedzająca łaska twoja, y osobliwe pomocy Twoie nie hamowały; mogę to mówić, że nad samego czarta byłabym gorzka we złym.

MODLITWA do Świętey ANNY.

BA, dz pozdrowiona Panno MARYA, łaski Bożey pełna, Pan z Tobą,
Błogo-

Błogosławionaś Ty między Niewiastami, y Błogosławiona niech będzie Święta ANNA, Matka Twoja, z ktorey się Ty bez grzechu pierworodnego, narodziła, z Ciebie się zaś narodził JEZUS Syn Boży, Święta MARYA Matko Boża, modl się za nami grzesznemi, y teraz, y w godzinę śmierci naszej. Amen.

Bądź pozdrowiona Przenayś: MARYA, Matko Boska, Krolowa Niebiska, Brama Rayska, Pani świata; czysta iedyna Ty jesteś Panną, Tyś poczęła JEZUSA, bez grzechu, Tyś porodziła Stworzyciela, y Zbawiciela świata, w którym ia wszystkie moje pokładam ufność: wybaw mię od wszelkiego złego, y uproś mi grzechow odpuszczenie. Amen.

M O D L I T W A.

ZBaw nas prosimy Cię BOŻE Oycze, przez przyczynę Błogosławionej ANNY, Matki Panny MARYI, od grzechu lubieżney nieczyści, a day nam mięstwo z łaski Twoiey, na ponaglowanie się od tego występku. Amen.

H Y M N o Świętey ANNIE.

Święta ANNO uwielbiona,
Nad Niebiośta, że zrodziła
Pana tego, który paśie
Ewa smętna co straciła,
Ktora gdy nam BOGA dała,
Więc nam łaskę Naywyższego,
Niech część będzie Wcielonemu,
Święte wiernych zgromadzenie,
Z ANNY Świętey Familii,
Między cierniem pierworodnym,
Jest przykładem, gdy bez zmazy
Grzechu wszystkim powłócznego,
ANNO Święta Krwi zaćności,
Krolow, Xiążąt, y Kapłanow,
Zdob cnotami Niebieskimi,
Zbogać dary w obfitości,
Spraw dziedzictwo na Syonie,
Święta ANNO tam zrodzona,
Bethleemskiey żywey wody,
Gdyż Bethleem jest Dom chleba,
Wi c tym chlebem ma zgłodzona
Napoy żrządkiem wody żywey,

Twoja Corka wyniesiona,
BOGA w ciebie, y karmiła,
Nas żyjących w dażdym czasie.
Tyś przez Corkę naprawiła,
Bramą się do Nieba stała.
Kroła iednay Przedwiecznego.
Oycu z Duchem Przeświećtemu.
Przyznay BOGU zpokrewnienie,
Ktora śliczną jest Lilią.
Czego Corka iey dowodnym
W niey poczęta, nie zna skazy.
Jeszcze w Kaju zaczętego,
Twoich Przodkow, y godnością.
Ozdobiona z Świętych Stanow,
Dulzę moję, y Boskimi.
Day żyć z Bogiem w społecznosci.
W gornym polstaw nas Tryonie.
Gdzie krynica otworzona.
Gdzie nie szkodzą żadne głody,
Który zstąpił na świat z Nieba,
Nakarm dulzę, y spragnioną.
Aby godnie do prawdziwey

Ocnody

Ochłody się wieczney brata,
 ANNO Święta w Tobie slynie,
 Na Małżeństwo sława wielka,
 Z Ciebie wyszedł Owoc Święty,
 Wąż piekielny. Nam swoboda,
 Oycow Świętych wielą głoty,
 Gdy w otchłaniach przez lat wiele,
 Anno Święta gdy w przybytku,
 Nas niegodnych, ukochaną
 Jako Słońce ofiarujesz;
 Promowuy nas w łaskę Twego,
 Oddaj Corcę do opieki,
 ANNO Święta iedynemu,
 Samo trzecia iektes wdzięcznym
 Nam wygnańcom, ziednay cnoty
 Zbaw od złego niech w ogrodzie
 Wieczney, patrząc na wiecznego,
 Niech część będzie Wcielonemu,
 ANNY Świętey y wiecznemu,
 Oycu, z Duchem Przeświętemu.

M O D L I T W A.

BOZE, któryś Błogosławioną ANNE, Matkę najmiłszey Matki Twoiëy
 wybraną, ku chwale wiecznego wesela raczył podwyższyć; prosimy,
 racz nam dać przez iey chwalebne zasługi y prośby, ku wiecznemu bło-
 gosławieniu przysć, z ktorey chwalebego narodzenia, dla zbawienia
 naszego wziętes Ciało nasze, y stałes się Człowiekiem; błogosławię Cę
 tedy nasz Panie, błogosławione niech będzie Imię Twoje, y Imię Prze-
 naychwalebnieyszey Matki Twoiëy Dziewice Panay MARYI, niech bę-
 dzie błogosławiony żywot S. ANNY, który nosił w sobie Matkę Pana
 naszego JEZUSA, y błogosławiony niech będzie Joachim Ociec, y Jozef
 Oblubieniec, y wszyscy Rod MARYI, ze wszystką Rzelą Niebieską,
 niech będą błogosławieni na wieki wieków. Amen.

M O D L I T W A.

BOZE, któryś ANNIE Błogosławioney tak wielką łaskę dać raczył, że
 sobie zasłużyła bydz Matką Iednorodzonego Syna Twego, racz nam
 to dać łaskawie, abyśmy, którzy ją nabożnie chwalemy na ziemi, pomo-
 cy Twoiëy z Nieba we wszystkim, za iey skuteczną przyczyną dozna-
 wali; przez tegoż Pana naszego JEZUSA Chrystusa Syna Twego, który
 z Tobą żyje y kroluje w iedności Ducha Świętego, BOG na wieki &c.

M O D L I T W Y N A B O Ż N E

Do S. Patriarchy Joachima, Patrona we wszystkich potrzebach, przemożonego.
 PRyimię najsławniejszy BOŻE modły, które Majestatowi Twojemu pokornie wnosiliśmy, y spraw, abyśmy za przyczyną S. Patriarchy Joachima, y z Świętą Małżonką jego, y Najsławniejszą, doskonałego dostąpić mogli grzechów odpuszczenia, y chwaty wiekuistej. Amen.

Prosiemy Wszechmogący BOŻE, abyśmy za przyczyną Błogosławionego Joachima Ojca Rodzicielki kochanego Syna Twego, Pana naszego JEZUSA Chrystusa, łaski Twojej na ten czas, a wiecznej chwaty na potomnym uczestnikami godni być mogli. Przez tegoż Pana naszego &c.

O Panie JEZU Chryste, który wielbiących Ciebie, wielbisz, y w Świętych Twoich uczczeniu, uczczonym zostajesz, rozszerzaj po wszystkim świecie miłość, y chwałę kochanego Dziada Twego Joachima Świętego, czcicielom jego żywym, hojniey udzielaj łaski, umarłym prędko day odpoczynek, y chwałę wieczną.

Najświętsza MARYA Matko Boska, Córko najmiłsza SS. Joachima, y Anny; przyczyni się za nabożnemi (do najukochańszych Rodziców twoich, y Oblubienicą Twego, J. Sługami, aby ustawiczną w wszystkich grzechów nienawiść mieli, za popełnione szczerze żałowali, y w miłości Syna Twego, y w służbie Twojej codziennemi pomnażając się cnotami, szczęśliwym dokonaniem życia dostąpili wiecznego. Przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa Syna twego, który z Ojcem, y z Duchem S. w jedności Bóstwa króluje, na wielki wiek. Amen.

Pomoc Pańska, y S. Joachima obrona, niech z nami zawsze zostaje, racz mię uczynić godnym do chwalenia, Chwalebne Ojca Twego Panno Najsławniejsza day mi moc na pomnożenie jego miłości, y czci.

Akt Przeproszenia

O! Wielki Patriarcho, serdecznie żałuję, że nie rychło poznała twoją nieporównaną zacność, y godność, y żadną, albo bardzo lichą uczwosć Ciębiem cześć, prędszym, y gorliwszym na potomnym będę we czci Twojej, abym woli Boskiej, y Matki jego, dosyć uczyniła, y opóźnienie moje iakożkolwiek powetowała. Ogdyby wszystkie życia mego momenta, były miłości, y czci Twojej pomnożeniem.

Akt Ofiarowania codziennego.

Najchwalebniejszy Patriarcho Joachimie, miłości, y czci twojej, mnie całą Tobie oddaję; przyimię mię za Sługę, y niewolnicę wieczną; przybywaj łaskawie w potrzebach moich, a po życiu stanowi mojemu przywołitym, doprowadź mię do chwaty Córki, y Wnuka twojego, Pa-

na

na mego najłaskawszego. A dłuze wiernych, zmarłych, osobliwie do Świętych Joachima, y Anny, y Józefa nabożnych, przez miłosierdzie Boże, niech odpoczywają w pokoju. Amen.

M O D L I T W Y

Do Trzech Krolow podrożnych, w drodze błędzących, od czarów, y wszelkich niebezpieczeństw Patronów.

O! Sławni nauką, y rozumem, ale sławnieyszą wiarą, y nabożeństwem Święci Trzeci Krolowie Kasprze, Melchiorze, y Baltazarze, przyczynicie się za nami grzesznymi do Pana tego, ktoregoście z wielką uprzejmością, y pilnością szukali, z wielkim weselem znaleźli, y nalezionemu czesć y pokłon, padłszy na kolana, y oblicze wasze, pokornie oddali, przystymieście pokłonie, złoto kadzidło, y mirrhę, onemu hojnie ofiarowali; złoto jako prawdziwemu Krolowi: kadzidło, jako prawemu BOGU, y wiekusiemu Kapłanowi: mirrhę, jako śmiertelnemu na ten czas Cztowiekowi; prosicie Krolowie Święci, Patryarchowie nasi, pierwsi pogańskiego narodu, abyśmy wszyscy tegoż Pana przez wiarę doskonale znali; onegoż pilnością też wiarą, a ktemu nadzieją, y miłością szukali, nalezli, w tym nieprzepłaconym skarbie, serdecznie się kochali, y temuż to BOGU, y Kapłanowi naszemu, z dusz, ciał, y namiętności naszych, przystoynne upominki rozlicznego nabożeństwa, cnot Chrześcijańskich, na chwałę jego oddawali, a odnoższy od Boskiego Majestatu jego błogosławieństwo, pomoc, y pociechę, nigdy się do Heroda okrutnego mordercy, diabła przekłętogo, y do grzechow nie wracali, a z statecznością przy Zbawicielu naszym trwając, w nim po śmierci w Niebieskich nieskazitelnych Pałacach, z wami, y z innemi wybranymi Bożymi niewyśławionymi pociechami, y nie odmienną radością opływali. Przez tegoż Pana naszego JEZUSA Chrystusa, który żyje y króluje BOG na wieki wieków. Amen.

A N T Y F O N A.

Troiakim cudem wstawiony dzień Święty obchodzimy, dziś Gwiazda Krolow do Chrystusa Pańskiego przyprowadziła, dziś na wetelu w Kanie Gahleyskiej woda w wino się odmieniła: Dziś chciał Pan Chrystus, w Jordanie bydz ochrzczony, aby nam żywot przezeń przywrocony był. All luja, Alleluja.

W. Krolowie z Tarsu, y z Wyspu podarunki przyniosą. Alleluja.

R. Krolowie z Arabii, y z Sabby, z dary przyciągną. Alleluja.

Modlmy się.

BOŻE, któryś Jednorodzonego Syna Twego, przez Gwiazdę narodom objawić raczył, racz nam to z miłosierdzia swego dać, abyśmy, którzy przez

Eccz

przez wiarę do Twego poznania jesteśmy przyprowadzeni, byliśmy po śmierci domiełzczeni widzieć Ciebie Pana swego na wieki, a iakoś Świętych trzech Królów Ciąga, przy ich przeprowadzeniu do Kolonii, nakłonieniem się wieży uczył, y innemi cudami, przed światem ich świątobliwość, y zaśluga obiawił; a nam na przykład, y na pamiątkę (która y po dziś dzień nachylona stoi) zostawił, raczże nam dać za ich zaślugami, abyśmy byli, we wszelakich chorobach, niebezpieczeństwach nagłej śmierci, y wszego złego ich przyczynami ratowani. Przez JEZUSA Chrystusa Syna Twego, który z Tobą żyje &c.

MODLITWY w drogę idących.

Błogosławiony Pan BOG, BOG Izraelski, iż nawiedził, y uczynił odkupienie ludu swego. Y podnosił nam róg zbawienia, w domu Dawida, Służebnika swego. Jako powiadał przez usta Świętych, którzy od wieku są, Proroków swoich. Wybawienie! od nieprzyjaciół naszych, y z ręki wszystkich, którzy nas nie nawidzą. Aby użył miłosierdzia z Oycy naszymi, y wspominał, na przymierze swe Święte. Na przyśięgę, którą przyśiągł Abrahamowi, Oycy naszemu, że nam to dać miał. Izbyśmy, wybawieni będąc z ręki nieprzyjaciół naszych, bez bojaźni mu służyli. W świątobliwości, y w sprawiedliwości, przed nim, po wszystkie dni żywota naszego. A Ty Dzieciatko, Prorokiem Nawiąższego będziesz nazwany, bo poydziesz w przód, przed Oblicznością Pańską, abyś gotował drogi jego. A iżbyś dał naukę zbawienia ludowi jego, na odpuszczenie grzechów ich. Dla wnętrzości miłosierdzia BOGA naszego, przez które nawiedzi nas wschód wysoki. Aby zaświecił siedzącym w ciemności, w cieniu śmierci, ku wyprośowaniu nog naszych, na drogę pokoju. Chwała Oycu, y Synowi, &c.

A N T Y F O N A.

W Drodze pokoju, y szczęśliwości, niech nas prowadzi Wszechmogący, a miłosierny Pan, a Raphał Anioł jego Święty, niech nam będzie Towarzyszem w drodze, abyśmy się w pokoiu, w zdrowiu, y z welesem wrocili, do domu naszego. *Kyrie eleyson. &c. Ojciec nasz, &c.*

W. Y nie wódz nas w pokuszenie. R. Ale nas zbaw odezłego.

W. Zachoway sługi swoje, R. BOZE moy, mające nadzieję w tobie.

W. Poślij nam pomoc z mieszkania Twego Świętego.

R. A z Syonu racz nam być Obroną.

W. Bądź nam Panie wieżą nie dobytą, R. Od nieprzyjaciół naszych.

W. Niechay nic nie zyszcze, nieprzyjaciół nad nami.

R. A, syn nieprawości niech nam nie śmie szkodzić.

W. Bło.

W. Błogosławiony Pan na każdy dzień.
 R. Niech nam szczęści drogę, BOG zbawienia naszego.
 W. Pokaż nam Panie drogi Twoje,
 R. A ścieżek Twoich naucz nas.
 W. Day BOZE, aby wyprostowane były drogi nasze,
 R. Na zachowanie sprawiedliwości Twoich.
 W. Będą krzywe prośtemi. R. A ostre drogami.
 W. Aniołom Twoim rozkazał o Tobie.
 R. Aby cię strzegli po wszystkich drogach Twoich.
 W. Panie wysłuchaj &c. R. A wołanie moje niech &c.

M O D L I T W A.

BOZE, któryś Syny Izraelskie przez pośrzodek morza suchymi nogami przeprowadził, y któryś trzem Mędrcom drogę do siebie prowadzenie gwiazdy utorował, prosimy Cię, racz nam dać, drogę szczęśliwą, y czas pogodny, abyśmy w towarzystwie Anioła Twego Świętego na miejsce, do którego ciągniemy, a na koniec do portu zbawienia wiecznego szczęśliwie przyść mogli.

BOZE, któryś Abrahama z Hur Chaldeyskiego, wywiezionego, po wszystkich drogach pielgrzymowania jego, zachował zdrowego, prosimy Cię, abyś y nas ślug Twoich w tej drodze zachować zdrowo raczył, bądź nam miły Panie na wyprawie pomocą, na drodze poiecchą, w upaleniu zastoną, w deszczu, y w zimnie przykryciem, w Boskim pracowaniu posiłkiem, w przeciwności obroną, na śliskich miejscach podporą, w rozbiciu okrętów portem, abyśmy z przeprowadzeniem Twoim, tam dokąd ciągniemy, szczęśliwie przyść mogli, a potym się zdrowo do domu swego wrocili. Usłysz prosimy Panie prośby nasze, a drogę ślug Twoich, w szczęściu Zbawienia Twego, racz sprawować, abyśmy między wszystkimi drogami, y żywota tego odmianami, Twoim zawżę wpołożeniem broniemi byli.

Święty Raphale z Tobiaszem, y Gabryelu z MARYĄ.

Święty Michale, z Niebieską wszystką Chierarchią.

Strzeż nas y broń od przypadku złego.

Niechay zdrowo powracamy do domu naszego.

N A B O Z N E R O Z P A M I Ę T Y W A N I E

Siedmi radości, y siedmi boleści JOZEFA Świętego.

I. Boleść, gdy Pannę MARYĄ postrzegł byż brzemienną, a nie wiedział przyczyny. Radość, gdy z objawienia Anielskiego zrozumiał, iż to jest Duch Święty.

Jozeffe

Jozefie Święty, nayszybszy Oblubienice Najs. Panny, niewymowna była boleść twoja, gdyś ją w żywocie mającą postrzeł, niewiedząc, iż to było za sprawą Ducha S. Ja z Tobą także boleję.

Lecz niemniej (z)as radością napojony został, gdyś za objawieniem Anielskim z Ducha S. to bydlę zrozumiał; Ja także z Tobą się raduję, uprosz mi Niebieską mądrość we wszystkich trudnościach, uprosz miłość bliźniego, abym go nigdy ani słowem, ani uczynkiem nie uraziła, uprosz czystość sumnienia, żeby Dusza moja była godnym Ducha Świętego pomieszaniem.

Oycze nasz, Gc. Zdrowat MARYA Gc. Chwata Oycu, Gc.

2. Boleść, gdy widział Słowo Przedwieczne w szopie w nędzy narodzone. Radość, gdy widział wesele Aniołów, Pasterzów, y Królów kłaniających się temu.

Jozefie S. Oycze mniemany Syna Bożego, ciężka była boleść Twoja, kiedyś Słowo Przedwieczne, Wcielone w Betleemskiej szopie, w wielkim ubóstwie z niewczasem urodzone, widział, z Tobą boleję.

Aleć niemniejsza radość opanowała Serce Twoje, gdyś głos Aniołów śpiewających w on czas słyszał, Pasterzów, y Królów pokłon mu oddawających widział, z Tobą się wesele, uprosz mi cierpliwość świętą w frasunkach, y utrapieniach. Uprosz wzgardę światowych marności, y zakonanie się w postępkach Niebieskich. *Oycze nasz, Gc. Zdrowat MARYA Gc. Chwata Oycu, Gc.*

3. Boleść, gdy przy Obrzezaniu JEZUSA niewinną Krew wylaną widział. Radość, gdy na miejscu Niebieskiego Oycy Imię JEZUS dał Synowi tego.

Jozefie Święty Piaskunie Chrystusów, wielki Cię żal ogarnął, gdyś Dziecię, Pana JEZUSA, przy Obrzezaniu, niewinną Krew (na zadatek obfitego okupu) widział: z Tobą boleję.

Aleć niemniejszy wesele otrzymałeś, kiedyś urząd Oycy Niebieskiego zastępując, Wcielonemu BOGU Imię nadał, y Jezusem mianował, z Tobą się cieszę; Uprosz mi, aby Krew Zbawiciela mojego, na okup mój wylana, twój skutek na Duszy twojej miała, uprosz Chrześcijańskie cnoty, żeby na mnie Imię Chrześcijańskie próżne nie było. *Oycze nasz, Gc. Zdrowat MARYA, Gc. Chwata Oycu, Gc.*

4. Boleść, gdy słyszał Symeona Proroctwo, że Panny MARTY: Dulzę twoję miecz boleści przeniknie. Radość, gdy zrozumiał, że to Dzieciątko na zbawienie ludu, bydlę miało.

Jozefie Święty Mężu sprawiedliwy, niezwyčajną żalność czułeś, gdy przy ofiarowaniu Dzieciątka Pana JEZUSA, do Oblubienice twojej Przenajsw. słyszałeś one słowa Symeonowe: Dulzę Twoję miecz boleści przeniknie: z Tobą boleję. Aleś

Aleś nie mnieyszą uznać pociechę, kiedyś to Dzieciątko Pana JEZUSA, na posłanie, y zbawienie wielom narodom bydy zrozumiął: z Tobą się cieszę. Uproś mi, aby serce moje, Męką Zbawiciela zawsze przerażone zostawało: uprosz powstanie z grzechów moich. *Oycze nasz &c. Zdrowas MARYA &c. Chwata Oycu, &c.*

5. Boleść, gdy do Egiptu przed Herodem, z Panem Jezusem uchodził. Radość, gdy wszedłszy, obaczył się z niemim w miejscu bezpiecznym.

Jozefie Pannyarcho S, wielceś był zasmucony, kiedyś przed okrucieństwem Herodowym do Egiptu z Dzieciątkiem, Panem Jezusem, y Przenajst: Oblubienicą Twoją MARYĄ, uchodził: z Tobą boleję.

Ale nie mnieyszą radością napełniony zostałeś, kiedyś, na bezpiecznym miejscu Syria Bózego obaczył, odrąk Herodowych wyzwolonego, y kiedyś widział Bałwany Egypskie, na przyście Chrystusowe, w tamtych krajach obalone: z Tobą się cieszę, uprosz mi poznanie błędów moich, y żal serdeczny za grzechy, żeby żaden bałwan grzechowy, w duszy mojej nie powstał. *Oycze nasz &c. Zdrowas MARYA &c. Chwata Oycu, &c.*

6. Boleść, gdy powracając, z Egiptu dowiedział się, że syn Herodow żyje, bojąc się znowu okrucieństwa. Radość, gdy był od Anioła ubezpieczony, aby się nie bał.

Jozefie Święty, Mężu wedle Serca Boskiego wielceś bolał, gdyś powracając z Egiptu dowiedział się, że Archelaus Syn Herodow panuje, bojąc się znowu okrucieństwa: z Tobą boleję.

Ale wesełem napełniony zostałeś, gdyś od Anioła był ubezpieczony, żebyś się nie bał, w domeczku Nazarańskim z Oblubienicą Twoją, y z Panem Jezusem mieszkać, z Tobą się raduję. Uproś mi bojaźń Boską y ratunek w bojaźniach wewnętrznych, y powierzchownych. *Oycze nasz &c. Zdrowas MARYA, &c. Chwata Oycu, &c.*

7. Boleść, gdy zgubionego we dwunastym roku Pana JEZUSA, przez trzy dni szukał, z frasowaną Oblubienicą swoją Matką tego, Panną MARYĄ. Radość, gdy Pana JEZUSA między Doktorami w Kościele znalazł, nauczającego.

Jozefie Święty, wierny Strażniku Wcielonego BOGA, ciężki żal, y smutek ponosił, kiedyś zgubionego we dwunastym roku JEZUSA, z frasobliwą Oblubienicą Twoją szukał: z Tobą boleję.

Ale niezmiernieś się zaś cieszył, gdyś go w Kościele między Doktorami znalazł, y z sobą go do domeczku Nazarańskiego odprowadził, gdzieś poddany, y posłuszny był, z Tobą się cieszę; uprosz mi posłuszeństwo święte, y stółowanie się w wszystkim do woli Boskiej. *Oycze nasz, &c. Zdrowas MARYA &c. Chwata Oycu, &c.*

MODLITWA do S. JOZEFIA o dobrą śmierć.

O! Jozefie Święty, kochany Patronie, y Opiekunie moy, proś Cię przez siedm radości, y boleści Twoje, przez tę miłość, którą Cię JEZUS, y MARYA kochali, y którą ich Ty kochał, przez to nabożeństwo, którym Cię szanowała Teresa Sw. y inni wierni Słudzy Twoi, przez to wszystko, coć się w Niebie, y na ziemi podoba, przez tę chwałę, którą Cię Troyca Przenayś: uwielbiła, bądź przytomnym przy skonaniu moim. Ratusz mię w ten czas naypotrzebniejszy; sprowadz JEZUSA y MARYA do mnie, żeby dusza moja, ich obecnością, y łaską uzbroiona, nieprzyiaciela dusznego zwyciężywszy, bezpiecznie tę drogę odprawiła, ktorey kres, jest widzenie, y zażywanie BOGA, przez wżysłkę wieczność. A.

*Modlitwa z S. Karola Boromeusza, Kardynała, Arcybiskupa Medyolan
skiego, do Świętego Anioła Stroza.*

Nayświętszy, y nayczuyniejszy Strażniku, Aniele Boży, czynię Cię Prokuratorem testamentu, y ostatniey woli moiey, abyś mi, otrzymał u Pana mego, troiaka łaskę: pierwsza jest, aby mi darował, przynajmniej jedno rzewliwe westchnienie z onych niezliczonych, które miał, gdy przez trzy godziny, w mękach na Krzyżu wiślał, ktoreby skutkiem, mocą swoją uśmierzył, rzewliwe owe łkania, y Serca ściśnienia, y obciążenia, które mię w godzinę śmierci, trącić będą, y żeby Przenaychwaleniejsza Matka BOGA mego, MARYA, przynajmniej mi, jedno porzucenie darowała z onych, które pod Krzyżem stojąc, miałała, gdy nayczystsze Panieńskie Oczy swoje, w jednym Synu swoim zanurzyła. Druga łaska jest, abyś mi, naywierniejszy Strozu moy, w one naybardziej godzinę przybył, kiedy się dusza moja, od ciała będzie rozłączała, abym na łaskawego Sędziego trafiła, przez zasługi płomienistej oney miłości, którą, Oycowskie jego pierś pałały na Krzyżu, dla zbawienia ludzkiego. Trzecia łaska jest, byś mi, naywierniejszy Strozu moy, miał sobie poleconą duszę moję, a z tarasu ią śmiertelnego ciała, uwolnioną, Odkupicelowi memu ofiarował, abym go wspoł z Tobą, w chwale Niebiejskiej oglądał, doskonale kochała, y na wieki się z niego cieszyła. Amen.

M O D L I T W A

Do S. Piotra, Niewolnikow, w słowach łączących, Patrona.

Święty Pietrze, wybrany Apostole Boży, któryś wyznał Syna Bożego, a przetoż, na Twoiey wierze, iako na opocę, zbudował Pan, swoy Kościół, y dał ci klucze Krolestwa Niebieskiego, y moc związania, y rozwiązywania grzechow. Tyś jest Pasterz Trzody, Tyś wzor wiary, przykład pokutujących, Kościół S. Nauczyciel, Wrotni Niebieski, współmożyciel upadłych,

upadłych, przyjemca dusz? O! wielbny Oycze, przez twoje wywyższe-
nie, które małz nad inne Apostoły, przyczyni się za nami, do Pana BOGA,
aby Twą mocą, y Twoim Urzędem, nasze wszystkie grzechy były od-
pułzczone, y abys nas raczył puścić do Raju. Racz nam uprosić u Pana
BOGA, prawey pokuty skruszenie, iakieś sam też miał, kiedyś po zaprze-
niu swojego Mistrza, gorzko płakał; a iako Cię wyrwał z ręki Herodo-
wey, y ze wszystkiego oczekiwania, ludu Żydowskiego, tak też, aby Pan
BOG, przez proźby twoje dośtoyne, raczył mię wyrwać, z rąk nieprzy-
iacioł moich, widomych, y niewidomych, a po skończeniu tego żywota,
by mię raczył tam przywieść, gdzie on będzie Pasterzem wiecznym.
Przez JEZUSA Pana naszego &c. Oycze nasz, &c.

Modlmy się.

BOZE, któryś Kościół Twój, na tym Pietrze, iako na iakiey Opoce u-
mocnił, prosimy Cię pokornie, racz nam dać, abyśmy, którzy się fun-
dujemy na przyczynach iego, w nadziei naszej nie byli omyleni, ale tak
umocnieni, żeby y forty piekielne, nas nie przewyciężyły, który ży-
iesz, y kroluiesz z Jezusem Chrystusem, w społeczności Ducha Świętego,
BOG na wieki wieków. Amen.

M O D L I T W A

Do S. Jana Apostoła, y Ewangelisty, Patrona, dla zachowania czystości, y od trucizny.
Swięty Janie, Panno, y Uczniu ukochany JEZUSA Chrystusa, któryś na
pierśiach iego, w wieczniku, odpoczywał, y pod Krzyżem, Matkę
iego, Tobie zleconą, w opiekę wziętą: proszę Cię pokornie, raczże mię
tedy między Bracią, Tobie poleconą, przyjąć, y proś za mną, Zrzodził te-
go nieprzebranego, z ktorego nam wszelka łaska świętobliwości, y do-
skonalskości płynie, aby mię on, za przyczyną Twoją, od wszelkich pała-
jących pożądliwości cielesnych, y od ognia piekielnego, (iako y Ciebie z
kottła oleiu wrzącego, zdrowego wyprowadził, i uwolnił, a potem, Kro-
lestwa swojego, gdzie kroluje, na wieki domieszcik. Amen.

M O D L I T W A

Kościół Twój, Panie JEZU, łaskawie Cię prosimy oświeć, abyśmy
Błogosławionego Jana Apostoła, y Ewangelisty naukami oświeceni,
do onych radości wiekuistych, godnemi się stali. Który żyiesz, y krolu-
iesz na wieki. Amen.

M O D L I T W A

Do S. Filipa Apostoła, w rzeczach wątpliwych, Patrona.

Swięty Filipie Apostole, któryś się pytał Zbawiciela: za co, kupiemy
chleba? a ta wątpliwość Twoja, odpowiedzią przedwiecznych Ułt, re-

zobowiązana; uczyniła Cię ludzkiemu narodowi, w rzeczach wątpliwych, mocnym Patronem, racz w każdej okazji, gdziekolwiek w trudnościach naszych, wątpliwemi zostaniemy, tak kierować naszymi przedsięwzięciami, ażeby te, do chwały naprzód Bożej a potem do pomyślnego intencji naszych końca, zmierzały. O Święty Apostolic Chrystusow, któryś do Chrystusa Pana rzekł: *Panie ukaz nam Ojca, a dość nam będzie, na co Chrystus odpowiedział: Kto mnie widzi, widzi y Ojca, a zaż nie wierzyte, iż ja w Ojcu, a Ociec we mnie?* czego wielką naukę o tajemnicy Trojcy Najśw: Kościołowi S. tym pytaniem, zostawił. Ja nędzna grzesznica wiem: grzechow upleciona, do Ciebie się uciekam, prosząc Cię, abys się za mną raczył przyczynić, ażeby Pan JEZUS raczył mię oczyścić, a jedność Trojcy Świętej, Ojca, Syna, y Ducha S. do skonania mego, mocno wierzyć, y wyznawać dopomógł, y tajemnicę Zakonu, statecznie trzymać, abym według woli Bożej, we wszystkich dobrych uczynkach, postępowała, y tak do wiecznej chwały, gdzie BOG w Trojcy S. nierozdzielny żyje, y kroluje na wieki wieków, za Twą przyczyną dostała się. Amen.

M O D L I T W A.

BOŻE, który nas roczną pamiątką Świętą, Apostołów Twoich, Filipa, y Jakoba, uweselaś, spraw, prosimy, abyśmy z przykładów tych, wyćwiczeni byli, z których zasług, się weselemy. Przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje, y kroluje w jedności Ducha Świętego. Amen.

N A B O Z E N S T W O

Do Świętego Judy Thadeusza, Apostoła, w rzeczach zdesperowanych, y przeciw nałogom grzechow, osobliwego Patrona.

H Y M N.

CHwálmy JUDE Prześwítego. Nieba mieszkańca przedniego,
Jasnego promieniami.
Uczestnikiem on cierpienia, Już się darem odpłacenia,
Cieszy z Apostołami.
W cnotę czystości przybrany, Chrystusowi ukochany,
Bliżko z nim pokrewniony.
Miał Rodzica Alfeusza, Ząd, wziął Imię Thadeusza,
Z Kleofy urodzony.
Dwunastu, Chrystus wybierał, W którychby się rząd zawierał,
Dzieła Apostolskiego.
Boskim natchnieniem obrany, Y Thadeusz poczytany,
Jest za Ucznia Pańskiego.

Ten

Ten Boską naukę wnośił, Gdy onę, Poganom, głosił,
Ucząc ich nie leniwie.
Cuda, które poprzedzały, Czego uczył, potwierdzały,
Zasiał wiarę gorliwie.
Kto żąda mieć bez wątpienia, U Monarchy, upewnienia,
Niech Abagara prosi.
Który od Judy ochrzczony, Y od fałszu, uwolniony,
Gdy mu wiarę przynosił.
Nie tylko duszę uzdrowił, O co mu Krol prozbę wznowił,
Nie podlega bolowi.
Kiedy zdrowie przywrócił, Każe, moc sobie zrządzivszy,
Ustępować trądowi.
Daley ieszcze postąpił, Nauczając, gdy wkroczyłeś,
W ludne Krolewstwo Perskie.
Tam pokruszyłeś bałwany, Wniośłeś wiarę, skarb nie znany,
Do Mezopotamii.
Przeto, bałwochwalcow gminy, Zgładzić Cię z świata bez winy,
Wszelkim iposobem chciaily.
Gdyś Indom naukę prawil, Wnetęś to w bałwanach sprawil;
Aby odtąd milczały.
Gdy Cię chcieli przezwyciężyć, Usilowali natężyć,
Sidła, szatańskie zdrady.
W ktore Ty iednak nie wpadasz, Wszystkim na oczy przekładasz,
Szkodliwe czarta rady.
Przeciwnością pogardzając, Nie prześłatesz, nauczając,
Pałac ogniem gorliwym.
Nic na pracy, nie stracił, Bo wielu, Niebu zrodził, Twoim słowem żarliwym.
Wyborny, ktory spisał, Wielką moc, y wielom dał,
Przez list Twoy, wzemi sily.
Staraj się swą nauką, Jakabyśmy mogli sztuką,
Zywot wieść, BOGU miły.
W ktorekolwiek idziesz kraie, Świętnieć Imie każdy daie,
Kaznodziei wielkiego.
Ze prawdę narodom dał, Y z Nieba się posłem stał,
Głos narodu ludzkiego.
Na ostatek, BOG prac Twoich Przyjawiłszy mnogość, ze twoich
Skarbow uczcił nadgroda.

Y żebyś mógł tryumfować, Chciał Cię lauru udarować
Męczeńskiego, ochłoda.
Ktorzy Twą prawdą wzgardzili, Zaiuszeni, na śmierć zbili,
Ciebie frodze kłamami.

Zaczym, żywot położyłeś, Y zaraz w Niebo wstąpiłeś,
Cieszyć się z Aniołami.

Nayofobliwszy Patronie, Thadeuszu mney w obronie
Mnie, Twey, nie gardź suplikami, Ulituy się nad prozbami.
Ochroń, proszę, duszę, ciało, Aby w czym nie szwankowało.
Oddal myśli złe, szkodliwe, Sporządź zaś serce wstydlive.
Naybardziej w ostatnim zgonie, Przybyway ku mney obronie,
Bym Nieba pociech dostała, Y niemiż, tam opływała.

M O D L I T W A.

BOZE, któryś S. JUDE Thadeusza, chwalebnego przed Tobą Apostoła, ale na świecie, dla ohydzonego Judasza zdrajcy, Imienia, mney czią znakomitego, w tym wieku, sławnego uczynić, y iego w rzeczach desperowanych y niebezpiecznych, ofobliwego Patrona postanowić raczyłeś, day nam łaskawie, abyśmy się za iego, u Ciebie przyczyną, łaski Twey godni naydowali, a w niebezpieczeństwach zostaiący, od onych, za Twym miłosierdziem, wyswobodzeni zostawali. Przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa, który z Tobą żyje, &c.

A N T Y F O N A.

KTo się boi P. BOGA, czyni dobrze; a kto wstrzeźliwym jest w sprawiedliwości, osiągnie ją, y zaydzie mu drogę, iako Matka uczczona.
W. Święty JUDA Patronie wiernych.

R. Chciey nam ubłagać BOGA miłosierdzia.

Modlmy się.

BOZE, którego dobroć, y łaskawość jest nie przebrana, racz nakłonić ucha miłosierdzia Twego: na prozby sług, y służebnic Twoich, y spraw, a żeby wszyscy, ktorzy Cię, w Apostole Twoim Świętym Judzie Thadeuszu, nabożnie czczą, za iego zasługami, modlitw twoich doskonały skutek otrzymali. Amen.

W. Święty JUDA modl się za mną.

R. Y za wszystkimi, ktorzy Cię czczą.

Naychwałebniejszy Chrystusa Powinowaty, Apostole, y Męczenniku S. JUDA; któryś w odległych krainach, wiążę Świętą, dzikim narodom głosił, cnotami y cudami sławny, niezliczonych Synów Jezusowi Chrystusowi porodził, przez tego, który Ciebie sobie Apostołem obrał, pro-

fzę.

szę, a żeby mnie nędzną, od nałogu grzechow moich, oddalił, y myśli nieczyste, odemnie, za Twoją przyczyną, precz odrzucił, a w grzechach rozpaczających, bądź mi osobliwym ratunkiem, a po tym życiu, chciey swymi zasługami, do chwały wieczney doprowadzić, gdzie y sam, Troycę Świętą, BOGA Oycę, y Syna, y Ducha S. nieskończenie chwalił, A.

M O D L I T W Y.

Do S. Łazarza, od Chrystusa wskrzeszonego, Biskupa Masylińskiego. Marty, y Magdaleny, Brata, Patrona śmiertelną chorobą złożonych ludzi, y w ciężkich zdrowia paroxyzmach, zostających. Za chorego, na początku choroby.

A N T Y F O N A.

SYnu, w twoiey słabości, nie zapominay o sobie, ale proś Pana, a uzdrowi Ciebie. *W.* Wszelki tłum szukał JEZUSA, aby się go dotknął.

R. Albowiem moc wychodziła z niego, y uzdrowiła wszystkich.

M O D L I T W A.

Swięty Łazarzu, który tylko co zachorzałeś, zarazem się udał do Lekarza ciał y dusz, Chrystusa, y iego o podał za Jordanem chodzącego, przedstawszy przez Siostry swoje, wiadomość, do siebie pokornie zaprosił, prosimy Cię, za chorym sługą Bożym N. abyś iego duszy y ciała, prędko, pomoc od Lekarza Twego, y przyjaciela, Chrystusa, uprosił, y zdrowego na widok Kościołowi swemu, stał.

Za chorego przydłużey chorującego, Antyfony.

Niech Pan uży mu na łóżku bolow iego; całe pośtanie iego, przerzuciś w boleściach iego. *W.* Wszyscy, którzy mieli u siebie różnemi słabościami chorych, wiedli ich do JEZUSA.

R. Acz on każdego, kładąc na nich Ręce, uzdrowiał.

M O D L I T W A.

Swięty Łazarzu, który po Twoich, y Siostr Twoich, modlitwach, na ziednanie zdrowia, przez Chrystusa, wylanych, luboś skutku onych, na czasie spodziewanym, nieodebrał, w nadzieiś jednak nie upadł, wspanoż tegoż sługę Bożego N. ratunku Boskiego, w swoiey słabości oczekiwającego, a uprosć cierpliwość, y nadzieję, któraby go, nie zasmuciła. Amen.

M O D L I T W A.

Swięty Łazarzu, Przyjacielu, Gospodarzu, Uczniu Chrystusow, dwa razy umarły, raz wskrzeszony, który drugi raz, w pospolitym [ktorego oczekiwamy] w wszystkich zmartwychwstaniu, od Chrystusa małz bydz wskrzeszony; ktorego pierwsza śmierć, Śmierci Chrystusowej, zmartwychwstanie, zmartwychwstania, figura uprzedzająca była, ktorego swoią przysomnością, Zbawiciel nasz, w ciele jeszcze śmiertelnym zostający, w do-

mu Oyczyſtym Twoim, w Bethanii, uraczywſzy, poty już nie śmiertelnym będąc, przed ſwoim, do Nieba wſąpieniem, wyprowadziwſzy na toż mieyſce, Ucznie ſwe, nawiedził, y za wdzięczne ſiebie nie raz tam w goſcinę przyięcie, wzajemną wdzięczność oſwiadczył; którego Biſkupa godnością ozdobionego, wyznaniem Imienia ſwego, przed niewiernymi żydami, wſławionego, męczeńſtwe utopienia w morzu, do którego podięcia, ſamego tylko ſkutku, a nie woli Twey, nie doſtawało, ukoronowanego Apoſtoliſkimi pracami, y uſługami uraczonego, niezliczonymi cudami wſławionego, tenże Zbawiciel naſz, Przyjacielem ſię twoim, już nie z mamony nieprawości, ale z ſwoich darów, Tobie danych, ſławſzy, do wiecznych przybytków przyiął. Taż, którą u Przyjaciela twego, małż ſaſkę, ſpraw, abym y ja, poki żyję, ſławſzy ſię przyiaźni onego godną, kiedy w ſiſtach, y życiu uſtań, do tychże z tobą wiecznych przybytków, od niego przyięta była, który żyje, y kroluje z Bogiem Oycem, y z Duchem Świętym na wieki wieków. Amen.

A N T Y F O N A.

WAs zaś nazwałem przyjaciół memi, albowiem wſzystko, com ſyſzał od Oycy mego, oznaymiłem wam.

W. Modl ſię za mną, Święty Łazarzu,

R. Abym ſię ſtała godną obietnic Pana Chryſtuſowych.

M O D L I T W A.

PAanie JEZU Chryſte, który Błogoſławionego Łazarza, Biſkupa, y Sioſtry iego, przyiaźną Tobie familią, za oſobliwych Patronów, Maſyliſczykom, dla oſtatka życia, y śmierci u nich podiętey, uczyniłeś, jednak onych, za poſpolitą ucieczkę, wſzystkim o pomoc do nich ſię uciekaiącym, a oſobliwie, ciężko chorym, y umieraiącym, mieć chciałeś. Ciebie pokornie proſzę, abym ichże przyczyną wſparta, żywot Tobie ſię podobaiący, prowadziła, a po ſkończeniu onego, do Niebieſkiej, Przyjaciół Twoich, ſpołeczności, przyprowadzona była, który żyjeſz, y krolujeſz z Bogiem Oycem, y Duchem S, na wieki wieków. Amen.

Do S. DYZMY, Patrona konaiących. Antyſona.

Błogoſławieni umarli, ktorzy w Panu BOGU umierali, odtąd już mowi Duch, aby odpoczęli od prac ſwoich. *w objawieniu Jana S. Rozdz. 14.*

O Dyzma Święty, Łotrze pokutniący, naywybornieſzy Patronie. Bądź mi Opiekunem, kiedy konaięca, biedzić ſię będę przy zgonie.

M O D L I T W A.

Swięty Dyzma, który za cudowną Boſką Opatrnością, z głównego Łotra, ſtałeś ſię wybornym pokuty przykładem, w kilku godzinach, wieczne

czne sobie wesele zgotowałeś, spoyrzyj z wysokiego chwały Twojej tronu, na nędzy tę dolinę. Pamiętaj, o Święty cudowny, na myśli ludzkiej ułomność, do złego zawsze, niż do dobrego, bardziej skłonnieyszą; pamiętaj, a za nami się do BOGA wstawiaj, aby, iako przez łaskę swoją skuteczną, do pokuty, y Raju Niebieskiego, chwały, Ciebie przyprowadził, tak y nas, sług swoich, y usługi swoje, skuteczną łaską, do godnych szczerę, y prawdziwey pokuty, pożytków, przywiódł: aby na wzor Twój, brzydząc się grzechami, szczęśliwie z Tobą umierali, a potem, pośpołu z sobą w BOGU, zbawieniu naszym, weszli się wiecznie. Amen.

M O D L I T W A S. B R Y G I T T Y

z Rewelacji.

Bądź wiecznie błogosławiony, Panie JEZU Chryste, który przy konaniu Twoim, wszystkim grzesznym, nadzieie o grzechów odpuszczenie, dałeś. kiedy Łotrowi, do Ciebie nawroconemu, Rayką chwałę, z miłosierdzia Twoiego, obiecałeś. Amen.

M O D L I T W A

Do S. Łukasza Ewangelisty, Medykow, Malarzow, Szyerzow, Patrona.

Swięty Łukasz Ewangelisto, któryś wyobrazone Ręką twą wizerunki Nays: MARYI, po całym Chrześcijaństwie wstawił, uprosz mi u JEZUSA, y Nays: MARYI, szczęśliwe wszystkich łask dokończenie, to jest, szczęśliwą śmierć, abym Naygodnieyszą MARYĄ, nie malowaną, Ręką twoją, ale twarz, w twarz, w Kościele świętej wieczności, oglądała. Przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa, &c.

M O D L I T W A Druga.

Chwalebny Ewangelisto Chrystusow, Łukasz S, któryś Duchem S. nas pełniony będąc, naukę nam wielce zbawienną, Ewangelii S. napisał, przez tę dostojność Twoją, żeś się stał godnym tak wielkiego daru Ducha S. bydz uczestnikiem, y Kościoła S. oświeceniem; prosiemy Cię, niegodni, abyś przyczyną swoją, nas przed Bogiem Wzzechmogącym, ratował, abyśmy ze wszelkiego niebezpieczeństwa dusznego, y cielesnego byli wyzwoleni, Przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa, któremu z Bogiem Oycem, y z Duchem S. niech będzie cześć, chwała, y błogosławieństwo, teraz, y na wieki wieków. Amen.

W. W pośrodku Kościoła, Pan otworzył usta jego.

R. Y napełnił go Duchem mądrości, y rozumu.

W. Po wszystkiej ziemi, wyzedł dźwięk ich,

R. Y na końcu okrągu ziemi, słowa ich.

W. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,

R. A wołanie nasze; niech przyjdzie do Ciebie.

BOZE Wszechmogący, który, przez Uła Błogosławionego Łukasza Ewangelistę, raczyłeś nam objawić Tajemnicę jedyne Syna Twego, racz nam przez zasługi jego, dać, ażebyśmy jego prozbami, u Ciebie, wspomóczeni byli, którego nauką, jesteśmy oświeceni. Przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa: Amen.

M O D L I T W A

Do S. Grzegorza Papieża, deliberujących o powołaniu do ławowego stana, Patrona.

Dobry JEZU, Słowo Oycowskie, Jaśności Oycowskiej chwały, na którego, pragną patrzeć Anieli, naucz mnie pełnić wolę Twoją, abym od dobrego Ducha Twego prowadzona, mogła przysięść do Miasta onego błogosławionego, gdzie jest dzień wieczny, y jeden duch wszystkich, gdzie jest pewna bezpieczeńność, y bezpieczna wieczność, y pokój, a y pokojna szczęśliwość, y szczęśliwa, a nie przestająca radość, gdzie Ty BOZE, z Oycem, y Duchem Świętym, żyjesz, y królujesz przez nieskończone wieki wieków. Amen.

MODLITWA druga, do S. Grzegorza Papieża.

Swięty Grzegorzu, najwyższy Błagie, namiestniku Chrystusow, wylewaj prośby Twoje za mną, do Pana BOGA, aby raczył dać moc, y siłę, do zwyciężenia świata, ciała, y czarta, abym grzechy podeptała, a po śmierci, do Nieba się dostała. Przez Pana naszego, &c.

MODLITWA trzecia, do tegoż Patrona.

BOZE, który Duszę Sługi Twego, Grzegorza, wiecznego błogosławieństwa darem udarowałeś, day, proszę Cię, abym, która pod ciężarem grzechów moich, zostałam przyciśniona, za jego modlitwą, wybawiona być mogła. Przez Pana naszego, &c.

MODLITWA czwarta, do tegoż Patrona.

Swięty Grzegorzu Wielki Papieżu, któryś między ubogimi, zasłużył, Chrystusa, y Aniołów, mieć u stołu swego, za gości, y pod czas trogięgo, w Rzymie powietrzać, z Procesją obnosząc do koła, Obraz Najświętszej Panny, widziałeś Anioła, krwawy miecz ocierającego, y do pochów wkładającego, słyszałeś y Aniołów, na powietrzu, Królowy Niebieskiej, zwycięstwa z śmierci, winzujących, modlić się za mną, do Królowy Nieba, abym z takim, Onę wzywała nabożeństwem, z jakimbyś Królestwa doszedłszy Niebieskiego, tam wiecznie BOGU śpiewała Alleluia.

M O D L I T W A

Do S. LEANDRA, Arcybiskupa Hiszpańskiego, przeciwko insultom Heretyków, y przeciwko lenistwu, w Nabożeństwie, do Najświętszej Panny, Patrona.
 Święty

Święty Leandrze, któryś w chorobie twoiej, na pociechę Duszy, y uleczenie ciała, odebrał, od Grzegorza S. Papieża W, Obraz rżnięty ręką Łukasza Ewangelisty, Naysw: MARYI, w Gwadalupie teraz Cudami słynący, naucez mię, abym w prawdziwey onego, Kodeńskiey Kopii, temuż Świętemu Grzegorzowi ulubioney, mogła godnie uczyć Boga. Rodząc Pannę, y tę, za przyczyną twoją, od BOGA wyżebrała dobrodziestwo, iakobym łaskawe iey, w tey proźbie ziednawszy Ucho, skutek oney otrzymała, y w wierze statecznie trwając, a żadnym się kacerkim nie dając uwodzić namowom, na Niebo zawsze zarabiała. Przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa, &c.

M O D L I T W A

Do S. Augustyna Rzymskiego, Arcybiskupa Kantuarijskiego, o pomoc w pracach Apostolskich y o sumienia poprawę.

Święty Augustynie, który Malarzkiego kunsztu wyuczywszy się, (iako Twoje dzieła, to jest, Obraz Kodeński Nays: Matki, y drugi Salwatora w Anglii, Ręką Twoją uformowane, wyświadczaia) zatarte w Krolestwie Angielskim, przez bałwochwalstwo, Boskie Obrazy w ludziach, y w Edylbercie Krolu onego narodu, pędzłem Apostolskiego języka, odnowiłeś; spraw uciekającym się do zaślug Twoich, abysmy nie malowaną tchnęli, postępów naszych cnotą, ale naśladować Twoię Świętą naukę, nayozdobnieyszymi wewnątrz, y z wierzchu, w Oczach Boskich, pokazali się, co niechay da ten, który żyje, y kroluje na wieki wieków. A.

MODLITWA do S. Wawrzyńca, od ognia, Patrona.

Rozgorzały, na rozpaloney kracie, bardziey od miłości Boskiey, niż od ognia, na całopalenie BOGU się ofiarujący, wielki Męczenniku, Wawrzyńcze S, nie naruszony między piorunowemi Tyranna Waleryana pōżarami, Krzaku laurowy, łzami suplikuiemy do Ciebie, osobliwszy Protektorze, y doświadczony od ognia, Patronie, abyś na ten czas, gdy gniew zapalony, Pana BOGA naszego obaczysz; na ukaranie grzechów naszych, stał się ogniłym Patronem, tyrowość sprawiedliwości Boskiey, u-mierzaującym, Miasta, Miaszeczką, Wśie, fortuny, y domy nasze, od pożarów zachowującym. Stań się Laurem uwalniającym nas, od piorunowych płomieni. Niechay nie Miasta, nie domy, nie fortuny nasze goreją, ale terca y affekta, iskierką miłości Boskiey niech tak będą rozpalone, aby do zgonu życia, nie wygasły, a naybardziey broń nas, od wiekuiętego ognia. Przez tegoż, z którym żyjesz, y krolujesz na wieki wieków. Amen.

Modlitwa do S. Juliusza, w Kościele Kodeńskim, spoczywającego.

Święty Juliuszu, Senatorze, Męczenniku, któryś purpurę Senatorską,

Ggg

Męczeń

Męczennskim, pod ciężkim kłowym biciem, wylaney za Chrystusa Krwie, przyozdobił szarłatem, uprosi nam zasługami Twemi, tę łaskę, abyśmy, jeżeli nie taką, jaką Ty purpurą na ziemi, y w Niebie iasniałeś, y iasnieiesz, przynajmniej wylidliwym za grzechy nasze żalem, przy spowiedzi, zarumienili się, a potem, w kandorze duszy, współ z Tobą, przed Tro-nem BOGA, w szczęśliwey stawali się wieczności. Amen.

Modlitwa do S. Antonina Męczennika, w kodniu czczonego.

BOZE, który z wielkiego krwi Chrześcijańskiej rozlewcy, wielkim ze-lantem, y osobliwym iey szacownikiem, w jednym momencie, Anto-nina S. uczyniłeś, y tyleś mu dał odwagi, że przy Imieniu Zbawiciela naszego, pod miecz, Męczennką ochotnie skłonił Głowę, day, ażebyśmy za iego modlitwami, odmianę złego życia, w dobre, uznali, y do Twey, współ z nim, dostali się spoleczności. Który żyjesz, y krolujesz na wieki wiekow. Amen.

MODLITWA do Świętej Kandydy, która leży w Kodniu.

Swięta Kandydo, Męczennką, z drogich kamieni (jaką więc Szczepan S. odniósł,) ozdobiona koroną, racz to sprawić prozbami twemi, abyśmy jako tu na ziemi, Święte Ciało Twoie, w Kodenskim Kościele pobożnie wenerujemy, tak za przyczyną Twoią, w Kościele tryumfującym, y To-bie, y sobie, nadgrody wiekistej powinowali, co niech da ten, kto-ry żyje, y kroluje, &c.

MODLITWA do S. Hilarego.

Swięty Hilary Męczenniku, w wielkim u BOGA szacunku będący, niech uznamy ceny zasług Twoich, abyśmy tu wesolo, przy sumnienia spo-koyności żyjąc, y twoje na Kodenskich Ołtarzach szanując zwłoki Świę-te, wesela Niebieskiego uczestnikami, po śmierci zostali. Amen.

MODLITWA do S. Felixa P. P. I.

Swięty Felixie Papieżu, słuszna, abyśmy twoją Głowę szanując, w Ko-denskiej Świątyni, osobliwsze oddalić dzięki, żeś najpierwsi, ho-nor, y cześć SS. Relikwiom, w Kościele Chrystusowym wznosił, więc oddajemy też łamą uczeiwość, Świętej Głowie Twojej, żeś tak pobo-żny postanowił zwyczaj, prosząc, abyś y o tym mieyscu, y o naszym zbawieniu, w modlitwach Twych myślał, stałym we wszystkich przeci-wnościach, stał się nam obrońcą. Przez Pana naszego, &c.

Do Świętego Expedyta, Męczennika, Patrona tych wszystkich, którzy expe-dyry, y interessa, trudne do expediowania, mają. albo w podróży zosta-ia. Przypada Święto tego 19. Kwietnia.

Męczenniku Expedycie, Dla Chrystusa, zniósł bicie, Pięci, żyty wołowe. Po

Potymś zaś mieczem ścięty, Y do Niebios gornych wzięty,
 Na tryumphy laurowe.
 Już z Tyranna sił, się śmieiesz, Między gwiazdami, iśnieciesz,
 Skromni perłolitemi.
 Bądź mi zawsze, Patron prawy, Rządź walnemi memi sprawy,
 Tudzież y potocznemi.
 Ułacniy, co jest trudnego, W interesach wszelkich, Twego
 Za przyczyną Imienia.
 Day, abym podług słuszności, Wszystkie sprawy w ostrożności,
 Odprawiała z natchnienia.
 Niech się BOGA mego boję, Przy sprawiedliwości stoję,
 Przed oczyma ią miawszy.
 Niech nie bawię się ziemskimi Rzeczami, lecz niebieskimi,
 Życie dobre zabrawszy.
 A na koniec, czystą duszę, W Ręce Stworcy (jako tuszę)
 Niechay expedyuie.
 Y w Niebie, w Twey spotecznosci, Przez przeciąg całej wieczności,
 Z Tobą się wraz raduie.

Antyfona. Nie lubi leniwego serca, Łaska Ducha Świętego. *S. Ambroży.*
W. Łaska Ducha Świętego, *R.* Niech oświeci zmysły, y serca nasze.

M O D L I T W A.

Sprawy nasze, prosimy cię Panie, natchnieniem twoim poprzedzay, aby
 wszelka nasza mowa, y sprawa, od Ciebie początek brała, y przez Cię
 zaczęta, kończyła się, przez Pana naszego, &c.

Przybądź Panie, na wołanie nasze, abyśmy za zasługami, y przyczy-
 ną, Błogosławionego Expedyta Męczennika, tak wszelkie rzeczy na zie-
 mi expedyowali, y ułacnili, iakobyśmy Niebieskich nie utracili. Przez
 Pana naszego JEZUSA Chrystusa, &c.

A ponieważ spraw naszych, w wykonaniu pomyslnym, mamy się obawiać prze-
 szkody, od naszych grzechów, aby te biegną interessów, albo skutku onych, nie za-
 tamowały, według Joba mówiącego: Obawiałem się wszystkich uczynków moich,
 wiedząc, że przewiniącemu nie przepuszczasz.

Przybądź nam w pomocy, Panie, z siłą swoją, y przydź z wielką wła-
 dzą, wesprzeć nas, aby przez wspomóżenie łaski Twey, cokolwiek grze-
 chy nasze tamują, to, miłosierdzie przedednania Twego, nam przyspie-
 szyło. Który żyje, y królujesz na wieki wieków. Amen.

H Y M N

Do S. Onufrego, Patrona, w każdej najmniejszej, y największej potrzebie.

Ggga

Witay

Witay dziwny Pustelniku,
 Witay Perski Krolewicu,
 Od Ciebie żebrzemy śmieie,
 Bądź prozb naszych Promotorem,
 Patryarcho wieczney trzody,
 Oddalay śmiertelne trwogi,
 Przeciwnie pomieszay rady,
 Przez Twe zasługi, prosimy.
 Byśmy w Jego łasce trwali,
 Nie żałuy Świętey Powieki,
 Mamy Twoie obietnice,
 Skutek swey prozby odniesie,
 W Troycy Świętey Iedynemu,
 Pokorne głoły Świętemu,

Troycy Świętey miłośniku,
 Niebieskich Tronow Dziedzicu,
 Onufry, ziemski Aniele,
 Przed Boskim skutecznie Dworem,
 Krynica duszney ochłody,
 Prowadź do zbawienney drogi.
 Uchoway od ciężkiej zdrady,
 Do BOGA suplikujemy,
 Złey przygody nie doznali.
 Podnieś na nędzne kaleki,
 Iż do Boskiej wnet Stolicy,
 Kto do Ciebie, ręce wzniesie,
 BOGU cześć, y chwata, naszemu,
 Niech brzmia wszędzie Onufremu.

A N T Y F O N A.

DO Wyznawce Chrystusowego, ONUFRYUSZA, stał się głos z Nieba, mówiąc: przydź do mnie, ulubiony mój, a odpocznij z Świętemi, y wybranymi memi. A oraz z głosem, pokazała się światłość wielka, z którą poszedł do Pana.

W. Modl się za nami, Błogosławiony ONUFRYUSZU,
 B. Abyśmy od zasadzek nieprzyjacielskich, zasłużyli bydz wybawieni.

M O D L I T W A.

BOZE Oycze Wszechmogący, któryś przez zasługi, chwalebnego Pustelnika, y Wyznawcę Twego, Onufryusza, wzywających Ciebie, od wszelkiego utrapienia, dziwną mocą wybawiać raczył, day to nam niegodnym sługom Twoim, abyśmy, od związkow grzechow naszych, byli uwolnieni, a przy końcu żywota, od złośliwego nieprzyjaciela, obronieni. Przez Pana naszego, JEZUSA Chrystusa, &c.

M O D L I T W A Druga.

WSzechmogący wieczny BOZE, który Onufremu twemu dać raczyłeś, że ktokolwiek nabożnie onego przyczyny, do Ciebie wzywając, o co prosić będzie, ile do zbawienia dusznego, otrzyma. Dayże nam Panie, za przyczyną sługi Twego, Onufryusza S, abyśmy grzechow odpuszczenia dostąpili, od pokus też ciężkich, y utrapienia wszelkiego, tak dusznego, iako y cielesnego, uwolnienie otrzymać mogli. Przez Chrystusa Pana &c.

M O D L I T W A Trzecia.

Swięty Onufry Pustelniku, który więcej niż przez sześćdziesiąt lat, nikogoś z ludzi nie widział, y wiedney się iaskini, na pułczy, zamknąwszy,

lzy, pokarm brateś, z drzewa Palmowego, które podedrzwiłami Twemi, rośło. Wodę zaś do napoju, Anioł ci przynosił, Tobież co osmy dzień, Aniołowie Komunią S. przynęśli, Ciebie umierającego, Pafnucyusz z rozkazania Bołkiego, nawiedził, y śmierć Twoię, Aniołowie Święci, płaczem y śpiewaniem ozdobili, palma, y Domeczek Twoy, iakoby tęskniąc po Tobie, a nie chcąc inższego Pana, do miełzkania przypuścić, obaliły się; Święty Starcze, dla BOGA, wszystkim gardzący, modł się za mną, aby mię nauczył ważyć sobie, y szacować rzeczy wieczne nad wszystkie znikomości, y doczesności światowe, abym tak od tego wszystkiego oczyszczona, przytęła do owej szczęśliwey wieczności, gdzie Ty BOGA w TROYCY Świętey iedynego, y Nayświęt: Matkę iego, chwalił, y wielbił na wieki wieków. Amen.

M O D L I T W A Czwarra.

Naywyższy, a nie widomy BOZE, którego moc iest nie dościgła, ani rozumem zważona, którego chwala iest nie widoma, y nie wyśławiona, którego miłosierdzie niekończone, Ciebie ja chwale, Ciebie błogosławię, przed Tobą upadam, a proszę, abym Cię kochała, y za tobą szła; w słuchay mię, gdyż do Ciebie wołam, Ciebie wielbię, do Ciebie, Panie, głos podnoszę, Ciebie wzywam, któryś weyrzał na podłość moję, y nie dajesz mię, więce nieprzyjaciół moich, czartow, aleś postawił, y umocnił nogi moje, na placu przestronnym. Proszę Cię, Panie, aby mię broniła Prawica Twoia, aby dusza moja zatrwożona nie była od czartow, gdy z ciała tego, wychodzić będzie: miej litość nademną Panie, aby dusza moja nie patrzała na ciemną, a okropną twarz czartowską, ale ją przyjmij, przez Święte, a spokojne Anioły, y posadź w odpoczynku wiekuistym, albowiem błogosławiony iesteś, y chwalebny na wieki wieków. Amen.

Jeszcze się modłę, y proszę dobroci, y łaskawości Twoiey, Panie, abyś był miłościw ludowi Twemu Chrześciańskiemu; y znowu proszę, abyś, jeśli kto na pamiątkę Onufrego S. z pracy swey, da co, komu po, trzebującym, a wzywać Cię będzie, wysłuchać raczył prozby iego, y zgładzić wszystkie grzechy iego. A kto w utrapieniu iakim będzie, albo w więzieniu, albo na morzu, albo w ręku surowego, y zapalczywego Sędziego, albo w innym iakim ucisku; a zawoła do ciebie, mówiąc: Wizechmogący Panie, przez zasługi Onufryusza Twego, zmiłuy się nademną, proszę Cię, żebyś każdego takowego wysłuchał, iakoś mu obiecał, a teraz, w Ręce Twoie, polecam ducha mego. Amen.

M O D L I T W A

Do S. Donata, Męczennika, przeciwko piorunom, y zawichrom, Patrona.
Miłosierny

Młosierny wieczny BOZE, który wszystkie żywioły, y stworzenia, w swoich Ręku trzymał, y według woli Twoiey, y upodobania, wżysko ordynujesz, prosimy Cię, racz utrzymać, y zniszczyć najsłabsze, y najszkodliwsze one na powietrzu, piekielne mocy; przez proźby Świętego Męczennika Donata, odwroć przeraźliwe grzmoty, y szkodliwe pioruny, błyskawice, grady, na wodzie fale, szturmy, zawieruchy; przeżegnay sam BOZE, Domy, role, wionnice, łąki, gumna, ogrody, lasy, y bory nasze, przeciwko wszelkiej szatańskiej złości, ażeby, przez przyczynę Świętego Donata, od wszelkich nawałności powietrza, zepflowania, ruiny, wolne zostały, y Twoje Boskie Imie, wychwalać, y wielbić mogli. Przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa. Amen.

Do S. JANA Nepomucena, przeciwko obławom, w niebezpieczeństwie sławy, y honoru, sławnego Patrona.

H Y M N o Świętym JANIE NEPOMUCENIE.

Swiatu, iak prętko JANIE ogłoszony
Jesteś, z wielkimi policzon Patrony

Świątobliwości.

Czeskiej Korony, Mężu pobożności,
Najświętsza PANNA, u BOGA, sprawiła,

Czymby Cię znały

Ze Cię nieplodna Matka porodziła,
Światła Niebieskie prognościkowały,

wzruszon modłami.

Zaledwie Imie Kapłana, przyimuielz,
Imie, y honor Boski promowniesz,

Lud BOGA sławi Twymi Exhortami,
Krolowa Czeska, tym się zaszczyciła,

W Bogomyślności.

Ze Duchownego Oycy, z Ciebie, miała,
Oraz y Świadka, wiek wiedąc w ostrości,

Krol zagniewany iak Tyran srozeie,
Przymusił Ciebie, byś Krolowej dziecie,

Groził karami.

Obiawił światu: nie mogąc prozbami,
Zepchnięty z mostu, dla powierzonego,

Jesteś sekretu nie wyjawionego,

Kanonizmie.

Utopionego Nieboć wynayduie,

Złożony w grobie, wielkimi cudami

Styniesz, ratujesz Świętymi modłami,

Młodzi y starzy.

Od nasmiwiłka wolni, od potwarzy,

Antyfona. Rzekłem: wyznam przeciwko sobie, niesprawiedliwość moję, Panu. A Tyś odpuścił niebożność grzechu mego. *Psalm: 71.*

W. Zł. żyłem straż ustom moim.

R. Gdy powstał grzeźnik przeciwko mnie.

MO,

MODLITWA Pierwsza.

O! Święty JANIE z Nepomuka, ośobliwy, nieślawy, Patronie, proszę Cię, przez onę chwałę, ktorey teraz zażywasz w Niebie, abyś mię w potrzebie naylepiey Tobie wiadomey, N. N. zosłaiącą, ratować, y przybydź mi, y zaczęłą sprawę szczęśliwie na większą BOGU chwałę, bez żadnego naruszenia sławy, dla zgromadzenia naszego pociechy, aż do końca przyprowadzić raczył. Amen.

MODLITWA Druga.

Wszeczmogący miłościwy BOZE, użycz łaskawie, abyśmy, ktorzy w zasługi S. JANA Nepomucena dufamy, iego przeważną przyczyną, ze wszelkiej nieślawy, y konfuzyi, tak doczesney, iako y wieczney, tego, y drugiego życia, a ośobliwie z następującey N. N. przez nayłaskaw. sze miłosierdzie swoje, wybawieni byli. Przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa, który nas odkupił, przez nieślawą śmierć Krzyża, y który z Tobą, chwalebnie żyje, y kroluje w iedności Ducha S. Pocieszyciela zasnuconych, BOG, teraz, y na wieki wiekow. Amen.

MODLITWA Trzecia.

BOZE serca mego, bez ktorego woli, ani włos, z głowy naszej, nie zginie, Ciebie, przez chwalebne zasługi wiernego sługi Twego, JANA Nepomucena, (ktory z mostu Praskiego, w Moldawę wrzucony, utopiony bydlę wolał, niżeli świętobliwy sekret spowiedzi, Krolowi objawić) pokornie proszę, abyś w tym, Tobie wiadomym, moiey sławy niebezpieczeństwie iawnym, mnie z łaskawości twoiey wspomóc, y od wszelakiey konfuzyi, y nieślawy, wyrwać raczył. Aby się nie cieszyli nieprzyjaciele moi. Tak przez proźby S. JANA Nepomucena, spodziewam się, y tak w Twoim miłosierdziu, ufam, BOZE, który iest bógosławiony na wieki wiekow. Amen.

MODLITWA Czwarta.

Wysłuchay miłościwie, prosimy, Wszeczmogący BOZE, modlitwy nasze, ktore na uczczenie Błogosławionego JANA Męczennika, Tobie ofiarujemy, abyśmy iego zasługami, y przyczyną wsparci, od nieślawy, wstydu, konfuzyi doczesney, y wieczney wybawieni, wprzod niż pomrzemy, z przewinienia grzechow naszych, przez szczerą spowiedź, sprawili się, y usprawiedliwili się tobie BOGU naszemu, z nieprawości wszelkich: prawdziwą zbawienną pokutą, sumnienia nasze oczyścili, a potem do portu Świętey wieczności, szczęśliwie przybyli. Przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa Syna Twego, który nas odkupił, nieślawą, y sromotną śmiercią Krzyżową, y który z Tobą, w rowney Chwałę, żyje y kroluje,

luie, w iedności Ducha Świętego, Pocietzyciela ludzi smutnych, BOG, y teraz, y na wieki wiekow. Amen.

M O D L I T W Y

Do S. Franciszka Serafskiego, w uboſtwie, y niedostatku, Patrona.

O! Seraphinie, Przebłogoſławiony Oycze, Sw. Franciszku, naśladowco prawdziwy Nayłodziego JEZUSA Ukrzyżowanego, który ciebie, między wielą Świętych, oſobliwą łaską ſwoją upodobał, y czią nad inne przyozdobił, który Duſzę Twoię ſwiatłem miłości napełnił, który w Ciele Twoim, wyraził Przenayś: Rany ſwoie; przez miłość tego nayłaskawſzego JEZUSA, proſimy Cię, zbyś nam był zawſze, y wiſędy Pomocnikiem, Strożem, Oycem, Iednaczem, y Opiekunem naszym, przez wſzytek czas żywota naszego, a oſobliwie przy śmierci, abyś nam uproſił ſkruchę ſerdeczną, żal za grzechy, y odpuſzczenie onych, iako też, abyśmy ſię ſtali umiejętni przez łaskę iego, iako iego wiernie kochać, y iemu ſię podobać? a na koniec, aby nas darami cnót ſwiętych napełnił, żebyśmy mogli godnemi, Kroiełtwa, y chwały Niebieſkiey, za Twoią przyczyną, ſtać ſię.

Ÿ. Modl ſię za nami, Święty Oycze Franciszku.

R. Błagay gniew Boży, y rany każdego, w uciſku.

M O D L I T W A.

BOZE, któryś cudowne Taiemnice Krzyża S, w Franciszku ſtudze Twoim, wyraził, day nam, proſimy Cię, abyśmy w nabożeńſtwach naszych, przy rozmyſłaniu Męki Twoiey, za przyczyną iego, wyrażenie miłości Twoiey, na ſercach naszych, otrzymać mogli, ktoraby nas, Tobie ſię podobać, y Tobie ſłużyć, nauczyła, który żyjeſz, y krolujeſz z Bogiem Oycem, w iedności Ducha S. na wieki wiekow. Amen.

A N T Y F O N A.

Bądź pozdrowion Oycze Święty, ſwiatłości Oyczyzny, Uſtawco Zakonu mnieyſzego, Wzorze cnót, Drogo ſprawiedliwości, Ozdobo Świętych obyczaiow, za Twą prozbą, po tym nędznym życiu, niech zawiedzeni będziemy do wiecznego przybytku.

Ÿ. Modl ſię za nami, Błogoſławiony Oycze S. Franciszku.

R. Abyśmy ſię ſtali godnemi obietnic Pana Chryſtuſowych.

M O D L I T W A.

BOZE, który Koſciół Twoy, za Świętego Franciszka zaſługami, nowym płodem rozmnażaſz, day nam to, abyśmy z iego naśladowania, ziemſkimi rzeczami wzgardzili, a z učeſtnićwa darow Niebieſkich, zawſze ſię weſelili. Przez Pana naszego &c.

M O-

M O D L I T W Y

Ktore Święty Franciszek złożył, y mawiał.

Oycze Niebieski, proszę Cię, w Imie JEZUSA Chrystusa Nazareńskiego, Ukrzyżowanego, Syna Twego, abyś mi odpuścił wszystkie grzechy moje, także nieprawości młodości mojej. Amen.

Oycze z Nieba BOZE, proszę Cię, w Imie JEZUSA Chrystusa Ukrzyżowanego, Syna Twego Błogosławionego, abyś mi użyczył łaski Twej, abym Ci mógł służyć, podług woli Twojej. Amen.

Oycze z Nieba BOZE, proszę Cię, w Imie JEZUSA Chrystusa Nazareńskiego, Ukrzyżowanego, Syna Twego Jednorodzonego, aby przy ostatnim punkcie żywota mego, raczyłeś zmiłować się nademną, a przyjąć ducha mego, przez tegoż Chrystusa Ukrzyżowanego. Amen.

Pozdrawiamy Ciebie, Najświętszy Panie JEZU Chryste, tu, y po wszystkich Kościołach Twoich, ktore są po wszystkim świecie, y błogosławimy Tobie: żeś przez Święty Krzyż Twój, odkupił świat. Chwała Ojcu, &c.

M O D L I T W A.

Wszchemogący, wieczny, sprawiedliwy, a miłosierny BOZE, day nam potrzebny, dla Ciebie samego, czynić to, co umiemy, y Ciebie nade wszystko pragnąć, a za tym, z wierzchu oczyszczeni, a wewnątrz oświeceni, ogniem Ducha S. zapaleni, mogliśmy naśladować, y iść ścieżkami najmilszego Syna Twego, Pana naszego JEZUSA Chrystusa, y do Ciebie, Najwyższego BOGA, za Twą łaską, przyść: który w Trojcy, doskonały żyje, y królujesz BOG Wszchemocny na wieki wieków... Amen.

N A B O Z E N S T W O K R O T K I E

Do Świętego Antoniego Padewskiego, w nagłych niebezpieczeństwach, w przywroceniu zgubionych, albo pokradzionych rzeczy, w żeglowaniu na morzu, y na rzekach, tudzież, Kaznodzieiów doświadczonych, y zawołanego Patrona.

Mowa S. Bonawentury, Kardynała, do Języka Świętego Antoniego.

O! Języku Błogosławiony, któryś zawsze, Pana BOGA błogosławił, y aby drudzy błogosławili, sprawowałeś, teraz iawnie widzimy, iak wielkiey zaślugi jesteś u Pana BOGA.

Krotki A K T Skrucy.

O BOZE! z serca żałuję

Słusznie mię grzech dekretuje.

Twą, obraził, JEZU, czuję

Niech Cię me serce miłuje,

Niech Antoni to sprawuje,

Tobie, BOZE, ofiaruję,

Nie iż na wieczne karanie,

Lecz, żem istną dobroć Panie,

Zal, zdarz, grzechow warowanie,

Cale, a w tym, nie ustanie.

Święty z Padwi, me wzdychanie

Teraz, y w moje skonanie. Am.

Hbh

R. E.

RESPONSORIA

O Wielkim Cudotwórcy, Antonim Świętym, z Padwie,

Jeżeli Cuda zechcesz uznać nie zliczone,
 Zarliwą Antoniego prozbą uproszone.
 Śmierć, błąd, ucisk, czarty, trąd, dla niey uciekaią,
 Y chorzy, z niezliczonych chorób, zdrowi wstaią.
 Harde morskie przepaści, wały ustępuią,
 Same niewolnych pęta wolne rozwiązią.
 O członki, y o rzeczy zgabione, gdy proszą,
 Z wielkim weselem, młodzi, y starzy, odnołzą.
 Różne niebezpieczeństwa giną oddalone,
 Ustaiąc, y potrzeby szczęśliwie znieśione.
 Niech ci powiedzą, którzy łaski doznawalią,
 Niech mówią Padewczycy, co ten kleynot maią.
 Ze te łaski, y cuda, daleko słynące,
 Z Nieba, dla Antoniego, obficie płynące.
 Niech BOGU, w Przenajświętszey Trojcy, Iedynemu;
 Wieczna będzie na wieki, cześć, krolującemu.

W. Modl się za nami, Błogosławiony Antoni.

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

M O D L I T W A.

Kościół Twój, BOZE, niechay uweseli, Świętego Antoniego Wyznawcy Twego modlitwa uroczyła, aby zawsze y duchownemi ratunkami, był opatrzony, y wesela zażyć mógł wiecznego. Przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa, który z Tobą żyje, y kroluje na wieki wieków. Amen.

M O D L I T W A Druga.

Najczystszy, y najłaskawszy Panie JEZU Chryste, który, Błogosławionego Antoniego, Wyznawcę Twego, wiecznemi oświecałś cudów iego iasnościami, day łaskawy, abyśmy, o co, przez iego zasługi, wiernie prosimy, za iego przyczyną, otrzymali. Który żyjesz, y krolujesz na wieki wieków. Amen.

A N T Y F O N A.

Hiszpańskiego narodu, zacne pokolenie, niewiernych burzycielu, błędów wyniszczenie. Nowa światłości, Włoskiej krainy, a drogi skarbie, w Padwi złożony, proszę Cię, uboga; Antoni, Ozdobo Zakonu mniejszego, doday łask Chrystusowych, z Nieba wysokiego. By czas upadłym, krotki, dany na powstanie. Nie szedł próżno, ach! prędko day poratowanie.

A N T Y F O N A.

Błogosławieni, którzy Cię kochają, y którzy weseli są, z dobą swoich;
y duszo moja, błogosław Antoniego S, albowiem on siebie wzywają-
cych, ratuje, gdyś sobie Krola nad Krolmi upodobała. Amen.

C A P I T U L U M.

W Utrapieniu naszym, rano powstaliśmy do Ciebie, a Ty Panie **BOZE**
nasz wdzięczny, y prawdziwy, co jesteś cichy, y w miłosierdziu swo-
im, rozporządzający, wszystko, ratuj nas, albowiem lubo grzeszymy,
Twój jesteśmy, znając wielkość miłosierdzia Twego: lubo nie grzesze-
my, wiemy, iż od Ciebie jesteśmy policzeni: **BOGU** dzięki. Amen.

V. Powstań Święty Antoni, ratuj nas.

R. Abyśmy od nieprzyjaciela dusznego, wolnemi byli.

M O D L I T W A.

Prosimy Cię, Panie **BOZE** Wszechmogący, przez przyczynę, y zaślugi
Antoniego Świętego, Wyznawce Twego, racz nas, łaską Twą napę-
nić, abyśmy strzegąc się grzechu wszelkiego, y trwogi myśli naszych od-
rzucając, mogli to szczęśliwie odprawować, co się Majestatowi Twemu
podoba. Przez Pana naszego **JEZUSA** Chrystusa, który z Tobą żyje, y
kroluje na wieki wieków. Amen.

Benedykcyja Świętego Franciszka.

† **N**iech ci błogosławi Pan, y strzeże cię, † niech ci pokaże Twarz
swoją, y zmiłuje się nad tobą, † niech obroci Oblicze swoje, do
ciebie, y darować pokoy, y zdrowie. Amen.

Benedykcyja Świętego Antoniego.

OTo † Krzyż Pański, uciekajcie strony przeciwnie, zwyciężył Lew z
pokolenia Judy, Korzeń Dawidow, Alleluja, Alleluja.

A N T Y F O N A.

O Potomku szczęśliwy, Rodu Hiszpańskiego,
Jesteś moją światłością, y Państwa Włoskiego.

A postrachem ogromnym, ludu niewiernego,
Prześlawnym depozytem Miasta Padewskiego.

Upraszaj od Chrystusa, Polakom koronę,

A od szable pogańskiej, bezpieczną obronę,

Niech nam **JEZUS** pozwoli czasu, do pokuty,

Byśmy w grzechu nie trwali, y iedney minuty.

Trzy Pacierze, y trzy Zdrowia MARYA, y Wierzę w BOGA, tu znowe.

M O D L I T W A

W potrzebach, y przygodach wszelakich, do Pana JEZUSA.

Hhhz

Nayczystszy,

Najczystszy, y nąymilosierniejszy BOŻE, który sam przedziwne dzieła sprawujesz, a cudowny jesteś w Świętych wybranych twoich, którym cudów, z łaski, uczyniasz, a ich przyczynę, y modlitwy przyjmujesz, oto ja N. niegodne Twoje na ten czas, y strapienie, y nędzne stworzenie, w tym utapieniu, do Tronu Twego miłosierdzia, upadając na kolana, przysięgam, chwalać, y wielbić twoją nieograniczoną łaskę, którą kochankowi, słudze Twojemu, Antoniemu Świętemu, Patronowi mojemu, chwalebnie udzielać, wszystkim zaś do Jego opieki uciekającym się, bez przestanku dawać raczysz: gdyż śmierć, błąd, nieszczęście, ciemność, trądy, uciekają, zchorzeli, zdrowo wstają, tonącym na morzu, y w innych wodach, ratunek, y uwolnienie; zkańczonym członkom, całość; y dobra, albo rzeczy zgubione, bywają przywrócone, y wszystkie niebezpieczeństwo ginie, y uśtaie. Co opowiada, y głosi, nie tylko w tym Świętym Cudotwórcy, chwałebne Miasto Padewskie, ale y ze wszelkim dziękczynieniem, niezliczeni wyznawają ludzie, wysłuchani; wszystkim tedy stworzeniem, wielbię, y chwałę Twoje Imię, przemożny BOŻE, Synu najłaskawszy, BOŻE Duchu Święty, niewymownego miłosierdzia, y dobroci, nąypokorniey prosząc, y żebrząc, abyś S. Antoniego, Wyznawcę Twoiego, w tey, y w innych potrzebach moich, dziś, y w każdy czas, przyczyniającego się, wysłuchać raczył, co mi też uprosz o wybrany, kochany Patronie mój, Antoni Święty. Amen.

LAMENT W ZGUBIE,

Do S. Antoniego, z Padwie.

Ratuj Święty Antoni, pociesz me nadzieie,
Pracą rąk moich wierną, pokradli złodzieie.
Gdzie szpiegować, gdzie znaleźć, y w który kray sronią,
Nie tajno przed Twym Okiem, nigdzie się nie schronią.
Przywroć mi zgubę moją, racz złoczyńców skarać,
By łupem, na zgubę dusz, nie śmieli się parać.
Uwolni winowayców, z miłości Oycowskiej,
Naucz, że poprzestaną kradzieży łotrowskiej.
Nie oddawszy złym za złe, Ty złych naprawujesz,
Miało karania, w enoty Ty Świętych, wprawujesz.
Więc w zgubie tey, dzielę się Oycze Święty, z Tobą,
Mnie zgubę całe przywroć, złoczyńców zbaw z sobą. Amen.

MODLITWA

O zgubę, do Świętego ANTONIEGO z Padwie.

Błogosławiony Sługa Boży, Antoni Święty Padewski, który między
inżemi

inżemi cudami, tą ósobliwie załug Twoich słyniesz skutecznością, że zgubione rzeczy, utrapionym znaydować pomagasz, uproś nam, to, przez ten Tobie dany przywilej, abyśmy przez grzechy nasze, zgubioną, y utraconą łaskę Bożą, y to, co teraz w doczesney potrzebie naszej, prosimy, otrzymać mogli. Przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa. Amen.

M O D L I T W A *Druga.*

BOZE, który na każdego w Tobie, nadzieję pokładającego, nie dopuszczasz długiego utrapienia, ale nabożnie do Ciebie się udającym, miłosierdzie dajesz, y wysłuchanie modlitwy naszej, z otrzymaniem łaski Twoiej, uniżenie dzięki oddajemy, Ciebie pokornie prosiąc, abyś nas za przyczyną Niepokalaney Przenayś: Boga Rodzicy, Najświętszey Panny MARYI, y Świętego Antoniego Padewskiego, y wszystkich Świętych Twoich, zachował od wszelkich przeciwności. Przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa. Amen.

M O D L I T W A *Trzecia.*

Do tegoż S. gdy się przez jaką wodę przeprawiesz, czy to morzu, czyli rzecze.
Panie JEZU, któryś śmiertelne ięzce na ziemi, ciało niszcząc, na prośbę Uczniów Twoich, jednym słowem, gwałtowne uśmierzył wiatry, y zamieszanie wody, w wielkie obrocił upokoienie, iako Krol, y Stworca wszystkich rzeczy, które są na Niebie, y na ziemi. Ty racz nam pokazać gwiazdę światłości Twoiej, Antoniego Świętego, abyśmy w zeglowaniu naszym nie utoneli; a iako ten Cudotwórca rozkazał rybom, aby słowa Twoiego słuchały, y do brzegu, gromadnie płynęły, tak y teraz, w tej potrzebie, doświadczonym bądź Styrnikiem naszym, niechay ustępują fale burzliwe, niechay do pożądanego, za przyczyną jego, płyniemy portu. Przez Ciebie Pana naszego, JEZUSA Chrystusa, któremu niech będzie cześć, y chwała, y moc, przez nieskończone wieki &c.

M O D L I T W A *Czwarta.*

Którą się nabożna Dusza, Świętemu Antoniemu oddaje.

ONajśłodzy Antoni, o prawdziwe łaski Boskiey zwierciadło! do którego, utomni, y uciążeni, tak często, uślnie wzdychają, w którym, wszyscy Twoiej protekcyi ufając, odelgę mają, patrz o wielki Oycze! z jaką ufnością, y gorącością ducha, pod Twoje skrzydła uciekam, abym się z Tobą na wieki weselił; ale lubo w takich życia ludzkiego naważnościach, y przez tak mylne, śliskie żywota mizernego ścieżki, w duchu prawie uśnająca, śpię. Ato! o słodki odpoczynku! serdecznie wzdychając, pokornie proszę, abyś Ty mnie strzegł we wszelakich niebezpieczeństwach, w wątpliwościach upewnił, w uciskach umocnił, w przypadkach

kach ratował, a osobiłwie w ostatni moment żywota, mnie; swą obronę dał. Abym tedy tego wszystkiego, z większym upewnieniem oczekiwała, y szczęśliwie, za Twoją pomocą, otrzymała, teraz przed obecnością BOGA, Sędziego największego, y przy obecności Naychwalebniejszey Panny MARYI, Anioła Stroża, y włzech Patronów N. N. y przed wszystkim Dworem Niebieskim, obieram sobie, Ciebie za Patrona osobliwego, za Obronę, y Oycę najmiłszego, za Przewodnika drogi życia pobożnego, a za Cyrografa tej rezygnacyi, oddając obietnicę ustawiczne przysługi, wyrządzanie honoru, y miłości ku Tobie, odemnie. Przyimiyże mię teraz, o Antoni! najmiłszy Patronie, za swoją służebnicę, y córkę, ktoram Cię obrała za Oycę, niech będzie między nami, związek miłości, a oraz niech mi będzie gotowa obrona Twoją, abym uznała pomoc Twoją. O dobry Oycze! przybądź mi teraz, y zawzię, a osobiłwie w godzinę śmierci, odpądź w ten czas, odemnie nieprzyjaciół, a daj mięleć dobrym Aniołom, pokaż mi się w ten czas, przyjaznym Obroncą, uczyni to, cobym ja dla Ciebie uczyniła, gdybyś Ty w mojej potrzebie, a ja w Twojej szczęśliwości zostawała, abym tak, bez wszelkiej wątpliwości, na JEZUSOWYCH, y Panny MARYI, y Twoich ręku, wzdychając, życia dokonała. Amen.

M O D L I T W A

Do Świętego Mikołaja, Biskupa, Gospodarzów, ubogich Panienek, żeglujących po wodzie, w niedostatkach zostających, wielkiego Patrona.

Swięty Mikołaju, Biskupie Mireński, w Twoich Świętych zasługach; Pana JEZUSA chwałę, który Cię przed oblicznością Anielską, y ludzką uwielbił, albowiem godziłeś takiej czci y chwały, przez Serca Twego miłosierną łitość, którąś nad bliźniemi, y potrzebującemi ukazywał, gdyś przednim złota obdarzaniem, ubogiego sabała, od ubóstwa, y trzy Córki jego, od sromoty wybawił, przez to Twoje miłosierdzie, proszę Cię, uprosz mi, abym od wielkiego ubóstwa, y sromoty duszney, y cielesney, wybawiona była, a jakoś trzech Młodzieniażków na śmierć skazanych, od śmierci wybawił; tak proszę wybaw mię, od wieczney śmierci, a w niewinności racz zaprowadzić, do nieprzeżytey wieczności. A jako że glazze, z nawałności morskiej wyrwałeś, tak też y mnie z morza nieprawości moich, ze wszelkiego smutku, utrapienia, y szkody, swoiemi prozbami racz wyrwać, od wszystkich nieprzyjaciół dusznych, y cielesnych bronić, od wszystkiego złego zachować, abym tak w Twojej protekcyi, żyła tu, y z Tobą się też, na wieki weseliła. Przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa. Amen.

M O D L I T W A Druga.

BOZE, któryś Błogosławionego Mikołaja, Biskupa Twego, niezliczonymi Cudami wstawił raczył: day mi, proszę Cię, abym przez zasługi, y modlitwy Jego, ze wszelkiego niebezpieczeństwa dusznego, y cieleśnego była wybawiona. Przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa. Amen.

MODLITWA do S. Rocha, w powietrzu Patrona.

Błogosławiony Kochanku Boski, Rochu Święty, wielkie są zasługi twoje, przed Wszechmocnym Bogiem, dla których zasług Twoich, mamy nadzieję skuteczą, że nam zabijający Anioł przepuści, y zdrowego zawsze, BOG dobrotliwy, użyć powietrza. Służyłeś, żyjąc jeszcze na świecie, zarażonym ludziom, w powietrzu, służył y teraz wszystkim, Twojej wielowładnej obronie mocno dufającym, służyć y nam, dla miłości BOGA tego, na którego teraz wesoło patrzysz, w każdym niebezpieczeństwie naszym, abyśmy za Opatrznością Twoją, y na ciele, y na duszy, zdrowemi, do woli Boskiej, zostawali, a nagłej śmierci nigdy nie znali. Amen.

M O D L I T W A Druga.

O! Przebłogosławiony Mężu Boży, któryś miłością Pana Twego zapalony, światem, y samym sobą pogardziwszy, wzgardę, za godności, utrudzenie za wczas, obiał, któremu za zasługi, moc na uleczenie chorob, y powietrza, darowano. Ratny nas wszystkich, do Ciebie się uciekających. Oto miecz Anioła Pańskiego, brodzi we krwi braci naszych, gniew zapalczywości Boskiej, słuźnie y sprawiedliwie, za grzechy nasze na nas się wylewa. Wynurcz modlitwą, Rękę jego straszliwą, iakoś obiecał, do Ciebie się uciekającym; a te karania, które grzechy zasłużyły, zastąp, y nagroź trudami, y usługami Twoimi. Oto Cię sobie za Patrona bierzemy, przyczyny twojej wzywamy, pokażże Mężu S. że masz o twoich staranie, pociesz zasmuconych, uzdrow, chorobami zarażonych, uprosz dobre skonanie konającym, a nas, którzy się gniewu Boskiego lekamy, opieką swoją obroń, y zachoway, abyśmy w pokoiu, y zdrowiu tak dusznym, iako y cieleśnym, wesoło Pana swego chwalili, a za takie dobrodziejstwo, z Tobą, Iemu na wieki dziękowali. Amen.

A N T Y F O N A.

TEn Mąż wzgardziwszy światem, a z ziemskich rzeczy tryumfując, bogactwo w Niebo wprowadził, ustami, y ręką.

W. Modl się za nami, Święty Rochu,

R. Abyśmy od powietrza morowego wolnemi byli.

M O D L I T W A.

BOZE,

BOZE, któryś Błogosławionemu Rochowi, przez Anioła Twego, tablicę iemu przynoszącego, przyobiecał, że każdy nabożnie wzywający go, od morowego zarażenia wolnym zostawać miał, day nam, prosimy Cię, aby którzy pamiętkę tego nabożnie obchodzimy, mocą zasług Jego, od śmiertelney powietzney zarazy, ciała y duszy, zachowani byli. Przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa. Amen.

MODLITWY do S. Sebastjana, Patrona także od powietrza.

H Y M N.

Sebastjanie Święty, Męczenniku,

Wiary Chrystusa dobry uczestniku,

Skłoń ucha, głosom, w tak nagły potrzebie, **Proszącym Ciebie.**

Już knam morowe powietrze przychodzi,

Już młode dziatki, y stare, nachodzi,

A z żywych, wielu wyłaczają rzody, **Śmiertelne wrzody.**

Niektorych ludzi tak rychło zprzątnęła

Śmierć, że ani ciała ziemia nie objęła.

Niektore, w nurtach, na strawę ryb głodnych, **Zostają wodnych.**

Przeto, my kłobie, płaczkliwie wołamy,

Y oddalenia plagi tej, żądamy,

Dodając Twojej Świętej, do przyczyny, **Nasze krainy.**

Przez Twe okrutne, u stupa, związanie,

Y od bezbożnych ciała ostrzelanie,

Odwroć napięte Boskiey surowości,

Strzały, za złości.

Orędowniku u Tronu Bożego,

Raczej wysłuchać każdego grzesznego,

Bo rzecz doznana, o co Cię prosę,

Skutek odnoś.

Uproś nam czasu, do poprawy życia,

Y wieczney w Niebie korony nabycia,

Aby dzień Pański nie zastał żadnego,

Nie gotowego.

Gdy nieużyta śmierć, iad swoy wywiera,

Y naysilnych nam, przyiaciół odbiera,

Uchron, do swojej przyiętych, przyiaźni,

Takowey kaźni.

Odpuść nam JEZU kary zasłużone,

Przez miłosierdzie Twoje niekończone,

A z swojej świętej wypadać opieki,

Nie day na wieki.

M O D L I T W A.

O Przechwalebne zwierciadło miłości Bożej! o Błogosławiony Męczenniku Chrystusow, Sebastjanie Święty, któryś się stał żywym przykładem,

dem, iako mamy, ochotnie dla JEZUSA miłości, wszystko y ze zdrowiem gardzić: spraw to, proszę Cię, mnie grzeszney, prozbami Twemi, abym się stała we wszelakich przeciwnościach, sercem stałą, y żadnemi się postrachami, od wiary, nadziei, y miłości, odstraszyć nie dała: a na ostatek, żebym za grzechy moje, nie w gniewie, y zapalczywości Bożej, karana była, &c.

M O D L I T W A *Druga.*

BOZE, któryś Błogosławionego Sebaſtyana, Męczennika Twego, tak u podobał sobie, iż go, za pomocą Twoią, żadne cięta tego pochlebstwa, ani żadne okrucieństwa katowskie, od miłości twoiey, odegnąć nie mogły, day mnie nędzney także, proszę Cię, za iego zasługami, abym od Ciebie, we wszelakich niebespieczeństwach, pomoc, w prześladowaniu, pocieszenie, y wszelakich czasów, od morowego powietrza, lekarstwo otrzymała. Amen.

MODLITWA do S. Walentego, od wielkiej choroby Patrona.

WSzechmogący BOZE, racz to dać, prosimy Cię, abyśmy, którzy Błogosławionego Męczennika Twego, S. Walentego pamiątkę wznawiamy, iego przyczyną, od przygod wszelkich, powietrza morowego, y ciężkiej niemocy, byli wyswobodzeni. Przez Pana naszego &c.

M O D L I T W A *Druga.*

SZlachetny Kapłanie, Walenty S, wielka jest wiara Twoja: więc przyczyn się za nami do P. BOGA naszego, abyśmy według możności naszej, twoim zasługom podobni byli. O wspaniały Pasterzu! y Męczenniku, chciejże wysłuchać głosu nasze, a złości nasze wykorzeniaj, cnoty święte wszczepiaj, owoce dobrych uczynków przynależaj, abyśmy za staraniem Twoim, dobra Niebieskie odziedziczyli. Amen.

W. Modl się za nami, Błogosławiony Walenty,

R. Niech nas kaduk minie, Męczenniku Święty.

M O D L I T W A.

BOZE, którego miłości pożarem gorejący, Błogosławiony Męczennik Walenty, wszystkimi groźbami Tyranna (wego pogardził, uczyniż to z nami dla niego, abyśmy wszyscy, którzy iego Męczeństwo w ulżowaniu mamy, od wielkiej choroby, y od grzechu śmiertelnego, aż do śmierci, wolni byli. Przez Pana naszego. Amen.

M O D L I T W Y.

Do Świętego Liboryusza, przeciwko chorobie kamienia, Patrona.

DObrotliwy, y w Świętych swoich wstawiony, BOZE, któryś Świętego Liboryusza, Biskupa, między innymi nie zliczonemi cudami, na ule-

czenie kamienia, utrapionym ludziom, za Patrona podał; prosimy Cię pokornie, żebyśmy, za tym iego przywilejem, na ciele uzdrowieni, y na duszy, odmieniwszy zatwardziałość serca, nigdy nie chorowali. Przez słodkiego JEZUSA, Pana naszego. Amen.

M O D L I T W A

Do Świętego Błażeja, od bólu w gardłach, y od udawienia się.

Błażey Sługa Boski rozkazuje, abyś kośćko wpadła, albo nazad wypadła.

Najśłodzicy JEZU, któryś na uleczenie wszelakich w gardle chorob, sługę Twego Błogosławionego Błażeja, Biskupa, y Męczennika, biegłym Lekarzem, pobożnemu ludowi Twoiemu naznaczył, y dla niegoś, o co, za nami prosić będzie, wszystko uczynić obiecał: weyrzyże y teraz łaskawie na pokorne proźby nasze, abyśmy za iego Świętą przyczyną, od wszelakich gardła chorob, y przeciwności, wolnemi byli. Amen.

M O D L I T W A

Do Świętego ALEXEGO, pielgrzymujących Patrona.

Swięty ALEXEY, Mężu Boży, któryś miłością Bożą zapalony będąc; wzgardził wszystkim tego świata szczęściem, opuściwszy, pierwizy nocy Oblubienicę Twą nie zmazaną; peregrynacją, przez lat siedmnaście obrateś, a przez drugie siedmnaście lat, w domu Rodziców swoich, niewiadomym byłeś żebrakiem, iak cudzy kontentując się tym, co zbywającego z stołu Rodziców, przyślano, a wielkie krzywdy, y urągania, od sług ponosząc, aż na koniec, BOG Cię w dzień wielkopiątkowy do siebie przyzwał, y tam cię ukoronował koroną chwały swojej, a tu Cię przed całym Rzymem, a potym, światem, Mężem Bożym ogłosił; wielki, y chwalebny dzień śmierci Twojej uczynił, proszę Cię, któryś iest od BOGA wybrany, abyś się modlił za Rzymem, modl się y za mną, abym była Twoimi zasługami, od wszelkiego złego wybawiona. Przez Chrystusa Syna Bożego, Pana naszego, który z Bogiem żyje, y kruluje na wieki wieków. Amen.

A N T Y F O N A.

Y Zasę był powtore słyszany głos; szukajcie Męża Bożego, modlić się za Rzym będzie, a wszystko się wam dobrze powiedzie: y rzekł on Sługa, który pilnował ALEXEGO, do Pani swej. Izali nie ten ubogi, iest Mężem Bożym? wielkie ia widzę tego znaki, na nim, co Niedziela, Tajemnicę Świętą przyjmując, pokarmow bardzo mało bierze, y wody trochę piie, a kiemu, niektorzy towarzysze moi, trapią go, w Twarz go bią, za Głowę rwą, y plugaństwa na iego Głowę leią, a on wszystko cierpliwie znoś.

W. Modl się za mną, Święty ALEXEY,

R. Abym się stała godną obietnic Pana Chrystusowych.

M O D L I T W A Druga.

BOZE, który mię, Błogosławionego Alexego Wyznawce Twego, doroczną pamiątką cieszysz, pozwól łaskawie, abym, która iego narodzenie czczę, także zaślug iego, uczestniczką stała się. Przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą, y z Duchem S. żyje, y y kroluie, BOG na wieki wiekow. Amen.

M O D L I T W Y.

Do Świętego IGNACEGO Loyoli, S. J. od okrepnych snów, nocnych strachow, czarow, y gustow, pokus diabelskich, y od ciężkiego Matron porodzenia, doświadczonego Patrona.

M O D L I T W A.

Do S. IGNACEGO, na odpędzenie nocnych strachow.

OGniły w Imieniu Twoim, Święty Oycze IGNACY y Parryarcho, któryś, dla świętobliwych zaślug Twoich, tym był od BOGA uczczony Przywilejem, że pokazawszy się w troy rogatym birecie, mocą, y władzą sobie od Naywyższego BOGA nadaną, piekielne gromił ciemności, y okropne sny odpędział: spraw to, pokornie suplikujemy, przez poważną, do nieskończoney dobroci Boskiej, instancją, abyśmy przez zaślugi, y gorącego ogniem miłości Boskiej, Imienia, y Serca twego, od nocnych uwolnieni byli strachow; rozpędź wszystkie okropne widowiska, łaską, z którąś był kiedyś widziany, przez łaskę Wzzechmocnego BOGA, a uprosz na to miejsce, zbawienną każdemu boiaźń, abyśmy się nie piekielnych poczwarów, ale samego BOGA obawiali, y w tey boiaźni Boskiej, żyli, y umierali.

Modlitwa, która ma być mowiona przed Obrazem S. IGNACEGO.

Witay Patryarcho, Święty Oycze IGNACY, naśladowco JEZUSA Chrystusa, Kościele Ducha S, miły sługo TROYCY Przenay: witay Rowienniku Męczennikow, wizerunku Apostołów, naczynie wybrane. Witay burzycielu grzechow, cnot wszelkich zebranie, wzorze doskonałości. Witay cierpliwości wyobrazenie, Lilio czystości, zwierciadło skromności. Witay postuśzeństwa cudo, miłości płomieniu, ubogich ucieczko. Witay przykładzie wstrzeźliwości, pokory konterfekcie, utraconych pociecho, przybyway nam na pomoc, nie umiętłych Nauczycielu, pokutujących Wodzu, Chrześcijaństwa naprawco. Oświeć rozum mój, Swiatałości niewiernych, kieruy sercem moim, wielki affektow własnych rządco, ziednay mi przeiednanie z Bogiem, szczęśliwy zgody jednoczu. Uproś w dobrym statek, mocny Kościoła filarze, przyczyni się do BOGA za mną, y za wszystkimi moimi krownemi, przyjaciółmi, Dobrodziejami,

życzliwy sierot Opiekunie. Bądź mi tarczą, we wszystkich przygodach, y nieszczęściu. Broń mię od pokus, od wśzego złego, przez cały bieg żywota mego, a osobliwie nie opuszczay mię, w godzinę śmierci moiej. A.

MODLITWA, iako się Matrony ciężarne modlić mają.

O! Czei godny, Oycze S. Ignacy, ktoremu, procz innych łask, BOG y tę dać raczył, ze chorym, osobliwie rodzącym, aby szczęśliwie porodzić mogły, Niebieską pomoc, onym ziednać możesz, pokornie cię proszę, uczyni mię tej łaski uczestniczką, abym przez skuteczną prozbę, y modlitwę Twoją, otrzymała błogosławieństwo, y BOGA, w Tobie chwaliła, y na wieki wielbiła. Mieyże ten owoc żywota mego, zalecony, o! wierny, y nie omylny w przygodach, y potrzebach, wspomóżycielu, aby ochrzczony szczęśliwie byđ mógł, y przez cudowne odrodzenie, z Chrystusem ziednoczony, a Imieniu Twemu wiecznie obowiązany, zostawał. Przez Pana naszego, JEZUSA Chrystusa. Amen.

Y. Oycze Święty IGNACY, modl się za mną, do BOGA.

R. Aby mię, w potrzebie mey, ratował.

M O D L I T W A.

Wszchemogący wieczny BOZE, któryś z dekretu twoiego Boskiego, tak postanowił, aby rodzące w tęsknicach, y boleściach, nadgradzając Ewy przestępstwo, rodziły: przez Twoie nie ogarnione miłosierdzie, proszę Cię, przez Oyca S. IGNACEGO, sługi Twoiego wiernego, przyczynę, abyś tak ostry Dekret Twój zwolniwszy, mnie do szczęśliwego porodzenia, dopomógł, a wespoł z potomkiem, ku większey chwale Twoiej, zdrowiem, y łaską swoją ubogacić, y radością napełnić raczył, abym ciębie BOGA najmiłszego, za tę łaskę, wielbić, y chwalić nie przestannie mogła. Przez Pana naszego, &c.

M O D L I T W A Za rodzące.

BOZE, który z niedoścignętego sądu Twego, na Matki rodzące, rozmaite dopuszczasz utrapienia, a z niewyśławioney dobroci Twoiej, y łaskowości, osobliwego im Patrona, S. IGNACEGO, opatrzyć, y szczerym sercem, iego o przyczynę, za sobą wzywających, trudności ułatwić raczył: wysłuchay modlitwy N. N. Ciebie, przez tegoż Świętego zaślugi, y przyczynę, pokornie proszącej, a tę iey łaskę, o którą uprasza, miłościwie racz pozwolić. Przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa, który żyje, y króluj w jedności Ducha S, BOG na wieki wieków. Amen.

MODLITWA przeciw pokusom cielesnym.

BOZE, któryś Świętego IGNACEGO, od początku nawrocenia iego, do życia świętobliwszego, aż do zgonu życia, osobliwym czystości darem, y rozpędze-

y rozpędzenia w tych, którzy się do niego garneli, nie czystych na fantazyi widokow, obdarzyć raczył: wygaś w nas, prosimy, za jego przyczyną zapalę, czystości przeciwne, y rozpadz wewnętrzne widoki, które nam dokuczają, abyśmy Tobie, czystym ciałem służyli, y nie pokalanym tercem, podobali się. Przez Pana naszego, &c.

MODLITWY do S. FRANCISZKA XAWEREGO, w nagłych, y nie spodzianych frasunkach, wielkiego Patrona.

H Y M N.

Wielki podziemnych Krolestw Apostole,
W jasnym, Senatu Niebieskiego, kole;
Święty XAWERY, witay posadzony,
Witay Doktorskim wieńcem, ozdobiony.
Święty Kleynocie, Anielskiej czystości,
Perło Indyjska, ubóstwa, godności,
Prędkiego, dziwny wzorze, postużeniśwa,
Udziel pragnącym Twego nabożeństwa.
Naczyniem, Imię JEZUSA, noszącym,
Prorokiem jesteś narody uczącym.
Różnymi oraz mówiąc językami,
Zażyj ich teraz, do BOGA, za nami.
Mężny Obrońco, Naywyższego chwały,
Zwycięzkie w Ręku piałniący strzały,
Zrań serce nasze, Niebieską miłością,
Zapal Twoiego Ducha gorącością.
Jasna światłości Kraju Japońskiego,
Ogromna Trąbo Ducha Nayświętszego.
Niech nam ładowey trąby, zabrzmiał trwoga;
Byśmy, zbawiennie pomnieli, na BOGA.
Przedziwnych cudow, bogata skarbnico,
Chromych podporo, y ślepych żrzenico.
Użycz Boskiego światła, y pomocy,
Tym, którzy błądzą na wieczney pułnocy.
Wspomożycielu na morzu tonących,
Bespieczny porcie, okrętow płynących.
Ktorzy po morzu świata, żegluiemy,
Poday nam Rękę, niechay nie toniemy.
Ciebie y morza burzliwe, słuchaia,
Tobie żywioły, ucha nadstawiaia.

Więc wyuzdanych polkrom namiętności,
 Biące na nas zewsząd nawałności,
 Ucieczko pewna, chorobą złożonych,
 Słodka pociecho ludzi utrapionych.
 Przymiy do Twoiey, teskniących, opieki,
 Ziednay wesele, trwające na wieki.
 Woyska czartowskie, Ciebie się lękaia,
 Umarli, z grobu, na Twoy głos powstaią.
 Nie day, piekielney, nam, potędze szkodzić,
 Gdy będziem z placu śmiertelnego, zchodzić.
 Schyla pod Twoie, Oycze Święty, Nogi,
 Starte na głowę, bałwochwaltwo, rogi,
 Szerokich granic, piekłość ustępuje,
 A Niebo z nowych gości, tryumfuie.
 Radośny wzystek Kościoł wojuiały,
 Gdy mu, zgubioną owcę, dźwigaiący,
 Na swych Ramionach, XAWERY przynosi,
 Niech wieczna sława, Imie iego, głosi.
 Dzielnym Zołnierz, Roty JEZUSOWEY,
 Ognisty, Wiary Strażniku, Piotrowey.
 Zachęć nas, swoim przykładem, do cnoty,
 Pobudź do Świętey, kęto dusz, roboty.
 Serce, w Franciszku, JEZUSOWE było,
 A Franciszkowe, w JEZUSA wstąpiło.
 Gdy cierpiał ieden, drugi, potu wiele
 Wylewał, iakby mieszkał w tymże ciełe.
 Fenixie, ogniem spalony miłości,
 Zadatku wieczney nieskazitelności,
 Uproś nam, szczerę BOGA zakochanie,
 Ziednay, do miłey Oyczyzny, wzdychanie.
 Mocna Kolumno Kościoła wschodniego,
 Brońże nas zawsze od wzysskiego złego.
 Wpieray nas, Twoią przemożną przyczyną,
 Gdy śmierć, ostatnią, pogrozi ruiną.

Po śmierci, pokazał się S. Franciszek Xawery, choremu Magistrowi, S. J. Zakon-
 nikowi, w postaci Pielgrzyma, w Neapolu, dnia trzeciego Stycznia, R. P. 1634.

Ktorego uzdrawiając, tego Nabożeństwa, do Krzyża Świętego, nauczył.

ZAwitay Drzewo Krzyża Świętego, Krzyżu Naydroższy, siebie ia
 wzysskiego Tobie oddaę, na wieki wiekow. Amen.

M O D L I T W A

BOZE, który sławiących Ciebie, sławisz, y we czci Świętych Twoich, uczczonym zostaiesz; zdarz miłosciwie, ażebyśmy, którzy Świętego Twego Franciszka Xawiera chwalebne zasługi wspominamy, iego pomocy, w potrzebach naszych doznawali. Przez Pana naszego, &c.

Obranie sobie, za Patrona, Świętego Franciszka Xawiera.

Święty, y chwalebny Indyjski Apostole, Franciszku **XAWIERZE**, ja N. twoją, którą ku wszystkim, do Ciebie uciekającym się, słyniesz litością, powabiona, biorę Cię dziś za Patrona, y Obroncę mego, duszę y ciało moje, wszelką nadzieję, fraunki, y ciężkości moje, nędzne życie, y koniec życia mego, w Ręce Twej dobroci, polecam: proszę Cię tedy, przyjmij mię, za sługę swoje wieczną, bądź ze mną, we wszelkich sprawach moich, aby się przy pomocy Twojej, wszystkie do upodobania Boskiego kierowały, y stosowały. Amen.

Wdzięczne podziękowanie za przywrócenie do życia, y zdrowia, przed Cudownym Obrazem Świętego XAWIERA, w Kościele Sandomierskim Societatis JESU, oświadczone.

WYbrany, y nayukochańszy Patronie moy, Święty **FRANCISZKU XAWIERZE**, ja N. N. ze wszystkich nayniegodniejszy sługa Twoja, przystępuję do Obrazu Twego, wyznając Cię bydlę cudownego, na tym tu miejscu, z wielką pokorą, y natężonym wyrażeniem wdzięczności mojej, ku Tobie. Oddaćć powinno dziękczynienie, za wszystkie łaski, y dobrodziejstwa, które otrzymałam, za intercesją Twoją, od **BOGA**. A nayprzód, dziękuję Ci, żeś mnie, przy zdrowiu, y życiu zachować raczył: powtore dziękuję Ci, żeś mnie uczynił dziełem Cudów Twoich, które, do wyjścia ducha mego, z śmiertelnego ciała, nieustannie, przed światem głosić będę, usty, y całym życiem opowiadając wszędzie, że wszyscy do Ciebie się uciekający, w dolegliwościach swoich, pewną pomoc, y pociechę odbierają. Ja, która szczególny protekcyi twojej doznała, z ufnością wielką proszę Cię, Święty Patronie, kochanku Boski, przez tę chwałę, ktorej zażywałś w Niebie, y mieć ją będziesz po wszystkie wieki, dla zasług Twoich; trzymaj mię, łaskawie, y mocno w protekcyi Twojej, y z niej, nie wypuszczay sługi Twojej, do skończenia życia. Składam pod Nogi Twoje, doczesność życia mego: Ty sam bądź rządcą akcyi, y myśli moich. Spraw to, abym nie nie czyniła, co by się **BOGU** mogło nie podobać. Uproś mi, Święty Patronie, cierpliwość w przeciwnościach moich, aby mi wszystko miło było cierpieć dla **BOGA**. Rządz stanem moim, abym się nie stała pośmiewiskiem światu, przez co-
bym

bym była okazyą innym do grzechu, a sobie do niecierpliwości. Na ostat-
tek, składam u Nog Twoich, zbawienie moje. Cudowny nowego świata
Apostoł, któryś przez tak wiele lat, niezliczone tysiące ludzi nawrócił
do BOGA, y w wielu kamienne serce zmiękczył, zmiękczy y serce moje,
nad kamień twardsze, a nawróć mię, do BOGA, abym doskonale poznała
możność, y chwałę jego, a moję niegodność, y nikczemność. Wle-
j skierkę miłości tej, którąś pisał ku BOGU, do serca mojego, abym y ja
gorzała miłością, ku Stworcy moiemu. Wykorzeń ze mnie, nie pomiara-
kowane chęci, dobrego mienia, pychę, y chlubę w dobrych uczynkach, a-
bym nie dla oka ludzkiego nie czyniła, tylko na chwałę BOGA moiego.
Piaśnuy zbawienie moje, nayukochałszy moy Święty XAWIERZE, które
Ci wraz z sobą, w protekcyą Twoję oddaie, dla tego, w którym, y z kto-
rym się cieszył w nieustannej chwale, BOGA w Trojcy Świętej ledy-
nego, po wszystkie wieki wieków. Amen.

M O D L I T W A.

Do Świętego Franciszka XAWIERA, w jakimkolwiek utrapieniu.

Oyże Święty Franciszku XAWIERZE, który z ust niemowlętek, obfi-
tą chwałę bierzesz; pokornie proszę ludzkości Twojej, przez Nay-
droższą Krew JEZUSA naszego, y przez Niepokalane Poczucie Nayśw:
Matki jego, Pani naszej MARYI, uprosz mi u nieskończonej Dobroci Je-
go Boskiej, abym to N. utrapienie, jeśli mi w nim dłużej trwać zbawie-
nie potrzeba, jako z Ręki Boskiej wzięte, cierpliwie na cześć Chrystusa
bolejącego, znosiła. A jeśli Dobroć jego, uwolnić mię, od niego, chce?
Ty naycudowniejszy Obrońco, przybądź, y zażyj mocy twej nademną,
abyś mię z tego utrapiania niego, mocną Ręką, a Naywyższego władzą,
wydzwignął, abym nie ludzkiej pomocy, ale Twojej, u JEZUSA, y
MARYI przyczynie, to wybawienie przypisała. Oto! Oyże naytęskaw-
szy, przed Tobą, wszystko pragnienie moje, y wzdychanie moje, Tobie
nie tajne: gotowe serce moje. BOŻE! gotowe serce moje.

Tegoż Świętego Afekt, przeciwko nieprzyjaznym.

Panie JEZU Chryste, BOŻE serca moiego, przez ciężkie, śmierci Two-
iej, boleści, proszę Cię, abyś Ty sam, własne swoje obaczył blizny, y
nie litościwie zadane rany, które Oycu Twemu Niebieskiemu, zawsze
pokazujesz, niechże zbawienne, y pożyteczne będą, wszystkim przesła-
downikom naszym, żeby się upamiętali. Amen.

WESTCHNIENIE CODZIENNE

Świętego FRANCISZKA XAWIERA, z Żywota, y listów jego wzięte.

JEZU Chryste, Synu BOGA żywego, daj nam to, żebyśmy Cię, nade-
wszystko

wszystko kochali. Day nam, Panie, Najsświętszey woli Twoiey, doskonałego zawsze poznania, y wypełnienia łaskę.

Nie nam, Panie, nie nam, ale Imieniowi Twemu, day chwałę.

Ktoby mi dał, żebym ja umarł za Cię, y żeby poznały Cię wszystkie kraie, ziemi. Więcej Panie, cierpieć, a więcej.

BOŻE serca mego, y częśćko moja, BOŻE na wieki.

Dosyć jest Panie, jeżeli Ciebie mam, dosyć jest!

Pani dopomóż? Przenayś: Boga Rodzico, Krolowa Niebieska, która o cokolwiek Syna prosisz, zawsze uprosisz, bądź Orędowniczką naszą.

M O D L I T W A.

Do S. Aloyzego Gonzagi, na uproszenie naśladowania cnot, y obrania stanu.

O! Błogosławiony ALOZY Gonzaga, Anielski Młodzianie, któryś przez Chrztę, był wprzody poświęcony, niżeliś zupełnie z żywota Matki, wyziedz; z niebezpieczeństwa ognia, y wody, od Pana BOGA dobrotliwie wybawiony; przez Świętą przyczynę Twoję, proszę, oświeć oczy ciała, y duszy moiey; w naukach, y cnotach, pomnażay mnie; ogień nabożeństwa, ku Nays: Pannie, Matce Twoiey, y moiey, wzniecaj; pożary pożądliwości ugaś; pokusy ciała, oddal; przeciwko niebezpieczeństwom świata, wzmacniaj; od wszystkiego złego zachowaj; obranie doskonałego stanu, zjednaj; y do wszystkiego dobrego pobudzaj, a iakoś żył po Anielsku, tak y ja, za intercessją Twoją Anielską, niech zasłużę, abym społecności Twoiey, w Niebie, była uczestniczką. Amen.

M O D L I T W A Nabożna.

Do Świętego Oycy, FILIPPA Neryusza, na uproszenie dobrej śmierci, y w ułatwieniu trudności, Patrona.

Niech będzie pochwalone Najswiętsze Imię Pana naszego JEZUSA Chrystusa, y Najswiętszey Panny MARYI Matki Jego, Świętego FILIPPA, y całego Niebieskiego Dworu, na wieki. Amen.

Swięty Oycze Filippie, przybądź na ratunek mnie nędzney grzesznicy, aby na mnie, śmierć znenacka nie napadła, y niegotową, z tego świata nie wyrwała. Modl się za mnie, do Błogosławioney Panny MARYI, proszę Cię, przez śmierć gorzką Jednorodzonego Syna, Pana naszego JEZUSA Chrystusa, ażeby, za intercessją Twoją, z obrzydzeniem grzechów, z wyrzeczeniem się czarta, y spraw jego, z prawdziwą skruchą, y żalem serdecznym, w pokucie, y dosyć uczynieniu, za występki, w miłości BOGA, y bliźniego, w pojednaniu się z Chrystusem, zeszła z tego świata. Więc przez naygorętszą miłość Twoję, Tobie, o! S. Filippie Neryuszu supplikuję, abys w ostatnim, a strasznym momencie życia mego,

kiedy już sły naturalne ustawać będą, pamiętał na proźby moje, które teraz wylewam, przybądź na pomoc, do wezwania Najśłodzych Imion, JEZUSA, y MARYI, abym ostatniey owey godziny, była uwolniona, od fideł szatańskich, a z Chrystusem, y Świętymi Pańskimi odziedziczyła Niebo, y wielbiła BOGA. Amen.

Swięty Oycze Filippie, przyjmij łaskawie, proźby nasze, a naucz nas, y dopomóż, drogi [nieprawości porzucić, a ścieżki świętobliwości się chwycić; uprosz do tego, skuteczney łaski Boskiej, aby twoja Święta Modlitwa, z Chrystusem mnie poєднаła.

W. Modl się za nami, Święty FILIPPIE.

R. Abyśmy się stali godnemi obietnic Pana Chrystusowych.

Prosimy Cię, Panie, abyśmy przez wstawianie się S. Filppa, Wyznawcy Twego, za nami, od wszelkich uwolnieni byli przeciwności, a przed wysięciem duszy z ciała, niech się staniemy, z żalem, y skrucą serdeczną, godnemi przyjąć Najs: Ciało Pana naszego JEZUSA Chrystusa, na dostąpienie zupełnego grzechow naszych odpuszczenia. Przez Pana &c.

O! Błogosławiony Filippie Neryuszu, któryś po Chrystusie, pierwszym, y osobliwym zaśluził bydz wżyskich Kapłanow Fundatorem, z pokorą od Ciebie żebrzę, abyś przez poważną instancyą, uprosił mi u BOGA łaskę, ktoraby mi dopomogła, ażebym przez wżyskie dni życia mego, wytrwała w prawdziwey wierze, gruntowney nadziei, miłości gorącej, głębokiey pokorze, doskonałej cierpliwości, w nienaruszoney czystości, aby tak we mnie, wypełniła się wola Boska, w życiu, y przy śmierci, w utrapieniu, y w pociechach, w pracy, y w odpoczynku, podług Najświętzey woli Majestatu Boskiego.

MODLITWA do S. Dyonizego, przeciwko szczerom, Patrona.

Dziś Święto, Świętego Dyonizego, uciekajcie precz zjad, lczury, y myszy, w Imie Oycy, † y Synu, † y Ducha Świętego, † Amen.

Swięty Dyonizy, nadana mający łaskę od BOGA, wypędzenia szczerow, y myszy. Prosimy pokornie, abyś nasze domy, szpichlerze, gromy, raczył obronić, od wszelkiej szkody, które przez nie, ponosić zwykliśmy. Przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa. Amen.

M O D L I T W A.

Do Świętego Franciszka de Paula, o potomstwo Patrona.

Swięty Franciszku de Paula, doświadczony Patronie nieptodnych Matron, prosimy Cię, ażebyś raczył nam, zaślugami y modlitwami twojemi uprosić u Pana BOGA, pociechę Rodzicom w tym żądaniu, aby za intercessyą Twoią, otrzymane potomstwo, y Twoje Imie wychwalało, y BOGA wielbiło, który żyje na wieki wieków. Amen.

M O D L I T W A.

Do S. Antoniego Wielkiego, od piekielnego ognia, Patrona.

Wielki Pustelniku, Antoni Święty, który tyleś zaśluził, przez wysoką świętobliwość u BOGA naszego, żeś się stał doświadczonym Patronem; od choroby piekielnego ognia: broń łaskawie nas od niego, na tym świecie, aby nie szkodził śmiertelnemu ciału, a bardziey uchroni nas, od wiecznego po śmierci. Przez Pana naszego, &c.

M O D L I T W A.

Do S. Florencjusza, Patrona od powodzi rzek.

BOZE, któryś na ukaranie grzechow ludzkich, ciężką świat cały ukarał powodzią, przez zasługi Świętego Florencjusza. prosimy Cię, zachowaj nas od gwałtowney powodzi; niechay na to miejsce, powódź też wypłynie z oczu naszych, za grzechy, y przestępstwa przykazań twoich, abyśmy nie ośchli na brzegu szczęśliwey wieczności. Amen.

MODLITWA do S. Maryolpha, Patrona, od gardłowego wola.

Dobrotliwy JEZU, któryś stawisz się dla mnie Człowiekiem, wszystkie ciało ludzkich kłopotwa leczył, za przyczyną Sługi Twego, Błogosławionego Maryolpha, broń od wolow, y gruczołow, gardła mego, żebym Cię w życiu chwalił. Amen.

MODLITWA do S. Lucjusza, Patrona od bólu oczu.

ZBawicielu moy, któryś y przez siebie, y przez wielu Świętych Pańskich Twoich ślepym, doskonały wzrok przywracał. Suplikujemy do Ciebie, przez zasługi Świętego Lucjusza, przetrzyj Ręką Twoją Uboświoną, naruszone zrenice moje, aby lepszy wzgląd, y respekt miały na Ciebie, y prawa Twoje Boskie: nie chcę, moy Panie, aby oczy moje zapartywały się na próżność światową, y owszem odwróć je, od marności znikomey, niechay tylko przezorne będą, na wszelkie akcye, y sprawy, które z większą chwałą Twoją być mogą, a potym, niech uczestnikami będą widzenia Twarży Twoiey, w Niebie. Amen.

M O D L I T W A

Do S. Jana Pasterka, Patrona od spadku, nierzężnienia, y urwania wewnętrzności.

Swięty Janie, Pasterzu dobry, przez całość Uboświonego Ciała JEZUSOWEGO, proszę pokornie, uchowaj mię, od oberwania wewnętrzności, y przepukliny. Amen.

M O D L I T W A.

Do S. Symphoniana, Patrona, o uleczenie urażonych członków.

Bolejący na wszystkich członkach, przy okrutney Męce Twoiey, Zbawicielu, prosimy Cię pokornie, przez przyczynę Świętego Symphoniana,

ulecz skałeczone członki moje, aby sposobnieysze były do oddania wszelkiej chwały Twoiej, abym oraz przy całości, y nienaruszonym, żadnym grzechem ciężkim, sumnieniu zostając, Tobie BOGU, dzięki, za wszelkie łaski, mogła doskonale oddawać. Amen.

MODLITWA do S. Huberta, Patrona myśliwych.

Swięty Hubercie, Łowczy Niebieski, któryś Ukrzyżowanego JEZUSA, na głowie Ielenia, widzieć zastrzył, przez tego Niebieskiego Jelonka miłość, proszę Cię, żebyś od psów wściekłych, ciała mego, a duszy, od brytanów piekielnych, obronił. Amen.

MODLITWA do S. Pawlina, Patrona przeciw czarom.

Krzyżem JEZUSA moiego, uzbrojona, a zmocniona posłankiem Twoim, Biskupie Pawlinie, proszę, niech od duszy, y ciała mego, wszystkie szatańskie następowania, y szturmy, uciekają, ani mi szkodzą. Amen.

MODLITWA do S. Gwidona, Patrona przeciw płynieniu krwi.

Krwia najdroższą spluszczoney, przy krwawey Męce twoiej, Najśłodszy JEZU, przez zasługi, y przyczynę Świętego Gwidona, proszę Cię, zastanow szkarłatem Krwi twoiej Nays: płynienia krwi utlawiczne, a oraz uwolnij mię, od wielkiej zepsowanej krewkości ciała mego. Amen.

MODLITWA do S. Fryderyka, Patrona od paraliżu.

Wolnym Sercem kochający BOGA, Fryderyku S, prozbą Twoją wspinał, (praw mi to u JEZUSA, żebym od więzów paraliżowych wolną na ciele, całą sobą służyła BOGU, y I-go na wieki kochała. Amen.

MODLITWA do S. Swiberta, Patrona od affekcy gardła.

Przez zasługi Biskupa Twego cudownego, Swiberta, proszę Cię, BOZE moy, żebym od ślinogorza, przyczyną tego, na zawsze obroniona, pełnym gardłem, chwałę Twoję wyśpiewywała na wieki. Amen.

MODLITWA do S. Gerebrana, Patrona w chragrze.

Nieskurczony w szczodrocie Twoiej, BOZE, który otwartą zawsze Ręką, stworzenie Twoje bogacisz, y napełniał, broń mię, za prozbą Wyznawcy Twego, Gerebrana, od kurczącey chiragry bolow, żebym na Ciebie, y ubogich, będąc wedle sił moich, niekapła, wieczne Twoje Królestwo otrzymała. Amen.

MODLITWA do S. Bertranda, Patrona od chorob nieuleczonych.

Wnieuleczonych chorobach, najskuteczniejszy Medyku, w desperowanym zdrowiu, najlepsza nadziejo nasza, Zbawicielu moy, któryś władzy, y mocy Twojej Boskiej, między innemi wiernie Tobie służącemi, użyzył, y Świętemu Bertrandowi władzy uleczenia desperowanego zdrowia, y siły; prosimy Cię pokornie, za przyczyną Sługi Twego, ulecz

ulecz wszystkie defekta ciała mego, abym w czerstwym zdrowiu, doskonałej mogła Tobie BOGU służyć, y na Niebo, y zbawienie duszy, jeszcze więcej zasługiwać. Amen.

M O D L I T W A.

Do S. Gebwina, Patrona, od chorob łamiących, w stawach.

JEZU, na Krzyżu dla mego zbawienia, zawieszony, y od łamania Rąk, y Nog Najsświętszych, wolny, day to dobrotliwie, za przyczyną Sługi Twojego Gebwina, Biskupa, żebym od wszelkiego w stawach łamania, wolna, rzeźwo Tobie samemu służyła. Amen.

MODLITWA do S. Flakrusza, przeciw gangrenie.

JEZU mój, przy strasznej, dla mnie podjętej Męce, wszystek w jedną Ranę obrocony, day to, na prośbę Świętego Flakrusza, żebym od ognia piekielnego, ciało wolne mając, na wieczną jałość nieustannie robiła. Amen.

M O D L I T W A

Do S. Leonarda, Patrona przeciw słabości, y mdłościom.

Swięty Leonardzie, Wyznawco, przez owe JEZUSA mego, w Ogroycu mdłości, śmierci się równające, proszę pokornie, broń mię od gnusomych w służbie Bożej, mdłości, a naybardziej, od nagłej, y nie spodziewanej śmierci. Amen.

MODLITWA do S. Krzysztofa, Patrona udźwignionych.

Krzysztofie Święty, Męczenniku Boży, przez Imie JEZUSA Chrystusa, przez onę osobliwą łaskę, którą uczynił, żeś się stał godnym nosicielem, przez rzekę, na swoich ramionach, tego, który Niebo, y ziemię na swoich trzech palcach nosi, proszę Cię, racz Twoimi zasługami niniejsze moje uciski, ubóstwo, smutki, kłopoty, nieprzyjacielskie złe myśli, zdradliwe ich, na mnie spiknienie, lżywe obmowy, fałszywe świadectwa, tajemne, y jawne rady, y inne wszelkie zasadzki, które naprzeciw osoby moiej, czci moiej, wymyślają, radzą, y przywieść chcą, abym ja będąc w dobrym zdrowiu, w nieobrażonej czci, była wybawiona od wszystkich nieprzyjaciół moich widomych, y niewidomych, a potem z Tobą weseliła się na wieki w Niebie. Amen.

M O D L I T W A *Druga.*

Wszechmogący BOZE, któryś Błogosławionego Krzysztofa, Męczennika Twego chwalebne, w męce potwierdził, racz nam dać, prosimy Cię, za zasługami, y modlitwami jego, abyśmy od nagłej śmierci, od moru, głodu, wojny, od bojaźni, od nędzy, smutku, y od naszych nieprzyjaciół widomych, y niewidomych, od wszelkiego zasmu.

zalmucenia, przeciwnego radzenia, y zdradliwego spiknienia, od nieprzyjaźni, łgarstwa, nienawiści, y fałszywego świadectwa, od tajemney iakiey zdrady, byli wybawieni. Przez Pana naszego. Amen.

MODLITWA do S. Benedykta, Patrona Zakonników.

CHwalebny Patryarcho, y Doktorze, Benedykcie Święty, życia Zakonnego Wzorze, któryś od Gottow, Domek Twój zapalony mając, w piecu zamknięty zgorzeć nie mógł, spraw, bym w zapałach czartówikich y światowych oziębłą, a w Zakonnej obserwancyi gorzącą, y gorliwą stała się. Przez Pana naszego, &c.

H Y M N.

Do S. IWONA, Jurystow, y prawniących się doświadczonego Patrona.

BRytonow, chwałą ubośwa, Patroie,

Witay nadzieio, w tych sądach, IWONIE,

Tobą się, będąc w złej sierota, toni, Fortuna broni.

Pierwey Cię Matka Świętego widziała,

Niż zrodzonego Syna kołysała,

BOG iej obiawił, co za godne piemie Przyidzie na ziemie.

Gdy mię odradzać śmierć będzie wieczności,

Niech imię moje, w Świętych szyku, gości,

Niech Świętą stanę, niżli będę w zgonie, Spraw to Patronie.

W Domu Szlachetnym Twym się wychowałeś,

Z Matki pobożność, y cnotę wysłałeś,

Młodość, w nauki prawne, zapędzona, Pięknie strawiona.

Trapiłeś postem, twardym łozem, ciało,

Zeby z nauki, pychy nie zbierało,

Ciabcie, czytane wabiły do cnoty, Świętych Zywoty.

Prawa Boskiego wcale nie poymuję,

Zycia dobrego mało w sobie czuję,

Spraw, niech BOG w sercu, świat leży na stronie, Święty Patronie.

Biegłość w naukach, y prawnym terminie,

Tamś pokazał, kędy prawda ginie,

Dźwigać upadłe, Twę było zabawy,

Y nie proszony, zpotwarzoney Wdowie,

Wygrałeś sprawę, gdy ją opryszkowie,

Na sąd pozwali, a ferdeczne wcale,

Idą na sądy, z respektem, Sędziowie,

Stanowiąc Dekret, na fałszywym słowie,

Stań sam Patronem, niech fałsz napisany,

Będzie zmazany. Kapłan.

Kapłańską szatą, y cnotą odziany,
 Archidiakon Kościołom nadany;
 W Twych sądach, wszyscy Dekret odbierali, Jak z Boskiej Szali.
 Zadnym Cię zyskiem, chciwość nie zmazała,
 Jak sprawiedliwość, sądziłeś, kazała,
 U Ciebie, respekt nędzne miały stany, Sądząc się z Pany.
 Gdy więc przy takich sądach, nędzna stanie,
 Twe miłosierdzie day Święty Kapłanie,
 Zgaś chciwość, niechay w takim będzie grodzie, Cnota w nagrodzie.
 Gorzałeś Boskiej żarliwością chwały,
 Dobra Kościołom, Tobą samym, stały,
 Francuskie zdzierstwo, z Duchowieństwa męką, Zgromiłeś Ręką.
 W pracy Pasterzkiej, jedneyś nie miał skazy,
 Po ośm, kazałeś, na dzień jeden, razy,
 Szedł lud za Tobą, iak gdy pszczoła swoje, Wywodzi roje.
 Dayże Pasterzom, Ducha gorliwego,
 Day chęć Słuchaczom, do Słowa Bożego,
 Niech w nich nie gasnie ta święta robota, A w nas, ochota.
 Gdy Cię BOG z ziemi, do Nieba gotuje,
 Twa Cię Pasterz, Trzoda opłakuje,
 Tyś rzekł: po bitwie szczęśliwej, po onej, Czas iść koronę.
 Ostatnia słabość, chociaż Ci broniła,
 Sprawić Ofiarę; lecz nie rozradziła,
 Wnet mileś zaślął, w Jezusowe Rany, Duch Twój oddany.
 Przyjdzie y na mnie, mrok życia ostatni,
 Naganiać będzie, piekło do swej matni;
 Przybądź na ten czas, mnie będącej w zgonie, Święty IWONIE.
 Byłeś w żywocie, ubóstwa Patronem,
 Po śmierci, cudnym zfrasowanych łonem,
 Przez Cię, tonący wodami zalani, Życiu oddani
 Przez Cię, skurczone prosiły się sławy,
 Tyś Lekarz oczu, różnych chorób prawy,
 Przez Cię, zwierzęta ciężko skaleczone, Nie raz zleczone.
 Gdy na mnie przyjdą, nieszczęśliwe fale,
 Wołać do Ciebie będę poufale,
 Ratuj IWONIE, day łaskawe Uszy, Strapionej duszy.
 Oycze ubogich, sieroctwa ochrono,
 W sprawach upadłych, potężna obrono,
 Niespra-

Niesprawiedliwych Sędziów, srogi gromie, Święty IWONIE,
 Oddać pokłon, BOGA przez Cię, proszę,
 Niech folgę, w moim nieszczęściu odnośzę,
 Broń od wykrętny głowy, w dobrej sprawie, Stojąc przy prawie.
 W ow zwłaczca moment, kiedy piekło całe,
 Strach sprawi, za me defekta nie małe,
 Wstaw się u BOGA, niech będę w obronie Twojej, przy zgonie.

M O D L I T W Y.

PANIE BOZE Wszchemogący, y miłosierny, który we wszystkich stanach
 ludzkich, Świętych Twoich cudownie wskrzeszał, na wszystkich lu-
 dzi przykład, y pobudkę do cnoty, a oraz y na pomoc, przez przyczynę
 ich, w potrzebach naszych świeckich, y Duchownych; Panie BOZE, kto-
 ryś w Psalmie, przez Dawida Świętego, sprawiedliwość Świętą ogłosił:
BOG, który strzeże prawdy, na wieki, czyni sąd, krzywdę cierpiącym, Pan podnosi
obalonych, Pan kocha sprawiedliwych. Panie BOZE mój, któryś dla chwały
 Imienia twego, iako BOG sprawiedliwości, wskrzesił Świętego IWONA,
 Jurystę sławnego, y w iego rozlicznych cnotach, a oobliwie w stawianiu
 w sprawach ubogich sierot, y ukrzywdzonych, dziwny przykład, ludziom
 pokazał, y drogę wzywającym miłosierdzia Twego, y przez przyczynę
 iego, pewny obiecał ratunek: iako nayniżey biąc czołem, Twojej O-
 patrzności, skrużonym sercem rzucam sprawę moję, pod Nogi Twoje, a
 przez zasługi Świętego IWONA, proszę Cię, abyś weyrzawizy na ucie-
 mienie, y potrzebę moję, nie dał mi przegrać, y szkodę, z rąk przeciw-
 nych moich, odebrać; nie day Panie pociechy nieprzyjaciółom moim, y
 hańby słudze Twojej, przez tak wielkiego Świętego, miłosierdzia T we-
 go, żebrzącego, ale dla dobroci Twojej Stworzycielskiej, y przyczyny
 Nays: Panny, y S. IWONA, na większą chwałę Twoję day mi wygrać;
 nie day mi na ostatek, przegrać przed słasznym Sądem Twoim, przy, y
 po skończeniu moim, ale Dekret Twój sprawiedliwy, na który, grzechami
 memi (za które serdecznie żałuję,) zarobiłam, odmień w odpust łaskawości,
 y miłosierdzia Twego, które jest od wieków, dla ługi twego,
 IWONA Świętego, przez Pośrednika naszego, JEZUSA Chrystusa Pana,
 ziednane, który z Tobą Bogiem Oycem, y Duchem Świętym żyje, y
 kroluje na wieki wieków. Amen.

Polecanie się Świętemu IWONOWI, y do niego, MODLITWA.

Niezwyčajny, y rzadki Święty Mistrzu wszelakich cnot; Sędziów, y
 Jurystów Przykładzie; sierot, sprawiedliwych Proceflow Oycze, y O-
 piekunie, Święty IWONIE, oto! ja cudownemi życia Twego dziejami u-
 twier-

twierdzona, żeś się dziwnie BOGU podobasz, y godnym u niego został, aby Cię z Nieba Opiekunem wszystkich siebie wzywających uczynił, na chwałę większą Jego, y Matki BOGA Najsświętszey, Ciebie dziś za Patrona osobliwego, sobie, na całe życie moje obieram, y lubo wiem, że ty tylko niewinnych, y sprawiedliwych byłeś obrońcą, między ktoremi liczyć się ja nie mogę, jednak ufając miłosierdziu Boskiemu, wszystkim grzesznym wdychającym do niego, otwartemu, dufam y Tobie, że dla miłości BOGA, y Matki Jego, przyjmiesz mię w opiekę Twoją, ani mię od niey nie oddalisz. Sprawże mi tedy, Święty mój Opiekunie, to nayprzod u BOGA, abym czystym sumnieniem, y wolnemi od krzywdy ludzkiej zmysłami, zarabiała zawsze na łaskę Boską, y Twoją, przez iey obronę. Potym w tey N. N. sprawie, stań mi się Oycem, Pośrednikiem, y Pomocnikiem, dla ktorey, nie nigdy nikomu nie odmówiłeś: na koniec, bądźże mi o! Święty Patronie, iedyney a naystraszniejszey sprawy Opiekunem, Obrońcą, y Promotorem, to jest, gdy czart przeklęty ślusnie na mnie instygować będzie, ja się tama, Święty IWONIE, sędzę, że przegrać powinna, ale Krew, y Rany Zbawiciela mego, niewinność Matki Boskiej, Ucieczki grzeszników, za Twoją promocyą, wygrają mi niepochybnie sprawę. Stawayże Oycze Święty, kiedy Cię wzywać będę, jako Cię teraz z ufnością, pokorą, y pochwałą Cnot Twoich wzywam, y day mi na wieki cieszyć się z wygranej sprawy, y otrzymanego dziedzictwa mego w Niebie, Krwią Jezulową zapisanego. Przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa, który żyje, &c.

M O D L I T W A.

Do S. Stanisława, Patrona przeciw przesładowcom Dobr Kościelnych.

KWiecie, y ozdobo Kościoła, chwalebne Światło, y czyste cnot świętych zwierciadło, Stanisławie S. Męczenniku Boży, Biskupie Krakowski, y najśłodzy Patronie nasz, przez JEZUSA Chrystusa miłość, prosimy Cię, który nam Cię wybrał za Obrońcę, y Opiekuna, racz się przyczynić za nami, do niego, abyśmy za Twoimi Świętymi zasługami, y prozbami, we wszelakich niebezpieczeństwach, chorobach, utrapieniu, frasunkach, a zwłaszcza przy ostatecznym skonaniu, pomocą Jego łaski, obronieni zostali, y odpuszczenia grzechów dostąpili. Przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa. Amen.

M O D L I T W A *Drugą.*

BOZE, któryś Błogosławionego Stanisława, Patrona Polskiego, między tak wielą narodów, dla uczynków świątobliwych, y cudów wielkich, sławnym uczynił, prosimy, day nam to, abyśmy z łaski Twoiey, za

przyczyną Jego, życia naszego, przez ćwiczenie się w cnotach, polepszyli, z kądby Tobie cześć, y wychwalenie, tu od nas, potym w Niebie na wieki od Aniołów było. Przez JEZUSA Chrystusa. Amen.

M O D L I T W A

Do Świętego KAZIMIERZA, o szczęśliwą śmierć.

Panno liliowej czystości, Święty Kazimierzu, który pod czas zimy ostrey, raczey włoścennicą, aniżeli Krolewską szatą przyodziany byłeś, Kościół Świętego Stanisława, Katedralny Wileński, bosemi stopami nawiedzałeś, y przed nim w nocy, gorące modły czyniłeś: ktoremu, miało Krolewskiego łoża, ziemia goła bardziey smakowała, y podobata się, któryś wolał Panną umrzeć, aniżeli nie Panną żyć, któryś y po śmierci, na białym koniu, Tobie nabożnym woioownikom, z pomocą na nieprzyjaciela przybył, ktorego Ciało czyste, nie naruszone po wielu lat, w trunie widziane było, y naleziony na Pierściach Twoich, jest on Twój śladki od Ciebie złożony Hymn, któryś Ty każdego dnia Pannie Błogosławionej MARYI mawiał: *Wiem, że tylko te rzeczy za mną umierającym poydą, aż do nieprzeżytej wieczności, które BOGU, MARYI Najśłodzey honorowi, y miłości, mówię, y uczynię tu na tym świecie.*

Przybądźże nam, o! najmiłszy Patronie, przy skonaniu, wojującym, y módl się teraz, y na ten czas, za nami grzesznymi, aby tak każdego dnia, MARYA. Pannę dusza nasza wychwalała, żeby w on ostatni życia naszego dzień, do Rąk Nays: MARYI, szczęśliwie się dostała, mówiąc: JEZUS, MARYA. Amen.

A N T Y F O N A.

Zacny Krolewicu wesel się, żeś godnym został, Niebieskie nawiedzić Kraie, abyś z Panem Twoim krolując, o nas utrapionych, czynił szranie przed Bogiem Twoim, y Panem naszym.

W. Modl się za nami, Święty KAZIMIERZU,

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Bożych.

M O D L I T W A.

BOZE Oycow naszych, któryś między Krolewskimi dostatkami wszelakich rokoszy, Sługę Twego, Świętego Kazimierza, od świata tego zakochania, nie naruszonego zachował, y do miłości twej pociągnął, spraw też y serca nasze, abyśmy y my tak byli w miłości Twej umocnieni, iakobyśmy ziemskie pogardzając dobra, do Niebieskich się garnęli. Przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa. Amen.

MODLITWA do S. JACKA, Patrona Korony Polskiej.

Wielki, y Chwałebny Patronie! o ozdobo cudowna Korony Polskiej! Forteco,

Forteco, y Obrono Krakowa, wiernych nadziei, poſitku, y ucieczko utrapionych! który teraz upodobaniem Boſkim, y ſpolnym Towarzyſzem wſzyſtkich Świętych ieſieſ: proſzę Cię, bo mam nadzieję, iż przyiemne, y ważne modlitwy moje, u Pana JEZUSA będą, przyczyną ſię za mną, aby we wſzelakich potrzebach moich, wyſłuchana modlitwa moja, od niego była. Amen.

W. Wſpomniy Święty Jaeyncie, na krewkości moje.

R. Stoy przed Sędzią Naywyższym, ratuy duſzę moję.

M O D L I T W A.

Wſzechmogący, a wieczny BOZE, któryś Błogoſławionego JACKA, Wyznawcę Twego, w różnych krainach Narodów, ſwiątobliwośćią ſpraw, y chwale cudow przedziwnych, wſławić raczył, day nam to z łaski Twey Nayświętſzey, abyśmy za jego chwalebneſi przykładami, żywot naſz polepſzyli, a we wſzelakich przeciwnoſciach, zaſług y modlitew Iego pomocą, zawsze obronieni zoſtawali. Przez Pana naſzego, JEZUSA Chryſtuſa. Amen.

H Y M N.

O B. Jozafacie, Patronie od powietrza, y podczas wojny Moskiewſkiej.

POſłuchajcie, co zrobiła,	Wſciekłych odſzczepieńcow ſiła.
W Niedzielę, w Witebsku rano,	Biskupa zamordowano.
Wpownnoſci ſwey ochotny	Jozafat, gdy w dzień Sobotny,
Do Miąſta Witebska. wiachał,	Służyć duſzom nie zaniechał.
Odſzczepieńcy ſię ſkupili,	By go tey nocy zabili,
Ale BOG Iego modleniu,	Krzyżem na ziemi leżeniu,
Nie dał tak prędko przeſzkadzać,	Więc ſię poczną w domy zchadzać,
By ſię lepiej naradzili,	Podpiwſzy, ſmieie robili.
A wſzyſcy Miąſta onego	Burmistrze, do naymnieyſzego,
Do ſolwarkow ſwych ziachali,	Jakby o tym, nic nie znali.
W tym, ieden Unit cnotliwy,	Krwie niewinney litoſciwy,
Przeſtrzeże Paſterza ſwego,	Chcąc bronić iak może Iego,
Ale trudna zdrowiu droga,	Spuścić ſię lepiej na BOGA.
Tedy w Cerkwi, odſpiewawſzy	Jutrzną Biskup, mało ſpawſzy.
Gdy znowu w ſwym właſnym dworze,	Krzyżem leżący w komorze.
Za lud, modły odprawnie,	Do Mſzy ſię Świętey gotnie.
Alic armatno oſkoczą,	Słomą z ogniem Dwor otoczą,
Lecz że ſię o Miąſto bali,	Zaraz parkan rozebrali.
A gdy już drzwi wyłamano,	Srodze Czeladkę rąbano,
Wyidzie Mąż Święty ſwobodnie,	Y iak zwykł, rzecze łagodnie,

Dziatki, co za krzywdę macie? Precz niewinnych zabijacie?
 Ledwie wyrzekł: uderzono, Berdysz w Głowie utopiono,
 Potym zaraz, czym kto może, Białą, tłuką, miły BOŻE,
 Jak w Sodomskie zapadanie, Krzyk, huk, łoskot, gwałt, strzelanie.
 Zonki, cegły fartuchami, Dzieci, pociski z kłami,
 Inszym białym podają, Ze przystępu bić nie mają.
 A gdy go już zamęczono, Czyście Ciało obnażono,
 Jak się nad nim pałowili, Y sprośne śmiechy robili.
 Wstyd y wymowić nie daie, Gorzszym się ten naród staie,
 Nad Turki, brzydkie Tatory, Co ni BOGA, ani Wiary.
 Już na Głowę nastąpiwszy, Y włosienię złupiwszy,
 Kamieniami ją napełnili, KŚwiętey Szyi przyłaczyli.
 Toż y Nogom uczyniono, W dziurę głęboko wrzucono,
 Tu już iak BOGU dziękować, Y iako się ztąd radować:
 Ze ta Cerkiew przez Krew wschodzi, BOG, Męczeństwo, cudem słodzi.
 Z Nieba jasność wynikała, Długo Ciało wskazywała,
 Z wielu ludzi dziwowaniem, Y zgodnym tego zeznaniem,
 Skrzynie potym z Cerkiewnemi, Rzeczo ma tego Świętemi,
 Kiedy różnie otwierano, Y siekierami rąbano,
 Jak żywo nie otworzono, Ani iey złupać można.
 Skoro na dwor wywleczona, Krwią z trefunku gdy dotknięta,
 Sama się wnet otworzyła, Rzeczy na Krew wypuściła.
 A kielich ze dna samego, Dobrowolnie zabitego,
 Na Krew się bokiem potoczył, Wnet się dnem wzgorę obrocił.
 Jakby właśnie pokazywał, Ze szczęśliwie ofiarował,
 W dzień Niedzielny Służbę BOGU, Biskup zabit przy tym progu.
 Z ktorey Męczeńskiej korony, BOG na wszystkie świata strony,
 Niech głośnym śpiewaniem wszędzie, Na wiek wieków chwalon będzie. A.

M O D L I T W A.

Pokornie upadam do Nog Twych Świętych, Błogosławiony Arcybisku-
 pie, y Męczenniku Chrystusow, Jozafacie Święty, pokornie prosząc,
 abyś się przyczynił za mną grzeszną, która Tobie tę powiną cześć, y
 chwałę oddaie, y do przeważney się przyczyny Twoiey, uciekam, cie-
 sząc się z darow, y przywileiow Twoich, ktoremi Cię BOG udarował.
 O szczęśliwy Męczenniku! o Święty wybrany Przyjacielu, y kochanku
 Boży! o Patronie moy miłościwy, w poczet Wybranych Bożych, godnie
 policzony! przednay mi BOGA mego, uprosz mi łaskę, pokoy, zdro-
 wie, y ochronę od morowego powietrza, y w każdym niebezpieczeń-
 stwie,

świe, y przygodzie, o sobliwie w godzinę śmierci mojej, bądź Obron-
cą moim. Amen.

M O D L I T W A.

Do Świętego WOYCIECHA, Patrona Korony Polskiej.

WOyciechu Święty, Arcybiskupie, Patronie Korony Polskiej, y Mę-
czenniku, któryś wiek cały, na Chrześcijańskich, y Biskupich uczyn-
kach strawiwszy, żarliwym opowiadaniem Wiary Świętej, pogan Prusa-
kow nawracając, Męczeńską odniósł koronę, racz nam uprosić choć i-
skierkę żarliwości w Wierze Świętej, abyśmy w niej, po Chrześcijańsku
żyjąc, na Niebieską zaśluzili koronę, y Twę zapłatę, stali się uczestni-
kami. Przez Pana naszego. Amen.

M O D L I T W A.

Do Świętego Bogumiła, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego.

BOZE, któryś Bogumiła Świętego, Arcybiskupa, Mnicha, Wyznawcę
Twego, wielkimi cudami obdarzyć raczył, y codziennemi łaskami
Grob lego w Uniowie uczcił, prosimy Cię, racz nam lego zasługi, tak
pomocne uczynić, abyśmy niemi w sparcie, na podobną u Ciebie, chwałę
wieczną zaśluzili. Przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa. Amen.

MODLITWA do Błogosławionego JANA Kantego.

BAŻ pozdrowion Błogosławiony JANIE Kanty, Ozdobo Niebieskich
Chorow, w Ciele Panno, w Księgach Nautycyielu, w Kościele Kazno-
dzieio, w Akademii Krakowskiej, Światło, na Pałacach przykładzie ży-
wy, między pospółstwem, Cudo. Tobie dziecinna młodość powinna swo-
ie wychowanie, podraśtający, ćwiczenie, dorosłość, wszelką pobożność,
lata zupełne, rzeczy Niebieskich poznanie. Tobie powinno pospółstwo,
pilne słuchanie Słowa Bożego, y nabożeństwa pomnożone. Tobie szko-
ły, Niebieskich nauk, y mądrości prawdziwey przywrocenie. Tobie
tak wiele Mężow godnych, Świętych, powinni są swoje oświecenie, y
doskonałość: Tobie we wszelakim utrapieniu będący, pociechę: Tobie w
ostateczney nagłości śmierci, pomoc; Tobie grzesznicy, y grzesznice, po
występkach, poprawę, Tobie na koniec, w czyścowych mękach Dusze
zatrzymane, wyzwolenie. Wszysłek żywot Twój, nauką był doskonałą
nieumiejętnych, y światłem przodkuiącym niewiadomych. Więcże y te-
raz cudami Twoimi, do miłości Bożej jesteś drogą pewną, y nie omyl-
ną, uciekam się przeto ia niegodna łaski Bożej, do Twoich zasług, wo-
łając do Ciebie, kochanku Przedwieczney Mądrości, modl się za mną, do
Pana, y uprosz mi łaskę BOGA moiego, iakoż y innym upraszał, y teraz
uprasza, y objaw mi chwałę BOGA Wszechmogącego, abyśmy go z to-
bą współ na wieki wiekow, chwalić mogli. Amen.

M Q.

M O D L I T W A Pierwsza:

Do Błogosławionego Michała Gedroycia.

O! Niepoliczona Dobroci, BOŻE wieczny, który z rozmaitego ludzkiego rodzaju, rozmaite sobie sługi wybierasz, który nie górne, ale pokorne wszystkie sobie sposabiasz, w których leczbie, Błogosławionego Michała, Wyznawcę Twego, z narodu Litewskiego pogańskiego, w Twoich Świętych Towarzyszów przyłączyłeś chciał, dla którego, będąc jeszcze żywego, w rozmaitych ludzi chorobach, jego żywota całość ukazując, y oświadczając, ratować nie zaniechał. Tudzież też y nieugaszone płomienie ogniów, za jego modłami, y zaślugami, uśmierzyłeś, y załumić raczył. Dayże nam to, Wszechmogący BOŻE, abyśmy przykładem jego naśladować, Ciebie prawdziwego Wodza nie odstępowali, a ognistych pożarów obronić się mogli, w Zakonie Twoim trwając, y w nim się kochając szczerem sercem, y czystą myślą, złożywszy grzechów naszych ciężary, Tobie przyłączyć się mogli, y takąż pokorą, jaką się on Tobie, miły Panie, zachował, nam też we wszystkich drogach Twoich, zbiorami cnot przyłączywszy się do Ciebie, dał w nich postępować, abyśmy na ścieżkę odpuszczenia grzechów, wszedłszy, aż do śmierci naszej, po umierzonym celu chodzić dopuścił, abyśmy krótszą drogą, żywota wiecznego, ze wszystkimi Świętymi dotrzeć mogli w Niebie. Przez Pana naszego, JEZUSA Chrystusa. Amen.

M O D L I T W A Druga.

W. Modl się za nami, Błogosławiony Michale, do Pana BOGA,

R. Abyśmy się godnemi stali obietnic Pana Chrystusowych.

Wszchemogący, y wiekniŹy BOŻE, któryś Jednorodzonego Syna Twoego, drogę nam do żywota wiecznego, ukazał: Day nam, prosimy Cię, przez przyczynę Błogosławionego Michała, Wyznawcy Twoiego, abyśmy się tego toru trzymając, drogą mandatów Twoich, chodzili, a Ciebie BOGA, oko w oko, oglądali. Przez tegoż Pana naszego, &c.

M O D L I T W A.

O! Gorący miłośniku Boży? y jedyne kochanie Matki Jego, o Żołnierzu od czartów nie zwalczony, o Męczenniku, od świata nie zwyciężony, Wyznawco Boży, skarbem cnoty Panięstwa ubogacony, Gwiazdo Krakowska, ozdobo Braci, oną ufnością, modły nasze do Ciebie ściągamy, które w Twoich zaślugach z BOGA mieć pokładamy, pamiętaj, gdy porzysz na Twą Bracią, y lud utrapiony, nie day zginąć czekającym twej obrony. Ratuj gorącą przyczyną Twą, o! Błó: Michale, strzegąc trzody swej, prowadząc do wiecznego BOGA naszego, abyśmy żeglując po tym morzu

morzu świata, gdzie są miejsca niebezpieczne, y innych niezliczonych rzeczy, na których topią się nieostrożni, a w wierze wątpliwi, proś Pana, z Towarzyszami swemi Błogosławionemi, abyśmy za waszemi supplikacyami, y zaślugami, byli poratowani, całą łodzią, y z całemi towary, przyść mogli do portu, wiecznego zbawienia, y pokoju, y ustawicznego odpoczynku, a nigdy nie skończoney bezpieczeństwa. Przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa. Amen.

Do Świętego Stanisława KOSTKI, Patrona Korony Polskiej.

Antyfony. Przyrovnám go Mężowi mądrymu, który zbudował Dom, na potrzebny skale.

W. Modl się za nami, Błogosławiony Stanisławie,

R. Abyśmy byli wolnemi od wszęgo złego.

M O D L I T W A.

BOZE, któryś Błogosławionego Stanisława Kostkę, Wyznawcę Twoiego, przenydroższym Syna Twoiego Ciałem, dziwnie przez Ręce Anielskie, nakarmił. Zdarz miłościwie, ażebyśmy za łaską Twoją, w Xięgach żywota napisani, zawsze za tego przyczyną, w miłości twoiej postępowali, a w niniejszym niebezpieczeństwie, y od nagłej, a nie opatrney śmierci, byli uchronieni. Amen.

M O D L I T W A.

Do Świętych Patronów, Zakonników Franciszka Świętego, Jana z Dukli, Szymona z Lipnicy, y Władysława.

Panie JEZU Chryste, któryś w Zakonnych cieniach Franciszka Świętego, zaślugami Świętych Twoich, Jana z Dukli, Szymona z Lipnicy, y Władysława, Kościół Twój oświecić raczył, a Polskiemu Królestwu znamienitych Patronów, z nich, uczynił, prosimy Cię, abyśmy Ziomków naszych modlitwami wsparci, w podobnych cnotach świętobliwości, y pokory, postępowali, y we wszelkich potrzebach naszych, skutek intercessyi onych, z łaski Twej nieprzebraney, doznawali. Który żyjesz, &c.

Do pięciu Świętych Męczenników Polaków, w Kazimierzu, w Wielkiej Polsce spoczywających.

Swięci Męczennicy, Romualda Świętego Uczniowie, a Kamaldulskiej Profesyi, w Polsce rozsiewacze, okrutnie od zbojcow, pod Kazimierzem, zamordowani, Polskiemu zaś Królestwu, za Patronów naznaczeni. Proście za nas, Pana BOGA naszego, abyśmy wszelkie doczesne sukcesy, przez wasze modlitwy, otrzymawszy, wieczney spójeczności uczestnikami na wieki byli. Przez Pana naszego, JEZUSA Chrystusa. Amen.

Do Błogosławionego Stanisława Kazimierczyka.

Błogosławiony Stanisławie, Augustyna S. Reguty, Ozdobo, a w Krakowskim Kościele, Cudami Słynący, spraw, abyśmy wiparci modlitwami Twemi, u BOGA naszego, stali się godni teyże w Niebie korony, ktorey teraz Ty zażywasz na wieki, wiekow. Amen.

Do S. Floryana, Patrona Polskiego.

Floryanie Święty, cudownie Królestwu Polskiemu za Patrona dany, y w pożarach ognia, nie raz doświadczony, przygaś w nas, podniety, a zapal serce miłością Boską, abyśmy nie tylko od przypadkowego ognia, Twoią protekcją obronieni byli, ale też wiecznego ułzi, Twoich cnót postępując śladami; day to, Panie JEZU Chryste, przez zasługi Twoiego Świętego Męczennika. Ktory żyłysz y kroluiesz, na wieki wiekow. A.

MODLITWY. do Świętego Piotra, z Alkantary.

Panie JEZU Chryste, ktoremu Błogosławiony Piotr tak wiernie w życiu swoim służył, iż się stał Pośrednikiem, w czasie gniewu; wysłuchay prośby nasze, y day nam zdrowie duszy, y ciała.

W. Ktory słudze Twoiey, Tereke, obawiłeś, iż w Imie Piotra proszących wysłuchasz.

R. Wysłuchay, dla niego, prośby nasze, y day nam zdrowie duszy, y ciała. Chwała Oycu, y Synowi, &c.

W. Modl się za nami, Błogosławiony Pietrze,

R. Abyśmy się stali godni obietnic Chrystusowych.

BOZE, ktoryś Błogosławionego Piotra, Wyznawcę Twego, przedziwny pokuty, y głębokiey bogomyślności darem oświecić raczył, day to łaskawie, abyśmy za pomocą Jego zasług, zmartwieni na ciele, Niebieskich darów uczestnikami bydz zasłużyli. Przez Pana naszego, &c.

Do Świętego KAJETANA.

W. Modl się za nami, Święty Oycze KAJETANIE,

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Modlmy się.

WSzechmogący, y wieczny BOZE, ktoryś S. Kajetana Wyznawcę, w Twoiey Opatrzności dziwnie ufałego, nauczył ziemskiemu rzeczami pogardzić, a wdary Niebieskie obfitować, użycz nam, abyśmy, ktorzy Jego pamiątkę obchodzimy, Niebieskiey Jego Opatrzności obrony doświadali, a wiekuiętych dobr usilnie pragneli. Przez Pana naszego, &c.

MODLITWA do Świętych Młodziankow.

Antyfona. Niewinne Dzieci, za Chrystusa zabite są, od niebożnego Krola, przy pierściach zostający zatraceni są: za tym Barankiem bez zmayı chodzą: y mówią bez przestanku: Chwała Tobie Panie.

W.

W. Herod rozniewany, siła pozabijał Dzieci, R. w Bethleem Judzkim.

M O D L I T W A.

BOZE, ktorzyć dziś chwałę niewinni Męczennicy, nie mówiąc, ale umierając, obwołali: racz wszystkie wady grzechow, w nas, umorzyć: aby wiarę Twoję, którą język nasz wyśławia, żywot też nasz, obczajami wyznawał. Przez Pana naszego, JEZUSA &c.

MODLITWA na uczczenie Świętych Pasterzow.

Antyfona. Pasterze, kwapiąc się, przyszli do Bethleem, y znaleźli MARYĄ, y JOZEFĄ, y Niemowlątko położone w żłobie.

W. Powiedźcie Pasterze, na ziemi kto się pokazał?
R. Widzieliśmy Narodzonego, y Chory Anielskie, współ chwalące Pana.

M O D L I T W A.

BOZE, ktorys chciał, aby Pasterze, Synowi Twojemu nowo narodzone-mu nayprzod się kłaniali, y Kościoła pierwiastkami byli, day, abyśmy wiary ich naśladować, y też usługi, które oni Jezusowi, na śanie leżącemu, wyrządzali, wyświadczać mogli; ktorzy z Tobą żyje, y kroluje na wieki wiekow. Amen.

MODLITWA do Świętego DOMINIKA.

OYcze y Patryarcho, Święty Dominiku, ktorys wielkim Obrońcą Wiary przeciw kacerstwom będąc, stał się pogromem Albigenow, uprosz nam, podobną w Wierze Świętej żarliwość, abyśmy w posłuszeństwie nauki Kościoła S. żyjąc, ciało, y czarta zwyciężyli. Przez Pana &c.

M O D L I T W A.

Do Świętych Pańskich, ktorych Relikwie w Kościele Kodeńskim czciemy.

Święci Pańscy, ktorzy ten Przybytek Boski, Kościołami swoimi zdobicie, y pod skrzydłami cudowney natzey Orlicy, Boga Rodzice MARYI, zostaciecie na ozdobę Kościoła Jey, a na potrzeby nasze, należyty wam honor oddaemy, y suplikujemy pokornie, żebyście nam niegodnym, za przyczyną Krolowey, wszystkich wybranych Pańskich, te łaski dobrodliwie uprosili, które was Chwały Niebieskiej uczyniły Dziedzicami. Przez Pana naszego, JEZUSA Chrystusa. Amen.

MODLITWA do własney Patronki.

Święta N. ktorey Imieniem, y pomocą, mnie od samey godziny Chrztu Świętego, ndarował. Naydobrotliwszy Pan moy, polecaj mię BOGU, Boskiej Matce, y wszystkim Świętym, tym osobliwiey, ktorzykolwiek to Twoie, y moje Imię, na świecie żyjąc, wielkimi zdobyli cnotami. O! Święte BOZE, obeyrzycie się na społ rowiennicę, Imienia waszego, tu się jeszcze między codziennymi niebezpieczeństwami, tułającą. A sprawcie, abym

Mmm

abym

abym iako toż, z wami, Imię noszę, tak waszemu Imieniu i przykła-
dowi heroicznych spraw waszych, naśladowaniem przypodobala się. Dzię-
kuję BOGU, że was przeznaczył do chwały swej, y cnotami Świętych,
do niej potrzebnymi, przyozdobił. Proszę was, wspomagaycie Wy też
mnie, abym szczęśliwa, tego Imienia, w Księdze żywota, rejestru, moim
też przymnożyła imieniem. Amen.

MODLITWA do Świętych Patronów.

Upraszał Was, Patronowie moi Święci, abyście za mnie niegodną grze-
sznicę, do samego BOGA supplikować raczyli, abym od fidei szatań-
skich, y od potępienia wiecznego, mogła być uwolniona. Wpomożcie
mię dzisiaj, y co dzień modlitwami, y zasługami waszemi, ziednaycie mi-
ę BOGA, wżyskich odpuszczenie grzechów, zwycięstwo nad pokusami,
łaskę Ducha Przenaję, ktoraby mną, we wżyskim dysponowała, cia-
łem rządziła, duszę broniła, y do żywota wiecznego, zaprowadziła. A.

MODLITWA do Świętej Teresy.

Prosimy Cię, Wizehmogący BOŻE, racz nam dać, przez przyczynę
Serafickiey Panny Teresy Świętej, abysmy bez wżelkiego błędu, nie
naruszoney, Tobie BOGU naszemu, dochowali wiary, y według niej,
niechay będą godne uczynki nasze, aby wiara dobra, złemi postępkami
nie była zmazana, y Ciebie, ktorogo (dobrze wierząc) wyznawamy, y
za ktorym ochotnie idziemy, przez niedbalstwo nasze, nie obrazili. Daj
nam to, abysmy w świętobliwych zamiślach żyjąc, nie zbłądzili z drogi
sprawiedliwości, kochali miłosierdzie, zachowali prawdę, strasowali kłam-
stwo, nie fałszywego nie myśleli, y nie mówili; Ciebie bez przestanku ba-
li, kochali, y Twoje, doskonale zachowali przykazania, y cokolwiek w
Kościele Świętym rozkazałeś o wierze, Sakramentach Świętych, y innych
obzędach rozumieć, y Nabożeństwa, przez Świętą Teresę, do wiadomo-
ści podałeś; to wżysko żywą wiarą, miłe przyjmowaliśmy, w tym nie-
gdy nieustając: poki do Ciebie samego nie dojdziemy, który jest wżel-
kiey świętobliwości źródłem doskonałym, y wieczną nadgodą. Amen.

*Do Świętej Wilgefortis, Krolewny Portugalskiej, w turbaczach, y frasun-
kach, Patronki, w Czechach wielce czczoney. Święto jej bywa 19. Iulii.*

A N T Y F O N A.

Padłszy krzyżem na ziemię, Święta Wilgefortis, rozciągnionym ciałem,
y szczerym sercem, przez noc całą, supplikowała BOGU: Panie JEZU
Chryście, szczególną obroną Panięńskiey czystości, racz mię uchować, od
złych, y pożądliwych affektów, Ojca mojego, niechay w niezmazanej
czystości, policzona będę w poczet, krewkością ludzką nie naruszonych
Oblubieniec Twoich. W.

V. Przez zasługi, y modlitwy Świętej Wilgefortis,
R. Bądź miłościw Panie, w utrapieniu zostającym.

Modlmy się.

BOZE dobrotliwy, y pełen żądz zbawienia ludzkiego, któryś Świętą Wilgefortis, z Domu Krolewskiego, między różney kondycyi, y stanu, w szczęśliwey wieczności, policzył Panienki, y między infzemi Przywilejami, dał Onę, na pociechę ludzi w smutku, y frasunku zostających, daruy nam, przez przyczynę tey Świętej, dni, momenta, w Tobie, Panie, wesołe, wiek spokojny, y od daczęsnego utrapienia, wolny; abyśmy się y na tym świecie, Świętej Męczenniczki Twoiey zaszczytali obroną, y po rozłączeniu duszy z ciałem, Ciebie po nieskończone wieki, w radości chwalili, y wielbili. Przez Pana naszego, &c.

M O D L I T W Y.

Do Świętej Maryi Magdaleny, grzesznych pokutujących Patronki.

JEZU nasz Zbawicielu, Oycu Przedwiecznego

Synnu, weyrzy łaskawie na nas, z Tronu swego.

Magdalenę nie gardził, choć grzesznica była,

Aby z Tobą, rozkoszy Niebieskich zażyła.

Nie gardź nami grzesznemi, bośmy Twe stworzenie,

Dla tegoż, racz odpuścić nasze przewinienie.

Dałeś ią dobry JEZU, na wzor nam grzesznikom,

Ze nigdy nie odmowisz skruszonym złotaikom.

Bo każdy, za Lekarza uznał Cię dobrego,

A iż nie pragniesz zguby by naygrzeszniejszego.

Zdarz, byśmy z tą grzesznicą, tu pokutowali,

Od Twych Boskich Mandatów nie odstępowali.

W ciężkich grzechach, ta Pani była pogrążona,

Już, iuż, w piekielnych prawie wrotach, postawiona,

Aż łaski Twoiey promień, do Serca iey zmierza,

Młot zaś Sądow straszliwych potężnie uderza.

A za JEZU nie widzisz bliskiey zguby moiey,

Ratuy mię, ią się chwytam słodkiey łaski Twoiey.

Z Twey zbawienney nauki, iako śnieg topnieie

Nawrocona, w Sercu iey nieprawość niższeie.

Obaczywszy po sobie, iak na Duszy chora,

Szła Cię szukać z maściami, pewnego Doktora.

Niechże y ią do Ciebie przychodzę z ufnością,

JEZU znay mię za córkę, zбогаć przyjemnością.

Mmmz

Gdy

Gdy przybiegła do Ciebie, zraniona miłością,
 Padła do Nog, z pokorą, y z wielką ufnością.
 Ktore mile całując, olejkiem naciera,
 Myjąc Cię ciepło łzami, włosami ociera.
 Nie depulzczay odwłaczając, poprawy żywota,
 Ale zawlze niech kwitnie wszelka we mnie cnota.
 O szczęśliwe łzy, ktore kał grzechow zmywacie,
 Y Łazarzom umarłym, żywot upraszacie.
 A toć się, w Magdalenie Świętey, pokazuje,
 Która Cię, dobry JEZU, serdecznie miłuje.
 Niechże y ja u Ciebie, strumień łez uproszę,
 Ktoremi Cię, za moje złe życie, przeproszę.
 Przywiodła Cię, do tego, że miłość, za miłość,
 O! JEZU moy, oddaiesz, odpuszczając iey złość.
 Dla czego też, pod Krzyżem, z Matką Twoją stała,
 Kiedy z Twey śmierci frogiey, często omdlewała.
 Użycz mi podostatku, JEZU, Twey miłości,
 Niech Ci już wiernie służę, porzuciwszy złości.
 Gdy pragnęła posługę oddać, Ciału Twemu,
 Szuka Cię, na oddanie czci, zmartwychwstałemu.
 Ktorey widząc stateczność, wprzodek się iey ziawił,
 A przez nią, Uczniom swoim, y innym objawił.
 Pocięz mię, swą bytnością, kiedy konać będę,
 A niech z Tobą w Niebiosach, o! JEZU, zasięde.
 Oddaę się pod skrzydła, Chryste JEZU dobry,
 Niech z tą Panią, uznawam, żeś jest grzeszonym szczodry.
 Niech iey wzorem, za grzechy z płaczem pokutuję,
 Jey lepszego żywota, wiernie naśladowię. Amen.

M O D L I T W A.

DO Ciebie się uciekam, o! przeznacny przykładzie pokutujących, Magdaleny Świętej, z prozbami moimi, wiedząc, iż się stała, słuchając Zbawiciela kającego, z rozkoślniczki, ostro pokutującą Pustelnicą, z nieszczęsney grzeszenicy, błogosławioną naśladownicą, y godną dotykać się Nog Zbawiciela JEZUSA. Chciey, proszę, przyczyną Twoją, przez łaskę BOGA miłosiernego, we mnie sprawić, abym y ja słuchając pilnie Słowa Bożego, wszystkie nieczyste, dla miłości Boskiej, porzuciwszy pożądliwości, mogła się stać prawdziwą JEZUSA Twego, y mego, oblubienicą. Który żyje, y króluje na wieki wieków. Amen.

M O D L I T W A Druga.

Nay/zczęśliwsza Białogłowo, Magdaleno Święta, wiarą napętniona, y Niebieską miłością rozpalona, modl się za mną, naywiększą na ziemi grzesznicą, wiadomą! Matko łaskawa, ułomności, y krewkości natury ludzkiej, aleś też doświadczyła łaskowości nie pojętej Naymiłosierniejszego JEZUSA, a oraz Sędziego sprawiedliwego. Uprzedźże go teraz, o! Pani Błogosławiona? prozbami Twoiemi, a wzięwszy sprawę moję, na porękę Twoję, przypomniy mu dobroć Jego, którą, pod stołem Faryzeusza leżący, pokazał, niech y mnie wzgardzonemu szczęściu swemu, poda miłosierny łaski swojej obronę, a odpuści mi wszystkie ciężkie grzechy moje, żebym za Twoją wielowładną przyczyną, mogła być u wolniona od nieprawości moich, y serdecznie BOGA mego, bez żadney przeszkody światowej, na wieki kochała. Błogosławiona Matko, Magdaleno, Tyś sama śmierci na Krzyżu konającego Pana JEZUSA nie odstąpiła, nie odstępuyże y mnie, kiedy konać będę: Kochanek Twój, JEZUS słodki, niech będzie przy mnie, a czegoż mi więcej potrzeba? A.

M O D L I T W A Trzecia.

Błogosławioney Maryi Magdaleny, proszę Cię, Panie, przyczyny, niechay mnie pomocne będą, którey na prozby, wkrzesites Łaza za Bractwem, czwarty dzień umarłego. Który żyjesz, y krolujesz na wieki &c.

A K T Y żalu za grzechy.

O! Nayłitościwszy JEZU, coż za sposób wynaydę, tak szczerze, y tak często, iakbym chciała, oświadczenia Tobie, tego żalu mego, który trapi grzeszną duszę moję, dla tego, żem Cię obraziła, y znieważyła, tak wiele tysięcy, głupich, niewstydlivych, y nieczestliwych przetręło o życia spraw moich, których tak się teraz wstydzę, y boję się pokazać przed Tobą, y ledwom to na sobie przemogła, abym oczy, w Niebo podniosła, gdyż spoyrzenia na nie, sądzę się być niegodną; ufając iednak niekonczonemu miłosierdziu Twemu, będę chciała iak nayszczęściey mówić te słowa: *Zatuję z miłości Twojej, BOZE mój, JEZU mój, żem Cię obraziła*, w których, rozumieć to Panie bądźcielz, co teraz wymowię, y to za wymowione, abyś przyjąć raczył, proszę.

O! JEZU, Naywyższy Sędzio życia mego, proszę z iako nayserdeczniejszy y z takim. iaki tylko w sobie wzbudzić mogę, żalem, y z wielkim nayrzewliwszym tegoż żalu uczuciem, z iakim żalem, żałowała S. Marya Magdalena, grzechow swoich, Piotr S. zaprzecenia swego, Łotr prawy na krzyżu, y inni nie przeliczeni &c. Raczże mi odpuścić grzechy życia mego, któremi się wespoł wżysłtkiem, y z osobna każdym braydzę, ich

ich się odrzekam, bo ią nieskończonego Majestatu Twego urazą, y od Ciebie, ostatniego końca, zdrożnemi, y zabłąkanemi sprawami: żałuję, żałuję, y postanawiam skutecznie, za pomocą łaski Twoiej, wypowiadać się ich szczerze, y mężnie, y za nie się odważnie zawstydzic, y tak się w nich poprawić, iż wolę raczey tyśiąc razy umrzeć, aniżeli się by y iednego, na potym, dopuścić grzechu.

O! JEZU, Skarbie serca meiego, żałuję z duży, iako naywiększą mogę żalnością, żem przez wielką pogardę Twoję, chciwości moie, nad Boski Twój Majestat, przełożyła, gardzę oto, sama sobą, y nienawidzę sama siebie, dla grzechow moich dla tak wielkich, y wielu krzywdy, którem uczyniła, brzydzę się sama sobą: *Miłosierdzie, Miłosierdzie, o BOZE moy, y wszystkie z całego serca, żebrzę u Ciebie, miłosierdzia, z tym oświadczeniem, iż będąc chciała tę szkody czei Twoiej, nadgrodzić usługami moimi, któreć wiernie odtąd oddawać obiecuję.*

O! JEZU, Nayłodźza miłości moia, z miłości Twoiej żałuję, żem Cię obraziła, któryś w sobie tak dobry jest, y na mnie tak dobry, o! dobry? o! dobry? że ani piekła boiaźń, ani utrata Nieba, w obrzydzeniu grzechow, miejsca nie ma: która na samą się iedyną miłość Twoję oglądam, y nie inszą ubolewającego serca mego, nad grzechami młodości moiej, znalazłam przyczynę, tylko tę; że Cię, BOZE moy, kocham? kocham? y bardzo kocham? a dla tego, brzydzę się wszystkiemi grzechami moimi, kiedykolwiek popełnionemi. Amen.

MODLITWY do S. ROZALII, Patronki od powietrza.

H Y M N.

PRzezacna Xiężna Dziewica,
Ze Krwie Karola wielkiego;
Pogardziła dostatkami,
Na pustynią się udała,
Tam, y w Chrystusie zasnęła,
Znać Rękami Anielskimi,
Zataiona przez czas długi,
Gdy się nabożnie przechodził,
Oznaymiy się Panno Święta,
Tu moje Ciało złożone,
Przeniesione Święte Ciało,
Do Kościoła, Stołecznego
Tam odniesii swe pociechy,
Plagą łrogą śmiertelności,

ROZALIA Pustelnica,
Cesarza Chrześciańskiego.
Dworem, Państwem, pieśzczotami.
Mieszkaniem iey, była była.
Tam iey pogrzeb, y mogiła,
Gdyż nie mogło bydz ludzkiemi.
Trefunkiem Boskiego Sługi,
Wnet na to miejsce nagodził.
Ktorey Dusza, w Niebo wzięta.
ROZALIIY, tak rzeczono.
Podciwie iak należało.
Panormu, Miała zacnego.
Gdy Pan BOG karał za grzechy.
Według swej sprawiedliwości.

jest

Pięć
Złote
R

Sp
Na on
Ni Groni
Chryſte JEZ
Przyczyna M
Niech nas, od p
Amen, z płaczem, rzeczm
Aby ſię w Niebo doſtał.

M O D

WYſłuchaj nas Panie, Zbawienie
ROZALIY, Panny, w ſełemy
ktem, zoſtaliſmy wyćwiczeni.

30.
owa będziesz
prowadzona, y
w Niebo pod-
y wiarę moję, ku
ga iego nie chlubi, iakoby
Umocniy Duszę moję, abym
mocą twoją pokrzepioney. Przyi-
y jest sam BOG moy, na wieki

281
✠. Modl

W. Modl się za mną, Święta Agato, R. Abym się stała godną &c.

M O D L I T W A

W Szechmogący a miłosierny BOŻE, któryś na uleczenie Ciała podrapanego, y Pierśi oszarpanych, Agaty Świętej, Świętego Piotra Apoła, do iey więzienia posłał: który ią, mocą Twoią, doskonale uzdrowił, proszę Cię, abym y ia grzeszna, za iey nabożnemi prozbami, na duszy moiej uleczona, y od wszelkiego niebezpieczeństwa, pożarów dusznych, y cielesnych, iey zasługami zachowana była. Przez Pana naszego, &c.

M O D L I T W A

Do Świętej APOLONII, Patronki od bolenia zębów.

A Polonia cna Panno, nie przebranych łask fontanno, BOGA proś za nas, modłami oddał wszystko złe, bądź z nami, w bolach zębów, y odpadź one, niech w nich, mamy Twą obronę, nie chorujemy y na głowę, niech ciał naszych członki, zdrowe będą, byśmy tu, y w Niebie, za Patronkę czcili Ciebie.

W. Proś za nami, Błogosławiona APOLONIA,

R. Abyśmy zachowani byli od bólu zębów.

M O D L I T W A.

Miłosiwy BOŻE, któryś dla naszego zbawienia, tak wiele okrucieństwa cierpliwie podiał, y dla którego Najświętszego Imienia, Błogosławiona Panna y Męczenniczka, Święta Apolonia, nieżnośne zębów wybicie, wesoło znosiła, użyż nam, prosimy Cię pokornie, abyśmy z woli Twojej Nays: od nieżnośnego bolenia zębów, zawsze wolnemi byli, a skotńczywszy terazniejszy utrapienie nasze, wiecznego zdrowia, w owej krainie, gdzie ani żalu, ani bólu nie ma, zażywali. Amen.

M O D L I T W A.

Do S. Krystyny Panny, Patronki, w ogniu Czystym Dusz zostających.

Najmiłosierniejsza w niewinnym Sercu Twoim, Panienco, dobrowolna w niezrozumianey ostrości życia, Męczenniczko, utrapionych Czystych sierot, łaskawa Matko, Święta Krystyno, któraś z gorzkiego użalenia, dwa razy, od umarłych powstała, żebyś pokutującym Du zom ratunek, y żywym Siostróm swoim Zakonnym, błogosławieństwo oddała; prosimy Cię teraz wszyscy, odnow miłosierdzie Twoje Macierzyńskie, a przy wielowładney przed Bogiem, przyczynie Twojej, natocz z Pierśi Twoich cudownie ciekącego mleka, którym pokropiwszy, w owych ognionych mękach, Dusze wszystkie, naszego ratunku potrzebujące, im pociechy, y ochłody dodaj, nam zaś, zbawiennym pracom naszym po błogosław. Amen.

MODLITWA do S. Łucyi, Patronki od zbolatych oczu.

ZA Twoimi Świętymi prozbami, Święta Panienko, Łucya, niech uznamy pożytek łaskawości Boskiej, żebyśmy się z opieki Twoiej cieszyć mogli, a na cielesnych oczach nigdy nie chorując, dusznemi, przez nie skończoną wieczność, na dobrotliwego BOGA naszego twarz, w twarz, poglądali, z Tobą. Przez Pana naszego JEZUSA, Oblubieńca Twego. A.

M O D L I T W A Druga.

KU Tobie, Święta Łucya, Panno y Męczenniczko Chryśtusowa, w dolegliwościach moich, uciekam się, abyś się za mnie, Onemu modliła, który Cię wybawił, z palających płomieniow, gdy Cię wrzając smołą, y olejem polewano: który Cię też uczynił, tak mocną, y nie poruszoną, iako mocną górę, ktorey ruszyć z miejsca, ani ludzką, ani wołow siłą, nie można, ażć Ciało, y Krew Pana Jezusową, w Nays: SAKRAMENCIE, przyjęła, a wszystkie żądze Twoją napełniłaś. Przez te cuda, y ofobliwą łaskę Bożą, którą w Tobie Pan BOG sprawić raczył, prosię Cię, abyś mi uprosiła u Pana BOGA, abym w godzinę skonania mego, zaślubiła, Ciało y Krew Jego, w Nays: SAKRAMENCIE przyjąć, a czystym sumnieniem wzywając Imienia Jego Świętego, ten obłudny świat opuszczając, do onego nie zkażitelnego, dostała się, Przez Pana naszego, JEZUSA Chryśtusa. Amen.

MODLITWA do S. Maryi Egipsyaki, konających Patronki.

WSzechmogący, y najłaskawszy BOZE, który nigdy śmierci grzeszników nie pragniesz, ale się z ich pokuty, zawsze cieszysz, rzucić y na nas, miłosiernym Okiem, z łaskawego Majestatu Twego, a przyjmij niegodną modlitwę naszą, którą, przy wspomnieniu Błogosławionej, y chwalebnej Panienki, Świętej Maryi Egipsyaki, łaskawości Twojej oddajemy, a iakoś one, za skuteczną Ducha Przenajświętszego pobudką, do zbawiennej przyjąć raczył pokuty, tak y nam, za iey świętym przykładem, y ważnemi modlitwami, dobre uczynki, y poprawę życia smakuj. Przez Pana naszego, JEZUSA Chryśtusa. Amen.

MODLITWA do S. Cezarei, Patronki od bólu głowy.

Głowo Zbawiciela moiego, ostreimi głogami skłota, pamiętaj na ciężkie bóle Głowy Twojej, y na zasługi Świętej Cezaryi, a oddal bolenia głowy, y wszelkie złe przypadki; raczey day głowie mojej, rozum dobry, aby Ciebie, y łaski Twoie poznawała, day pamięć, aby o Tobie pamiętała, y uślawicznie myślała o zbawieniu duszy swojej. Amen.

MODLITWA do S. Fary, Patronki oczu.

Święta

Swięta Faro Panno, przez bolesną, cierniem skłota JEZUSA Głowę, y Oczy Święte, szmaciśkim brzydkim, przy Męce, zarzucone, broń mię, od bolenia głowy, y płynienia oczu.

MODLITWA do S. Katarzyny, Studentow Patronki.

Swięta Katarzyno Panno, Patronko nauk, któraś pogańskich Filozofow błędy, Twoią od BOGA nadaną, zkonfundowała mądrością, uprosz nam, suplikuiemy do Ciebie, u Mądrości Przedwieczney, rozum dostateczny, y dowcip, do pojęcia wszelkich trudności, y zawitości, niechay się tego wszystkiego snadnie nauczę, co do doczesney należy mądrości, a naybardziej, niechay umiem Prawa Boskie doskonale chować, y to, co naypotrzebniejszego jest do mądrości zbawiennej. Amen.

MODLITWA do S. Tekli, w wielkich potrzebach.

Większa nad lata, y siły Męczennikow, Teklo Święta, proszę przez nieznośne od Ciebie cierpliwie, y statecznie poniesione męki dla JEZUSA, bądź mi pomocą w porzebach moich, którym siły moje mizerne zdołać nie będą mogły. Amen.

MODLITWA do S. Gienosewy, od febry Patronki.

Miłości Boskiej ogniem rozgorzała, Święta Panno Gienosewa, proszę pokornie, przez Twoje serdeczne upały, abys mię, od wszelkich gorączek broniąc, same tylko miłości JEZUSA płomienie, we mnie nie-cita. Amen.

H Y M N

Do Świętej BARBARY, Panny y Męczenniczki.

W Ciemnościach niedowiarstwa, BARBARA zrodzona,
Światłością Boskiej łaski, z Nieba obdarzona.

BOGU się prawdziwemu, z młodu, pokłoniła,

Zupełny kwiat Panieństwa wiecznie poślubiła.

Przewyborną urodą Panna ozdobiona,

Od Oycy Dyoskora, na wieży zamknięta.

Trzecie okno w budynku wystawić kazała,

Zeby w Troycy lednego BOGA, wychwalała.

Gdy przed Oycowskim gniewem, uciekać musiała,

Twarda iey skała szrodkiem, wolne przeście dała.

Naleziona od Oycy, srodze potłuczona,

Y za włosy, zelżywie do domu, wleczona.

Do ciemnego więzienia fromotnie wtrącona,

Przez nie mały czas, głodem okrutnym morzona.

Wszystko, Panna cierpliwa, skromnie wytrzymała,

Nana,

JE.

JEZUSOWI stateczną miłość pokazała.
 Na łąd, przed Marcyanem Tyrannem, stawiona,
 Niewinnie od własnego Oycy, obwiniona.
 Nie na łagodne mowy, na groźby nie dbała,
 Gruntowną ustaloną wiarą, mocno stała.
 Biczmi, y wołowemi sieczona żyłami,
 Bez litości, ostremi tarta skorupami.
 Skatowana, w smrodliwą ciemnicę wrzucona;
 Z ciężkich Ran, od JEZUSA cudownie zleczona.
 Zelaznemi drapano, Ciało paznokciami,
 Boki, rozpalonemi, palono blachami.
 Pierś mieczem obciążwily, Pannę obnażyli,
 Y po ulicach mieyskich, fromotnie włożyli.
 Za Dekretem Sędziego, na plac śmierci wzięta,
 Ręką, iedyną Corka, Oycy swego ścięta.
 Na wele JEZUSA, Oblubieńca, poszła,
 Y Męczeńską, z Rąk Jego, koronę odniosła. Amen.

M O D L I T W A.

Pozdrawiam Cię, iasne Zwierciadło czystości, Święta Panienko, kwiecie
 kwitnący Raju Niebieskiego, miłością Boską skropiony, naczynie
 cnot pełne, iśniejąca perło, BARBARO Święta, zebrząc przytym, przy-
 czyny Twoiey, do JEZUSA moiego, aby mię z łaski Twoiey, nie ra-
 czył karać, za grzechy moje, nagłą, y niespodzianą śmiercią, ale aby
 mi się stał, tak dobrotliwym, za prozbami Twemi, żebym ja nigdy w
 nayniebezpieczneytzym razie, bez Sakramentow Ciąa y Krwi Jego, y
 pomazania Oleiu Świętego, nie zchodziła z świata, teraz też, abym wzię-
 ła zawsze obronę Jego, we wszelkich złych przygodach, tak duiznych,
 iako y cielesnych, dotąd, poki, w oney chwale nie będę, gdzie Ty kro-
 luiesz we społ z nim, na wieki wiekow. Amen.

H Y M N

Do Świętey SALOMEI, Putronki Królestwa Polskiego.

Cny wirydarzu Anielskiej czystości,
 Pełen JEZUSA, MARYI miłości.

Błogosławiona SALOMEA, Ciebie

Prosiemy, racz nam błagać BOGA, w Niebieś
 Szczęśliwaś nader, świata heroini,

Wielkie BOG przez to, światu cuda czyni.

Tyś pierwociny wieku młodziuchnego,

Kosztowną perłę Paniństwa Twoiego

Ugrun-

Ugruntowała w cnotach pobożności,
 Boskiey, pałając płomieniem miłości.
 BOGARodzicy Pannie poślubiła,
 Gdy ślub czystości, Iey cale zysciła.
 Tryumfatorko cielesnych lubości,
 Dyamentową tarczą Twęj całości.
 W cichym Małżonku mężnie uskromiła,
 Onegoż, do tej cnoty, przewabiła.
 Tobie, choroby wszystkie, ustępują,
 Chromi chod, ślepi wzrok swój, obeymują.
 Od toni śmierci, wyrwane brzemienie,
 Wziąwszy pociechę, dziękując codziennie.
 Weyrzy na Polskę prawie konaącą,
 Ratuy przyczyną Twą nieustającą.
 Tobie dni śmierci, z Nieba objawione,
 O złoto! w ogniu trzykroć przeczyszczone,
 A gdyś już Ducha w Niebo wypuszczając,
 BOGARodzice obecność widziła.
 Na swoje Ręce, wdzięcznie przyjmując,
 Jak iasną Gwiazdę, w Niebo prowadzącą.
 Miey nas w opiece, błagay za nas, BOGA,
 Niech nas nie trapi, żadna ziemska trwoga. Amen.

H Y M N.

O Błogosławionę BRONISŁAWIE, Zakonnicy Premonstratenskiej.

NOWA światłości mieysca tuteznego,
 Drogi Kleynocie Królestwa Polskiego,
 O BRONISŁAWO Przebłogosławiona, Bądź pozdrowiona!
 O cudo wielkie Boskiey Wszemchności,
 Sliczne Naczynie Świętey Zakonności,
 Corko przeznaczna Norberta Świętego, Zakonu Iego.
 Siostró Stryieczna, Jacyntha Świętego,
 Cnego Patrona Królestwa Polskiego,
 Tego Patrona, za nami bydź, znamy, Niech y Cię mamy.
 Weyrzy na nasze, do Ciebie, wołanie,
 W tych plagach Boskich, tak ciężkie wadychanie,
 Błagay nam BOGA, zbyt zagniewanego, Zamień w łaskawego;
 Teraz plagami Boskiemi ściśniony,
 Uciska się lud, do Twoicy obrony,

Przy.

Przyczyni się, proszę; do ukochanego, JEZUSA Twego.
 Wspomniy na Polskę, w któryś się rodziła,
 Y na to miejsce: gdzie BOGU służyła,
 Weź w protekcyą, to Miasto Krakowskie, Krolestwo Polskie.
 Już nieprzyiaciel różny następuje,
 Kościoły niszczy, Wiarę Świętą psuie,
 Śmierć nieużyta, pałwi się nad nami, Twemi ziomkami.
 Spiesz się, prosimy, przed Tron Najwyższego,
 Odday supliki, od narodu Twego,
 Niach się nad nami, Pan JEZUS zmiłuje, Nam posolguie.
 Wielka nam żalność bardzo ztąd pochodzi,
 Gdy ogień niszczą, Kościoł to dowodzi,
 Bydź Relikwie Twoje niewiadome, Dotąd zamknięte.
 Boskie śnad sądy, Ciebie zataiły,
 By w ciężkim razie, Patronkę sławiły,
 W którym my teraz, zostając ięczemy, Zaledwie tchniemy.
 A kiedy przydzie on dzień szczęśliwości,
 Gdy nam BOG zjawi, Grob Twych Świętych Kości,
 W którym, zostają dotąd, w utajeniu, W Boskim przeyrzeniu.
 Już niechciey zwłoczyć, racz się nam obiawić,
 A łaskę Boską, racz do tego, i prawić,
 Nie opuszczay nas, wzywających Ciebie. W każdej potrzebie.
 Spoyrzy y na lud idący do Ciebie,
 Weź ich potrzeby, a prezentny w Niebie,
 Ktorzy tu Twoiey przyczyny żądamy, Niechże ią mamy.

MODLITWA do Świętej JADWIGI.

WSzechmogący wieczny BOŻE, któryś JADWIGĘ Świętą, ze Krwi
 Krolow Polskich, do Korony Niebieskiej, przyposobił. Day nam,
 Iey modlitwy skutek, we wszelkich potrzebach, doznawać, abyśmy y
 my, po tym życiu, tegoż Krolestwa domieścili się. Przez Pana naszego,
 go, JEZUSA Chrystusa. Amen.

MODLITWA do Świętej KUNEGUNDY.

O! Kunegundo Święta, bystrości wzorze, za ktorey załugami, BOG ra-
 czył obiawić skarb znamienity, Soli, w Polsce, y nim Koronę
 Polską z bogacił, uprosz nam grzesznym, tę łaskę, abyśmy Sol Niebieskiej
 mądrości, y smak rzeczy wiecznych, zabrać mogli, wespół z Tobą, w
 Niebie na wieki zostawali. Amen.

MODLITWA do S. AGNIESZKI, Panny y Męczenniczki.

W Szechmogący wieczny BOŻE, który słabe na świecie obierasz, abyś zawstydził mocne: racz nam dać z łaski twojej: aby my, którzy Błogosławionej Agnieszki Panny, y Męczenniczki Twojej, Uroczyłą pamiątkę czynimy, modlitew Iey, przed Tobą, pomoceśmy uczuli. Przez Pana naszego, &c.

MODLITWA do S. MAŁGORZATY, Panny y Męczenniczki.

Nlech nam, prosimy, Panie, Błogosławiona Małgorzata Panna, y Męczenniczka, otrzyma grzechów odpuszczenie, która Tobie zawsze wdzięczna była, y zasługą czystości, y wyznaniem Twojej Wszechmocności. Przez Pana naszego, &c.

MODLITWA do Wszystkich Świętych Bożych.

W Szechmogący a wieczny BOŻE, któryś nam dał, abyśmy zasługi wszystkich Świętych Twoich, iednego Święta y dnia, pamiątką czcili: prosimy Cię, abyś nam obfitość zmiłowania Twego, za przyczyną niezliczonych Wybranych Twoich, darować raczył. Przez Pana naszego, JEZUSA Chrystusa. Amen.

P S A L M o pomoc Boską.

Często walczyli na mnie, od młodości mojej, niech teraz powie Izrael, często walczyli na mię: wszakże nie przemogli. Na grzbiecie moim, ładowali grzesznicy, y przedłużali nieprawość swoją. Pan sprawiedliwy uciął szyję grzesznikom. Niech będą zawstydzeni, y nazad obróceni wszyscy, którzy Syon mają w nienawiści; niech będą, iako trawa na duchu, która pierwej uschła, nizeli ją wyrwą, którą nie napętni ręki swej, który żnie, ani łona swego, który śnopy zbiera, y nie rzekli, którzy mimo szli. Błogosławieństwo Pańskie nad nami, błogosławiliśmy wam, w Imię Pańskie. Chwała Oycu, y Synowi, &c.

M O D L I T W A,

Drogę, do szczęśliwej śmierci, w sobie zawierającą.

I. O! BOŻE mój, źródło dobra wszelkiego, kocham Cię, ze wszystkich serca mego, iżes mię stworzył dla siebie, abym Ci służyła, y całym sercem przysłała ku Tobie. Proszę Cię, o! dobry JEZU, prostuj słopy moje, na ścieżkach twoich, abym ninie, y zawsze, wszystkiemi myślami moimi, słowy, uczynkami, ku Tobie ciągnęła, a potem kiedyż, tedyż, o! iedyne żądanie moje, do Ciebie przysłała.

2. Ciągni mię, za sobą, abym Cię naśladowała, a słuchała Anioła Sw: ktoregoś mi za Wodza żywota mego, naznaczył, y Przełożonych moich, o którychś rzekł: *Kto was słucha, mnie słucha.* Tak się rządzić, mocno

eno stanowią, nie jestem bowiem mędrcią, ani lepszą nad Ciebie, o! Mądrości, y Dobroci niepojęta, naymilszy JEZU.

3. Jeśli mi się jakie stworzenie, w bramach zmysłów moich nadarzy, niech poznam, iż od Ciebie jest zesłane, aby mi z woli twej, dobrze czy niś, a przetoż Tobie samemu, a nie iemu dobroć niech przypisuję, a w nim niech się nie kocham, jedno dla Ciebie. Coż bowiem mogę, procz Ciebie kochać, albo czego innego słuchać, iżali niewiem, iżes Ty jest źródło, nie wyczerpane wszego dobra, z którego, wszystkie spływają; ale iesliby rzeczy stworzone, zwieść serce moje, y sobie nakłonić chciały, dopomóż mi, abym się wszelkim stworzeniem, które jest bez Ciebie, brzydziła, nie inaczej, iako siłłem, trucizną, śmiercią, y samym piekłem. Wiem bowiem, iż się nie nasycę oko widzeniem, ani ucho słuchaniem, y owszem, im kto ie więcej chce nasycić, tym się bardziey nienasyconem i stawia.

4. Jeśli na mię, jakie przeciwności napadną? od Ciebie, z niepojętej Mądrości y miłości, posłane, albo dopuszczone, chętnie je przyjmuję, y aznam ia sługa Twoją, krzyż moy, a będę wychwalała Świętą Opatrzność, y wolę Twoją.

5. Bliźnich moich, a ośobliwie nieprzyjaciół moie (gdyżes mi tak przykazał) kocham, dla Ciebie, nad nikogo się nie przełożę, ani przekładać zechcę, z darów Twoich, bym iść ich nie straciła: gdy nie swego własnego nie mam, ani mieć mogę bez Ciebie, nie sobie przypisać, ani przywłaszczać niechcę. A będąc sama ze wszech naypodleyszą, niechcę nikogoż pośadzać: Niewiem bowiem sama o sobie, ieslim miłości, albo też nienawiści godna jest? Uznawam zaś, iż każdy taki jest, iakim jest w Oczach Twoich, o! nayłaskawizy JEZU.

6. Z bliźnich moich, day mi towarzystwo dobre, nie zarazliwe obyczajami, nie trujące obmowami, nie zwodzące chytrściami, day mi pokoy, y zgodę ze wszystkimi: bo w pokoju miejsce Twoje jest, o! odpocznienie moje, y pragnę Cię dziś przyjąć w pokoju, y mile się z Tobą ucieszyć, o! Xiążę pokoju. Albowiem takes mi nędzney przykazał, z nieskończoney miłości Twoiey.

7. Jeslibym się potknęła na drodze, iżali dziełu Rąk Twoich, nie pośadz prawice Twoiey, o! nadzieio moja? a ia przez skrucę, y miłość Twoją, zaraz chcę powstać ku Tobie, abym y przez moment, od Ciebie się nie oddalała.

8. Drzwi zmysłów moich, y ięzyka, strzeż, o! Strażniku ludzki, o! JEZU, o! JEZU, aby nikt przez nie, nie wchodził, jedno od Ciebie, albo dla

bo dla Ciebie, postany, z dalekiej krainy, krainy żyjących, któryby mię obwieścił o Tobie, Oycze moy, Krolu nad Krolmi, y Panie nad Pany. Iżali mi wszystkie rzeczy, (by jedno dobrze widziała, y Ruchata,) nie opowiadała wielmożnych dzieł Twoich? y jakoś mi wiele zgotował, i-żali mi nie ukazują marności, y nikczemności moiej? a żeś Ty sam jest iedyne, a wszelkie dobro moie! Obym to pojęła, a przestrzegąła drog Twoich, abym niewystąpiła więzyku moim, bym się brzydziła wszelką zdradą, y obłudą, przed Tobą, o! Prawdo, BOZE moy, byś mię nie zawstydzit w on dzień ostateczny, ale abym weszła do przybytku Twego, y odpoczęła na gorze Świętey Twoiej.

9. Na koniec, zdarz mi, abym się codzień, często rachowała, y doświadcząca, jeżeli ciągnę ku Tobie, o! dobro wszelkie moie, do którego wzdyham, y rosnę w miłości Twoiej, ktorej żadam! Jeśli nie prawdę? sama siebie umartwiam zmysły, y wolą moję. Tey bowiem ofiary, y całopalenia, na wdzięczność słodkości, czekasz odemnie, a ja też Ciebie iedynego, we dnie, y w nocy oczekiwając, oczekiwam, abyś mi rozkazał przyść do siebie, y sameś raczył przybydź do mnie, abyś ochłodził spracowaną z drogi, Ty, który upracowanym, a upragnionym miłością tego, co nigdy nalcycić nie może, jesteś ochłodą. Day mi, proszę Cię, Oycze moy, marnotrawney dziecinie, abym powrociwszy do Ciebie, pożywała chleba dziatki Twoich, y piła wino, któreś z miodem mieszał w Przenaydosłowniejszym SAKRAMENCIE Twoim, abym się upiła miłością Twoją, żyła, y umierała w Tobie, o! żywocie moy, BOZE moy, y wszystko. O kiedyż to będzie, abyś wspominał na mnie? kiedyż kielich zbawicany wezmę? kiedyż moy żywot zataiony w Tobie, zostanie? kiedy iedno z Tobą, y żyć w Tobie, będę? y wszystkie rzeczy stworzone o powiadać mi będą miłość, y wszechmocne dzieła Twoie, y owżem kiedy umilkną wszystkie rzeczy, przed Obliczem twoim, a ty sam będziesz mówił do mnie? o żywocie moy! kiedy umrę za Ciebie? o kiedy mi rozjaśniesz dniu moy, który nie znalazł zachodu, kiedyż mi wznidzisz światłości wiekuista, kiedyż wnidę w wesele Pana moiego, nie żebym się cieszyła z dobr Twoich, ale z Ciebie, y dla Ciebie, y abym Cię kochała ze wszystkiego serca duszy moiej, o! wszelkie dobro moie.

Spółob ofiarowania się Przenayświętszey Pannie MARYI, w Bractwie Niepokalanego Icy Poczęcia, y szczęśliwego z tego świata, zejścia.

Nayświętsza Panno MARYA Matko Boża, y Dziewico Niepokalana. Ja nayliższa grzesznica, Świętego Oblicza Twego nayniegodnieysza, pragnąc służyć Tobie, y ufając wielkiemu miłosierdziu Twemu, przed

obecnością Błogosławionego Syna Twego, y wżyskiego Dworu Niebieskiego, oddaę się dziś tobie, za służę, y niewolnicę wieczną, w Bractwie Niepokalanego Poczęcia, y szczęśliwego, z tego świata, zeyścia, bierąc Ciebie, za ośobliwą Matkę, Panią, y Opiekunkę, y mocno stanowią, nigdy Cię nie opuszczać, y czci Twoiey zawsze bronić. A ośobliwie ślubuję, że zawsze, na Niepokalane, y ze wższech miar Święte, Poczęcie Twoje, zaſtawiać się będę, aż do śmierci. Ciebie tedy Przenayśw: Panno, przez Krew Iednorodzonego Syna twego JEZUSA pokornie proſzę: abyś mię w poczet wiernych Sług Twoich, za wieczną niewolnicę, miłościwie przyięła, we wżyskich potrzebach, y przygodach moich ratowała, a nadewſzystko, w godzinę śmierci moiey, iako Matka miłosierdzia, na pomoc przybydź raczyła. Amen.

MODLITWA do Pana JEZUSA, o śmierć szczęśliwą.

O! JEZU, Zywocie, y zbawienie moie, oto wżyscy umieramy, y iako wody, które się nie wracają, upływamy. Ale Ty ieſteś prawdziwym a iednym żywotem, którego się z łaski Twey, ſpodziewam, y do niego wzdycham, dla któregoś ſtworzona, y nie ośzacowaney ceny, zapłatą okupiona ieſtem. Dobry JEZU, kiedyż przydzieſz? kiedy przybędzieſz? nie wiem, to iedno wiem, iż godziny, które się nie ſpodziewam. Przetoż w tę ſamę, y każdą godzinę, będę podobna ſłudze oczekiwającemu, y tęskniącemu do Ciebie naymiłszego Pana twego, kiedy zgod powróciſz. Będę podobna oblubienicy oczekiwającej miłego przyjaciela ſwego. Jako pragnie Jeleń do źródeł wod żywiących, tak upragniona do Ciebie, BOZE moy, tęskni dusza moja.

Otom ſporządziła dom moy, otom ſporządziła dom moy, y poſtawiłam, iako Cię, w dzień, y w godzinę śmierci, wzywającego mię, y przychoźącego, przyjąć mam. Spowiedź takem odprawiła, y wżyskie ſprawy moie, od poranku, aż do wieczora, takem ſporządziła, iakobym chciała w godzinę śmierci, y ſądu mego, odprawić, y powtore, także to wżysko ſporządzam, y ten teſtament moy, przed Tobą, y Dworem twoim, dobrowolnie, a nie z przynaglenia, wprzód, niżeli śmierć przydzie, utwierdzam.

Oddaę się zupełnie z naywiększą, ile mogę, miłością, żałością, iżem Cię, y ſiebie ſamę kiedy zgubiła, pod czas przyiemny, y w dzień zbawien-ny. Sama Ci się oddaę, y wżysko moie, y Ciebie, BOZE moy, y wżysko, czynię wższech moich rzeczy dziedzicem. Albowiem Twoją ieſtem, y ja dziedzictwem twoim, a Ty moim. Oddaę dzięki, za niezliczone dobro, aś naybardziej za miłość Twoją, y kocham Cię, odtąd, aż na wieki, y

ki, y bliźniego mego, dla Ciebie, chociażby był nieprzyjaciół, któremu ja nie tylko odpuszczam, alem gotowa zań, y za każdego innego, duszę położyć, dla Ciebie, gdyżes Ty, o! BOŻE moy, raczył Twoię położyć za mnie, proch, y nayspodleyszą niewolnicę Twoię. Wszystkich, ktorychem obrażała, pokornie proszę, aby mi przebaczyli, ieżelim co komu winna, chcę oddać, a ieślibym nie mogła, Ty źródło dobra, wszystkim nadgrodz tyśiącznie. Ty wiesz, iż taką chcę bydz, y umrzeć w Katolickiey Wierze, w miłości. O Święte Sakramenta proszę, a Ciebie, o! wiekuisty Zywoć, gdy będę umierała, pragnę mieć z miłosierdziem Twoim, w sercu moim. Wyznam niewdzięczność moję, ku Tobie, y bliźniemu, wyznawam wiele dobrych uczynkow opuszczonych, a za to wszystko, wyraźnie, z nazwieszym, iako mogę, affektem, przed obecnością świata wszystkiego, odpuszczenia proszę, ośiaruię serce, ciało, y duszę; w Ręce Twoie, Panie JEZU, y w Twoie, Oycze wiekuisty, y Twoie, o! Pocieszycielu, Oycze ubogich, Duchu S, polecam ducha mego, wierzę w Cię, y Tobie Panie, w Tobie mam nadzieję, Ciebie kocham, ze wszystkiego serca mego. Am.

MODLITWA do Nays: Panny MARTY, o śmierć szczęśliwą.

O! Naysłodza Matko, Pana JEZUSA, Panno MARYA, Pani moja, pełna wszelkiego miłosierdzia, dopomóż mi nędzney grzeźnicy, wprzód, niżeli śmierć nagła, a niespodziana napadnie, bym snadź nagle, a bez przygotowania, nie zesła z tego świata.

Modl się za mną, MARYA Panno Błogosławiona, przez śmierć, y Mękę lednorodzonego Syna Twego, Pana naszego, JEZUSA Chrystusa, a bym grzechami się brzydząc, czarta, y uczynkow iego wyrzekając się, prawdziwą skrucę mając, szczerą a pokorną spowiedź, pokutę, y dośyć uczynienie pełniąc, w Boskiey, y bliźniego miłości, do łaski Syna Twego, przyięta, zesła z tego świata.

Uczyń ze mną, miłosierdzie twoie, o! Błogosławiona Panno MARYA, Matko Boża, w oną straszną godzinę, gdy we mnie siły ustana, y obumareły ięzyk wzywać Cię nie będzie mógł, gdy się zaćmią oczy moje, y żaden się głos przez uszy moje, nie będzie mógł przebić.

Na ten czas, pamiętay o! MARYA, na niegodne modły, które teraz miłosierdziu Twemu przesyłam, y ratuy mię, w onę, ostatniey potrzeby mey godzinę, bym od oprawcow piekielnych uwolniona, oglądała się z wieniami Sługami, y Przyjaciółami Chrystusa Syna Twego. Amen.

MODLITWA o szczęśliwą śmierć.

O! Panie JEZU Chryste, Synu BOGA żywego, przez nieznosną onę gorzkość, która Duszę Twoię przeniknęła, gdyś się modlił w Ogroya

cu Giecemanńskim, y przez Twoje drżenie, y boiaźń, które, Najświętsze Twoje Ciało ponosiło, kiedyś wielkim bolem zdity, wyrzekł: smutna jest Dusza moja aż do śmierci: proszę w duchu nayspokorniejszym, y całym ciałem, na ziemię upadłszy, a żebyś w ostatnią godzinę życia mego, y w moment śmierci moiej, na łukurs przytzedł, y dał mi usność, w twoim miłosierdziu, o! nymilśzy JEZU, y Mistrzu moy, nie chciey mię, w owę godzinę, y w tak wielkim niebezpieczeństwie opuścić, ale iako Ociec Twoy zesłał Ci Anioła, który Cię cieszył, tak Ty Panie zesłiy mi Anioła Twego Świętego, któryby mi był przytomny w ow moment, y któryby we wszystkim mię umacniał, y posiłek podał przeciwko niaizdom nieprzyjaciela, naybardziej zaś w ten czas, gdy mię kuść będzie, względem Wiary Katolickiej, żebym od niey oddaliła się, względem próżney chwały dobrych uczynkow moich, a żebym się z nich zuchwale chęspiła, względem mnogości grzechow moich, a żebym wpadła w przepaść rozpacz, utwierdź na ten czas, siłą Twoiej cierpliwości, serce moje, aby choćby nawiększy, do niecierpliwości nie przywiódł, ale we wszystkim niech będzie zgadzające się z wolą Twoią. Nie dopominam się u Ciebie, abyś mi dał śmierć lęką, nie proszę o małe bole, o chorobę nie ciężką, wszystko to Twoiej polecam dobroci, abyś ordynował według potrzeby zbawienia mego. O tę tylko łaskę proszę, abyś te gorzkości mąk Twoich, które na Krzyżu wytrzymałeś, tę boleść, którą Dusza twoja wychodząc z ciała, miała, miłość tę, która Cię z Nieba na ziemię sprowadziła, ofiarować, y pokazać raczył BOGU Oycu twojemu Włzechmocnemu, za wszelkie ciężkości, y bole, które ponosić będę, gdy mię śmiertelna słabość zdeymie, y niemi otoczy.

MODLITWA o dobrą śmierć, do wszystkich Świętych.

PRzybądźcie proszę, wszyscy Święci, do których, ja nayszkodniejszą grzesznica uciekam się obrony, przybądźcie mi, nim mię śmierć zagarnie, nim sprawiedliwy Boski gniew zagubić może, nim mię piekło pożrze. O! Najświętsza Panno MARYA, otrzymay mi wiarę prawdziwą, nadzieję ufną, miłość doskonałą, pokorę, cierpliwość, czystość, y trzeźwość. Ty Święty Michale, z tysiącami Aniołów, wyrwy mię z rąk przeciwników, wy Święci Patryarchowie, Apostołowie, Męczennicy, Wyznawcy, y Święte Panny, uproszcie dla mnie stateczność, łaskawość, roztropność, sprawiedliwość, mięstwo, aby przez Was, dał mi BOG, sumnienie dobre, skrucę pomocną, żal ze łzami, Spowiedź szczerą, dosyć uczynienie wdzięczne, spółkowanie uczciwe, życie przyłtoyne, śmierć chwalebna, abym do Was mogła się dostać. Amen.

Do tychże Świętych, y do Aniołów Pańskich.

Witay naysłiczniejsza Roto gornych Obywatelow, witaycie Rayskie światła, Boskiey łaski pełne, o Święci Anieli, Archanieli, Xiążęta, Mocy, Cnoty, Państwa, Trony, Cherubinowie, y Serafinowie, Święty Michale, S. Gabryelu, S. Rafale, y Ty Święty Aniele Strożu, któremu mię na straż, powłzechny wszystkich Stworca, polecił. Wzyscy na koniec, usługujący Duchowie, y wszystkie Błogosławionych Duchow Chory, wnieście się, y prosicie za mną mizerną, y niegodną grzesznicą sługą Walszą, oraz za całym S. Kościołem Bożym, abyśmy się stali godnemi obywatelnic Chryśtufowych, y abyśmy przez walsze modlitwy, do walszego szczęśliwego społkowania, na wieki wieków przyłączeni byli.

Szczęśliwi Święci Pańscy, wszyscy, którzyście już przebyli tey śmiertelności morze, y zaśluzyliscie stanąc u portu wiecznego pokoju, bezpieczeństwa, y odpoczynku, bezpieczni, spokojni, zawsze w radość opływający, y weselący się, proszę Was, przez miłość walszą, którzy już osiągneliście Święte progi, staraycie się o nas; bezpieczni jesteście w Walszey chwale niezwiędtey, przemyslaycieś o naszej wielorakiey mizeryi, przez tego Was proszę, który was wybrał, który Was takimi mieć chciał, którego oglądania pięknością już natycacie się, z którego nieśmiertelności, staliście się nieśmiertelnemi, z którego chwalebego widzenia, radujecie się, bądźcie ustawnie pamiętni na nas, przybawaycie nam w pomoc mizernym, którzy ieszcze na morzu tego życia, między okolicznemi zewsząd żeglujemy falami, Wycie wrotami ozdobnemi, którzy w wielką wzbiliście się wysokość, dopomóżcie nam, nikczemney posadźce, daleko niżej od Was, położoney, podaycie Rękę, y postawcie na nogi, upadłych, a żebyśmy powstałszy z ułomności naszych, silni stali się w utarczce, prosicie iednostaynie y nieustannie, za nami mizernemi, y cale niedbatemi grzesznikami, abyśmy przez walsze modlitwy, do walszey społecznosci przypuśczeni byli, gdyż inaczej Świętemi stać się nie możemy. Jesteśmy bowiem wielce ułomni, y żadney cnoty nie mający ludkowię, bydła, brzucha, y ciała niewolnicy, u których ledwo jaki znak jest cnoty, a przecie pod nauką Chryśtusa zostaliśmy, Drzewem Krzyżowym wzmagamy się, żeglujący na tym obszernym, y wielkim morzu, gdzie są czotgające się padalce, y których nie jest liczba, gdzie są małe, y wielkie zwierzęta, gdzie jest smok drapieżny, zawsze gotow na pożarcie, gdzie są miejca niebezpieczne, skały nury, y inne niebezpieczeństwa niezliczone, między ktorymi, żeglują nie ostrożni, y w Wierze wątpliwi. Modlcie się do Pana, Modlcie się łaskawi, Modlcie się wszystkie Pułki Święte, y Zgromadzenia

Błogo.

Błogosławionych, abyśmy wspomżeni Waszemi zaślugami, y przyczyną, w całej łodce, y z całym towarem, do brzegu wiecznego zbawienia, pokoju, wytechnienia, y nie przestannego bezpieczeństwa, przystąpić, y dopłynąć zaśluzyli.

MODLITWA za konających.

BOZE nasz, Panie JEZU Chryste, któryś przez usta Piśma Świętego rzekł: wiecznie ukochałem Cię: proszę Cię, abyś tę miłość twoją, która Cię z Nieba na ziemię sprowadziła, ofiarować raczył BOGU Oycu Wszechmogącemu, za dusze ślug, y służebnic Twoich, tej godziny konających, y wybaw one, od wszystkich mąk, których, za grzechy swoje, boją się cierpieć: y zbaw dusze te, w tę godzinę wyścia ich, w chwale Twojej. O Nayłaskawszy Panie JEZU Chryste, któryś nas odkupił, Przenaydroższą Krwią Twoją, zmiłuj się nad duszami, tej godziny, konających, y racz one wprowadzić, do zawsze kwitnących, y pięknych mieyc Rayskich, aby żyły Tobie, miłością nie wymowną, która od Ciebie, y Wybranych Twoich, oddalona nigdy bydz nie może. Który z Bogiem Oycem, y z Duchem S. żyjesz y królujesz, na wieki wiekow. Amen.

LITANIA za umierających.

KYrie eleyson, Chryste eleyson. Wszyscy Święci Uczniowie Pańscy. Modlcie się za nami.

Kyrie eleyson. Święta MARYA. Modl się za nami Święty Michale. Modl się za nami. Wszyscy Święci Aniołowie, y Archaniółowie. Modlcie się za n. Święty Ablu. Modl się za nami. Wszystko Zebranie sprawiedliwych. Modlcie się za nami. Święty Abrahamie. Modl się za n. S. Janie Chrzcicielu. Modl się za n. Wszyscy Święci Patryarchowie, y Prorocy. Modlcie się za nami. Święty Pietrze. Modl się za nami. Święty Pawle. Modl się za nami. Święty Jędrzeiu. Modl się za n. Święty Janie. Modl się za nami. Wszyscy Święci Apostołowie, y Ewangelistowie. Modlcie się za n.	Wszyscy SS. Niewinnięta. Modlcie: Święty Szczepanie. Modl się za n. Święty Wawrzyńcze. Modl się za n. Wszyscy SS. Męczennicy. Modlcie: Święty Sylwestrze. Modl się za nami. Święty Grzegorz. Modl się za nami. Święty Augustynie. Modl się za n. Wszyscy Święci Biskupi, y Wyznawcy. Modlcie się za nami. Święty Benedykcje. Modl się za n. Święty Franciszku. Modl się za nami Wszyscy Święci Zakonnicy, y Pułkownicy. Modlcie się za nami. Święta Marya Magdaleno. Modl się: Święta Łucya. Modl się za nami. Wszystkie Święte Panny, y Wdowy. Modlcie się za nami.
--	--

Wszyscy

Wszyscy Święci, y Święte Boże.
Przyczynicie się za nami.

Bądź nam miłościw. Przepuść
nam Panie.

Bądź nam miłościw. Wyśłuchaj
nas Panie.

Od gniewu Twego. Wybaw nas P.
Od niebezpieczeństwa śmierci. Wy-
baw nas Panie.

Od złej śmierci. Wybaw nas Pan:

Od mąk piekielnych. Wybaw nas:

Od wszelkiego złego. Wybaw n.

Od władzy diabelskiej. Wybaw:

Przez Narodzenie Twoje. Wyb:

Przez Krzyż, y Mękę Twoją. Wyb:
Przez śmierć, y pogrzeb Twój. Wy:

Przez chwalebne Zmartwychwstanie
Twoje. Wybaw nas Panie.

Przez cudowne Wniebowstąpienie
Twoje. Wybaw nas Panie.

Przez łaskę Ducha Świętego Pocie-
szyciela. Wybaw nas Panie.

W dzień Sądu Twego. Wybaw nas:

My grzeszni wołamy. Wyśłuchaj
nas Panie.

Abyś nam odpuścić raczył. Wyśłuch:

Kyrie elejlon. Chryście elejlon.

Kyrie elejlon.

M O D L I T W A.

PROSIMY miłościwey Dobroci Twoiey, abyś sług Twoich, łaską Two-
ją potwierdzić raczył: żeby w godzinę śmierci ich, nie przemógł prze-
ciwko nim nieprzyjaciół; ale z Aniołami Twoimi, aby przeyscie wol-
ne mieli, do żywota. Który żyjesz, y królujesz BOŻE na wieki wie-
ków. Amen.

MARYA Matko miłości,

Broń nas od przeciwney strony,

JEZU, z Panny narodzony,

Z Ojca, y Ducha jednością,

Matko pełna łaskawości,

Przy śmierci, dodaj obrony.

Bądź dziś od nas wystawiony,

Całą wielbiony wiecznością.

M O D L I T W A.

NIEch się wstawia za nami, prosimy, Panie JEZU Chryście, teraz, y w
godzinę śmierci naszej, u Twego Majestatu Bożkiego: Błogosławiona
Panna MARYA Matka Twoja, ktorey Najsświętszą Duszę, w godzinę
Męki Twoiey, miecz boleści przeniknął. Przez Ciebie, JEZU Chryście,
Zbawicielu świata: Który z Ojcem, y z Duchem Świętym żyjesz, y
królujesz, na wieki wieków. Amen.

MODLITWA do Najsłodszej PANNY.

O! Przenajsłodsza Panno MARYA, przez onę mękę, którą ponosiło
Serce Twoje, kiedyś patrzała, na Syna Twego, a Pana naszego JE-
ZUSA Chrystusa, w ciężkich boleściach, wielkim głosem wołającego,
Ciebie najmiłszą Matkę, Świętemu Janowi polecającego, y Ducha Ojca
w Ręce polecając, umierającego, ratuj o! najsłodszy, to Boże swo-
żenie, którego język teraz Cię wzywać nie może, oczy ciemnością śmierci

zamu-
szona

telną zachodzą, y wszelkie siły ustatą. Ułysz litościwa proźby nasze, które do miłosierdzia Twego wnosimy, a odday tę duszę Najśłodszemu Synowi Twemu, aby przez przyczynę Twoię, do pożądanego chwały wiekniłszy doszła odpoczynku. Amen.

N A B O Z E N S T W O z a U M A R Ł E.

MODLITWA do BOGA OYCA.

Panie Święty Oycze, wieczny BOZE, BOZE dobroci, y litości niezwy-
cięzoney, Ciebie pokornie prosimy, za duszami wiernych zmarłych,
abyś weyrzawszy na Twarz Chrystusa Twego, na męki, bole, y przykro-
ści Pana JEZUSA, te wszystkie przyjął w iedności najmilzego Serca Je-
go, y miłości, dla ktorey, on siebie samego, na drzewie Krzyżowym, ia-
ko na Ołtarzu jakim, za nas ofiarował, dla miłości (mówię) Jego, którą
się Tobie przypodobał, dla męki Jego, która Ci wdzięczna była, wybaw-
one, od wszelkich mąk, które za swe grzechy cierpią, y z Tobą, day
im z dobr Niebieskich, cieszyć się. Amen.

MODLITWA druga do Pana JEZUSA.

Panie Jezu Chryste, który przez usta Twego Proroka, powiedziałeś:
*Z miłości wieczney, kochałem Cię, dla tego Cię wabił, zmiłowaawszy się nad
tobą.* Prosimy Cię, przez miłość tego, który Cię za nayukochańszego, y
naygodniejszego Oycowskię miłości Syna, (co się dla nas, stał Człowie-
kiem, chciał cierpieć, y za zbawienie ludzkie umrzeć,) uznał, abyś też
samą miłość Twoię, która Cię z Nieba, na podzięcie wszelakich mąk, y
przykrości, zwabiła, ofiarować, y pokazać raczył BOGU Oycu Wzecz-
nogącemu, za dusze Twoich wiernych, na prędkie ich, z wszelkich mąk
uwolnienie, y dla tę samey męki Twoiey, przez ktorey zasługi, do
miejsca zbawienia, doszły się, racz je zupełnie do Ciebie, y chwały
Twoiey uczestnictwa, przyprowadzić. Amen.

MODLITWA trzecia, do Najświętszey PANNY.

O! Nienaruszona, y na wieki Błogosławiona Panno MARYA, we wszel-
kich uciskach, y mizeryach naszych, wspomóżycielko, zmiłuy się nad
ślugami Twemi wiernymi zmarłymi, Krwią Syna twoiego odkupionemi,
prosimy Cię, ratuy ich, życzliwie, y łaskawie, naylitościwsza Pani, po-
każ się bydz Matką, y która jesteś radujących się radością, spodziewają-
cych się ufnością, troskanych pociechą. Bądźże y cierpiących męki, po-
cierpicieleką, odday naylitościwsza Pani, BOGU naszemu, miłość Twoię,
y pożytek dobrych uczynków Twoich, na zupełne dołożenie wszelkich
niedbałości, y na ulgę mąk onych, aby przez zasługi, y przyczynę Two-
ię, jako zmocy czartowikiey, wybrneli, tak od kary też wolni byli, y z
Duszami

y z Duszami Świętymi, Panu BOGU, w najszczęśliwszym Kroleństwie Niebieskim duchowne oddawali dzięki. Amen.

MODLITWA do Świętych Aniołów.

Naychwałebniejszy Michale Święty, któremu zleczone jest staranie przyimowania dusz ludzkich, Naybłogosławieńu Duchowie, którzy dusze wiernych zmarłych strzeżecie, waszey straży poleczone, y około których, czynnie chódzicie, teraz ich nawiedźcie, prosimy, y waszą prezencyą, y obecnością raczcie pocieszyć, iakoby między mękami zostając, rozweselonę były, y przez zasługi, y przyczynę waszą, uwolnione, aby, za których radą y natchnieniem, Izli częstokroć, tychże, wiekuiştey, w chwale Niebieskiej, społecznosci zażywać mogli. Amen.

MODLITWA do Świętych.

O! Chwałebni Święci Pańscy, których albo Imionami ozdobieni, albo przez oobliwsze nabożeństwa, czcicielami byli wierni zmarli, prosimy Was, iuż w chwale Niebieskiej, zostających, nie zapominaycie o nich, ale którym żyjącym, waszę obronę świadczyliście, teyże im y teraz nie umykaycie. A iako oni będąc ieszcze w ciele, wasze Imiona piastowali, y modlitwami swemi, waszczili, tak też teraz niech znaią wasze ulitowanie, aby ci, których obroną wspieraliście, teraz iuż waszą Intercessyą, y społecznoscią, szczycili się, y oraz cieszyli. Amen.

Ofiarowanie zasług.

Panie BOZE nayukochańszy, lubo to iest, rzecz śmiała, aby śmiertelny śmiertelnego, człowiek człowieka, popioł popioł, Tobie Panu BOGU śmiał zalecić, atoli, ponieważ chcesz, a żebyśmy, ieden nad drugim, mieli politowanie, y ciężarom ulgę czynili, pobożnego wspomnienia affektem, pamiętkę wiernych zmarłych obchodząc, y dług, bliźniego miłości, wypłacając, Ciebie Pana, (przed którym, wszystkie rzeczy żyją) usilnie prosimy, a żebyś nad temi, których iedna z nami była wiara, iedna między nami, miłość, pod władzą iednegoż zostawaliemy Kościoła, zmiłować się raczył. Przeto, naylitościwszy Oycze, Twego wzywamy miłosierdzia, weyrzyi Panie, na modlitwy sług Twoich, y iezeli cokolwiek w uczynkach, y modlitwach naszych, znajdzie się przyiemnego, to wszystko, w iedności Serca Chrystusowego, ofiarujemy, na przeiednanie dobroci twoiey, ku duszom wiernych zmarłych, abys, których z tego świata bśotniştey przepaści, wyprowadził, ci odpuszczenia Twego miłosierdną uznali łaskę, y iezeli ieszcze takowe, zostaią ich winy, męki zasługuiące, te im, Panie, dobrocią łagodney litości Twoiey, racz odpuścić. Przez Pana naszego, JEZUSA Chrystusa, &c.

MODLITWA do samych Dusz.

Duſze Święte, Zgromadzenie Duchow, wiernych zmarłych, oto! afektem miłości, proſiemy, y błagamy BOGA naszego, aby was, do wieczney Oyczyzny przyiawſzy, chciał przynieść koniec uciskom, y mękom waszym, nad ktoremi, z serca ubolewamy, was uſilnie proſząc, a żebyście, kiedy ſzczęśliwy dzień przydzie, który wam, z wielkości miſoſierdzia Boſkiego, do pociech Niebieſkich, wrota otworzy, o nas też pamiętali, iakobyśmy tu żyjąc w mizeryi tego ſwiata, waszą uznali pomoc, y gdy oſtatni dzień nam zaiſnienie, od waszey obrony nie byli oddaleni, a gdy też y my, za ordynacyą, wolą, y dobrocią Boſką, do mieyſca Czyſcowego, doſtaniemy ſię, modlitwami waszemi, nas wſpieraście, ażebyśmy tak, z wami, BOGA przez wieki wiekow (na co ſtworzeni ieſtśmy) chwalić zaſłużyli. Przez Pana naszego, JEZUSA Chryſtusa, &c.

M O D L I T W A

Mękę Chryſtuſową przypominająca, a żeby z Czyſca, Duſze zmarłych wyprowadził.

Dla ſłodkości Serca Twego, proſzę Cię, Panie JEZU naytaſkawizy, zmiłuy ſię nad duſzami, w Czyſcu zatrzymanemi, przypominam Ci, naymiſoſiernieyſzy JEZU, wſzelkie Dobrodziejſtwa, łaski, miſoſierdzia Twoie, nam oſwiadczone, przypominam Ci męki, razy, bole, rany, przykrości, przez Cię ponieſione, przypominam Ci wſzystkie krople Krwi, ktoreś, za narod ludzki, wylał, przypominam Ci na koniec, gorzką śmierć, ktorąś dla nas, zniſt, y tak przez te wſzystkie, y każde z oſobna rzeczy, proſzę Cię, ſpuść do czyſca, Duſzom zmarłych, też ſame wſzelkich prac, y męk cenę, ſkutek, y łaskę, aby, albo niektore potrzebujące poſitku, ochłody y ſolę odnioſty, iakimkolwiek ſpoſobem w mękach, albo wſzystkie, cale od nich uwolnione były. Słodki JEZU, pomniy, że to ſą dzieci twoie, przyiaciele Twoi, przez Ciebie odkupieni, wybrani Twoi, niech iuż doſyć będzie ſprawiedliwości Twoiey, że ciężko przez czas iaki, cierpiały, oſtatek grzechow, niech odpuſci miſoſierdzie Twoie, dla Ciebie ſamego, Panie, Tobie ie oddaę, y poruczam w Ręce Twoie. Amen.

Pozdrowienie wiernych zmarłych, przechodząc przez cmentarz.

Pozdrawiam was, wierni Chryſtuſowi, niech da wam odpoczynek, który ieſt prawdziwym pokojem, JEZUS Chryſtus Syn BOGA żywego, który ſię narodził z Niepokalaney Panny MARYI, dla naszego, y wſzystkich, zbawienia, y was odkupił Przenaydrożną Krwią ſwoją, niech was po błogoſławi, y od męk uwolni, a w dzień zmarłych wſtania, y Sądu, niech wam każe poſtać, y do ſpołeczności z Aniołami ſwemi, y z łobą, na nieſkończone w Niebie weſele niech przypuſci. Amen.

Z Głębokości, wołałam ku Tobie, Panie, Panie wysłuchaj głos mój.
 Niech będą Uszy Twoje nakłoniłone, na głos modlitwy mojej.
 Jeśli będziesz uważał nieprawości, Panie? Panie, a ktoż się zostoł
 Albowiem u Ciebie jest zlitowanie, y dla Zakonu twego czekałam Cię P.
 Czekala dusza moja, na Słowa Iego, nadzieję miała, dusza moja w Panu.
 Od straży porannej, aż do nocy, niechay nadzieję ma Izrael w Panu.
 Bo u Pana jest miłosierdzie, y obfite u niego, odkupienie.
 A on odkupi Izraela, ze wszystkich nieprawości jego.
 Day im Panie wieczne odpocznienie.

A niech im światłość wiekuista świeci.

W. Od wrot piekielnych, R. Wyrwy Panie dusze ich.

W. Niech odpoczywają w pokoju. R. Amen.

W. Panie wysłuchaj modlitwę moję. R. A wołanie moje, niech do Ciebie przyjdzie.

Modlmy się.

BOZE, wszystkich wiernych Stworzycielu, y Odkupicielu, duszom służebników, y służebnic Twoich, racz dać wszystkich grzechów odpuszczenie, aby, odpustu, którego zawsze żądali, przez nabożne proźby, dośiąpili. Który żyje, y królujesz na wieki wieków. Amen.

Za zmarłą Bracią, powinne, y Dobrodzieie.

BOZE, dawco odpuszczenia, y Miłośniku ludzkiego zbawienia, prosimy łaskawości twojej, abyś naszego Zgromadzenia Bracią, Siostry, powinne, y Dobrodzieie, którzy z tego świata zesłi, za przyczyną Błogosławionej zawsze Panny MARYI, ze wszystkimi Świętymi, do uczciństwa zbawienia wiecznego, przypuścić raczył.

W. Day im Panie, wieczne odpocznienie, R. A światłość wiekuista niechay W. Niech w pokoju odpoczywają. R. Amen. (im świeci.)

MODLITWA za Biskupa, albo Kapłana umarłego.

BOZE, któryś między Apostolskimi Kapłany, Sługę Twoiego, Biskupią (albo Kapłaniską) godnością uczcić raczył, day, prosimy, aby też do ich towarzystwa, na wieki był przyłączony. Przez Pana naszego, &c.

MODLITWA za Ojca, y Matkę.

BOZE, któryś nam Matkę, y Ojca czcić rozkazał, zmiłuy się łaskawie nad duszami Ojca, y Matki mojej, y odpuść grzechy ich: a w weselu wieczney jasności, day mi je oglądać. Przez Pana naszego, &c.

MODLITWA za jednego umarłego.

Racz miły Panie, nakłonić Ucha Twego, do proźb naszych, któremi miłosierdzia Twego pokornie prosimy, abyś dusze sługi Twoiego, kto.

ktoreyeś z tego świata zeyść rozkazał, w krainie, pokoju, y światłości, postanowił, y w towarzystwo Świętych Twoich, przypuścił. Przech Panna naszego, JEZUSA Chrystusa, &c.

MODLITWA za iednę umartę.

Prosimy Cię, nasz miły Panie, zmiłuy się według dobroćliwości Twoiey, nad duszą sługi Twę, a od splugawienia śmiertelności, oczyścić, racz w dziele wiecznego zbawienia postanowić. Przez Pana na: &c.

MODLITWA w dzień zeyścia, zmarłego, albo umarłego.

Racz rozwiązać miły Panie, duszę sługi Twę (albo służebnicę twoiey) N. aby umarły [albo zmarła] światu, Tobie żył, (albo żyła,) a czego się przez krewkość ciała, ludzkim obcowaniem dopuścił, (albo dopuściła,) Ty odpuszczeniem naymiłosierniejszey dobroćliwości Twoiey, racz otrzeć. Przez Pana naszego, &c.

M O D L I T W A

Do Najśw. Panny MARYI, za umarłe, w Czyśćcu cierpiące.

Przez Czyścowe upalenia, Ktorzy znozą przewinienia,
Łzy lejąc, bez pocieszenia, Zebrzą Twęgo użalenia.

O MARYA.

Tyś źródło, grzechy czyśczące, Wszystkim zdrowie przynoszące.
Pośilay umierające, Ratuy, męki ponoszące.

O MARYA.

Ktobie, umarli wzdychają, W Tobie ufność pokładają.
Niech Twarz Macierzyńską znają, Niech przez Cię, Nieba dostaią.

O MARYA.

Kluczu do Nieba zrzadzony, Więzień w Czyśćcu utrapiony.
Pragnie przez Cię, bydź puszczony, Z więzienia, w Niebieskie strony.

O MARYA.

Sprawiedliwych oświecenie, Nadzieio grzesznych, zmocnienie.
Niech na Twoje przyczynienie, Gaśną Czyścowe płomienie.

O MARYA.

Twe zasługi, Twe przyczyny, Popłaciwszy grzechow winy.
Niech wprowadzą ludzkie syay, Z mąk, do Niebieskiej krainy.

O MARYA.

Modlmy się.

Prosimy Cię, naydobroćliwsza Panno MARYA, Krolewno Niebieska, y y Pani Anielska, abyś tym, ktorzy czyścowy ogień probuje, uprosiła ochłodzenie, grzechow odpuszczenie, a sprawiedliwym usławiczną doskonałość, nas też ułomnych, broń od wszelkich nalegających niebezpieczeństw, Przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa, Syna Twęgo. Amen.

§ Sposób dysponowania chorey, na śmierć, przez pytanie od Kapłana.

Wierzysz ścaciecznie, y gruntownie, o Artykułach wszystkich, Wiary powszechney Chrześciańskiej, y o innych rzeczach, które każdy Katolicki człowiek wierzyć powinien, według Świętego Kościoła Rzymskiego? *R.* Wierzę.

2. Potępiasz, y przeklinasz wszystkie kacerstwa, błędy, y zabobony, które potępia Matka nasza, Kościół S. powszechny Katolicki? *R.* Potępiam.

3. Znałeś się do tego, żeś P. BOGA twego, grzechami twoimi niezliczonemi obraził, a iżeś czas żywota twoiego, na tym świecie, nie według powołania twoiego, y iakoś była powinna, strawiła? *R.* Znam.

4. Załujesz serdecznie, dla miłości Boskiej, za grzechy twoje, y tego, żeś uczynków dobrych zaniedbała, y dobrodziejstw Boskich nie wdzięczna była? *R.* Załuję.

5. Kochałeś się w tym, cieszyłeś się z tego, że w wierze Pana naszego JEZUSA Chrystusa, y w iedności posłuszeństwa Kościoła powszechnego, z tego świata zchodziłeś? *R.* Kocham, y cieszę.

6. Żądasz, za twe grzechy wszystkie, od Pana BOGA, odpuszczenia, przez zasługi Chrystusa Pana? *R.* Żądam.

7. Małeś tę myśl, y wolą, abyś żywota twego na potym polepszyła; iżeżeli Pan BOG zdrowia użyczy? *R.* Mam.

8. Prosiłeś też Pana BOGA, abyć łaski swojej użyczył, żebyś w tym umyśle trwała, a prawdziwą skruchę miała za grzechy twoje? *R.* Proszę.

9. Nie czułeś na się, jakiego grzechu śmiertelnego, któregoś się ielzcze nie spowiadała? *R.* Czuję, albo nie.

10. Żądasz też, aby serce twoje było oświecone, żebyś mogła mieć grzechów twoich uznanie, iżeleś ielzcze których przepomniała, a żebyś się ich spowiadała? *R.* Żądam.

11. Odpuszczasz, z prawego serca, dla miłości Pana JEZUSA Chrystusa, wszystkim tym, którzy cię, albo słowem, albo uczynkiem obrazili, albo też w czym kiedy zaszkodzili? *R.* Odpuszczam.

12. Pragniesz też, aby ci odpuszcili, którzyś ty, alby słowem, albo uczynkiem obraziła, y ieliś komu co przykrego uczyniła, &c? *R.* Pragnę.

13. Chcesz też, aby to, coś kiedy komu, z krzywdą jego, wzięła, było do najmniejszey rzeczy, z twoich dobr, z majątności, przywrócono? *R.* Chcę.

14. Małeś zupełną, y doskonałą wiarę, o tym, że inaczey zbawiona byś nie możesz, y do żywota wiecznego nie wniydiesz, iedno przez zasługi Pana naszego JEZUSA Chrystusa? *R.* Mam.

To odprawiawszy, odchodząc Kapłan mówi.

Oddaie cię tedy Panu BOGU Wzzechmogącemu, y Błogosławioney Pan-
nie MARYI, w obronę wszystkim Świętym wybranym Bożym, a iesli-
by pokusa iaka, albo rozpacz, na cię przychodziła, oddaway się Męce, y
śmierci Pana naszego JEZUSA Chrystusa, y one uławnie przed oczy-
ma miey, y na tym, myśl swoją utwierdź, a nie rozpaczay, czyli nie u-
męczony jest Pan nasz JEZUS Chrystus, dla wszystkich, abyśmy wszyscy
zbawieni byli?

Niech mówi chora następujące Modlitwy.

Panie BOZE moy, Oycze miłościwy, w Ręce Twoje, duszę moję odda-
ię. Oycze miłosierdzia, zmiłuy się nademną ubogim stworzeniem Two-
im, wspomóż mię też teraz, w tey ostatney potrzebie moiey. Dopomoż
miły Panie, duszy nędzney, y opulzczoney, aby nie była poimana od du-
chow złych, ani od pów piekielnych pożarta. Nayśrodszy Panie JEZU,
przez zasługi, y moc gorzkiej Męki Twey, każ, mię przyjąć w liczbę
Twoich Wybranych, Zbawicielu, y Odkupicielu moy, poddawam Ci się
wszystka, nie gardź mną, do Ciebie idę, nie opulzczay mię, Panie, o Ray
Twoy, Ciebie proszę, nie przez zasługi moie, ale przez moc krwawey
Męki Twoiey, którąś, mię nędzną odkupił, y Ray, Krwia Twoją ku-
pić raczył, tenże mi Ray, bez omieszkania, racz dać, dla którego, ani
bogaństwa, ani władza Twoja umnieylzona nie będzie, Ray, tym nie
będzie ciśnieyszy, ani mnieyszy.

Niech wzywa Błogosławioney Panny MARYI.

Krolowa Niebieska, Matko miłosierdzia, ucieczko grzesznych, przeie-
dnay mi gniew Iedynego Syna Twego, y proś za mną, niegodną Ie-
go łaski, aby mi względem Twey miłości, grzechy moie odpuścić, y
do swey chwały przyprowadzić raczył. Amen.

Do Świętych Aniołów.

Duchowie Niebiescy, Aniołowie Błogosławieni, proszę was, bądźcie
przy mnie, gdy będę zchodziła z tego świata, y mocno mię, ze wśzy-
stkich szkodliwych fideł nieprzyjacielskich, wyrwycie, a duszę moję, w
Walze Towarzystwo przyimiycie, a zwalczay Aniele Strożu moy, To-
bie zęście moie z tego świata, ofebliwie polecam. Amen.

Słowa Świętego Augustyna.

Pokoy Pana naszego JEZUSA Chrystusa, moc Męki Jego, znak Krzyża
Świętego, y Panienstwo Błogosławioney Panny MARYI, Błogosławień-
stwo wszystkich Świętych Aniołów, y przyczyna wszystkich Świętych
wybranych Pańskich, niechay będzie między mną, a między nieprzyjacio-
łami

łami moimi, widomemi, y niewidomemi, w tę godzinę śmierci mojej. Amen.

W Imię Ojca, † y Syna, † y Ducha Świętego † Amen.

A na koniec, w Rece Twoie, Panie BOŻE, oddaję duszę moję, odkupięś mię Panie BOŻE prawdy, y zbaw mię najśrodszy JEZU, Krzyż Twój, niechay mię zaprowadzi, do Raju wiecznego. Amen.

MODLITWA dla szczęśliwej śmierci.

Miły Panie, proszę Cię pokornie, pokim jeszcze w ciele, day mi baczenie, day mi y czasu tak wiele: iż gdy się dusza będzie rozdzielała ze mną, abym przynajmniey rzekła: zmiłuy się nademną, Zbawicielu moy, przez przyczynę Matki Twęj miłej, racz dać, proszę, zbawienie grzeszney duszy mojej. Amen.

P A S S Y A

Świętego JANA, którą w Wielkie Piątek, Plebani ludowi popolicitemu, w Kościele, a Gospodarze, działkom y czeladce, w domu, czytać mogą.

O Nego czasu: wyszedł Pan JEZUS z Uczniami swemi (za strumień] nazwany Cedron, gdzie był ogród, do którego on wszedł, y Zwoleńczy Jego. A wiedział y Judasz, wydawca Jego, o tym mieyscu: bo często Pan JEZUS tam zachadzał z Uczniami swemi. Judasz tedy wziąwszy rotę zbroynych, y sługi od Biskupow, y Faryzeuszow, przyszedł tam z latarniami, y pochodniami, y z broniąmi. Ale Pan JEZUS widząc wszystkie, które nań przyść miały rzeczy, wyszedł przeciwko im, y spytał ich, mówiąc: kogo szukacie? a oni odpowiedzieli: JEZUSA Nazareńskiego. Tedy rzekł im Pan JEZUS: Jam ci jest, y stał z niemi y Judasz, który go wydał. Skoro im tedy rzekł: żem ja jest, cofnęli się nazad, y na wznak padli. Drugi raz tedy ich pytał, kogoż szukacie? oni zaś powiedzieli: JEZUSA Nazareńskiego. Odpowiedział im Pan JEZUS: iżem wam powiedział, żem ja jest. Jeśli mię tedy szukacie? dajcie tym odejść, aby się wypełniło one słowo, które był powiedział: iżem ja (Ojciec miły) nie zgubił żadnego z tych, któreś mi dać raczył. A tak Szymon Piotr, mając kord, dobył go; y uderzył sługę Arcykapłanńskiego, y uciął mu prawe ucho. A temu słudze, imię było, Malchus. Rzekł tedy Pan JEZUS Piotrowi: włóż twój kord, w pochwy, iżali kielicha, który mi dał Ojciec, pić nie będę? Rota tedy, Rotmistrz, y słuźebnicy żydowscy, poimali Pana JEZUSA, y związali go, y wiedli go, naprzód do Annasza, bo był Świekier Kaifaszow, który był Arcykapłanem, roku onego. A Kaifasz był on, który żydom radził, że pożytecznie jest, aby jeden Człowiek umarł, za lud, y szedł za Panem JEZUSEM, Szymon Piotr, y drugi Uczeń. A ten Uczeń, był znaiomy Arcykapłanowi, y wszedł pospołu z Panem JEZUSEM,

SEM, do dworu Arcykapłanńskiego, a Piotr stał u drzwi, na dworze. Wy-
szedł tedy drugi Uczeń, który był znaiomy Arcykapłanowi, y mówił z
odźwierną, y wprowadził Piotra. Rzekła tedy Piotrowi słuźebnica odź-
wierna: iżaliś y ty nie iest z Uczniow Człowieka tego? odpowiedział: nie
ieśtem; y stała czeladź, y słuźebnicy u węgla, bo zimno było, y grzali się.
Tedy Arcykapłan pytał Pana JEZUSA, o iego Uczniach, y o nauce iego,
odpowiedział mu Pan JEZUS: Jaciem iawnie powiadał światu, iacni
zawsze uczył, y w Bożnicy, y w Kościele, gdzie się wszyscy schadzaia:
a w skrytości nicem nie mówił. Co mię pytasz? pytał tych, kto-
rzy słuchali, com im mówił, cię oto wiedzą, com ia powiadał. A gdy to
mówił, ieden z słuźebników, stojący tam, dał policzek Panu JEZUSO-
WI, mówiąc: tak odpowiadaś Arcykapłanowi? odpowiedział mu Pan
JEZUS: Jeślim złe rzekł: day świadectwo, o złym, lecz ieśli dobrze? cze-
mu mię biiesz? Y odeśłał go Annasz, związanego, do Kaifasza Arcyka-
płana, a Szymon Piotr stał, y grzał się. Rzekli mu tedy: Iżaliś y ty nie
iest z Uczniow iego? zaprzął się on, y rzekł: nie ieśtem, rzekł mu ieden
z słuźebników Arcykapłanowych, powinowaty onego, któremu był Piotr
uciął ucho: iżalim ia ciebie niewidział w Ogroycu, z nimi zaprzął się te-
dy zaśię Piotr: a na tychmiał, kur zapiął.

Prowadzili tedy Pana JEZUSA, od Kaifasza, na ratusz, a było rano, y
fami nie weszli do ratusza, aby się nie zmazali, ale iżby pożywali Baran-
ka Wielkonocnego. A tak, Piłat wyszedł do nich, przed Ratusz, y rzekł:
co za żałobę przynoscicie, przeciw Człowiekowi temu? odpowiedzieli, y
rzekli mu: bydz ten nie był złoczyńca, tedybyśmy go tobie nie podali.
Rzekł im tedy Piłat: weźmiycież go wy, a według zakonu waszego, o-
sądzcie go, rzekli mu tedy żydowie: Nam się nie godzi nikogo zabiać,
aby się wypełniła mowa Pana JEZUSOWA, którą powiedział, oznaymu-
jąc: którą śmiercią miał umrzeć. A przetoż zaśię Piłat wszedł do ratusza,
y wezwał Pana JEZUSA, y rzekł mu: Tyżes iest Krol żydowski? odpo-
wiedział Pan JEZUS: Samże od siebie, mówisz, czyli inisi powiedzieli o
mnie? rzekł Piłat: a zażem ia iest żyd? narod twoy, y Arcykapłani po-
dali mi Cię; cożes uczyniś? odpowiedział Pan JEZUS: Krolestwo moje,
nie iest ci z tego świata, gdybyć Krolestwo moje, z tego świata było,
wzdyćby się zaśstawiali słudzy moi, żebym nie był wydan żydom, lecz
teraz Krolestwo moje nie iest z tąd: rzekł mu tedy Piłat: toś przecie ty
iest Krol: odpowiedział Pan JEZUS: ty mówisz, iżem ia iest Krole-
m. Jaciem się na to narodził, y na tom przyśzedł na świat, abym świadectwo
dał prawdzie. Witelki który iest z prawdy, słucha głosu mego. Rzekł
mu Pi-

mu Piłat: coż jest prawda? a to rzekliży, wyszedł zaś do żydów, y rzekł im: Ja żadney winy, w nim nie znajduję. Lecz macie ten zwyczaj, abym wam iednego wypuścił na wielkanoc, chcecież tedy, że wam wypuszczę Krola Żydowskiego: zawołali też wszyscy mówiąc: nie tego, ale Barabbasa: a ten Barabbasz był zbojca.

W ten czas tedy Piłat wziął Pana JEZUSA, y ubiezował, a Żołnierze uplotczy koronę, z ciernia, włożyli na Głowę iego, w płaszcz szarłatowy, oblekli go, y przychodzili do niego, a mówili: witayże Krolu Żydowski. Wyłzedł tedy zaś Piłat przed ratusz, y rzekł im: oto go wam wiodę, przed ratusz, abyście poznali, że w nim żadney przyczyny nie znajduję. Wyłzedł tedy Pan JEZUS, niosąc cierniową koronę, y odzienie szarłatowe, y rzekł Piłat: oto Człowiek.

Gdy go tedy nyrzeli Arcykapłani, y śludzy ich, zawołali mówiąc: ukrzyżuy, ukrzyżuy go, rzekł im Piłat: weźmiycież go wy, a ukrzyżuycie, boć ja w nim, winy nie znajduję, odpowiedzieli mu żydowie: myć zakon mamy, a wedle zakonu ma umrzeć, że się Synem Bożym czyni; gdy tedy Piłat usłyszał te słowa, bardziey się ulękł, y wyszedł zaś do ratusza, y rzekł do Pana JEZUSA: zkąd Ty jesteś? lecz mu Pan JEZUS nie dał odpowiedzi, rzekł mu tedy Piłat: nie mówisz ze mną? nie wiesz, iż ja mam moc, ukrzyżować Cię, y mam moc, wolam Cię uczynić? odpowiedział Pan JEZUS: Nie miałbyś żadney mocy, przeciwko mnie, gdybyś iey z wierzchu nie dało, przetoż, który mnie tobie wydał, większy grzech ma. Y od tądże Piłat starał się, aby go wolnym uczynił, lecz żydowie wołali, mówiąc: jeśli go wypuścisz? nie jesteś przyjaciel Cesarzski, każdy bowiem, co się czyni Krolem, sprzeciwia się Cesarzowi, a Piłat usłyszawszy te mowy, wywiodł przed ratusz, Pana JEZUSA, y śiadł na stolicy Sądowej, na miejscu, które zowią Lithostrates, a po żydowsku, Gabatha, a był dzień przygotowania Paschy, godzina iakoby szósta, y rzekł żydom: oto Krol wasz, a oni wołali, strać, strać, ukrzyżuy, rzekł im Piłat: Krolaż waszego ukrzyżuję? odpowiedzieli Arcykapłani: nie mamy Krola, iedno Cesarza: w ten czas tedy podał go im, żeby był ukrzyżowany, y wzięli Pana JEZUSA, y wywiedli, a niosąc Krzyż sobie, wyłzedł na ono miejsce, które zwano Trupich głów, a po Żydowsku Golgota, gdzie go ukrzyżowali, a z nim, drugich dwu, ztąd y zowąd, a w pośrodku, Pana JEZUSA, napisał też Piłat tytuł, y postawił nad Krzyżem, a było napisano, JEZUS NAZARANSKI, KROL ŻYDOWSKI. Ten tedy Tytuł, czytało wiele żydów, iż blisko Miasta było miejsce one, gdzie był ukrzyżowany Pan JEZUS, a było napisano po żydowsku, po Grecku, y po Łacinie. Mo-

wili tedy Piłatowi, Arcykapłani żydowscy: nie pisz, Krol żydowski, ale że się zwał bydz Krolew żydowskim, odpowiedział Piłat: com napisał, tom napisał. Żołnierze tedy, gdy go ukrzyżowali, wzięli szaty Iego, y uczynili cztery części, każdemu żołnierzowi część, y suknią, a była ta suknia nie szyta od wierzchu, całodzianna, mówili tedy między sobą, nie kraymy iey, ale rzucmy o nią losy, czyia ma bydz iżby się wypełniło Piśmo, które mowi: Podzielili sobie szaty moje, a o suknię moję, rzucali los. To tedy żołnierze uczynili.

Y stali podle Krzyża Pana Jezusowego, Matka Iego, y Siostra Matki Iego, Marya, (Zona) Kleofaszowa. Pan JEZUS tedy widząc Matkę, y Ucznia, którego kochał, stojącego, rzekł Matce swoiey: Niewiaśto, oto Syn twoy, potym rzekł Uczniow: oto Matka twoia. Y od oney godziny, wziął ją Uczeń on, do siebie. Potymże widząc Pan JEZUS, iż się już ziszcio Piśmo, rzekł im: pragnę, a było naczynie postawione, octu pełne, a oni gębkę, pełną octu, obłożywszy Izopem, podali do Ust Iego, Pan JEZUS, tedy wziął ocet, y rzekł: wykonało się. A skłoniwszy Głowę, Ducha oddał. Żydowie tedy (ponieważ był dzień przygotowania) aby na Sabat, nie zostali ciała, na Krzyżu, (bowiem był on wielki dzień Sabathu) poprosili Piłata, aby połamano golenie ich, a zdjęto ie, przyszl tedy żołnierze, a pierwszemu złamali golenie, także y drugiemu, który był z nim ukrzyżowan, lecz przyszl do Pana JEZUSA, gdy go nyrzeli już umartego, nie łamali goleni Iego, ale ieden z żołnierzow, włócznią otworzył Bok Iego, a na tychmiasł, wyszła Krew, y woda. A ten, który widział, świadczył, y prawdziwe iest świadectwo Iego. A on wie, iż prawdę powiada, abyście y wy wierzyli. Albowiem się to stało, aby się wypełniło piśmo: Kości nie złomiecie z niego, y zaśię drugie piśmo mowi: nyrzą, kogo przebodli. A potym, prosił Piłata Jozef z Arymarhii, (przez to, iż był Uczniem Pana Jezusowym, lecz tajemnym, dla boiaźni żydow) iżby zdjął Ciało Paza Jezusowe, y pozwolił Piłat. Szedł tedy, y zdjął Pana Jezusowe Ciało. Przybył też y Nikodem, który był przedtym przyszedł w nocy, do Pana JEZUSA, niosąc maści, z Mirry, y Aloes wmielzoney, iakoby sto funtow. Wzięli tedy Ciało Pana Jezusowe, związali ie prześcieradły, z rzeczami wonnymi, iako zwyczaj żydom pogrzebać, a na tym miejscu, gdzie był ukrzyżowan, był ogród, a w ogrodzie, Grob nowy, w którym ieszcze żaden nie był położony, tam tedy dla przygotowania żydowskiego, iż on grob był blisko, położyli Pana JEZUSA.

MODLITWA tego, który Nabożeństwa w tej Książce zebrał.

O To, Panie, pokorna prosba, którą niosę za mnie mizernego, za moję Familią,

Familią, y za tych wszystkich, którzy czytać będą tę Książkę. Dzieło to częścią cudze, częścią moje, ale naybardziej z dobroci twoiey użyzione. Pobłogosławże tey pracy, wyley na nią, pomalzczenia Twoje Święte, ukoronuy pożytkiem dusz, własne swoje dary, żeby wszystka chwala, z tego, była dla Ciebie samego, a mnie tylko boiaźń, żem nie zachował tych powinności. Nie dopuszczay, o moy BOZE, ażebym był ową trąbą, co drugich pobudza, a w sobie jest prożna; spraw, żebym te wszystkie nauki, głęboko wryłował w sercu moim, y żeby pamięć na śmierć, uczyniła nam łacność, do wykonania ich, żeby ie doskonale pełniąc, uczyniły nas szczęśliwemi, na tym świecie, y zaprowadziły nas, torem bezpiecznym, na wieczną szczęśliwość, do Nieba. Amen.

Ilekolwiek czytać tę Książkę będziesz, prosić o Pozdrowienie Nayśw: Panny, BOG ci dobry, to nadgrodzi, a to, na intencyą tego, który mośdlitwy te, dla twego pożytku, zebrał.

P I E Ś N I, które w różne czasy, zwykły się śpiewać.

Pieśń pierwsza w Adwencie.

HEynał wszyscy zaśpiewaymy, BOGU, cześć y chwałę daymy, na-bożnie kniemu wołaymy.

Mocny BOZE, z wyłokości, oświeć nas, od złych ciemności, boś Ty sam BOG swej światłości.

Jużci ona noc minęła, co wszystkie świat zaciemniła, już Twym światłem zaginęła.

Światłość, Syn Twoy jest iedyny, ten zniósł ciemność wielkiey winy, która z iabłka jest przyczyny.

Stłusznie żywot z Ciałem zbrać, bo śmiercią swoją zapłacił, co był Adam grzechem stracił.

Zapłaciwizy, prawem trzyma, ta w nas władzy ciemność nie ma, bośmy świetni z światła Syna.

Tylko nam ta noc zostanie, własne nasze spoczywanie, co odnawia i pracowanie.

Tak Ty BOZE, wszystkie sprawy, day nam, dnia tego zabawy skończyć, z łaski sweiey prawy.

Broń nas, od złych czartow złości, y od świata nawałności, nagłej wieczney śmiertelności.

Pieśń druga, na tęż notę.

BOZE wieczny, BOZE żywy, Odkupicielu prawdziwy, wysłuchaj nasz głos płaczący.

Któryś jest na wyłokości, schyl Nieba, użyż łitości, spuść się, w nasze głębokości.

Pieśń

O! Niebieskie gory srogię, spuście rosę, na ubogie, daycie nam zbawienie drogie.

Nie trzymaycie przeyrzanego, chmury, swoim dżdżem, naszego: przy-
nieście sprawiedliwego.

Przydź co rychley, miłośnierny, o BOZE! człowiek mizerny, Ciebie
czeka wszelki wierny.

Obydź się z nami, łaskawie, zmiłuy się po nagłej sprawie, niech się
stanie ku Twey sławie.

Odmień Panie, Twoy gniew srogi, odmień, niechay lud ubogi, nawie-
dzi Tve Święte Progi.

Ustysz płacz stworzenia swego, day doczekać uciesznego, narodzenia
Syna Twego.

Amen, Amen, racysz to dać, byśmy się tam mogli dostać, w Niebie z
Anioły krolować.

Pieśń Trzecia:

ZDrować bądź MARYA, Niebieska Lilia, Panu BOGU miła, Matko lito-
ściwa, Tyś jest nasza ucieczka, Najsświętsza MARYA.

MARYA wielebna; ukaż drogę pewną, przykazania Twego, BOGA
Włzechmocnego, on ci wszystka nadzieia zbawienia naszego.

Łaski pełna Pańskiey, czystości Anielskiey, Pannaś nad Pannami, Święta
nad Świętymi, o! Najswiętsza MARYA, modl się dziś za nami.

Pełnaś włzech światłości, wielkiey pokornosci, bez grzechuś poczęta,
wielką sławę wzięła, przez twoie narodzenie, wziął świat pocieszenie.

Pan stworzył Adama, ludzkiego plemienia Oycą, Ewę Matkę, co zgrze-
szyli iabłkiem, aleś Ty naprawiła, co Ewa straciła.

Z tobą był Duch S, Syn Boży poczęty, w twym żywocie czystym, Troya
cy Świętey miłym, y z Ciebie się narodził obyczaiem dziwnym.

Błogosławionaś Ty, nad wszystko stworzenie, Pan BOG Włzechmo-
gacy, dał przez Cię, zbawienie, JEZUS Syn Twoy odkupił, wszyst-
ko ludzkie plemie.

Tyś jest miłościwa, Matko nasza miła, iśnieysza nad słońce, w najswię-
tzey zasludze, w Twoiey są obronie, wszyscy grzeźni ludzie.

Miedzy niewiastami, czystymi Pannami, Tyś sama Nayszytsza, Krolowa
Anielska, nie była Panu BOGU, żadna, nad Cię miłsza.

Błogosławion owoc, żywota Twoiego, JEZUS miłościwy, Syn BOGA
żywego, bądźże temu cześć, chwała, z dobrodzieystwa iego.

Twoie zmiłowanie, JEZU Chryste Panie, racz dać ludu twemu, tu dziś
zebranemu, przez zasługi Matki twey, domieść nas, chwały wieczney.

Amen.

Amen, wszyscy rzeczmy wierni Chrześcianie, coście się tu zeszli, na
chwale tej Pannie, zachowaj nas, od złego, swoimi prośbami.

Pieśń Czwarta.

PO upadku człowieka grzesznego, uzałił się Pan; stworzenia swego,
zesłał na świat, Archanioła swego.

Idź do Panny, Imię iej MARYA: spraw poselsstwo, zdrowaś łaski pełna,
Pan ci z Tobą, nie bądźże troskliwa.

Panna, na ten czas, Psałterz czytała, gdy to pozdrowienie usłyszała, na
słowa się Anielskie, zdumiała.

Archanioł widząc Pannę troskliwą, iął ją namawiać łagodną mową:
Panno nie lękay się, Pan jest z Tobą.

Nalazłaś, łaskę u Pana Twego, Ty się masz stać Matką Syna Jego, taką
jest wola BOGA Wszechmogącego.

A będzie mu Imię dane JEZUS, ten będzie Zbawicielem wszystkich dusz,
raczysz miła Panno, pozwolić już.

Panna, aczkolwiek była troskliwa, ale widząc, że to wola Boża, rze-
kla: Pańskam ci ja Służebnica.

Aczem ja, wielce pragnęła tego, bym mogła być służką Matki Jego,
stańże mi się według słowa Twego.

Jak prędko, te słowa wymowiła, wnet Panna w żywocie swym, po-
częła, a tam, BOGU cześć, y chwałę dała.

O! Panno, gdyżes takowey mocy, wołam do Ciebie, we dnie, y w no-
cy, raczyż nam być Panno, na pomocy.

Aby Panno, przez Two przyczynienie, mieliśmy grzechów odpulzcze-
nie, a potem, wiekuiście zbawienie. Amen.

Pieśń Piąta.

URząd zbawienia ludzkiego,

By upadek swoy naprawił,

Pan BOG, w Trojcy Świętey radził, Jakoby człowieka zbawił.

Przez wcielenie Syna swego,

Panna, od wieków przezyrzana,

Zeby na to, przyzwoliła,

Mowiąc: Zdrowaś bądź MARYA,

Pan jest z Tobą, od stworzenia,

Oto poczniesz Najwyższego,

Y porodziż Boską mocą,

Panna się z tego, zdumiała;

Wola Bożą być baczyła,

Potrzebował pilnie tego:

Człowieka grzesznego zbawił.

Sprawą Ducha Najsświętszego.

Archaniołem obeśłana.

Matką Syna BOGA była.

Łaski pełna, żadna inna,

Nie lękay się pozdrowienia.

Syna BOGA Wszechmocnego.

Ducha Świętego pomocą.

Czego przed tym, nie słychała.

Aniołowi przyzwoliła,

Sprawnie

Pieśni

Sprawnie tego wysłuchawszy,
Służebnicam Pana mego,
Duch Święty na tych miał, zstąpił,
Przybytek Syna Bożego,
Przy tey tak wdzięczney nowinie,
Pełna łaski Panno, prosim,
Przez te wesołe śpiewanie,
Nayświeźsza Panno, prosiemy,

Rzekła Posłowi, powstałszy.
Stań się według słowa Twego,
Ciało Panińskie poświęć.
BOGA z BOGA prawdziwego.
Ktorąc Anioł prawi ninie,
Łaskę Pańską niech odnośim.
Ktore tu śpiewamy ninie.
Modl się za nami grzesznemi. A.

P I E Ś N I • Narodzenia Pańskiego.

Pieśń Pierwsza.

Kiedy Krol Herod krolował,
W ten czas, się Chrystus narodził,
Gdy go trzey Mędrce szukali,
Więc do Jeruzalem przyszli,
Rzekli: gdzie jest narodził,
Widzieliśmy Gwiazdę Jego,
Przyszliśmy, chwałę iemu dać,
Albowiem ten tak wielki Pan,
Gdy to, Krol Herod usłyszał,
Zmienił cerę, bardzo znucił,
Tedy zebrałszy Biskupy,
Rzekli: iż w Betleem Mieście,
Chrystus JEZUS się narodził,
Wziąłszy Krol Mędrce osobnie,
A żeby mu powiedzieli,
A gdy się o tym dowiedział,
Krolom rzekł: gdy go znajdziecie,
A ia też do was przybędę,
Gdy od Krola, odiachali,
Ktora przed nimi, świeciła,
Tam, kiedy do szopy weszli,
Dziecie, JEZUSA małego,
Więc na kolana upadli,
Mirrę, kadzidło, y złoto,
Mając Boskie oświecenie,
Już się nazad nie wracaycie,
Herod się o tym dowiedział,
By do Betleem iachali,

Y nad żydami panował,
By swoje wybrane zbawił.
Bardzo się pilno pytali,
A żeby go tam znaleźli,
Żydowski Krol obawiony?
Ktora nas wiedzie do niego.
Imie Święte opowiadać,
Ze jest Bogiem, obawił nam.
Onych o powrot upraszał.
A Jeruzalem zasmucił.
Mędrce, y starze, do kupy,
Wiedz to Krolu rzeczywiście,
Jako Izajasz mówił.
Wypytywał ich tajemnie,
Kędyby Gwiazdę widzieli.
Dworzanom swoim rozkazał.
Za powrotem, mi powiecie,
Y wielbić go z wami będę.
Gwiazdę znówu oglądali,
Mieysce własne obawiał,
Za jednym razem znaleźli.
Y MARYĄ, Matkę Jego.
Dary swoje iemu kładli.
Odebrali łaskę, za to,
We śnie takie objawienie,
Inszą się drogą udaycie,
Rozgniewany swym powiedział,
Wszystkie Działki wysćinali.

Amci

Tamci było narzekanie,
 Zal, smutek strapionych Matek,
 Prosiemy Cię, JEZU Chryste,
 Day nam, z Nieba, oświecenie,
 Przyciągayże nas, do siebie,
 Byśmy w łasce optywali,
 Lament, rąk załomywanie,
 Co płakały swoich Dzietek.
 Zmiłuy się, spraw serca czyste.
 Przez Twych Mędrców nawrócenie.
 Byśmy z Tobą, byli w Niebie.
 Ciebie wiecznie wychwalali. Am.

Pieśń Druga.

Dzieciatko się narodziło,
 Wzięto na się Człowieczeństwo,
 Poznał ci to woł, y osieł,
 Trzey Krolowie przyiechali,
 Wchodząc do szopy, klękali,
 Przynieśli mu dary, za to,
 Na to, Boże Narodzenie,
 Świętą Troycę wyznawaymy
 Wzysstek świat uweseliło,
 Co znaczyło lego Bostwo.
 Iż to był Niebielki Pośeł.
 Troie mu dary dawali.
 BOGU, cześć, chwałę dawali.
 Mirrę, Kadzidło, y złoto.
 Wesel się wszystko stworzenie.
 BOGU cześć chwałę dawaymy.

Pieśń Trzecia.

NA Boże Narodzenie, weselą się Anieli,
 BOGU cześć, chwałę dają.
 CHRYSTUSA porodziła,
 Trzey Krolowie przyiechali,
 Mirrę, Kadzidło, y złoto,
 Panna, Syna poczęła,
 Czytą Panną została,
 Ktora ich uprzedzała,
 Gdzie Panna z Synem była.
 CHRYSTUSA porodziła,
 Y z weselem śpiewają,
 Panna Syna poczęła,
 Czytą Panną została.
 Dary mu oddawali,
 Wzięli zapłatę, za to.
 CHRYSTUSA porodziła,
 Gwiazda się ukazała,
 Na tym miejscu, stanęła.
 Panna Syna poczęła,
 Czytą Panną została.

Pieśń Czwarta.

A Nioł Pasterzom mówił
 w Betleem nie bardzo w podłym Mieście, Narodził się w uboſtwie,
 Pan wſzego stworzenia.

Chcąc się dowiedzieć tego,
 Bieżeli do Betleem łzcześliwie,
 MARYĄ z JOZEFEM.

Jaki Pan Chwały, wielki,
 Pałacu koſztownego żadnego,
 Pan wſzego stworzenia.

O! dziwne Narodzenie,
 Poczęła Panna Syna, w czystości,
 Panienſtwa ſwoiego.

Pieśni

3
Już się ono spełniło, Co pod figurą było,
Aaronowa Kozłeczka zielona, Stała się nam kwitnąca.
Y Owoc rodząca.
Słuchajcież BOGA Oyca, Jako go nam zaleca,
Ten ci jest, Syn mój nymilszy iedyny, Wam w Raju obiecany,
Tego wy słuchajcie.

Pieśń Piąta.

W Dzień Bożego Narodzenia, weseli ludzie, błogo im będzie, Chwale
tę BOGU wysławiają, weselo wszędzie.
Anioł Pasterzom zwiastował, że się narodził, nas uweselił, Krol He-
rod się zafasował, Dziatki pobić dał.
Bili, śekli, mordowali, srodzy katowie, własni zboycowie, krzyczą
Dziatki, płaczą Matki, prawie serdecznie.
Od pierśi, ich wydzierali, y rozcinali, Rycerze mali, z Matkami się po-
żegnali, żal to nie mały.
Tam krwawe łzy wylewały, płacziwe! Matki, ono ich Dziatki, leżą
by więc barankowie, lub w polu śnopki.
Ręce, Matki załamują, włosy targają, y omdlewają, Niebo, głosy prze-
biłają, serdecznie łkają.
Rachel, Pani, tak rzeczona, pociechy nie ma, prawie umiera, patrzącej
na swe Syny, często omdlewa.
O! Herodzie okrutniku, wielka to wina, że twego Syna, między Dzia-
kami, zabito, co za przyczyna?
Chciałeś trafić na Chrystusa, Syna Bożego, ale go, z tego nie wykorze-
nisz Krolestwa, boć Niebo jego. Amen.

Pieśń Szasta.

Witay Synu naysłiczniejszy, Witay JEZU naywdzięczniejszy,
Li, li, li, li, li, li, memu Dzieciatku małemu.
Coś, z Niebieskich wysokości, Spuścił się do mych wnętrności,
Li, li, li, li, li, li, memu Dzieciatku małemu.
Tyś BOG chwały, niesłuchany, Terazś Syn mój kochany,
Li, li, li, li, li, li, memu Dzieciatku drogiemu.
Ktoemu Nieba cześć daia, Pierśi Cię me napawaia,
Li, li, li, li, li, li, memu Dzieciatku wdzięcznemu.
Witaycie Oczki, słodkiego, Usteczka, Syna drogiego,
Li, li, li, li, li, li, memu Dzieciatku słodkiemu.
O! Anieli przybywajcie, Snu Dzieciatku przyczyniajcie,
Li, li, li, li, li, li, memu Dzieciatku piękniemu.

Spieway.

Spiewaycie pieśni wdzięcznemu, JEZUSOWI Maluczkiemu,
 Li, li, li, li, li, li, memu Dzieciątku ślicznemu.
 Nynayże JEZU kochany, Nynay, światu pożądany,
 Li, li, li, li, li, li, memu Dzieciątku wdzięcznemu.
 JEZU, krynico światłości, Zródło przedziwney słodkości.
 Li, li, li, li, li, li, memu Dzieciątku drogiemu.
 Ludzie wszyscy przybywajcie, Wszyscy, Dzieciątku śpiewajcie,
 Li, li, li, li, li, li, memu Dzieciątku słodkiemu.
 Li, li, li, JEZUSOWI, Dzieciątku Zbawicielowi,
 Li, li, li, li, li, li, memu Dzieciątku małemu.

Pieśń Siódma.

Pasterze paśli swoy trzod, na przyłogu,
 Alie Anieli śpiewają chwałę BOGU.
 Chwała bądź BOGU, na wysokim Niebie,
 A ludziom pokoy, na niskim padole.
 Oznaymuiemy niezmierne wesele,
 Ze się narodził BOG, w Cztowieczym cieł.
 Idźcie, kwapcie się, do Betleem Miasta,
 Znaydziecie Dziecie położone, w iaskach.
 Potym Anieli wnet od nich znikneli,
 Pasterze także do Betleem biegli.
 Y tak znaleźli, jak Anioł powiedział,
 Iż ośieł z wołem, nad nim kłęcząc, puchał.
 A JOZEF stary, kołysał Dzieciątko,
 Nynayże, nynay moje Pacholátko.

Pieśń Ośma.

Paśli Pasterze woły, Paśli Pasterze woły,
 U zieloney Dambrowy, U zieloney Dambrowy.
 Anioł się im pokazał, Do Betleem im kazał. trzeba powtarzać
 A oni się go zlekli, Aż na kolana kłękli. tak z pierw. wiersz
 Więcej pytać nie śmieli, Gdzie Pana szukać mieli.
 Ale, na domysł biegli, Aż do szopy przybiegli.
 A on leży we żłobie, Nie mając nic na sobie.
 Będąc Panem nad Pany, A na nędze zestany.
 Podźże ty Kuba wprzod, Wroćmy się już do trzody.
 A ty za nim, Michale, Tędy prosto po wale.
 Zagrayże Kuba, w rożek, Aż zagrzmie leśny Bożek.
 A ty Michale, w fularę, Wziawizy od Kubę, miarę.

Pieśń

Jedną piosnkę zagatamy, A drugą zaśpiewamy.
Temu Panu naszemu, Nowo narodzonemu.
Przez swoje narodzenie, Da grzechów odpuszczenie.
A odpuszciliśmy, grzechy, Da nam żyć pociechy.

Pieśń Dziewiąta.

Zagrzmiała, runęła, w Betleem ziemia,
Nie było, nie było, JOZEFA, doma,
Kędyżes, kędyżes, JOZEFIE bywał?
W Betleem, w Betleem, Dzieciatku śpiewał:
Woł, osieł, woł, osieł, przed nim, klękali:
Bo swego, bo swego, Stworcę poznali.
Beczący, ryczący, Panu śpiewali,
Pasterze, Pasterze, w multanki grali.
Zmiłuy się, zmiłuy się, nasz wieczny Panie,
Bez Ciebie, bez Ciebie, nic się nie stanie.

Pieśń Dziesiąta.

Rozkwitnęła się Lilia, A ta jest Panna MARYA,
Zrodziła nam Syna, wesola nam dzisiaj nowina.
Anieli w Niebie śpiewają, BOGA nam opowiadają.
Panno nad Pannami, modl się dziś do niego, za nami.
Apostołi się radują, Męczennicy wykrzykują,
Śpiewa Chór Pański, że się Król narodził Niebieski.
Gwiazdy się z Nieba spuszczały, wielkie wesele ztąd miały.
Więc z swej powinności, wychwalały Pana światłości.
Wdzięczne Niebieskie obroty, świat się weseli z ochoty,
Z JEZUSA małego, nam wielce kochanka wdzięcznego.
Pasterze, trzody puszczały, weselący się, ścigały.
W Betleem szukały, JEZUSA z darami witały.
Woł, y osieł, cześć oddały, klęcząc, Pana wyznawały,
Parą zagrzewały, Dziecie BOGA wychwalały.
Ze wschodu słońca, Królowie, wielkiego krain Panowie,
Dary mu gotują; witając jego szanują.
Wszystkie te rzeczy, od wieka, dzieją się dziś, dla człowieka.
Więc mu dziś Królowie winiszycie, śpiewajcie Panowie.
Y wszystek gmin Chrześcijański, sercem, myślą, na dzień Pański,
Niech JEZUSA swego, wychwala na wieki, małego.
Weselcie się Aniołowie, ziemscy, Niebiescy, Posłowie,
Weselmy się ninie, żaden na wieki, nie zginie.

Pieśń

Szczodry wieczor, dobry wieczor, Krolu Niebieski, dayże nam dzisiaj, szczodry wieczor. Temu Krolowi, Zbawicielowi, Trzey Krowlowie, złoto, mirrę, kadzidło, ofiarowali. Złoto Krola, kadzidło Kaspłana, a mirra znaczyła Mękę Pana.

Dziękujemy wszyscy, Panu BOGU naszemu, który, przez swoje cne narodzenie, nas wszystkich, z mocy szatańskiej, moeno wyswobodził. Jemu śpiewamy, lemu cześć, y chwałę daymy, Chwała BOGU na wysokości. Amen.

P I E S N I o Męce Pańskiej.

Pieśń Pierwsza.

OYcze BOZE Wszzechmogący,
Zesłałeś na te niskości,
Ku wielkiemu pocieszeniu,
Wydałeś go, na stracenie,
Mieymyż wszyscy, na baczności,
Y smutek Mateńki jego,
Gdy go we Czwartek żegnawsza,
Weźmiy mię, w ogrodzie z sobą,
Pan na nię, smutnie poglądał,
Miła Matko racz mię puścić,
Smutoć było rozłączenie,
Miała serdeczne bolenie,
Gdy do Ogroyca przybieżał,
Tam swą Mękę wszystkę widział,
Miał w sobie przeciwne sily,
Okrutnie z sobą walczyły,
Bo mu lękająca siła,
Ale miłość zwyciężyła,
Klęknął na kolana, potym,
Mówiąc: Oycze, możeli bydz?
JEZU miły nie lękay się,
Masz nie daleko Judasz,
Wiedzie na Cię, lud nie mały,
We zbroie się ubierali,
Y przystąpił Judasz cudnie,
Potym go zdradnie całował,
Gdy się miał z żydy potykać,

Który z miłości gorący,
Syna swego, z wysokości.
Twemu ludzkiemu plemieniu,
Przez Człowiecze odkupienie.
Drogą śmierć lego miłości,
Który cierpiąca dla niego.
Tak mu mówiąc, narzekając:
Poydę rada na śmierć, z Tobą.
Po swey Matce, tego żadał,
Noc ci blisko, już nam czas iść.
Z swym Synem, tey miłej Pannie.
Patrzac na jego lękanie.
Padł na ziemię, krzyżem leżał,
Ktorą na zaiutrz cierpieć miał.
Dwie, a obie wielkie były,
Mało go nie umorzyły.
Okrutną śmiercią groziła,
Bo ta w nim mężnieysza była.
Jął się pocić krwawym potem,
Racz ten kielich precz oddalić.
Wstań, nie klęcz, a pamiętaj się,
Ciagnie z ludem, od Annasza.
Z kiymi, z mieczmi, z pochodniami,
Przełożeni im kazali.
Pozdrowił Pana obłudnie,
Pan się schylił, Twarz mu podał.
Począł z niemi wprzod rozmawiać,

Pytał ich: kogo szukacie? Jeśli mnie? oto mię macie.
 Prędko kniemu przyskoczyli, O ziemie go nderzyli,
 Z Głowy, z Brody, włosy rwali, Opak mu Ręce związali.
 Związawszy go tak okrutnie, Wiedli go do Miasta, chutnie,
 Pchnęli go, w rzekę cedrową, Unarzali go y z Głową.
 Sami zdraycy szli po moście, Pana wiedli w rzekę proście,
 Powalił się upadł w wodę, Zbił sobie o kamień, Brodę.
 Annaśz go frogo przywitał, Gdzie macz Ucznię! tak go pytał,
 Nie małoś tu złego zbroił, Fałszywą nauką lud zwodził.
 Pan pokornie odpowiedział, Panie Annaśzu byś wiedział,
 Zawżę ia iawnie w Kościele, Powiadałem prawdę śmieie.
 Wyciągnawszy żyd prawicę, A miał zbroyną rękawicę,
 Wyciął mu frogi policzek, Pan nasz zemdłał, upadł wżysłek.
 A za tak odpowiadaą Panietam; gdy Cię pytaią?
 A czem nie macz w uczciwości, Biskupa iego miłości?
 Więc na przemy wszyscy słudzy, Jedni z tytu, w oczy drudzy,
 Włosy mu z Brody targali, Na iego Świętą Twarz plwali.
 Gdy mu Oczy zawiązali, Prorokować mu kazali,
 Godząc mu z pięścią, do Szyie, Gaday JEZU, kto Cię biie?
 Posiedział Annaśz, w noc chwilę, A miał czystą krotosilę,
 Patrząc na więźnia swojego, Na Zbawiciela naszego.
 Więc prowadzon do łożnicę, Pan nasz wepchnion do piwnicę,
 Jaki tam był nocleg iego, Kościot nie śmie ziawić tego.
 W piątek wywiedzion z piwnicę, Jakoby łotr z męczennice,
 Prowadzon do Kaifasza, Od okrutnego Annaśza.
 Widział tam, Pan miłościwy, Iż Biskup nie sprawiedliwy,
 Fałszywe nań, świadki zwodził, Bo go na śmierć wydać, godził.
 Gdy Kaifasz z dwiema świadki, Pletli nań wszystkie nieśiatki,
 Stała Prawda nie stworzona, Przed Biskupy potwarzona.
 Piłatowi go posłali, Osądzić mu go kazali,
 Wdzieli mu łańcuch, na Ramię, Ten był śmierci iego znamie.
 Wszak wiemy, Panie Piłacie, Iż ten łańcuch dobrze znacie,
 Każdy więzien co go nośi, Od śmierci się nie wyprośi.
 Daley mu cierpieć nie możemy, Bo się czyni Synem Bożym,
 Y Krolem się też mianuie, Co się nigdy nie znajduje.
 Stał przed Piłatem, związany, Zbity, skłoty, zekrwawiony,
 Nie widział Piłat żadnego, Nigdy więźnia tak nędznego.
 Zaś go posłał Herodowi, Galilejskiemu Krolowi,

Różne.

Oto masz więźnia swojego,
 Rzekł mu Herod nie wstydlivy,
 Żydowie mi powiedzieli,
 Widział Pan Krola pyznego,
 Chciał z nim Herod gadać dwornie,
 Krol Herod serca pyznego,
 Na jego większe pośmianie,
 Pastwili mu się nad Głową,
 Uczynili mu żydowie,
 Odesłał go Krol Sędziemu,
 Coś mi to posłał nie mego,
 Widział Piłat iż nie winny,
 Nie stanie się wola wasza,
 Kazał JEZUSA miłego,
 Bili go żydowie sami,
 Gdy się nad nim spracowali,
 Z powrozow go rozwiązali,
 Wywiódł Piłat ubitego,
 Oto macie więźnia swego,
 Nie miłośnierni żydowie,
 Na Piłata zawołali,
 Piłat w rozumie pobłądził,
 Skazał na śmierć niewinnego,
 O! Piłacie niecnotliwy,
 Oto Baranek niewinny,
 Żydowie go pochwycili,
 Goźdzmi go na Krzyż przybili,
 Wiśiał na Krzyżu, zraniony,
 Nie mając odpocznienia,
 Był ci tam, strach nie mały,
 Ziemia, nad obyczaj, drżała,
 Stało się nad przyrodzenie,
 Żywioły się zasmuciły,
 O! Panie nasz miłościwy,
 Dla zmiłowania naszego,
 Gdyż nas tak bardzo miłujesz,
 Raczże nas też tym darować,
 Weźmyż to każdy w swą głowę,
 Rozmysłamyż ją serdecznie,

Wyzwol iako niewinnego.
 Ukaz nam tu jakie dziwy,
 Iż Twoje cuda widzieli.
 Nie rzekł mu słowa żadnego,
 Ale Pan milczał pokornie.
 Wzgardził JEZUSA miłego,
 Wdziali, nań z pawłok odzienie.
 Z ostrą koroną cierniową,
 Tyśiąc Ran, w Nayśw: Głowie.
 Wielce niesprawiedliwemu,
 Przyimiy zaśię, więźnia swego.
 Rzekł: jest u mnie więzień inny,
 Skażę na śmierć, Barabbasza.
 Bić u słupa kamiennego,
 Biczmi, łańcuchy, miotłami.
 Ci którzy go katowali,
 Piłatowi go posłali.
 Już na poły umarłego,
 Wypuszczam go wam żywego:
 Okrutniejszy niż katowie,
 Ukrzyżować go kazali.
 Żydom go gwoli osądził,
 JEZUSA Syna Bożego,
 Czemuś tak niesprawiedliwy,
 Idzie na śmierć, bez przyczyny.
 Na górę go, prowadzili,
 Między łotry, postawili.
 Zbity, złoty, zekrwawiony,
 Od ięcia, aż do skonania.
 Gdy się opoki padały,
 Jakoby się zapaść miała.
 Po wszem świecie zamierzchnienie,
 Gdy umierał nasz Pan miły.
 Czemuś tak bardzo cierpliwy?
 Zapomniałeś Bóstwa swego.
 Stronot, razow, ran, nie czuleś,
 Day się, siebie zamiłować.
 Naydroższą śmierć JEZUSOWĄ,
 Będziem z nim krolować wiecznie.

Pieśń Drugą.

ROzmyślamy dziś, wierni Chrześciane, iako Pan Chrystus cierpiał za nas, rany, od poimania, nie miał odpocznienia, aż do skonania. Naprzód w ogróycu, wziął pocatowanie, tam Judasz zdrayca, dał był żydom znanie, oto żydowie, mego Mistrza macie, tegoż imaycie. Wnet się rzucili, iako lwi okrutni, Apostołowie od niego uciekli, tam z wielkim pędem, wiedzion do Annasza, pociecha nałza. Pierwzeczy godziny, przed Piłatem stawion, niesprawiedliwie, od żydow oskarżon, rozkazał Piłat, aby był biczowan, ten niebieski Pan. Krzyknęli wszyscy, o godzinie trzeciej, niechcemy daley, swej już krzywdy cierpieć, niechay na Krzyżu, swoj żywot położy, ten to Syn Boży? Z ostrego ciernia, koronę uwili, naszemu Panu BOGU, na Głowę włożyli, naśmiewając się, przed nim poklękali, Krolem go zwali. Szedł z Krzyżem, z Miasta, Pan szóstej godziny, żydowie z niego, odzienię złożyli, potym go na Krzyż, okrutnie przybili, ostem poili. Poleciał Ducha, BOGU Oycu w Ręce, wołając umarł: zaćmiło się słońce, ziemia się trzęsła, dziewiętej godziny, nie bez przyczyny. Zstąpił do piekła, mocą swego Bóstwa, tamże wybawił, Oycow Świętych z ziemstwa, ciała umarłych, z grobow powstawały, widzieć się dały. Nikodem z Jozefem, prośby uczynili, by Ciało z Krzyża, bezpiecznie zdiąć mogli, Piłat ich prośby, niwczym nie przebaczył, bo tak BOG raczył. Czasow niezapornych, był z Krzyża zdeymowan, przez swoje sługi, wżecgo stworzenia Pan, Matuchna Jego, Ciało piastowała, rzewno płakała. Drogim balsamem, Ciało namazano, a z nabożeństwem, w Syndon uwineli, włożyli je w grob, ostatniej godziny, płacz uczynili. Płaczmyż my dzisiaj, wierni Chrześciane, dziękując Panu BOGU, za Naydroższe Rany, iż dla nas raczył, tak okrutnie cierpieć, chcąc nas sobie mieć.

Pieśń Trzecia.

O! Duszo wszelka nabożna,	Ku miłemu BOGU skłonna,
Wyrzyi na Syna Bożego,	Na Zbawiciela naszego.
Ogląday na Krzyżu, Jego,	Sromotnie zawieszzonego.
Okrutnie rozciągnionego,	Wszystkiego zekrwawionego.
Wyrzyi na Głowę skłonioną,	Ostrą koroną, zranioną,
Głogową, y też cierniową,	Gwałtem na Głowę, wcisnioną.
Oczy Jego, Krwią spleśnię,	Uszy, y Usta, wyschnęły,
Wszystkie żyły, w nim, porwali,	Krew Świętą, z niego, wylali.
Ręce, Nogi Przenayświętsze,	Gwoźdźmi okrutnie przybite.

Bok, y Serce, przebodziono, Ostatek Krwie wypuszczono.
 Wszystko Przenajświętsze Ciało, Jak skorupa się padało,
 Wszystkie siły, z niego wyszły, Na zbawienie wszelkiej duszy.
 O! Duszko iakożeś droga, Wielkim mytem zapłacona,
 Wszystek skarb Nieba, y ziemi, Bóstwo wydało dla Ciebie.
 Nie przedawayże się tanie, Dla grzechow na potępienie,
 Boć nie jest rzecz tańsza inna, Jedno, kto w grzechach umiera,
 Tę by rzecz, miał człowiek baczyć, Ze na świecie, krotko ma żyć,
 Tyśiąc lat. przeciw wieczności, Jakoby dzień, ku równości.
 Przeto się grzechow warujemy, JEZUSA się rozmiłujemy,
 Dać tu nam lekkie skonanie, Po śmierci, duszne zbawienie. A.

Pieśń Czwarta.

KRzyżu Święty, nadewszystko, Drzewo przedayślachetniejszy, w żadnym lesie, takie nie jest, jedno na którym, sam BOG jest. Słodkie Drzewo, słodkie Gwóździe, rokoszny owoc nosiło.

Skłoń gałąski, Drzewo Święte, ulży Członkom rozpitym, odmień teraz onę frogosć, którą miało z przyrodzenia. Spuść, lekuchno, y cięchuchno, Ciało Krola Niebieskiego.

Tyś samo było dostoyne, nosić światowi zbawienie, przez Cię, przewoz jest naprawion, światu, który był zagubion, który, Święta Krw polata, co z Baranka wyptynała.

W Jaskkach leżąc, gdy tam płakał, już tam był wszystko oglądał, iako haniebnie umrzeć miał, gdy wszystek świat odkupić miał. W on czas, między zwierzętami, a teraz, między łotrami.

Nie słychać to jest dobroć, za kogo, na Krzyżu umrzeć, ktoż może dziś wykonać, za kogo, swoją duszę dać. Sam to Pan JEZUS wykonał, bo nas wiernie umiłował.

Nędzne by to serce było, coby dziś nie zapłakało, widząc Stworzyciela swego, na Krzyżu, zawieszzonego, na słoncu upieczzonego, Baranka wielkonocnego.

MARYA Matka patrzała, na Członki, które powiiała: a powiwszy całowała, z tego wielką radość miała: teraz, że widzi szczerńnię, żyty, sławy, w nim porwane.

Nie był taki, ani będzie, żadnemu smutek na świecie, iaki czyła Panna miała, w on czas, kiedy narzekała, nędzna ja sierota dzisiaj, do kogo się ja skłonić mam?

Jednem Synaczka miała, com go z Nieba bydz poznała: y tegom już postradała, jednem już sama zostawa, ciężki bol cierpi me serce, od smutku mi się rozleść chce.

W ra-

Pieśń

W radościom go porodziła, smutkum żadnego nie miała, a teraz wszystkie boleści, dręczą mię dziś bez litości, obymże ja to mogła mieć, że-
bym mogła teraz umrzeć.

Byś mi Synu, nisko wisił, wzdybyś ze mnie, jaką pomoc miał,
Główkę bym Twoję podparła, Krew zjadła, z Lica otarła, ale Cię nie
mogę dotknąć, Tobie Synu, nie dopomogę.

Anielskie się słowa mienia, Symeonowe się pełnią, on mówi, peł-
naś miłości, a iam dziś pełna gorzkości, Symeon mi tak powiedz ał, iż
me serce miecz przebość miał.

Ni ja Oyca, Matki, Brata, ni żadnego Przyjaciela, z kądże pocieszenie
mam mieć, wolałabym stokroć umrzeć, niż widzieć żyda złotnego,
włoczną przebość Syna mego.

Matki, co Synaczki macie, iako się wy w nich kochacie, kiedy wam
z nich jeden umrze, ciężki bol ma wale serca, coż ja, com miała ie-
dnego, już nie mogę mieć innego.

O! nieestetyz, miły Panie, toć me marne rozłączenie, przed tym, by-
ło miłowanie, a teraz, ciężkie wzdychanie. Czemu, BOZE Oycze nie
dbasz, o Synaczku, pieczy nie masz.

Ktorzy tey Pannie służycie, smutki iey, rozmyśliwajcie, iako często
omdlewała, często na ziemię padała. Przez te smutki, któreś miała, u-
proście nam wieczną chwałę. Amen.

Pieśń Piąta.

JEZU Chryste, Panie miły,

Wzniosłeś na Krzyż Ręce swoje,

Płacz go, człowiecze mizerny,

JEZUS na Krzyżu, umiera,

Pan wyrzekł ostatnie słowa,

Matka, pod nim, frasobliwa

Zastona się popadała,

Setnik woła: Syn to Boży,

Na koniec, mu Bok przebito,

My się, dziś zaleymy łzami,

Baranku bardzo cierpliwy,

Za niesprawiedliwość moję.

Patrząc, iak jest miłosierny,

Stońce, jasność swą zakrywa.

Zwiśla mu z Ramienia Głowa,

Stoi, prawie ledwie żywa.

Ziemia się rwie, łamie skała,

Tłuszcza wierząc, sobą trwoży.

Krew płynie z wodą obfitą,

JEZU, zmiłuj się nad nami.

Pieśń Szósta.

DAy nam, Chryste, wspomóżenie,

Panny MARYI Matki Twey.

Ktora, w on czas, boleść miała,

Na Krzyżu, zawieszzonego.

Stała Matka boleściwa,

Na którym, iey Syn wisił.

Day boleści wystawienie,

Kiedy na Cię poglądała,

Pod Krzyżem, bardzo smutliwa,

Stojąc,

Różne.

Stojąc, kniemu wzniosła Oczy, Żądając z Nieba pomocy,
Od BOGA Oyca Niebieskiego.

Mówiąc, moy Synu najmiłszy, Kto smutne Serce pocieszysz?
Przemow słowo łagodne.

Słyszę, iż z Łotrem gadasz, A na mnie nic nie pamiętasz;
Ktoram Ciebie porodziła.

Wyrzy na moje ubóstwo, Udręczenie, y sieroctwo;
Ktore mnie zewsząd nadchodzi.

Potym, do Syna wołała, Narzekający, wzdychała,
Żądający pocieszenia.

Przemow, przemow, słowko ku mnie, A za mię boleść ominie,
Ktorą jestem napełniona.

Pan JEZUS, na Krzyżu wisząc, Na boleść swej Matki patrząc;
A sam też nie mnieyszą cierpiąc.

Nie rzekł do niej, ani Panno, Bo temu, czasu nie było,
Łagodnego rozmowienia.

Ależ iej rzekł iako frog, Nadewszystko przykre słowo,
Niewiało, oto Syn, Tobie.

Potym rzekł do Zwolennika, Do swojego miłośnika,
Janie, oto Matka twoja.

Na poły, wśzystka umarła, Zemdlawszy, na ziemię padła,
Od smutku, bardzo wielkiego.

Przez Twe, Chryste, umęczenie, Day nam grzechow odpuszczenie,
A potym, duszne zbawienie, Z Tobą wieczne krolowanie. Am.

Pieśń Siódma.

Stała Matka boleściwa, Pod Krzyżem bardzo smutliwa,
Na którym iej Syn wiślał.

Ktorey Duszę wzdychającą, Utrapioną, bolejącą,
Miecz boleści przebiłał.

O! iak smutna, y strapiona, Matka ta Błogosławiona,
Syna Jednorodzonego.

Która płakała, y łkała; Zalem drżała, gdy widziała,
Mękę Syna miłego.

Ktożby się nie wzruszył w sobie, Pomniac o ciężkiej żałobie,
Matki z Synem Jedynym.

Dla złości ludu swojego, Widziała tak zmęczonego,
JEZUSA Syna swego.

Widziała Kochanka swego, Od wśzystkich opuszczonego,
Gdy na Krzyżu umierał.

Cna Matko, źródło miłości, Niech czuję gwałt Twęj żalości,
 Dozwol mi z sobą płakać.
 Spraw, by miłością pałało, Serce me, dając się cało,
 BOGU swemu w przyślugi.
 Święta Matko dopuść na mię, Niech Ran Syna Twego znamię,
 Mam w sercu swym wyryte.
 Twego Syna zranionego, Tak bardzo dla mnie zbitego,
 Ze mną Mękę podzielać.
 Niech z Tobą płaczę prawdziwie, Patrząc na Krzyż żałośliwie,
 Dokąd Duch z ciałem żyje.
 Pragnę stać pod Krzyżem, z Tobą, Dzielić się z Twoją Ofobą,
 Tak surowym płaczem Twym.
 Ze wszech Panien Panno zacna, Bądź tak, proszę, na mnie baczna,
 Day się z sobą napłakać.
 Niech gorzką śmierć Pańską nożę, Krzyż, y Rany, Jego, proszę,
 Niech na sercu wyrażam.
 Niech mię zrania Rany Jego, Niech znam moc Krzyża Świętego.
 Przez miłość Chryśtuśową.
 Jego zapłat niech mam w tobie, Poruczenie, Panno, w Tobie,
 Niechay mam dnia sądnego.
 Niech mię ten Krzyż Pański broni, Śmierć Chryśtuśowa obroni,
 Niech wpiera łaska Jego.
 Kiedy ciało poydzie w ziemię, Niech dusza, Niebieskie plemię,
 Wieczney chwały nie traci.

P I E S N I o Zmartwychwstaniu Pańskim.

Pieśń Pierwsza.

PRzez twoje S. Zmartwychwstanie, Boży Synu, odpuścisz nam nasze zgrze-
 Ty, ten dzień, sam wstawił, Żywoteł nasz naprawił, (żenie,
 Śmierci wieczney nas zbawił, Swoją Świętą moc zawił.

Pieśń Druga.

WElowały nam dziś, dzień nastał, gdy Pan Chryśtus zwyciężył, trzecie-
 go dnia zmartwychwstał: Tego dnia wesolego, prosimy Krola Nie-
 bieckiego, by nas uchował, od piekła gorącego: aby nas domieścił, rado-
 ści Krolestwa Niebieskiego: byśmy z grzechów powstałi, Pana JEZU Chry-
 sta naśladowali: A po śmierci, na wieki wieczne, z nim krolowali. Amen.

Pieśń Trzecia.

CHryśtus zmartwychwstał jest, Nam, na przykład, dan jest,
 iż mamy zmartwych powstać, Z Panem Bogiem krolować. Allel:

Leżał

Leżał trzy dni, w grobie,
 Bok, Ręce, Nodze obie,
 Trzy Marye poszły,
 Chciały Chrysta pomazać,
 Gdy na drogę były,
 Jest tam kamień nie mały,
 Powiedz nam MARYA,
 Widziałama go po męce,
 Gdy nad Grobem, stały,
 Nie lękaycie się Dziewice,
 JEZUSA szukacie,
 Wstał ci zmartwych tu go nie,
 Łukasz z Kleofazem,
 Szli do Miasteczka Emaus,
 Bądźmy wszyscy weseli,
 Czegośmy pożądali,

Dał, Bok przebić, sobie,
 Na zbawienie człowiecze tobie. *Alleluia*
 Drogie maści niośły,
 Jemu cześć, y chwałę dać. *Alleluia*
 Tak sobie mówiły:
 A ktoż go nam odwali? *Alleluia*
 Gdzieś Pana widziała,
 Trzymał Chorągiew, w Ręce. *Alleluia*
 Rzekł im Anioł biały,
 Uyrzycie BOŻE Lice. *Alleluia*
 Tu go, nie znajdziecie,
 Tylko Jego odzienie. *Alleluia*
 Oba jednym czałem,
 Potkał ci ich Pan JEZUS. *Alleluia*
 Jako w Niebie Anieli,
 Tegośmy doczekali. *Alleluia*

Pieśń Czwarta.

Wstał Pan Chrystus zmartwych ninie, Uweselił swoy lud mile. *Al: Al:*
 Ktory cierpiat dnia trzeciego, Dla człowieka mizernego. *Al: Al:*
 Niewiaśły, gdy do Grobu, szły, Drogie maści z sobą niośły. *Al: Al:*
 Niewiaśły, co się boicieś Do Galilei tam idźcie. *Allel: Allel:*
 Powiedziesz to Zwolennikom, Iż powstał Krol, na wiek wieków. *Al:*
 Tego dnia Wielkonocnego, Chwal każdy Syna Bożego. *Allel: Allel:*
 Świętą TROYCĘ wyznawamy, BOGU cześć, chwałę dawamy. *Allel:*

Pieśń Piąta.

Dnia tego Świętego Wielkonocnego, wszystkie stworzenie, chwal Sy-
 na Bożego, ktory, w Wielki Piątek, za nas cierpiat, choć, aby nas
 przy sobie, w swoim Krolestwie miał. Oycy Święte, od dawna ięte, z
 mocy szatańskiej wybawił, dobrze o nas radził, swą śmiercią, naszą
 śmierć zgładził, aby nas, przez swą niewinną Mękę, do Chwały swej
 doprowadził: Aby nas, po tym mizernym świecie, do chwały swej
 przyjąć raczył. Amen.

Pieśń Szosta.

Chrystus Pan zmartwychwstał, Zwycięstwo otrzymał,
 Bo zburzył śmierć frogą, Swoją śmiercią drogą. *Allel: Kyrie el:*
 Zwalczył czarta złego, Y stał głowę jego,
 Człowieka grzesznego, Wydarł z mocy jego. *Allel: Kyrie el:*
 Śmierć irodze poraził, A moc czarta skaził:

Zywot nasz naprawił,
O! Chryste nasz Panie,
Day nam, z grzechow powstać,
A po tym kłopotcie,
Widzieć Oyca swego,

Toc z łaski swej, sprawił. Al: Kyr:
Przez Twe Zmartwychwstanie:
Łaski twoiey dostać. Allel: Kyrie el:
Day w wiecznym żywocie,
BOGA Włzechmocnego. All: Kyrie el:

Pieśń Siódma.

WEłofy nam dziś, dzień nastał, Ktorego z nas każdy, żądał,
Tego dnia, Chrystus zmartwychwstał. Alleluia.
Krol Niebieski knam zawitał, Jako śliczny kwiat zakwitnął,
Po śmierci się nam pokazał. Alleluia.
Piekielne mocy zwoiował, Nieprzyjaciele podeptał,
Nad iętemi się zmiłował. Alleluia.
Do trzeciego dnia, tam mieszkał, Oyce Święte tam pocieszał,
Potym im za sobą kazał. Alleluia.
Ktorzy w Otchłaniach mieżkali, Płaczliwie tam zawołali;
Gdy Zbawiciela wyrzeli. Alleluia.
Zawitay pożądający, Oycze BOZE Włzechmogący,
Wybaw nas z piekielney mocy. Alleluia.
Wielkie tam wesele mieli, Gdy Zbawiciela wyrzeli,
Ktorego zdawna żądali. Alleluia.
Potym swą mocą zmartwychwstał, Pieczęci, z Grobu, nie rużał,
Na stroże, wielki strach powstał. Alleluia.
Agdy Chrystus Pan zmartwychwstał, Miłośnikom się pokazał,
Anioły do Matki posłał. Alleluia.
O! Anieli najmileysy, Idzieciez do Panny Nayświętszey,
Do Matki moiey naymiliszey. Alleluia.
Odemnie ją pozdrawiaycie, Y wesoło zaśpiewaycie,
Krolowa Rayska wesele się. Alleluia.
Potym swą wielką, światłością, Do Matki swej przystąpiwszy,
Pocieszył ją, pozdrowiwszy. Alleluia.
Napełniona bądź słodkości, Matko moja, y radości,
Po oney wielkiej żałości. Alleluia.
Witayże JEZU Nayśłodzy, Synaczku moy Naymileyszy,
Pocieszenie wszelkiej duszy. Alleluia.
Jestem już bardzo wesoła, Gdym Cię żywego wyrzała,
Jakobym się narodziła. Alleluia.
Łaskawie z nim rozmawiała, Usta tego całowała,
W radości się z nim rozstała. Alleluia.

Przez

Przez twe Chryście, Zmartwychwstanie, Daj nam grzechów odpuszczenie,
A porym, duże zbawienie. Amen.

P I E S N I na BOZE Ciało.

Pieśń Pierwsza.

TWOJA Cześć, Chwała, nasz wieczny Panie,
Na wieczne czasy, niech nie ustanie.
Tobie dziś dajem, z wojskiem tych ludzi,
Pokłon, y pienie, my Twoi słudzy.
Dziękując wielce, Twej Wielmożności,
Za ten dar zacny, Twej Włzechmożności.
Ześ się darował, nam nie niegodnym,
W tym SAKRAMENCIE, nam tu przytomnym.
Raczyłeś zostać w takiej Osobie,
Dla nas grzeszników, nie folgując sobie.
Ciało Twe Święte, co krzyżowali,
Y Krew Najświętszą, którą przełali.
Przyszędłszy na świat, Pan wieczny chwały,
Użyłeś wiele, nędze nie małej.
Daleś się porym, z wielkiej miłości,
Na męki frogie, bez Twej litości.
Wstępniąc zaś, do chwały wiecznej,
Zostawiłeś nam, ten to Dar zacny.
Na to my patrząc, w tym SAKRAMENCIE,
Z pociechą wielką, serce nam roście.
Tobie my, BOŻE, teraz śpiewamy,
Przed Twą światłością, nisko padamy.

Pieśń Druga.

DO Ciebie, Panie, pokornie wołamy,
Łzy wylewając, serdecznie wzdychamy.
Racz na nas weyrzyć, z Nieba wyłokiego,
A racz pocieszyć, Człowieka grzesznego.
Ktoregoś, Panie, zbyt nie umiłowal,
Y Krwie Najświętszey, przełać nielekował.
Acz miecz Twój frogi, bardzo się rozszerzył,
By złości naszej, swą frogością zburzył.
Lecz nie nie dbamy, w złościach naszych trwamy;
Jednakże Panie, ku Tobie wołamy.
Byś naszej złości łaskawie przebaczył,
A guiew Twój frogi, pohamować raczył.

Użyj łaski Twę, ku upamiętaniu,
 Day serce prawe, ku swemu wzywaniu.
 Abyśmy zawsze, w pobożności żyli,
 Ciebie z Świętymi, na wieki chwaliłi.

Pieśń Trzecia.

Sław ięzyku, Chwalebne Ciało, skryte świętości,
 Wspomnij drogą Krew, do tego. Okup ludzkiey krewkości.
 Co z żywota, Owoc, cnego, Wylał Krol wszystkich włości,
 Nam zrodzony, nam wydany, Z Panny Niepokalaney.
 Y na świecie, dobrze znany, Po nauce rozśianej,
 Wszystek żywot bez nagany, W sprawie zamknął zdumianej.
 Więc wieczerał Pan ostatnie, Siedząc wespół z Uczniami,
 Wypełniwszy dość dostatnie, Zakon, y z obrzędami.
 Apostołom dawał płatnie, Siebie swemi Rękami,
 Słowo będąc, Chleb prawdziwy, Słowem, Ciało swe czyni.
 Z wina, Krew, jest napoy żywy, Choć tu rozum zmyśł wini,
 Kto jest w sercu, nie wątpliwy, Dość mu wiara uczyni.
 Przed tak wielkim Sakramentem, Upadajmy na twarzy,
 Niech ustąpią z testamentem, Nowym sprawem, już starzy.
 Wiara będzie suplementem, Co się zmyśłom nie zdarzy.
 Ociec z Synem niech to sprawi, By mu dzięki zabrzmiała,
 Niech Duch Święty błogosławi, By się jego moc stała,
 Niech nas, nasza wiara sławi, Gdzie jest wieczna część, chwata.

P I E Ś N I Różne.

Pieśń w utrapieniu.

Ufam BOGU, w nieszczęściu mym, że mnie pocieszy,
 A w tak wielkim żalu mym, łaskawie rozśmiesz, 1
 Obroci płacz, w wesele, przydawszy rokoszy,
 Nie potężna zła chwila, łatwo ją rozptoczy.
 Sam nie wiem, z kąd wiatr wstanie, ku wdzięczney ochłodzie,
 Już bezpiecznym z wszystkich stron, będąc na twobodzie.
 Nadzieja mię posila, myśl mi naprawuie,
 Ukazując do Pana, co wszystkim szafuie.
 Choćbym się ia pod ziemią, skrył y tam mię znaydziesz,
 Choćbyś mię w skałę zawarł, y tam mię dosiężesz.
 Lecz ia stojąc z daleka, przykładem grzesznika,
 Mowię: BOZE czemuś mię opuścił nędznika?
 Przyszdeł czas polepienia, żywota moiego,

Com z młodych lat, na świecie czynił wiele złego,
Zmiłujże się nademną, o! moy wieczny Panie,
A do Użu Twych Świętych, przypuść me wołanie.
Jedno abym cierpliwym był w tym krzyżu moim,
Rządz mię, Ty, ku chwale Twey, Duchem Świętym Twoim.
Jeśli mię chcesz doświadczyć, y to wolno Tobie,
Doświadczayże poki chcesz, u probuy mię sobie.
Cały dzień, y noc, wołam, BOZE moy, do Ciebie,
A Ty nie chcesz prośbie mey, dać mieysca, u siebie.
Wzbudź miłosierdzie Twoje; uskrom wielkie męki,
Wszak iużem prawie upadł, przez gniew Twoiey Ręki.

Pieśń druga w urapieniu.

Przyidzie, Panie, zaginać, ratunku potrzeba,
Ktorego nie pragnę, tylko od Cię, z Nieba.
Twey się woli polecam, y przyznać to muszę,
Miało wielkiej pociechy, ciężki żal odnozę.
Wszakże ia to, od Ciebie, Zbawiciela mego,
Przyimnię, y dziękuję, z serca wesolego.
Jestem iak wodna trzcina, która w wielkiej uszy,
Skoro lada wiatr wionie, zarazem ią skruszy.
Albo iak liść zielony, który razem zdjęty,
Od rodzaynego drzewa, bywa precz odcięty.
Który na ziemię padłszy; nizać iuż nie stoi,
Tylko się iego szumu, daremno zwierz boi.
Także y ia, moy Panie, bez ratunku Twego,
Upadam iako on liść, od razu jednego.
Wczesnym, proszę, dostatkim, opatr mię moy Panie,
Bogaćw, y ubośćw, nie dopuszczay na mię.
Bywłzy w wielkim bogaćwie, zapomniabym Ciebie,
A zaś w wielkim ubośćwie, przekląlbym sam siebie.
Nie wierz żaden fortunie, nie czyn w niey, pokłady,
A na każdą godzinę, spodzieway się zdrady.
Bo coć dziś da fortuna, to jutro wziąć może,
A żaden cię, w nieszczęściu twoim, nie wśpomoże.
Bo ci, co przedtym z tobą, hoynie przedstawali,
Nie tobie, ale twemu szczęściu się kłaniali.
Wiele złego przychodzi, na sprawiedliwego,
Ale go Pan wybawia zawsze, ze wśyśkiego.

Strze-

Strzegąc, aby najmnieysza ze włzech iego kości,
Nie była obrażona, z iego Opatrzności.

Pieśń Trzecia.

SMutné me serce, w żałości omdlewa,
W grzechach zaśnęło, co dzień ich przybywa.
Frasunku dosyć, dusza rzewno płacze,
Ciało nie nie dba, a w rokoszy skacze.
Tyś sam moy Panie, który piękne zdroie,
Z skały wylewał, wypadź grzechy moje.
Z gnuśnego ciała, by nie panowały,
A w sercu moim, nie rozkoszowały.
Niech nieprzyziaciół z tego się nie chlubi,
Y że wziął śmiałość, a wiedzie do zguby.
Tyś sam moy Panie, z Nieba wysokiego,
Racz się sam zbliżyć, do serca mego.
Abym ja smutny, Tobą się mógł cieszyć,
Świat opuściwszy, do Ciebie się spieszyc.
Y mieszkać z Tobą, w Twym Niebie bezpiecznie,
Chwalać Cię Pana, na wiek wieków, wieszanie.

Pieśń Czwarta.

PRzed Tobą, Panie zawsze dobrotliwy,
Zchylamy kark nasz, długo niewstydlivy.
Przed Tobą grzechy, z żalem przekładamy,
Z karaniem, które dopuszczasz, równamy.
Więcey! ach więcej! nie równie grzeszemy,
Niżli nad sobą, plag Twych ponosimy.
Mnieysza, co płacim, niż zaśluguujemy,
Lżeysza, co cierpim, cięższa, co czynimy.
Pod sprawiedliwym łączemy karaniem,
A gardzim, grzechow powinnyim kaianiem.
Skruszona słabość, pod biczami mdleie,
A złość uparta, w samey zgubie, śmieie.
Nie maśz odmiany, lub potrzebę znamy,
Na zasadzonym kroku, grzech trzymamy.
Gryziem się, myślą serdecznie katując,
Ale nie chylim szyć, pokutniąc.
Łącząc, w boleściach żywotnich, tęskniemy,
A o poprawie życia, nie myślimy.

Jeśli folguiesz? śmieie w grzechy brniemy,
 Jeżeli karzesz? strzynać nie możemy.
 Gdy nas przycisną, pod słusznym karaniem,
 Odrzekamy się złości, z przyśięganiem.
 A skoro folga, że oczy przetrzemy,
 Wszystkich obietnic, gnuśno zapomniemy.
 Ilekróć uyrzem Rękę rozniewaną,
 Błagamy rzewnie, skrucą obietaną.
 Skoro zaś schowasz, miecz Twój miłosierdzie,
 Odstępujemy od statku, niewiernie.
 Kiedy uderzysz o łaskę wołamy,
 Kiedy odpuścisz, znowu Cię gniewamy.
 Gardzimy łaską oną, powabieni,
 Giniemy karą, karaniem ściśnieni.
 Oto masz Panie, pokorne wzywanie,
 Pokaż łaskawe, grzesznym litowanie.
 Ze darmo zbawiasz, chętnie wyznawamy,
 Żą grzechy nasze, słusznie ginać mamy.
 Ty, któryś stworzył, Człowieka z niczego,
 Możesz, krom zasług, ratować każdego.
 Ratuj, a dawszy, byśmy się modlili,
 Day, byśmy łaski Twojej nie tracili. Amen.

Pieśń Piąta.

Miałem JEZUSA, z serca kochenego,
 Dla mnie, na Krzyżu, zamordowanego.
 Ktoregom kochał, y w sercu mym chował,
 Onegom zawsze, nad wszystko szacował.
 Leez widzę, żem go, przez me grzechy, zgubił,
 Ktoregom kochać wiecznie był posłubił.
 Przyidę go szukać, zarazem w tey dobie,
 A tak znalazłszy, nie puścę od siebie.
 Gdzieś mi się podział, JEZU moy kochany?
 Przynamnieny wspomniy na Twe Święte Rany.
 Ktorychś podiał, na Krzyżu, tak wiele,
 Srogich katowni, na Twym Świętym Ciele.
 A za, Piotr Święty, nie zaprzął się Ciebie,
 Przeciesz go JEZU, przyjął do siebie.
 Tylkoś nań weyrzał, wnet krwawe łzy leie,

Y wszystkie, z żalu nie zmiernie truchleie.
 Wszak Magdalena fromotnie grzeszyła,
 Przecielz Twey łaski, JEZU, dostąpiła.
 Tylko upadła, pod Twe Święte Nogi,
 Tyś iey odpuścił, Zbawicielu drogi.
 A za, Cię grzesznik w piekle będzie chwalił,
 Gdybyś go JEZU, od siebie oddalił.
 Wspomniy o! JEZU, żem dzieło Rąk Twoich,
 A nie racz pomnieć, (prośnych grzechow moich.
 Coż mi po wszystkim, jeżeli Twey, Panie,
 Wieczności Świętey, duza nie dostanie.
 Co po rozkołzy, co po dobrym mieniu,
 Kiedy mi zeydzie, na moim zbawieniu.
 Przecz obłudności, precz y zdrady świata,
 Gdy już swe, BOGU, poślubłem lata.
 Przecz y ty czarcie, z twemi znikomemi,
 Odstęp odemnie, z marnościami swemi.
 Już teraz, czynię ślatorską odmianę,
 Iż Ciebie kochać BOGA, nie przestaną.
 Nigdy Cię gniewać, przyrzekam to śmieie,
 Poki zostanie, nędzny duch moy, w cieie.
 Jużże się zmiłuy, JEZU moy, nademną,
 A racz w ostatnią godzinę byđ ze mną.
 Gdy duza z ciała, będzie wychodziła,
 Day to, o! JEZU, aby nie zbłądziła.
 Do Twych Pałacow, które są w Syonie,
 Chciey mię domieścić, po mym życia zgonie.
 Niebieskich zażyć wdzięczno brzmiających Kamen,
 Z Tobą krolować, na wiek wiekow Amen.

Pieśń szofra, suplikująca o pomoc Krolestwu Polskiemu.

B OZE łaska wy, przyimiy płacz krwawy,	Upadających ludzi,
Sercem wz dychamy, łzy wylewamy,	Niech proźba łaskę wzbudzi.
Polka Korona, wielce strapiona,	Zebrze Twoiey litości,
Jedneyże Mat ki, niezgodne dziatki,	Szarpaia iey wnętrzości,
A nieprzyjaciel wziął ją sobie na cel,	Ach! niefortunliwa dola,
W tak znamienitey, Rzeczypospolitey,	Uczynił dzikie pola.
Już niemasz dawnych, Kawalerow sławnych,	Ręka tyrańska zneśi,
Młodz się została, y to nie cała,	Śmierć, rano żniwo kosi.

Gdzie

Gdzie są Rycerze, bitni żołnierze,
Z niemi pospółu, do iednego dołu,
Ani gromada, ani ludzka rada,
Szabla tępieie, serce truchleie,
Nic nie pomoże, ach! mocny BOZE,
Gdy twoy żarliwy, gniew sprawiedliwy,
Naywyższy Panie, mocny Hetmanie,
Uśmierz pogany, ulecz nam rany,
Bądź tarczą mocną, dzienną, y nocną,
Rozprosz Tyrany, day požądany

Gdzie ich męstwo, y mę-
W grobie się położyła.
Plac wygrywa w potrzebie,
Gdy BOZE, nie masz Ciebie.
Zadna nasza potęga,
Za grzechy, nas dosięga.
Dobądź oręża Twego,
W sławie Imienia swego.
Założ granicę złemu,
Pokoy, Dziedziectwu Twemu.

P I E S N I do Nayświętszey PANNY.

Pieśń pierwsza, w utrapieniu.

Wieczna obrońo, ludzi utrapionych,
Wdzięczna pociecho, w smutku zanurzonych,
Ktobie o! PANNNO, człowiek niezlczęśliwy, Szle głos płacchliwy.
W Twoiey to władzy, w Twoim to szafunku,
Już, już tonącym, dodawać ratunku,
Každy, kto ufa; dozna w nędzy swoiey, Pomocy Twoiey.
Niechay swe wały, Ocean szeroki,
Szalone rzuca, pod same obłoki,
Y niech z nadzieie, żeglarz utrapiony, Będzie zrzucony.
Jeszcze nie zginął, kogo masz w obronie,
W naygłęblzym morzu, taki nie utonie.
Bo wiatry, morze, przez Twoie staranie, Łatwo ułanie.
Niech kto Marlowym orężem się bawi,
A szczęście, z zdrowiem, na sam się szanie stawia,
Y lub przegrana, zda się z iego strony, Nie bez obrony.
Ty mu, z posłkiem, nie omieszkaś swoim,
A zwłaszcza temu, kto jest sługą Twoim,
Wnet los zwycięstwa, ten co był wątpliwy, Już jest szczęśliwy.
Niech kto w chorobie, ciężko na śmierć, leży,
Niech go y Doktor, z lekarstwem odbieży,
A srogi Parki, wiek już ucinają, Y życ nie dają.
Skoro zawoła, o! PANNNO, ku Tobie,
Serdeczny n żalem, dźwigniesz go w chorobie,
Nie masz takiego, ktoby w swey potrzebie, Nie doznał Ciebie.
Ty, która w mocy, masz szczęście odmienne,
Tobie posłuszne, jest morze bezdenne,

Ty, która wznośisz, z śmiertelney choroby, Różne ołoby.
 Przed Tobą, na twarz upadam, proszący,
 O! moźna PANNÓ, w modlitwie gorący,
 Ratuy w nieszczęściu, ciężko strapionego, Czcłeka grześznego.
 Wiem, żem zaśluził więcej, niż ponoszę,
 Grzechami memi, jednakże Cię proszę,
 O! Matko Boża, niech mię Twa przyczyna, Broni u Syna.
 Wiem, że uczyni, wdzięczny Syn dla Ciebie,
 Tylko się pokaż, PANNÓ w mey potrzebie,
 Bo się ia do Twey, uciekam opieki, Dziś y na wieki. A.

Pieśń Druga, o Koronce Panny MARYI.

KTo chce Pannie MARYI służyć, A iey ośobliwym miłośnikiem bydź.
 Ma ią nabożnie pozdrawiać, A Koronkę, zawsze uczciwie mawiać.
 Bowiem Panna, słudze twojemu, Ziawiła Pustelnikowi jednemu,
 Mowiąc kto mię, tak podzdrawia, Łaskę łobie, u Syna moiego, ziedna.
 O tym słyszac, Bernardyn Święty, Miłością gorącą, ktey Pannie zdięty.
 Przed ley Obraz, zawsze chadzał, Jeszcze Zaczkim będąc Koronkę mawiał
 Tak pałały, iego wnętrzości, Ogniem silno gorzały ku iey miłości.
 Iż Ciotuchnie twoiey więc mawiał, A z Panny Nayś: tak się przechwalał,
 Znam ia jednę Pannę nadobną, Nad wyrozumienie ludzkie; podobną.
 Niemogłbym iść, ani też pić, Ktoregobym iey dnia, niemogł nawiedzić.
 W tey Koronce ustawca pierwizy, Położył modlitew, fzećdziefiat y trzy,
 Bo tyle lat Panna miała, Poki na tym świecie, z ludźmi mieszkała.
 Przez te smutki, y też radości, Racz uprosić ługom Twoim z miłości.
 Grzechow w szysłkich odpuszczenie. Potym, łaski Twoiey otrzymanie.
 Pierw(za boleść, Serca MARYI, Gdy Jan Święty, przyśzedł do Betanii.
 Mowiąc: o! Ciotuchno moja, Zatośna dziś będzie Duszyeczka Twoia.
 Już jest JEZUS, a Synaczek twoy, Naymilszy Braciszek, także y Mistrz moy
 Widziałem go związanego, A w pośrodku ludu niełaskawego.
 Szedłem za nim, na Biskupi dwor, Gdzie usłyszał policzek, iak naywiększy
 grom. Gdy JEZUSA uderzono, Podobno go, Panno, już umorzono.
 Podźmyż rychło, a nie mieszkaymy, A za, ieszcze JEZUSA, dziś oglądamy.
 Za, żywego zstaniemy, A w czym będziemy mogli, w tym posłuzemy.
 Wtora boleść, MARYA miała, Gdy w piątek, w poranu, Syna uyrzała.
 Jako Łotra związanego, Łańcuch wielki, na Szyi, noszącego.
 Chciała kniemu, blisko przystąpić, Ale też od smutku, nie mogła chodźić.
 Tylko głosem zawołała, Czegożem ia smutna, dziś do czekałaś
 Ach! moy smutku, moja radości, Napełniłeś serce, moiey gorzkości.

Gdy

Gdy Cię widzę związanego, Gwoździ na Krzyż, frogo rozbitego.
 Trzecią boleść, Pannie zadano, Gdy JEZUSA, okrutnie ubiczowano.
 Y cierniem koronowano, Znędzniejszego, tey Pannie, ukazano.
 Czwartą smutek Panna cierpiała, Gdy się z swym Synem przed Miałe potkała
 Chciała kniemu blisko przystąpić, Ale też od smutku, nie mogła chodzić.
 Piątą boleść Panieńską była, Gdy złość ludzka, na Krzyż JEZUSA wbiła.
 Widząc Synaczka nagiego, Okryła rąbeczkiem, Człowieczeństwo Jego.
 Szóstą boleść Duch Panieński miał, Gdy Jezus na Krzyżu z płacze umierał
 Słońce się iatne zadmiło, A przez trzy godziny, nie rozświeciło.
 Płacząc Stworzyciela swojego, Powściągnęło promieni, świecenia swego.
 Ziemia też tak bardzo drżała, Obyczajem nowym, JEZUSA płakała.
 Siódmą smutek, MARYA miała, Gdy Ciało, zdjęte z Krzyża, piastowała,
 Nientulnie narzekając, Maściami, y łzami je oblewając.
 Te tu siedm Pacierzy mawiamy, Siedmiorakie wylania Krwi, rozmyślamy.
 JEZUSA Pana naszego, Miłośnika ludu Chrześcijańskiego.
 Wylewał Krew, gdy był obrzezany, Gdy się Bogu modlił, gdy był bicowany.
 Koronowany, y naigrawany, Przybity na Krzyżu, włócznią przebodzion.
 Te radości Panieńskie, były: Gdy był Anioł do niey, z Nieba posłany.
 Gdy Elżbietę nawiedzała, Y też Syna Bożego, porodzić miała
 Czwartą radość, MARYA miała, Gdy trzech Krolew, chwilać Syna wyrzała.
 W Niebo była wprowadzona, Tam od Syna swojego koronowana.
 Kto tę Koronkę mawiać będzie, Łaski i łoby, u Syna iey, nabędzie.
 Co pożąda, to otrzyma, Przez przyczynę tey Panny, BOG mu wszystko da
 Nuż my Bracia, y miłe Siostry, Nie leńmy się służyć MARYI zawždy.
 Bć to Panna iest pocieszna, A nam grzesznym ludziom, iest pżyteczna.
 Już Cię, miła Panno, prosimy, Tę Koronkę, na twoię Głowkę kładziemy.
 Twę się łasce polecamy, Racz pamiętać na nas, kiedy pomrzemy. A.

Pieśń trzecia, do Najswiętszej PANNY.

BAŻ pozdrowiona, Panienko MARYA,
 Ciebie wzywają wszyscy grzeszni, y ia,
 Boś Ty iest Matką, Synowi Bożemu,
 A z tąd, pociecha każdemu grzesznemu.
 Do Ciebie, PANNO, my grzeszni wołamy,
 Łzy wyewając, serdecznie wzdychamy,
 Ratuy nas, ratuy, w tym naszym frasunku,
 Niechay doznamy Twoiego ratunku,
 Bo nieprzviacieli, na to, sie ufadził,
 By sługi Twoie, z Oycyzny wygładził,

Przy-

Przyczyn się zatym, PANNO, Twą obroną,
 Pokaż łaskę Twą, nad Polską Koroną.
 Xięstwo Litewskie, srodze utrapione,
 Niechay nie będzie, nigdy opuszczone,
 Z Twoiey opieki, z przeznacney przyczyny,
 Syn Twoy kochany, niech odpuści winy.
 Grzechy to nasze, słusznie zasłużyły,
 Plagę tak wielką, na się, powabiły,
 Niechże już koniec, tego utrapienia,
 Będzie, o! PANNO, zażwi użalenia.
 Niech nam na pomoc, przybędą Połtowie,
 Ku nam przychylni, Święci Aniołowie,
 Niech nas już doydzie, szczęśliwa nowina,
 Macie już pokoy, od moiego Syna. Amen.

Pieśń Czwartą.

PANNO, nad Chory Anielskie, wznieśiona,
 Zastępco ludzi grzesznych, położona.
 Do Ciebie, PANNO, pokornie wołamy,
 Serdecznie łkając, ratunku żądamy.
 Ze wszech stron, straszne następia trwogi,
 Czego się boją, nasze biedne progi.
 Patrząc na strzały, gniewem zaosłzone,
 Od Syna Twego, na świat, wypuszczone.
 Już rozmaite, na nas, plagi bią,
 Już Syna Twego, gniew nad naszą szczyą
 Wiś, dla sprostych naszych nieprawości,
 Ratuy co przedzey, PANNO, w Twey litości.
 Nie dopuszczay Ty, aby pohańbieni,
 Mieli bydz śudzy, Tobie posłubieni.
 Od nieprzyaciół, lecz nas ratuy Sama,
 Gdy Cię prosimy, padłszy na kolana.
 PANNO, jałnością słonca, otoczona,
 Nad wszystkie Chory Aniołów, wznieśiona,
 Przez nieustracenie Panieństwa Twoiego,
 Racz się przyczynić, do Syna swojego.
 Aby niepomniat naszych brzydkich złości,
 Ale używszy, swey zwykłej litości.
 Płaczliwe czasy, w radości obrócił,

Miecz oddaliwszy, złoty pokoył wrocit.
 JEZU Najdroższy, JEZU Dobrotliwy,
 Przyśłęgo wieku, Sędzio Sprawiedliwy,
 Nie day nam ginąć, od okrutney ręki,
 Uczyń to Panie, dla gorzkiej swey Męki.
 Wipomniy na swoy bol, gdyś był krzyżowany,
 Dla nas to grzesznych, srodze katowany.
 Niechay Cię chwalim, w tym Domu bezpiecznie,
 Racze to sprawić, na wiek wiekow wiecznie.

Pieśń piąta, do Najświętszey PANNY.

TYś, która pięknie dni Twoje skonczyła,
 Y w Palestynie, szczęśliwie zaślęła,
 Day dobrze skonać, bez grzechu, poczęta, Panienko Święta.
 A kiedy przydzie ostatnia godzina,
 Uproś nam łaskę, u swiego Syna,
 Y żal za grzechy, bez grzechu, poczęta, Panienko Święta.
 Kiedy nam ięzyk śmiertelność skrępuie,
 Y myśli nasze, rozum rozwiązuie,
 Uproś nam skruczę, bez grzechu, poczęta, Panienko Święta.
 Twoy Syn, a BOG nasz, był przy ześciu Twoim,
 Gdy będziem konać, Świętym Ciałem swoim,
 Niech nas posili, bez grzechu, poczęta, Panienko Święta.
 Tobie dwanaście Kapłanow służyli,
 Prosiemy, żeby y ci, z Tobą byli,
 Przy naszej śmierci, bez grzechu, poczęta, Panienko Święta.
 JOZEF, Panieństwu Twemu, poślubiony,
 Ty z jedney, a on także z drugiey strony,
 Niech przy nas będzie, bez grzechu, poczęta, Panienko Święta.
 Ziemi, śmiertelne ciało, legniemy,
 W godzinę śmierci, duszec oddeiemy,
 Do Ręku Twoich, bez grzechu, poczęta, Panienko Święta.
 Ciebie, do Nieba, z tryumfem Duchowie,
 Zaprowadzili, wespoł Aniołowie,
 Nam też dopomoż, bez grzechu, poczęta, Panienko Święta.
 Szczęśliwas, ktorey Panieńskiego Ciała,
 Okrutna się śmierć, dotykać nie śmiała,
 Broń nagłej śmierci, bez grzechu, poczęta, Panienko Święta.
 Przez boleść Twoią, którą, w on czas, miała,

Gdy

Gdy Syn Twój konał, Tyś pod Krzyżem, stała;
Uproś dobrą śmierć, bez grzechu, poczęta, Panienko Święta.

A że przy Tobie, dano Ray Łotrówi,
Za Twą przyczyną, y mnie grzesznikowi,
Niech Niebo dadzą, bez grzechu, poczęta, Panienko Święta.

Szczęśliwyś Łotrze, że z litości swojej,
JEZUS z MARYĄ, był przy śmierci twojej,
Uproś lekką śmierć, bez grzechu, poczęta, Panienko Święta.

A ci, którzy już, dni swoje skończyli,
Y ten straszliwy termin, odprawili,
Niech mają pokoy, bez grzechu, poczęta, Panienko Święta.

Pieśń szósta, do Najświętszey PANNY.

Witay! Krolowa Nieba, y Matko litości,
Witay nadzieio nasza, bez smutku, żałości.

Ktobie, wygnańcy, Ewy wołamy Synowie,
Ktobie, wzdychamy płacząc, w tarasach więźniowie.]

Orendowniczo nasza, racz Twe litościwe

Oczy, spuścić na nasze serca żałosliwe.

Y Owoc Błogosławion, Zywota Twoiego;
Racz pokazać po zeyściu, z świata mizernego.

O! łaskawa, pobożna, o! Święta MARYA,
Niechay wszyscy zbawieni będą grzeszni, y ia,

O! JEZU, niech po śmierci, Ciebie oglądamy,

O! MARYA, uproś nam, czego pożądamy. Amen.

Pieśń siódma.

O Niepokalanym Poczęciu Najświętszey PANNY MARYI.

Zawitay Córko Oycy Przedwiecznego,
Przedwieczna Matko, Słowa Wcielonego.

Oblubienico, Oblubienica Twego, Ducha Świętego.

Najświętszey Trojcy, Najświętszy Kościele,
Który poświęcił BOG Syn, w naszym ciele,
Bożkie kochanie, niewinnie poczęta, Panienko Święta.

Wszystkie fortuny, wszystkie łaski, w Tobie,
Jak rzeki w morzu, w iedney Twęj Osobie,
Łask w wszystkich morze, po BOGU, w Syonie, Naywyższy Tronie.

Jeszcze nie iaśniał, Firmament Gwiazdami,

Ani Słoneczne koło, promieniami,

A Tyś, świeciła, niewinnie poczęta,

Panienko Święta.

Jeszcze

Jeszcze w swym ęzyku, Nieba nie stanęły,
 Ani w swych brzegach, morza zatoneły,
 Gdy Boska Mądrość, pagorki ważyła, Tyś przy niej, była.
 Wewnątrz, y z wierzchu, Ty Skrzynia złocista,
 Bez rdzy grzechowej, zawsze promienista,
 Bez cienia zmaży, niewinnie poczęta, Panienko Święta.
 Ciebie, od wieków, BOG ulubił sobie,
 Zmaży nie widział, y na moment, w Tobie,
 Z Ust Najwyższego, wynikał w wieczności, Światłość z Światłości.
 Nim grzesznik Adam, stanął po lewicy,
 W przejrzeniu Boskim, jednaś po prawicy,
 Przed wieki była, niewinnie poczęta, Panienko Święta.
 Jako Krolowa, w złocistej koronie,
 W Krolewskiej Szacie, Tyś w pierwszej ochronie,
 U Syna Twego, pierwey odkupiona, Niżli stworzona.
 Tyś iadowitą wężę głowę starła,
 Przy Twym Poczęciu, która nas pożarła,
 Szlachetna Judyth, niewinnie poczęta, Panienko Święta.
 Zjadły, nas targał, Lew grzechu pierwszego,
 Tyś nie słyszała, y ryku samego,
 Bo Samson, Twoy Syn, rozszarpał łwa tego, Pierworodnego.
 Więc przez Poczęcie, Panno, prosim Ciebie,
 Na wieki, z Tobą, niech kroluiem w Niebie,
 Tam śpiewać będziemy, niewinnie poczęta, Panienko Święta.

Pieśń Osma.

Która się śpiewa w Kazanie.

O! MARYA, cna Dziewica, porodziłaś Pana JEZU Chrysta, Niebie-
 skiego Dziejzica, a porodziłaś go Panno, bez boleści, zbaw nas smute-
 ku, zbaw nas y żałości, Zdrowaś Panno MARYA. Amen.

Pieśń Dziewiąta,

O Najświętszey PANNIE Kodońskiej.

Krolowa Polska, Syna Przedwiecznego,
 Matko, Panięstwa nie naruszonego,
 Odnosisz Chwałę, od ludu wiernego, Czatu wszelkiego.
 Tyś sobie, Narod Polski, ulubiwszy,
 A na swą służbę, on przysposobiwszy,
 Obracaś miejsce, gdzie Cię mają sławić, Y błogosławić.
 Szczęśliwyś przeto, Brześciański kraiu,

Uuu

Ktory,

A duszę moję, z Bogiem swym zjednoczy.
KOSTKO kosztowna, **Pierś** **JEZUSOWA**,
 Na firmamencie jasnym, Gwiazdo nowa.
 Day mi **JEZUSA**, Twe słodkie kochanie,
 Utul rzewliwy płacz, nasyc wzdychanie. Amen.

Pierś i Świętej Maryi Magdaleny.

Maryja Magdalena, w świecie się kochała,
 Grzesznica, wszetecznicą, przez długi czas, trwała.
 Żyła w ten czas, na świecie, gdy się już narodził,
JEZUS Chrystus Syn Boży, po żydostwie chodził.
 Z trasunku, szła w Bożnicę, słuchać Słowa Jego,
 A Pan uczył pokory, przysłała do niego.
 Y tak, świat opuściwszy, wszystkie marne stroje,
 Łańcuchy, y manele, kosztowne pokoje.
 Poszła wśkok za Chrystusem, widząc Cuda Jego,
 We wszystkim usługując, cierpiąc wiele złego.
 Gdy był zamordowany, blisko Krzyża, stała,
 Płacząc, krzycząc ustawnie, rzewno narzekała.
 Aż ją też noc nadezła, w Grob Pana włożono,
 Y tak przez całuną noc, z armatą strzelono.
 Na zaintr bardzo rano, drogie maści wzięwszy,
 Biegła skokiem, do Grobu, stanęła westchnąwszy.
 Chciała Ciało pomazać, nie mała Pana, w Grobie,
 Wzięto Pana, nie mała go, lamentując sobie.
 Szuka wszędzie, y pyta, po ogrodzie chodzi,
 Wyrzy Cateka, z daleka, prędko kniemu godzi.
 Mówiąc! Słysz Ogródniku, Tyś wziął Pana mego,
 Powiedz, gdzieś mi go podział, on nie rzekł niczego.
 Znowu woła, y prosi, w tym się ozwał do niej,
 Poznała go po głosie, prędko zniknął od niej.
 Y szła do Zwolenników, wszystko ogłaszała,
 Zem z Panem rozmawiała, rzewliwie wołając.
 Poszła potym, na Puszczą, tam pokutowała,
 Grzechy swoje, do śmierci, rzewnie obmywała.
 Bieracie przykład, grzesznicy, y iawnogrzesznice,
 Z Maryi Magdaleny, z tej iawnogrzesznice.
 Która, w Niebie przebywa, od Aniołów wzięta,
 Racz się modlić za nami, Magdaleno Święta.

Racz

Rącz nam ziednać u BOGA, grzechów odpuszczenie,
Abysmy też mogli mieć Niebieskie zbawienie. Amen.

P I E S N

Prosząca za Umarłych, w Sądzie ostatecznym.

DZień on, dzień gniewu Pańskiego, Świat, w proch, zetrze, świadkiem
tego, Dawid z Sybillą wszystkiego.
Strach przyidzie, od wielmożności Pańskiej, gdy przyidzie w srogości,
Sądzić y najmniejsze złości.
Trąba głosu ogromnego, Wzbudzi z umarłych każdego,
By wstał, przed sąd Pana swego.
Zdumiecie się przyrodzenie, Gdy wszelkie Pańskie stworzenie.
Wstanie, na liczby czynienie.
Księgi, przed Sąd, przynieść każą, Wszech ludzi grzechy ukażą,
Gdzie według nich, nas pokarzą.
Wszelkie zbrodnie zataione, Będą światu obławione,
Y wieczną hańbą zelżone.
Co grzesznik na ten czas rzecze, Y do kogoż się uciecze,
Gdzie y dobrym strach dopieczę.
Krolu straszliwy, co same Zbawiasz darmo, swe wybrane,
Zbaw mię, Dobro nie przebrane.
Wspomnij JEZU, z łaski twojej, Zem przyczyną drogi Twojej,
Nie trać mię, dla złości mojej.
Mnieś szukał, gdyś spracowany Siadł, dla mnieś ukrzyżowany,
Niech nie ginę, na Sąd zdany.
Sędzio zemśzczenia słusznego, Rącz dać dać odpustu swego,
Nie czekaj rachunku mego.
Wzdycham iako obwiniony, Wyjd mię, za grzech popełniony,
Odpuść BOŻE niesmierzony.
Tyś Magdalenie odpuscił, Tyś Łotrą, w łaskę przypuscił,
Mnieś też z Nieba, ufność spuscił.
Nie godzienem słuchu Twego, Lecz odpuść przeczucia swego,
Bym uszedł ognia wiecznego.
Nie licz mię, w poczet, z kozłami, Day mięysce, między Owcami,
Na prawicy, gdzie wybrani.
Po dekrete potępionych, W ogień wieczny, oddzielonych,
Weźmiy mię, do Błogosławionych.
O! Panie nie wyśławiony, Wyrzyj na serce, zmiękczoney,
Miey koniec moy zalecony.

On

śły. Amen, Amen, Amen, Amen, Amen, Amen, tak nam BOZE
day, byśmy poszli wszyscy w Ray, gdzie krolnią Święci Anieli.

Pieśń Dwunasta.

O Najświętszej **PANNIE** Częstochowskiej.

Witay Jutrzenko, rano powstała,
Sliczna, iak Miesiąc, iak Słońce, świecąca,
Ty świecisz w miłej, światu, Częstochowie,
Gdzie czołem biłą, światu Monarchowie.
Tobie z dwunastu Gwiazd, Koronę dano,
Świata wszystkiego Panią, Cię podano.
Na Jasney Gorze, jaśniejsza nad Słońce,
Tuć lud upada, do Nog fwey Patronce.
Pocieszycielko ludzi utraconych,
Do Ciebie, **PANNO**, w nędzach niezliczonych,
Lud się ucieka, y prosi serdecznie,
By za przyczyną Twoią, żył bezpiecznie.
Pamiętay **PANNO**, na Poliką Koronę,
Ktorą raz wzięła, pod swoją obronę.
Wszakżeś jest Polką, **MARYA**, Krolową,
Ktorą **BOG** oddał, za Tron, Częstochową.
Tam Twoje Serce, kiedy skarb przebywa,
Gdzie Krolowski Stoł, Twój Obraz nakrywa.
Niech odrobiny, z niego nam spadają,
Twoi Synowie niech głodu nie znają.
Tyś, swą skruszyła Nogą, łeb smokowi,
Tyś, pyszne kazała rogi, Turczynowi,
Tyś Jasną Górę, płaszczem okrywała,
Gdy iey Bellona Szwedka dobywała.
Otworzą Twój Skarbiec, niech mamy te dary,
Ktoś tu Synom [dawała] bez miary,
Niech dziatki Twoje, doznają Twęj mocy,
Strzeż nas, o! Matko, tak we dnie, iak w nocy,
Przybądź o! Matko, nam, piękney miłości,
Niech nieprzyjaciół, żaden tu nie gości,
Teraz **MARYA** do swego Oręża,
Zasłoń nas tarczą, od Bellony męża.
Teraz day odpor, nam przeciwnęj stronie,
A Polskiej, Rękę racz podać, Koronie.

Do ktorey, z łaczem, wołamy sieroty,
Przybądź na pomoc, a day pokoy złoty?
Lubośmy BOGA ciężko rozgniewali,
Jednak żeśmy się do Ciebie udali,
Obroć swe, na nas, miłosierne Oczy,
Niech nieprzyjaciół, od Twych ług wyboczy.
Zastaw nas, Matko swoimi Piersiami,
A Syn Twoy, niech nas zastoni Ranami.
A tak gniew Boski, w miłość się obróci,
Złotym pokojem, ku nam się nawroci.
A my Cię, za to, ludzie utraчені,
Gdy będziem przez Cię, PANNO, pocieszeni.
Wychwalać będziemy, tu, poki żyjemy,
A potym wiecznie, iak w BOGU zaśniemy.
Pieśń o Świętym STANISŁAWIE Koście.

NOWA Jutrzenko Kraiu Sarnackiego,
Drogi Kleynocie Krolestwa Polskiego,
Bądź STANISŁAWIE, mile pozdrowiony,
Kwiatczku Rayski, bądź Błogosławiony.
Kochanie BOGA, w Troycy Iedynego,
Uciecho Matki, Krola Niebieskiego,
Spraw, o co proszę, aby serce moje,
Pragnęło zawżę BOGA, iako Twoie.
Miłością pałasz, BOGA Wszechmocnego,
Użycz iskierki, ognia zbawiennego,
Nie trzeba wodą zalewać miłości,
Twoy ogień, nasze niech pali wnętrzości.
Jasność Twęj chwały, między ludźmi śynie,
Stodkość Twoich cnót, na wszyttek świat, płynie.
Spuść kroplę z Boskiej łaski, pragnącemu,
Day z Rąk Twych, Pana, w ręce słudze Twemu.
Wesołe Niebo, wżystko się raduje,
Gdy KOSTKA, BOGA, na Ręku piasunie.
Bierze z Anielskich Rąk, Gościa miłego,
KOSTKO, odrobin udzieli, z Stołu Twego,
Dla Twego, PANNO, Kwiateczka wonnego,
Dla Twego, JEZU, KOSTKI kochanego.
Niech Łaska Walsza, zewżąd mię otoczy,

A do.

Który, rękóſzy pocieſznego Raju,
 Najświętſza PANNA, hoyney nabawiła; Gdy Cię wſtawiła.
 W Kodniu, Łask ſzrodła ſwoich otwierając,
 Y hoynie wſyſtkim ludziom wylewając,
 Dobrodzieyſtwa ſwe, ktorychby poznali, Wielcy y mali.
 Xięſtwo Litewskie, niechay ſię raduię,
 A Obraz Panny, niech wſkok, koronuię,
 Bo mu Rzym, złote, aż w tuteyſze ſtrony, Przyſtał korony.
 Y tak MARYA! mieyſce oſobliwe,
 Upatrzyłaſ, gdzie żyły naſze płaczliwe,
 Przyjmiesz, za nas błagając mięgo, Synaczka ſwego.
 Wiadomo wſyſtkim, ktorzy tu bywają,
 Jak wiele łask Twych, na tym mieyſcu, znają,
 Ślepi wzrok biorą, chodzenie kulawi, Každy w głoſ ſławi.
 Czarci przekłęci, z ciał ludzkich pierzchają,
 Moc Twoię wielką, nad ſobą wyznają,
 Tu fraſobliwi, pociechę odnoſzą, Gdy o nie proſzą.
 Trzymay w opiece, Polkę utrapioną,
 Od nieprzyjaciół, bardzo poniżoną,
 Niechay już żaden, czi nie depce Twoiey, Niechay ſię boi.
 Niech ſię boi Twęy obozowey mocy,
 Gdy dodał z Nieba, Krolowi pomocy,
 A paſz Krol N. N. chwalić Ciebie będzie, Zawsze y wſzędzie.
 Tyś go przyczyną Twą, na Tron wſadziła,
 Y godność taką, iemu uproſiła,
 Uproś zwycięſtwa, z nieprzyjaciół ięgo, U Syna Twęgo.
 Wy Patronowie Święci, proſcie BOGA,
 Wſzelka, o podał niech naſ miia trwoga,
 Byśmy w pokoju, żyli pożądanym, Przez was, nam, danym.
 Błagayże Marko, Jędynaka ſwego,
 Uchoway wojny, ſądu morowęgo,
 Ognia, głodu, ſpraw, byśmy godnie żyli, Ciebie chwalili.
 Day zdrowie chorym, pocieſz utrapionych,
 Dźwigay grzeſzników, grzechami ſciśnionych,
 Niech miłoięrdzia Twoięgo doznają, Gdy go wzywają.
 Przez Twęgo Syna krwawe odkupienie,
 Oddał od Polſki, ciężkie utrapienie,
 Niech wſyſcy łaskę twą, w tym mieyſcu znamy, Gdy Cię wzywamy.
Broń

Broń nas, od złości czarta przekłętogo;
W godzinę śmierci, broń wszelkich zdrań jego;
Uproś na ten czas, grzechow odpuszczenie, Przytym zbawienie.

Pieśń Dziesiąta, do Najświętszey PANNY.

O! Najświętsza Matko Boża, Jesteś śliczna iako Roża,
O! MARYA, śliczny kwiecie, Jak Lilia z Rożą lecie,
Proś za nami, Syna swego, Proś o zbawienie każdego;
Witaj ialna Gwiazdo Moriska, Z ktorey wyszło Słońce Bostwa;
Proś za nami, Syna swego, JEZUSA Zbawcę naszego,
O! MARYA, Matko Boża, Day mi łaskę Twą, za strożę,
Gdy dzień przydzie ostateczny, Niechay mamy pokoy wieczny. A:

Pieśń Jedenaśta,

Świętego Woyciecha, do Najświętszey PANNY.

BOGA-Rodzica, Dziewica, Bogiem wstawiona MARYA, u Twego Syna, Gospodynia Matka zwolona, MARYA ziszi nam, spuści nam, Kyrie eleyson. Twego Syna Chrzcziciela, zbożny czas usłysz głosy, napętni myśli człowiecze, usłysz modlitwy, Ciebie prosimy, to dać raczy, iegoż prosimy, day nam, na świecie zbożny pobyt, po żywocie, Rayski przybył, Kyrie eleyson. Narodził się dla nas, Syn Boży, w to wierzył człowiecze każdy, iż przez trud, BOG swoy lud, odiał diabłu strażę, przydał nam zdrowia wiecznego, Starostę skował piekielnego, śmierć podiał, wspomniat nas, na człowiecka pierwszego, tenże trudy cierpiat niezmiernie, eszeze był nie przyśiągł za wierne, aże sam BOG zmartwychwstał. Adamie, ty Boży Kmieciu, ty siedziś u BOGA, w więtnu, domieśc nas swie dzieci, gdzie kroluą Anieli, tam radość, tam miłość, tam widzenie Tworce, Anielskie, bez końca, tuć się nam ziawiło diabelskie potępienie. Ni srebrzem, ni złotem, nas diabłu odkupił, swą mocą zastąpił, dla ciebie człowiecze, dał Bok przekłót sobie, Bok, Ręce, Nodze obie, Krew Święta szła z Boku, na zbawienie człowiecze tobie, wierżże w to, człowiecze, iż iest JEZUS Chrystus prawy, cierpiat za nas, Rany, swą Świętą Krew przelał, za nas Chrzestiany. O duszy o grzeszney, sam BOG pieczę o niey ma, diabłu ją odeyma, a gdzie sam przebywa, tam ją kłobie przyimywa. Już nam czas, godzina, grzechow się kazać, Chwałę BOGU dać, ze wszystkimi siłami, BOGA kochać mamy. MARYA Dziewico, proś Syna Twoiego, Krola Niebieskiego, aby nas uchował od wszego złego. Wszysey Święci proście, nas grzesznych wspomóżcie, byśmy z wami mieszkali, Pana BOGA chwalili, tegoż nas domieści JEZU Chryste miły, byśmy z Tobą żyli, kędy się raduą wszystkie Niebieskie

On dzień, z trwogą pełen płaczu, Gdy stanie grzesznik na placu,
Przed Trybunałem strasliwym, Bądź mi BOŻE miłościwym.
Dobry JEZU, miły Panie, Zdarżże im odpoczywanie,
Z Tobą, wieczne krolowanie. Amen.

G O D Z I N K I

O PANU JEZUSIE.

N A J U T R Z N I A.

W. Niech będzie Imię Pańskie pochwalone, na wieki. R. Amen.

W. BOŻE pospiesz się ku wspomózeniu memu,

R. Panie pokwap się ku ratunku memu.

Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi Świętemu,

Jak była na początku, y teraz, y zawsze, y na wieki wieków. Am.

H Y M N.

JEZU słodkości pamięci, Ktore serca wszystkich chęci,
Jż się słodszym nad miód, daiesz, Gdy obecnym w sercu staiesz.

A N T Y F O N A.

U Pokorzył sam siebie, Pan JEZUS, y stał się posłusznym, aż do śmierci,
a śmierci Krzyżowej: dla tego, BOG wywyższył go, y dał mu
Imię, ktore jest nad wszystko Imię, aby na Imię JEZUS, wszelkie kolo-
no klękało, Niebieskie, ziemskie, y piekielne.

W. Wszystka ziemia wielbić Cię będzie, BOŻE, y śpiewać Tobie.

R. Psalni, niechay mowi Imieniowi Twemu, Panie JEZU.

M O D L I T W A.

BOŻE, ktory Naychwalebniejszy Imię Pana naszego JEZUSA Chrystu-
sa, Iodnorodzonego Syna Twego, uczyniłeś wiernym Twoim, w
przyjemności zbyt słodkie, a złym duchom ogromne, y strasliwe: day
to nam, prosimy Cię, abyśmy wszyscy, którzy to Imię nabożnie na zie-
mi czcimy, teraz Świętey pociechy słodkość uczuli, a potem, wesela w
niedokończoney radości, zażywać mogli. Przez tegoż Pana naszego, JE-
ZUSA Chrystusa, ktory z Tobą żyje, y kroluje na wieki wieków. Amē.

N A P R Y M E.

W. Niech będzie Imię Pańskie pochwalone, &c. Iako na Jutrzni.

H Y M N.

Melodyi nie nie słodzi, Y uszom się nie nie godzi,
Słyszec tylko JEZUS, wdzięczność, JEZUS, JEZUS, ten sam słodkość.

Antyfena, Wiersz, y Modlitwa, iako wyżej na Jutrzni.

N A

N A T E R C Y A.

W. Niech będzie Imię Pańskie pochwalone, &c. *Jako na Jutrzni.*

H Y M N.

N Adzieio pokutującym, JEZU łaskawy proszącym:
O! iak dobry szukającym, A daleko! znajdującym.

Antyfony, Wiersz, y Modlitwa, iako wyżej na Jutrzni.

N A S E X T E.

W. Niech będzie Imię Pańskie pochwalone, &c. *Jako na Jutrzni.*

H Y M N.

JEZUS, tere naszych słodkości, Zdroy żywy, myśli światłości,
Y wszystkie uweselenia, Przechodzi nasze pragnienia.

Antyfony, Wiersz, y Modlitwa, iako wyżej na Jutrzni.

N A N O N E.

W. Niech będzie Imię Pańskie pochwalone, &c. *Jako na Jutrzni.*

H Y M N.

N Ięzyk wymowić może, Jaka roskosz, z Tobą, BOZE,
Gdy Cię kto szczerze miłuje, O! iakoś słodki? ten czuje.

Antyfony, Wiersz, y Modlitwa, iako wyżej na Jutrzni.

N A N I E S Z P O R.

W. Niech będzie Imię Pańskie pochwalone, &c. *Jako na Jutrzni.*

H Y M N.

JEZUS, Krol iako cudowny, A ktoż mu w zwycięstwie rowny?
O! nie wymowna słodkości! W ktorey nie masz nic gorzkości.

Antyfony, Wiersz, y Modlitwa, iako wyżej na Jutrzni.

N A K O M P L E T E.

W. Niech będzie Imię Pańskie pochwalone na wieki. R. Amen.

W. Nawroc nas BOZE Zbawicielu nasz,

R. A oddal gniew Twoy, od nas.

W. Panie pokwap się ku wspomózeniu &c. *Jako wyżej na Jutrzni.*

H Y M N.

Mieszkażcie z nami, o! Panie, Oświecaj terca mieszkanie,
Wypędziwszy z myśli cienie, Wprowadź w nie, Anielskie pienie.

Antyfony, Wiersz, y Modlitwa, iako wyżej na Jutrzni.

Polecanie Godzińsk.

O! Fiaruję, o! JEZU, te wszystkie godziny,

Abyś mi, na Sądzie Twym, zacył wszystkie winy

Odpuścić, gdy się dasza, z ciałem mym, rozłanie,

A potem, tam mnie przyjąć, gdzie masz twe mieszkanie.

W W W.

L I.

ILITANIA O PANU JEZUSIE.

Kyrie eleyson. Chryste eleyson. Kyrie eleyson.

Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.

Oycze z Nieba BOZE.

Synu Odkupiciela świata BOZE.

Duchu Święty BOZE.

Święta Trojco, Jedyny BOZE.

JEZU Jednorodzony Synu BOGA.

JEZU Słowo BOGA Oycza Weie
lone.

JEZU Zbawiciela świata.

JEZU Obrazie Boski.

JEZU Synu Dawidow.

JEZU Królu Żydowski.

JEZU Owocu Żywota MARYI.

JEZU Kwiecie polny, y Lilio.

JEZU Słowo Kościoła.

JEZU Pasterzu dobry.

JEZU Święty Świętych.

JEZU Mesjaszu pożądany.

JEZU Słońce sprawiedliwości.

JEZU Prawdo, y Żywocie.

JEZU Arko Testamentu.

JEZU Chlebie żywy.

Zmiłuy się nad nami.
Zmiłuy się nad nami.
Zmiłuy się nad nami.
Zmiłuy się nad nami.

JEZU Nauczycielu, y Panie nasz.

Zmiłuy się nad nami.

JEZU początek, y koniec. Zmiłuy:

JEZU Żywocie nasz. Zmiłuy się:

JEZU, któryś na wieki Błogosła-

wiony. Zmiłuy się nad nami.

Bądź nam miłościw. Opuść nam P.

Przez przedziwne Narodzenie two-

ie. Wyśłuchaj nas Panie.

Przez wieczną chwałę, którą masz

z Bogiem Oycem. Wyśłuchaj

My grzeszni prosimy Cię. Wyśł:

Abyśmy Ciebie kochali, dla Ciebie,

grzechow się warowali, Prosimy

Cię. Wyśłuchaj nas Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grze-

chy świata, &c. *Łuko w inżych*

Litaniah.

W. Obróćco nasz, weyrzyj na nas,

BOZE.

R. Oglądaj Twarz Chrystusa twego.

M O D L I T W A.

BOZE, któryś przez niepojętą nigdy Mądrość Twoją, człowieka, który
nie był, stworzył, y zepsowanego, miłościwie naprawił: day nam;
prosimy Cię, abyśmy łaską napełnieni, mogli Ciebie, wszystką myślą
kochać, y do Ciebie, całym sercem biec. Przez JEZUSA, który żyje
na wieki wieków. Amen.

G O D Z I N K I

O Przenajświętszym SAKRAMENCIE.

N A J U T R Z N I A.

W. Chleba Amieńskiego będzie pożywał człowiek, y nagotują dla nie-
go, Stoł Pański, R. Amen.

W. Pa

W. Panie otwórz wargi moje, R. A usta moje będą sławić chwałę twoją.
W. BOŻE pośpiesz się, ku wspomnieniu memu.
W. Y ku ratunku memu pokwep się.

Chwała Ojcu, y Synowi, y Duchowi Świętemu.

Jak była na początku, y teraz, y zawsze na wieki wieków. Amen.

H Y M N.

Sław ięzyku, tajemnice, Iż nam BOG, Krwie, z swej krynicy,
Y Ciało, w Chlebie, zostawił, Aby lud swój, przez to, zbawił.

A N T Y F O N A.

O! iako słodki jest, Panie, Duch Twój, który, abyś słodkość Twoją sym-
nom wyraził, Chlebem najwdzięczniejszym, z Nieba spadającym, ta-
knące nasycasz dobrami, przebiegających bogaczów opuszczając czczeniem.

W. Chleb z Nieba, dajesz im Panie, R. Wszystkie smaki mający w sobie.

M O D L I T W A.

BOŻE, któryś nam, w Cudownym SAKRAMENCIE, Męki Twojej pa-
miątkę zostawił, daj nam to, prosimy Cię, abyśmy tak czcąc Cię
Święte Tajemnice Ciała, y Krwi Twojej, mogli przez to, zbawienia na-
szego pożytek, w sobie uczuć: Który żyjesz, y królujesz na wieki &c.

N A P R Y M E.

W. Chleba Anielskiego będzie pożywał człowiek, &c. Iako na Jutrzn.

H Y M N.

Człowiekiem się, dla nas, zrodził, Żywot Panny, BOGA grodził,
Cudo się to widzieć dało, Gdy się Słowo, Ciałem stało.

Antyfony, Wiersz, y Modlitwa, iako wyżej na Jutrzn.

N A T E R C Y A.

W. Chleba Anielskiego będzie pożywał człowiek, &c. Iako na Jutrzn.

H Y M N.

Cudo nigdy nie wymowne, Sprawy BOGA są cudowne,
Na pokarm się Uczniom daie, Y nam wiecznie nie ustaie.

Antyfony, Wiersz, y Modlitwa, iako wyżej na Jutrzn.

N A S E X T E.

W. Chleba Anielskiego będzie pożywał człowiek, &c. Iako na Jutrzn.

H Y M N.

Słowo Ciałem, Chleb prawdziwy. Bywa Słowem, wielkie dziwy,
Czego zmyśli, iż nie znaia, Temu serca wiarę daia.

Antyfony, Wiersz, y Modlitwa, iako wyżej na Jutrzn.

N A N O N E.

W. Chleba Anielskiego będzie pożywał człowiek, &c. Iako na Jutrzn.

Wwwz

Hymn.

H Y M N.

A Niołow Chleba, cud wielki! Acz pożywa człowiek wszelki,
Jednak zgubą jest grzesznemu, Żywot daie, zaś czystemu.

Antyfony, Wiersz, y Modlitwa, iako wyżej na Jutrzn.

N A N I E S Z P O R.

Y. Chleba Anielskiego będzie pożywał człowiek, &c. *Iako na Jutrzn.*

H Y M N.

C Zciymy wielce takie dary, Niech ustąpi zwyczaj stary:
Czego rozum nie poymaie, Te wiarą się niech przyimaie.

Antyfony, Wiersz, y Modlitwa, iako wyżej na Jutrzn.

N A K O M P L E T E.

Y. Chleba Anielskiego będzie pożywał człowiek, &c. *Iako na Jutrzn.*

H Y M N.

B OGU Oycu, y Synowi, Spólnie Świętemu Duchowi,
Cześć powinna oddawamy, Dobroć, miłość, wychwalamy.

Antyfony, Wiersz, y Modlitwa, iako wyżej na Jutrzn.

Polecanie tych Godzinek.

N A pamiętkę, o! JEZU, Twę ku nam, miłości,
Ofiarując Godziny, abyś za me złości,
Tę Krew swoją, coś dla nas grzesznych, wylać raczył,
Karanie, mnie, y winę, łaskawie przebaczył.

L I T A N I A

O Przenajświętszym **SAKRAMENCIE.**

K yrie eleyson. Chryście eleyson. Kyrie eleyson.

Chryście usłysz nas. Chryście wysłuchaj nas.

Oycze z Nieba **BOZE.**

Synu Odkupicielu świata **BOZE.**

Duchu Święty **BOZE.**

Święta Tryco, Iedyny **BOZE.**

Chlebie żywy, któryś z Nieba
zstąpił.

BOZE utraiony, y Zbawicielu.

Zboże wybranych.

Wino rodzące się z **PANNY.**

Chlebie słoty, y roskoszy Krolow.

Sprawiedliwa, y czysta Ofiara.

Pokarmie Aniołow.

Manno skryta.

Pamiętko cudownych spraw Bo
skich.

Chlebie nadstotny.

Słowo Wcielone, mieszkające
między nami.

Hostya Święta.

Kielichu Błogosławiony.

Tajemnico Wiary.

Wysocki, y czci godny **SAKRA-
MENCIE.**

Ofiara, nad wszystko, Najświęt:
Prawdzi.

Zmiłuj się nad nami.

Zmiłuj się nad nami.

Prawdziwa błagalnia za żywych,
y zmarłych.

Niebieskie nayprzedniejsze lekar-
stwo, którym się od grzechow

leczemy.

Z zdumieniem cudo, nad cudami.

Nayświętsze Męki Pańskie wspo-
mnienie.

Pamiętanie o sobliwie, Boskiej mi-
łości.

Obfitości Boskiej hojności.

Nayświętsza, y naywspanialsza

Tajemnica,

Lekarstwo nieśmiertelności.

Strażny, y ożywiający SAKRA-

MENCIE.

Chlebie, Wzzechmocnością Słowa,

Ciałem staący się.

Bezkrwawa Ofiara.

Pokarmie, y Godowniku.

Nayśłodzy Bańkiecie, przy kto-
rym, obecnie Aniołowie służą.

SAKRAMENCIE pobożności.

Obowiązkowi miłości.

Ofiarujący, y Ofiara.

Duchowna słodyczy, w własnym

Zrzedle skosztowana.

Positku Duszy Świętych.

Na drogę opatrzenie, w Panu BO-

GU umierających.

Zastawo przyzłej chwały.

Bądź miłociw. Przepuść nam Panie.

Bądź miłociw. Wyśłuchaj nas Panie.

Od niegodnego pożywiania, Ciała, y

Krwii Twoiey. Wybaw nas Panie.

Od pożądliwości ciała, y oczu. Wy-
baw nas Panie.

Od pychy żywota. Wybaw nas P.

Od wszelkiey grzechow okazyi.

Przez owo pragnienie, którymś

się Palchę, z Uczniami iść pra-

gnął.

Przez wielką pokorę, z którą, U-

czniom obmywałś nogi.

Przez wielkie kochanie, z które-

go, ten Boski SAKRAMENT

poślanowiś.

Przez Krew Twoję naydroższą,

którąś nam na Ołtarzu zostawił.

Przez pięć Ran Ciała Twego,

ktoreś dla nas ponioś.

My grzeszni, Ciebie prosimy. Wy-

śłuchaj nas Panie.

Abyś w nas, Wiargę, uczciwość, y

Nabożeństwo, ku Twemu cudo-

wnemu Sakramentowi, pomna-

żać, y zachować raczył.

Abyś nas, do częstej Komunii,

przez prawdziwą Spowiedź, do-

prowadzić raczył.

Abyś od odszczerpieństwa, niedo-

wiarstwa, y ślepoty serca, zacho-

wać raczył.

Abyś Nayświętszego Sakramentu

tego, kosztownych, y Niebie-

skich pożytkow, nam udzielić

raczył.

Abyś nas umierających, na drogę

szczęśliwey wieczności, posilić

raczył.

Synu Boży, Ciebie prosimy.

Banku Boży, &c. *Jako w innych Li-*

stach. Oczu nasz, &c.

Y. Y nie wódz nas, w pokuszenie,

R. Ale nas zbaw, ode złego.

Amen.

Modlmy

BOZE, któryś nam, w Nasy: SAKRAMENCIE, pamiętkę Męki Twoiey, zostawił, prosimy Cię, którzy tę Tajemnicę w uczciwości mamy, Ciała y Krwie Twoiey zażywając, Śmierć, y Mękę Twoię rozpamiętywamy, abyśmy wiecznego błogosławieństwa Twego łaskę otrzymać mogli. Który żyjesz, y królujesz z Bogiem Oycem, y z Duchem Świętym, na wieki wieków. Amen.

P I E C P S A L M O W

Na Imię MARYA.

P S A L M I.

MARYA MATKO Chrystusowa, wielką jesteś Panią, y Krolową nabyt chwalebna; w Mieście BOGA naszego, y we wszystkim Zgromadzeniu Wybranych Jego.

Miłosierdzie Twoje, y łaskę twoię wżędzie opowiadają: BOG dziełom Rąk Twoich błogosławił.

Zmiłuy się nad nami Pani: uzdrow chorobę naszą, odeymi boleść, y ucisk serca naszego.

Zesłań Anioła dobrego, któryby nas bronił od nieprzyjaciela.

Zmiłuy się nad nami w dzień ucisku naszego: a w prawdzie twej oświeć nas.

Zmiłuy się nad nami Pani, zmiłuy się nad nami: albowiem Ty jesteś nadzieją, y światło wszystkich, w Tobie nadzieję pokładających.

Pamiętaj na nas Zbawicielko: wysłuchaj płacz, y wzdychanie nasze.

Zmiłuy się nad nami Pani, a modl się za nami, w dobre wesele obróć utrapienie nasze.

Zmiłuy się nad sługami Twemi Pani: a nie dopuszczaj, aby ucisk cierpieli w pokusach swoich.

Zmiłuy się nad nami Krolowa cześć y chwalcę: y qd wszelkiego niebezpieczeństwa strzeż nas żyjących.

Zmiłuy się nad nami Matko Zbawiciela: dodaj pociechy w utrapieniu naszym.

Ulecz skrzuszonym sercem, Pani Zbawienia: a polej ich olejkiem łaskawości. Chwała Ojcu, y Synowi, &c.

P S A L M II.

A Chł do Ciebie Pani wołać będę, y wysłuchasz mię: w języku chwały Twoiey rozweselił mię.

Do Ciebie wołałam, gdy było w ucisku serce moje: wysłuchałaś mię z góry Świętey Twoiey.

Ścisłamy grzeszni Stopy MARYI, y do Nog iey upadamy.

Przystępujcie do niey z uczciwością, y z nabożeństwem; a niechay się cieszy serce wasze, w iey pozdrowieniu pilnym.

Przystępujcie do niey w utrapieniach waszych: a iakość Oblicza iey umocni was.

Od ryczących, gotowych na pożarcie z rąk tych, którzy nas szukali, za łaską iey jesteśmy wybawieni.

Słuchay ludu Boży, usław Boskich: a Kro-

a Krolowey Niebieskiej nie zapomina.

Otwieraycie serca na szukanie Jey: y wargi na iey wychwalenie.

Niechay się rozżarza affekt serdeczny ku niej: a nieprzyjaciele nasze ona przyoblecze zawstyżeniem.

Zdjęta z serca smutek, y żal: a łagodnością swą dusze nasze osłodziła.

Upadajcie przed nią w ozdobie iey: Tworcy słuszności iey uwielbiaycie.

Za pomocą iey uziłiśmy niebezpieczeństwa śmierci: y od frogiego powietrza jesteśmy wolni.

Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi S. Jak była &c.

P S A L M III.

Ratunkiem jesteś Pani, w utrapieniu naszym, y mocą najsilniejszą na potłumienie nieprzyjaciela.

Wszyscy pobożni mieycie ją w uczciwości: abowiem ona jest Krolową, y duchowną naszą Orendowniczką.

Uciekajmy się do niej w kłopotach naszych: a wyrwie nas z niebezpieczeństw naszych.

Pomni Pani, abyś mówiła za nami w dobrym: y żebyś od nas gniew Syna Twego oddaliła.

Wyrzyj na nędzę naszą Wielbna Panno: ucisku, y utrapienia oddalić nie zamieszka.

Pomni Pani na nędznych, y ubogich: wesprzyj ich pociechą pomocy Świętey Twoiey.

Pomni na nas Panno, abyś nas nie

szczęścia nie obymowała: w gorę: moż nas przy skonaniu, a znajdziesz my żywot wieczny.

Pokrop serca nasze łagodnością Twoją spraw, żebyśmy zapomnieli utrapienia żywota tego mizernego. Wyrzyj Pani na uniżenie slug Twoich: a nie dopuszczay im w niebezpieczeństwa rozmaite wpadać.

Napełni nas slugi Twoie cnotami świętymi: a gniew Boży niech się do nas nieprzybliży.

Wyrzyj Pani na uniżenie serca naszego: a wyzwól nas z ciężkiego utrapienia.

Pomni na miłosierdzie Twoie Pani: a uziły nam w pielgrzymstwie wygnania naszego.

Chwała Oycu, y Synowi, &c.

P S A L M IV.

JA w Tobie Pani ufność pokładam: dla wielkości miłosierdzia Imienia Twego.

Oładź mię Pani, albowiem odstąpiłam od niewinności moiey: ale iżem w Tobie nadzieję pokładała, nie osłabieję.

W Ręce Twoje porzucam ciało, y duszę moją, wszystko życie moje, y dzień mój osłateczny.

Spuść na nas promienie łaskawości Twoiey: a oświeć nas miłosierdzia Twego jasnością.

Wzbudź cuda, abyśmy doznali pomocy Imienia Twego.

Przyczyn się za nami Matko Boża, któraś zbawienie przyniosła: albowiem Ty Anielskie, y Ludzkie

zbawienie porodziła.

Udziel łaski z skarbnic świętych: a maszczami usmierz boleści nasze.

Niech wnidzie modlitwa nasza przed Obliczność Twoją: a głosami wzdychających nie pogardzaj.

W Rękach Twoich Pani zbawienie, y żywot zawisł, wesele wiekiste, y wieczność chwalebna.

Niech naydą, proszę łaskę u BOGA: którzy w swych potrzebach wzywać Cię będą.

W przygodach, y rzeczach wątpliwych, y we wszystkich potrzebach: niech naydą przyiemny ratunek.

Albowiem Ty słyszysz skruszonych serca, y pokrzepiasz olejkiem łaskawości. Chwała Oycu, &c.

P S A L M V.

A Czem była w utrapieniu, iednak gdyż zawołała do MARYI: z łaski twojej wysłuchała mię.

Do Ciebie Pani podniosłam dyśzę moję, w sędzie Boga mego: a za przyczyną Twoją nie będę zawstydzona.

Bądź pozdrowiona łaski pełna, BOG z Tobą: przez którą się zbawienie świata naprawuie.

Współas z śpiewaniem wesółym chorow Anielskich: otoczona różami Archaniołów y liliami ukoronowana.

Omyi Pani wszystkie grzechy nasze: ulecz wszystkie choroby nasze.

Oddal od nas utrapienie nasze: a ofiódz wszystkie boleści nasze.

Niech od nas przez Cię gniew Boży będzie odwrócony: ubłagay go zaślugami y modlitwami swemi.

Niech nam przez Cię będą otworzone bramy sprawiedliwości: żebyśmy opowiadali wszystkie dziwne rzeczy Twoje.

Przystap do Pana w sprawie naszej: żebyśmy przez Cię z ucisków naszych byli wyzwobodzeni.

Niechay ratunek nasz będzie w mocy Imienia Twego: przez Cię niech się kierują wszystkie sprawy nasze.

Od wszelakiego zamieszania wyzwól duszę twoją: a spraw, żeby byli pod pokojem, y obroną Twoją.

Niechay przed Tobą upadają domy Narodow: niechay Cię wielbią wszystkie pałki Anielskie.

Chwała Oycu, y Synowi, &c.

Modlitwa.

O Broń prosiemy Panie, za przyczyną Błogosławionej zawsze Panny MARYI, ten lud od wszelkiej przeciwności y utrapienia, wojny, y cięszkiego głodu; a z zupełnego serca przed Tobą upadających, od wszelkiej choroby, y morewego powietrza, y od wszystkich niebezpieczeństw, łaskawie zachoway. Przez Pana naszego, &c.

P I E C P S A L M O W
Na Cześć, y na Chwałę Nayśłodszego Imienia JEZUS.

P S A L M I.

JEZUSA chwal wszystkie ziemie:

Psalm śpiewaycie Imieniu Jego, dajcie chwałę Majestatowi Jego.

W Imieniu JEZUS mieli Oycowie nasz

nasz nadzieję, y wyzwoleni są.

W Imię JEZUS y my dokażemy
wszystkiego: a on sam wniwecz o-
broci nieprzyjacioły nasze.

Spuść na JEZUSA staranie twoie,
a ten cię sam wychowa, y nie da na
wieki obłąkania sprawiedliwemu.

W Ręce Twoie JEZU, polecam
ducha mego, odkupięś mię Panie
BOZE prawdy.

Chwała Oycu, y Synowi, &c.

P S A L M II.

EY wysłuchaj mię JEZU: abowiem
łaskawe jest miłosierdzie Twoie:
według wielkości miłosierdzia twe-
go Imienia werzyi na mię.

Wysłuchaj mię Panie JEZU w
dzień ucisku mego: broń mię Imię
BOGA Jakob.

Oto w sprawiedliwości Imienia,
JEZUS, stawam przed Obliczem two-
im, będę nasycona, gdy chwala
Twoja pokaże się.

Powstań Panie, ratuj nas, y od-
kup nas JEZU dla Imienia twego.

Y będą się weselić wszyscy, kto-
rzy nadzieie mają, w Imieniu JE-
ZUS: na wieki będą się radować, y
będziesz mieszkał w nich.

Chwała Oycu, y Synowi, &c.

P S A L M III.

SŁużcie Panu w bojaźni, y śpiewaj-
cie Imieniu JEZUS drżący.

Sprawiedliwości ofiarę ofiarujecie,
y mieycie nadzieję w Imieniu Jezus:
moeą Jego pokazał nam dobra.

Jeżeli powstanie przeciwko mnie
nawata: w Imię JEZUS ufać będę.

Xxx

Jeżeli zbiorą się przeciwko mnie
obozy, w Imieniu JEZUS nie będzie
się bało serce moje.

Zbaw lud twój JEZU, y błogo-
śław dziedzictwu Twemu, y rządz
ich, y wywyższaj ich aż na wieki.

Chwała Oycu, y Synowi, &c.

P S A L M IV.

Uślnie wołałam głosem moim do
Pana JEZUSA: y wysłuchał mię.

Zywota prosiłam od Pana JEZU-
SA: y dał mi długość dni aż na
wieki, y na wieki wieków.

Podźcie a słuchajcie wszyscy, kto-
rzy boicie się JEZUSA: powiem ia-
kie rzeczy uczynił duszy moiej.

Uspokujcie się, a obaczcie iż jest
JEZUS Bogiem: będzie wywyższo-
nym między narodami, y będzie wy-
wyższon na ziemi.

Zyie Pan JEZUS, y Błogosławia-
ny BOG mój: y niech będzie wy-
wyższony BOG zdrowia mego.

Słuby moje Imieniu JEZUS oddam
przed wszystkimi narody: droga w
Imieniu JEZUS śmierć Świętych
Jego. Chwała Oycu, &c.

P S A L M V.

SŁiczny narod JEZUS nad Syny
ludzkie: rozplynęła się wdzięcz-
ność w ustach Jego.

Ozdobą Twoją JEZU, y piękno-
ścią Twoją polpiełz się szczęśliwie,
postępuj y kroluj.

Majestat Twój JEZU na wieki
wieków: rozga rządów, rozga Kro-
lestwa Twego.

Poddał JEZUS lud nam: y naro-
dy

dy, pod nogi nasze.

Jako wosk, który płynie, znieśieni będą: ogień Imienia JEZUS spadł na nich, y nie obaczyli Słońca.

Tak, będą: Cię: wielbiła JEZU przez czas żywota mego: y Imię Twoje podniosę: serce: moje.

Niech będzie Imię Pana JEZUSA błogosławione: teraz, y na wieki wieków. Amen.

Chwata Oycu, y Synowi, y Duchowi Świętemu.

Jak była na początku, &c.

Modlitwa.

BOZE, któryś chwalebne Imię JEZUSA Chrystusa Syna Twego Pa na naszego, wiernym Twoim w wielkości przyjemne, a złym duchom straszne uczynił: daj nam, prosimy Cię, abyśmy wszyscy, którzy to Imię JEZUS nabożnie czcimy na ziemi, świętey pociechy śłodkość uczuli w teraźniejszym czasie, a potem samo wesele w wiecznym onym, y nieskończonym błogosławieństwie. Przez tegoż JEZUSA Chrystusa, który z Tobą żyje y króluje wiedności Ducha Świętego BOG nigdy nieskończony, na wieki wieków. Amen.

**PROSTE a NABOŻNE
ROZPAMIĘTYWANIE**

Newinney Męki, Pana y Zbawiciela naszego JEZUSA Chrystusa, y onych Drog Jego, które czynił dla zbawienia naszego, przy Męce swojej.

MODLITWA do Pana JEZUSA.

O! Mój najśrodszy Panie JEZU Chryste, Synu BOGA Najwyż-

szego, Stworzycielu, y Odkupicielu rodzaju ludzkiego, rozpamiętywając sobie ono dobrodzieystwo Twoje, y one najświętsze Drogi Twoje, któreś czynił w oney Męce swojej, dla mego zbawienia: proszę Cię dayże mi z łaski swojej najświętszey, a bym to mogła z takim nabożeństwem u siebie uważać, y rozbierać w sercu moim z ulitowaniem, y opłakanie Najświętszey Męki Twoiej, żeby zatym rozmnożyła się we mnie wielka miłość przeciw Tobie, cierpliwość w każdym nawiedzeniu, y krzyżu, który tu na mię kładziesz.

DROGA PIERWSZA.

Do Ogroyca Pana JEZUSA.

Pierwizła droga Twoja była, o! najmiłszy Panie JEZU Chryste, którąś szedł dla zbawienia mego, gdyś wynieść raczył z onego wieczernika do Ogroyca, tam padłszy na Oblicze swe Najświętsze, modlił się do BOGA Oycy swojego Niebieskiego, mówiąc: BOZE Oycze, jeżeli się Tobie podoba, oddal ode mnie ten kielich. Tam będąc w oney modlitwie, y troskim bólu, wystąpił krwawy pot iako krople, które płynęły z Ciała Twego Najśw: aż na ziemię: otoż ja też upadam przed Oblicznością Maiestatu Twego Świętego, dziękując Ci za tak wielką łaskę, y okrutną Mękę. a proszę Cię, abyś mię uchwalał od upadku dusznego, y cielesnego, przed oblicznością nieprzyjaciół moich, niechay mi ta Najświętsza Męka Twoja

Twoja będzie zaščyceniem, y obronieniem moim, przeciwko nieprzyaciółom duszy, y ciała mego. Amen. Zaty m mowić:

Oycze nasz, Śc. Zdrowaś Marya, Śc.

DROGA WTORA.

Pana JEZUSA, przez Rzekę Cedrową.

WTora droga Twoja była, o moy najmilszy Odkupicielu, kiedy Cię oni niewierni Żydowie poimali, y wiedli Cię z onego Ogroyca związanego, y zbitego. Przez te związki, o! moy najmilszy Zbawicielu, ktoremś był związany dla zbawienia mego, zwiążże mię węzłem nierozdzielney miłości z sobą, abym Cię kochała ze wszyſkiego serca, y duszy swoiey. A gdy Cię prowadzili przez onę wodę Cedrową, upadłeś na Twarz Twoją, o! moy najmilszy Panie JEZU, y roztrąciłeś swoje Najświętszą Twarz na kamieniu ostrym. Oto ja upadam na oblicze swoje przed Oblicznością Maiestatu Twego, dziękując Ci za tak wielką łaskę, y tak okrutną Mękę, którą dla mnie cierpiał: a proszę uchoway mię od upadku dusznego, y cielesnego, wyrwy mię z mocy, y paſzczęki nieprzyaciela mego, a sam bądź Obronicą moim przeciwko iemu, y chytrościom jego. Amen. Zaty m mowić: *Oycze nasz, Śc. Zdrowaś MARYA, Śc.*

DROGA TRZECIA.

Pana JEZUSA, do Annasza.

TRzecia droga twoja była, o! najmilszy Zbawicielu, y Odkupicie-

lu, kiedyś był przywieziony przed onego fałszywego Annasza, przed którymś wziął on frogi, y okrutny policzek, od któregoś upadł na ziemię. Moy najmilszy Zbawicielu, y Odkupicielu, oto ja też upadam przed Oblicznością Maiestatu twego, dziękując Ci, żeś Ty za mnie cierpiał tak wielkie boleści, y ciężkie połączki: a proſzę Cię przez twe upadnienie tak gwałtowne na ziemię, od onego frogiego policzku, uchoway mię od upadku dusznego, y cielesnego, przed oblicznością nieprzyaciół moich, wyrwy mię z mocy, y paſzczęki szatańskiey, nie ciesz głownego nieprzyaciela mego szatana, aby się miał cieszyć z upadku moiego, Ty mnie miej w opiece, y obronie swoiey. Amen. Zaty m mow: *Oycze nasz, Śc. Zdrowaś Marya, Śc.*

DROGA CZWARTA

Pana JEZUSA, do Kaifasza.

CZwarta droga Twoja była, o! moy Najmilszy Odkupicielu, kiedyś przed onym złośliwym Kaifaszem stanął, przed którymś był od fałszywych świadkow oskarżony, a Tyś na wszystko milezał, Ust swoich nie otwierając: a toś czynił wszystko z wielkiej pokory, y cierpliwości. Proſzę Cię o moy Najmilszy Panie JEZU Chryſte, użyczże mi też takie pokory, y cierpliwości, gdybyś na mnie dopuścił takiego nieprzyaciela, abym to wszystko skromnie znośił dla Ciebie, o! moy najmilszy Panie, a żeby się nigdy nie

nie znalazł fałsz w uściech moich, i jedno to, coby było z Twoją chwałą. Amen. Zatym mówić:

Ojcze nasz, Gc. Zdrowaś Marya, Gc.

DRUGA PIĄTA.

Panie JEZUSA, do ciemnicy.

Piąta droga Twoja była, o! mój najmiłszy Dobrodzieju, kiedy Cię oni złośliwi Żydowie do sprofney oney ciemnicy prowadzili, y zepchnęli Cię z onego wchodu, ażes padł na ziemię; oto ja też upadam nędzna grzesznica na oblicze twoje, dziękując Ci z całego serca swego za tak wielką łaskę, y okrutną Mękę, a proszę Cię uchronić mnie od upadku dusznego, y cielesnego, przed oblicznością nieprzyjaciół moich: nie ciesząc się głownego nieprzyjaciela mego szatana, wyrwij mnie z mocy, y pałeczki jego, przez te wszystkie udręczenia, któreś cierpiął dla mnie w onej smrodliwej ciemnicy, tamś związany siedział na ziemi w onym fregim błocie. Proszę Cię, o! mój najmiłszy Odkupicielu, wywiedźże mnie z ciemnicy potępienia wiecznego, y z niewoli grzechu; a oświeć mnie siedmią darów Ducha S., abym przeciwko Tobie więcej nie grzeszyła. Amen. Zatym zmówić:

Ojcze nasz, Gc. Zdrowaś Marya, Gc.

DRUGA SZOSTA.

Panie JEZUSA, do Piłata, pierwszym razem.

Szosta droga Twoja była, o! najmiłszy Panie JEZU Chryście Zbawicielu mój, gdyś był wywiedzion

z oney ciemnicy, y przywiedzion do złośliwego Piłata, który w Tobie nie znalazł żadney przyczyny śmierci, y wyznał, żeś był bez winy, a Tyś stanął niewinny Baranku przed złośliwym Sędzią, z wielką pokorą y cierpliwością, znosząc na sobie one wszystkie zelżywości, y fromotne bluźnierstwa, fałszywe świadectwa, y skargi. Proszę Cię o! iedyna nadzieio duszy moiey, mój najmiłszy Panie JEZU Chryście, przez tę twoją niewinność, y wielką pokorę, uczyni że mię też czystą, y niewinną, kiedy przed sprawiedliwym, y strasznym Sądem Twoym stanę: aby we mnie nie znalazł mój nieprzyjaciół, czymby mię miał oskarżyć, przed tobą sprawiedliwym Sędzią moim. Amen. Zatym zmówić: *Ojcze nasz, Gc. Zdrowaś MARYA, Gc.*

DRUGA SIODMA.

Panie JEZUSA, do Heroda.

Siódma droga Twoja była, o! mój najmiłszy Panie JEZU Chryście, kiedy Cię odesłał Piłat, do onego oyszego Króla Heroda, który Tobą Mądrością wieczną, y nie stworzoną wzgardził, y na większą sobie uciechę, a Twoją zelżywość w szatę białą pawłoczną, przyodział, aby się z Ciebie dostatecznie nasydził, y Tobie z Twoiey pokory nauragał się. O! mój najmiłszy Panie JEZU Chryście, proszę Cię, przez tę Twoją u Heroda wzgardę, którąś tu na tym nędznym świecie, dla mnie nędzney, y podłego stworzenia

zenia Twego ponosił, nie racz mna
nędzną, y mizerną gardzić, gdy do
Ciebie wołać będę, we wszystkich
smutkach, y dolegliwości moich, a
osobliwie w godzinę śmierci moiey
zmiłuy się nademną, y dółkę moją
nieprawościami memi przyobleczoną
przyimiy, a nie dopuszczay, aby
nieprzyjaciel duszny z niey się miał
naśmiewać, y uragać: a day mi to,
abym obłudnym światem, y dobra-
mi iego znikomemi gardziła, a do
Ciebie pociechy szłytkiego Nieba,
gorąco pragnęła, y wzdychała.
Amen. Zatem znowić:

Ojczy nasz, Sc. Zdrowaś Marya, Sc.

DROGA OSMĄ.

Pana JEZUSA, do Piłata powtore.

Osmą drogą Twoją była, o! moy
naymilszy Panie JEZU Chryste,
kiedy Cię on chardy, y pyszny Krol
Herod, nazad do Piłata niesprawie-
dliwego Sędziego odesłał, w onym
wzgardzonym odzieniu, na pośmiech
tym katom, ktorzy Cię Baranka nie-
wiomego przez zatylną ulicę smrodli-
wą prowadzili, biiąc, popychając,
onę Twarz nayśliczniejszą policz-
kując, na którą Aniołowie patrzeć
pragną, y insze nie znośne męki, y
kontempta zadając, ciągneli Cię
przez gradule niemiłosternie na Ra-
tusz. Proszę moy naymilszy Zbawi-
cielu Chryste JEZU, przez te Two-
ie wszystkie męki, urągania, na-
śmiewania, y popychania, któreś dla
naszego zbawienia z wielkim utra-
pieniem Nayświętszego Człowie-

czeństwa Twego cierpiał tam na o-
ney drodze, zprowadź mię z drogi
zatracenia wiecznego, a naprowadź
na drogę błogosławioną wiecznego
zbawienia. Amen. Zatem znowić:
Ojczy nasz, Sc. Zdrowaś Marya, Sc.

DROGA DZIEWIĄTA.

Pana JEZUSA, do biczowania.

Droga dziewiąta twoja była, moy
naymilszy Panie JEZU Chryste,
kiedyś szedł do onego biczowania,
gdzie oni złośliwi, y okrutni kato-
wie, Ciało Twoje Nayświętsze ob-
nażywszy, do słupa niemiłosternie
przywiązali, a bez wszelkiey litości
frogami pętami, łańcuchami, po-
wrozami, miotłami okrutnie siekli,
bili, ranili, ranę na ranę zadawali,
tak, aż Skora Twoja Nayświętsza
wisiała jako strzępki, Ciało Twoje
Nayświętsze tak było zranione, y
od kości odbite, z którego (iako z
rzodła woda) Krew Nayświętsza
obficie płynęła, z ktorey nieznośney
boleści Twoiey omdlewałeś, a pra-
wie umierałeś, gdyby Cię natura
Bostwa Twego nie wspierała: a oni
katowie na przemiany odpoczywa-
jąc, siekli Cię ze wszystkiey siły
swoiey, aż potym jeden z Boskiego
natchnienia przyskoczywszy odciął
powrozy, ktoremś był przywiza-
ny do słupa, gdzie upadłszy we
Krwi Twoiey Nayświętszey, porzu-
cili Cię zemdlonego już na poły u-
marłego. O! moy nayukochańszy
Panie JEZU Chryste Zbawicielu dro-
gi, oto ja też upadam na oblicze,
dząc ku-

dziękując Ci za tak wielką mękę, dla zbawienia mego podjętą, a proszę Cię, przez tak bolesne upadnienie Twoje, y tak nieznośną frogą boleść Twoją, którą miał przy onym frogim, y okrutnym biczowaniu, uchoway mię od upadku duchownego, y cielesnego, przed oblicznością nieprzyjaciół moich aby się nie cieszyli z upadku mego: gdyż iedna kropla Krwi twojej (gdyby się tak BOGU Oycu podobało) dostatecznie wszystek świat odkupić mogła: przez takie Twoje Krwi obficie wylanie proszę Cię, w godzinę śmierci mojej, zawołay na mię, y rozkaż mi do siebie przysć, abym Ciebie BOGA mego, wespoł z Świętymi Twojemi, za cierpienie Twoje dla nas, na wieki, y na wieki wieczne chwaliła, wielbiła, y błogosławiła. Amen. Zatem zmówić: *Ojcie nasz, Gc. Zdrowas Marya, Gc.*

DROGA DZIESIĄTA.

Pana JEZUSA ubiczowanego, do szat swoich.

DRoga dziesiąta twoja była, o najcierpliwszy JEZU moy, kiedys po onym okrutnym ubiczowaniu upadłszy, we Krwi Twojej Najsłodszy odpoczywał, gdzie iak prędko młodość Cię odstąpiła, zaraz iako mogłeś na Rękę y na Nogach postępując, do szat swoich najsłodszych szedłeś, gdyż niemniej Cię bolała nagość obnażonego Ciąła Twego, iako y biczowania okrutnego rany, zbierające po ziemi szaty swoje po-

rozrucane, będąc w tak wielkiej młodości y boleści utrapiony. O moy najmiłszy Panie JEZU Chryste! przez tak zelżywe obnażenie Twoje dla zbawienia mego podjęte, proszę Cię Zbawicielu kochany, przyoblecz nas szatami łaski, miłosierdzia, y Opatrzności twojej, abyśmy tak przyobleczeni, przykazania Twoje zachowali, woła Twoją we wszystkich sprawach naszych pełnili, y grzechów najmniejszych się chronili, a potym w onym niekazitelnym żywocie, Ciebie na wieki widząc, chwaili, y dziękowali. A. Zatem mów: *Ojcie nasz, Gc. Zdrowas Marya, Gc.*

DROGA JEDENASTA.

Do Stolca, Koronowania.

DRoga jedenasta Twoja była, moy najmiłszy Panie JEZU Chryste, do onego stolca, na którym Cię bezbożni potadziwszy, koronę cierniową na Głowę Twą Najsłodszą wtłoczyli, którą aż do mozgu Głowę Twoją przerazili, a na pośmiejch płaszcz szkarłatny na Ramiona twoje wdziałwszy, miało berta trzcinę w Rękę dawszy, na iedno kolano klękając policzkowali, y Krolem Zydowskim nazywali, mówiąc: bądź pozdrowiony Krolu Zydowski, z mojej policzki Ci dawali. O moy najmiłszy Panie JEZU Chryste, niechayże już to Krolestwo Twoje, przed oblicznością wszystkich narodów okaże się z chwałą Twoją tym wszystkim, którzy Cię nie wyznają prawdziwym Panem, y Krolem Nie-
[ba, y

ba, y ziemie, aby iuż prawdziwą
 wiarą oświeceni, onę wieczną ko-
 ronę w chwale Twojej odnieśli, a
 tych zaś, którzy w niewoli Pogań-
 skiej, y w kaydanach ięczą, pociesz
 miłościwie, a utwierdź, aby się cie-
 bie BOGA swego dla okrucieństwa
 nie zapierali, ale statecznie Imię
 Twoie wyznawali, a w swoich do-
 legliwościach, frasunkach, Tobie się
 ofiarowali. Przez okrutne ukorono-
 wanie Twoie cierniową koroną, u-
 choway nas od pychy, y nadętości
 wszelakiej, a obdarz nas świętą po-
 korą Twoją, abyśmy tu naśladować
 pokory Twojej, na wieki Tobie za
 to dziękowali. Amen. Zatem mow:
Ojcze nasz, Gc. Zdrowaś Marya, Gc.

DROGA DWUNASTA.

Na Ganek.

Dwunasta droga Twoja była, o!
 mój najmilży Panie JEZU Chry-
 ste, kiedy Cię oni okrutni katowie
 obnażonego, y okrutnie ubiczowa-
 nego, cierniową koroną ukoronowa-
 nego, izkałatnym płaszczem odzia-
 nego, do Piłata odprowadzili, co Pi-
 łat obaczywszy, iż od stopy nożney,
 aż do wierzchu Głowy mieysca
 zdrowego nie masz w Tobie, zląkł
 się, y zadziwił się onemu okrucień-
 stwu, które nad Tobą oni zli kato-
 wie uczynili, a rozumiejąc, iż się
 zli żydowie Ci bie użalić mieli, iak-
 o on, lubo był Poganinem; zawo-
 łął, wyprowadźmy Cię na ganek
 wysoki, y ukazał Cię im mówiąc:
 Oto Człowiek, bo rozumiał, iż nie

poznawszy w Tobie postaci Czło-
 wieka, będą rozumieć, że im iaką
 poczwarę, a nie Człowieka pokazo-
 wał, dla tego im rzekł powtore:
 Oto Krol wasz, chcecie, wypnłczę
 go wam! gdzie oni złośliwi Zyd-
 wie wszelkiemi wrzaskami krzy-
 cząc, wołali: Strać, strać tego, u-
 krzyżuy, ukrzyżuy tego, a wypuść
 nam zboycę Barabba(za: które to
 słowa, Serce Twoie Najświętsze o-
 krutnie przeraziły, patrząc na tak
 zakamieniałą złość stworzenia swe-
 go, y owłzem wybranego ludu swę-
 go, z których byli iedni od Ciebie
 uzdrowieni, drudzy od umarłych
 wskrzeszeni, z trądu oczyszczeni,
 chlebem cudownie pokilkakroć kar-
 mieni, a oni toż samo wołali: strać,
 strać, ukrzyżuy, ukrzyżuy go, za-
 pomniawszy debrodzieystw twoich.
 O Panie JEZU nacyierplwszy, przez
 tę niechęć, y niemilosierdzie wiel-
 kie, które lud Twój pokazał nad
 Tobą Bogiem, y Dobrodzieiem swo-
 im, day mi to, abym mogła łzcze-
 rze, y prawdziwie u siebie uważyc,
 y zawsze w sercu moim nolić, y z
 wielkim nabożeństwem opłakiwać
 niewinną, a okrutną Mękę Twoję,
 która jest lekarstwem grzeszney du-
 szy moiej, uzdrowże ją Ty sam Pa-
 nie JEZU Chryste z nieprzebranych
 zasług Twoich, y ozdób ją cnotami
 Twemi Świętymi, aby się tak przy-
 ozdobiona BOGU Ojcu podobiała,
 co day Chryste JEZU. Amen.
Ojcze nasz, Gc. Zdrowa Marya, Gc.

DROGA TRZYNASTA.

Do Sądu Piłatowego.

Trzynasta droga twoja była, o najpokorniejszy JEZU Synu BOGA żywego, kiedyś szedł do onego sądu, niesprawiedliwego Sędziego Piłata, przed którymś stanął Baranku bez winy Panie JEZU Chryste, z wielką pokorą y cierpliwością, oczekiwając Tobie pożądaney, na śmierć śrogą, Krzyża kaźni, za grzechy moje, y całego świata, według woli BOGA Ojca Twego Niebieskiego, a z pokorą słuchałeś niesprawiedliwych tentencyi, na śmierć Twoję wydanych, do których Piłat lubo umywał ręce, zeznawając Twoję niewinność, dla przyjaźni ziemskiego Cesarza podpisał się, y potępił Cię Niebieskiego Cesarza na hańbiącą śmierć krzyżową, niewinnego, O! mój najmiłszy Panie JEZU Chryste, przez niesprawiedliwe na śmierć krzyżową skazanie Twoje, nie skazyżem Cię na śmierć wiecznego potępienia, którem ja grzechami memi zastrzyża, ale Cię racz policzyć w liczbę Wybranych Twoich, z któremi bym mogła na strasznym Sądzie Twoim na prawicy być poślawiona, gdziebym Cię chwaliła, y błogosławiała. Amen.

Ojcze nasz, Gc. Zdrowaś Marya, Gc.

DROGA CZTERNASTA.

Z Krzyżem Pan JEZUS upada.

Czternasta droga Twoja była, o! mój najmiłszy Panie JEZU Chryste, kiedyś szedł z onym ciężkim

Krzyżem, który oni złośliwi katowie na Twoje Najświętsze Ramiona włożyli, które były tak zbite, y tak zranione, iż już ustawała wzyśka moc Człowieczeństwa Twego, pod którym częstokroć upadłeś na Oblicze swoje Najświętsze, będąc tak bardzo zraniony, iż wszystkie siły Człowieczeństwa Twego pod nim ustały. Oto ja też upadam na oblicze swoje, przed Oblicznością Majestatu twego: a proszę Cię przez upadanie Twoje najświętsze pod onym śrogim Krzyżem, uchowaj mię od upadku dusznego, y cielesnego, przed oblicznością nieprzyjaciół moich, nie ciesz nieprzyjaciela mego głównego szatana, wyrwij mię z mocy, y paszczęki jego. Amen.

Ojcze nasz, Gc. Zdrowaś Marya, Gc.

DROGA PIĘTNASTA.

Na Krzyż.

Piętnasta droga Twoja była, o! mój najmiłszy Panie JEZU Chryste, kiedyś szedł do onego Krzyża, y chciałeś dobrowolnie położyć się na Krzyż, ale oni okrutni katowie, wielkim Cię gwałtem porwali, y na Krzyżu porzucili: naprzód Ręce, potem Nogi okrutnie przybili, y wszystkie sławy, y żyty w Tobie porwali, tak, iż każdy sław w tym Najświętszym Ciele mógł być policzony: podnieśli Cię potem z Krzyżem, y puścili Cię na ziemię, gdzieś upadł wielkim gwałtem z onym śrogim, y okrutnym Krzyżem. O! mój najmiłszy Dobrodzień, tam się prawie

wie odnowiły wszystkie boleści, o ne rany wszystkie znówu się otwo-
rzyły, z których Krew okrutnie
płynęła. Oto ja upadam przed Obli-
cznością Majestatu Twego Święte-
go, dziękując Ci za tak wielką łą-
skę, y okrutną Mękę, a proszę Cię,
abyś mię uchował od upadku du-
sznego y cielesnego, przed obliczno-
ścią nieprzyjaciół moich, niechay ta
Najświętsza Męka Twoja będzie
zaszczyceniem, y obronieniem mo-
im, przeciwko nieprzyjaciółom du-
szy y ciała mego. Amen.

Oycze nasz, &c. Zdrowaś Marya, &c.

MODLITWA,

Którą się rano BOGU oddać masz.
Zegnam czoło moje BOZE moy,
na oświadczenie tego, że chcę
myśleć o Tobie, y żadnego przed-
sięwzięcia w sprawach moich nie
chcę mieć swego, ieno co mi BOZE
niekończony: którego znak kładę
na czole moim, do rozumu podasz.
Zegnam usta moje, że chcę chwalić
y wyznawać Ciebie, BOGA mego,
y żeby żadne słowo nie wyszło z
ust moich, coby nie było wdzięczne
Tobie Panu mojemu. Zegnam serce
moje, chcąc Ci go Panie moy oddać
na wieki, prosząc Cię, abyś z nie-
go nie wychodził. Wiem BOZE
moy, że Ci szpetne mieszkanie za-
kładam, ale mię cieszy miłosierdzie
Twoje, które masz nad najmizer-
niejszymi ludźmi, też swoją dobroć
y mnie grzesznicy wielkiej pokaż,
a nie oddalaj się dla grzechów mo-

Yyy

ich Panie moy. Zegnam całą siebie,
abym przy Nogach Twoich ukrzy-
żowany JEZU żyć, y umierać mo-
gła. Przeżegnayże mię BOZE moy,
żebym raczey umarła, niżli Ciebie
BOGA mego obrażała. Przeżegnay,
y pobłogosław N.N. [tu wyraż, za
kogo się masz modlić] day mi JEZU
zdrowie, y łaskę swoją świętą. Za-
myśły y zabawy nasze, niech będą
z chwałą, y upodobaniem Twoim,
ze wszystkimi u Nog Twoich JE-
ZU moy upadam, nie oddalajże nas
dobry Panie, bądź nam tarczą, y za-
stoną od wszystkich namiętaości,
niebezpieczeństw, y nieprzyjaciół
duszy, y ciała naszego, Panie nasz,
BOZE nasz, rządzże nami, a na ni-
czym nam schodzić nie będzie. Po-
rzucam się teyże Macierzyńskiej o-
pieczę Twoiej BOGA-Rodzico Panno,
pod waszą ucieczkę, Nogi MA-
RYI; pod waszą obronę o! Ręce
MARYI, uciekam się z duszą y cia-
łem, niechże z sprawami, y zamy-
śłami naszymi, będziem pod Twoją
protekcją BOGA Rodzico Panno,
miej proszę Serce do nas mizernych,
miej do spraw, y zamyśłów Matko
miłosierdzia. Nie przep minay Pa-
nie przez zasługi Matki Twojej,
utrapioney Ojczyzny naszej. Zmi-
łuj się nad nią TROYCO Święta;
broń Kościoła, y Wiary Twojej
dobry JEZU od poganiństwa. Na łzie-
cio Poliki, Święta Panno, nie ułstaw
za nią z przyczyną Twoją do Maie-
statu Bożkiego.

Święty

Święty Aniele Strożu moy, dziękuję za ustawiczne staranie około mnie; proszę Cię, nie ustawayże y w dalszy czas życia mego, niech Cię nie oddalaia grzechy moje odemnie. Y was Aniołowie Strożowie N. N. (tu wyraż, za których się masz modlić,) proszę, strzeżcież ich od niebezpieczeństwa dusznego, y cieleśnego. Święty Aniele, któryś w Ogroycu konającego Pańa JEZUSA posilał, posil y mnie przy skonaniu moim. Święty JOZEFIE bądź nam Opiekunem, opiekuy się nami, dopomagając Twoią przyczyną do Majestatu Boskiego, we wszystkich trudnościach naszych.

Święci Patronowie moi N. N. (wyraż Patronow swoich, do których się modlić zwykłas) uproścież mi łaskę BOGA moiego, abym zmartwiła namiętności moje; użyczcież mi proszę choć ilkierkę jednę miłości waszey, którąście mieli od BOGA waszego, abym go z większą godnością chwaliła, y kochała na wieki. Uproścież mi y N. N. (mianuy tych, za których się modlisz) błogosławieństwo we wszystkich sprawach, y zamyślach naszych. Zalecam Ci BOZE moy krewnych moich wszystkich, y przyacioł, osobliwie N. N. N. mieyże ich w łasce, y dobroci Twoiey. Jako też wszystkich, utrapionych, w więzieniu będących, konających, dodaway im pomocy Twoiey dobry JEZU.

BOZE moy, w którego Ręku ży-

cie y śmierć, wieczności moiey klucze ściśnione, y utaiione. Ty sam znasz, y wiesz, którego roku, dnia, godziny, y momentu żegnać się z światem będę. Przez to wszystko, co w Niebie, y na ziemi masz najmilszego, proszę niech w ten czas umieram, gdy naygotowsza będę. Niech mi boleści śmiertelne nie odeymuią tych zmyśłow, kteremi Cię BOGA mego błagać mogę za grzechy moje. Matko miłosierdzia, Pocieszycielko utrapionych, y konających, uznawałam dobroć Twoię, przez całe życie moje, niechże uznam, y w godzinę śmierci moiey. Aniele Strożu moy, bądźże mi przyczyną przed Majestatem Boskim, abym w łasce Boskiej zawierala oczę moie.

Was Święci Patronowie moi proszę, aby w Oczach BOGA moiego, życie moje, y śmierć, drogą się stała Panu. Ukrzyżowany JEZU, przyiemną się Oycu Przedwiecznemu Ofiarą za nas stający, zwodzę, y sprowadzam do Ran Twoich Dusze w Czyścu będące. Dayże wszystkim nabożnym do Męki Twoiey, przez Ranę prawey Ręki Twoiey, wieczny odpoczynek. Day wszystkim nabożnym do Matki Twoiey Nayścisłości wiekuistą. Przez Ranę lewey Ręki Twoiey, wszystkim Duszom, dawno w Czyścu zatrzymanym, y Duszom ludzi ubogich, y z nikąd ratunku niemającym. Przez Ranę prawey Nogi Twoiey, day wieczny odpo-

odpoczynek wszystkim, ktorzy ciał w tym Kościele odpoczywają; y tych, za ktorzy Ty Panie chcesz, abym się modliła, y ktorzy z przeznaczenia Twego, odemnie pomocy czekają. Przez Ranę lewey Nogi Twoiey, day wieczny odpoczynek wszystkim tego momentu zmarłym, y tym, ktorzy nieporządne chuciami BOGA obrazili, a przecie z osobliwego miłosierdzia iego, na dobrą drogę poszli, także y tym, ktorzy już z Czyłca wynieść mają. A na ostatek wszystkim Duszom krew nych moich, przyjaciół, znaiomych, ziomek, Przez Ranę Boku Twego, day JEZU Ukrzyżowany wieczny odpoczynek.

I N T E N C Y A

Przed zaczęciem Koronki Troycy SSS.

Pokornym sercem ofiaruję Tobie Troyco Przenajświętsza, Oycze, Synu, y Duchu Święty, BOZE, y Stworzycielu moy, to śpiewanie ust, y serca moiego, które łączę z Anielskim, y wszystkim Duchow Niebieskich śpiewaniem, y wychwalaniem Ciebie, chcąc Cię ich intencją, gorącością, miłością, wzięcznością, y wszelkimi pomysłami affektami, które się w tym Nabożeństwie, y śpiewaniu zamykają, a sama ich mądrość Twoja wieczna poymuje, chwalić teraz, y uczyć na rozweślenie Ciebie, y Nieba całego, y na uproszenie łaski Twoiey mnie, y Zgromadzeniu naszemu, Naywyż-

szemu Pasterzowi, y całemu Kościołowi, Oyczyźnie, krajom tym, y Duszom w Czyłcu zostającym. **A.**

K O R O N K A H Y M N.

BOGU Oycu, y Synowi;
Y rownemu im, Duchowi;
Trzem Osobom niechay będzie,
Jednakowa chwała wszędzie.
W miłosierdziu nie poięta,
Przydź na pomoc Troyco Święta;
A wysłuchay prośbę moję,
A nam pokaż łaskę Twoję.
Niech Cię chwale BOGA mego,
W Troycy Świętej Iedynego,
Chwała Twoja wieczny Panie,
Niech w sercu mym nie ustanie.
W Imię Oycy, † y Syna, † y
Ducha Świętego, † Amen.

Ciebie BOGA Oycy nierodzonego,
Ciebie Syna iednorodzonego,
Ciebie Ducha Świętego Pocielzyciela: Świętą, a nierozdzielną Troycę
całym sercem, y usty wyznawamy,
chwalimy, y błogosławimy; Tobie
część, Tobie chwała, Tobie
dziękczynienie, teraz, y przez nie-
skończone wieki wieków.

W. Błogosławmy BOGA Oycy, y
Syna z Duchem Świętym.

R. Chwalmy, y wystawiajmy go
na wieki.

W. BOZE weyrzy ku wspomoczeniu memu.

R. Panie pokwap się ku ratunku memu.

Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi

chowi Świętemu.

Jak była na początku, y teraz, y
zawsze, y na wieki wieków. A.

PIERWSZA CZĘŚĆ Na Chwałę BOGA OYCA.

Za wszystkie Stany Duchowne, y
Świeckie, aby BOG Ociec wyrażał Oy-
cowskim Okiem swoim, tak na wszystko
Duchowieństwo, iako też na Krola, y
Hetmanow, na wszelkie stany Szlacheckie,
miejskie, wiejskie, y na wszystkie pospol-
stwo; a każdego z nich, y nas też grze-
szyć do Oycowskiego miłosierdzia swe-
go przyciąć raczył.

H Y M N.

BOZE Oycze Wszechmogący,
Twe stworzenie kochający,
Wysłuchay nas lud proszący,
W Dobroci Twey ufający.
Dałeś na śmierć Syna Twego,
Dla miłości z nas każdego.
Niechże droga Męka iego,
Ubłaga Cię BOGA mego.
Marnotrawne kochasz syny,
Y odpuszczasz onym winy,
Nas do dobrej przyjm krainy,
W dzień śmierci Oycze iedyny.
Tu znow i. Oycze nasz, y Zdrowas Gc.

Potym 10. razy spiewać.

Święty, Święty, Święty Pan BOG
zaśpiew, pełne są Niebios, y zie-
mia chwały iego.

Potym spiewać:

Chwała Oycu, y Synowi, y Du-
chowi Świętemu.
Jak była na początku, y teraz, y
na wieki wieków. Amen.

Antyfony.

Błogosławiony BOG, y Ociec Pa-
na naszego JEZUSA Chrystusa,
Ociec miłosierdzia, y BOG wszyst-
kiego pocieszenia. Ktoremu niech
będzie pokłon, y chwała od wszyst-
kiego stworzenia na wieki wie-
ków. Amen.

Modlmy się.

Łaskawy, miłosierny, Wszechmo-
gący BOZE Oycze, pokornie Cie-
bie prosimy, przez miłość, y Oy-
cowskie Imie Twoie, pokaż nam
grzesznym miłosierdzie Twoie, te-
raz, y w godzinę śmierci naszej. A.
Niech będzie pochwalona, Świę-
ta, y nierozdzielna TROYCA, teraz
y na wieki.

DRUGA CZĘŚĆ.

Na Chwałę BOGA Syna.

Dziękując mu za wszystkie dobrodzie-
stwa jego: prosząc za chorych, konających,
podróżnych, y smutnych, w grzechu śmier-
telnym, y w niewoli Pogańskiej będących.
Także za Dusze żadnego ratunku w
Czyszczeniu niemające: za Dobrodzieiów, y
Fundatorów tego Bractwa y za wszyst-
kich w tym Bractwie zostających. tak ży-
wych, iako y umarłych; aby Męka iego
naydroższą, wszystkim była pomocą, y
ratunkiem, albo za N. N.

H Y M N.

SYnu Boży narodzony,
W SAKRAMENCIE utainiony,
A na Krzyżu umęczony,
Bądź za wszystko pochwalony.
W Serca Twego miłey. Ranie,
Niech otrzyma ubłaganie,
Nasze

Nalze do Ciebie wołanie,
Synu Boży JEZU Panie.
Mocą Krzyża Krwią zlanego,
Od wszelkiego zła ztego.
Każdego człeka grzesznego,
Krwią Twoją odkupionego.

1. Oycze nasz, y Zdrowas Marya, &c.

Potym 10. razy spiewać.

Święty, Święty, Święty, Pan BOG
zaśpiew, pełne są Niebios, y zie-
mia chwwały jego.

Chwała Oycu, &c. Jak była &c.

Antyfona.

Błogosławiony BOG JEZUS Chry-
stus, Syn Oycy Niebieskiego,
Światło z Światłości, BOG praw-
dziwy z BOGA prawdziwego: Pan,
y Odkupiciel nasz: któremu niech
będzie pokłon, cześć, y chwala od
wszystkiego stworzenia, teraz, y
na wieki wieków. Amen.

W. Panie wysłuchaj modlitwy naszej
R. A wołanie nasze niech przyi-
dzie do Ciebie.

Modlmy się.

Jednorodzony Synu Oycy Niebie-
skiego prawdziwy w naturze ludz-
kiej BOŻE, pokornie Ciebie prosi-
my przez miłość Twoją, która Cię
z Nieba zprowadziła, y przez wszy-
stkie trudy, y boleści całego życia
Twoiego, przyimiy w Przenajświęt-
szą łaskę Twoją, grzeszną duszę
naszą teraz, y w godzinę śmierci
naszej. Amen.

TRZECIA CZĘŚĆ.

Na Chwałę, BOGA Ducha Świętego.
Którą ofiarować będziemy za potrze-

by nasze Duchowne, y Świeckie, za zga-
dę Panów Chrześcijańskich, y wszystkich
ludu, za niewiernych, y Heretyków, za
desperujących, y pokutować niechających,
także na uproszenie nam samym miłości
Bożkiej, y innych cnót świętych, oświadczenia
grzechów swoich, za uchronienie od woj-
ny, głodu, powietrza, ognia, y innych
plag Bożkich, a sierotom, y w utrapieniu
zostającym, także y nam samym, aby Duch
Święty w dolegliwościach rozlicznych ra-
czył być Poczczycielem.

H Y M N.

Duchu Święty day natchnienie,
Y nam grzesznym opatrzenie,
Przez łaskę Twoich udzielenie,
A potym wieczne zbawienie.
Zapał ogień w nas miłości,
Udziel daru roztropności,
W przeciwnościach cierpliwości,
Y należytey czystości.

Bądź pociechą załmuconym,
Bądź ratunkiem utrapionym,
Przewodnikiem bądź błędzącym,
Y przytomnym Ciebie czczącym.

1. Oycze nasz, y Zdrowas Marya, &c.

Potym 10. razy spiewać.

Święty, Święty, Święty Pan BOG
zaśpiew, pełne są Niebiola, y zie-
mia chwwały jego.

Chwała Oycu, &c. Jak była &c.

Antyfona.

Błogosławiony BOG Duch Świę-
ty, od Oycy, y Syna pochodzący,
BOG prawdy y miłości, Poświęci-
ciel dusz naszych, Poczczyciel wzy-
skich utrapionych, y ofierociałych;
któremu niech będzie pokłon, cześć
y chwała.

y chwata od wszystkiego stworze-
nia, teraz, y na wieki wiekow. A.
W. Panie wysłuchay modlitwy naszej.
R. A wołanie nasze, niech przyi-
dzie do Ciebie.

Modlmy się.

Duchu Przenajsw: Oświecicielu
grzesznych, y Pocietzyteliu wszy-
stkich utrapionych, przez nieskoń-
czone miłosierdzie, y miłość Two-
ię, pokornie Ciebie prosimy, racz
oświecić łaską Twoją zmysły, y
serca nasze, a w potrzebach naszych,
racz nam bydź wipomożycielem te-
raz, y w godzinę śmierci naszej. A.

Wierzę w BOGA Ojca, &c.

L I T A N I A

O TROYCY Świętej.

KYrie eleyson. Chryste eleyson.
Kyrie eleyson.

Chryste usłysz nas.

Chryste wysłuchay nas.

Oycze Wszechmogący Stworzycielu
świata BOZE. Zmiłuy się nad n.
Synu Odkupicielu swiata BOZE.
Duchu Najswiętszy Oświecicielu
świata BOZE.

TROYCO Przenajświęt(za, ie
dyny BOZE, we trzech Osobach
nie poięty, y nie wyławiony.

Troyco Przenajświęt(za Iedyny
BOZE przez którego, y w kto-
rym jest wszystko.

Troyco Przenajsw: Iedyny BOZE,
ktorego Niebo, y ziemia ogar-
nąć nie mogą.

Troyco Przenajsw: Iedyny BOZE.

ktory jako Ociec, Opatrzno-
ścią wszystko rządziś.

Troyco Przenajsw: Iedyny BOZE,
ktory czyniś cuda nad niemi.

Troyco Przenajsw: Iedyny BOZE,
Obronco nasz, y zapłato naszego
wielka.

Troyco Przenajsw: Iedyny BOZE,
łtościwy y cierpliwy, y wiel-
kiego miłosierdzia.

Troyco Przenajsw: Iedyny BOZE,
Krolu nad Krolmi, y Panie nad
wszystkiemi panującymi.

Troyco Przenajsw: Iedyny BOZE,
ktory niechcesz zguby grze-
sznego człowieka.

Troyco Przenajsw: Iedyny BOZE,
ktory pokutujących, do łaski
swojej przyjmujesz.

Troyco Przenajsw: Iedyny BOZE,
ktorego własność jest pokazy-
wać miłosierdzie zawsze.

Bądź nam miłostiw. Przepuść nam
Panie.

Od wszego złego. Wybaw nas Pa:
Od powietrza, głodu ognia, y woj-
ny. Wybaw nas Panie.

Od nagłej, y niespodziewanej
śmierci. Wybaw nas Panie.

Przez Wszechmocność Ciebie BOGA
Ojca naszego, prosimy Cię. Wy-
słuchay nas Panie.

Przez Wcielenie, Mękę, y śmierć
Ciebie Syna Zbawiciela naszego.
Wybaw nas Panie.

Przez oświecenie Ciebie Ducha Sw:
Pocietzytela naszego. Wybaw:

Przez przyczynę Przenajświęt(zej
Panny

Zmiłuy się nad nami.

Zmiłuy się nad nami.

Zmiłuy się nad nami.

Panny MARYI, y wżyskich
Świątych Twoich. Wybaw nas:
Prosiemy niegodne stworzenia two-
ie. Wyśłuchay nas Panie.

Abyśmy Cię BOGA naszego, ze
wżyskiego serca, ze wżyskiej
duży, y ze wżyskich sił naszych
kochali, y miłowali. Wyśłuch:

Abyśmy przykazanie, y nauki two-
ie wiernie zachowali. Wyśł:

Abyś zgodę, y pokoy między Pany,
y ludem Chrześciańskim sprawić,
y zachować raczył. Wyśłuch:

Abyś Krolestwo nasze, y to miasto,
obywatelow jego, okoliczne kra-
ie, od wżelkich plag surowey
sprawiedliwości Twoiey, zacho-
wać raczył. Wyśłuchay nas P.

Abyś nam grzechy nasze odpuścić,
y do chwały Krolestwa Twego
przyiąć raczył. Wyśłuchay nas:

Święty BOZE, Święty mocny, Święty
nieśmiertelny. Odpuść nam Pan:

S. BOZE, S. mocny, S. nieśmiertel-
ny. Wyśłuchay nas Panie.

S. BOZE, S. mocny, S. nieśmiertel-
ny. Zmiłuy się nad nami.

Chryście usłysz nas.

Chryście wyśłuchay nas.

Kyrie eleyson. Chryście eleyson.

Kyrie eleyson.

P R O Z B Y.

Ciebie wzywamy, Ciebie błagamy,
O Błogosławiona Troyco.

Ratuy stworzenie, day opatrzenie,
O Błogosławiona Troyco.

Wleý Ducha twego, do serca mego,
O Błogosławiona Troyco.

Wspomoż w potrzebie, proszących
Ciebie, O Błogosławiona Troyco.
Odpuść nam złości, dla twej litości.

O Błogosławiona Troyco.
Oddal głód, mor, wojny, day czas
spokoyny, O Błogosł: Troyco.

Day dar miłości, y pobożności,
O Błogosławiona Troyco.

Szczęść Bractwu temu, iako swoje-
mu. O Błogosławiona Troyco.

Strzeż w nim żyjących, broń konaia-
cych, O Błogosławiona Troyco.

Day nam bydź w Niebie, prosimy
Ciebie. O Błogosław: Troyco.

Błogosławiony jesteś Panie, na fir-
mamencie Niebieskim.

Chwalebny, y nieskończoney chwa-
ły godny, na wieki.

Panie wyśłuchay modlitwy nasze,
A wołanie nasze, &c.

Modluy się.

W Szechmogący a wieczny BOZE,
ktoryś dał sługom Twoim w
wyznaniu prawdziwey Wiary po-
znać chwałę Troycy wiekuiśtey, y
w mocy Maiestatu chwalić iedność
Bostwa; pokornie prosimy, abyśmy
tey wiary mocą, zawsze byli od
wżelkich niebezpieczeństw obro-
nieni.

Miłosierzny w Troycy Świętey ie-
dyny BOZE Oycze, Synu, y Duchu
Święty, ktory nad żywemi, y umar-
łemi panujesz, y nad wżyskimi
miłosierdzie Twoje pokazujesz, po-
kornie Cię prosimy, pokaż nam mi-
łosierdzie Twoje, Zgromadzeniu
naszemu, y wżyskim Dobrodzie-
iom

jom naszym, day wieczne dobro, y
dułsom zmarłym wieczny odpoczy-
nek, który żyjesz, y królujesz w
Troycy iedyny BOG na wieki. A.

H Y M N za Zmarłych.

DLa miłości ludu Twego,
Troyco Święta z Czyscowego,
Wyzwol ognia, Twoje ługi,
Przez wszystkich Świętych załugi.
Wpominij JEZU, na Twe Rany.

Dla dułz tych, ukrzyżowany,
Wydzwignij je zranionemi,
Z Czyśca, Rękami swoiemi.

O MARYA dobrotliwa,
Matko wszystkim litościwa,
Modl się do BOGA za nami,
Za umarłemi ługami.

M O D L I T W A

Do Boskiej miłości pobożnego serca.

BOG moy! y wszystko dobro moie!
szukay świecie, coć się tylko po-
doba, ia tobie niczego nie zazdro-
szczę; ciesz się obłudo światowa w
lubościach twoich, ia tobie niczego
wydzierać nie będę; pływaj w ro-
kosznych marności ziemskiej, ia z to-
bą bratać się niechcę. Jedynego BO-
GA, y dobroci jego ia szukam, ie-
dnego BOGA, y miłości jego ia (o-
bie życzę; iednego BOGA, y miło-
sierdzia Oycowskiego jego, pragnę.
BOG moy! y wszystko dobro moie.
Mieycie inși bogaćstwa, mieycie we-
dług woli swojej roskotzy, niech
was nad obłoki powietrzne wyno-
szą honory, ia będę więcej nad was
miała, kiedy BOGA moiego, wszy-
tko dobro moie będę miała. Pochle-

biay świecie inszym, wystawiaay im
złote gory, cukruy, zaprawiaay słod-
yczą serca innych; słodycz moja,
cukier moy, złoto moie, BOG moy!
y wszystko moie! Zadney dobroci
nie mam za dobroć, żadney piękno-
ści niemam za piękność, żadney ro-
zrywki, niemam za weselość, BOG
moy jest moja weselość, BOG moy,
jest moja piękność; BOG moy! jest
sama dobroć moja, y wszystko do-
bro moie. Wabiłeś mnie świecie
proźnościami, zachęcałeś słodycz-
mi, ciągnąłeś do siebie lubieżnościami,
ia uciekam od ciebie, BOG moy,
moim pokarmem, BOG moy, moim
napojem, BOG moy, moim odpo-
czynkiem, BOG moy, moim wese-
łem, BOG moy, moją roskotzą, BOG
moy, moim nuywiękšym honorem,
BOG moy, moim Bogiem, y wszyt-
kim dobrym moim, y więcej iesz-
cze, niż wszystkim dobrym moim!
wyciska ze mnie praca pot, ścis-
ka mi żałość serce, mol mi gryzie gło-
wę, fortuna się umnieysza, życli-
wość ludzka ginie, choroba nalega,
życie ucieka, krewni mnie się wty-
dzą, śmierć za gardło dławii, nie-
dbam nic o to, kiedy łaskawego
BOGA mam, BOGA moiego mając,
mam wszystko dobro! O! dobry moy
BOZE! y wszystko dobro moie, To-
bie ia się polecam, w Twoiej dobro-
ci żale moie zatapiaam, Twoiej mi-
łości serce moie oddaę, do Ciebie
nieskończonego dobra mego, y w
doczesnych troskach, y w potrze-
bach

bach wiecznych uciekam się, y na wieki przyznawac będę, żeś BOG moy, y wszystko dobro moje. Y na cożbym kałuże plugawey szukała, kiedy Cię mam czyste, y zdrowe źródło, nieprzebraney dobroci BOZE moy! na cożbym miała cudzey pomocy inzey w cudzych siłach wzywać, kiedy mnie Ty najmocniejszy BOZE we wszystkich potrzebach moich ratujesz, w smutkach cieszysz, w błędach kierujesz, wieczność Świętą obiecujesz. Amen.

M O D L I T W A

Do PANA JEZUSA wielce nabożna.

O! Nayłodziy Panie JEZU Chryście! ja się Tobie poruczam dnia dzisiejszego, do niekończoney dobroci Twoiey Przenayświętszey, ofiaruję się, do głębokich Ran Przenayświętych Ciała twoiego Nay: kładę się. Woda, y Krew, która płynęła z Nayświętszego Serca twego, niechay mię broni na strasnym Sądzie Twoim. Nayświętsze Ciało y Krew, niechay mię nakarmi, y napoi. Nayświętsza śmierć Twoja, niechay mię zachowa ku żywotowi wiecznemu. Krwawe krople, niechay moje zmyją grzechy. O! BOZE moy! Twój gorzki smutek ofiaruję Naymilszemu Oycu Twemu, na odpuszczenie grzechów moich wielkich, Twoje wzgardy, y zelżywości Naymilszy JEZU! któreś cierpiął, niechay zaptają grzechy moje, Twoje ciężkie uraganie, y me-

ki nieśluchane, niechay mię obronią. Te wszystkie boleści Twoje moy JEZU! Oycu Twemu Niebieskiemu za wszystkie niedbalstwa moje oddaę, Twoja wielka miłość, niechay mię obroni. O! Panie JEZU Chryście! Twoja Święta Krew, niechay mię obmyje, Twoja zraniona Głowa, niechay mię uchowa od wszystkiego złego, Twoje niewinne oładzenie na śmierć niechay mi będzie na odpuszczenie grzechów, y długów moich. Twoje prace, niechay nadgródzą popełnione niedbalstwa, y złości moje. Twoja nagość, niechay mię okryje. Twoja gorzkość, y Twoje ciężkości śmiertelne, zranione Nogi y Ręce, y Serce Przenay: niechay mię oświecą, kładę się wszystek do Twoich Ran Przenayświętych. Krew Twoja z Przenayświętszego Serca, niechay mię oczyści. Twoja Boska moc, niechay mię utwierdza, y zachowa od wszystkiego złego, na duszy, y na ciele. O nayłodziy Panie JEZU Chryście! Twoje bez litości boleści, y Rany, niechay mię błogosławia. O! gorzka Męko JEZUSOWA, zachoway mię na wieki. O! naygłębsze Rany, bądźcie mi na pomocy w ostatnią godzinę śmierci moiey. O! prawdziwa Krwi JEZUSA moiego, obmyj grzechy moje przed Bogiem Oycem iego. O! Panie JEZU Chryście! Twoje boleści, Twoja śmierć, Twoje uczynki dobre, Twoje nauki niechay mi będą pomocne, po-

prześćać sprofnych grzechow moich. Oddaę się do otwartego Serca Two- go, y ufam w zasługach Męki y śmierci Twoiey, ktorey się ja ze

wszystkiemi przyjacielami, nieprzy- iacielami, Rodzicami, Krew n mi, polecam, y oddaę teraz, y na wie- ki wiekow. Amen.

H I S T O R Y A.

Jeszcze żyła Nayswiętza MARYA, a już widzenia Przedziwney Twa- rzy Iey, iak wielkie, między ludźmi Chrześcijańskimi, było pragnienie? znać nawet y ztąd, że oprocz Apo- stołow, y innych Pierwiałtkowego Kościoła Oycow, Anielskie stu dwu- dziestu Dziewięć zgromadzenie w Rezydencyi Jana S. Apostoła, niby w nayswierższym Klastorze, pod światobliwym Naysw: MARYI do- zorem, zostające, naypryncypalnief- sze, na to, łożyło staranie, aby O- blicze Mistrzyni swojey, dla życzli- wychiey honorowi sług, a więkšie- go w późne wieki, ulżanowania, kosztownie wyobrażone, za nay- droższy Memoryał, pozyskać mo- gły. Dośćało się to szczęście S. Łu- kaszowi Ewangelście, iż za usta- wicznym owych Panienek, y żarli- wych Chrześcian naleganiem, pier- wszy ze wszystkich, postać Ołoby Matki Boskiey, to Snycerskim dło- tem, to Malarzkim pędzlem, ufor- mował, y odmalował: ten przy Szkolnych naukach, wyćwiczwszy się w Malarzkiey, Lekarskiey, y Sny- cerskiey professyi, udał się był do Palestyny, gdzie Wcieloney Mądros- ci słuchając Kazań, w komput siedm-

dzieściat dwóch Uczniow Chrystusa- wych, miał bydz policzony. Po chwalebnym zaś Chrystusa Pana w Niebowstąpieniu, z S. Pawłem Apo- stołem, kraie, y miasta obchodząc, osobliwie po Francyi, Włochach, Dalmacyi, y Macedonii, rozrzucił promienie światła Wiary Świętey, y skończył bieg życia swego, we- dle niektórych, w lat sto y cztery; wedle drugich, w dopełnionej zu- pełnego wieku kwocie, wedle Sw. Hieronima, w lat osmdzieściat y czte- ry, a według świadectwa wielu Au- ktorow poważnych, po przepędzo- nym sędziwym wieku, Męczenniką otrzymał chwalebnie Koronę w Bi- thynii, albo w Thebach, w Achaii Prowincyi Greckiey, 18. Paździer- nika, zostawiwszy, po różnych miey- scach, wiele oczywistych, Malarzkiey y Snycerskiey (ztuki dowodow). Ja- ko to naprzod Loretański Ukrzyżo- wanego Chrystusa Obraz: tudzież siedm wizerunkow Krolowy Nieba y ziemi. w samym Rzymie Cudami niegdy sławnych, y na Processyi (o ktorey będzie niżej) pod powietrze od S. Grzegorza Wielkiego, skute- cznie obnoszonych; między temi, prym trzymał *Sancta Maria Majoris* konter-

konterfekt: Drugi był *Maria Populi* rzeczony: Trzeci *In via lata*, to jest, na szerokiej drodze, podług tradycyi dawney: Rzymianom od S. Łukasza samego, dany. Czwarty *In Ara Calis*; Piąty *S. Maria Rotunde* nazwany, od S. Weroniki, do Rzymu, przyniesiony, Szósty pod Tytułem S. Maryi za Tybrem; Siodmy się li czy Statua *Nayśw: Panny MARYI*, niegdy w Rzymie, teraz w *Gwadalupańskim* Kościele zostająca, tegoż S. Snycerza dłotem wyrznięta. Okrom blisko wyliczonych siedmiu, przy było ieszcze z różnych krajow, Rzymowi sześć Obrazow, które się tak że robocie Łukasza S. przypisują. Pierwszy z tych, znajduje się na mieyscu *Campus Martius*, albo *Marso we Pole*, nazwanym: Drugi u S. Bernarda: Trzeci, *Maria Nova*, rzeczony: Czwarty *S. Maryi od Poczieszenia*. Piąty od *task*: Szósty, co jest w Kościele S. Augustyna, *de Virginibus*, to jest *Panieńskim* niegdy tytułowany: y ten iako też *Gwadalupański*, welpoł był pogrzebiony, y potym znalaziony w Głowach S. Łukasza. Nie tylko jednak sam Rzym, albo Hiszpania ciesz y pracowita Łukasza S. Ręką, ale y inne kraie, Prowincye, y Miasta, tegoż S. Ewangelisty wyborne abrysy pokazują, to jest *Loret*, w Domie *Nazaretaniskim*, caci *Nayśw: MARYI* Pośag, na cały świat, sławny. Błogosławiony *Euzebiusz*, *Wercelleniski* Biskup, od *Honoriusza I.* do *Konstancyusza Cesarza*,

posłany, trzy Statuy przywiozł z *Jeruzalem*, które w *Palestynie*, znaleziane, z objawienia znalazłszy. *Włoskim* Miastom po części rozdał. Jedną Statuę zostawił Miastu *Kalabrijskiemu*, w *Sardynii*, Drugą podobną *Loreckiej*, oddał do *Krety*, w Państwie *Monsferackim*. Trzecią miał darować *Katedralnemu* w *Wercellach* Kościołowi. Ma y *Wenecka* *Rzeczpospolita*, *Portret* *Nayśw: Panny MARYI*, *Łukasza S.* pędzlem odmalowany, jest także w *Padwi*, *Obraz* *wspaniały*, w Kościele *Justyny S.* wraz z Kościami *Łukasza S.* tam przyniesiony. O wizerunku na *Gorze* *Mons Virginis*, *Góra* *Panieńska*, nazwaney, wątpić nie trzeba, że jest roboty *Łukasza S.* wedle starodawney tradycyi. W *Monopolu* pod tytułem *Nayśw: MARYI de Media*, w *Bononii*, *de monte Gvardia*, w *Awerście*, y we *Florencyi* *Imprunetańskiej*, w *Spolecie*, w *Firmie*, na mieyscu *Crypta Ferrea*, to jest, *Pieczara* *żelazna*, mianowanym, *Prezent* *Grzegorza VIII.* *Papieża*, z *Małta* *Tukulańskiego* oświadcany. Jeszcze *Włoskie* Państwo szczyty się konterfektem *Nayśw: Panny* w *Tropei de Romania*. Hiszpania, oprócz *Gwadalupańskiej*, liczy inne *Figury* *cudowne*, *Nayśw: Matki*, od *Łukasza S.* wyrobione. Jeszcze w *Archydonie*, w *Mieście* *Xiążat* *Ofiunskich*, na płotnie malowana, drugą Statuę *Snycerskiej* sztuki *de Valle* rzezoną w *Egypcie* *Mieście* w Kościele *Hieronymianow*, tudzież *Obraz* *Ma-*

Madrytański *S. MARIE de Remediis*, to jest Naysw: *MARYI* pomocney. Francuskie Krolestwo pokazuje wizerunki *Massyliński, Senoneński, y Kameraceniński, Sycylia Panormitański*, który B. Tekla od Łukasza S. jeszcze żyjącego uprosiła. Niemieckie Państwo *Bruneski, y Ratiboneński* na którego zastronach na iedney stronie wymalowany Łukasz S. z podpisem: *Ten Obraz iam malował*, na drugiey, S. Henryk Celarz, z napisem: *Jam go tu przyniosł* Grecya niegdy pokazywała *Sozopolitański*, za Andronika Celarza, a wprzód *Antyocheński, Dalmacya Raguzanski de Porta: Malta albo Melita, Walletenski, y Maltański*. Czeska Prowincja *Praski na Wyszogrodzie*, Polska naypryncypalnie załączycia się *Częschowskim*, na Rusi, którą czerwoną nazywają, także *Łuckim*, Rzymskiemu *MARIE Majoris* podobnym. W Krakowie na Kazimierzu w Kościele Bożego Ciała Kanonikow Regularnych, wspinały Matki Bożey, jest Obraz, wedle stateczney tradycyi od Łukasza S. malowany, na tablicy drewnianej, pod czas ciężkich buntow chłopskich, z Czeskiego Miasteczka *Rudnik* nazwanego, przez ramecznych teyż Reguły Zakonnikow tam zamiesiony: *We Lwowie*, w Kościele OO. Dominikanow w Kaplicy Rożańcowey, wenerują wizerunek, Ręką Ewangelisty S. odmalowany, a od Cesarzow wchodnich. Xiążętom Ruskim darowany. *W Smoleń*

sku, u tychże OO. był Portret *MARYI* Panny. Łukasowego kuniztu, na kształt *Maria Majoris*. Wielkie Xięstwo Litewskie głosi dwa Obrazy, które pracy Łukasza S. przyczyniają się, to jest, ieden cudowny w *Trikach*, drugi w *Wilnie*, na tablicy drewnianej, według zwyczaju Greckiego wyrażony: z tych tedy wszystkich dzieł Łukaszkowych wspinała Statua Nays: Panny (o której tu będzie mowa) była mu najmilszą, mając ją do śmierci, za doskonały oryginał, z postaci żyjącej jeszcze *BOGA-Rodzicy* Panny uformowany, do kopiowania, y rytowania z niego innych wizerunkow, y już ją na ten czas cudowną doznawszy, obligował pozostałych Chrzescian, aby oraz z Ciałem iego była pogrzebiona, iakoby na illuzją y wzgardę grubych Pogan nie pozostała. Jakoż po wielu czasu rewolucyach, z Relikwiami S. Łukasza, Authora swego, znaleziona, wspoł z Ciałem S. Jędrzeia Apollota, y Tymotheusza. Z Thebow Miasta Achai Prowincyi, do Konstantynopola od Konstantyna Wielkiego, z osobliwą pompą jest przeniesiona, Roku 336. dnia 8. Maia, y tam w skarbie Cesar skim, pewnym zaszczytem przeciwko wszelkim niezłęczciom zostając, znaczny cud uczyniła: Roku bowiem 446. za panowania Theodozjusza młodszego, gdy straszne trzęsienie ziemi ostatnią *Caregrodowi* groziło ruiną, obaliwszy 57. wieź,

57. wież, y murowane opalania, a w tym razie lud Grecki udał się do protekcyi Najsł. Matki, obnosząc Processjonalnie wspomnianą S. Statuę, dnia 24. Września, Dziecie iedno z pomiędzy niezliczonego gminu, nagłym wichrem porwane, z oczu wlystkim zniknęło, y po kilku godzinach na ziemi złożone, skutecznego na oddalenie owego ziemi trzęsienia, y dotąd w Kościele Bożym używanego, zgromadzony lud nauczyło pienia: *Święty BOZE, S. mocny Święty a nie śmiertelny, Zmiłuj się nad nami.* Jakim zaś sposobem przerzeczony Święty Połag Grzegorzowi Wielkiemu, potym S. Leandrowi, na koniec Gwadalupom dostał się, namienie krótko. Około Roku 581. za naleganiem interesow Kościoła Bożego, Pelagiuszowi II. Papieżowi, zdało się poważną wyprawić Legacyą do Tyberyusza II. Cesarza wschodniego, do ktorey to funkcyi żaden mu się sposobniey szym nie zdał nad Grzegorza, w Kłasztorze Benedyktyńskim S. Jędrzeia, przez siebie fundowanym, z Pretora Rzymskiego, świątobliwego Zakonnika, częścią dla zacności Familii całemu światu sławney, *Anitii* zwaney, z ktorey Ociec iego *Gordyan* Senator Rzymski pochodził, a Matka *Sylwia*, podobną zacnością znamienita, iśćodziła go: przytym też liczył między koligatami swemi, *SS Felixa IV. Papieża, Tarfilę y Patryję; Tudzielz* rodzonych *Germana,*

Emelią, y Gordyanę, częścią dla nich porównanych talentow Personalnych. Ozdobiony tedy od Pelagiusza Papieża Purpurą Kardynalską, y Charakterem Legata, musiał wale dykować na czas Zakonney klauzury, puścił się do Dworu Carogrodzkiego, gdzie mu też najmilsza rzecz zdarzyła się, wnieść w znaiomość z Leandrem S. Biskupem Hiszpalskim, Imieniem Pryncypała swego Hermenegilda Krolewica Hiszpalskiego, o posiłki przeciwko Wyzgottom Aryanom, Dworu Greckiego prołazącym. Stanawszy na mieyscu Nuncyusz, przełożył Tyberyuszowi Cesarzowi punkta Legacyi swoiey, ktorym za dosyć byłby uczynił Cesarz, gdyby wojna przeciw *Cozroaszowi* żywności, y posiłku do Persyi nie odrywała, o ktore on dla Rzymu, od Longobardow uciemiężonego prosił: atoli tym czasem chcąc być użytecznym Wierze Świętey, *Ewychiusza* Patryarchę o powszechnym ciąż zmartwychwstaniu fałszywą naukę rozśiewającego, gruntowną dysputą zwyciężył, y do wyprysiężenia się błędow tak skutecznie przywiódł, iż Patryarcha bliski w krotce będąc śmierci, biorąc się za skurę u rąk, często powtarzał: *Wyznam, że wszyscy w tym cieie powstaemy: w prętce za nim poszedł.* Tyberyusz Cesarz, Monarcha zacny, naznaczywszy za Sukcesorow na Tron około Roku 582. zięcia swego *Maurycego, y Konstancyę* Cerkę

właśną, których też Syna, Grzegorz w Roku 583. iako ścisły Przyjaciel ochrzcił; tegoż prawie czasu Laurenty Archidyakon, Rzymskiego Kościoła do Konstantynopola przybył na zamianę Grzegorza, ten dośłyć czyniąc woli Papieżkiej, pożegnał Maurycego Cesarza, nie bez wielkiego żalu całego Dworu, a że Monarcha przez powagę Majestatu nie mógł odprowadzić miłego gościa, znamienitemi uderował prezentami; nad inne znacznie był podarunek owa Statua Najs. Panny, Łukasza Sw. Ręką wyrobiona, y dana Grzegorzowi, na znak partykularnego affektu, przydano, poszanowania godną Głowę Ewangelisty Sw. Najs. MARYI Obrazow Authora najsławniejszego, Ramię także Jędrzeia Apostoła, y inne SS. Relikwie chcąc tym sposobem wielką propensją swoją, ku tak zacnemu Legatowi oświadczyć, y Pańskie szczerobliwości, znamienity pokazać dowód, choyny Cesarz. Wrocivszy się do Rzymu Grzegorz po uczynionej swego poselstwa relacyi, znown się zamknął w Zakonnej klauzurze, gdzie też złożył przywiezione Święte depozyta, około Roku 585. lecz mu trudno długo było spoczywać, musiał na pomoc Pelagiuszowi zamtąd wynieść, dla pisania walnych expedyeyi, ile wten czas, gdy nie tylko pioro iego, ale y serce, turbowaty publiczne utrapienia, albo-

wiem zatopiła nagła powódź; najs. wyborniejsze Włoskie Prowincye; y niby się uniwersalny odnowił potop. Tyber Rzeka tak wezbrała, iż wysokość murów przebywszy, Miasto Rzymskie ruinowała: do tego Smok niewidzianej ogromności, straszliwą węzow otoczony zgraią, przez Tyber do Morza płynąwszy, zdał się o gorzszych nieszczęśliwościach wrożyć, iakoż potakowych klęskach poprzedzających, z fetoru trupow w powodzi gnijących, wznieciło się ciężkie powietrze, które polpolicie *Inguinary* nazywali, albo zarazą części ciał skrytych, iż kichając, albo ziewając ludzie umierali, zkąd wżecz się zwyczaj, kichającym zdrowia życzyć, (lubo go dawniejszym bydz twierdzą) y od Roku 589. aż do drugiego upornie trwając, ani przepuściwszy poświęconym Domom Bożym, nawet samemu Pelagiuszowi Papieżowi, ledwo kogo żywo zostawiło. W takowym niebezpieczeństwie ażeby Chrześcijaństwo, y Kościół Boży bez Głowy długo nie zostawał, za zgodnym wżyskich obraniem, Grzegorz na Papieżką Godność był wezwany dnia osmego Lutego, Roku 590. y lubo unikając tego ciężaru, umknął się był z Rzymu do pewney jaskini, ale pokazanym na Niebie ogniłym słupem wydany, z podziemnego lochu, na świat wynieść musiał. Nim jednak

Konfe.

Konsekracya nastąpiła, zacząwszy Papieżki Urząd od przykładney pokory, to jest, pierwszym będąc, co się *Slugą Slug Bożych* pisać począł, do sposobu usmierzenia grafitującego powietrza, zaraz udał się, to jest nakazał walną Proceßyą z Litaniemi, na siedm części rozdzieloną, y z tyleż Kościołow wychodzącą, a w niey zlecił nieść Obrazy Najświętszey Panny przed każdym ludzi orszakiem, Łukasza Świętego Ręki, których siedm na ten czas obnoszonych, y wyżey namienionych, poważni wyliczają Pisarze. Y nie bez skutku: gdyż przy powtorzonym, przed Wielkonocną trzydniówkę, takowym Nabożeństwie, lub z początku w pomienionej Proceßy ośmdziesiąt ludzi nagle umarło, wielki na koniecie cud, prędkie powietrzney zarazy ustanie, oczywiście obwieścił; ponieważ Statuę Najświętszey PANNY od Maurycyego Cesarza, więc ofiarowaną, y przez samego Grzegorza niesioną, między szczęściem Obrazami Łukaszowego konfztu, Anielskie Chory wdzięcznym śpiewaniem przywitały, dawtzy się słyszeć w te słowa: *Krolowa Rayka wesel się, Alleluia: albowiem ten, któregoś zasłużyła nosić w żywocie, Alleluia: wstał z martwych iako powiedział, Alleluia.* Y tak to całe pienie naznaczone jest na Solenną Kościelną Antyfonę Wielkonocną dotąd używaną, przytym

Anioł w postaci Młodziana pokazał się na Zamku Adryana, miecz w pochwy chowający, odtąd ten gmach wziął Imię: *Castri Sancti Angeli*, albo *Zakonu Świętego Anioła*, pokazują do tychczas ślady jego, na kamieniu wyryte, w Kościele *Ara Cali*, mniemając że to był Święty Michał. Widząc tedy, y słyszając tyle cudow nowo obrany Papież, dziwnie ucieszony wstrzymać się nie mógł, aby wesółą Twarzą do Zgromadzonego ludu obrociwszy się nie zawołał: *Bądźcie dobrej nadziei wszyscy, albowiem nam BOG sam, z łaski nieprzebranej, termin gniewu swego, y tego powietrza ukazuje.* Ani zawiodł się na gruntoowney ufności, wcale zarazy morowe w Mieście ustały, a zdrowym ciałom miła się powrocila radość. Z tych racyi Grzegorzow Najświętszey MARYI Obraz, na różnych mieyscach ku publicznemu Nabożeństwu wystawiony, iako nieomylna obrona przeciwko powietrzu, w Rzymie w wielkiej począł być sławie. Tegoż Roku dnia dziewiątego Października, Grzegorz Święty za odebrany od Maurycusza Cesarza dozwoleniem, obiał aktualnie rządy Papieżkie, przyjąwszy Pallusz wieków wieków owych ceremonii, y uczyniwszy wiary profesyą przed Grobem Świętego Piotra. W lat zaś kilka od inauguracyi pomienionej, wzwyż rzeszony Rytrat Najświętszey

niezce w starodawney Statuy przy-
 bywającej zaszedł drogę, y wła-
 snemi ią piastując rękami, z nale-
 żytą pompą na Ołtarzu Wielkim
 Katedralnego Kościoła uczciwie
 ofadził. Coby to był za Święty
 Biskup, może się nieco o nim na-
 mienić: zacność urodzenia z Xią-
 żąt Kartagińskich prowadził, Oy-
 ca miał Seweryana, Siostrę Theo-
 dozyą, Leowigilda Krola Wizygo-
 tow Małżonkę, a Matkę Hermen-
 egilda Krolewica Męczennika,
 którego Święto bywa 13. Kwie-
 tnia, y Reccareda Krola Hiszpań-
 skiego. Bracia też iego byli wiel-
 cy Święci, to jest Izydor Hiszpań-
 ski, pō nim Biskup, y Fulgenty
 Kartaginieński Infułat: tudzież
 Święta Florencyja Zakonnica dru-
 ga Siostra. Pierwsze lata w wszel-
 kich naukach wyćwiczone, Regu-
 le Benedykta Świętego konsekro-
 wał, dalszy wiek w pracach Bi-
 skupich, y w cnotach Pastorała go-
 dnych prowadząc, zasłużył sobie
 na wiekopomne Imię Apostoła Wi-
 zygottow narodu, w Hiszpanii pa-
 nującego: y w światobliwości co-
 raz pomnażając się, na ukorono-
 wanie zasług swoich Roku 603.
 do Nieba pospieszył, zostawiwszy
 uroczystą pamiątkę swoją, w Ru-
 brykach Kościelnych dnia 27. Lu-
 tego. Po nim też zaraz drugiego
 Roku, to jest 604. dnia 12. Mar-
 ca, Grzegorz Święty Papież, dług
 natury wypłacił, jakiey y on był

światobliwości, y mądrości, łatwo
 ztąd poznać, iż traktując codzien-
 nie ubogich, zasłużył sobie mieć
 u stołu Pańskiego, między niemi,
 Chrystusa Pana, w postaci Pielgrzy-
 ma: częste także tajemne rozmow-
 y (o czym będzie niżej) z O-
 brazami Najświętszey Matki, wy-
 świadczaią dostatecznie, wielie ku-
 niey iego Nabożeństwa: Anglikow,
 Wizygottow, y innych wiele bał-
 wochwalnych narodow nawroce-
 nie do Chrystusa, żarliwości Pa-
 steriskiey jest rzetelnym dowodem
 mortyfikacyami wycieńczone Cia-
 ło z niebelpiecznictwem życia, iż
 ie cudownie prawie zdał się pro-
 wadzić, ałączonego z Bogiem A-
 scetę pokazuje. Jakiey przytym
 mądrości był, znać to z nieporow-
 nanych Xiąg, które pisał, y że
 Ducha Świętego miał w swych
 pracach Nauczyciela, widziany przy-
 uszach nie poiednokrotnie Gołąbek
 będzie dokumentem. Onci to
 wszystkie Kapłańskie Pacierze, An-
 tyfony, y cokolwiek w Kościołach
 Katolickich śpiewa się, napisał; dla-
 czego też Doktorem Kościoła Bo-
 żego, y Grzegorzem Wielkim jest
 utytułowany. Po tey dygresyi
 powracam do wzwyż namienioney
 Statuy Łukaszowej, od Grzegorza
 S. Leandrowi darowaney, y w
 Kościele Hiszpańskim Katedralnym
 lokowaney: Ta wielkiemi iasnie-
 iąc Cudami na owym mieyscu
 przez lat 118. musiała na koniec
 inszego

z tego sobie schronienia szukać z takowey przyczyny: Około Roku Pańskiego 713. Roderyk z sio-
nii Wizygottow ostatni Monarcha w Hiszpanii, strąciwszy z Tronu, y oślepiwszy Wityzę Antecessora swego, sam też ślepą popędlivo-
ścią Państwa owe sprawował, po-
nieważ puściwszy się na niewy-
mowne excessa, nie już potajemną
wstydomi cudzemu hańbę zadał,
ale jawny gwałt uczynił Corce,
czyli Zonie Juliana Hrabiego przed-
niego Pana Hiszpańskiego. Nie
długo BOG odwłoczył zemstę,
gdyż Julian nie mogąc znieść Do-
mu swego obelgi, wezwał z Af-
ryki Maurytańskiego Saracenow,
którzy się teraz Turkami zowią,
y sam im Hetmaniąc w general-
ney bitwie, Roderyka na głowę
poraził, całą Hiszpanią Saracenom
podał, y prywatney krzywdy,
publiczną ruiną bezbożnie zemścił
się, tak dalece, iż rozproszeni
Hiszpani, ledwie niektóre Panięta
ze Krwi Krolewskiej, z owego
pogromu pozostałe, (z których
potym zacni w Europie Krolowie
poszli) między gorami Asturyi się
utaili. Więc że nikt się w takiej
generalney klęsce, o Kościoły, y
Ołtarze nie zastawiał, niektórzy
pobożni Kapłani użędźszy rąk po-
gańskich, co przednieysze ozdoby
Kościelne od obelgi, y wgardy
nieprzyjacielskiej unieść umyślili.
A nayprzed Świętą Statuę Hisz-

pańską z Relikwiami Świętego Ful-
gentego, y innemi, tudzież z
Ciałem Świętey Florencyi, z du-
żym dzwonieniem, y z Xieęgą,
wszelkie okoliczności tak zacnych
depozytow opisuującą, do Toletu,
a potym nie widziawszy, y tam
bezpieczności, o mil zo. daley do
gor Gwadalupańskich, nad rzeką
tegoż nazwiska leżących (co z
Maurytańskiego, y Hiszpańskiego
języka *Wilcze zęby*, znaczy) za-
wiezli, y to wszystko w iaskini
pewney, w marmurowym złożo-
niu zakopali. O! niepojęta Boska
dyspozycya! Naypotężniejszy świat
ta Protektorka, w ziemskich wnętr-
nościach protekcyi szukać musi, a-
by z nich swego czasu cudownie
wyszędźszy, potym w lat 600.
objawiona, we wszelkich niebes-
pieczeństwach zaszczycała Hiszpań-
skie Krolestwo. O sposobie, kto-
rym znówu świat uyrzał tak dłu-
go utajony MARYI Panny Wizo-
runek, zgodną iednołtajnie wszyst-
kich Autorow, tak opisie rela-
cya: Roku 1313. panowania Al-
fonsa XI. gdy Pastierz pewny z
Miaśceczka *Katetanńskiego* przytwar-
do na łące zasnął, w tym bydle
iedno od trzody wyłączywwszy się,
opodał zabiegło, y zginęło. Sko-
ro tedy ocknął się Pastierz, zaraz
szukał bydłęcia; acz go żadnym
sposobem nie mógł wynaleść, na-
koniec zaszędźszy w ledwo do-
stępne gory Gwadalupańskie, na-
pada

pada z nagła na zdechłego wołu swego, z którego chcąc mieć mniej szą łzkodę, dobywszy z nożenek noża, skórę obdzierać poczyną ze ściierwa, owizem już ie był do potowy obłupit, alisci cudem nie-
stychanym bydle się rułza; y z rąk się oprawcy swego wydziera. Widzieć byto w świeżey konster-
nacyi na mieysce wskrzeszonego wołu, obumierającego prawie Pa-
sterza, y pewnieby był podobno skonął ze strachu, gdyby ta MA-
TKA, ktorey Syna konwertacya miła iest z prostakami, boiaźni nie rozpędziła, pokazawszy się wido-
cznie w iasności wielkiey, y rzek-
szy: Idź niebawie do Miasta Kace-
sańskiego bliskiego od wsi twoiey, Ka-
płanow wezwij, pospolstwo pobudź, a-
by na tym mieyscu naznaczonym memi
śladami ziemskie poruszyle wnetrze-
ści, z ktorychby Figurę rznąęą, more
wyrażającą Postać, przez lat 600. o-
nym powierzoną, nazad świat odebrał.
Zdumiał się otoczony iasnością chło-
pek, poty iednak chciwey ręki,
choć zalękniony od obdzierania
skóry z wołu nie zemknął, poki
uparte ramie schnąć nie poczuł,
y mocy większey ręki nieczuł,
z wiarą zdrowie odebrałszy: w
ten czas dopiero niby z zachwy-
cenia iakiego obudzony przemo-
wił, a któż mi uwierzy? ieżeli
to cudo opowiadać będę, które
prędzey za baykę z prostego moz-
gu poczytać ludzie zechcą, niżeli

wierząc moiey relacyi, na to ma-
rzenie łagodną mową BOGA-Ro-
dzica: Idź gdzieś każe, a nieczego
się nie obawiaj, albowiem iud, iawny
stwierdzi prawdziwą swoję powieść,
to iest, tylko co powrócisz do domu
swego, znaydziesz Syna własnego na-
gła zmarłego, tego tedy w imie Syna
mego, y moie cudownie wskrzesisz.
Co usłyszawszy Pasterz, tak wiel-
kim pobudzony cudem przycho-
dzi do domu, zmarłego Syna
wskrzesza przy obecności wielu
ludzi, do Duchowieństwa, y Ma-
gistratu Miasta bieży, co widział
y słyszał, opowiada, y wszystkie-
mu pospolstwu tryumfalnie ogła-
szając hasło, niezliczone ludu mno-
stwo z okolicy, takowym odgło-
sem zwabione, na mieysce obja-
wienia prowadzi, gdzie stanawszy,
iak się prędko rzucili ludzie do
ataku, nie bawiąc, podziemny loch
gospodarskimi instrumentami od-
kopali, y w nim Święte Skarby
przez lat 600. ukryte, szczęśliwie
uwrzeli tak zupełne, świeże, y nie
naruszone, iakoby tegoż samego
dnia były tam złożone. Jaka
konfolicya, iakie uniwersalne by-
ło wesele, z wynalezienia Ko-
ścielnych starożytności wyżey wspo-
mianionych, łatwiey się to pomyśle,
niż wyrazić piorem może: wlot
powstała temiz samemi instrumen-
tami na prędce sklecona Kaplica,
szczupłać w prawdzie co do ob-
szerności, acz wspaniała co do

nabożeństwa, Fabryka. Złożono na Ołtarzu raptową sztuką wystawionym, Posąg Najświętszey MARYI, który prędko za rozbiegłym władzie odgłosem, Alfons XI. Krol z całym Dworem iechał witać, y ucześć: widząc zaś nieproporcjonalny tak wielkiemu Miejsztatowi przybytek, wspaniałą w tenże sam czas założył Bazylikę; naznaczywszy grunt obszerny Zamku Juliuszowego y Talabryki, przysługęj strukturze, oraz prowentami Klerykow hojnie nadawszy, a Kapłanow iasnużną dotąd sustentowanych, stałą corocznych wyderksow opatrzywszy intratą. Od wdzięczyła mu tę przysługę hojna Pani, uprosiwszy u Syna swego, nie bawiąc, wielkie zwycięstwo, nie daleko Miasta Taryfy, Roku 1340. otrzymawszy z pięciu Krolow pogańskich, we dwóch kroc sto tysięcy woyska na niego zgromadzonych. Roku potym około 80. wieku trzynastego, Jan pierwszy Krol Kastelli przytączywszy wspaniałą Kłasztor do Kościoła przez Alfonsa XI. wystawionego, osadził go Mnichami Hieronimianami, tu w Polsce nieznanomemi. Jest to Zakon w Hiszpanii, Portugalii, y we Włoszech wielce sławny, od Hieronima Świętego, Doktora Kościelnego zaczęty, a od Piotra Ferdynanda Hiszpana, Roku 1373. w owych krajach pod Regułą Świętego Augu-

styna wzniecony, y od Grzegorza XI. Papieża potwierdzony, podobnym przykładem zachęcenia poślednieys Monarchowie Hiszpańcy, tak znacznie Gwadalupańską Świątynią zbogacili, iż pospolite jest przysłowie w Portugalii: *Kto jest Hrabią, a chce być Książęciem, niech zostanie Mniehem Gwadalupańskim*, ma bowiem Kłasztor wspomniany obszerne winnice, łąki, gory, srebro, y złoto obfite, bytła rozmaitego, na pięćdziesiąt tysięcy sztuk chowa, y inne znaczne prowenta korrespondujące wspaniałości miejsca odbiera: wynosi expensa intracie, ponieważ sustentuie Konwent najmniey sto dwadzieścia Zakonnikow, y Aptekę porządną, na ktorey konserwacyą, y płacą dwóch Medyków, wychodzi co rocznie dziewięć tysięcy dukatow. Szpital dla Pielgrzymow, Lazaret dla chorych, owce zgoła na siedmset Osob codziennie karmi. W tym tedy Kościele cudownym, na wielkim Ołtarzu jest Statua Najświętszey PANNY, (o ktorey mowa) niezbyt duża, we środku między innemi postawiona, przybrana w białor, stu lamp ustawicznie gorzących, srebrnych, albo złotych obślaskona splendorem, bogatemi wotywami, kleynotami, Obrazami, dawnieysze cuda przypominającymi, gestami marami umarłych, łozami paralitykow, szeszudłami chorych, łańcuchami, y kaydanami niewol-

niewolników; y innemi prezentami różnego rodzaju, iako, albo poprawionego zdrowia, albo powroconego życia, czyli uwolnienia z niewoli, rzetelnemi znakami otoczona; słowem, tak pobożny Hiszpański zbytek, hojnie srebro, na wszelkie najpodlejsze Kościelne sprzęta, rozrzucił, iż oprócz innych, ceber, którym wodę noszą, na umiatanie pawimentow, y rękoieści u mioteł, z przedniego srebra, są ulane. Między rozlicznemi Monarchow, y Panow ofiarami, znajduje się kula duża żelazna armatna, na łańcuchach srebrnych, przy Ołtarzu, wisząca, przysłana od Alfonsa Albukwerka, Vice Krola Indyjskiego, na znak niewymownego cudu. Pod czas długiego, Miasta Goi, oblężenia, płynął on matką łódką z kilką Officerow, rękę przebywając, dla rekognoskowania Fortecy, ktorego postrzegłszy Komendant, rozkazał z działa wystrzelić, iakoż tak dobrze wymierzono, iż kula, Officyera podle Alfonsa, siedzącego rozerwała, y mozgiem go onego, mocno oprysnęła; strwożony tym przypadkiem Vice Krol, a widząc się być na celu, serdecznie westchnął do Obrazu Gwadalupańskiego, o podanie Tarczy, przeciwko niechybnym postrzałom. Ledwo co modlitwę skończył, aż znowu druga wystrzelona o czterdzieści krokow tylko, z działa kula, w otwarte

tego samego trafia pierś, acz iakoby o kamienne, albo miedziane odbiwszy się, bez żadney zdrowiu szkody, zlekka pod nogi w łódź upadła, tę on zaraz przy innym zacnym kleynocie, do Gwadalupy, odesłał. Dać się tamże widzieć niezmierna świeca iarzająca, od Miasta Lizbony, Stolicy Portugalskiej, za uśmierzone w Roku 1390. powietrze, na znak wdzięczności, ofiarowana. Czyta się też Cud osobliwy, w Życiu Błogosławionego Jana Bożego, Oycow Bonifratelow Fundatora, iż gdy się on przed zaśnionym Obrazem w Gwadalupie, modląc, *Witaj Krolowa*, nie raz powtarzał, na owe słowa: *te Twoje miłosierne, do nas, Oczu nawróć*: bez żadney widomey pomocy, same się zaśniony otworzyły, y Statuę Najświętszey Panny, iawnie odkryły. Wyznają y to, Kościelni tameczni Ludzie, że ow Święty Połóg, takową ma w sobie wspaniałość, y strach iakobyś sprawnie, że śmiałym okiem, nań patrzeć nie można; sama bowiem powaga, wzrok y serce przeraża. Opuśczaią się inne podobne cuda miejsca tamtego, dość na tym, że w takiey obcierwanicy, z doświadczenia łask, u Hiszpanow, Obraz ten zostaje, iż cała Hiszpania, Uroczyste Święto Obrazu Najświętszey PANNY Gwadalupańskiego, co rocznie obchodzi, w dzień dwunasty Marca, pa miątku

miące Świętego Grzegorza Wielkiego, czei niegdy onego, Wznawiciela, konsekrowany. Nie iedney iednak Prowincyi, MARYA Gwadalupańska, swoie dobrodziejstwa konferuie, udziela też ich, innym horyzontom, y Kościołom, partycypacyą nazwiska swego uszczęśliwionym. Nosi to Imie Wyspa iedna między Antyllami, w Ameryce, Gwadalupa, przez Hiszpanow nazwana, od Krzysztofa Kolumba, w Roku 1493. znaleziona, dokąd, Franciszek Perez, za oświadczoney w niebieszczeństwie życia, ratunek, przywiozł z Hiszpanii, Statuę BOGA-Rodzicy, podobną Gwadalupańskiej która wielkiemi cudami w Kościele *Pakazmański*, przez niego fundawany, y Zakonnikami Augustyna Świętego osadzonym, słynie podził dzieł. Drugi Obraz w *Mexyku*, w *Indjach*, *Pani nasza de Gwadalupa* mianowany, znajduie się, który że też iest cudowny, następujący przykład będzie probą. Dnia pewnego, Wikary owego mieysca, gdy zaczynał Mszę Świętą przed Ołtarzem Najświętszey PANNY, nagły wichor pogasił wszystkie świece, na Ołtarzu, y lampy po całej Kaplicy, zaczym Kapłan stał u Ołtarza, czekając na ogień; w tym dwa promienie, z Obrazu wyniknęły, ku lichtarzom, y dwie świece cudownie zapaliły. Jest y w *Messa-*

nie, Mieście Sycylii, Obraz Gwadalupański, osobliwą weneracyą czczony, za ktorego pomocą, pitzą, że Kupiec ieden Francuz uszedł cudownie z okrętem, bogatą kupią naładowanym, od zboycow Tureckich tuż doganiających, y o strzelenie działa, tylko od niego odległych. Ktorzy pragną bydz wystuchani od BOGA Rodzicy, siedm razy, ow iey Kościół nawiedzaia, y siedm Mszy naymnia, skutek prozb swych odnożać. O Kodańskiego Wizerunku Świętey MARYI Gwadalupańskiej Imieniem utytułowanego, łaskach, uciekającym się ludzicom oświadczo-nych, z następującego, lepiej będzie wiadomo, opitania, to tylko na tym mieyscu namieniam, iż Gwadalupański Klasztor, iest Głową, y gniazdem całego Zakonu Hieronimianow, y w tey też ełymacyi, w iakiey, w Poltace, Jasna Gora. Dotąd, Oryginalną Statuę Łukaszową, od Jerozolimskich krajow, do Carogrodu, ztamtąd, do Rzymu, na konisc do Gwadalupańskiej, w Hiszpanii Swiatyni, z należytą rewerencyą, przeprowadziwszy, historyczne piero do Rzymu, znouu powrocic się musi, aby prostym traktem, szlak Historii pochwycić mogło. Złożone od tylu wiekow, w Papiezkiey Kaplicy, Gregorzowego Nabożeństwa ukontentowanie, Augustyna, Brytanii Apostoła, pamiętne dzie-

to, Obraz Najświętszey PANNY, jak się punktualnie zgadza z Oryginałem swoim, łatwo bez żadnego wątpienia, dojdzie, kto do skonałe obserwującego Fizyognomię Najświętszey Matki, B. Epifaniusza Salaminy, Cypryckiego Biskupa, przy tędziwym wieku do lat 115. przedłużonym, nawet u samych Heretyków, w poszanowaniu będącego, (albowiem Hieronim Święty mówi: Epifaniusz Biskup Cypru, od Walensa, Arianizmu Pryncypata, nigdy nie był inkwizytor, owszem w takim zostawał poszanowaniu. y powadzę, że panujący Heretycy, za własny dyshonor poczytaliby, gdyby takiego Męża przesławiali,) zważy relacyą. Była, mówi on, **MARIA** we wszystkich rzeczach, uczciwa, mało bardzo, y to potrzebne rzeczy mowiąca, skłonna, y bardzo przyjemna, cześć, y poszanowanie wszystkim dająca, wzrostu miernego: acz są, którzy powiadać, że nieco mierny wzrost przechodzi; przystojnej mowy wolności, do wszystkich ludzi, zażywała, bez śmiechu, bez zmieszania, y bez gniewu, koloru była pszenicy podobnego, włosu

złotawego, oczu bystrych, y przyzłotawanych, y iakoby oliwkowego koloru, zrzęnice w nich, małąca. Brwi iey były powiesiste, y przystojnie czarniawe. Nos przydłuższy, wargi kwitnące, y słowo słodkości pełne, Twarz nie okrągła, ani kończasta, ale nieco przydłuższa, Ręce także, y palce przydłuższe; była na ofstatek, pychy żadney nie mająca, szczera, bynajmniey Twarzy niezmysłająca, nie pieszczoty nie mająca, ale pokorę znamienitą zachowująca, na szatach, które nosiła, przyrodzonego koloru przedstawiająca, co y teraz, święte Głowy Iey pokrycie, pokazuje. Aże kroko powiem, we wszystkich iey rzeczach, wielka z Nieba była nadana wdzięczność. Niech tedy każdy, eczywiście patrzący, konfrontuie słowa Epifaniusza, z malowaniem Augustyna, z Oryginału Gwadalupańskiego przekopionym, po wnie łamego oka experimentem zdewinkowany, przeczyta, iż:

Takie Oczy, Oblicze, Ręce, Panna miała.

Taki więc Iey Świętego, właśnie był kształt Ciąta.



R E G E S T R

W którym, masz informacyą, gdzie według woli
twoiey, y potrzeby naleść możesz w tey
Książce Nabożeństwo.

<i>Poranne Nabożeństwo.</i> Ocuciwszy się rano . . . 1. Modlitwy poranne . . . 2. Także . . . 561. Poranne Nabożeństwo do Ran Jezusowych. . . 344. <i>Te DEUM laudamus</i> po pol- sku. . . 4. Intencya y iey pomnożenie. 345. Akty pomnożenia intencji w każdey sprawie. . . 6. Przed zaczęciem każdej spra- wy. . . 331. Akty Gospodarskie. . . 91. Akty strzeliste do Matki Bo- skiej, . . . 8. Modlitwy do SS. Aniołów. 11. Modlitwy codzienne. . . 94. W Ranach Jezusowych zabawy codzienne. . . 347. Do S. Anioła Stróża. . . 79. Do SS. Patronów Modlitwa S. Augustyna. . . 16. Do SS. Patronek. . . 80. Protestacje codzienne od na- głej śmierci. . . 16. Druga przeciw wszystkim przypadkom. . . 18.	Podziękowanie za dobrodziey- stwa. . . 19. <i>Miza.</i> Słuchanie Mszy S. . . 175. Ośiarowanie Mszy S. . . 202. Początek Ewangelii Świętego Jana. . . 21. <i>Spowiedź Komunia.</i> Spowiedź powszechna. . . 262. Modlitwy przed Spowiedzią. 58. Ułaganie za złe żądze ciała 331. Za mowy całego życia. . . 332. Za uczynki, . . . 333. Przed Komunią. . . 65. Pod czas zupełnego Odpustu 81. Akty skruchy. . . 262. 478. Modlitwa naypotrzebniejsza do zbawienia. . . 263. Przystępując do Nayświętszego SAKRAMENTU. . . 181. Po Kommunii. . . 331. <i>Wieczorne Nabożeństwo.</i> Pałmy Nieszporne z Refle- xiami. . . 359. Wieczorne Nabożeństwo przy Ranach Jezusowych. . . 350. Rachunek sumnienia przy Ra- nach Jezusowych, . . . 351. Noc
---	---

R E G E S T R.

Noc szczęśliwā w Ranach Jezusowych. 352.

Do Troycy Przenayśw:

Godzinki o Troycy Przenayświeźszej. 353.
Modlitwy o tymże. 327. 335.
Koronka o Troycy Nayśw: 563.
Także Litania o tymże. 567.
Akty Wiary, Nadziei, y Miłości, y Rezygnacyi. 236.
Wyznanie Wiary Katolickiey, Koncylium Trydeńskiego. 246.
Skład Wiary Atanazego. 229.

Do Pana BOGA.

Na wolę Boską oddanie się. 22. 23. 35.
Modlitwy różne. 167.
Modlitwa pobudzająca do miłości Boskiej. 569.
Affekty do Boskiej Wszechmocności. 233.
Godzinki o Miłosierdziu Boskim. 194.
Litania o tymże. 198.
Na uproszenie Miłosierdzia, które Łotr dobry odebrał. 203.
Dziękczynnie za Dobrodziejstwa BOGU. 250.
Na ubłaganie sądu ostatecznego. 203.
Na uproszenie czasu do pokuty. 204.
Na oddalenie nagłej śmierci. 202.
Akty na cały tydzień rozłożone. 266.

Modlitwa rozmyślająca o Panu BOGU. 315. 327.
Koronka o pięciorakim Przemienieniu Pańskim. 37.

Do Opatrzności Boskiej.

Godzinki o Opatrzności Boskiej. 391.
Litania o tymże. 3.
Koronka o tymże. 3.
Modlitwy o tymże. 39.
Reflexye o tymże. 4.
Z Opatrznością Boską zgadzanie się woli naszej. 2.
Akty o tymże. 23.

Do Imienia JEZUS.

Godzinki o Imieniu JEZUS 545.
Litania o tymże. 547.
Modlitwa o tymże. 80. 313.
Modlitwa do Pana JEZUSA. 570.
Różaniec o Imieniu JEZUS. 289.
Litania druga o tymże. 161.
Pięć Psalmów na Imię JEZUS. 552.
Pieśń o tymże Świętego Bernarda, 162.
Godzinki o Nayśw: Familii JEZUSOWEY. 376.
Litania o tymże. 381.

Do cierpiacego JEZUSA.

Rozpamiętywanie Męki Jezusowej, proste ale nabożne. 554.

Litania

R E G E S T R.

Litanie o Męce Jezusowej.	412.	Litania o tymże.	358.
Drugie Litanie z modlitwami o tymże.	309.	Wzywanie Ducha Najsświętszego.	313.
Przy obchodach 7. Oltarzy:			
Rozmyślanie o tymże.	364.		
Do pięciu Ran Jezusowych.	344.		
Do Pana JEZUSA Ukrzyżowanego.	337.		
edmiu słowach ostatnich			
a Krzyżu.	54.		
drowienie Członków Jezusowych	41. 42. 328.		
nn Świętego Bernarda na			
ały tydzień.	46.		
wagi Świętego Grzegorza Pa- pieża, Akty, Wstchnienia, Modlit: 52. 53. 54. 55. 56. 57.			
Modlitwy S. Brygitty o Męce Pańskiej.	184.		
Rozmyślanie pobudzające do miłości Chrystusowej.	249.		
Godzinki o S. Krzyżu.	305.		
Do Nays: SAKRAMENTU.			
Godzinki o Nays: SAKRA- MENCIE.	547.		
Litania o tymże.	549.		
Hymn o tymże.	181.		
Affekty na O Salutaris Hostia.	188.		
Affekty na Salvum fac.	189.		
Gdy Nays: SAKRAMENT w Monstrancji obnoszą.	189.		
Do DUCHA Najsświętszego.			
Veni Creator po polsku.	3.		
Godzinki o Duchu Najswię- tym.	356.		
		Do MATKI Boskiej.	
		Godzinki o Niepokalanym Po- częciu.	124.
		O tymże Nabożeństwo oso- bliwe.	382.
		Litania Loretańska.	122.
		Koronka Szkaplerzna.	154.
		Modlitwy różne o tymże.	157.
		Pięć Psalmów na Imie MA- RYA.	551.
		Nabożeństwo Rożańcowe.	139.
		Te DBUM laudamus o Matce Boskiej.	88.
		Akty	91.
		Pod Twoją obronę: z różnemi aktami.	101.
		Pozdrowienie trzech minut Matki Boskiej.	103.
		Godzinki Pocieszenia o teyże	104.
		Modlitwy do teyże.	110.
		Pieśń do teyże.	113.
		Siedm radości Panny MARYI	129.
		Hymn Świętego Kazimierza o Teyże.	129.
		Pozdrowienie teyże, y SS. Iey Rodziców.	134.
		Pozdrowienie drugie z Świę- tych Oyców.	134.
		Modlitwy do teyże.	136.
		Pieśń o teyże.	160.
		Hymn o teyże.	161.
		Affekty do Serca Matki Bo- skiej.	265.

R E G E S T R.

Modlitwy do teyże z Odpustem	O Teyże,	416.
zupełnym.	Hymn o Teyże,	417.
Do Teyże.	Do S. Antoniego Padewskiego	
Do MATKI Boskiej Kodeń	zgubionych rzeczy Patrona	442.
skiej.	Do S. Antoniego Wielkiego, od	
Do Teyże,	piekielnego ognia.	460.
Pieśń do Teyże.	Do S. Antonina, Kodeńskiego	
Do Teyże gdy leży Obraz za-	Patrona.	435.
stoniony.	Do Świętej Adolonii, od bole-	
Gdy Obraz leży otwarty.	nia zębów.	482.
Gdy patrzysz na leży Obraz,	Do S. Augustyna o poprawę	
W potrzebie każdej do Matki	summnienia.	434.
Boskiej.	Do S. Barbary Hymn z modli-	
W smutku, y frasunku.	twą przeciwko nagłej	
O tymże.	śmierci.	484.

Do Matki Boskiej Bolesney.

Godzinki o Siedmiu Bolesciach	
Matki Boskiej.	405.
Pieśń o tymże.	413.
Siedmioraka prozba do siedmiu	
Bolesci Matki Boskiej.	412.

Do Różnych Świętych.

Litanie o wszystkich Świętych	219.	Do S. Brigitty.	432.
Do Świętej Agaty Patronki od		Do Świętej Cezarei od bolu	
ognia, y bolu pierśi.	481.	głowy.	483.
Do S. Agnieszki.	488.	Do S. Dominika.	474.
Do S. Alexego Pielgrzymują-		Do S. Dyonizego, przeciwko	
cych Patrona.	451.	łzczurom.	459.
Do S. Aloyzego, Patrona obra-		Do S. Dyźmy, konających Pa-	
nia stanu.	458.	troną.	434.
Do S. Anioła Stroża.	425.	Do S. Expedyta, w interestsach	
Do S. Anny Bractwo.	280.	trudnych y pilnych.	435.
O teyże Godzinki,	281.	Do S. Fary od bolu oczu.	484.
Litania z Modlitwami do		Do S. Filipa Apostoła, v. rze-	
teyże.	286.	czach wątpliwych.	426.

R E G E S T R.

Do S. Filipa Neryusza na upro-		Do S. Jana Krzyciela o dar	
zienie dobrej śmierci.	458.	pokory.	415.
Do S. Florencjusza od powodzi		Do Błogosławionego Jana	
Patrona.	460.	Kantego.	470.
Do Sw. Fiakryusza, przeciw		Do S. Jana Pasterza od utrę-	
gangrenie.	462.	sienia, y urwania.	460.
Do S. Floryana, Patrona Pol-		Do Świętego Ignacego <i>Societa-</i>	
skiego.	473.	<i>tis JESU</i> , na odpędzenie no-	
Do S. Franciszka z Paule o po-		nych strachow.	452.
tomstwo Patrona.	460.	Do S. Joachima we wszystkich	
Do Świętego Franciszka Sera-		potrzebach,	419.
fickiego, w uboſtwie, y		Do Świętego Jozefa o dobrą	
niedostatku.	441.	śmierć.	425.
Do Świętego Franciszka Xa-		O siedmiu radości tegoż.	422.
werego, w nagłych, y nie-		Do Sw. Jozefata od powie-	
spodzianych fraſunkach.	454.	trza.	468.
Do S. Felixa Patrona Kodeń		Do S. Judy Tadeusza w rze-	
skiego.	435.	czach zdesperowanych.	427.
Do S. Fryderyka od paraliżu		Do S. Juliusza, Patrona Ko-	
Patrona.	461.	deńskiego.	434.
Do S. Gebwina od chorob ła-		Do S. Iwona Juryſtow, y pra-	
mających w ſławach.	462.	wuiących ſię Patrona.	463.
Do S. Genofewy od febry.	484.	Do S. Kandydy, Patronki Ko-	
Do Świętego Gerebrana od chi-		deńskiej.	435.
ragry.	461.	Do S. Kaſietana.	473.
Do S. Gwidona przeciw pły-		Do S. Katarzyny, Studentow	
nieniu krwi.	461.	Patronki.	484.
Do S. Hilarego, Patrona Ko-		Do S. Kazimierza o ſzczęśliwą	
deńskiego.	435.	śmierć.	467.
Do S. Huberta myśliwych Pa-		Do S. Kryſtyny, Patronki duſz	
trona.	461.	czyſcowych.	421.
Do Świętego Jacka, Patrona		Do S. Krzyſtofa, Patrona u-	
Polskiego.	467.	dźwignionych.	467.
Do S. Jadwigi.	487.	Do S. Kunegundy.	487.
Do S. Jana Apoſtola dla zacho-		Do S. Łazarza za chorych.	430.
wania c. y ſtości.	426.	Do S. Leandra przeciw oziębło-	
Do S. Jana Dukli.	472.	ści w nabożeństwie.	433.
		Do	

R E G E S T R

Do S. Leonarda przeciw sta-		powietrza.	479.
bości, y młodościom.	462.	Do S. Salomei, Patronki Pol-	
Do S. Liberyusza od chęrcby		skiej.	485.
kamienia Patrona.	450.	Do S. Sebaſtyana, Patrona w	
Do S. Łucyi od zbolątych oczu		powietrzu.	449.
Patronki.	483.	Do Sw. Staſiſława Biſkupa,	
Do S. Lucynſza także od bolu		przeciw prześladownikom	
oczu.	460.	Duchownych.	466.
Do S. Małgorzaty.	488.	Do S. Staſiſława Koſſki, Pa-	
Do S. Maryi Egipcyaki kona-		trona Polſkiej.	472.
iących Patronki.	483.	Do Błogoſł: Staſiſława Kaſi-	
Do S. Maryi Magdaleny, Po-		mierzka.	473.
kutuiących Patronki.	476.	Do S. Switberta od affekcyi	
Do S. Maryolpha od gardłowe-		gardła.	461.
go wola Patrona.	460.	Do S. Symphoryana od człon-	
Do S. Miłkołaja Goſpodarzow,		kow urażonych Patrona.	460.
Panienek, Patrona.	447.	Do Świętego Szymona z Li-	
Do B. Miłchała Gedrocia.	471.	pnicy.	472.
Do SS. Męczennikow Polakow		Do S. Tekli, w wielkich po-	
w Kaſimierzu,	472.	trzebach Patronki.	484.
Do SS. Młodziankow.	473.	Do S. Terelſy.	475.
Do S. Nepomucena.	439.	Do Świętych Trzech Królów,	
Do S. Onufrego, w kaſzdej po-		błądzących w drodze, y od	
trzebie Patrona.	436.	czarów.	420.
Do SS. Paſterzow.	474.	Do S. Walentego od wielkiej	
Do SS. Patronow.	475.	choroby Patrona.	450.
Do S. Patronki imienia wła-		Do S. Wawrzyńca, od ognia	
ſnego.	474.	Patrona.	434.
Do S. Paulina, Patrona prze-		Do S. Wilgeforty, w turbacyach	
ciw czarom.	461.	y fraſunkach.	475.
Do S. Piotra w okowach, nie-		Do Sw. Woyciecha, Patrona	
wolników Patrona.	425.	Polſkiej.	470.
o Świętego Piotra z Alkan-		Do Wſzyſtkich Świętych.	488.
tary.	473.	Do Świętych, których Reli-	
Do S. Rocha, Patrona od po-		kwie w Koſeńskim Ko-	
wietrza.	448.	ściele.	47
Do S. Rozalii, Patronki od			

Modlitwy Pokutniacych.

Modlitwa pokutna Manasse'a	
Krola.	84.
Pokutniacego grzesznika do	
Matki Boskiej.	90.
Siedm Psałmow pokutnych.	213.
Modlitwy grzeszney duszy.	320.
329. 330. 331.	
Akty Miłości Boskiej y skru-	
chv.	334. 340.
Prośby pokutniacego przez różne	
Akty.	240.
Modlitwa w pokusach Świę-	
tego Bernarda.	321.
Wyznanie nikczemności swo-	
iey.	323.
Pragnienie duszy do Nieba.	324.
Przeciw siedmiu grzechom	
niertelnym.	373.
Oprocz tego obacz co jest przed	
Spowiedzią, y przed Kom-	
munią.	

Nabożeństwo w utrapieniu.

Psałmy w utrapieniu.	24. 384.
Modlitwy o tymże.	25. 26. 28. 29.
Akt złoty w każdym kłopo-	
cie.	28.
Za prześladowających.	38. 40.
Za strapiionych.	79.
Dwanaście Psałmow w utra-	
pieniu.	251.
Hymn o tymże.	264.
Na przytłumienie wszystkich	
gorzkości.	322.

Psałm przeciwko nieprzyja-	
ciom.	382.
Afekty w różnych przygo-	
dach.	388.
Psałm o pomoc do BOGA.	488.
Pieśń wzbudzająca do znosze-	
nia krzyża.	182.

Modlitwy służące różnym Stanom.

O powołanie do Stanu Du-	
chownego.	386.
O tymże.	43.
Prośba światobliwej Damy o	
powołanie Boskie.	208.
Modlitwa o czystość Świętego	
Elzeara Hrabia.	231.
Na uproszenie cnot Zakon-	
nych.	386.
Świętego Tomazsa o wytrzy-	
manie w ślubach Zakon-	
nych.	387. 38.
Zakonney Panny dziękczynienie	
za powołanie.	209.
W pokusach cielesnych.	230.
Na odpędzenie szatana y po-	
kus jego.	231.
Za omieszkanie Pacierzy.	384.
Nadgradzając dyfrakcy.	248.
Na toż samo Świętey Gier-	
trudy.	245.
Wdowa ofierowała iak się ma	
BOGU polecać.	209.
Modlitwa o zgodę w Małżeń-	
stwie.	207.
Modlitwy Matki ciężar-	
ney.	210. 207.
O dobre	

